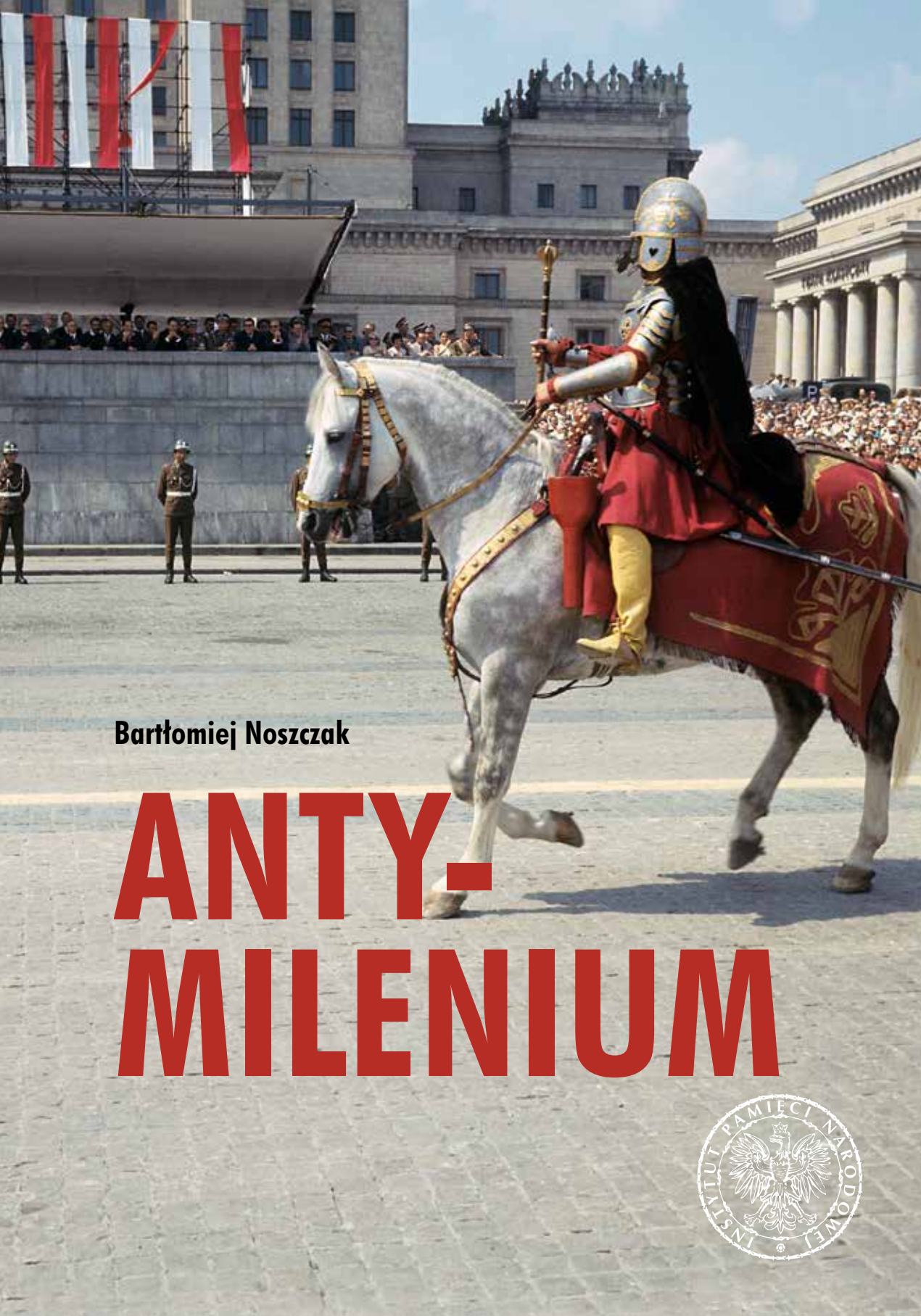

Bartłomiej Noszczak

ANTY-MILENIUM

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

ANTYMILENIUM

MONOGRAFIE

TOM 150

CENTRALNY PROJEKT BADAWCZY IPN

Władze komunistyczne wobec kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

Bartłomiej Noszczak

ANTYMILENIUM

Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)

WARSZAWA 2020

Recenzje
dr Daniel Gucewicz
dr hab. Wojciech Kucharski

Projekt graficzny i typograficzny
Krzysztof Findziński

Projekt okładki
Sylwia Szafrańska

Redakcja
Małgorzata Strasz

Korekta
Anna Kaniewska

Indeks osób
Małgorzata Strasz

Skład i łamanie
Katarzyna Szubka

Fotografia na okładce
Wielka defilada zorganizowana 22 lipca 1966 r. przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie
wieńczyła uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego,
które były przeciwwagą dla kościelnego Milenium (PAP/Mariusz Szyperko)

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

Seria „Monografie”: tom 150

ISBN pdf 978-83-8376-861-8

Zapraszamy:
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 7

1. Najważniejsze podmioty administracji Polski Ludowej odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła (rys historyczny do lat sześćdziesiątych) 16

2. Geneza konfliktu milenijnego. Polityka państwa wobec Kościoła w Polsce w latach 1944–1956 35

3. Przygotowania Kościoła do Milenium Chrztu Polski (1956–1966) 59

4. Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego (1958–1966) 108

5. Przeciąganie liny. Milenijna konfrontacja w latach 1956–1965 191

6. *Casus belli*, czyli orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich (1965) 214

7. Apogeum konfliktu o Milenium (1966/1967) 284

8. Krajobraz po bitwie. Podsumowanie 463

Wykaz skrótów 476

Bibliografia 479

Indeks osób 493

WPROWADZENIE

Tematyka i cele badawcze książki

Po zakończeniu drugiej wojny światowej chyba żadna rocznica historyczna nie wywołała w naszym kraju tylu emocji co tysiąclecie chrztu Polski. Wokół żadnej innej nie rozgorzał tak otwarty i ostry spór, który pogłębił antagonizm między komunistycznym państwem a hierarchicznym Kościołem rzymskokatolickim.

W książce o charakterze naukowym, jaką jest *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967)*, podjąłem próbę opisania Polski, która w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych została podzielona konfliktem o przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nie zamierzałem szczegółowo przedstawiać genezy, programu, przebiegu i znaczenia Milenium oraz Tysiąclecia Państwa Polskiego (tj. kościelnych oraz państwowych obchodów jubileuszu 1966 r. w kraju[1]). Choć wątki te przewijają się w książce, nie stanowią jej najważniejszego zrębu. Skupiłem się natomiast na zaprezentowaniu wybranego aspektu polityki wyznaniowej, jakim było rozłożone w czasie i przestrzeni wielopłaszczyznowe starcie państwa z Kościołem o rząd dusz Polaków, odbywające się w latach 1956–1966/1967.

Wyszedłem z założenia, że zjawisko to można z powodzeniem odtworzyć i wyjaśnić na podstawie wybranych wydarzeń okołomilenijnych o istotnym znaczeniu. Z tego powodu niniejsza monografia koncentruje się na problemach o charakterze ogólnopolskim, przyjmuje perspektywę „centralnych ogniw decyzyjnych" Kościoła i państwa. Czytelnika, który jest zainteresowany szczegółowym przebiegiem wielkiego jubileuszu, a zwłaszcza problematyką lokalną, odsyłam do bogatej literatury przedmiotu, która obejmuje m.in. monografie naukowe, studia i materiały oraz artykuły monograficzne. Uznałem, że szczegółowe omawianie konglomeratu zdarzeń związanych z obchodami rocznicowymi organizowanymi przez Kościół i państwo nie przyczyniłoby się do klarowności wywodu, ale wręcz skutecznie zatarłoby istotę zagadnienia, które chciałem opisać.

W *Antymilenium*... starałem się unikać schematycznego, czarno-białego obrazowania peerelowskiej rzeczywistości. Choć książka opowiada przede wszystkim o szykanach

[1] Obchody wielkiej rocznicy na świecie (dotyczy to także konfliktu państwa z Kościołem na ich tle, wykraczającego poza granice Polski) są odrębnym tematem badawczym, który – mimo podjęcia pewnych prób (por. *Obchody Millenium na uchodźstwie – w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016) – w dalszym ciągu czeka na opracowanie monograficzne.

i represjach wymierzonych w Kościół, przez odniesienia do religijno-społecznej spuścizny Milenium skłania również do refleksji nad teraźniejszością i przyszłością polskiego chrześcijaństwa, które weszło w swoje drugie tysiąclecie.

Uwagi o metodologii

W krótszej i dłuższej perspektywie czasu wydarzenia związane z jubileuszem chrztu Polski miały istotne znaczenie dla życia religijnego, politycznego i społecznego kraju, a na tle pozostałych państw tzw. demokracji ludowej były ewenementem. Nie można jednak ulegać złudzeniu, że wszystkie posunięcia komunistycznego aparatu władzy wobec Kościoła – lub nawet ich większość – były w latach 1956–1966/1967 odpowiedzią na Milenium. (Różnorodne przedsięwzięcia religijno-społeczne podejmowane przez episkopat po Październiku, które w dokumentach partyjno-państwowych były określane jako „ofensywa wojującego klerykalizmu", również nie miały wyłącznie milenijnego charakteru). Niezgoda na zakładanie nowych jednostek administracji kościelnej, wywieranie wpływu na obsadę duchownych stanowisk kościelnych, niedopuszczanie do nabożeństw i uroczystości kościelnych, restrykcje w zakresie katechizacji, ograniczanie działań budowlanych, stosowanie wysokich wymiarów podatkowych, wymierzanie wygórowanych czynszów za budynki użytkowane przez Kościół, przejmowanie nieruchomości kościelnych, służba wojskowa alumnów, ograniczanie używania powielaczy wiązały się z trwałymi i długofalowymi założeniami polityki wyznaniowej Polski Ludowej. Nie odbywały się jedynie pod dyktando konfliktu o Milenium.

W świetle znanych dotychczas źródeł trudno jest precyzyjnie określić, czy obchody jubileuszu chrztu Polski wpłynęły na zastosowanie przez państwo wymienionych ograniczeń i ewentualnie w jakim stopniu. W tej sytuacji podczas prac nad *Antymilenium*... powstawał na tym tle dylemat wyboru, które zagadnienie z zakresu polityki państwa wobec Kościoła należy objąć naukową analizą, a z którego należy zrezygnować[2]. Żeby uniknąć metodologicznego hamletyzowania, zdecydowałem się na przedstawienie w książce wyłącznie tych działań aparatu władzy, które w sposób jednoznacznie intencjonalny, potwierdzony dzięki analizie i interpretacji materiałów źródłowych, zostały wymierzone w projekt Milenium.

Przywołane w tej książce liczby i dane statystyczne, którymi operowały państwo i Kościół, nie mogą być traktowane jako pewnik. Pomijając możliwość popełnienia mimowolnego błędu, należy uwzględnić świadome zniekształcanie tego rodzaju informacji i manipulację nimi. Meldunki strony państwowej były sztucznie zaniżane, żeby wykazywały przywiązanie Polaków do „ludowej" ojczyzny i skuteczność polityki antymilenijnej. Strona kościelna – na odwrót – zawyżała liczbę wiernych, chcąc unaocznić siłę wiary laikatu i fiasko polityki władz. Właściwie wszystkie dane dotyczące liczby uczestników obchodów roku jubileuszowego należy traktować z dystansem. I dla państwa, i dla Kościoła frekwencja na uroczystościach była miernikiem poparcia Polaków dla jednej ze

[2] Problem ten widać doskonale na przykładzie ustawy z 31 I 1961 r. o łączności (DzU nr 8, poz. 48), która uzależniała używanie i zakładanie megafonów od zezwolenia Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji, oraz ustawy o zgromadzeniach z 29 III 1962 r. (DzU nr 20, poz. 84), która ograniczała nabożeństwa i obrzędy religijne do „obrębu" kościoła i kaplicy. Zapewne istniał związek między wydaniem tych normatywów a obchodami milenijnymi, lecz nie udało się dotąd jednoznacznie potwierdzić, czy miał charakter ścisły i bezpośredni.

stron konfliktu, który rozgorzał w związku z wielką rocznicą. Pragmatyzm i „kreatywna" statystyka brały często górę nad wiarygodnością pomiaru.

W monografii posługuję się przymiotnikami „milenijny" lub „okołomilenijny", które – w konkretnym kontekście – służą do ogólnego opisu wydarzeń związanych z Milenium i Tysiącleciem, zwłaszcza konfliktu państwa z Kościołem na tle rocznicy chrztu Polski.

Stan badań nad historią konfliktu państwa z Kościołem na tle Milenium

Mimo upływu ponad pół wieku nie powstało dotychczas opracowanie o charakterze naukowym, które przedstawiałoby obchody w sposób komplementarny[3]. Zapewne przyjdzie na to jeszcze poczekać. Zasygnalizowany niedostatek wynika z problemów metodologicznych, którymi są m.in. nasycenie faktografią, wielowątkowość obchodów wielkiego jubileuszu oraz rozciągnięcie ich w czasie i przestrzeni. Kłopotliwe jest dotarcie do niektórych źródeł archiwalnych. Dotyczy to zwłaszcza dokumentacji o kościelnej proweniencji, choć sytuacja pod tym względem systematycznie zmienia się na lepsze. Brakuje studiów regionalnych, które byłyby poświęcone nie tyle jubileuszowi 1966 r., ile wieloletnim przygotowaniom Kościoła i państwa do niego. Większa liczba prac o tym charakterze ułatwiłaby opracowanie syntezy milenijnej.

W okresie PRL całościowa praca na temat obchodów milenijnych powstała w Departamencie Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Była jednak skierowana do użytku wewnętrznego funkcjonariuszy tajnej policji politycznej i ze szkodą dla wartości poznawczych została napisana pod przyjętą z góry tezę, która generalnie przedstawiała stronę kościelną w negatywnym świetle[4]. Dopiero przełom polityczny 1989 r. otworzył przed badaczami możliwość analizy Milenium i Tysiąclecia bez ideologicznego obciążenia czy politycznego zapotrzebowania. Mimo to dotychczas ukazała się drukiem tylko jedna synteza poświęcona temu zagadnieniu, która ogniskowała się na konfrontacji państwa z Kościołem dotyczącej formuły obchodów wielkiego jubileuszu chrztu Polski[5]. Wymienione publikacje prezentowały okołomilenijne wydarzenia z perspektywy centralnej i w skali ogólnopolskiej.

Badania regionalne zaowocowały wartościowymi monografiami, które zostały poświęcone głównie, choć nie wyłącznie, interakcji państwa i Kościoła w kulminacyjnym okresie obchodów milenijnych w poszczególnych miastach (Białymstoku, Gdańsku, Sosnowcu)[6], jednostkach administracji kościelnej (archidiecezji gnieźnieńskiej, diecezji

---

[3] W tej części wprowadzenia analizuję ważniejsze w mojej ocenie publikacje naukowe – samodzielne opracowania, prace zbiorowe (studia i materiały naukowe) lub ich fragmenty – poświęcone Milenium i Tysiącleciu. Przegląd stanu badań milenijnych: D. Gucewicz, *Polski rok 1966. Ku syntezie obchodów polskiego tysiąclecia* [w:] *Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL*, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017, s. 155 i n.

[4] AIPN, 0447/22, Z. Mirgos, *Obchody milenijne Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w latach 1956–1967*, Warszawa 1980.

[5] B. Noszczak, *„Sacrum" czy „profanum"? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.

[6] D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014; K. Sychowicz, A. Szot, *Białostockie Millenium. Białystok na milenijnym szlaku. Obchody tysiąclecia chrztu Polski (1966 r.)*, Białystok 2006; M. Trąba, *„Kościół nie da się zagrodzić łańcuchami...". Uroczystości milenijne w Sosnowcu (20–21 maja 1967)*, Katowice 2007.

łódzkiej)[7] lub regionach (ziemia lubuska)[8]. Należy mieć nadzieję, że dzięki m.in. łatwiejszemu dostępowi do archiwaliów kościelnych kolejne lata przyniosą naukowe syntezy lepiej przybliżające najważniejszy, czyli religijno-społeczny aspekt Milenium w całym okresie 1956–1966/1967, a zwłaszcza w latach Wielkiej Nowenny, która przygotowała duchowieństwo i laikat do obchodów wielkiego jubileuszu. (W powszechnym przekonaniu ugruntowało się ahistoryczne przeświadczenie, które redukuje obchody milenijne do instytucjonalnej batalii państwa z Kościołem).

Różne aspekty obchodów zostały opisane w pracach zbiorowych, których problematyka wiąże się bezpośrednio z Milenium lub Tysiąclecie[9]. Artykuły milenijne znajdują się również w tomach studiów i materiałów poświęconych innym przekrojowym zagadnieniom z historii PRL, dotyczą głównie przeszłości Kościoła w tym okresie i polityki wyznaniowej kolejnych ekip rządzących[10]. Analizę Milenium i Tysiąclecia w perspektywie regionalnej prezentuje wydawnictwo albumowe, które oprócz różnego rodzaju materiałów ikonograficznych (głównie zdjęć z epoki, które są źródłami historycznymi) zawiera także historyczne komentarze; formalnie nie mają one charakteru naukowego, mimo to stanowią wkład w rozwój badań nad obchodami wielkiego jubileuszu[11]. Problematykę okołomilenijną uzupełniają fragmenty syntez na temat relacji między państwem i Kościołem w ujęciu ogólnopolskim[12] i regionalnym[13].

---

[7] W. Jarno, K. Lesiakowski, *Obchody Milenium w diecezji łódzkiej (1966–1967)*, Łódź 2017; J.W. Pomin, *Millennium Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Warszawa 2013.

[8] J. Sikorski, *„Gaude Mater Polonia". Administracja partyjno-państwowa i Kościół na ziemi lubuskiej w zenicie milenijnej rywalizacji*, Gorzów Wielkopolski 2016.

[9] *1966. Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016; *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996; *Millennium polskie. Walka o rząd dusz*, red. C. Wilanowski, Warszawa 2002; *Milenium kontra Tysiąclecie – 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2007; *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

[10] K. Banaś, *Milenijne pielgrzymowanie do piekarskiego sanktuarium 22 maja 1966 roku* [w:] *Caritas w globalnej wiosce*, red. M. Łuczak, A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2006; A. Czarnasiak, *Obchody tysiąclecia państwa polskiego i milenium chrztu Polski na Dolnym Śląsku – starcie Kościoła katolickiego z władzami komunistycznymi w walce o „rząd dusz"* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008; A. Garbarz, *Przebieg obchodów Milenium Chrztu Polski w diecezji przemyskiej* [w:] *Od ostatnich leśnych do „Solidarności". Z dziejów opozycji politycznej i oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej (1956–1989)*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014; A. Kopiczko, *Władze partyjno-państwowe wobec obchodów milenijnych w diecezji warmińskiej* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012; K. Lesiakowski, *Obchody milenijne w diecezji łódzkiej 1966–1967* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005; A. Młynarczyk-Tomczyk, *Wkład Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w obchody Milenium Chrztu Polski (1966/67)* [w:] *W służbie nauki, wychowania i wartości. Szkice biograficzne o lubelskim środowisku naukowym*, red. R. Skrzyniarz, M. Łobacz, B. Borowska, Lublin 2015; P. Natanek, *Obchody millenium w archidiecezji krakowskiej* [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu*, Kraków 2003; T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie i województwie warszawskim w 1966 roku* [w:] M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001.

[11] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, [Warszawa 2006].

[12] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 119 i n.; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 158 i n.

[13] S. Bogdanowicz, *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999; J. Kopiec, *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991; S. Kusik, *Dzieje Kościoła katolickiego w dekanacie legnickim w latach 1945–1986*, Legnica 1998; Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009; J. Myszor, *Historia diecezji kato-*

Wątek ten występuje także w pracach dotyczących wybranych aspektów polityki wyznaniowej, np. wobec zgromadzeń zakonnych[14].

Na uwagę zasługują opracowania poświęcone szczegółowym zagadnieniom składającym się na obchody wielkiego jubileuszu, takim jak peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej[15] oraz list biskupów polskich do biskupów niemieckich z listopada 1965 r., znany jako orędzie[16]. Odrębną kategorię wśród materiałów i studiów okołomilenijnych stanowią prace przekrojowe poświęcone działaniom aparatu policyjnego wobec Kościoła[17]. Interesujące poznawczo wątki związane z obchodami wielkiej rocznicy znajdują się ponadto w publikacjach o charakterze biograficznym, które dotyczą pierwszo- i drugoplanowych postaci spośród duchowieństwa i laikatu związanych z Milenium lub Tysiącleciem[18].

---

wickiej, Katowice 1999; *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010; *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2013.

[14] I. Mazanowska, *„Będą was prześladować z mego powodu". Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz – Gdańsk 2013; D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki – Dziekanów Leśny 2011, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.

[15] A. Dziurok, Ł. Marek, *Matka Boska Niechciana. O zatrzymaniu kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1966 r.* [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008; A. Jackowski, S. Grzybek, *Teologiczne podstawy peregrynacji Matki Bożej Częstochowskiej* [w:] *Maryja, matka narodu polskiego*, red. S. Grzybek, Częstochowa 1983; W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej w Polsce w znaku – kopii Jasnogórskiego Obrazu 1957–1985*, Jasna Góra 1985; *Peregrynacja wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957–2007). Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne, Jasna Góra, 4–5 maja 2007 r.*, red. Z. Jabłoński, Jasna Góra – Częstochowa 2007; *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964–1987. Akta VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego, Częstochowa – Jasna Góra, 20–23 IX 1990*, Jasna Góra – Częstochowa 1994; B. Pylak, *Nawiedzenie przez Matkę Bożą diecezji lubelskiej*, Lublin 1971; J. Rogula, *Królowa Polski odwiedza przemyską ziemię. Pierwsze nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji przemyskiej w latach 1970–1971 w świetle źródeł kościelnych*, Sandomierz 2010; W. Szetelnicki, *Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Rzym 1971.

[16] B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku. Geneza, kontekst, spuścizna*, Olsztyn 2006; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994; *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, Warszawa 2010; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 2005; *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.

[17] *Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce*, red. A. Dziurok, Warszawa 2009; K. Banaś, *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)*, Katowice 2013; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000; B. Stanaszek, *Kryptonim „Wisła". Służba Bezpieczeństwa wobec obchodów Milenium Chrztu Polski w Sandomierzu*, Lublin 2007.

[18] S. Bober, *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005; S. Bogdanowicz, *Edmund Nowicki – biskup gdański*, Gdańsk 1998; P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze KW PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013; E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; A. Garbarz, *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006; M. Łukomski, *Stefan Wyszyński. Myśl historyczna jako element walki z totalitaryzmem w działalności prymasa*, Warszawa 2011; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000; B. Noszczak, *Niepodległościowa ewangelizacja. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967) jako forma kontestacji systemu społeczno-politycznego PRL* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018; *Prymas Stefan Kardynał Wyszyński – świadek Ewangelii i tradycji narodowych*, red. K. Gurda, T. Gacia, Kielce 2001; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, t. 3: *Czasy Prymasowskie 1956–1961*, t. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*,

Publikacje o charakterze źródłowym

Wydane do tej pory drukiem i opracowane naukowo edycje źródeł związanych z wielką rocznicą zostały niemal wyłącznie poświęcone obchodom Milenium w latach 1966 i 1967. Odczuwany jest niedostatek tego rodzaju publikacji, które dotyczyłyby okresu wcześniejszego w odniesieniu do jubileuszowych obchodów kościelnych i państwowych. Brakuje zwłaszcza edycji materiałów i dokumentów o charakterze neutralnym, czyli takich, które nie obrazowałyby wyłącznie milenijnej interakcji między aparatem władzy a episkopatem.

W okresie PRL wydano w oficjalnym nakładzie kilka pozycji związanych z obchodami tysiąclecia państwa, choć nie są to edycje źródłowe w sensie ścisłym[19]. W tej grupie znajdują się także publikacje poświęcone orędziu[20]. Naukowe opracowania materiałów i dokumentów, które ukazały się drukiem po 1989 r., dotyczą przede wszystkim kościelnych obchodów jubileuszowych w skali ogólnopolskiej[21] i regionalnej[22] (zebrane w nich źródła akcentują religijny i społeczny aspekt Milenium) lub ich ograniczania przez stronę partyjno-państwową, zwłaszcza aparat policyjny[23]. Na uwagę zasługuje tom dokumentów

---

t. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, t. 7: *Konflikty roku milenijnego 1966*, t. 8: *Czasy Prymasowskie 1967–1968*, Warszawa 1994–2005; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, t. 3: *1965–1972*, Warszawa 1996–2001; G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 2000.

[19] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa, 14–18 IX 1965*, t. 1–7, red. W. Hensel, Wrocław 1968–1972; *X wieków Gdańska. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1962; *Bilans obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, [plenum OK FJN, 31 I 1967], [Warszawa] 1967; *Kongres Kultury Polskiej 7–9 października 1966. Materiały i dokumenty*, red. S.W. Balicki, Warszawa 1967; *Materiały z Plenarnej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 14 I 1966 r.*, Warszawa 1966; *Obchody Tysiąclecia. Informator*, red. A. Kiełpiński, Warszawa 1962.

[20] *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1966 (wyd. 3); *W sprawie „Orędzia" biskupów polskich*, Warszawa 1965. Na Zachodzie ukazały się swoiste przeciwwagi tego opracowania: *Dialog episkopatów Polski i Niemiec. Oceny i odgłosy na Zachodzie*, wstęp W. Wasiutyński, oprac. M. Czerski, A. Walicki, Londyn 1966; *Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych*, wstęp J. Mieroszewski, Paryż 1966.

[21] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991.

[22] J.W. Pomin, *Dokumenty. Kazania, przemówienia i referaty wygłoszone w Archidiecezji Gnieźnieńskiej przez biskupów i kapłanów w roku milenijnym Chrztu Polski 1966*, Bydgoszcz 2015; *idem*, *Dokumenty. Referaty wygłoszone podczas sesji naukowych w Wielkim Tygodniu Tysiąclecia Chrztu Polski w Gnieźnie*, Bydgoszcz 2015; *idem*, *Dokumenty Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i kardynała Stefana Wyszyńskiego z roku milenijnego Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Bydgoszcz 2015; S. Zaborowski, *Milenium łęczyckie. Fakty, dokumenty, wspomnienia*, Łódź – Łęczyca 2007. (Ta ostatnia książka sytuuje się na pograniczu opracowania monograficznego i edycji źródłowej. Składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono tło historyczne Milenium oraz przygotowania do obchodów kościelnych w Tumie, ich przebieg i przeciwdziałanie ze strony SB. Na pozostałe części składają się relacje świadków, faksymile dokumentów i zdjęcia).

[23] *Milenium pod szczególną kontrolą. Źródła do uroczystości w diecezji warmińskiej*, wstęp i oprac. A. Kopiczko, Olsztyn 2013; *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998; *Płockie milenium. Uroczystości milenijne w diecezji płockiej w tajnych dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, wstęp, wybór i oprac. J. Pawłowicz, Toruń 2006; B. Stanaszek, *Kryptonim „Wisła"*... (praca ta również łączy cechy małej monografii naukowej i edycji źródeł; została poprzedzona kilkudziesięciostronicowym komentarzem, lecz jej większą część stanowi aneks źródłowy); S. Stępień, *Obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r. w Warszawie w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Warszawa. Miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010; *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, red. W. Chudzik i in., Warszawa 1996.

proweniencji państwowej, które dotyczyły Soboru Watykańskiego II; znajdują się w nim m.in. materiały związane ze sprawą listu biskupów polskich do biskupów niemieckich[24].

Ze względu na to, że w okresie Milenium i Tysiąclecia ważną rolę odgrywało słowo mówione, warto wykorzystać do analizy publikacje wystąpień publicznych najważniejszych bohaterów tych wydarzeń. Dotyczy to głównie okolicznościowych kazań prymasa Stefana Wyszyńskiego[25] i przemówień I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki[26]. W studiach nad obchodami milenijnymi pomagają wybory materiałów i dokumentów, które obrazują relacje na linii państwo – Kościół w PRL (w tym zwłaszcza stosunki między aparatem władzy a episkopatem)[27]. Pomocne są edycje dokumentacji kościelnej – komunikatów oraz listów pasterskich episkopatu i prymasa[28]. Milenijne wątki znajdują się ponadto w wyborach materiałów, głównie normatywów, wytworzonych w toku działalności pionu wyznaniowego Służby Bezpieczeństwa[29].

Choć przywołane publikacje mają walory poznawcze i są pomocne w pracy naukowo-badawczej nad Milenium i Tysiącleciem, to poziom ich opracowania edytorskiego jest niejednakowy. W przypadku niektórych z nich można mówić o niedostatkach – brakuje np. ogólnej przedmowy i wstępu rzeczowego, wykazu archiwaliów, w których przeprowadzono kwerendę, oraz indeksów, a liczba przypisów rzeczowych i tekstowych jest niewystarczająca.

Okołomilenijne edycje źródłowe są uzupełnione publikacjami o charakterze wspomnieniowym, a więc pamiętnikami, wspomnieniami, dziennikami i zapiskami[30]. W tej grupie należy wyróżnić notatki animatora projektu Milenium, czyli *Pro memoria* prymasa Wyszyńskiego, które dla badań nad historią obchodów wielkiego jubileuszu mają walor

---

[24] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.

[25] S. Wyszyński, *Gody w Kanie*, Paris 1962; *idem*, *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1996; *idem*, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, oprac. M. Plaskacz, A. Rastawicka, P. Nitecki, A. Kosiński, Warszawa 1990; *idem*, *Śladami Nawiedzenia*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1993; *idem*, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980.

[26] W. Gomułka, *Przemówienia. Październik 1956–1957*, Warszawa 1957; *idem*, *Przemówienia. Wrzesień 1957 – grudzień 1958*, Warszawa 1959; *idem*, *Przemówienia 1959*, Warszawa 1960; *idem*, *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961; *idem*, *Przemówienia 1961*, Warszawa 1962; *idem*, *Przemówienia. Styczeń 1963 – lipiec 1964*, Warszawa 1964; *idem*, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967.

[27] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1994–1995; *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996.

[28] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006; *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003; *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975.

[29] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dok., red. A. Dziurok, oprac. K. Banaś i in., Warszawa 2004.

[30] A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001; A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998; Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 2001; J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2: *1956–1976*, Kraków 1992; *Ojciec Narodu w komańczańskim klasztorze*, oprac. M.B. Zamora, Mielec 2005; M. Okońska, *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2006; T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994; L. Prorok, *Dziennik 1949–1984*, przedmowa J.J. Szczepański, wstęp J. Żaryn, wybór A. Baran, Kraków 1998; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999; F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990; J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 3: *1964–1972*, Kraków 2013; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: *1956–1965*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2008–2011; J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, wybór i oprac. A. Knyt, M. Czoch, Warszawa 2012.

dokumentarny[31]. Są to generalnie przekazy z natury rzeczy subiektywne, odznaczają się też zróżnicowaną wartością w odniesieniu do studiów milenijnych. Stanowią jednak interesujące spojrzenie świadków epoki na tamte wydarzenia, tym bardziej istotne, że często zapisywane na bieżąco i bez (auto)cenzury.

Źródła archiwalne

Wiele dokumentów archiwalnych, zwłaszcza proweniencji państwowej, zostało w tej pracy po raz pierwszy wykorzystanych do celów naukowo-badawczych. Szczególnie ważne dla moich badań materiały, cenne pod względem informacyjnym, znajdują się w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Wojskowym. Na szczególne zainteresowanie zasługują archiwalia wojskowe, które do dziś nie były w szerszym zakresie wykorzystywane do badań nad historią konfliktu milenijnego.

Podstawą źródłową monografii są więc dokumenty przechowywane w archiwach państwowych: 1) Archiwum Akt Nowych w Warszawie – zespoły: Akta Antoniego Bidy, Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie, Główna Komisja Księży przy ZBoWiD w Warszawie i komisje okręgowe, Kancelaria Sejmu w Warszawie, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (w seriach: Biuro Polityczne KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu KC PZPR, Kancelaria sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura, Komisja KC PZPR ds. Kleru, Wydział Administracyjny KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR), Ministerstwo Kultury, Ministerstwo Oświaty, Prezydium Rady Ministrów, Urząd ds. Wyznań; 2) Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie; 3) Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie – zespoły: Departament IV, Depesze, Gabinet Ministra; 4) Archiwum Wojskowym w Nowym Dworze Mazowieckim (we wrześniu 2018 r. zostało rozformowane i przeniesione do Warszawy) – zespół Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. W mniejszym, pomocniczym zakresie skorzystałem z Archiwum Państwowego w Warszawie oraz Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

Wykorzystane do pracy nad *Antymilenium*... źródła archiwalne obejmują bogaty katalog materiałów i dokumentów. Do najważniejszych zaliczają się różnego rodzaju wytyczne, dyspozycje, protokoły, analizy i sprawozdania powstałe w wąskim kręgu ludzi władzy bezpośrednio odpowiedzialnych za kształtowanie polityki wyznaniowej względnie w tych instytucjach partyjno-państwowych, które uczestniczyły w dalszym procesie tworzenia koncepcji działań wymierzonych w Milenium i ich realizacji.

Konstrukcja pracy

Książka ma układ chronologiczno-rzeczowy. Dwa początkowe rozdziały są koniecznym wprowadzeniem do jej zasadniczej problematyki. W pierwszym została zarysowana historia (do lat sześćdziesiątych włącznie) najważniejszych podmiotów administracji pań-

[31] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018; t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019; *idem*, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria" z lat 1965–1967*, wybór i oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001.

stwowej Polski Ludowej, które wytyczały politykę wobec Kościoła i były odpowiedzialne za jej realizację. W tej części monografii syntetycznie opisano aparat partyjny (centrum władzy), resorty bezpieczeństwa i administracji publicznej oraz Urząd ds. Wyznań[32]. W rozdziale drugim przedstawiono najważniejsze kierunki działania komunistycznego aparatu władzy wobec Kościoła w latach 1944–1956 i na tej podstawie starano się dowieść, że konflikt wokół Milenium był zgodny z ogólnym kursem polityki wyznaniowej, który miał charakter represyjny i został wpisany w logikę systemu Polski Ludowej. W kolejnych rozdziałach – trzecim i czwartym – zobrazowano przygotowania Kościoła i państwa do roku milenijnego. Z jednej strony przybliżono założenia programowe i realizację Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego (1956) oraz Wielkiej Nowenny Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski (1957–1966), a z drugiej obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1960–1966). W książce więcej uwagi poświęciłem tym drugim, gdyż w intencji ludzi władzy miały one charakter konfrontacji z Milenium.

Przywołane nurty rocznicowe – kościelny i państwowy – były niezależne od siebie i przebiegały przez kilka lat właściwie bez poważniejszych zakłóceń. Z czasem, w miarę zbliżania się daty wielkiego jubileuszu, to się zmieniło, bieg wydarzeń politycznych przyspieszył. Początkowy etap rywalizacji w latach 1957–1965, który można określić jako przeciąganie liny, opisano w rozdziale piątym.

Dwie ostatnie części książki poświęcone są najostrzejszemu okresowi konfliktu państwa z Kościołem na tle Milenium, który przypadł na lata 1965–1966/1967. W rozdziale szóstym zrekonstruowano następstwa listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, a w siódmym, najbardziej rozbudowanym w całej monografii, skupiono się na kulminacyjnym etapie walki ekipy rządzącej z episkopatem w roku wielkiego jubileuszu i kilku kolejnych miesiącach, na które zostały przesunięte niektóre kościelne uroczystości rocznicowe. Końcowa część pracy jest próbą podsumowania wydarzeń, które zostały opisane w *Antymilenium*...

* * *

Kończąc wprowadzenie do książki, pragnę jeszcze podziękować dr. Danielowi Gucewiczowi z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Gdańsku i dr. hab. Wojciechowi Kucharskiemu z Ośrodka „Pamięć i Przyszłość" we Wrocławiu za wnikliwe recenzje wydawnicze *Antymilenium*... Dzięki ich uwagom, sugestiom i komentarzom udało mi się spojrzeć na niektóre spośród opisanych w tej pracy zjawisk i procesów historycznych pod innym, zapewne bardziej właściwym kątem, wprowadzić konieczne korekty i uzupełnienia. Monografia na tym zyskała, co – mam nadzieję – docenią również jej Czytelnicy.

[32] Ekipa Gomułki wykorzystała do szykanowania Kościoła niemal cały aparat państwa, włącznie z ministerstwami, instytucjami życia społeczno-politycznego i wojskiem. Syntetyczne omówienie wszystkich tych struktur, nawet z pobieżnym z konieczności uwzględnieniem zakresu i praktyki działania, organizacji, rozwoju instytucjonalnego, analizy kadr itp., uznałem za nieuzasadnione, gdyż w większości przypadków zaangażowanie w antymilenijną kampanię stanowiło mimo wszystko margines ich właściwej działalności. Nieco inaczej wyglądało na tym tle wojsko, a zwłaszcza Główny Zarząd Polityczny. Wpływ peerelowskich sił zbrojnych na Kościół nie miał jednak tak totalistycznego i wieloaspektowego charakteru jak w przypadku SB i UdsW – nie rozciągał się na ogół duchowieństwa, ale miał raczej charakter punktowy, dotyczył przede wszystkim kleryków, którzy odbywali zasadniczą służbę wojskową.

1

NAJWAŻNIEJSZE PODMIOTY ADMINISTRACJI POLSKI LUDOWEJ ODPOWIEDZIALNE ZA POLITYKĘ WOBEC KOŚCIOŁA (RYS HISTORYCZNY DO LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH)

Aparat partyjny

System społeczno-polityczny zbudowany przez komunistów w Polsce formalnie opierał się na fundamencie demokracji. W rzeczywistości był jej fikcją skrywającą absolutną niemal władzę kierownictwa partyjno-państwowego, które z pomocą administracji (a zwłaszcza aparatu terroru) ograniczało prawa i wolności obywatelskie. Cechą ustroju, który ukształtował się w Polsce po drugiej wojnie światowej z inspiracji Moskwy i pod jej patronatem, było dążenie monopartii (Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) do centralizacji władzy w aspekcie decyzyjnym i bezpośredniego zarządzania całokształtem życia społeczno-politycznego. Proces ten był animowany przez partię wewnętrzną i przejawiał się w stopniowym zastępowaniu oraz dublowaniu aparatu państwa przez aparat partyjny. Doprowadziło to do powstania systemu nomenklatury[1].

Monopolizacja władzy, która towarzyszyła umacnianiu się systemu, powodowała w kolejnych latach zacieranie się granicy między odpowiedzialnością za politykę państwa podmiotów administracji państwowej (ustawodawczych i wykonawczych) oraz organów partyjnych, wobec których te pierwsze pozostawały w układzie zależności. Poszczególne wydziały KC PZPR nadzorowały i kontrolowały działalność organów administracji państwowej, a także organizacji społecznych, zawodowych, a nawet satelickich stronnictw politycznych, oraz w znacznym stopniu kierowały ich pracą.

Formalnie najwyższym organem władz partyjnych był zwoływany periodycznie kolegialny zjazd (do marca 1954 r. funkcjonował pod nazwą kongresu), a w okresie między jego posiedzeniami Komitet Centralny. Podmioty te określały linię polityczną PPR-PZPR i jej taktykę. Zajmowały się również zagadnieniami związanymi z polityką wyznaniową[2]. Strukturę i zasady funkcjonowania partii oparto na zasadzie tzw. centralizmu demokratycznego, co oznaczało koncentrację władzy w jej najwyższych instancjach. W rzeczywistości

[1] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa – Lublin 2015; W. Janowski, A. Kochański, *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 26; E. Widawska, *Totalitaryzm a władza legalna. Przypadek Polski 1945–1989*, Toruń 2007, s. 97 i n.; A. Paczkowski, *System nomenklatury* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 115 i n.; J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997, s. 312 i n.

[2] M. Krawczyk, *Organy państwo-partyjne odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2011, nr 89, s. 211 i n.

zasadę kolegialności zastąpiono władzą aparatu[3]. Najważniejsze decyzje, odnoszące się nie tylko do życia partii, lecz także polityki państwa, były podejmowane przez różne w poszczególnych okresach instancje centralnego aparatu partii: sekretarza generalnego KC PPR, przewodniczącego KC PPR-PZPR, I sekretarza KC PZPR, Biuro Polityczne KC PPR-PZPR i Sekretariat Komitetu Centralnego PPR-PZPR[4]. (W latach 1950–1954 struktura najwyższych organów wykonawczych KC PZPR była skomplikowana, ponieważ istniały dwa, a czasem nawet trzy różne sekretariaty: Sekretariat Komitetu Centralnego, Sekretariat Biura Organizacyjnego i Sekretariat Biura Politycznego. Na czele każdego z nich stał Bolesław Bierut).

Najwyższym i nadrzędnym w stosunku do pozostałych organem decyzyjnym w systemie władzy Polski Ludowej było tzw. ścisłe kierownictwo partyjne. Członkowie tego nieformalnego gremium, choć mieli takie same kompetencje jak inni członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego, faktycznie monopolizowali władzę i uprawnienia decyzyjne dotyczące całokształtu spraw związanych z polityką państwa. W latach 1944–1948 szerokimi kompetencjami dysponował Władysław Gomułka, który stał na czele PPR. Gdy we wrześniu 1948 r. został usunięty ze stanowiska sekretarza generalnego i członka Biura Politycznego KC, jego uprawnienia przejęli nowy szef partii komunistycznej Bolesław Bierut[5], Jakub Berman i Hilary Minc, którzy tworzyli tzw. trójkę[6]. Oprócz nich istotną, choć nie tak ważną jak trójka rolę w strukturze aparatu władzy odgrywali w różnych okresach między 1948 a 1956 r. Józef Cyrankiewicz, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab i Roman Zambrowski. Ten układ polityczny zaczął się destabilizować wraz z zachodzącym stopniowo w Polsce co najmniej od końca 1954 r. procesem względnej liberalizacji życia społeczno-politycznego (odwilży). W związku z tym następowały m.in. przetasowania kadrowe, zaczęli się też aktywizować „młodzi" sekretarze KC – Jerzy Albrecht, Witold Jarosiński, Władysław Matwin i Jerzy Morawski. Po przemianach Października kluczową pozycję w procesie decyzyjnym zajmował samodzielnie I sekretarz KC, choć musiał się liczyć z różnymi formami presji wywieranej przez środowisko partyjne, podzielone na koterie i frakcje[7].

Najważniejszym obok nieformalnego ścisłego kierownictwa organem partyjnym było Biuro Polityczne KC – od sierpnia 1944 r. PPR, a następnie od grudnia 1948 r. PZPR. Komitet Centralny powoływał je zgodnie ze statutem do kierowania bieżącą działalnością polityczną i organizacyjną partii w okresie między jego posiedzeniami plenarnymi. W praktyce Biuro Polityczne było wybierane przez I sekretarza i grono jego najbardziej

---

[3] A. Dobieszewski, *Nomenklatura partyjna – spojrzenie od wewnątrz (1948–1989)* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 182 i n.

[4] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 10 i n.; N. Kołomejczyk, *PZPR 1948–1986*, Warszawa 1988; *PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980*, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1980; *PZPR. Zjazdy, posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego, władze naczelne, I sekretarze Komitetów Wojewódzkich 1948–1982*, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1983.

[5] Według relacji Jakuba Bermana relacje między państwem i Kościołem były domeną Bolesława Bieruta, choć wiadomo, że ten pierwszy także odgrywał w nich kluczową rolę (T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 403).

[6] R. Spałek, *Bez jednoosobowej dyktatury: Bierut, Berman, Minc. Esej o stalinowskim kierownictwie PZPR* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 199 i n.; A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 13–14, 48–61.

[7] O roli pierwszych sekretarzy KC PZPR w systemie społeczno-politycznym Polski Ludowej: J. Eisler, *Pierwsi sekretarze KC PZPR jako kluczowe ogniwo władzy* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 11 i n.; *idem*, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

zaufanych współpracowników. W systemie politycznym Polski Ludowej stanowiło centrum decyzyjne, w którym kształtowała się linia polityczna partii w odniesieniu do głównych spraw państwa, w tym także jego relacji z Kościołem. Z Biura wychodziły dyrektywy dla poszczególnych jednostek organizacyjnych PZPR, a także kluczowych ogniw aparatu państwowego. W latach 1944–1956 najważniejszą rolę odgrywali w nim Berman, Bierut, Gomułka (internowany w latach 1951–1954) i Minc. Przełom 1956 r. nie wpłynął w zasadniczym stopniu na szeroki zakres prerogatyw Biura Politycznego. W apogeum konfliktu milenijnego, czyli w latach 1965–1966/1967, w skład Biura wchodziło dwunastu członków; wśród nich najważniejszą rolę odgrywał I sekretarz KC[8].

Problematyką wyznaniową zajmował się również Sekretariat Komitetu Centralnego PPR-PZPR, powoływany głównie do kontrolowania realizacji jej uchwał i doboru kadr. Stanowił swoisty rząd z określonymi kompetencjami[9]. Sekretariat miał pozycję dominującą wśród organów statutowych partii. Obowiązywał w nim podział obowiązków w zakresie nadzorowanych sfer życia polityczno-społecznego, określonych dziedzin działalności partyjnej oraz podległych komórek organizacyjnych aparatu KC – przede wszystkim jego wydziałów. Ten zakres obowiązków był płynny, zmieniał się w trakcie wyłaniania kolejnych ekip kierowniczych po zjeździe partii, a także wskutek zmian personalnych we władzach, wymieniania się sekretarzy KC nadzorowanymi ogniwami aparatu w dogodnym dla nich momencie itd.[10] Niezależnie od kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych KC, członkowie Sekretariatu (na ogół łączący swoje funkcje z obecnością w BP) kierowali określonymi sferami działalności państwa lub je nadzorowali. Dotyczyło to także relacji państwa z Kościołem, a dokonywało się za pośrednictwem utworzonej w 1949 r. Komisji Wspólnej złożonej z przedstawicieli strony rządowej i episkopatu[11]. W będącym przedmiotem tej pracy okresie sprawy związane z polityką wyznaniową podlegały w Sekretariacie Edwardowi Ochabowi (1956–1957) i Zenonowi Kliszce (1957–1968)[12].

Także kilka wydziałów KC (Organizacyjny, Oświaty i Kultury, Propagandy) miało w zakresie swoich uprawnień prowadzenie szczegółowych spraw odnoszących się do polityki wyznaniowej formułowanych przez Biuro Polityczne. Z jednej strony wydziały te przekazywały wytyczne Biura do centralnych instytucji wykonawczych (przede wszystkim powiązanych z nimi ministerstw), a z drugiej instruowały swoje odpowiedniki terenowe w komitetach wojewódzkich partii. Te z kolei przekazywały instrukcje do referatów w komitetach powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR. Rola poszczególnych wydziałów komitetów wojewódzkich polegała ponadto na udzielaniu obligatoryjnych poleceń administracji państwowej na poziomie województwa. System nomenklatury w aparacie partyjnym, opierający się na selektywnym doborze członków partii na odpowiednie kluczowe stanowiska, gwarantował wykonawstwo centralnych decyzji[13].

---

[8] W skład Biura Politycznego wybranego w czerwcu 1964 r. weszli: Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Władysław Gomułka, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Franciszek Waniołka, Aleksander Zawadzki (zmarł w sierpniu 1964 r.). Zgodnie z uchwałą II Plenum KC z listopada 1964 r. w skład BP wszedł Ryszard Strzelecki (T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991, s. 251–252).

[9] B. Dymek, *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989, s. 123–124.

[10] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 49.

[11] *Ibidem*, s. 51.

[12] *Ibidem*, s. 66–67.

[13] A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 109.

Pod koniec lutego lub na początku marca 1953 r. z Wydziału Administracyjnego KC wydzielono Wydział Organizacji Masowych[14]. Jego kierownikiem był początkowo Stanisław Pawlak, 18 stycznia 1954 r. zastąpił go Franciszek Zając (do tego czasu zastępca Pawlaka). Ta specjalistyczna komórka KC zajmowała się m.in. zagadnieniami wyznaniowymi i wykonywała funkcje pomocnicze służące realizacji nakazów polityki wyznaniowej – głównie w ramach polityki personalnej. Odpowiednikami WOM przy wojewódzkich komitetach partii były wojewódzkie zespoły organizacji masowych, a od maja 1955 r. wojewódzkie zespoły organizacji wydzielonych, w powiatach zaś – powiatowe i miejskie zespoły organizacji masowych. Tworzyli je I sekretarze komitetów partyjnych, kierownicy referatów ds. wyznań przy prezydiach rad narodowych i funkcjonariusze pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa. Za pośrednictwem WOM, który istniał do 14 marca 1955 r., partia bezpośrednio nadzorowała relacje z Kościołem w poszczególnych powiatach i miastach. Wydział i jego odpowiedniki terenowe zajmowały się głównie działaniami wspierającymi realizację dekretu z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych[15].

Resort bezpieczeństwa

Tajna policja polityczna odgrywała decydującą rolę w realizacji polityki aparatu władzy wobec Kościoła. Za jej działania w tym zakresie odpowiadał sekretarz KC, który nadzorował funkcjonowanie Wydziału Administracyjnego[16]. Kościół katolicki był najważniejszym obiektem zainteresowania pionów wyznaniowych UB i SB. Prowadzone w związku z tym działania operacyjne obejmowały ogół osób duchownych i zagadnień związanych z jego funkcjonowaniem. W obszarze zainteresowania resortu bezpieczeństwa znajdowała się również ta część laikatu, której zaangażowanie w życie religijno-społeczne oceniano jako groźne dla ustroju. Podstawowym celem tajnej policji było wykonywanie dyrektyw aparatu władzy w zakresie podporządkowania Kościoła państwu (m.in. poprzez wpływ na obsadę stanowisk kościelnych), rozbijania jego spójności, niszczenia więzi ze Stolicą Apostolską i ograniczania oddziaływania religijno-społecznego. Funkcjonujące w różnych latach departamenty wyznaniowe UB i SB prowadziły wiele wyspecjalizowanych przedsięwzięć (z werbunkiem agentury i inwigilacją na czele), niejednokrotnie współpracowały na tym polu z innymi podmiotami administracji państwowej i tajną policją polityczną państw „demokracji ludowej".

O ile administracja wyznaniowa w postaci Resortu Administracji Publicznej, Ministerstwa Administracji Publicznej, a następnie Urzędu ds. Wyznań działała jawnie, o tyle resort bezpieczeństwa oraz jego wyspecjalizowane do walki z duchowieństwem

[14] AAN, KC PZPR, 237/V-1b/-16, Notatka Bychowskiej dla Referatu Personalnego KC PZPR, Warszawa, 3 III 1953 r., k. 76.

[15] W. Janowski, A. Kochański, *Informator*..., s. 122.

[16] Na temat genezy, rozwoju organizacyjnego aparatu bezpieczeństwa oraz działalności jego pionów wyznaniowych: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 13 i n.; A. Dziurok, *Wstęp* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dok., red. A. Dziurok, oprac. K. Banaś i in., Warszawa 2004, s. 17 i n.; R. Terlecki, *Tarcza i miecz. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.

i laikatem piony podejmowały działania, które miały charakter tajny. Stosowano środki pracy operacyjnej, które łamały prawa i wolności obywatelskie; w całym okresie Polski Ludowej (ale zwłaszcza w okresie stalinizmu) terror był najważniejszym narzędziem oddziaływania aparatu bezpieczeństwa na Kościół.

Strukturę policji politycznej zbudowano zgodnie z modelem sowieckim i przy pomocy sowieckich specjalistów. Resort bezpieczeństwa był właściwie stale kontrolowany przez aparat władzy ZSRS i uzależniony od nakazów jego polityki[17].

Pierwszą jednostką, która zajmowała się sprawami wyznaniowymi w aparacie bezpieczeństwa, była Sekcja III Wydziału I Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN. W utworzonym 1 stycznia 1945 r. Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego wspomniany Wydział I przemianowano na Departament I MBP. Jego Wydział III odpowiadał m.in. za zwalczanie „wrogiej sieci agenturalnej" wśród duchowieństwa, inteligencji i młodzieży. W wojewódzkich urzędach bezpieczeństwa publicznego odpowiadały za to sekcje III wydziałów I, a w powiatowych i miejskich urzędach bezpieczeństwa publicznego – sekcje III referatów I. Sekcją III Wydziału I RBP, a później Wydziałem III Departamentu I MBP kierowała płk Julia Brystiger, która do 1956 r. – poza decydowaniem o innych dziedzinach życia publicznego – odgrywała kluczową rolę nie tylko w realizacji, ale i w planowaniu polityki wobec Kościoła. Z jej głosem liczyli się wysocy funkcjonariusze aparatu politycznego i policyjnego[18].

6 września 1945 r. minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz utworzył Departament V MBP (Społeczno-Polityczny). Projekt jego struktury i zakresu działania opracowano w styczniu 1946 r. i zatwierdzono 2 marca tego roku[19]. W ramach tej jednostki duchowieństwem zajmował się Wydział V (Obsługi Duchowieństwa), który początkowo składał się z trzech sekcji odpowiedzialnych za określone podmioty wyznaniowe: Sekcja I zajmowała się Kościołem katolickim, Sekcja II – Kościołami ewangelickim, greckokatolickim, prawosławnym i innymi, a Sekcja III – kontrolą pozostałych organizacji religijnych[20]. Zgodnie z rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Sekcja II zaczęła funkcjonować 1 listopada 1947 r., faktycznie zorganizowano ją w 1948 r.[21] Sekcja III rozpoczęła działalność w lipcu 1949 r.[22] W grudniu 1946 r. powstała Sekcja IV, która zajmowała się prasą katolicką i katolikami zaangażowanymi politycznie.

Od 15 stycznia 1950 r. Wydział V zajmował się zwalczaniem „wrogiej działalności kleru". Dzielił się na cztery sekcje, odpowiedzialne za inwigilację katolickiego duchowieństwa diecezjalnego, duchowieństwa zakonnego, organizacji masowych i ruchu „społecznie postępowego" katolików. Formalnie 30 czerwca 1952 r., a faktycznie we wrześniu tego roku utworzono Sekcję V zajmującą się rozpracowaniem zakonów żeńskich. Sprawy innych Kościołów i związków wyznaniowych przejęła Sekcja IV Wydziału III Depar-

---

[17] A. Paczkowski, *Polski aparat bezpieczeństwa jako kanał wpływów radzieckich* [w:] *Elity władzy w Polsce*..., s. 378–383.

[18] Życiorys Brystiger zob. P. Bukalska, *Krwawa Luna*, Warszawa 2016.

[19] *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, red. W. Chudzik, I. Marczak, M. Olkuśnik, Warszawa 1996, s. 11.

[20] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1: *Lata 1945–1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 12.

[21] A. Dziurok, *Wstęp*..., s. 20.

[22] *Ibidem*, s. 21.

tamentu V MBP, a środowiska i organizacje mniejszości narodowych rozpracowywała Sekcja III tego wydziału[23].

Na mocy rozkazu Radkiewicza z 27 listopada 1945 r. tworzono w terenie odpowiedniki Wydziału V Departamentu V – wydziały V w WUBP i sekcje V w PUBP i MUBP[24]. Od 1950 r. sprawy innych Kościołów i związków wyznaniowych podlegały na szczeblu wojewódzkim sekcjom II wydziałów V WUBP.

Na czele Departamentu V stała przez cały okres jego funkcjonowania płk Julia Brystiger. Wicedyrektorami tego pionu byli: płk Tadeusz Paszta (marzec – maj 1946 r.), mjr Henryk Chmielewski (lipiec 1946 – październik 1949 r.), ppłk Romuald Gadomski (wrzesień 1946 – czerwiec 1947 r.), ppłk Karol Więckowski (styczeń 1950 – styczeń 1953 r.). Wydziałem V kierowali: mjr Henryk Chmielewski (marzec 1946 – czerwiec 1946 r.), ppłk Franciszek Piątkowski (wrzesień – grudzień 1947 r.), ppłk Józef Dziemidok (grudzień 1947 – czerwiec 1948 r. jako pełniący obowiązki naczelnika, lipiec 1948 – marzec 1953 r. jako naczelnik)[25].

Nasilenie restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej wpłynęło na strukturalną rozbudowę odpowiedzialnego za nią pionu wyznaniowego. W związku z tym 9 stycznia 1953 r. wydzielono z Departamentu V samodzielny pion w postaci Departamentu XI, który zajmował się wyłącznie sprawami wyznaniowymi. Jego zadaniem była przede wszystkim walka z „wrogą działalnością w związkach wyznaniowych i organizacjach z nimi związanych". Faktycznie najważniejszym obiektem jego pracy był Kościół katolicki.

Dyrektorem departamentu został w styczniu 1953 r. ppłk (później płk) Więckowski, który pełnił tę funkcję do końca grudnia 1954 r. Jego zastępcą był od marca 1953 do grudnia 1954 r. ppłk Dziemidok[26]. W styczniu 1953 r. powołano naczelników czterech wydziałów Departamentu XI: Wydziału I – mjr. Stanisława Morawskiego (do grudnia 1954 r.), Wydziału II – ppłk. Kazimierza Olecha (do grudnia 1954 r.), Wydziału III – płk. Zenona Gorońskiego (do października 1954 r.) i Wydziału IV – Arkadiusza Libermana (do grudnia 1954 r.). Naczelnikiem Wydziału Ogólnego była chor. Maria Kuźnicka (lipiec – październik 1954 r.)[27].

Wydział I Departamentu XI zajmował się duchowieństwem diecezjalnym, Wydział II – duchowieństwem zakonnym, Wydział III – organizacjami religijnymi i stowarzyszeniami katolików świeckich, a Wydział IV – innymi wyznaniami poza katolickim. W lipcu 1954 r. utworzono Wydział Ogólny. W skład każdego z wydziałów wchodziły trzy odpowiednio ponumerowane sekcje. Odpowiednikiem Departamentu XI na szczeblu wojewódzkim były wydziały XI podzielone na sekcje względnie referaty.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rozwiązano 7 grudnia 1954 r., powołując w jego miejsce Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów. Jego organizacja w niewielkim stopniu różniła się od dotychczasowej, w odróżnieniu od

---

[23] *Ibidem*.

[24] Wydział V WUBP w Rzeszowie został utworzony już w październiku 1945 r. (Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 108).

[25] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: *1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 80–81; *Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 92–94; *Metody pracy operacyjnej*..., s. 22–23.

[26] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*..., t. 1, s. 83.

[27] *Ludzie bezpieki*..., s. 116–117.

MBP komitet był jednak organem kolektywnym, co przynajmniej w teorii miało zapewnić prawidłowe nim kierowanie. Podczas cyklicznych posiedzeń KdsBP rozpatrywano plany ważniejszych przedsięwzięć operacyjnych i śledczych, a następnie sprawozdania z nich, wysłuchiwano raportów z przebiegu spraw o większym znaczeniu państwowym, zatwierdzano projekty rozkazów, instrukcji i istotnych wytycznych określających zadania, kierunek i metody pracy organów bezpieczeństwa, rozpatrywano w miarę potrzeby podstawowe problemy działalności własnych departamentów i terenowych odpowiedników KdsBP, a także ważniejsze zagadnienia organizacyjne, kadrowe i etatowe. Kolegialność pracy nie naruszała zasady osobistej odpowiedzialności wszystkich członków komitetu za działy, którymi kierowali, a jego przewodniczącego za całokształt pracy resortu.

Podstawowe znaczenie w pracy resortu bezpieczeństwa miała (nadal) sieć agenturalna. Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego kładł nacisk nie na liczbę tajnych współpracowników, lecz na ich wartość. Istotne było zbudowanie takiej sieci agenturalno-informacyjnej, która miałaby bezpośrednie dotarcie do wroga, byłaby przydatna do konkretnych rozpracowań, wykonywałaby określone zadania operacyjne. Podkreślano konieczność przejrzenia bazy osób zakwalifikowanych jako przeciwnicy państwa, tak by przy uwzględnieniu ówczesnego procesu przemian (względnej liberalizacji) określić kategorie osób, którymi organa bezpieczeństwa musiały się interesować[28].

Po reorganizacji kierunek działań operacyjnych resortu bezpieczeństwa nie uległ poważniejszym zmianom; jednym z najważniejszych obiektów zainteresowania pozostawał Kościół. Nad departamentem do walki z „wrogą działalnością reakcyjnego kleru" od grudnia 1954 r. sprawował nadzór szef KdsBP Władysław Dworakowski[29], od stycznia 1955 r. Antoni Alster[30], a w końcu – najpewniej od października 1956 r. – płk Jan Ptasiński[31]. Niemałą rolę w polityce wyznaniowej odgrywała nadal Julia Brystiger – ówczesna dyrektor Departamentu III.

Na mocy rozkazu z 11 marca 1955 r. w miejsce Departamentu XI utworzono Departament VI (nazwą tą posługiwano się w KdsBP już wcześniej, co najmniej od końca stycznia tego roku)[32]. Od stycznia do maja 1955 r. pionem wyznaniowym kierował Karol Więckowski. Po nim stanowisko dyrektora departamentu objął jego dotychczasowy zastępca Józef Dziemidok[33], a wicedyrektorem mianowano Stanisława Morawskiego. Obaj pełnili funkcje do czasu rozwiązania Departamentu VI 27 listopada 1956 r.[34]

Naczelnikami i osobami pełniącymi obowiązki naczelników w wydziałach pionu wyznaniowego byli: w Wydziale I – kpt. Kazimierz Budner (grudzień 1955 – listopad 1956 r.); w Wydziale II – ppłk Kazimierz Olech (kwiecień – maj 1955 r.) i p.o. naczelnik kpt. Wacław Toma (styczeń – listopad 1956 r.); w Wydziale III – p.o. naczelnik płk Kazimierz Bratkowski (sierpień 1955 – sierpień 1956 r.); w Wydziale IV – mjr Arkadiusz

---

[28] AIPN, KdsBP, 2, Postanowienia narady aktywu partyjnego organów bezpieczeństwa publicznego, [Warszawa, 10 XII 1954 r.], k. 130.

[29] AIPN, KdsBP, 1, Protokół nr 1 posiedzenia KdsBP, [Warszawa], 1 XII 1954 r., k. 1–3.

[30] *Ibidem*, Protokół nr 6 posiedzenia KdsBP, [Warszawa, 29 I 1955 r.], k. 73.

[31] *Ibidem*, Podział departamentów pomiędzy członków KdsBP, [Warszawa, 1954 r.], k. 272.

[32] B. Noszczak, *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 4, s. 93 i n.

[33] Doradcą ppłk. Józefa Dziemidoka w sprawach Kościoła był funkcjonariusz KGB Majorow (AIPN, 0327/35, Teczka personalna Józefa Dziemidoka, k. 76).

[34] *Ludzie bezpieki*..., s. 188.

Liberman (kwiecień 1955 – sierpień 1956 r.) i płk Kazimierz Bratkowski (wrzesień – listopad 1956 r.)[35].

Zakres działania Departamentu VI się nie zmienił[36]. Tworzyły go cztery wydziały operacyjne i Sekretariat Ogólny, który pomagał im w pracy, prowadząc dodatkową ewidencję i sprawozdawczość operacyjną, organizując obieg korespondencji, a także załatwiając sprawy administracyjne, gospodarcze i personalne. Naczelnikiem Sekretariatu od czerwca 1955 do listopada 1956 r. była kpt. Maria Grzebyk[37].

Wydział I zajmował się ujawnianiem, rozpracowywaniem i zwalczaniem wszelkich form wrogiej działalności duchowieństwa diecezjalnego i współpracujących z nim osób świeckich. Składał się z trzech sekcji. Sekcja I skierowana była przeciwko hierarchom i pracownikom centralnych instytucji Kościoła – przede wszystkim przeciwko Episkopatowi Polski, urzędowi prymasowskiemu, kuriom biskupim, kapitułom diecezjalnym, Akademii Teologii Katolickiej i seminariom duchownym. Sekcja II śledziła działalność „reakcyjnej części" niższego duchowieństwa diecezjalnego (dziekanów, proboszczów, wikariuszy, katechetów, kapelanów) i współdziałających z nimi osób świeckich. Sekcja III kontrolowała aktywistów ruchu „społecznie postępowego" katolików skupionych w Stowarzyszeniu PAX, Komisji Księży przy ZBoWiD oraz Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego, przeciwdziałała też uprawianiu przez duchowieństwo „dywersji" wewnątrz tych organizacji.

W trzecim kwartale 1956 r. nastąpiły zmiany w organizacji pracy Wydziału I. Sekcja I zajmowała się odtąd wyłącznie rozpracowywaniem członków episkopatu i nadzorem nad realizowaną przez Wydział VI WUdsBP w Poznaniu sprawą usuniętych w 1952 r. z diecezji katowickiej biskupów Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka. Sekcja II przejęła zadania Sekcji I w terenie oraz kontrolowała postępowania przeciwko głównym „figurantom" spraw prowadzonych przez wydziały VI WUdsBP. Udzielała ponadto pomocy wojewódzkim i powiatowym pionom Departamentu VI. Sekcja III była dodatkowo odpowiedzialna za problemy związane z Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie[38].

Do Wydziału II należało ujawnianie, rozpracowywanie i zwalczanie wszelkich form wrogiej działalności męskiego i żeńskiego duchowieństwa zakonnego, a także współpracujących z nim osób świeckich. Wydział składał się z trzech sekcji. Sekcji I przydzielono dominikanów, franciszkanów, jezuitów, pallotynów, paulinów, redemptorystów i salezjanów – zakony, w których stwierdzono największe nasilenie „wrogiej działalności" oraz największe możliwości jej uprawiania, Sekcji II – pozostałe zakony męskie, a Sekcji III – wszystkie zakony żeńskie.

Wydział III ujawniał, rozpracowywał i zwalczał wrogą działalność osób przebywających w kraju, a niebędących w kręgu zainteresowania wydziałów I i II, prowadzoną w powiązaniu z zagranicznymi instytucjami kościelnymi i organizacjami katolickimi, oraz ich podejrzane kontakty z zagranicą. Interesował się też księżmi i aktywistami

---

[35] *Ibidem*, s. 188–189.

[36] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 23; *Metody pracy operacyjnej*..., s. 22–23; B. Noszczak, *Zakres działania*..., s. 93 i n.

[37] *Ludzie bezpieki*..., s. 189.

[38] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP w trzecim kwartale 1956 r., Warszawa, październik 1956 r., k. 212.

katolickimi szkodzącymi Polsce Ludowej na emigracji; badał ich powiązania z rodzinami, przyjaciółmi i byłymi współpracownikami znajdującymi się po wojnie w kraju. Rozpracowywał ponadto wrogą działalnością świeckich działaczy katolickich prowadzoną bez ścisłego powiązania z duchowieństwem. Przeciwdziałał rewizjonizmowi katolickiego duchowieństwa diecezjalnego – głównie na Ziemiach Odzyskanych. Składał się z trzech sekcji. Sekcja I inwigilowała osoby współpracujące z polskimi księżmi i polskimi instytucjami kościelnymi za granicą (polskie kurie w RFN i Wielkiej Brytanii, Seminarium Polskie we Francji, Instytut Polski w Rzymie itp.). Sekcja II – osoby współpracujące z polskimi organizacjami katolickimi i świeckimi działaczami katolickimi za granicą (Akcja Katolicka, Sodalicja Mariańska, Liga Katolicka, Inter-Catholic Press Agency itp.) oraz świeckich aktywistów katolickich działających samodzielnie. Sekcja III natomiast zwalczała rewizjonizm duchowieństwa diecezjalnego – szczególnie w województwach katowickim (podówczas stalinogrodzkim), olsztyńskim i opolskim, rozpracowywała także podejrzane kontakty w kraju księży niemieckich, którzy wyjechali do RFN z terenów przyznanych Polsce na konferencji w Poczdamie i stamtąd kierowali rewizjonistyczną działalnością.

Wydział IV rozpracowywał i zwalczał wrogie formy działalności duchowieństwa i „zaangażowanych osób świeckich" będących członkami pozostałych – poza rzymskokatolickim – Kościołów i związków wyznaniowych mających powiązania z „centralami zagranicznymi". Jego Sekcja I prowadziła walkę z wrogą aktywnością Kościoła ewangelicko-augsburskiego i Kościoła Unijnego (niemieckiego), szczególnie tępiła rewizjonizm propagowany w powiązaniu z ośrodkami w RFN, Sekcja II – z antypaństwową działalnością Kościołów baptystycznego, metodystycznego, narodowego, prawosławnego, starokatolickiego, Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego, a także odłamów wyznania protestanckiego (adwentystów, kwakrów, zielonoświątkowców), Sekcja III natomiast neutralizowała antypaństwową aktywność świadków Jehowy i badaczy Pisma Świętego[39].

W wojewódzkich i powiatowych urzędach ds. bezpieczeństwa publicznego funkcjonowały wydziały i referaty (lub sekcje) będące odpowiednikami Departamentu VI. Generalnie ich struktura była oparta na strukturze KdsBP, choć w zależności od szczególnych warunków w terenie mogły powstawać sekcje zamiast wydziałów, a komitet – za zgodą premiera – mógł powoływać inne wydziały, a nawet referaty do zadań specjalnych w PUdsBP, w tym m.in. referat do walki z wrogą działalnością reakcyjnego kleru w powiatach o znacznym nasileniu tej działalności[40].

Po przełomie Października okresowo zawieszono formalną działalność pionu tajnej policji wyspecjalizowanego do walki z Kościołem. Jego funkcję przejął Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który zajmował się rozpracowaniem i kontrolą operacyjną wszystkich środowisk uznanych za niebezpieczne dla państwa. Tutaj za walkę z Kościołem odpowiadał Wydział V[41]. W opracowanych w 1957 r. wytycznych za najważniejsze jego zadanie uznano rozpoznawanie antysystemowej działalności duchowieństwa

---

[39] B. Noszczak, *Zakres działania*..., s. 99 i n.

[40] AIPN, KdsBP, 2, Postanowienia narady aktywu partyjnego organów bezpieczeństwa publicznego, [Warszawa, 10 XII 1954 r.], k. 119.

[41] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 152; P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956–1975* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: *1956–1975*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 14.

katolickiego i laikatu, przeciwdziałanie jej, a także zdobywanie informacji o planach i taktyce Kościoła[42].

Dyrektorem Departamentu III MSW był Zbigniew Paszkowski (listopad 1956 – luty 1963 r.), jego zastępcami kolejno: Józef Dziemidok (listopad 1956 – październik 1957 r.), Stanisław Filipiak (listopad 1956 – luty 1963 r.) i Stanisław Morawski (październik 1957 – październik 1971 r.)[43]. Funkcję naczelników Wydziału V pełnili: Stanisław Morawski (listopad 1956 – październik 1957 r.), Bolesław Cykała (jako p.o., grudzień 1957 – maj 1958 r.) i Stefan Olejarz (czerwiec 1958 – czerwiec 1962 r.)[44].

Znamienne, że Dziemidok i Morawski specjalizowali się w zwalczaniu Kościoła, co oznaczało, że ten aspekt działania tajnej policji był poważnie traktowany przez Departament III, a jego „marginalizacja", tj. brak wyspecjalizowanego pionu wyznaniowego, miała najprawdopodobniej charakter pozorny i taktyczny (problem ten wymaga dalszych badań). Na początku lat sześćdziesiątych Kościół był z perspektywy Służby Bezpieczeństwa najniebezpieczniejszym legalnie działającym przeciwnikiem ustroju PRL. W instrukcji z lipca 1960 r. napisano na ten temat wprost: „Reakcyjny kler Kościoła katolickiego, posiadającego scentralizowaną organizację, poważne zaplecze i znaczne wpływy w różnych warstwach naszego społeczeństwa, stanowi główną antysocjalistyczną siłę wewnątrz kraju"[45].

Wobec ożywienia działalności religijno-społecznej Kościoła partyjni decydenci uznali za konieczne wzmocnienie pionu SB odpowiedzialnego za realizację polityki wyznaniowej. Nie można wykluczyć, że zamysł utworzenia nowego departamentu był związany ze wzrostem wpływów politycznych radykalnego skrzydła partii, czyli tzw. partyzantów, i osłabieniem środowiska „lewicy partyjnej". W maju 1962 r. wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera zastąpił Franciszek Szlachcic. Dwa lata później ministrem został lider „partyzantów" Mieczysław Moczar. Formalnie argumentowano, że Wydział V Departamentu III nie radzi sobie w walce z „licznym, dobrze zorganizowanym i pozostającym na wysokim poziomie wrogiem", a szczupłość kadr nie pozwala rozwinąć pracy perspektywicznej, która zmierzałaby do osłabienia „siły politycznej" Kościoła i stopniowego podporządkowywania go państwu. Oceniono, że ideologiczna i administracyjna walka z duchowieństwem nie gwarantuje pełnego podporządkowania go władzy państwowej. Zachodzi więc konieczność rozszerzenia „frontu walki z wrogą działalnością kleru, rozbijania siły i spoistości kościoła poprzez oddziaływanie na poszczególne ogniwa organizacyjne kleru metodami operacyjnymi"[46].

15 czerwca 1962 r. utworzono zatem Departament IV MSW[47]. Na jego czele stanął płk Stanisław Morawski (p.o. dyrektor w czerwcu 1962 r., dyrektor od lipca 1962 do

---

[42] F. Musiał, *Departament IV MSW w latach 1962–1989. Przyczynek do monografii* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017, s. 38.

[43] *Ludzie bezpieki*..., s. 237.

[44] *Ibidem*, s. 239.

[45] Instrukcja nr 03/60 o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej SB, 2 VII 1960 r. [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 95.

[46] Projekt pisma ministra spraw wewnętrznych do prezesa Rady Ministrów PRL w sprawie powołania Departamentu IV MSW, Warszawa, grudzień 1961 r. [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV*..., s. 183.

[47] Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych nr 0105/62 o powołaniu Departamentu IV MSW, Warszawa, 9 VI 1962 r. [w:] *ibidem*, s. 185 i n.

października 1971 r.). Obowiązki zastępców dyrektora pełnili płk Henryk Piętek (lipiec 1962 – styczeń 1965 r.) i płk Zenon Goroński (luty 1965 – maj 1971 r.)[48].

W skład Departamentu IV wchodziły początkowo trzy wydziały. Wydział I odpowiadał za duchowieństwo diecezjalne i zakonne; jego Grupa I rozpracowywała centralne instytucje Kościoła, w tym Sekretariat Prymasa i komisje episkopatu, KUL i ATK, Grupa II kurie biskupie, duchowieństwo diecezjalne i seminaria duchowne, odpowiadała za ochronę księży lojalnych wobec państwa, Grupa III wreszcie wspólnoty i zgromadzenia zakonne oraz instytuty świeckie.

Wydział II rozpracowywał stowarzyszenia i organizacje laikatu; Grupie I przydzielono stowarzyszenia i organizacje katolickie (np. KIK, redakcję „Więzi", Stowarzyszenie PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne); Grupie II – działaczy świeckich, duszpasterstwa stanowo-zawodowe, środowiska, organizacje i stowarzyszenia przykościelne; Grupie III – byłych działaczy Stronnictwa Pracy i innych partii chrześcijańsko-demokratycznych oraz organizacje i stowarzyszenia katolickie takie jak Akcja Katolicka i Sodalicje Mariańskie.

Wydział III zajmował się inwigilacją nierzymskokatolickich Kościołów i związków wyznaniowych; Grupa I rozpracowywała świadków Jehowy, a Grupa II pozostałe Kościoły i związki wyznaniowe.

W lipcu 1963 r. powołano Wydział IV, zwany także Wydziałem Analityczno-Dokumentacyjnym; w jego ramach prowadzono prace sprawozdawczo-informacyjne i ewidencyjne, badawczo-analityczne i redaktorskie. Na potrzeby wewnętrzne SB przygotowywano m.in. analizy, opracowania problematyczne, skrypty szkoleniowe i dokumentację filmową[49]. W Departamencie IV funkcjonowała ponadto Grupa Inspektorów przy Kierownictwie, która była odpowiedzialna m.in. za kontrolę sieci agenturalnej, współdziałanie terenowych jednostek departamentu z centralą, nadzór nad realizacją lokalnych planów pracy i sprawdzanie ich zgodności z wytycznymi centrali, wykonywała ponadto zadania specjalne[50].

Naczelnikami wydziałów pionu wyznaniowego byli: w Wydziale I – Bolesław Cykała (czerwiec 1962 – czerwiec 1964 r.), Konrad Straszewski (czerwiec 1964 – maj 1971 r.); w Wydziale II – Tomasz Wawrzyniewicz (czerwiec 1962 – sierpień 1967 r.); w Wydziale III – p.o. naczelnik Stanisław Wypych (marzec – kwiecień 1963 r.), Wiesław Kołodziejski (maj 1963 – czerwiec 1976 r.); w Wydziale IV – płk Józefa Siemaszkiewicz (lipiec 1963 – maj 1971 r.)[51].

W 1963 r. Departament IV wdrożył nowe metody pracy operacyjnej: „teczkę ewidencji operacyjnej na biskupa", „teczkę ewidencji operacyjnej na księdza" i „teczkę ewidencji operacyjnej na parafię"[52]. Zgromadzona szczegółowa dokumentacja dotycząca Kościoła służyła jako narzędzie do jego represjonowania.

---

[48] Portret zbiorowy kadry Departamentu IV MSW: F. Musiał, *Departament IV MSW*..., s. 51 i n.

[49] *Ibidem*, s. 42–44.

[50] *Ibidem*. Szczegółowe omówienie głównych kierunków zainteresowania operacyjnego departamentu, jego współpracy z innymi podmiotami administracji państwowej oraz metod, środków i form pracy operacyjnej: *ibidem*, s. 73 i n.

[51] *Ludzie bezpieki*..., s. 241–242.

[52] Szerzej na ten temat: R. Dyrcz i in., *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.

Administracja publiczna

Czynności urzędowe władz administracyjnych wynikające ze stosunku państwa do Kościołów i związków religijnych, przed wojną leżące w kompetencjach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podlegały od lipca 1944 r. Resortowi Administracji Publicznej. Resort ten na mocy ustawy z 21 lipca 1944 r. o powołaniu PKWN przejął – choć z pewnymi ograniczeniami (część obowiązków znalazła się w gestii MBP oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy) – zadania przedwojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych[53], poszerzone o zagadnienia wyznaniowe. Od lipca do listopada 1944 r. Resortem Administracji Publicznej kierował Stanisław Kotek-Agroszewski, jego zastępcami byli Edward Ochab i Adam Ostrowski[54].

Na mocy ustawy z 31 grudnia 1944 r. o powołaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce resortu utworzono Ministerstwo Administracji Publicznej. Kierowali nim Józef Maślanka (grudzień 1944 – kwiecień 1945 r.), Edward Ochab (kwiecień – czerwiec 1945 r.), Władysław Kiernik (czerwiec 1945 – luty 1947 r.), Edward Osóbka-Morawski (luty 1947 – styczeń 1949 r.) i Władysław Wolski (styczeń 1949 – kwiecień 1950 r.)[55]. Z chwilą powstania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (13 listopada 1945 r.) z kompetencji MAP wyłączono tereny przyznane Polsce na mocy postanowień konferencji poczdamskiej.

Sprawami wynikającymi ze stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych zajmował się w MAP Departament V (Wyznaniowy). W 1946 r. składał się z Wydziału Wyznań Chrześcijańskich i Wydziału Wyznań Niechrześcijańskich. Podlegały mu wydziały społeczno-polityczne w urzędach wojewódzkich, w których pracowali referenci ds. wyznań. Analogiczny układ występował w starostwach powiatowych. W 1947 r. departament podzielono na trzy wydziały: Spraw Kościoła Rzymskokatolickiego, Spraw Wyznań Chrześcijańskich i Spraw Wyznań Niechrześcijańskich. W 1948 r. przybył Wydział Spraw Ogólnych. W 1949 r. zmieniono numer departamentu wyznaniowego MAP na IV.

W okresie funkcjonowania Ministerstwa Ziem Odzyskanych (listopad 1945 – styczeń 1949 r.) w sprawach dotyczących problematyki wyznaniowej na ziemiach zachodnich i północnych (administracja wyznaniowa i zarząd poniemieckim mieniem kościelnym) Departament V musiał się porozumiewać z Wydziałem Wyznaniowym Departamentu Administracji Publicznej MZO (jego naczelnikiem był Kwiryn Mańkowski). Nie obejmowało to obszaru byłego Wolnego Miasta Gdańska, który administracyjnie podlegał MAP. Niezależnie od tego podziału MAP wydawało w porozumieniu z MZO zarządzenia, np. w sprawie uznania prawnego poszczególnych Kościołów i związków religijnych, a także opinie na temat spraw wyznaniowych[56]. Wraz z likwidacją MZO zarządzanie województwami zachodnimi i północnymi wróciło do MAP.

Od początku istnienia Departament V MAP zbierał materiały informacyjne, statystyczne i naukowe, które uznano za konieczne do właściwego rozpoznania stanu życia

---

[53] Terytorialnie Resort Administracji Publicznej obejmował województwa lubelskie, część białostockiego, kieleckiego i warszawskiego, a także te powiaty dawnego lwowskiego, z których utworzono województwo rzeszowskie.

[54] T. Mołdawa, *Ludzie władzy*..., s. 180.

[55] *Ibidem*.

[56] K. Mańkowski, *Kościoły i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Szkic stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948, s. 31.

wyznaniowego w Polsce[57]. Podjął też inicjatywę ustawodawczą odnoszącą się do regulacji prawnych związanych z przekazywaniem majątków kościelnych, przyznawaniem subwencji na cele religijne, określaniem przydziałów limitowanych towarów niezbędnych do funkcjonowania Kościołów i związków wyznaniowych (np. materiałów budowlanych na budowę kościołów i kaplic, sukna na sutanny i płaszcze dla duchownych, papieru itp.)[58].

Niektórymi zagadnieniami, m.in. rejestrowaniem zmian wyznaniowych wśród ludności, deklaracjami programowymi, stosunkiem wspólnot wyznaniowych do państwa, gromadzeniem informacji o przebiegu wieców i zebrań, a także o nastrojach tam panujących, zajmowały się Gabinet Ministra i Departament Polityczny MAP[59].

W terenie sprawy wyznaniowe leżały w kompetencjach administracji ogólnej: starostów powiatowych (w powiatach miejskich prezydentów miast sprawujących funkcje starostów grodzkich) i wojewodów (prezydentów m.st. Warszawy i m. Łodzi). Prowadzili je referenci ds. wyznań w referatach społeczno-politycznych w starostwach i podległych Departamentowi Wyznaniowemu wydziałach społeczno-politycznych w urzędach wojewódzkich[60].

Stopniowy po 1947 r. wzrost zainteresowania Kościołem katolickim jako ostatnim legalnym podmiotem opozycyjnym wobec państwa skłonił władze do wydania zarządzeń pozwalających im skutecznie sterować wyznaczanymi centralnie działaniami administracyjnymi. W piśmie z 5 lipca 1949 r. wojewodowie otrzymali wytyczne ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego, zgodnie z którymi realizacją poleceń rządowych w sprawach wyznań i stosunków z duchowieństwem w województwie miały się zajmować urzędy wojewódzkie. Sprawy wyznaniowe nadzorował odtąd naczelnik wydziału i stosowny referent. W starostwach odpowiadał za nie referent społeczno-polityczny i przydzielony specjalnie do tych spraw pomocnik. Nadzór nad wprowadzeniem w życie powyższych zmian sprawowali wojewodowie i starostowie[61]. Ci pierwsi zostali (10 sierpnia 1949 r.) zobowiązani do wydania zarządzeń wykonawczych dla pionu społeczno-politycznego, żeby ich pracownicy dostarczali MAP doraźne meldunki o antypaństwowych wystąpieniach duchowieństwa, pozytywnych działaniach tzw. księży postępowych, a także próbach wywierania na tych ostatnich presji lub dyskryminowania ich przez hierarchów[62].

Urząd do spraw Wyznań

Ministerstwo Administracji Publicznej zostało zlikwidowane na mocy ustawy z 19 kwietnia 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej[63]. Zagadnienia, które wynikały ze

---

[57] R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 23.

[58] K.H. Jabłoński, *Organizacja i kompetencje państwowej administracji wyznaniowej w PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1984, nr 735, s. 35–37.

[59] *Ibidem*, s. 37.

[60] Okólnik nr 104 Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie statutu organizacyjnego biur urzędów miejskich w miastach wydzielonych, tworzących powiaty miejskie, 19 IX 1946 r. [w:] K. Mańkowski, *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948, s. 97; K. Mańkowski, *Kościoły i związki religijne*..., s. 31.

[61] K. Mańkowski, *Kościoły i związki religijne*..., s. 24.

[62] *Ibidem*, s. 25.

[63] DzU 1950, nr 19, poz. 156.

stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych, wchodzące w zakres działalności Departamentu Wyznaniowego MAP, przekazano nowo utworzonemu Urzędowi ds. Wyznań[64]. Właściwy akt normatywny został ogłoszony w Dzienniku Ustaw 28 kwietnia 1950 r., dlatego należy uznać tę datę za formalny moment powstania urzędu[65]; faktycznie rozpoczął on działalność w połowie maja 1950 r.[66]

Kompetencje UdsW i jego organizację określił tymczasowy statut, który został nadany na mocy uchwały Rady Ministrów z 27 maja 1950 r.[67] W następnych latach wprowadzano do niego zmiany. Tymczasowy statut nie był w całości realizowany; zakres kompetencji komórek organizacyjnych i skład kierownictwa urzędu długo nie odpowiadały przepisom statutu, a powołane „na papierze" etaty pozostawały nieobsadzone.

Urząd zajmował się sprawami wynikającymi ze stosunku państwa do wyznań, a w szczególności: koordynowaniem polityki wyznaniowej i jej realizacją; egzekwowaniem obowiązków duchowieństwa wobec państwa; kwestiami związanymi z ustrojem i działalnością wspólnot wyznaniowych, a także ich instytucji; sprawami osobowymi; opiniowaniem podań i zgłoszeń ogniw organizacyjnych i wyznaniowych oraz wystąpień indywidualnych do władz i urzędów państwowych; wydawaniem opinii na temat zgromadzeń i zbiórek związanych z wykonywaniem kultu religijnego; nadzorem nad szkolnictwem wyznaniowym; wnioskami i rozdziałem subsydiów oraz dotacji rządowych na zaspokojenie istotnych potrzeb wspólnot wyznaniowych; nadzorowaniem działalności stowarzyszeń wyznaniowych, zakonów, kongregacji zakonnych, a także Funduszu Kościelnego; ewidencjonowaniem obiektów wyznaniowych[68].

Zakres kompetencji podmiotów administracji wyznaniowej w państwach „demokracji ludowej" był – niezależnie od lokalnych uwarunkowań – bardzo podobny i generalnie dotyczył realizacji – w pewnym zakresie ujednoliconej – polityki komunistycznego aparatu władzy wobec Kościołów i związków wyznaniowych[69]. Teoretycznie istniały obiektywne

---

[64] Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 VI 1950 r. określiło podmioty administracji państwowej, do których przeszły sprawy leżące dotychczas w kompetencjach MAP (DzU 1950, nr 26, poz. 233). O genezie urzędu: T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz na początku Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski" 2007, t. 1, s. 239 i n.

[65] DzU 1950, nr 19, poz. 156.

[66] AAN, UdsW, 7/3, Sprawozdanie z działalności UdsW w 1950 r., [Warszawa, 1951 r.], k. 14.

[67] „Monitor Polski" nr A-78, poz. 905.

[68] O zakresie działania UdsW: T. Gajowniczek, *Przyczyny powstania*..., s. 239 i n.; M. Krawczyk, *Działalność Urzędu do spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2013, nr 97, s. 143 i n.; R. Michalak, *Koncepcja „redukcjonizmu religijnego" w programie Urzędu do spraw Wyznań i organizacji proateistycznych* [w:] *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. R. Bäcker i in., Toruń 2010, s. 738 i n.; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2005, s. 33 i n.

[69] Szerzej na ten temat: B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: *„... i was prześladować będą"*, Warszawa 1994; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999; *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, t. 1, Rzeszów – Stalowa Wola – Lwów 2015, t. 2, Rzeszów – Lwów 2017; *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004; *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

podstawy do rozwinięcia na tym polu międzynarodowej współpracy o charakterze instytucjonalnym. W praktyce – w przypadku UdsW – było to możliwe dopiero od 1954 r.[70]

Na szczeblu krajowym urząd współpracował z innymi podmiotami administracji państwowej odpowiedzialnymi bezpośrednio (resort bezpieczeństwa) lub pośrednio (Ministerstwo Oświaty, Wydział Oświaty KC, Wydział Propagandy i Agitacji KC – późniejszy Wydział Propagandy i Prasy KC, WOM) za realizację polityki wyznaniowej. Najważniejszym partnerem dla urzędu był aparat bezpieczeństwa, który odgrywał w tym układzie rolę nadrzędną.

Na czele Urzędu ds. Wyznań stał dyrektor, który był powoływany i odwoływany przez premiera. Wszyscy zwierzchnicy urzędu należeli do PZPR. W omawianym w książce okresie byli to: Antoni Bida (od kwietnia 1950 do sierpnia 1954 r.), Jan Izydorczyk[71] (od września 1954 do kwietnia 1955 r.), Marian Zygmanowski (od kwietnia 1955 do listopada 1956 r.), Jerzy Sztachelski (od listopada 1956 do maja 1961 r.), Tadeusz Żabiński (początkowo jako p.o. dyrektor, od lipca 1961 do marca 1965 r. dyrektor), Aleksander Skarżyński (początkowo jako p.o. dyrektor, od stycznia 1967 do kwietnia 1971 r. dyrektor)[72].

W UdsW funkcjonowały wydziały (Ogólny, Wyznania Rzymskokatolickiego, Wyznań Nierzymskokatolickich, Zakonów, Funduszu Kościelnego), referaty i samodzielne stanowiska pracy. W jego strukturze zachodziły na przestrzeni lat zmiany, które dotyczyły nie tylko powoływania nowych pionów lub ich znoszenia, lecz także zakresu ich kompetencji (omówienie tego zagadnienia wykracza poza ramy niniejszego szkicu). W 1965 r. zaczął obowiązywać nowy, tymczasowy regulamin UdsW. Według niego do zakresu działania Wydziału Ogólnego należały sprawy organizacyjne UdsW i wydziałów ds. wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych; planowanie działalności urzędu; sprawozdawczość z działalności urzędu; sprawy personalne pracowników urzędu i wydziałów ds. wyznań prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz dyscypliny pracy; koordynacja pracy wydziałów UdsW; inspekcja wydziałów ds. wyznań przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych; sprawy budżetowe, finansowe i gospodarcze UdsW; kancelaria oraz sekretariaty urzędu; archiwum i biblioteka urzędu; działalność statutowa i gospodarcza społecznych stowarzyszeń katolickich; sprawy wydawnicze; informacja krajowa i zagraniczna; zbiorcza statystyka związków wyznaniowych; sprawy paszportowe i wizowe; sprawy celne; sprawy nieobjęte zakresem działania innych wydziałów i komórek organizacyjnych UdsW[73]. W wydziale utworzono stanowiska pracy dla naczelnika wydziału, starszego radcy ds. stowarzyszeń, starszego radcy ds. wydawnictw, kierownika kancelarii tajnej i ogólnej, starszego referendarza ds. gospodarczych i ekspedycji, sekretarza dyrektora, sekretarza wicedyrektora, starszej maszynistki w kancelarii tajnej oraz dwóch innych maszynistek.

---

[70] B. Noszczak, *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej" (1954–1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2019, nr 1, s. 406 i n.; D. Zamiatała, *Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2018, nr 2, s. 259 i n.; *idem*, *Współpraca wydziałów wyznaniowych państw bloku wschodniego (wspólne narady)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2018, nr 109, s. 373 i n.

[71] Władysław Gomułka, który spotkał Jana Izydorczyka w latach trzydziestych podczas szkolenia członków Kominternu w moskiewskiej „leninówce", tak pisał o nim po latach: „Z charakteru był człowiekiem niesympatycznym, złośliwym, zarozumiałym, lecz te jego cechy przejawiały się tylko w stosunku do podwładnych mu lub hierarchicznie niżej postawionych członków partii" (W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 446–447).

[72] T. Mołdawa, *Ludzie władzy*..., s. 239.

[73] AAN, UdsW, 144/2, Tymczasowy regulamin UdsW, Warszawa, 1965 r., k. 2.

Wydział Wyznania Rzymskokatolickiego sprawował nadzór nad prawidłowym wykonywaniem przepisów regulujących stosunki między państwem a Kościołem, respektowaniem praw duchowieństwa i kościelnego personelu pomocniczego oraz wykonywaniem przez nich obowiązków. Zajmował się sprawami organizacyjno-ustrojowymi Kościoła objętymi dekretem z 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, rozpatrywał skargi i wnioski obywateli oraz instytucji i duchowieństwa katolickiego kierowane do UdsW, opiniował podania, skargi i wnioski instytucji kościelnych lub duchowieństwa kierowane do innych władz i urzędów państwowych. Wydawał decyzje dotyczące budownictwa kościelnego i konserwacji zabytków kościelnych. Kontrolował działalność duszpasterską i „propagandę religijną Kościoła", działalność Kościoła za granicą, społeczno-obywatelską działalność duchowieństwa, prowadził statystykę placówek kościelnych i duchowieństwa diecezjalnego[74]. W wydziale pracowali naczelnik wydziału, starszy radca ds. działalności duszpasterskiej Kościoła, starszy radca ds. zwierzchnich organów Kościoła, starszy radca ds. organizowania i obsadzania stanowisk kościelnych oraz starszy radca ds. budownictwa kościelnego i ewidencji.

Zakres pracy Wydziału Wyznań Nierzymskokatolickich obejmował analogiczne zagadnienia, tyle że odnoszące się do wspólnot innych niż Kościół katolicki[75]. W wydziale istniały stanowiska dla naczelnika wydziału i starszego radcy ds. wyznań nierzymskokatolickich.

Wydział Zakonów odpowiadał za sprawy wynikające ze stosunku państwa do instytucji zakonnych Kościoła katolickiego, nadzór nad działalnością ATK i KUL, wyższych i niższych seminariów duchownych, szkół ogólnokształcących i zawodowych, zakładami i punktami nauczania prowadzonymi przez zakony. Organizował duszpasterstwo wojskowe i zarządzał służbą wojskową alumnów seminariów duchownych[76]. W wydziale pracowali naczelnik wydziału, starszy radca ds. zakonów męskich i duszpasterstwa wojskowego, starszy radca ds. zakonów żeńskich oraz starszy radca ds. szkolnictwa wyznaniowego i punktów katechetycznych.

Według regulaminu z 1965 r. w ramach UdsW funkcjonowały ponadto Wydział Funduszu Kościelnego i Samodzielne Stanowisko Pracy do Spraw Prawnych. Ten pierwszy realizował zadania Funduszu Kościelnego przewidziane w ustawie z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki (DzU nr 9, poz. 87)[77]. W wydziale pracowali naczelnik wydziału i starszy radca ds. podatkowych.

Do zakresu działania Samodzielnego Stanowiska Pracy do Spraw Prawnych należały kwestie majątkowe związków wyznaniowych oraz cmentarzy wyznaniowych, ubezpieczenia społeczne i majątkowe, sprawy karne i karno-administracyjne związane z działalnością związków wyznaniowych, przygotowywanie projektów legislacyjnych, opiniowanie projektów aktów prawnych i statutów związków wyznaniowych, opracowywanie opinii prawnych dla innych wydziałów UdsW, wykonywanie zastępstwa sądowego i arbitrażowego urzędu, ewidencjonowanie skarg i wniosków oraz kontrola nad ich załatwianiem[78].

---

[74] *Ibidem*, k. 4–5.
[75] *Ibidem*, k. 6–7.
[76] *Ibidem*, k. 8–9.
[77] *Ibidem*, k. 10.
[78] *Ibidem*.

Pracownikami tego pionu UdsW byli starszy radca kierujący wieloosobowym stanowiskiem pracy i starszy radca ds. nieruchomości rolnych.

W kwietniu 1950 r. powołano odpowiedniki UdsW na niższych szczeblach administracji, tj. samodzielne referaty ds. wyznań przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych oraz samodzielnych referentów ds. wyznań przy prezydiach powiatowych i miejskich rad narodowych (działalność referentów nadzorował kierownik Referatu ds. Wyznań)[79]. Praca terenowych odpowiedników urzędu napotykała trudności. Niedociągnięcia wynikały m.in. z braku nadzoru i pomocy ze strony prezydiów rad narodowych. Żeby to zmienić, w latach 1953 i 1955 premier Cyrankiewicz wydał specjalne okólniki[80]. Od początku 1954 r. Urząd ds. Wyznań postulował przekształcenie referatów w wydziały ds. wyznań[81]. Utworzono je na mocy uchwały Rady Ministrów z 17 lutego 1955 r. (weszła w życie 26 lutego tego roku)[82]. Referaty ds. wyznań przy prezydiach powiatowych rad narodowych, prezydiach rad narodowych miast stanowiących powiaty (czyli tych, które zamieszkiwało poniżej 100 tys. osób) i prezydiach dzielnicowych rad narodowych w m. Łodzi i m.st. Warszawie zniesiono uchwałą Rady Ministrów z 8 marca 1957 r. Ich sprawy przekazano jednostkom organizacyjnym prezydiów powiatowych, miejskich lub dzielnicowych rad narodowych, które działały stosownie do wytycznych i poleceń własnych prezydiów, a także Wydziałom ds. Wyznań przy Prezydiach WRN m. Łodzi i m.st. Warszawy[83].

Referaty i wydziały ds. wyznań wykonywały zadania UdsW w terenie[84]. Zakres ich kompetencji obejmował zagadnienia ogólnoadministracyjne: planowanie działalności, sprawozdawczość, nadzór i kierowanie pracą, sprawy budżetowe, gospodarcze i finansowe, koordynowanie spraw wyznaniowych z działalnością innych urzędów, organizacji społecznych i innych wydziałów prezydiów WRN, sprawy personalne, szkolenie pracowników i inne sprawy niewchodzące w zakres wymienionych. W odniesieniu do Kościoła katolickiego referaty i wydziały wyznaniowe generalnie wdrażały dyrektywy UdsW w zakresie polityki wyznaniowej na szczeblu terenowym. Dotyczyło to m.in. erygowania parafii i placówek duszpasterskich; zmiany granic parafii i dekanatów; nominacji i przeniesień duchownych oraz pracowników kultu (personelu pomocniczego); spraw związanych z organizacją zjazdów, konferencji, pielgrzymek, wizytacji kanonicznych biskupów, misji,

---

[79] Na temat działalności referatów i wydziałów ds. wyznań w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych: A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 113 i n.; L. Fiejdasz, *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*, Lublin 2012; P. Ruchlewski, *Działania Wydziałów do Spraw Wyznań Urzędów Wojewódzkich w Bydgoszczy i w Toruniu wobec Kościoła katolickiego na terenie Torunia i Grudziądza* [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, Toruń, 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak i in., Toruń – Gdańsk 2010, s. 582 i n.

[80] AAN, UdsW, 28/42, Okólnik nr 30 prezesa Rady Ministrów z 31 I 1952 r. w sprawie RdsW – załącznik do pisma przewodniczącego Prezydium WRN w Poznaniu Józefa Pieprzyka do przewodniczących prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, Poznań, 21 I 1955 r., k. 5–6; *ibidem*, Okólnik nr 26 prezesa Rady Ministrów o postępowaniu prezydiów rad narodowych w sprawach wyznań, [Warszawa], 31 I 1955 r., k. 20.

[81] AAN, UdsW, 28/2, Pismo dyrektora UdsW Antoniego Bidy do wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza w sprawie przekształcenia RdsW prezydiów WRN w wydziały i uposażenia pracowników referatów, Warszawa, 4 I 1954 r., k. 26; AAN, UdsW, 27/6, Projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie utworzenia WdsW w prezydiach WRN oraz rad narodowych m.st. Warszawy i m. Łodzi, Warszawa, 6 XI 1954 r., k. 5–6.

[82] „Monitor Polski" 1955, nr 16, poz. 164.

[83] „Monitor Polski" 1957, nr 18, poz. 134.

[84] AAN, UdsW, 28/2, Instrukcja o podziale funkcji w RdsW, [Warszawa, 1950 r.], k. 79.

odpustów, procesji itp.; opiniowania wniosków dotyczących zjazdów, zebrań, zbiórek publicznych o charakterze religijnym; opiniowania podań i zgłoszeń katolickich ogniw organizacyjnych i wystąpień indywidualnych duchownych do innych władz i urzędów państwowych; nadzoru nad szkolnictwem wyznaniowym, a także opiniowania podań o subwencje i dotacje[85].

Referaty i wydziały ds. wyznań miały analogiczne zadania wobec wyznań nierzymskokatolickich. Należało do nich ponadto zgłaszanie i rejestracja nowych związków religijnych. W odniesieniu do stowarzyszeń wyznaniowych terenowe jednostki UdsW sprawowały nadzór nad działalnością zakonów, kongregacji, bractw, sodalicji itp., zajmowały się rejestracją, ewidencjonowaniem, opiniowaniem wniosków zakonów i kongregacji zakonnych o zapomogi i dotację z funduszy państwowych i innych. Ewidencjonowały także zakłady i instytucje Zrzeszenia Katolików „Caritas" (od 1950 r.). Gromadziły, opracowywały i zestawiały dane ewidencyjno-statystyczne dotyczące wszystkich wyznań[86].

W WdsW istniały następujące stanowiska pracy: kierownik, starszy inspektor ds. wyznania rzymskokatolickiego, starszy inspektor ds. stowarzyszeń wyznaniowych, inspektor ds. wyznań nierzymskokatolickich oraz starszy referent ds. ewidencji i statystyki[87]. Referaty ds. wyznań przy prezydiach powiatowych rad narodowych, rad narodowych miast stanowiących powiaty oraz dzielnicowych rad narodowych w m. Łodzi i m.st. Warszawie były jednoosobowymi stanowiskami pracy. Referaty przy prezydiach miejskich rad narodowych miast liczących ponad 100 tys. mieszkańców miały kierownika oraz starszego referenta ds. ewidencji i statystyki[88].

Uprawnienia nadzorcze organów administracji wyznaniowej – w tym UdsW i jego terenowych odpowiedników – były określone w sposób ogólny i mało precyzyjny, pozostawiający znaczną dowolność przy wykonywaniu funkcji nadzorczych[89]. (Trafnie ocenił to prymas Wyszyński, który stwierdził, że UdsW był organizacją „dokuczliwości i likwidacji Kościoła"[90]). Urząd i jego terenowe ekspozytury objęły działaniem całokształt stosunków między Kościołami i związkami wyznaniowymi a władzami partyjno-państwowymi. Urząd stosował przeciwko Kościołowi wiele środków opresyjnych – głównie o charakterze administracyjnym. Za pomocą okólników i zarządzeń zmierzał przede wszystkim do ograniczenia aktywności religijno-społecznej Kościoła, czemu sprzyjała stopniowa rozbudowa terenowego aparatu administracyjnego. Generalnie działania UdsW sprowadzały się do ingerencji w politykę personalną, wywierania nacisku na tworzenie bądź likwidację parafii, animowania ruchu personalnego duchowieństwa (nominacje, przeniesienia, obsadzanie parafii, uzupełnianie obsady kurii, eksmisje księży, zdejmowanie ze stanowisk duchownych), prowadzenia ewidencji duchowieństwa, nadzoru nad przestrzeganiem przez nie państwowych zarządzeń, opiniowania poleceń duchownych

---

85 *Ibidem*.

86 *Ibidem*, k. 80.

87 Szerzej o ich kompetencjach: AAN, UdsW, 28/2, Instrukcja nr 52 prezesa Rady Ministrów w sprawie zakresu działania i podziału funkcji w wydziałach i referatach ds. wyznań prezydiów rad narodowych, [Warszawa], 8 III 1955 r., k. 126–128.

88 *Ibidem*, k. 130.

89 M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s. 199.

90 List prymasa Stefana Wyszyńskiego do prezydenta Bolesława Bieruta w sprawie likwidacji seminariów duchownych, 7 VII 1952 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 355.

w sprawach zakładów charytatywnych, zakonów, stowarzyszeń i zrzeszeń katolickich („Caritas", Stowarzyszenie PAX i inne), wprowadzenia w pracy z duchowieństwem zasad tzw. porozumienia między państwem a Kościołem z kwietnia 1950 r., nadzoru nad wszelkimi przepisami państwowymi obejmującymi stosunki państwo – Kościół, interwencji w sprawach bytowych członków Zrzeszenia Organistów Polskich, rozmów z biskupami, księżmi diecezjalnymi i zakonnymi, przyjmowania skarg na księży, kontroli pielgrzymek, misji, kazań i rekolekcji, przydziału materiałów budowlanych na budowę kościołów, kaplic, domów parafialnych itp., ewidencji zaległości podatkowych Kościoła, grzywien, kontroli prasy zagranicznej, w której poruszano problematykę stosunków między państwem i Kościołem w Polsce Ludowej, spraw wydawniczych, szkół zakonnych, nauczania religii w szkole i poza nią, budowy kościołów, nieruchomości kościelnych, przekształceń zachodzących w strukturze terenowej Kościoła[91].

Urząd ds. Wyznań nie miał uprawnień do prowadzenia samodzielnej polityki wyznaniowej, gdyż formalnie podlegał premierowi. Dalszych badań wymaga odpowiedź na pytania, jak duży miał margines samodzielności i w jakim stopniu jego pracownicy kreowali, a nie tylko realizowali, określoną politykę wyznaniową[92]. Zwłaszcza referaty i wydziały ds. wyznań dysponowały znaczną samodzielnością, bez konsultacji z centralą podejmowały czasem próby prowadzenia na szczeblu lokalnym własnej polityki wobec Kościoła. Wzrost znaczenia placówek UdsW w terenie wynikał ponadto z faktu, że punkt ciężkości w relacjach między państwem a Kościołem co najmniej od połowy 1953 r. przenosił się w poważnej mierze ze szczebla centralnego na lokalny, przede wszystkim wojewódzki. To z kolei nakładało na instancje terenowe nowe, poszerzone obowiązki. Wzrost liczby powiatów, a więc i referentów wyznaniowych, powodował systematyczne zwiększanie zakresu kontroli nad jednostkami organizacyjnymi Kościoła, która przeradzała się w ingerencję w jego życie wewnętrzne, a wraz z nadinterpretacją przepisów prowadziła często do łamania praworządności[93].

[91] H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji*..., s. 37 i n.

[92] Prace badawcze nad historią UdsW i jego terenowych odpowiedników prowadzone są w ramach Centralnego Projektu Naukowego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989".

[93] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 32.

2

GENEZA KONFLIKTU MILENIJNEGO. POLITYKA PAŃSTWA WOBEC KOŚCIOŁA W POLSCE W LATACH 1944–1956

Pozory koegzystencji

Przez blisko pół wieku komunistyczny aparat władzy w Polsce starał się wprowadzić monocentryczny ład w życie społeczno-polityczne. Chciał to osiągnąć przede wszystkim likwidując lub podporządkowując sobie konkurencyjne (w nomenklaturze partyjnej – wrogie) podmioty polityczne, społeczne i religijne. Ludzie władzy uważali, że każda opozycja stanowi zagrożenie dla państwa, usiłuje podważyć jego fundamenty. Do tej kategorii został również zaliczony Kościół, który kształtował życie religijne, społeczne i polityczne Polaków w duchu sprzecznym z doktryną komunistyczną[1]. Z tego powodu podstawowymi i właściwie stałymi celami polityki wyznaniowej Polski Ludowej było podporządkowanie Kościoła, ograniczenie jego funkcji do sprawowania wąsko pojmowanego kultu i posług religijnych, a także pozbawienie go możliwości prowadzenia szerszej działalności oświatowej, wychowawczej i charytatywnej.

Komuniści usuwali sferę świętości z życia publicznego, zastępując ją świeckim humbugiem; ich ideologia była czymś w rodzaju nowoczesnej religii, za której pośrednictwem chciano przekształcić relacje społeczne i moralność[2]. Walczący ateizm został podniesiony do rangi oficjalnej ideologii i zaciążył negatywnie na relacjach między państwem i Kościołem.

Polityka wobec Kościoła była realizowana przy pomocy rozbudowanego aparatu partyjnego i państwowego. Cechowała ją dynamiczność i elastyczność, a wykorzystywana

---

[1] Na skutek drugiej wojny światowej zmieniła się struktura narodowościowa i wyznaniowa Polski, państwo stało się monoetniczne. Dominowali w nim katolicy, których liczbę szacowano po 1945 r. na około 23 mln, co stanowiło 97,7 proc. ludności (J. Demiańczuk, *Rzeczpospolita Polska pod względem wyznaniowym*, „Gazeta Administracji" 1946, nr 2/3, s. 97; *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991, s. 50 i n.).

[2] M. Kula, *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003; P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007; P. Sowiński, *Komunistyczne święto. Obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000. Quasi-religijne nastroje, jakie towarzyszyły komunizmowi, doskonale opisał Władysław Gomułka: „jako komunista zachowywałem się wobec partii identycznie, jak zachowuje się głęboko wierzący katolik wobec spowiadającego go księdza, któremu na każde pytanie odpowiada słowami prawdy, niczego przed nim nie zatajając. Wiara, jaką żywiłem do KPP, do jej instancji partyjnej, jak w ogóle do idei socjalizmu, była zupełnie podobna do wiary w Boga i jego kościół święty, żywionej przez szczerych wyznawców religii rzymskokatolickiej" (W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 330).

paleta środków (na ogół represyjnych) była praktycznie i pragmatycznie dopasowana do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-politycznej.

Niezależnie od różnych form prześladowania, jakim poddano duchowieństwo w okresie tzw. Polski Lubelskiej (lipiec 1944 – styczeń 1945 r.) – represje w tym czasie były wynikiem walki nie tyle z całym Kościołem, ile ze zbrojnym podziemiem niepodległościowym, w którym uczestniczyli księża jako kapelani oddziałów partyzanckich – pragmatyzm polityczny nakazał komunistom utrzymanie początkowo poprawnych relacji z Kościołem[3]. Oczywiście, ten kurs polityczny z czasem się zmienił[4].

Bezpośrednio po wojnie priorytetami dla aparatu władzy były stworzenie od podstaw „ludowej" administracji państwowej, odbudowa i zagospodarowanie kraju, walka z polityczną i wojskową opozycją niepodległościową, przystąpienie do reformy rolnej, a także zdobycie poparcia lub choćby zaufania społecznego – czemu zdecydowane prześladowanie Kościoła mogłoby zaszkodzić. Przed zaostrzeniem kursu polityki wyznaniowej powstrzymywało także władze – co najmniej do sfałszowanych wyborów parlamentarnych w styczniu 1947 r. – liczenie się z opinią międzynarodową.

Początkowo państwo przestrzegało zasad koegzystencji z Kościołem, które zostały potwierdzone w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r. (uznawał konstytucję z 17 marca 1921 r. za obowiązującą do momentu zwołania Sejmu Ustawodawczego[5]), Ustawie Konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Deklaracji Sejmu Ustawodawczego z 22 lutego 1947 r. w przedmiocie praw i wolności obywatelskich[6]. Niezwykłe dla ówczesnej sytuacji było to, że zaadaptowana przez komunistów konstytucja marcowa gwarantowała Kościołowi szeroki zakres praw i przywilejów[7]. Jednocześnie państwo zastrzegło sobie prawo ingerencji w życie związków religijnych, jeżeli działałyby niezgodnie z ustawami, ich wewnętrzne rozporządzenia byłyby sprzeczne z prawem, a ich nauka lub ustrój byłyby przeciwne porządkowi lub obyczajowości publicznej. Uznanie konstytucji marcowej po wojnie było tymczasowe; w odniesieniu do zagadnień wyznaniowych co najmniej od 1946 r. zgłaszano potrzebę jej rewizji i dostosowania do powojennych zmian politycznych, gospodarczych i społecznych[8].

---

[3] Ilustracją tego zjawiska były względnie dobre relacje między państwem i Kościołem w diecezji katowickiej (A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002, s. 13–18, 26–28).

[4] Wykaz literatury naukowej poświęconej zwalczaniu Kościoła w latach czterdziestych i pięćdziesiątych w ujęciu regionalnym: A. Dziurok, F. Musiał, *Wstęp* [w:] *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953*, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, wstęp A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2012, s. 18 i n.

[5] Manifest PKWN [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*, cz. 3: *1936–1945*, Kraków 1986, s. 202.

[6] S. Rozmaryn, *W jakim zakresie obowiązuje dziś konstytucja z 17 marca 1921 roku*, „Państwo i Prawo" 1948, nr 1, s. 10 i n.

[7] Art. 114 konstytucji z 17 III 1921 r. stanowił, że wyznanie rzymskokatolickie zajmuje w państwie „naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań", a Kościół rządzi się własnymi prawami. Ustawa zasadnicza przewidywała obowiązkową naukę religii dla młodzieży poniżej 16 lat w szkołach państwowych i samorządowych oraz zakładach korzystających z wsparcia finansowego państwa lub samorządów (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, 17 III 1921 r. [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia*..., cz. 3, s. 131–132). Więcej na ten temat: B.H. Toszek, *Zarys stosunków państwo – Kościół w konstytucjach polskich 1921–1997 r.* [w:] *Społeczeństwo, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin, 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin [2000], s. 109–113.

[8] J. Demiańczuk, *Uznanie prawne wyznań w świetle konstytucji*, „Państwo i Prawo" 1946, nr 9/10, s. 45 i n.

W ramach „polityki gestów”[9] m.in. zezwolono na reaktywację Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego[10] i powrót religii do szkół[11], wyłączono kościelne majątki ziemskie z reformy rolnej, odtworzono struktury diecezjalne i parafialne[12], zaczęto wydawać kilka tytułów prasy katolickiej – wśród nich „Tygodnik Powszechny” i „Tygodnik Warszawski”[13]. Środowiska katolików świeckich cieszyły się początkowo względną swobodą działania[14]. Deklaratywnie również Kościół korzystał z pełnej wolności, zachował władzę duchowną i jurysdykcję, a także administrację i zarząd nad własnymi sprawami i majątkiem.

Zbyt dalekie kompromisy wobec Kościoła groziły PPR utratą „lewicowej wiarygodności”, dlatego komuniści zmierzali do przemodelowania stosunków społeczno-politycznych, żeby w możliwie największym stopniu oddzielić sferę życia publicznego od religijnego. Działania te były prowadzone dwutorowo: niejawnie (głównie przy pomocy aparatu policyjnego) oraz jawnie – na ogół do 1949 r. – zgodnie z literą prawa i wzorem państw laickich, w których wprowadzony został całkowity rozdział Kościoła od państwa, jak np. we Francji. Na gruncie polskim ta ostatnia tendencja wychodziła naprzeciw dążeniom antyklerykalnie nastawionej części społeczeństwa i klasy politycznej (głównie ludowców i socjalistów), co z kolei pozwalało PPR zdobyć akceptację także poza wąskim kręgiem sympatyków ruchu komunistycznego.

Zaczęto od usuwania wpływów Kościoła ze sfery publicznej – początkowo głównie poprzez dekretowanie świeckich przepisów prawa cywilnego. W celu zapewnienia sobie swobody na tym polu uchwała rządu z 12 września 1945 r. głosiła, że zawarty w lutym 1925 r. konkordat przestał obowiązywać z powodu jednostronnego zerwania go przez Stolicę Apostolską, która w okresie okupacji niemieckiej wydawała akty prawne sprzeczne z jego postanowieniami[15], a także nie uznała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i w następstwie obie strony nie utrzymywały normalnych stosunków dyplomatycznych[16]. Władze partyjno-państwowe oświadczyły jednak, że nadal będą zapewniały Kościołowi swobodę działania w ramach obowiązujących ustaw[17]. Dzięki tej decyzji władze odrzuciły zasadę dwustronności w regulacji stosunków z Kościołem, uzyskały większą swobodę

---

[9] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 11–13.

[10] O losach uczelni: D. Gałaszewska-Chilczuk, *Plan upaństwowienia KUL. Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 39 i n.; G. Karolewicz, *Represje wobec społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1956* [w:] *Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego. Konferencja naukowa, Lublin, 18 XI 1998 r.*, red. Z. Zieliński, M. Peret, Lublin 2000, s. 47 i n.; *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje*, red. J. Ziółek, Lublin 1999; J. Ziółek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1992* [w:] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską w latach 1968–1993*, red. M. Rusecki, Lublin 1994, s. 31 i n.

[11] H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997, s. 11 i n.

[12] *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990*..., s. 112–114.

[13] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 64–65.

[14] Szerzej o roli tej grupy w Polsce Ludowej: *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy – aktywność – myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.

[15] Analiza tego zagadnienia: W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 25 i n.

[16] Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie konkordatu, 12 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 20–21. Szerzej na ten temat: J. Krukowski, *Represyjność prawa polskiego w zastosowaniu do Kościoła katolickiego w latach 1944–1956* [w:] *Aparat ucisku*..., s. 27–29; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1: *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996, s. 171–178; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 63 i n.

[17] Pismo ministra administracji publicznej Władysława Kiernika, Warszawa, 17 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 21.

w dekretowaniu jego sytuacji prawnej oraz uwolniły się od balastu tych spośród artykułów konkordatu, które przeszkadzałyby w realizacji represyjnego kursu polityki wyznaniowej. W jakimś sensie na decyzji aparatu władzy zyskał Kościół – wyzwolił się od przyjętego w konkordacie współdecydowania państwa o mianowaniu biskupów, zyskał więc większą niż przed wojną samodzielność w obsadzaniu swoich urzędów[18].

Prymas Polski August Hlond na mocy specjalnych pełnomocnictw udzielonych mu przez papieża Piusa XII nominował 15 sierpnia 1945 r. administratorów apostolskich dla ziem zachodnich i północnych, którzy zostali wyposażeni we władzę biskupów rezydencjalnych[19]. Rada Ministrów nie przyjęła do wiadomości tej decyzji[20]. Aparat partyjny rozumiał jednak, że bez współdziałania z duchowieństwem przejmowanie poniemieckich terenów będzie utrudnione, ponieważ Kościół faktycznie realizował tam wspólne dla obu stron cele, m.in. odbudowę gospodarczą, (re)polonizację i stabilizację sytuacji społecznej. Komuniści nakazali urzędnikom traktować administratorów apostolskich jak zwykłych księży, a nie przedstawicieli władzy kościelnej, lecz równocześnie zastrzegli, żeby nie czynić im w ich działalności żadnych przeszkód, a nawet w miarę możliwości im pomagać[21].

Z czasem warunki zmieniły się zdecydowanie na niekorzyść Kościoła. W miarę stabilizowania się sytuacji na terenach przyznanych w Poczdamie Polsce religijno-społeczna działalność tamtejszego duchowieństwa była poddawana różnorodnym ograniczeniom. Kościół bezskutecznie protestował, oceniając to jako podważanie swojego autorytetu[22].

Od jesieni 1945 r. Seweryn Szyr, Jan Wasilkowski i Aleksander Wolter, członkowie specjalnej komisji Ministerstwa Sprawiedliwości, opracowywali program laicyzacji obowiązującego systemu prawnego[23]. Pierwszy dekret kolidujący z interesem Kościoła wydano 25 września tego roku. Ustalał on świeckie przepisy prawa małżeńskiego i wprowadzał liberalne zasady udzielania rozwodów cywilnych[24]. Trudno jest jednak do końca uznać tę decyzję za wyraz kursu antykościelnego, gdyż dzięki niej unifikowano prawodawstwo krajowe, w którym obowiązywało do tej pory pięć osobnych ustaw regulujących kwestie małżeństw i rozwodów, a sądownictwo w sprawach małżeńskich opierało się na różnych systemach prawnych[25]. Rozgraniczono ponadto normy prawne od religijnych i poddano

---

[18] H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 209.

[19] R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin – Warszawa – Wrocław 2015, s. 155 i n.

[20] Uchwała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie konkordatu, 12 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 20–21.

[21] Pismo ministra administracji publicznej Władysława Kiernika do urzędników państwowych na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa, 17 IX 1945 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 21.

[22] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 1: *1945–1956*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2016; *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996; A. Kopiczko, *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996; *Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2012; *Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim*, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004; R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce*...

[23] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce*..., s. 15.

[24] Dekret z dnia 25 IX 1945 r. Prawo małżeńskie, DzU 1945, nr 48, poz. 270; Dekret z 25 IX 1945 r. Przepisy wprowadzające prawo małżeńskie, DzU 1945, nr 48, poz. 271.

[25] Do tego czasu na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywał niemiecki kodeks cywilny z 1896 r., w województwach centralnych (w byłym Królestwie Kongresowym) rosyjskie prawo o małżeństwie z 1836 r., na ziemiach wschodnich (województwo białostockie) rosyjskie prawo cywilne (t. 10 cz. 1, a częściowo t. 11 cz. 2 *Zbioru praw*

instytucję małżeństwa ustawodawstwu państwowemu, co było wtedy normą w większości krajów europejskich.

Nowe prawo małżeńskie zostało ogłoszone 7 listopada 1945 r. (weszło w życie 1 stycznia 1946 r.). Miesiąc później, 7 grudnia, biskupi, wzywając wiernych do zachowania katolickiego charakteru małżeństwa, wyrazili sprzeciw wobec postanowień wrześniowego dekretu[26].

Nasilenie represji

Polityka wyznaniowa stopniowo się zaostrzała. Mimo deklarowanej swobody ograniczano Kościół w jego religijno-społecznej działalności: usuwano religię ze szkół, laicyzowano wychowanie, uszczuplano stan majątkowy, cenzurowano wypowiedzi[27]. Policja polityczna podejmowała skryte działania o charakterze represyjnym. W 1946 r. dyrektor Departamentu V MBP m.in. nakazała ewidencjonowanie duchowieństwa diecezjalnego, opracowała schemat rozpracowywania ludzi Kościoła, którzy „wykorzystują religię i kościół oraz swój stan duchowny do akcji politycznej wrogiej państwu demokratycznemu", a także przygotowała instrukcję dotyczącą pracy z agenturą w środowisku kościelnym[28].

Po sfałszowanym zwycięstwie Bloku Demokratycznego w wyborach do sejmu (19 stycznia 1947 r.), skutecznym osłabieniu opozycji politycznej i zbrojnej, powołaniu Bieruta na urzędy prezydenta i przewodniczącego Rady Państwa (luty 1947 r.) oraz utworzeniu nowego rządu skończył się w zasadzie okres „stabilizowania" władzy przez komunistów. Mogli oni rozpocząć nowy, bardziej zdecydowany etap ograniczania wpływów Kościoła, który był w tym okresie ostatnią legalną siłą negatywnie ustosunkowaną do narzuconego siłą systemu.

Wobec łamania prawa podczas wyborów i braku gwarancji przestrzegania praw obywatelskich w uchwalonej w lutym 1947 r. ustawie konstytucyjnej[29] 14 marca tego roku Episkopat Polski przekazał premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi katolickie postulaty konstytucyjne. Biskupi opowiedzieli się m.in. za nadaniem państwu charakteru chrześcijańskiego, poszanowaniem wolności obywatelskich, zapewnieniem prawa do swobodnej nauki religii w szkołach, ograniczeniem nadużyć państwa, zagwarantowaniem Kościołowi swobody wykonywania władzy i jurysdykcji duchownej[30]. Aparat partyjny, nie ukrywając niezadowolenia, nie przyjął tych dezyderatów[31].

Cesarstwa Rosyjskiego), w województwach południowych (w byłej dzielnicy austriackiej) powszechna ustawa cywilna z 1811 r. z późniejszymi zmianami, wreszcie na Spiszu i Orawie prawo węgierskie z 1894 r. (M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*..., s. 125; Z. Zarzycki, *Zarys instytucji separacji małżeńskiej na ziemiach polskich od 1918 do 2000 r.* [w:] *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa, Ustroń, 17–20 września 2000 r.*, t. 2, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, Katowice 2001, s. 93 i n.).

[26] Orędzie Episkopatu Polski do wiernych w sprawie instytucji małżeństwa, Jasna Góra, 7 XII 1945 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003, s. 3–8.

[27] Memoriał episkopatu do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa, Warszawa, 15 IX 1946 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 33 i n.

[28] *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP*..., s. 47 i n., 58 i n., 60 i n.

[29] Ustawa konstytucyjna z 19 II 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej [w:] W. Kozub-Ciembroniewicz, J.M. Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*, cz. 4: *1945–1948*, Kraków 1993, s. 150–154.

[30] Postulaty konstytucyjne Episkopatu Polski, Warszawa, 26 II 1947 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 78–81.

[31] Protokół rozmów sekretarza episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego z wiceministrem administracji publicznej Władysławem Wolskim, [Warszawa], 14 III 1947 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 81–84.

Obowiązująca po wschodniej stronie żelaznej kurtyny zasada zależności państw satelickich od centrum władzy w Moskwie sprawiła, że także najważniejsze założenia polityki wyznaniowej były formułowane i realizowane pod dyktando ZSRS. Zakres i sposób uprawiania tej polityki były uzależnione od lokalnych uwarunkowań, np. stopnia religijności społeczeństwa, jego przywiązania do Kościoła, a także pozycji i siły struktur tej instytucji[32]. W logikę tego układu było wpisane konsultowanie z Kremlem bieżących i strategicznych planów działania[33].

Istotne znaczenie dla zaprojektowania zunifikowanego systemu stosunków między państwem a Kościołami w krajach „demokracji ludowej" miały obrady przedstawicieli partii komunistycznych z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier, Włoch i ZSRS w Szklarskiej Porębie 22–27 września 1947 r. Powołane wówczas Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform) było odpowiedzialne za konsultacje i koordynację działalności poszczególnych partii komunistycznych[34]. W poufnej części obrad członek Biura Politycznego KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) Andriej Żdanow wygłosił referat programowy, w którym podkreślił potrzebę nasilenia walki ideologicznej. Podstawowym jej elementem była rozprawa z Kościołem. Sformułowanie tego założenia wiązało się z ówczesną zimnowojenną sytuacją polityczną, która kazała widzieć w tej instytucji ekspozyturę obcych wpływów – przede wszystkim Stolicy Apostolskiej i Stanów Zjednoczonych. Na podstawie doświadczeń walki z Kościołem prawosławnym w ZSRS Żdanow proponował zniszczenie hierarchii metodą masowych aresztowań obejmujących najpierw biskupów, a później wybitniejszych księży i działaczy świeckich. Jednocześnie władze powinny przystąpić do tworzenia podporządkowanych sobie ugrupowań „postępowych" duchownych i katolików świeckich, gotowych aktywnie wspierać realizację polityki wyznaniowej. Referat Żdanowa zawierał ponadto wskazówki dotyczące zorganizowania szkolnictwa i wychowania młodzieży w taki sposób, by pogłębić ateizację i laicyzację tej grupy społecznej[35].

Wystąpienie sowieckiego polityka wywołało rezonans w Polsce. Na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR zwołanym 1 października 1947 r. w związku z odezwą biskupów do wiernych z 8 września (zawierała protest przeciwko polityce ateizacyjnej[36]) i rzekomą „ofensywą kleru" omówiono środki służące neutralizowaniu działalności Kościoła. W myśl przyjętych założeń funkcjonariusze MBP razem z wójtami i starostami przesłuchali ponad czterystu księży i nakłaniali ich do odżegnania się na piśmie od odezwy episkopatu.

---

[32] B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: *„... i was prześladować będą"*, Warszawa 1994, s. 8 i n.; A. Grajewski, *Chronologia i historyczne uwarunkowania represji wobec duchowieństwa katolickiego w krajach Europy Środkowej* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004, s. 17 i n.; A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999, s. 13 i n.

[33] A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953*, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000 („Dokumenty do dziejów PRL", t. 12), s. 11.

[34] M. Golon, *U źródeł „zimnowojennego" podziału świata – powstanie i działalność Kominformu* [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.). Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002, s. 101 i n.; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1947*, Pułtusk 2002, s. 177 i n.

[35] A. Grajewski, *Kompleks Judasza*..., s. 13–14.

[36] Odezwa biskupów polskich do wiernych w rocznicę poświęcenia narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, Jasna Góra, 8 IX 1947 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 33–38.

Ponadto zaostrzono cenzurę prasy katolickiej i pozbawiono ją dostępu do źródeł papieru, ograniczono liczbę nabożeństw nadawanych przez radio, wstrzymano państwowe dotacje na odbudowę zabytkowych kościołów. W pierwszych dniach października państwo wydało rozporządzenie zmuszające wszystkie zrzeszenia religijne do poddania się procedurze rejestracji, co stanowiło wstęp do ingerencji w ich działalność[37].

O tym, jak dużego znaczenia nabierał problem stosunku państwa do Kościoła, świadczyło to, że zdominował on dyskusję podczas plenum partii 11 października 1947 r. Okazało się wtedy, że dla sekretarzy wojewódzkich „ofensywa kleru" była ważniejsza niż konferencja w Szklarskiej Porębie i Kominform. Zmusiło to sekretarza generalnego PPR Władysława Gomułkę do sformułowania zasad polityki wyznaniowej. Za podstawę taktyczną przyjął on rozróżnienie między Kościołem instytucjonalnym a duchowieństwem: „Jeśli Kościół jest prawie że nietykalny, to walka z klerem [...] ma w Polsce dość głębokie tradycje". Uznał, jak się później okazało – dalekowzrocznie, że „przez bardzo długi okres czasu zagadnienie Kościoła będzie dla nas centralnym problemem politycznym". Studził zapędy radykalnych aktywistów, zwracając uwagę na przywiązanie do katolicyzmu przeważającej części społeczeństwa, a także na fakt, że spora część członków PPR jest wierząca. Działania musiały być zatem ostrożne; przez pewien czas komuniści stosowali raczej taktykę małych kroków, wyczekując na dogodny moment do wzmożenia nacisku na Kościół[38].

Na zagadnienia wyznaniowe zwrócił także uwagę resort bezpieczeństwa. W dniach 13–15 października 1947 r. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa odprawa funkcjonariuszy MBP, na której po raz pierwszy przedyskutowano problem redukowania wpływów Kościoła. Podczas odprawy dyrektor Departamentu V płk Julia Brystiger wygłosiła referat, w którym wskazała na wzrost antypaństwowej działalności duchowieństwa i przedstawiła plan jej ograniczania. W głównych zarysach polegał on na ustaleniu przez funkcjonariuszy tajnej policji faktów udziału księży w podziemiu niepodległościowym, przystąpieniu do rozpracowania instytucji kościelnych (kurii biskupich, dekanatów, rad dekanalnych, Caritasu) i klasztorów, rozpoznaniu bazy materialnej duchowieństwa, przeciwdziałaniu wpływom organizacji katolickich i duchowieństwa w środowisku robotniczym i masowych organizacjach młodzieżowych, rozbudowywaniu sieci agenturalnej, a także zmniejszaniu nakładu prasy katolickiej[39]. Niektórzy szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego domagali się masowych aresztowań duchowieństwa i rozbicia Kościoła. Minister bezpieczeństwa publicznego gen. Stanisław Radkiewicz zalecał jednak najpierw przygotowanie gruntu do przyszłych, bardziej zdecydowanych działań represyjnych, których groźną zapowiedzią były wypowiedziane przez niego słowa: „Bić takiego wroga jak kler!"[40].

Jesienią 1948 r. nastąpiło brzemienne w skutki wydarzenie dla Kościoła w Polsce. 22 października zmarł prymas August Hlond, a 12 listopada papież Pius XII wyznaczył jego następcę. Biskup lubelski Stefan Wyszyński został mianowany arcybiskupem metropolitą warszawsko-gnieźnieńskim i prymasem Polski (papież podpisał bullę nominacyjną

---

[37] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 13.

[38] A. Paczkowski, *„Izolacja" prymasa Wyszyńskiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1991, nr 97, s. 207.

[39] Odprawa 13–15 X 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*..., cz. 1, s. 126 i n.

[40] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 99–100.

cztery dni później). Przez cały okres sprawowania urzędu prymasa w latach 1948–1981 Wyszyński wywierał decydujący wpływ na oblicze Kościoła w Polsce i jego relacje z komunistycznym aparatem władzy.

Wróg wewnętrzny

Polityka wyznaniowa w opanowanej przez komunistów Europie została zaostrzona w 1948 r., co było odpryskiem pogłębiającej się zimnowojennej konfrontacji między Wschodem a Zachodem. W międzynarodowym ruchu komunistycznym przyjęto wówczas za dyktatorem ZSRS Józefem Stalinem sformułowaną jeszcze w latach trzydziestych tezę o „zaostrzaniu się sprzeczności klasowych w miarę budowy socjalizmu" i potrzebie nasilenia w związku z tym walki z wrogiem wewnętrznym. W Polsce zaczęła się forsowna sowietyzacja życia społeczno-politycznego, a represje objęły praktycznie ogół społeczeństwa. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, utworzona w Warszawie podczas kongresu unifikacyjnego PPR i PPS (15–21 grudnia 1948 r.), obrała kurs antykościelny. 22 grudnia podczas odprawy w MBP Julia Brystiger stwierdziła, że kongres udzielił wytycznych odnośnie do walki o Polskę świecką, a zarazem wykazał najszkodliwsze przejawy działalności duchowieństwa. Do bieżących zadań tajnej policji politycznej należy w związku z tym walka z „reakcyjną działalnością kleru", likwidacja propagandy antypaństwowej i „ośrodków nastrojów wojennych". Powinno się ograniczyć wpływ duchowieństwa w instytucjach państwowych i społecznych oraz dążyć do częściowego zastąpienia w szkołach księży świeckimi katechetami, zmniejszenia godzin religii i ograniczenia liczby zakonnic[41].

Wyrazem ukierunkowanej na starcie z Kościołem tendencji w polityce wewnętrznej było powołanie 26 stycznia 1949 r. przez Biuro Polityczne komisji do „ustalenia linii wobec kleru". Pod tym eufemistycznym określeniem kryło się projektowanie i podejmowanie działań represyjnych przeciwko Kościołowi. Zamierzano m.in. przygotować procesy duchowieństwa, zlikwidować szkoły katolickie oraz wydziały humanistyczne na KUL, nasilić antykościelną propagandę, nałożyć wysokie podatki na nieruchomości kościelne lub przejąć te, które znajdowały się na Ziemiach Odzyskanych. Głównym wykonawcą tego planu mianowano Radkiewicza[42]. Od 1949 r. systematycznie rosła liczba rozkazów tajnej policji, które uderzały w Kościół. Ich kulminacja zbiegła się w czasie z najostrzejszą fazą stalinizmu w Polsce, która przypadła na lata 1949–1954[43].

11 i 12 lutego 1949 r. w Karlowych Warach odbyła się konferencja Kominformu poświęcona walce z religią. Przyjęto na niej inspirowany przez Moskwę długofalowy i zunifikowany program, którego celem było pozbawienie wszelkich praw Kościołów i związków wyznaniowych w państwach „demokracji ludowej"[44]. Stało się to sygnałem do działania także dla polskich towarzyszy.

---

[41] Protokół odprawy 22 XII 1948 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 113.

[42] J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 209 i n.

[43] Por. *Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP*..., s. 99 i n.

[44] B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 213–214; M. Katuninec, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Słowacji w latach 1945–1956* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 40; J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002, s. 28–37.

Z polecenia KC minister administracji publicznej Władysław Wolski wydał 14 marca 1949 r. oświadczenie, w którym m.in. oskarżył duchowieństwo o nasilenie „nieprzyjaznej działalności" i wytwarzanie „atmosfery zagrożenia religii", a biskupom zarzucił nieprzeciwstawianie się antypolskim wypowiedziom „miarodajnych kół watykańskich" w sprawie ziem przyznanych Polsce w Poczdamie. Wolski przywołał przypadki rzekomego współdziałania duchowieństwa z amerykańskim i brytyjskim wywiadem, stwierdził też, że władze Polski Ludowej nie będą tolerowały żadnej „akcji wichrzycielskiej" organizowanej przez duchowieństwo[45]. Oświadczenie kończyła oferta uregulowania relacji z Kościołem, uzależniona wszakże od zmiany dotychczasowej postawy hierarchii i zaniechania przez nią „nieprzyjaznych praktyk" wobec państwa. Niezależnie od tego wkrótce doszło do eskalacji antykościelnej propagandy[46]. W odpowiedzi na marcowe oświadczenie 28 kwietnia episkopat odrzucił wszystkie wysuwane pod swoim adresem zarzuty[47].

Jako argument na rzecz dalszego zaostrzenia stosunków z Kościołem ekipa Bieruta potraktowała ogłoszony 1 lipca 1949 r. dekret Świętego Oficjum, który groził ekskomuniką katolikom należącym do partii komunistycznej lub współpracującym z komunistami w życiu społecznym[48]. Ta kontrowersyjna, nielicząca się ze skomplikowanymi uwarunkowaniami społeczno-politycznymi w podporządkowanej Moskwie części Europy decyzja Stolicy Apostolskiej, połączona w czasie z rzekomym cudem lubelskim (3 lipca 1949 r.), któremu towarzyszyła manifestacja uczuć religijnych[49], i nadal silną pozycją Kościoła w Polsce, skłoniła kierownictwo PZPR do zrewidowania dotychczasowej polityki wyznaniowej.

Podczas posiedzenia Sekretariatu KC 19 lipca Minc zaprezentował rozwinięty plan akcji wymierzonej w duchowieństwo. Stwierdzając brak realnych szans na kompromis, sformułował postulat generalnego ataku na Kościół i wywołania w nim rozłamu. Akcja przebiegałaby w dwóch etapach: w pierwszym należało stworzyć współpracującą z władzami „grupę inicjatywną" duchowieństwa, w drugim zakładano oddzielenie lojalnej wobec państwa części duchownych od pozostałych (w pierwszej kolejności hierarchii), przyjęcie ustawy określającej zasady kontroli zgromadzeń zakonnych, stowarzyszeń katolickich i dochodów kościelnych oraz wiele innych form nadzorowania działalności Kościoła. Przewidywano także przedłożenie do podpisu wszystkim księżom i katechetom deklaracji lojalności, która miałaby się stać środkiem prowadzącym do podziałów wśród nich[50].

---

[45] Oświadczenie ministra administracji publicznej Władysława Wolskiego w sprawie antypaństwowej postawy hierarchii kościelnej i uregulowania stosunków między państwem a Kościołem, [Warszawa], 14 III 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 142–143.

[46] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*..., s. 100–101.

[47] Odpowiedź episkopatu na oświadczenie rządu, Warszawa, 28 IV 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 148–152.

[48] B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999, s. 65–68.

[49] W katedrze w Lublinie na obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej dostrzeżono spływające łzy. Wiadomość o tym ściągnęła do miasta rzesze wiernych z całego kraju, co wywołało przeciwdziałanie aparatu władzy. Oficjalnie Kościół nie potwierdził nadprzyrodzonego charakteru zjawiska zaobserwowanego w lipcu 1949 r. (D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 99 i n.; M. Krzywosz, *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016, s. 93 i n.; Z. Mańkowski, *„Lubelski cud", lipiec 1949 – represje* [w:] *Aparat ucisku*..., s. 67–79; *Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku*, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999, s. 24 i n.; K. Rudnicki, *Cuda i objawienia w Polsce 1949–1986*, Warszawa 1990, s. 12–42).

[50] J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, „Karta" 1992, nr 9, s. 138.

Biuro Polityczne omawiało relacje państwa i Kościoła 23 lipca. Najpewniej podczas tego spotkania zatwierdzono oświadczenie władz partyjno-państwowych w sprawie dekretu Świętego Oficjum; ukazało się ono w prasie trzy dni później[51]. W nawiązaniu do tego Brystiger stwierdziła na odprawie w MBP 28 lipca, że „sprawa kleru" stała się węzłowym zagadnieniem polityki wewnętrznej i zajęła czołowe miejsce w walce klasowej. Precyzowała, że chodzi nie o zniszczenie Kościoła, lecz „agentury watykańskiej", która kieruje walką przeciwko Polsce Ludowej. Oprócz zamiaru sprowadzenia aktywności duchowieństwa do ram ściśle religijnych dyrektor Departamentu V zapowiedziała, że zadaniem tajnej policji jest doprowadzenie do tego, żeby ludzie Kościoła przestali być „wrogim czynnikiem politycznym" i wykonywali praktyki religijne bez wchodzenia w konflikt z istniejącym porządkiem. Urząd Bezpieczeństwa miał w związku z tym m.in. przebudować i rozszerzyć agenturę wśród duchowieństwa i organizacji przykościelnych oraz położyć nacisk na ewidencjonowanie księży i ich werbunek (dotyczyło to zwłaszcza osób lojalnych wobec państwa)[52].

Mimo ochłodzenia stosunków z Kościołem władze partyjno-państwowe zgodziły się pod koniec lipca 1949 r. na powołanie Komisji Mieszanej, której miałaby regulować zagadnienia istotne dla obu stron. W skład tego organu konsultacyjnego wchodziło po trzech przedstawicieli państwa i Kościoła[53]. Także w lipcu wpisano księży do rejestrów podatkowych i nałożono na nich obowiązek deklarowania wszystkich źródeł przychodów, w tym okolicznościowych, związanych z pełnioną posługą duszpasterską, np. ofiar, opłat za śluby i pogrzeby. Rejestry te były podstawą do naliczania podatków, służyły też jako źródło informacji o duchowieństwie[54]. Z czasem polityka fiskalna (zwłaszcza domiary podatkowe) stała się groźnym orężem państwa w walce z Kościołem. Nie zostawiała co do tego złudzeń instrukcja UdsW z 22 stycznia 1951 r., w której zalecono, żeby duchowieństwu naliczano podatki na podstawie kryteriów politycznych[55].

Dziel i rządź

1 sierpnia 1949 r. w Moskwie Bierut otrzymał od Stalina dyrektywę w sprawie polityki wyznaniowej, która potwierdzała zasadność dokonania rozłamu wśród duchowieństwa[56]. Zamysł ten zaczął przybierać realną formę we wrześniu tego roku, kiedy z inspiracji aparatu władzy rozpoczął działalność kombatancki Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, zrzeszający m.in. dyspozycyjnych wobec państwa tzw. księży patriotów[57].

---

[51] *Oświadczenie rządu RP w sprawie dekretu św. Oficjum z dnia 1 lipca 1949 r.*, „Trybuna Ludu", 27 VII 1949.

[52] Referat dyrektor Departamentu V MBP Julii Brystiger z odprawy aktywu MBP, Warszawa, 28 VII 1949 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956*..., cz. 2, s. 155 i n.

[53] K. Michalski, *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012, s. 27 i n.

[54] J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 225.

[55] R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 270.

[56] M. Zaremba, *Bierut u Stalina*, „Polityka" 1993, nr 18.

[57] Prawzorem szeroko propagowanego w latach czterdziestych w krajach bloku wschodniego ruchu „księży patriotów" była działająca od 1922 r. w ZSRS z inspiracji Kremla prawosławna Żywa Cerkiew, która skupiała duchownych uległych wobec władz (A. Grajewski, *Kompleks Judasza*..., s. 14 i n.; *idem*, *Rosja i krzyż. Z dziejów Kościoła prawosławnego w ZSRR*, Katowice 1991, s. 20 i n.). Na temat „księży patriotów" w Polsce Ludowej: J. Żurek, *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Katowice 2009.

Od końca lutego 1950 r. ci ostatni działali już we własnej strukturze centralnej i jej terenowych odpowiednikach[58]. Komisja Księży przy ZBoWiD zrzeszała na ogół duchownych, którzy doświadczyli wojennego terroru, przede wszystkim ze strony Trzeciej Rzeszy, byli rozczarowani polityką Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski, a także wiązali nadzieje z władzami komunistycznymi. W szeregach „księży patriotów" znalazły się również osoby zmuszone do tego różnego rodzaju szantażem – głównie natury obyczajowej lub politycznej. Komisja Księży przy ZBoWiD występowała przeciwko episkopatowi, podważała jedność i dyscyplinę kościelną, godziła w autorytet papieża. Systematycznie wzrastała liczba jej członków. W 1953 r. np. należały do niej 764 osoby[59].

Podobną funkcję jak „księża patrioci" pełniło środowisko „postępowych katolików". Jego geneza sięgała drugiej połowy 1945 r., kiedy to zawiązała się grupa działaczy katolickich, której przewodniczył Bolesław Piasecki. Generalnie głosiła postulaty ścisłego sojuszu Polski ze Związkiem Sowieckim i zaangażowania laikatu w budowę komunizmu. Z czasem okazało się, że jednym z ważniejszych zadań tego środowiska jest wspieranie ekipy Bieruta[60]. W listopadzie 1945 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Dziś i Jutro", będący organem tego środowiska, a na przełomie lat 1947 i 1948 powstał kierowany przez Piaseckiego Zespół Centralny złożony z wybranych członków redakcji „Dziś i Jutro" i „Słowa Powszechnego"[61]. Statut Stowarzyszenia PAX został zarejestrowany w 1952 r.

Od listopada 1950 r. na scenie społeczno-politycznej funkcjonowała również powołana przez Piaseckiego Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Choć mniej liczna, skupiała osoby cieszące się pewnym autorytetem, co pozwalało jej być przeciwwagą dla budzącego kontrowersje ruchu „księży patriotów"[62].

Przywołane organizacje, choć deklaratywnie katolickie, były uzależnione od aparatu władzy i przezeń inspirowane. Podjęły działania na ogół zbieżne z polityką wyznaniową zmierzającą do dezintegracji Kościoła, przecinania jego więzów ze Stolicą Apostolską i przekonywania duchowieństwa do opowiedzenia się za doktryną komunistyczną.

Władze miały ambiwalentny stosunek do „ruchu społecznie postępowego katolików". Z jednej strony widziały w nim sojusznika w podporządkowywaniu Kościoła państwu,

---

[58] O genezie Komisji Księży przy ZBoWiD: T. Markiewicz, *„Księża patrioci" w latach 1949–1955* [w:] A. Kozłowska, T. Markiewicz, J. Piasecka, *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL. Studia*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 72–81; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 105–106; *idem*, *Kościół a władza*..., s. 266 i n.

[59] AAN, Główna Komisja Księży przy ZBoWiD w Warszawie i komisje okręgowe, 41, Zestawienie członków Komisji Księży przy ZBoWiD (stan z lipca 1953 r.), [Warszawa, 1953 r.], k. 7.

[60] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, [wstęp J. Nowak-Jeziorański], Warszawa 2003, s. 183–184; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 151 i n.; A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015, s. 59 i n.; A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 15 i n.; *idem*, *Zeznania Bolesława Piaseckiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1998, nr 126, s. 82 i n.; A. Jaszczuk*, Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005, s. 80 i n.; A. Micewski, *Współrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978, s. 32 i n.; P.H. Kosicki, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016, s. 229 i n.; R. Niedzielko, B. Noszczak, *Bolesława Piaseckiego przepustka do wolności*, „Przegląd Powszechny" 2006, nr 5, s. 94 i n.

[61] O historii grupy „Dziś i Jutro": A. Friszke, *Między wojną a więzieniem*..., s. 243 i n.

[62] A. Dudek, B. Pytel, *Bolesław Piasecki*..., s. 190–191; J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Warszawa 1996, s. 71 i n.

z drugiej jednak nie traktowały go jako równorzędnego partnera w rozgrywce politycznej. Ten nurt polskiego katolicyzmu uważano za swego rodzaju grupę manewrową, którą można się względnie łatwo posługiwać w celu sprawniejszej realizacji polityki wobec Kościoła. „Postępowi" katolicy byli narzędziem w rękach władz, lecz nie cieszyli się ich pełnym zaufaniem. Nie dość, że podejmowano próby werbowania ich do pracy na rzecz resortu bezpieczeństwa, to jeszcze objęto ich inwigilacją.

Rada Ministrów ogłosiła 5 sierpnia 1949 r. dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania[63]. Z pozoru demokratyczny, w rzeczywistości był wykorzystywany nie tylko do utrudniania działalności Kościoła, lecz także do represjonowania duchowieństwa i laikatu[64]. Tego samego dnia ukazał się dekret o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach, który przewidywał m.in., że do 4 listopada 1949 r. zrzeszenia religijne muszą zgłosić swoje istnienie do właściwego organu administracyjnego lub złożyć wniosek o rejestrację, w przeciwnym razie zostaną rozwiązane[65]. Przepisy te ułatwiały rozpoznanie stowarzyszeń, zwiększając tym samym możliwości operacyjne tajnej policji[66]. Zmusiło to episkopat do zawieszenia we wrześniu 1949 r. wszystkich zrzeszeń religijnych (trzecich zakonów, bractw kościelnych i pobożnych związków, a wśród nich Sodalicji Mariańskich), które nie były stowarzyszeniami w takim sensie, w jakim pojmowało to prawo o stowarzyszeniach[67].

Stosunki między państwem a Kościołem nie poprawiły się w 1950 r. W tym czasie duchowieństwo spotkały szykany podatkowe, a także ograniczenia w zakresie działalności oświatowej i wydawniczej. 23 stycznia władze przeprowadziły rewizje i kontrole działalności kościelnej instytucji charytatywnej Caritas i w niektórych przypadkach stwierdziły nieprawidłowości. Wkrótce po tej akcji ogłoszono utworzenie w poszczególnych diecezjach przymusowych zarządów złożonych z „księży patriotów" i członków grupy „Dziś i Jutro"; w ten sposób pozbawiono Kościół możliwości kierowania Caritasem, który po upaństwowieniu przemianowano na Związek Katolików „Caritas"[68]. Wysyłane przez hierarchów listy protestacyjne do władz czy list wyjaśniający do duchowieństwa i wiernych świeckich niewiele mogły w tej sytuacji zmienić, tym bardziej że odpowiedź państwa nie zostawiała co do tego złudzeń. Zawłaszczenie Caritasu stało się faktem[69]. Proces przejmowania jego placówek zakończył się w marcu 1952 r.

Kolejną wymierzoną w Kościół decyzją była ustawa z 20 marca 1950 r. o przejęciu dóbr martwej ręki i utworzeniu państwowego Funduszu Kościelnego, którego środki planowano

---

[63] Dekret Rady Ministrów o ochronie wolności sumienia i wyznania, Warszawa, 5 VIII 1949 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 165–166.

[64] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 18; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*..., s. 103.

[65] DzU 1949, nr 45, poz. 335. Szerzej na ten temat: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 100–101.

[66] D. Zamiatała, *Instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2002, t. 78, s. 388.

[67] Komunikat Episkopatu Polski o rozwiązaniu zrzeszeń religijnych w Polsce, Jasna Góra, 20–21 IX 1949 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski*..., s. 54.

[68] D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000, s. 305 i n.

[69] List episkopatu do prezydenta Bolesława Bieruta w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 207; List biskupów polskich do duchowieństwa w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 210–213; Oświadczenie episkopatu do wiernych w sprawie Caritasu, Kraków, 30 I 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 213–214; Odpowiedź premiera Józefa Cyrankiewicza do kard. Adama Sapiehy na list episkopatu w sprawie Caritasu, Warszawa, 15 II 1950 r. [w:] *ibidem*, s. 219–223.

przeznaczać na cele kościelne[70]. Unieważniono w ten sposób zasadę wyłączenia ziemi należącej do Kościoła spod postanowień ustawy o reformie rolnej i ograniczono autonomię tej instytucji poprzez objęcie kontrolą jednego z istotnych źródeł jej finansowania.

Niby-porozumienie

Przywołane działania świadczyły o dążeniu państwa do pozbawienia Kościoła wszelkich praw. W tej sytuacji pragmatyzm polityczny dyktował episkopatowi z prymasem Wyszyńskim na czele podjęcie rozmów w sprawie ułożenia stosunków z aparatem władzy, co mogłoby dać Kościołowi przynajmniej formalne gwarancje zachowania podmiotowości. Prace nad odpowiednim dokumentem trwały podczas kolejnych posiedzeń Komisji Mieszanej[71]. Ostatecznie 14 kwietnia 1950 r. podpisano bezprecedensowe porozumienie pomiędzy Episkopatem Polski a rządem komunistycznym. Przeforsował je, wbrew woli pozostałych biskupów, Wyszyński[72]. Dokument zaskoczył Stolicę Apostolską i został przez nią chłodno przyjęty[73].

Porozumienie zawierało zobowiązania obu stron. Biskupi deklarowali poszanowanie prawa i władzy państwowej, nawoływali do odbudowy kraju, potwierdzali przynależność Ziem Odzyskanych do Polski, wyrażali wolę utworzenia tam stałej administracji kościelnej. Władze uznały, że dla Kościoła papież jest autorytetem w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej. W innych sprawach episkopat zobowiązał się kierować „polską racją stanu" (co ważne, nie racją „Polski Ludowej") oraz nie nadużywać uczuć religijnych do celów antypaństwowych; biskupi opowiedzieli się przeciwko zbrojnemu podziemiu niepodległościowemu.

Ustępstwem ze strony państwa było zagwarantowanie nauczania religii w szkołach, prawa do pozaszkolnych praktyk religijnych, a także funkcjonowania szkół katolickich i stowarzyszeń (mimo że Kościół rozwiązał własne pod presją państwa w 1949 r.). Katolicki Uniwersytet Lubelski mógł nadal pracować, a duchowieństwo bez przeszkód prowadzić działalność charytatywną i katechetyczną. Prasie i wydawnictwom kościelnym zapewniono wolność słowa. Władze zobowiązywały się nie przeszkadzać wiernym w kulcie publicznym, akceptowały opiekę duchowną w wojsku, szpitalach i więzieniach, przyznawały zakonom i domom zakonnym swobodę działalności i prawo do środków materialnych na skromne utrzymanie[74].

---

[70] Ustawa o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, 20 III 1950 [w:] *Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. M. Kozaczka, Przemyśl 2000, s. 44–46.

[71] J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński*..., s. 63 i n.; J. Krukowski, *Porozumienia pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski z 1950 i 1956 r. Znaczenie i realizacja* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa*..., s. 71 i n.

[72] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 104 i n.; S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018, s. 14 i n.; J. Żaryn, *Bilans pierwszego pięciolecia. Internowany prymas o relacjach państwo – Kościół w latach 1948–1953. Nowe ustalenia na podstawie meldunków funkcjonariuszy UB z okresu internowania kard. Stefana Wyszyńskiego (1953–1956)*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142, s. 26.

[73] A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000, s. 67–68; H. Stehle, *Tajna dyplomacja*..., s. 225 i n.; J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 332–345; *idem*, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków*..., s. 255–261.

[74] Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski, Warszawa, 14 IV 1950 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 231–235.

W protokole dodatkowym porozumienia postanowiono, że służba wojskowa dla alumnów seminariów duchownych będzie odraczana do momentu ukończenia przez nich studiów. Stwierdzono, że księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy i zakwalifikowani do służby pomocniczej[75].

Mimo deklarowanego oficjalnie optymizmu obie strony zdawały sobie sprawę z tymczasowości i względności postanowień porozumienia, które w ocenie państwa i Kościoła było chwilowym kompromisem[76]. Dokument ten nie został ogłoszony urzędowo przez władze państwowe, ukazał się tylko w ogólnej prasie codziennej i miesięcznikach kościelnych. Miał dla władz partyjno-państwowych znaczenie wyłącznie formalne; traktowano go instrumentalnie i selektywnie. Stanowisko to dobrze oddają słowa Bieruta, który w maju 1950 r. pisał do Stalina: „Na bazie tego pożytecznego dla nas kompromisu będziemy rozwijać dalsze natarcie w celu ograniczenia wpływu Kościoła katolickiego w naszym kraju"[77].

Już pięć dni po podpisaniu porozumienia powołano do życia UdsW. W maju 1950 r. na spotkaniu z kierownictwem MBP Radkiewicz ujawnił, że otrzymał od Bieruta polecenie, które zobowiązywało resort bezpieczeństwa do przestrzegania wszystkich wydanych dotąd instrukcji i rozporządzeń w sprawach Kościoła, włącznie z tymi, które dotyczyły stosowania wobec niego represji i ograniczania wpływów[78].

Eskalacja represji

Nowym pretekstem do szykanowania Kościoła stała się odmowa sygnowania przez episkopat w czerwcu 1950 r. apelu o zakaz stosowania broni atomowej (tzw. apelu sztokholmskiego) w ramach inspirowanej przez ZSRS akcji politycznej i propagandowej pod hasłem „walki o pokój"[79]. W odwecie usunięto około pięciuset księży z funkcji katechetów,

---

[75] W lipcu 1958 r. UdsW zarządził, żeby kurie biskupie i zakony przedkładały mu wykazy duchownych i kleryków w wieku 18–50 lat. Po wydaniu ustawy z 30 I 1960 r. o powszechnym obowiązku wojskowym WdsW nie przesłały wykazów władzom wojskowym, co spowodowało masowe powołanie alumnów do odbycia dwuletniej służby wojskowej. Od 1964 r. kleryków skoszarowano w trzech kompaniach w Gdańsku, Opolu i Szczecinie. Rok później powstały dla nich trzy nowe kompanie w Bartoszycach, Brzegu i Kołobrzegu. W 1966 r. zdecydowano, że kompanie kleryckie zostaną zlokalizowane wyłącznie w Bartoszycach, Brzegu i Szczecinie. Utworzono tam trzy bataliony, które jako niezależne jednostki wojskowe podlegały bezpośrednio GZP WP. W wojsku klerycy byli szykanowani, powoływanie ich do służby było środkiem nacisku na Kościół w celu zmuszenia go do ustępstw i uległości wobec państwa. Szerzej: S. Bobulski, *Klerycy-marynarze. Westerplatte 1964–1966. Na tle przemian Kościoła w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków [2013]; A. Lesiński, *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 1995; *Mundur i sutanna*, red. S. Pawłowski, Kraków 1998; A. Setlak, *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów z 1970 r. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyc*, Olsztyn 2002.

[76] J. Krukowski, *Porozumienia*..., s. 71 i n.; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*..., s. 66–68; S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 3, s. 16–18; J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 332 i n.

[77] Pismo Bolesława Bieruta do Józefa Stalina o utworzeniu Sekretariatu Biura Organizacyjnego KC PZPR, podpisaniu porozumienia z Kościołem i wynikach posiedzenia KC PZPR, Warszawa, 15 V 1950 r. [w:] *Polska w dokumentach*..., s. 80.

[78] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*..., s. 104.

[79] Oświadczenie episkopatu w sprawie pokojowego regulowania stosunków między narodami, Warszawa, 22 VI 1950 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 239–240. O politycznych konotacjach ruchu obrońców pokoju: J. Ślusarczyk, *Ruch obrońców pokoju*..., s. 15 i n.

zamknięto wiele domów zakonnych, wzrosła liczba „odkrytych" składów broni i ośrodków szpiegowskich w klasztorach, nasiliły się aresztowania księży[80].

Pierwszy z serii pokazowych procesów duchowieństwa przeprowadzono między 14 a 17 stycznia 1951 r. Księża z parafii w Wolbromiu zostali oskarżeni o współpracę z konspiracyjną Armią Podziemną i współudział w zabójstwie[81]. Stalinowskie procesy księży zbliżonych do kurii miały na celu obarczenie ciężarem „współodpowiedzialności" duchowieństwa zajmującego kluczowe stanowiska w diecezjach. Pośrednio był to atak na hierarchię[82]. Proces wolbromski posłużył jako pretekst do aresztowania 20 stycznia 1951 r. – pod fikcyjnymi zarzutami szpiegostwa i współpracy z Gestapo – biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka (księża z Wolbromia podlegali jego władzy kościelnej)[83]. Poddano go brutalnemu śledztwu.

Sześć dni po zatrzymaniu kieleckiego metropolity ekipa Bieruta wymusiła usunięcie nominowanych w 1945 r. administratorów apostolskich. Na ich miejsce zostali wybrani pod naciskiem kandydaci wskazani przez władze. Mimo tej arbitralnej, łamiącej autonomiczność Kościoła decyzji prymas Wyszyński zatwierdził w lutym 1951 r. nowych wikariuszy kapitulnych na ich stanowiskach; odmowa groziłaby rozłamem w strukturach Kościoła w Polsce[84].

Działania aparatu władzy wobec administratorów apostolskich wpisywały się w szerszy kontekst polityki wobec Ziem Odzyskanych, które miały być obszarem skomunizowanym i poddanym (re)polonizacji. Aktywizację miejscowego, niepodporządkowanego reżimowi duchowieństwa traktowano jako zagrożenie dla tych planów, stąd starania państwa, żeby narzucić tam lojalnych administratorów. Ukształtowanie tamtejszej administracji kościelnej było eksperymentem pokazującym, w jakim stopniu możliwe było odgórne sterowanie strukturami Kościoła. W późniejszym okresie wikariuszy kapitulnych wykorzystywano do działań politycznych skierowanych głównie przeciwko Stolicy Apostolskiej i Episkopatowi Polski[85].

Nasilenie konfrontacji z Kościołem na początku 1951 r. zmobilizowało władze oświatowe do bardziej zdecydowanej przebudowy ideowej szkolnictwa. Na szeroką skalę zaczęto usuwać z ośrodków nauczania symbole religijne i lekcje religii, tworzono szkoły bezwyznaniowe, intensywnie rozwijano antyreligijną i antykościelną akcję wychowawczą[86]. Ograniczano też działalność szkolnictwa duchownego: 3 lipca 1952 r. rozwiązano blisko sześćdziesiąt niższych seminariów zakonnych, internatów i domów formacyjnych

---

[80] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 25.

[81] R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 254–257.

[82] *Ibidem*, s. 257.

[83] J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek – biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 123 i n.

[84] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 126 i n.; A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 26.

[85] O działalności narzuconych przez państwo wikariuszy kapitulnych: S. Bogdanowicz, *Kościół gdański pod rządami komunizmu 1945–1984*, Gdańsk 2000, s. 59 i n.; A. Kopiczko, *Kościół warmiński*..., s. 34 i n.; K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003, s. 188 i n.; B. Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządca Archidiecezji Wrocławskiej 1951–1956*, t. 1, Wrocław 2000, s. 51 i n.; J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 52 i n.; S. Wójcik, *Życie i działalność księdza infułata Kazimierza Lagosza (1888–1961)* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 87 i n.; J. Żaryn, *Kościół a władza*..., s. 21–30.

[86] H. Konopka, *Religia w szkołach*..., s. 117 i n. O tym zjawisku w skali lokalnej: Z. Stanuch, *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961*, Szczecin 2014, s. 77 i n.

zgromadzeń zakonnych[87]. Ofensywa laicyzacji w oświacie napotkała opór części biskupów, szczególnie wyraźny w diecezji katowickiej. W listopadzie 1952 r. władze państwowe usunęły więc metropolitę katowickiego Stanisława Adamskiego, a po nim także biskupów pomocniczych Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka. Nowym śląskim wikariuszem kapitulnym został „ksiądz patriota" Filip Bednorz[88].

W związku z planowanym procesem, wymierzonym głównie w duchowieństwo kurii krakowskiej, 16 grudnia 1952 r. aresztowano abp. Eugeniusza Baziaka i – najpewniej tego samego dnia – jego sufragana bp. Stanisława Rosponda. Zwolniono ich w Wigilię tego roku. Władze, szantażując episkopat, zgodziły się na wyłączenie obu hierarchów z procesu w zamian za opuszczenie przez nich Krakowa[89]. Wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej został bp Fanciszek Jop, a stanowiska wikariuszy generalnych objęli wskazani przez reżim „księża patrioci" Stanisław Huet i Bonifacy Woźny.

Kulminacja restrykcyjnej polityki wyznaniowej nastąpiła w 1953 r. Zwiastunem tego było wydzielenie na początku stycznia samodzielnego pionu MBP – Departamentu XI. Od 21 do 26 stycznia trwał proces księży kurii krakowskiej i związanych z nimi osób świeckich. Akt oskarżenia zarzucał im m.in. działalność szpiegowską, a także spekulowanie złotem i obcymi walutami. Zapadły drakońskie wyroki, w tym trzy kary śmierci, których ostatecznie nie wykonano[90].

Rada Państwa wydała 9 lutego fundamentalny dla osiągnięcia dalekosiężnych celów politycznych dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych[91]. Uzależniał on zmiany organizacyjne i personalne w Kościele od zgody właściwych organów państwowych, zobowiązywał duchowieństwo do ślubowania przed urzędnikami państwowymi na wierność PRL, stanowił też, że jakakolwiek sprzeczna z prawem i porządkiem publicznym działalność osoby duchownej spowoduje usunięcie jej z zajmowanego stanowiska przez zwierzchni organ kościelny lub na żądanie organów państwowych[92]. Zapisy dekretu pozwalały państwu na dowolne kształtowanie polityki personalnej Kościoła, co w istocie oznaczało przekreślenie jego organizacyjnej niezależności[93]. Z początkiem marca aparat władzy podjął pierwsze próby zwalniania księży ze stanowisk kościelnych[94]. Każdy konkretny przypadek wymagał akceptacji Komitetu Centralnego. Do połowy 1953 r. zarządzono zwolnienie co najmniej kilkudziesięciu duchownych[95].

---

87 A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe*..., s. 208 i n.

88 A. Dziurok, *Kruchtoizacja*..., s. 585 i n.; A. Grajewski, *Wygnanie*..., s. 124 i n. Szerzej: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2007; *W obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.

89 S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, oprac. T. Ochinowski, P. Skibiński, J. Żurek, Warszawa 2007, s. 417. Szerzej: F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 193; J. Żurek, *Biogram Stanisława Rosponda* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, t. 1, s. 246–247; J. Żurek, *Biogram Eugeniusza Baziaka* [w:] *ibidem*, s. 11–12.

90 *Do prześladowania nie daliśmy powodu... Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej*, red. R. Terlecki, Kraków 2003; F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony*..., s. 127 i n.

91 DzU 1953, nr 10, poz. 32.

92 A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 32–33.

93 J. Krukowski, *Represyjność*..., s. 41–43; H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1..., s. 234–235.

94 List Komisji Głównej Episkopatu do premiera Bolesława Bieruta w sprawie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 13 III 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 400–401.

95 A. Kochański, *PZPR wobec religii i Kościoła w 1953 r.*, „Więź" 1992, nr 10, s. 104.

Pusty ołtarz Cezara

Arbitralna decyzja prawodawcza władz zmusiła Wyszyńskiego do otwartej konfrontacji z państwem, czego do tej pory starał się raczej unikać. Na spotkaniu z sekretarzem KC Franciszkiem Mazurem prymas wskazał na niezgodność lutowego dekretu z zasadami prawa kanonicznego, konstytucją i porozumieniem z kwietnia 1950 r.[96] Biskupi podzielali stanowisko prymasa[97]. Sejm jednak zatwierdził ten dokument (24 kwietnia), a Bierut wydał 5 maja zarządzenie w sprawie jego wykonania i uzupełnił go o kwestionariusz dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne oraz o nieuzgodnione z episkopatem ślubowania na wierność PRL i jej rządowi – jedno dla wyższego, drugie dla niższego duchowieństwa[98].

W reakcji na tę decyzję biskupi skierowali 8 maja 1953 r. do Rady Ministrów memoriał, w którym zbilansowali relacje między państwem i Kościołem od momentu podpisania kwietniowego porozumienia. Podali przykłady restrykcyjnej polityki wyznaniowej. W sformułowanym w stanowczym tonie dokumencie pisali o radykalnej nienawiści obozu komunistycznego do katolicyzmu. Stwierdzili, że dekret z 9 lutego jest sprzeczny z Konstytucją PRL z 22 lipca 1952 r., która „gwarantuje" obywatelom wolność sumienia i wyznania, a Kościołowi swobodę w wypełnianiu funkcji religijnych[99]. Biskupi uważali, że dekret narusza „prawa Boże i kościelne", w związku z tym nie może być uznany za prawomocny. Zastrzegli, że jeśli państwo uniemożliwi powoływanie na stanowiska duchowne osób „właściwych i kompetentnych", nie będą obsadzane w ogóle. Deklarowali wręcz gotowość poniesienia osobistej ofiary w przypadku prób poddania jurysdykcji kościelnej kontroli państwa. Deklarowali: „Rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. *Non possumus*!"[100].

Memoriał episkopatu nie został ogłoszony publicznie[101], mimo to wywołał polityczne trzęsienie ziemi i zmobilizował aparat władzy do szybszego wprowadzenia w życie programu izolowania hierarchów najbardziej wrogo ustosunkowanych do państwa. 8 czerwca Sekretariat Biura Organizacyjnego KC PZPR wysłuchał informacji Mazura o relacjach z Kościołem i udzielił wytycznych do dalszego postępowania na tym polu. Najpewniej wynikiem tego

---

[96] Relacja prymasa Stefana Wyszyńskiego z jego rozmów z Franciszkiem Mazurem o stosunkach Kościół – państwo, [Warszawa, 17 II 1953 r.] [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 393.

[97] List Komisji Głównej Episkopatu do premiera Bolesława Bieruta w sprawie dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 13 III 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 400–401; List sekretarza episkopatu do rządu w sprawie ślubowania kapłanów na wierność PRL, Warszawa, 20 IV 1953 r. [w:] *ibidem*, s. 405–406.

[98] „Monitor Polski" 1953, nr A-43, poz. 522, Zarządzenie nr 61 Prezesa Rady Ministrów w sprawie wykonania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Warszawa, 5 V 1953 r.

[99] Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 22 VII 1952 r. [w:] *Historia Polski 1945–1989*..., s. 76. Szerzej na ten temat: J. Matwiejuk, *Regulacje wyznaniowe w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa*..., s. 127–144.

[100] *Non possumus*. Memoriał Episkopatu Polski do Rady Ministrów, Kraków, 8 V 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 426. Użyta przez episkopat sentencja *non possumus* nawiązywała do wydarzeń związanych z historią Kościoła. Wypowiadając słowa *non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui* („albowiem nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić") (Dzieje Apostolskie 4, 20), apostołowie Jan i Piotr odmówili podporządkowania się decyzji Sanhedrynu, który zabronił im głoszenia nauki Jezusa Chrystusa. Maksyma *non possumus* (dosł. nie możemy) jest używana w odniesieniu do odważnego, gdyż zagrożonego męczeństwem świadectwa wiary chrześcijańskiej. W kontekście memoriału biskupów z 1953 r. oznaczała niezgodę na zbyt daleko idące żądania państwa wobec Kościoła.

[101] S. Wyszyński, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*..., s. 511.

posiedzenia były opracowane 16 czerwca tezy dotyczące polityki wobec Kościoła, które głosiły, że władze muszą przeciwdziałać wykorzystaniu Kościoła i jego wpływu przez „siły reakcji i imperializmu" do celów antypaństwowych. Można było to osiągnąć jedynie przez: 1) konsekwentne demaskowanie i polityczne izolowanie od reszty duchowieństwa i środowisk katolickich najbardziej „agresywnej, reakcyjnej i wrogiej" grupy hierarchów; 2) pozyskanie zdecydowanej większości lojalnego duchowieństwa do współpracy z państwem na platformie Frontu Narodowego i umocnienie jedności wierzących i niewierzących w imię wspólnych interesów „ludu pracującego"; 3) stopniowe polityczne i organizacyjne (lecz nie religijne) uniezależnienie Kościoła w Polsce od Stolicy Apostolskiej; 4) stopniowe sprowadzanie jego roli do życia wyłącznie religijnego – przy całkowitym poszanowaniu zasady wolności sumienia i wyznania, a także praktyk religijnych w kościołach. Ze szczególną uwagą należało zadbać, żeby te wymierzone w „reakcyjny odłam kleru" działania nie przekształciły się w walkę z Kościołem jako instytucją mającą na celu zaspokajanie potrzeb religijnych wiernych[102]. Władze konsekwentnie próbowały zrealizować kolejne punkty tego w jakimś sensie programowego dla polityki wyznaniowej dokumentu.

Za zgodą Moskwy zdecydowano ostatecznie o wszczęciu pokazowego procesu sądowego przeciwko bp. Kaczmarkowi. Co ciekawe, początkowo – co najmniej do połowy czerwca 1953 r. – Rada Ministrów ZSRS uznawała proces za niecelowy, a stawiane biskupowi zarzuty za niedostatecznie udokumentowane i nieprzekonujące[103]. Metropolitę kieleckiego skazano 22 września na 12 lat więzienia, a pozostałych duchownych sądzonych razem z nim na kary do 10 lat[104].

Mimo pewnych sukcesów proces podporządkowywania Kościoła państwu nie przyniósł wszystkich efektów oczekiwanych przez władze PRL. Nie pomogły w tym represje i bardziej wyrafinowane metody osłabiania duchowieństwa, obliczone np. na dokonanie w nim podziału. Do 1953 r. ekipie Bieruta nie udało się złamać jedności episkopatu. Kościół w Polsce trwał przy Stolicy Apostolskiej, a wierni nadal, mimo restrykcyjnej polityki ateizacyjnej, manifestowali przywiązanie do niego. O nieefektywności działań komunistów świadczył stan osobowy i materialny Kościoła, który wypadał szczególnie korzystnie na tle innych krajów tzw. demokracji ludowej[105]. Zdawali sobie z tego sprawę ludzie władzy, którzy analizowali szacunkowe dane na ten temat napływające z UdsW (por. tabela 1). Opóźnienie w ograniczaniu wpływów duchowieństwa było dla nich dodatkowym impulsem do działania.

---

[102] A. Kochański, *PZPR wobec religii i Kościoła*..., s. 102.

[103] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia*..., s. 314 i n.

[104] *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX–21 IX 1953 r.*, Warszawa 1953; R. Gryz, *Państwo a Kościół*..., s. 254 i n.

[105] P. Boryszewski, *Katolicyzm, jego instytucjonalizacja i sekularyzacja w Europie Środkowej*, Warszawa 2006, s. 59 i n.; *idem*, *Kościół, którego nie było. Tajna działalność religijna w Czechosłowacji w latach 1949–1989*, Warszawa 2002, s. 21 i n.; J. Cuhra, *Represje wobec duchownych i wiernych na ziemiach czeskich w latach 1948–1962* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 48–62; B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 191 i n.; A. Grajewski, *Kompleks Judasza*..., s. 23 i n.; M. Katuninec, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Słowacji*..., s. 35–47; *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, t. 1, Rzeszów – Stalowa Wola – Lwów 2015; t. 2, Rzeszów – Lwów 2017; M. Szymanowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego na Węgrzech w okresie stalinowskim* [w:] *Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich*..., s. 62–69; *Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku*, red. J. Marecki, Kraków 2011.

Tabela 1. Szacunkowe dane UdsW dotyczące Kościoła w Polsce w 1953 r.

Osoby duchowne	Liczby	Struktury i instytucje duchowne	Liczby
Biskupi ordynariusze diecezji	16	Diecezje	25
Infułaci ordynariusze diecezji	9	Parafie	5973
Sufragani	14	Kościoły	8374
Księża diecezjalni	8876	Kaplice publiczne i półpubliczne	1630
Księża zakonnicy	1835	Zakony i zgromadzenia zakonne męskie	43
Duchowieństwo zakonne męskie	8430	Domy zakonne męskie	414
Duchowieństwo zakonne żeńskie	26219	Zakony i zgromadzenia zakonne żeńskie	66
		Domy zakonne żeńskie	2283
Alumni wyższych seminariów duchownych diecezjalnych	4230	Wyższe seminaria duchowne diecezjalne	24
Alumni wyższych seminariów duchownych zakonnych	2800	Wyższe seminaria duchowne zakonne	64
Alumni niższych seminariów diecezjalnych	2530	Niższe seminaria diecezjalne	24
		Wydziały teologiczne na uniwersytetach świeckich	2
		Uniwersytety kościelne	1

Źródło: AAN, Akta Antoniego Bidy, 484/12, Dane statystyczne z całej Polski dotyczące Kościoła, [Warszawa, 1953 r.], k. 189–190.

Bez pasterza

Komuniści wiedzieli, że decydującą rolę w utrzymaniu żywotności i autonomiczności Kościoła odgrywa prymas Wyszyński. W związku z tym zakładali, że po memoriale episkopatu z maja 1953 r. jedynym sposobem na rozbicie jedności Kościoła i podporządkowanie go państwu będzie odizolowanie prymasa, by nie mógł wywierać wpływu nie tylko na życie religijne, lecz także polityczno-społeczne.

Sekretariat Biura Politycznego przyjął 23 września 1953 r. uchwałę, w której zaakceptował wniosek o „zakazaniu" Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z jego stanowiskami kościelnymi i ustalił zasady dalszych stosunków z episkopatem. Następnego dnia Prezydium Rady Ministrów wydało zakaz wykonywania przez Wyszyńskiego funkcji prymasowskiej i biskupiej, poleciło także, by natychmiast wyjechał on z Warszawy i zamieszkał w wyznaczonym klasztorze bez prawa do opuszczania go bez zgody władz. Zgodnie z tymi dyrektywami w nocy z 25 na 26 września funkcjonariusze MBP aresztowali prymasa Wyszyńskiego i wywieźli go do Rywałdu. Później internowany kardynał przebywał w Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim i Komańczy[106]. Był stale objęty inwigilacją[107].

[106] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 173 i n.; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 2, s. 126–205.
[107] Donosy z okresu internowania prymasa Wyszyńskiego w Komańczy zawiera teczka o sygnaturze AIPN, 01283/107.

Podczas nadzwyczajnej konferencji plenarnej episkopatu 28 września biskupi, uległszy naciskom władz, wybrali na przewodniczącego KEP bp. Michała Klepacza. Wystosowali także deklarację zgodną z wszystkimi żądaniami władz państwowych: potępili w niej fakty ujawnione w czasie procesu bp. Kaczmarka, zapewnili, że nie będą tolerować wkraczania przez kogokolwiek na drogę szkodzenia ojczyźnie, zastosują natomiast wobec winnych odpowiednie sankcje zgodne z prawem kanonicznym, przeciwstawili się też wiązaniu religii i Kościoła z celami politycznymi „wrogich Polsce" kół zagranicznych[108]. Świadectwem ubezwłasnowolnienia episkopatu przez ekipę Bieruta było złożenie 17 grudnia 1953 r. przez biskupów ślubowania na wierność PRL[109].

Wydarzenia ostatnich miesięcy 1953 r. nadwyrężyły spójność Kościoła, który został w znacznym stopniu podporządkowany dyktatowi państwa. Mimo to aparat władzy nie przestał uważać duchowieństwa za głównego wroga i nie zamierzał porzucać represyjnego kursu polityki wyznaniowej. W okresie internowania prymasa, czyli w latach 1953–1956, komuniści przeprowadzili działania, które służyły dalszemu zwasalizowaniu Kościoła[110]. W 1954 r. w ramach akcji „X-2" przesiedlono zakonnice z Ziem Odzyskanych i poddano tzw. produktywizacji[111], powołano też do życia Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie, która miała być kuźnią kadr propaństwowego duchowieństwa. Na podstawie dekretu z lutego 1953 r. usuwano niepokornych wobec państwa księży ze stanowisk kościelnych, pogłębiono proces laicyzacji szkolnictwa, wzmacniano wpływy „ruchu postępowego katolików"[112].

Dalszemu zaciskaniu pętli wokół Kościoła przeszkodziły wypadki, które doprowadziły do Października '56. W latach 1954–1956 m.in. pod wpływem wydarzeń zachodzących w ZSRS po śmierci Stalina doszło w Polsce do dekompozycji aparatu władzy, połączonej ze względną liberalizacją życia społeczno-politycznego, zwaną odwilżą. Podobnie jak ogół społeczeństwa, również niższe duchowieństwo diecezjalne i zakonne wykorzystało polityczną koniunkturę i podjęło działania na rzecz wyzwolenia się spod presji państwa[113].

W Poznaniu 28 czerwca 1956 r. doszło do demonstracji, która przerodziła się w gwałtowne starcia z wojskiem. Padli zabici i ranni. Wiadomości o tych wydarzeniach, które faktycznie miały charakter insurekcji, przyspieszyły proces aktywizacji społeczeństwa. Domagało się ono zmian politycznych, również w sferze polityki wyznaniowej[114]. Tenden-

---

[108] Deklaracja Episkopatu Polski o stworzeniu warunków dla normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, Warszawa, 28 IX 1953 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 446.

[109] J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970 r.* [w:] *Społeczeństwo, państwo, Kościół*..., s. 35.

[110] W dalszym ciągu państwo przeznaczało świadczenia na rzecz Kościoła: w 1954 r. ponad 213 mln zł, w tym 8 mln na Fundusz Kościelny (AAN, UdsW, 27/484, Pismo wicedyrektora UdsW Józefa Siemka do sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura z wykazem świadczeń państwowych na rzecz Kościoła w 1954 r., Warszawa, 18 III 1954 r., k. 1–1v).

[111] E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 225 i n.; *Represje wobec sióstr zakonnych w PRL. Obozy pracy dla zakonnic (1954–1956). Materiały do historii najnowszej żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce*, red. A. Mirek, Lublin 2005.

[112] B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 2008, s. 59 i n.

[113] B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu*, cz. 1, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 5, s. 90 i n.; cz. 2, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 6, s. 52 i n.

[114] P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 60–63.

cje te uzewnętrzniły się 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze, kiedy uroczystości odnowienia ślubów złożonych w XVII wieku przez króla Jana Kazimierza przerodziły się w bezprecedensową w komunistycznej Polsce manifestację wiary. Wywarła ona na ludziach władzy duże wrażenie[115]. Ponadto biskupi wystosowali do władz PRL apel w imieniu duchowieństwa i wiernych w sprawie uwolnienia prymasa Wyszyńskiego i umożliwienia mu pełnienia obowiązków kościelnych[116]. Nie spotkało się to jednak z pozytywną reakcją państwa, które utrzymywało jeszcze restrykcyjny kurs polityki wyznaniowej. Przykładowo z 27 na 28 września 1956 r. wydalono pod przymusem z Katowic biskupów, którzy kilka godzin wcześniej wrócili do tego miasta po blisko czteroletnim wygnaniu[117].

Polityka gestów

W październiku 1956 r. władze stanęły w obliczu poważnego kryzysu społeczno-politycznego, który groził trudnymi do przewidzenia konsekwencjami. Na scenę polityczną powrócił Władysław Gomułka, internowany w 1948 r. w wyniku walk frakcyjnych. Podczas obrad VIII Plenum KC PZPR (19–21 października) został wybrany na I sekretarza partii. W pierwszych oficjalnych wystąpieniach unikał tematów związanych z sytuacją Kościoła w państwie, jednak wypadki zachodzące w kraju kazały mu zrewidować to stanowisko[118].

Wieczorem 24 października 1956 r. Biuro Polityczne podjęło decyzję o uwolnieniu kard. Wyszyńskiego[119]. Oddelegowani do Komańczy przedstawiciele władz Władysław Bieńkowski i Zenon Kliszko oświadczyli prymasowi (26 października), że Gomułka jest przekonany co do konieczności jego powrotu do stolicy i objęcia urzędowania[120]. Jeszcze tego samego dnia członkowie Biura przyjęli uchwałę, która sankcjonowała powrót prymasa na „poprzednie stanowisko"[121]. Postanowili także powołać Komisję Wspólną złożoną z przedstawicieli rządu i episkopatu, której zadaniem było rozpatrywanie spraw z zakresu stosunków między państwem i Kościołem.

O rozmowach z prymasem prowadzonych przez przedstawicieli aparatu władzy nie wiedzieli biskupi Choromański i Klepacz, którzy w liście wysłanym do Gomułki 27 października, odnosząc się w imieniu episkopatu do sytuacji politycznej, przedstawili sprawy sporne między Kościołem i państwem wraz z sugestiami ich rozwiązania. Apelowali także o uwolnienie kardynała[122].

Wyszyński wyjechał z Komańczy 28 października. Jego uwolnienie było wpisane w kontekst przemian Października i zwiastowało nowy etap w relacjach państwowo-

[115] F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy*..., s. 15.

[116] List biskupów polskich do rządu w sprawie uwolnienia prymasa Polski, Jasna Góra, 26 VIII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 560.

[117] A. Grajewski, *Wygnanie*...

[118] O wpływie Października na politykę wyznaniową: B. Noszczak, *Polityka państwa*..., s. 377 i n.

[119] Według relacji Stefana Staszewskiego podczas wielotysięcznej manifestacji zorganizowanej tego samego dnia w Warszawie domagano się m.in. powrotu prymasa Wyszyńskiego. Rzekomo zdopingowało to Gomułkę do zamknięcia zgromadzenia. Informacji tej nie potwierdzają dotychczas inne źródła (T. Torańska, *Oni*..., s. 192).

[120] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 3, s. 195–197.

[121] Protokół nr 132 posiedzenia BP KC PZPR (Warszawa, 26 X 1956 r.) [w:] *Centrum władzy*. *Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 223.

[122] List Episkopatu Polski do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki w sprawie unormowania stosunków Kościół – państwo, Warszawa, 27 X 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 565.

-kościelnych. Zostało wymuszone przez sytuację społeczno-polityczną, a obóz władzy ustąpił na tym polu tylko taktycznie. Zliberalizowanie kursu wobec prymasa (i Kościoła) nie oznaczało głębokiej rewizji wyznawanych przez komunistów idei w tym zakresie; dokonało się tylko dlatego, że gwarantowało rozładowanie napięcia i stabilizację nastrojów społecznych. Odsuwało groźbę sowieckiej interwencji i pozwalało ekipie Gomułki utrzymać ster rządów.

Aparat władzy podjął ryzykowną grę ze społeczeństwem, gdyż uwolnienie Wyszyńskiego mogło oznaczać uruchomienie tendencji odśrodkowych. Przeważyło uzyskane w Komańczy zapewnienie hierarchy, że po powrocie do Warszawy będzie uspokajał nastroje. W ten sposób udało się pokojowo ograniczyć narastający w październiku 1956 r. protest społeczny i utrzymać sytuację wewnętrzną poniżej progu grożącego destabilizacją systemu władzy.

„Realpolitik" w wykonaniu Wyszyńskiego najpewniej uchroniła Polskę przed rozlewem krwi[123]. Dzięki jego charyzmatowi i silnej roli kierowniczej Kościół wzmocnił własne struktury na tyle, że władzom już nigdy nie udało się zagrozić jego autonomii w takim stopniu jak w latach 1953–1956. Uwolnienie prymasa oznaczało również przemodelowanie polityki państwa wobec Kościoła. Powrót do represji z czasów stalinowskich był niemożliwy.

8 listopada 1956 r. rozpoczęły się obrady Komisji Wspólnej; stanowisko aparatu władzy cechowało się gotowością do wielu ustępstw na rzecz Kościoła[124]. Ukoronowaniem tej polityki był dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych z 31 grudnia 1956 r., według którego tworzenie, przekształcanie, znoszenie i ustalanie granic terytorialnych, siedzib diecezji i parafii wymagały od Kościoła porozumienia się z odpowiednim organem państwowym. Niezgłoszenie zastrzeżenia z jego strony w ciągu trzydziestu dni było uznawane za wyrażenie zgody. Duchowne stanowiska kościelne i zakonne mogły być zajmowane tylko przez obywateli polskich. Mianowanie na stanowiska arcybiskupów, biskupów diecezjalnych, koadiutorów z prawem następstwa, proboszczów i administratorów parafii wymagało uprzedniego upewnienia się, czy właściwy organ państwowy nie ma wobec nominowanego zastrzeżeń. Niezgłoszenie zastrzeżenia przez rząd w ciągu trzech miesięcy, a przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej w ciągu trzydziestu dni od momentu zawiadomienia uważane było za wyrażenie zgody. W razie rozbieżno-

[123] Prymas Węgier József Mindszenty działał inaczej. Po uwolnieniu przez powstańców wygłosił 3 XI 1956 r. antykomunistyczne przemówienie radiowe, wspierające idee wolnościowe i linię polityczną Imre Nagya w sprawach wewnętrznych (B. Cywiński, *Ogniem próbowane*..., t. 2, s. 287 i n.; J. Zabłocki, *Prymas Stefan Wyszyński*..., s. 197–199).

[124] 8 XII 1956 r. ogłoszono komunikat Komisji Wspólnej m.in. na temat gwarancji swobodnego nauczania religii; na mocy zarządzenia Ministerstwa Oświaty powróciła ona 1 I 1957 r. do szkół podstawowych i średnich jako przedmiot nadobowiązkowy (Komunikat Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i episkopatu o zasadach uregulowania wzajemnych stosunków, [Warszawa], 8 XII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 575). Tego samego dnia prymas Wyszyński skierował do rodziców, dzieci i księży apel o maksymalne wykorzystanie możliwości związanych z powrotem religii do szkół; znalazły się w nim również akcenty milenijne: „U stóp Jasnej Góry przyrzekliśmy Matce Boga-Człowieka i Królowej Polski wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską. Najlepsza Matka nasza przyjęła te przyrzeczenia dobrym sercem, skoro pospieszyła nam w Swoim Roku Maryjnym z ulgą i pomocą. Dochowamy wierności naszym przyrzeczeniom. Oddamy się z ufnością Zwycięskiej Dziewicy Wspomożycielce i prosić będziemy, by wszystkich okryła płaszczem swej macierzyńskiej dobroci" (AAN, UdsW, 31/210, Komunikat prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie powrotu nauki religii do szkół, Warszawa, 8 XII 1956 r., k. 21–23).

ści stanowisk wskutek zgłoszonego zastrzeżenia ostateczne rozstrzygnięcie wymagało porozumienia między zwierzchnim organem kościelnym i rządem.

Osoby mianowane na stanowiska kościelne składały ślubowanie na wierność PRL. W razie szkodliwej dla państwa działalności duchownego właściwy organ państwowy zwracał się do zwierzchniego organu kościelnego z umotywowaną prośbą o wydanie stosownych zarządzeń, a w razie ich nieskuteczności o usunięcie duchownego z zajmowanego stanowiska. Podobną moc sprawczą miał prawomocny wyrok sądowy skazujący taką osobę na utratę praw publicznych. W myśl postanowień dekretu grudniowego tracił moc prawną dekret z lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych[125].

Grudniowe porozumienie było drugim tego rodzaju aktem w stosunkach między Kościołem a aparatem władzy PRL. Sytuacja była tym razem inna o tyle, że prymas miał silniejszą niż sześć lat wcześniej pozycję polityczną i większe możliwości egzekwowania rozwiązań, które były korzystne dla Kościoła. Ważne było również to, że mimo wcześniejszej krytyki ponownie nie bał się podjąć dialogu z komunistami[126].

Niestabilna sytuacja społeczno-polityczna wymagała uspokojenia. Władze chciały uzyskać poparcie Kościoła, a okazją do tego były wybory do sejmu w styczniu 1957 r.[127] Wynikiem spotkania Wyszyńskiego z Cyrankiewiczem 14 stycznia 1957 r. był ogłoszony tego samego dnia komunikat w sprawie wyborów[128]. Wydanie przez episkopat tego dokumentu, a także udział hierarchii i niższego duchowieństwa w wyborach znamionowały podtrzymywane przez Kościół dążenie do unormowania sytuacji społeczno-politycznej w kraju. W odróżnieniu od komunikatu ze stycznia 1947 r., tym razem episkopat poparł dążenie aparatu władzy do powszechnego udziału Polaków w wyborach do sejmu bez dodatkowych komentarzy czy sugestii ze swojej strony. Niższe duchowieństwo dostosowało się do wskazówek biskupów, głosując na ogół „bez skreśleń" i antypartyjnej agitacji[129].

Na fali przemian październikowych Kościół uzyskał ustępstwa ze strony państwa. Minister oświaty wydał 26 stycznia 1957 r. zarządzenie określające kwalifikacje zawodowe nauczycieli, dzięki któremu utraciły moc prawną wszystkie normatywy odnoszące się do kwalifikacji zawodowych nauczycieli religii w szkołach podstawowych i średnich[130]. Rezygnacja państwa z wymogu posiadania specjalnego przygotowania pedagogicznego pozwoliła Kościołowi na zwiększenie liczby nauczycieli religii. Tego samego 26 stycznia ukazał się okólnik ministra finansów dotyczący zasad opodatkowania duchowieństwa. Wraz z uzupełniającym go zarządzeniem ministra z 5 czerwca 1957 r.[131] określał warunki

---

[125] Dekret o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, Warszawa, 31 XII 1956 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 577–578.

[126] Postawę prymasa dobrze oddają słowa życzeń, jakie redaktorzy „Tygodnika Powszechnego" złożyli mu w 1964 r. w piętnastą rocznicę objęcia urzędu prymasowskiego: „Ma odwagę powiedzieć nie i ma odwagę powiedzieć tak" (J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali*..., s. 176).

[127] Szerzej na ten temat: M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018, s. 158 i n.

[128] Zapis prymasa Stefana Wyszyńskiego z jego rozmowy z premierem Józefem Cyrankiewiczem, Warszawa, 14 I 1957 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 581 i n.; Komunikat episkopatu w sprawie wyborów, Warszawa, 14 I 1957 r. [w:] *ibidem*, s. 583.

[129] Relacje WdsW na temat udziału duchowieństwa w wyborach: AAN, UdsW, 31/211.

[130] Zarządzenie ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego w sprawie kwalifikacji zawodowych nauczycieli religii w szkołach zawodowych i średnich, Warszawa, 26 I 1957 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 584–585.

[131] Zarządzenie Ministerstwa Finansów w sprawie opodatkowania duchownych, [Warszawa], 5 VI 1957 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 594–595.

korzystne dla duchowieństwa. Na mocy uchwały Rady Ministrów z 8 marca zniesiono referaty ds. wyznań w prezydiach powiatowych rad narodowych, rad narodowych miast stanowiących powiaty i w prezydiach dzielnicowych rad narodowych w Warszawie i Łodzi; decyzja ta osłabiła zdolność państwa do kontrolowania działalności duchowieństwa w terenie[132]. Urząd ds. Wyznań wydał 27 marca korzystny dla Kościoła okólnik poświęcony budowie obiektów sakralnych[133]. Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa z 19 czerwca w sprawie nieruchomości kościelnych miało usunąć szkody poniesione przez Kościół w trakcie wykonywania ustawy z 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki[134]. Z kolei na mocy okólnika MSW z 25 czerwca uregulowano zasady odbywania zgromadzeń publicznych, w tym zgromadzeń religijnych[135].

Kościół skutecznie wykorzystał przemiany zachodzące w okresie Października do wzmocnienia własnych struktur osłabionych represjami z okresu stalinizmu oraz do walki o odrodzenie życia religijnego. Odzyskał pola na zdominowanej do tego momentu przez państwo scenie społeczno-politycznej. Zyskał także możność skuteczniejszego oddziaływania na laikat, który zresztą już wcześniej podjął oddolne działania na rzecz walki z sekularyzacją. Zaczął rozwijać m.in. budownictwo sakralne (kościoły, kaplice, krzyże przydrożne), wprowadzał nauczanie religii do szkół, animował masowe uroczystości religijne, starał się oddziaływać w duchu krzewienia wiary na oficjalne stowarzyszenia oraz organizacje społeczne i gospodarcze, a także ograniczać wpływy tzw. duchowieństwa postępowego[136]. Popaździernikowemu ożywieniu aktywności Kościoła pomagał kryzys organów aparatu władzy odpowiedzialnych za realizację polityki wyznaniowej; dotyczyło to przede wszystkim tajnej policji politycznej i UdsW.

Etap względnej liberalizacji polityki wyznaniowej nie trwał długo. O ile od października 1956 do końca 1957 r. stosunek aparatu władzy do Kościoła był nacechowany neutralnością, a nawet uległością, o tyle wraz z postępowaniem procesu stabilizacji społeczno-politycznej zaczął ewoluować w stronę konfliktu. Pod tym względem pryncypia komunistycznej Polski się nie zmieniły[137]. Jednym ze znamion tego zjawiska stało się ograniczanie przez państwo przygotowań Kościoła do wielkiego jubileuszu tysiąclecia chrztu Polski.

---

[132] Uchwała Rady Ministrów o zniesieniu referatów ds. wyznań, Warszawa, 8 III 1957 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 590. Omówienie tego problemu: A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 51.

[133] List UdsW do sekretarza episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego z okólnikiem w sprawie budownictwa kościelnego, [27 III 1957 r.] [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 591–593.

[134] Zarządzenie Departamentu Urządzeń Rolnych Ministerstwa Rolnictwa w sprawie nieruchomości kościelnych, Warszawa, 19 VI 1957 r. [w:] *ibidem*, s. 595–596.

[135] Okólnik MSW w sprawie zgromadzeń publicznych, Warszawa, 25 VI 1957 r. [w:] *ibidem*, s. 598–599.

[136] Problem ten wymaga dalszych badań. Jego przykładowe odbicie w dokumentacji aparatu partyjno-państwowego: AAN, UdsW, Przekazana do UdsW przez Biuro ds. Prezydiów Rad Narodowych notatka w sprawie działalności duchowieństwa, Warszawa, 27 VI 1957 r., k. 2–6.

[137] Już w grudniu 1957 r. episkopat zarzucał władzom PRL łamanie prawa w zakresie polityki wobec Kościoła (Postulaty episkopatu pod adresem rządu, 31 XII 1957 r., Warszawa [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 606–608).

3

PRZYGOTOWANIA KOŚCIOŁA DO MILENIUM CHRZTU POLSKI (1956–1966)

Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego

Impuls od paulinów

Po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej o potrzebie upamiętnienia tysiąclecia chrztu Polski dyskutowali biskupi zebrani na Jasnej Górze 9 i 10 września 1946 r. Ze względu na uwarunkowania polityczne obchody zostały odłożone na później, ustępując pola poważniejszym problemom dotyczącym sytuacji wewnątrz kraju i relacji z aparatem państwowym[1].

Po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r. Kościołowi w Polsce groziła utrata podmiotowości. Decydujące znaczenie dla jego przyszłości miał pogłębiający się od końca 1954 r. kryzys struktur partyjno-państwowych, a zwłaszcza pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa, czyli Departamentu VI KdsBP[2]. Kościół, początkowo głównie dzięki religijno-społecznej aktywizacji niższego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz wsparciu laikatu, uzyskiwał możliwość prowadzenia działalności, która była mniej obciążona dyktatem państwa[3]. W tej atmosferze z inicjatywy paulinów narodziła się idea obchodów trzechsetlecia obrony Jasnej Góry przed Szwedami i odnowienia ślubów lwowskich złożonych przez króla Jana Kazimierza w kwietniu 1656 r. Uroczystości te zainaugurowano 3 maja 1955 r.

Zamysł odnowienia ślubów lwowskich został przyjęty przez Komisję Główną Episkopatu Polski, a program obchodów przygotowała Komisja Maryjna Roku Królowej Polski powołana przez episkopat 16 września 1955 r. Tworzyli ją biskupi Zdzisław Goliński i Antoni Pawłowski, ks. Stefan Piotrowski oraz paulini o.o. Teofil Krauze i Jerzy Tomziński. Ustalono, że centralne uroczystości Roku Królowej Polski, trwającego od 3 maja 1956 do 3 maja 1957 r., odbędą się na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r., w święto

---

[1] A. Żełobowski, *Episkopat Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1944–1974*, Warszawa 1989, s. 222. Por. Komunikat Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 10 IX 1946 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 52–53.

[2] B. Noszczak, *Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przezwyciężenia (1954–1956)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1, s. 99 i n.

[3] Jesienią 1956 r. WdsW w Kielcach notował: „Obecnie obserwujemy aktywizowanie się kleru, zwiększa się nacisk jego na elementy sklerykalizowane, co powoduje niejednokrotnie powstawanie niewłaściwej sytuacji na tym odcinku. Kler stara się proces demokratyzacji wykorzystać dla uzyskania dogodnych i dość daleko idących pozycji Kościoła rzym[sko]kat[olickiego] w Polsce" (AAN, UdsW, 29/150, Pismo WdsW w Kielcach do UdsW na temat sytuacji wyznaniowej po VIII Plenum KC PZPR, Kielce, 27 XI 1956 r., k. 2).

Matki Boskiej Częstochowskiej. W związku z tym Sekretariat Episkopatu Polski wysłał do wszystkich diecezji informację o planowanym programie duszpastersko-religijnym.

Komisja Maryjna Roku Królowej Polski przygotowała również wiernych do świętowania w 1956 r. innych rocznic związanych z kultem maryjnym: trzydziestolecia złożenia wotum kobiet polskich (z 3 maja 1926 r.), dwudziestolecia ślubów młodzieży akademickiej (z 24 maja 1936 r.) i dziesięciolecia poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny (z 8 września 1946 r.). Ideę odnowienia ślubów lwowskich wcielali w życie nie tylko członkowie episkopatu i paulini z Jasnej Góry, lecz także osoby świeckie, przede wszystkim grupa kobiet zrzeszonych w zespole „Ósemki" („Ósemce"). Nazwa nawiązywała do ośmiu błogosławieństw Chrystusa. Zespół przybierał kolejne nazwy: Instytut Pomocnic Maryi Jasnogórskiej (1956 r.), Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła (1988 r.), Instytut Prymasa Wyszyńskiego (2005 r.). Napisanie nowych ślubów było stałym tematem rozmów duchowej kierowniczki zespołu „Ósemki" Marii Okońskiej z generałem paulinów o. Alojzym Wrzalikiem.

Komuniści zareagowali na tę akcję negatywnie. Po tym jak Sekretariat Episkopatu Polski wysłał do diecezji informacje o planowanym programie duszpastersko-religijnym, w marcu 1956 r. UdsW interweniował u bp. Choromańskiego, żądając wycofania tej korespondencji. Sekretarz Konferencji Episkopatu Polski zgodził się na ograniczenie zasięgu listu biskupów do odczytania go podczas regularnych zebrań księży z każdego dekanatu, co władze zaakceptowały. Był to sygnał, że mimo zachodzących w kraju procesów odwilżowych zasady polityki wyznaniowej się nie zmieniły. Prymas Wyszyński – wówczas jeszcze internowany – skomentował ten fakt w następujący sposób: „Co jest przyczyną decydującą? Można przyjąć obawę przed masowymi wystąpieniami opinii katolickiej pod przewodnictwem Episkopatu?! Można przyjąć lęk, że Episkopat jest poniekąd wodzem Narodu?! Można przyjąć protest przeciwko wchodzeniu religii, «która jest rzeczą prywatną», na teren społeczno-narodowy? – Cokolwiek byśmy przyjęli, pozostanie przykra prawda, że Kościół w pracy swej nie może korzystać z głoszonej powszechnie «odwilży»"[4].

Niezależnie od przywołanych planów jubileuszowych kardynał zamierzał napisać tekst, który nie tylko nawiązywałby do rocznicy ślubów lwowskich, lecz także odnosiłby się do problemów współczesnych i wchodził z nimi w swego rodzaju polemikę: „Siedziałem drugi rok w więzieniu w Prudniku Śląskim, niedaleko Głogówka. Cała Polska święciła wtedy pamięć obrony Jasnej Góry przed Szwedami i Ślubów Królewskich Jana Kazimierza sprzed trzystu lat. Dzieje Narodu niekiedy się powtarzają... [...] Myśli o odnowieniu Kazimierzowych Ślubów w ich trzechsetlecie zrodziły się w mej duszy w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król i prymas przed trzystu laty myśleli nad tym, jak uwolnić Naród z podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej. Gdy z kolei i mnie powieziono tym samym niemal szlakiem, z Prudnika na południowy wschód, do czwartego miejsca mego odosobnienia, w góry, jechałem z myślą: musi powstać nowy akt Ślubowań Odnowionych"[5].

Prymas został przewieziony z Prudnika do klasztoru nazaretanek w Komańczy 29 października 1955 r. Złagodzone warunki izolacji pozwoliły na odwiedzanie go przez rodzinę

[4] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, Warszawa 2018, s. 185.

[5] *Sursum corda! (Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu i do czego prowadzą). Kazanie do Górali Tatrzańskich*, Zakopane, 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 142–143.

i bliskich współpracowników. Korzystając z tej możliwości, na Boże Narodzenie 1955 r. przyjechały do Komańczy Janina Michalska i Maria Okońska z zespołu „Ósemki". Celem ich wizyty było włączenie kardynała do projektu odnowienia ślubów lwowskich. Uzyskanie jego poparcia miało dodatkowo pomóc w przełamaniu pewnej rezerwy, z jaką odnosiła się do tego projektu część biskupów.

Michalska i Okońska przedstawiły prymasowi przebieg prac duszpasterskich składających się na obchody trzechsetlecia obrony Jasnej Góry, przekazały prośbę o przygotowanie tekstu nawiązującego do ślubowania złożonego przez Jana Kazimierza, a także pokazały oświadczenie bp. Klepacza, że on nie napisze takiego tekstu. Początkowo wydawało się, że starania członkiń „Ósemki" nie odniosą skutku. Wyszyński, choć aprobował ideę ślubów, nie chciał się w nią angażować osobiście; zdystansował się od przedstawionej mu inicjatywy, twierdząc, że Bóg zażądał od niego milczenia[6].

10 listopada 1955 r. w liście do o. Wrzalika prymas poparł organizowanie przez episkopat Jasnogórskiego Roku Jubileuszowego. Upływająca rocznica stała się okazją do refleksji nad sprawami aktualnymi. Wyszyński dostrzegł analogię między wydarzeniami historycznymi a współczesnością, jednak w inny sposób definiował zagrożenia. Potop szwedzki przeistaczał się w jego myśli w potop komunistyczny, który niósł zagrożenia duchowe dla narodu i Kościoła: „I dziś musi być przeprowadzona w Polsce «obrona Jasnej Góry» – już nie z pomocą armat i pocisków, ale przez potężny ładunek myśli i uczuć roznieconych przez Ojca świętego. Jak ongiś mrowie wojsk najeźdźczych, tak dziś szturmują «polską Jasną Górę» istne «potopu świata fale», wżerając się w mury duszy Narodu nienawiścią Imienia Bożego, pasją grzechu i potwornych nałogów. «Polska Jasna Góra» jest podminowywana przez ducha nienawiści społecznej, przez programową apostazję moralną, przez zadawnione wady narodowe, które rzucają cienie na świetlany Naród ochrzczony"[7]. Według prymasa Polska była w niemal dosłownym tego słowa znaczeniu twierdzą oblężoną przez komunistów, a podstawowym celem pracy duszpasterskiej była jej obrona. W związku z zaplanowanym na 1956 r. Rokiem Ślubów Narodowych, który upamiętniał trzechsetlecie ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, Wyszyński pisał do Wrzalika o zobowiązaniu wiernych do tego, by poznali swoje „detaliczne" grzechy, ujrzeli rany i nałogi, które wrosły w ich obyczaje, zniekształciły psychikę, duchowość i charakter. Zadanie to wydawało się prymasowi pilne w obliczu nowych obszarów spustoszenia moralnego w życiu Polaków, które były wynikiem „lat niewoli, wojen, klęsk i nieszczęść narodowych"[8].

20 stycznia 1956 r. Komisja Główna Episkopatu Polski opracowała na Jasnej Górze program obchodów rocznicy ślubów lwowskich. W zamyśle biskupów jubileusz miał przebiegać pod hasłem wytężonej pracy nad podniesieniem moralnym narodu. Ogół duchowieństwa został zobligowany do starań o zacieśnienie więzi ze Stolicą Apostolską i Episkopatem Polski. Od wiernych świeckich oczekiwano pogłębiania wiary, moralności i wierności Kościołowi. Zadaniem rodziców było włączenie się do parafialnego nauczania religii dzieci i młodzieży poprzez domowe oddziaływanie w tym duchu na dzieci. Parafie

---

[6] J. Michalska, *Śluby Jasnogórskie. Powstanie tekstu i przewiezienie go na Jasną Górę*, Warszawa, 30 V 1993 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 2, s. 210.

[7] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 118.

[8] *Ibidem*, s. 118–119.

otrzymały zadanie pogłębienia prac dydaktycznych i pedagogicznych w zakresie nauczania religii w kaplicach katechetycznych. Zwrócono także uwagę na potrzebę ulepszenia stanu technicznego i higienicznego tych obiektów. Wszystkie te działania traktowano jako wotum maryjne. Do wiernych apelowano, by wyrabiali w sobie cnotę czystości, biorąc za wzór Maryję Królową Polski. Biskupi pragnęli, żeby „społeczeństwo katolickie" odrzuciło rozwody, środki antykoncepcyjne i sztuczne poronienia[9]. Zakładano, że do osiągniecia celów duszpasterskich jubileuszu będą prowadzić: masowe uczestnictwo w mszach św. niedzielnych i uroczystościach maryjnych; nauczanie homiletyczne zgodnie z programem opracowanym przez kurie biskupie; rekolekcje, zwłaszcza wielkopostne; uzyskanie od Stolicy Apostolskiej odpustów na 3 maja i 26 sierpnia 1956 r.; pielgrzymki na Jasną Górę; przygotowanie afiszu na 26 sierpnia 1956 r.; nauka i popularyzacja pieśni *Bogurodzica*[10].

Hierarchowie przesłali do parafii *Modlitwę na trzechsetlecie obrania Matki Bożej Królową Polski*. Zawierała m.in. następujący fragment, który dotyczył kwestii społecznych: „My grzeszni, my błądzący rzucamy się w Twe ramiona, oczekując przebaczenia grzechów i win. O, Słodka Matko Miłosierdzia, wspomóż nas na nowo Ty, któraś jest narodowi od wieków «pomocą nieustanną», «pomocą przedziwną» i «skuteczną obroną». Uproś swojemu ludowi łaskę świętości. Osłaniaj przed złem małżeństwa i rodziny, stań na straży ich trwałości, otocz matczyną opieką młodzież i dziatwę. Mężom daj trzeźwość, wierność zasadom katolickim i męstwo w wyznawaniu wiary. Niewiasty natchnij zrozumieniem wielkiej godności kobiety i powołania macierzyńskiego. Kapłanom oraz wszystkim, którzy oddali się na służbę Bogu i bliźnim, użycz świętości i mocy apostołów. Całemu narodowi uproś zgodę, miłość bratnią, zrozumienie dziejowych posłannictw i bożych praw społecznego rozwoju"[11].

Kościół przygotowywał się do jubileuszu 1956 r. także od strony historycznej: opracowano referat dla księży na temat genezy, przebiegu i znaczenia ślubów lwowskich[12].

„Luna" i przepustki

Na początku marca 1956 r. w związku z kolportowaniem w kraju odpisów prywatnego listu kard. Wyszyńskiego do o. Wrzalika władze zażądały pod groźbą konsekwencji usunięcia Marii Okońskiej z Jasnej Góry, gdzie przebywała dobrowolnie od jesieni 1953 r. w intencji uwolnienia prymasa z internowania[13]. Dla przewodniczącej zespołu „Ósemki" żądanie to stało się impulsem do ponownego wyjazdu do Komańczy; Okońska zamierzała znów prosić kardynała o napisanie ślubów. 6 marca 1956 r. przybyła z Częstochowy do Warszawy. Z dworca kolejowego pojechała do siedziby KdsBP, gdzie chciała się spotkać z dyrektor Departamentu V płk Julią Brystiger, żeby uzyskać od niej przepustkę do Komańczy (miejscowość ta została włączona do strefy przygranicznej, dostanie się tam

[9] Archiwum Państwowe w Warszawie, Prezydium RN m.st. Warszawy, Wydział ds. Wyznań, 342, Wyjątki z pisma Komisji Głównej Episkopatu z 20 I 1956 r. w sprawie obchodów trzechsetlecia ślubów Jana Kazimierza, Jasna Góra, 3 II 1956 r., k. 10.

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*, Tekst modlitwy na trzechsetlecie obrania Matki Bożej Królową Polski, k. 11.

[12] *Ibidem*, Referat dla księży na temat trzechsetlecia obrania Marii Królową Polski i ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, k. 13–18.

[13] Okońską bezpodstawnie podejrzewano o rozpowszechnianie korespondencji hierarchy do generała paulinów (M. Okońska, *Z misją*..., s. 5–10).

wymagało specjalnego zezwolenia)[14]. Do spotkania w tym dniu nie doszło. Okońska zostawiła dla Brystiger list z prośbą o rozmowę. Po powrocie do domu otrzymała wiadomość, że zostanie przyjęta przez „Lunę" 7 marca[15].

Okońska przyjechała na miejsce o ustalonej porze. Poprosiła Brystiger o przepustkę. Dyrektor Departamentu V stwierdziła, że wydanie tego dokumentu nie należy do jej kompetencji. Wtedy Okońska wręczyła jej obrazek z wizerunkiem Czarnej Madonny. Brystiger oznajmiła, że choć jest niewierząca, przyjmie obrazek jako „przepiękne dzieło sztuki". Przewodnicząca „Ósemki" ponownie poprosiła o ułatwienie wyjazdu do Komańczy. Brystiger zarzuciła jej kolportowanie listu prymasa do generała paulinów i „polityczną robotę" na Jasnej Górze. Okońska nie zgodziła się z zarzutami i oznajmiła, że jest oburzona rozesłaniem tej korespondencji; uważa, że ktoś chciał zrobić z tego aferę polityczną. „Luna" dała do zrozumienia, że gdyby jej rozmówczyni złożyła oświadczenie, że list Wyszyńskiego do Wrzalika ma charakter prywatny i nikt nie został upoważniony do jego kolportowania, to uzyskałaby przepustkę. Okońska miała odpowiedzieć: „My dla was jesteśmy przedmiotem polityki, a wy dla nas jesteście przedmiotem apostolstwa". Dodała, że prymas jest „człowiekiem nadprzyrodzonym", który uważa, że jego los jest uzależniony od woli Boga. Stwierdziła, iż uważa Brystiger za siostrę i chce, żeby się ona nawróciła.

Dyrektor Departamentu V odpowiedziała, że Okońska musi się starać o przepustkę przez ministerstwo. Ta odparła, że nakazano jej opuścić Częstochowę w ciągu trzech dni. Podkreśliła, że nie uprawia polityki i nigdy nie zrezygnuje z apostolstwa, którego wymaga od niej Matka Boża. Brystiger poleciła jej napisanie podania w sprawie przepustki. Obie rozmawiały jeszcze o wierze i Kościele. Okońska mówiła, że za funkcjonariuszkę KdsBP modlą się „wielkie osoby" (z kontekstu wynikało, że miała na myśli prymasa). Pułkownik odparła, że jest niewierząca i modlitwa niczego nie zmieni. „Nic nie wiadomo – odparła Okońska. – A jak pani się zachowa, jak Bóg przedstawi się i powie: «Jestem ten, którego prześladujesz». Jest na świecie tak, że dzisiaj idą za Stalinem, a jutro pójdą za Bogiem". Po tych słowach Brystiger zdenerwowała się, na co zareagowała Okońska: „Pani jako doktór filozofii, niech pani powie: nasz ojciec piękny człowiek czy nie?". Brystiger odpowiedziała: „Piękny". Następnie dodała, że nic nie obiecuje w sprawie przepustki. Kazała jednak przyjść Okońskiej po odpowiedź 14 marca[16].

Według późniejszego świadectwa przewodnicząca „Ósemki" zobowiązała się, że w zamian za trzymiesięczne „zakamuflowane aresztowanie" w Komańczy po opuszczeniu Jasnej Góry nie wróci do Warszawy i nie będzie tam prowadzić apostolstwa dla Matki Bożej ani działać na rzecz odnowienia ślubów lwowskich. Podobno wtedy Brystiger

---

[14] W marcu 1948 r. Okońska została aresztowana w Lublinie m.in. pod zarzutem stworzenia niesformalizowanej grupy „Ósemek". Była przesłuchiwana w gmachu MBP w Warszawie. Rzekomo wtedy poznała osobiście Brystiger (M. Okońska, *Z misją*..., s. 7). Według prof. Andrzeja Friszke najprawdopodobniej na uwolnienie Okońskiej z więzienia w lipcu 1948 r. wpłynęła osobista decyzja dyrektor Departamentu V, co w tamtym okresie było czymś wyjątkowym, zważywszy na stawiane jej zarzuty, które klasyfikowano jako „działalność o charakterze antypaństwowym". Badacz nie potwierdza, by Brystiger przesłuchiwała Okońską (w ogóle nie przywołuje świadectwa tej ostatniej). O wynikach indagowania kierowniczki duchowej zespołu „Ósemki" informował Brystygier naczelnik Wydziału IV Departamentu V MBP mjr Wiktor Herer (A. Friszke, *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015, s. 166–171).

[15] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 24 III 1956 r., Warszawa, 5 IV 1956 r., b.p. (aparatura tajnej policji podsłuchała rozmowę Okońskiej, która relacjonowała prymasowi Wyszyńskiemu przebieg spotkania z Brystiger).

[16] *Ibidem.*

zasygnalizowała możliwość pozytywnego rozpatrzenia prośby o wydanie przepustki. O decyzji w tej sprawie miała powiadomić współpracowniczkę prymasa podczas kolejnej rozmowy[17].

Szanując żałobę po zmarłym 12 marca Bolesławie Bierucie, Okońska nie przyszła na spotkanie wyznaczone dwa dni później[18]. Na Koszykową pojechała 19 marca. Gdy poprosiła spotkaną kobietę o rozmowę z Brystiger, ta zarzuciła jej brak szacunku dla pamięci o zmarłym I sekretarzu KC; oznajmiła, że dyrektor Departamentu V jest nieobecna i żeby więcej do niej nie dzwonić. Okońska wracała zrezygnowana, płakała („Ludzie dziwnie na mnie patrzyli, pewnie myśleli, że z żalu po prezydencie Bierucie")[19]. Gdy przyszła do domu, została poinformowana przez kuzynkę o telefonie, na który powinna jak najszybciej odpowiedzieć. Zadzwoniła pod wskazany numer; połączono ją z Brystiger. Poprosiła, żeby przepustka do Komańczy została wystawiona dla dwóch osób, ponieważ zwykle jeździ ze współpracownicą z zespołu „Ósemki", i żeby opiewała na sześć tygodni. Brystiger podpowiedziała, żeby wzięła od razu przepustki na dwa miesiące. Okońska oznajmiła, że w zamian za ten gest kard. Wyszyński prześle Brystiger błogosławieństwo, lecz ona odrzekła, że go nie przyjmie, gdyż jest niewierząca. Na pytanie, czy przyjmie życzliwość ludzką, odpowiedziała twierdząco[20]. Według relacji Okońskiej dyrektor Departamentu V jeszcze radziła, żeby natychmiast załatwić formalności i jechać do Komańczy. Okońska jej za to podziękowała[21].

Najpewniej 19 marca do Warszawy przyjechała z Częstochowy Janina Michalska. Okońska zreferowała jej wydarzenia i powierzyła dalsze starania o przepustkę w Komendzie Stołecznej MO. Sama udała się na Jasną Górę, żeby tam przygotować się do wyjazdu do Komańczy.

Misja zespołu „Ósemek"

Najważniejszym celem Michalskiej i Okońskiej było przekonanie prymasa Wyszyńskiego do napisania nowego tekstu ślubów. Generał paulinów o. Wrzalik i przeor jasnogórskiego klasztoru o. Jerzy Tomziński przygotowali list, w którym wręcz błagali o to kardynała[22].

Kobiety przybyły do klasztoru nazaretanek w Komańczy 24 marca. Jeszcze tego samego dnia prosiły prymasa o napisanie ślubów oraz wręczyły mu list od paulinów. Dzień później Wyszyński odpowiedział, że już w Prudniku wiedział, iż musi powstać odnowione ślubowanie, dostosowane do współczesnych realiów. O tym samym myślał, kiedy wieziono go do Komańczy „szlakiem Jana Kazimierza". Nie wiedział jednak, jak będzie wyglądała jego sytuacja w nowym miejscu internowania. Był przekonany – jak relacjonowała Okońska – że 26 sierpnia będzie jeszcze internowany, przeżywał rozterki, czy jako więzień, który dobrowolnie ofiarowuje wolność dla Matki Bożej w Jej roku jubileuszowym, ma prawo układać tekst ślubów. Argumentował, że gdyby Bóg chciał

[17] M. Okońska, *Z misją*..., s. 13–14.
[18] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 24 III 1956 r., Warszawa, 5 IV 1956 r., b.p.
[19] M. Okońska, *Z misją*..., s. 15.
[20] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 24 III 1956 r., Warszawa, 5 IV 1956 r., b.p.
[21] M. Okońska, *Z misją*..., s. 15–16.
[22] *Ibidem*, s. 17.

jego udziału w obchodach rocznicy ogłoszenia Maryi Królową Polski, obdarzyłby go wolnością i możliwością powrotu do sprawowania urzędu prymasowskiego[23].

Prymas odmawiał napisania ślubów; powtarzał, że gdyby był na wolności, to by je napisał, lecz uwięziony powinien milczeć. Mimo to Michalska i Okońska nie traciły nadziei. Podczas rozmowy z Wyszyńskim 8 kwietnia Okońska stwierdziła: „Teraz coś musi się w Polsce stać. Polska musi być takim narzędziem, że zatrzyma komunizm. Teraz, po zamknięciu ojca, kościół rośnie nawet w ateistach. Ty cicho sobie siedzisz w Komańczy, a tu fala rośnie. Królowa Polski przez ojca, kościół i zaufanych ludzi zrobi cud i przywróci odrodzenie"[24].

Zachowawcza postawa prymasa budziła niepokój. Przewodnicząca „Ósemki" postanowiła modlić się do Maryi o łaskę argumentu: „Modliłam się gorąco. I przyszło mi światło z wysoka. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że to jest rzeczywiście światło i że to jest ten argument, który Ojca przekona". 15 maja powiedziała prymasowi, że św. Paweł pisał listy z więzienia i „kierował przez kraty" gminami chrześcijańskimi[25]. Kardynał przyznał jej rację; „argument o św. Pawle" zadecydował o powstaniu nowego tekstu ślubów[26]. W dzień św. Andrzeja Boboli (16 maja), świadka ślubów lwowskich Jana Kazimierza, Wyszyński napisał Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Przed poranną mszą św. wszedł do kaplicy, ale zamiast udać się do zakrystii, podszedł do klęcznika Okońskiej i położył przed nią kilkustronicowy rękopis spięty spinaczem: „Nie wiedziałam, co to jest, spojrzałam pytająco w Ojca twarz. Była jasna, promienna, wyzwolona. Uśmiechnął się z radością, przewidując, co się za chwilę stanie. Spojrzałam na tekst: Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego"[27].

Bez starań Okońskiej śluby jasnogórskie prawdopodobnie by nie powstały. Prymas potwierdził później, że wstępny projekt napisał w Komańczy „po długich dyskusjach i rozmowach"[28]. W notatce Służby Bezpieczeństwa napisano na ten temat: „Projekt dziewięcioletniego programu Wielkiej Nowenny powstał podczas pobytu Wyszyńskiego w Komańczy. Inicjatorką projektu była Maria Okońska. [...] Korzystnym zdaniem Wyszyńskiego jest fakt, iż księża nie wiedzą, że z projektem Wielkiej Nowenny wystąpiły kobiety, ponieważ nie lubią, gdy one rządzą"[29].

Okoliczności powstania Jasnogórskich Ślubów Narodu należy uzupełnić o jeden wątek. Prowincjał Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej jezuitów o. Edward Bulanda napisał 30 stycznia 1956 r. list do prymasa Wyszyńskiego. Zakonnik, który był więźniem stalinowskim w latach 1950–1951, znał kardynała z Lublina (w latach 1946–1948 Wyszyński był tam biskupem) i był od niego o rok młodszy, co pozwoliło mu na poufałość i lekki na pozór ton korespondencji. W istocie list dotyczył spraw bolesnych dla autora i całego Kościoła w Polsce. W odpowiedzi prymas poprosił listownie prowincjała o modlitwę w swojej intencji przy złożonych w kaplicy jezuitów w Warszawie przy ul. Rakowieckiej relikwiach św. Andrzeja Boboli. Czy więc to, że śluby zostały napisane 16 maja, w dzień św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, było tylko przypadkiem[30]?

---

[23] *Ibidem*, s. 22.
[24] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 8 IV 1956 r., Warszawa, 18 IV 1956 r., b.p.
[25] M. Okońska, *Z misją*..., s. 29.
[26] *Ibidem*, s. 32.
[27] *Ibidem*, s. 31.
[28] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 237.
[29] AIPN, 01283/398, Notatka SB na temat programu Wielkiej Nowenny, Warszawa, 23 V 1966 r., k. 551.
[30] B. Noszczak, *Braterstwo krat*, „Tygodnik Powszechny" 2016, nr 24.

Projekt ślubów został rozwinięty i usystematyzowany przez prymasa, który wprowadził do niego kilka poprawek (na razie nie wiadomo, co się stało z oryginałem rękopisu; prawdopodobnie zaginął)[31]. Następnie przekazał go do przepisania na maszynie nazaretance s. Stanisławie, a ostatnie korekty naniósł na maszynopis.

Prymas opracował jeszcze w Komańczy formularze modlitewne dla poszczególnych stanów: ojców, matek, księży i młodzieży[32]. Modlitwy i rozważania, które złożyły się na formularze adoracyjne, zawierały wątki ze ślubów lwowskich Jana Kazimierza, rozwinięte i dostosowane do bieżących potrzeb życiowych. Akcent położono na przygotowanie wiernych do świadomego podjęcia zobowiązań odnowionego po trzystu latach ślubowania w wymiarze osobistym i społecznym[33].

Prolog Milenium

Jasnogórskie Śluby Narodu (zwane także Ślubami Narodu, Jasnogórskimi Przyrzeczeniami Narodu) wywołały jednak zaskoczenie. Okońska wspominała: „Wydawało się nam przedtem, że tekst Ślubów napisanych przez Ojca to będzie jakieś nowe oddanie się Matce Bożej, z podkreśleniem, że jest Ona Królową Polski. A tymczasem Ojciec czyta nam potężny program odnowy moralnej i społecznej całego narodu. Oto z ust Ojca padają słowa nowej konstytucji religijno-moralnej, która prowadzić będzie Polaków w przyszłość, do Tysiąclecia i dalej, która musi się stać rzeczywistością”[34].

Śluby były jednym z najbardziej wszechstronnych programów pastoralnych Kościoła w Polsce[35]. Wyrastały z maryjnej duchowości Wyszyńskiego, były uroczystym podziękowaniem Jej za opiekę nad Polską, wyrazem hołdu oraz aktem skruchy i zawierzenia[36]. Kardynał, zwracając się do Maryi w imieniu całej katolickiej Polski słowami „Wielka Boga-Człowieka Matko! Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo! Królowo świata i Polski Królowo!”, podkreślił, że robi to w poczuciu winy za niewykonanie złożonych przed trzema wiekami zobowiązań. Realizacja ślubów miała być „żywym Wotum Narodu”, przygotowaniem się na jubileusz tysiąclecia chrześcijaństwa Polski. Wyszyński prosił Maryję, żeby przyjęła przyrzeczenia Polaków, umocniła je w ich sercach i złożyła przed Bogiem: „W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko co miłujemy w Bogu”[37]. Śluby nawiązywały w strukturze do sakramentu chrztu świętego[38].

---

[31] J. Michalska, *Śluby Jasnogórskie*..., s. 210; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 237.

[32] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 2: *1953–1956. Okres więzienny*, red. Z. Kraszewski i in., Warszawa 1995, s. 9 i n.

[33] Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice – Kraków 2008, s. 82.

[34] M. Okońska, *Z misją*..., s. 32.

[35] J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011, t. 24, nr 1, s. 245.

[36] 8 XII 1953 r. internowany w Stoczku Warmińskim prymas oddał się za pośrednictwem Matki Bożej w całkowitą niewolę Chrystusowi w „Akcie osobistego oddania się Matce Najświętszej”; tego samego aktu oddania zapragnął dla całego narodu (S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 3, s. 43 i n.). Szerzej na temat duchowości prymasa: Z. Kraszewski, *Maryjność Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego* [w:] *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964–1987*, Jasna Góra – Częstochowa 1994, s. 63 i n.

[37] *Jasnogórskie Śluby Narodu 26 sierpnia 1956 r.* [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 129.

[38] J. Zawadka, *Wielka Nowenna*..., s. 245.

Śluby narodu zostały poświęcone przede wszystkim zagadnieniom etyczno-społecznym[39]: obronie życia nienarodzonych dzieci, wierności małżeńskiej, świętości rodziny, wychowaniu katolickiemu dzieci i młodzieży, walce z wadami społecznymi i o chrześcijańską sprawiedliwość społeczną; rzeczą znamienną było to, że tylko jedno przyrzeczenie miało charakter ściśle religijny i dotyczyło rozszerzenia kultu maryjnego[40].

Przyrzeczenia jasnogórskie były reakcją na negatywne zmiany, do których doszło w życiu społecznym (i politycznym) w Polsce podczas drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu[41]. Prymas dostrzegał te niedostatki i sformułował program zmierzający do ich zniwelowania[42]. W jego ocenie Polacy nie wyzbyli się nałogów i wad, które nie dawały się pogodzić z postawą wierzącego narodu. Wyszyński piętnował rodaków za moralną słabość i chwiejność, relatywizm moralny, upadek moralności małżeńskiej, niewierność, rozwiązłość, alkoholizm. Wskazywał na to, że duchowe rozdwojenie i rozbicie psychiczne prowadzi do pozbawienia stylu życia i charakteru narodowego. Konglomerat wad Polacy umieją zadziwiająco łączyć z przywiązaniem do Kościoła, którego nauczania jednak nie wdrażają, z gorącą modlitwą, z której nie zbierają owoców duchowych, a także z czcią do Matki Bożej, z którą kłóci się ich życie codzienne[43].

Przyrzeczenia miały przyczynić się do zwalczenia przywołanych niedostatków, co według prymasa było „błogosławionym dążeniem niemal zachowawczego instynktu narodowego i zmysłu katolickiego”[44]. Mobilizowały do tego każdego ochrzczonego Polaka, a tym samym cały naród. Od poprawy kondycji duchowej jednostki zależała przyszłość Polski. Doskonale wyraził tę ideę Wyszyński: „Każdy, kto chce władać Państwem, Narodem, Kościołem czy rodziną, musi naprzód nauczyć się władać sobą. Każdy, kto chce, by Naród był pracowity, sam musi być pracowity. Każdy, kto chce, by Naród był mądry, sam musi zabiegać o mądrość; by Naród był mocny, musi sam umieć miłować;

---

[39] O nauczaniu społecznym kardynała: A.F. Dziuba, *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Zarys problematyki*, Warszawa 2004.

[40] J. Kowalski, *Dogmatyczne i moralne aspekty Jasnogórskich Ślubowań Narodu* [w:] *Maryja matka narodu polskiego*, red. S. Grzybek, Częstochowa 1983, s. 171–188; K. Turowski, *Zagadnienia społeczne w Ślubowaniach Maryjnych*, „Homo Dei” 1957, nr 6, s. 915–919; *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Komańcza, wrzesień 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 137–138.

[41] O problemach społecznych w Polsce lat czterdziestych i pięćdziesiątych: K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa 2008; *Problemy bandytyzmu w okupowanej Polsce w latach 1939–1947*, red. T. Strzembosz, Warszawa 2004; *Rozwody w latach 1949–1966*, Warszawa 1968; *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, red. J. Jasiński, Warszawa 1978. Ponury obraz rzeczywistości społeczno-politycznej tamtego okresu został m.in. przedstawiony w filmie dokumentalnym (tzw. czarna seria polskiego dokumentu) i literaturze (S. Czycz, *Nie wierz nikomu. Baza wraz z fragmentami Nadbudowy*, Kraków 2016). Istnieją przesłanki, że w połowie lat pięćdziesiątych pojawiły się również rysy na wizerunku duchowieństwa. W październiku 1956 r. studenci z Warszawy wystosowali do prowincjała Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego prośbę o nieprzenoszenie do pracy duszpasterskiej w Lublinie o. Józefa Majkowskiego. Argumentowali: „Jego pełna, dojrzała, spokojna świętość, Jego takt i głęboka autorytatywna mądrość jest nam już ostatnim uchwytem nad przepaścią zwątpienia w sens i ideał kapłaństwa – w czasach, kiedy polskie duchowieństwo podeptało swą godność bez reszty, kiedy straciło kredyt zaufania u ogółu. Reszty dokonuje codzienna napastliwa prasa” (APMA, 434, O. Józef Majkowski, List studentów do prowincjała PMA o. Stanisława Wawryna w sprawie pozostawienia w Warszawie o. Józefa Majkowskiego, Warszawa, 3 X 1956 r., b.p.). Zasygnalizowany problem wymaga dalszych badań.

[42] Szerzej na temat pedagogicznej autorefleksji narodu w myśli hierarchy: C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 214 i n.

[43] *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Komańcza, wrzesień 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję...*, s. 136.

[44] *Ibidem*.

by Naród żył w miłości, musi sam umieć miłować; by Naród był w jedności i pokoju, musi sam być jednością w sobie, opanowany wewnętrznie, pełen wewnętrznego pokoju. Człowiek bez pokoju nikomu pokoju nie da. Człowiek bez miłości, miłości nie udzieli. Człowiek bez mądrości nikomu jej nie przekaże. Człowiek niecierpliwy nie zaprowadzi wokół siebie równowagi i ładu”[45].

Śluby pośrednio podkreślały pozycję Kościoła w Polsce. Według socjologa Tomasza Żukowskiego już z pierwszych zdań wynikało, że biskupi wypowiadają się w imieniu wiernych jako strażnicy tradycji najistotniejszej dla ogólnonarodowej tożsamości. Przywołują tę tradycję i odnawiają, utwierdzając własną pozycję jako reprezentanta tego, co w najgłębszym sensie polskie. W świetle ślubów w wyborze katolicyzmu ujawnia się łączność między przeszłością a teraźniejszością Polski. Wiara okazuje się najważniejszym dziedzictwem narodu. Retoryka aktu złożonego w sierpniu 1956 r. na Jasnej Górze była w istocie skierowana przeciw wizji społeczeństwa, Polski i polskości proponowanej przez władze PRL[46].

Zakres działalności Kościoła został przesunięty ze sfery instytucjonalnej do sfery środowiskowej, a kolejne przyrzeczenia, dostosowane do poszczególnych grup społecznych, stanowiły podstawę do rozwijania wszechstronnej działalności duszpasterskiej. Zawierały stosunkowo zwięzły program, który życiu społecznemu i publicznemu Polaków miał przynieść równowagę i spokój[47].

Śluby zostały zaplanowane przez prymasa jako początek trzystopniowego, rozłożonego na 10 lat programu odnowy religijnej, duchowej i moralnej Polaków, który miał ich przygotować do godnego świętowania jubileuszu tysiąclecia chrztu. W liście do generała paulinów z czerwca 1956 r. Wyszyński nazwał śluby „Prologiem Tysiąclecia” w całej Polsce: „Wyobrażam to sobie tak: I etap – 26 sierpnia [1956 r.]: Uroczyste Przyrzeczenia na Jasnej Górze. Rozpoczyna się praca religijno-duszpasterska w terenie: we wszystkich diecezjach i parafiach oraz rodzinach zakonnych i w zasięgu ich wpływów. Trwa ona do 3 maja 1957. II etap – 3 maja 1957: poprzedzony przez Triduum, rozwijany w tzw. czytaniach majowych we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych całej Polski; odczytany jest ten sam Akt Przyrzeczeń. III etap – praca nad realizacją Przyrzeczeń, do 1966 roku, jako przygotowanie do Millennium”[48].

Wieczorem 16 maja 1956 r. prymas poinformował Janinę Michalską, że następnego dnia pojedzie ona na Jasną Górę z tekstem ślubów oraz poufnymi listami do ojców Tomzińskiego i Wrzalika. Przeczytał listy członkiniom „Ósemki”; chciał, żeby Michalska wiedziała, co zrobić, gdyby przypadkiem korespondencja uległa zniszczeniu. Do przeora paulinów pisał, że tekst ślubów nie jest zobowiązujący; jeśli paulini przygotowali „coś lepszego”, nie będzie miał zastrzeżeń. Prosił o całkowitą dyskrecję; o ślubach mieli zostać powiadomieni jedynie biskupi Zdzisław Goliński i Michał Klepacz[49].

---

[45] *Sursum corda!*..., s. 146.

[46] T. Żukowski, *Ustanowienie nacjonalistycznego pola dyskursu społecznego. Spór między partią a Kościołem w roku 1966* [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 21–22.

[47] *Sursum corda!*..., s. 143.

[48] Wyjątki listu z Komańczy, Komańcza, 4 VI 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 121, 135–136.

[49] M. Okońska, *Z misją*..., s. 34.

W liście do o. Wrzalika prosił, żeby śluby zostały za wszelką cenę odczytane 26 sierpnia 1956 r. przed obrazem Czarnej Madonny, żeby Ona je „usłyszała i przyjęła". Miał je przeczytać bp Klepacz. Przewidując trudności ze strony komunistów, kardynał prosił, że gdyby nie mógł tego zrobić przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski lub inni biskupi, niech przeczyta śluby przeor klasztoru jasnogórskiego, a gdyby i jemu to uniemożliwiono, „którykolwiek z Ojców lub braci, a wreszcie choćby kucharz Jasnogórski, ale żeby Maryja Jasnogórska te Śluby usłyszała i przyjęła"[50].

W źródłach tajnej policji czytamy, że prymas przeżywał rozterki jeszcze po napisaniu ślubów. W stenogramach z podsłuchu z 17 maja 1956 r. zanotowano: „Godz. 20.00 – W pokoju «W» Okońska i Michalska. Poprawiają tekst na odnowienie «Ślubów Maryjnych». Długo sprzeczają się nad jednym słowem"[51]. Prymas tłumaczył: „Wolą Bożą jest, abym nie udzielał się w pracy duszpasterskiej, i że powinienem być i teraz sam, tak jak zginąłem [na] te dwa lata». (Miał na myśli okres ścisłej izolacji). Dalej «W» mówił, że nie powinien otrzymywać żadnych listów ani też na żadne listy odpisywać, i powtórnie stwierdził, że on czuje z całą stanowczością, iż jest wolą Boga, aby był sam i do niczego się nie mieszał ani wcale się nie udzielał. Okońska wtedy w odpowiedzi na to zaczęła tłumaczyć «W», że tak samo może być wolą Boga, aby właśnie udzielał się. Wprost z płaczem poczęła go o tym przekonywać"[52]. Po wyjściu prymasa z pokoju Okońska i Michalska zostały same. „Okońska mówiła, że zauważyła, iż teraz «W» dla nich nie jest chętny, że pot występuje mu na czoło, jak z nimi rozmawia. Stała na stanowisku, że należy obudzić «W» do życia i działalności. Michalska natomiast twierdziła, że nie, że należy tu być jak najdłużej, lecz muszą «W» dać wytchnienie i nie zabierać mu czasu. Umówiły się, że to wytchnienie dadzą mu w taki sposób, żeby on nie czuł, że one coś od niego stronią"[53].

„Królowo Polski, przyrzekamy"

Zgodnie z planem 22 maja 1956 r. Janina Michalska przywiozła tekst ślubów na Jasną Górę. Przeczytali je członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, ale inni biskupi nie znali ślubów aż do sierpnia tego roku[54]. O atmosferze zastraszenia panującej wśród wyższego duchowieństwa świadczyło to, że bp Klepacz zapoznał się ze ślubami i pobłogosławił je, lecz oddał paulinom, nie chcąc ich mieć u siebie[55].

Po wyjeździe 24 czerwca 1956 r. z Komańczy Maria Okońska razem z paulinami podjęła intensywne przygotowania do uroczystości odnowienia ślubów. Jednym z ważniejszych zadań było przepisanie ich na maszynie w jak największej liczbie kopii. Ze względu na przyjęty przez prymasa wymóg tajemnicy pracowały nad tym zakonnice ze zgromadzeń klauzurowych – benedyktynki, karmelitanki i wizytki, którym pomagało kilka członkiń zespołu „Ósemek"[56]. Pozostałe razem z zakonnicami zwoziły gotowe maszynopisy na Jas-

[50] J. Michalska, *Śluby Jasnogórskie*..., s. 211.
[51] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 17 V 1956 r., Warszawa, 23 V 1956 r.
[52] AIPN, 01283/106, Notatka dotycząca internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy, Warszawa, 1 VI 1956 r., k. 59.
[53] AIPN, 01283/107, Stenogram podsłuchu w Komańczy z 17 V 1956 r., Warszawa, 23 V 1956 r., b.p.
[54] J. Zawadka, *Wielka Nowenna*..., s. 245.
[55] J. Michalska, *Śluby Jasnogórskie*..., s. 211.
[56] M. Okońska, *Z misją*..., s. 50.

ną Górę. 26 sierpnia 1956 r. rano Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego zostały wręczone wszystkim duchownym zgromadzonym z okazji święta Matki Boskiej Częstochowskiej.

Sekretarz stanu Piusa XII wysłał do bp. Klepacza depeszę z informacją, że papież „z całego serca" błogosławi hierarsze oraz wszystkim wiernym, którzy zebrali się na uroczystościach jasnogórskich. Pius XII upoważnił Klepacza do udzielenia na święto Matki Boskiej Częstochowskiej błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym pod zwykłymi warunkami[57].

Tajna policja z kolei nakazała agenturze zbieranie informacji o wykorzystywaniu pielgrzymek i uroczystości kościelnych do „wrogich celów" oraz inwigilację wskazanych osób (objętych tzw. sprawami ewidencji operacyjnej) które zamierzały udać się z pielgrzymką na Jasną Górę. Kładziono nacisk na kontrolę pielgrzymek i miejsc uroczystości. Zalecano funkcjonariuszom rozważne podejmowanie „wszelkiej koniecznej bezpośredniej ingerencji", żeby nie wywołać zakłóceń, które mogłyby zostać wykorzystane przez „elementy prowokacyjne"[58]. Aparat państwa nie podjął jednak żadnych poważnych (i skutecznych) kroków zmierzających do ograniczenia skali uroczystości na Jasnej Górze.

26 sierpnia w ślubowaniu narodu uczestniczyło 28 biskupów, siedmiu wikariuszy kapitulnych, około półtora tysiąca księży diecezjalnych i zakonnych, wiele zakonnic, delegacje zagraniczne z Czechosłowacji, Wielkiej Brytanii, Węgier, a także grupa Polonii ze Stanów Zjednoczonych[59]. Biskup Klepacz czytał śluby, a zebrana u stóp klasztoru rzesza pielgrzymów odpowiadała: „Królowo Polski, przyrzekamy!". Tego samego dnia Wyszyński odprawił w Komańczy uroczystą mszę św., jednocząc się duchowo z pątnikami zgromadzonymi pod jasnogórską bazyliką.

Uroczystość jasnogórska była o tyle niezwykłą manifestacją uczuć religijnych, że została przeprowadzona w państwie komunistycznym. Według ocen KdsBP na Jasnej Górze zebrało się około 600–700 tys. osób[60]. Dane kościelne mówią o blisko milionie[61]. Sekretarz KC Zenon Kliszko, któremu z pewnością nie zależało na sztucznym zawyżaniu danych świadczących o sile Kościoła, szacował, że na odnowieniu ślubów zebrało się 1,4 mln pątników[62]. Według szacunków MSZ w uroczystościach jasnogórskich uczestniczyło od 1,2 mln do nawet 1,5 mln wiernych[63]. Chyba nikt nie spodziewał się tak spektakularnego sukcesu Kościoła.

Komentując złożenie przyrzeczeń jasnogórskich, prymas pisał do generała paulinów, że stał się cud wiary: „Bóg jeszcze raz pokazał, w imię jakiej Siły trzeba jednoczyć i od-

---

[57] AIPN, 01283/836, Depesza sekretarza stanu papieża Piusa XII do wiernych zgromadzonych 26 VIII 1956 r. na Jasnej Górze, [Watykan, sierpień 1956 r.], k. 64.

[58] Zarządzenie nr 065/56 zastępcy przewodniczącego KdsBP w sprawie uroczystości maryjnych w Częstochowie, Warszawa, 7 VIII 2956 r. [w:] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 986–987.

[59] D. Thiriet, *Marks czy Maryja. Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, tłum. J. Pysiak, wstęp M. Kula, Warszawa 2002, s. 315, 322.

[60] AIPN, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP za trzeci kwartał 1956 r., Warszawa, [1956 r.], k. 195; AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie wicedyrektora Departamentu VI KdsBP mjr. Stanisława Morawskiego z pracy podległego mu pionu za trzeci kwartał 1956 r., Warszawa, 20 X 1956 r., k. 285.

[61] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 160.

[62] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 22 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 196.

[63] AMSZ, Departament IV, 17/373/54, Notatka informacyjna o stosunkach między państwem a Kościołem od lipca 1958 do lutego 1959 r., Warszawa, 16 IV 1959 r., k. 53.

radzać naród”[64]. W innym miejscu tak komentował to, co się wydarzyło na Jasnej Górze: „Dotąd nie jesteśmy jeszcze w stanie dobrze na to odpowiedzieć. Stało się coś więcej, niż zamierzaliśmy. Zdaje nam się, że w dniu 26 sierpnia 1956 roku uwierzyliśmy na nowo w potęgę Jasnej Góry w życiu Narodu polskiego. [...] Do zbliżającej się rocznicy [ślubów lwowskich – B.N.] nie przywiązywano w społeczeństwie większego znaczenia: jeszcze jedna więcej rocznica – mówiono tu i ówdzie. Brak było nawet wyraźnego kierownictwa, zdecydowanej linii i jasnego programu w pracy przygotowawczej. Była to niemal inicjatywa prywatna. Oczy nasze otworzyły się dopiero w sam dzień uroczystości, gdy Jasna Góra została oblężona wałem serc polskich, nieprzeliczoną rzeszą ludu, który stanął tutaj, wypełniwszy Wały, plac, parki, ulice przyległe, i aleję główną na całej długości. Takiego oblężenia dotąd tu nie widziano! [...] Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia polskiego, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii”[65].

Ślubowania wywarły wrażenie na duchowieństwie i ludziach władzy; na tych ostatnich przede wszystkim ze względu na skalę uroczystości i liczbę wiernych. Złożyły się na to nie tylko praca i osobiste zaangażowanie prymasa, lecz także dwa lata maryjne: stulecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny (1954 r.) i obchody trzechsetlecia obrony Jasnej Góry (1955 r.). Dodatkowo czytanki na nabożeństwa majowe w 1956 r. uwydatniały historyczne powiązanie losów „narodu maryjnego” i Kościoła. W wielu diecezjach wprowadzono w życie wskazania Komisji Głównej Episkopatu Polski na Rok Królowej Polski (1956 r.). Włożono także znaczny nakład pracy przygotowawczej oraz zapewne niemałe środki materialne (ich skala pozostaje do dziś niewiadoma), dzięki którym rozprowadzono teksty, „Modlitwę jubileuszową”, obrazy Matki Bożej, afisze i inne pomoce. Przed 26 sierpnia 1956 r. księża przeprowadzili trzydniowe rekolekcje, podczas których spowiadali rzesze wiernych[66].

Śluby wyrażały przywiązanie Polaków do wiary i Kościoła oraz do uwięzionego kardynała. Dokonało się to zaledwie dwa miesiące po krwawej pacyfikacji zrywu wolnościowego w Poznaniu. Dla wielu osób, głównie młodych, pielgrzymowanie w sierpniu 1956 r. na Jasną Górę stało się egzaminem z postaw społecznych i wierności wyznawanym zasadom.

* * *

Biskupi Choromański i Klepacz przyjechali do Komańczy 29 sierpnia 1956 r. Złożyli kard. Wyszyńskiemu sprawozdanie z działalności Kościoła oraz zreferowali przebieg uroczystości jasnogórskich. Prymas przekazał im opracowany przez siebie program Wielkiej Nowenny Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski (nazwa ta nawiązywała do nowenny, czyli dziewięciodniowego oczekiwania Matki Bożej i apostołów w Wieczerniku na zesłanie Ducha Świętego)[67]. Wielka Nowenna była rozwinięciem idei ślubów jasno-

---

[64] Wyjątki listu do generała paulinów, Komańcza, 29 VIII 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 131.

[65] *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Komańcza, wrzesień 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 133–134.

[66] *Każdy kapłan pracuje nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich. (W myśl wskazań Komisji Duszpasterskiej Episkopatu)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1956, nr 1, s. 25.

[67] A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000, s. 144.

górskich; oznaczała dziewięcioletni cykl pracy duszpasterskiej duchowieństwa i wiernych (1957–1966) przygotowujący ich do jubileuszu chrześcijaństwa w Polsce. Jej istotą była religijno-społeczna odnowa życia Polaków.

We wrześniu 1956 r. Wyszyński przygotował plan wprowadzania w życie ślubów jasnogórskich; właściwie powtarzał wątki zawarte w czerwcowym liście do o. Tomzińskiego. Prymas pisał, że Komisja Główna Episkopatu Polski wydała już wskazania, według których śluby zostaną odnowione w najbliższą niedzielę po 3 maja 1957 r., kiedy wypadała uroczystość Królowej Polski. Do tego wydarzenia miały się przygotować wszystkie diecezje, parafie, kościoły rektorskie i zakonne; planowano, że w terenie będzie to uroczystość podobna do tej, jaka się odbyła w 1951 r. podczas poświęcenia narodu Sercu Pana Jezusa.

Dzień odnowienia ślubów w niedzielę po 3 maja 1957 r. stanowił punkt szczytowy pracy przygotowawczej. Miał przypominać możliwie dokładnie sierpniową uroczystość na Jasnej Górze. Ślubowania składano w każdym kościele. W tym dniu wierni musieli ożywić swoją wolę całkowitego oddania się Matce Bożej w służbę świętą i pragnąć, żeby Maryja prowadziła ich do Chrystusa. 3 maja zarazem rozpoczynał przygotowania narodu do Milenium: „Przecież za 10 lat cała Polska stanie wobec wyjątkowego faktu: Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski! Już dziś pracują komisje przygotowawcze do tej uroczystości: zajmują się one przede wszystkim studiami historycznymi. Ale bodaj ważniejsze jest przygotowanie duszy Ludu wiernego, przygotowanie serc i umysłów na wielki rachunek narodowy, na wielkie *Te Deum* katolickiej Polski. [...] Zaczynamy obchody Tysiąclecia w imię tej, która stała u kolebki naszego Chrześcijaństwa”[68].

W myśl wskazań Komisji Głównej Episkopatu przygotowania bezpośrednie do uroczystości odnowienia Jasnogórskich Ślubów Narodu w parafiach miały polegać m.in. na upowszechnianiu ich tekstu przez duchowieństwo podczas wizyty duszpasterskiej (tzw. kolędy), za pomocą odbitek fotograficznych, informacji na tablicach z ogłoszeniami w parafiach itp. W intencji biskupów chodziło o to, żeby tekst ten znalazł się we wszystkich domach katolickich jeżeli nie w całości, to przynajmniej w swojej części głównej. Rozważania na nabożeństwa październikowe miały uwydatnić związek życia świętych polskich z kultem Matki Bożej. Rekolekcje adwentowe i wielkopostne miały poruszać tematykę zawartą w ślubowaniach jasnogórskich. Czytanki na nabożeństwa majowe też zawierały rozważaniu na temat Jasnogórskich Ślubów Narodu. Pierwsze soboty miesiąca, poświęcone wyznaczonemu tematowi pracy duchowej na cały miesiąc, miały stanowić dziewięciomiesięczny cykl pracy i modlitwy[69].

Ważną rolę we wprowadzaniu w życie ślubowań odgrywali oczywiście duchowni. Ich zadanie polegało na przekonywaniu laikatu, że „życie po katolicku” jest życiem w stanie łaski uświęcającej. Świeccy powinni zdawać sobie sprawę z tego, że Kościół dąży do gruntownej przemiany ducha narodu przed wielką rocznicą chrztu Polski, wiedzieć, co się wydarzyło w sierpniu 1956 r. na Jasnej Górze oraz co się ma stać w parafiach w maju 1957 r.

Prymas podkreślał, że bez wewnętrznej przemiany duchowej i moralnej Polaków śluby pozostaną martwym dokumentem archiwalnym, przemiana zaś się nie dokona bez syste-

---

[68] *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Komańcza, wrzesień 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 135–136.

[69] *Każdy kapłan pracuje*..., s. 27–29.

matycznej, planowej i długoterminowej pracy całego duchowieństwa oraz świeckich[70]. Skierował do Polaków stanowcze przesłanie: „Musimy zerwać z tym swoistym «laicyzmem narodowej katolickości», w której wszystko na zewnątrz w słowach i gestach jest «katolickie», tylko w sercach i umysłach jest całe piekło dantejskie. Trzeba przekonać katolików polskich, że siła Kościoła naszego zależy od siły duchowej wiernych, żyjących w łasce uświęcającej; że o tyle bronimy Kościoła, o ile bronimy w duszy łaski; o tyle umacniamy Kościół, o ile sami jesteśmy «silni w wierze» i poddani łasce. Trzeba im wykazać, że anemia życia moralnego nie jest winą Kościoła, tylko słabych katolików, którzy kochają Kościół i są do niego przywiązani, ale go nie słuchają. To najtrudniejsze zadanie jest zawsze aktualne. Powinno być rozwijane zwłaszcza w rekolekcjach wielkopostnych. Jest też ono najdonioślejsze dla właściwego przygotowania Narodu do Millennium”[71].

2 listopada 1956 r. – po raz pierwszy po odzyskaniu wolności – Wyszyński przybył na Jasną Górę, skąd skierował do wiernych następujące słowa: „Będziemy te Ślubowania odnawiać aż do Millennium i będziemy je zamieniać w ciało życia. Ufamy, że to wielkie wołanie o życie w Łasce, o bezpieczeństwo w rodzinach, o jedność rodzin i małżeństw, o wychowanie katolickie, o nową sprawiedliwość, przed wiekami nie wykonaną, da nam pełny pokój Boży, wybudowany na fundamentach Ducha Chrystusowego. Stoi przed nami wielka praca. Nie skończyła się ona na Ślubowaniach Jasnogórskich, dopiero się zaczęła. Jest to wielki program, do wykonania którego wezwani są wszyscy: biskupi i kapłani, dzieci, matki i ojcowie, rodziny całe, nasze życie społeczne i zawodowe, nawet nasze życie publiczne”[72].

Prymas kładł nacisk na duchowe przygotowanie ogółu wiernych do odnowienia ślubów zaplanowanego na maj 1957 r. Od grudnia 1956 do kwietnia 1957 r. głosił cykl kazań, których tematyka była związana ze ślubami: „Naród pełen łaski i prawdy”, „W obronie życia nienarodzonych”, „Pokój Boży rodzinie polskiej”, „Małżeństwo katolickie potężną więzią narodu”, „Przyrzekamy Ci wychowywać młode pokolenie w wierności Chrystusowi”, „Kroczyć za słońcem sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym”, „Przyrzekamy stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi”[73]. Kazania te zostały opracowane jeszcze w Komańczy, a następnie zredagowane przez zespół osób i autoryzowane w postaci *Komentarzy do Jasnogórskich Ślubów Narodu*. Również w Komańczy prymas opracował czytania na nabożeństwa majowe na 1957 r. Rozwijał w nich wątki Wielkiej Nowenny zasygnalizowane w kazaniach oraz zagadnienia, które znalazły się później w postaci schematów kaznodziejskich w programach rocznych Wielkiej Nowenny. W czytaniach zostały wyeksponowane tradycje kultu maryjnego oraz miejsce Matki Bożej jako wspomożycielki narodu walczącego o swoją odnowę[74].

Komisja Maryjna Episkopatu Polski wydała 16 stycznia 1957 r. „Instrukcję w sprawie przygotowania wiernych do odnowienia Ślubowań Jasnogórskich w parafiach w niedzielę 5 maja 1957 roku”[75]. 19 marca ukazał się list pasterski prymasa do wiernych archidiecezji

---

[70] *Pracujemy wszyscy nad wprowadzeniem w życie Ślubów Jasnogórskich*, Komańcza, wrzesień 1956 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 139–140.

[71] *Ibidem*.

[72] *Kamienie węgielne budowania na górach świętych*, Jasna Góra, 2 XI 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981, s. 15–16.

[73] Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*..., s. 83.

[74] Ich omówienie: *ibidem*, s. 83–84.

[75] M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996, s. 48.

gnieźnieńskiej zatytułowany *O przygotowaniach narodu na tysiąclecie chrześcijaństwa Polski*[76]. Z kolei 11 kwietnia zebrała się konferencja plenarna episkopatu, podczas której prymas jako podstawowe zadanie Kościoła w Polsce wskazał wypełnienie ślubów jasnogórskich.

W uroczystość Królowej Polski 3 maja 1957 r. prymas odprawił mszę św. pontyfikalną na Jasnej Górze. Zamykała ona Rok Królowej Polski, a zarazem inaugurowała Wielką Nowennę. W kazaniu przypomniał najważniejsze założenia ślubów jasnogórskich i wezwał wiernych do pracy nad wcielaniem ich w życie: „Niech krzepią się duchy, niech ożywiają się serca, niech myśli patrzą głęboko w przyszłość, niech pragną przetrwać niejedno tysiąclecie”[77].

Począwszy od 5 maja 1957 r. śluby miały być odnawiane co roku we wszystkich parafiach w ciągu następnych dziewięciu lat, do roku tysiąclecia chrztu Polski (1966), w pierwszą niedzielę po 3 maja; jeśli była to niedziela, uroczystości odbywały się 3 maja. Każdego 26 sierpnia tego samego aktu dokonywali powtórnie na Jasnej Górze pielgrzymi i episkopat z prymasem na czele. Każdy majowy dzień odnawiania ślubów w parafiach rozpoczynał nowy rok Wielkiej Nowenny; jego tematem i zadaniem duszpasterskim do wykonania były kolejne przyrzeczenia zawarte w ślubach.

Zgodnie z instrukcją episkopatu uroczystości powtórzenia ślubów odbyły się 5 maja 1957 r. we wszystkich parafiach i diecezjach w Polsce[78]. Nie miały ujednoliconego programu, kurie przygotowywały je samodzielnie. Przykładowo podczas dyskusji w kurii krakowskiej kładziono nacisk, by odpowiednio wcześnie rozpropagować uroczystość i „zrobić przy tej okazji wielki ruch propagandowo-religijny, zmobilizować jak najwięcej wiernych i poruszyć ludność całego miasta”[79]. Arcybiskup Eugeniusz Baziak zaapelował do wszystkich proboszczów, żeby odnowienie ślubów wypadło jak najbardziej imponująco, tak jak na Jasnej Górze w sierpniu 1956 r.: „Uroczystości te winny wykazać siłę katolicyzmu w Polsce, która będzie też probierzem do liczenia się z nią ze strony władz świeckich, które jak dotychczas tej siły nie doceniają”[80]. Prymas odprawił tego dnia liturgię w warszawskiej archikatedrze pod wezwaniem męczeństwa św. Jana Chrzciciela, podczas której odczytał śluby, a wierni je złożyli[81].

Odnowienie ślubów w maju 1957 r. było świętem religijnym, które ogarnęło cały naród: „Akt ślubowania jednoczył wszystkich, budował poczucie tożsamości religijnej niemal całego społeczeństwa, mobilizował wolę zachowania wiary i podstawowych wartości moralnych, kładł podwaliny pod nowoczesną, choć głęboko zakorzenioną w tradycji autentyczną religijność polską. Koncepcja jednoczesnych ślubowań w parafiach całego kraju była dowodem głębokiej mądrości socjologicznej: dawała bowiem ślubującym poczucie najszerszej, ogólnonarodowej łączności i zarazem zapewniała powszechne

---

[76] *Ibidem*, s. 58; *Wielkopostne przygotowanie do przyrzeczeń jasnogórskich*, Gniezno – Warszawa, Popielec 1957 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 275–277.

[77] *Narodowy ciężar ślubowań jasnogórskich poniesiemy z Maryją*, Jasna Góra, 3 V 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 157.

[78] *Szczegółowy program przygotowań i przebieg uroczystości na Jasnej Górze 5 V 1957 r.*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1957, nr 5/6, s. 166 i n.

[79] AAN, UdsW, 31/214, Notatka RdsW w Krakowie dotycząca odnowienia ślubów Kazimierzowych i organizacji tych uroczystości 5 V 1957 r. w Krakowie, Kraków, 15 IV 1957 r., k. 2.

[80] *Ibidem*, k. 3.

[81] A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*..., s. 156.

uczestnictwo w samym akcie. Realizacja tego zamierzenia stanowiła kolejny krok naprzód duszpasterstwa polskiego, zewnętrznie działającego przecież w trudnych warunkach"[82].

Znamienne dla stosunków między państwem i Kościołem w pierwszych miesiącach po Październiku było to, że nie ograniczano skali i zasięgu uroczystości odnowienia ślubów jasnogórskich. Choć dochodziło do pewnych szykan, takich jak brak zgody UdsW na dodruk ulotek z tekstem ślubów[83], to nie wpłynęły one istotnie na przebieg zaplanowanych przez episkopat uroczystości.

Wielka Nowenna Narodu (1957–1966)

Wielka Nowenna Narodu przed Tysiącleciem Chrztu Polski (zwana częściej Wielką Nowenną) była następnym po ślubach jasnogórskich (26 sierpnia 1956 r.) i akcie ich odnowienia (3 maja 1957 r.) etapem milenijnego programu duszpasterskiego prymasa Wyszyńskiego. Tuż po zakończeniu sierpniowych uroczystości na Jasnej Górze zaczął on opracowywać kazania zawierające myśli przewodnie na każdy rok nowenny[84].

Ksiądz Czesław Stanisław Bartnik dostrzegł, że dziewięcioletni okres przygotowań do Milenium miał być generalnym remanentem Kościoła, stawaniem chrześcijanina wobec chrześcijanina twarzą w twarz, a także wielkim narodowym rachunkiem sumienia wobec historii, bieżącego życia i przyszłości[85]. „Zaczynamy jakby od początku, od tego, co praojcom naszym, poganom przynieśli misjonarze z zachodu i południa – pisali w 1957 r. biskupi. – Część z nas bowiem zeszła «poniżej poziomu wierzącego pogaństwa» – w ponury świat niewiary. Część więdnie w zeświecczeniu, część murszeje w byle jakim chrześcijaństwie. Stosunkowo niewielka jest grupa chrześcijan pełnych, twórczych, apostolskich"[86]. Proponowali, by podczas Wielkiej Nowenny wyjść z tego duchowego marazmu. Kolejnymi etapami na drodze do moralno-religijnej odnowy były: 1) pogłębienie świadomości tego, że Polacy są narodem chrześcijańskim; 2) oczyszczenie i pogłębienie życia religijnego; 3) uzdolnienie narodu do apostolskiego objawiania jego chrześcijańskiego oblicza, a także usuwania laicyzacji i zniekształceń chrześcijaństwa powodowanych przez grzech[87].

Najważniejsze założenia pracy milenijnej Kościoła zostały rozwinięte przez prymasa Wyszyńskiego w artykule programowym *W światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski*, który został opublikowany 1 czerwca 1958 r. w „Tygodniku Powszechnym". Nawiązując do wspólnych dziejów Kościoła i państwa polskiego, kardynał pisał, że w obchodach tysiąclecia wspominanie przeszłości nie jest najważniejsze. Milenium jest w programie

---

[82] B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2: *„... i was prześladować będą"*, Warszawa 1994, s. 129.

[83] Por. AAN, UdsW, 31/379, Pismo UdsW do Ministerstwa Kultury i Sztuki w sprawie kościelnych zgłoszeń wydawniczych, Warszawa, 14 IV 1957 r., k. 6; AAN, UdsW, 31/382, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do Referatu Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Krakowie w sprawie niewydania zezwolenia na dodruk 100 tys. egzemplarzy ślubów jasnogórskich, [Warszawa], 19 IV 1957 r., k. 2.

[84] Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*..., s. 82.

[85] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 219. Więcej na temat celów Wielkiej Nowenny: *ibidem*, s. 219 i n.

[86] *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Millenium*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1957, nr 9, s. 373.

[87] *Ibidem*.

jubileuszowym Kościoła skierowane przede wszystkim ku przyszłości Polski chrześcijańskiej: „Uczynimy rachunek sumienia, by poznać winy dziejowe, by za nie żałować – ale natychmiast powstaniemy z klęczek, by iść za Chrystusem ku nowym wiekom, ku nowemu życiu". Program Milenium łączy się z badaniami historycznymi, jednak najważniejsze jest to, żeby ze zbadanej przeszłości wyciągnąć aktualne wnioski: „trzeba ciągle pamiętać, że życie Narodu jest w nas i przed nami. Zapewne, wyrasta ono z pnia przeszłości jak liście z konarów, ale liść może uschnąć, kwiat może opaść i owocu nie wydać"[88].

Tego rodzaju kościelne „programowanie ku przyszłości" obejmowało nie tylko duszpasterstwo zwyczajne. W ocenie prymasa społeczeństwo miało swoje aktualne potrzeby, które wyrastały z „ogólnego kierunku życia religijnego, z jego braków i właściwości lub też ze szczególnych okoliczności bytowania Kościoła" (to ostatnie stwierdzenie odnosiło się do represyjnej polityki wyznaniowej PRL). Wyrazem tych potrzeb były śluby jasnogórskie, których program ujęty w dziewięć haseł rocznych składał się na Wielką Nowennę. Każdy rok nowenny miał inny temat przewodni, dzięki czemu – przynajmniej w założeniach – unikało się monotonii i znużenia na drodze do 1966 r.[89] Program nowenny wnikał we wszystkie sprawy związane z życiem rodzinnym, prawami do życia nienarodzonych i narodzonych, do opieki i katolickiego wychowania w rodzinie: „Jest to wielki rozdział obowiązków chrześcijańskich, humanitarnych i rodzinnych. [...] Program Tysiąclecia zobowiązuje katolików do wypowiedzenia walki wadom narodowym: lenistwu, lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości; program ten zobowiązuje do zdobywania cnót: wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej"[90].

Walka z wadami narodowymi i zdobywanie cnót miały się przyczynić do lepszego współżycia warstw społecznych, a także podnieść poziom moralny pracy zawodowej. Wysiłki Kościoła spotykały się w tym przypadku z potrzebami laikatu. Z tego także powodu Kościół zapraszał na Jasną Górę ludzi różnych powołań i zawodów; pragnął wpłynąć wychowawczo na ich sumienia, żeby owocniej służyli dobru powszechnemu. Motyw pielgrzymek jasnogórskich był przede wszystkim religijno-moralny, choć również oczekiwano, że przyniosą one „błogosławione owoce" w każdej innej dziedzinie współżycia narodowego.

Dążąc do teologicznego pogłębienia kultu Matki Bożej, Kościół chciał także jego wpływu na codzienne życie osobiste, małżeńskie i rodzinne katolików, powiązania wiary z życiem, wprowadzenia prawd teologicznych w codzienność; innymi słowy – dokonania nowego wcielenia Słowa Bożego w życie. Prymas podkreślał, że powodzenie pracy milenijnej Kościoła zależy od osobistego współdziałania laikatu z hierarchią[91].

Wielka Nowenna była programem organizacyjnie scentralizowanym. Najważniejszą rolę odgrywał w nim prymas Wyszyński i kierowany przez niego Sekretariat Generalny Konferencji Episkopatu Polski. Wykonawstwo tego programu zależało przede wszystkim od woli i osobistego zaangażowania niższego duchowieństwa i świeckich. Jak zauważył ks. prof. Zygmunt Zieliński, dookreśleniem programu Wielkiej Nowenny na każdy kolejny

[88] S. Wyszyński, *W światłach Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski* [w:] *idem*, *W światłach*..., s. 18–19.
[89] *Ibidem*, s. 20.
[90] *Ibidem*, s. 23, 25.
[91] *Ibidem*.

rok zajmowały się wprawdzie grupy, które współpracowały z prymasem, trudno jednak jest stwierdzić, jak przedstawiała się konsultacja z duchowieństwem parafialnym: „Odnosi się wszak wrażenie, że pełne zastosowanie znalazła tu metoda centralnego sterowania. Dostarczane teksty duszpasterskie stanowiły w pewnym sensie dobrodziejstwo, aczkolwiek mocno krępowały co ambitniejszych księży, ponieważ władze kościelne nalegały, aby duchowni ściśle trzymali się jednej linii duszpasterskiej określonej dla całego kraju”[92]. W ocenie uczonego uschematyzowanie tekstów przeznaczonych dla wszystkich diecezji i parafii miało jedną dobrą stronę: służyło do obrony przed ingerencją władz. Duchowni mogli się w tej sytuacji tłumaczyć, że muszą ściśle wypełniać wolę przełożonych, co zmniejszało (choć nie likwidowało) ich osobistą odpowiedzialność[93].

Dla sprawniejszego przeprowadzenia programu Milenium episkopat powołał trzy komisje: Maryjną, Mariologiczną i Duszpasterską, które ze sobą współpracowały. Komisja Maryjna (początkowo kierował nią bp Zdzisław Goliński, później – prymas Wyszyński) miała za zadanie rozwiązywanie problemów milenijnej pracy duszpasterskiej, doktrynalne pogłębianie kultu maryjnego i jego szerzenie. Jej celem było odnowienie i uaktywnienie chrześcijaństwa w Polsce, wyrobienie wśród wiernych właściwego poglądu na instynkt rodzicielski oraz kwestię regulacji przyrostu naturalnego. Komisja analizowała postępy w zakresie szerzenia kultu maryjnego w diecezjach, oceniała pielgrzymki stanowe do Częstochowy, projektowała listy pasterskie episkopatu na 3 maja i 25 grudnia. Przygotowywała także tematy kazań, konsultując się ze specjalistami (lekarzami, prawnikami, psychologami itp.). Ustalała zakres pracy Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze i decydowała o najważniejszych sprawach związanych z jego działalnością. Powołała Kolegium Ogólne instytutu, które odpowiadało m.in. za przygotowanie wydawnictw religijnych. Były one przeglądane przez Komisję Maryjną, a następnie – po zaaprobowaniu – wysyłane do wszystkich diecezji jako obowiązujące programy.

Komisja Mariologiczna prowadziła działalność o charakterze ideowo-doktrynalnym. Była podzielona na sekcje z własnymi obszarami zainteresowań naukowo-badawczych. Przygotowywała materiały informacyjne na temat polskiej mariologii, opracowywała encykliki maryjne oraz podręcznik. Korespondowała ze wszystkimi krajowymi ośrodkami badań mariologicznych oraz ośrodkami w Belgii, Hiszpanii, we Francji, Włoszech, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Komisja Duszpasterska, kierowana przez bp. (abp.) Bolesława Kominka[94], organizowała tzw. apostolat świeckich i różne nowe formy duszpasterstwa, np. duszpasterstwo turystyczne i górskie. Szczególny nacisk kładziono na pracę wśród młodzieży; dbano o rozróżnienie tematyki, metod pracy i podejścia do poszczególnych jej grup – młodzieży akademickiej, robotniczej, wiejskiej, szkolnej, pozaszkolnej, harcerstwa. Dla duchowieństwa urządzano kursy metodyki i techniki pracy w świetlicy. Kościół kładł nacisk na organizowanie w ciągu roku pielgrzymek stanowo-zawodowych na Jasną Górę – mężczyzn, kobiet, studentów, nauczycieli, lekarzy itp. Ważne miejsce zajmowało rozwijanie kultu maryjnego (m.in. celebrowanie świąt maryjnych i nawiedzanie miejsc

---

92 Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*..., s. 81.

93 *Ibidem*.

94 W 1962 r. Kominek został mianowany arcybiskupem tytularnym, w 1967 r. – administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* archidiecezji wrocławskiej (co oznaczało jej bezpośrednią podległość Stolicy Apostolskiej), a w 1972 r. – pełnoprawnym metropolitą wrocławskim.

kultu Maryi). Duszpasterstwo liturgiczne wysuwało na pierwszy plan uświęcenie życia i pracy. Starano się utrwalić lub odnowić zwyczaje sakralizujące życie i pracę katolików. Zalecano księżom staranne przygotowywanie kazań oraz prowadzenie misji, rekolekcji i dni skupienia stanowo-zawodowego. W ramach duszpasterstwa liturgicznego Wielkiej Nowenny duchowieństwo miało przygotowywać kościoły do uroczystych konsekracji. Eksponowane miejsce w świątyniach miały zajmować chrzcielnice. Prowadzono ponadto akcje stawiania kaplic i krzyży przydrożnych, propagowano pozdrowienie katolickie, obecność w domach Ewangelii, obrazów religijnych, różańców i roty ślubów jasnogórskich. Wzywano do odważnego wyznawania Boga w miejscach publicznych[95].

W 1957 r. powołano przy KEP Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Obchodu Rocznicy Tysiąclecia Chrztu Polski, na którego czele stanął Wyszyński. Z tego komitetu została z czasem wyłoniona Rada Obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski (Rada Obchodu Tysiącletniej Rocznicy Chrztu Polski). Wewnątrz niej powstał specjalny Wydział Wykonawczy, podzielony na sekcje stałe (programową, finansową, informacyjno-programową, ds. kontaktu z zagranicą) oraz doraźne. Ośrodkiem koordynującym prace Wydziału Wykonawczego, Rady i Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Obchodu Rocznicy Tysiąclecia Chrztu Polski był utworzony w pierwszej połowie 1959 r. Sekretariat Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Istniały też terenowe odpowiedniki tych struktur: komitety archidiecezjalne i diecezjalne, dekanalne oraz parafialne[96].

3 maja 1957 r. kard. Wyszyński powołał Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze[97]. O powstaniu instytutu oficjalnie powiadomiono władze państwowe, które jednak przyjęły ten fakt milczeniem. Instytut zajmował się głównie popularyzacją idei Wielkiej Nowenny oraz opracowaniem programu jej akcji centralnych, które organizowano na Jasnej Górze.

W komitetach obchodów Wielkiej Nowenny pracowali razem duchowni i świeccy. Kościół korzystał w tym przypadku z pomocy ludzi, którzy działali wcześniej w organizacjach katolickich. W programie Wielkiej Nowenny we wszystkich diecezjach uczestniczyli pracownicy administracji kościelnej w parafiach, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, różnego typu instytucje kościelne i ruch katolików świeckich (tzw. apostolstwo świeckich). Biskupi realizowali w diecezjach program ślubów m.in. za pośrednictwem kurialnych wydziałów duszpasterstwa, które miały wraz z księżmi dziekanami zajmować się na konferencjach opracowywaniem programu kolejnych lat Wielkiej Nowenny, a także przygotowywać materiały pomocnicze (plakaty, teksty z hasłami pracy rocznej itp.). Z kolei księża dziekani mieli przenosić wyniki ich konferencji na konferencje dekanalne. Dążono do tego, by program Wielkiej Nowenny był dokładnie znany duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu, katechetom i katechetkom, organistom, a w najważniejszych punktach także wiernym świeckim. Praca duchowa w kolejnych latach Wielkiej Nowenny miała być pogłębiona np. poprzez lekturę odpowiednich

---

[95] W. Gołąb, *Praca duszpasterska w okresie Wielkiej Nowenny*, „Częstochowskie Studia Teologiczne" 1972, nr 2, s. 277–286.

[96] W. Mysłek, *Kościół katolicki i Tysiąclecie*, Warszawa 1963, s. 86–87.

[97] S. Wyszyński, *Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1957, nr 10, s. 449–450. Z inicjatywy opiekującego się IPŚN prymasa przyjął on w 1965 r. status instytutu świeckiego (*Dla Boga i świata. Świeccy konsekrowani*, Kielce 1993, s. 53 i n.; *W sercu świata. Świeccy konsekrowani*, Kraków 1994).

książek zgromadzonych w bibliotekach parafialnych. Wiernych – przede wszystkim dzieci i młodzież – zachęcano do oglądania filmów i uczestnictwa w przedstawieniach związanych z kolejnymi hasłami rocznymi Wielkiej Nowenny. Wszystko to sprawiało, że z inicjatywy prymasa w latach 1956–1966 w zaciszu parafii rozwijało się alternatywne życie katolików, które stało w opozycji do zuniformizowanej i zideologizowanej peerelowskiej rzeczywistości.

Rok Wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego Pasterzom (1957–1958)

Komisja Duszpasterska biskupów wraz z Komisją Maryjną opracowała program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny, który został przyjęty przez Konferencję Episkopatu Polski jako obowiązujący[98]. Trwał on od 5 maja 1957 do 3 maja 1958 r. Poświęcono go realizacji hasła „Przyrzekamy wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego Pasterzom". Celem pracy w pierwszym roku Wielkiej Nowenny było: pogłębienie w Polakach świadomości, że zgodnie z historyczną tradycją oraz z „istoty tworzywa duchowego" są narodem chrześcijańskim; oczyszczenie i pogłębienie życia religijnego; uzdolnienie narodu do apostolskiego objawiania jego chrześcijańskiego oblicza, a także usuwania „nalotu laicyzacji" i zniekształceń rysów chrześcijaństwa powodowanych przez grzech[99].

W obliczu sterowanej przez państwo ateizacji i laicyzacji prymas szukał wyjścia w umocnieniu więzi Polaków z Kościołem, chrześcijańską tradycją oraz wartościami uniwersalnego chrześcijaństwa. Cele te nie mogły zostać wyrażone w postaci deklaracji politycznej, dlatego hasło duszpasterskie pierwszego roku Wielkiej Nowenny miało wydźwięk religijny[100].

W duszpasterstwie liturgicznym pierwszego roku przygotowań do Milenium Kościół dążył do tego, żeby katolicy docenili chrzest jako pierwszy akt przynależności do Kościoła, nie opóźniali i nie zaniedbywali chrztu dzieci, wykazali większą odwagę w wyznawaniu Boga w miejscach publicznych, a także pilniej święcili dzień świąteczny[101]. W tym roku pracy milenijnej ważną rolę odgrywało duszpasterstwo stanowe. Mężczyźni – ojcowie

---

[98] Przebieg Wielkiej Nowenny w poszczególnych diecezjach i archidiecezjach można prześledzić na podstawie materiałów opublikowanych w oficjalnych czasopismach kościelnych: „Ateneum Kapłańskim" (Włocławek), „Currendzie" (Tarnów), „Gorzowskich Wiadomościach Kościelnych" (Gorzów Wielkopolski), „Gościu Niedzielnym" (Katowice), „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym" (Kielce), „Kronice Diecezji Przemyskiej" (Przemyśl), „Kronice Diecezji Włocławskiej" (Włocławek), „Miesięczniku Diecezjalnym" (Gdańsk), „Miesięczniku Kościelnym" (Poznań), „Miesięczniku Pasterskim Płockim" (Płock), „Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis" (Kraków), „Orędowniku Diecezji Chełmińskiej" (Pelplin), „Wiadomościach Archidiecezji Gnieźnieńskiej" (Gniezno), „Wiadomościach Archidiecezji Warszawskiej" (Warszawa), „Wiadomościach Diecezjalnych" (Katowice), „Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich" (Lublin), „Wiadomościach Urzędowych Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego" (Opole), „Współczesnej Ambonie" (Kielce), „Zarządzeniach Ordynariatu Gorzowskiego" (Gorzów Wielkopolski). Większość przywołanych tytułów reaktywowała działalność wydawniczą po październiku 1956 r.

[99] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku Wielkiej Nowenny przed Millenium*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1957, nr 9. Ocena tego programu przez władze państwowe: AAN, KC PZPR, V/59, Dokonana przez Główny Urząd Kontroli Prasy w Warszawie ocena broszur wydawanych przez Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Warszawa, 19 VII 1958 r., b.p.

[100] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 224. Więcej o programie tego roku przygotowań do Milenium: *ibidem*, s. 224 i n.

[101] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w pierwszym roku*..., s. 373.

powinni zgłosić dzieci na naukę religii w szkole, przypominać im o obowiązku katechizacji, pokryć koszty kupna krzyża umieszczanego w domu, podręczników do nauki religii, modlitewników, różańców i prenumeraty gazety katolickiej, poczynić oszczędności na wydatkach zbędnych (np. papierosach czy alkoholu). Mieli także wziąć odpowiedzialność za katolickie przeżycie dnia świątecznego w rodzinie, wyzbyć się pijaństwa, śmielej uczestniczyć w procesjach i śpiewie religijnym.

Kobiety – matki i dziewczęta miały podobnie jak mężczyźni pracować nad odnową religijno-moralną. W niedzielę 15 września 1957 r. odbyła się ogólnopolska pielgrzymka kobiet na Jasną Górę. Wykłady Uniwersyteckie dla Duchowieństwa na KUL w dniach 27–29 sierpnia 1957 r. zostały poświęcone sposobom duszpasterskiego oddziaływania na kobiety w kierunku ich duchowego, religijnego i moralnego odrodzenia. Zgodnie z hasłem pierwszego roku Wielkiej Nowenny kobiety miały się wyzbyć grzechów związanych z seksualnością, razem z mężami zadbać o zapisanie dzieci na lekcje religii w szkole, troszczyć się o wychowanie religijne dziecka w domu i parafii, a wspólnie z dziećmi upowszechniać pozdrowienie chrześcijańskie.

Młodzieży akademickiej zalecono dbanie o wygląd zewnętrzny i sposób życia, mocniejsze skupienie się wokół kościoła akademickiego i duszpasterstwa. Młodzież ucząca się bądź pracująca miała dbać o codzienną modlitwę (także w szkole), pilniej uczęszczać na religię, starać się regularnie uczestniczyć w mszy św. oraz w nabożeństwach stanowych, a także poprawnie zachowywać się w miejscach publicznych. Do zadań dzieci należało upowszechnienie pozdrowienia chrześcijańskiego.

Osobne zadania wyznaczono w pierwszym roku Wielkiej Nowenny dwóm grupom zawodowym: pracownicy służby zdrowia mieli się starać o ułatwienie posługi religijnej świadczonej chorym przez kapłanów i odnowić religijne poszanowanie dla zwłok, a pisarze katoliccy mieli bronić Stolicy Apostolskiej i Kościoła przed krzywdzącymi zarzutami.

Ważnymi formami działania w pierwszym roku Wielkiej Nowenny były również katechizacja rodzinna, parafialna i szkolna. Poszczególne diecezje i parafie zostały zobligowane do zorganizowania pielgrzymki na Jasną Górę i do diecezjalnych miejsc pielgrzymkowych. Pożądane były także pielgrzymki stanowe. Ostatnią z form działania w pierwszym roku Wielkiej Nowenny były tzw. prace szczególne. W adwencie planowano rozpoczęcie akcji upowszechniania znajomości Ewangelii, a w okresie Wielkiego Postu[102] kościelną procesję z domowymi krzyżami dla każdego stanu (w tym okresie kładziono nacisk na rolę i miejsce krzyża w życiu katolika), w święto Chrystusa Króla i Wielki Piątek zaś upowszechnianie przez dzieci i młodzież pozdrowienia katolickiego. Zachęcano ponadto do dodatkowego momentu skupienia w Wielki Piątek i przeżegnania się dla uczczenia zbawczej śmierci Chrystusa. Laikat miał wyrazić przywiązanie do Kościoła poprzez uczestniczenie w liturgiach odprawianych w święto papieskie 29 czerwca, rocznice prekonizacji biskupa i konsekracji kościoła parafialnego.

W niedzielę 25 sierpnia 1957 r. wszystkie parafie połączyły się duchowo z Jasną Górą, gdzie następnego dnia członkowie episkopatu i pielgrzymi odnowili śluby jasnogórskie. Każda diecezja uczestniczyła w tej uroczystości przez swoje delegacje księży dziekanów.

---

[102] *Wezwanie do pracy wielkopostnej w duchu Ślubowań Jasnogórskich*, Gniezno – Warszawa, Wielki Post 1958 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 299–303.

Rok Łaski Uświęcającej – Rok Pokuty (1958–1959)

Drugi rok nowenny trwał od 4 maja 1958 do 3 maja 1959 r. Był to Rok Łaski Uświęcającej, a zarazem Rok Pokuty. Zadaniem duszpasterstwa w tym okresie było uświadomienie wiernym rangi łaski Bożej w życiu religijno-moralnym[103]. Odwoływano się do następującego fragmentu roty ślubów jasnogórskich: „Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego Życia. Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga; aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego; aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię – pod przewodem Kościoła katolickiego do Ojczyzny wiecznej"[104]. Przewidywano, że skuteczne duszpasterstwo Roku Łaski będzie miało przełomowe znaczenie dla realizacji całego programu Wielkiej Nowenny i wpłynie na styl życia katolików w Polsce. Do dwóch składników religijności: wiary i moralności, dochodził w tym czasie czynnik trzeci – najszerzej pojęta Boża łaska.

W tym roku nowenny wierni mieli zadanie zwrócić się ku istocie bytu chrześcijańskiego i uzyskaniu pełnej tożsamości chrześcijańskiej. Jego hasło wzywało Polaków do osiągnięcia pełni wewnętrznej egzystencji chrześcijańskiej, jednostkowej i narodowej. Choć podmiotem łaski uświęcającej jest przede wszystkim jednostkowa osoba, to w ujęciu prymasa Wyszyńskiego łaska uświęcająca miała wtórnie także wymiar eklezjalny i społeczny; w pewnym znaczeniu jej podmiotem był cały naród[105].

W Roku Łaski wierni mieli się otworzyć (być może po raz pierwszy w takiej skali w historii chrześcijaństwa w Polsce[106]) na pełnię nadprzyrodzoności, zrozumieć sens łaski Bożej i otworzyć przed nią wszystkie drogi swojego życia. Centralne miejsce religijności w tym czasie miały zająć sprawy dziecięctwa Bożego, świętości pierwotnej, odkupienia Chrystusowego, dobrego czynu, cnoty, świętości i Kościoła jako nadprzyrodzonej społeczności odkupionych. Lepiej miały zostać zrozumiane także cierpienie, wysiłek i ofiara do granic bohaterstwa „w służbie sprawy Bożej na ziemi". Wierni mieli się poczuć na tyle umocnieni łaską, żeby skutecznie przeciwstawiać się demoralizacji.

W dziedzinie przekazywania wiedzy na ten temat najwięcej do zrobienia miało duchowieństwo i zakony. Ze względu na znikome możliwości publikacji książkowych zamierzano rozwijać temat łaski w prasie katolickiej, a także poświęcić mu kazania niedzielne, czytanki na nabożeństwa majowe, katechizację szkolną oraz inną, ustaloną przez episkopat. Nauczanie miało pomóc wiernym w zrozumieniu faktu, że bez łaski poświęcającej i posiłkowej człowiek nie osiągnie pełni życia i zdolności działania.

Szczególne miejsce w Roku Łaski zajmowało duszpasterstwo sakramentalne, które planowano rozwijać i umacniać. Do życia sakramentalnego chciano mobilizować głównie dzieci i młodzież. Szczególnie głęboko i w duchu nadprzyrodzonym kapłani i rodzice powinni przygotować Pierwszą Komunię Świętą. Rok Łaski miał także skłonić duchow-

---

[103] *Drugi rok Wielkiej Nowenny. List Episkopatu Polskiego*, „Tygodnik Powszechny" 1958, nr 18; *Program pracy duszpasterskiej w II roku Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1958, nr 5, s. 288.

[104] *Jasnogórskie Śluby Narodu*..., s. 126.

[105] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 226; tu także więcej o założeniach drugiego roku Wielkiej Nowenny.

[106] *Jasnogórskie Śluby Narodu*..., s. 126.

nych do urządzenia rekolekcji zamkniętych i dni skupienia oraz włączenia ich do stałych środków duszpasterstwa w diecezjach.

Najważniejszymi okazjami do przeżyć parafialnych lub stanowych były w Roku Łaski: niedziela 4 maja 1958 r., kiedy w parafiach odnowiono śluby jasnogórskie, Boże Ciało, Oktawa Zesłania Ducha Świętego, Pierwsza Komunia Święta, adwent, święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (które było Świętem Łaski), Boże Narodzenie, Wielki Post i święcenie alumnów diecezji[107].

Rok Życia – Rok Sakramentu Eucharystii (1959–1960)

Trzeci rok duszpasterstwa Wielkiej Nowenny trwał od 3 maja 1959 do 7 maja 1960 r. i został nazwany Rokiem Życia oraz Rokiem Sakramentu Eucharystii. (Zgodnie z myślą prymasa dalej obowiązywał w nim także duch Roku Łaski[108]). Hasło ze ślubów jasnogórskich dla trzeciego roku przygotowań do jubileuszu Milenium brzmiało: „Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci, z oczyma utkwionymi w Żłóbek betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą Łaskę Ojca wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu”[109].

Zadaniem duszpasterskim Roku Życia było „uformowanie przyjaznego stosunku katolików polskich do wszystkiego, co z dobroci Bożej żyje i istnieje, a w ramach dążenia do pełni życia ludzkiego ukształtowanie według praw Bożych instynktu rodzicielskiego człowieka”[110]. „Chodzić więc będzie zarówno o czystość przedmałżeńską, jak i w małżeństwie – precyzował prymas Wyszyński. – Zadania te ujmujemy przede wszystkim pozytywnie – poprzez wykład nauki katolickiej i formowanie postawy wyboru i powściągliwości, zwłaszcza u młodzieży męskiej i mężczyzn. Jednak wyraziście postawimy sprawę grzechu w tej dziedzinie tak dziś aktualną (niemoralna swoboda płciowa przed małżeństwem, znieprawione pożycie małżeńskie, sztuczne poronienia). Rozpoczniemy też przyzwyczajać katolików do terminu «instynkt rodzicielski» zamiast «instynkt płciowy». Będzie to więc doniosły rok pracy, gdyż dotyka odcinka pożycia małżeńskiego i dzietności rodziny, gdzie katolicy polscy bądź dowodzą wierności chrześcijaństwu, bądź osłabiają ją lub tracą”[111].

W trzecim roku nowenny Kościół miał się stać Boskim Strażnikiem Życia[112]. Wśród przewidzianych na ten rok środków duszpasterskich znalazło się apostolstwo modlitwy

---

[107] *Ibidem*, s. 291.

[108] AAN, UdsW, 31/1857, List prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie odnowienia Jasnogórskich Ślubowań Narodu w parafiach w niedzielę 3 V 1959 r., [Warszawa, 1959 r.], b.p.

[109] *Śluby Jasnogórskie Narodu*...

[110] AAN, UdsW, 31/1857, List prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie odnowienia Jasnogórskich Ślubowań Narodu w parafiach w niedzielę 3 V 1959 r., [Warszawa, 1959 r.], b.p. W przywołanej korespondencji znajduje się m.in. szczegółowy harmonogram obchodów inauguracji trzeciego roku nowenny.

[111] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w „Roku Życia” – w III Roku Wielkiej Nowenny przed 1000-leciem Chrztu Polski. Uchwały Komisji Maryjnej Episkopatu z dnia 21 II 1959*, „Homo Dei” 1959, nr 3, s. 415.

[112] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 232. Według ks. Czesława Stanisława Bartnika obronie życia prymas Wyszyński poświęcił chyba najwięcej uwagi i energii w całym okresie swojego pasterzowania (*ibidem*, s. 233).

i ofiary, realizowane przede wszystkim przez duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Dla laikatu przeznaczono Soboty Królowej Polski i Nowennę Adwentową Dni Maryjnych. Właściwy pogląd na sprawy istnienia i życia, instynkt rodzicielski i sprawy dzietności miały uformować listy pasterskie[113], kaznodziejstwo ogólne i dodatkowe, wydawnictwa książkowe i prasa katolicka. Drogą do osiągnięcia celów Roku Życia było odnowienie ślubów jasnogórskich 3 maja 1959 r. w parafiach, a w imieniu narodu 26 sierpnia tego roku na Jasnej Górze, oraz udział w Dniach Wspólnych Modlitw na Jasnej Górze lub w innych miejscach kultu. Wyrazami moralnej i materialnej pomocy bliźniemu w Roku Życia były błogosławieństwo udzielane przez biskupów rodzicom i dzieciom podczas wizytacji parafii, duszpasterstwo kobiet brzemiennych i ich mężów, poradnictwo małżeńsko-rodzinne, opieka nad matką i dzieckiem ze związku pozamałżeńskiego, a także opieka nad rodzinami wielodzietnymi. W Roku Życia szczególnie ważne było duszpasterstwo stanowe, które przyjęło profil maryjny; jego celem było pogłębienie kultu Maryi Matki.

Duchowieństwo diecezjalne i zakonne miało zostać przeszkolone na kursach duszpasterskich i konferencjach dekanalnych w problematyce Roku Życia na potrzeby aktywności homiletycznej, katechizacji, konfesjonału i pracy charytatywnej. Również pracownicy lecznictwa wymagali uświadomienia katolickiego, mocy apostolskiej i wypracowania metod pracy odpowiednich do celów przyświecających Rokowi Życia.

Szczególną troską w tym okresie nowenny mieli zostać objęci mężowie i ojcowie. Chodziło przede wszystkim o ich postawę, wyrastającą z ducha ofiary oraz cnoty czystości i powściągliwości małżeńskiej. 19 marca 1960 r. lub w niedzielę po tym święcie zaplanowano Dzień Ojca Katolickiego. Podobne cnoty i postawy miały być także kształtowane wśród kobiet. Dzień Matki Katolickiej przewidywano na 11 października 1959 r. (gdy obchodzono święto Macierzyństwa Matki Bożej).

Na czoło zadań duszpasterskich dotyczących młodzieży dorastającej i dorosłej wysuwano upowszechnianie parafialnego przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego i zetknięcie młodzieży z radością pracy charytatywnej na rzecz rodziny, matki i dziecka. Istotne było wpajanie młodzieży ducha ofiary i obowiązku.

Rok Małżeństwa Katolickiego (1960–1961)

Czwarty rok Wielkiej Nowenny został nazwany Rokiem Małżeństwa Katolickiego i trwał od 8 maja 1960 do 6 maja 1961 r. Przedmiotem jego pracy duszpasterskiej był związek małżeński w fazie przygotowania, zawarcia i wiernego, uświęcającego trwania[114]. Hasło ogólne tego okresu przygotowań do Milenium brzmiało: „Małżeństwo Sakrament Wielki w Kościele". Pracy Kościoła miał patronować święty związek Maryi i Józefa. Rok Małżeństwa nawiązywał do następujących słów ze ślubów jasnogórskich: „Przyrzekamy

[113] *Na trzeci rok Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrześcijaństwa Polski*, Gniezno – Warszawa, kwiecień 1959 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 336–340; List pasterski Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej, Jasna Góra, 3 IX 1959 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003, s. 184–188.

[114] *Program pracy duszpasterskiej w IV roku Wielkiej Nowenny w „Roku Małżeństwa Katolickiego"*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej" 1960, nr 3, s. 109; *Na czwarty rok Wielkiej Nowenny Tysiąclecia*, Gniezno – Warszawa, kwiecień 1960 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 352–355.

Ci stać na straży nierozerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne”[115].

Cele duszpasterskie tego roku polegały na dążeniu do wychowania lub odnawiania miłości narzeczeńskiej i małżeńskiej wynikającej z kultury ludzkiej i głębszego życia chrześcijańskiego duszy, a także na ukazywaniu wiernym i przyjęciu przez nich nadprzyrodzonej treści i owoców życiowych sakramentalnej łaski małżeństwa[116]. Zadaniem czwartego roku Wielkiej Nowenny była również odpowiedź na pytanie o stan małżeństwa chrześcijańskiego na progu Milenium[117]. Prymas silnie akcentował sakramentalność związku małżeńskiego oraz potrzebę jego scalenia. Widział w tym drogę do osiągnięcia pokoju i szczęścia w rodzinach, a także jedną z podstawowych sił przetrwania w ateistycznym otoczeniu[118].

Do środków duszpasterskich Roku Małżeństwa należały m.in. badania nad małżeństwem prowadzone przez katolickich socjologów, przeszkolenie duchowieństwa w zakresie duszpasterstwa małżeństw, tematyczna katechizacja wiernych za pomocą kaznodziejstwa zwyczajnego, odpustowego, misyjno-rekolekcyjnego i okolicznościowego, uroczyste warunki liturgiczne zawierania małżeństw, upowszechnienie kilkuletniego przygotowania do życia małżeńsko-rodzinnego młodzieży oraz Niedziela Małżeństw, połączona z odnowieniem ślubowań małżeńskich przez wszystkie pary.

Rok Świętości Rodziny (1961–1962)

Piąty rok Wielkiej Nowenny, czyli Rok Świętości Rodziny (Rok Rodziny Chrześcijańskiej), trwał od 7 maja 1961 do 5 maja 1962 r. Jego hasło brzmiało: „Rodzina Bogiem silna”. Starano się o odnowienie społeczeństwa poprzez odrodzenie w nim życia rodzinnego. „Cel ten da się osiągnąć, gdy życie będzie oparte na zdrowych podstawach, zgodnych z samą naturą człowieka i powiązanych z nieomylną nauką Objawienia, którą Kościół nie tylko stale wyjaśnia, ale i zastosowuje do potrzeb poszczególnych epok – pisał prymas. – Realizacja tego celu jest zadaniem nie doraźnym, ale długofalowym. V Rok Nowenny spełni swe zadania, jeśli położy trwały fundament pod królowanie Chrystusa i Maryi w każdej polskiej rodzinie”[119].

Program tego roku zmierzał do trwałego umocnienia rodziny sakramentalnej. W myśli prymasa rodzina była jednym z podstawowych czynników odrodzenia Kościoła, ostoją państwa (dlatego powinno ono dbać o jej dobro) i wychowawczynią narodu[120].

Bezpośrednim wprowadzeniem w dzieło piątego roku Wielkiej Nowenny było odnowienie ślubów jasnogórskich w niedzielę 7 maja 1961 r.[121] Na każdym z duchownych w ciągu tego i kolejnych lat Wielkiej Nowenny spoczywał obowiązek dopomagania rodzinom powierzonym ich pieczy w jak najlepszej realizacji ślubowań w ich codziennym

[115] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 127.
[116] *Program pracy duszpasterskiej w IV roku*..., s. 111.
[117] *Na czwarty rok Wielkiej Nowenny*..., s. 354.
[118] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 234 i n.
[119] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w V roku Wielkiej Nowenny w „Roku Rodziny Katolickiej”*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1961, nr 3/4, s. 88; *Na piąty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, 23 IV 1961 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 380.
[120] O rodzinie w programie nowenny milenijnej: C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 236 i n.
[121] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w V roku Wielkiej Nowenny*..., s. 88–89.

życiu. Mogli oni wszechstronnie wykorzystywać pomoce duszpasterskie, m.in. kazania niedzielne i świąteczne, katechizm rodzinny, naukę Pisma Świętego i Magisterium Kościoła o rodzinie i małżeństwie.

Problem rodziny jako główny temat duszpasterski piątego roku nowenny miał być również uwzględniony w rekolekcjach stanowych, parafialnych i rekolekcjach dla księży. Podczas adwentu w 1961 r. w większych parafiach miał być zorganizowany Tydzień Rodziny, obejmujący cykl konferencji z teologii, psychologii i socjologii życia religijnego, połączony z wieczornymi nabożeństwami. W tym roku zalecano wiernym ofiarowanie się poszczególnych rodzin Niepokalanemu Sercu Maryi oraz wprowadzenie zwyczaju codziennego odmawiania różańca w rodzinie. Świętem patronalnym piątego roku Wielkiej Nowenny była Uroczystość Świętej Rodziny.

W tym czasie pracy duszpasterskiej Kościoła duchowni mieli się stać „duchownymi ojcami każdej rodziny powierzonej ich duszpasterskiej opiece. Niech rozumieją jej potrzeby, trudności, bolączki i aspiracje, nie tylko duchowe, ale i doczesne. Niech starają się dopomóc radą, wskazówką, a zwłaszcza modlitwą i ofiarą. Niech rodzinom nie tyle przewodzą, ile raczej im służą, za wzorem Tego, który przyszedł na świat, by służyć innym”[122].

Rok Wychowania Chrześcijańskiego (1962–1963)

Szósty rok Wielkiej Nowenny, zwany Rokiem Wychowania Chrześcijańskiego, zamykał trzyletni cykl milenijnej pracy duszpasterskiej poświęconej małżeństwu, rodzinie i kształtowaniu nowych pokoleń wiernych; łączył się tematycznie z poprzedzającym go bezpośrednio Rokiem Świętości Rodziny. Ten etap pracy milenijnej trwał od 6 maja 1962 do 4 maja 1963 r. Był realizacją następujących ślubów jasnogórskich: „Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne. Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach Królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską”[123]. Hasło roku brzmiało: „Młodzież Wierna Chrystusowi”, a jego patronką została Matka Chrystusowa.

Celem szóstego roku Wielkiej Nowenny było przypomnienie rodzicom ich podstawowego obowiązku wszechstronnego kształtowania w dzieciach wartości ludzkich i chrześcijańskich, wychowywania ich na pełnowartościowych ludzi i świadomych członków Kościoła[124]. Celem było wspólne – kościelne i narodowe – uformowanie idealnego oblicza młodych ludzi poprzez doskonałe ich wychowanie chrześcijańskie i obywatelskie, odsunięcie pokusy demoralizacji i ateizacji, ukazanie im sensu życia w Chrystusie i w ten sposób przedłużenie życia Kościoła i narodu w nowym pokoleniu. Pod tym względem rok

---

[122] *Ibidem*, s. 92.

[123] *Ślubowania Jasnogórskie Narodu...*, s. 127.

[124] B. Kominek, S. Wyszyński, *Wytyczne Episkopatu Polski VI roku W. Nowenny o wychowaniu chrześcijańskim. Program duszpasterski VI roku Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Narodu Polskiego, 29 grudnia 1961, Warszawa*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1962, nr 5, s. 129.

milenijnych przygotowań w pewnym sensie rzucał wyzwanie koncepcji „socjalistycznego wychowania”[125].

Episkopat wzywał w tym okresie do duchowej przemiany oblicza polskich rodzin, a zwłaszcza młodzieży[126]. Ale zadania tego roku miał realizować cały Kościół[127]. Duchowieństwo – wskazywać wiernym naczelne zasady chrześcijańskiego wychowania i samowychowania, dostosowywać je do codziennego życia i jego potrzeb, a także stale pomagać rodzinom w ich trudnościach wychowawczych. Rodzice – troszczyć się o wytworzenie w ich domach „prawdziwie Bożej atmosfery”, oddziałując na dzieci przede wszystkim przykładem własnego życia, konsekwentnie zaprawiając dzieci do wytrwałego przestrzegania praw Bożych, a zwłaszcza przykazania miłości, wyrabiając w dzieciach poczucie odpowiedzialności za chrześcijańską postawę własną i otoczenia. Dzieci i młodzież – dążyć do pełni chrześcijańskiego człowieczeństwa, wcielając w życie wskazówki Kościoła i rodziny oparte na Bożym Objawieniu. Ogół społeczeństwa został zobligowany do tworzenia zdrowej wychowawczo atmosfery w życiu rodzinnym, społecznym i kulturalnym.

Żeby jak najlepiej przygotować duchowieństwo do zadań szóstego roku Wielkiej Nowenny, zaplanowano dla niego ogólnokrajowe dni skupienia poświęcone chrześcijańskiemu wychowaniu młodzieży; nauki duszpasterskie w poszczególnych diecezjach, które dotyczyły osiągnięć pedagogiki w naświetleniu katolickim, były poświęcone omówieniu potrzeb i postawy młodzieży, a także wychowawczym zadaniom Kościoła i sposobom ich realizacji; cykl pięciu konferencji dekanalnych na temat zadań wychowawczych duszpasterstwa parafialnego z konkretnymi zastosowaniami do nauczania religii, wychowania do życia sakramentalno-liturgicznego i zadania wychowawczego spowiedników[128]. Księża powinni się wspierać, uzupełniać nawzajem swoje doświadczenia, a także dążyć do coraz lepszego zrozumienia psychiki, umysłowości i potrzeb młodzieży. Mieli pomagać – przede wszystkim „środkami nadprzyrodzonymi” – w mocnym zakorzenieniu zasad chrześcijańskich w sumieniu i postępowaniu młodzieży.

W związku z inauguracją Soboru Watykańskiego II (1962–1965) polski episkopat wprowadził nową praktykę modlitewną: „czuwanie soborowe z Maryją Jasnogórską” (zwane także „czuwaniem soborowym”). Był to okres wytężonych modlitw i ofiar w intencji soboru powszechnego oraz pogłębiania znajomości problemów, którymi sobór się zajmował. Celem czuwań była duchowa pomoc papieżowi Janowi XXIII w przeprowadzeniu soboru. Modlono się za wstawiennictwem Matki Boskiej Częstochowskiej. O znaczeniu czuwań soborowych hierarchowie pouczyli wiernych w liście pasterskim, który został odczytany w kościołach 7 października 1962 r.[129]

Czuwania zainicjowano 11 października, czyli w dzień rozpoczęcia soboru. Początkowo miały trwać tylko do grudnia 1962 r. – zakładano, że zgromadzenie biskupów całego świata zakończy się jeszcze w tym roku. Czuwania były organizowane w kościołach parafialnych; uczestniczyło w nich wspólnie duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz

---

[125] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 240.

[126] *Wezwanie na szósty rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, maj 1962 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 401.

[127] *Ibidem*, s. 401–402.

[128] B. Kominek, S. Wyszyński, *Wytyczne Episkopatu Polski VI roku W. Nowenny*..., s. 130–131.

[129] List Episkopatu Polski do duchowieństwa i wiernych przed wyjazdem na Sobór Watykański II, Jasna Góra, 15 IX 1962 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 288–293.

laikat. Centralne miejsce modlitw w intencji soboru znajdowało się w sanktuarium na Jasnej Górze. Okres czuwań dzielił się w każdej parafii na trzy kręgi. Krąg najszerszy obejmował cały czas trwania obrad soboru, był to „czas soborowy". Bardziej intensywne były „soboty czasu soborowego". Zwieńczenie modlitw wspólnoty parafialnej stanowił dzień „czuwania soborowego". Poszczególne kurie w rozporządzeniach określały, jakie elementy powinny się składać na owocne przeżycie tego czasu na płaszczyźnie inicjatyw podejmowanych w kościele parafialnym i domach laikatu[130].

Zgromadzeniom zakonnym żeńskim wyznaczono odrębny termin czuwania soborowego (dotyczyło to przede wszystkim większych zakonów): rozpoczynało się ono mszą św. wieczorną w wigilię wyznaczonego dnia i trwało całą dobę. Dzień czuwania soborowego miał łączyć w modlitwie całe zgromadzenie, cechować się większym wysiłkiem modlitewnym oraz gorliwością i wiernością przepisom zakonnym; w tym czasie należało zwrócić szczególną uwagę na miłość wzajemną oraz niesienie pomocy chorym, najbiedniejszym i potrzebującym. Czuwanie soborowe w danym zgromadzeniu było również wyznaczone na dzień wyznaczonej dla niego w kalendarzu adoracji przed obrazem Czarnej Madonny na Jasnej Górze (w istocie odbywało się to w godz. 21–6, gdyż w dzień organizowano adoracje parafialne)[131].

W całym okresie czuwania soborowego, który przedłużono do 1965 r., czyli do momentu zakończenia *Vaticanum Secundum*, dniami szczególnie intensywnej modlitwy były Soboty Królowej Polski. Adorowano wówczas Matkę Bożą i modlono się do Niej w intencji prac soborowych. Z czasem czuwaniami soborowymi nazwano również inne dzieła związane z duchowym wsparciem soboru: „Soborowe czyny dobroci" (1963 r.), „Zwycięstwo nad sobą na rzecz soboru" (1964 r.) i „Oddanie w macierzyńską niewolę Maryi, Matce Kościoła za wolność Kościoła" (1965 r.)[132].

Rok Miłości i Sprawiedliwości (1963–1964)

Siódmy rok Wielkiej Nowenny został nazwany Rokiem Miłości i Sprawiedliwości i trwał od 5 maja 1963 do 30 kwietnia 1964 r. Jego program duszpasterski opierał się na następujących słowach ślubów jasnogórskich: „Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym. Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących"[133].

---

[130] Szerzej zob. A. Smagacz, *Czuwania soborowe formą duchowej obecności Kościoła polskiego na Soborze Watykańskim II*, „Resovia Sacra" 2014, R. 21, s. 387 i n. O recepcji *Vaticanum Secundum* w Kościele w Polsce: M. Białkowski, *Początki odnowy posoborowej w Kościele katolickim w Polsce (do 1972 r.). Zarys wybranych problemów* [w:] *Czas próby*..., s. 215 i n.

[131] Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego, Dokumenty biskupie i prymasowskie, Opracowana przez konsultę przełożonych Wyższych Żeńskich Stanów Doskonałości w Polsce zachęta do czuwania soborowego, Warszawa, 16 VII 1962 r., b.p.

[132] A. Smagacz, *Czuwania soborowe*..., s. 388.

[133] *Jasnogórskie Śluby Narodu*..., s. 127–128.

Zadaniem tego okresu nowenny było rozwinięcie cnót społecznych: „Obudzone mogłyby się stać naszą siłą, błogosławieństwem rodziny, narodu i państwa. Chociaż zawsze ciąży na nas obowiązek czynienia dobrze, jak przykazuje nam Chrystus, to jednak teraz szczególnie musimy wyjść z siebie i w codzienne życie wprowadzić wartości ewangeliczne, które z naszej winy zatrzymywały się niekiedy na progu naszego życia osobistego. Bądźmy chrześcijanami nie tylko w skrytości serca, przy zamkniętych drzwiach domu, w kruchcie kościelnej, ale też na ulicy, w biurze, w warsztacie fabrycznym, na roli i w wielu innych miejscach, gdzie żyje i pracuje człowiek”[134].

Hasło tego roku brzmiało: „Abyście się wzajemnie miłowali”, a jego patronem został św. Józef – Mąż Sprawiedliwy. Program Roku Miłości i Sprawiedliwości został ujęty wszechstronnie (jako materiały do wykorzystania wskazywano m.in. encykliki papieskie *Mater et Magistra*, *Corpus Christi Mysticum* i *Mediator Dei et hominum*) oraz opracowany na płaszczyznach naukowej, duszpasterskiej i homiletycznej[135].

Program siódmego roku przygotowań do Milenium był wybitnie duszpasterski, konkretny, sposobem jego realizacji przez wiernych miało być „czynienie sprawiedliwości”. Wielka Nowenna miała w jakimś sensie odrobić dawne zaniedbania w Polsce w dziedzinie społecznej Kościoła[136].

Na poziomie diecezjalnym program siódmego roku nowenny zakładał pogłębienie społecznego dokształcenia księży na kursach duszpasterskich i konferencjach dekanalnych. Zamierzano pogłębiać współpracę i współżycie księży w dekanatach, podczas konferencji ascetycznych, rekolekcji czy kongregacji dekanalnych wyrabiać w nich poczucie odpowiedzialności za zajmowane stanowisko, kształtować postawę sprawiedliwości i miłości wobec Kościoła i wiernych, położyć nacisk na wychowywanie alumnów w duchu ubóstwa chrześcijańskiego i kształcenie w klerykach poczucia odpowiedzialności. Zalecano opracowywanie biografii księży społeczników i świeckich działaczy katolickich oraz przypominanie księżom, a przez nich wiernym, o takich postaciach z ich otoczenia, a także podkreślanie roli zakonów prowadzących działalność społeczno-religijną. Na wizytacjach dekanalnych duchowni mieli zwrócić szczególną uwagę na stosunek księży do pracowników parafialnych, na konferencjach diecezjalnych i kongregacjach dekanalnych natomiast podkreślać obowiązek poznania środowiska, w jakim pracują. Problematyka etyczno-zawodowa miała być uwzględniana przez moralistów, socjologów i pastoralistów w wykładach seminaryjnych[137].

Dla środowisk zakonnych ten rok nowenny miał się stać okazją do odnowienia życia konsekrowanego i lepszego zrozumienia ich zadania w Kościele. Zakonne ośrodki naukowe powinny się włączyć do prac badawczych, programowych i dydaktycznych tego okresu. Zalecano, by popularyzować w poszczególnych wspólnotach zakonnych materiały

---

[134] S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. List pasterski na VII rok Wielkiej Nowenny*, 23 IV 1963 r. [w:] *idem*, *Nauczanie społeczne*..., s. 210–211; *Nad zwalczaniem wad społecznych. Wezwanie na Wielki Post 1964* r. [w:] *Prymas Polski*..., s. 218–225.

[135] S. Wójcik, *Nad programem VII Roku Wielkiej Nowenny, Roku Miłości i Sprawiedliwości (5 V 1963 – 30 IV 1964)*, „Homo Dei” 1963, nr 2, s. 5–6; *Na siódmy rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, 23 IV 1963 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 424–427; *Sens dziewięciolecia. List pasterski ks. biskupa Karola Wojtyły*, „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 20.

[136] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 244 i n.

[137] *VII Rok Wielkiej Nowenny (Rok sprawiedliwości i miłości)*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1963, nr 5/6, s. 106–107.

siódmego roku Wielkiej Nowenny, poruszać jego tematykę w nauczaniu zwyczajnym, rekolekcjach i na misjach, przeanalizować potrzeby i formy pracy zakonów, zastanowić się nad bliższą współpracą między duchowieństwem świeckim i zakonnym w duchu najnowszych wskazań Stolicy Apostolskiej. Podkreślano potrzebę budzenia świadomości społecznej wśród duchowieństwa zakonnego według nauki Kościoła, w ramach studiów na KUL przygotowania do pracy społecznej w zakonach i poza zakonami, wreszcie włączenia zakonnic do pracy duszpasterskiej w parafii, zwłaszcza w zakresie miłosierdzia chrześcijańskiego.

Za podstawowe zadanie Roku Miłości i Sprawiedliwości na szczeblu parafii uznano uczenie katolickiego myślenia, opartego na prawdzie o nadprzyrodzonym organizmie Kościoła. Duszpasterze powinni się dokształcać w tym zakresie, podczas kazań, spowiedzi i nauczania katechetycznego wskazywać wiernym nadprzyrodzoną więź z całym Kościołem i płynące stąd obowiązki, budzić miłość ojczyzny i troskę o dobro wspólne. Księża w czasie wizyty duszpasterskiej muszą się przyglądać warunkom życia rodzin i ich moralnym aspektom oraz starać się o ożywienie duszpasterstwa miłosierdzia w parafiach[138].

Zainicjowano wówczas nową formę duszpasterstwa: soborowe czyny dobroci. Trwały one od 8 września do 27 października oraz od 28 października do 22 grudnia 1963 r. Chodziło o wsparcie obrad drugiej sesji soboru modlitwą, a także „życiem, czynem i ofiarą". Odnowa Kościoła miała się dokonać w drodze przemiany serca każdego katolika – dzięki uczynkom dobroci, przebaczenia i miłosierdzia. Inicjatywa wspierania soboru była dokumentowana w specjalnych księgach parafialnych, które były przywożone przez delegacje na Jasną Górę i składane na ołtarzu podczas eucharystii. Na tej podstawie opracowano „Księgę soborowego czynu dobroci", którą prymas Wyszyński wręczył Pawłowi VI podczas audiencji w Rzymie 29 września 1963 r. soborowe czyny dobroci były prawdopodobnie jedyną tego rodzaju zbiorową akcją realizowaną w Kościele powszechnym w okresie *Vaticanum Secundum*[139].

W Roku Miłości i Sprawiedliwości odbyły się pod patronatem episkopatu dwie ważne uroczystości związane z pogłębianiem kultu maryjnego: koronacje obrazów Matki Bożej w kościele jezuitów w Nowym Sączu (11 sierpnia 1963 r.) oraz paulinów w Leśnej Podlaskiej (18 sierpnia 1963 r.). Przebiegały one bez większych przeszkód mimo starań lokalnych władz administracyjnych o ich ograniczenie[140].

Rok Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej (1964–1965)

Ósmy rok nowenny – Rok Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej – trwał od 3 maja 1964 do 2 maja 1965 r. Oto fragment ślubów jasnogórskich, na którym się opierał: „Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości. Przyrzekamy zdobywać cnoty:

---

[138] *Ibidem*, s. 107–109.

[139] *Episkopat Polski wzywa wiernych do Soborowego Czynu Dobroci* [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 321–325; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 4, s. 142–144. Szerzej o soborowych czynach dobroci: A. Smagacz, *Czuwania soborowe*..., s. 398–403.

[140] AAN, UdsW, 133/84, Notatka w sprawie uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej w Nowym Sączu i Leśnej Podlaskiej, [Warszawa, 1963 r.], k. 20–25.

wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”[141].

Temat tego roku pracy duszpasterskiej brzmiał: „Nowy Człowiek w Chrystusie”, a jego hasło: „Nowoczesna społeczność katolicka w Chrystusie”. Patronem roku został św. Jan Kanty. Rok Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej był kontynuacją poprzedniego Roku Miłości i Sprawiedliwości (1963–1964), nawiązywał do Roku Łaski (1958–1959) i Roku Wychowania Chrześcijańskiego (1962–1963). Sięgał również do Soboru Watykańskiego II, którego hasłem naczelnym było „Accomodata Renovatio” („Dostosowana odnowa”).

Zapowiedzią ósmego roku Wielkiej Nowenny były czyny dobroci, które miały przypomnieć wiernym, że pobożność ma swoje społeczne konsekwencje – obowiązki wobec bliźnich. Jak pisali biskupi: „Nie ma prawdziwej kultury chrześcijańskiej bez inspirującej i podtrzymującej roli Kościoła. Dlatego VIII Rok Wielkiej Nowenny musi pogłębić szeroką świadomość wśród wiernych, że postawa katolicka, znajdująca wyraz w kulturze tak osobistej, jak i społecznej, wypływać może wyłącznie z duchowych głębin jednostek, z moralnego odnowienia każdego członka katolickiej społeczności”[142].

Akcentowano wówczas rolę kultury umysłowej, potrzebę poznania Bożej rzeczywistości, uświadomienia sobie przez wiernych przynależności do nadprzyrodzonego organizmu Kościoła: „Tylko urobione sumienia mogą się odwrócić od grożących niebezpieczeństw moralnych: rozwiązłości, lekceważenia i deptania życia, niebezpieczeństwa nietrzeźwości i nikotynizmu, apatii i obojętności na ludzką niedolę, lenistwa i nieuczciwości zawodowej, brakoróbstwa, łapownictwa, nadużyć i kradzieży społecznych, swarów i nienawiści wzajemnej itp.”[143].

Jednym z założeń przedostatniego roku Wielkiej Nowenny było to, że kultura osobista i zbiorowa wyrasta z określonego środowiska. Dlatego położono nacisk na pracę duszpasterską w konkretnych społecznościach[144]. „Pierwszym i najważniejszym środowiskiem kulturotwórczym chrześcijaństwa jest Kościół, świątynia wraz z jej liturgią. Takim środowiskiem są parafie, sanktuaria maryjne, zwłaszcza Jasna Góra. Stąd konieczność świadomego udziału w tego rodzaju duszpasterzowaniu, szczególnie w soborowej akcji «Zwycięstwo nad sobą na rzecz III Sesji». Wiąże się to organicznie z założeniami VIII Roku Wielkiej Nowenny. Nie mniej ważne jest środowisko rodzinne, sąsiedzkie, gdzie mogą się bądź rozwijać zalety i cnoty, bądź też może deprawować ludzi grzech i złość” – czytamy w instrukcji episkopatu[145].

Z przywołanych założeń płynęły także inne ważne dla Roku Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej cele pracy duszpasterskiej Kościoła. Ponieważ kultura ludzka przenika całość życia, a nie tylko niektóre jego odcinki, chodziło o zachowanie człowieka zarówno

---

[141] *Ślubowania Jasnogórskie Narodu*..., s. 128.

[142] *Instrukcja Episkopatu w sprawie pracy duszpasterskiej w VIII Roku Wielkiej Nowenny. VIII Rok Wielkiej Nowenny – Rok Odnowienia Kultury Chrześcijańskiej (3 V 1964 – 2 V 1965), 6 lutego 1964 r., Warszawa – Wrocław*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1964, nr 3, s. 49; List biskupów polskich na rozpoczęcie ósmego roku Wielkiej Nowenny. O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie, Jasna Góra, 3 V 1964 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 350–354.

[143] *Ibidem*, s. 50.

[144] *Program homiletyczny VIII Roku Wielkiej Nowenny*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1964, nr 4/5, s. 73 i n.

[145] *Ibidem*.

w domu lub kościele, jak i we wszystkich innych przejawach jego aktywności. Wysiłek duszpasterski dotyczył w równym stopniu kultury myśli, słowa, pracy, jak i rozrywki.

Program duszpasterski miał się organicznie splatać z soborową akcją „Zwycięstwa nad sobą na rzecz Trzeciej Sesji". Znalazł także swój wyraz w programie jasnogórskiej pracy duszpasterskiej podczas Soboru Watykańskiego II. Usuwaniu wad narodowych służyły zadośćuczynienia diecezjalne i parafialne, pielgrzymowanie pokutnicze na Jasną Górę i „tridua odnowcze" (trzydniowe rekolekcje). Zadanie moralnej odnowy szło w parze z nakazami wyjątkowej opieki nad wiernymi w sakramencie pokuty oraz wspólnego rachunku sumienia w parafiach.

Praca duszpasterska w ósmym roku nowenny wpisywała się w doroczny cykl przygotowań do Milenium, ale też opierała się na wskazaniach trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II i duchowej więzi z jego uczestnikami. Została podzielona na trzy etapy. Pierwszy (przygotowawczy) trwał od maja do sierpnia 1964 r. i miał charakter informacyjny; służył pogłębieniu wiedzy religijnej i podstaw światopoglądowych wśród wiernych, podnoszeniu katolickiej kultury umysłowej i wyostrzaniu chrześcijańskiej wizji świata i życia. W drugim etapie, od września do grudnia 1964 r., Kościół zamierzał się skupić na soborowej akcji „Zwycięstwa nad sobą". Inicjował ją list pasterski episkopatu[146], a realizacja odbywała się według szczegółowych wytycznych w poszczególnych diecezjach i parafiach, a także na Jasnej Górze. Wreszcie trzeci etap pracy duszpasterskiej, od stycznia do grudnia 1965 r., został poświęcony gruntowaniu wiedzy religijnej i jej moralnym konsekwencjom, zwłaszcza w odniesieniu do kultury osobistej i społecznej.

Przekazywanie duchowieństwu diecezji duszpasterskich założeń ósmego roku Wielkiej Nowenny odbywało się na kursach duszpasterskich i konferencjach dekanalnych, poświęconych m.in. specyfice etyki katolickiej, cnotom chrześcijańskim i decydującej roli Kościoła w kształtowaniu kultury osobistej człowieka. Równocześnie duchowni mieli dążyć do osobistego pogłębienia kultury życia codziennego, np. sposobu bycia na plebaniach, dbania o dobry styl duszpasterstwa, podnoszenia poziomu przemówień okolicznościowych i kazań, kształtowania więzi wśród księży (zjazdy, jubileusze i spotkania przyjacielskie), budzenia ideałów kapłańskich.

W seminariach należało wykorzystać studia do lepszego poznania kultury chrześcijańskiej, włączyć program milenijny do wykładów z teologii pastoralnej, badania życiorysów przykładnych kapłanów, zaznajamiać się z poglądami pedagogiki i psychologii na zagadnienia charakteru. Podczas wakacji alumni mieli wspólnie z księżmi parafialnymi rozbudzać w młodzieży zainteresowanie własnym rozwojem moralnym.

Praca zakonna miała być przestawiana na pracę duszpasterską. Postulowano podjęcie wysiłku zharmonizowania specyficznej polskiej religijności z reformatorskimi tendencjami soborowymi Kościoła. Zadaniem zakonów byłaby popularyzacja sylwetek pobożnych ludzi ukształtowanych przez zakon, co pomagałoby w skonkretyzowaniu ideałów chrześcijańskich.

Ogólne założenia duszpasterskie i kaznodziejskie ósmego roku Wielkiej Nowenny miały zostać dostosowane do indywidualnych potrzeb konkretnych parafii, a w nich – do potrzeb poszczególnych stanów. Na równi z walką o usuwanie wad środowiskowych i zawodo-

[146] List biskupów polskich na rozpoczęcie ósmego roku Wielkiej Nowenny. O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie, Jasna Góra, 3 V 1964 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 350–354.

wych Kościół chciał pomagać wiernym w ich pracy nad sobą. W celu pogłębiania kultury chrześcijańskiej zalecano rozwijanie wiedzy religijnej, popularyzację Ewangelii i książek katolickich, informowanie o pracach Kościoła i Soboru Watykańskiego II, organizowanie tygodni trzeźwości[147], grzeczności bądź walki z przekleństwami, wreszcie docieranie do wyizolowanych środowisk w parafii poprzez ludzi świeckich o pogłębionej duchowości.

Rok Wierności Maryi (1965–1966)

Ostatnim etapem Wielkiej Nowenny był Rok Wierności Maryi, który trwał od 2 maja 1965 do 9 kwietnia 1966 r. Odpowiedni dla tego okresu fragment ślubów jasnogórskich brzmiał: „Królowo Polski! Ponawiamy Śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogarodzico Dziewico, wsławiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy. Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt. Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia”[148].

Myśl przewodnia tego najbardziej maryjnego roku milenijnej nowenny brzmiała: „Dziękczynienie Bogu za Matkę Jezusową i naszą”, a jego hasło: „Weź w opiekę wiernych Twoich”. Patronką tego okresu pracy milenijnej była Bogurodzica Dziewica, Królowa Polski.

Centralne wydarzenie tego roku zaplanowano na 26 sierpnia 1965 r. na Jasnej Górze. Miała to być uroczystość podobna do tej sprzed dziewięciu lat, kiedy wierni po raz pierwszy złożyli przyrzeczenia. W roku poświęconym chwale Maryi oraz wdzięczności za Jej opiekę nad narodem święto Matki Boskiej Jasnogórskiej musiało być szczególnie uroczyście obchodzone. 26 sierpnia 1965 r. episkopat z prymasem Wyszyńskim na czele miał po raz ostatni złożyć śluby jasnogórskie. Było to zwieńczeniem Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski[149].

Zadania duszpasterskie w ostatnim roku przygotowań polegały m.in. na pogłębieniu mariologii ze szczególnym uwzględnieniem wskazań Soboru Watykańskiego II, rozwijaniu kultu maryjnego, uświadomieniu zobowiązań wobec Maryi, woli naśladowania Jej drogi i wypełniania na co dzień Jej polecenia „Uczyńcie, cokolwiek wam Syn mój powie”[150]. W duszpasterstwie zwyczajnym Roku Wierności Maryi szczególny nacisk położono na ożywienie starych form kultu maryjnego i upowszechnianie nowych, wprowadzonych podczas nowenny, takich jak Apel Jasnogórski, Soboty Królowej Polski czy peregrynacja po Polsce kopii jasnogórskiej ikony, które jako trwały dorobek nowenny miały przejść do duszpasterstwa zwyczajnego „drugiego tysiąclecia”[151].

---

[147] W. Padacz, *Realizacja Ślubów Jasnogórskich w walce o trzeźwość*, „Homo Dei” 1958, nr 3, s. 420–423; Wezwanie do trzeźwości, 27 I 1965 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 387–392.

[148] *Śluby Jasnogórskie Narodu*..., s. 128.

[149] *Rok IX Wielkiej Nowenny. Program duszpasterski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1965, nr 4, s. 80.

[150] List pasterski biskupów polskich na rozpoczęcie ostatniego roku Wielkiej Nowenny, 12 III 1965 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 393–399.

[151] *Rok IX Wielkiej Nowenny*..., s. 81–82.

Najlepszym przygotowaniem do aktu oddania całego narodu w niewolę za Kościół, którego w roku jubileuszowym 1966 dokonałby episkopat na Jasnej Górze, miało się stać zaplanowane na dziewiąty rok oddanie Maryi diecezji, parafii, rodzin i stanów. Zakładano, że praca ta będzie przebiegać – podobnie jak w poprzednich latach Wielkiej Nowenny – w diecezjach, parafiach, zgromadzeniach zakonnych męskich i żeńskich, grupach stanowych i rodzinach.

Wszystkie diecezje w Polsce miały się oddać Matce Bożej (lub ponowić akt oddania) 5 lub 8 września 1965 r. Parafie z kolei – podczas Parafialnego Dnia Maryjnego, w terminie ustalonym przez biskupa danej diecezji, między 13 września a 8 grudnia 1965 r. Zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie miały ponowić oddanie się Matce Bożej w domach zakonnych i na Jasnej Górze w terminach wskazanych przez Wydział Spraw Zakonnych KEP. Rodziny, zachęcone przez duchownych, mogły uczynić akt oddania się Maryi, wprowadzając obraz Królowej Polski do swojego domu, a także przy okazji wszystkich uroczystości domowych i rodzinnych (np. podczas wesela, imienin, rocznicy ślubu lub Pierwszej Komunii Świętej). Namawiano, by rodziny udały się na pielgrzymkę na Jasną Górę lub do pobliskiego sanktuarium maryjnego i tam ponowiły osobiste oddanie się Matce Bożej[152].

Podobnie jak w instrukcjach z lat wcześniejszych, wskazywano na konieczność rzetelnego przygotowania się duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego do zadań duszpasterskich tego roku. Nałożono na ordynariuszy obowiązek zorganizowania w ich diecezjach specjalnego kursu teologii maryjnej, który mieli wspierać wskazani przez Komisję Maryjną księża mariolodzy[153].

W dziewiątym roku Wielkiej Nowenny został opracowany program kulminacyjnych uroczystości Milenium 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze. Podczas obrad Episkopatu Polski we Wrocławiu 1 września 1965 r. biskupi zredagowali memoriał do papieża Pawła VI, w którym m.in. oznajmili, że wierząca Polska pragnęła oddać się tego dnia w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła i jego rozkwit na świecie. Planowany akt nawiązywał do historycznego wydarzenia, kiedy to książę Mieszko I w dokumencie *Dagome iudex* prosił papieża Jana XV o przyjęcie Polski jako dziedzictwa św. Piotra pod jego opiekę. Polska – zdaniem hierarchów – pozostawała własnością Stolicy Apostolskiej i każdego kolejnego papieża. Biskupi zauważyli, że oddanie się w niewolę Maryi za Kościół jest tym samym co złożenie ofiary żyjącemu Chrystusowi za Kościół w całej rodzinie ludzkiej – w zlaicyzowanym świecie i wśród powszechnego materializmu. Uroczystości na Jasnej Górze 3 maja 1966 r. rozumiano jako dziękczynienie za narodowy chrzest i wiarę, a także wyraz hołdu składanego Bogu za tysiącletnią opiekę nad ojczyzną[154].

Prymas Wyszyński apelował do duchownych: „Rokiem Wierności Maryi zamykamy Wielką Nowennę. My, Kapłani Polscy, utrudziliśmy się już bardzo w czasie jej minionych ośmiu lat, pracując nad religijnym przygotowaniem wiernych na wielki Jubileusz

---

[152] *Ibidem*, s. 83–84.

[153] W 1964 r. Komisja Maryjna Episkopatu Polski zorganizowała na Jasnej Górze specjalne studium rekolekcyjne, na którym kapłani mariolodzy wygłosili cykl rekolekcji maryjnych. Odbyły się także cztery serie Studium Maryjnego, którym przewodniczyli biskupi zaproszeni przez Komisję Maryjną. Wzięli w nich udział kapłani diecezjalni i zakonni, oddelegowani przez swoich ordynariuszy.

[154] J. Zbudniewek, *Teologiczno-społeczne zagadnienia uroczystości 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze* [w:] *Millennium polskie*..., s. 103–104.

Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Jeszcze jeden rok takiego wysiłku stoi przed nami. Jest to ostatni akord, ale też i ostatnia szansa naszej kapłańskiej posługi w mijającym Tysiącleciu. Całe od swego zarania było ono maryjne. Toteż u jego schyłku chcemy, w Roku Wierności Maryi, tę «maryjność» jako integralny składnik naszej religijności pogłębić, przez jak najlepsze uczczenie. Nie szczędźmy przeto, Bracia Kapłani, mozołu, bo im większy będzie nasz osobisty wkład w pracę duszpasterską tego ostatniego Roku Wielkiej Nowenny, tym nasze pokolenie pełniejsze będzie miało ręce, które będą podawać religijny dorobek Pierwszego Tysiąclecia, rozbrzmiałego «Bogurodzicą» Drugiemu, w którym droga jest ta sama: przez Maryję do Jezusa!"[155].

Peregrynacja obrazu nawiedzenia

Peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (zwana także *Peregrinatio Mariae*, Procesją Tysiąclecia, Świętym Nawiedzeniem, Nawiedzeniem) była obok Wielkiej Nowenny najważniejszą akcją duszpasterską zorganizowaną w ramach przygotowań do jubileuszu milenijnego. Peregrynacja obrazu, figury lub relikwii świętych nie była zupełnie nową praktyką religijną[156]. Milenijna peregrynacja nawiązywała w formie do procesjonalnego pochodu z figurą Maryi po Francji w latach 1938–1946, zwanego *Le Grand Retour* (Wielki Powrót). Jego powodzenie i rezultaty duchowe zdopingowały inne katolickie kraje Europy do podejmowania podobnych inicjatyw duszpasterskich[157].

Po uroczystościach złożenia ślubów jasnogórskich (26 sierpnia 1956 r.) w Instytucie Prymasowskim odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli m.in. paulini: generał zakonu Alojzy Wrzalik, kustosz Jasnej Góry Teofil Krauze, przeor Jerzy Tomziński i Aleksander Rumiński. Dotyczyło planów w związku z rosnącym kultem Matki Boskiej Częstochowskiej. Uczestnicy spotkania kontaktowali się z przetrzymywanym w Komańczy kard. Wyszyńskim. Paulini postanowili wykonać kopię jasnogórskiej ikony, która mogłaby opuszczać mury sanktuarium. Zaczęli też szukać jej wykonawcy[158].

Prace nad programem peregrynacji zostały nasilone po odzyskaniu przez prymasa wolności. 2 listopada 1956 r. paulini przedstawili mu koncepcję wykonania kopii obrazu Czarnej Madonny, która miała przemierzać kraj. Wyszyński zaakceptował sam pomysł, lecz polecił wykonanie dwóch duplikatów; jeden z nich miał przedstawiać cały obraz, a drugi samą tylko twarz Matki Boskiej Częstochowskiej. Następnie paulini konsultowali się z biskupami i uzyskali ich akceptację[159]. Kopie obrazu wykonał prodziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu prof. Leonard Torwirt[160].

---

[155] *Rok IX Wielkiej Nowenny*..., s. 85.

[156] J. Rogula, *Królowa Polski odwiedza przemyską ziemię. Pierwsze nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji przemyskiej w latach 1970–1971 w świetle źródeł kościelnych*, Sandomierz 2010, s. 17. W XVII w. w Polsce obraz Matki Boskiej Chełmskiej był wożony przez króla m.in. na pole bitwy pod Beresteczkiem.

[157] A. Bardecki, *Procesja Tysiąclecia*, „Homo Dei" 1959, nr 6, s. 837–838; J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 17.

[158] S. Rożej, *Dzieje Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej* [w:] *Maryja, matka narodu*..., s. 17.

[159] J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 31.

[160] W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej w Polsce w znaku – kopii Jasnogórskiego Obrazu 1957–1985*, Jasna Góra 1985, s. 4 i n.; A.M. Torwirt, *Malarz kopii Jasnogórskiej Ikony. (Wspomnienie o Annie i Leonardzie Torwirtach)*, „Jasna Góra" 1997, nr 15, s. 13 i n.; A.M. Torwirt, K. Maniecki, *„Niczego większego w życiu nie dokonam..."*, „Jasna Góra" 2002, nr 7/8, s. 13 i n.

Prymas zdawał sobie sprawę, że peregrynacja po Polsce kopii obrazu jasnogórskiego będzie wymagała zaangażowania znacznych sił i środków oraz przezwyciężenia oporu ze strony aparatu władzy. Podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w lutym 1957 r. przedstawił biskupom ideę Nawiedzenia, jednak nie wywołał entuzjazmu. Wstrzemięźliwe stanowisko hierarchów w sprawie Milenium i peregrynacji obrazu potwierdza źródło Służby Bezpieczeństwa. Według doniesienia tajnego współpracownika „Stanisławskiego" kiedy omawiano sprawę obchodów milenijnych, „prawie połowa biskupów – i to przeważnie tych starszych – była temu przeciwna, a głównie sprzeciwiali się oni obwożeniu obrazu po całej Polsce. Jak twierdził [prymas – B.N.], tylko młodzi biskupi poparli go w tych poczynaniach"[161]. Ostatecznie episkopat postanowił poddać koncepcję pod głosowanie, ponieważ niektórzy z hierarchów obawiali się, że peregrynacja doprowadzi do powstawania tendencji zabobonnych wśród laikatu, degeneracji procesji eucharystycznych, a nawet dewiacji religijnych. W konsekwencji jedynie nieduża część elektorów opowiedziała się za tą formą przygotowania do wielkiego jubileuszu. Mimo to decyzja o peregrynacji obrazu została przyjęta (w czym decydującą rolę odegrało zapewne kategoryczne stanowisko prymasa). Podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 11 kwietnia 1957 r. biskupi zatwierdzili Nawiedzenie jako jedną z głównych form duszpasterstwa milenijnego[162].

Leonard Torwirt zaczął malować kopię ikony jasnogórskiej w połowie marca 1957 r. Pracował również nad wykonaniem obrazu z samą tylko głową Czarnej Madonny (w kolejnych latach sporządził w sumie kilkanaście kopii ikony dla kościołów w Polsce i Stanach Zjednoczonych). Wspomagano go modlitwą – codziennie w intencji malowania ikony odprawiano mszę św. w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze[163].

3 maja 1957 r. obie kopie były gotowe. Nazajutrz Torwirt zawiózł je do Warszawy. 5 maja prymas zabrał obrazy ze sobą do Rzymu, żeby prosić papieża o pobłogosławienie akcji peregrynacyjnej. Został przyjęty przez Piusa XII na uroczystej audiencji 14 maja – wraz z biskupami Baraniakiem, Choromańskim i Klepaczem (była to pierwsza wizyta członków polskiego episkopatu w Stolicy Apostolskiej od maja 1951 r.). Hierarchowie przekazali Piusowi XII wizerunek Czarnej Madonny na dowód jedności między papieżem a narodem polskim oraz poprosili o pobłogosławienie kopii przeznaczonej do wędrówki po Polsce[164]. Wyjaśnili, że naród polski przygotowuje się pod opieką Matki Bożej do jubileuszu swojego chrześcijaństwa. Pius XII pobłogosławił obraz[165]. Na zakończenie audiencji prymas przekazał mu łaciński tekst ślubów jasnogórskich[166].

---

[161] AIPN, 01283/397, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisławski", Warszawa, 3 II 1958 r., k. 1.

[162] J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 21–22; J. Śledzianowski, *Ksiądz Prymas Stefan Kardynał Wyszyński – inspirator nawiedzenia Matki Bożej w parafiach w Polsce* [w:] *Społeczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 57 i n.; S. Wyszyński, *Gody w Kanie*..., s. 93; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*..., s. 223.

[163] A. Rastawicka, *Z historii Nawiedzenia* [w:] S. Wyszyński, *Śladami Nawiedzenia*..., s. 6.

[164] *Przywiozłem ze sobą dar. Po powrocie z Rzymu z Obrazem Nawiedzenia*, Warszawa, 18 VI 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Śladami Nawiedzenia*..., s. 14–15; S. Wyszyński, *Do wiernego ludu podlaskiego, Siedlce, 28 IV 1959 r.*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1960, nr 7/8, s. 416.

[165] I. Matuszewski, *Święte pielgrzymowanie Maryi* [w:] *Peregrynacja wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957–2007). Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne, Jasna Góra, 4–5 maja 2007 r.*, red. Z. Jabłoński, Jasna Góra – Częstochowa 2007, s. 15; P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 3, s. 53.

[166] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 3, s. 53; A. Rastawicka, *Z historii Nawiedzenia*..., s. 6.

Wyszyński wrócił z Rzymu do Warszawy 18 czerwca 1957 r. Tego dnia obraz nawiedzenia został przewieziony samochodem z Dworca Głównego do archikatedry; na jego powitanie wyszły rzesze warszawian[167]. Podczas mszy w staromiejskiej świątyni prymas ogłosił wiernym, że pobłogosławiona przez papieża kopia ikony rozpocznie dziewięcioletnią peregrynację po Polsce, nawiedzi wszystkie diecezje – od archidiecezji warszawskiej i kościołów stolicy po archidiecezję gnieźnieńską, gdzie w 1966 r. miały się odbyć – jak początkowo planowano – główne uroczystości Milenium: „A gdy wreszcie przemierzy tak całą Polskę i odnowi oblicze naszej ziemi, gdy zjednoczy całkowicie naród i pozwoli mu nabyć cnoty, które mu są potrzebne do wytrwania w jego trudnej drodze, gdy pozwoli wyzwolić się z wad, które utrudniają nasze życie w miłości, wtedy, zebrawszy wszystkie modlitwy całego narodu, wszystkie jego łzy i radości, postanowienia i ofiary, całą najlepszą miłość polskiego ludu, powędruje znowu do Rzymu. Tam spocznie po swoich wędrówkach i trudach Nawiedzenia, aby z Wiecznego Miasta czuwać nad Polską i pobudzać Głowę Kościoła powszechnego do modlitwy za Kościół święty w ojczyźnie naszej. Obecność w stolicy chrześcijaństwa Obrazu Maryi Jasnogórskiej Dziewicy Wspomożycielki, która przemierzyła całą Polskę i poszła potem do Rzymu, będzie również wyrazem, że naród nasz, wraz ze swą Królową i Matką, chce wspomagać Ojca Świętego i Kościół powszechny w jego Chrystusowej misji na ziemi, przez pokorne posługiwanie swoje”[168].

15 sierpnia 1957 r. prymas opracował instrukcję dla duchowieństwa archidiecezji warszawskiej w sprawie Nawiedzenia. Z czasem stała się ona podstawą programów peregrynacji w poszczególnych diecezjach, uzupełnianych o lokalne akcenty i dostosowywanych do miejscowych warunków duszpasterskich[169]. Peregrynacja pomagała w realizacji programu Wielkiej Nowenny, gdyż miała charakter religijno-moralny, a jej celem było duchowe odrodzenie Polaków[170]. Zakładano, że kopia obrazu jasnogórskiego dotrze do każdego kościoła parafialnego, żeby wszyscy wierni mogli się znaleźć „przed łaskawym Obliczem naszej Matki i Królowej, złożyć Jej odmienione i uświęcone serca i zaczerpnąć siłę na prace odrodzenia wiernych podczas Wielkiej Nowenny przed Millenium Chrztu Polski”. Nawiedzenie parafii przez Maryję było Jej odpowiedzią na śluby jasnogórskie, znakiem, że przyjmuje Ona moralne zobowiązania Polaków i będzie pomagać w ich wykonaniu. Peregrynacja pokazywała również jedność polskich katolików z Piusem XII[171]. W jakimś sensie była „ewangelizacyjnym eksperymentem”, którego wyników episkopat nie tylko nie znał, lecz na początku także się obawiał, czy „zapadnie w dusze i zrodzi łaski nadprzyrodzone”[172]. Oprócz tego ogólnopolskiego wymiaru Nawiedzenie mobilizowało poszczególne diecezje, parafie, grupy laikatu działające przy parafiach, a nawet pojedyncze rodziny do stawiania przed sobą celów partykularnych[173].

---

[167] S. Wyszyński, *Gody w Kanie*..., s. 61–65.

[168] *Przywiozłem ze sobą dar. Po powrocie z Rzymu z Obrazem Nawiedzenia*, Warszawa, 18 VI 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Śladami Nawiedzenia*..., s. 15–16.

[169] J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 36.

[170] S. Wyszyński, *Gody w Kanie*..., s. 96–97.

[171] *Nawiedzenie parafii Archidiecezji Warszawskiej przez Matkę Bożą, Królowę Polski. Instrukcja* [w:] S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 3: *1956–1957*, red. Z. Kraszewski i in., Warszawa 1999, s. 339–347.

[172] *A skądże nam to, że Matka Pana naszego przyszła do nas?*, Warszawa, 6 VIII 1958 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 184.

[173] J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 25.

Sens peregrynacji oddają słowa prymasa skierowane 11 listopada 1957 r. w Warszawie do studentów: „Rozpoczęliśmy wielką pracę! Promieniem przesuwającym się przez polską ziemię jest Obraz Jasnogórski, wędrujący ze świątyni do świątyni. Ale za nim musi się przesunąć ciężka dola polska, ten ciężki polski znój i cała męka narodowa, która niekiedy sprawia, że mdlejemy opuszczając w zwątpieniu dłonie. Jeśli Ona zwyciężyła głowę węża, to niewątpliwie przy Jej pomocy, przez łaski z Nią zdobyte, zdołamy odnowić nasze dusze i oblicze polskiej ziemi. [...] Trzeba więc iść za tym Promieniem, trzeba tak mu się przyglądać, aby światło z niego bijące oczyściło nam oczy, duszę i obyczaje Narodu. To jest istotny sens wielkiej Wędrówki, która trwać będzie na polskiej ziemi przez wiele lat, aż skończy się w Rzymie, u stóp Głowy chrześcijaństwa”[174].

Przybliżeniu idei Nawiedzenia szerszej grupie duchowieństwa i wiernych świeckich służyły uroczystości zorganizowane 26 sierpnia 1957 r. na Jasnej Górze w pierwszą rocznicę ślubów (zostali na nie m.in. zaproszeni wszyscy księża dziekani)[175]. Przed sumą paulini wyjęli cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z ołtarza i razem z biskupami przenieśli do nawy głównej bazyliki, gdzie nastąpiło jego zetknięcie z obrazem nawiedzenia. Chodziło o przejęcie mocy przez ikonę peregrynującą. „Te znaki umacniały wiarę, że to sama Maryja, Królowa Polski, bez królewskich koron i szat, ale w prostej matczynej sukni wyrusza w pielgrzymkę po wszystkich parafiach polskich”[176]. Kopia została następnie przeniesiona w procesji przez przedstawicieli duchowieństwa (biskupów, prałatów, kanoników, dziekanów, proboszczów, wikariuszy i alumnów) i wystawiona na Wałach Jasnogórskich. Po zakończeniu uroczystości przewieziono ją do Warszawy[177].

Obraz został od strony technicznej przygotowany do peregrynacji. Po wykonaniu odpowiedniej podstawy miał wymiary 114 cm długości i 134 cm szerokości, a jego wysokość razem z podstawą wynosiła 266 cm[178]. Zgodnie z zapowiedzią prymasa Procesja Tysiąclecia rozpoczęła się od warszawskiego dekanatu staromiejskiego (29 sierpnia – 7 września 1957 r.). W ciągu następnych dwóch miesięcy kopia jasnogórskiej ikony nawiedziła 62 stołeczne parafie[179]. Następnie powróciła do warszawskiej archikatedry.

Program wędrówki obrazu nawiedzenia po innych diecezjach został ustalony podczas Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski w dniach 11–12 kwietnia 1958 r.[180] Obejmował kolejno: archidiecezję warszawską (29 sierpnia 1957 – 6 sierpnia 1958 r.), diecezję podlaską[181] (6 sierpnia 1958 – 28 kwietnia 1959 r.), diecezję łomżyńską (9 maja – 18 września 1959 r.), administraturę apostolską w Białymstoku (19 września – 26 listopada 1959 r.),

---

[174] *W wasze dłonie kapłańskie oddajemy Matkę*, Warszawa, 11 XI 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 182.

[175] *W wasze dłonie kapłańskie oddajemy Matkę (kazanie na Jasnej Górze w rocznicę Ślubów)*, Jasna Góra, 26 VIII 1957 r. [w:] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 176–177.

[176] A. Rastawicka, *Z historii Nawiedzenia*..., s. 6.

[177] R. Bartnicki, *Prymas Tysiąclecia – inicjator i architekt peregrynacji Wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej* [w:] *Peregrynacja wizerunku*..., s. 38. Zob. też AIPN, 01283/445, Opis uroczystości kościelnych na Jasnej Górze 26 VIII 1957 r., b.p.

[178] J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 33.

[179] Przebieg tego etapu peregrynacji: W. Malej, *Nawiedzenie Archidiecezji Warszawskiej przez Jasnogórską Królowę Polski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 1959, nr 8/9, s. 504 i n.

[180] A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński*..., s. 166.

[181] Od 1992 r. nosi ona nazwę diecezji siedleckiej. W tym samym roku diecezja chełmińska została przemianowana na diecezję pelplińską. Wymienione administratury apostolskie na Ziemiach Odzyskanych uzyskały formalnie status diecezji w 1972 r. W 1991 r. administratura apostolska w Białymstoku została podniesiona do rangi diecezji.

administraturę apostolską w Olsztynie (28 listopada 1959 – 18 sierpnia 1960 r.), administraturę apostolską w Gdańsku (18 sierpnia – 23 października 1960 r.), diecezję chełmińską (23 października 1960 – 29 października 1961 r.), administraturę apostolską w Gorzowie Wielkopolskim (29 października 1961 – 10 lutego 1963 r.), administraturę apostolską we Wrocławiu (10 lutego 1963 – 25 października 1964 r.), administraturę apostolską w Opolu (25 października 1964 – 3 kwietnia 1966 r.). Po zakończeniu uroczystości Świętego Nawiedzenia w katedrze opolskiej episkopat wstrzymał dalszą peregrynację parafialną. Kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej przewieziono na Jasną Górę, skąd w kwietniu 1966 r. w związku z jubileuszem Milenium wyruszyła do wszystkich ówczesnych stolic biskupich[182].

W 1962 r. inna kopia jasnogórskiego obrazu została przewieziona do ośrodków polonijnych i tam wędrowała, symbolizując łączność Kościoła w Polsce z emigracją. Ponadto w marcu 1963 r. prymas zalecił wyższym przełożonym zakonów, by kolejna kopia obrazu peregrynowała po wszystkich domach zakonnych w Polsce. Akcja ta miała charakter zamknięty, objęła wyłącznie środowisko zakonne. Jej przebieg i efekty są jeszcze nieznane.

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był przewożony z parafii do parafii udekorowanym pojazdem – samochodem lub wozem konnym. Nawiedzane świątynie oraz trasy przejazdu ozdabiano kwiatami, flagami maryjnymi, papieskimi i narodowymi. Powitanie i pożegnanie obrazu odbywało się uroczyście w obrębie kościelnym. W świątyniach parafialnych mógł on przebywać 24 godziny. W każdej parafii dzień nawiedzenia poprzedzało duchowe przygotowanie wiernych podczas triduum, kiedy odbywały się nauki stanowe, spowiedź i Komunia Święta. W niektórych parafiach organizowano rekolekcje (nawet tygodniowe) lub okolicznościowe misje. W dniu Świętego Nawiedzenia duchowni mieli przywilej odprawiania mszy św. ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Duchowieństwo sąsiednich parafii było zobowiązane do udziału w uroczystościach nawiedzenia ikony, słuchania w ich trakcie spowiedzi i udzielania komunii. Proboszczowie składali kuriom biskupim szczegółowe relacje na piśmie z przebiegu tego wydarzenia.

Z czasem pojawiły się nowe elementy towarzyszące peregrynacji: całonocne czuwanie modlitewne, nabożeństwa dla poszczególnych stanów itp. Wzbogacono oprawę wizualną wizytacji, np. organizowano procesje odprowadzające i przyprowadzające obraz z parafii do parafii, często z udziałem eskorty samochodowej, motocyklowej, rowerowej lub konnej, stawiano bramy powitalne przystrojone flagami narodowymi (biało-czerwonymi) i papieskimi (biało-żółtymi), ozdabiano kościoły i domy, wyznaczano straże honorowe przy ikonie, organizowano procesje na cmentarze[183]. Na uroczystości powitania i przekazania obrazu nawiedzenia przez parafie zjeżdżało się miejscowe duchowieństwo, a na przekazanie go z diecezji do diecezji – także biskupi. Niemal zawsze przy powitaniu

[182] Losy peregrynacji w 1966 r. zostaną omówione w dalszej części *Antymilenium*... Syntetyczne przedstawienie przebiegu peregrynacji i jej skutków w latach 1957–1966: J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 35–42; zob. też J. Jełowicka, *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej*, „Studia Claromontana" 1981, t. 2; M. Królik, *Historia Nawiedzenia*, cz. 1, „Jasna Góra" 2007, nr 4, cz. 2, „Jasna Góra" 2007, nr 5; W. Szetelnicki, *Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Rzym 1971; J. Tomziński, *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie ks. kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski*, „Studia Claromontana" 1981, t. 2.

[183] AAN, KC PZPR, LI/159, Informacja dotycząca peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Warszawa, luty 1964 r., b.p.; A. Rastawicka, *Z historii Nawiedzenia*..., s. 6–7; J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 36; W. Szetelnicki, *Nawiedzenie Obrazu*..., s. 40–41.

obrazu przez nową diecezję był obecny prymas[184]. Według danych państwowych frekwencja w uroczystościach peregrynacyjnych w parafiach wahała się od pięciuset do 2 tys. osób. Ceremonia przekazania ikony z diecezji do diecezji gromadziła w miastach około 10 tys. wiernych[185].

Komisja Maryjna Episkopatu Polski zainicjowała również lokalną, tzw. małą peregrynację. Poświęcone na Jasnej Górze kopie obrazu trafiały do poszczególnych kościołów parafialnych, a następnie wędrowały od domu do domu, do pojedynczych rodzin. Czasem odbywała się procesja, podczas której przekazywano sobie ikonę, jednak w takich przypadkach na ogół interweniowały lokalne władze. Przewodniczący prezydiów powiatowych rad narodowych przeprowadzali rozmowy ostrzegawcze z administratorami parafii, a niezależnie od tego stosowano wobec organizatorów małej peregrynacji sankcje karno-administracyjne. Mimo tego rodzaju ograniczeń mała peregrynacja była ważnym wydarzeniem w życiu lokalnych społeczności. Wzmacniała religijność i cementowała związek laikatu z Kościołem. Pozwalała również zacieśnić więzi międzyludzkie, których spoiwem – co ważne w kontekście milenijnym – była wiara. Zwłaszcza w 1966 r. Kościół dokładał starań, żeby w małej peregrynacji uczestniczyło jak najwięcej wiernych. Na przykład 3 maja kuria krakowska rozesłała instrukcje, by mała peregrynacja odbywała się we wszystkich parafiach, by oddawać rodziny (lub parafie) w niewolę Matki Bożej oraz organizować jubileuszowe procesje połączone z modlitwami w obliczu „najgroźniejszych dla ducha ludzkiego sił – ateizmu, laicyzacji, bezbożnictwa”[186].

Mimo obaw prymasa, czy Nawiedzenie „zapadnie głęboko w dusze i zrodzi łaski nadprzyrodzone”, spotkało się ono na ogół z pozytywną reakcją wiernych. O wynikach pierwszego, warszawskiego etapu prymas wyrażał się w superlatywach. Doszło wówczas do wielu nawróceń, wierni jednali się z Bogiem i przystępowali do sakramentów, księża musieli spowiadać nocami i przez całą dobę nie zamykali świątyń, w których przebywała ikona. Największe nawet kościoły nie mogły zmieścić wszystkich wiernych, którzy pragnęli oddać hołd Matce Bożej: „Oto, najmilsi, widoczne znaki działania łaski Bożej. A ileż jest łask niewidocznych? Ilu ludzi wyniosło swą tajemnicę w głębi duszy, ilu było takich, których serce się poruszyło, zadrgało i bije dotychczas? Nie było to tylko uniesienie chwilowe, do jakiego jesteśmy tak skłonni; bardzo często były to trwałe pojednania się z Bogiem”[187].

W lutym 1958 r. tajny współpracownik SB „Stanisławski” zanotował, iż do prymasa ciągle docierają od księży dziekanów relacje o tym, że „cała ta akcja obwożenia obrazu świetnie się udaje, że ludzie całe noce przy nim spędzają i że Rzym z tego jest bardzo zadowolony”[188]. Według strony państwowej peregrynacja spotykała się z większym odzewem na wsiach niż w miastach: „Zbyt jest ona prostacka i naiwna” – komentowano[189].

---

[184] W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej*..., s. 13; J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 36.

[185] AAN, KC PZPR, LI/159, Informacja o peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Warszawa, luty 1964 r., b.p.

[186] Pismo z USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, red. W. Chudzik i in., Warszawa 1996, s. 69. Zob. też T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie i województwie warszawskim w 1966 roku* [w:] M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001, s. 338–341.

[187] Cyt. za: A. Rastawicka, *Z historii Nawiedzenia*..., s. 7–8.

[188] AIPN, 01283/397, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisławski”, Warszawa, 3 II 1958 r., k. 1.

[189] AAN, UdsW, 74/27, Notatka w sprawie peregrynacji obrazu, Warszawa, 20 V 1960 r., k. 20.

Nawiedzenie – istotnie – było ważnym wydarzeniem zwłaszcza w niedużych miejscowościach, gdzie zamieniało się w święto katolicyzmu, a także demonstrację przywiązania wiernych do religii i Kościoła. Towarzyszyła mu atmosfera modlitewnego skupienia, a nawet religijnej ekstazy. W dniu przekazania ikony do diecezji podlaskiej (6 sierpnia 1958 r.) prymas zanotował: „Ludu pełna katedra jak rzadko kiedy. Stojący przed katedrą wóz ciężarowy pięknie przybrany dywanami i kwiatami. Tłok niemożliwy. Lud płacze”[190].

Procesyjna wędrówka ikony była nowatorską koncepcją związania życia codziennego wiernych z Chrystusem za pośrednictwem Matki Bożej oraz swoistej rewizyty złożonej Polakom, którzy dotąd pielgrzymowali do jasnogórskiego sanktuarium[191]. Po okresie stalinizmu peregrynacja wyzwalała Polaków z lęku przed wyznawaniem wiary. Była manifestacją siły Kościoła; działała cementująco na wiernych, jednocząc ich wokół obchodów Milenium. Odegrała ważną rolę w wyzwalaniu Polaków z wad i nałogów. Na Ziemiach Odzyskanych, gdzie się odbyła w latach 1959–1960, pomagała w nawiązywaniu relacji społecznych i jednoczeniu często zantagonizowanych środowisk. Wymiernym skutkiem peregrynacji na tym trudnym (m.in. z powodu zróżnicowania narodowościowego i wyznaniowego) dla duszpasterstwa terenie było ożywienie życia religijnego w diecezji warmińskiej, którego dowodem są liczby: około miliona wiernych przystąpiło do Komunii Świętej, blisko czterysta par związanych ślubem cywilnym przyjęło sakrament małżeństwa, 2 tys. rodzin postanowiło codziennie odmawiać różaniec, 37 proc. parafii wprowadziło nabożeństwo Sobót Królowej Polski[192].

W kraju Procesja Tysiąclecia została połączona z intensywną pracą duszpasterską w parafiach[193]. Przeżycia religijne były podczas niej zazwyczaj głębsze niż podczas zwykłych rekolekcji. Nawiedzeniu w diecezji łomżyńskiej towarzyszyły rzekomo nawet cudowne uzdrowienia za przyczyną Matki Bożej[194]. Na znaczenie peregrynacji dla rozwoju religijności zwracali nawet uwagę komuniści. Z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie donoszono: „Program Milenium realizowany był przez tutejszy kler w różnym stopniu. W pierwszym okresie, gdzieś do roku 1963, widać było wyraźne tendencje świadczące, że ogół kleru dąży do jego pełnej realizacji. W sprzyjających warunkach, trzeba przyznać, udało się im zwiększyć swój wpływ na wierzące społeczeństwo oraz na pewne grupy ludzi indyferentnych religijnie. Obserwowaliśmy to szczególnie w okresie tzw. peregrynacji od parafii do parafii kopii obrazu M[atki] B[oskiej] Częstochowskiej. Imprezę tę kler wykorzystał do rozbudzenia bogoojczyźnianych, nacjonalistycznych nastrojów o wyraźnym wrogim, antysocjalistycznym charakterze”[195].

Do najbardziej wymiernych efektów Nawiedzenia należały remonty obiektów sakralnych. Na przykład w administraturze apostolskiej z siedzibą we Wrocławiu wyremontowano z okazji peregrynacji 62 kościoły, 27 otynkowano, a w 104 odmalowano polichromię, odrestaurowano dwadzieścia ołtarzy głównych, uzupełniono sprzęt liturgiczny,

[190] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 230.

[191] C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa...*, s. 208–209. Więcej o teologicznych aspektach peregrynacji: *ibidem*, s. 209.

[192] *Millenium pod szczególną kontrolą...*, s. 6.

[193] S. Wyszyński, *A skądże nam to*..., s. 184; W. Malej, *Nawiedzenie*..., s. 512 i n. Szerzej o znaczeniu peregrynacji: *Peregrynacja wizerunku...*

[194] W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej*..., s. 22–24.

[195] AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Informacja KW PZPR w Szczecinie o realizacji programu pracy ideowo-politycznej w obchodach Tysiąclecia w województwie szczecińskim, Szczecin, marzec 1966 r., k. 174.

zakupiono nowe wyposażenie do kościołów, a także odnowiono setki kapliczek, krzyży i figur przydrożnych[196].

Procesja Tysiąclecia przyczyniła się do pogłębienia maryjnego charakteru katolicyzmu w Polsce. W ocenie ks. Andrzeja Bardeckiego wpisywała się w szeroki nurt ruchu mariologicznego, który stawał się jednym z czynników wpływających na zamianę katolicyzmu statycznego w katolicyzm dynamiczny; ruch ten spełniał także ważną funkcję ekumeniczną[197]. W administraturze apostolskiej z siedzibą w Białymstoku prawosławni chrześcijanie prosili organizatorów peregrynacji, żeby obraz w czasie drogi do kościołów katolickich przejeżdżał między ich domami, gdzie był witany przez mieszkańców[198]. Z kolei w administraturze apostolskiej z siedzibą w Olsztynie w peregrynację angażowali się nie tylko katolicy, lecz także prawosławni i ewangelicy[199].

Generalnie ogół wiernych odbierał peregrynację jako ważne narzędzie ewangelizacji w okresie przygotowań do jubileuszu chrztu Polski. Jednak od Nawiedzenia dystansowali się niektórzy spośród intelektualistów. W maju 1966 r. Jerzy Zawieyski notował: „Cała ta parada z wędrówką obrazu Matki Boskiej jest rodzajem szamanizmu i zabobonu. Razi to moje uczucia religijne i mój smak. I ja w tym wszystkim siedzę. Zgroza!"[200]. W lipcu 1966 r. Jarosław Iwaszkiewicz tak pisał w liście adresowanym do Zygmunta Mycielskiego: „Procesje z kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, fanatyzm tłumów w pogańskim czczeniu tego obrazu, zmuszanie rodziców do przystępowania wraz z dziećmi do pierwszej komunii – czyż to nie równa się katolicyzmowi z południowych Włoch? Co tu zostaje z religii – ciemnota i zabobon"[201].

Mimo że wędrówka ikony była oceniana przez władze partyjno-państwowe jako jeden z najgroźniejszych dla nich aspektów kościelnych obchodów milenijnych, odbywała się do wiosny 1966 r. bez większych przeszkód[202]. Obraz Matki Najświętszej Wędrującej nawiedził do tego czasu archidiecezję warszawską (29 sierpnia 1957 – 6 sierpnia 1958 r.), diecezję siedlecką (6 sierpnia 1958 – 28 kwietnia 1959 r.), łomżyńską (9 maja – 18 września 1959 r.), administraturę apostolską z siedzibą w Białymstoku (19 września – 26 listopada 1959 r.), administraturę apostolską z siedzibą w Olsztynie (28 listopada 1959 – 18 sierpnia 1960 r.), diecezję gdańską (18 sierpnia – 23 października 1960 r.), chełmińską (23 października 1960 – 29 października 1961 r.), administraturę apostolską z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim (29 października 1961 – 10 lutego 1963 r.), administraturę apostolską z siedzibą we Wrocławiu (10 lutego 1963 – 25 października 1964 r.) i administraturę apostolską z siedzibą w Opolu (25 października 1964 – 3 kwietnia 1966 r.).

---

196 W. Szetelnicki, *Nawiedzenie Obrazu*..., s. 269–270.

197 A. Bardecki, *Procesja*..., s. 840–841.

198 S. Wyszyński, *Gody w Kanie*..., s. 95.

199 J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 39.

200 J. Zawieyski, *Dzienniki* t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, wybór i oprac. A. Knyt, współpr. M. Czoch, Warszawa 2012, s. 571.

201 Cyt. za: Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, Warszawa 2001, s. 447.

202 Pracownicy aparatu wyznaniowego początkowo błędnie uważali, że po Polsce wędruje kopia obrazu Matki Boskiej Fatimskiej. Pełnomocnik rządu ds. stosunków z Kościołem, a zarazem minister-kierownik UdsW Jerzy Sztachelski mówił w związku z tym w grudniu 1959 r.: „Imprezom takim jak wędrówka obrazu Matki Boskiej Fatimskiej należy przeciwstawić się, uzasadniając nietradycyjnością tego rodzaju imprez, a także tym, że geneza samego objawienia Matki B[oskiej] F[atimskiej] miała ustalone wrogie cele (przeciwko Zw[iązkowi] Radz[ieckiemu] i komunizmowi)" (AAN, UdsW, 36/144, Protokół odprawy kierowników WdsW w Warszawie 4 XII 1959 r., k. 4).

W Roku *Te Deum* Narodu (1966) przerwano na pewien czas peregrynację parafialną, żeby obraz mógł towarzyszyć uroczystościom milenijnym we wszystkich stolicach biskupich i na tzw. Szlaku Tysiąclecia, który wyznaczały ośrodki o wyjątkowym znaczeniu historycznym dla Kościoła[203]. W tym czasie obraz odwiedził Gniezno (14 kwietnia), Poznań (17 kwietnia), Jasną Górę (3 maja), Kraków (6 maja), Piekary Śląskie (21–22 maja), Gdańsk (28–29 maja), Lublin (7 czerwca), Frombork (19 czerwca) i Warszawę (24 czerwca)[204].

Bilans

Program Wielkiej Nowenny opierał się na dążeniu Kościoła do religijno-moralnej odnowy narodu[205]. W głównych punktach został ułożony przez prymasa Wyszyńskiego i stanowił rozwinięcie kolejnych przyrzeczeń złożonych przez wiernych w Jasnogórskich Ślubach Narodu. Punktem odniesienia był „człowiek współczesny" i jego troski. Z tego powodu praca duszpasterska Kościoła została ukierunkowana na sprawy bieżące i przyszłość, w mniejszym zakresie odnosiła się do historii. (Niezależnie od tej tendencji episkopat wspierał badania naukowe podejmowane w związku z Milenium; najbardziej zaawansowane prace prowadzono na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim[206]).

Długofalowy program przygotowań Polaków do tysiąclecia chrztu obejmował niemal wszystkie dziedziny duszpasterstwa i zmierzał do jego ożywienia w skali kraju. Był w sposób pragmatyczny dostosowany do rzeczywistości politycznej. Dla katolickich organizacji, których działalność została w 1949 r. zawieszona przez Kościół pod presją władz, opracowano formy zastępcze; zamiast Akcji Katolickiej funkcjonowały np. duszpasterstwa stanowe, zawodowe i specjalistyczne[207].

Wielka Nowenna była przedsięwzięciem pionierskim i nowatorskim; na uwagę zasługują staranne i szczegółowe opracowanie jej programu, konsekwentna jego realizacja, wprowadzenie nowych form duszpasterstwa, np. peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej[208].

Silny wpływ na milenijny Kościół wywarł Sobór Watykański II, który ożywił i uaktywnił duchowieństwo zmęczone programami rocznymi nowenny[209]. Okazało się, że programy nowenny i soboru doskonale się uzupełniały: „Ta olbrzymia i ofiarna modlitwa całych nocy, na kolanach, pielgrzymek delegacji parafialnych z całej Polski, była najskuteczniejszym środkiem uświadomienia o Soborze, czego nie mogła zrobić prasa, dręczona przez cenzurę, która pilnowała «partyjnego naświetlania Soboru»"[210]. Z inicjatywy pry-

---

[203] J. Jełowicka, *Nawiedzenie*..., s. 98.

[204] Syntetyczne omówienie przebiegu Nawiedzenia w latach 1957–1970: J. Rogula, *Królowa Polski*..., s. 35–46.

[205] Zob. E. Suchcicka, *Odnowienie oblicza polskiej ziemi przez naukę zawartą w Ewangelii w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny (1957–1966)*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3.

[206] A. Młynarczyk-Tomczyk, *Początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich w państwowej i kościelnej historiografii milenijnej lat sześćdziesiątych XX w. (wybrane zagadnienia)* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 838 i n.; *eadem*, *Wkład Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*..., s. 255 i n.

[207] J. Majka, *Kościół w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „Chrześcijanin w Świecie" 1994, nr 1, s. 16.

[208] Por. Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*..., s. 85.

[209] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 239.

[210] *Ibidem*.

masa episkopat połączył prace *Vaticanum Secundum* z przygotowaniami do Milenium[211]. Doświadczenia wyniesione z wcielania w życie postanowień soboru w okresie obchodów wielkiego jubileuszu najprawdopodobniej stały się dla władz kościelnych impulsem do poświęcenia tej kwestii całego 1967 r. Program „Roku Soborowego" zmierzał m.in. do dalszego pogłębienia religijności oraz uodpornienia katolików na wpływ sterowanej przez państwo laicyzacji i ateizacji. Ważną rolę w wykonaniu tego zadania powierzono laikatowi.

Milenijny program duszpasterski był od początku oceniany przez władze jako „ofensywa wojującego katolicyzmu". Przejście Kościoła ze stanu uległości, w jakim się znalazł po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego we wrześniu 1953 r., do pozycji strony aktywnej, realizującej własne, niezależne od dyktatu władz inicjatywy wkraczające w domenę ich działalności, mogło istotnie wywoływać po 1956 r. wrażenie ofensywy (bez pejoratywnego wydźwięku tego słowa narzucanego przez państwową propagandę). Celem programu milenijnego była mobilizacja wokół Kościoła wszystkich wiernych. W ciągu kolejnych lat nowenny zostali oni zobowiązani do realizacji programu zawartego w ślubach jasnogórskich. Praca duszpasterska w latach 1957–1966 pobudzała do aktywności nie tylko duchowieństwo, lecz także (i przede wszystkim) laikat[212]. Działalność świeckich, np. w apostolatach, ożywiała duszpasterstwo parafialne, tradycyjne, i inicjowała duszpasterstwo grupowe, będące w tym czasie nowością. Ta rozbudowana praca Kościoła wyzwalała także w duchowieństwie zdolność do podejmowania inicjatywy, wzmacniała jego wiarę w możliwość podejmowania nowych przedsięwzięć. W tym aspekcie Wielka Nowenna stanowiła formę aktywizacji i konsolidacji duchowieństwa po latach stalinowskich represji.

Wprowadzanie w życie zasad Soboru Watykańskiego II i wyrabianie w Polakach poczucia więzi duchowej z jego pracami, rozbudowanie kultu, nabożeństw, obrzędów, sięganie do nowych form pracy z wiernymi (konferencje religijne, dni skupienia o specjalistycznej problematyce) oraz rozwijanie dawniejszych (ruch pielgrzymkowy, misje parafialne, rekolekcje) były również efektem pracy Kościoła w ramach przygotowań do jubileuszu 1966 r.

Nowenna miała przeciwstawiać się wszystkim zagrożeniom niesionym przez ideologię państwa komunistycznego, a więc propagowaniu postaw ateistycznych, niszczeniu struktur i więzi społecznych, podważaniu podstaw moralności społecznej, etyki pracy itd. Była z tego powodu krytykowana za rzekomo antypaństwowy charakter. W tym kontekście obchody tysiąclecia chrztu Polski stały się dla Kościoła okazją do zamanifestowania nie tylko przekonań religijnych, lecz także w jakimś sensie politycznych. Choć tych ostatnich nie wyrażano dosłownie, było właściwie oczywiste, że Milenium jest również wyzwaniem rzuconym ekipie Gomułki. W powojennej Polsce nikt nigdy nie mówił w sposób tak bezpośredni i powszechny (i to dosłownie w skali całego kraju) o prawie Polaków do wolności i swobód obywatelskich, jak robił to Kościół w latach 1956–1966/1967, nigdy przedtem nie poddano tak ostrej i otwartej krytyce polityki komunistycznych władz partyjno-państwowych, jak właśnie podczas Wielkiej Nowenny i Roku *Te Deum* Narodu (1966). Dokładne przeanalizowanie kazań milenijnych, przykościelnych gazetek

[211] Szerzej o tej współzależności: C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 212 i n.

[212] W tym czasie funkcjonował tzw. apostolat świecki – krucjaty (kobiet, trzeźwości, czystości itd.), apostolstwo (modlitwy, chorych), bractwa, komitety parafialne, kółka różańcowe, chóry kościelne, ruch ministrantów i bielanek – a także apostolat zawodowy, który zrzeszał różne grupy zawodowe.

ściennych, różnego rodzaju druków ulotnych, plakatów, afiszy, całej milenijnej sztuki sakralnej (np. koncepcji ołtarzy polowych, pomników, obrazków milenijnych) pod kątem występowania w nich akcentów o charakterze politycznym (opozycyjnym) pozwoliłoby przynajmniej zarysować skalę zjawiska i ewentualnie jego wpływ na postawy polityczne Polaków po 1956 r.

W 1957 r. w zamkniętym gronie duchownych kard. Wyszyński powiedział wprost: „Dziewięcioletnie przygotowanie do Millenium winno całą Polskę przeobrazić wewnętrznie. Los komunizmu rozstrzygnie się w Polsce. Jak Polska się uchrześcijani, stanie się wielką siłą moralną, komunizm sam przez się upadnie. Losy komunizmu rozstrzygną się nie w Rosji, lecz w Polsce. Polska pokaże całemu światu, jak się brać do komunizmu, i cały świat będzie jej wdzięczny za to!”[213]. O politycznym znaczeniu nowenny mogą także świadczyć słowa prymasa, które leżały u podstaw programu milenijnego. Wyszyński dawał do zrozumienia, że Polacy potrzebują obrony przed polityką społeczną (ateizacyjną) prowadzoną przez aparat władzy, a odrodzenie Polski, o którym wielokrotnie wspominał, mogło być rozumiane dwuznacznie – jako odrodzenie i duchowe, i polityczne.

Po 1956 r. episkopat, odwołując się do obchodów milenijnych, oficjalnie realizował właściwie program opozycyjny wobec władz partyjno-państwowych. Ten aspekt obchodów nie mógł być co prawda wyrażony wprost, gdyż naraziłby Kościół na jeszcze większe represje, lecz mimo to był jasny dla Polaków przyzwyczajonych do czytania między wierszami. Kazania z akcentami politycznymi, demonstracyjna peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, liczne zgromadzenia wiernych wywoływały niepokój i rozdrażnienie komunistów. Nigdy wcześniej w poddanej komunistycznemu zniewoleniu Polsce nie powtarzano tak wiele razy i w sposób tak demonstracyjnie otwarty, że Polacy są narodem katolickim. Tego rodzaju przekaz musiał wywierać silne piętno na słuchaczach – nie tylko zresztą wierzących.

Episkopat zdawał sobie sprawę, że takie działanie, mimo podstawowego wymiaru duchowego, nosiło znamiona manifestacji politycznej, której celem było ukazanie siły Kościoła i przywiązania do niego Polaków. Mobilizacja wiernych była rozumiana jako wyraz ich przywiązania nie tylko do instytucji sprawującej mandat posługi duchowej, lecz także ośrodka konsekwentnie opozycyjnego wobec państwa opartego na ideologii materializmu dialektycznego. Polityczny aspekt Milenium, mimo że dla Kościoła nie był najważniejszy, z czasem wybijał się na plan pierwszy, co było czytelne dla władz partyjno-państwowych i ogółu społeczeństwa. (W państwie quasi-totalitarnym, jakim była Polska gomułkowska, każde działanie niemieszczące się w jego logice ustrojowej było uznawane za przejaw politycznej kontestacji). Z tego powodu cały program Milenium stał się obiektem ataków propagandowych i działań politycznych wymierzonych nie tyle w jego podstawy, ile w Kościół. Istnieją pewne przesłanki świadczące o tym, że Milenium było negatywnie oceniane również przez sowiecki aparat władzy. W lipcu 1958 r. prymas po rozmowie ze Stanisławem Stommą i Jerzym Zawieyskim zanotował: „Natomiast aktywizm katolicki, zwłaszcza przez długodystansowy program Ślubów J[asno]g[órskich], wskazuje władcom ZSRR, że rząd PRL nie opanował narodu, że w Polsce rządzi nie PZPR, tylko Kościół. Jest za żelazną kurtyną ktoś jedyny, kto powiedział komunistom «nie». Na to

[213] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 364.

ZSRR zgodzić się nie może”[214]. Międzynarodowe echo wywołane przez Milenium nie było do tej pory przedmiotem osobnych badań naukowych.

Przypisywanie najważniejszego znaczenia politycznemu wymiarowi Milenium jest jednak nadinterpretacją rzeczywistości. W lipcu 1966 r. prymas Wyszyński powiedział znamienne słowa: „Jest rzeczą pewną, że my się przede wszystkim – modlimy! Nie zakładamy sobie żadnych celów politycznych, nie organizujemy nikogo przeciwko komukolwiek. Nasz program milenijny jest jasny, zrozumiały dla wszystkich ludzi oceniających sprawy prosto, zwyczajnie, umysłem niewykoślawionym. Czcząc w uroczystościach Tysiąclecia Boga w Trójcy Świętej jedynego, nie mamy żadnego skrytego planu, nie upajamy się entuzjazmem, ale wszystkie te uczucia starannie zbieramy i przez Maryję Jasnogórską ofiarujemy Bogu samemu, w Trójcy Świętej jedynemu”[215].

Program Wielkiej Nowenny był krytykowany nie tylko przez ludzi władzy, lecz także duchowieństwo i laikat[216]. Zarzucano mu nadmierny centralizm, integryzm, sięganie do niemal wszystkich dostępnych form duszpasterstwa i nauczania homiletycznego. Uskarżano się na długotrwały brak kazań katechizmowych i przeakcentowanie niektórych wątków i tematów[217]. Wstrzemięźliwy lub niechętny stosunek wobec programu Milenium zajęło środowisko katolików koncesjonowanych[218]. Pośrednia krytyka była ukryta m.in. w publicystyce „Więzi”, która uważała religijność wiejską (masową, ludową, „integrystyczną”) za mimowolnego sojusznika społecznej laicyzacji i programu ateizacji forsowanego przez władze. Oceniano, że ta forma religijności nie trafia w istotę potrzeb duchowych człowieka w „nowoczesnej cywilizacji”, działa na niekorzyść katolicyzmu i jego perspektyw w Polsce[219]. Kardynał Wyszyński odczuwał także kontestację maryjnego charakteru obchodów milenijnych ze strony katolików koncesjonowanych, zwłaszcza że wspierała ich w tym część duchownych, którzy nie podzielali stanowiska prymasa i episkopatu jako „niedostosowanego do wymogów współczesności”[220].

---

[214] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 193.

[215] *W grodzie świętych męczenników. Na rozpoczęcie dziękczynnego „Te Deum” Tysiąclecia chrześcijaństwa*, Sandomierz, 2 VII 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991, s. 153.

[216] Dotyczyło to także wyższego duchowieństwa. Zdecydowanym krytykiem nowenny, a zwłaszcza jej maryjnego charakteru, był np. bp Julian Groblicki (S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 157, 170). Uwagi do programu Wielkiej Nowenny: C.S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa*..., s. 250.

[217] Z. Zieliński, *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski*..., s. 81.

[218] Szerzej na ten temat: D. Zamiatała, *Katolicy koncesjonowani wobec obchodów Milenium* [w:] *1966. Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016, s. 110.

[219] J. Eska, *Religijność wiejska w oczach socjologa – rozmowa z mgr. E. Ciupakiem*, „Więź” 1960, nr 6; T. Mazowiecki, *Pozycje i praca środowiska „Więzi”*, „Więź” 1961, nr 3; A. Wielowieyski, *Jaka jest naprawdę religijność wiejska?*, „Więź” 1961, nr 10. O stosunku środowiska „Znak” do Milenium: J. Gątarz, *Środowisko Znak wobec Milenium* [w:] *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 116; M. Strzelecka, *Prasa ruchu Znak o Milenium chrztu Polski* [w:] *1966. Milenium chrztu Polski*..., s. 309 i n. Po latach Jerzy Turowicz w rozmowie z Jackiem Żakowskim stwierdził, że prymas miał rację, uważając, iż siłą Kościoła w Polsce jest przede wszystkim lud – „wierny, idący w pielgrzymkach na Jasną Górę, modlący się w sanktuariach”. Kardynał uważał inteligentów za zbyt miękkich i pod naciskiem władz gotowych łatwo się ugiąć: „Myślę więc, że w zasadzie mieliśmy rację, postulując zwrócenie większej uwagi na pogłębienie religijności, a nie tylko kultywowanie obrzędowości związanej z religijnością ludową. Być może nie doceniliśmy też jednak siły ludowej religijności, która do tej pory stanowi o potędze Kościoła w Polsce” (J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, s. 109–110. Por. S. Stomma, *Trudne lekcje historii*, Kraków 1998, s. 144).

[220] P. Skibiński, *Obchody milenijne na kartach Pro memoria prymasa Stefana Wyszyńskiego* [w:] *1966. Milenium chrztu Polski*..., s. 119–120.

W dokumentach wydawanych przez episkopat duchowni otrzymywali nie tylko szczegółowe tematy kazań, tezy i wykazy literatury niezbędnej do ich opracowania, lecz także gotowe teksty. Z jednej strony ułatwiało to pracę duszpasterską, lecz z drugiej narzucało pewnego rodzaju schematyzm milenijnej homiletyki i zwalniało duchowieństwo od wysiłku i kreatywności na tym polu ewangelizacji. Jednocześnie w kolejnych latach nowenny wydawano specjalne komentarze poświęcone jej etapom, metodyczne opracowania przygotowywane przez Referat Duszpasterski Episkopatu Polski, które uwzględniały różną metodykę kazań dla dorosłych, młodzieży czy dzieci, oraz wytyczne do nauk stanowych w wariantach dla młodzieży i dorosłych.

Scentralizowany tryb pracy duszpasterskiej był znamienny dla całej Wielkiej Nowenny i wpływał na ograniczenie autonomii diecezji i parafii. Co prawda umacniał nadwątlone represyjną polityką władz struktury Kościoła, narzucał jednak działanie zuniformizowane i schematyczne. Podporządkowywał episkopatowi poszczególne diecezje i parafie, co oczywiście nie odpowiadało wszystkim duchownym. Prymas zwracał uwagę na zjawisko „wewnątrzkościelnego milenijnego oporu"; w pierwszym roku nowenny w niektórych parafiach i dekanatach w ogóle nie prowadzono związanego z nią duszpasterstwa[221]. W połowie realizacji programu milenijnego zanotował z kolei, że oprócz znacznych osiągnięć występuje znużenie i przesyt coroczną tematyką. Przyczyna tego nie leży jednak po stronie założeń Wielkiej Nowenny, ale w zawężonym, zbyt teoretycznym, a niekiedy schematycznym przedstawianiu problematyki milenijnej przez duchowieństwo i wyabstrahowywaniu jej z całego kontekstu życia[222].

Obawiano się, by w okresie Wielkiej Nowenny podstawowe prawdy wiary nie zostały zepchnięte na drugi plan albo w ogóle pominięte (zastrzeżenia kierowano zwłaszcza w stronę zbyt rozbudowanego kultu maryjnego), a nauczanie homiletyczne oderwane od tekstów ewangelicznych[223]. Niezbyt chętnie do realizacji programu milenijnego włączyły się zakony męskie, wśród księży diecezjalnych z kolei panowało zmęczenie[224]. Nie wszyscy wreszcie rozumieli sens działań duszpasterskich związanych z nowenną. W świetle dokumentów SB np. kurialiści diecezji warmińskiej nazwali peregrynację obrazu nawiedzenia „cyrkiem" i „wielkim dziwactwem narzuconym przez Wyszyńskiego"[225]. Episkopat nie zadbał o wypracowanie pogłębionej formy duszpasterskiej dla ślubów jasnogórskich, które były rdzeniem Wielkiej Nowenny. Być może dlatego nie odegrały po 1966 r. poważniejszej roli w przebudowie moralnej Polaków. Dopiero w 1993 r. biskupi wprowadzili nowy Akt oddania Maryi w macierzyńską niewolę, gdyż w ich ocenie śluby narodu „straciły swoją moc oddziaływania" duszpasterskiego[226].

Duszpasterstwo Wielkiej Nowenny – mimo trudności związanych z szykanami i ograniczeniami ze strony władz państwowych, oporem laikatu i duchowieństwa czy ograniczoną liczbą środków łączności i przekazu społecznego – objęło cały kraj, mobilizowało do udziału w programie Kościoła miliony wiernych oraz wyzwalało w nich entuzjazm

[221] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w II roku Wielkiej Nowenny*..., s. 291.
[222] S. Wyszyński, *Program pracy duszpasterskiej w V roku Wielkiej Nowenny*..., s. 87.
[223] J. Majka, *Kościół w Polsce*..., s. 17.
[224] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 239.
[225] *Milenium pod szczególną kontrolą*..., s. 97.
[226] J. Zawadka, *Wielka Nowenna*..., s. 252.

wiary. W okresie formowania się materialistycznego podejścia do życia i sterowanego przez komunistów ateizmu wierni masowo ujawnili uczucia religijne.

Trudno jest dokładnie odpowiedzieć na pytanie o duchowy i religijny efekt nowenny. W kraju z pewnością doszło w tym czasie do pogłębienia religijności, którego miarą były udział w sakramentach i nawrócenia. Nie wiadomo jednak, czy miało to charakter głęboki i trwały, czy też było efektem chwili. Przykładowo jedną z wad narodowych, z którą Kościół chciał walczyć podczas przygotowań do Milenium, był alkoholizm. Z danych statystycznych wynika, że spożycie alkoholu w Polsce podczas nowenny nie uległo wyraźnemu obniżeniu. W kolejnych latach wynosiło (w litrach na jednego mieszkańca): 1956 r. – 3,4; 1957 r. – 4,1; 1958 r. – 3,9; 1959 r. – 4,0; 1960 r. – 3,8; 1961 r. – 4,0; 1962 r. – 3,9; 1963 r. – 4,0; 1964 r. – 3,9; 1965 r. – 4,1; 1966 r. – 4,3 litra[227]. Średnie tempo wzrostu spożycia alkoholu w szczytowym okresie Wielkiej Nowenny, czyli w latach 1961–1965, zmalało w stosunku do lat 1956–1960 o 1,3 proc. W kolejnych latach średnie spożycie alkoholu rosło: 1951–1955 – 1,9 proc.; 1956–1960 – 2,8 proc.; 1961–1965 – 1,5 proc.; 1966–1971 – 5,4 proc.[228] Z kolei w latach 1957–1964 udział wódek w konsumpcji alkoholu spadł z 70 do 61 proc. Jednak od 1965 r. nastąpiło ożywienie „tradycyjnych" wzorów picia i od początku lat siedemdziesiątych napoje spirytusowe stanowiły znów około 70 proc. spożywanego alkoholu[229]. Jeżeli przyłożyć do tych danych miarę milenijną, świadczyłyby (w tym kontekście) o mimo wszystko powierzchownym i krótkofalowym oddziaływaniu programu nowenny.

Innym polem ważnym dla Kościoła w okresie przygotowań do Milenium była walka z aborcją. Podjęto m.in. długofalowe nauczanie na temat ochrony życia, biskupi opowiedzieli się za organizowaniem poradnictwa z udziałem laikatu, Kościół wspierał oddolne inicjatywy pomocy matkom i ratowania życia podejmowane przez osoby świeckie (głównie kobiety, m.in. Wandę Półtawską i Teresę Strzembosz), pod auspicjami Kościoła organizowano opiekę nad matkami samotnie wychowującymi dzieci i rodzinami wielodzietnymi[230]. Mimo to według oficjalnych danych państwowych w latach 1956–1966 dokonano w Polsce aż 5 mln aborcji. W tym samym czasie wzrosła również liczba poronień, która w 1966 r. objęła 59 proc. zarejestrowanych ciąż[231].

---

[227] *Spożycie napojów alkoholowych i alkoholizm*, Warszawa 1973, s. 4. Por. *Spożycie napojów alkoholowych w latach 1970–1983*, Warszawa 1984; *Spożycie napojów alkoholowych w latach 1980–1986*, Warszawa 1987.

[228] *Spożycie napojów alkoholowych i alkoholizm*..., s. 3.

[229] M. Litmanowicz, J. Moskalewicz, *Wielkość i struktura spożycia alkoholu w różnych krajach* [w:] *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, red. I. Wald, Warszawa 1986, s. 73.

[230] K. Jarkiewicz, *W obronie życia nienarodzonych. Głos Kościoła i środowisk katolickich w debacie okołoaborcyjnej w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1, s. 141 i n.

[231] *Ibidem*, s. 137. Przywołane zjawiska powstały m.in. na skutek wprowadzenia 27 IV 1956 r. ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz wydania związanego z nią rozporządzenia ministra zdrowia z 19 XII 1959 r.

4

OBCHODY TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO (1958–1966)

Tysiąclecie – reaktywacja

Pierwsze działania związane ze zbliżającą się rocznicą powstania państwa polskiego prowadzili naukowcy – głównie mediewiści i archeolodzy – zatrudnieni w instytucji nazwanej Kierownictwem Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953)[1]. Po likwidacji tej jednostki naukowej i utworzeniu w jej miejsce Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk zamysł uczczenia tysiąclecia nie był już tak mocno akcentowany jak wcześniej. Po przełomie Października idea obchodów jubileuszu została podjęta ponownie przez środowisko naukowe. Dyrektor IHKM prof. Witold Hensel w piśmie z 14 czerwca 1957 r. do Sekretariatu Naukowego Wydziału I PAN zwrócił uwagę na spadek intensywności badań nad początkami państwa polskiego, który nastąpił po powstaniu instytutu, i stwierdził, że świat nauki musi podjąć odpowiednie przygotowania.

Hensel już w 1946 r. podkreślał konieczność naukowego przygotowania się do jubileuszu tysiąclecia chrztu Polski[2]. Teraz zaś alarmował, że brakuje środków finansowych na badania na odpowiednim poziomie, gdy tymczasem władze PRL są przekonane, iż Polska Akademia Nauk ma pieniądze. Postulował zarezerwowanie przez PAN stosownych sum dla instytutu na 1958 r. i w projektowanym planie pięcioletnim. Zaproponował zainicjowanie narad przedstawicieli różnych specjalności nad programem badań[3].

19 czerwca 1957 r. Sekretariat Naukowy Wydziału I PAN powołał komisję do spraw związanych z obchodami tysiąclecia państwa polskiego, której przewodniczącym został prof. Tadeusz Manteuffel. 27 września komisja postanowiła, że kulminacyjnym punktem obchodów będzie rok 1965, co nie wykluczało imprez rocznicowych w innych terminach. Plan prac zaproponowanych przez komisję obejmował archeologię (nasilenie badań w Gnieźnie, Krakowie i Poznaniu, napisanie podstawowych monografii z zakresu rolnictwa, hutnictwa, włókiennictwa umożliwiających opracowanie historii przemysłu w średniowiecznej Polsce), slawistykę (kontynuacja badań nad obrządkiem słowiańskim w Polsce, przygotowanie opracowania o języku polskim w średniowieczu na tle innych języków słowiańskich, wzmożenie prac nad słownikami nazw miejscowych i osobowych), historię (doprowadzenie do końca edycji *Żywotów św. Wojciecha*, opracowanie i wydanie

---

1 *Chrzest Polski w źródłach archeologicznych. Wywiady*, red. K. Zdeb, Warszawa 2016; B. Noszczak, *„Sacrum" czy „profanum"? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002, s. 29 i n.

2 *Ibidem*; T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 146 i n.

3 T.P. Rutkowski, *Nauki*..., s. 368–369.

roczników, kontynuacja wydawania źródeł arabskich, nordyckich i bizantyjskich, wznowienie wydawnictwa Monumenta Poloniae Paleographica)[4].

23 października 1957 r. Sekretariat Naukowy Wydziału I PAN postanowił zwrócić się do sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego z wnioskiem o powołanie w ramach akademii Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Milenium, który miał dysponować własnym budżetem[5]. Inicjatywa uczonych została przyjęta z zainteresowaniem przez państwo, które dostrzegło w niej okazję do stworzenia przeciwwagi dla kościelnych obchodów milenijnych[6]. Delegacja członków PAN, instytucji społecznych i ministerstw szkolnictwa wyższego, kultury i sztuki oraz oświaty przedstawiła 14 grudnia 1957 r. przewodniczącemu Rady Państwa Aleksandrowi Zawadzkiemu całokształt spraw związanych z projektowanymi obchodami tysiąclecia państwa, a on zagwarantował pełne poparcie ze strony najwyższych władz partyjno-państwowych[7].

Tydzień później w wywiadzie dla „Trybuny Ludu" Hensel wypowiedział się na temat planowanych obchodów tysiąclecia państwa. Wspominając o działalności Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, stwierdził, że przygotowań do obchodów nie zarzucono; mimo że przywołana jednostka naukowa została rozwiązana, to zapoczątkowane w jej ramach badania przyjęły inne formy organizacyjne. Hensel mówił, że wydarzenia upamiętniające tysiąclecie państwa rozpoczną się w 1960 r. W zakresie badań archeologicznych przewidywał nasilenie prac wykopaliskowych w miejscach najważniejszych dla kształtowania się państwowości polskiej, czyli w Gnieźnie, Kruszwicy, Poznaniu, na Mazowszu (zwłaszcza w Płocku) i na Ziemiach Odzyskanych. Zapowiadał także zwołanie specjalnych konferencji naukowych, z Międzynarodowym Kongresem Archeologii Słowiańskiej w 1965 r. na czele[8].

Na początku 1958 r. Biuro Polityczne KC PZPR stwierdziło, że przygotowania do państwowego jubileuszu powinny przypadać na lata 1960–1965, podobnie jak tysiąc lat wcześniej (960–965) trwał proces budowania zrębów polskiej państwowości. Żeby rocznica powstania Polski nie znikła na tle uroczystości kościelnych, uznano, iż należy ją upamiętnić zawczasu, a kulminację obchodów wyznaczyć na 1965 r.[9]

Organizowaniem jubileuszu tysiąclecia państwa miały się zająć Polska Akademia Nauk oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki – przy udziale innych ministerstw: szkolnictwa

---

[4] *Ibidem*, s. 369.

[5] *Ibidem*, s. 370.

[6] Nie można jednak wykluczyć, że po 1956 r. pierwszy impuls do obchodów rocznicowych wyszedł z kręgów partyjno-państwowych. Być może tego problemu dotyczyła rozmowa Hensla z Zawadzkim, która poprzedziła list tego uczonego z czerwca 1957 r. (niestety jej szczegóły nie są dotychczas znane). Wątpliwości w sprawie genezy Tysiąclecia potęguje fakt, że prof. Henryk Jabłoński, który był sekretarzem naukowym PAN i członkiem KC PZPR, już we wrześniu 1957 r. kierował całością projektowanych obchodów rocznicowych (*ibidem*, s. 369).

[7] W skład delegacji weszli m.in. Stanisław Arnold (członek Prezydium PAN), Zygmunt Grodziński (rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego), Witold Hensel (dyrektor IHKM), Henryk Jabłoński (sekretarz naukowy PAN), Józef Kostrzewski (prezes Polskiego Towarzystwa Archeologicznego), Tadeusz Kotarbiński (prezes PAN), Stanisław Kulczyński (prezes Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich), Karol Kuryluk (minister kultury i sztuki), Kazimierz Nitsch (członek Prezydium PAN), Kazimierz Piwarski (dyrektor Instytutu Zachodniego), Kazimierz Tymieniecki (prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk), Stefan Żółkiewski (minister szkolnictwa wyższego) (*Towarzysz Aleksander Zawadzki zapoznał się z planami obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Trybuna Ludu", 15 XII 1957; *Przygotowania do obchodu tysiąclecia istnienia państwa polskiego*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, t. 13, nr 1, s. 167).

[8] *Jak organizujemy 1000-lecie Polski*, „Trybuna Ludu", 21 XII 1957.

[9] AAN, KC PZPR, V/60, Notatka w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa], 1958 r., b.p.

wyższego, oświaty, spraw zagranicznych i ewentualnie obrony narodowej. Rozpatrywano dwa warianty. Pierwszy przewidywał oficjalne rozpoczęcie obchodów na specjalnym posiedzeniu sejmowym w 1960 r. Sejm miał powołać Komitet Obchodów Tysiąclecia Państwa o charakterze wykonawczym. Wszystko, co działoby się przed 1960 r. (akcja przygotowawcza i imprezy wprowadzające), miało być kierowane przez instytucję roboczą pod nazwą Komitet Organizacyjny, działającą na zlecenie Rady Państwa. Drugi wariant zakładał oficjalne rozpoczęcie przygotowań do obchodów na sesji sejmu w lutym 1958 r.; wówczas powołano by Komitet Obchodów, ten zaś miałby wybrać Komisję Wykonawczą działającą do 1966 r. i kierującą akcją pod patronatem komitetu.

Za przyjęciem drugiego wariantu przemawiały korzyści propagandowe: można byłoby ogłosić, że najwyższe czynniki partyjno-państwowe interesują się rocznicą: „Jest to tym bardziej może istotne, że przygotowania dotychczasowe, zarysowujące ogólną koncepcję, prowadzone były dotychczas tylko przez naukowców, nie wychodząc raczej na zewnątrz". Istotny był jeszcze jeden argument: „Równocześnie zaś sfery kościelne montują już wielką akcję na Tysiąclecie Chrztu kierowaną przez kardynała Wyszyńskiego. O akcji tej jest już dość głośno i społeczeństwo polskie wie dotychczas o Millenium tylko od tej strony. Przy wszystkich więc niewygodach tego drugiego rozwiązania wydaje się, że jego plusy są większe od minusów"[10]. Władze, śledząc postępy realizowanego przez Kościół programu przygotowań do obchodów milenijnych, postanowiły przystąpić jak najszybciej do opracowania i realizacji własnego kontrprojektu.

Na posiedzeniu Biura Politycznego 13 lutego 1958 r. Zawadzki referował plan obchodów rocznicowych. Postanowiono, że Rada Państwa i Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu powołają Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (KPOTPP). Będzie on sprawował kierownictwo nad milenijną działalnością terenowych komitetów FJN, zostawi także wolną drogę dla inicjatywy lokalnej[11].

18 lutego Rada Państwa postanowiła, że w obliczu doniosłego jubileuszu dziesięciu wieków polskiej państwowości zwróci się do sejmu z wnioskiem o podjęcie uroczystej uchwały, która ogłosi lata 1960–1966 okresem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Uroczystości te staną się „wielkim przeżyciem całego narodu, pogłębią w nim świadomość chlubnego historycznego dziedzictwa, wzmocnią poczucie odpowiedzialności za dalsze losy Ojczyzny, pomnożą siły wewnętrzne niezbędne dla urzeczywistnienia dzieła budownictwa socjalizmu". Obchody jubileuszu państwa miały zamanifestować światu jedność wszystkich ziem polskich zespolonych w granicach PRL. Rada Państwa, przyjmując na siebie ogólne kierownictwo i opiekę nad przygotowaniem obchodów Tysiąclecia, postanowiła zwrócić się do OK FJN o współudział w tych pracach[12].

Podczas posiedzenia sejmu 28 lutego przewodniczący Rady Państwa Zawadzki zgłosił w imieniu Rady Państwa postulat podjęcia przez posłów uroczystej uchwały w sprawie obchodów Tysiąclecia. Podkreślił, że ta inicjatywa uwzględnia doniosłe, ogólnonarodowe znaczenie nadchodzącego jubileuszu oraz powszechne zainteresowanie społeczeństwa jego godnym uczczeniem. Dalej w syntetyczny sposób przedstawił dzieje Polski, ak-

---

[10] *Ibidem*.

[11] AAN, KC PZPR, XII A/182, Protokół nr 191 posiedzenia BP KC PZPR 13 II 1958 r., b.p.

[12] AAN, BOK FN, 871, Uchwała Rady Państwa w sprawie przygotowań do obchodów TPP, 18 II 1958 r., k. 103; *Rada Państwa obejmuje kierownictwo przygotowań jubileuszu. W latach 1960–1966 obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Trybuna Ludu", 22 II 1958.

centując znaczenie 13 lat Polski Ludowej i prowadzonej przez nią „polityki pokoju". Na zakończenie podkreślił znaczenie sojuszu z „bratnimi krajami": „Ku Dniom Wielkiego Jubileuszu swego państwa naród polski idzie zjednoczony i ufny w swe siły, pełen woli dalszego marszu na obranej drodze, ufny w siły swych niezawodnych przyjaciół, z którymi łączą go nie tylko wspólne, pokojowe, gospodarcze i kulturalne interesy państwowe, lecz i nierozerwalna wspólnota ideologiczna, wspólny cel budowania socjalizmu"[13].

Później zabrało głos kilku posłów, w tym m.in. Jerzy Zawieyski, który w imieniu Koła Posłów Katolickich „Znak" wyraził radość, że sejm podejmuje uroczystą uchwałę dotyczącą wielkiej rocznicy. Zauważył obiektywnie, że na dziesięć wieków historii Polski składały się fakty świadczące o wielkości i pospolitości, zwycięstwa i klęski, dążenia szlachetne i takie, których „nie chcielibyśmy zachować w pamięci". Podkreślił jednak, że jubileusz powinien wydobyć z przeszłości te siły moralne narodu i te jego cechy, które nadają trwałe piętno naszym dziejom, tj. umiłowanie wolności i walkę o sprawiedliwość społeczną. Poseł stwierdził, że rocznica państwa jest ściśle związana z rocznicą tysiąclecia chrztu Polski, która przez ten fakt weszła do rodziny chrześcijańskich narodów Europy. Zaznaczył przy tym: „Rola i znaczenie chrześcijaństwa w Polsce nierozdzielnie związana z historią naszego państwa, wymaga innej sposobności, by doniosłość tych spraw rozważyć"[14]. Wyraził nadzieję, że obchody jubileuszu państwa staną się okazją do przezwyciężenia trudności gospodarczych i moralnych: „Narodowi naszemu trzeba dziś bardziej niż kiedykolwiek poczucia wiary we własne siły, trzeba zaufania, trzeba szacunku dla jego indywidualnej i zbiorowej godności, trzeba takiej atmosfery moralnej, aby mogły się wyzwolić twórcze uzdolnienia niezbędne dla pokonania wielkich trudności zbiorowego życia"[15].

Posłowie przyjęli jednogłośnie uchwałę, która ogłaszała lata 1960–1966 okresem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. W znamiennym dla tamtych lat tromtadrackim tonie oficjalnych dokumentów państwowych przedstawiono w niej najważniejsze założenia jubileuszu: „Obchody Tysiąclecia przypomną nam chlubne dzieje budowy i rozwoju państwa pierwszych Piastów, ukażą dziedzictwo twórczej myśli politycznej, która w ciągu dziesięciu wieków była czynnikiem umacniającym wspólnotę narodu i jednoczącym jego wysiłki w obronie Ojczyzny, a później w walkach o jej wyzwolenie. [...] Obchody Tysiąclecia winny pomnożyć siły naszego narodu dla budowy socjalizmu i umacniania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, winny wzmóc znaczenie i podnieść rolę Polski jako rzecznika pokojowych dążeń, wspólnych wszystkim narodom. Obchody Tysiąclecia uwydatnią wobec świata udział naszego narodu w ogólnym postępie ludzkości, zaświadczą o naszym miejscu i roli w Europie. [...] Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego staną się podniosłą manifestacją wspólnoty całego polskiego społeczeństwa skupionego we Froncie Jedności Narodu, zacieśnią więź braterską między społeczeństwem w kraju, a rodakami na całym świecie. Obchody Tysiąclecia dodadzą nam nowych sił dla dalszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny"[16].

---

[13] AAN, Kancelaria Sejmu, 201, Sprawozdanie stenograficzne z 15 posiedzenia Sejmu PRL 25 II 1958 r., Warszawa, 1958 r., s. 69.

[14] *Ibidem*, s. 79.

[15] *Ibidem*, s. 80.

[16] *Uchwała Sejmu PRL o obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, t. 13, nr 5, s. 62–63; *Uchwała Sejmu o Obchodach Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu", 26 II 1958.

Komitet przygotowawczy

Zgodnie z uchwałą sejmu Rada Państwa w porozumieniu z Ogólnopolskim Komitetem FJN powołała 3 marca 1958 r. Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, ustaliła również skład ośmioosobowego prezydium jako jego organu roboczego i wykonawczego. Przewodniczącym KPOTPP został prezes PAN i wiceprzewodniczący OK FJN prof. Tadeusz Kotarbiński. W skład komitetu weszło początkowo 37 osób; na mocy uchwały Rady Państwa z 15 kwietnia 1958 r. grono to powiększyło się o czterech członków[17].

Do komitetu należało opracowanie ogólnego programu jubileuszu, nadzorowanie prac naukowo-badawczych i wydawniczych związanych z obchodami, a także wspólne z komitetami FJN organizowanie głównych imprez Tysiąclecia.

4 kwietnia 1958 r. Prezydium KPOTPP postanowiło rozszerzyć skład komitetu i powołać komisje specjalistyczne[18]. Zaczęły też funkcjonować komitety lokalne obchodów Tysiąclecia[19]. 9 kwietnia Zawadzki przyjął członków prezydium z prof. Kotarbińskim na czele, którzy przedstawili mu do zatwierdzenia wnioski dotyczące składu komitetu i powstania pod jego auspicjami specjalistycznych komisji naukowych. Zdawano sobie sprawę, że wykonanie zadań prezydium nie jest możliwe bez wypowiedzenia się szerszego grona fachowców, którzy mogliby zgłaszać propozycje programowe w konkretnych dziedzinach, a także wskazywać metody i środki realizacji aprobowanych zamierzeń. W ramach KPOTPP podjęły pracę komisje: archeologiczna, historyczna (z trzema podkomisjami: językoznawczą, historii sztuki i historii literatury), grunwaldzka, koordynacji inicjatywy lokalnej, muzeów i wystaw, popularyzacji, współpracy naukowej z zagranicą, a w późniejszej fazie działalności komitetu – komisje wydawnicza oraz ds. przygotowania setnej rocznicy powstania styczniowego[20]. Z czasem zakończyły działalność komisja grunwaldzka i koordynacji inicjatywy lokalnej (zadania tej drugiej przejął OK FJN)[21].

---

[17] Początkowo w skład Prezydium KPOTPP weszli: Witold Hensel, Henryk Jabłoński, Józef Kalinowski, Leon Kruczkowski, Kazimierz Maj, Tadeusz Manteuffel, Jan Karol Wende. Członkami zwykłymi komitetu zostali: Władysław Bieńkowski, Wiktor Boniecki, Zygmunt Dworakowski, Franciszek Frąckowiak, Piotr Gajewski, Natalia Gąsiorowska, Aleksander Gieysztor, Zygmunt Grodziński, Stanisław Herbst, Tadeusz Ilczuk, Zdzisław Kępiński, Józef Kostrzewski, Eugenia Krassowska, Karol Kuryluk, Stanisław Leszczycki, Stanisław Lorentz, Kazimierz Malinowski, Kazimierz Nitsch, Tadeusz Sobieralski, Juliusz Starzyński, Kazimierz Tymieniecki, Kazimierz Wojciechowski, Kazimierz Wyka, Zofia Zakrzewska, Janusz Zarzycki, Stanisława Zawadecka, Jerzy Zawieyski, Stefan Żółkiewski (*Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, nr 4, t. 13, s. 120–121). Na uwagę zasługuje to, że Kostrzewski stał również na czele powołanego przez prymasa Ogólnopolskiego Komitetu Tysiąclecia, który gromadził przedstawicieli elit intelektualnych duchownych i świeckich (A. Młynarczyk-Tomczyk, *Początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich w państwowej i kościelnej historiografii milenijnej* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 836).

[18] *Z prac przygotowawczych do obchodu Millenium*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, t. 13, nr 5, s. 117–118. Na temat przygotowań naukowych (zwłaszcza środowiska historyków) do obchodów Tysiąclecia: W. Hensel, *Z przygotowań do polskiego Tysiąclecia*, „Z Otchłani Wieków" 1958, nr 4, s. 225–229; A. Gieysztor, *W sprawie badań związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego*, „Kwartalnik Historyczny" 1958, t. 65, nr 3, s. 707–717; T. Manteuffel, *Prace badawcze historyków w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Kwartalnik Historyczny" 1958, t. 65, nr 3, s. 947–948; *W. Hensel*, *Archeologia w pracach przygotowawczych do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Kwartalnik Historyczny" 1958, t. 65, nr 3, s. 948–951; J. Deresiewicz, *W sprawie problematyki milleniowej*, „Kronika Miasta Poznania" 1958, s. 6–10; W. Hensel, *O polskim Tysiącleciu,* „Życie Szkoły Wyższej" 1958, nr 3, s. 27–32; *idem*, *Archeologia w pracach przygotowawczych do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Wiadomości Archeologiczne" 1959–1960 , nr 3/4, s. 85–89.

[19] *Z prac przygotowawczych do obchodu Millenium*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, t. 13, nr 5, s. 118.

[20] AAN, BOK FN, 871, Sprawozdanie z działalności KPOTPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[21] AAN, BOK FN, 872, Protokół posiedzenia KNOTPP, 7 IV 1961 r., b.p.

Wśród zgłaszanych przez komisje propozycji w zakresie organizacji obchodów Tysiąclecia należy wyróżnić obchody ogólnopolskie, których realizacją na odcinku historycznym zajmował się IHKM PAN, oraz lokalne, podejmowane przez różne towarzystwa, uniwersytety, a nawet pojedyncze osoby. Generalnie w komisjach dominowały szeroko zakrojone projekty, zwykle przekraczające możliwości realizacji, przede wszystkim ze względów finansowych; dotyczyło to zwłaszcza komisji muzealnictwa i wystaw[22].

Najbardziej zaawansowane prace prowadziła komisja archeologiczna, której program został w zasadzie w całości zaakceptowany przez Prezydium KPOTPP, a sytuacja kadrowa nie nasuwała wątpliwości co do możliwości realizacji projektowanych działań. Przewidywano skoncentrowanie prac wykopaliskowych w głównych ośrodkach Polski wczesnopiastowskiej: Czermnie, Gdańsku, Gieczu, Gnieźnie, Kołobrzegu, Krakowie, Kruszwicy, Międzyrzeczu, Opolu, Poznaniu, Santoku, Szczecinie, Wolinie, we Wrocławiu i na tzw. Wałach Śląskich.

Komisja archeologiczna planowała pogłębienie współpracy z archeologami z Czechosłowacji, Niemiec Wschodnich i Związku Sowieckiego. Uznała za ważne wydanie drukiem wyników nowych badań archeologicznych w ramach serii Millennium Poloniae Monumenta Archeologica[23].

W dziedzinie badań historycznych nie było pełnej jasności co do zakresu planowanych w związku z tysiącleciem prac badawczych i publikacji naukowych. Komisja historyczna ograniczyła swoje postulaty do okresu wczesnego średniowiecza. Część zadań badawczych i wydawniczych miał wykonać Instytut Historii PAN, a także katedry uniwersyteckie i instytuty specjalne. Jednym z zadań stojących przed komisją historyczną była także ocena planu wydawnictw popularyzacyjnych z zakresu historii. Planowano zakończenie poprawionej i wzbogaconej o nieznane rękopisy edycji *Żywotów św. Wojciecha* i doprowadzenie do końca nowego wydania najstarszych roczników polskich. Obie pozycje miały stanowić dalszy ciąg nowej serii Monumenta Poloniae Historica, zainicjowanej i realizowanej po zakończeniu drugiej wojny światowej przez Polską Akademię Umiejętności. Do innych zamierzeń tej komisji należała kontynuacja zainicjowanej przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego edycji źródeł arabskich, nordyjskich i bizantyjskich dotyczących ziem polskich[24].

Podkomisja językoznawstwa postulowała nasilenie prowadzonych od lat prac nad wydaniem słowników, przede wszystkim *Słownika starożytności słowiańskich*. Trzonem programu podkomisji historii sztuki było zakończenie inwentaryzacji zabytków w Polsce. Zgłoszono ponadto potrzebę stworzenia dokumentacji sztuki romańskiej w Polsce w jej powojennych granicach, obejmującej zabytki architektury, rzemiosła, malarstwa monumentalnego i miniaturowego, rzemiosła artystycznego, numizmatyki, sfragistyki, epigrafiki i paleografii IX–XIII w. Postulowano wydanie drukiem kilkudziesięciu tomów obejmujących dorobek muzyki polskiej od czasów najdawniejszych do XVI w. włącznie, a jeśli chodzi o muzykę ludową – do czasów najnowszych. Zamierzano również opracować bibliografię sztuki.

---

[22] AAN, KC PZPR, V/60, Sprawozdanie Prezydium KPOTPP i powołanych przez nie komisji problemowych, [Warszawa], 13 II 1958 r., b.p.

[23] G. Zalewski, *Nad czym pracują komisje Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia*, „Rada Narodowa" 1958, nr 28, s. 12.

[24] Szerzej o projekcie prac naukowych Tysiąclecia Państwa Polskiego z dziedziny historii: T. Manteuffel, *Prace badawcze*..., s. 947–948.

Komisja popularyzacyjna zgłosiła postulat popularnonaukowej serii Biblioteczka Tysiąclecia. Z kolei komisja muzealnictwa i wystaw, która częściowo działała jako komisja resortowa Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaproponowała utworzenie tzw. pomników tysiąclecia, którymi miały być odbudowane obiekty zabytkowe (Zamek Królewski w Warszawie i Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie) lub wybudowane od podstaw obiekty użyteczności publicznej (Biblioteka Narodowa i Akademia Muzyczna w Warszawie, Biblioteka Śląska w Katowicach, opera i Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Poznaniu). Ze względu na koszty Prezydium KPOTPP opowiedziało się za wzniesieniem ze środków państwowych w latach jubileuszu tysiąclecia tylko jednego z przywołanych obiektów – Biblioteki Narodowej, nie kwestionując zarazem możliwości budowy pozostałych, lecz z funduszy lokalnych. Komisja muzealnictwa i wystaw zgłosiła także propozycję zorganizowania w 1960 r. wystaw historycznych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Szeroki zakres pracy miała komisja koordynacji inicjatywy lokalnej, która selekcjonowała napływające do KPOTPP z całego kraju wnioski dotyczące form uczczenia rocznicy państwowości.

Niezależnie od prac komisji Prezydium KPOTPP przy Ministerstwie Kultury i Sztuki działała Komisja Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, która objęła całokształt problematyki, z jaką w związku z obchodami miał do czynienia ten resort.

Podczas zebrania plenarnego OK FJN 28 kwietnia 1958 r. podjęto uchwałę o włączeniu do obchodów komitetów FJN. Zaplanowano, że w porozumieniu z radami narodowymi i organizacjami społecznymi komitety FJN będą opracowywały własne plany jubileuszowe, popularyzowały związane z tym projekty i postulaty oraz inicjowały lub wspierały badania naukowe (ze szczególnym uwzględnieniem regionalnych), działania w sferze kultury, inicjatywy popularyzatorskie, wydawnicze itp. Uznano, że otwiera się możliwość „wyrażania patriotycznych uczuć społeczeństwa" m.in. poprzez ochronę zabytków kultury oraz szeroki rozwój czynów społecznych, które komitety FJN powinny ująć w „zorganizowany nurt konstruktywnej działalności": „Budowa szkół i osiedli, przedszkoli i ośrodków zdrowia, dróg i boisk, sadzenie drzew i zakładanie parków, prace przy innych obiektach służących ogółowi, porządkowanie miast i osiedli całego kraju i inne czyny społeczne powinny godnie uświetnić wielką rocznicę"[25]. Zaapelowano do wszystkich terenowych ogniw FJN o aktywny udział w przygotowaniach do Tysiąclecia.

W 1959 r. zatem do grona organizacji zajmujących się organizacją obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego dołączyły komisje tysiąclecia przy wojewódzkich i powiatowych komitetach FJN. W skład komisji, w zależności od lokalnych uwarunkowań, wchodziło od dwunastu do siedemdziesięciu członków. Zrzeszały one działaczy społecznych i politycznych, miłośników nauki, członków Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Archeologicznego oraz innych stowarzyszeń naukowych i regionalnych. Ogółem w komisjach wojewódzkich znalazło się 682 działaczy FJN, w tym 418 pracowników nauki – głównie historyków, ale także archeologów, etnografów, historyków

[25] J. Kalinowski, *Rola Komitetów FJN w przygotowaniach do Obchodów Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu", 26 IV 1958; *Uchwała OK FJN w sprawie włączenia się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Rada Narodowa" 1958, nr 18, s. 6. Szczegółowy przebieg plenum OK FJN z 28 IV 1958 r.: AAN, BOK FN, 106, Broszura: *Płaszczyzna obywatelskiego współdziałania. Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, 28 IV 1958*, Warszawa 1958, b.p.

literatury, historyków prawa i językoznawców. W 331 komisjach powiatowych i miejskich pracowały ogółem 4762 osoby[26].

Komisje tysiąclecia nie miały prawa decyzji, pełniły jedynie funkcję opiniodawczą oraz inicjowały różne akcje i imprezy. Ich propozycje wymagały zatwierdzenia przez prezydia wojewódzkich lub powiatowych komitetów FJN oraz były konsultowane wstępnie z przewodniczącymi lub prezydiami rad narodowych, które dostarczały środków materialnych na poszczególne przedsięwzięcia. Poważniejsze zamierzenia wydawnicze i większe imprezy proponowane przez komisje powiatowe i miejskie wymagały zatwierdzenia na szczeblu wojewódzkim, choć zasada ta nie była ściśle przestrzegana.

W latach 1959–1966 komisje tysiąclecia zdołały wygenerować społeczne zainteresowanie tradycjami regionalnymi, co w wielu przypadkach wpłynęło na wzrost świadomości historycznej oraz większą liczbę prac społecznych na danym terenie. Wytykano jednak komisjom wojewódzkim brak własnych inicjatyw, nieliczenie się z możliwościami realizacji planów, uleganie naciskom własnych członków historyków i publikowanie ich prac, nieregularny tryb pracy, brak kontroli nad jej przebiegiem oraz wadliwy kontakt z komisjami powiatowymi[27].

Jesienią 1964 r. działalność wielu komisji tysiąclecia została ograniczona. W większości województw powstały odrębne komisje (komitety) do organizacji obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej. Środki z budżetów prezydiów WRN, na jakie mogły liczyć komisje tysiąclecia, zostały ograniczone w latach 1963 i 1964 na skutek wyczerpania się lub innego rozdysponowania nadwyżek budżetowych. Zamierzenia wydawnicze natrafiały na przeszkody finansowe lub trudności z ulokowaniem poszczególnych pozycji w wydawnictwach na skutek braku papieru. Lepiej było w powiatach, zwłaszcza tam, gdzie organizowano obchody rocznicowe oraz jubileusze miast i mniejszych miejscowości[28].

Wojewódzkie rady narodowe wspólnie z wojewódzkimi komitetami FJN podjęły do 1960 r. uchwały nakreślające plan Tysiąclecia, zalecając powiatowym i gromadzkim radom narodowym opracowanie analogicznych programów własnych. W województwach apelowano do mieszkańców miast i wsi, pracowników zakładów i instytucji, członków organizacji społecznych i zawodowych o aktywny udział w obchodach. Promowano zadania, które miały przynieść Polakom korzyści gospodarcze i kulturalne, m.in. akcję budowy szkół tysiąclecia oraz wspieranie przez rady narodowe towarzystw naukowych, instytucji i zakładów naukowych, które gromadziły i publikowały wiadomości o historii Polski, a także dziejach politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych danego regionu[29].

Na wspólnym posiedzeniu Prezydium OK FJN i KPOTPP 7 czerwca 1958 r. w Warszawie przedyskutowano koncepcję obchodów Tysiąclecia i stan przygotowań do nich[30]. Aleksander Zawadzki podkreślił, że celem obchodów jest nawiązanie do „najlepszych patriotycznych i postępowych tradycji narodu polskiego", sięgnięcie do „sławnych kart

---

[26] AAN, BOK FN, 876, Informacja w sprawie prac komisji tysiąclecia przy WK FJN i PK FJN, [Warszawa, 1965 r.], b.p.

[27] *Ibidem*.

[28] AAN, BOK FN, 875, Informacja w sprawie prac Komisji Tysiąclecia przy WK FJN, Warszawa, 9 XI 1964 r., b.p.

[29] J. Kalinowski, *Rola Komitetów FJN*...

[30] *W przygotowaniach do 1000-lecia Państwa Polskiego powinny wziąć udział miliony ludzi naszego kraju*, „Trybuna Ludu", 8 VI 1958.

dziejów polskiej myśli postępowej i do tych wszystkich ruchów i dążeń społecznych, które w każdym okresie historycznym stanowiły siłę napędową postępu społecznego, aż do wystąpienia na arenie historycznej klasy robotniczej, jej ideologii socjalistycznej i jej rewolucyjnej partii". Wydobycie tych tradycji miało nadać Tysiącleciu „głęboko aktualną, zrozumiałą dla milionów ludzi, wychowawczą treść ideową"[31].

Profesor Kotarbiński z kolei podkreślił, że należyte przygotowanie się do wielkich imprez naukowych Tysiąclecia, czyli Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej (1965 r.) i Międzynarodowej Sesji Naukowej PAN (1966 r.), wymaga wzmocnienia badań archeologicznych. Potrzebne jest nie tylko wzbogacenie dorobku naukowego, lecz także udostępnienie społeczeństwu najnowszej wiedzy o dziejach Polski, źródłach jej świetności, a także przyczynach klęsk[32].

W dyskusji uczestniczyło kilkanaście osób. Najważniejsze – niejako programowe – wystąpienie należało do Gomułki, który zwrócił uwagę, że prace wpisujące się w program Tysiąclecia powinny uwzględnić całe dzieje Polski, wydobyć z nich to, co było twórcze oraz służyło rozwojowi narodu i kraju. Wypowiedź ta miała charakter polemiczny wobec wystąpienia Kotarbińskiego, który sugerował bardziej krytyczne prezentowanie polskiej historii. I sekretarz KC nie chciał się wdawać w tego rodzaju zawiłości, być może słusznie widząc ryzyko w poruszaniu tematów trudnych, przede wszystkim z historii najnowszej. Preferował jednoznaczną wykładnię „polityki historycznej" państwa, służącą przede wszystkim interesom politycznym jego ekipy. Sugerował dostosowanie programu Tysiąclecia do realnych możliwości jego wykonania. Podkreślił potrzebę skoncentrowania badań archeologicznych na Ziemiach Odzyskanych i wykazania w ten sposób ich „prastarej polskości". Położył także akcent na masowy zasięg obchodów Tysiąclecia i powiązanie ich z konkretnymi potrzebami kraju, m.in. z budową nowych szkół.

Po zakończeniu dyskusji uchwalono apel w sprawie obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, a także powołano Komisję Koordynacyjną Obchodów Grunwaldzkich przy KPOTPP[33].

Program Tysiąclecia

W wyniku prac komisji oraz Prezydium KPOTPP została opracowana uchwała, która zawierała ramowy program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1960–1966[34]. Wstępnie uzgodniona z przewodniczącym Rady Państwa, 25 lipca 1959 r. została przyjęta przez Prezydium KPOTPP[35]. Nie uwzględniono uwag prof. Kotarbińskiego, które – zwłaszcza w odniesieniu do dwudziestolecia Polski Ludowej – zmierzały do całkowitego usunięcia z uchwały akcentów politycznych[36].

---

[31] A. Zawadzki, *Sięgnijmy do sławnych kart polskiej myśli postępowej*, „Rada Narodowa" 1958, nr 24, s. 5–6.

[32] *Posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu FJN w sprawie obchodów Tysiąclecia*, „Życie Szkoły Wyższej" 1958, nr 7/8, s. 156.

[33] *W przygotowaniach do 1000-lecia*..., s. 3.

[34] O pracach nad uchwałą: AAN, BOK FN, 870, Zarys sprawozdania z prac KPOTPP, Warszawa, 4 II 1959 r., b.p.

[35] *Ibidem*, Protokół posiedzenia Prezydium KPOTPP 25 VII 1959 r., Warszawa, 26 VII 1959 r., b.p.

[36] AAN, BOK FN, 870, Pismo Mariana Dobrowolskiego do prof. Henryka Jabłońskiego, Warszawa, 27 VI 1959 r., b.p.

Na wstępie uchwały stwierdzono, że w celu upamiętnienia dziesięciu wieków państwa społeczeństwo podjęło wiele prac i czynów społecznych, które świadczą o jego trosce o ojczyznę. Centralne miejsce wśród nich zajęła zgłoszona przez PZPR inicjatywa wybudowania tysiąca szkół ze środków społecznych[37]. Uchwała nawiązywała także do programu zadrzewienia kraju (100 mln drzew i 60 mln krzewów), zakładania parków, sadzenia „dębów tysiąclecia" przy szkołach i w miejscach związanych z doniosłymi wydarzeniami historycznymi, akcji porządkowania miast i osiedli, budowy obiektów kulturalnych i innych form aktywności społecznej, które w latach 1960–1966 miały być wyrazem udziału Polaków w obchodach.

Komitet stwierdził, że jubileusz 1966 r. powinien się przyczynić do poszerzenia wiedzy o przeszłości narodu i rozbudzić zainteresowanie dziejami ojczystymi, tak żeby były „źródłem uczuciowego zaangażowania się we wszystkim, co postępowe i twórcze w Polsce"[38]. W celu właściwego ukazania i wydobycia wielkich, a zarazem „postępowych" tradycji narodu należało podczas obchodów jubileuszowych nasilić akcję popularyzacyjną. Szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie i wydanie w masowym nakładzie popularnonaukowego opracowania historii Polski i książek o tym samym profilu w serii Biblioteczka Tysiąclecia.

W uchwale komunikowano, że Komitet Przygotowań Obchodów razem z Centralną Radą Związków Zawodowych, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, Polskim Towarzystwem Historycznym, Polskim Towarzystwem Archeologicznym, Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich i innymi organizacjami społecznymi skupionymi w FJN rozwinie szeroką akcję odczytowo-popularyzacyjną, obejmującą zwłaszcza problematykę związaną z punktami węzłowymi Tysiąclecia. Przypomniano także o trzechsetleciu prasy polskiej; wzywano dziennikarzy do pracy popularyzatorskiej i zaznaczenia miejsca prasy w „walce o postęp, oświatę i kulturę, w budownictwie socjalistycznym i walce o pokój".

Aby akcji popularyzacyjnej dać naukowe podstawy, postulowano doprowadzenie do czasów współczesnych *Historii Polski* w opracowaniu Instytutu Historii PAN, wydanie do 1964 r. *Dziejów nauki polskiej*, podjęcie nowego opracowania *Historii kultury polskiej*, a także wielu innych dzieł syntetycznych, na których podstawie miałyby powstać z kolei opracowania popularne i monografie historyczne dostępne szerszemu gronu odbiorców (szczególnie poświęcone ukazywanym na tle porównawczym dziejów świata takim zagadnieniom jak historia gospodarcza Polski, rozwój techniki, przemiany ustrojowe, dzieje Kościoła w Polsce, analiza źródeł siły i przyczyn słabości państwa polskiego w poszczególnych epokach).

W uchwale podkreślono, że na lata 1960–1966 wypadają rocznice wielu wydarzeń historycznych, które w istotny sposób wpłynęły na dzieje narodu. Punktami węzłowymi programu miały być: tysięczna rocznica wstąpienia Polski na scenę dziejową, 550. rocznica bitwy pod Grunwaldem, sześćsetna rocznica powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego, rocznice związane z walką narodowowyzwoleńczą narodu polskiego i dwudziestolecie

[37] *Program obchodów Tysiąclecia zatwierdzony przez Radę Państwa*, „Trybuna Ludu", 14 II 1960. Por. *Polskie Tysiąclecie. Uchwała Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego akceptowana na posiedzeniu Rady Państwa w dn. 12 lutego 1960 r.*, „Kwartalnik Historyczny" 1960, t. 67, nr 1, s. 4 i n.

[38] *Program obchodów*...

Polski Ludowej. Należało je celebrować w sposób szczególny, a uroczystościom nadać charakter ogólnopolski.

Obchody innych rocznic związanych z rozwojem kultury polskiej i dziejami politycznymi narodu, uroczystości jubileuszowe poszczególnych miast lub osiedli miały uzupełniać w programach terenowych owe punkty węzłowe. W zamierzeniach Komitetu Przygotowań Obchodów były one ważnym czynnikiem pogłębiania patriotyzmu, okazją do uświadomienia społeczeństwu tradycji danego miasta lub regionu, a na Ziemiach Odzyskanych – ich polskiej przeszłości, roli historycznej w pierwszych wiekach istnienia państwa i walki o utrzymanie tam polskości w okresie późniejszym.

W dalszej części uchwały omówiono znaczenie i formy obchodów poszczególnych rocznic historycznych. Punktem wyjściowym wielkiego jubileuszu miało być upamiętnienie okresu formowania się państwa polskiego i pierwszych świadectw historycznych o jego istnieniu. Osiągnięcia polskiej archeologii miały wzbogacić dalsze prace wykopaliskowo-badawcze mające na celu wydobycie możliwie największej ilości materiału obrazującego formowanie się państwa polskiego, a przede wszystkim ukazać rolę w tym procesie Ziem Odzyskanych. W badaniach tych uczeni polscy mieli nawiązać ścisłą współpracę z archeologami z sąsiednich krajów komunistycznych. Na 1965 r. przewidziano w Warszawie zwołanie Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej poświęconego powstaniu państwa polskiego. Zamierzano także opublikować zbiory źródeł i monografie poszczególnych regionów Polski. W lipcu 1960 r. przewidziano obchody rocznicy bitwy pod Grunwaldem, połączone z odsłonięciem pomnika na tamtejszym pobojowisku. Planowano także uroczystości w Krakowie przy grobie króla Władysława Jagiełły oraz w miejscu zniszczonego przez Niemców pomnika tego władcy.

Tysiąclecie miało być też okazją do ukazania wkładu Polski w światową kulturę i naukę. Podczas obchodów sześćsetnej rocznicy Uniwersytetu Jagiellońskiego, na które mieli zjechać do Krakowa przedstawiciele czołowych ośrodków naukowych z całego świata, chciano przypomnieć jego najwybitniejszych profesorów i wychowanków. Ogłoszono, że 1960 r. będzie Rokiem Chopinowskim; oprócz zorganizowania Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina oraz cyklu wystaw i koncertów planowano wydanie dzieł tego kompozytora.

Zalecono rozwijanie badań naukowych dotyczących zmagań „postępowych nurtów w powstaniach polskich z dążeniami wstecznymi i współpracą patriotów polskich i rewolucyjnych sił Rosji i akcji solidarnościowej wszystkich sił postępowych Europy". Instytut Historii PAN i Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRS miały wspólnie opracować zbiór dokumentów do dziejów powstania styczniowego. Zakładano przyspieszenie pracy nad wydaniem źródeł do historii polskich walk narodowowyzwoleńczych i dziejów polskiej klasy robotniczej, obrazujących ich wkład w walkę o „narodowe i społeczne wyzwolenie ludu polskiego". Zakładano, że równolegle zostanie ukazany wkład narodu polskiego w walki narodowowyzwoleńcze i społeczne na świecie, udział Polaków w walce o niepodległość Ameryki, rewolucji francuskiej, wiośnie ludów, komunie paryskiej, rewolucji październikowej, wojnie domowej w Hiszpanii i „wszędzie tam, gdzie postępowe siły narodu polskiego toczyły walkę «O naszą i waszą wolność»"[39].

[39] *Ibidem*.

Na koniec omówiono program obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej. Postulowano podjęcie prac naukowych i popularyzatorskich zmierzających do pełnego ukazania dorobku polskiego społeczeństwa po dwudziestu latach budowania nowego ustroju i różnic pomiędzy Polską okresu międzywojennego a osiągnięciami Polski Ludowej.

W 1965 r. przypadała dwudziesta rocznica „wyzwolenia" i przyłączenia Ziem Odzyskanych do Polski. Należało więc podkreślać więzi między tymi terenami a resztą kraju. Wątki dotyczące Ziem Odzyskanych i nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej miały być przez cały okres obchodów Tysiąclecia istotnymi elementami jednoczącymi społeczeństwo w kraju i Polonię.

Każde województwo i region miały wydobyć własne wątki – „postępowe" tradycje historyczne, udział w kształtowaniu dziejów państwa i narodu polskiego. W związku z tym zaplanowano w terenie mniejsze imprezy o charakterze naukowym, popularnonaukowym, kulturalnym, artystycznym, sportowym itp. Członkowie Rady Państwa zalecili wszystkim zainteresowanym resortom, instytucjom naukowym i kulturalno-oświatowym oraz radom narodowym podjęcie razem z komitetami FJN niezbędnych przygotowań do adaptacji zadań wynikających z programu Tysiąclecia na własnym terenie[40]. W roku jubileuszowym 1966 Polska Akademia Nauk miała także zorganizować sesję naukową poświęconą podsumowaniu badań nad problematyką tysiąclecia państwa.

Aparat władzy rozważał wariant zorganizowania obchodów wielkiego jubileuszu w 1963 r., w setną rocznicę wybuchu powstania styczniowego. „Połączenie w jednym roku obchodów tysiąclecia państwa i stulecia powstania styczniowego należy wykorzystać dla przerzucenia pomostu łączącego fakt powstania państwa z walką o jego odbudowę toczoną przez ruchy narodowowyzwoleńcze i podjętą następnie przez ruch robotniczy. Takie rozłożenie akcentów winno prowadzić do «równouprawnienia» – w szerszej opinii historyków i społeczeństwa – problematyki nowożytnej"[41]. Zamierzano spopularyzować 963 r., żeby taktownie wysunąć go przed datę chrztu Polski[42] (kronikarz Widukind z Korbei w swoich *Dziejach saskich* umieścił w 963 r. pierwszą wzmiankę o Mieszku I). Zabieg ten pozwalałby na podkreślenie świeckiego charakteru obchodów Tysiąclecia, wskazywał na zainteresowanie Polską poza granicami Słowiańszczyzny, a także ukazywał rolę polityczną, jaką Polska zaczynała odgrywać w średniowiecznej Europie. Ostatecznie jednak zrewidowano pierwotne plany i punktem kulminacyjnym Tysiąclecia uczyniono rok 1966.

Opracowana przez KPOTPP uchwała w sprawie Tysiąclecia została 12 lutego 1960 r. przedstawiona Radzie Państwa. Ta zaś zaakceptowała jej założenia, wskazawszy, że są zgodne z koncepcją ideowo-polityczną oraz kierunkiem prac przygotowawczych i organizacyjnych, jakie zostały zawarte w uroczystych uchwałach Rady Państwa i Sejmu PRL z lutego 1958 r.[43] Następnie przyjęto ją do „akceptującej wiadomości" podczas rozszerzonej plenarnej sesji OK FJN 20 lutego 1960 r., która zainaugurowała jubileusz państwa[44]. W sesji uczestniczyli: członkowie Prezydium KPOTPP, przewodniczący prezydiów

---

[40] J. Hejno, *Rady narodowe w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Rada Narodowa" 1960, nr 17, s. 3–4.

[41] AAN, BOK FN, 871, Projekt tez historycznych w związku z obchodami TPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[42] *Ibidem*.

[43] *Program obchodów Tysiąclecia zatwierdzony przez Radę Państwa*, „Trybuna Ludu", 14 II 1960.

[44] AAN, BOK FN, 108, Uchwała KPOTPP opublikowana w broszurze *Obrady plenarnej sesji ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 20 II 1960 r.*, s. 109–118.

wojewódzkich rad narodowych, przewodniczący wojewódzkich komitetów FJN, członkowie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół[45], kuratorzy okręgów szkolnych oraz zaproszeni działacze FJN. Za stołem prezydialnym zasiedli: I sekretarz KC Władysław Gomułka, przewodniczący OK FJN Aleksander Zawadzki, członkowie Biura Politycznego KC Zenon Kliszko i Ignacy Loga-Sowiński, przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Stanisław Kulczyński, prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stefan Ignar, marszałek sejmu i przewodniczący Krajowego Komitetu SFBS Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny, przewodniczący KPOTPP Tadeusz Kotarbiński oraz członkowie Rady Państwa Leon Kruczkowski i Alicja Musiałowa.

Podczas sesji OK FJN Zawadzki wygłosił obszerne przemówienie o udziale Frontu Jedności Narodu w obchodach tysiąclecia państwa. Uzasadnił przyjętą koncepcję obchodów i ich wymowę ideowo-polityczną, sprecyzował też zadania, jakie stały przed uczonymi oraz terenowymi komitetami FJN. W formie znamiennej dla partyjnej nowomowy tamtych lat stwierdził: „Jakież to szczęście móc iść w dni i lata obchodów tysiąclecia jako naród wyzwolony na zawsze z ucisku i wyzysku klasowego, który tyle nieszczęść i nędzy przynosił ludziom pracy w mieście i na wsi, a więc jako naród naprawdę wolny, zjednoczony w swych podstawach społecznych, coraz bardziej świadomy i kulturalny budowniczy swego lepszego bytu, swych przyszłych losów. I jakież to szczęście żyć i pracować w otoczeniu dobrych i życzliwych sąsiadów – przyjaciół, z którymi łączy nas rzecz najważniejsza, najtrwalsza – bo wspólna ideologia, wspólny ustrój, wspólne budownictwo socjalistyczne, budownictwo siły naszych państw, ich trwałej niepodległości i bezpieczeństwa, dobrobytu i kultury ich ludów, budownictwo takich wzajemnych stosunków, które raz na zawsze wykluczają nacjonalistyczne waśnie i wojny”[46].

Następnie Wycech złożył sprawozdanie z rocznej działalności komitetu odpowiedzialnego za program budowy szkół tysiąclecia. Wywiązała się dyskusja[47]. Przyjęto uchwałę o zadaniach FJN w pierwszym roku obchodów. Zaapelowano do Polaków o jak najpełniejszy udział w realizacji programu świeckiego jubileuszu w myśl uchwał Rady Państwa i Sejmu PRL[48].

Podczas sesji plenarnej OK FJN ustanowił Odznakę Tysiąclecia, którą przyznawano za wyróżniającą się aktywność w realizacji programu FJN, w czynach społecznych oraz innych pracach związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego[49]. Odznakę przyznawały prezydia wojewódzkich komitetów FJN na wniosek organizacji społecznych[50]. Od 1962 do końca 1966 r. przyznano 187 184 Odznaki Tysiąclecia (176 125 na wniosek wojewódzkich komitetów FJN, a 11 059 na wniosek centralnych instytucji, władz organizacji społecznych, młodzieżowych, zawodowych, naukowych, wojska, milicji itp.). Wśród odznaczonych znalazło się 98 338 członków PZPR, 17 083 członków ZSL, 5774 członków

[45] Temat budowy Szkół Tysiąclecia i roli KK SFBS został omówiony w dalszej części tej książki.

[46] AAN, BOK FN, 108, Referat przewodniczącego OK FJN Aleksandra Zawadzkiego „Front Jedności Narodu na progu obchodu tysiąclecia” opublikowany w broszurze: *Obrady plenarnej sesji*..., s. 29.

[47] Szczegółowy przebieg sesji plenarnej OK FJN: *Obrady plenarnej sesji*..., s. 9 i n.

[48] AAN, BOK FN, 108, Uchwała OK FJN podjęta na plenarnym posiedzeniu 20 II 1960 r. w sprawie zadań Komitetu FJN w pierwszym roku obchodów TPP opublikowana w broszurze: *Obrady plenarnej sesji*..., s. 5–7.

[49] AAN, BOK FN, 876, Regulamin Odznaki Tysiąclecia, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[50] *Ibidem*, Pismo Sekretariatu OK FJN do prezydiów WK FJN w sprawie Odznaki Tysiąclecia, Warszawa, 23 V 1962 r., b.p.

SD i 54 930 bezpartyjnych. Według klasyfikacji pochodzenia społecznego uhonorowano odznaką 102 398 inteligentów, w tym 21 533 nauczycieli, 40 033 robotników i 28 054 chłopów; prawdopodobnie pozostałe 5646 osób miało inne pochodzenie, np. rzemieślnicze[51]. Do końca obchodów Tysiąclecia w 1966 r. OK FJN przyznał w sumie 223 tys. indywidualnych Odznak Tysiąclecia i 3437 zespołowych[52].

Podczas sesji 20 lutego 1960 r. uchwalono program działalności FJN i skupionych w nim sił w pierwszym roku obchodów tysiąclecia. Ogólnopolski Komitet FJN nakazał zwołanie posiedzeń komitetów FJN w celu omówienia problematyki plenum i ustalenia planów pracy w terenie, które miały głównie dotyczyć współpracy komitetów frontu z radami narodowymi w realizacji zadań związanych z jubileuszem[53].

Do udziału w obchodach włączono ogół Polaków, w tym dzieci i młodzież. Minister oświaty Wacław Tułodziecki skierował 26 lutego 1960 r. list do nauczycieli: „Uczcimy najlepiej Tysiąclecie Państwa Polskiego, jeśli skupimy wszystkie swe siły w wytrwałej, codziennej pracy nad znacznym podniesieniem poziomu pracy każdej szkoły i każdej innej placówki oświatowo-wychowawczej, jeśli osiągać będziemy coraz lepsze wyniki nauczania i wychowania i przygotowywać będziemy coraz lepiej młodzież do czynnego i twórczego udziału w życiu Polski socjalistycznej”[54]. Minister nakreślił również zadania dla szkół, a więc podnoszenie poziomu organizacji, dyscypliny i kultury pracy, osiąganie lepszych wyników nauczania, podnoszenie poziomu przygotowania uczniów do zawodu, udział w ogólnopolskich i lokalnych uroczystościach tysiąclecia, organizowanie wycieczek krajoznawczych i historycznych, pomoc w badaniach naukowych prowadzonych przez uczonych – archeologów, geologów, historyków, biologów, geografów, techników i ekonomistów, udział nauczycieli i uczniów w akcji budowy szkół tysiąclecia[55].

W całej Polsce odbyły się uroczyste inauguracje obchodów: 23 marca 1960 r. w Gdańsku, 26 marca w Białymstoku, 4 kwietnia w Krakowie, 28 kwietnia w Warszawie, 28 maja w Poznaniu, 5 czerwca w Kruszwicy, 10 lipca w Opolu itd.[56] Przez sześć kolejnych lat bogaty kalendarz imprez rocznicowych i czynów społecznych został podporządkowany jubileuszowi dziesięciu wieków państwa[57].

---

[51] *Ibidem*, Notatka w sprawie zakończenia przyznawania Odznak Tysiąclecia, Warszawa, 2 I 1967 r., b.p. Przywołane liczby nie pokrywają się po zsumowaniu z ogólną liczbą 187 184 odznak, gdyż przyznawano je również zakładom pracy, instytutom naukowo-badawczym, wyższym uczelniom, szkołom, PGR, kółkom rolniczym, spółdzielniom produkcyjnym, placówkom kulturalno-oświatowym, kołom organizacji społecznych, kołom organizacji młodzieżowych, wiejskim, gromadzkim i miejskim komitetom FJN, wsiom i gromadom, miastom, komitetom blokowym, redakcjom prasy, radia i filmu, jednostkom wojskowym, komendom MO, środowiskom polonijnym, zagranicznym organizacjom i zakładom pracy. Wśród odznaczonych na wniosek komitetów wojewódzkich FJN najliczniejszą grupę stanowili działacze Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, uczestnicy akcji zadrzewiania kraju i czynów społecznych, a także wieloletni działacze FJN, partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz rad narodowych. Wielu było też weteranów ruchu robotniczego i ludowego. W szeregu odznaczonych na wniosek instytucji centralnych znaleźli się wszyscy członkowie OK FJN, KK SFBSiI, KNOTPP oraz członkowie komisji działających przy OK FJN. Przyznano również 270 odznak tzw. postępowym księżom (*ibidem*).

[52] AAN, BOK FN, 876, Notatka dotycząca odznak i medali wydanych w okresie obchodów TPP, [Warszawa, 1967 r.], b.p.

[53] *Uchwała Plenum OK FJN*, „Rada Narodowa” 1960, nr 10, s. 8.

[54] AAN, Ministerstwo Oświaty, 602, List ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego do nauczycieli w sprawie udziału szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych w obchodach TPP, Warszawa, 26 II 1960 r., k. 227.

[55] *Ibidem*, k. 228–230.

[56] „Trybuna Ludu”, 24 III 1960; 27 III 1960; 5 IV 1960; 29 IV 1960; 29 V 1960; 6 VI 1960; 11 VII 1960.

[57] Por. *Obchody Tysiąclecia. Informator*...

Po zatwierdzeniu przez Radę Państwa programu obchodów Biuro Polityczne zgodziło się (z 13 na 14 grudnia 1960 r.) na przekształcenie Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w komitet naukowy przy OK FJN[58]. 29 grudnia Rada Państwa rozwiązała Komitet Przygotowawczy[59]. 7 stycznia 1961 r. podczas posiedzenia Prezydium OK FJN w Belwederze Zawadzki poinformował o powołaniu Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego „o nieco innym charakterze i składzie", przedstawił także uzgodnioną z Prezydium PAN listę jego członków[60]. W Komitecie Naukowym pozostali prawie wszyscy uczeni, którzy uczestniczyli w przygotowywaniu jubileuszu, z prof. Kotarbińskim na czele[61].

Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia kontynuował zadania swojego poprzednika: organizował i finansował prace naukowe i wydawnicze z zakresu archeologii, historii literatury, językoznawstwa, historii nauki i techniki, etnografii, historii klasy robotniczej w Polsce, które były związane z najważniejszymi punktami obchodów, przygotowywał sesje naukowe i popularnonaukowe, współpracował z wojewódzkimi komisjami obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego przy WK FJN w ich działalności na szczeblu regionalnym. Mógł też inspirować inne prace badawcze związane z problematyką świeckiego jubileuszu, choć ich bezpośrednio nie finansował (na wniosek KNOTPP pieniądze były przyznawane PAN i zainteresowanym resortom)[62]. Wyniki prac Komitetu Naukowego były cyklicznie publikowane w „Biuletynie Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego"[63].

Szkoły tysiąclecia

Budowanie szkół było jedną z najważniejszych form uczczenia rocznicy tysiąclecia państwa w ramach akcji ogólnopolskich czynów społecznych[64]. Aparat władzy wiązał z tym duże nadzieje, ponieważ szkoły – oprócz spełnianej przez nie funkcji edukacyj-

---

[58] *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982*, wstęp i oprac. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Warszawa 1986, s. 152.

[59] AAN, BOK FN, 871, Uchwała Rady Państwa w sprawie zakończenia działalności KPOTPP, 29 XII 1960 r., b.p. Szerzej o dorobku KPOTPP: *ibidem*, Sprawozdanie z działalności KPOTPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[60] AAN, BOK FN, 872, Wyciąg z protokołu posiedzenia Prezydium OK FJN 7 I 1961 r. w Belwederze, b.p.

[61] W skład prezydium KNOTPP weszli: Tadeusz Daniszewski, Tadeusz Galiński, Aleksander Gieysztor, Witold Hensel, Henryk Jabłoński, Eugenia Krassowska, Leon Kruczkowski, Józef Kwiatek, Tadeusz Manteuffel, Stefan Żółkiewski. Członkami zwykłymi komitetu zostali: Stanisław Arnold, Andrzej Birkenmajer, Andrzej Bukowski, Józef Bursztа, Jan Czekanowski, Jan Dąbrowski, Natalia Gąsiorowska, Stanisław Herbst, Zdzisław Kępiński, Wiktor Kordowicz, Kazimierz Kopecki, Józef Kostrzewski, Stefan Maria Kuczyński, Stanisław Leszczycki, Bogusław Leśnodorski, Stanisław Lorentz, Ewa Maleczyńska, Kazimierz Malinowski, Kazimierz Piwarski, Zdzisław Rajewski, Marian Henryk Serejski, Tadeusz Seweryn, Kazimierz Sikorski, Zdzisław Stieber, Bogdan Suchodolski, Władysław Szafer, Kazimierz Tymieniecki, Zbigniew Wasiutyński, Kazimierz Wojciechowski, Kazimierz Wyka, płk Jan Zamojski. Funkcję sekretarza KNOTPP pełnił Marian Dobrowolski (*Struktura organizacyjna Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego* [w:] *Obchody Tysiąclecia*..., s. 8–10).

[62] AAN, BOK FN, 876, Notatka sekretarza KNOTPP Mariana Dobrowolskiego na temat KNOTPP, Warszawa, 9 II 1965 r., b.p.

[63] Wyniki prac komitetów w latach 1958–1966: AAN, KC PZPR, 237/V-639, Sprawozdanie z działalności KPOTPP i KNOTPP przy OK FJN, [Warszawa, 1966 r.], k. 30–45.

[64] Przemówienie na ogólnopolskich dożynkach, 7 IX 1958 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia. Wrzesień 1957 – grudzień 1958*..., s. 287.

nej – należały w PRL do podstawowych narzędzi indoktrynacji dzieci i młodzieży[65]. Hasło „Tysiąc szkół na Tysiąclecie" nie było pustym sloganem stworzonym na użytek propagandowy; budowę szkół uzasadniały konkretne potrzeby, związane ze złymi warunkami nauczania w polskich szkołach lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Począwszy od 1946 r., w Polsce notowano najwyższy w Europie wzrost liczby urodzeń. Podczas gdy w 1943 r. przyszło na świat 387 tys. dzieci, to w 1946 r. – 534 tys., w 1950 r. – 680 tys., a od 1953 r. rokrocznie ponad 700 tys.

Szkolnictwo polskie stanęło więc przed problemem gwałtownego wzrostu liczby młodzieży w wieku szkolnym, nieznanego nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach[66]. Nagłą potrzebą stało się zapewnienie dostatecznej liczby sal lekcyjnych. Oprócz przyrostu liczby uczniów piętrzyły się trudności związane z nieodpowiednimi warunkami lokalowymi i socjalnymi szkół. Dzieci i młodzież ze wsi i miast kształciły się w barakach, wynajętych budynkach, a nawet w zniszczonych budynkach prywatnych. Według danych Ministerstwa Oświaty z 1958 r. nauka w szkołach odbywała się często na trzy zmiany i kończyła o godz. 20. W ten sposób pracowało 56 proc. szkół podstawowych w Ostrowcu Świętokrzyskim, 44 proc. w Gdyni i Radomiu, 38 proc. w Bydgoszczy, 37 proc. w Częstochowie, 35 proc. w Poznaniu, 32 proc. w Warszawie i 29 proc. w Krakowie. Na wsi 20 proc. klas mieściło się w barakach niezdatnych do użytku. W znacznym odsetku szkół nie było urządzeń sanitarnych i pomocniczych[67]. W 1958 r. stwierdzono konieczność wybudowania 60 tys. nowych sal szkolnych, gdy tymczasem w ciągu roku powstawało ich zaledwie 2,5 tys.[68] Akcja wsparcia budowy szkół ze środków państwowych i społecznych nie była w PRL zupełnie nową inicjatywą, w okresie Tysiąclecia Państwa Polskiego osiągnęła jednak największą skalę[69].

Podczas posiedzenia Biura Politycznego 15 listopada 1958 r. Ignacy Loga-Sowiński zreferował stan przygotowań do budowy tysiąca szkół w związku z jubileuszem 1966 r. W dyskusji m.in. podkreślano, żeby nie sprowadzać tej akcji wyłącznie do kampanii finansowej, lecz nadać jej charakter społeczno-polityczny, przyciągnąć do udziału w niej szeroki aktyw społeczny. Należy pozostawić pole do inicjatywy gromadom i innym jednostkom terenowym, nie narzucać im sztywnych ram organizacyjnych[70].

29 listopada 1958 r. na plenarnym posiedzeniu OK FJN w Warszawie przyjęto jednogłośnie uchwałę o powołaniu Społecznego Funduszu Budowy Szkół (występował także pod nazwą Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia) i jego Krajowego Komitetu.

---

[65] S. Bober, *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Lublin 2011; E.J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003; *Oblicze ideowe szkoły polskiej w latach 1944–1956*, red. E. Walewander, Lublin 2002; Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Toruń 2006; *Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989). Rozprawy i szkice*, red. R. Grzybowski, Toruń 2005; L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.

[66] *Architektura i budownictwo szkolne PRL*, red. J. Dobek i in., Warszawa 1976, s. 25.

[67] AAN, BOK FN, 109, Protokół posiedzenia Sekretariatu OK FJN, [Warszawa], 28 VI 1958 r., b.p.

[68] *Ibidem*, Protokół narady OK FJN oraz przedstawicieli organizacji społecznych i młodzieżowych, [Warszawa], 17 V 1958 r., b.p.

[69] *Architektura i budownictwo*..., s. 15 i n.

[70] AAN, KC PZPR, XI A/182, Posiedzenie BP KC PZPR, 15 XI 1958 r., b.p.

Na czele Prezydium KK SFBS stanął marszałek sejmu Czesław Wycech[71]. Budowa szkół tysiąclecia stała się dla OK FJN zadaniem priorytetowym[72].

W apelu wystosowanym podczas listopadowego posiedzenia wezwano Polaków do pełnego poparcia akcji „Tysiąca szkół na Tysiąclecie": „Czym najrozumniej i najpiękniej uczcić tysiąclecie państwowego bytu narodu? Jak związać minione wieki z dniem dzisiejszym, doświadczenia historii z potrzebami, którymi naród dziś żyje? Podjęte już przez miliony Polaków hasło – uczcijmy tysiąclecie Polski zbudowaniem tysiąca szkół dla naszych dzieci – daje najlepszą odpowiedź na to pytanie. 1000 nowych szkół więcej, 1000 szkół wybudowanych naszym wspólnym wysiłkiem to będzie najpiękniej i najrozumniej wzniesiony pomnik na chwałę naszej narodowej przeszłości i na pożytek dzisiejszego pokolenia Polaków"[73]. Podkreślono, że główny ciężar budownictwa oświatowego ponosi państwo, które na siedem następnych lat zaplanowało postawienie prawie 4 tys. nowych szkół. Liczba ta nie może jednak zaspokoić palących potrzeb w tej dziedzinie; z pomocą musi przyjść całe społeczeństwo. „Wznieśmy 1000 szkół wspólnym wysiłkiem! Pomóżmy państwu i pomóżmy sobie. Chodzi o sprawę jednako wspólną i jednako bliską wszystkim, o sprawę w równej mierze społeczną i osobistą. Front Jedności Narodu apeluje do wszystkich obywateli: Niech na chwałę 1000-lecia Polski stanie 1000 szkół wzniesionych społecznym czynem! Niech każdy Polak i każda Polka przyłoży rękę do tego pięknego i szlachetnego dzieła! Wpłacajcie na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia! Współdziałajcie z Komitetami Budowy! Rozwijajcie lokalną produkcję materiałów budowlanych! Bierzcie udział w budowaniu! Wzniesiemy wspólnymi siłami trwały i chlubny pomnik Tysiąclecia – 1000 nowych szkół dla naszych dzieci"[74].

Ogólnopolski Komitet FJN zwrócił się do swoich komitetów terenowych oraz rad narodowych o powołanie lokalnych komitetów SFBS. W zakładach pracy i instytucjach akcję na rzecz SFBS prowadziły rady zakładowe lub zarządy miejscowych organizacji związkowych, w szkołach powołano szkolne koła SFBS. Wojewódzkie i powiatowe komitety SFBS miały co roku ustalać listy szkół tysiąclecia i podejmować uchwały o podziale i przekazywaniu funduszów społecznych na ich budowę. W skład tych komitetów wchodzili członkowie partii i organizacji społecznych, związków zawodowych, organizacji chłopskich i ruchu młodzieżowego, a szczególną rolę wyznaczono nauczycielom szkół wszystkich stopni oraz pracownikom nauki, oświaty i kultury.

Zadanie Społecznego Funduszu Budowy Szkół polegało na rozwijaniu i koordynacji ruchu społecznego. Służyły temu m.in. gromadzenie środków pieniężnych, pomoc i nadzór nad realizowaniem budownictwa szkolnego, informowanie społeczeństwa o potrzebach budownictwa szkolnego, osiągnięciach i rozwoju działalności społecznej w tym zakresie. Sprawozdania z działalności komitetów lokalnych napływały do Krajowego Komitetu SFBS[75].

---

[71] AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Skład Prezydium KK SFBS i KK SFBS, [Warszawa, 1958 r.], k. 164–167; *Wysiłkiem całego narodu zbudujemy 1000 szkół na 1000-lecie*, „Trybuna Ludu", 30 XI 1958.

[72] Z. Kliszko, *Budowa szkół Tysiąclecia – czołowe zadanie*, „Rada Narodowa" 1959, nr 24, s. 7–8; *Uchwała o usprawnieniu akcji budowy szkół Tysiąclecia, Warszawa, 2 VI 1959*, *ibidem*, s. 4.

[73] *Wysiłkiem całego narodu zbudujemy 1000 szkół na 1000-lecie*, „Trybuna Ludu", 30 XI 1958.

[74] *Ibidem*.

[75] *Uchwała w sprawie powołania Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu", 30 XI 1958.

W całej Polsce pracowało 43 614 komitetów SFBS, które skupiały blisko 200 tys. działaczy[76]. Byli to członkowie kierownictw partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Do akcji włączyli się nauczyciele (m.in. do organizowania akcji funduszu w powiatach i województwach i koordynowania jej oddelegowano 293 nauczycieli urlopowanych, po jednym do komitetów wojewódzkich i powiatowych), działacze związków zawodowych i organizacji społecznych, m.in. Towarzystwa Popierania Budowy Szkół. Oprócz patronatu PZPR do rozwoju SFBS przyczyniały się rady narodowe, które inspirowały zbiórkę środków i współuczestniczyły w realizacji projektu budownictwa SFBS. Wsparcie administracyjno-biurowe dla komitetów SFBS zapewniały rady narodowe w terenie oraz Sekretariat OK FJN na szczeblu Komitetu Krajowego[77].

Tylko te szkoły mogły zostać nazwane „Pomnikami Tysiąclecia Państwa Polskiego", które wybudowano przy poważnym udziale zebranych społecznie środków pieniężnych lub świadczeń (materiałów budowlanych wyprodukowanych z terenowych zasobów surowcowych w bezpłatnej robociźnie, transporcie) i równoczesnym pokryciu części kosztów ze środków SFBS[78].

Budowa obiektów szkolnych została ustalona przez rady narodowe i Ministerstwo Oświaty; ich lokalizacja była zsynchronizowana z siecią szkolną kraju. Inwestorem budownictwa szkolnego były w zasadzie rady narodowe. W wyjątkowych przypadkach, gdy instytucje lub organizacje występujące w roli fundatora miały możliwość wykonywania prac budowlanych i ich nadzorowania, mogły odgrywać rolę inwestora za zgodą prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Podstawowe wpłaty gromadzono na kontach wojewódzkich komitetów SFBS. Na konto krajowego komitetu zbierano wpłaty zadeklarowane przez centralne władze organizacji społecznych, gospodarczych i spółdzielczych oraz centralne instytucje państwowe, a także dochody z imprez ogólnokrajowych[79].

Zasady wnoszenia deklaratywnie dobrowolnych wpłat na rzecz SFBS określono w następujących proporcjach: 0,5 proc. od zarobków brutto wszystkich robotników i pracowników; 2 proc. od sumy przychodowości rocznej wszystkich gospodarstw rolnych; 0,5 proc. rocznych dochodów od wszystkich członków związków twórczych oraz wykonujących wolne zawody; 10 proc. podzielnej części rocznych nadwyżek spółdzielczości; 5 proc. od podatku obrotowego i 5 proc. od podatku dochodowego w każdym roku od wszystkich przedsiębiorstw prywatnych. Oprócz tych źródeł finansowania zapewniono SFBS inne przychody: wpłaty instytucji, dodatkowe świadczenia zakładów pracy, dochody z imprez, zbiórek przeprowadzanych przez młodzież szkolną itp. O formie świadczeń na rzecz funduszu budowy szkół w zakładach produkcyjnych decydowały załogi lub w ich imieniu konferencja samorządu robotniczego. Przewidywano następujące możliwości: dodatkowy, bezpłatny dzień pracy tam, gdzie istnieją odpowiednie warunki; odliczenia z funduszu zakładowego; świadczenia pieniężne bezpośrednio od zarobków pracowni-

---

[76] *Architektura i budownictwo*..., s. 32.

[77] AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Notatka WNiO KC PZPR w sprawie Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 38.

[78] AAN, KC PZPR, V/60, Plan realizacji budowy Tysiąca Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego w ramach czynu zjazdowego, [Warszawa], 15 XI 1958 r., b.p.

[79] *Architektura i budownictwo*..., s. 26.

czych; wszystkie wymienione formy łącznie, byleby ogólna wartość pieniężna świadczeń nie była mniejsza niż 0,5 proc. zarobków brutto całej załogi[80].

Zasada dobrowolności nakazywała, żeby świadczenia bezpośrednio od zarobków były zadeklarowane przez każdego pracownika na rok i potwierdzone własnoręcznym podpisem na liście deklaracyjnej. Aktyw związkowy rokrocznie przeprowadzał akcję indywidualnego deklarowania części zarobku miesięcznego w wysokości ustalonej przez załogę lub samorząd robotniczy[81].

Szkoły-pomniki odróżniały się od innych placówek nauczania estetycznym wyglądem (były ważnym elementem architektonicznym ówczesnej Polski) i bogatym wyposażeniem. Dysponowały pracowniami i warsztatami zajęć przedmiotowych, gabinetami i nowoczesnymi pomocami naukowymi, świetlicami i bibliotekami, salami gimnastycznymi i boiskami sportowymi. Oprócz nich budowano również domy dla nauczycieli i ich rodzin.

W styczniu 1959 r. Krajowy Komitet SFBS powołał trzy komisje: organizacyjno-propagandową, budownictwa i młodzieżową, które miały usprawnić realizację programu szkół tysiąclecia. Na tym samym posiedzeniu utworzono dzielnicowe komitety SFBS odpowiedzialne za zbiórkę pieniędzy wśród mieszkańców miast. Postulowano, żeby program tysiąca szkół połączyć z działalnością społeczno-oświatową. W szkołach, które powstawały na wsiach, miały zostać wybudowane świetlice, z których korzystaliby nie tylko uczniowie, lecz także ogół ludności; zgodnie z tym zamysłem placówki szkolne stałyby się ośrodkami życia kulturalno-oświatowego. Z kolei tysiąclatki położone na szlakach turystycznych pełniłyby funkcję schronisk młodzieżowych[82].

Na naradzie działaczy SFBS i FJN, która odbyła się 17 i 18 kwietnia 1959 r. w OK FJN, oceniono postępy programu, szczególnie przebieg zbiórek pieniędzy na cel budowy. Okazało się, że choć wśród robotników i pracowników akcja generalnie spotkała się „z dużym zrozumieniem i ofiarnością", jest jeszcze wiele zakładów pracy, urzędów i instytucji, które nie rozpoczęły zbiórki świadczeń w ogóle lub objęły nią tylko część załogi. Zdarzało się także, że wysokość składek pracowników była niższa, niż przewidywały założenia akcji, np. 0,25 proc. zamiast 0,5 proc. pensji. Niezadowalające były zbiórki na wsi oraz wśród rzemieślników i kupców. W środowiskach tych często odmawiano świadczeń lub świadomie je zaniżano. Dlatego Sekretariat Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych wezwał w maju 1959 r. swoje wojewódzkie odpowiedniki do zwołania posiedzeń w celu oceny rozwoju akcji budowy szkół, nakreślenia zgodnie z wydaną w grudniu 1958 r. instrukcją kierunków działania dla aktywu SFBS, FJN i organizacji społecznych oraz wyciągnięcia innych wniosków propagandowo-organizacyjnych. Komisje porozumiewawcze zobligowano do zwiększenia udziału członków partii i stronnictw politycznych, a zwłaszcza organizacji terenowych, i zagwarantowania, że cel akcji – „Tysiąc szkół na Tysiąclecie" – zostanie osiągnięty[83].

Na niedomagania akcji budowy szkół zwrócono również uwagę podczas obrad rozszerzonego Prezydium OK FJN w Warszawie 2 czerwca 1959 r.[84] W związku z tym podjęto

---

[80] *Ibidem*, s. 27–28.

[81] *Ibidem*, s. 28.

[82] *Tysiąc szkół na Tysiąclecie*, „Rada Narodowa" 1959, nr 5, s. 9.

[83] AAN, KC PZPR, 237/VIII-692, Pismo Sekretariatu Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych do jej wojewódzkich odpowiedników w sprawie budowy szkół tysiąclecia, Warszawa, 5 V 1959 r., k. 4.

[84] Przebieg tego spotkania: AAN, BOK FN, 109, Broszura *XV-lecie Polski Ludowej. 1000 szkół na Tysiąclecie. Obrady rozszerzonego Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 2 VI 1959*, s. 11 i n.

uchwałę, w której OK FJN zobowiązał wszystkie komitety FJN i SFBS, żeby w porozumieniu ze związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i kulturalno-oświatowymi rozwinęły kampanię na rzecz upowszechnienia świadczeń na szkoły. Zwrócono się do rad narodowych wszystkich szczebli, ich prezydiów i komisji o udział w działalności komitetów budowy szkół. Zdopingowano rady narodowe do opracowania programu inwestycji, planu lokalizacji szkół, przygotowania dokumentacji prawnej i technicznej oraz zapewnienia sprawnego wykonawstwa. Rady narodowe miały obowiązek pomagać inicjatywie społecznej w zakresie produkcji materiałów budowlanych. Ogólnopolski Komitet FJN zwrócił się również do prasy, radia i telewizji o popularyzowanie idei budowy tysiąclatek. Sekretariaty OK FJN i SFBS miały wspólnie z ministerstwami oświaty i budownictwa, Komitetem Urbanistyki i Architektury oraz społecznymi organizacjami fachowymi przyspieszyć sporządzanie dokumentacji i zapewnić warunki jej wykorzystania. Zalecono powołanie i usprawnienie komitetów zbiórkowych SFBS we wszystkich wsiach i osiedlach oraz w tych zakładach pracy, gdzie akcja świadczeń na rzecz budowy szkół nie została podjęta lub przebiega niezadowalająco. Zwrócono się z apelem do nauczycielstwa i młodzieży o udział we wszystkich działaniach związanych z budową tysiąclatek[85].

Idea budowy szkół została oficjalnie umieszczona w programie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego opracowanym przez KPOTPP i przyjętym w lutym 1960 r. przez Radę Państwa. Plan przewidywał postawienie w latach 1959–1966 tysiąca szkół z 12 tys. sal lekcyjnych oraz budynkami mieszkalnymi dla nauczycieli i ich rodzin[86]. Akcja przybrała charakter masowej mobilizacji społeczeństwa. Gomułka tak mówił na ten temat: „Trzeba do tej pracy zmobilizować wszystkich mieszkańców. Niech jedni [...] przyjmą zobowiązanie wypalania cegły, względnie wyprodukowania innych materiałów ściennych, drudzy niech postarają się o piasek i wapno, inni niech włożą swój wkład w budowę szkoły w formie bezpłatnej zwózki i robocizny, a jeszcze inni niech się opodatkują odpowiednio do kosztów budowy i swego stanu majątkowego. Tu i ówdzie znajdą się tacy, co mogą dopomóc w budowie własnym drewnem, wszędzie znaleźć się winni architekci, którzy wykonają bezpłatnie wszelkie plany, rysunki i dokumentację. Można zresztą szeroko stosować budownictwo typowe. Można by wymienić dziesiątki innych form udziału w społecznym budownictwie szkół i sposobów gromadzenia środków społecznych. Potrzebna jest tylko inicjatywa organizatorów, którzy potrafią wykrzesać wśród mieszkańców zapał i ofiarność”[87].

Realizacja szeroko zakrojonego planu budowy szkół wymagała przede wszystkim funduszy. Deklarowano społeczny charakter przedsięwzięcia, jednak główny ciężar związanych z nim wydatków spadł na państwo. W październiku 1958 r. Gomułka w ramach „zobowiązań” przed III Zjazdem PZPR wzywał do gromadzenia środków pieniężnych na budowę szkół tysiąclecia[88]. Głównymi inwestorami w tej akcji były terenowe rady

[85] *Ibidem*, Uchwała Prezydium OK FJN w sprawie usprawnienia akcji budowy szkół tysiąclecia, Warszawa, 2 VI 1959 r. (opublikowana w broszurze *XV-lecie Polski Ludowej*...), s. 5–6.

[86] AAN, KC PZPR, V/60, Plan realizacji budowy „Tysiąca szkół na tysiąclecie państwa polskiego” w ramach czynu zjazdowego, [Warszawa], 15 XI 1958 r., b.p. Szerzej na ten temat: *Instrukcja w sprawie społecznej akcji budowy 1000 szkół dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego*, b.m.w., grudzień 1958.

[87] Przemówienie na ogólnopolskich dożynkach, 7 IX 1958 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia. Wrzesień 1957–grudzień 1958*..., s. 287.

[88] Zadania organizacji partyjnych w akcji przed III Zjazdem PZPR, Warszawa, 15 X 1958 r. [w:] *ibidem*, s. 380–382.

narodowe i SFBS. Za budowę szkół ponosiły odpowiedzialność po „linii państwowo-społecznej" prezydia WRN, a po „linii partyjnej" komitety wojewódzkie PZPR.

W województwach prezydia rad narodowych i komitety FJN powoływały specjalne komitety do koordynacji budowy szkół na swoim terenie; w ich skład wchodzili m.in. przedstawiciele komitetu wojewódzkiego PZPR, stronnictw politycznych, organizacji związkowych, młodzieżowych i kobiecych, spółdzielczości i kółek rolniczych, a także kuratorzy oświaty.

Zgodnie z wytycznymi szefa Głównego Zarządu Politycznego WP z 7 stycznia 1959 r. do akcji budowy szkół włączyło się również wojsko – głównie udzielając świadczeń pieniężnych na rzecz SFBS oraz biorąc udział w pracach społecznych. Powołano Wojskowy Komitet SFBS oraz komitety okręgowe. W Wojskowym Komitecie SFBS utworzono Komitet Społecznego Funduszu Budowy Szkół Instytucji Centralnych MON, do którego weszli oficerowie reprezentujący poszczególne instytucje ministerstwa. Oficerowie, podoficerowie zawodowi i pracownicy cywilni wojska jako jedni z pierwszych odpowiedzieli na apel OK FJN i zadeklarowali oddawanie w latach 1959–1965 0,5 proc. pensji na budowę szkół. Żołnierze służby zasadniczej zgłaszali zobowiązania czynów społecznych. Koła młodzieży wojskowej pomagały rozprowadzać cegiełki SFBS. Istotne znaczenie miała praca propagandowa ze strony wojska, która wyjaśniała cele akcji i zadania społeczeństwa[89]. Pierwsza tysiąclatka, czyli Szkoła Podstawowa im. gen. Karola Świerczewskiego w Czeladzi, została wybudowana w 1959 r. z funduszy wojskowych przy pomocy żołnierzy i pracowników czeladzkich kopalń.

Choć akcja budowy szkół miała oficjalnie charakter ochotniczy, w istocie opierała się na obowiązkowych powszechnych świadczeniach społecznych. Wątpliwości rozwiał I sekretarz KC, który 26 lipca 1959 r. z okazji wybudowania pierwszej tysiąclatki powiedział: „Świadczenia na rzecz budowy szkół są dobrowolne, ale każdy, kto nie poczuwa się do obowiązku tych świadczeń, wystawia sobie złe, niepatriotyczne świadectwo. Jesteśmy głęboko przekonani, że takich ludzi znajdzie się niewiele. [...] Wszyscy muszą pomóc w budowie szkół tam, gdzie budowa ta jest konieczna i przewidziana w planach państwowych"[90]. Wszystkie wpłaty i świadczenia od osób prywatnych, instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych były wpisywane do ksiąg pamiątkowych fundatorów budowy szkół.

Zjawiska kryzysowe związane z budową szkół zmusiły w drugiej połowie kwietnia 1961 r. sekretarza OK FJN Edwarda Milczarka do wystosowania pisma do pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR. Milczarek był zaniepokojony przebiegiem zbiórki pieniędzy na SFBS. Zanikał przede wszystkim jej społeczny charakter. W wielu zakładach pracy rezygnowano z corocznych indywidualnych deklaracji i zastępowano je uchwałami załóg, rad zakładowych i robotniczych, na mocy których dokonywano potrąceń z pensji na rzecz SFBS. Na wsi zastępowano pracę wyjaśniającą celowość zbiórki metodami administracyjnymi. Niektóre rady narodowe np. uzależniały załatwianie podań i różnorodnych

---

[89] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 85–86 (k. 88–89). Szczegółowe informacje na temat udziału wojska w budowie tysiąclatek w latach 1959–1965 zob. AW NDM, 266/91/116, 266/91/158, 266/91/203, 266/91/243, 266/91/310, 266/91/360.

[90] Przemówienie z okazji otwarcia pierwszej szkoły Tysiąclecia, Czeladź, 26 VII 1959 r. [w:] W. Gomułka, *Przemówienia 1959*..., s. 449. Na temat „dobrowolności" świadczeń na rzecz budowy szkół: *Tysiąc szkół na Tysiąclecie*, „Rada Narodowa" 1959, nr 6, s. 12.

spraw obywateli od dokonania wpłat na SFBS. Zdarzało się, że spółdzielnie mleczarskie i inne instytucje potrącały chłopom należności na fundusz budowy szkół bez ich zgody. Komitety gromadzkie SFBS często nie prowadziły działalności organizacyjno-propagandowej i przerzucały całą pracę na gromadzkie rady narodowe i sołtysów. W niektórych województwach wystąpiły tendencje do przedterminowej realizacji rocznych świadczeń na rzecz SFBS przez robotników i pracowników, co uznane zostało za nieuzasadnione. Jakość wykonania szkół była niezadowalająca, plany rzeczowe nie w pełni wykonywane, budowy się przewlekały, a programy budowlane były w jednych przypadkach nadmiernie rozbudowane, a w innych ustalane poniżej norm obowiązujących w budownictwie szkolnym. Niektóre placówki oddawano do użytku nieukończone. Wbrew założeniom pokrywano ze środków finansowych SFBS koszty budowy i adaptacji obiektów niewpisanych na listy szkół tysiąclecia. Fundusze społeczne przeznaczano na wydatki administracyjne[91].

Milczarek postulował ścisłe przestrzeganie instrukcji OK FJN i KK SFBS z grudnia 1958 r., która ustalała podstawowe założenia akcji budowy tysiąclatek. Zgodnie z listem Komisji Porozumiewawczej ze stycznia 1959 r. członkowie PZPR, SD i ZSL powinni przodować w zbiórce pieniędzy na ten cel. Zadaniem instancji i organizacji partyjnych było czuwanie nad zachowaniem społecznego charakteru akcji i rozwijanie pracy propagandowej wokół gromadzenia funduszy i budownictwa szkół. Sekretarz OK FJN wskazał na potrzebę dokonania przez komitety partyjne analizy dotychczasowego rozwoju akcji. Wnioski z niej miały zostać przekazane do realizacji organizacjom partyjnym i związkowym, komitetom FJN i SFBS oraz radom narodowym. Szczególnie ważna rola w zbieraniu funduszy na rzecz szkół na wsi przypadała komitetom FJN i komitetom zbiórkowym SFBS. Tam, gdzie skład komitetów nie gwarantował właściwej działalności, należało je zmienić lub rozszerzyć o tych działaczy, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej. Głównym zadaniem komitetów było propagowanie zbiórek pieniężnych oraz innych form świadczeń społecznych, np. w robociźnie, materiałach, transporcie itp. Widziano konieczność wzmocnienia nadzoru społecznego nad propagowaniem budownictwa szkół tysiąclecia, w szczególności aktywizowania społecznych komisji złożonych ze specjalistów budownictwa oraz komitetów budowy szkół. Należało także zwrócić uwagę na terminowe oddawanie obiektów po kompleksowym ich wykończeniu, a następnie na rozliczenie kosztów i należytą konserwację[92].

W sierpniu lub wrześniu 1962 r. miało nastąpić uroczyste oddanie do użytku pięćsetnej szkoły tysiąclecia[93]. Wydział Propagandy i Agitacji KC w porozumieniu z OK FJN i KW PZPR ustalił, że będzie to placówka w Szczecinie przy ul. Adama Mickiewicza. Uroczystość miała być wykorzystana propagandowo do podsumowania dorobku akcji szkół tysiąclecia, podziękowania społeczeństwu za jej poparcie i ofiarność oraz wezwania do dalszych wysiłków. Zamierzano ponadto podkreślić troskę państwa o rozwój oświaty na Ziemiach Odzyskanych[94]. Uroczystości zorganizowano zgodnie z planem 2 września

[91] AAN, KC PZPR, 237/VIII-692, Pismo sekretarza OK FJN Edwarda Milczarka do I sekretarzy KW PZPR w sprawie budowy szkół tysiąclecia, Warszawa, kwiecień 1961 r., k. 106–108.

[92] *Ibidem*, k. 108.

[93] *Ibidem*, Notatka sekretarza OK FJN Edwarda Milczarka w sprawie oddania do użytku pięćsetnej szkoły tysiąclecia, Warszawa, 19 IV 1962 r., k. 99.

[94] *Ibidem*, Notatka WPiA w sprawie oddania do użytku pięćsetnej szkoły tysiąclecia, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 101; *ibidem*, Notatka sekretarza KK SFBS Tadeusza Wysockiego w sprawie oddania do użytku pięćsetnej szkoły tysiąclecia, Warszawa, 9 VIII 1962 r., k. 103–104.

1962 r. (w niedzielę). Uczestniczył w nich m.in. minister oświaty Wacław Tułodziecki. Władze Szczecina nadały wydarzeniu charakter pokojowej manifestacji, w której uczestniczyło około 3 tys. osób – dorosłych i młodzieży.

W 1965 r. wybudowano tysięczną szkołę, co oznaczało wykonanie programu. Zgodnie z postulatem Wydziału Propagandy i Agitacji KC 4 września tego roku oddano do użytku tysiąclatkę w Warszawie przy ul. Ożarowskiej[95]. Wydarzenie to miało charakter centralny. Szkoła Podstawowa nr 148 otrzymała imię Aleksandra Zawadzkiego (zmarł w sierpniu 1964 r.). Zebrani na inauguracji wysłuchali przemówień – najpierw Edwarda Ochaba, a potem dyrektora szkoły i jednego z uczniów – oraz pieśni wykonanych przez chór szkolny, mogli też zwiedzić nowo wybudowaną placówkę[96]. 999 szkołę tysiąclecia oddano uroczyście do użytku w Krakowie, a 1001 – we wsi Branice w województwie opolskim.

Otwarcie tysięcznej szkoły rozpoczęło szeroką akcję sprawozdawczą. Komitety budowy organizowały spotkania ze społeczeństwem, rozliczały się z otrzymanych funduszy i składały podziękowanie za ofiarność i wysiłek.

W 1965 r. upływał założony siedmioletni okres zbiórki pieniędzy na budowę szkół. W związku z tym zachodziła potrzeba podsumowania rezultatów tej akcji oraz podjęcia decyzji w sprawie jej dalszych losów. W poszczególnych latach wpływy na SFBS wynosiły: 1958 r. – 55 083 tys. zł; 1959 r. – 1 039 400 tys. zł; 1960 r. – 1 181 628 tys. zł; 1961 r. – 1 262 301 tys. zł; 1962 r. – 1 260 496 tys. zł; 1963 r. – 1 253 986 tys. zł; 1964 r. – 1 270 556 tys. zł, 1965 r. – 1 152 068 tys. zł[97]. W sumie do stycznia 1966 r. zebrano na SFBS 8,5 mld zł, czyli półtora miliarda więcej, niż przewidywano[98]. Według innych danych do 31 grudnia 1965 r. SFBS zebrał jeszcze większą kwotę: 8 mld 605 mln 502 tys. zł[99]. Największe sumy pochodziły z województwa katowickiego. W obrębie grup zawodowych najwięcej wpłacili robotnicy i rolnicy, a najmniej twórcy – literaci, artyści i plastycy[100].

W siłach zbrojnych PRL zebrano 125 mln zł, czyli prawie o 35 mln więcej, niż zakładano. Do tej sumy doszło 18 mln zł z byłego funduszu Domu Wojska Polskiego, które zostały przydzielone okręgom wojskowym i dowództwom rodzajów sił zbrojnych z przeznaczeniem na budowę szkół. Po doliczeniu wartości prac społecznych wykonanych przez wojsko, których suma została oszacowana na 60 mln zł, ogólne środki zebrane w latach 1958–1965 przez WP na budowę tysiąclatek zamknęły się w kwocie około 250 mln zł[101]. Za te pieniądze wybudowano 25 szkół podstawowych i pięć średnich, w tym cztery z internatami[102].

---

[95] AAN, KC PZPR, 237/V-610, Notatka WNiO KC PZPR w sprawie Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 9.

[96] AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Notatka w sprawie programu uroczystości oddania do użytku tysięcznej szkoły tysiąclecia, Warszawa, 27 VII 1965 r., k. 48.

[97] *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności SFBS w latach 1958–1965, Warszawa, grudzień 1965 r., k. 70.

[98] J. Horodecki, *Rady narodowe w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Rada Narodowa" 1966, nr 30, s. 4. Zob. też AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Sprawozdanie z działalności SFBS w latach 1958–1965, Warszawa, grudzień 1965 r., k. 69 i n.

[99] *Architektura i budownictwo*..., s. 28.

[100] *Ibidem*.

[101] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 92 (k. 95).

[102] AW NDM, GZP WP, 266/91/360, Niektóre dane Wojskowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów o rezultatach akcji zbiórki w siłach zbrojnych PRL, [Warszawa, 1966 r.], k. 34. W świetle innych danych

Wśród funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych zebrano 39 mln zł, które przeznaczono na zbudowanie jedenastu szkół i zakładów wychowawczych, domu mieszkalnego dla nauczycieli i basenu. Około 14 mln zł komitet przekazał dodatkowo do dyspozycji terenowych komitetów SFBS na dofinansowanie budów i wyposażenie różnych innych szkół. Dzięki czynom społecznym funkcjonariuszy centrali MSW wybudowano szkołę podstawową o wartości 3,7 mln zł[103]. Do budowy tysiąclatek włączyła się również Polonia, która przekazała na ten cel 331 073 dolary[104].

Do końca 1965 r. ze środków SFBS powstały łącznie we wszystkich rodzajach szkolnictwa 1193 szkoły tysiąclecia z 11 253 pomieszczeniami lekcyjnymi, w tym 1105 szkół podstawowych (433 w miastach i 672 na wsiach), 54 szkoły zawodowe, 28 liceów ogólnokształcących, sześć szkół specjalnych i dwie szkoły muzyczne. Ponadto wybudowano pięć przedszkoli, warsztat szkolny, szkolne schronisko harcerskie i ośrodek turystyczny. Przy tysiąclatkach ulokowano 6349 mieszkań dla nauczycieli[105]. Z planu inwestycyjnego na 1965 r. do zakończenia budowy w następnych latach pozostało 199 szkół tysiąclecia, dwa przedszkola, internat i warsztat szkolny[106]. Od 1959 do 1965 r. wybudowano 31 780 sal lekcyjnych w szkołach podstawowych, a w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym i zawodowym – 5258[107].

Dane z 1976 r. mówią o wybudowaniu łącznie 1335 tysiąclatek (w tym 1288 szkół podstawowych, 75 szkół zawodowych, 41 liceów ogólnokształcących, trzech szkół specjalnych i trzech szkół muzycznych) z 17 499 pomieszczeniami dydaktycznymi, a także 21 internatów, szesnastu warsztatów szkolnych i siedmiu przedszkoli[108]. Według tych samych obliczeń przy tysiąclatkach powstało łącznie 7221 izb mieszkalnych dla nauczycieli[109]. Z zestawienia danych z 1965 i 1976 r. wynika, że ostatecznie wybudowano o 57 szkół mniej, niż przewidywano. Rozbieżności odnośnie do liczby oddanych do użytku placówek oraz ich profilu powodują, że podanie dokładnej liczby szkół-pomników wybudowanych w ramach tej akcji jest obarczone ryzykiem błędu.

15 czerwca 1965 r. Wydział Nauki i Oświaty KC uznał za wskazane dalsze gromadzenie środków społecznych na budownictwo szkolne. Za kontynuowaniem zbiórki opowiadał się także aktyw centralny i wojewódzki. Zasugerowano dwa rozwiązania: utrzymanie w dotychczasowej formie Społecznego Funduszu Budowy Szkół oraz Społecznego Funduszu

---

wojskowy komitet budowy szkół zebrał 295 mln zł; wybudowano za to 69 szkół z 640 pomieszczeniami lekcyjnymi, 320 gabinetami naukowymi, 38 gabinetami lekarskimi, 220 izbami mieszkalnymi dla nauczycieli i 1045 miejscami w internatach (*Architektura i budownictwo*..., s. 31).

[103] *Architektura i budownictwo*..., s. 31.

[104] *Ibidem*.

[105] AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Sprawozdanie z działalności SFBS w latach 1958–1965, Warszawa, grudzień 1965 r., k. 73v–74.

[106] *Ibidem*, k. 74.

[107] *Ibidem*, k. 73. Inne dane mówią o wybudowaniu 1288 szkół podstawowych (a w nich 15 186 pomieszczeń dydaktycznych) i 6532 izb mieszkalnych dla nauczycieli, 75 szkół zawodowych (1473 pomieszczenia dydaktyczne) i 382 izb mieszkalnych dla nauczycieli, 41 liceów ogólnokształcących (732 pomieszczenia dydaktyczne) i 274 izb mieszkalnych dla nauczycieli, trzech szkół specjalnych (51 pomieszczeń dydaktycznych) i 26 izb mieszkalnych dla nauczycieli, siedmiu przedszkoli (840 pomieszczeń dydaktycznych) i dziewięciu izb mieszkalnych dla nauczycieli, trzech szkół muzycznych (57 pomieszczeń dydaktycznych) i siedmiu izb mieszkalnych dla nauczycieli, 21 internatów z 3963 miejscami i szesnastu warsztatów szkolnych z 3088 stanowiskami pracy (*Architektura i budownictwo*..., s. 29–30).

[108] *Architektura i budownictwo*..., s. 29–30.

[109] *Ibidem*.

Odbudowy Kraju i Stolicy lub połączenie ich w jeden fundusz społeczny[110]. Ostatecznie wybrano wariant drugi[111].

14 stycznia 1966 r. odbyła się w Warszawie plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcona obchodom tysiąclecia w 1966 r. oraz kontynuacji zbiórki społecznej na rzecz budownictwa szkolnego. Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przypomniał podczas niej m.in. założenia i wyniki zbiórek na odbudowę stolicy i budowę tysiąclatek: „Bez tego wielkiego czynu społecznego, bez tej powszechnej ofiarności obywatelskiej nasze szkolnictwo podstawowe nie mogłoby osiągnąć tak nowoczesnej bazy materialnej, mielibyśmy o wiele gorsze warunki realizacji niezmiernie ważnych i trudnych zadań reformy systemu oświaty i wychowania”[112]. Ochab poinformował o poparciu władz dla pomysłu powołania jednolitego Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów (SFBSiI). Zaapelował do robotników, pracowników gospodarki uspołecznionej, chłopów, rzemieślników i ludzi wolnych zawodów o udział w zbiórce. Zebrane środki miały uzupełnić nakłady państwa na oświatę oraz doprowadzić do końca inwestycje już poprzednio rozpoczęte.

Sesja OK FJN przyjęła do wiadomości decyzję III Krajowego Zjazdu Delegatów Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy o zakończeniu działalności tego stowarzyszenia oraz sprawozdanie Krajowego Komitetu Budowy Szkół Tysiąclecia. Powołano do życia SFBSiI, wybrano jego Krajowy Komitet – na jego czele stanął marszałek sejmu i prezes NK ZSL Czesław Wycech[113]. Uchwalono apel do Polaków zatytułowany *Naród swojej młodzieży* o udział w tworzeniu i umacnianiu takiego systemu oświaty, który zapewni młodzieży wykształcenie, wysokie umiejętności zawodowe, przygotowanie do życia oraz „wyposaży ją we wszystko, co niezbędne, aby budowała siłę państwa i narodu i w niej znajdowała rękojmię swojej osobistej pomyślności”[114]. Hasło, które przyświecało tej inicjatywie, brzmiało „Naród swojej młodzieży”.

Nowa zbiórka zaplanowana była na pięć lat (1966–1970)[115]. Partycypowało w niej również wojsko[116]. Akcja budowy szkół przedłużyła się do 1972 r. Za społeczne środki wzniesiono w jej ramach ogółem 2791 szkół z 21 tys. sali lekcyjnych, zapewniono 10 tys. miejsc w internatach i 5 tys. miejsc w warsztatach szkolnych, oddano do użytku ponad 20 tys. mieszkań dla nauczycieli. Ze środków SFBSiI zbudowano ponadto wiele

---

[110] AAN, KC PZPR, 237/V-610, Notatka WNiO KC PZPR w sprawie Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 7.

[111] Dyskusja wokół tego problemu: *ibidem*, Uwagi w sprawie notatki WNiO KC PZPR dotyczącej Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia oraz Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, [Warszawa, 1965 r.], k. 16–19; *ibidem*, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego do ministra obrony narodowej i marszałka Polski Mariana Spychalskiego, Warszawa, 13 VI 1965 r., k. 20–22; *ibidem*, Notatka Andrzeja Werblana w sprawie SFBS, Warszawa, 23 X 1965 r., k. 23–30.

[112] *Materiały z Plenarnej Sesji*..., s. 17.

[113] Pełny skład KK SFBSiI: *ibidem*, s. 138–141.

[114] *Ibidem*, s. 136.

[115] Na ten temat: AAN, KC PZPR, 237/XVI-516, Notatka w sprawie Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 31 i n.; *ibidem*, Notatka Andrzeja Werblana w sprawie SFBS, Warszawa, 23 X 1965 r., k. 58 i n.; *ibidem*, „Biuletyn Informacyjny” Biura Sekretariatu KC PZPR nr 148, Warszawa 1966 r., k. 84–85; AAN, KC PZPR, 237/V-639, Notatka w sprawie realizacji środków Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, Warszawa, 14 IX 1966 r., k. 64 i n.

[116] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 97–99 (k. 100–102).

przedszkoli, domów dziecka, żłobków, specjalnych zakładów wychowawczych, a także 273 wiejskie ośrodki zdrowia, 23 przychodnie i dwa szpitale[117].

W ciągu siedmiu lat od powołania przez OK FJN komitetów SFBS (1959–1965) prawie każdego dnia prasa przynosiła informacje na temat budowy placówek edukacyjnych. Presja propagandowa, realna potrzeba, a także swoisty szantaż emocjonalny (któż nie przeznaczyłby pieniędzy na polepszenie warunków nauczania?) sprawiały, że do akcji włączyło się wiele instytucji, zakładów pracy, organizacji społecznych, redakcji czasopism (np. „Echa", „Na Przełaj", „Polityki") i pojedynczych osób. Budowa szkół tysiąclecia wywoływała oddźwięk w społeczeństwie; niejednokrotnie generowała spontaniczne i bezinteresowne oddolne inicjatywy lokalne. Wiele osób deklarowało oddanie części własnych zarobków, dodatkowe dniówki, materiał, robociznę, pomoc fachową itp. Podejmowano czyny społeczne na rzecz funduszu budowy szkół. Zapoczątkowali je górnicy „niedzielą górniczą", podczas której wydobyli 310 tys. ton węgla wartości około 60 mln zł. Znaleźli naśladowców w pracownikach przemysłu budowlanego; podczas „niedzieli ceramicznej" wypalali oni wapno i przygotowali materiał na budowę szkół. W niektórych województwach rolnicy podjęli się wypalania cegieł i organizowali polowe cegielnie[118].

Częściej ambitne plany przerastały rzeczywistość. Grupy społeczne i zawodowe objęte programem świadczeń niechętnie płaciły na budowę szkół. W 1958 r. na tysiąclatki zebrano na wsi 15 proc., a wśród rzemieślników i kupców zaledwie 6 proc. rocznych kwot przypadających na te środowiska[119]. Dwa lata później sytuacja nie wyglądała lepiej; w 1960 r. na fundusz budowy szkół wpłynęło 53 proc. ustalonego na początku tego roku planu centralnego kwot przewidzianych ze świadczeń powszechnych (wpływy ze wsi wynosiły 35 proc. zaplanowanej sumy). W bardzo niskim odsetku wykonali przypadające na nich zadania przedstawiciele rzemiosła, handlu i przemysłu prywatnego, związków twórczych i wolnych zawodów. Najlepiej przedstawiała się ofiarność robotników i pracowników[120]. Nie można zresztą wykluczyć, że przywołane dane, ponieważ miały charakter oficjalny, mogły zostać ze względów propagandowych zawyżone.

Inwestycje prowadzone przez prezydia rad narodowych budziły wiele zastrzeżeń pod względem rzeczowym i finansowym. Niska często jakość wykonawstwa inwestycyjnego była nie tylko wynikiem złej pracy przedsiębiorstw budowlanych, lecz także niedostatecznego nadzoru ze strony fachowych wydziałów prezydiów rad narodowych. Nierzadko przekraczano kosztorysy, poszczególne obiekty były przejmowane w trakcie budowy przez coraz to inne przedsiębiorstwa budowlane, marnotrawiono materiał, podejmowano inwestycje nieproporcjonalne do rzeczywistych potrzeb i posiadanych środków. Budowy przewlekały się na całe lata, szwankowała organizacja[121].

Organa koordynujące budowę szkół tysiąclecia zdawały sobie sprawę z tych mankamentów i starały się im zaradzić. Generalnie sprowadzało się to do rozszerzenia propa-

[117] Szerzej o wynikach zbiórki na budowę szkół w ramach SFBSiI: *Architektura i budownictwo*..., s. 32 i n.
[118] *Ibidem*, s. 31.
[119] *Prezes Rady Ministrów w sprawie budowy szkół, Warszawa, 31 lipca 1959*, „Rada Narodowa" 1959, nr 35, s. 5.
[120] B. Gardowska, *Zbudujemy 1000 szkół*, „Rada Narodowa" 1960, nr 3, s. 1.
[121] M. Kozakiewicz, *O pomniki serca rąk dziełem wznoszone*, „Życie Warszawy", 22 VII 1958; K. Harbich, *W sprawie finansowania budowy szkół*, „Rada Narodowa" 1959, nr 6, s. 14; W. Pokora, *Budujemy 1000 szkół*, „Rada Narodowa" 1959, nr 20, s. 3–4; *Prezes Rady Ministrów w sprawie budowy szkół, Warszawa, 31 VII 1959*, „Rada Narodowa" 1959, nr 35, s. 5; *„Zagubione" szkoły Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu", 7 VII 1960; J.K., *Dla kogo tysiąc szkół?*, „Polityka" 1961, nr 47.

gandy oraz usprawnienia zbiórki pieniędzy i procesu budowy szkół, a także zgłaszania konkretnych postulatów, które wynikały z analizy pracy komitetów FJN, SFBS i rad narodowych. Stosowano także, chociaż rzadko, bardziej radykalne formy: nacisk administracyjny, opodatkowanie obywateli, a nawet sankcje karne i presję moralną – wywieszano nazwiska niepokornych na tablicach lub podawano ich personalia w audycjach radiowęzłów. Jednak wobec dużej skali zobowiązań podjętych w związku z budową szkół nawet tego rodzaju działania nie zawsze przynosiły spodziewane efekty[122].

Zadrzewianie i zakrzewianie

Drugą centralną akcją społeczną, której celem było upamiętnienie rocznicy tysiąclecia państwa, było zadrzewianie i zakrzewianie kraju. Podobnie jak idea budowy szkół, wyrastała ona z realnej konieczności. Zniszczenie drzewostanu podczas obu wojen światowych, nadmierne wyręby po 1945 r., zmniejszanie się powierzchni lasów i niedobór drzew poza ich obszarami wywołały konieczność nasadzeń w całym kraju.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z 5 marca 1959 r. w sprawie zadrzewienia kraju w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego określono rozmiar nasadzeń w latach 1960–1969 na 100 mln drzew i 60 mln krzewów. Akcją objęto grunty państwowe i prywatne, te ostatnie na zasadzie całkowitej dobrowolności[123].

W memoriale do KPOTPP z 31 lipca 1958 r. w sprawie zadrzewień w ramach obchodów państwowego jubileuszu minister leśnictwa i przemysłu drzewnego Franciszek Gesing zauważył, że poza niezmiernie ważnym zadaniem, jakim jest uzupełnienie produkcji drewna jako surowca, zadrzewienia wpływają na łagodzenie klimatu, równowagę bilansu wodnego i czystość powietrza, utrwalają mechanicznie glebę (wiążą ją na brzegach wód i stokach), nadają krajobrazowi swoiste piękno i tworzą zespoły przyrodnicze najbardziej zbliżone do środowisk naturalnych. Gesing oceniał, że stan zadrzewienia w Polsce wynosi tylko połowę pożądanego poziomu. Również jego jakość wymagała poprawy – w zakresie struktury i składu gatunkowego drzew. Minister przewidywał, że w latach 1960–1966 zostanie zasadzonych 41,5 mln drzew i 18 mln krzewów: „Będzie to wspaniały wyraz uczczenia wielkiej, historycznej rocznicy powstania i rozwoju państwa polskiego. Do akcji tej należałoby włączyć szeroki ogół społeczeństwa". Koszty operacji szacował na 800 mln zł[124].

W ocenie ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego Jana Dęba-Kocioła akcja „Sto milionów drzew na Tysiąclecie Państwa Polskiego" odznaczała się walorami wychowawczymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Miała objąć wszystkich obywateli, stać się wyrazem ich woli, a zarazem stworzyć poważne źródło surowca drzewnego[125]. Chodziło także o wsparcie dla rolników; racjonalne gospodarowanie lasami i sprzedaż nadwyżek drewna miały przynieść im nowe źródło dochodu[126]. Po zrealizowaniu programu zadrzewień

[122] B. Gardowska, *Zbudujemy 1000 szkół*..., s. 1.
[123] S. Burlikowski, *Kierunek – kompleksowe zadrzewienia*, „Rada Narodowa" 1960, nr 10, s. 12.
[124] AAN, BOK FN, 887, Memoriał ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego Franciszka Gesinga w sprawie akcji zadrzewień w ramach obchodów TPP, Warszawa, 31 VII 1958 r., b.p. Por. *ibidem*, Projekt planu zadrzewień na lata 1960–1966 w okresie obchodów TPP, [Warszawa, 1958 r.], b.p.
[125] J. Dąb-Kocioł, *Zielony bukiet na Tysiąclecie*, „Rada Narodowa" 1960, nr 1, s. 3.
[126] *Ibidem*.

państwo planowało zwiększenie produkcji drewna w granicach 2 mln metrów kwadratowych o wartości około 1,5 mld zł. Pełne zadrzewienie powinno także poprawić warunki klimatyczne i wodne, co z kolei wpłynęłoby korzystnie na wzrost wydajności plonów[127].

Liczba 100 mln drzew (w tym 40 mln topól i 60 mln innych gatunków) była symboliczna; w rzeczywistości planowano zasadzić ich jeszcze więcej. Dąb-Kocioł precyzował: „Akcja ta ma charakter długofalowy i nie będzie ograniczać się tylko do najbliższych lat. Nasze potrzeby są znacznie większe niż 100 milionów drzew. Zdaniem fachowców na przetrzebionym z zieleni terenie naszego kraju jest miejsce na 200 milionów drzew"[128].

Przygotowano zaplecze techniczne, a więc materiał szkółkarski, wyznaczone tereny zadrzewień i pomoc służby leśnej. Z uwagi na społeczny charakter akcji i potrzebę skoordynowania działalności wszystkich organizacji w niej uczestniczących Sekretariat OK FJN na wniosek Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego powołał 25 czerwca 1959 r. Centralną Komisję Zadrzewienia Kraju (CKZK)[129]. Weszli do niej przedstawiciele najbardziej zainteresowanych resortów, specjaliści z dziedziny zadrzewienia oraz członkowie PZPR, organizacji społecznych i młodzieżowych – w sumie 27 osób. Przewodniczącym został członek KC PZPR Edmund Pszczółkowski.

Utworzono również wojewódzkie komisje zadrzewień, które odpowiadały m.in. za kontrolę liczby i jakości sadzonek, opracowanie planów sadzenia drzew na kolejne lata akcji, wytypowanie obiektów i miejsc historycznych, które byłyby zadrzewiane. Podobne komisje tworzono w powiatach i gromadach; miały przygotować całokształt prac związanych z kompleksowym zadrzewieniem danej gromady, tzn. szkół, szpitali i innych obiektów państwowych, gospodarstw wiejskich i poboczy dróg[130].

W lutym 1960 r. CKZK wyłoniła sekcję propagandową, której przewodniczącym został prezes Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody Eugeniusz Zaczyński. Sekcja koordynowała kierunki społecznej akcji propagandowej podejmowanej z inicjatywy własnej lub przez resorty, prezydia rad narodowych i organizacje społeczne w zakresie upowszechniania zagadnień sadzenia, ochrony i pielęgnowania zadrzewień w ramach obchodów Tysiąclecia[131]. Członkowie komisji uznali konieczność jak najwcześniejszego podjęcia systematycznej pracy propagandowej, gdyż wiosną 1960 r. rozpoczynały się pierwsze nasadzenia[132]. (Paradoksalnie, jedną z form propagowania akcji zadrzewiania i zakrzewiania, mającej służyć przecież także poprawie jakości życia i zdrowia, było umieszczanie napisów informacyjnych o niej na opakowaniach papierosów: „100 milionów drzew na Tysiąclecie Państwa Polskiego", „Sadź, chroń i pielęgnuj drzewa", „Sadząc 100 milionów drzew na Tysiąclecie, wzbogacamy kraj i siebie"[133]).

Akcja sadzenia drzew i krzewów rozpoczęła się w całej Polsce 10 kwietnia 1960 r. Najliczniej przystąpiła do niej młodzież zrzeszona w Związku Harcerstwa Polskiego,

---

[127] *Ibidem*, s. 2.

[128] *10 bm. – początek wielkiej akcji zadrzewiania kraju*, „Trybuna Ludu", 8 IV 1960.

[129] AAN, BOK FN, 887, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego w sprawie CKZK, Warszawa, 14 V 1959 r., b.p.; *ibidem*, Pismo do biur wojewódzkich Komitetu FJN w sprawie CKZK, Warszawa, 25 VI 1959 r., b.p.

[130] *Ibidem*, Pismo do biur wojewódzkich Komitetu FJN w sprawie CKZK, Warszawa, 25 VI 1959 r., b.p.

[131] *Ibidem*, Statut Sekcji Propagandy przy CKZK, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[132] *Ibidem*, Informacja o powołaniu Sekcji Propagandowej przy CKZK, Warszawa, luty 1960 r., b.p.

[133] *Ibidem*, Pismo sekretarza OK FJN Zofii Tomczyk do naczelnego inżyniera Zjednoczenia Przemysłu Tytoniowego Józefa Radwana w sprawie popularyzowania akcji zadrzewieniowej na opakowaniach papierosów, Warszawa, 29 II 1960 r., b.p.

Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Lidze Ochrony Przyrody. Także pracownicy leśnictwa, członkowie Związku Kółek Rolniczych, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji społecznych i działacze komitetów FJN kierujących tą akcją stawili się w wyznaczonych miejscach, żeby sadzić „drzewa jubileuszowe"[134]. Akcja zadrzewiania rodziła wiele niezależnych inicjatyw lokalnych. Do bardziej oryginalnych imprez organizowanych pod hasłem „Sto milionów drzew na Tysiąclecie Państwa Polskiego" należały rajdy samochodowe, motocyklowe i rowerowe. Ich uczestnicy wieźli ze sobą drzewka i sadzili je wzdłuż dróg, którymi prowadziła trasa rajdu[135].

Podczas krajowej narady zadrzewieniowej zwołanej przez OK FJN w Warszawie 7 października 1960 r. podjęto uchwałę w sprawie sadzenia drzew i krzewów w ramach obchodów tysiąclecia. Stwierdzono, że poważny wkład pracy społecznej wniesiony w tę akcję zobowiązuje do dalszych wysiłków. Zalecono organizowanie od połowy października 1960 r. „zielonych niedziel", aby umożliwić masowy udział Polaków w sadzeniu i pielęgnowaniu zieleni. Nie można wykluczyć, że ukrytym celem tej inicjatywy było odciągnięcie wiernych od udziału w nabożeństwach. Zważywszy na to, że w latach sześćdziesiątych tydzień roboczy trwał sześć dni, tego rodzaju pomysły zapewne nie cieszyły się dużą popularnością wśród Polaków. Na naradzie zgłoszono także postulat szerszego włączenia do tej akcji gromadzkich rad narodowych. W tym celu uznano za konieczne powołanie komisji zadrzewieniowych przy gromadzkich komitetach FJN, które przy współudziale kółek rolniczych, organizacji młodzieżowych i nauczycieli miały się stać organami inicjującymi, koordynującymi i kontrolującymi plany zadrzewień i ich wykonanie na terenie gromad. Przewodniczącym centralnej Komisji Zadrzewień OK FJN został sekretarz KC Józef Tejchma[136].

Od listopada 1961 r. Centralna Komisja Zadrzewienia Kraju wydawała dyplomy uznania za pracę społeczną. Przyznawano je wyróżniającym się radom narodowym, wiejskim i gromadzkim komitetom FJN, kołom ZMW, Ligi Ochrony Przyrody, drużynom harcerskim, oddziałom Straży Pożarnej, szkołom oraz wszystkim innym organizacjom, które uczestniczyły w sadzeniu, pielęgnacji oraz ochronie drzew i krzewów. Decyzję o przyznaniu dyplomu podejmowały prezydia wojewódzkich komisji zadrzewiania w uzgodnieniu z sekretariatami wojewódzkich komitetów FJN[137].

Akcja zadrzewiania i zakrzewiania kraju napotykała trudności. Podczas krajowej narady zadrzewieniowej w Kielcach 14–15 września 1964 r. zwrócono m.in. uwagę na nieefektywność zadrzewień, niskie zaangażowanie gromadzkich rad narodowych i zainteresowanych instancji partyjnych, niedociągnięcia poszczególnych resortów i instytucji, zwłaszcza resortu rolnictwa[138]. Były też trudności organizacyjne i brak woli działania ze strony społeczeństwa. Wytykano opóźnienia w realizacji planów, nieodpowiedni dobór gatunków i odmian (niedostosowany najczęściej do warunków glebowych i klimatycznych), niewłaściwe zabezpieczenie materiału sadzeniowego, wadliwą technikę sadzenia,

[134] *Setki tysięcy drzew zasadzono w niedzielę*, „Trybuna Ludu", 11 IV 1960.
[135] H. Wieszok, *Przeszło 115 tysięcy drzew*, „Rada Narodowa" 1960, nr 20, s. 6.
[136] *Sadzimy drzewa Tysiąclecia*, „Rada Narodowa" 1960, nr 43, s. 13.
[137] AAN, BOK FN, 887, Pismo sekretarza OK FJN Edwarda Milczarka w sprawie dyplomów uznania za pracę społeczną w akcji zadrzewiania, Warszawa, 10 XI 1961 r., b.p.
[138] *Ibidem*, Protokół Krajowej Narady Zadrzewieniowej w Kielcach 14–15 IX 1964 r., b.p.; *ibidem*, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego do WK FJN w sprawie zadań, jakie sformułowano podczas Krajowej Narady Zadrzewieniowej w Kielcach 14–15 IX 1964 r. w związku z zadrzewianiem i zakrzewianiem kraju w ramach obchodów TPP, [Warszawa, 1964 r.], b.p.

brak należytej pielęgnacji i opieki nad zasadzonymi drzewami. Na niską efektywność zadrzewień składały się w większości zniszczenia zależne od człowieka, w tym około 7 proc. zniszczeń dokonanych umyślnie. W latach 1960–1965 liczba sadzonek, które uschły lub zostały zniszczone, sięgała 22 mln drzew i ponad 28 mln krzewów[139]. W małym stopniu realizację hasła „Sto milionów drzew na Tysiąclecie Państwa Polskiego" podjęto na gruntach państwowych, zwłaszcza w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i na terenach podległych Centralnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej, gdzie wykonano 20,3 proc. przewidywanych zadrzewień[140]. Najlepsze jakościowo efekty przyniosła akcja zadrzewiania kompleksowego, prowadzona na podstawie uproszczonej dokumentacji, która obejmowała całe wsie, a niekiedy całe gromady. Propaganda, która miała mobilizować Polaków do sadzenia drzew i krzewów, rzadko przynosiła pożądane efekty[141].

Mimo trudności plany, które przewidywały, że w latach 1960–1965 zostanie zasadzonych około 51 mln drzew i ponad 34 mln krzewów, zostały przekroczone; w tym czasie zasadzono około 66 mln drzew (126 proc. planu) i ponad 56 mln krzewów (165 proc. planu)[142]. Według Komisji Leśnej przy Wydziale Rolnym KC PZPR, która w lutym 1966 r. oceniła przebieg akcji, zadrzewienie kraju nie poprawiło się jednak w stopniu zadowalającym. Przeciętnie mniej więcej połowa zasadzonych drzew i krzewów przyjęła się, była zabezpieczona przed zniszczeniem i dobrze przyrastała. Reszta sadzonek przyrastała źle, uschła lub uległa zniszczeniu. Z wyników kontroli dokonanych do 1965 r. przez Najwyższą Izbę Kontroli, komisje zadrzewień przy komitetach FJN oraz wyrywkowych inwentaryzacji zadrzewień wynikało znaczne zawyżanie danych sprawozdawczych; rzeczywista liczba rosnących drzew i krzewów wynosiła około 42 proc. Efektywne wykonanie planów zadrzewieniowych ogółem w ciągu pięciu lat CKZK oszacowała na 57 proc. w sadzeniu drzew i 76 proc. w sadzeniu krzewów przeciętnie w skali krajowej. Świadczyło to o opóźnieniu realizacji tych założeń o prawie półtora roku[143].

Znaczne nakłady ze środków państwowych nie dały zamierzonych efektów gospodarczych. Centralna Komisja Zadrzewiania Kraju określiła wysokość nakładów w latach 1960–1965 na około 300 mln zł, a liczbę nieefektywnie zasadzonego materiału – na około 31 mln drzew i 29 mln krzewów. Straty były poważne i prowadziły Komisję Leśną do następującej konstatacji: „Niskie ogólne efekty zadrzewień i znaczne nakłady finansowe niedające zamierzonych rezultatów w gospodarce zadrzewieniowej wymagają energicznego przeciwdziałania tym zjawiskom w następnych latach prowadzenia tej akcji"[144].

Opierając się na materiałach pokontrolnych NIK, komisji zadrzewieniowych przy komitetach FJN i resortowych jednostek nadzoru, sformułowano postulaty przeciwdziałania niekorzystnym zjawiskom w zakresie sadzenia drzew i krzewów w latach 1965–1969. Dotyczyły one m.in. wprowadzenia zmian ilościowych w planach zadrzewiania, przeprowadzenia inwentaryzacji już rosnących drzew oraz terenów przeznaczonych pod

---

[139] T. Kuliński, *Trudności i doświadczenia w akcji zadrzewień*, „Rada Narodowa" 1965, nr 44, s. 12.
[140] *Ibidem*, s. 13.
[141] K. Iwanowski, *Dziesiąty rok społecznej akcji zadrzewiania kraju*, „Rada Narodowa" 1969, nr 12, s. 14.
[142] AAN, BOK FN, 893, Informacja o wynikach akcji zadrzewieniowej w latach 1960–1965, Warszawa, 9 III 1966 r., b.p. Por. S. Burlikowski, *Kierunek – kompleksowe zadrzewienia*..., s. 12; *Przed wiosennymi zadrzewieniami*, „Rada Narodowa" 1965, nr 8, s. 12.
[143] AAN, BOK FN, 893, Wnioski wynikające z oceny akcji zadrzewieniowej przeprowadzonej przez Komisję Leśną przy Wydziale Rolnym KC PZPR, Warszawa, marzec 1966 r., b.p.
[144] *Ibidem*.

zasadzenia, włączenia zadrzewiania do wieloletnich planów gospodarczych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, przyspieszenia nasadzeń na terenach o niskiej lesistości, propagowania wagi zadrzewień dla gospodarki narodowej, pielęgnowania i ochrony drzew na terenach niepaństwowych[145]. W kwietniu 1966 r. na podstawie tych wniosków Sekretariat OK FJN sformułował swoje wytyczne i przesłał je do prezydiów wojewódzkich i powiatowych komitetów FJN[146].

Mimo trudności i obaw o powodzenie całej akcji drzewa i krzewy sadzono w szybszym niż planowane tempie[147]. W 1965 r., czyli cztery lata wcześniej, niż zakładano, wykonano plan ilościowy sadzenia krzewów. W maju 1968 r. zasadzono stumilionowe drzewo, które według planu miało być zasadzone jesienią następnego roku. W 1969 r. liczba posadzonych drzew wyniosła 120 mln, a krzewów ponad 140 mln[148]. Doświadczenia dziesięcioletniej kampanii okazały się przydatne dla planowanego od 1970 r. drugiego etapu masowego zadrzewiania Polski.

550. rocznica bitwy pod Grunwaldem (1960)

Oprócz ogólnopolskich akcji społecznych, które „mobilizowały energię, inicjatywę społeczną i ofiarność", najważniejsze miejsce w programie Tysiąclecia zajęły obchody okrągłych rocznic ważnych wydarzeń historycznych. W intencji aparatu władzy ich celem było „pogłębienie kultury politycznej społeczeństwa poprzez rozszerzenie wiedzy o przeszłości naszego narodu od czasów najdawniejszych do naszych dni, pogłębienie zainteresowań dziejami ojczystymi"[149].

Pierwszą z celebrowanych rocznic było 550-lecie bitwy pod Grunwaldem. Władza chciała ją wykorzystać do podkreślenia potrzeby stawiania oporu rewizjonistom z RFN, uwydatnienia historycznej konieczności sojuszu z „bratnimi krajami słowiańskimi", podkreślenia więzów historycznych łączących Pomorze, Warmię i Mazury z Polską, umocnienia patriotyzmu i dumy narodowej, wskazania na rolę NRD w obronie granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, spopularyzowania dziejów polskiego oręża i zwrócenia uwagi na znaczenie sił zbrojnych dla obrony państwa[150].

W związku z uchwałą Sekretariatu KC w sprawie obchodów rocznicy bitwy i koniecznością ich propagandowo-politycznego przygotowania Biuro OK FJN opracowało 19 maja 1958 r. projekt ramowego planu kampanii przygotowawczej związanej z tym

---

[145] *Ibidem*.

[146] AAN, BOK FN, 893, Wytyczne Sekretariatu OK FJN w sprawie poprawienia efektywności akcji zadrzewieniowej, Warszawa, 15 IV 1966 r., b.p.

[147] W styczniu 1966 r. w związku z niepokojącymi danymi na temat zadrzewień pisano: „Powstaje pytanie, czy w tej sytuacji w roku 1970 będzie rosło 100 mln drzew i 60 mln krzewów? Czy przypadkiem nie przeceniliśmy swoich możliwości? [...] Zadania na lata 1960–1969 określaliśmy na 100 mln drzew. Jeśli utrzymamy obecne tempo, to na pełne zadrzewienie kraju będziemy czekać 50 lat. Tempo sadzenia w ubiegłych latach wskazuje, że zadania na lata 1960–1969 są wykonalne, a w niektórych rejonach kraju mogą być nawet przekroczone. Gdybyśmy efektywność zadrzewień podnieśli do granic 80 proc. wysadzeń, mielibyśmy zadania na lata 1960–1969 wykonane w pełni, a w niektórych województwach nawet pewne przekroczenia" (AAN, BOK FN, 893, Informacja o wynikach akcji zadrzewieniowej w latach 1960–1965, Warszawa, styczeń 1966 r., b.p.).

[148] K. Iwanowski, *Dziesiąty rok*..., s. 14.

[149] AAN, BOK FN, 871, Projekt tez historycznych w związku z obchodami TPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[150] *Ibidem*.

jubileuszem. Uwzględniał on zalecenia Sekretariatu OK FJN oraz propozycje WK FJN i Komitetu Grunwaldzkiego w Olsztynie. Oprócz celów polityczno-propagandowych projekt zakładał możliwość zdobycia środków pieniężnych na sfinansowanie inwestycji grunwaldzkich, w tym utworzenie Funduszu Grunwaldzkiego oraz zorganizowanie w latach 1958–1960 ogólnonarodowej zbiórki na jego rzecz[151].

Podczas posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP 7 czerwca 1958 r. skierowano odezwę do narodu w sprawie obchodów rocznicy Grunwaldu i wzniesienia pomnika na polu bitwy[152]. Przypomniano, że 15 lipca 1960 r. minie 550 lat od zwycięstwa nad Krzyżakami odniesionego przez wojska polskie sprzymierzone z siłami litewsko-ruskimi. Pamięć o bitwie umacniała wolę walki o wolne i niepodległe państwo w latach zaborów i okupacji oraz zespolenia ziem zachodnich i północnych z macierzą. Grunwald był symbolem nieprzemijających wartości i uczuć: miłości ojczyzny, ukochania wolności i sprawiedliwości. Odezwa odwoływała się do lejtmotywu propagandy PRL, jakim było zagrożenie ze strony rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, nakazywała „wzmagać czujność patriotyczną, zwierać szeregi Frontu Jedności Narodu, strzec braterstwa i jedności krajów socjalizmu" oraz umacniać sojusz i przyjaźń polsko-sowiecką[153].

Ogólnopolskie uroczystości w rocznicę bitwy miały zapoczątkować obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zaplanowano wybudowanie na pobojowisku ze środków zebranych przez cały naród pomnika – trwałego symbolu grunwaldzkiego zwycięstwa. Komitety FJN i organizacje młodzieżowe miały podjąć akcję sprzedaży cegiełek grunwaldzkich (ich łączna wartość wyniosła 22,5 mln zł[154]), a także przeprowadzić w 1958 i 1959 r. w dniach 15–22 lipca zbiórkę na rzecz społecznego Funduszu Grunwaldzkiego[155].

Zbiórkę zakończono przed czasem – 9 czerwca 1959 r.[156] Ogółem wpływy na Fundusz Grunwaldzki wyniosły 28 119 310 zł. Z tej kwoty wydano na budowę pomnika i zagospo-

---

[151] AAN, BOK FN, 888, Opracowany przez OK FJN projekt ramowego planu kampanii przygotowawczej do jubileuszu 550-lecia bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, 19 V 1958 r., b.p.

[152] AAN, KC PZPR, V/60, Notatka w sprawie zwołania wspólnego posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP, [Warszawa], 10 VI 1958 r., b.p. Projekt odezwy, którego autorem był sekretarz OK FJN Józef Kalinowski, został napisany na nowo przez prof. Henryka Jabłońskiego. Sekretarz naukowy PAN tłumaczył, że kierował się m.in. troską o prawdę historyczną: „Szczerze mówiąc, łatwiej mi było rzecz napisać od nowa, niż poprawiać pierwotny tekst. Ton był w nim dobry, uroczysty, ale jednocześnie rocznicowo «drętwy», pełen dość ryzykownych przeskoków myślowych, a w szczegółach skrzywiający prawdę historyczną. Jedno np. z pierwszych zdań brzmi: «Na pobojowisku grunwaldzkim legła w proch krzyżacka potęga». Wielka szkoda, ale przecież nie legła. Dostali wtedy Krzyżacy potężnego łupnia, ale już w 1411 roku, po zawarciu pokoju toruńskiego, który Długosz słusznie nazywa «szpetnym i szkodliwym», zaczęli na nowo «rozrabiać» i porządnie dawać się we znaki i nam, i Litwinom. I z tym «powstrzymaniem grabieżczego pochodu Teutonów na Wschód» nie było tak pięknie. Prawda – Grunwald powstrzymał – ale nie na długo. Aktualizacje polityczne, w zasadzie słuszne, nie muszą być aż tak sztampowe i aż tak mało konkretne. Spróbowałem więc – choć odezw pisać nie umiem – zrobić to inaczej; skorzystałem zresztą z wielu słusznych myśli i sformułowań. Czy wyszło lepiej – Towarzysze ocenią" (AAN, BOK FN, 888, Pismo sekretarza naukowego PAN prof. Henryka Jabłońskiego do sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego w sprawie odezwy OK FJN na 550-lecie bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, 3 VI 1958 r., b.p.).

[153] AAN, BOK FN, 109, Stenogram z posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP, Warszawa, 7 VI 1958 r., k. 419.

[154] AAN, BOK FN, 888, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego do wiceministra finansów Józefa Trendoty w sprawie ogólnokrajowej zbiórki pieniężnej na rzecz Funduszu Grunwaldzkiego, Warszawa, 24 VI 1958 r., b.p.

[155] AAN, BOK FN, 109, Stenogram z posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP, Warszawa, 7 VI 1958 r., k. 420; AAN, BOK FN, 888, Regulamin Funduszu Grunwaldzkiego, [Warszawa, 1958 r.], b.p.; *ibidem*, Instrukcja w sprawie zbiórki pieniężnej na Fundusz Grunwaldzki, [Warszawa, 1958 r.], b.p.

[156] AAN, BOK FN, 889, Uchwała Prezydium OK FJN w sprawie Funduszu Grunwaldzkiego, Warszawa, 9 VI 1959 r., b.p.

darowanie pól grunwaldzkich – 16 786 240 zł, odbudowę wzgórza katedralnego we Fromborku – 5 mln zł, budowę stanicy harcerskiej w rejonie Grunwaldu – 3 mln zł, drugi etap zagospodarowania pól grunwaldzkich – 3 mln zł. Na koncie pozostało 333 269 zł[157]. Fundusz Grunwaldzki został zlikwidowany 7 stycznia 1961 r. na mocy uchwały Prezydium OK FJN.

Podczas posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP w czerwcu 1958 r. utworzono również Komisję Koordynacyjną Obchodów Grunwaldzkich przy KPOTPP, która scentralizowała prace prowadzone przez Komitet Grunwaldzki oraz Społeczny Komitet Obchodu 550. Rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej w Olsztynie (ten ostatni został powołany 31 marca 1958 r. podczas plenum WK FJN w tym mieście[158]). Do Komisji Koordynacyjnej weszło dziewiętnaście osób, a na jej czele stanął sekretarz OK FJN Józef Kalinowski[159]. Podczas pierwszego posiedzenia 12 czerwca 1958 r. powołano jej prezydium, w którym zasiedli: Piotr Gajewski, Zbigniew Januszko, Józef Kalinowski (przewodniczący), prof. Bogusław Leśnodorski i Julian Malewski[160]. Utworzono również Sekcję Propagandowo-Wydawniczą z prof. Leśnodorskim na czele, która odpowiadała za sprawy wydawnicze, program obchodów oraz akcję propagandową i naukowo-badawczą.

Komisja Koordynacyjna przygotowała bogaty program, który zakładał popularyzację historii bitwy z Krzyżakami oraz ideę obchodów jej rocznicy. W latach 1958–1960 pod auspicjami Komisji Koordynacyjnej m.in. prowadzono badania naukowe dotyczące bitwy, zwołano sesje oraz wydano drukiem prace naukowe i popularnonaukowe, zorganizowano mniejsze uroczystości i imprezy. W celu upowszechnienia wiedzy o bitwie grunwaldzkiej komisja nawiązała współpracę z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Ministerstwem Oświaty, Polskim Radiem, Telewizją Polską, Filmem Polskim, redakcją miesięcznika „Mówią Wieki". Oprócz postawienia muzeum bitwy oraz pomnika przewidziano również przygotowanie do udostępniania całego rejonu bitwy, łącznie z tzw. szlakiem Jagiełły. Komisja Koordynacyjna Obchodów Grunwaldzkich zatwierdziła ponadto projekt emblematu wykorzystywanego podczas wszystkich imprez poświęconych bitwie oraz opracowała szczegółowe założenia głównych uroczystości[161].

Do udziału w uroczystościach jubileuszowych aparat władzy mobilizował wszystkich Polaków[162]. W 1958 r. opracowano plan zagospodarowania przestrzennego tzw. rejonu

---

[157] AAN, BOK FN, 891, Pismo Społecznego Komitetu Obchodu 550. Rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej w Olsztynie na temat realizacji Funduszu Grunwaldzkiego, Olsztyn, 16 I 1962 r., b.p. Szerzej na ten temat: *ibidem*, Sprawozdanie Sekretariatu OK FJN z akcji zbiórkowej i wykorzystania Funduszu Grunwaldzkiego 1958–1962, b.p.

[158] AAN, BOK FN, 888, Pismo WK FJN w Olsztynie do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w sprawie powołania Społecznego Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 550-lecia Zwycięstwa pod Grunwaldem, Olsztyn, 31 III 1958 r., b.p.

[159] W skład komisji wchodzili ponadto Piotr Gajewski, Karol Górski, Władysław Hepke, Tadeusz Ilczuk, Zbigniew Januszko, Stefan Kuczyński, Bogusław Leśnodorski, Julian Malewski, Henryk Matysiak, Władysław Ogrodziński, Stefan Olszowski, Marian Renke, Stanisław Sankowski, Józef Tejchma, Czesław Wiśniewski, Zofia Zakrzewska, Józef Zaremba, Stanisława Zawadecka (AAN, BOK FN, 109, Stenogram z posiedzenia Prezydium OK FJN i KPOTPP, Warszawa, 7 VI 1958 r., k. 423–424).

[160] AAN, BOK FN, 888, Protokół posiedzenia Komisji Koordynacyjnej Obchodów Grunwaldzkich 12 VI 1958 r., b.p.

[161] AAN, BOK FN, 889, Materiały na posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Obchodów Grunwaldzkich oraz Olsztyńskiego Społecznego Komitetu Obchodu 550. Rocznicy Bitwy pod Grunwaldem, Olsztyn, 18–19 IX 1959 r., b.p.; *ibidem*, Notatka na temat przygotowań do uroczystości grunwaldzkich w 1960 r., [Warszawa, 1959 r.], b.p.; AAN, BOK FN, 888, Notatka w sprawie publikacji związanych z rocznicą bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, czerwiec 1958 r.], b.p.

[162] *W przygotowaniach do 1000-lecia Państwa Polskiego powinny wziąć udział miliony ludzi naszego kraju*, „Trybuna Ludu", 8 VI 1960.

grunwaldzkiego, który objął pobojowisko i sąsiednie wsie: Frygmowo, Grunwald, Łodwigowo, Lubian, Łogdowo, Mielno, Pawłowo, Samin, Stębark, Ulmowo i Zybułtowo oraz dwa kompleksy o charakterze turystyczno-wczasowym, czyli miejscowość Dąbrówno z otaczającymi ją jeziorami oraz miejscowość Mielno z położonym w jej pobliżu jeziorem jako początkiem szlaku kajakowego rzeki Łyny[163]. Program inwestycji zagospodarowania pola grunwaldzkiego, które oszacowano na 42 205 000 zł, obejmował wiele działań w zakresie komunikacji (budowę i remont dróg, alei i ścieżek, budowę przystanków autobusowych i parkingów, zorganizowanie stałych linii autobusowych) oraz podstawowych usług (wybudowanie pawilonu obsługi, schroniska, domu wczasowo-turystycznego, ośrodka sportowo-turystycznego, studni głębinowych, linii elektrycznych)[164]. Od 1959 r. zespół uczonych pod kierownictwem Zdzisława Rajewskiego prowadził na polu bitwy prace archeologiczne, których koszt oszacowano na 169 800 zł[165].

Ponieważ jubileuszem bitwy były pośrednio zainteresowane „bratnie kraje socjalistyczne" z ZSRS na czele, 24 stycznia 1959 r. prof. Henryk Jabłoński na polecenie Aleksandra Zawadzkiego przesłał Zenonowi Kliszce notatkę do ewentualnego omówienia i wręczenia „towarzyszom w Moskwie". Zawierała najważniejsze informacje na temat genezy, charakteru i planów obchodów rocznicy bitwy pod Grunwaldem[166]. Nie wiadomo jeszcze, czy materiał ten faktycznie został przedstawiony stronie sowieckiej. W notatce dotyczącej rocznicy bitwy zauważono, że tradycje grunwaldzkie miały również znaczenie dla „Białorusi i Litwy" (w tym przypadku chodziło oczywiście o sowieckie republiki białoruską i litewską), a częściowo także dla Czechosłowacji i Rumunii. Dlatego przewidziano udział „towarzyszy z innych krajów" w obchodach rocznicy bitwy oraz kampanii propagandowej w okresie je poprzedzającym[167].

Konkurs na pomnik grunwaldzki miał charakter zamknięty i 10 października 1958 r. został zlecony do realizacji Stowarzyszeniu Architektów Polskich i Związkowi Polskich Artystów Plastyków. 7 marca 1959 r. sąd konkursowy wybrał pracę zespołową profesorów uczelni krakowskich – artysty plastyka Jerzego Bandury i architekta Witolda Cęckiewicza. W latach 1959–1960 na polu bitwy stanął monumentalny zespół pomnikowy. Składał się z granitowego obelisku rycerskiego, wiązki stalowych masztów z proporcami i amfiteatru wraz z mapą plastyczną oraz pawilonu wystawowego usytuowanego pod amfiteatrem[168].

---

[163] AAN, BOK FN, 888, Wyciąg z projektu „Założeń do uproszczonego planu zagospodarowania przestrzennego Rejonu Grunwaldzkiego", Olsztyn, wrzesień 1958 r., b.p.

[164] *Ibidem*, Program inwestycji zagospodarowania pola grunwaldzkiego w latach 1958–1960, Olsztyn, 6 IX 1958 r., b.p.

[165] AAN, BOK FN, 889, Pismo prof. Tadeusza Kotarbińskiego do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w sprawie badań archeologicznych na polach Grunwaldu, Warszawa, 28 VII 1959 r., b.p. Szerzej na temat badań: G. Świderski, *Historia badań archeologicznych pola średniowiecznej bitwy pod Grunwaldem*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2010, nr 2, s. 137 i n.

[166] *Ibidem*, Notatka Henryka Jabłońskiego w sprawie obchodów 550-lecia bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, 1959 r.], b.p.

[167] *Ibidem*, Notatka w sprawie udziału państw „obozu socjalistycznego" w 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa], b.p.

[168] AAN, BOK FN, 888, Pismo prof. Tadeusza Kotarbińskiego do Stowarzyszenia Architektów Polskich i Związku Polskich Artystów Plastyków w sprawie konkursu na pomnik grunwaldzki, Warszawa, 10 X 1958 r., b.p.; AAN, BOK FN, 889, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego do sekretarza PAN prof. Henryka Jabłońskiego w sprawie wyniku konkursu na projekt pomnika grunwaldzkiego, Warszawa, 17 III 1959 r., b.p. Na temat konkursu: AAN, BOK FN, 888, Notatka z posiedzenia Prezydium KPOTPP z 25 VIII 1958 r., b.p.

Akt erekcyjny pod budowę pomnika wmurowano 25 kwietnia 1960 r. W dokumencie tym napisano m.in., że pomnik grunwaldzki, wzniesiony w piętnastą rocznicę powrotu do Polski „wyzwolonych braterskim wysiłkiem radzieckiego i polskiego żołnierza ziem zachodnich i północnych, stanowi wyraz solidarności całego narodu i jego zespolenia i jedności wobec wszelkich zamierzeń ideowych spadkobierców krzyżactwa, symbol jego umiłowania narodowych tradycji woli pokoju i potępienia wszelkiej agresji”[169].

W drugiej połowie czerwca i w lipcu 1960 r. komitety wojewódzkie FJN zorganizowały ogólnopolską akcję odczytową poświęconą bitwie. Wyjaśniano źródła i znaczenie zwycięstwa nad zakonem krzyżackim. Dowodzono, że wrogą Polsce i Słowianom zaborczość krzyżacką, która od XVIII w. była kontynuowana przez Prusy, w XX w. uosabia Republika Federalna Niemiec, wspierana i uzbrajana przez mocarstwa zachodnie, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Podkreślano przełomowe znaczenie powstania i rozwoju NRD – „pierwszego pokojowego, socjalistycznego państwa niemieckiego”. Wykazywano, że rozgromienie Trzeciej Rzeszy przez ZSRS, powstanie NRD, odrodzenie Polski w nowych, „sprawiedliwych” granicach oraz „imponujący dorobek narodu w okresie władzy ludowej” stanowią dla Polski po raz pierwszy w historii skuteczną i niezawodną ochronę przed niemiecką zaborczością[170].

Na rzecz ogólnopolskiej kampanii informacyjnej zorganizowanej w czerwcu i lipcu 1960 r. przygotowano pod kierownictwem Komisji Grunwaldzkiej przy PAN sześć pozycji wydawniczych, wznowiono powieść *Krzyżacy* Henryka Sienkiewicza, wydano trzy przewodniki po polu grunwaldzkim, serie okolicznościowych pocztówek i plakat, przygotowano wystawy w Krakowie i Olsztynie. Mennica wybiła tysiąc pamiątkowych medali (przyznawał je OK FJN za wkład w przygotowanie do rocznicy bitwy i budowę pomnika grunwaldzkiego[171]) i około 40 tys. znaczków do przypinania, Poczta Polska natomiast przygotowała serię trzech znaczków pocztowych o tematyce grunwaldzkiej[172].

Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej opracował założenia programowo-wychowawcze obozów letnich na 1960 r., które zostały m.in. powiązane z obchodami rocznicy bitwy pod Grunwaldem[173].

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ligą Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną zorganizowały w dniach 1–10 lipca 1960 r. akcję zbierania ziemi z około osiemdziesięciu miejsc walki z Niemcami (z lat 966–1945) w kraju i dwudziestu

---

[169] AAN, BOK FN, 890, Akt erekcyjny pod budowę pomnika grunwaldzkiego, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[170] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, W sprawie obchodów Święta Odrodzenia w 1960 r. i 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 44. Szerzej: AAN, BOK FN, 890, Notatka na temat działalności komitetów FJN w związku z 550. rocznicą bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, czerwiec 1960 r.], b.p.

[171] AAN, BOK FN, 891, Informacja OK FJN na temat Medalu Grunwaldzkiego, [Warszawa], 15 VII 1960 r., b.p.

[172] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Przygotowania do uroczystości grunwaldzkich 15 VII 1960 r., [Warszawa, lipiec 1960 r.], k. 52–54; AAN, BOK FN, 890, Notatka w sprawie wydawnictw, plakatów, wystaw, znaczków i pamiątek poświęconych uroczystościom grunwaldzkim, [Warszawa, marzec 1960 r.], b.p.; *ibidem*, Prace propagandowo-wydawnicze Komisji Grunwaldzkiej, [Warszawa, maj 1960 r.], b.p.

[173] AW NDM, GZP WP, 380/92/26, Ramowe założenia programowo-wychowawcze obozów letnich ZMS w 1960 r., Warszawa, 25 V 1960 r., k. 17–22v.

za granicą[174], co zostało potwierdzone specjalnym dokumentem[175]. 15 lipca urny z ziemią przewieziono do Warszawy. Tutaj przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyło się uroczyste przesypanie ziemi do urny centralnej, która miała zostać złożona u stóp pomnika na polu bitwy pod Grunwaldem[176].

Centralnym obchodom 550-lecia bitwy z zakonem krzyżackim towarzyszył w dniach 1–17 lipca 1960 r. Zlot Młodzieży Polskiej „Grunwald" (nazywany również Zlotem Grunwaldzkim), zorganizowany na podstawie decyzji Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych[177]. Zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego z 24 marca 1960 r. wojsko było głównym organizatorem zlotu[178]. Ogółem w jego przygotowaniu uczestniczyło 2240 żołnierzy, w tym 209 oficerów, 174 podoficerów i 1857 szeregowców, a do prac użyto 823 pojazdów mechanicznych[179]. Wiosną 1960 r. rozpoczęto w całym kraju kampanię przedzlotową wśród młodzieży[180].

Celem zlotu – oprócz wielkiej manifestacji na polach grunwaldzkich – było „lepsze zapoznanie się młodzieży różnych środowisk i organizacji, zacieśnienie jedności działania młodzieży w służbie socjalistycznej ojczyzny, przeprowadzenie określonej pracy wychowawczej, propagandowej i społecznej powiązanej z ziemiami północnymi"[181]. Szczegółowy i rozbudowany program zlotu przewidywał wiele atrakcyjnych imprez dla uczestniczącej w nim młodzieży z „bratnich organizacji" – ZMS, ZSP, ZHP i ZMW[182].

---

[174] Szerzej o tej akcji: AW NDM, GZP WP, 380/92/25, Pismo ZG ZBoWiD i GZP do KC PZPR i Komisji Obchodu 550. Rocznicy Bitwy pod Grunwaldem w sprawie gromadzenia ziemi z pól bitewnych, [Warszawa, 1960 r.], k. 114–118.

[175] *Ibidem*, „Akt pobrania ziemi z pola bitwy narodu polskiego z najazdem germańskim", [Warszawa, 1960 r.], k. 110.

[176] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Przygotowania do uroczystości grunwaldzkich 15 VII 1960 r., [Warszawa, lipiec 1960 r.], k. 53; *ibidem*, Opracowana przez ZBoWiD instrukcja w sprawie organizacji uroczystości zsypania ziemi z pól bitewnych, na których Polacy walczyli z Niemcami, [Warszawa, lipiec 1960 r.], k. 60–64. Szerzej o udziale ZBoWiD w obchodach rocznicy bitwy: AW NDM, GZP WP, 380/92/25, Instrukcja Prezydium ZG ZBoWiD w sprawie udziału ZBoWiD w obchodach 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, 16 VI 1960 r., k. 106–109.

[177] AW NDM, GZP WP, 380/92/26, Uchwała Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w sprawie Zlotu Młodzieży Polskiej, Warszawa, 6 VI 1960 r., k. 133–134.

[178] AW NDM, GZP WP, 344/92/960, Rozkaz ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego w sprawie pomocy wojska w zorganizowaniu Zlotu Młodzieży Polskiej pod Grunwaldem, Warszawa, 24 III 1960 r., k. 32–33. Szerzej o udziale wojska w przygotowaniach do zlotu: AW NDM, GZP WP, 380/92/21, Zarządzenie szefa Sztabu Zlotu Grunwaldzkiego gen. Aleksandra Jankowskiego w sprawie organizacji Zlotu Grunwaldzkiego, Warszawa, 15 VI 1960 r., k. 59–60; AW NDM, GZP WP, 344/92/959, Sprawy organizacyjne związane ze Zlotem Grunwaldzkim, [Warszawa, 1960 r.], k. 161–162; *ibidem*, Wytyczne o zasadach organizacji i eksploatacji obozów przeznaczonych dla uczestników Zlotu Grunwaldzkiego, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 168 i n.; *ibidem*, Wytyczne w sprawie organizacji i zadań kwatermistrzostwa rejonu Zlotu Grunwaldzkiego, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 180 i n.

[179] AW NDM, GZP WP, 380/92/23, Sprawozdanie komendanta Zlotu Grunwaldzkiego gen. Bronisława Bednarza i szefa sztabu zlotu gen. Aleksandra Jankowskiego z udziału wojska w organizacji i przeprowadzeniu zlotu w 1960 r., [Warszawa, 1960 r.], k. 1–5.

[180] AW NDM, GZP WP, 380/92/26, Wytyczne Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w sprawie terenowych przygotowań do Zlotu Grunwaldzkiego, [Warszawa, 1960 r.], k. 192–195; AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Przygotowania do uroczystości grunwaldzkich 15 VII 1960 r., [Warszawa, lipiec 1960 r.], k. 57–59.

[181] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Notatka w sprawie obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, 1960 r.], k. 2. Szerzej na ten temat: AW NDM, GZP WP, 380/92/26, Wytyczne programowe Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych dla obozów biorących udział w Zlocie Młodzieży Polskiej i prowadzenia prac przedzlotowych, Warszawa, kwiecień 1960 r., k. 86–91.

[182] Por. AW NDM, GZP WP, 344/92/959, Informator o zasadach organizacyjnych obozów ZSP na Zlocie Grunwaldzkim, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 6 i n.; *ibidem*, Programy i kadra obozów ZSP na Zlocie Grunwaldzkim, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 28 i n.

Zlot był formą ideologicznych wakacji dla młodzieży, które nie miały w PRL precedensu pod względem programowym i organizacyjnym. Masowy udział młodzieży w obchodach grunwaldzkich, o co zresztą skrzętnie zadbano, mobilizując znaczny zasób sił i środków, miał odzwierciedlać jej pełne poparcie dla polityki władz. Przy okazji jubileuszu bitwy po raz pierwszy (choć nie ostatni) wyeksponowano udział młodzieży w programie obchodów Tysiąclecia, które były pomostem między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością Polski. Solidarni z rządzącą partią młodzi ludzie odgrywali w tym projekcie ważną rolę społeczną i polityczną.

Za zorganizowanie obozów i uroczystości zlotowych odpowiadał sztab komendy zlotu. Komendantem zlotu został gen. Bronisław Bednarz, szefem sztabu gen. Aleksander Jankowski, a kwatermistrzem płk Mieczysław Cygan[183]. W skład komendy zlotu weszli ponadto: Wiesław Adamski z KC ZMS (sprawy programowe, kulturalne i artystyczne), Kazimierz Barcikowski z ZG ZMW (organizacja obchodów rocznicy bitwy), Herbert Goldberg z KC PZPR (sprawy finansowo-budżetowe), Jan Kluczyński z ZSP (koordynacja inicjatyw terenowych), Ryszard Nazarewicz z KC PZPR, Jacek Węgrzynowicz z KG ZHP (sprawy turystyczno-krajoznawcze i rajdy) oraz Józef Zajdel z GKKFiT[184].

W zlocie uczestniczyło 15 187 członków ZHP, 7675 ZMS, 5 tys. ZMW i 2,7 tys. ZSP, łącznie 30 562 osoby[185]. Zorganizowano dla nich 45 obozów szkoleniowo-wypoczynkowych położonych nad jeziorami i w lasach w odległości 30–60 km od Grunwaldu[186]. Jednym z nich był Centralny Obóz Międzyorganizacyjny nad jeziorem Mielno (6 km od Grunwaldu). Trwał od 3 do 16 lipca 1960 r., brały w nim udział cztery liczące po tysiąc osób grupy aktywistów z ZMS, ZMW, ZSP i ZHP. Jego komendantem został A. Müller z KC ZMS[187].

Zakładano przygotowanie młodzieży do centralnej manifestacji na polach grunwaldzkich, stworzenie warunków do bliskiego poznania się i współdziałania aktywu „bratnich organizacji młodzieżowych" w pracy nad ideowym wychowaniem młodego pokolenia Polski Ludowej, przeszkolenie polityczne, umożliwienie uczestnikom poznania problematyki Ziem Odzyskanych oraz świadczenie przez nich prac społecznych na rzecz Warmii i Mazur[188]. Program obozu wypełniły wykłady, seminaria i inne zajęcia szkoleniowe, choć nie zabrakło różnych form wypoczynku i rozrywki[189]. Podstawowe punkty programu obozu wyznaczały „dni zlotowe": Dzień Przyjaźni i Pokoju (6 lipca), Dzień Dziewcząt

---

[183] AW NDM, GZP WP, 344/92/960, Rozkaz ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego w sprawie pomocy wojska w zorganizowaniu Zlotu Młodzieży Polskiej pod Grunwaldem, Warszawa, 24 III 1960 r., k. 32.

[184] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Notatka w sprawie obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, 1960 r.], k. 5; AW NDM, GZP WP, 380/92/25, Skład Komitetu Komendy Zlotu Grunwaldzkiego, [Warszawa, 1960 r.], k. 95; AW NDM, GZP WP, 344/92/959, „Biuletyn Informacyjny" nr 2, Warszawa, 21 IV 1960 r., k. 1.

[185] AW NDM, GZP WP, 344/92/960, Ilościowe zestawienie uczestników Zlotu Grunwaldzkiego według województw, [Warszawa, 1960 r.], k. 164.

[186] Na temat zlotu szeroko rozpisywał się organ prasowy PZPR: *Rozpoczyna się Zlot Grunwaldzki*, „Trybuna Ludu", 2 VII 1960; *Już 15 tysięcy uczestników zlotu przybyło na Pola Grunwaldzkie*, „Trybuna Ludu", 3 VII 1960; *Pierwsza niedziela pod zlotowymi namiotami*, „Trybuna Ludu", 5 VII 1960; *Oddział reprezentacyjny sił zbrojnych w uroczystościach grunwaldzkich*, „Trybuna Ludu", 6 VII 1960; *Dzień przyjaźni i pokoju na Zlocie Grunwaldzkim*, „Trybuna Ludu", 7 VII 1960; *Uroczystości w całym kraju*, „Trybuna Ludu", 15 VII 1960; *Wielki zlot młodzieży zakończony*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960; *Wielkie uroczystości na polach Grunwaldu*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960.

[187] AW NDM, GZP WP, 344/92/959, Notatka służbowa o stanie przygotowań do Zlotu Grunwaldzkiego, Warszawa, maj 1960 r., k. 126.

[188] *Ibidem*, Założenia programowe Centralnego Obozu Międzyorganizacyjnego w Mielnie koło Grunwaldu, [Warszawa, 1960 r.], k. 57–57v.

[189] *Ibidem*, k. 63–64.

(8 lipca), Dzień Warmii i Mazur (11 lipca), Dzień Ciekawej Techniki (13 lipca) i Dzień Manifestacji Centralnej (15 lipca)[190].

Integralną częścią programu Centralnego Obozu Międzyorganizacyjnego była harcerska akcja „Grunwald". Przygotowania rozpoczęto 1 lutego 1960 r., natomiast sama akcja odbyła się między 15 czerwca a 25 lipca i obejmowała m.in. okres obozowy przed zlotem (do 10 lipca), Gwiaździsty Rajd Grunwaldzki, czyli wędrówkę wyznaczonymi trasami połączoną ze zwiedzaniem zabytków i działalnością kulturalną (11–14 lipca), Zlot Grunwaldzki (14–16 lipca), okres obozowy po zlocie (16–25 lipca)[191].

Z kolei Centralna Rada Związków Zawodowych i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zorganizowały ogólnopolski Rajd Grunwaldzki. Założenia programowe tej imprezy turystycznej obejmowały skupienie pod hasłami uroczystości grunwaldzkich jak największej liczby turystów na szlakach całej Polski, propagowanie uroczystości grunwaldzkich – inaugurujących obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego – wśród mieszkańców miejscowości, przez które przebiegała trasa rajdu, upowszechnianie wśród turystów znajomości historycznych szlaków związanych z jednym z największych zwycięstw w historii oręża polskiego[192].

Nad przebiegiem rajdu czuwał Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny Rajdów Tysiąclecia z udziałem przedstawicieli wojska, ZMS, ZMW, ZHP, Ludowych Zespołów Sportowych, Ligi Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Polskiego Związku Kolarstwa, Polskiego Związku Motorowego, Polskiego Związku Kajakowego, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, „Komitetu Millenium" (prawdopodobnie chodzi o KNOTPP), a także pięciu komisji PTTK: krajoznawczej, młodzieżowej oraz turystyki pieszej, kolarskiej i kajakowej. Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny miał komitety wojewódzkie, powoływane przy wszystkich zarządach oddziałów PTTK. W miarę potrzeb komitety wojewódzkie powoływały komitety powiatowe[193].

Na Rajd Grunwaldzki składały się cztery rodzaje imprez: Ogólnopolski Plakietowy Rajd Motorowy, Ogólnopolski Rajd Kolarski, sztafeta motocyklowa Wawel – Grunwald oraz dwadzieścia weekendowych rajdów regionalnych dla tych turystów, którzy nie mogli uczestniczyć w manifestacji na polu bitwy[194]. Cała impreza, prowadzona na trasach historycznych związanych z Tysiącleciem, trwała od 3 lipca do 15 września 1960 r. W rajdach mogło uczestniczyć w sumie około 100 tys. turystów indywidualnych lub skupionych w trzyosobowych drużynach (chętnych do udziału zgłaszały organizacje społeczne i sportowe, związki zawodowe, instytucje, zakłady pracy, władze szkolne oraz drużyny indywidualne). Centralny Rajd Grunwaldzki, w którym jechało 2 tys. motocyklistów i 3 tys. rowerzystów, zakończył się 17 lipca 1960 r. na polach grunwaldzkich[195].

---

[190] *Ibidem*, k. 67–68.

[191] *Ibidem*, Młodzieżowy Zlot Grunwaldzki na Warmii i Mazurach. Harcerska akcja „Grunwald", Warszawa, 17 III 1960 r., k. 77–78. Szerzej na temat szczegółów zlotu (etapy, uczestnictwo, struktura itp.): *ibidem*, k. 77 i n.

[192] AW NDM, GZP WP, 344/92/960, Rozkaz ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego w sprawie pomocy wojska w zorganizowaniu Zlotu Młodzieży Polskiej pod Grunwaldem, Warszawa, 24 III 1960 r., k. 32.

[193] *Ibidem*, Regulamin ramowy regionalnych rajdów dla uczczenia tysiąclecia, [Warszawa, 1960 r.], k. 241.

[194] *Ibidem*, Komunikat Zarządu Głównego PTTK w sprawie turystycznego Rajdu Grunwaldzkiego, Warszawa, 31 III 1960 r., k. 238.

[195] *Ibidem*, Pismo kierownika Biura Rajdów Tysiąclecia Wojciecha Kulickiego do komendy Zlotu Grunwaldzkiego w sprawie zakończenia Centralnego Rajdu Grunwaldzkiego, Warszawa, 18 VI 1960 r., k. 18.

Od 6 do 22 lipca 1960 r. w całym kraju trwały – zorganizowane pod patronatem ZHP, ZMS, ZMW i ZSP – Dni Młodości, które były częścią składową obchodów Święta Odrodzenia. Zakładano, że odbędą się pod znakiem „braterskiej współpracy" organizacji młodzieżowych i przyczynią się do ich zbliżenia oraz wzmocnienia ich wpływów organizacyjnych i wychowawczych na całą młodzież[196]. Podczas Dni Młodości odbyło się w całej Polsce wiele imprez sportowych, kulturalno-oświatowych, festynów, wystaw. 14 lipca wszystkie organizacje młodzieżowe, kierownictwa obozów i zgrupowań zorganizowały uroczyste ogniska.

16 lipca 1960 r. na centralne uroczystości upamiętniające bitwę z Krzyżakami przybyli do Grunwaldu członkowie kierownictwa partii i stronnictw politycznych, w tym I sekretarz KC Władysław Gomułka, premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes SD prof. Stanisław Kulczyński i prezes ZSL Czesław Wycech. Tego samego dnia w godz. 11–13 politycy gościli w Centralnym Obozie Międzyorganizacyjnym nad jeziorem Mielno[197].

Wizyta dygnitarzy partyjnych stała się, jak pisano w charakterystycznym dla tamtych lat tonie: „wielką manifestacją młodzieży na cześć partii i jej kierownictwa – manifestacją najgorętszych młodzieńczych uczuć przywiązania do ludowej ojczyzny. W wizycie nie było ani cienia oficjalności. Było za to wiele szczerej radości, bezpośredniej i serdecznej atmosfery"[198]. Młodzież powitała gości pieśnią *Sto lat*, wiązankami kwiatów i gromkim „hura!".

Wizyta członków kierownictwa partyjnego była dobrze wyreżyserowanym spektaklem, obfitującym w „spontaniczne" zdarzenia. Oto nagle ze zgrupowania harcerskiego wybiegł chłopiec, stanął przed Gomułką na baczność, po czym zawiązał mu chustę harcerską na szyi. Z innej grupy wystąpiła dziewczyna w stroju ludowym i wręczyła I sekretarzowi KC bukiet kwiatów oraz słomkowy kapelusz. Od kolejnych dziewcząt Gomułka dostał wieniec z kwiatów polnych. Na zdjęciach ze zlotu widać go rozluźnionego i uśmiechniętego, raz z niedbale narzuconą na plecy marynarką, innym razem ze słomkowym kapeluszem na głowie, a nawet z kwietnym wieńcem na szyi. Doprawdy – był to widok niecodzienny.

Cała impreza przebiegała „na ludowo", w atmosferze sielanki, okraszonej ideologicznym patosem. Na progu obozu zgrupowania warszawskiego przedstawiciele władz zostali przywitani chlebem i solą przez dwoje młodych ludzi przebranych za Warsa i Sawę. W drodze do następnego obozu towarzyszyła im grająca ludowe piosenki kapela w regionalnych strojach i wiwatująca, rozśpiewana młodzież. Ten barwny korowód stanął przed podium, na którym zaprezentowano tańce ludowe. Następnie członkowie kierownictwa partyjnego udali się do naturalnego amfiteatru, zapełnionego wielotysięczną rzeszą uczestników zlotu. Tam oglądano występy czołowych krajowych zespołów pieśni i tańca. Wizyta Gomułki i jego najbliższych współpracowników w Centralnym Obozie Zlotowym zakończyła się gromkimi podziękowaniami i pozdrowieniami dla partii i jej kierownictwa.

Ostatnią imprezą zlotu, która poprzedzała uroczystości centralne, był biwak i wielkie ognisko harcerskie urządzone 16 lipca o godz. 21 nad jeziorem Dąbrowa Mała. Uczestni-

---

[196] AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, W sprawie obchodów Święta Odrodzenia w 1960 r. i 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, czerwiec 1960 r., k. 44v.

[197] *Ibidem*, Opracowany przez WPiA program obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, 13 VII 1960 r., k. 47. Zob. też AW NDM, GZP WP, 380/92/26, Założenia programowe Centralnego Obozu Międzyorganizacyjnego w Mielnie, [Warszawa, 1960 r.], k. 67–81.

[198] *Dziś wielkie uroczystości w Grunwaldzie*, „Trybuna Ludu", 17 VII 1960.

czyło w nim kierownictwo partyjne i około 14 tys. młodzieży[199]. Także w tym przypadku organizatorzy zlotu wykazali się zdolnościami inscenizacyjnymi. Najpierw kierownictwo partyjne przy blasku pochodni zwiedziło obóz harcerski położony obok wsi Stare Miasto. Następnie wszyscy zasiedli przed estradą, wokół której ustawiły się drużyny harcerskie z zapalonymi pochodniami. Nastrój podtrzymywały barwne lampiony i strzelające co chwilę w górę kolorowe rakiety. Wszystkie te elementy poprzedziły widowisko zatytułowane *Wszystko tobie, ukochana ziemio*. Składało się ono z obrazów przywołujących historię oręża polskiego: wojów słowiańskich, rycerzy Bolesława Chrobrego, Bolesława Krzywoustego i Władysława Jagiełły. Górował nad nimi orzeł piastowski i sztandar Jagiełły. Na estradzie zainscenizowano m.in. wręczenie Jagielle dwóch mieczy przez posłów krzyżackich. Następnie pokazano staropolskie obrzędy i obyczaje. Przez estradę przewijały się roztańczone grupy artystyczne z różnych regionów kraju. Centralne ognisko zlotowe – największe widowisko w dziejach harcerstwa w PRL – zakończył występ blisko tysiącosobowego zespołu artystycznego[200].

Tego samego dnia delegacja władz naczelnych i zarządów okręgowych ZBoWiD wraz z przedstawicielami Polonii złożyła w muzeum na polu grunwaldzkim urnę z ziemią ze 132 pól bitewnych, na których Polacy walczyli z Niemcami.

Dzień później (17 lipca) odbyła się na polach Grunwaldu wielka manifestacja – punkt kulminacyjny uroczystości rocznicowych – w której według oficjalnych danych uczestniczyło blisko 200 tys. osób[201]. W tym gronie znaleźli się: kierownictwo partii i rządu z Gomułką na czele, członkowie kierownictwa stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i Prezydium Sejmu PRL, działacze społeczni, oficjalne delegacje ze Związku Sowieckiego i Czechosłowacji, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szefowie i attaché wojskowi placówek dyplomatycznych, delegacja obwodu kaliningradzkiego, przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, oddziały reprezentacyjne WP, delegacje organizacji społecznych, weterani walk o „narodowe i społeczne wyzwolenie", półtoratysięczna grupa Polonii, 30 tys. uczestników Zlotu Młodzieży oraz rzesze mieszkańców województwa olsztyńskiego i całego kraju[202].

Teren objęty uroczystościami udekorowano flagami biało-czerwonymi, czerwonymi, zielonymi i niebieskimi, chorągwiami z symbolami zlotu młodzieży i kolorowymi balonikami. Przy głównej drodze, która prowadziła do zespołu pomnikowego, ustawiono herby wszystkich miast wojewódzkich, na wzgórzu grunwaldzkim zaś emblematy organizacji młodzieżowych. Nad drogami dojazdowymi rozpięto 6 tys. kolorowych chust. Udekorowano również estrady. Na skraju pola ustawiono plansze wystawy „Plakat polski w walce o pokój". Przygotowano sześć placów parkingowych, na których zebrało się ponad 12 tys. pojazdów[203]. Zanim przybyła delegacja partyjno-rządowa (premier Józef

[199] *Ibidem*.
[200] *Ibidem*.
[201] *Wielkie uroczystości na Polach Grunwaldu*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960.
[202] Szczegółowy program uroczystości pod Grunwaldem: AAN, KC PZPR, 237/VIII-677, Opracowany przez WPiA program obchodów 550. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, Warszawa, 13 VII 1960 r., k. 47–50; AW NDM, GZP WP, 344/92/960, Minutowy plan uroczystości grunwaldzkich 17 VII 1960 r. opracowany przez szefa sztabu Zlotu Grunwaldzkiego gen. Aleksandra Jankowskiego i komendanta Zlotu Grunwaldzkiego gen. Bronisława Bednarza, [Warszawa, 1960 r.], k. 26–28.
[203] T. Ostojski, *Uroczystości na polu bitwy pod Grunwaldem w 550 jej rocznicę*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1960, nr 3, s. 430.

Cyrankiewicz, I sekretarz Władysław Gomułka, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński, marszałek Marian Spychalski, marszałek sejmu Czesław Wycech, przewodniczący OK FJN i przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki), nad polem bitwy latał przez 40 minut samolot (od godz. 10 do 10.40), z którego co minutę zrzucano wiązanki kwiatów.

Delegacja władz w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Olsztynie Stanisława Tomaszewskiego i przewodniczącego Prezydium WRN w tym mieście Mariana Gotowca podeszła do masztów pomnika grunwaldzkiego. Orkiestra zagrała hymn narodowy, a na maszt wciągnięto flagę państwową. Ludzie władzy odebrali raport od szefa sztabu Zlotu Grunwaldzkiego gen. Aleksandra Jankowskiego oraz meldunki od komendanta zlotu gen. Bronisława Bednarza i przewodniczącego WK FJN w Olsztynie Czesława Sadowskiego. Następnie przy dźwiękach marsza generalskiego przeszli przed frontem wojska i młodzieży; grupy te powitał Gomułka. Najważniejsi goście zajęli miejsca na trybunie honorowej obok pomnika. Przed trybuną chorążowie trzymali kilkanaście historycznych sztandarów. Zawadzki po oficjalnym otwarciu uroczystości i krótkim przemówieniu zszedł z trybuny i przy dźwiękach fanfar wojskowych odsłonił pomnik, przecinając opasującą go biało-czerwoną szarfę. Był to punkt kulminacyjny uroczystości[204].

Pomnik przedstawiał wykute w blokach granitu twarze rycerskie, skierowane – nieprzypadkowo – na zachód. Łączył w sobie przeszłość z teraźniejszością; upamiętniał bitwę, a zarazem był symbolem praw Polski do Ziem Odzyskanych i memento dla Niemców. Zawadzki mówił: „Niech będzie to pomnik przestrogi dla agresora, który ważyłby się sięgnąć po ludność tej ziemi, zagrozić niepodległości Polski oraz jej przyjaciołom i sojusznikom”[205].

W dalszej części uroczystości w imieniu delegacji sowieckiej przemawiał wiceprzewodniczący Rady Najwyższej ZSRS Nikołaj Organow, a w imieniu delegacji czechosłowackiej minister finansów tego kraju Julius Diuris. Po nich głos zabrał Gomułka. Na tle zwycięstwa grunwaldzkiego przedstawił aktualne stosunki polsko-niemieckie. Wskazał na „głęboki, twórczy i pokojowy wpływ socjalizmu”, dzięki któremu Polska weszła na drogę przyjaźni i współpracy z sąsiadami. Szczególną siłę sprawczą tej ideologii I sekretarz upatrywał w nawiązaniu partnerskich stosunków między Polską a NRD. Przestrzegał jednocześnie przed odradzaniem się sił imperializmu i militaryzmu zachodnioniemieckiego. Mówił o konieczności rozwoju sił materialnych, technicznych i duchowych do pomnażania potencjału PRL, a w konsekwencji – sił całego obozu komunistycznego. Podkreślił prawa Polski do ziem zachodnich i północnych oraz dorobek państwa wypracowany przez miliony ludzi żyjących na tym obszarze. Nie zważając na wakacyjny, nieco sielankowy klimat uroczystości, wezwał uczestników Zlotu Młodzieży Polskiej do wzmożenia wysiłków w nauce, wytężonej i owocnej pracy, a także walki dla „ojczyzny, pokoju i socjalizmu”[206].

---

[204] *Ibidem*, s. 429.

[205] *1410 – Grunwald – 1960*, „Rada Narodowa” 1960, nr 30. W sierpniu 1960 r. pobojowisko grunwaldzkie zwiedził prymas Wyszyński. Najbardziej podobało mu się muzeum, w którym wyświetlano film dokumentalny poświęcony bitwie z Krzyżakami. W ocenie hierarchy pomnik był jednak dziełem zupełnie nieudanym, które traciło na sąsiedztwie z „kominowymi masztami”, przypominającymi mu Hutę im. Bolesława Bieruta w Częstochowie (dziś to Huta Częstochowa) (S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 7: *1960*, red. R. Łatka, Warszawa 2019, s. 191).

[206] W. Gomułka, *Przemówienia 1960*..., s. 279–285.

Po przemówieniu Gomułki I sekretarz KC ZMS Marian Renke odczytał rotę ślubowania powtarzaną przez tysiące młodych ludzi zgromadzonych na polach grunwaldzkich. Obiecywali oni jedność „młodzieży miast i wsi w służbie narodu, socjalizmu i pokoju", zespalanie wszystkich sił w pracy i nauce pod ideowym przewodnictwem PZPR dla „socjalistycznej przyszłości", rozkwitu gospodarki, techniki i kultury oraz obrony kraju. Deklarowali walkę z „wstecznictwem, ciemnotą i zacofaniem" (które w nowomowie partyjnej były synonimami Kościoła), niesprawiedliwością i prywatą, a także łączenie wszystkich sił w czujności wobec „wrogów socjalizmu". Ślubowanie kończyła deklaracja: „Naszą młodość, nasz zapał i wiedzę, najlepsze nasze uczucia ze sprawą socjalizmu na zawsze związane Tobie – Ludowa Rzeczpospolita w służbę oddajemy"[207].

Podobnego rodzaju aktów było w czasach PRL wiele. Nie można wykluczyć, że grunwaldzkie ślubowanie młodzieży stanowiło odpowiedź państwa na Jasnogórskie Śluby Narodu. W jubileuszu bitwy można się zresztą doszukać elementów laickiej obrzędowości. Koncepcja zlotu przypominała pielgrzymkę do miejsca kultu zlokalizowanego na polu bitwy, na którym 17 lipca (w niedzielę!) odbyła się laicka „polowa liturgia" z udziałem najważniejszych „kapłanów", czyli ludzi władzy. Postument grunwaldzki stał się obiektem niemalże obrazoburczej adoracji (zrzucanie kwiatów na pomnik nasuwa skojarzenia z sypaniem kwiatów przed Najświętszym Sakramentem).

Po ślubowaniu młodzieży parusetosobowy chór męski z kilku miast Polski zaintonował pieśń *Ukochany kraj*. W tym czasie w niebo wzbiło się 40 tys. gołębi oraz balony z flagami. 24 działa artyleryjskie oddały 24 salwy, a orkiestra odegrała *Międzynarodówkę*. Na pola grunwaldzkie przybyła z Krakowa sztafeta niosąca znicz zapalony przy grobie Jagiełły. Pod pomnikiem bitwy złożono cztery urny z ziemią pochodzącą z pól bitewnych, na których Polacy walczyli z Niemcami. W specjalnie zbudowanym pawilonie została otwarta wystawa pamiątek grunwaldzkich. Następnie mistrzowskie zespoły wojsk lotniczych wykonały pokaz akrobacji zespołowej, po czym nad wzgórzem grunwaldzkim przedefilowały szyki samolotów bombowych i myśliwskich. Od godz. 14 do 23 na trzech estradach oraz w amfiteatrze odbyły się występy kilkudziesięciu zespołów pieśni i tańca, chórów i orkiestr. Na koniec nad polem grunwaldzkim rozbłysły sztuczne ognie i kolorowe światła reflektorów[208].

Obchody rocznicowe mogły się podobać, tym bardziej że oprócz dętego patosu znalazło się w nich również miejsce dla atmosfery wakacyjnego pikniku[209]. Mimo to wśród uczestników celebry byli malkontenci. Należał do nich Jerzy Zawieyski, który odnotował, że uroczystość była „drętwa i blada", a przemówienia oficjeli sloganowe. Najgorzej wypadło ślubowanie młodzieży, nie udał się również jej zbiorowy śpiew. Pisarzowi podobał się jedynie pokaz lotniczy. Francuscy goście Zawieyskiego byli zaskoczeni nikłym w ich ocenie aplauzem dla Gomułki podczas jego przemówienia[210].

---

[207] *Wielkie uroczystości na polach Grunwaldu*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960.

[208] *Ibidem*.

[209] „Tygodnik Powszechny" pisał: „To nic, że jedni za wszelką cenę usiłowali dopchnąć się niemal do samej trybuny honorowej, podczas gdy inni niemal o kilometr dalej i w najbardziej podniosłych momentach spożywali spokojnie jaja na twardo. [...] Swoboda (a nie bałagan) w zachowaniu uczestniczących w jakiś niepojęty i zapewne przez nikogo nie przewidziany sposób harmonizowała z duchem uroczystości" (*Uroczystości grunwaldzkie własnymi słowami*, „Tygodnik Powszechny" 1960, nr 31).

[210] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 52–53.

Ubocznym skutkiem uroczystości były śmieci zalegające na polu grunwaldzkim oraz zniszczenia infrastruktury w jego otoczeniu – ścieżek, rowów odwadniających, krawężników itp. Koszt napraw oszacowano na 334 tys. zł[211]. Inne straty obliczono na 109 742 zł[212]. Budżet na wydatki związane z organizacją obchodów grunwaldzkich (urządzenie obozów, wyżywienie, transport, koszty programowe, obsługa sanitarna, koszty administracyjne) wyniósł ogółem 24 421 064 zł[213].

Rocznica bitwy pod Grunwaldem była obchodzona w całej Polsce. Program obchodów wypełniły liczne imprezy artystyczne, marsze młodzieży, rajdy motorowe, ogniska i zloty. W olsztyńskim kinie Polonia 17 lipca odbyła się (o godz. 16) prapremiera filmu *Krzyżacy* w reżyserii Aleksandra Forda[214]. Po niej (w godz. 20–22) w salach Zamku Olsztyńskiego zorganizowano spotkanie kierownictwa partyjnego z aktywem PZPR[215]. Problematykę grunwaldzką przybliżyły także wydane w 1960 r. publikacje o charakterze naukowym i popularnonaukowym.

Uroczystości centralne, zorganizowane pod Grunwaldem znacznym nakładem sił i środków, były masowym spektaklem, który łączył elementy historyczne i ludyczne, przy czym te pierwsze balansowały na granicy antyniemieckiej prowokacji. Jej wyrazem były m.in. skierowanie wykutych na pomniku twarzy rycerskich na zachód oraz zgromadzenie w muzeum grunwaldzkim urn z ziemią z pobojowisk walk Polaków z Niemcami. Antyniemieckość była integralną częścią całych obchodów Tysiąclecia, ale podczas uroczystości grunwaldzkich została wyrażona chyba najsilniej[216]. Historycyzm obchodów rocznicowych, podobnie jak cały zwrot ku przeszłości charakteryzujący program Tysiąclecia, był nieprzypadkowy. Połączono go z doraźnymi celami politycznymi, którymi miały być przede wszystkim ugruntowanie tezy o Polsce (i jej ukoronowaniu w postaci PRL) toczącej odwieczną walkę z wielorako definiowanym zagrożeniem (germańskim, teutońskim, imperialistycznym, faszystowskim, nazistowskim, militarystycznym, rewizjonistycznym itd. itd.) ze strony Niemiec oraz potwierdzenie jej praw do Ziem Odzyskanych. Pod tym względem obchody grunwaldzkie zawierały elementy ideologii nacjonalistycznej, która była przez aparat władzy odpowiednio dozowana i kierowana przeciwko RFN[217]. Rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami wykorzystano do zamanifestowania (pozornej) jedności narodu i jego poparcia dla programu władzy, podkreślenia roli młodzieży w systemie

---

[211] AAN, BOK FN, 890, Pismo do przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego w sprawie zniszczeń na polach Grunwaldu, Warszawa, 3 VIII 1960 r., k. 87. Por. *ibidem*, Pismo pełnomocnika Społecznego Komitetu Obchodu 550. Rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej w Olsztynie Zbigniewa Januszki do przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie Mariana Gotowca w sprawie zniszczeń na polu grunwaldzkim, Warszawa, 3 VIII 1960 r., k. 89–90.

[212] AW NDM, GZP WP, 380/92/23, Pismo szefa Wydziału Mundurowego Kwatermistrzostwa Zlotu Grunwaldzkiego w sprawie strat i szkód w służbie mundurowej podczas zlotu, [Warszawa, 1960 r.], k. 30–32.

[213] AW NDM, GZP WP, 380/92/27, Zestawienie wydatków budżetowych związanych z organizacją obchodów 550-lecia bitwy pod Grunwaldem, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[214] Do prac nad filmem, które rozpoczęto w styczniu 1959 r., zaprosił Forda wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Zaorski (AAN, BOK FN, 889, Notatka ministra kultury i sztuki Tadeusza Galińskiego w sprawie rozpoczęcia i przebiegu realizacji filmów *Krzyżacy* i *Bitwa pod Grunwaldem*, [Warszawa, czerwiec 1959 r.], b.p.).

[215] *Prapremiera „Krzyżaków" w Olsztynie*, „Trybuna Ludu", 18 VII 1960.

[216] O innych formach nastawienia antyniemieckiego w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego: Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 113 i n.

[217] M. Gałęziowska, *Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu*, „Kultura i Społeczeństwo" 2012, nr 4, s. 91–93; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 307–310. O wykorzystaniu nacjonalizmu w okresie konfliktu milenijnego: T. Żukowski, *Ustanowienie*..., s. 11 i n.

społeczno-politycznym PRL, a akcentując zagrożenie ze strony RFN, zmobilizowano naród wokół idei „ludowej" obronności[218].

Niezależnie od otoczki ideologicznej obchody grunwaldzkie przyniosły wiele pozytywnych rezultatów. Władze przeznaczyły znaczne sumy pieniędzy na rozbudowę infrastruktury Grunwaldu i jego okolic, uczestnicy obozów zlotowych podczas prac społecznych na Warmii i Mazurach naprawiali drogi, odnawiali domy, świetlice i szkoły, zakładali kwietniki, trawniki i skwery, dali dziesiątki występów artystycznych we wsiach i miasteczkach. Obchody przyczyniły się do popularyzacji wiedzy historycznej, choć także do masowej indoktrynacji politycznej.

Tysiąclecie Gdańska (1962)

Ogólnopolski Komitet FJN włączył do programu Tysiąclecia Państwa Polskiego na 1962 r. Rok Ziemi Mazowieckiej i Rok Ziemi Kieleckiej[219], jednak największa centralna uroczystość tego roku była związana z tysięczną rocznicą założenia Gdańska[220]. Na jubileusz 21 lipca 1962 r. do miasta nad Motławą przyjechali członkowie kierownictwa partii i rządu (Józef Cyrankiewicz, Władysław Gomułka, Stefan Jędrychowski, Marian Spychalski i Aleksander Zawadzki), przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz działacze państwowi i partyjni[221]. Ze wszystkich województw Polski przybyły kilkudziesięcioosobowe delegacje, liczne grupy młodzieży i studentów. Specjalne pociągi przywiozły tysiące turystów. W uroczystościach rocznicowych uczestniczyli również goście zagraniczni, przedstawiciele Polonii z czternastu krajów świata, a także delegacje miast zaprzyjaźnionych z Gdańskiem – Leningradu (obecnie Petersburga) i Boulogne-sur-Mer.

Na 21 i 22 lipca przygotowano w Gdańsku manifestację pod hasłem „X wieków Gdańska", którą połączono z obchodami osiemnastej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Gdański jubileusz miał podkreślić „odwieczny" związek tego miasta z Polską (jedno z haseł brzmiało: „X wieków Gdańska na morzu to 1000 lat Polski na morzu") oraz to, że tylko Polska Ludowa „gwarantuje jego trwałość i ostateczność"[222]. Jubileusz rozpoczęła 21 lipca akademia w hali widowiskowej Stoczni Gdańskiej[223].

---

[218] O obchodach rocznicy Grunwaldu jako obrazie święta, którego znaczenie polega na kształtowaniu oraz wzmacnianiu związków społeczeństwa i państwa, więzi wewnątrzgrupowych realizowanych w symbolicznej przestrzeni tego wydarzenia: M. Gałęziowska, *Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem*..., s. 99 i n.

[219] AAN, BOK FN, 873, Obchody TPP w 1962 r., [Warszawa, 1963 r.], b.p.; C. Domagała, *Rok Ziemi Kieleckiej*, „Rada Narodowa" 1962, nr 21, s. 10–11; A. Mierzwiński, *Rok Ziemi Mazowieckiej*, „Rada Narodowa" 1962, nr 15, s. 10–11; *Podsumowanie dorobku Roku Ziemi Kieleckiej*, „Rada Narodowa" 1963, nr 18, s. 4–5.

[220] Historycy zauważyli, że miasto to powstało w 980 r. Jednak Sekretariat KW PZPR w Gdańsku uznał w maju 1961 r., że obchody należy przygotować na 1962 r. Zapewne dlatego, że harmonogram obchodów TPP został już wcześniej ustalony na szczytach władzy i nie chciano go zmieniać, by nie podważać „nieomylności" decydentów (D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 133; A. Januszajtis, *Obchody Tysiąclecia Gdańska w 1962 roku: przyczynek do sporów o sens Tysiąclecia* [w:] *Zapomniany rok 1966*..., s. 90–91).

[221] Szczegółowy harmonogram obchodów dziesięciu wieków Gdańska: AAN, KC PZPR, 237/VIII-676, Notatka WPiA o przygotowaniach do Święta Odrodzenia w 1962 r., Warszawa, 10 VII 1962 r., k. 76–78; *ibidem*, Opracowany przez WPiA program pobytu kierownictwa PZPR w Gdańsku w związku z uroczystościami tysiąclecia tego miasta i Świętem Odrodzenia, Warszawa, 18 VII 1962 r., k. 79–80.

[222] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 133.

[223] Szerzej: *X wieków Gdańska*, Gdańsk 1962 (Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Gdańsku); *X wieków Gdańska. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1962.

Podczas uroczystości I sekretarz KC przypomniał dzieje Gdańska i jego związki z Polską, okres budowy Polski Ludowej, zagospodarowywanie Ziem Odzyskanych, rolę Wybrzeża, a zwłaszcza Gdańska, w gospodarce narodowej. Gomułka przestrzegł przed polityką remilitaryzacji RFN, wskazał na dążenia państw bloku wschodniego do rozbrojenia w imię „walki o pokój"[224]. Po tym przemówieniu udekorowano sztandar Gdańska Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Rada Państwa nadała go w uznaniu szczególnych zasług „w wielowiekowej walce o prawa Polski do Bałtyku" oraz za wybitny wkład w rozwój gospodarki morskiej Polski Ludowej[225].

22 lipca zwołano na Westerplatte wiec około 15 tys. młodzieży pod hasłem „Byliśmy, jesteśmy i będziemy gospodarzami ziemi gdańskiej". Przed płytą pamiątkową Obrońców Westerplatte stanęły warty honorowe żołnierzy marynarki wojennej i organizacji młodzieżowych. Na uroczystości przybyły hufce i chorągwie ZHP z różnych województw, delegacje młodzieży z miast i wsi, studenci, oddziały marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa. W najważniejszym podczas tej uroczystości przemówieniu minister obrony narodowej Marian Spychalski przedstawił m.in. wykładnię dziejów polemiczną wobec historii Polski upowszechnianej przez Kościół: „Przed tysiącem lat zaistnieliśmy na kartach pisanych dziejów świata jako zorganizowane państwo. Nie dlatego, że ktoś nas ochrzcił, tylko dlatego, iż nasi przodkowie skutecznie stawili na Śląsku i Pomorzu, na Bałtyku od Gdańska po Szczecin zaporę «parciu na wschód» niemieckich grabieżców feudalnych"[226]. Po tym wystąpieniu dwudziestotysięczna grupa młodzieży w specjalnej rezolucji przyrzekła, że nie będzie szczędzić sił w pracy dla dalszego rozwoju Gdańska i PRL[227].

Podczas dwudniowych uroczystości zorganizowano w Trójmieście wiele występów artystycznych, zabaw ludowych i imprez młodzieżowych z udziałem ZHP, ZMS i ZSP. Z okazji dziesięciu wieków Gdańska otworzono tu Muzeum Morskie oraz pawilon meblowy przy Bramie Wyżynnej. Rozpoczęto również odbudowę Wielkiego Młyna (została przerwana w 1963 r. ze względu na brak funduszy)[228].

Gdański jubileusz Gdańska, choć został wpisany w ramy centralnych uroczystości Tysiąclecia, miał najskromniejszy przebieg spośród wszystkich pozostałych państwowych imprez rocznicowych. Wynikało to nie tylko z jego lokalnego charakteru, lecz chyba także braku pomysłu władz na program obchodów. Najwyraźniej ze względu na różnego rodzaju uwarunkowania (np. historyczne, wynikające z „kosmopolitycznej" przeszłości miasta) nie było woli politycznej, żeby obchodom gdańskiego tysiąclecia nadawać szczególną rangę.

Stulecie powstania styczniowego (1963)

W 1963 r. wypadała setna rocznica wybuchu powstania styczniowego. Był to jednak temat delikatny i drażliwy. Obawiano się, żeby obchody rocznicy zrywu niepodległościowego z 1863 r. nie zostały wykorzystane jako okazja do manifestacji nastrojów

[224] W. Gomułka, *Przemówienia 1962*..., s. 159–181.
[225] AAN, KC PZPR, 237/VIII-676, Rota uroczystości nadania Gdańskowi Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski, Warszawa, lipiec 1962 r., k. 82.
[226] A. Januszajtis, *Obchody Tysiąclecia Gdańska*..., s. 86–91.
[227] *W dniu Lipcowego Święta*, „Trybuna Ludu", 23 VII 1963.
[228] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 134.

antysowieckich, dlatego starano się ograniczyć ich zakres oraz wpływać na pożądany z politycznego punktu widzenia kształt historycznej narracji podczas jubileuszu, co było oczywistym przykładem instrumentalizacji nauki[229].

Władze starały się pokazać ciągłość tradycji walk narodowowyzwoleńczych prowadzonych przez postępowe i rewolucyjno-demokratyczne siły walczące z zaborcą oraz „feudalno-burżuazyjnymi ugodowcami we własnym społeczeństwie". Podstawowe znaczenie miało wydobycie sprawy chłopskiej jako problemu węzłowego dla kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego. Odkryto ponadto, że w powstaniu uczestniczyli po raz pierwszy robotnicy[230].

W grudniu 1961 r. Jerzy Borejsza opracował dla KNOTPP notatkę na temat stulecia powstania styczniowego. Postulował powołanie komitetu koordynującego przygotowania do obchodów. Prace naukowe, propagandowe i kulturalno-oświatowe powinny się według niego koncentrować na udziale „mas ludowych" w powstaniu, polityce „białych" i „czerwonych" w kwestii rolnej, współpracy polsko-rosyjskiej, stosunku Rosji carskiej do zrywu niepodległościowego (w tym stosunku rosyjskich „mas ludowych"), udziale Rosjan, Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w powstaniu[231].

Plan ważniejszych imprez naukowych i popularnonaukowych przewidywał: zjazd polskich historyków w 1963 r., na którym jednym z tematów byłoby powstanie styczniowe; naukowe sesje regionalne przygotowane przez Instytut Historii PAN i Stowarzyszenia Naukowo-Historyczne w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Olsztynie i Płocku; wydanie drukiem w Polsce i Związku Sowieckim czterech tomów materiałów źródłowych do historii powstania styczniowego, przygotowanie przez MON najlepszych wydawnictw poświęconych walce zbrojnej podczas powstania, wydanie drukiem monografii i specjalistycznego albumu na temat zrywu niepodległościowego 1863 r.

W części propagandowej i kulturalno-oświatowej obchodów zakładano wystawę historyczną w Muzeum Narodowym w Warszawie oraz okolicznościowe wystawy regionalne; sesję popularnonaukową oraz akcję odczytową lektoratu Zarządu Głównego TPPR na temat udziału Rosjan, Białorusinów, Litwinów i Ukraińców w powstaniu; nazwanie kilku szkół tysiąclecia imionami polsko-rosyjskich bohaterów powstania; zorganizowanie rajdów kolarskich i pieszych, wycieczek do miejsc znanych ze współdziałania polsko-rosyjskiego (np. do grobu Andrija Potebni w Ojcowie, oficera armii rosyjskiej walczącego po polskiej stronie) itp.; zainicjowanie opieki nad grobami powstańców; nawiązanie przez polskie uniwersytety kontaktów z uczelniami w Kijowie, Lwowie, Mińsku i Wilnie w celu zorganizowania wspólnych sesji popularnonaukowych na temat stosunku rosyjskiej demokracji do powstania[232].

Komisja ds. Przygotowania 100. Rocznicy Powstania Styczniowego przy Prezydium KNOTPP[233] przesłała 26 stycznia 1962 r. do Wydziału Propagandy i Agitacji KC

[229] O obiekcjach uczonych i ludzi władzy związanych z rocznicą powstania styczniowego: T.P. Rutkowski, *Nauki*..., s. 389–391.

[230] AAN, BOK FN, 871, Projekt tez historycznych w związku z obchodami TPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[231] AAN, BOK FN, 872, Opracowana przez Jerzego Borejszę wstępna notatka w sprawie obchodów stulecia powstania styczniowego, [Warszawa, 1961 r.], b.p.

[232] *Ibidem*.

[233] W skład komisji weszli: Jerzy Borejsza (sekretarz), Tadeusz Daniszewski (wiceprzewodniczący), Henryk Jabłoński (przewodniczący), Rafał Gerber, Emanuel Halicz, Stanisław Herbst, Stefan Kieniewicz, Zygmunt Młynarski, płk Jan Zamojski. Utworzono trzy podkomisje: ds. akcji terenowych, szkół oraz wydawnictw i popularyzacji

założenia obchodów. Zwrócono uwagę na znaczenie zrywu styczniowego w walkach niepodległościowych Polaków, kultywowanie pamięci o nim i wzrastające zainteresowanie rocznicą jego wybuchu, zwłaszcza wśród nauczycielstwa. Zaniepokojenie komisji wzbudziła jednak dyskusja na ten temat „ze strony pewnych czynników politycznych w kraju", w której pojawiły się tezy sprzeczne z marksistowską analizą historii powstania. Żeby zapobiec ewentualnym „wydźwiękom nacjonalistycznym i antysocjalistycznym, czerpiącym swe natchnienie z ideologii piłsudczykowskiej", należało uwypuklić rolę manifestu i dekretów z 22 stycznia 1863 r. i znaczenie powstania dla rozwiązania kwestii chłopskiej w Królestwie Polskim oraz wydobyć działalność lewicy „czerwonych": Jarosława Dąbrowskiego, Zygmunta Sierakowskiego, Zygmunta Padlewskiego, Stefana Bobrowskiego, Walerego Wróblewskiego, Józefa Hauke-Bosaka, ks. Stanisława Brzóski. Zwrócono również uwagę na potrzebę zaakcentowania współpracy rosyjskich, ukraińskich i białoruskich sił demokratyczno-rewolucyjnych, poglądów Aleksandra Hercena, Michaiła Bakunina i innych rewolucyjnych demokratów rosyjskich, przedpowstaniowych kontaktów Polaków z Nikołajem Czernyszewskim, udziału Rosjan w powstaniu oraz roli powstania styczniowego na Białorusi, Litwie czy Ukrainie[234].

Członkowie komisji zalecali przeciwstawienie się próbom nawiązywania do postaci Aleksandra Wielopolskiego i odnoszenia jego postawy do czasów współczesnych. Akcentowali potrzebę skoordynowania szerokiej współpracy z ZSRS, gdzie przygotowania do rocznicy zrywu styczniowego były już zaawansowane. Uczeni zauważyli, że stulecie jest doskonałą okazją m.in. do uwypuklenia poparcia udzielanego powstaniu przez rewolucjonistów i „masy ludowe" w całej Europie oraz udziału w nim Francuzów, Węgrów i Włochów. Szczególnie mocno należało podkreślić stanowisko zajęte przez Karola Marksa, który uważał powstanie za najważniejsze wydarzenie XIX w. Omawiając międzynarodowe znaczenie powstania, należało powiązać je z udziałem Polaków w walkach narodowowyzwoleńczych innych narodów. Wskazane było wydobycie trójzaborowego charakteru zrywu wolnościowego i określenie jego roli w konsolidacji narodowości polskiej, pokazanie Warszawy w tym czasie oraz umacniania się polskości na Śląsku, Warmii i Mazurach. Postulowano ponadto wskazanie na negatywne wobec powstania stanowisko Stolicy Apostolskiej, antypowstańczą postawę hierarchii oraz patriotyczny stosunek niższego duchowieństwa[235].

Komisja zwróciła uwagę Wydziału Propagandy i Agitacji KC na możliwie najwcześniejsze rozpoczęcie obchodów rocznicowych. Zaproponowała, żeby zainaugurowano je 22 stycznia 1963 r. otwarciem wschodniego skrzydła X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej[236]. Również na styczeń zaplanowano wystawę „Powstanie styczniowe" w Muzeum Historycznym w Warszawie. Latem lub jesienią 1963 r. miał się odbyć zjazd historyków polskich. Ważne miejsce w planie obchodów przewidziano dla setnej rocznicy stracenia

(AAN, KC PZPR, 237/VIII-660, Założenia obchodów stulecia powstania styczniowego, Warszawa, styczeń 1962 r., k. 8).

[234] *Ibidem*, k. 4.

[235] *Ibidem*, k. 4–7.

[236] Szerzej o budowie Muzeum X Pawilonu: J. Wągrodzki, *Jubileusz Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej*, „Niepodległość i Pamięć" 1995, nr 1, s. 227 i n.

Romualda Traugutta (5 sierpnia 1964 r.). Klamrą zamykającą obchody miało być stulecie I Międzynarodówki, które przypadało 28 września 1964 r.[237]

Propozycje uczonych nie pozostały bez echa. W skierowanej do Sekretariatu KC notatce w sprawie obchodów Wydział Propagandy i Agitacji, Wydział Nauki i Oświaty oraz Zakład Historii Partii proponowały, żeby kampania propagandowa związana z rocznicą skoncentrowała się głównie na takich formach, które pozwolą podkreślić więź między PRL a walką narodowowyzwoleńczą przeciwko caratowi i zaborcom oraz patriotycznymi i „postępowymi" tradycjami polskiej historii, upowszechnić zrozumienie „zafałszowanej przez burżuazyjną historiografię" prawdy o powstaniu styczniowym, jego źródłach słabości oraz przyczynach upadku, spopularyzować wiedzę o zbrojnym współdziałaniu demokratów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich z powstańcami, pogłębić zrozumienie, że poparcie powstania przez Marksa, Engelsa i I Międzynarodówkę umożliwiło powiązanie walki o sprawę robotniczą z walką Polaków o niepodległość. Aby nie dopuścić do rozwijania propagandy antyrosyjskiej i antysowieckiej przez (rzekomo) aktywizujące się w tej sprawie „ośrodki reakcyjno-klerykalne", należało ograniczyć imprezy o charakterze masowym[238].

Notatka zawierała kalendarz obchodów, który właściwie pokrywał się z postulatami komisji uczonych ds. stulecia powstania. Zjazd historyków przewidziano ostatecznie na jesień 1963 r. Zaplanowano ponadto odsłonięcie pomników Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie i Walerego Wróblewskiego w Białymstoku, zorganizowanie regionalnych sesji naukowych (w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Krakowie, Poznaniu i ewentualnie Płocku) oraz dwóch wystaw objazdowych, a także przygotowanie przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej i Polskie Towarzystwo Historyczne cyklu odczytów na temat powstania. W planie uwzględniono wydanie drukiem kilku książek, głównie o charakterze naukowym. Rozważano ponadto propozycję nakręcenia krótkometrażowego filmu dokumentalnego o 1863 r.[239]

Zalecono nieudzielanie aż do późnej jesieni 1962 r. zgody na publikacje prasowe poświęcone powstaniu. Akcję propagandową planowano rozwinąć dopiero w styczniu 1963 r. Nie przewidziano urządzania na szerszą skalę lokalnych imprez i uroczystości. Wyjątek miały stanowić upamiętniania wydarzeń lub postaci rewolucyjnego nurtu powstania lub jego internacjonalistycznych tradycji względnie trójzaborowego charakteru. W tych przypadkach projekt obchodów musiał uzyskać zgodę odpowiedniego komitetu wojewódzkiego PZPR i zostać zatwierdzony na szczeblu centralnym. Nie przewidziano obchodów rocznicy w szkołach – poza uwypukleniem znaczenia powstania w ramach obowiązujących programów nauczania historii oraz skłanianiem młodzieży przy współudziale ZBoWiD do opieki nad tablicami pamiątkowymi, grobami powstańców itp. Obchody rocznicowe miały koordynować wydziały KC: Propagandy i Agitacji, Nauki i Oświaty, Kultury, Biuro Prasy oraz Zakład Historii Partii[240].

---

[237] AAN, KC PZPR, 237/VIII-660, Założenia obchodów stulecia powstania styczniowego, Warszawa, styczeń 1962 r., k. 7–8.

[238] *Ibidem*, Notatka Zakładu Historii Partii, WNiO KC PZPR oraz WPiA w sprawie obchodu stulecia powstania styczniowego, Warszawa, 8 V 1962 r., k. 18.

[239] *Ibidem*, k. 19–20.

[240] *Ibidem*, k. 21.

W 1963 r. nawiązywano nie tylko do samego powstania styczniowego, ale starano się również ukazać udział Polaków w walkach wyzwoleńczych i społecznych na całym świecie, szczególnie w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych, w rewolucji francuskiej, wiośnie ludów, komunie paryskiej, rewolucji październikowej i wojnie domowej w Hiszpanii. Rocznica powstania styczniowego miała służyć ukazaniu uwłaszczenia jako węzłowego problemu w kształtowaniu się nowoczesnego narodu polskiego.

22 stycznia 1963 r. otwarcie odrestaurowanej części X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej oraz umieszczonej tam wystawy na temat insurekcji 1863 r. i partii Proletariat zainaugurowało obchody setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego[241]. Na tę uroczystość przybyli członkowie kierownictwa państwowego i partyjnego z Gomułką na czele, członkowie Rady Państwa i rządu, działacze państwowi i społeczni, uczeni, członkowie KNOTPP, weterani polskiego ruchu robotniczego, delegacje wojska i mieszkańcy stolicy. Na otwarciu obecny był również radca-minister ambasady ZSRS w Polsce Nikołaj Siłujanow wraz z innymi członkami sowieckiej placówki dyplomatycznej. Uroczystości były transmitowane przez radio i telewizję[242]. Aleksander Zawadzki podkreślił „szczególne miejsce" setnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wskazał na doniosłą rolę tego zrywu niepodległościowego w „postępowej tradycji" Polski i całej Europy: „W głębokim powiązaniu z tymi postępowymi tradycjami w naszych historycznych warunkach, wyrósł ruch polskiej klasy robotniczej. Na tej drodze mogły polskie masy ludowe osiągnąć narodowe i społeczne wyzwolenie, którego ostatecznym i najpełniejszym wyrazem jest idąca drogą budownictwa socjalistycznego Polska Rzeczpospolita Ludowa"[243].

Obchody rocznicowe w całym kraju wypełniło w 1963 r. wiele sesji naukowych, wystaw (m.in. w Muzeum Historycznym w Warszawie, Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Poznaniu i Lublinie), uroczystości lokalnych w miejscach walk powstańczych i straceń, publikacji poświęconych tematyce zrywów niepodległościowych i historii Wojska Polskiego[244]. Od 3 do 9 maja 1963 r. w miejscowościach powiatu olkuskiego i Warszawie przebywała delegacja włoskiego miasta Bergamo, w którym urodzili się bohaterowie powstania styczniowego płk Francesco Nullo i por. Stefano Elia Marchetti (obaj polegli pod Krzykawką w powiecie olkuskim)[245].

---

[241] Kilka dni wcześniej, 18 stycznia, ukazał się w „Tygodniku Powszechnym" głośny artykuł Stanisława Stommy odnoszący się krytycznie do powstania. Stomma ocenił je jako bezsensowne i wyniszczające naród, a także szkodliwe dla Polski i Polaków. Do przyczyn wybuchu powstania zaliczył „kompleks antyrosyjski", który w jego ocenie prowadził Polaków „od klęski do klęski" (S. Stomma, *Z kurzem krwi bratniej*, „Tygodnik Powszechny" 1963, nr 3). Państwowa cenzura nie wstrzymała druku tego tekstu, zapewne więc w jakimś sensie współgrał z intencjami władz, które dążyły do rozmycia znaczenia zrywu wolnościowego z 1863 r.

[242] Plan inauguracji obchodów 22 I 1963 r.: AAN, KC PZPR, 237/VIII-660, Notatka WPiA i Zakładu Historii Partii w sprawie inauguracji obchodów stulecia powstania styczniowego 22 I 1963 r. w Warszawie, Warszawa, 5 I 1963 r., k. 34.

[243] *Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na inauguracji obchodów 100-lecia Powstania Styczniowego*, „Trybuna Ludu", 23 I 1963.

[244] AAN, KC PZPR, 237/VIII-660, Ramowy plan obchodów stulecia powstania styczniowego w województwie krakowskim, Kraków, 26 XI 1962 r., k. 35–36; *ibidem*, Notatka w sprawie stulecia powstania styczniowego w województwie lubelskim, Lublin, 11 I 1963 r., k. 40–41; *ibidem*, Notatka w sprawie stulecia powstania styczniowego w województwie białostockim, Białystok, 15 I 1963 r., k. 42; *ibidem*, Plan obchodów stulecia powstania styczniowego w województwie kieleckim, Kielce, 19 I 1963 r., k. 44–47; AAN, BOK FN, 874, Kronika obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1963 r., [Warszawa, 1964 r.], b.p.

[245] AAN, KC PZPR, 237/VIII-660, Informacja o pobycie delegacji włoskiej miasta Bergamo w powiecie olkuskim, [Olkusz, 1963 r.], k. 59–60v.

Dwudziestolecie ludowego Wojska Polskiego (1963)

Centralnym obchodom Tysiąclecia podporządkowano również rocznicę utworzenia ludowego wojska (która była rozwinięciem jubileuszu dwudziestolecia Polskiej Partii Robotniczej oraz wstępem do uroczystości dwudziestolecia PRL). Ramowy plan jubileuszu omówiła i zaakceptowała 27 września 1961 r. Rada Wojskowa MON. Ustalono, że prowadzona w wojsku i wśród cywilów (a zwłaszcza wśród młodzieży) długofalowa akcja propagandowa związana z tą rocznicą miała przynieść w efekcie „szerokie zrozumienie przez ludność cywilną i żołnierzy istoty ludowej obronności, umocnić serdeczne więzy łączące wojsko ze społeczeństwem, a także przyczynić się do spotęgowania sił obronnych ludowego państwa”[246]. Największe nasilenie pracy politycznej przewidziano na 1963 r.[247] Dzień Wojska Polskiego (12 października) został wyznaczony na punkt kulminacyjny obchodów. Przedłużeniem związanej z tym akcji propagandowej miał być udział armii w obchodach dwudziestolecia powstania PKWN w 1964 r.[248] Niezależnie od polityczno-propagandowej celebry, która miała utwierdzić przekonanie o dokonaniach peerelowskiej armii, jej sile i użyteczności dla państwa, w jej szeregach zachodził równolegle proces usuwania „liberalizującej” kadry oficerów utożsamianych z Październikiem. Rozliczanie się ekipy Gomułki z domniemanymi politycznymi przeciwnikami w wojsku stało w sprzeczności z pokazową atmosferą rocznicowego święta WP[249].

W trzecim kwartale 1961 r. podjęto pierwsze niezbędne przygotowania organizacyjne do jubileuszu[250]. W następnym roku zaczęto realizować w całym kraju bogaty program działań związanych z rocznicą. Między innymi zorganizowano konkursy (na najlepiej urządzoną salę historii jednostki wojskowej, najlepszą kronikę, sztukę dramatyczną, powieść o tematyce wojskowej, reportaż ze współczesnego życia wojska, scenariusz filmowy, fotografię artystyczną poświęconą problematyce wojskowej, utwór muzyczny i pieśń wojskową), podjęto badania naukowe dotyczące historii polskich sił zbrojnych i poszczególnych jednostek (powołano specjalne zespoły kronikarskie i historyczne), rozpoczęto prace nad przygotowaniem wystaw plastycznych i fotograficznych. Jednostki wojskowe w porozumieniu ze ZBoWiD oraz władzami terenowymi objęły opieką cmentarze wojskowe (np. w Dukli, Siekierkach, Wałczu, Zgorzelcu), a także miejscowości upamiętniające walki. Kilkadziesiąt Szkół Tysiąclecia otrzymało nazwy związane z historią ludowego wojska, Wojskowa Wytwórnia Filmowa „Czołówka” przygotowywała filmy związane tematycznie z dwudziestoleciem, Wydawnictwo MON oraz Wojskowy Instytut Historyczny opracowywały publikacje naukowe, albumy, pamiętniki i powieści[251].

---

[246] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Ramowy plan obchodów dwudziestolecia ludowego wojska omówiony i zaakceptowany przez Radę Wojskową MON 27 IX 1961 r., [Warszawa, 1961 r.], k. 11.

[247] Kalendarz związanych z tym wydarzeń, które zaplanowano na 1963 r.: *ibidem*, k. 14v–17; AW NDM, GZP WP, Notatka w sprawie obchodów dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 1962 r.], k. 33–35.

[248] *Ibidem*, Ramowy plan obchodów dwudziestolecia ludowego wojska omówiony i zaakceptowany przez Radę Wojskową MON 27 IX 1961 r., [Warszawa, 1961 r.], k. 12.

[249] Szerzej o rozliczeniach w wojsku w latach sześćdziesiątych: T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994, s. 365 i n.

[250] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Ramowy plan obchodów dwudziestolecia ludowego wojska omówiony i zaakceptowany przez Radę Wojskową MON 27 IX 1961 r., [Warszawa, 1961 r.], k. 12v.

[251] *Ibidem*, k. 13 i n.

W pracy polityczno-wychowawczej związanej z jubileuszem wojska przewidziano organizowanie spotkań oficerów i szeregowców służby zasadniczej z załogami zakładów pracy, mieszkańcami wsi, studentami, uczniami oraz członkami organizacji społecznych i młodzieżowych, rozwinięcie w oddziałach wojskowych szerokiego ruchu przodownictwa i współzawodnictwa pod hasłem „Czynu 20-lecia"[252].

Funkcję koordynatora wysiłków związanych z rocznicą pełniły na szczeblu centralnym Ogólnopolski Komitet Honorowy, który składał się z czołowych przedstawicieli aparatu władzy oraz organizacji politycznych i społecznych, oraz Komitet Organizacyjny, w którego skład weszli reprezentanci instytucji wojskowych przygotowujących obchody. Utworzono komitety obywatelskie, powołane przez terenowe ogniwa FJN na szczeblu województwa, powiatu i miasta oraz zespoły robocze w jednostkach i instytucjach wojskowych. W skład komitetów weszli przedstawiciele władz partyjno-państwowych, stronnictw politycznych, wojska, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz związków twórczych, którzy zajęli się całokształtem pracy polityczno-propagandowej, a przede wszystkim organizacją lokalnych uroczystości i imprez. Niezależnie od tego w Głównym Zarządzie Politycznym WP powstał Sekretariat Komitetu Organizacyjnego, którego przewodniczącym został płk Józef Baryła[253]. Patronat nad uroczystościami wojska objął OK FJN, który na polecenie Biura Politycznego zajął się ich organizowaniem w terenie[254].

Rok 1963 stał pod znakiem gargantuicznych akcji propagandowych związanych z jubileuszem sił zbrojnych PRL. Za pośrednictwem komitetów wojewódzkich PZPR rozwinięto od lutego kampanię polityczno-propagandową, która miała na celu podkreślenie roli partii w tworzeniu armii i ideologicznym szkoleniu żołnierzy oraz wysokie zdolności bojowe wojska. Akcentowano „postępowe" tradycje walk wolnościowych w historii Polski oraz nowoczesność sił zbrojnych PRL i ich znaczenie dla obronności kraju. Podkreślano sojusz polskiej armii z jej bratnimi odpowiednikami w państwach bloku wschodniego, z armią sowiecką na czele[255].

W 1963 r. rozwinięto również kampanię polityczną związaną z tzw. ludową obronnością. Wspólnym mianownikiem podjętych w jej ramach działań była popularyzacja wysiłku obronnego PRL. Ukazywały się publikacje w prasie i czasopismach, nadawano audycje w radiu i telewizji, żołnierze „wychodzili do ludu" i spotykali się z rodakami na pogadankach i odczytach, porządkowano cmentarze i inne miejsca pamięci narodowej, ocieplano wizerunek armii, organizując z jej udziałem ogniska, wieczornice, koncerty, wystawy, wycieczki, pokazy sprawności[256].

---

[252] AAN, KC PZPR, 237/VIII-681, Zmiany i uzupełnienia do notatki w sprawie obchodów dwudziestolecia ludowego wojska przesłane przez szefa GZP gen. Wojciecha Jaruzelskiego do sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego, Warszawa, 4 XII 1962 r., k. 32.

[253] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Notatka szefa Zarządu II GZP płk. Władysława Polańskiego w sprawie powołania Sekretariatu Komitetu Organizacyjnego obchodów dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 1961 r.], k. 31–32; AAN, KC PZPR, 237/VIII-681, Pismo sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego do I sekretarzy KW PZPR w sprawie dwudziestolecia ludowego wojska, Warszawa, 7 II 1963 r., k. 29.

[254] AAN, KC PZPR, 237/VIII-681, Decyzja Biura Politycznego KC PZPR w sprawie planu obchodów dwudziestolecia ludowego wojska, Warszawa, 24 I 1963 r., k. 26.

[255] *Ibidem*, Pismo sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego do I sekretarzy KW PZPR w sprawie dwudziestolecia ludowego wojska, Warszawa, 7 II 1963 r., k. 27–28.

[256] *Ibidem*, k. 28–29.

Zgodnie z zarządzeniem szefa GZP WP gen. Wojciecha Jaruzelskiego w pracy politycznej w wojsku prowadzonej w związku z obchodami dwudziestolecia należało w 1963 r. akcentować „wielkość przełomu historycznego", w którego wyniku powstała Polska Ludowa i jej siły zbrojne; rolę PZPR w tworzeniu i wychowaniu wojska, wytyczeniu ideowych i materialnych założeń rozwoju oraz umacnianiu tzw. ludowej obronności; znaczenie wojska w systemie obronności PRL, jego polityczny i militarny rozwój w ciągu 20 lat, a przede wszystkim fakt, że stanowiło wyspecjalizowaną i nowoczesną siłę zbrojną przygotowaną do obrony kraju, posiadającą doświadczoną i dobrze wyszkoloną kadrę oficerską „bezgranicznie oddaną narodowi i socjalistycznej Ojczyźnie"; tradycje bojowe żołnierzy walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, a szczególnie żołnierzy GL i AL, I i II Armii oraz Korpusu Pancernego Wojska Polskiego; tradycję wspólnej walki żołnierza i narodu polskiego z tzw. bratnimi armiami, a zwłaszcza armią sowiecką, o „wyzwolenie narodowe i społeczne"; „bohaterski sojusz Polski" z państwami tzw. obozu socjalistycznego, a zwłaszcza z ZSRS[257]. Zgodnie z decyzją szefa GZP obchody dwudziestolecia wojska miały być potraktowane jako długofalowa kampania propagandowo-polityczna.

Na rozkaz Jaruzelskiego zarządy polityczne okręgów wojskowych (rodzajów sił zbrojnych) rozwinęły od maja do końca października 1963 r. akcję propagandowo-odczytową adresowaną do uczniów i studentów, zakładów pracy i instytucji oraz mieszkańców wsi. Generalnie miała ona mobilizować cywilów do działania na rzecz PRL[258]. Wojskowe ekipy propagandowe razem z terenowymi władzami i organizacjami społecznymi oraz aktywem zachęcały do podejmowania zobowiązań społecznych związanych przede wszystkim z rozbudową infrastruktury. Mobilizowano również Polaków do stałej opieki nad cmentarzami żołnierzy polskich i sowieckich oraz upamiętnianiem pobojowisk.

Do spotkań z cywilami angażowano oficerów, zwłaszcza weteranów walk o „wyzwolenie ojczyzny i utrwalenie władzy ludowej", a także oficerów i podoficerów zawodowych, aktywistów partyjnych, aktyw Ligi Obrony Kraju. Jednostki wojskowe, władze terenowe oraz organizacje społeczno-polityczne nawiązywały kontakt z oficerami rezerwy, kombatantami osadnikami wojskowymi oraz byłymi przodownikami wyszkolenia i włączały ich do kampanii propagandowej. W porozumieniu ze ZBoWiD oraz Związkiem Inwalidów Wojennych otoczono opieką inwalidów wojennych, weteranów walk, rodziny żołnierzy poległych w walce o „wyzwolenie". Na rozkaz Jaruzelskiego stworzono wokół nich „klimat społecznego uznania", inicjowano odwiedzanie przez delegacje organizacji społecznych, młodzież szkolną, przedstawicieli miejscowych władz oraz wojska[259].

Wszystkie działania propagandowe prowadzone przez wojsko wśród cywilów były uzgadniane z lokalnymi instancjami PZPR, radami narodowymi, komitetami FJN, organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz władzami oświatowymi. Za organizację i sprawny przebieg akcji propagandowej na uczelniach wyższych odpowiadały zarządy polityczne okręgów wojskowych (rodzajów sił zbrojnych). Propagandę wśród studentów

---

[257] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Zarządzenie szefa GZP gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie udziału sił zbrojnych PRL w kampanii propagandowej związanej z obchodami dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, luty 1963 r.], k. 83–84.

[258] AAN, KC PZPR, 237/VIII-681, Zarządzenie szefa GZP gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie organizacji pracy propagandowo-politycznej wśród cywilów w związku z dwudziestoleciem WP, Warszawa, 8 III 1963 r., k. 33.

[259] *Ibidem*, k. 34.

na obozach letnich organizowały zarządy polityczne okręgów wojskowych (rodzajów sił zbrojnych), na których terenie były rozmieszczone. W spotkaniach z kadrą naukową oraz młodzieżą akademicką uczestniczyli głównie przedstawiciele okręgów wojskowych (rodzajów Sił Zbrojnych), zarządów politycznych, kadra naukowa wyższych uczelni wojskowych, szkół oficerskich, starszy aktyw partyjny MON itp. Kandydatury oficerów oraz tematy odczytów były uzgadniane z Zarządem Propagandy GZP WP[260].

Wydział Propagandy i Agitacji KC nakazał sekretarzom propagandy KW PZPR udzielanie wszechstronnej pomocy oficerom w kampanii propagandowej. Szczególnie ważne było zapewnienie jej jak najbardziej szerokiego charakteru[261].

Do udziału w obchodach włączył się w kwietniu 1963 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej. W wydanej w związku z tym uchwale Prezydium KC ZMS deklarowało: „Chcemy pogłębiać wśród młodzieży znajomość problematyki obronnej, popularyzować wiedzę wojskową i zadania naszych sił zbrojnych, przyjmując za podstawę nierozerwalną więź naszej armii z życiem całego społeczeństwa”[262].

Na drugą połowę września i październik 1963 r. przypadało największe nasilenie pracy politycznej prowadzonej w związku z jubileuszem wojska. W dniach bezpośrednio poprzedzających rocznicę, czyli przed 12 października, we wszystkich miastach wojewódzkich i w wielu wsiach odbyły się akademie, wieczory artystyczne i pokazy filmów o tematyce wojskowej, a także inne imprezy poświęcone historii polskich sił zbrojnych. W jednostkach wojskowych zorganizowano setki spotkań z polskimi i sowieckimi kombatantami drugiej wojny światowej, wiele imprez artystycznych i dyskusji historycznych.

Główne imprezy jubileuszu armii odbyły się w Warszawie. 9 października w Belwederze w obecności przedstawicieli najwyższych władz partyjno-państwowych, członków Rady Państwa i rządu PRL, generalicji, kombatantów i członków władz naczelnych organizacji społecznych i młodzieżowych wręczono nominacje generalskie. Tego samego dnia nadano grupie wyższych oficerów wysokie odznaczenia państwowe. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wręczył ministrowi obrony narodowej gen. Spychalskiemu akt nominacji na marszałka Polski. Dziennikowi „Żołnierz Wolności” nadano Order Krzyża Grunwaldu[263].

Na zaproszenie KC PZPR i najwyższych władz PRL 10 października przybyła do Polski delegacja armii sowieckiej z ministrem obrony narodowej ZSRS, członkiem KC KPZS marsz. Rodionem Malinowskim na czele. Przyjechał wówczas także tzw. Pociąg Przyjaźni z grupą 150 generałów, oficerów i żołnierzy sowieckich – weteranów walk prowadzonych podczas drugiej wojny światowej w Polsce[264]. W tej grupie znaleźli się m.in. „sowietnicy”,

---

[260] *Ibidem*, k. 36. Szerzej o wynikach akcji propagandowo-politycznej prowadzonej przez wojsko: *ibidem*, Sprawozdanie szefa Zarządu II GZP gen. Władysława Polańskiego z przebiegu obchodów dwudziestolecia ludowego wojska w 1963 r., Warszawa, listopad 1963 r., k. 58–63.

[261] *Ibidem*, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarzy propagandy KW PZPR w związku z kampanią propagandowo-odczytową w ramach jubileuszu dwudziestolecia ludowego wojska, Warszawa, 29 II 1963 r., k. 38.

[262] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Uchwała Prezydium KC ZMS w sprawie udziału ZMS w obchodach dwudziestolecia ludowego wojska, Warszawa, kwiecień 1963 r., k. 140–143.

[263] O przebiegu tej wizyty: *20-lecie Ludowego Wojska Polskiego*. *Wielka uroczystość w Belwederze*, „Trybuna Ludu”, 10 X 1963, 12 X 1963, 14 X 1963, 15 X 1963.

[264] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Notatka służbowa szefa Zarządu II GZP płk. Władysława Polańskiego w sprawie zaproszenia generałów i oficerów sowieckich do Polski na obchody dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 5 IX 1963 r.], k. 352–353.

czyli sowieccy doradcy wojskowi, którzy służyli w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego (formacja ta odpowiadała m.in. za walkę z polskim podziemiem niepodległościowym): płk Stanisław Jurkowski (były komendant Oficerskiej Szkoły KBW), płk Jerzy Kalejnikow (były dowódca Baonu 10 Pułku Piechoty oraz 14 Pułku KBW), płk Eugeniusz Kuźmicz (były szef sztabu 7 Dywizji Piechoty, dowódca 1 Brygady KBW) i płk Wincenty Potapowicz (były dowódca 10 Pułku Piechoty 4 Dywizji im. Jana Kilińskiego oraz Zmotoryzowanego Pułku KBW)[265]. Podczas tygodniowego pobytu kombatanci uczestniczyli w spotkaniach z cywilami i wojskowymi, zwiedzili także wiele miejscowości położonych na dawnym szlaku bojowym armii sowieckiej. Z kolei grupa 32 polskich kombatantów w dniach 7–19 października 1963 r. uczestniczyła w wycieczce do ZSRS[266].

Kulminacyjnym punktem obchodów wojskowych była centralna akademia zorganizowana 11 października 1963 r. przez OK FJN w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Uczestniczyli w niej członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL, byli dowódcy WP oraz oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, władz partyjnych i miejskich Warszawy, a także sowiecka delegacja z marsz. Malinowskim na czele. Akademię rozpoczęło o godz. 18 odegranie sygnału wojskowego, a następnie hymnu państwowego. Zagajenie wygłosił marszałek sejmu Wycech, a po nim zabrali głos Zawadzki, Malinowski i Spychalski (po zakończeniu wystąpień Malinowski i Spychalski wymienili się symbolicznymi upominkami). Na zakończenie odegrano *Międzynarodówkę*. Po przerwie część artystyczną akademii wykonał Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego[267].

W dniu święta polskich sił zbrojnych (12 października) delegacje najwyższych władz partyjno-państwowych, organizacji społeczno-politycznych szczebla centralnego, warszawskich zakładów pracy i grupa sowieckich wojskowych zaproszonych na obchody złożyły wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza (godz. 11) i Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej (godz. 12). O godz. 14.30 uroczyście odsłonięto zaprojektowany przez Xawerego Dunikowskiego Pomnik Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego. W Warszawie oddano również do użytku Szkołę Tysiąclecia, ufundowaną przez wojsko[268].

Minister obrony narodowej w okolicznościowym rozkazie z 12 października 1963 r. przypomniał szlak bojowy LWP i jego zasługi w walce z Trzecią Rzeszą. W odniesieniu do czasów współczesnych podkreślił, że gospodarczy, kulturalny i techniczny „rozwój kraju ku socjalizmowi" oraz rosnąca jedność moralno-polityczna narodu stanowią mocną podstawę doskonalenia obronności. Jest ono konieczne tak długo, jak długo będzie istniał

---

[265] *Ibidem*, Pismo dowódcy KBW gen. Włodzimierza Musia do szefa GZP gen. Wojciecha Jaruzelskiego w sprawie zaproszenia do Polski na obchody dwudziestolecia ludowego wojska byłych sowieckich dowódców KBW, Warszawa, 12 II 1963 r., k. 397.

[266] *Ibidem*, Pismo szefa GZP gen. Wojciecha Jaruzelskiego do szefa GZP Armii Sowieckiej i Marynarki Wojennej gen. Aleksieja Jepiszewa w sprawie wizyty polskich kombatantów w ZSRS w związku z obchodami dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 1963 r.], k. 321; *ibidem*, Notatka służbowa kierownika grupy oficerów gen. Czesława Czubryta-Borkowskiego z przebiegu wycieczki oficerów WP do ZSRS zorganizowanej z okazji dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 25 X 1963 r.], k. 349–351.

[267] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Program uroczystej akademii z okazji dwudziestolecia ludowego wojska, [Warszawa, 1963 r.], k. 414.

[268] *Ibidem*, Program uroczystości odsłonięcia Pomnika Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego [Warszawa, 1963 r.], k. 415–416.

imperializm i rewizjonizm zachodnioniemiecki. Spychalski rozkazał oddać 24 salwy artyleryjskie w stolicy i miastach, które były siedzibami dowództw okręgów wojskowych i rodzajów wojsk, czyli w Bydgoszczy, Gdyni, Poznaniu i we Wrocławiu[269].

12 października 1963 r. we wszystkich jednostkach wojskowych w kraju odbyły się uroczyste zbiórki, podczas których odczytano skierowane do żołnierzy pozdrowienia I sekretarza KC i rozkaz specjalny ministra obrony narodowej. W wielu jednostkach wojskowych odbyło się uroczyste wręczenie aktów nominacyjnych na stopień chorążego. Delegacje różnych organizacji złożyły wieńce i kwiaty przy pomnikach i na cmentarzach żołnierzy polskich i sowieckich[270].

W październiku 1963 r. odbyły się również inne uroczystości z okazji święta polskich sił zbrojnych. Między innymi 20 października w Gdyni oddano do użytku Szkołę Tysiąclecia, która została wybudowana z funduszy oficerów i marynarzy. Wydarzenie to zostało połączone ze zwiedzaniem Bazy Marynarki Wojennej w tym mieście. Od 23 do 26 października obradowała w Warszawie II Sesja Naukowa PAN poświęcona „Wojnie wyzwoleńczej Narodu Polskiego w latach 1939–1945"; w jej organizacji pomagał m.in. Główny Zarząd Polityczny WP[271]. W sesji uczestniczyło trzystu reprezentantów nauk historycznych i wojskowo-historycznych, w tym 23 z ZSRS, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Rumunii. Podczas obrad wygłoszono dwadzieścia referatów oraz sto komunikatów naukowych. 27 października w Kołobrzegu odsłonięto Pomnik Zaślubin z Morzem Żołnierza I Armii Wojska Polskiego[272].

Obchody dwudziestolecia armii były pod względem zasięgu i rozmachu największą (do 1963 r.) kampanią polityczną w Polsce Ludowej prowadzoną z inspiracji wojska. Zrealizowano większość zaplanowanych w związku z nią działań; dotyczyło to nie tylko sfery propagandowej oraz ideowo-politycznej, lecz także wymiernej – materialnej. W czynach społecznych w wojsku uczestniczyło około 90 proc. stanów osobowych jednostek (można przypuszczać, że nie miały wiele wspólnego z dobrowolnością, lecz odbywały się na rozkaz). Podjęto prawie 200 tys. zobowiązań, których szacunkowa wartość wyniosła 47 mln zł. Około 51 mln zł wyniosła wartość czynów żołnierskich, które zostały podjęte na rzecz gospodarki narodowej. W ramach różnego rodzaju działań społecznych żołnierze przepracowali ponad 600 tys. roboczogodzin. Dzięki funduszom zebranym w wojsku zbudowano trzy Szkoły Tysiąclecia (w Gdyni, Warszawie i Zgierzu)[273].

Zorganizowano wiele imprez dla cywilów: 24 908 spotkań z uczniami, 325 ze studentami, 17 287 z mieszkańcami wsi, 12 019 w zakładach pracy i instytucjach, 55 132 zebrania o różnym charakterze. Wojskowe orkiestry i zespoły zagrały 6921 koncertów. Odbyło się ponadto wiele audycji publicystyczno-oświatowych, literacko-artystycznych, poetyckich, literackich, estradowych, dziecięco-szkolnych i muzycznych na temat wojska. Różnego rodzaju wydawnictwa propagandowe GZP (broszury, materiały szkoleniowe dla żołnierzy,

[269] *Ibidem*, Rozkaz ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego, 12 X 1963 r., k. 427–428.
[270] *Ibidem*, Pismo WPiA do Sekretariatu KC PZPR w sprawie obchodów dwudziestolecia ludowego wojska 11–12 X 1963 r., Warszawa, 7 X 1963 r., k. 411–412; *20-lecie Ludowego Wojska Polskiego*, „Trybuna Ludu", 12 X 1963.
[271] AW NDM, GZP WP, 222/91/18, Rozkaz ministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego w sprawie udziału i pomocy GZP w sesji naukowej PAN poświęconej dwudziestoleciu WP, Warszawa, 28 III 1963 r., k. 283–285.
[272] AAN, KC PZPR, 237/VIII-681, Sprawozdanie szefa Zarządu II GZP gen. Władysława Polańskiego z przebiegu obchodów dwudziestolecia ludowego wojska w 1963 r., Warszawa, listopad 1963 r., k. 50–81.
[273] *Ibidem*, k. 52–53.

foldery, fotogazety, plakaty) osiągnęły wielotysięczne i wielomilionowe (w przypadku serii znaczków pocztowych i etykiet zapałczanych) nakłady[274].

Do najważniejszych osiągnięć w pracy polityczno-wychowawczej w armii zaliczono prowadzenie kronik, opracowanie zarysów historii jednostek oraz urządzenie sal tradycji. Ogółem w armii działało pod koniec 1963 r. czterysta zespołów kronikarskich, które opracowały ponad trzysta kronik i 141 zarysów historii[275].

Sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego (1964)

Z inicjatywą uczczenia sześciu wieków krakowskiej Alma Mater wystąpił po raz pierwszy w październiku 1955 r. prof. Henryk Barycz. Niedługo później na wniosek prorektora prof. Kazimierza Lepszego powołano Komisję Jubileuszową 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej prace przerwały wydarzenia związane z polskim Październikiem. Nową komisję powołał w listopadzie 1956 r. rektor UJ prof. Zygmunt Grodziński. Skupiała się ona początkowo na przygotowaniu naukowych form uczczenia rocznicy. Z czasem została upolityczniona, a jubileusz nabrał charakteru uroczystości państwowej i został wpisany w obchody Tysiąclecia[276].

Cały 1964 r. był obchodzony jako Rok Nauki Polskiej, który miał mobilizować do pracy naukowej wyższe uczelnie, pracowników nauki i młodzież, a także przyczynić się do pobudzenia życia naukowego i procesu dydaktyczno-wychowawczego. Zamierzano dokonać analizy dorobku nauki polskiej, wskazać jej „postępowe" nurty i związki z nauką światową oraz przedstawić na tym tle osiągnięcia Polski Ludowej[277].

Rocznica powstania UJ miała ukazywać jego rolę jako drugiej w Europie Środkowej wyższej uczelni, która wprowadziła kulturę i naukę polską na forum europejskie. Podczas obchodów planowano podkreślać charakter uniwersytetu w Krakowie jako uczelni państwowej, walkę o zeświecczenie nauczania oraz mieszczańsko-chłopską większość wśród studentów tej wszechnicy w XV–XVI w. W historii UJ chciano uwydatnić walkę wewnętrzną między „przedstawicielami postępu w nauce a feudalno-scholastyczną, potem stańczykowsko-klerykalną, wreszcie endecko-sanacyjną reakcją, broniącą swojej pozycji i władzy we wszechnicy". W zamyśle propagandystów ważna była również rola uniwersytetu w epokach renesansu i oświecenia oraz rozwój nauk ścisłych w drugiej połowie XIX w.; ewolucja UJ w Polsce Ludowej miała być potraktowana z „należytą uwagą"[278].

Obchody jubileuszu krakowskiej Alma Mater rozpoczęły się 1 października 1963 r., podczas inauguracji roku akademickiego 1963/1964[279]. Główne uroczystości odbyły się w maju 1964 r. i zostały powiązane z Dniami Krakowa oraz juwenaliami. Wydarzenia te poprzedziło wspólne posiedzenie Komitetu Jubileuszowego Obchodów 600-lecia Uni-

[274] *Ibidem*, k. 82–85.
[275] *Ibidem*, k. 55.
[276] U. Perkowska, *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000, s. 201 i n.; T.P. Rutkowski, *Nauki*..., s. 374–375.
[277] W 1964 r. do programu obchodów Tysiąclecia włączono również Rok Ziemi Lubelskiej i Rok Ziemi Wielkopolskiej (AAN, BOK FN, 874, Kronika obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1963 r., [Warszawa, 1963 r.], b.p.).
[278] AAN, BOK FN, 871, Projekt tez historycznych w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, 1960 r.], b.p.
[279] Szerzej o przebiegu rocznicy krakowskiej uczelni: U. Perkowska, *Jubileusze*..., s. 246 i n.

wersytetu Jagiellońskiego[280], przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, a także senatów UJ, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Rolniczej.

6 maja rozpoczęła się w Krakowie trzydniowa międzynarodowa sesja naukowa przygotowana przez UJ, AM i WSR oraz Międzynarodową Komisję do Badania Historii Uniwersytetów. Jej tematem były „Dzieje Uniwersytetu Krakowskiego na tle dziejów uniwersytetów w Europie". Sesja zgromadziła wielu uczonych światowej sławy, wśród nich znaleźli się prezydent Międzynarodowej Komisji prof. Sven Stelling-Michaud z Genewy oraz sekretarz generalny tej komisji prof. Jacques Le Goff z Paryża.

Inauguracja centralnych, czterodniowych uroczystości rocznicowych rozpoczęła się 9 maja w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie uroczystym zebraniem profesorów wyższych uczelni tego miasta i nadaniem doktoratów *honoris causa* UJ 301 uczonym polskim i zagranicznym[281]. W tym samym dniu w Collegium Maius UJ minister szkolnictwa wyższego Henryk Golański wręczył wysokie odznaczenia państwowe 73 uczonym i pracownikom naukowym UJ, AM i WSR.

W drugim dniu uroczystości jubileuszowych (10 maja) reprezentacje polskich uczelni i 71 uniwersytetów z czterech kontynentów oddały hołd Kazimierzowi Wielkiemu (założycielowi Wszechnicy Krakowskiej) oraz królowej Jadwidze i Władysławowi Jagielle (jej odnowicielom) przy ich grobach w katedrze wawelskiej[282]. Następnie w orszaku przeszły ulicami Krakowa na Rynek Główny, gdzie odbył się wiec z udziałem mieszkańców miasta i przedstawicieli władz z premierem Cyrankiewiczem i ministrem Golańskim na czele.

Tego samego dnia na dziedzińcu Wawelu odbyło się zgromadzenie studentów z całego kraju[283]. Po wysłuchaniu przemówień Cyrankiewicza[284] i przewodniczącego Rady Naczelnej ZSP Jerzego Kwiatka młodzież akademicka złożyła ślubowanie, w którym przyrzekła poświęcić PRL wszystkie swoje siły i „entuzjazm młodości", służyć państwu wiedzą i pracą. W ślubowaniu pojawiły się akcenty związane z tzw. moralnością socjalistyczną: studenci obiecywali postępować szlachetnie i uczciwie, a także dochować wierności „ideałom" komunistycznym. Za cel najwyższy uznali rozwój Polski i budowanie jej systemu społeczno-politycznego oraz umocnienie pokoju[285].

11 maja odbyła się sesja poświęcona rozwojowi nauki krakowskiej w dwudziestoleciu PRL i perspektywom ewolucji szkół wyższych w Polsce[286]. Po sesji plenarnej uczeni obradowali w sekcjach medycyny, techniki i rolnictwa. Tego samego dnia oddano do użytku jedną z inwestycji jubileuszowych – gmach Wyższej Szkoły Rolniczej.

---

[280] Komitet ten został powołany zgodnie z nadzwyczajną uchwałą Prezydium Rady Ministrów o obchodach sześćsetlecia UJ. Jego przewodniczącym został rektor krakowskiej uczelni prof. Stefan Grzybowski. Pełny skład komitetu: *Powołanie Komitetu Obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Życie Szkoły Wyższej" 1964, nr 2, s. 120.

[281] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Program uroczystości nadania doktoratów *honoris causa* uczonym zagranicznym i krajowym 9 V 1964 r., k. 55; *Kronika centralnych uroczystości 600-lecia UJ*, „Życie Szkoły Wyższej" 1964, nr 6, s. 25–28; *Przemówienie Rektora UJ prof. Kazimierza Lepszego wygłoszone z okazji Promocji Doktorów Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 9 maja 1964 r*., *ibidem*, s. 20–23.

[282] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Program uroczystości złożenia wieńców na grobie fundatorów UJ oraz spotkania władz miejskich i ludności Krakowa 10 V 1964 r., k. 57.

[283] *Ibidem*, Program ogólnopolskiego zgromadzenia studentów na Wawelu 10 V 1964 r., k. 50.

[284] *Obszerne fragmenty przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza na zgromadzeniu młodzieży na Wawelu*, „Życie Szkoły Wyższej" 1964, nr 6, s. 15–19.

[285] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Ślubowanie studentów na wierność PRL (tekst zaproponowany przez WNiO KC PZPR), k. 54.

[286] *Ibidem*, Program sesji naukowej „Nauka i wyższa uczelnia Krakowa w 20-leciu PRL" 11 V 1964 r., k. 56.

Punktem szczytowym uroczystości był 12 maja. Tego dnia, dokładnie sześć wieków po podpisaniu przez Kazimierza Wielkiego aktu fundacyjnego Akademii Krakowskiej, odbyła się w Krakowie akademia z udziałem przedstawicieli władz z I sekretarzem KC i premierem na czele oraz wszystkich uczonych polskich i zagranicznych, którzy uczestniczyli w centralnych uroczystościach jubileuszu UJ[287]. Władysław Gomułka wygłosił okolicznościowe przemówienie, złożył życzenia pracownikom uczelni krakowskich[288], wręczył też rektorowi UJ prof. Lepszemu Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski przyznany krakowskiej uczelni przez Radę Państwa. Po zakończeniu uroczystości przedstawiciele władz partyjno-państwowych zwiedzili w Krakowie obiekty wybudowane w związku z jubileuszem: gmach fizyki UJ, Wyższej Szkoły Rolniczej i geologii UJ, a później spotkali się w Muzeum Historii UJ z senatami UJ, AM i WSR.

Ostatniego dnia centralnych obchodów krakowskiej rocznicy (13 maja) prof. Władysław Szafer otworzył w Teatrze im. Juliusza Słowackiego jubileuszowe posiedzenie, na którym przedstawiciele uniwersytetów i organizacji naukowych złożyli adresy i dary dla UJ. W Collegium Novum odbyło się spotkanie pożegnalne przedstawicieli polskiej nauki, zaproszonych uniwersytetów oraz zagranicznych organizacji naukowych. Spotkanie to zakończyło uroczystości centralne. Dalsze obchody krakowskiej rocznicy trwały do października 1964 r. i zostały wypełnione sesjami, zjazdami i zebraniami naukowymi zorganizowanymi przez UJ, PAN oraz inne polskie wyższe uczelnie i placówki naukowe[289].

Dwudziestolecie Polski Ludowej (1964–1965)

W intencjach aparatu władzy jubileusz Polski Ludowej był okazją do podsumowania walki narodowej i społeczno-wyzwoleńczej wielu pokoleń Polaków oraz ukazania osiągnięć „budownictwa socjalistycznego" w kraju. W październiku 1962 r. Wydział Propagandy i Agitacji KC zwrócił uwagę na opóźnienia przygotowań do tego jubileuszu. Oceniono, że istnieje wręcz „paląca potrzeba" określenia generalnych kierunków tych przygotowań. W celu nadania przygotowaniom do obchodów skoordynowanego i określonego pod względem ideowo-politycznym charakteru zaproponowano: zorganizowanie w listopadzie 1962 r. międzywydziałowej narady w KC na temat wypracowania ogólnych wytycznych i zaleceń dla poszczególnych instytucji i środowisk; zorganizowanie w grudniu tego roku narady sekretarzy propagandy komitetów wojewódzkich w celu określenia zadań związanych z jubileuszem w poszczególnych regionach kraju; zwołanie w końcu 1962 r. narady z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, zawodowych,

[287] *Ibidem*, Notatka WNiO KC PZPR w sprawie udziału przedstawicieli władz partyjnych i państwowych w uroczystościach sześćsetlecia UJ, [Warszawa], 30 IV 1964 r., k. 45–48; *ibidem*, Program uroczystej akademii jubileuszowej 12 V 1964 r., k. 52; *ibidem*, Program pobytu kierownictwa politycznego w Krakowie 12 V 1964 r., k. 53.

[288] W. Gomułka, *Przemówienia. Styczeń 1963 – lipiec 1964*..., s. 405 i n.

[289] Spośród innych ważniejszych wydarzeń naukowych przygotowanych przez UJ z okazji jubileuszu należy wymienić sesje poświęcone wielu tematom: dziejom młodzieży akademickiej UJ, problemom walki o wolność sumienia w okresie reformacji i kontrreformacji w Polsce oraz krajach Europy Środkowo-Wschodniej, lingwistyce ogólnej i porównawczej, słowianoznawstwu, epoce Młodej Polski, fizyce jądrowej, historii kultury i renesansu w Polsce (to sympozjum było zorganizowane przez Instytut Sztuki PAN, Stowarzyszenie Historyków Sztuki i muzea artystyczne). Odbył się ponadto zjazd Polonii, sympatyków i wychowanków UJ (*Obchody Tysiąclecia*..., s. 26).

młodzieżowych i omówienie głównych kierunków i form ich pracy w związku z dwudziestoleciem Polski Ludowej[290].

Kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC Leon Stasiak zaproponował powołanie komisji KC, która byłaby odpowiedzialna za przygotowania do upływającego w 1964 r. jubileuszu[291]. Zgodnie z postulatem Stasiaka powstała Komisja KC ds. Dwudziestolecia Polski Ludowej, jednak do dziś nie udało się odnaleźć dokumentacji związanej z jej pracą.

W sierpniu 1963 r. Sekretariat KC opracował wytyczne obchodów jubileuszu Polski Ludowej. Podkreślono – zgodnie z regułą ówczesnej propagandy – że powstanie ludowego państwa było „najważniejszym, przełomowym wydarzeniem w naszych tysiącletnich dziejach ojczystych, uwieńczeniem długotrwałego pasma walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wolną, niepodległą Polskę – ojczyznę ludu pracującego"[292]. Prowadzona w związku z rocznicą kampania propagandowa miała się przyczynić do upowszechnienia zasad ideowo-politycznych Polski Ludowej, szerszego wyjaśnienia zadań programu tzw. budownictwa socjalistycznego, głębszego zrozumienia tradycji walk „o postęp społeczny i wyzwolenie narodowe", historycznego dorobku władzy ludowej i perspektyw PRL oraz roli PZPR jako siły kierowniczej i „organizatora jedności narodu". Celem było także pogłębienie wychowania obywatelskiego i wyzwolenie w społeczeństwie nowej energii na rzecz konkretnych zadań „socjalistycznego rozwoju Polski"[293].

Kampanię polityczną związaną z dwudziestoleciem Polski Ludowej prowadziły komitety FJN pod ideowo-politycznym kierownictwem PZPR oraz przy współudziale SD i ZSL, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wszystkich organizacji społecznych. Szczegółowe zadania dla nich sformułował Sekretariat KC w zakresie: propagandy i pracy masowo-politycznej, działalności naukowej, działalności wydawniczej oraz czynów produkcyjnych i czynów społecznych[294]. W celu przygotowania kampanii związanej z jubileuszem Polski Ludowej i kontroli wykonania wytycznych powołano komisję pod przewodnictwem sekretarza KC z udziałem: przedstawicieli zainteresowanych wydziałów KC, Zakładu Historii Partii, OK FJN, CRZZ, Prezydium PAN, Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych oraz przedstawicieli wojska. Przy wojewódzkich i powiatowych komitetach FJN powołano komisje obchodów dwudziestolecia. Związane z jubileuszem plany były zatwierdzane podczas plenarnych posiedzeń wojewódzkich i powiatowych komitetów FJN[295]. Nad całością przygotowań do jubileuszu czuwała Komisja KC ds. dwudziestolecia.

Obchody jubileuszu Polski Ludowej, które zainaugurowano w 1964 r., miały trwać do końca 1965 r. U ich podstaw leżało lansowane przez komunistyczny aparat władzy przekonanie o wyjątkowym charakterze „państwa ludowego", które wyrażało się w propa-

[290] AAN, KC PZPR, 237/VIII-727, Notatka w sprawie obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 30 X 1962 r., k. 12.

[291] *Ibidem*, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego w sprawie dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 6 XII 1962 r., k. 14.

[292] AAN, KC PZPR, 237/VIII-728, Wytyczne Sekretariatu KC PZPR w sprawie kampanii dwudziestolecia Polski Ludowej, [Warszawa], sierpień 1963 r., k. 15.

[293] *Ibidem*, k. 15–15v.

[294] Szczegółowe wytyczne Sekretariatu KC w tej sprawie: *ibidem*, k. 16–17v.

[295] *Ibidem*, k. 18v.

gandowym sloganie: „PRL – ukoronowaniem tysiącletnich dziejów państwa polskiego”[296]. Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu wzywał do masowego udziału w czynach społecznych, które miały upamiętnić jubileusz: „Niech obchody XX-lecia zespolą jeszcze bardziej całe nasze społeczeństwo we Froncie Jedności Narodu. Niech wyzwolą nowe zasoby energii twórczej, inicjatywy i ofiarności mas pracujących. Niech rok jubileuszu XX-lecia przyniesie nam nowe sukcesy w walce o pokój, postęp i socjalizm”[297]. Najważniejszym zadaniem dla Polaków było podczas tych obchodów uświadomienie sobie „doniosłości historycznego przełomu, jaki nastąpił w losach narodu i państwa od momentu ogłoszenia manifestu PKWN, a także unaocznienie osiągnięć uzyskanych w toku budownictwa socjalistycznego”[298]. Rocznica Polski Ludowej miała pokazać „doniosłość przyjaźni i sojuszu” z krajami bloku wschodniego, rozwinąć ideę szerszej i głębszej pracy wśród młodzieży. Głównym efektem tej propagandy miało być zrozumienie, że miernikiem patriotycznej postawy jest stosunek do pracy zawodowej i społecznej, przeciwstawianie się złu, poczucie obowiązkowości, dyscypliny i odpowiedzialności, wreszcie dbałość o interes ogólnopaństwowy.

W listopadzie 1963 r. Wydział Propagandy i Agitacji KC podsumował przygotowania do jubileuszu dwudziestolecia. Obszerne sprawozdanie na ten temat obejmowało wykaz wielu działań, jakie podjęto na tym polu w ramach działalności: organizacji młodzieżowych i szkół; prasy, radia i telewizji; nauki; wydawnictw; filmu, teatru, plastyki i muzeów; sportu i turystyki. Uwzględniono również związane z jubileuszem inicjatywy, które z ramienia PRL podjęto za granicą[299].

W tym samym miesiącu zostały również opracowane wytyczne dotyczące udziału w jubileuszu Polski Ludowej afiliowanych przy partii organizacji młodzieżowych. Młodzi ludzie mieli do odegrania ważną rolę w propagandowym spektaklu, jaki przygotowywało państwo z okazji dwudziestolecia. Symbolizowali siłę, witalność i nowoczesność „ludowej” ojczyzny, a zarazem przekonywali o możliwościach rozwoju w ramach systemu społeczno-politycznego PRL i „świetlanej przyszłości”, jaka na nich czekała.

Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenie Studentów Polskich podjęły uchwały w tej sprawie oraz wystosowały podpisany przez Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych apel do młodzieży w sprawie centralnego zlotu przedstawicieli tej grupy społecznej 22 lipca 1964 r. w Warszawie. Wspólne dla wszystkich organizacji młodzieżowych zadania polityczne zostały skoncentrowane na problematyce dotyczącej: tradycji i rodowodu Polski Ludowej; historycznej roli PPR i PZPR w dwudziestoleciu; dorobku „władzy ludowej” i osiągnięć we wszystkich dziedzinach oraz perspektyw dalszego rozwoju; propagowania zaangażowanej i czynnej postawy młodzieży w życiu kraju, tzw. przodownictwa w pracy

[296] Podjęta w 1964 r. uchwała dotycząca udziału PAN w obchodach dwudziestolecia Polski Ludowej stwierdzała: „Wydarzenia historyczne, których rocznicę będziemy obchodzić, w sposób decydujący wpłynęły na ukształtowanie się stosunków społeczno-gospodarczych i ustroju politycznego, a w następstwie kultury i sztuki współczesnej Polski. Wykazanie tego wpływu, zbadanie procesów społecznych implikowanych ustanowieniem w Polsce władzy ludowej stanowić powinno wkład nauk społecznych do uroczystości jubileuszowych” (cyt. za: *Obchody Tysiąclecia*..., s. 25).

[297] *Odezwa Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu*, „Rada Narodowa” 1964, nr 7, s. 3.

[298] A. Zawadzki, *Front Jedności Narodu w obchodach XX-lecia Polski Ludowej*, „Rada Narodowa” 1964, nr 7, s. 8–9.

[299] AAN, KC PZPR, 237/VIII-728, Informacja o stanie przygotowań kampanii dwudziestolecia Polski Ludowej, [Warszawa], listopad 1963 r., k. 19–32.

i nauce; roli i miejsca Polski w obozie państw socjalistycznych i na arenie światowej oraz wkładu PRL w tzw. walkę o pokój.

Tego rodzaju problematyka miała być realizowana w zależności od wieku młodzieży i środowiska. W środowisku robotniczym tzw. czyn młodzieży na dwudziestolecie obejmował: dążenie do zwiększenia udziału młodych w umacnianiu siły gospodarczej kraju, a w szczególności zaangażowanie we „współzawodnictwo pracy" o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej; pogłębienie wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych; podjęcie różnorodnych prac społecznych na rzecz zakładu pracy i środowiska; podejmowanie inicjatyw kulturalnych i sportowych[300].

Związek Młodzieży Wiejskiej popularyzował w środowisku młodzieży wiejskiej hasło „Poznajmy nasz kraj – jego historię, dorobek, potrzeby i zadania". Zgłoszono także drugie hasło: „Młodzież swojej Ojczyźnie, swojej wsi", które miało mobilizować młodych ludzi na wsi do prac i czynów społecznych w swoim środowisku. Najważniejszym zadaniem było jednak upowszechnianie wiedzy i oświaty rolniczej oraz przygotowanie kadr dla rolnictwa.

W ramach przygotowań do jubileuszu Polski Ludowej ZMS, ZMW i ZSP zajęły się w środowisku studenckim głównie sprawami związanymi z podnoszeniem jakości studiów; zapoznawaniem młodzieży akademickiej z problemami życia społecznego występującymi w jej przyszłych środowiskach pracy, np. wśród robotników; inicjowaniem w ramach studenckiego ruchu naukowego opracowań naukowych w określonych dyscyplinach związanych z problematyką jubileuszu; podejmowaniem prac społecznie użytecznych i organizowaniem brygad żniwnych w lecie 1964 r.

Masowe organizacje młodzieżowe w stosunku do dzieci i młodzieży szkolnej planowały podjęcie inicjatyw zmierzających do podniesienia wyników nauki; rozszerzenie działalności ideowo-politycznej; realizację prac społecznie użytecznych oraz organizowanie wolnego czasu młodzieży i dzieci[301].

Po analizie planów obchodów wydziały KC: Organizacyjny oraz Propagandy i Agitacji skierowały 27 grudnia 1963 r. do I sekretarzy KW PZPR pismo, w którym precyzowały i korygowały zadania związane z jubileuszem. Uznano za konieczne, żeby egzekutywy KW urealniły plany wszystkich organizacji oraz zapewniły ich prawidłowe ukierunkowanie i koordynację. Ogólnopolska „kampania dwudziestolecia" miała się rozwijać w ścisłym związku z IV Zjazdem PZPR i głównie po jego zakończeniu, czyli w czerwcu i lipcu 1964 r. Zwrócono uwagę na konieczność przeciwdziałania nadmiarowi i „tendencji do fasadowej pokazowości" w planach organizowanych w województwach imprez, wystaw, sesji itp. Wystrzegając się „jubileuszowego werbalizmu", należało nadać kampanii charakter bezpośredniej, przekonywającej rozmowy. Szczególnie chodziło o dotarcie do wsi i miasteczek, małych zakładów pracy i innych środowisk, zwłaszcza do młodzieży niezrzeszonej w partyjnych przybudówkach[302]. Dążąc do inicjowania czynów społecznych, należało przestrzegać realności i społecznego charakteru zamierzeń, które powinny się opierać na siłach i środkach własnych miejscowej ludności. Obowiązkiem rad narodowych i komitetów FJN było czuwanie nad tym, żeby nie podejmować czynów społecznych,

[300] *Ibidem*, Notatka w sprawie udziału ZHP, ZMS, ZMW i ZSP w obchodach dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 21 XI 1963 r., k. 81.

[301] *Ibidem*, k. 82.

[302] AAN, KC PZPR, 237/VIII-728, Pismo WO i WPiA do I sekretarzy KW PZPR w związku z kampanią propagandową prowadzoną przed jubileuszem dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 27 XII 1963 r., k. 64v.

które przekraczają możliwości wykonawcze środowiska. „Czyn społeczny tylko wtedy jest celowy, jeśli ci, co podjęli się jego wykonania, doprowadzą dzieło do końca. Tylko wtedy czyn społeczny wraz z materialnym efektem przynosi wartości moralno-polityczne, kształtując poczucie gospodarności i odpowiedzialności za dobro społeczne" – brzmiały złote myśli zawarte w piśmie Sekretariatu KC[303]. W dalszej jego części znalazły się wskazówki dotyczące ukierunkowania międzyzakładowego i międzywydziałowego współzawodnictwa pracy, zgodnie z uchwałami XIV Plenum KC[304].

Egzekutywy KW PZPR odniosły się do dyrektyw Wydziału Propagandy i Agitacji, dzięki czemu na początku marca 1964 r. możliwe było opracowanie zbiorczego wykazu wszystkich ważniejszych inicjatyw organizowanych w terenie, które nawiązywały do jubileuszu Polski Ludowej; obejmowały m.in. czyny społeczne i czyny produkcyjne, wystawy, konkursy oraz inne wydarzenia kulturalne, wydawnictwa, imprezy sportowe i turystyczne[305].

Wydział Administracyjny KC, który stał na straży partyjnej ortodoksji, dostrzegł w przywołanym wykazie brak imprezy poświęconej MO i SB. Uznano, że również organa prokuratury i sądownictwa zostały potraktowane marginesowo[306]. W związku z tym Wydział Administracyjny opracował projekt pisma do I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, który usuwał to zaniedbanie. Przy komendach wojewódzkich MO miały zostać powołane komitety społeczne odpowiedzialne za zorganizowanie jubileuszy aparatu policyjnego[307].

W 1964 r. powołano Komitet Organizacyjny Sesji Dwudziestolecia oraz Komitet Redakcyjny dla dwóch głównych wydawnictw związanych z jubileuszem: *20 lat Polski Ludowej* i *Polska współczesna* przygotowywanych pod redakcją prof. Stefana Żółkiewskiego. W kwietniu i maju tego roku zorganizowano sesje naukowe poświęcone dwudziestoleciu komunistycznej Polski, a także wiele sesji specjalistycznych dotyczących poszczególnych dziedzin życia politycznego, społecznego i kulturalnego kraju. Do uroczystości rocznicowych włączono w 1964 r. również obchody Roku Ziemi Lubelskiej i Roku Ziemi Wielkopolskiej.

Tydzień przed Świętem Odrodzenia rozwinięto w całym kraju przygotowania do jubileuszu[308]. Jedną z największych imprez zorganizowanych w jego ramach był Zlot Młodzieży Polskiej w dniach 15–24 czerwca 1964 r. Był manifestacją polityczną, która wyrażała zaangażowanie młodego pokolenia w „budownictwo socjalizmu" w Polsce, ukazywała młodzieży dorobek dwudziestolecia oraz perspektywy dalszego rozwoju kraju w świetle uchwał IV Zjazdu PZPR[309].

---

[303] *Ibidem*, k. 65–65v.

[304] *Ibidem*, k. 65v.

[305] AAN, KC PZPR, 237/VIII-896, Wykaz ważniejszych inicjatyw podjętych przez KW PZPR w związku z dwudziestoleciem Polski Ludowej, Warszawa, 4 III 1964 r., k. 13 i n. Por. AAN, BOK FN, 325, Notatka w sprawie podejmowania zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych na dwudziestolecie PRL, [Warszawa, b.d.], k. 80–85.

[306] AAN, KC PZPR, 237/VIII-896, Pismo WA do WPiA w związku z wykazem ważniejszych inicjatyw podjętych przez KW PZPR w związku z dwudziestoleciem Polski Ludowej, Warszawa, 13 IV 1964 r., k. 28.

[307] *Ibidem*, Pismo WA KC PZPR i WO KC PZPR do I sekretarzy KW PZPR w sprawie dwudziestolecia MO i SB, Warszawa, 2 IV 1964 r., k. 29.

[308] Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 100–101.

[309] AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Notatka informacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych o udziale młodzieży w centralnych uroczystościach dwudziestolecia PRL 21–22 VII 1964 r. w Warszawie, Warszawa, lipiec 1964 r., k. 76.

Zgodnie z decyzją kierownictwa partii z listopada 1963 r. zlot przygotowywał Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych. Powołano przy nim Komisję Zlotową, do której weszli członkowie kierownictwa wszystkich organizacji młodzieżowych. Przy komisji działał Sztab Zlotu, który poprzez odpowiednie sekcje specjalistyczne nawiązał współpracę z centralnymi instytucjami i organami państwowymi oraz zainteresowanymi organizacjami społecznymi i sportowo-turystycznymi. Komisja Zlotowa kierowała przygotowaniami w terenie, koordynowała akcję obozów zlotowych, prowadziła centralne prace i przedsięwzięcia programowo-propagandowe oraz organizowała zlot w Warszawie. Przy Sztabie Zlotu działała międzynarodowa Komenda Sztafety Zlotowej koordynująca całokształt prac związanych z realizacją czynu młodzieży na dwudziestolecie PRL. Zgodnie z wytycznymi Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych od grudnia 1963 r. działały w całej Polsce wojewódzkie komitety przygotowawcze do zlotu, które kierowały całokształtem prac przedzlotowych, koordynując działalność międzynarodową. Dotyczyło to szczególnie rozwoju czynu młodzieży na dwudziestolecie PRL i IV Zjazdu PZPR, gromadzenia funduszu zlotowego, szkolenia kadry obozowej, wyborów delegatów na zlot, prowadzenia kampanii propagandowej itp.[310]

Zlot był formą nagrody dla tych młodych ludzi, którzy byli oddani systemowi. Zaplanowano, że weźmie w nim udział 40 tys. reprezentantów młodego pokolenia – przodowników pracy z przemysłu i rolnictwa, uczestników ruchu brygad pracy socjalistycznej, wyróżniających się w nauce uczniów i studentów, przodujących w wyszkoleniu wojskowym i politycznym żołnierzy, młodej inteligencji. W celu podkreślenia „ogólnomłodzieżowego" charakteru wydarzenia przyjęto, że dziesięć procent jego uczestników będzie stanowiła młodzież niezrzeszona. Delegaci na zlot byli wybierani podczas otwartych zebrań organizacji młodzieżowych, a następnie zatwierdzani przez instancje nadrzędne. Przyjęto, że 25 tys. uczestników zlotu będzie przebywało na dwutygodniowych obozach, które corocznie organizowano w ramach akcji letniej organizacji młodzieżowych[311].

Obozy zlotowe i Zlot Młodzieży Polskiej zorganizowano na koszt organizacji młodzieżowych. Ponadto młodzi ludzie uczestniczyli w pracach społecznych, wprowadzono też odpłatność indywidualną uczestników. Utworzono specjalny fundusz zlotowy, który objął środki finansowe i materialne dodatkowo wypracowane i gromadzone przez młodych. Szacowano, że koszty zlotu wyniosą 5 475 000 zł[312].

Od 1 do 21 lipca zorganizowano w całym kraju Zlotową Sztafetę Czynu Młodzieży na XX-lecie PRL, która przekazała meldunki z wykonania tego zobowiązania społecznego podczas spotkań powiatowych i wojewódzkich.

W otwarciu Centralnego Międzyorganizacyjnego Zgrupowania Zlotowego w Zalesiu Górnym uczestniczyli 12 lipca przedstawiciele najwyższych władz, m.in. Edward Ochab,

[310] *Ibidem*, Notatka informacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych na temat Zlotu Młodzieży Polskiej na dwudziestolecie Polski Ludowej, Warszawa, maj 1964 r., k. 7. Szerzej na temat przygotowań do zlotu: *ibidem*, Informacja o organizacji Zlotu Młodzieży Polskiej, [Warszawa, 1964 r.], k. 63–65; *ibidem*, Ramowe założenia udziału uczestników Zlotu Młodzieży Polskiej na dwudziestolecie PRL w uroczystościach 22 VII 1964 r. w Warszawie, Warszawa, maj 1964 r., k. 66–69.

[311] *Ibidem*, Notatka informacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych na temat Zlotu Młodzieży Polskiej na dwudziestolecie Polski Ludowej, Warszawa, maj 1964 r., k. 8.

[312] *Ibidem*, Preliminarz wydatków związanych ze Zlotem Młodzieży Polskiej 22 VII 1964 r. w Warszawie sporządzony przez Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych, [Warszawa, 1963 r.], k. 74.

Józef Tejchma i Czesław Wycech. Z przemówienia inauguracyjnego komendanta zgrupowania Stanisława Adamskiego wynikało, że wydarzenie to miało na celu zbilansowanie 20 lat udziału młodych ludzi w budowie „ludowej" ojczyzny oraz udokumentowanie ich gotowości do dalszej służby „narodowi i socjalizmowi"[313]. W ramach imprez związanych ze Zlotem Młodzieży Polskiej przygotowano również w Teresinie obóz dla młodzieży z zagranicy – z państw tzw. demokracji ludowej oraz Zachodu. Zorganizowano dla nich m.in. prelekcje poświęcone osiągnięciom Polski Ludowej, historii ziem zachodnich czy polityce zagranicznej PRL, a także wycieczki turystyczne[314].

Pierwsze centralne uroczystości dwudziestolecia Polski Ludowej odbyły się 20 lipca 1964 r.[315] Na placu Teatralnym w stolicy odsłonięto pomnik Bohaterów Warszawy (Nike)[316], a w Chełmie zorganizowano sesję tamtejszych prezydiów MRN i PRN oraz WRN w Lublinie z udziałem przedstawicieli kierownictwa partii i rządu. Podjęto na niej uchwałę o nadaniu lubelskiej chorągwi ZHP imienia PKWN, a następnie zorganizowano wiec z udziałem kilkunastu tysięcy młodzieży. Uroczystość zakończyło harcerskie ognisko[317].

Następnego dnia podczas specjalnych sesji rad narodowych podsumowano dorobek poszczególnych regionów, miast i wsi w okresie „władzy ludowej". Społeczeństwo uczciło pamięć poległych w walkach o wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej; na cmentarzach wojskowych i w miejscach pamięci narodowej złożono wieńce i kwiaty. W wielu miejscowościach oddano do użytku nowe obiekty przemysłowe, socjalne i kulturalne. W zakładach pracy i instytucjach odbyły się akademie, zasłużonym pracownikom i działaczom wręczono odznaczenia państwowe nadane im przez Radę Państwa z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej. W miastach i wsiach zorganizowano sesje gromadzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych. 21 lipca zakończył się wieloma imprezami artystycznymi, festynami i zabawami[318].

Zgodnie z koncepcją Sekretariatu KC centralne uroczystości dwudziestolecia odbyły się 21 i 22 lipca w Warszawie[319]. Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL przyjechali na nie przywódcy partii komunistycznych z sąsiednich krajów: Nikita Chruszczow, Antonín Nowotný i Walter Ulbricht[320]. Po południu w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się centralna akademia zorganizowana przez OK FJN. Przybyli na

---

313 *Dziś otwarcie Zlotu Młodzieży Polskiej*, „Trybuna Ludu", 12 VII 1964.

314 Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 103.

315 Program obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej 20–22 VII 1964 r.: AAN, KC PZPR, 237/V-515, Pismo WPiA w sprawie centralnych uroczystości dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 19 V 1964 r., k. 61–62; AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-896, Przygotowania do dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 27 VI 1964 r., k. 24–26.

316 Szerzej na temat budowy pomnika: Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 103–105.

317 AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Program uroczystości w Chełmie Lubelskim 20 VII 1964 r., [Warszawa, 1964 r.], k. 19; *Centralne obchody 20-lecia PRL*, „Trybuna Ludu", 21 VII 1964.

318 *Kraj wita Święto Odrodzenia*, „Trybuna Ludu", 22 VII 1964.

319 AAN, KC PZPR, 237/VIII-728, Wytyczne kampanii dwudziestolecia Polski Ludowej, [Warszawa], sierpień 1963 r., k. 18. Szczegółowy program tych wydarzeń: AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka do Sekretariatu KC PZPR Witolda Jarosińskiego w sprawie imprez centralnych związanych z dwudziestoleciem PRL 21–22 VII 1964 r., Warszawa, 8 VII 1964 r., k. 14–18.

320 Por. AAN, KC PZPR, 237/V-515, Projekt programu pobytu na uroczystościach dwudziestolecia PRL Nikity Chruszczowa, Antonína Novotnego i Waltera Ulbrichta, Warszawa, 7 VII 1964 r., k. 68–72. Partyjni dygnitarze z państw tzw. demokracji ludowej przyjechali w tym samym składzie co pięć lat wcześniej na obchody piętnastolecia Polski Ludowej. Tym razem nie odbyli „triumfalnego" objazdu po kraju, a ich wizyta trwała dwa dni (Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 99). I sekretarz KC KPZS Nikita Chruszczow i przewodniczący Prezydium Rady Naj-

nią członkowie kierownictwa partii i rządu PRL; goście z ZSRS, Czechosłowacji i NRD; delegacje z całej Polski; oficerowie i szeregowi żołnierze oraz przedstawiciele młodzieży uczestniczącej w Zlocie Młodzieży Polskiej.

Akademię w Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęło o godz. 17 odegranie hymnu państwowego. Zawadzki w krótkim, lukrowanym wystąpieniu przypomniał dorobek Polski Ludowej i powitał gości – „wiernych przyjaciół, przywódców bratnich narodów"[321]. Po nim wystąpił Gomułka. Podkreślił szczególne miejsce daty 22 lipca 1944 r. w historii Polski, która w jego ocenie oznaczała nie tylko odrodzenie kraju do niepodległego życia w nowych granicach od Bugu po Odrę i Nysę Łużycką, lecz także była punktem zwrotnym w tysiącletniej historii państwa i jego rozwoju społeczno-ekonomicznym. Wyznaczała start narodu polskiego do „nowego życia, do lepszego, sprawiedliwego ustroju społecznego – do socjalizmu". W ocenie I sekretarza socjalizm wydobył Polskę ze słabości, niedorozwoju ekonomicznego i osamotnienia, które cechowały „Polskę burżuazyjną"; przeobraził ją w kraj rozwoju, zapewnił przyjaciół, sojuszników i bezpieczeństwo na wszystkich granicach. Dalsza część wystąpienia została poświęcona podsumowaniu przeszłości i dorobku Polski Ludowej w minionym dwudziestoleciu. I sekretarz powtórzył swoje *ceterum censeo* o zagrożeniu ze strony imperializmu zachodnioniemieckiego, NATO i Stanów Zjednoczonych. Na koniec podkreślił „trwałość i siłę socjalizmu" (mimo zasygnalizowanych rozbieżności ideologicznych w stosunkach z Chinami), a także „konstruktywną rolę" tej ideologii[322]. Po Gomułce zabrali kolejno głos Chruszczow, Novotný i Ulbricht[323]. Część oficjalną uroczystości zakończył program artystyczny.

Kulminacyjnym punktem obchodów rocznicy Polski Ludowej były zorganizowane 22 lipca 1964 r. w Warszawie defilada wojskowa, manifestacja młodzieży i parada sportowców. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 na placu Defilad. Na trybunie honorowej udekorowanej białym orłem z datami 1944–1964 zasiedli przedstawiciele najwyższych władz partyjno-państwowych; zagraniczni goście; kierownicy wydziałów partyjnych i ich zastępcy; przedstawiciele MON, stowarzyszeń, związków, organizacji społeczno-politycznych; zasłużeni działacze – w sumie około 1050 osób[324].

Podobnie jak w przypadku każdej rocznicy pochód z okazji dwudziestolecia PRL miał charakterystyczny skład społeczny, który symbolizował w zamierzeniu władz swoisty solidaryzm społeczny i narodowy, stanowiący podstawę istniejącej państwowości i propagandowego modelu patriotyzmu[325]. Pierwsza przeszła defilada wojskowa. Otworzył ją rzut lotniczy 133 samolotów (w tym najnowocześniejszych MiG-21), które przeleciały w różnych szykach akrobatycznych (jednym z nich była rzymska liczba dwadzieścia). Po tym defilował rzut pieszy złożony z kompanii pocztów sztandarowych i czterech batalionów szkół oficerskich (144 podchorążych). Następnie przejechał rzut zmecha-

wyższej ZSRS Anastas Mikojan wystosowali do Gomułki, Zawadzkiego i Cyrankiewicza list gratulacyjny, datowany na 21 VII 1964 r. (AAN, KC PZPR, 237/V-514, k. 1–2).

321 AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Zagajenie Aleksandra Zawadzkiego podczas centralnej akademii w dwudziestolecie Polski Ludowej, Warszawa, [1964 r.], k. 30–32.

322 W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*..., s. 7 i n. Analiza tego przemówienia pod kątem występujących w nim akcentów nacjonalistycznych: T. Żukowski, *Ustanowienie*..., s. 18–20.

323 Przemówienia Chruszczowa, Novotnego i Ulbrichta: „Trybuna Ludu", 22 VII 1964.

324 AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Plan obecności widzów na trybunie rządowej w Warszawie 22 VII 1964 r., [Warszawa, 1964 r.], k. 34.

325 Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 99.

nizowany (złożony m.in. z pojazdów opancerzonych, armat, armato-haubic, pojazdów desantowych i czołgów). Defiladę zamknął rzut rakiet: przeciwpancernych, przeciwlotniczych, taktycznych i taktyczno-operacyjnych[326]. Pod datą 22 lipca 1964 r. ówczesny redaktor naczelny „Polityki" Mieczysław Rakowski zanotował: „Byłem na placu Defilad. Odbyła się defilada wojskowa. Pokazano mnóstwo nowoczesnego sprzętu. Publiczność była na pewno zadowolona. Polacy wciąż jeszcze lubią wojsko. Ja jednak znam prawdę od podszewki. Wiele z tego, co nam zademonstrowano, to już przestarzały sprzęt. Sama defilada niemało kosztowała"[327].

Złożenie o godz. 11 kierownictwu partyjno-państwowemu meldunku przez „Zlotową Sztafetę Czynu Młodzieży na XX-lecie PRL" o wykonaniu zobowiązań podjętych przez młodych ludzi w czynie zjazdowym i na dwudziestolecie PRL rozpoczęło manifestację ponad 27 tys. przedstawicieli tej grupy społecznej. Defilada odbywała się pod solidarystycznym hasłem „Rośliśmy z Polską Ludową"[328]. Wyrażała dorobek dwudziestolecia ze szczególnym uwzględnieniem wkładu młodzieży w pracę całego społeczeństwa, wolę realizacji zadań wynikających z postanowień IV Zjazdu PZPR oraz jedność młodego pokolenia w „walce o pokój i przyjaźń między narodami"[329]. Na czele pochodu szła grupa sztandarowa ZMS, ZMW, ZSP i ZHP. Po niej kolejno defilowały kolumny: „międzyorganizacyjna" (2650 osób), ZHP (7 tys. harcerek i harcerzy) (została podzielona na pięć grup symbolizujących poszczególne zadania tej organizacji), ZSP (2,5 tys. osób), ZMW (5 tys. osób), ZMS (10 tys. osób) (złożona z dziewięciu grup tematycznych oraz dużej orkiestry młodzieży górniczej)[330].

W paradzie sportowców uczestniczyło około 10 tys. osób. Otworzył ją poczet flagowy i kolumna sześćdziesięciu sztandarów zrzeszeń i klubów, za którą szło około dwustu zasłużonych działaczy kultury fizycznej (maszerowali pod hasłem: „Kultura fizyczna dorobkiem Polski Ludowej"). Następnie szło około pięciuset reprezentantów Akademii Wychowania Fizycznego. Województwo białostockie otworzyło kolumny poszczególnych województw, które defilowały w kolejności alfabetycznej. Ozdabiały je makiety, które symbolizowały poszczególne regiony; były to np. statek i wieża kopalni. Barwną ozdobą kolumny sportowców, która wykonywała podczas pochodu ćwiczenia gimnastyczne, były zespoły w strojach ludowych. Za kolumnami wojewódzkimi maszerowały reprezentacje zrzeszeń sportowych pod hasłami związanymi z ich działalnością. Były urozmaicone grupami sportowców w charakterystycznych strojach ich dyscyplin, np. szermierzy, kolarzy, wioślarzy itp. Manifestację zakończył przemarsz 2 tys. dwudziestolatków – równolatków Polski Ludowej[331].

Po defiladzie sportowców kontynuowano uroczystości na Stadionie Dziesięciolecia (w tym miejscu znajduje się obecnie Stadion Narodowy). O godz. 17 zainaugurowano tam

---

[326] AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Scenariusz uroczystości związanych z defiladą wojskową 22 VII 1964 r. w Warszawie, [Warszawa, 1964 r.], k. 47–53; *ibidem*, Schemat ugrupowania wojsk do defilady w Warszawie 22 VII 1964 r., [Warszawa, 1964 r.], k. 45.

[327] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 182.

[328] Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 99.

[329] AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Notatka informacyjna Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych o udziale młodzieży w centralnych uroczystościach dwudziestolecia PRL w dniach 21–22 VII 1964 r. w Warszawie, Warszawa, lipiec 1964 r., k. 77.

[330] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Program defilady wojskowej, manifestacji młodzieży zlotowej i sportowców 22 VII 1964 r., Warszawa, 18 VII 1964 r., k. 83–86.

[331] *Ibidem*, k. 86–87.

centralny Zlot Młodzieży Polskiej, w którym uczestniczyło około 40 tys. osób – 25 tys. delegatów, którzy przebywali na obozach zlotowych (przyjechali do stolicy pociągami rano 22 lipca) oraz 15 tys. uczestników, którzy przyjechali do Warszawy na jeden dzień. (Mimo atmosfery święta, które deklaratywnie jednoczyło cały naród, Biuro Polityczne KC nie zgodziło się na zorganizowanie spotkania najwyższych władz z młodzieżą na Stadionie Dziesięciolecia. Nie wiadomo, co było powodem takiej decyzji – względy praktyczne czy obawy przed niekontrolowaną reakcją kilkudziesięciu tysięcy młodych ludzi[332]).

Później zorganizowano na stadionie imprezy sportowe związane z zakończeniem Ogólnopolskiej Spartakiady 20-lecia Polski Ludowej (jej koszt oszacowano na 10 mln zł[333])[334]. (Spartakiada trwała od 1960 r. i objęła różne środowiska – zakłady pracy, szkoły, wsie. W jej ramach zorganizowano setki tysięcy imprez, w których uczestniczyły w sumie miliony osób, głównie dzieci i młodzieży. Otwarcie Ogólnopolskiej Spartakiady 20-lecia Polski Ludowej nastąpiło 1 maja 1964 r. w Krakowie z okazji finałów zawodów gimnastycznych; w dalszych dniach rozgrywane były w różnych województwach finały dwunastu innych dyscyplin sportowych[335]).

Po spartakiadzie w kilku punktach stolicy (na placach Konstytucji, Feliksa Dzierżyńskiego i Defilad, Rynku Mariensztackim, Rynku Starego Miasta i na peryferiach miasta) o godz. 21 rozpoczęły się imprezy rozrywkowe. O tej samej godzinie w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się uroczyste przyjęcie z okazji dwudziestolecia, a następnie bankiet w Wilanowie[336].

Uroczystości związane z tzw. kampanią dwudziestolecia Polski Ludowej kontynuowano w 1965 r. W grudniu 1964 r. tak pisano na ten temat: „Pomiędzy styczniem a majem 1965 r. przypada dwudziestolecie wielkich bitew wyzwoleńczych stoczonych przez Armię Radziecką i ludowe Wojsko Polskie. W wyniku tych bitew wyzwolony został nasz kraj i na zawsze powróciły do Polski jej ziemie zachodnie i północne. Została ostatecznie rozgromiona i zmuszona do kapitulacji faszystowska Trzecia Rzesza. Zgodnie z wytycznymi Sekretariatu KC z sierpnia ub.r. obchody te będą dalszą kontynuacją uroczystości dwudziestolecia”[337].

Program jubileuszu Polski Ludowej w 1965 r. został opracowany przez Wydział Propagandy i Agitacji KC w porozumieniu z komitetami wojewódzkimi PZPR, GZP WP i OK FJN. W tym czasie organizowano obchody wyzwolenia spod okupacji niemieckiej poszczególnych województw, powiatów i miast oraz świętowano rocznicę zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą (obchodzoną w PRL 9 maja)[338]. W związku z tymi wydarzeniami rozwinięto

---

[332] AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Pismo Kancelarii Sekretariatu KC PZPR w sprawie obchodów dwudziestolecia PRL w Warszawie w dniach 20–22 VII 1964 r., Warszawa, 1 VI 1964 r., k. 12.

[333] AAN, KC PZPR, 237/VIII-727, Notatka w sprawie centralnych uroczystości z okazji dwudziestolecia Polski Ludowej w dziedzinie kultury fizycznej, Warszawa, 23 V 1963 r., k. 40.

[334] AAN, KC PZPR, 237/VIII-898, Program zakończenia Ogólnopolskiej Spartakiady 20-lecia Polski Ludowej 22 VII 1964 r. w Warszawie, [Warszawa, 1964 r.], k. 54; *W 20-lecie Polski Ludowej wielka defilada wojskowa i manifestacja młodzieży*, „Trybuna Ludu”, 23 VII 1964.

[335] AAN, KC PZPR, 237/VIII-727, Notatka w sprawie spartakiad i Ogólnopolskiej Spartakiady 20-lecia Polski Ludowej, Warszawa, 20 XI 1963 r., k. 44.

[336] Bankiet stał się dla pierwszych sekretarzy partii „bratnich narodów” okazją do interesujących rozmów politycznych: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 186.

[337] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Pismo WPiA w sprawie dalszych obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa 1 XII 1964 r., k. 107.

[338] Kalendarz ważniejszych imprez wojewódzkich związanych z rocznicą w 1965 r.: *ibidem*, Załącznik do pisma WPiA w sprawie dalszych obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 1 XII 1964 r., k. 110–113.

„pracę masowo-polityczną" oraz szeroką działalność lektorską, w której łączono historię z bieżącymi zadaniami politycznymi i gospodarczymi wynikającymi z uchwał IV Zjazdu PZPR[339]. Szczególnie uroczyście świętowano w 1965 r. ustalenie granic oraz powrót Ziem Zachodnich i Północnych do Polski (w dniach 8–9 maja). Imprezy państwowe kolidowały z trwającym równolegle kościelnym jubileuszem dwudziestolecia powstania polskiej organizacji kościelnej na tym terenie[340]. Główny akcent podczas tych obchodów został położony na sprawę nienaruszalności granic zachodnich oraz ich obronę przed atakami ze strony rewizjonistów niemieckich. Szczególne miejsce w obchodach rocznicowych zajęły również obchody dwudziestolecia wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej.

Ze względu na silne militarne konotacje jubileuszu Polski Ludowej ważną rolę w ich realizacji w 1965 r. przypisano wojsku. Organizowało ono m.in. uroczyste apele, warty honorowe na cmentarzach wojskowych i przed tzw. pomnikami wdzięczności, obchody świąt pułkowych w jednostkach, których święta zbiegały się z Dniem Zwycięstwa, składanie uroczystej przysięgi na centralnych placach w miastach wojewódzkich i większych garnizonach, pogadanki i referaty lektorskie na temat dwudziestolecia wyzwolenia ziem zachodnich i północnych oraz Roku Zwycięstwa, wystawy, kiermasze książek, sesje historyczne w dowództwach okręgów wojskowych, obchody dziesięciolecia podpisania Układu Warszawskiego, zawody sportowe itp.[341]

Podobnie jak w przypadku innych jubileuszy związanych z Tysiącleciem, także obchody rocznicy dwudziestolecia Polski Ludowej zostały wzbogacone wieloma wydawnictwami naukowymi i popularnonaukowymi, a także wystawami tematycznymi[342].

Kongresy i sesje naukowe

Sesja naukowa „Początki Państwa Polskiego" (1960)

Program Tysiąclecia został zdominowany nie tylko przez czyny społeczne, lecz także przez obchody historycznych jubileuszy. Zwrot państwa ku przeszłości sprawił, że niemałą rolę w obchodach odegrali uczeni – przede wszystkim historycy i archeolodzy.

Zorganizowana przez PAN i KNOTPP sesja „Początki Państwa Polskiego. Dorobek i perspektywy badań" odbyła się w dniach 21–23 czerwca 1960 r. w Pałacu Staszica w Warszawie. Oprócz historyków i archeologów w jej obradach uczestniczyli przedstawiciele innych dyscyplin naukowych: historycy sztuki, etnografowie, językoznawcy i konserwatorzy zabytków. Na sesję przybyło wielu uczonych z ZSRS, Czechosłowacji, NRD i Węgier[343].

---

[339] *Ibidem*, Pismo WPiA w sprawie dalszych obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 1 XII 1964 r., k. 108.

[340] K. Kościelny, *Konfrontacyjny charakter uroczystości XX-lecia powstania polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich oraz XX-lecia powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008, s. 181 i n.

[341] AAN, KC PZPR, 237/V-515, Pismo WPiA w sprawie dalszych obchodów dwudziestolecia Polski Ludowej, Warszawa, 1 XII 1964 r., k. 114–116.

[342] *Obchody Tysiąclecia*..., s. 125–139.

[343] AAN, BOK FN, 871, Protokół sesji naukowej „Początki Państwa Polskiego" zorganizowanej 21–23 VI 1960 r. w Warszawie, b.p.

W wystąpieniu otwierającym sesję prezes PAN prof. Tadeusz Kotarbiński przypomniał założenia Tysiąclecia. Po nim zabrał głos prof. Witold Hensel, który omówił podstawy dziejowe rozwoju kultury polskiej[344]. Następnie prof. Aleksander Gieysztor przybliżył recepcję chrześcijaństwa w Polsce w X–XI w. Podczas dalszych obrad prof. Henryk Łowmiański omówił podstawy gospodarcze i społeczne państwa wczesnopiastowskiego. Pierwszy dzień obrad sesji PAN zakończył referat prof. Juliusza Bardacha, poświęcony zagadnieniom ustroju państwowego i problemom politycznym monarchii pierwszych Piastów.

Drugiego dnia obrad (22 czerwca) prof. Tadeusz Lehr-Spławiński omówił narodziny języka polskiego i jego rolę jako czynnika scalającego w procesie kształtowania się państewek plemiennych. Następnie prof. Tadeusz Manteuffel zreferował niektóre odcinki dziejów politycznych państwa Mieszka I na tle stosunków panujących na obszarze środkowej i wschodniej Europy. Suwerenność Polski była tematem wystąpienia prof. Gerarda Labudy. Uczestnicy sesji naukowej wysłuchali jako ostatniego referatu prof. Jana Zachwatowicza na temat pomników polskiej architektury monumentalnej świeckiej i sakralnej z X–XII w.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, którą kontynuowano ostatniego dnia sesji, czyli 23 czerwca[345]. Ogółem zabrało w niej głos osiemnastu mówców. Profesor Manteuffel, zamykając sesję, wskazał, że zgłoszone podczas niej postulaty zostaną uwzględnione w planie badań nad tym okresem polskich dziejów na najbliższe lata. Potem uczestnicy sesji udali się do Państwowego Muzeum Archeologicznego na otwarcie wystawy „Początki Państwa Polskiego".

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej (1965)

Zwołanie tego zebrania uczonych zaplanowano podczas Międzynarodowego Seminarium Archeologii Słowiańskiej, które odbyło się w Krakowie w dniach 15–17 maja 1957 r. z udziałem kilkunastu najwybitniejszych archeologów z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRS. Zgłoszono wtedy postulat zorganizowania w 1965 r. w Warszawie międzynarodowego kongresu archeologii słowiańskiej na temat początków państwa polskiego i jego tysiąclecia[346]. Idea ta uzyskała w 1958 r. poparcie władz partyjno-państwowych, które chciały włączyć kongres archeologów slawistów do obchodów Tysiąclecia[347]. Szczegóły związane z organizacją tego wydarzenia były przedmiotem dyskusji posiedzeń Prezydium KNOTPP[348].

Ostatecznie z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowej Unii Archeologii Słowiańskiej oraz Komitetu Organizacyjnego Kongresu przy IHKM PAN I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej odbył się w Warszawie w dniach 14–18 września 1965 r. Obrady zgromadziły 220 uczestników zagranicznych (z Anglii, Austrii, Belgii,

---

[344] *Sesja naukowa PAN poświęcona początkom Państwa Polskiego*, „Życie Szkoły Wyższej" 1960, nr 7/8, s. 230–231; *Sesja o początkach Państwa Polskiego*, „Trybuna Ludu", 22 VI 1960.

[345] *Wystawa o początkach Państwa Polskiego otwarta w Warszawie*, „Trybuna Ludu", 24 VI 1960.

[346] J. Gromnicki, *Międzynarodowe Seminarium Archeologii Słowiańskiej w Krakowie w 1957 r.*, „Sprawozdania Archeologiczne" 1959, t. 7, s. 95–96.

[347] AAN, KC PZPR, V/60, Notatka w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa], 1958 r., b.p.

[348] Por. AAN, BOK FN, 875, Protokół posiedzenia Prezydium KNOTPP 10 II 1964 r., [Warszawa, luty 1964 r.], b.p.; *ibidem*, Protokół posiedzenia Prezydium KNOTPP, [Warszawa, 1964 r.], b.p.

Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, NRD, RFN, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgier, Włoch i ZSRS) i 250 specjalistów z Polski[349]. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Kongresu i jego Prezydium został prof. Witold Hensel[350]. W uroczystym plenarnym posiedzeniu otwarcia uczestniczyli przedstawiciele władz partyjno-państwowych i naukowych z ministrem szkolnictwa wyższego Henrykiem Golańskim i sekretarzem naukowym PAN prof. Henrykiem Jabłońskim na czele. Referat inauguracyjny wygłosił prof. Hensel.

Kongres był pierwszą w dziejach badań archeologicznych nad przeszłością Słowian tak wszechstronną próbą przedyskutowania osiągnięć i dalszych dróg rozwoju nauki polskiej. Intencją uczonych było to, żeby obrady służyły „postępowej myśli naukowej" i zbliżeniu między uczonymi reprezentującymi różne postawy ideologiczne i kierunki myślenia naukowego[351].

Badacze obradowali w sześciu sekcjach specjalistycznych poświęconych następującym tematom: etnogenezie Słowian; kulturom wczesnosłowiańskim i obcym od XII w. przed narodzeniem Chrystusa do VI w. po jego narodzeniu; formowaniu się państw słowiańskich, rozwoju wsi i początków miast słowiańskich we wczesnym średniowieczu (sekcja czwarta A); kulturze wsi i miast słowiańskich we wczesnym średniowieczu (sekcja czwarta B); monetom w krajach słowiańskich w starożytności i średniowieczu; metodom i historii badań nad starożytnościami słowiańskimi. Pracami każdej z sekcji kierowali wybitni uczeni – profesorowie Wojciech Kóčka, Konrad Jażdżewski, Aleksander Gieysztor, Zdzisław Rajewski i Kazimierz Żurowski, Ryszard Kiersnowski, Marian Henryk Serejski.

Trzydniowy dialog uczonych pozwolił na przegląd tendencji obowiązujących w archeologii słowiańskiej na świecie i w Polsce. Podczas konwentu zgłoszono wiele nowych wniosków i postulatów badawczych związanych z tą dziedziną nauki. Skonfrontowano również poglądy na temat przeszłości Słowian. Wygłoszone podczas sesji referaty, które uzupełniały komunikaty i dyskusje, stały na wysokim poziomie merytorycznym. Sformułowano postulaty badawcze i propozycje praktycznego sposobu prowadzenia badań, dotyczące np. zasady interdyscyplinarności, udoskonalenia metodyki badań archeologicznych, konieczności prowadzenia studiów porównawczych, ścisłej współpracy uczonych z różnych krajów na polu badań nad rozwojem wsi i początkami miast słowiańskich we wczesnym średniowieczu. Warszawski kongres utrwalił przekonanie, że poza archeologią śródziemnomorską archeologia słowianoznawcza przoduje wśród nauk archeologicznych. Unaocznił rolę na tym polu uczonych polskich i sowieckich. Wykazał również, że tematyką słowiańską interesuje się wielu badaczy z krajów niesłowiańskich, w tym zwłaszcza Anglicy, Francuzi i Włosi[352].

Podczas kongresu goście zwiedzili nowo otwartą wystawę w Państwowym Muzeum Archeologicznym „Kultura państw słowiańskich w świetle wykopalisk". Zgromadzone

---

[349] M. D[embińska], *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*, „Przegląd Historyczny" 1966, t. 57, nr 2, s. 314–315; A. Gieysztor, *Ludy i kultury słowiańskie w starożytności i średniowieczu*, „Życie Warszawy", 5 X 1965.

[350] Skład Komitetu Organizacyjnego i Prezydium I Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej: *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej*..., t. 1, s. 6–7. (Szczegółowy przebieg kongresu został przedstawiony w siedmiu w sumie tomach tej publikacji).

[351] *Ibidem*, s. 11.

[352] A. Gieysztor, *Ludy*...

na niej eksponaty zostały nadesłane ze wszystkich państw słowiańskich i tych, które we wczesnym średniowieczu pozostawały pod wpływami słowiańskimi[353].

Podsumowanie wygłoszone na zamknięcie obrad przez prof. Hensla i przewodniczących sekcji zawierało wnioski dla przyszłego kongresu, który miał się zebrać w 1970 r. i podsumować kolejny etap współpracy międzynarodowej i osiągnięć uczonych w poszczególnych krajach. Na zakończenie powołano Międzynarodową Unię Archeologii Słowiańskiej, na której czele stanął prof. Borys Rybakow.

Kongres Kultury Polskiej (1966)

Z inicjatywą zwołania Kongresu Kultury Polskiej wystąpił Jarosław Iwaszkiewicz we wniosku uchwalonym na Walnym Zjeździe Literatów Polskich w Krakowie w grudniu 1965 r.: „Kongres Kultury Polskiej winien stać się końcową manifestacją obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Myślą przewodnią kongresu byłaby synteza dorobku kultury polskiej w tysiącletniej historii państwa, nasz wkład w rozwój światowej kultury, ze szczególnym uwzględnieniem 20-lecia Polski Ludowej”[354]. Początkowo Sekretariat KC zakładał, że wydarzenie to odbędzie się w maju lub czerwcu 1966 r. w Warszawie pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki[355]. Jednak podczas wstępnego posiedzenia w sprawie organizacji Komisji Organizacyjnej Kongresu Kultury Polskiej (25 stycznia 1966 r.) wystąpiono do władz o wyznaczenie terminu kongresu na 7, 8 i 9 października tego roku[356].

Gospodarzem i organizatorem kongresu było MKiS. Na mocy zarządzenia ministra tego resortu Lucjana Motyki 12 lutego powołano Komisję Organizacyjną Kongresu Kultury Polskiej, na której czele stanął wiceminister kultury i sztuki Zygmunt Garstecki[357]. Komisja składała się z czterech sekcji: Realizacji i Koordynacji, Obsługi Uczestników Kongresu, Imprez Towarzyszących, Prasowo-Propagandowej oraz Sekretariatu. Do jej zadań należały prace organizacyjne związane z przygotowaniem i realizacją kongresu oraz imprez towarzyszących, propaganda i obsługa prasowa tego wydarzenia, opracowanie zbiorczego preliminarza kosztów kongresu i przedstawienie go do zatwierdzenia ministrowi kultury i sztuki oraz złożenie mu sprawozdania z przebiegu i zakończenia kongresu[358].

---

[353] M. D[embińska], *I Międzynarodowy*..., s. 315.

[354] Cyt. za: *Kongres Kultury Polskiej*..., s. 5.

[355] AAN, KC PZPR, 237/V-606, Wytyczne do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, grudzień 1965 r., k. 101a.

[356] AAN, MK, 154, Notatka ze wstępnego posiedzenia w sprawie organizacji Komisji Organizacyjnej Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 25 I 1966 r., k. 7; AAN, KC PZPR, 237/V-606, Notatka WA oraz WPiA w sprawie kampanii Tysiąclecia i środków przeciwdziałania akcji episkopatu, Warszawa, 24 III 1966 r., k. 63.

[357] Do prezydium komisji organizacyjnej weszli: Stanisław Witold Balicki, Zygmunt Garstecki (przewodniczący), Bronisław Gołębiowski, Henryk Maksara, Edmund Makuch, Stanisław Neumark, Bogusław Płaza (AAN, MK, 154, Zarządzenie ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki w sprawie powołania Komisji Organizacyjnej Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 12 II 1966 r., k. 1). Z czasem dołączyli do nich Emil Herbst i gen. Zbigniew Szydłowski. Członkami zwykłymi komisji było kilkanaście osób związanych ze światem kultury, sztuki i polityki. Najczęściej jednak zbierała się ona w gronie członków prezydium. Do udziału w spotkaniach komisji organizacyjnej zapraszano, w zależności od podejmowanej w ich trakcie problematyki, różnych uczestników – specjalistów w określonej dziedzinie. Komisja obradowała od lutego do września 1966 r. Protokoły jej zebrań znajdują się w teczce: AAN, MK, 153.

[358] AAN, MK, 154, Zarządzenie ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki w sprawie powołania Komisji Organizacyjnej Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 12 II 1966 r., k. 2.

15 marca utworzono Komisję Programową Kongresu Kultury Polskiej pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki[359]. W prezydium kongresu zasiadło 68 osób reprezentujących różne środowiska. Ostateczny głos w dyskusji nad kształtem imprezy należał do Motyki, który dbał o nadanie jej zgodnego z wymaganiami aparatu władzy wymiaru ideowo-politycznego[360].

Obrady Kongresu Kultury Polskiej poprzedziło wiele mniejszych imprez o charakterze kulturalnym i naukowym, które zorganizowano w 1966 r. w ramach programu „Tysiąclecia polskiej kultury". W intencjach aparatu władzy miały objąć cały kraj i dotrzeć zwłaszcza do młodzieży. Celem „Tysiąclecia polskiej kultury" było podkreślenie w sposób atrakcyjny, popularnonaukowy i przemawiający przez emocje do wyobraźni, że „Polska Ludowa przejęła dorobek ponad tysiącletniej polskiej kultury materialnej i duchowej, że dziedzictwo to w sposób twórczy imponująco pomnaża, że polska kultura związana była i jest z postępowymi nurtami kultury ogólnoludzkiej, że dała poważny wkład w światowy dorobek nauki i sztuki, i że dzisiejsze osiągnięcia polskiej kultury socjalistycznej posiadają w świecie zasięg i rangę wybitną, jak nigdy dotąd"[361]. Zakładano, że wydarzenia poprzedzające kongres kultury pobudzą dumę narodową, inicjatywę i energię społeczną, a także „obalą mity i przeciwstawią się fałszom pojęciowym utrwalanym przez wsteczne środowiska" (utożsamiane w partyjnej nowomowie z Kościołem), rozbudzą lokalne tradycje i poszanowanie dla dorobku Polski, będącego wkładem do rozkwitu kultury ogólnonarodowej[362]. Program „Tysiąclecia polskiej kultury" uwzględnił dziesiątki różnego rodzaju imprez (spotkań z artystami; seminariów; odczytów; dyskusji; zjazdów; festiwali muzycznych i teatralnych; przeglądów filmowych; biennale artystycznych; wystaw malarstwa, fotografii, rzeźby itd.), które były związane właściwie ze wszystkimi sferami życia kulturalnego[363]. Inicjatywy te nabrały szczególnie masowego charakteru wiosną i latem 1966 r.

W marcu wojewódzkie instancje partyjne i prezydia wojewódzkich rad narodowych zostały poinformowane o formach prac związanych z Kongresem Kultury Polskiej. W następnych miesiącach odbyły się w całym kraju miejskie, gromadzkie, powiatowe i wojewódzkie sejmiki kultury (te ostatnie najczęściej w czerwcu). Podczas sejmików podsumowywano dorobek regionów w rozwoju kultury i jej upowszechnianiu, ukazywano

---

[359] Do powołanej 15 marca komisji programowej weszli: Waldemar Babinicz, Henryk Buszko, Edward Csató, Andrzej Cybulski, Tadeusz Gronowski, Ryszard Hajduk, Stanisław Herbst, Jerzy Hryniewiecki, Jarosław Iwaszkiewicz, Jan Zygmunt Jakubowski, Stanisław Kaliszewski, Alfons Klafkowski, Władysław Krasnowiecki, Wincenty Kraśko, Stanisław Lorentz, Stanisław Mojkowski, Władysław Ogrodziński, Stefan Otwinowski, Jan Parandowski, Zdzisław Rajewski, Jerzy Remer, Jan Rybkowski, Wiesław Sauter, Włodzimierz Sokorski, Juliusz Starzyński, Bogdan Suchodolski, Stefan Śledziński, Jerzy Toeplitz, Czesław Wiśniewski, Kazimierz Wyka i Stefan Żółkiewski (AAN, MK, 155, Protokół nr 1 z posiedzenia Komisji programowej Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 15 III 1966 r., b.p.).

[360] Kompozytor, pisarz i publicysta Zygmunt Mycielski, który został zaproszony do dyskusji nad kształtem kongresu, zanotował: „Lorentz, Żółkiewski, ja, mówiliśmy, żeby na taki kongres zaprosić przynajmniej kilku artystów z zagranicy, historyków, Gombrowicza czy Wittlina, zagrać *Sinfonię sacra* Panufnika. Ale Motyka aż warczał, że nie można wyciągać ręki do tych, którzy na nas plują, narażać się na to, że zaproszenia nie przyjmą. Mówił, jakby czytał artykuł z «Trybuny Ludu», że «nie zaprzeczamy, że istniały kontakty z Zachodem», ale «nie można się wyłączać z polityki, którą państwo prowadzi na innych odcinkach». Widzę, że nie można się mieszać, wchodzić, ani do projektowanej Rady Kultury, ani brać udziału w tym jakimś kongresie. Ale będę z pewnością odosobniony, bo wszyscy, których zaproszą, polecą, pójdą, zafirmują te parawany, niby społeczne..." (Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*..., s. 424–425).

[361] AIPN, 01283/402, Projekt imprez poprzedzających Kongres Kultury Polskiej, [Warszawa, 1966 r.], k. 89.

[362] *Ibidem*, k. 89–90.

[363] *Ibidem*, k. 90 i n.

nowe zjawiska w tej dziedzinie oraz wytyczano dalsze kierunki działalności na tym polu. Sejmiki powiatowe opracowywały ponadto koncepcje imprez związanych z kongresem kultury oraz wybierały delegatów na sejmiki wojewódzkie[364]. W sejmikach kultury uczestniczyli przedstawiciele właściwych dla danego obszaru administracyjnego władz politycznych i administracyjnych; organizacji młodzieżowych; związków zawodowych; instytucji społecznych, kulturalnych i oświatowych; środowisk twórczych; działacze kulturalno-oświatowi. Wszystkim sejmikom towarzyszyły różnego rodzaju imprezy kulturalno-oświatowe[365]. Sejmiki przyczyniły się do popularyzacji kultury w terenie. Przykładowo delegaci obradujący na sejmikach powiatowych na Wybrzeżu postanowili utworzyć w każdej wsi ośrodek kultury przy szkole lub klubie „Ruchu". Na wojewódzkim sejmiku w Kielcach powołano Fundusz Rozwoju Kultury przeznaczony na budowę i wyposażenie obiektów kulturalnych. Na fundusz miały się złożyć dobrowolne świadczenia instytucji, zakładów pracy i organizacji społecznych. Podczas sejmiku wojewódzkiego w Płocku utworzono Mazowieckie Towarzystwo Kultury[366].

Wbrew pozorom zainteresowanie kongresem było nikłe. Długo nie przygotowano planu działania, nie wiedziano również, jakie dokładnie zagadnienia mają zostać na nim poruszone. Dlatego Iwaszkiewicz został upoważniony przez Zarząd Główny ZLP do zapytania komisji programowej kongresu o możliwość przesunięcia go na listopad 1966 r. „ze względu na nieprzygotowanie terenu i strony ideowej samej imprezy"[367].

Ostatecznie pozostano przy pierwotnych założeniach. Komisja programowa zdecydowała, że kongres będzie się składał z dwóch części – dwóch dni obrad plenarnych (7 i 9 października) oraz jednego dnia (8 października) pracy komisji problemowych. Wcześniej środowiska związane z życiem kulturalnym obawiały się, że kongres będzie miał wyłącznie jubileuszowy charakter. Jednak jego program nadał mu większą wartość wewnętrzną, zwłaszcza obrady komisji o charakterze roboczym i planującym.

W intencji MKiS kongres wieńczył obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego. Miał pokazać jedność kulturalną Polski, a szczególnie integralność ziem zachodnich z kulturą całego kraju. Jego celem było zadokumentowanie, że Polska Ludowa objęła opieką dorobek tysiąclecia polskiej kultury materialnej i duchowej i „imponująco" go pomnaża, upowszechnia i kształtuje „nową socjalistyczną kulturę narodu". Zadaniem kongresu była aktywizacja kulturalna wszystkich środowisk w Polsce, stworzenie sprzyjającego klimatu dla spraw kultury i jej upowszechniania[368].

Do programu manifestacji poprzedzających kongres kultury włączono takie imprezy jak Święto Pracy, Dni Oświaty, Prasy i Książki, Festiwal Kultury CRZZ, festiwale teatralne

---

[364] W województwie łódzkim odbyły się tylko powiatowe sejmiki kultury, które zakończyły się 20 czerwca. W województwie katowickim w ogóle nie organizowano tego rodzaju spotkań; delegatów na Kongres Kultury Polskiej wybrano podczas posiedzenia Komisji Kultury PWRN w Katowicach. W województwie gdańskim delegaci na kongres zostali wybrani w trakcie posiedzenia Komisji Kultury PWRN w Gdańsku. W województwie kieleckim delegaci na kongres zostali wybrani 14 maja podczas zorganizowanej w Kielcach akademii z okazji Dnia Działacza Kultury (AAN, MK, 174, Notatka przeznaczona dla wiceministra kultury Zygmunta Garsteckiego w sprawie sejmików kultury, Warszawa, 1966 r., k. 21).

[365] Por. *ibidem*, Wojewódzkie sejmiki kultury. Informacje, programy, 1966 r.

[366] *Kultura na sejmikach*, „Kultura w Kraju i na Świecie" 1966, nr 189, s. 2–3.

[367] K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 351.

[368] AAN, MK, 154, Notatka o Kongresie Kultury Polskiej, Warszawa, 10 IX 1966 r., k. 24. Por. też: *ibidem*, Założenia Kongresu Kultury Polskiej, [Warszawa, 1966 r.], k. 18.

i muzyczne, regionalne dni kultury, problemowe wystawy muzealne, otwarcie Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, obchody ku czci Henryka Sienkiewicza[369]. Preliminarz budżetowy kongresu zamknął się sumą 10 495 000 zł, z czego 2 645 000 zł pochodziło z rocznego budżetu MKiS, a dotacja specjalna państwa wyniosła 7 850 000 zł[370].

Kongres odbył się zgodnie z planem w dniach 7–9 października 1966 r. w Teatrze Wielkim w Warszawie. Uczestniczyło w nim ponad 2 tys. przedstawicieli kultury, sztuki i nauki polskiej, którzy reprezentowali wszystkie środowiska twórcze, a także zasłużonych działaczy kultury ze wszystkich regionów kraju (łącznie wybrano na kongres 1321 delegatów i zaproszono około siedmiuset gości[371]). Do stolicy zaproszono również przedstawicieli ośrodków polonijnych z Francji, Kanady, USA i Wielkiej Brytanii, a także delegacje z krajów tzw. demokracji ludowej oraz: Austrii, Finlandii, Francji, Holandii, RFN, Norwegii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch[372].

W inauguracji kongresu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego z Gomułką na czele, członkowie Rady Państwa, rządu PRL, posłowie na sejm, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych, przedstawiciele wojska, Komitetu Warszawskiego PZPR i Rady Narodowej m.st. Warszawy[373]. Mieczysław Rakowski zanotował: „Na sali 2 tysiące delegatów, sporo gości zagranicznych. W kuluarach mnóstwo wielkich nazwisk – aktorzy, pisarze, poeci, krytycy itp. Obrady Kongresu otworzył Motyka. Lubię tego faceta, ponieważ jest rzeczowy, konkretny, a nade wszystko lubi artystów. Jego krótkie wystąpienie pozbawione było oklepanych sloganów; żadnej ideologii, żadnego pouczania ludzi kultury. Tym zajął się Kliszko, który mówił przez prawie godzinę”[374].

Zenon Kliszko w wystąpieniu „O socjalistycznym obliczu polskiej współczesnej kultury” mówił: „Fundamentalne wartości do skarbnicy kultury narodowej wniosły warstwy ludowe: chłopi, plebs miejski, klasa robotnicza”. Przekonywał, że polityka kulturalna PRL gwarantuje pisarzom i artystom swobodę wyboru tematyki i formy. Zgodnie z partyjną ortodoksją zastrzegał jednak: „Nie możemy tylko zgodzić się na to, aby twórczość kulturalna była nadużywana do propagowania idei wrogich socjalizmowi lub dla poczynań politycznych w interesie sił stojących po drugiej, imperialistycznej stronie barykady”[375].

Prezes ZLP Jarosław Iwaszkiewicz w obszernym wystąpieniu „Polskie dziedzictwo kulturalne i odpowiedzialność naszego pokolenia za jego pomnażanie” wygłosił pochwałę kultury polskiej. Przybliżał pojęcie kultury („skrzynka z naszymi skarbami”, „smuga

---

[369] *Ibidem*, Założenia Kongresu Kultury Polskiej, [Warszawa, 1966 r.], k. 21.

[370] *Ibidem*, k. 28. Szczegółowe rozliczenia finansowe związane z kongresem: *ibidem*, Preliminarz budżetowy Kongresu Kultury Polskiej i imprez towarzyszących, [Warszawa, 1966 r.], k. 31–43.

[371] *Ibidem*, Notatka o Kongresie Kultury Polskiej, Warszawa, 10 IX 1966 r., k. 25. Por. także: *ibidem*, Zestawienie cyfrowe danych o delegatach na Kongres Kultury Polskiej, stan na 16 VIII 1966 r. [Warszawa, 1966 r.], k. 44–45; *ibidem*, Lista zagranicznych uczestników Kongresu Kultury Polskiej, stan na 12 IX 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 46–48.

[372] *Ibidem*, Notatka o Kongresie Kultury Polskiej, Warszawa, 10 IX 1966 r., k. 24–25. Szczegółowe wykazy uczestników kongresu z Polski i zagranicy znajdują się w kolejnych siedmiu teczkach: AAN, MK, 177–183.

[373] Por. AIPN, 0788/4, Kongres Kultury Polskiej w Warszawie od 7 do 9 X 1966 r. Plany ochrony i listy przewodniczących obrad plenarnych, [Warszawa, 1966 r.].

[374] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 425. Zob. też L. Motyka, *Otwarcie obrad Kongresu Kultury Polskiej* [w:] *Kongres Kultury Polskiej*..., s. 54. Stenogram pierwszego dnia obrad: AAN, MK, 150, Kongres Kultury Polskiej. Stenogram obrad 7 X 1966 r.

[375] Cyt. za: K. Rokicki, *Literaci*..., s. 351.

światła", „drogowskaz", „walka o wartości wiecznie ludzkie, o wartości krzywdzone i aż nadto poniewierane w «czasach pogardy»"), opowiedział w ogólnym zarysie o jej tradycji w Polsce i oddziaływaniu, zgłosił potrzebę stworzenia nowych zasad teoretycznych kultury XXI wieku oraz podkreślił znaczenie literatury (i pisarza) dla jej rozwoju i upowszechniania. Zaatakował również Kościół (choć był to raczej margines wystąpienia) – wspomniał, że odgrywał on w historii Polski dużą, lecz nie zawsze szczęśliwą rolę, krytykował jego dążenie do władzy i chęć podporządkowania sobie człowieka, która prowadziła do konfliktów. Żeby nie było niedomówień, sprecyzował, że nadal jeszcze je wywołuje: „Toteż chociaż doceniamy wagę tradycji kościelnej, z ogromną ostrożnością musimy brać dla naszej kultury współczesnej to wszystko, co nam przynosi filozofia katolicka, bo tylko o filozofii, o światopoglądzie katolickim możemy dziś rozmawiać"[376].

Jerzy Zawieyski krytycznie oceniał to wystąpienie, lecz nie miał odwagi skomentować go otwarcie, podczas obrad kongresu. Na łamach dziennika napisał: „Przemówienie Iwaszkiewicza wręcz okropne. Szkoda o tym pisać. Boże, co ten człowiek potrafi mówić «pod kolor», pod to «jak trzeba». I czy musiał? Czy tego żądano? Akcenty antykatolickie, wręcz wulgarne. [...] Cała historiozofia płytka i plugawa. Niech mu Pan Bóg daruje"[377].

Po przemowie prezesa ZLP nastąpiła przerwa, po której odbyła się dyskusja z udziałem wybitnych twórców, uczonych i działaczy. Pierwszy dzień szczytu ludzi kultury zamknął koncert zespołu Mazowsze.

Obrady nie uszły krytycznej uwadze prymasa Wyszyńskiego, który oficjalnie wyraził to podczas kazania we Włocławku (9 października): „Wczoraj jadąc z Gniezna przeglądałem czasopismo «Przekrój». Na karcie tytułowej mamy przed sobą elewację wspaniałego zabytku w Warszawie. Wchodzą doń ludzie. Przyglądam się im. Wyglądają jak makiety z poligonów. Co to jest?! Czy to żarty, czy może... mądrość? Czy żart, czy... mądrość?! Podpis brzmi: «Delegaci wchodzą do teatru, w którym odbywa się Kongres...» («Przekrój», 9 X 1966, nr 1122). Och, jak gorącym jest nasze pragnienie, aby stamtąd wyszli jako żywi ludzie"[378].

W drugim dniu uczestnicy kongresu obradowali – według zainteresowań – w dwunastu komisjach problemowych, z których każda składała się z około stu, dwustu członków. Były to: komisja I – Nauka i oświata podstawą rozwoju kultury (prezydium tej komisji przewodniczyła Eugenia Krassowska), II – Planowanie w kulturze (Wincenty Kraśko), III – Kulturotwórcza rola książki (Adam Ostrowski), IV – Teatr, muzyka, estrada, film – funkcje sztuki widowiskowej (Andrzej Szczepkowski), V – Współczesna funkcja społeczna plastyki, architektury i fotografiki (prof. Józef Mroszczak), VI – Twórczość dla dzieci i młodzieży (Wojciech Żukrowski), VII – Główne środki upowszechniania kultury – prasa, radio, telewizja, film (Stanisław Mojkowski), VIII – Społeczny ruch kulturalny – jego funkcje i perspektywy (prof. Jan Wąsicki), IX – Działalność kulturalna w środowisku przemysłowo-robotniczym (Czesław Wiśniewski), X – Działalność kulturalna na wsi (Józef Ozga-Michalski), XI – Ochrona dóbr kultury, krajoznawstwo,

---

[376] J. Iwaszkiewicz, *W stronę kultury XXI wieku*, „Kultura" 1966, nr 42 (maszynopis referatu: AAN, MK, 167, k. 55–82).

[377] J. Zawieyski, *Dziennik*..., t. 2, s. 608.

[378] *„Witaj, miasto ucieczki!...". Podczas głównej uroczystości milenijnej diecezji włocławskiej*, Włocławek, katedra, 9 X 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 288.

turystyka, problematyka wolnego czasu (Władysław Bieńkowski), XII – Polska kultura w świecie (Jan Karol Wende)[379].

W dyskusjach w komisjach uczestniczyło ogółem 340 osób, zgłoszono około tysiąca wniosków, dezyderatów i konkretnych propozycji. Kraśko kwieciście nazwał posiedzenia komisji „głęboką, kolektywną orką rozległych obszarów kultury". Zaznaczył, że powinno się opracować plan realizacji wszystkich słusznych i możliwych do wykonania postulatów sformułowanych podczas tej dyskusji[380]. 8 października odbyło się również w pałacu wilanowskim spotkanie kilkudziesięciu przedstawicieli Polonii – uczestników kongresu z polskimi twórcami i działaczami kultury.

Ostatni dzień kongresu, 9 października, stał pod znakiem debaty plenarnej (obejmowała osiemnaście wystąpień), na której m.in. przedstawione zostały wyniki prac komisji problemowych. Krytyk i historyk literatury Stefan Żółkiewski wygłosił odważne przemówienie, które zawierało zawoalowane aluzje polityczne. „Kultura niewolniczo poddająca się wpływom obcym jest właściwie w stanie degeneracji. Może odrodzić się jako kultura zwycięskich wpływów, ale straci swój pierwotny charakter" – mówił[381]. Podkreślił, że tysiącletnia kultura polska rozwija się i zachowuje swoje oryginalne cechy. Apelował, by w konfrontacji z innymi kulturami bronić stylu i oryginalności własnej, co jednak nie powinno się przeradzać w „uparty i tępy dogmatyzm, hamujący samokrytycyzm i przeto postęp"[382]. Zauważył, że kultura w Polsce kwitła, kiedy twórcy pozostawali w żywych i różnorodnych kontaktach ze światem, gdy byli go ciekawi i wrażliwi na nowości płynące z zewnątrz: „Aby być współczesnym naszym czasom, trzeba odrzucić wszelkie zarozumialstwo. Szeroko otworzyć drzwi i okna na świat. Przyswoić sobie krytycznie zdobycze współczesnej myśli"[383]. Sala zgotowała mu owację[384].

Po tej części programu odczytano projekty „Uchwały Kongresu Kultury Polskiej" i „Apelu w obronie narodu wietnamskiego", które przyjęto jednogłośnie. Uchwała akcentowała m.in. zasługi i osiągnięcia Polski Ludowej na polu rozwoju kultury, która rzekomo dzięki komunistycznemu państwu przestała należeć do „uprzywilejowanej mniejszości" i stała się „służebnicą ludu". Ludzie kultury wystosowali adres hołdowniczy do rządzącej partii – zadeklarowali solidarność z jej „ambitnymi i dalekowzrocznymi" celami[385].

Apel był utrzymany w tonie propagandowej agitki. Przypomniano w nim o stratach, jakie polska kultura poniosła podczas wojny z rąk Niemców, a równocześnie wskazano na „nieludzkie praktyki stosowane przez imperializm amerykański w Wietnamie". Tym samym – nieobiektywnie i fałszując kontekst historyczny – zrównano ogrom zniszczeń obu wojen[386]. Apelowano do ludzi nauki i kultury świata, by żądali zakończenia konfliktu

---

[379] Szczegółowy skład komisji: AAN, MK, 154, Komisje problemowe Kongresu Kultury Polskiej, [Warszawa, 1966 r.], k. 52–63. Dokumentacja związana z pracami komisji znajduje się w teczkach: AAN, MK, 156–166.

[380] Podsumowanie przebiegu obrad komisji: AAN, MK, 150, Przemówienie Wincentego Kraśki podczas Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 1966 r., k. 129 i n.

[381] AAN, MK, 167, Stenogram wystąpienia Stefana Żółkiewskiego podczas obrad Kongresu Kultury Polskiej, [Warszawa, 1966 r.], k. 239. Niepełna treść tego referatu została opublikowana drukiem: S. Żółkiewski, *Doświadczenia i konfrontacje*, „Życie Literackie" 1966, nr 43.

[382] *Ibidem*, k. 240.

[383] *Ibidem*, k. 254.

[384] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 609.

[385] Uchwała Kongresu Kultury Polskiej, Warszawa, 9 października 1966 [w:] *Kongres Kultury Polskiej*..., s. 15.

[386] *Apel w obronie narodu wietnamskiego* [w:] *Kongres Kultury Polskiej*..., s. 511.

w Azji Południowo-Wschodniej i bronili pokoju. Deklarowano poparcie dla narodu wietnamskiego w jego walce o „słuszne i sprawiedliwe cele". W imieniu polskiej inteligencji przesłano mu „gorące pozdrowienia i wyrazy braterskiej solidarności".

W ocenie ministra Motyki podczas kongresu zostały stworzone perspektywy do „działania bardziej trafnego, kompleksowego i bliższego potrzebom społeczeństwa w przyszłości"[387]. Wypowiedzi i wnioski perspektywiczne, które zgłoszono podczas obrad (w sumie 840), dotyczyły m.in. planu rozwoju kultury, dalszego wyrównywania dysproporcji w tej dziedzinie między miastem a wsią, kształtowania się modelu kultury i współpracy międzynarodowej, a także propagandy kultury polskiej za granicą. Dezyderaty te stały się przedmiotem pracy Rady Kultury i Sztuki, której czteroletnia kadencja rozpoczęła się w listopadzie 1966 r.

Kongresowi towarzyszyły różnego rodzaju wydarzenia kulturalne zorganizowane w Warszawie, głównie wystawy („1000 lat kultury polskiej na Śląsku, ziemi lubuskiej, Pomorzu Zachodnim, Warmii i Mazurach" w Muzeum Narodowym, „Ruch rewolucyjny i jego walka z hitleryzmem w sztuce polskiej" w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego, „Osiągnięcia archeologii w XX-leciu Polski Ludowej" w Muzeum Archeologicznym, „Sztuka użytkowa i architektura wnętrz" w Teatrze Wielkim, wystawy książek i starodruków w Pałacu Kultury i Nauki), imprezy teatralne i muzyczne (np. koncert w Filharmonii Narodowej), konkursy, a także cykl filmów krótkometrażowych zatytułowany „Współczesna kultura polska"[388]. Uczestnicy kongresu spotykali się z młodzieżą i robotnikami w zakładach pracy. Uczniowie w całym kraju składali wieńce i kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

Oprócz specjalnych numerów dzienników i czasopism (np. tygodnika „Kultura") ukazało się kilka większych prac, w tym m.in. księga *Kultura Polski Ludowej* pod redakcją Tadeusza Galińskiego oraz publikacja Głównego Urzędu Statystycznego *20 lat kultury w Polsce Ludowej – dane statystyczne*. Obie zostały napisane na zapotrzebowanie polityczne.

Po zapoznaniu się z *Kroniką kulturalną 1944–1965* zamieszczoną w *Kulturze Polski Ludowej* Antoni Słonimski odmówił udziału w kongresie. W liście do Zarządu Głównego ZLP zwrócił uwagę na przeinaczenia i opuszczenia, jakie znalazły się w tej publikacji (m.in. brak informacji o nim jako twórcy, a także o pismach „Po Prostu" i „Przegląd Kulturalny"): „Zarząd Główny ZLP proponował mi udział w Komisji Planowania Kultury. Dzieło «Kultura P.L.» jest znakomitym przykładem planowania kultury wstecz z pozycji «postępowych». Lękam się, że nie umiałbym się wywiązać z tak skomplikowanego zadania i dlatego reprezentować Związku nie mogę"[389]. Również Jerzy Zawieyski nie znalazł informacji na swój temat w rozdziałach *Kultury Polski Ludowej* o literaturze i teatrze: „Bardzo mnie to przygnębiło i rozeźliło – pisał. – Byłem struty, zastanawiałem się, czy w ogóle brać udział w Kongresie"[390].

Kongres Kultury Polskiej był ostatnią masową imprezą zorganizowaną w ramach obchodów Tysiąclecia. W tym przypadku główną rolę wyznaczono ludziom kultury i sztuki. Mimo dobrych chęci uczestników kongresu obrady nie mogły przesłonić jego propagan-

[387] L. Motyka, *Przemówienie końcowe* [w:] *Kongres Kultury Polskiej*..., s. 508.
[388] Por. AAN, MK, 154, Plan imprez centralnych na zakończenie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, 1966 r.], k. 29–30.
[389] Cyt. za: Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*..., s. 465.
[390] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 607.

dowego wydźwięku. Osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie upowszechniania kultury (zresztą dyskusyjne) wykorzystano do podkreślenia wagi, jaką „państwo socjalistyczne" przywiązuje do kultury – „służebnicy ludu".

Sesja naukowa PAN o Tysiącleciu (1966)

23 listopada 1966 r. w salach Zamku Królewskiego na Wawelu rozpoczęła się dwudniowa sesja naukowa poświęcona obchodom Tysiąclecia Państwa Polskiego. Podsumowywała osiągnięcia nauki polskiej w tym okresie i jej udział w państwowym jubileuszu w latach 1960–1966. Organizatorami sesji były Polska Akademia Nauk i Uniwersytet Jagielloński. Na obrady oprócz uczonych przybyli przedstawiciele władz partyjno-państwowych, w tym premier Józef Cyrankiewicz i sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Zenon Kliszko.

Prezes PAN prof. Janusz Groszkowski, otwierając sesję, wskazał na wielostronny wkład nauki polskiej do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a także jej zasługi w pomnażaniu wiedzy o przeszłości kraju[391]. Cyrankiewicz podkreślił, że wygłoszone na sesji referaty są bilansem obchodów, a zarazem wytyczają kolejne zagadnienia pracy badawczej[392]. Zapewniał, że prace historyczne nie ulegną osłabieniu mimo formalnego zakończenia obchodów Tysiąclecia. Premier omówił także rolę historii w dziejach narodowych i wskazał na niebezpieczeństwo wprzęgnięcia jej do celów politycznych; jako przykład podał Niemcy. Zauważył, że doświadczenia historyczne narodów Europy Wschodniej zostały przekute we wspólną politykę, która dla tendencji rewizjonistycznych „stanowiła zaporę nie do przebycia". Wskazał, że „od historyków – od ich dociekań, prac, ocen i wniosków zależy, aby w tej części, w której świadomość narodową kształtuje właściwie zrozumiana historia – rządziła ona jak najlepiej sercami, umysłami i działaniem Polaków"[393]. Na koniec w imieniu partii i rządu przekazał przedstawicielom nauki polskiej wyrazy uznania za wkład w przybliżenie społeczeństwu wiedzy na temat dziejów państwa polskiego. Gratulacje dla nauki polskiej złożyli także przedstawiciele akademii nauk Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRS.

Podczas obrad przedpołudniowych (23 listopada) wysłuchano trzech referatów głównych poświęconych węzłowym zagadnieniom dotyczącym dziejów Polski i przebiegu obchodów Tysiąclecia[394]. Po nich rozpoczęła się dyskusja. Wieczorem uczestnicy sesji uczestniczyli w otwarciu Sali Saskiej Zamku Królewskiego na Wawelu.

Następnego dnia (24 listopada) wygłoszone zostały cztery referaty, po których nastąpiła dyskusja. Zamykający sesję przewodniczący krakowskiego oddziału PAN prof. Zenon Klemensiewicz podsumował: „Dla referentów sesja ta była okazją przyjrzenia się własnemu dziełu, krytycznego spojrzenia na własną wytwórczość. Dyskusja doda im szereg nowych pomysłów. Uczestnicy sesji znaleźli wiele podniet teoretycznych i metodologicznych przydatnych w ich własnych pracach"[395]. Podziękował także referentom i uczestnikom za

[391] *Sesja naukowa na Wawelu*, „Trybuna Ludu", 24 XI 1966. Omówienie sesji: T.P. Rutkowski, *Nauki*..., s. 441–443.
[392] *Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza*, „Trybuna Ludu", 24 XI 1966.
[393] *Ibidem*.
[394] Prof. Henryka Jabłońskiego „Wkład nauki polskiej w obchody Tysiąclecia", prof. Bogusława Leśnodorskiego „Trud i wartość państwa polskiego" i doc. dr. Feliksa Tycha „Siły społeczne w procesie historycznym Polski"; szerzej na ten temat: *Sesja naukowa na Wawelu*, „Trybuna Ludu", 24 XI 1966.
[395] J. Ruszczyc, *Zakończenie sesji na Wawelu*, „Trybuna Ludu", 25 XI 1966.

udział, a dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu za udostępnienie pomieszczeń Zamku Królewskiego.

Mieczysław Rakowski zwrócił uwagę na pewien istotny szczegół, który pojawił się podczas sesji. Jeden z referentów, prof. Bogusław Leśnodorski, wysunął m.in. tezę, że nacjonalizm w każdym okresie historycznym był „prądem antypostępowym". Na to niespodziewanie odezwał się Zenon Kliszko, który skrytykował zamysł niektórych członków PZPR rehabilitowania wyznawczyni internacjonalizmu Róży Luksemburg. Później zaś prof. Konstanty Grzybowski powiedział, że nie może się zgodzić z Kliszką, gdyż całe swoje życie był wychowany w przekonaniu o słuszności hasła „Za naszą i waszą wolność".

Redaktor „Polityki" uznał wystąpienie Kliszki za kolejne świadectwo istnienia głębokiego kryzysu politycznego w kierownictwie PZPR, które boi się fermentu w ruchu komunistycznym. Rakowski miał na myśli ruch intelektualny wyrażający mniej lub bardziej stanowczy protest przeciwko skostnieniu, zakłamaniu itd.: „Intelektualiści, zresztą nie tylko polscy, nie chcą się już godzić na hamowanie procesu rozwojowego w imię jakichś wyimaginowanych wyższych celów socjalizmu. Te wyższe cele, to nic innego jak po prostu strach przed wolnością słowa i myśli, obawa, by proces ten nie wysadził z siodła ludzi politycznie miernych i intelektualnych słabeuszy"[396]. Ekipa kierownicza szuka ratunku w kokietowaniu „elementów nacjonalistycznych, byłych endeków itp.": „Może w końcu dojść do tego, że wszyscy oni połączą się, by ratować polski naród przed zgubnymi (oczywiście w cudzysłowie) ideami intelektualistów" – konkludował Rakowski[397].

Bilans

Tysiąclecie było reakcją aparatu władzy na Milenium. Pod tym względem Kościół zdopingował do działania ekipę Gomułki. Być może państwowy jubileusz nie miałby takiego rozmachu, gdyby nie ten element instytucjonalnej rywalizacji i walki o rząd dusz Polaków. Program centralnych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego opierał się na dwóch filarach, czyli ogólnopolskich czynach społecznych (najważniejszymi były budowa szkół oraz zadrzewianie i zakrzewianie kraju) i celebracji wybranych rocznic historycznych. W terenie wyglądało to podobnie, choć oczywiście przybrało znacznie mniejszą skalę. Tysiące różnorodnych czynów społecznych, obchodów historycznych (np. okrągłych rocznic lokacji miast), wydarzeń kulturalnych, sportowych i turystycznych znalazły się w sześcioletnim programie obchodów Tysiąclecia na peryferiach. Należy się zgodzić z Łukaszem Polniakiem, że małe imprezy tworzyły esencję akcji propagandowej. Wszystkie razem, łącznie z obchodami centralnymi, składały się na propagandową nawałnicę, której nie można było nie zauważyć[398].

Założeniami przywołanych aspektów państwowego jubileuszu były mobilizowanie energii i ofiarności społeczeństwa, a także rozszerzanie jego wiedzy o przeszłości Polski i przyczynianie się do wzrostu zainteresowania historią. Oficjalnym celem obchodów – umocnienie i pogłębienie patriotycznej jedności Polaków oraz ich przywiązania do „ludowej" ojczyzny. Za tą fasadą kryła się rywalizacja z Kościołem.

---

[396] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 449.
[397] *Ibidem*.
[398] Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL*..., s. 119.

Państwowe obchody miały charakter totalistycznej akcji propagandowo-politycznej. Uroczystości i imprezy objęły w ciągu sześciu lat chyba każdą miejscowość w kraju i miliony osób. Znaczną rolę odegrał w tym na ogół sprawny i dobrze przemyślany proces popularyzacji jubileuszu, wykorzystujący rozbudowany system propagandy i informacji, akcję wydawniczą i odczytową, oświatę społeczną i amatorski ruch artystyczny, placówki upowszechniania kultury, szkolnictwo, twórczość artystyczną, ruch społeczny, turystykę, sport, resorty gospodarcze, system nagród i wyróżnień, a nawet wojsko[399].

W znacznym stopniu obchody Tysiąclecia było narzuconą i wymuszoną manifestacją uczuć patriotycznych. Mimo to – zważywszy na ich skalę, zasięg, różnorodność aspektów, stopień trudności organizacyjnych, długotrwałość itp. – zostały generalnie sprawnie zrealizowane, a ich program był w wielu przypadkach atrakcyjny i interesujący. O powodzeniu Tysiąclecia zadecydowały m.in. zaangażowanie środowisk twórczych do przygotowania środków szerokiej popularyzacji ogólnych treści kampanii rocznicowej (wydawnictwa naukowe i publicystyczne, literatura piękna, film, sztuka teatralna, plastyka itp.), wypracowanie różnorodnych form zainteresowania obchodami poszczególnych grup społecznych, a także przystosowanie ogólnych założeń kampanii do konkretnych warunków i specyfiki poszczególnych regionów kraju.

Umiejętnie łączono przeszłość (obchody rocznic) z teraźniejszością (czyny społeczne). Akcja czynów społecznych objęła całą Polskę, a do jej realizacji włączyli się – lub musieli się włączyć – niemal wszyscy obywatele. Zmierzała ona przede wszystkim do polepszenia stanu infrastruktury społecznej, technicznej i transportowej oraz poprawy czystości i estetyki otoczenia. Wymierne skutki tej odgórnie zarządzonej mobilizacji aktywności społecznej to w skali Polski ponad tysiąc szkół zbudowanych ze środków społecznych i dalsze kilka tysięcy z funduszy państwowych oraz zalesienie kraju, a ponadto tysiące kilometrów nowych dróg, setki obiektów użyteczności publicznej (domów kultury, boisk sportowych, obiektów służby zdrowia itp.) i urządzeń komunalnych, poprawa estetyki miast i wsi[400], wykonanie prace melioracyjnych. Niektóre efekty inwestycyjnego boomu Tysiąclecia służą z powodzeniem do dziś. Według oficjalnych danych wartość czynów społecznych realizowanych przez rady narodowe wraz z komitetami FJN i organizacjami społecznymi wyniosła w latach 1961–1965 niebagatelną sumę 16 684 700 000 zł; udział państwa w nich oszacowano na 3 232 000 000 zł[401].

Węzłowymi punktami programu Tysiąclecia były również obchody rocznic historycznych, które ułożone w chronologiczny ciąg uroczystości trwających od 1960 do 1966 r., miały ukazywać wyłącznie chlubne karty przeszłości Polski – od czasów najdawniejszych po współczesne. Jubileusze poszczególnych ośrodków uzupełniały w programach terenowych punkty węzłowe Tysiąclecia, stanowiąc ważny czynnik wzrostu patriotyzmu lokalnego. Szczególną rolę odgrywały w tym przypadku uroczystości na Ziemiach Odzyskanych, które miały podkreślić ich polskie korzenie i walkę o utrzymanie polskości w latach późniejszych.

---

[399] AAN, BOK FN, 871, Podstawowe dyrektywy dla obchodów TPP, [Warszawa, 1960 r.], b.p.

[400] Działania tego rodzaju podejmowano nie tylko w obrębie poszczególnych miejscowości, lecz także całych regionów. Mobilizowały do nich hasła takie jak „Dolny Śląsk – piękny i czysty", „Ziemie Warmii i Mazur – gospodarne, piękne i kulturalne", „O najgospodarniejszą i najpiękniejszą wieś, PGR, miasto" (w Koszalińskiem), „Zmieniamy oblicze wsi lubelskiej" (J. Horodecki, *Rady narodowe w obchodach Tysiąclecia*..., s. 4).

[401] *Ibidem*.

Tysiąclecie wpłynęło ożywczo na tempo i zakres badań naukowych poświęconych historii Polski. Był to złoty okres dla nauk historycznych, które skwapliwie skorzystały ze szczególnie łaskawego w owym czasie mecenatu państwa (przede wszystkim finansowego). Przestrzeń działania, jaką dla nich otworzono, była szeroka. Początkowo prowadzono głównie badania wykopaliskowe (w latach 1958–1966 przeznaczono na nie 13 mln zł[402]), które m.in. pozwoliły przesunąć wstecz początki kształtowania się miast polskich i przekreślić teorię o kolonizacji niemieckiej w ich genezie. Prace archeologiczne prowadzono przede wszystkim w głównych ośrodkach Polski wczesnopiastowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem ziem zachodnich i północnych. Dotyczyło to m.in. grodów i podgrodzi oraz ośrodków kultowych w Cedyni, Gdańsku, Kamieniu Pomorskim, Kołobrzegu, Międzyrzeczu, Niemczy, Opolu, Santoku, Sobótce, Szczecinie, na Wolinie, we Wrocławiu. Na tzw. ziemiach dawnych kontynuowano wykopaliska w Chodliku, Gieczu, Gnieźnie, Krakowie, Kruszwicy, Łęczycy, Płocku, Poznaniu, Przemyślu, Stradowie i wielu innych miejscowościach. Prowadzono również badania uzupełniające nad osadnictwem wiejskim. Studia nad początkami państwa polskiego miały charakter interdyscyplinarny; oprócz archeologów uczestniczyli w nich historycy, etnografowie, antropolodzy, historycy sztuki i architektury oraz przedstawiciele wielu innych dziedzin nauki. Czołowe miejsce zajmowali w nich mediewiści.

Badania terenowe dostarczyły obfitego materiału archeologicznego, który rzucił światło m.in. na poziom produkcji rzemieślniczej, zasięg budownictwa kamiennego sakralnego i świeckiego, przenikanie się wierzeń chrześcijańskich w Małopolsce przed panowaniem Mieszka I. Z czasem pojawiła się możliwość publikacji wyników badań archeologicznych oraz inne inicjatywy edytorskie, w tym publikacje źródłowe, a także monografie o charakterze naukowym i popularnonaukowym.

W latach 1960–1961 ukazała się reedycja dziewiętnastowiecznej edycji serii Monumenta Poloniae Historica (t. 1–6) oraz dalsze tomy, które uzupełniały ten zestaw najcenniejszych źródeł do dziejów Polski. W 1961 r. rozpoczęto polsko-łacińską edycję roczników Jana Długosza (jej ostatnie tomy ukazały się drukiem w 2005–2006 r.). Wznowiono *Kronikę* Galla Anonima w tłumaczeniu Romana Grodeckiego na podstawie wydania z 1923 r., z poprawkami Mariana Plezi. Do 1966 r. wydano dwa z zaplanowanych ośmiu tomów *Słownika starożytności słowiańskich*, który był encyklopedycznym wydawnictwem o znaczeniu ogólnoeuropejskim. Staraniem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk ukazała się drukiem dwutomowa publikacja *Początki państwa polskiego*. Sfinansowano również prowadzone przez Instytut Historii PAN prace nad *Słownikiem geograficzno-historycznym ziem polskich*.

Dzięki naukowemu aspektowi Tysiąclecia możliwe były zinwentaryzowanie zabytków kultury materialnej i duchowej oraz ich ochrona. Przy okazji zainicjowano też nowe przedsięwzięcia naukowe i budowę szerokiego zaplecza dla nauki (np. projekt budowy Biblioteki Narodowej w Warszawie i kompleksu akademickiego dla UJ). Kongresy, sesje i sympozja naukowe, odczyty (prowadzone głównie przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej), rozmowy popularyzujące wiedzę o przeszłości, spotkania i dyskusje, kilkaset wystaw związanych z tematyką tysiąclecia Polski, wzrost zainteresowań dzie-

[402] AAN, KC PZPR, 237/V-639, Sprawozdanie z działalności KPOTPP i KNOTPP przy OK FJN, [Warszawa, 1966 r.], k. 32.

jami regionalnymi, rozwój turystyki na szlakach historycznych wpłynęły na pogłębienie świadomości historycznej społeczeństwa, a także rozwój oświaty. Szczególnie silnie pogłębiono i rozpropagowano badania nad wydarzeniami uznanymi za punkty węzłowe obchodów Tysiąclecia: bitwą pod Grunwaldem, założeniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i powstaniem styczniowym. Rozwinięto także studia w zakresie historii najnowszej (dzieje Polski Ludowej i WP), choć te były akurat najbardziej zideologizowane i zmistyfikowane.

Ta część programu Tysiąclecia przyczyniła się do popularyzacji i rozwoju badań regionalnych. Umożliwiło to nadanie właściwego kierunku poszukiwaniom i pracom tysięcy miłośników historii, pozwoliło zgromadzić bogate materiały, wydać drukiem liczne monografie miast, osiedli, wsi i regionów. Szczególne znacznie miało to dla województw pozbawionych własnych ośrodków uniwersyteckich. Uczeni z dużych centrów naukowych nie tylko okazywali im merytoryczną pomoc, lecz także włączali się do lokalnych prac badawczych. W sprawozdaniu z prac KPOTPP i KNOTPP napisano: „Świat nauki w okresie jubileuszu wykazał dużą dojrzałość obywatelską, a jego liczne kontakty z ludnością, z wszystkimi kręgami społeczeństwa ułatwiły mu zrozumienie aktualnych potrzeb społecznych w dziedzinie gruntowania świadomości historycznej narodu, związku nauki z życiem”[403].

O znacznej skali bezprecedensowej w takim wymiarze edukacji historycznej, jakiej poddano ogół Polaków w latach 1960–1966, świadczą liczby. Według oficjalnych danych odbyło się wtedy około 35 tys. odczytów i spotkań na tematy historyczne, w których uczestniczyło 1,7 mln osób[404]. Liczbę rodaków, którzy wysłuchali odczytów poświęconych archeologii, zwiedzili takież wystawy i wykopaliska, oszacowano na 1,5 mln[405].

Trudno jest jeszcze ocenić, w jakim stopniu wywołane przez aparat władzy zainteresowanie przeszłością było głębokie i długofalowe, a w jakim sztucznie wyreżyserowane, powierzchowne i ulotne. Z pewnością, zwłaszcza wśród młodszych generacji Polaków, została rozbudzona fascynacja przeszłością. Pytanie o skalę tego zjawiska pozostaje wciąż otwarte.

Mecenat państwa nad naukami historycznymi nie był przypadkowy. Z jednej strony trwała rzetelna praca uczonych, z drugiej – badacze i popularyzatorzy zostali, chcąc nie chcąc, wciągnięci w tryby maszyny propagandowej. Było to widoczne zwłaszcza na tle ograniczeń nakładanych przez ekipę Gomułki na inne nauki humanistyczne (kulminacją negatywnych nastrojów był wystosowany w marcu 1964 r. list intelektualistów do ludzi władzy, znany jako List 34[406]). Dominujący w centralnych uroczystościach Tysiąclecia zwrot ku przeszłości uderzał niejednokrotnie wymuszonym, wręcz uproszczonym charakterem. Rocznicom historycznym często nadawano sztuczne znaczenie, natłok uroczystości rodził przesyt i zniechęcenie. Lata 1960–1966 tworzyły w tym aspekcie swoisty świat historyczno-artystycznych przedstawień. Szczególnie było to widoczne w roku jubileuszowym, kiedy – jak zauważył Marcin Zaremba – władze ozdabiały nawiązującą do Tysiąclecia frazeologią wszystkie zwyczajowe imprezy: 1 Maja, Zielone Świątki, dożynki, a wszelkie rocznice obchodzono wtedy huczniej niż kiedykolwiek[407].

Obchody Tysiąclecia pokazały, w jak wielkim stopniu władze partyjno-państwowe wykorzystują naukę do realizacji dyktowanych pragmatyzmem celów politycznych. W tym

[403] *Ibidem*, k. 44.
[404] Przemówienie Piotra Gajewskiego [w:] *Bilans obchodów*..., s. 35.
[405] M. Dobrowolski, *Panorama jubileuszu*, „Argumenty”, 3 IV 1966, s. 2.
[406] J. Eisler, *List 34*, Warszawa 1993.
[407] M. Zaremba, *Komunizm*..., s. 321.

kontekście można mówić o polityce historycznej ekipy Gomułki[408]. Przeszłość traktowano wybiórczo, a nawet prezentystycznie, dla uzasadnienia określonej tezy politycznej. Sztandarowym przykładem jest hasło „Polska Ludowa stanowi ukoronowanie całego dziejowego procesu rozwoju narodu i państwa". Ta koncepcja idealnie mieściła się w doktrynie materializmu historycznego, w której komunizm stanowił szczytowy etap historii[409].

Dobór rocznic świętowanych w ramach Tysiąclecia był selektywny i miał dla aparatu władzy charakter utylitarny. Pięćset pięćdziesiąta rocznica bitwy pod Grunwaldem służyła walce z militaryzmem i rewizjonizmem zachodnioniemieckim, tysiąclecie Gdańska – uzasadnieniu praw Polski do Ziem Odzyskanych, stulecie powstania styczniowego – podkreśleniu „czynników postępowych" w PRL, a sześćsetlecie Uniwersytetu Jagiellońskiego – wykazaniu dokonań Polski Ludowej w dziedzinie nauki. Ten proces zawłaszczania historii stanowił próbę narzucenia Polakom przekonania o wyjątkowym charakterze PRL. Historia stawała się w tym przypadku czynnikiem wartościującym. Nadmierne umiłowanie przeszłości sprzyjało także rozwojowi podsycanego przez państwo nacjonalizmu, którego ostrze było wymierzone w RFN[410]. Zgodnie z leninowską zasadą cała celebra Tysiąclecia była „narodowa w formie i komunistyczna w treści".

Dokładnych kosztów związanych z organizacją państwowego jubileuszu chyba nigdy nie uda się dokładnie policzyć. Ich skala była z pewnością duża, lecz – przynajmniej w pierwszych latach – nie obciążała znacząco budżetu państwa. Przykładowo planowany na lata 1958–1960 koszt wydatków na realizację programu Tysiąclecia wynosił 26 510 200 zł[411]. Dla porównania, wydatki PAN w ustawie budżetowej na 1958 r. ustalono na poziomie ponad trzynastokrotnie wyższym, sięgającym 363 416 000 zł[412]. Zgodnie z zamysłem ludzi władzy część kosztów związanych z jubileuszem ponosili obywatele. Niektóre sztandarowe inicjatywy rocznicowe były finansowane z ich dobrowolnych (przynajmniej w teorii) składek zbieranych na specjalne fundusze, np. grunwaldzki i budowy szkół tysiąclecia.

Tysiąclecie nie przytłumiło kościelnych przygotowań do roku wielkiego jubileuszu chrztu Polski. Mogło je przyćmić rozmachem i barwnością, lecz duchowy i osobisty wymiar Wielkiej Nowenny („praca nad sobą"), peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a także zazwyczaj sprawna i atrakcyjna organizacja kościelnych uroczystości przyciągały w orbitę Kościoła rzesze ludzi, niekoniecznie zresztą wiernych. Do końca 1965 r. społeczeństwo w swojej masie nie dostrzegało wyraźnie sporu, jaki rozgrywał się względnie łagodnie i w stosunkowo nieśpiesznym rytmie. Wierzącym czy niewierzącym nie przeszkadzało uczestniczenie jednego dnia w uroczystości państwowej, a drugiego w kościelnej. Tym bardziej że w czasach gomułkowskich jakiekolwiek obchody były atrakcją i odskocznią od bezbarwnej na ogół codzienności.

---

[408] Szerzej o tym problemie: B. Noszczak, *History as a tool in the state's struggle against the Catholic Church during the celebrations of the'One-Thousand Years of the Polish State' (1956–1966/67)* (w druku).

[409] T. Żukowski, *Ustanowienie*..., s. 20.

[410] Szerzej o tym aspekcie Tysiąclecia: M. Zaremba, *Komunizm*..., s. 314 i n.

[411] AAN, KC PZPR, V/60, Zestawienie postulatów budżetowych nad realizacją programu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1958–1960, [Warszawa, b.d.], b.p.

[412] Ustawa budżetowa na rok 1958, 27 III 1958 r., DzU nr 16, poz. 69.

5

PRZECIĄGANIE LINY. MILENIJNA KONFRONTACJA W LATACH 1956–1965

Uwagi i docinki

Projekt Milenium napotykał od początku przeszkody ze strony państwa. Już 7 sierpnia 1956 r. zastępca przewodniczącego KdsBP płk Jan Ptasiński zarządził podległemu sobie resortowi podjęcie działań, które zmierzały do ograniczenia uroczystości złożenia ślubów na Jasnej Górze (26 sierpnia 1956 r.). Tak zdefiniował zagrożenia dla państwa związane z aktywnością Kościoła: „Od początku br. kler katolicki prowadzi szeroką akcję organizowania tzw. uroczystości maryjnych z okazji 300-lecia ślubów Jana Kazimierza i obrony Częstochowy pod hasłem «moralnego odrodzenia narodu polskiego». Celem tej akcji jest wzmacnianie oporu ideologicznego i politycznego w masach katolików i skupienie ich wokół reakcyjnego kleru”[1]. W związku z tym zarządził rozpoznanie przez agenturę, czy pielgrzymki i uroczystości religijne mogłyby zostać wykorzystane do działań antypaństwowych (szczególną uwagę należało zwrócić na „elementy wrogie” wśród młodzieży i „byłego reakcyjnego podziemia”), i wysłanie do Częstochowy agentów związanych ze sprawami ewidencji operacyjnej, by inwigilowali „figurantów” (czyli osoby rozpracowywane), którzy planowali udział w sierpniowych uroczystościach. Departament VI KdsBP i wydziały VI wojewódzkich urzędów ds. bezpieczeństwa miały opracować szczegółowy plan „agenturalnego zabezpieczenia” pielgrzymek i miejsc, w których odbywały się kościelne uroczystości. Wszystkim natomiast jednostkom tajnej policji nakazano niezwłoczne informowanie Departamentu VI, jego terenowych odpowiedników oraz instancji partyjnych o niepokojących sygnałach. Bezpośrednich ingerencji funkcjonariusze KdsBP musieli dokonywać „z całą rozwagą”, żeby nie wywołać perturbacji, które „mogłyby być wykorzystane przez elementy prowokacyjne”[2].

Aparat władzy, którego struktury okrzepły po przemianach społeczno-politycznych Października, powrócił z czasem do ostrzejszego kursu polityki wyznaniowej. Chociaż skala i charakter represji znamiennych dla okresu stalinowskiego już się nie powtórzyły, to Kościół po krótkiej chwili oddechu ponownie stał się obiektem ataków. Dotyczyło to również milenijnego duszpasterstwa.

W przeznaczonej dla aparatu władzy notatce z 12 lipca 1957 r. pracownik UdsW syntetycznie omówił program Milenium. Zauważył, że program ten został ukierunkowany przez Kościół na „najbardziej newralgiczne punkty”, czyli rodzinę, szkołę i młodzież. Przewi-

[1] AIPN, 01283/397, Sygnowane przez zastępcę przewodniczącego KdsBP płk. Jana Ptasińskiego zarządzenie w sprawie ograniczenia uroczystości Jasnogórskich Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Warszawa, 7 VIII 1956 r., k. 53.

[2] *Ibidem*, k. 53–54.

dywał, że kult maryjny, który nadawał ton Wielkiej Nowennie, zostanie jeszcze bardziej ożywiony, co może prowadzić do wzrostu fanatyzmu religijnego i „fali nietolerancji". Urząd ds. Wyznań postulował zwołanie narady z udziałem przedstawicieli prasy partyjnej, Wydziału Propagandy KC PZPR, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Stowarzyszenia Ateistów, Towarzystwa Szkoły Świeckiej i Ministerstwa Oświaty w celu zapoznania się z milenijnym programem episkopatu i opracowania konkretnych zadań propagandy[3].

Obawy ludzi władzy związane z Milenium dobrze ilustrują słowa, które 10 września 1957 r. członek Biura Politycznego Jerzy Morawski wypowiedział na posiedzeniu Komisji Prasowej KC PZPR. Według niego Kościół tylko pozornie przyjął „zasady wolności sumienia i tolerancji" w sprawach religii, w rzeczywistości zaś nasilił „ofensywę klerykalną", żądając m.in. od wiernych, by „okazywali większą odwagę w wyznawaniu Boga w miejscach publicznych". Według Morawskiego księża otrzymali od biskupów polecenie wyszukiwania dzieci nieochrzczonych. W ramach Milenium Kościół zamierza rozpowszechniać kult maryjny i dąży do tego, by „całą Polskę przeorać kazaniami, misjami i rekolekcjami"[4].

W końcu września 1957 r. na posiedzeniu Komisji Wspólnej omawiano list pasterski episkopatu do rodziców katolickich[5]. Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego, oraz Jerzy Sztachelski, pełnomocnik rządu ds. stosunków z Kościołem, a zarazem minister-kierownik UdsW, uznali list za przykład nietolerancji Kościoła i symptomatyczny element programu Wielkiej Nowenny. Twierdzili, że list wykracza poza sferę religijną, porusza zagadnienia społeczne i polityczne. Biskup Zygmunt Choromański starał się im wyjaśnić znaczenie Wielkiej Nowenny, argumentował, że moralna odnowa narodu leży także w interesie państwa[6]. Podobnie na następnym posiedzeniu Komisji Wspólnej, 27 grudnia 1957 r., Kliszko, odnosząc się do kazania prymasa Wyszyńskiego do młodzieży akademickiej wygłoszonego 11 listopada tr. w Warszawie[7], zarzucił duchowieństwu niewłaściwe prowadzenie Milenium[8]. Krytyka tego programu została również sformułowana przez Gomułkę, który 9 stycznia 1958 r. w Warszawie rozmawiał z kard. Wyszyńskim[9].

W świetle niepotwierdzonej do chwili obecnej przez inne źródła informacji tajnego współpracownika „Stanisławskiego" (jego personaliów nie udało się dotychczas ustalić) poseł Koła Posłów Katolickich „Znak" Zbigniew Makarczyk napisał w 1957 lub 1958 r. list do prymasa, w którym poinformował go, że rząd PRL pragnie się przyłączyć do Milenium, ponieważ rocznica tysiąclecia chrztu zbiega się z tysiącleciem „powstania Państwowej Władzy Świeckiej". Kardynał rzekomo odpowiedział, że Kościołowi nie zależy na przyłączaniu się państwa do kościelnych obchodów, władze zresztą nie mają

---

[3] *Ibidem*, Sporządzona przez Czesława Stryjewskiego z UdsW notatka informacyjna dotycząca obchodów Milenium, Warszawa, 12 VII 1957 r., k. 55–56.

[4] Cyt. za: *Od Października 1956 do Grudnia 1970*, cz. 1: *Wokół Października*, z. 3, Warszawa 1984 (Zeszyty Edukacji Narodowej. Materiały z Dziejów Polski 1945–1980), s. 285–286.

[5] List pasterski do rodziców katolickich, sierpień 1957 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003, s. 293.

[6] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 3: *Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994, s. 83.

[7] S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*..., s. 179–182.

[8] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 3, s. 84.

[9] Zapis prymasa Stefana Wyszyńskiego z jego rozmowy z Józefem Cyrankiewiczem i Władysławem Gomułką, Warszawa, 9 I 1958 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 613.

czystych intencji, gdyż chcą w ten sposób zneutralizować pracę Kościoła, obniżyć wartość przyjęcia chrztu przez Polskę i podkreślić znaczenie władzy świeckiej[10]. Prymas miał dodać, że dobrze wie, iż rząd jest wściekły na niego z powodu Wielkiej Nowenny i peregrynacji obrazu nawiedzenia, który nie tylko budzi sensację, lecz także ożywia religijność. Hierarcha ocenił, że nie należy wierzyć pozornym ułatwieniom ze strony władz i zainteresowaniu Milenium z ich strony, rząd nie zrobi nic, co przyczyniłoby się do uświetnienia tych uroczystości, przeciwnie – uczyni wszystko, żeby ich wartość jak najbardziej obniżyć[11].

Kościół wiedział o przygotowaniach państwa do kontrmilenium – i to nie tylko dzięki informacjom publikowanym w oficjalnej prasie. Podczas Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 11–13 lutego 1958 r. Wyszyński poinformował biskupów, iż z „kół zbliżonych do rządu" dowiedział się, że ekipa Gomułki postanowiła „obchodzić millenium na swój sposób świecki, że zaczyna te obchody już w r. 1960–1966, że akcja ta rządowa jest celowo wymierzona przeciwko nowennie do millenium, którą urządza Kościół, że to jest chęć zneutralizowania akcji Kościoła *à propos* millenium, że akcja rządowa nie ma nic wspólnego z millenium kościelnym"[12]. Według doniesienia „Stanisławskiego" kardynał miał także powiedzieć, że musi „zmienić swoje nastawienie na ostrość"[13].

Jeśli wierzyć informacjom „Stanisławskiego", już w 1958 r. prymas Wyszyński postanowił bronić Milenium przed wymierzoną w nie na pozór neutralną – gdyż ukrytą pod maską Tysiąclecia – polityką aparatu władzy. Słowa prymasa świadczyłyby o poczuciu siły i pewności, że Kościół jest w stanie podjąć z państwem starcie o rząd dusz.

Kontrofensywa partii

Podczas posiedzenia Biura Politycznego 26 czerwca 1958 r. Sztachelski zreferował relacje między państwem i Kościołem. Dla ludzi władzy stało się jasne, że w ramach przygotowań do jubileuszu chrztu Polski episkopat podjął „agresywną działalność", która w komunistycznym państwie była nie do zaakceptowania. Biuro uznało za niezbędne „przeciwstawienie się szeroko zakrojonej akcji przez kler"; postanowiło zmobilizować do tego organizacje partyjne, aparat państwowy i organizacje społeczne[14]. Zamierzano opracować list do egzekutyw komitetów powiatowych i sekretarzy POP, który wyjaśniłby partyjnym dołom zadania w zakresie laicyzacji, stosunków między państwem i Kościołem oraz „ofensywy światopoglądowej" wewnątrz partii. Komisjom kontroli partyjnej i wydziałom organizacyjnym KW PZPR zalecono, żeby ich członkowie stale starali się eliminować „klerykalne elementy" z aparatu partyjnego i instancji partyjnych. Komisja Prasowa KC miała opracować plan propagandy antykościelnej w czasopismach, zwłaszcza w pismach o zasięgu masowym i profilu społeczno-kulturalnym. Członkowie Biura Politycznego postanowili powołać stały zespół partyjno-rządowy do czuwania nad relacjami między państwem i Kościołem.

---

[10] AIPN, 01283/397, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisławski", Warszawa, 3 II 1958 r., k. 1.
[11] *Ibidem*.
[12] *Ibidem*, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Stanisławski", Warszawa, 4 III 1958 r., k. 3.
[13] *Ibidem*.
[14] M. Zaremba, *Parafii nie otwierać*, „Polityka" 2000, nr 28.

W sprawie szkolnictwa zakładano przestrzeganie zasady, że szkoła jest instytucją państwową i świecką. Zlecono Sztachelskiemu opracowanie wniosków według następujących wytycznych: „W sprawie pielgrzymek – nie dopuszczać do udzielania jakiejkolwiek pomocy państwowej, od szczebla centralnego poczynając, a na zakładach pracy kończąc. Nie dawać żadnych ulg, zniżek, transportu ani pomieszczeń. Za łamanie tej zasady pociągać do odpowiedzialności. Zastosować opłaty turystyczne w Częstochowie. Opłaty przeznaczyć na cele porządku i estetyki miasta. Omówić sprawę wykorzystania PTTK przez kler i opracować odpowiednie wnioski”[15].

Zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego zakazano otwierania nowych parafii, polecono egzekwowanie przepisów regulujących drukowanie przez duchowieństwo materiałów na powielaczach, zabroniono przekazywania jakichkolwiek obiektów duchowieństwu, zbiórki pieniężne dopuszczano tylko w kościołach lub za zezwoleniem władz (jednocześnie zakazano udzielania nowych zezwoleń), planowano zbadanie zasad gospodarki finansowej duchowieństwa. W kwestii przestrzegania zasad tolerancji należało się przeciwstawić wszelkim formom nacisku na niewierzących. Postulowano m.in. zastanowienie się nad scentralizowaniem kontroli prasy katolickiej i zgłoszenie odpowiednich wniosków w przypadku konieczności zwiększenia liczby etatów w podmiotach administracji państwowej odpowiedzialnych za politykę wyznaniową.

4 lipca 1958 r. powołano stałą Komisję KC ds. Kleru, której przewodniczącym został Kliszko. Jej zadanie polegało na opracowywaniu zasad działania partii i aparatu partyjnego w dziedzinie stosunków między państwem i Kościołem, koordynacji tej działalności i kontroli realizacji wytycznych PZPR[16].

W lipcu wystosowany został także list KC PZPR do egzekutyw partyjnych w sprawie polityki wyznaniowej. Stwierdzono w nim, że w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiło wzmożenie politycznej działalności duchowieństwa wymierzonej we „władzę ludową” i podważającej zasady normalizacji stosunków między państwem i Kościołem. W ocenie partii „ofensywa kleru” wymagała przeciwdziałania ze strony władz państwowych[17].

Według ludzi władzy od drugiej połowy 1957 r. (czyli od audiencji prymasa Wyszyńskiego u papieża Piusa XII) episkopat przechodził do ofensywy politycznej i ideologicznej na coraz szerszym froncie. Usiłował „rozniecić waśń religijną, rozpalić fanatyzm i sztucznie przeciwstawiać Kościół i religię katolicką ustrojowi demokracji ludowej i polityce PZPR”[18]. W ocenie sygnatariuszy listu „ofensywa polityczna kleru” miała związek z jubileuszem tysiąclecia państwa i była „bezpośrednią akcją polityczną przeciwko socjalizmowi i ustrojowi państwa ludowego”[19]. Członkowie KC tłumaczyli, że zamierzeniem partii i wszystkich sił skupionych we Froncie Jedności Narodu jest nadanie Tysiącleciu charakteru wielkiej, ogólnonarodowej kampanii, która pogłębiłaby zrozumienie historii Polski oraz wydobyła wszystko, co „postępowe”, czyli co mogło podnieść świadomość, wiedzę i kulturę „narodu budującego socjalizm”. Polska Ludowa, która w optyce ludzi władzy była spadkobierczynią tysiącletniej historii narodu polskiego, wiązała tę rocznicę

[15] *Ibidem*.
[16] AAN, KC PZPR, XI A/181, Protokół nr 154 posiedzenia BP KC PZPR 4 VII 1958 r., b.p.
[17] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 635.
[18] *Ibidem*.
[19] *Ibidem*, s. 636–639.

z rozwojem gospodarki i oświaty, przezwyciężeniem zacofania i osiągnięciem wyższego poziomu życia.

Komitet Centralny oceniał – w sposób odbiegający od rzeczywistości – że episkopat usiłuje przeciwstawić tym ogólnonarodowym obchodom własne obchody o charakterze religijnym, organizowane wyłącznie wokół rocznicy przyjęcia chrztu przez Polskę, z nasiloną „akcją dewocyjną": „Ponowny «chrzest Polski», wytrzebienie świeckości – pełna klerykalizacja całego społecznego i prywatnego życia obywateli, oto cel, który sobie postawiło kierownictwo episkopatu". Rozłożony na dziewięć lat, szczegółowy program Milenium uznano za próbę zaszczepienia całemu społeczeństwu „ducha fanatyzmu religijnego, rugowania laickości, mobilizowania wierzących do walki z zakusami szatana". Zwrócono uwagę na jego rozbudowany charakter i wielorakie inicjatywy – śluby jasnogórskie, które objęły wszystkie parafie i grupy wiernych, różnorodne misje i rekolekcje, masowe pielgrzymki na Jasną Górę, peregrynację obrazu nawiedzenia, propagandę w wydawnictwach, afiszach, hasłach, przezroczach, wielokrotne i uroczyste komunie św. młodzieży. Podkreślono, że Kościół przywiązuje szczególną wagę do działalności duszpasterskiej wśród młodzieży, inteligencji i kobiet. W znamiennym dla komunistycznych dogmatyków języku oceniono, że jest to „obłędny program wtrącania Polski w mroki obskurantyzmu", zmierzający do doprowadzenia Kościoła i religii do roli, jakiej nigdy nie odgrywały w przeszłości ani w czasach współczesnych nie tylko w żadnym państwie komunistycznym, lecz także kapitalistycznym. Ludzie władzy uważali, że Kościół chce przekroczyć granice swoich funkcji religijnych i stać się ośrodkiem wpływającym w sposób decydujący na politykę państwa i wszystko, co się w nim dzieje[20].

Sformułowano założenia polityki PZPR wobec Kościoła. Podkreślając, że religia jest obca partii i sprzeczna z jej ideologią, stwierdzono, że zmiana sytuacji Kościoła w państwie za pomocą zakazów administracyjnych, propagandy i oświaty byłaby niedorzecznością, spowodowałaby jedynie wzrost fanatyzmu. W związku z tym partia stanęła na stanowisku konieczności współistnienia „państwa ludowego" i Kościoła. Wymagało to ustalenia ram dla ideologicznej walki między światopoglądem materialistycznym krzewionym przez partię a religią krzewioną przez Kościół, tak by nie przekształciła się ona w walkę polityczną i nie doprowadziła do powstania politycznych antagonizmów między wierzącymi i niewierzącymi. Mimo to stwierdzono, że należy zatrzymać „ofensywę kleru" i przeciwstawić się jego „wrogiej agitacji politycznej"[21].

Dalsza część listu była rozwinięciem zasad ustalonych na posiedzeniu Biura Politycznego w czerwcu 1958 r. Generalnie władze partyjno-państwowe miały się trzymać zasad konstytucji, unikać napastliwego tonu i stosowania środków administracyjnych, które mogłyby wywoływać fanatyzm i przysporzyć Kościołowi męczenników. Powinny jednak zdecydowanie przeciwstawiać się wszelkim przejawom bezpośredniej „wrogiej agitacji politycznej" prowadzonej przez duchowieństwo. Wszystkim tym posunięciom miała towarzyszyć akcja „wyjaśniająca" ogółowi Polaków sens polityki wobec Kościoła i religii. Istotne było unikanie napastliwego tonu i działań, które mogły obrażać uczucia wiernych lub wywoływać podejrzenia, że państwo zamierza ograniczać ich swobody religijne.

[20] *Ibidem*, s. 638.
[21] *Ibidem*, s. 642–645.

W liście KC pojawiły się wytyczne do nowego kursu polityki wyznaniowej, która miała bardziej subtelny charakter niż w latach stalinizmu. Miejsce zdecydowanej konfrontacji zajęła bardziej wyrafinowana taktyka, a więc systematyczne i stałe ograniczanie wpływów Kościoła za pomocą propagandy, subiektywnego i selektywnego respektowania prawa, utrudniania pracy duszpasterskiej, ograniczania ruchu pielgrzymkowego, uszczuplania bazy materiałowej (m.in. przez ograniczenie budowy kościołów), ścisłej kontroli działalności finansowej i presji fiskalnej. Pozwalało to państwu nie tylko na szykanowanie duchowieństwa, lecz także maskowanie przed społeczeństwem rzeczywistego charakteru polityki wobec Kościoła.

W odpowiedzi na list KC na temat polityki partii wobec Kościoła 8 lipca 1958 r. kolegium MSW zatwierdziło wytyczne dla Departamentu III w sprawie zwalczania „wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego". Dziewięć dni później wysłano je do jednostek terenowych. Tajna policja została zobowiązana do realizacji niejako rutynowych działań, które generalnie zmierzały do ujawniania, rozpracowywania i zwalczania antypaństwowej działalności duchowieństwa i laikatu. Religijno-społeczna aktywność wiernych, która wzrosła po Październiku, wymusiła na Służbie Bezpieczeństwa konieczność dokładnej i prowadzonej na bieżąco kontroli przypadków antysystemowych wystąpień publicznych, nieprzestrzegania przepisów prawnych i obowiązującego porządku. Dochodzeniem lub śledztwem miały zostać objęte: nieprzestrzeganie postanowień dekretu o wolności sumienia i wyznania; wrogie wystąpienia z ambony i „w innych okolicznościach"; szykanowanie działaczy państwowych i społecznych; podburzanie do organizowania demonstracji, strajków, kolportowania literatury oraz używanie powielaczy bez zgody Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Za organizowanie publicznych zbiórek pieniędzy, próby zwoływania zebrań różnych grup, organizacji i klubów katolickich niezarejestrowanych w wydziałach społeczno-administracyjnych groziło postępowanie karno-administracyjne i grzywna lub co najmniej ostrzeżenie. Funkcjonariusze zostali zobligowani do informowania instancji partyjnych i odpowiednich władz o działalności osób świeckich, które będąc zatrudnione w instytucjach państwowych i społecznych, pomagały księżom w organizowaniu „manifestacji politycznych" pod pozorem praktyk religijnych (pielgrzymek, odpustów, procesji itp.). Należało wyciągać wobec nich wnioski służbowe i karać winnych.

Pewną nowością, która pojawiła się w wytycznych SB, było zaakcentowanie pomocy ze strony MO w realizacji tych zadań. Milicji zlecono zbieranie informacji o „zewnętrznych przejawach wrogiej działalności politycznej, działalności społecznej, wykroczeniach administracyjnych i gospodarczych kleru" (szczególnie w powiatach). Resort bezpieczeństwa miał ponadto współpracować z organami administracji partyjnej i państwowej w terenie i przekazywać dane operacyjne dotyczące wrogiej działalności duchowieństwa. Informacje te służyły instancjom partyjnym i prezydiom rad narodowych do „prowadzenia walki politycznej, a władzom administracyjnym do zwalczania poczynań kleru sprzecznych z obowiązującymi ustawami i przepisami administracyjnymi". Tego rodzaju treści miały docierać do pierwszych sekretarzy KW PZPR i przewodniczących prezydiów WRN za pośrednictwem zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa[22].

[22] Wytyczne Departamentu III MSW w sprawie zwalczania „wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego", 17 VII 1958 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór i red. A. Dziurok, oprac. K. Banaś i in., Warszawa 2004, s. 211 i n.

ZOMO na Jasnej Górze

Spektakularnym świadectwem zmiany kursu polityki wyznaniowej, który również miał związek z Milenium, było najście funkcjonariuszy resortów siłowych na siedzibę Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Aparat władzy był zaniepokojony nasilającym się po 1956 r. ruchem pielgrzymkowym do tego miejsca kultu maryjnego oraz współudziałem niektórych organizacji społecznych w organizowaniu pielgrzymek i popularyzowaniu historii sanktuarium[23].

Katowicka SB prowadziła szczegółowe czynności operacyjne w celu zdobycia danych o pracach instytutu, powiązaniach jego pracowników ze światem nauki i kultury oraz o wydawnictwach religijnych. Klasztor jasnogórski był częstym tematem posiedzeń tzw. trójki partyjnej, czyli najwyższego gremium decydującego o sprawach Kościoła w województwie katowickim; w skład trójki wchodzili I sekretarz KW PZPR Edward Gierek, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach Jerzy Ziętek i szef tamtejszej SB płk Franciszek Szlachcic. Ponieważ sprawa instytutu dotyczyła także prymasa Wyszyńskiego, do rozpracowania tej instytucji włączył się bezpośrednio Wydział V Departamentu III MSW.

Operacyjne metody rozpracowania instytutu nie przynosiły większych rezultatów, dlatego tajna policja zdecydowała się na przeprowadzenie w nim rewizji. Zakładano, że dzięki niej uda się zdobyć materiały kompromitujące prymasa i episkopat, a zwłaszcza dokumentację ukazującą powiązania hierarchów z „wrogimi Polsce ośrodkami zagranicznymi". Pretekstem do rewizji było powielanie w instytucie tekstów bez pozwolenia cenzury i ich kolportaż; według Służby Bezpieczeństwa instytut miał nielegalnie trzy powielacze, cztery maszyny do pisania i magnetofon[24].

W maju 1958 r. katowicka prokuratura przy udziale przedstawiciela GUKPPiW próbowała przeprowadzić na Jasnej Górze rewizję. Zakonnicy odmówili wpuszczenia urzędników do pomieszczeń, w których miała się znajdować nielegalna drukarnia. Argumentowali, że Instytut Prymasowski Ślubów Narodu jest kierowany przez prymasa i do niego należy się zwracać w tej sprawie. W tej sytuacji przedstawiciele prokuratury przeprowadzili jedynie wizję lokalną w instytucie i Pokojach Królewskich, gdzie stały zarejestrowane powielacze. Usiłowali też zabrać do samochodu pracownicę instytutu, lecz zamiar ten został udaremniony[25].

Przeor klasztoru o. Stanisław Jemioł otrzymał od Wyszyńskiego polecenie, by złożył w prokuraturze następujące oświadczenie: instytut jest urzędem prymasa, nie jest tajny, gdyż o jego działalności został powiadomiony Urząd ds. Wyznań, a wydawnictwa są drukowane z polecenia prymasa na podstawie zgłoszenia do UdsW. „Gdyby pomimo tego wyjaśnienia funkcjonariusze nie chcieli ustąpić, nie należy się opierać – pisał Wyszyński. – Dopuścić napaść, zachować spokój i modlić się do Zwycięskiej Matki Boga"[26].

---

[23] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 68. Por. informacje o przebiegu konferencji delegatów komitetów wojewódzkich we Wrocławiu, która poprzedziła najście pracowników MSW na Jasną Górę: J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2: *1956–1976*, Kraków 1992 s. 159–160.

[24] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 157. Zob. też J. Durka, *Władze PRL przeciw działalności wydawniczej Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, „Veritati et Caritati" 2016, nr 7, s. 95 i n.

[25] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 157.

[26] S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018, s. 141.

Prokuratura odstąpiła od rewizji i opieczętowania IPŚN. Lecz była to jedynie przygrywka przed wypadkami, które miały nastąpić.

19 lipca 1958 r. prokurator generalny PRL Andrzej Burda przesłał do prymasa poufne pismo, w którym informował, że na Jasnej Górze zostanie podjęta „akcja prokuratorska" w związku ze „znamionami występku" w działalności Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu, który uchyla się od kontroli tekstów powielanych[27].

21 lipca około godz. 14.00 na polecenie Prokuratury Wojewódzkiej w Katowicach funkcjonariusze SB i MO, dowodzeni przez zastępcę dyrektora Departamentu III MSW płk. Stanisława Morawskiego, w obecności prokuratora Jana Bobonia wtargnęli do biur IPŚN. Pomimo protestów i argumentów, że nie ma na miejscu zwierzchnika instytutu, tj. prymasa, ani przeora klasztoru o. Stanisława Jemioła, przeprowadzili blisko sześciogodzinną rewizję i skonfiskowali powielane w IPŚN teksty. Nie przeglądali szczegółowo akt i materiałów, lecz wsypali wszystko do przywiezionych worków, co było sprzeczne z przepisami kodeksu postępowania karnego. Zabrali paczki z książkami wydanymi przez oficyny Albertinum (jak *Duch pracy ludzkiej* Stefana Wyszyńskiego, wydrukowany za zgodą cenzury państwowej) i Pallottinum oraz inne książki, a także katalogi kurii diecezjalnych drukowane w drukarniach państwowych za zgodą cenzury. Dokonali tego, mimo że zarzut był skierowany przeciwko tekstom powielanym na powielaczu bez aprobaty cenzury państwowej. „Co najważniejsze, nie dokonano spisu rzeczy, nie sporządzono protokołu, nie popieczętowano worków, czyli stworzono wrażenie pospolitej kradzieży"[28].

Zainteresowanie aparatu policyjnego wzbudził także kiosk Pomocy Duszpasterskiej, który znajdował się na dziedzińcu bazyliki. W tym czasie przebywało w nim wielu wiernych, którzy widząc akcję SB, zaczęli przeciwko niej głośno protestować. O godz. 20.30 przyjechał na Jasną Górę metropolita częstochowski bp Zdzisław Goliński i domagał się od prokuratora Bobonia wyjaśnień. Bohdan Skąpski, kierownik IPŚN, okazał protokół rozmowy z władzami w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Funkcjonariusze go podarli i podeptali[29].

Po wyjeździe biskupa sytuacja się zaogniła. O godz. 21.00 zamknięto bramy klasztoru, jednak mimo wezwań funkcjonariuszy około dwustu wiernych nie opuściło sanktuarium. Krzyczeli: „Nie wpuścimy milicji", przy wejściu na zewnątrz zebrała się pikieta. Kilkadziesiąt osób próbowało dostać się do instytutu. Wezwano wówczas posiłki ZOMO. Gdy nadjechały trzy samochody z niemal dwustoma funkcjonariuszami, okazało się, że bramy klasztoru są zatarasowane. Zomowcy wyłamali je i zaatakowali ludzi zebranych na dziedzińcu. Bili pałkami po głowach, szarpali za włosy i kopali. „Bito wszystkich bez różnicy – kobiety, dzieci i księży. Również zakonnicy nawołujący do spokoju zostali poturbowani. Niektórych wsadzono do ciężarówek i wywieziono poza obręb klasztoru"[30].

Po godz. 23.00 zaczęto ładowanie do samochodów zarekwirowanych materiałów – w sumie 261 paczek, 97 worków różnych materiałów, paczki z taśmami, dwóch

---

[27] *Ibidem*, s. 214.

[28] *Przebieg zajść na Jasnej Górze dnia 21 VII 1958 r.*, „Bratniak" 1979, nr 1, s. 20. Szczegółowy opis tej operacji: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 307 i n.; Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 157–159.

[29] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 214.

[30] *Przebieg zajść*..., s. 21.

maszyn do pisania itp. Wywieziono to do Katowic[31]. Akcja aparatu policyjnego na Jasnej Górze zakończyła się 22 lipca około pierwszej w nocy.

Refleks tych wydarzeń pojawił się podczas przypadkowej, trwającej ponad dwie i pół godziny rozmowy Gomułki z posłem na sejm i członkiem Rady Państwa Jerzym Zawieyskim, do której doszło 22 lipca w Warszawie podczas przyjęcia w URM z okazji Narodowego Święta Odrodzenia Polski. I sekretarz KC zarzucił Wyszyńskiemu wrogi stosunek do „ludowego" państwa i chęć rozpętania wojny religijnej. Zapowiedział, że władze na to nie pozwolą i stłumią w zarodku każdy przejaw zamachu na spokój kraju. Stwierdził, że prymas lekceważy urzędy wydawnicze i państwową cenzurę, wydaje na Jasnej Górze biuletyny, pisma i książki, w których atakuje rząd i władzę – w sanktuarium zarekwirowano sześćdziesiąt worków „tej antypaństwowej bibuły". Gomułka odniósł się również do Milenium, uznał, że jest to „akcja nienawiści i nietolerancji": „Prymas każe przysięgać, że za kilka lat w każdym domu musi być krzyż i że nie będzie ludzi niewierzących. Przecież to gwałt zadawany sumieniom ludzkim. I nie ma to nic wspólnego z religią. Jest w tym nienawiść do ludzi i nienawiść do ustroju i rządu. Na to też nie pozwolimy"[32]. Rozmowa unaoczniła Zawieyskiemu, że m.in. w związku z obchodami Milenium dojrzewa konflikt państwa z Kościołem, potęgowany osobistą wrogością Gomułki do Wyszyńskiego. „Prymas to człowiek, który się rządzi fanatyzmem, nienawiścią i stosuje metody jezuickie" – podsumował rozmowę „Wiesław"[33].

Obraz zniszczeń dokonanych podczas rewizji odnotował prymas, który 27 lipca odwiedził Jasną Górę: „Naprzód oglądam z bp. Golińskim i o. generałem rozwaloną przez UB bramę gospodarczą. Policja cztery razy rozpędzała wielki kamion [ciężarówkę lub samochód opancerzony – B.N.], by uderzyć w bramę; wreszcie ją wywalono. Kilkudziesięciu [funkcjonariuszy] MO z bagnetami na karabinach wkroczyło na J[asną] G[órę]. Znać powyrywane haki i zapory. Oglądamy to dzieło z tłumem ludzi. Jakichś dwóch [funkcjonariuszy] UB zawzięcie nas fotografuje. Kręci się ich całe mnóstwo. Oglądamy kiosk-księgarnię klasztorną; jest opieczętowana przez UB. Przechodzimy na sale królewskie, gdzie mieścił się Instytut Maryjny. Spustoszenie straszliwe. Wywieziono stąd cztery wielkie wozy papierów, książek, tekstów powielonych. Pozostały puste szafy i półki, porozbijane biurka. Pełno tu śmieci, niedopałków papierosów, zapałek, popiołu, cała wiązka lasek laku zapomniana po pieczętowaniu worków. Wielkie zapasy tekstów znikły. Odwiedzamy chorą p. Mirkę Hankiewicz, która leży w łóżku po ciężkim ataku. Można mówić, że praca I[nstytutu] P[rymasowskiego] jest zniszczona doszczętnie. Wszędzie ślady barbarzyństwa"[34].

Funkcjonariusze obarczyli odpowiedzialnością za zajścia bp. Golińskiego i paulinów, którzy rzekomo odmówili uspokojenia rozhisteryzowanego tłumu i go podburzali. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa Eugeniusz Morawski i wicedyrektor Departamentu III Stanisław Morawski stwierdzili, że operacja sił policyjnych została przeprowadzona w odpowiednim czasie, postawa pracowników operacyjnych

---

[31] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 159.

[32] J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, wybór i oprac. A. Knyt, współpr. M. Czoch, Warszawa 2011, s. 547.

[33] *Ibidem*.

[34] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 218.

i milicji mundurowej była właściwa, a wprowadzenie MO konieczne dla zapewnienia pomyślnego zakończenia akcji[35].

Paulini rozesłali do kurii diecezjalnych, zakonów i innych instytucji kościelnych informacje na temat przebiegu zajść[36]. 24 lipca w bibliotece w siedzibie prymasa w Warszawie zebrało się zaniepokojone grono osób – ks. Bronisław Dąbrowski, ks. Hieronim Goździewicz, bp Zdzisław Goliński, generał paulinów o. Ludwik Nowak i ks. Władysław Padacz – z prymasem na czele. Wyszyński odczytał pismo prokuratora generalnego i przedstawił projekt odpowiedzi. Wspólnie dopisano uzasadnienie prawne, dlaczego IPŚN wydawał druki powielane bez kontroli prasowej. Stwierdzono, że jako instytut kościelny podlegał prymasowi i prowadził pracę kościelną, a ponieważ Kościół jest instytucją społeczną, ma prawo powielać teksty bez cenzury. Duchowni zwrócili uwagę na wykroczenia funkcjonariuszy aparatu policyjnego popełnione podczas rewizji. Pismo kończyło się wnioskiem o naprawienie szkód wyrządzonych instytutowi i zwrot jego własności. 24 lipca zostało wysłane do prokuratora generalnego[37].

Biskup Goliński postanowił udać się z ks. Dąbrowskim i o. Nowakiem do prokuratora generalnego, żeby wnieść zażalenie z ramienia diecezji i sanktuarium. Zarządził też nabożeństwo ekspiacyjne i planował poinformować o wszystkim innych hierarchów. Delegacja kościelna nie została jednak przyjęta przez prokuratora Andrzeja Burdę, który – mimo wyznaczenia terminu spotkania na 25 lipca – niezapowiedzianie wyjechał tego dnia z siedziby prokuratury generalnej[38].

Niemal w tym samym czasie (24 lipca) odbyła się w UdsW narada poświęcona działalności duchowieństwa. W jej trakcie Jerzy Sztachelski wygłosił przemówienie, w którym m.in. zaliczył Wielką Nowennę do przejawów agresywności politycznej Kościoła. Podkreślił, że zachodząca w kraju „ofensywa dewocyjna" opiera się na „bardzo prymitywnych, zewnętrznych obrzędowych i obskuranckich metodach". Referat Sztachelskiego zawierał plan antykościelnej ofensywy; Kościołowi postanowiono odebrać tzw. zdobycze Października oraz wprowadzić wiele szykan, dotyczących m.in. sfery materialnej, poboru alumnów do zasadniczej służby wojskowej, pomocy tym organizacjom laikatu, które mogły współrealizować politykę wyznaniową, odebrania Kościołowi możliwości korzystania z darów zagranicznych, rozbudowania antykościelnej i antyreligijnej propagandy[39]. Najście aparatu policyjnego na IPŚN było sygnałem zmiany kursu w polityce państwa wobec Kościoła, o której mówił Sztachelski podczas narady w Urzędzie ds. Wyznań.

Wieczorem 24 lipca kierownik IPŚN Bohdan Skąpski odwiedził Jerzego Zawieyskiego i opowiedział mu o wypadkach w sanktuarium jasnogórskim. Był wzburzony, domagał się jakiejś reakcji ze strony posła i wpływowego literata. Zawieyski, odnosząc się do swojej niedawnej rozmowy z Gomułką, wyraził obawy, że podobne wydarzenia się powtórzą. Remedium widział w postawie prymasa, który jego zdaniem powinien w jakiś sposób liczyć się z władzami i unikać niepotrzebnych zadrażnień. Zwrócił uwagę na to, że na skutek błędnych rachub politycznych i nacisku społecznego Kościół może wiele stracić

---

[35] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 159.
[36] *Ibidem*.
[37] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 214–215.
[38] *Ibidem*, s. 215.
[39] Szersze omówienie referatu Sztachelskiego: B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, Olsztyn 2000, s. 74–76.

ze zdobyczy Października: „Rząd jest bezwzględny i nie będzie się liczył ani z opinią społeczną wewnątrz kraju, ani z opinią zagranicy i postąpi brutalnie, odbierając Kościołowi jego najważniejsze dziedziny pracy. Nikt się o to nie upomni w sposób skuteczny, bo na taką skuteczność nie ma miejsca”[40].

W korespondencji do Rady Państwa 25 lipca paulini potępili akcję aparatu policyjnego. O włamaniu się do sanktuarium narodowego i biciu pielgrzymów pisali jako o profanacji, która przez polskie społeczeństwo oraz delegacje zagraniczne przebywające na Jasnej Górze została uznana za zniewagę uczuć religijnych i powód do „głębokiego ubolewania”[41]. 27 lipca w odpowiedzi na list Wyszyńskiego prokurator generalny wybielił działania SB na Jasnej Górze, jednak zapowiedział zwrot zarekwirowanych przedmiotów[42].

W komunikacie z 30 lipca prymas przybliżył okoliczności powstania IPŚN oraz informował o wydanych za zgodą państwowej cenzury publikacjach – tj. jednej książce, ślubach jasnogórskich, kilku ulotkach i plakatach o treści religijnej. Wobec wydanej w grudniu 1957 r. przez GUKPPiW odmowy cenzurowania publikacji instytutu oraz po długotrwałych bezskutecznych rozmowach z ministrem kultury i sztuki o koncesji wydawniczej instytut zrezygnował – do momentu uzyskania takiej koncesji – z wydawnictw drukowanych i ograniczył się do powielania, opierając się na rozporządzeniu premiera z 22 kwietnia 1952 r. W tej sytuacji Wyszyński uznał akcję prokuratorską na Jasnej Górze za niezrozumiałą, oczekiwał naprawienia szkód wyrządzonych Kościołowi i zwrotu zabranej własności[43].

Państwo odrzuciło wszystkie zarzuty strony kościelnej. Również 30 lipca wyszedł komunikat prokuratury generalnej, w którym Andrzej Burda zarzucił IPŚN prowadzenie nielegalnej działalności wydawniczej na niezarejestrowanych urządzeniach. Twierdził, że w wyniku śledztwa przeprowadzono 21 lipca rewizję, której skutkiem było zarekwirowanie „nielegalnych druków o treści antypaństwowej, skierowanej przeciwko panującemu ustrojowi” oraz urządzeń służących do ich wytwarzania. Poinformował o wszczęciu śledztwa wobec kilku osób, które stawiały opór podczas tych działań, i zapowiedział postępowanie karno-sądowe w stosunku do ludzi kolportujących wiadomości przedstawiające „fałszywie i kłamliwie” przebieg czynności organów prokuratorskich[44].

Wyszyński skomentował pismo prokuratury: „To, co jest przedmiotem śledztwa, w komunikacie już jest przesądzone, już jest winą. Zda się, że już w zanadrzu jest wyrok. Na razie polega on na tym, że I[nstytut] P[rymasowski] jest zniszczony, materiał zabrany i praca stanęła. Komunikat prokuratury mówi o drukach nielegalnych, o pracy antypaństwowej i przeciwko ustrojowi. Zapowiada wyciągnięcie konsekwencji sądowo-karnych. Prawdopodobnie ten komunikat chce wpłynąć na prasę zagraniczną, która zajęła się incydentem. Radio podaje oceny zajścia”[45].

Stanowisko władz w sprawie rewizji w klasztorze dobrze ilustruje wypowiedź członka Biura Politycznego Edwarda Ochaba podczas plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

---

[40] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 1, s. 551.
[41] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*..., s. 159.
[42] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 218.
[43] Komunikat prymasa Polski o zajściach na Jasnej Górze, Warszawa, 30 VII 1958 r. [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 62.
[44] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 70.
[45] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 220.

30 lipca: „Jeśli Episkopat wchodzi na drogę awantur i przypuszcza, że my nie tkniemy powielaczy drukujących na Jasnej Górze literaturę antypaństwową – to oczywiście bardzo się myli. Władze wkroczyły, skonfiskowały, co należało skonfiskować, i prowadzą śledztwo przeciw winnym. [...] Kler musi zdawać sobie sprawę, że w Polsce nie ma dwóch państw, że jest jedno państwo i jedna władza, władza ludowa. [...] Wędrówki «cudownych» obrazów po Polsce i takie pielgrzymki, jakich dawniej nie było, próby mobilizowania opinii publicznej przeciwko naszej władzy i przeciwko naszemu ustrojowi pod przykryciem frazeologii religijnej – będziemy przecinać. Mamy dość sił po temu!"[46].

Posiedzenie Komisji Wspólnej 31 lipca odbyło się w napiętej atmosferze. Omawiano m.in. nauczanie religii w szkołach. W odniesieniu do rewizji na Jasnej Górze strona kościelna uzyskała zapewnienie, że powielacze mogą być używane bez cenzury do spraw administracyjnych. Gdyby maszyny te znalazły się w kuriach, mogłyby odbijać teksty poza kontrolą państwa. Zadeklarowano zwrot rzeczy zabranych podczas rewizji w IPŚN. Stwierdzono, że instytut może działać dalej, lecz musi się poddać zasadom kontroli prasowej[47]. Spotkanie przypominało dialog głuchych. Zenon Kliszko m.in. wygłosił długi wywód na temat Milenium. Ocenił, że jest „hiszpanizacją Polski". Domagał się, by episkopat zaczął popierać Polskę Ludową. Pytał, do czego prowadzi Milenium i co się wydarzy w 1966 r. – „Jaki jest cel tego wszystkiego?". Podkreślał, że państwo nie może się zgodzić na „ekstazy religijne" i wyolbrzymianie akcji religijnej. Milenium nabrało charakteru politycznego, a prymas musi zmodyfikować działalność[48].

Urząd ds. Wyznań skierował 4 sierpnia pismo do sekretarza episkopatu bp. Choromańskiego w sprawie używania powielaczy; powołał się na rozporządzenie z 22 kwietnia 1952 r., które ustaliło ogólną zasadę kontroli władz „nad wszelkiego rodzaju ogłoszeniami, zawiadomieniami, plakatami i publikacjami przeznaczonymi do rozpowszechniania"[49]. Tego samego dnia „Życie Warszawy" podało komunikat PAP o rzekomym zarządzeniu Choromańskiego w sprawie regulaminu dla powielaczy[50]. Biskup wniósł protest na ręce Sztachelskiego. W ocenie prymasa komunikat prasowy miał zrobić dobre wrażenie poza Polską, być może w celu „zamazania wrażeń" po rewizji na Jasnej Górze[51].

W związku z zajściami na Jasnej Górze aresztowano braci zakonnych Stanisława Łuczyńskiego i Jana Cieślińskiego. Pierwszego z nich zwolniono we wrześniu, a drugiego w październiku 1958 r. We wrześniu tego roku zatrzymano także Bohdana Skąpskiego oraz introligatora z instytutu, Wyporka. Śledztwo, które w sprawie IPŚN prowadził wiceprokurator katowicki Wiesław Hubert, objęło świeckich pracowników instytutu (m.in. Mirosławę Hankiewicz, Marię Okońską, Bohdana Skąpskiego) oraz paulinów: Jana Cieślińskiego, przeora Stanisława Jemioła, rektora IPŚN Mariana Kosiaka i Stanisława Łuczyńskiego. Z przebiegu przesłuchań Okońska wysnuła wniosek, że śledztwo zmierza do „udowodnienia", iż na Jasnej Górze istnieje grupa świecka, która działa jak nielegalna organizacja: „Ilekroć zeznająca podkreślała, że instytut prowadził biskup i prymas, śledczy denerwuje się: przestańcie mówić o biskupach. Na ogół są grzeczni, jednak reprezentują

[46] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 71.
[47] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 223.
[48] *Ibidem*, s. 222–223.
[49] Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 3, s. 98.
[50] *Wytyczne Episkopatu dla instytucji kościelnych w sprawie prac powielanych*, „Życie Warszawy", 3–4 VIII 1958.
[51] S. Wyszyński, *Pro memoria*..., t. 5, s. 227.

ciężką inteligencję i widać, że chcą dojść do wniosków z góry zamierzonych. Nie zapisują do protokołu takich zeznań, które im nie dogadzają”[52].

Za głównego oskarżonego uznano o. Jemioła. Zarzucono mu, że dopuścił do powielania materiałów wykraczających poza sprawy duszpasterskie, wznowił dwie książki (w jednej z nich znalazł się opis „cudu nad Wisłą”), nie zarejestrował dwóch powielaczy, nie notował ilości nabywanego papieru itp. Podczas pierwszego śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Jana Rydzia, oskarżono przeora o wiele rzekomych przestępstw, m.in. brak kontroli nad jakością materiałów duszpasterskich w kiosku przykościelnym i Sali Maryjnej. Zakonnik nie wytrzymał presji i wpadł w furię. Przewieziono go do szpitala, a po kilku dniach odesłano do klasztoru jasnogórskiego. W zaocznym procesie, który odbył się pod przewodnictwem sędziego Sądu Powiatowego w Częstochowie S. Wiadowskiego, o. Jemioł został skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu, co pogłębiło jego zły stan psychiczny. Nigdy nie odzyskał równowagi, w związku z czym zwolniono go z obowiązków przeora klasztoru[53].

Rozprawa przeciwko o. Kosiakowi i Bohdanowi Skąpskiemu toczyła się w Katowicach od 10 kwietnia do 30 czerwca 1959 r. Sędzią był wiceprezes Sądu Wojewódzkiego M. Widawski. Obaj podsądni zostali skazani na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu i karę grzywny[54].

Najście funkcjonariuszy na IPŚN nie przyniosło oczekiwanych przez władze rezultatów. Przede wszystkim nie udało się zdobyć materiałów, które pozwoliłyby skompromitować Wyszyńskiego. Bezprecedensowa rewizja przeprowadzona w otoczonym szczególną czcią sanktuarium nie przysporzyła ekipie Gomułki zwolenników. Wypadki na Jasnej Górze wywołały za to wzburzenie i falę plotek[55].

Aparat władzy próbował przekonać Polaków, że sanktuarium oraz IPŚN odgrywają negatywną rolę polityczną. Wymowna była pod tym względem reakcja prasy. W sierpniu 1958 r. ukazały się w „Polityce” jednocześnie dwa artykuły będące publicystycznym atakiem na Jasną Górę[56]. W tym samym miesiącu „Życie Warszawy” opublikowało teksty Henryka Korotyńskiego, które sygnalizowały zaostrzenie kursu w polityce wyznaniowej[57]. Przedstawiając czarny obraz działalności Kościoła w Polsce, próbowały uzasadnić działania aparatu władzy. Redaktor naczelny „Życia Warszawy” oskarżał Kościół o wkraczanie w sferę polityki i niemal wszystkie dziedziny życia świeckiego. Zarzucał mu nietolerancyjny, niedopuszczalny w „cywilizowanym państwie” stosunek do niewierzących. Na poparcie swoich tez Korotyński przywołał cytaty z kazań oraz ze skonfiskowanych na Jasnej Górze wydawnictw IPŚN. Odniósł się również do Milenium, które ocenił jako gigantyczną akcję przeciwstawną wobec Tysiąclecia, podjętą pod hasłem uczynienia z Polski „kraju powszechnej dewocji i bigoterii, kraju nieustannych procesji, pielgrzymek, modłów, ślubowań – niczym w najciemniejszych czasach saskiego upadku”[58].

---

[52] *Ibidem*, s. 257.

[53] J. Zbudniewek, *Jemioł Stanisław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 98–99.

[54] J. Zbudniewek, *Kosiak Marian* [w:] *ibidem*, s. 123.

[55] AAN, KC PZPR, V/59, Informacja dla I sekretarza KW PZPR województwa katowickiego Edwarda Gierka, Warszawa, 26 VII 1958 r., b.p.; *ibidem*, W związku z likwidacją tajnej drukarni na Jasnej Górze. Informacja dla sekretarzy KC PZPR, Warszawa, 29 VII 1958 r., b.p.

[56] *Religia czy polityka?*, „Polityka” 1958, nr 32; *Fabryka złudzeń*, *ibidem*.

[57] H. Korotyński, *W sprawie stosunków między państwem i Kościołem*, „Życie Warszawy”, 8 VIII 1958; *idem*, *Porozumienia – naruszone*, „Życie Warszawy”, 9 VIII 1958.

[58] *Idem*, *Porozumienia – naruszone*, „Życie Warszawy”, 9 VIII 1958.

Rewizja na Jasnej Górze nie doprowadziła jednak do większych protestów społecznych. W analizie MSZ napisano na ten temat: „Mimo kampanii propagandowej reakcja negatywna wystąpiła tylko w pewnych środowiskach i była krótkotrwała. Licznie zgromadzeni w Częstochowie pielgrzymi 15 i 26 sierpnia [1958 r.] zachowali spokój, reagowali obojętnie na próby przypominania tych incydentów przez kardynała i innych kaznodziejów. Reakcja społeczeństwa rozczarowała koła kościelne, które liczyły na poparcie wierzących dla swej awanturniczej linii”[59]. Trudno ocenić, w jakim stopniu ten brak reakcji społecznych umocnił ekipę Gomułki w przekonaniu, że stosowanie represji wobec Kościoła może być ponownie – po okresie stalinizmu – względnie skutecznym narzędziem polityki wyznaniowej i – co ważne – nie implikować reakcji, które mogłyby zagrozić aparatowi władzy. Istnieją pewne przesłanki (np. rozmowa Gomułki z Zawieyskim 22 lipca), że ludzie władzy byli gotowi na ostrą konfrontację z episkopatem.

W kolejnych latach działalność IPŚN była kontrolowana przez aparat policyjny i administrację państwową. W latach Wielkiej Nowenny koncentrowała się na sprzedaży wydawnictw katolickich, rozpowszechnianiu broszur poświęconych ślubom oraz referatów wygłoszonych podczas różnego rodzaju spotkań środowisk katolickich na Jasnej Górze. W ocenie komunistów instytut był łącznikiem między episkopatem a środowiskami zainteresowanymi organizowaniem dla nich „zjazdów” na Jasnej Górze[60].

Wydarzenia z lipca 1958 r. – a więc list KC do partyjnych dołów i rewizja na Jasnej Górze – otworzyły nowy, „popaździernikowy” etap w polityce wyznaniowej. Janusz Zabłocki odnotował 23 lipca tr. w dzienniku gwałtowne pogorszenie w stosunkach między państwem a Kościołem, które do tego czasu oceniał jako względnie poprawne. Opierając się na zasłyszanych od posłów pogłoskach o drukowaniu na Jasnej Górze antypaństwowych materiałów, spekulował, że prymas przechodzi do otwartej i nieliczącej się z porządkiem prawnym walki z aparatem władzy, która byłaby groźna dla narodu[61].

Od lipca 1958 r. politykę wyznaniową znamionowała większa niż dotychczas presja wywierana na Kościół. Episkopat zdawał sobie sprawę, że nasilenie tego negatywnego zjawiska zostało w decydującej mierze wywołane przez przygotowania do jubileuszu chrztu. W świetle notatki agenturalnej SB prymas mówił w sierpniu 1958 r.: „Denerwuje rząd Millenium kościelne i to jest przyczyną wszystkich szykan rządu wobec Kościoła”[62].

Milenium pod specjalnym nadzorem

Restrykcyjna polityka państwa wobec Kościoła spotkała się we wrześniu 1958 r. z odpowiedzią episkopatu w postaci listu do władz, w którym znalazł się m.in. punkt poświęcony atakom na Milenium. Biskupi pisali, że praca Kościoła przygotowująca katolików do obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce ma charakter wybitnie religijno-moralny i duszpasterski, a nie polityczny: „Zarówno nakazy Prawdy, jak i spokoju

---

[59] AMSZ, Departament IV, 17/373/54, Notatka informacyjna o stosunkach między państwem a Kościołem od lipca 1958 do lutego 1959 r., Warszawa, 16 IV 1959 r., k. 51.

[60] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*..., s. 160.

[61] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 1, s. 158–159.

[62] AAN, KC PZPR, V/59, Narada 13 VIII 1958 r. o godz. 20 w gmachu Seminarium Duchownego w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 52/54, [Warszawa, 1958 r.], b.p.

społecznego wymagają, by stanowczo odsunąć na bok podejrzenia, jakoby Kościół przez tę pracę chciał stworzyć wyłączny nurt i odciągnąć obywateli od programu ogólnopaństwowego Millenium. Katolicy chcą uczcić wielką rocznicę Chrztu św. zgodnie z wybitnie religijną i nadprzyrodzoną treścią tej rocznicy. Tego nadprzyrodzonego charakteru nie uwydatni żadna inna inicjatywa, choćby dlatego, że ludzie, dla których religia nie ma znaczenia, nie mają możności oceniania nadprzyrodzonej wartości Chrztu św. dla dusz ludzi urodzonych na polskiej ziemi". Religijny program Milenium nie powinien budzić niepokoju lub zarzutu, że ma na celu przeciwstawienie się programowi Tysiąclecia: „W oparciu o zasadę wolności sumienia i wyznania Kościół ma prawo prowadzić pracę przygotowawczą własnymi religijnymi środkami. Zresztą nie ma dotąd dowodów, jakoby Kościół usiłował odciągnąć katolików od programu ogólnopaństwowego, jakoby chciał przeciwstawić ich poczynaniom Rządu. Przecież program ogólnopolski wypełniają też katolicy, zarówno przez swoje prace naukowe, jak gospodarcze, przez świadczenie na budowę szkół, przez udział w komitetach obchodowych. Nie można przytoczyć ani jednego przykładu negatywnego stosunku biskupów, duchowieństwa czy wiernych do Millenium Państwa polskiego, nie ma prób pomniejszania inicjatywy władz państwowych, pomimo tego że w Komitecie ogólnopolskim Kościół polski nie jest oficjalnie reprezentowany"[63].

1 października 1958 r. Gomułka podczas rozmowy z posłem Zawieyskim poruszył m.in. problem stosunków między państwem i Kościołem. Uważał, że polityka Kościoła jest skierowana przeciwko państwu i „władzy ludowej". Kościół przystąpił do „wielkiej ofensywy politycznej". Prymas, używając „relikwii i Częstochowy", pracuje na rzecz wrogów Polski. Wszystkie pielgrzymki na Jasną Górę są akcją przeciwko państwu, źródłem fanatyzmu i nietolerancji. Celem programu milenijnego jest ponowne ochrzczenie Polski i jej „ponowne sfanatyzowanie". Gomułka przeciwstawił ten program koncepcji obchodów Tysiąclecia, w ramach których państwo chce wybudować „tysiąc szkół, tysiąc ochron, szpitali": „Przed nami jest ogrom zadań. I wtedy, gdy te zadania państwo stawia narodowi, Kościół i ks. Prymas to państwo podcinają, pogardzają nim, nawołują do oporów, rzucają nam kłody pod nogi. Nie jest to działalność dla dobra narodu ani dla teraźniejszości, ani dla przyszłości"[64]. Przyznał wprost, że trwa wojna z Kościołem; zastosowane przez państwo represje są odpowiedzią na „ofensywę" episkopatu i mają pokazać, że władze „nie pozwolą sobą pomiatać": „Nasza cierpliwość przeszła wszelkie granice. Nie my rozpoczęliśmy wojnę, lecz Kościół rozpoczął wojnę z nami"[65].

Nacechowana antyklerykalnymi stereotypami wypowiedź Gomułki jest przykładem aberracyjnego traktowania działalności duszpasterskiej Kościoła w okresie Wielkiej Nowenny. „Wiesław" uważał, że działalność ta ma wyłącznie charakter polityczny i jest wymierzona w PRL. Jego słowa należy traktować jako wyraz uprzedzeń wobec Kościoła (miały zresztą swoje stałe miejsce w doktrynie komunistycznej) i osobiście Wyszyńskiego[66]. Były jednak na tyle silne, że zacierały możliwość realnej oceny sytuacji, a ze względu na decydującą rolę I sekretarza KC w systemie peerelowskiej władzy potęgowały

---

[63] Memoriał Episkopatu Polski do rządu PRL o sytuacji Kościoła w Polsce, 15 IV 1959 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, Poznań 1994, s. 697.

[64] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 1, s. 586–587.

[65] *Ibidem*, s. 590.

[66] Na temat stosunku Gomułki do Kościoła i jego relacji z państwem: R. Spałek, *Upadek Gomułki jako element powstania PZPR* [w:] *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 84 i n.

wrogie nastawienie państwa do Kościoła. W tej atmosferze rosła obawa przed aktywnością religijno-społeczną duchowieństwa. Zabłocki notował 17 września 1958 r.: „Panuje prawdziwa obsesja zagrożenia ofensywą klerykalną, której znaczenie jest wyolbrzymiane. Na tym polu powstaje wołanie o politykę twardej ręki, a nawet sięgnięcie do represji administracyjnych”[67].

Podczas krajowej odprawy Służby Bezpieczeństwa 2 października 1958 r. minister-kierownik UdsW Jerzy Sztachelski przedstawił zasady polityki partii wobec Kościoła. Było rzeczą znamienną, że wśród zarzutów stawianych hierarchii wymienił na pierwszym miejscu Wielką Nowennę. Uznał również za niebezpieczną peregrynację kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i organizowane z tej okazji zbiórki, procesje, pielgrzymki i inne uroczystości mające na celu budzenie religijności, zwłaszcza wśród młodzieży, inteligencji i robotników. Sformułował tezę, że ofensywa władz partyjno-państwowych położy tamę „ofensywie kleru”, zapowiedział także daleko idące ograniczenie działalności Kościoła[68].

W odpowiedzi na memoriał biskupów z września 1958 r. Gomułka dopiero 27 maja 1959 r. skierował do episkopatu list, w którym m.in. ustosunkował się do Milenium. Potwierdził swoje stanowisko w tej sprawie, dalekie od realnej oceny rzeczywistości: „Program duszpasterskiej pracy w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego jest również przykładem tego, jak polityczne tendencje osłania się religijnymi pozorami. Jest to program totalnej klerykalizacji Polski i walki z wszelkimi przejawami laicyzacji”[69]. W ultymatywnej formie ostrzegł hierarchów przed naruszaniem prawa i zarządzeń państwowych. Radził „zaniechać prowokowania władzy ludowej, bo nie wyjdzie to Kościołowi na pożytek”. Podkreślił, że państwo nie chce wojny religijnej, lecz zastrzegł, że „Kościół musi być tylko Kościołem” i w związku z tym powinien się ograniczyć do spraw wiary oraz „pozostać w Kościele”. Z jego wywodu wynikało, że Kościół ma do wyboru współpracę z władzami na gruncie panującego ustroju lub zajęcie pozycji przeciwstawnych. Gomułka ocenił, że zapewnienia episkopatu, iż nie ma aspiracji politycznych, nie zmienią faktu, że jego postawa wobec państwa ma wszystkie znamiona „walczącej opozycji politycznej”. Jedynie lojalne uznanie przez Kościół panującego ustroju społeczno-politycznego i porządku prawnego oraz wyrzeczenie się „wstecznych dążeń politycznych” stworzy podstawę zgodnego współżycia państwa i Kościoła oraz pozwoli rozstrzygnąć wzajemne pretensje z pożytkiem dla wszystkich obywateli[70].

Przywołane fragmenty listu Gomułki dobrze oddają stanowisko władz wobec Kościoła i organizowanej przez niego akcji milenijnej. Do I sekretarza KC nie przemawiała argumentacja episkopatu, wskazująca na przede wszystkim religijno-moralny aspekt Wielkiej Nowenny. Gomułkę dzieliły od Kościoła zbyt duże uprzedzenia, które nakazywały mu powtarzać slogan o Milenium jako akcji jednoznacznie i wyłącznie politycznej. Nowenna rzeczywiście miała znamiona działania politycznego, będącego swoistym wyzwaniem rzuconym komunistom, lecz nie to było w jej programie najważniejsze. Gomułka tkwił w antyklerykalizmie, ulegał złudzeniom o politycznej wszechmocy Kościoła i jego rzeko-

---

[67] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 1, s. 163.

[68] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 213–216.

[69] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 721. List do episkopatu w znacznym stopniu powtarzał tezy wygłoszone przez Gomułkę na III Zjeździe PZPR w marcu 1959 r. (W. Gomułka, *Przemówienia 1959*, Warszawa 1960, s. 138).

[70] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 1, s. 722–724.

mo nieustających dążeniach do zamachu na podstawy państwa. To nastawienie w mniejszym lub większym natężeniu towarzyszyło mu przez cały okres Milenium.

Organizowane w ramach Wielkiej Nowenny pielgrzymki stanowe, peregrynacja obrazu nawiedzenia, prace IPŚN i inne działania Kościoła, np. w sferze wydawniczej[71], budziły zaniepokojenie aparatu policyjnego. Dlatego były monitorowane i analizowane przez tajną policję. W lipcu 1959 r. wicedyrektor Departamentu III MSW płk Stanisław Filipiak opracował względnie precyzyjną analizę programu Milenium i działań kościelnych instytucji odpowiedzialnych za jego przygotowanie. „Kościół chce spowodować odrodzenie życia moralnego i społecznego narodu w duchu katolicyzmu, chce odnowić, spotęgować religijność społeczeństwa, umocnić swoją pozycję w masach, przeciwstawić się procesom indyferentyzmu i laicyzacji społeczeństwa, a w perspektywie przygotować grunt do przemian społecznych w duchu chrześcijańskim. «Jak Polska się uchrześcijani, stanie się tak wielką siłą moralną, że komunizm sam przez się upadnie» – Wyszyński, 3 VIII 1957 r. Odpowiednio do tych założeń zaplanowano szeroki i długofalowy program Millenium, tzw. Wielką Nowennę"[72].

W związku z wydanymi przez prymasa wytycznymi do odnowienia ślubów jasnogórskich w parafiach 3 maja 1959 r., które przewidywały m.in. bicie w dzwony kościelne o godz. 21 w dniach 1–3 maja, dekorowanie wież kościelnych flagami maryjnymi i narodowymi oraz nadawanie przez megafony pieśni maryjnych, 21 kwietnia UdsW skierował ściśle poufne pismo do wojewódzkich urzędów ds. wyznań. Oceniał, że episkopat chce nadać uroczystościom kościelnym charakter „manifestacyjnego przeciwstawienia się świętu 1 Maja jako państwowemu świętu klasy robotniczej, jego rewolucyjnej proletariackiej i internacjonalistycznej tradycji i treści"[73]. Urząd polecił wzywanie przedstawicieli kurii do prezydiów wojewódzkich lub miejskich rad narodowych i kategoryczne żądanie od nich zaniechania 1 maja wszelkich zewnętrznych, publicznych form uroczystości kościelnych, które nie mają nic wspólnego z „tradycyjnymi obchodami kościelnymi", wykazują natomiast charakter „manifestacji politycznej". Prezydia wojewódzkich rad narodowych zobligowano do tego, by nakazały prezydiom powiatowym sprawdzenie, czy władze kościelne zastosowały się do tych żądań, a o przypadkach niesubordynacji duchowieństwa bezzwłocznie meldowały do UdsW. Nie należało także zezwalać na procesje publiczne 3 maja. Winnych naruszenia przepisów o zgromadzeniach publicznych należało pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Wydziały ds. wyznań miały złożyć meldunki doraźne o przebiegu uroczystości kościelnych i wykonaniu dyrektyw UdsW[74].

Urząd ds. Wyznań nie stosował wcześniej tego rodzaju restrykcji w odniesieniu do kolejnych lat Wielkiej Nowenny. Mimo „akcji prewencyjnej" nie wszyscy duchowni

---

[71] Por. Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III KWMO we Wrocławiu do zastępcy komendanta powiatowego MO ds. SB w Lwówku Śląskim w sprawie gromadzenia szczegółowych informacji o prowadzonej w ramach Wielkiej Nowenny działalności wydawniczej kleru i kolportażu publikacji bez zgody cenzury, Wrocław, 27 IV 1960 r. [w:] *Metody pracy*..., s. 248 i n.

[72] AIPN, 01283/397, Opracowana przez wicedyrektora Departamentu III MSW płk. Stanisława Filipiaka informacja na temat działalności Kościoła w ramach programu Milenium, Warszawa, 1959 r., k. 33.

[73] AAN, UdsW, 31/1857, Pismo wicedyrektora UdsW Jana Lecha do WdsW w sprawie uroczystości kościelnych 1–3 V 1959 r., Warszawa, 21 IV 1959 r., b.p. Zob. też *ibidem*, Notatka Aleksandra Merkera dla UdsW z analizą prawną uroczystości kościelnych zaplanowanych na 1–3 V 1959 r. [Warszawa], 20 IV 1959 r., b.p.

[74] *Ibidem*.

zastosowali się do poleceń władz administracyjnych i uroczyście odnowili śluby zgodnie z wytycznymi prymasa[75].

Kościelne przygotowania do roku wielkiego jubileuszu były ograniczane przez Służbę Bezpieczeństwa. W 1959 r. wicedyrektor Departamentu III MSW ppłk Stanisław Morawski opracował plan ograniczania trzeciego roku Wielkiej Nowenny, czyli Roku Życia. Zadaniem SB było: 1) zdobycie pełnych tekstów posiadanych przez biskupów analiz na temat spraw krajowych i zagranicznych, referatów z posiedzenia Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, komentarza opracowanego przez Sekretariat Episkopatu Polski w sprawie „obchodzenia zarządzeń państwowych"; 2) szczegółowe rozpoznanie stopnia realizacji zaleceń poszczególnych komisji episkopatu w parafiach, natychmiastowe ukrócanie ich, jeśli kolidowałyby z przepisami państwowymi; 3) obserwacja obozów, kursów, domów dla matek i młodych małżeństw – jeśli nie miałyby one zezwolenia władz partyjno-państwowych, funkcjonariusze SB powinni uniemożliwić ich organizowanie w przyszłości lub je zlikwidować; 4) zorganizowanie agenturalnej obserwacji księży diecezjalnych i zakonnych oraz laikatu zaangażowanych w prace kurii – w każdej z tych grup należało pozyskać tajnych współpracowników do poznania planów kurii i ewentualnego im przeciwdziałania; 5) ustalenie miejsc powielania i kolportowania literatury, na którą nie było zgody urzędu cenzury, a po zebraniu dowodów zlikwidowanie zgodnie z obowiązującymi przepisami; 6) badanie, jak niższe duchowieństwo odnosi się do zaleceń hierarchii w związku z Wielką Nowenną i jaki rezonans społeczny ma ta akcja duszpasterska[76].

Zgodnie z wytycznymi centrali antymilenijne działania zostały podjęte przez terenowe jednostki aparatu policyjnego. Przykładowo w 1960 r. katowicka SB miała plan pracy związany z czwartym rokiem Wielkiej Nowenny, a więc Rokiem Małżeństwa Katolickiego. Zobowiązano m.in. funkcjonariuszy do umacniania i wzbogacania świeckiej obyczajowości (nadawania uroczystego charakteru ślubom cywilnym, pogrzebom itd.), przeciwstawiania kościelnemu stanowisku w sprawie rodziny i wychowania rangi rodziny w ustroju komunistycznym pracy propagandowo-odczytowej adresowanej do nauczycieli i organizacji społecznych[77].

Aktywność aparatu policyjnego w zakresie ograniczania Milenium miała czasem charakter punktowy, wymierzony w wybrany aspekt aktywności Kościoła. Wiosną 1960 r. płk Morawski zwrócił uwagę na niezależną, prowadzoną na masową skalę działalność wydawniczą Kościoła. By ominąć obowiązujące przepisy, duchowieństwo i laikat wydawali publikacje powielane na maszynach biurowych lub przy użyciu materiałów światłoczułych. Wicedyrektor Departamentu III MSW rozkazał więc wszystkim zastępcom komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa zebrać do 31 maja 1960 r. informacje na temat punktów, w których przepisywano na maszynach publikacje związane z Wielką Nowenną (domy prywatne, klasztory męskie i żeńskie itp.), autorów, wydawców i treści tego rodzaju publikacji, sposobu kolportażu i osób

[75] Sprawozdania z odnowienia ślubów jasnogórskich w dniach 1–3 V 1959 r. oraz realizacji przez duchowieństwo dyrektyw aparatu państwa zob. AAN, UdsW, 31/1857.

[76] AIPN, 01283/397, Pismo wicedyrektora Departamentu III MSW ppłk. Stanisława Morawskiego do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. SB, Warszawa, 1959 r., k. 8–9.

[77] Plan przeciwdziałania hasłom zawartym w nowennie kościelnej na 1960/1961 r., Katowice [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice – Kraków 2008, s. 107 i n.

za niego odpowiedzialnych, źródeł pochodzenia środków do druku (papieru, matryc, kalek, maszyn do pisania)[78].

Państwo – mimo swych nieograniczonych możliwości – nie potrafiło skutecznie zahamować działalności duszpasterskiej Kościoła. Wyrazem pewnej bezsilności były pomysły bardziej radykalnych działań na tym polu. W 1960 r. w notatce UdsW napisano: „Klerowi nie wystarcza możliwość zaspokajania potrzeb religijnych obywateli. W tym zakresie ma pełną swobodę. Rozwija on gwałtowną ofensywę dewocyjną, zmierzając do klerykalizacji społeczeństwa jako jednego z głównych środków realizacji celów politycznych. Powstaje wobec tego zadanie stopniowego ograniczenia, a następnie uniemożliwienia ofensywy dewocyjnej. Na Komisji Wspólnej należy żądać zaniechania pielgrzymek stanowych. [...] Zezwolenie władzy nie powinno być udzielane. Nie zgodzimy się na występowanie osób cywilnych na tych zjazdach-pielgrzymkach. Będziemy pociągać do odpowiedzialności pracowników aparatu państwowego biorących udział w tych nielegalnych imprezach. Powinni być również pociągani do odpowiedzialności organizatorzy tych zjazdów. Należy postawić na Komisji Wspólnej żądanie zaniechania wędrowania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jako szczególnie prymitywnego i fanatyzującego sposobu rozpalania religijności. [...] Należy zamknąć Instytut Prymasowski w Częstochowie i jego filię w Warszawie jako nieposiadające podstaw prawnych”[79].

W opracowaniu episkopatu z 1961 r. na temat sytuacji Kościoła w Polsce hierarchowie pisali, że praca duszpasterska napotyka wiele przeszkód ze strony państwa. Władze wszelkimi dostępnymi sposobami (ostrzeżenia, groźby, kary) starają się ją zredukować do minimum – w tym uroczystości milenijne – i nie dopuścić duchowieństwa do dziedzin, które uważają za swój monopol[80].

Strach przed obrazem

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Roman Zambrowski w sierpniu 1958 r. w rozmowie z Jerzym Zawieyskim ocenił, że peregrynacja obrazu jasnogórskiego jest „manifestacją dewocyjną i polityczną”, ślubowania zaś nawołują do fanatyzmu i walki z niewierzącymi, świadczą więc o postawie nietolerancyjnej[81]. Jest oczywiste, że tego rodzaju uwagi były odbiciem nastrojów i opinii panujących na szczytach partyjnej hierarchii.

Zaniepokojenie władz z powodu peregrynacji ilustruje posiedzenie Zespołu ds. Kleru 20 sierpnia 1962 r., na którym omówiono m.in. sposoby ograniczenia tej kościelnej akcji. Departament IV MSW wysłał pismo w tej sprawie do swoich terenowych odpowiedników. Postanowiono, że Departament Społeczno-Administracyjny MSW i UdsW opracują propozycje rozwiązania problemu peregrynacji i skierowania jej na tory wyłącznie wewnątrz-

---

[78] AIPN, 01283/397, Pismo wicedyrektora Departamentu III MSW płk. Stanisława Morawskiego do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. bezpieczeństwa w sprawie ograniczenia niezależnego kolportażu publikacji związanych z programem Wielkiej Nowenny, Warszawa, 31 III 1960 r., k. 18.

[79] Notatka UdsW w sprawie lojalnego stosunku do państwa i władzy, Warszawa, 1960 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995, s. 42.

[80] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 74.

[81] J. Zawieyski, *Pamiętniki*..., t. 1, s. 558.

kościelne. Dyrektor UdsW Tadeusz Żabiński zaproponował zapytanie bp. Dąbrowskiego, dlaczego Kościół nie wykonuje odnośnych ustaleń[82].

Podczas krajowej narady naczelników wydziałów IV („wyznaniowych") w komendach wojewódzkich MO 12 sierpnia 1963 r. płk Morawski wygłosił referat poświęcony działalności Kościoła. Do jej nowych form, podjętych w ciągu ostatnich dwóch lat, zaliczył m.in. Wielką Nowennę i peregrynację obrazu jasnogórskiego. O znaczeniu tej ostatniej powiedział: „Impreza wykorzystywana jest do: pogłębienia kultu maryjnego i fanatyzmu, prowadzenia prac misyjno-rekolekcyjnych, w tym głoszenia wielu w treści wrogich kazań, dotarcia do ludzi ogarniętych indyferentyzmem, mało praktykujących itp.". Między innymi na podstawie analizy zobowiązań, które wierni zapisywali na kartkach i następnie wrzucali do skrzynek w kościołach podczas Świętego Nawiedzenia, dyrektor pionu wyznaniowego SB doszedł do wniosku, że duchowieństwo rozbudza wśród wiernych „średniowieczny fanatyzm"[83].

W obliczu „ofensywy" Kościoła zadania SB sprowadzały się do zwiększenia wysiłków na rzecz uniemożliwienia duchowieństwu prowadzenia wrogiej działalności politycznej i ograniczenia jego aktywności społecznej. Należało to osiągnąć przez skuteczniejsze rozpoznanie najważniejszych kierunków działania instytucji Kościoła i jego ludzi, podporządkowanie duchowieństwa zarządzeniom państwowym, zmuszenie go do lojalności, stosowanie szerszej profilaktyki wobec wrogo działającej jego części, wykorzystywanie wewnętrznych rozdźwięków w Kościele do osłabienia jego jedności. Miejscem wzmożonego działania politycznego i operacyjnego resortu miały być również parafie[84].

W opracowanej w lutym 1964 r. przez Wydział Administracyjny KC analizie omówiono cel i przebieg peregrynacji oraz wskazano na zagrożenia dla państwa wynikające z tej formy duszpasterstwa. Uznano, że związane z nią kaznodziejstwo zmierza do stworzenia klimatu „apokaliptycznego zagrożenia, grożącego «Narodowi i M[atce] B[ożej]»". Kazania są nacechowane wrogością do PRL. Duchowni krytykują dekrety o dopuszczalności przerywania ciąży, porównują aborcję do mordów dokonywanych przez Niemców podczas ostatniej wojny. Atakują niewierzących. W parafii Węgliniec pewien zakonnik mówił: „Młodzież mimo nienawiści wpajanej do Kościoła i Boga przybyła tu licznie do Marii. Trzeba się przy niej skupić, aby fałszywi prorocy, których jest coraz więcej, nie zatruwali i zaśmiecali nam narodu i dusz". W Ustce inny duchowny stwierdził: „Ustrój obecny pragnie wyrwać wiarę z serc ludzi, a to prowadzi do klęski; tych, co szydzą z Kościoła, spotka kara. Kiedyś spalone zostały ogniem miasta i taki sam los spotka nasz kraj, gdy dalej będzie szedł obecną drogą"[85]. W ocenie Wydziału Administracyjnego kazania o podobnej treści były głoszone w większości powiatów, w których odbywała się peregrynacja. Sprzyjały wywieraniu presji na osoby obojętne religijnie lub niewierzące.

W analizie podkreślono, że peregrynacja obrazu, zwłaszcza po związanych z nią uroczystościach w diecezjach gorzowskiej i wrocławskiej, stała się „imprezą o charak-

---

[82] Protokół posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, Warszawa, 20 VIII 1962 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 31.

[83] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 235–236.

[84] *Ibidem*. Omówienie całego referatu Morawskiego zob. B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła*..., t. 2, cz. 1, s. 198–200.

[85] AAN, KC PZPR, LI/159, Informacja dotycząca peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Warszawa, luty 1964 r., b.p.

terze masowym i wybitnie fanatycznym". Zamieniła się w nową akcję misyjną, której celem jest wytworzenie klimatu nietolerancji. Kościół nadał peregrynacji charakter manifestacji publicznej, co znalazło odbicie w naruszaniu przez jej organizatorów przepisów prawa państwowego: „Łamanie obowiązującego porządku prawnego przez kler i osoby świeckie odbywało się z pełną świadomością, z nasileniem złej woli ze strony organizatorów".

Zespoły wojewódzkie ds. kleru określały wytyczne i kierunki działania organów władzy i instancji partyjnych w zakresie przeciwstawienia się działalności duchowieństwa podczas peregrynacji. Przed przybyciem kopii jasnogórskiej ikony organizowano narady z zespołami poszczególnych powiatów, w których miała się odbywać peregrynacja. Podczas nich zwracano uwagę na pracę misjonarzy. Przewodniczących powiatowych rad narodowych zobowiązywano do przeprowadzania rozmów ostrzegawczych z dziekanami i proboszczami na temat przestrzegania przepisów w zakresie ustaw o zgromadzeniach oraz o bezpieczeństwie i porządku na drogach publicznych, a także w zakresie rozporządzenia ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych w sprawie ruchu na drogach publicznych. Zalecono zwrócenie uwagi na laikat przygotowujący uroczystości. Informowano aktyw partyjny, a szczególnie nauczycieli, o założeniach i „celach politycznych" wędrówki obrazu. W każdej parafii, w której się odbywała, znaczną liczbę osób karano grzywnami lub kierowano sprawy do kolegium karno-administracyjnego za nielegalne zgromadzenia (jeśli uroczystości wyszły poza obręb kościoła), zbiórki pieniężne, wywieszanie flag Stolicy Apostolskiej, wykroczenia dotyczące bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych, budowanie bram powitalnych, niszczenie drzewostanu itp. W województwie koszalińskim w związku z peregrynacją 1511 osobom wręczono mandaty, a 47 ukarano grzywnami w postępowaniu karno-administracyjnym[86].

Wydział Administracyjny KC ocenił, że peregrynacja wykracza poza ramy uroczystości religijnej i przybiera formę „manifestacji o wyraźnym charakterze politycznym". Gromadzenie się wiernych poza miejscami kultu oraz procesje z ikoną uznano za zgromadzenia publiczne organizowane bez zezwolenia władz. W związku z tym zaproponowano: 1) nie udzielać zezwoleń, jeśli uroczystość kościelna wykracza poza miejsce kultu – w takim przypadku „imprezę peregrynacyjną" należy traktować jako zgromadzenie publiczne; 2) zobowiązać UdsW do przeprowadzenia rozmowy ostrzegawczej z bp. Choromańskim i uprzedzenia go o odpowiedzialności duchowieństwa za organizowanie zgromadzenia niezgodnie z obowiązującymi przepisami państwowymi; 3) powierzyć przewodniczącym prezydiów WRN przeprowadzenie podobnych rozmów z przedstawicielami kurii oraz w miarę potrzeby przewodniczącym PRN z dziekanami i proboszczami parafii, w których zaplanowano peregrynację; 4) nakazać Departamentowi IV MSW, by dokładnie rozpoznał plany duchowieństwa związane z peregrynacją i przekazywał je zainteresowanym władzom partyjno-państwowym; 5) wyciągnąć konsekwencje wobec księży i świeckich, którzy nie przestrzegają przepisów prawa; 6) powierzyć UdsW i Ministerstwu Oświaty opracowanie wytycznych dla kierowników szkół w celu uniemożliwienia udziału młodzieży w uroczystościach peregrynacyjnych; 7) powierzyć UdsW, Departamentowi IV i Departamentowi Społeczno-Administracyjnemu MSW napisanie instrukcji w sprawie skuteczniejszego stosowania nadzoru przez organa administracyjne; 8) uczulić zakłady

[86] *Ibidem*.

pracy i instytucje, by nie udzielały pracownikom zwolnień na uroczystości peregrynacyjne oraz nie wypożyczały środków transportu i innego sprzętu w związku z wędrówką kopii obrazu[87].

„Wyniki macie marne"

Antymilenijne działania resortu bezpieczeństwa w latach 1957–1965 nie należały do najbardziej owocnych. W lipcu 1965 r. na spotkaniu kierownictwa MSW z członkami KC PZPR po referacie wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica na temat przebiegu Milenium zabrał głos Gomułka, który podobno powiedział: „Znalazł się mądrala, filozofować umiecie, ale wyniki macie marne". Zaraz potem odezwał się Cyrankiewicz, który stwierdził: „«Wiesław» ma rację, trzeba działać aktywniej, MSW nie ma łatwej sytuacji"[88].

Jedną z form blokowania Milenium była konfiskata na początku października 1963 r. i zniszczenie całego nakładu, wynoszącego 60 tys. egzemplarzy, trzech książek prymasa o Wielkiej Nowennie: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, *Gody w Kanie* i *Uświęcenie pracy zawodowej*, które zostały wysłane z Paryża przez Unię Kobiet Katolickich[89]. W sprawie tego incydentu prymas radził się biskupów, ponieważ nie był zdecydowany, czy powinien interweniować sam, czy też zostawić załatwienie tego nadawcom z Paryża. Ostatecznie za pośrednictwem bp. Dąbrowskiego odwołał się do Głównego Urzędu Ceł, co jednak nie zmieniło decyzji w sprawie książek. Podobnie apelacja Unii Kobiet Katolickich do polskiego ambasadora w Paryżu nie przyniosła skutku. Członkinie unii chciały skierować sprawę do prasy, jednak prymas postanowił ustąpić i nie wdawać się w spór z państwem, z góry skazany na przegraną[90].

Ekipa Gomułki starała się również inicjować i podsycać publicystyczną kampanię propagandową, w której na ogół rozwijano sztandarowe zarzuty wobec Wielkiej Nowenny. Szczególne miejsce zajmował tu tygodnik „Argumenty" – organ prasowy Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Do akcji zostały także zaangażowane inne ogólnopolskie tytuły prasowe, np. „Fakty i Myśli", „Kultura", „Polityka", „Sztandar Młodych". W zainicjowanej przez państwo wojnie na słowa, w której Kościół ze względu na narzucone ograniczenia był stroną zdecydowanie słabszą, wykorzystywano również książki. Przeciwko tym szykanom zaprotestowali biskupi, którzy w liście do Rady Ministrów w marcu 1964 r. pisali: „Liczne wydawnictwa książkowe zniekształcają całkowicie obraz rzeczywisty Kościoła i przedstawiają w krzywym zwierciadle jego pracę, nawet czysto religijną i duszpasterską, jak to się czyni z Wielką Nowenną"[91].

Ataki prasowe nasilały się zwłaszcza w tych latach nowenny, w których Kościół realizował program przeciwstawny polityce społecznej (ateizacyjnej i laicyzacyjnej) państwa, np. w Roku Życia (1959–1960) i Roku Wychowania Chrześcijańskiego (1962–1963).

---

87 *Ibidem*.

88 F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 76.

89 A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000, s. 204.

90 P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 2005, s. 172.

91 List episkopatu do Rady Ministrów w sprawie nasilenia walki władz z Kościołem, 4 VIII 1964 r., Warszawa [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 269–270.

Pod tym względem nie było jednak ścisłej reguły. Przykładowo w Roku Wierności Maryi (1965–1966) teksty polemiczne zamieszczane w państwowych mediach uderzały bezpośrednio w podstawy wiary i uczucia religijne katolików, co spotkało się ze sprzeciwem i protestem duchowieństwa[92].

W okresie Wielkiej Nowenny państwo zainicjowało wiele działań, które choć mieściły się w ogólnym, wyrastającym z pryncypiów ideologicznych, represyjnym kursie polityki wyznaniowej, zostały być może (tego nie wiadomo na pewno) tak zaprojektowane, by utrudniać realizację programu milenijnego. W Roku Wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi i Jego Pasterzom (1957–1958) usunięto religię ze szkół i zaczęto eliminować krzyż ze szkół i budynków publicznych. W Roku Życia – Roku Sakramentu Eucharystii (1959–1960) zliberalizowano ustawę aborcyjną z 1956 r. (kobieta mogła odtąd usunąć ciążę na własne życzenie), propagowano rozwody i możliwość przerywania ciąży, co współgrało z popularyzacją antykoncepcji[93].

Mimo przeszkód Kościół zrealizował większość programu Wielkiej Nowenny. Utrudnienia i szykany ze strony państwa nie były w latach 1956–1965 jeszcze na tyle silne, żeby duchowieństwo i laikat nie mogli sobie z nimi poradzić. Milenium nie było dla państwa pierwszoplanowym problemem. Plany pracy Komisji KC ds. Kleru w latach 1960–1965 właściwie nie obejmowały zagadnień związanych ściśle i bezpośrednio z obchodami jubileuszu chrześcijaństwa[94]. To samo dotyczyło nawet planu pracy Wydziału Administracyjnego KC na 1965 r., który poprzedzał rok milenijny[95].

Czy aparat państwa traktował Milenium, a zwłaszcza Wielką Nowennę, jako osobną kategorię aktywności religijno-społecznej Kościoła i w związku z tym reagował na nią w sposób szczególny, niejako odseparowany od ogółu działań wymierzonych w tę instytucję? O ile mogło tak być początkowo, o tyle z czasem – ze względu na długoletni cykl przygotowań do wielkiej rocznicy – zainteresowanie nowenną jako osobną kategorią działań Kościoła prawdopodobnie się zacierało na tle ogólnej i wieloaspektowej polityki wyznaniowej. Problem ten wymaga dalszych studiów.

W atmosferze, która bardziej przypominała przeciąganie liny niż otwarty konflikt, państwo i Kościół zbliżały się do roku wielkiego jubileuszu. Unikano jeszcze jawnej i silnej konfrontacji na tym tle, lecz z każdym miesiącem sytuacja polityczna się zaostrzała. Jesienią 1965 r. spór wkroczył w fazę decydującą.

---

[92] Protest księży archidiecezji warszawskiej przeciwko oszczerstwom pod adresem duchowieństwa skierowany do premiera, Warszawa, 9 IV 1965 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 314; Memoriał duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej przeciwko poczynaniom godzącym w uczucia religijne katolików skierowany do premiera, Warszawa, 23 IV 1965 r. [w:] *ibidem*, s. 323.

[93] J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne" 2011, t. 24, nr 1, s. 247–248. Omówienie polityki wyznaniowej PRL w latach 1957–1966: A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 114 i n.; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 179 i n.

[94] Stenogramy z prac Komisji KC ds. Kleru z lat 1960–1965 zob. AAN, KC PZPR, LI/145 oraz LI/146; por. AAN, WA KC PZPR, 237/XIV-339, Plan pracy Komisji KC ds. Kleru w 1964 r. przesłany przez jej sekretarza Wiesława Ociepkę do kierownika WNiO KC PZPR Andrzeja Werblana, Warszawa, 2 IV 1964 r., k. 2–3.

[95] AAN, KC PZPR, LI/147, Przedsięwzięcia wobec Kościoła w 1965 r., Warszawa, lipiec 1965 r., k. 174 i n.

6

CASUS BELLI, CZYLI ORĘDZIE BISKUPÓW POLSKICH DO BISKUPÓW NIEMIECKICH (1965)

Bomba w Watykanie

Z inicjatywy prymasa Wyszyńskiego w listopadzie 1965 r., podczas obrad ostatniej, czwartej sesji Soboru Watykańskiego II, polscy biskupi wystosowali kilkadziesiąt listów do episkopatów różnych krajów, Światowej Rady Ekumenicznej i patriarchy Atenagorasa[1]. W sumie listy dotarły do przeszło 2,5 tys. biskupów katolickich w Europie, obu Amerykach, Afryce, Azji i Oceanii[2]. Powiadamiano w nich o zbliżających się uroczystościach tysiąclecia chrztu Polski. Hierarchowie prosili o modlitwę w intencji Milenium, uwydatniali związki religijne i historyczne polskiego Kościoła z Kościołem powszechnym, podkreślali jego radosne i bolesne doświadczenia oraz zapraszali do udziału w uroczystościach milenijnych w Polsce[3].

Szczególne miejsce wśród wysłanych dokumentów zajęło *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*, które zostało przekazane stronie niemieckiej 18 listopada 1965 r. Mimo upływu ponad pół wieku wszystkie okoliczności powstania orędzia nie zostały jeszcze szczegółowo poznane. W 1960 r. bp Bolesław Kominek opracował obszerne fragmenty orędzia; stanowiły one część niewygłoszonego przez niego przemówienia do członków niemieckiego ruchu Pax Christi, którzy chcieli odwiedzić stolicę jego diecezji – Wrocław[4]. Podczas rozmowy z ambasadorem PRL

---

[1] Na podstawie własnych badań (stan na listopad 2018 r.) dr Wojciech Kucharski ustalił, że – licząc znane oryginały lub wersje brulionowe – listy przygotowano dla 65 adresatów, a nie 56, jak dotąd uważano. Trwa weryfikacja, do których osób na pewno zostały wysłane, a dla kogo jedynie je przygotowano. Dokładna lista autorów poszczególnych listów pozostaje dotychczas nieznana. Według Kucharskiego było ich więcej, niż sugeruje to dr Ewa Czaczkowska (E.K. Czaczkowska, *Nowe ustalenia w sprawie listów milenijnych biskupów polskich do episkopatów świata. Maria Winowska i kard. Stefan Wyszyński współautorami listów* [w:] *1966. Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016, s. 131 i n.). Z najnowszych, niepublikowanych jeszcze ustaleń Kucharskiego wynika, że abp Bolesław Kominek poza listem do Niemców napisał też list do Austriaków. Istnieją poszlaki, że istotny wpływ na list do Francuzów miał abp Karol Wojtyła.

[2] Rok Tysiąclecia Chrztu Polski w bazylice prymasowskiej, Gniezno, 1 I 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1996, s. 13.

[3] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, s. 286–290. Według Wiesława Mysłka podobno już wiosną 1957 r. episkopat postulował wystosowanie specjalnych orędzi do narodu polskiego i biskupów świata o pomoc w przygotowaniu Milenium. Podobne dokumenty mieli skierować do wszystkich narodów polscy artyści, uczeni, inteligencja, robotnicy i rolnicy. Projektowano również wystąpienie do papieża Piusa XII z prośbą o napisanie orędzia do biskupów całego świata (W. Mysłek, *Kościół katolicki i Tysiąclecie*, Warszawa 1963, s. 85).

[4] B. Kerski, R. Żurek, *Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 r. Geneza, kontekst historyczny oraz oddziaływanie* [w:] B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Orę-*

w Rzymie Adamem Willmannem 29 marca 1965 r. ordynariusz Dolnego Śląska wspomniał, że Komisja Główna Episkopatu Polski przygotowała program uroczystości milenijnych, który zawiera m.in. „b[ardzo] śmiałe propozycje obejmujące tak najwyższych dostojników kościelnych, jak i innych kościelnych gości z zagranicy, w tym i z Niemiec”[5]. Być może była to ukryta zapowiedź wysłania milenijnych listów do episkopatów świata. 4 października 1965 r. w Rzymie Kominek omówił orędzie z niemieckimi biskupami Franzem Hengsbachem, Josephem Schröfferem i Otto Spülbeckiem. W ciągu kilku następnych dni niemiecka ambasada przy Stolicy Apostolskiej dowiedziała się o planowanym liście i 10 października poinformowała o tym bońskie MSZ[6].

List episkopatu miał znaczenie religijno-moralne i polityczne. Idąc na przekór obowiązującemu w relacjach między Bonn a Warszawą i Moskwą zimnowojennemu *status quo*, wyprzedzał swoje czasy. Poruszywszy kontrowersyjny, a zarazem delikatny problem stosunków między PRL a RFN, biskupi polscy bez wiedzy polityków dążyli do pojednania obu narodów i wbrew ówczesnym uwarunkowaniom geopolitycznym sytuowali Polskę w kręgu cywilizacji zachodniej.

Wbrew obowiązującej w PRL wykładni historycznej polscy hierarchowie zaprezentowali w orędziu własną historiozoficzną analizę relacji polsko-niemieckich. Najważniejsze miejsce zajęły w niej dzieje najnowsze, w tym wydarzenia związane z drugą wojną światową i jej następstwami dla obu narodów. Zauważono, że stosunki między Polską a Niemcami są bardzo obciążone na skutek wojny, zaognia je jeszcze budząca kontrowersje granica na Odrze i Nysie Łużyckiej. Członkowie episkopatu apelowali o zakończenie polemiki związanej z tą sytuacją i podjęcie dialogu w duchu Soboru Watykańskiego II oraz nauczania papieża Pawła VI[7]. Na koncyliacyjne stanowisko biskupów wpłynęła być może również sytuacja społeczno-polityczna w RFN i obecne w tym państwie tendencje do rozliczeń z własną przeszłością. Znamiennym tego wyrazem były przeprowadzone w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych procesy zbrodniarzy z niemieckich obozów zagłady.

Biskupi przedstawili w orędziu założenia i realizację programu Wielkiej Nowenny. W ich intencjach nadchodzące uroczystości milenijnego roku jubileuszowego (1966) miały się stać dla Polaków i Niemców okazją do rachunku sumienia i przebaczenia wzajemnych win. Prosili o współuczestniczenie Kościoła niemieckiego w obchodach rocznicy chrztu przez modlitwę lub ustanowienie w tym celu odpowiedniego dnia. Zaapelowali o przekazanie wyrazów wdzięczności ewangelikom, który byli zaangażowani w proces polsko-niemieckiego pojednania. W duchu chrześcijańskim, a zarazem bardzo ludzkim,

---

dzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku: geneza, kontekst, spuścizna, Olsztyn 2006, s. 22. O roli abp. Kominka: *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009. Według oświadczenia prałata Agostina Casarolego ani papież Paweł VI, ani Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej nie byli inicjatorami orędzia i nie współpracowali w jego redagowaniu (AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 27 IV 1966 r., k. 46).

[5] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 30 III 1965 r., b.p. Szerzej na temat pracy abp. Kominka nad orędziem: W. Kucharski, *Najważniejsze źródła archiwalne w badaniach kulis powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Wokół Orędzia*..., s. 165 i n.

[6] J. Rydel, *Nowe elementy mozaiki. Nieznane niemieckie dokumenty dyplomatyczne o Liście Biskupów z 1965 roku*, „Więź” 2011, nr 1.

[7] *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*, oprac. W. Kucharski [w:] *Wokół Orędzia*..., s. 408.

wybaczyli Niemcom winy i prosili o odwzajemnienie tego gestu, co miało umożliwić obchodzenie Milenium ze spokojnym sumieniem i w sposób jak najbardziej chrześcijański[8].

Wyrażone w orędziu wezwanie do dialogu między skonfliktowanymi narodami, stojącymi po przeciwnych stronach żelaznej kurtyny, wyrastało z Ewangelii i ducha *Vaticanum Secundum*. Gest ten miał w ówczesnych uwarunkowaniach politycznych charakter rewolucyjny i wizjonerski. W ocenie polskich biskupów dialog został nawiązany w duchu miłości i pokoju; służył pośrednio zbliżeniu narodów nie tylko Europy, lecz także całego świata, „przeciwstawiając braterskie współżycie i twórczą współpracę widmom wojennym, które tak bardzo nękają ludzkość”[9]. Orędzie było odpowiedzią na „kryzys sztywnych, kodeksowych, ludzkich miar”, które okazywały się niewystarczające do rozwiązania spraw społecznych i konfliktów międzynarodowych. W lutym 1966 r. Episkopat Polski, tłumacząc sens listu do biskupów niemieckich, pisał: „Tam, gdzie zawodzą kodeksy, gdzie urzędowe czynniki nie mogą dojść do porozumienia i są bezsilne, tam – poza oficjalną polityką i wojną – pragną dojść do porozumienia ludzie dobrej woli, poczuwając się ponad granicami, językami i ustrojami do wspólnoty wielkiej Rodziny człowieczej”[10].

Wszystko to okazało się trudnym intelektualnie wyzwaniem nie tylko dla laikatu, lecz także dla duchowieństwa; ani jedni, ani drudzy nie byli przygotowani do tak „rewolucyjnej” formy nawiązywania porozumienia między Polakami a Niemcami[11]. Pojednaniu nie sprzyjały w połowie lat sześćdziesiątych uwarunkowania polityczne i społeczne. Skutki hekatomby ostatniej wojny były w Polsce nadal silnie odczuwane. Negatywne emocje pogłębiało poczucie niedostatecznego osądzenia i ukarania Niemców za zbrodnie popełnione w latach 1939–1945. Znaczna część społeczeństwa niemieckiego (w tym także katolików) nie tylko z RFN, lecz także z NRD nie mogła z kolei przeboleć powojennej utraty ziem na wschodzie i zapomnieć o związanych z tym bolesnych doświadczeniach, za które obarczano współodpowiedzialnością Polaków[12].

List spotkał się ze zróżnicowanym przyjęciem. Janusz Zabłocki zanotował pod datą 16 grudnia 1965 r.: „Wszędzie teraz – w Klubie [Posłów «Znak» – B.N.], na spotkaniach towarzyskich, nawet w sklepie – mówi się o Orędziu biskupów i toczy na ten temat żywe i nieraz gwałtowne spory. Zdania są podzielone. Odnosi się ogólnie wrażenie, że ludzie są samym wydarzeniem, a przede wszystkim problemem, jaki za nim stoi, zaskoczeni i nie wiedzą, jak się do niego ustosunkować. W każdym razie liczne są wątpliwości i uwagi krytyczne wobec postępku biskupów nawet u tych, którzy dotąd bez zastrzeżeń brali ich stronę”[13].

---

[8] *Ibidem*, s. 409.

[9] Komunikat episkopatu polskiego, Rzym, 5 [*sic*!] XII 1965 r. (według tekstu udostępnionego przez Episkopat Polski korespondentom prasy w Rzymie) [w:] *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*, wyd. 3, Warszawa 1966, s. 26.

[10] List pasterski episkopatu polskiego do duszpasterzy i wiernych, Warszawa, 10 II 1966 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003, s. 436.

[11] Zob. S. Jankowiak, *Reakcja władz i polskiego społeczeństwa na orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie – 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006, s. 47 i n.

[12] W 1965 r. redaktor naczelny „Würzburger Kirchenzeitung” ks. Helmut Holzapfel w liście do Alfonsa Erba napisał: „W tym większą konsternację wprawia nienawiść do Polski, żywa także wśród niemieckich katolików, o czym przekonuje mnie tak wiele listów. Antysemityzm został u nas prawnie zakazany, tym bujniej rozplenia się antypolonizm” (cyt. za: B. Kerski, T. Kycia, R. Żurek, *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”*..., s. 16). O recepcji orędzia przez prasę NRD i RFN: D. Wojtaszyn, *Wschodnioniemiecka recepcja wymiany listów między polskimi i niemieckimi biskupami w 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1, s. 94 i n.

[13] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: *1956–1965*, Warszawa 2008, s. 690.

Były także głosy solidarności z gestem biskupów. Jan Józef Szczepański zapisał w dzienniku 17 grudnia 1965 r.: „Dostałem ten tekst w redakcji. Jest dziecinnie solenny, pełen słów i formuł, jakich nikt nie używa w normalnej mowie, sprowadzający historię niemal do następstwa świętych wyłącznie, przepojony hierarchiczną naiwnością, ale głęboko słuszny w intencji przerwania kręgu pieczołowicie hodowanej nienawiści. I w tym jest ludzki i bez porównania szlachetniejszy niż wszystko, co zdolna jest sprokurować organizowana centralnie «opinia publiczna», mająca reprezentować narodowy punkt widzenia. I oczywiście mowy nie ma o jakiejś obronie meritum sprawy, bo, jak zawsze, gra się tylko do jednej bramki”[14].

5 grudnia ukazało się *Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z dnia 18 listopada 1965 roku*. Dokument ten był krótszy i bardziej wyważony w tonie niż orędzie. Hierarchowie niemieccy unikali kategorycznych stwierdzeń i politycznych konotacji, nie opowiedzieli się także jednoznacznie za nienaruszalnym i ostatecznym charakterem polskiej granicy zachodniej[15].

Takie stanowisko rozczarowało polskich biskupów[16]. Wyrazem tego był m.in. wydany przez episkopat 7 grudnia komunikat, w którym stwierdzono „niecałkowitą zgodność” między polską a niemiecką interpretacją i oceną wzajemnej przeszłości. W celu dalszego zbliżenia i zrozumienia historycznych rozbieżności polscy biskupi postanowili przesłać niemieckim przekład historii Polski napisanej przez emigracyjnego historyka prof. Oskara Haleckiego[17].

Na świecie mimo zachowawczego stanowiska biskupów niemieckich orędzie spotkało się na ogół z pozytywną reakcją[18]. W notatkach z obrad Komisji Głównej Episkopatu Polski 8 lutego 1966 r. kard. Wyszyński zanotował: „Opinia całej prasy światowej przyjęła Orędzie entuzjastycznie. Nastąpiło kolosalne zwyżkowanie autorytetu Episkopatu Polski i Prymasa Polski. [...] Prasa katolicka zagraniczna widzi wielki wpływ Soboru na Orędzie. Pierwszym zastosowaniem Soboru było Orędzie polskich biskupów. Biskupi polscy wprowadzili nowy klimat polityczny. Nawet prasa komunistyczna włoska i francuska

---

[14] J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 3: *1964–1972*, Kraków 2013, s. 128.

[15] Pozdrowienie biskupów niemieckich dla polskich braci w biskupim posłannictwie i odpowiedź na list z 18 XI 1965 r. [w:] *Wokół Orędzia*..., s. 183–185. Szerzej na ten temat: R. Żurek, *Odpowiedź biskupów niemieckich na Orędzie biskupów polskich* [w:] *Wokół Orędzia*..., s. 121 i n.

[16] B. Kominek, *W służbie Ziem Zachodnich*, Wrocław 1977, s. 113–114; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 88–98; P. Raina, *Dialog Kardynałów: Stefan Wyszyński – Juliusz Döpfner,* „Chrześcijanin w Świecie” 1989, nr 2, s. 54–64; H. Stehle, *Der Briefwechsel des Kardinals Wyszyński und Döpfner im deutsch-polnischen Dialog von 1970/71*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1983, nr 3, s. 536–553. Mimo podpisania orędzia prymas Wyszyński w następnych latach odnosił się z rezerwą do możliwości polsko-niemieckiego pojednania. 12 X 1979 r. podczas rozmowy z kierownikiem UdsW Kazimierzem Kąkolem w Choszczówce powiedział: „Jestem wyznawcą tej tezy, że na dwa fronty nam walczyć nie wolno. Niemcom nigdy wierzyć nie można” (B. Noszczak, *Spotkanie kierownika Urzędu do Spraw Wyznań Kazimierza Kąkola z prymasem Wyszyńskim (Choszczówka, 12 X 1979 r.)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2009, nr 169, s. 153). O stosunku prymasa do Niemiec i Niemców: E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 469 i n.

[17] Komunikat episkopatu polskiego, Rzym, 5 [*sic*!] XII 1965 r. (według tekstu udostępnionego przez Episkopat Polski korespondentom prasy w Rzymie) [w:] *Orędzie biskupów polskich*..., s. 25–26.

[18] A. Chmiel, *Prasa krajów socjalistycznych o Orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich i obchodach Millennium* [w:] *Millennium polskie. Walka o rząd dusz*, red. C. Wilanowski, Warszawa 2002, s. 150 i n.; W. Janowski, *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich i obchody Tysiąclecia Chrztu i Państwowości Polskiej – na tle stosunków państwo – Kościół – w opiniach i komentarzach zachodnich środków masowego przekazu* [w:] *Millennium polskie*..., s. 121 i n.

stanęła po stronie biskupów polskich. [...] Mówią nawet o Nagrodzie Nobla. – «Prymas stał się Europejczykiem»”[19].

Biskupi rzekomo próbowali nieoficjalnie powiadomić władze PRL o przygotowaniu orędzia. Arcybiskup Bolesław Kominek podobno w zaufaniu udostępnił je korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie Ignacemu Krasickiemu (uważanemu przez stronę kościelną za półoficjalnego przedstawiciela państwa), ten jednak wprowadził go w błąd, informując, że przekazał dokument przedstawicielom władz i nie budzi on zastrzeżeń[20]. Mistyfikacja Krasickiego miała być prowokacją zmierzającą do zdestabilizowania rządów Gomułki i przejęcia władzy w PRL przez środowisko tzw. partyzantów. Wiarygodność tej wersji podważa dr Władysław Bułhak. Według niego do pełnej treści orędzia dotarł nie Krasicki, lecz „Ignacy”, czyli ks. Jerzy Dąbrowski, który 26 listopada 1965 r. poinformował o tym swojego oficera prowadzącego. 3 grudnia ks. Szczepan Wesoły z Biura Prasowego Soboru udostępnił attaché prasowemu ambasady PRL w Rzymie Eugeniuszowi Szczepanikowi kopię oryginalnego listu polskich biskupów, która dotarła do centrali wywiadu MSW sześć dni później[21].

W ocenie Zabłockiego, który wierzył w pośredniczącą rolę Krasickiego, episkopat popełnił w tym przypadku „ogromny błąd”, którego żałował; za naturalnego pośrednika między Kościołem i państwem w sprawie orędzia poseł Koła Posłów Katolickich „Znak” uważał Zawieyskiego. Według niego polskim biskupom mogła się bardziej przydać pomoc laikatu zaangażowanego w życie polityczne. Nie doszło do niej, gdyż konflikt wokół orędzia rozgorzał w okresie kryzysu w relacjach między prymasem a środowiskiem „Znak”, wywołanego po rozpowszechnieniu *Opinii* zredagowanej przez Stanisława Stommę[22]. W tym memorandum, przywiezionym jesienią 1963 r. bez wiedzy Wyszyńskiego do Rzymu, środowisko „Znak” postulowało nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Watykanem[23].

Pierwszą wiadomość na temat orędzia zdobył dla aparatu władzy wywiad. W meldunku z 13 listopada 1965 r. dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak informował przełożonych, że dzięki anonimowemu, „wiarygodnemu źródłu” ustalono, iż abp Kominek na polecenie prymasa przygotowuje list do biskupów niemieckich. W liście tym, określanym przez otoczenie śląskiego hierarchy jako „prawdziwa bomba”, episkopat „podkreśla

---

[19] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, wybór i oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001, s. 37. Zob. też B. Noszczak, *Nobel za Orędzie? List o. Stanisława Wawryna SJ do prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie możliwości przyznania Episkopatowi Polski Pokojowej Nagrody Nobla za wystosowanie Orędzia do biskupów niemieckich*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 30.

[20] A. Grajewski, *Dialog ponad murem. List biskupów polskich w kontekście polityki wschodniej Watykanu* [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, Warszawa 2010, s. 117; W. Kucharski, *Prawdziwa bomba. Jak powstawało Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, „Więź” 2010, nr 615, s. 131; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania*..., s. 106–110; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, s. 281. Na temat wiedzy Krasickiego o orędziu i jego spotkań w Rzymie z abp. Kominkiem: *Dokumenty*, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk [w:] *Wokół Orędzia*..., nr 13, 14, 15. Po latach Krasicki przyznał enigmatycznie, że w sprawie listu działał w dobrej wierze i zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą (E. Heller, *Macht Kirche Politik. Der Briefwechsel zwischen den polnischen und deutschen Bischöfen im Jahre 1965*, Köln 1993, s. 93).

[21] Szersze omówienie tego problemu: W. Bułhak, *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019, s. 403–429.

[22] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2011, s. 37.

[23] Szerzej: A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 52–57.

bezpodstawność roszczeń niemieckich rewizjonistów w sprawie granicy na Odrze i Nysie [Łużyckiej] oraz stawia szereg własnych warunków"[24]. Resort nie znał jeszcze w tym czasie pełnego orędzia, a zwłaszcza jego słynnego sformułowania o pojednaniu.

3 grudnia bp Bronisław Dąbrowski wystąpił do UdsW z prośbą o umożliwienie wyjazdu do Rzymu bp. Wilhelmowi Plucie, który dwa dni później miał uczestniczyć w audiencji u papieża Pawła VI. W odpowiedzi dyrektor urzędu Aleksander Skarżyński zażądał przedstawienia oficjalnej treści orędzia. Zauważył, że władze są zaskoczone wystosowaniem tego dokumentu, a komentarze prasowe budzą poważne zastrzeżenia. Do czasu otrzymania oficjalnego tekstu UdsW miał nie rozpatrywać spraw wnoszonych przez Sekretariat Episkopatu Polski[25].

Reakcja władz

Być może 2 grudnia 1965 r. orędzie dotarło za pośrednictwem SB do wąskiego kręgu ludzi władzy w Polsce[26]. Dzień później, kiedy opublikowała je agencja DPA, dyrektor Departamentu IV MSW sporządził analizę atmosfery politycznej, która towarzyszyła powstaniu listu biskupów[27]. Budził on tak duże zainteresowanie, że „wyciekł" z drukarni Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, do której trafił z pionu wyznaniowego SB. 13 grudnia 1965 r. I zastępca komendanta MO m.st. Warszawy ds. bezpieczeństwa poinformował wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica o nielegalnym kolportażu w stolicy tego powielonego druku[28].

Mimo że władze partyjno-państwowe zostały zaskoczone, szybko zdały sobie sprawę z wartości propagandowej orędzia[29]. List biskupów został wykorzystany do ataku na Koś-

---

[24] Meldunek dyrektora Departamentu I MSW dotyczący listu do biskupów niemieckich, Warszawa, 13 XI 1965 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 398.

[25] Cyt. za: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 183.

[26] W materiałach SB oraz Kancelarii Sekretariatu KC PZPR znajduje się poufna informacja z 2 XII 1965 r., która zawiera pełny tekst orędzia w języku polskim (AIPN, 01283/805, Informacja z 2 XII 1965 r. Pełny tekst listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, poufne, b.p.; AAN, KC PZPR, 237/V-557, Informacje z 2 XII 1965 r. Pełny tekst listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, poufne, k. 78 i n.). Okoliczności zdobycia przez peerelowski aparat władzy listu biskupów polskich do niemieckich wymagają jeszcze dalszych badań.

[27] AIPN, 0445/12, t. 2, Sporządzona przez dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego informacja dotycząca klimatu politycznego, w którym został opracowany i skierowany do biskupów niemieckich list biskupów polskich, Warszawa, 3 XII 1965 r., k. 117–120.

[28] AIPN, 01283/805, Skierowana do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica informacja I zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. bezpieczeństwa ppłk. Stanisława Sławińskiego o nielegalnym kolportażu orędzia w stolicy, Warszawa, 13 XII 1965 r., b.p.; *ibidem*, Notatka SB w sprawie nielegalnego kolportażu orędzia, Warszawa, 27 VII 1968 r., b.p.

[29] Podczas zebrania w MSW 26 I 1966 r. dyrektor pionu wyznaniowego przyznał, że choć resort bezpieczeństwa wiedział o ożywionych kontaktach episkopatów Polski i Niemiec, został zaskoczony treścią i formą orędzia (AIPN, 01283/802, Informacja udzielona przez dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego dyrektorom MSW i szefom oddziałów KGMO na temat orędzia, Warszawa, 29 I 1966 r., b.p.). Swoistym dopełnieniem prowadzonego przez SB rozpoznania okoliczności powstania orędzia było zarekwirowanie (dzięki donosowi) 17 I 1968 r. podczas kontroli celnej w Zebrzydowicach dokumentów, które przewoził z Rzymu do Polski ks. Stanisław Gabiga (w Watykanie pomagał abp. Kominkowi w sprawach sekretarskich). Podczas przesłuchania we Wrocławiu (31 stycznia) duchowny zeznał, że zatrzymał związane z orędziem materiały, żeby ewentualnie użyć ich w przyszłości, gdyby np. Kominek czynił mu zarzuty, że nienależycie wykorzystał czas przeznaczony na studia w Rzymie. Materiały

ciół i wywołania konfliktu z nim tuż przed obchodami wielkiego jubileuszu[30]. W ocenie państwa episkopat wkroczył w domenę zastrzeżoną dla partyjnej wierchuszki, bez jej zgody zainicjował dialog z Niemcami. Pojednawczy ton orędzia kontrastował z napięciami w stosunkach między Polakami a Niemcami po 1945 r., a zwłaszcza z konfliktem racji, jaki toczył się wokół skutków drugiej wojny światowej dla obu narodów. Z jednej strony był to problem zadośćuczynienia za zbrodnie dokonane przez Niemców w latach 1939–1945, a z drugiej kwestia tzw. wypędzonych. Właśnie tę kartę chciała rozegrać propagandowo ekipa Gomułki.

Komuniści nie dostrzegli (lub nie chcieli dostrzec) chrześcijańskiej wymowy listu biskupów, a ocenili go niemal wyłącznie jako niepotrzebny i szkodliwy dla racji stanu PRL gest polityczny. Znamienna była pod względem opinia UdsW, według którego wysłanie orędzia miało następujące cele: wyjście Kościoła na forum międzynarodowe z własnym, diametralnie różnym od władz stanowiskiem w kwestii niemieckiej, popieranym przez miliony polskich katolików; oddalenie od polskich biskupów zarzutu nacjonalizmu i kolaboracji z reżimem komunistycznym formułowanego przez Stolicę Apostolską, episkopaty Niemiec i innych krajów; nadanie uroczystościom milenijnym charakteru międzynarodowego i antykomunistycznego poprzez wysłanie podobnych listów do innych episkopatów i zaproszenie ich przedstawicieli do udziału w jubileuszu; zademonstrowanie w następstwie przywołanych działań siły polskiego Kościoła, gdyż władze PRL nie zdecydują się na drastyczne przeciwdziałanie Milenium w 1966 r.[31]

Ekipa Gomułki, która miała świadomość utraty pola w inspirowanym przez siebie zwarciu z Kościołem o Milenium, wykorzystała orędzie jako pretekst do zmasowanego polityczno-propagandowego uderzenia w biskupów i prymasa[32]. Po spotkaniu z I sekretarzem KC Zawieyski odnotował, że Gomułka „kipiał ze szczęścia", bo biskupi sami położyli się pod cięgi narodu[33]. Nie tylko ludzie władzy zdawali sobie sprawę, że orędzie to puszka Pandory. Niektórzy księża w Warszawie uważali, że „jeżeli stosunki Wyszyński – państwo w ostatnich kilku miesiącach określić można jako zrównoważone, to obecnie weszły one w wyraźny kryzys i trudne będzie lub wręcz niemożliwe dokonanie poprawy"[34].

Tomasz Żukowski zwrócił uwagę na jeszcze jeden obszar konfrontacji otwarty przez orędzie: Kościół ogłosił się suwerenem sfery symbolicznej i dziedzicem symboli narodowej jedności w Polsce. Jednocześnie orędzie kreowało na swój sposób narodowe symbole i opowiadało własny mit narodu. Biskupi wypowiadali się z pozycji tych, którzy mają

---

te pozwoliły tajnej policji na odtworzenie procesu powstawania orędzia. Więcej informacji na ten temat zob. AIPN, 01283/814.

[30] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 30 XII 1965 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 166.

[31] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 63.

[32] Podobne oceny formułowała na bieżąco prasa RFN. Oceniano, że inicjatywa biskupów dostarczy argumentów władzom polskim do zaatakowania Kościoła, który z „imprezy w maju 1966 roku w Częstochowie zamierzał dla siebie nagromadzić kapitał polityczny" (AMSZ, Departament IV, 17/235/44, Szyfrogram radcy ambasady PRL w Berlinie Bolesława Koperskiego, Berlin, 16 XII 1965 r., k. 11). Szerzej: A. Patecka-Frauenfelder, *Reakcja prasy zachodnioniemieckiej na list biskupów polskich do biskupów niemieckich w materiałach biuletynu Zachodniej Agencji Państwowej „Niemcy Zachodnie"* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 281 i n.

[33] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 531.

[34] AAN, KC PZPR, 237/V-557, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego na temat komentarzy wśród duchowieństwa i laikatu na temat orędzia, Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 144.

monopol na narodową narrację, siłą rzeczy usuwając w niebyt tradycje alternatywne. Chrzest Polski był w niej punktem wyjścia, a jednocześnie kluczem do całej historii narodu. Według biskupów naród polski pojawił się na arenie dziejów wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Chrzest Mieszka I i jego dworu urósł do rangi chrztu narodu jako aktu założycielskiego. Początek Polski – w sensie mitycznym – był ustanowieniem jedności między tym, co narodowe, a katolicyzmem. Wyrazem jedności katolickiego narodu polskiego jest katolickie państwo – na równi z autentyczną narodową kulturą, która pozostaje nierozerwalnie połączona z katolicyzmem. Kościół urastał więc do rangi ostoi narodu zarówno w czasach prosperity, kiedy wspierał katolickie państwo, jak i w czasach upadku, kiedy był jedyną instytucją zdolną je zastąpić[35]. Ekipa Gomułki nie podjęła jednak walki z historiozoficzną myślą orędzia, skupiła się na najbardziej „medialnym" i „aktualnym" wątku związanym z „nieprzebaczalnym przebaczeniem" Niemcom. Być może stało się tak dlatego, że myśl ta nie była niczym nowym w milenijnym dyskursie Kościoła, a polemikę prowadzono z nią właściwie od początku obchodów Tysiąclecia.

Pierwsze decyzje w sprawie orędzia zapadły na szczeblu politycznym. Z polecenia Zenona Kliszki i Władysława Wichy 7 grudnia 1965 r. wysłano do członków Biura Politycznego oraz zastępców sekretarzy i sekretarzy KC opracowane przez Wydział Administracyjny „Uwagi i propozycje w związku z listem biskupów polskich skierowanym do biskupów niemieckich". Przedstawiono w nich okoliczności powstania orędzia i przeanalizowano jego treść. Oceniono, że list biskupów jest próbą usprawiedliwienia się przed opinią publiczną RFN za stanowisko zajęte przez Kościół w Polsce podczas wrocławskich obchodów dwudziestolecia administracji kościelnej na ziemiach zachodnich. Świadczyć miało o tym m.in. zawarte w orędziu sformułowanie o „poczdamskich obszarach zachodnich", na które naród polski musiał przyjść w wyniku „niezawinionej konfiguracji politycznej" i „rozkazu mocarstw sojuszniczych". Zwrócono uwagę na „ciasnotę klerykalną" poglądów hierarchów na historię Polski, w której wszystko to, co dobre, było katolickie – i na odwrót. Zawarte w orędziu tezy o wyższości kulturalnej Zachodu i Niemiec oraz podkreślanie wpływów tej kultury na Polskę miały wykazać przynależność polskiego społeczeństwa do wspólnoty kulturalnej Europy Zachodniej i pośrednio przedstawiać poglądy polityczne Polaków w sposób dogodny dla biskupów. Hierarchowie zawarli ponadto krytyczną ocenę sytuacji Kościoła w Polsce i uważają, że poprawić ją może porozumienie z Kościołem niemieckim. Za rzecz znamienną uznano, że właśnie wtedy, gdy w RFN nasila się rewizjonizm, biskupi wystosowali swoje orędzie, zaoferowali w nim gotowość do wybaczenia zbrodni dokonanych przez Hitlera i występując w imieniu narodu, deklarowali gotowość do pojednania z Niemcami. Na koniec stwierdzono, że „list biskupów jest kolejnym faktem świadczącym o dążności Wyszyńskiego do narzucenia władzom państwowym własnej polityki zagranicznej i własnych koncepcji w kwestiach zasadniczych"[36].

W ocenie ludzi władzy orędzie miało wyłącznie wymowę polityczną – sprzeczną z polską racją stanu. W związku z tym postulowano publiczne potępienie „antynarodowej

[35] T. Żukowski, *Ustanowienie nacjonalistycznego pola dyskursu społecznego. Spór między partią a Kościołem w roku 1966* [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 24.

[36] AAN, KC PZPR, 237/VIII-874, Uwagi i propozycje WA KC PZPR w związku z listem biskupów polskich skierowanym do biskupów niemieckich, Warszawa, 7 XII 1965 r., k. 8.

i antysocjalistycznej, sprzyjającej rewizjonistycznym i odwetowym siłom zachodnioniemieckim" postawy biskupów, demaskowanie „antynarodowego" oblicza episkopatu, wykazanie „fałszerstw" w historii Polski dokonywanych przez Kościół, politykę prowadzącą do antagonizowania hierarchii i niższego duchowieństwa[37].

Konkretne reperkusje miały obejmować: 1) wystąpienie Gomułki oraz opublikowanie oficjalnego stanowiska władz partyjno-państwowych w sprawie orędzia; 2) opublikowanie oświadczenia Polskiej Rady Ekumenicznej potępiającego stanowisko episkopatu; 3) wystosowanie przez poszczególne stowarzyszenia katolickie listów otwartych lub oświadczeń potępiających orędzie bądź odżegnujących się od niego; 4) przeprowadzenie przez UdsW i przewodniczących prezydiów WRN rozmów z biskupami współautorami orędzia, przedstawienie im oficjalnej oceny tego dokumentu oraz zażądanie zajęcia stanowiska w tej sprawie; 5) przeprowadzenie przez przewodniczących PRN rozmów z dziekanami i proboszczami w celu zapoznania ich z oficjalną oceną listu przez aparat władzy i uzyskania aprobaty; 6) zorganizowanie z inicjatywy ZBoWiD spotkania księży więźniów obozów koncentracyjnych, na którym wyrażono by ubolewanie z powodu postawy biskupów[38].

8 grudnia Biuro Polityczne poleciło rozpocząć akcję propagandową w celu wykazania „fałszywej interpretacji" faktów zawartej w liście biskupów oraz politycznej szkodliwości tego posunięcia episkopatu. W prasie krajowej należało publikować odpowiednio spreparowane artykuły. Tygodnik „Forum" miał zamieścić na swoich łamach korespondencję między biskupami polskimi i niemieckimi w pełnym brzmieniu oraz rzymski komunikat biskupów polskich. Należało ponadto przygotować list w sprawie orędzia do organizacji partyjnych, a także opracować materiał dla lektorów KC[39].

Klimat odwetu na episkopacie, jaki zapanował w kręgach władzy, dobrze ilustruje rozmowa, do której doszło w przerwie posiedzenia sejmu 9 grudnia między Tadeuszem Mazowieckim, Stanisławem Stommą i przypadkowo spotkanym przez nich w kuluarach Zenonem Kliszką. Ten ostatni był wzburzony listem biskupów; mówił o dalekosiężnych zamierzeniach politycznych episkopatu, który chce dokonać dywersji przez pojednanie z Niemcami wymierzone przeciw komunizmowi. Oznajmił, że władze nie będą tego tolerowały, i złowróżbnie zapowiedział: „Jutro zaczynamy"[40].

Zgodnie z tym 10 grudnia na łamach „Życia Warszawy" (*W czyim imieniu?*) i „Słowa Powszechnego" (*Wbrew własnym słowom z Olsztyna, Szczecina, Opola i Wrocławia*), a dwa dni później w organie prasowym PZPR „Trybuna Ludu" (*W sprawie „Orędzia" biskupów*) ukazały się artykuły, które zapoczątkowały największą w PRL kampanię propagandową wymierzoną przeciwko episkopatowi[41]. Opublikowano dziesiątki artykułów,

---

[37] *Ibidem*, k. 8–9.

[38] *Ibidem*, k. 9.

[39] Protokół nr 23 posiedzenia BP KC PZPR z 8 XII 1965 r. [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 384.

[40] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 682.

[41] *W czyim imieniu?* [w:] *Orędzie biskupów polskich*..., s. 41 i n.; *W sprawie „Orędzia" biskupów* [w:] *Orędzie biskupów polskich*..., s. 27 i n.; *Wbrew własnym słowom z Olsztyna, Szczecina, Opola i Wrocławia* [w:] *Orędzie biskupów polskich*..., s. 54 i n. Analizy kampanii propagandowej: S. Dąbrowski, *„Orędzie" biskupów polskich do niemieckich z 18 XI 1965 r. w interpretacji i ocenie centralnej prasy katolickiej i partyjnej* [w:] *Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978*, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001, s. 6 i n.; M. Mazur, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.

broszur i książek, które odnosiły się krytycznie do orędzia, a pośrednio uderzały w episkopat[42]. W działania te zaangażowano również radio i telewizję. Kampania miała objąć wszystkie grupy społeczne bez względu na płeć, wiek i wykształcenie. Stefan Olszowski w lutym 1966 r. na posiedzeniu Komisji KC ds. Kleru mówił: „Biuro Prasy [KC PZPR] dokonało oceny dotychczasowej akcji prasowej w związku z «Orędziem» i tysiącleciem, która ujawniła pewne braki. Np. prasa dziecięca nie podjęła tych problemów"[43].

Paradoksalnie, aparat władzy – świadomie lub nie – przyczynił się do popularyzacji orędzia. Szersze zainteresowanie społeczne nastąpiło po opublikowaniu krytycznych wobec listu polskich biskupów artykułów prasowych oraz po wypowiedziach w państwowym radiu i telewizji[44]. Zważywszy na nałożone na Kościół ograniczenia w zakresie obiegu informacji, rezonans tego dokumentu byłby zapewne mniejszy, gdyby nie zainicjowana przez państwo kampania, potrzebna Gomułce do rozgrywki z Kościołem o Milenium.

Ludzie Kościoła byli świadomi, że nagonka propagandowa związana z orędziem otwiera pole konfliktu przed rokiem wielkiego jubileuszu chrztu Polski. „Jednak wydaje się, że ta cała akcja uwydatniła w jakimś wymiarze wrażliwość społeczeństwa polskiego na Millenium – stwierdził prymas. – Co więcej, ma to nawet znaczenie polityczne dla partii, która przypomniała sobie Millenium i zaczęła na gwałt znowu o nim mówić, oczywiście po swojemu, jak zawsze dotychczas. Natomiast wrażliwość społeczeństwa katolickiego niewątpliwie wzrosła, zintegrowanie się ożywiło"[45].

W kampanii propagandowej powtarzano utarte zarzuty: orędzie zostało wystosowane bez konsultacji z władzami PRL; jest próbą ingerencji w polską politykę zagraniczną, która jest domeną władz; zostało skonsultowane z biskupami niemieckimi, od których polski Kościół przyjął pomoc materialną; zawiera fałszywy obraz historii stosunków polsko-niemieckich, do tego potwierdzony w książce reakcyjnego historyka Haleckiego, przesłanej biskupom niemieckim; w orędziu stwierdzono, że Polska nie znalazła się w gronie zwycięzców drugiej wojny światowej; przesiedlenie ludności niemieckiej z Ziem Odzyskanych uznano za „gorzki owoc" wojny, a nie akt sprawiedliwości dziejowej; Niemcom bezprawnie przebaczono w imieniu całego narodu polskiego[46]. Od 10 grudnia 1965 do 24 kwietnia 1966 r. dzienniki opublikowały na temat orędzia 163 ważniejsze artykuły własne, agencje prasowe – 85 (w tym Agencja Robotnicza – 38, Agencja Publicystyczno-Informacyjna – 30, Zachodnia Agencja Prasowa – 17), a tygodniki – 102[47]. W tym samym czasie w ramówce radia i telewizji znalazły się dziesiątki audycji i programów związanych z orędziem.

Zgodnie z opracowanymi przez redakcje gazet, radia i telewizji planami publikacje na temat orędzia nasiliły się między 15 kwietnia a 15 maja 1966 r., a więc w okresie głównych

---

[42] P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania*..., s. 127–159; T. Rochatka, *Walka propagandowa dotycząca orędzia biskupów i Milenium w prasie polskiej* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 36 i n.

[43] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 22 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 197.

[44] AAN, KC PZPR, 237/V-557, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego na temat komentarzy wśród duchowieństwa i laikatu na temat orędzia, Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 140.

[45] Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 7: *Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 2000, s. 20.

[46] A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 185.

[47] AAN, KC PZPR, XI/874, Notatka Biura Prasy KC PZPR o dotychczasowych publikacjach na temat orędzia w prasie, radiu i telewizji, Warszawa, 26 II 1966 r., k. 136; *ibidem*, Notatka Biura Prasy KC PZPR dotycząca publikacji na temat orędzia w prasie, radiu i telewizji od 21 II do 24 IV 1966 r., Warszawa, 25 IV 1966 r., k. 265; AW NDM, GZP WP, 225/91/62, Plan publikacji centralnej prasy wojskowej w związku z orędziem, [Warszawa, 1966 r.], k. 4v–6.

uroczystości Milenium w Gnieźnie, Poznaniu, Częstochowie i Krakowie[48]. Główną rolę w kampanii odgrywała prasa codzienna, zwłaszcza „Trybuna Ludu". Stosunkowo niewiele na temat orędzia pisały czasopisma kobiece, magazyny ilustrowane i prasa skierowana do mieszkańców wsi. Również związane ze środowiskiem tzw. partyzantów tygodniki „Kultura" i „Stolica" właściwie nie uczestniczyły w nagonce[49].

Akcja przeciwko Kościołowi nie ograniczyła się do połajanek w środkach masowego przekazu. Otwartą dyskusję polityczną na temat orędzia otworzyło 13 grudnia 1965 r. wystąpienie w sejmie posła Zygmunta Filipowicza, który skrytykował biskupów za nieskonsultowanie listu z władzami PRL i wytknął pominięcie w nim stanowiska NRD – „budzące sprzeciw przeoczenie". Poseł podjął również polemikę z odpowiedzią episkopatu niemieckiego[50].

W sprawie listu polskich biskupów zabrali głos przedstawiciele katolików świeckich. Zanim do tego doszło, 12 grudnia 1965 r. podczas osobistej audiencji u prymasa Stefana Wyszyńskiego Stanisław Stomma i Jerzy Zawieyski prosili o udostępnienie im oryginału orędzia bądź o słowa wyjaśnienia i sprostowania, które mogliby przedstawić w sejmie. Prymas się na to nie zgodził. Rozmowa przebiegała w lodowatej atmosferze. Prymas oświadczył, że jest na wszystko przygotowany, nawet na aresztowanie i uwięzienie. Uprzedził papieża, że nie pozwoli się wywieźć z kraju. Posłowie byli poruszeni tym wyznaniem. Stomma stwierdził, że kardynał stawia sprawę „tak patetycznie i tragicznie"[51]. Wyszyński oburzył się i powiedział: „Pan mnie znieważa i mi ubliża, o patosie może Pan mówić do artystek, nie do mnie, do swego biskupa. Ja mówię prawdę i mówię szczerze. Pan mnie może nie cenić, ale musi mnie Pan szanować jako biskupa". Stomma próbował się tłumaczyć, lecz prymas nie pozwolił. Podał rękę rozmówcom i zakończył spotkanie. Był blady i wzburzony. Jego gniew i ostra reakcja wydały się Zawieyskiemu „zupełnie niepojęte"[52].

W liście do prymasa z 18 grudnia 1965 r. Zawieyski próbował tłumaczyć intencje, które przyświecały jemu i Stommie podczas wizyty na Miodowej. Oburzenie kardynała łączył z jego nieufnością i krytyczną oceną całego środowiska „Znak". Zawieyski zapewniał, że koło poselskie, do którego należy, chce służyć Kościołowi i go bronić. W imieniu swojego środowiska prosił o zaufanie i zrozumienie, że różnice między nim a prymasem wynikają nie z antagonizmu, lecz troski o dobro Kościoła w Polsce. Apelował, by Wyszyński nie zamykał możliwości wzajemnego porozumienia[53]. List pozostał bez odpowiedzi.

14 grudnia Zawieyski w imieniu Koła Posłów Katolickich „Znak" odczytał w sejmie oświadczenie w sprawie orędzia. Zanotował, że szedł do sejmu „jak na ścięcie", była to najcięższa godzina jego życia, a wzruszenie ledwie pozwalało mu mówić: „Mówiłem wolno, dramatycznie, równo, sala słuchała w napięciu, jak nigdy żadnego przemówienia. Mój głos nabrzmiały wzruszeniem i dramatycznością sytuacji był osobnym elementem tego wystąpienia"[54].

---

[48] *Ibidem*, Notatka Biura Prasy KC PZPR o dotychczasowych publikacjach na temat orędzia w prasie, radiu i telewizji, Warszawa, 26 II 1966 r., k. 138.

[49] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 383.

[50] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 687.

[51] J. Zawieyski, *Dzienniki*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, wybór i oprac. A. Knyt, współpr. M. Czoch, Warszawa 2012, s. 526.

[52] *Ibidem*.

[53] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 691.

[54] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 527.

W oświadczeniu zawarte zostały następujące tezy: episkopat nie zmienił stosunku do Ziem Odzyskanych zamanifestowanego na przełomie sierpnia i września 1965 r. we Wrocławiu podczas obchodów dwudziestolecia polskiej administracji kościelnej na tym terenie; Kościół ma niezaprzeczalne zasługi dla Ziem Odzyskanych; wnioski, jakie wysnuwa z orędzia prasa RFN, są krzywdzące i dyktowane złą wolą, żeby dzielić polskie społeczeństwo; episkopat i naród są zjednoczeni wokół wspólnej sprawy. Posłowie apelowali, żeby zaprzestać dyskusji na temat orędzia w prasie, gdyż szkodzi to interesom państwa i jedności narodu. W dążeniu do wyważenia racji obu stron nie oszczędzili jednak biskupom pewnej krytyki. Ubolewali, że orędzie zawiera sformułowania, które zostały źle odebrane przez społeczeństwo lub mogły być opacznie zinterpretowane. Żałowali, że przed wystosowaniem listu do biskupów niemieckich nie powiadomiono władz PRL odpowiednio wcześniej i we właściwej formie. Nie uznali również – wbrew komunikatowi Sekretariatu Episkopatu Polski – odpowiedzi biskupów niemieckich za dobry krok w kierunku polepszenia stosunków polsko-niemieckich. Ocenili, że episkopat niemiecki nie zajął jasnego stanowiska w sprawie granic, tak jakby liczył na to, iż ureguluje ją przyszły kompromis. W konkluzji oświadczenia postulowano przerwanie polemiki wokół orędzia: „Cała polska opinia publiczna wraz z rządem i Episkopatem powinna dołożyć starań, ażeby zaistniałych faktów i polemik nie interpretowano w świecie jako jakiegoś podziału w Polsce na tle naszych najżywotniejszych spraw, wobec których rząd i Episkopat wraz z całym narodem dokumentowały przez całe dwudziestolecie swoją solidarność”[55].

Przemówienie – w całości opublikowane w prasie – wywarło podobno ogromne wrażenie[56]. Według Zabłockiego tonacja oświadczenia posłów katolickich, którzy usiłowali oddramatyzować wydarzenie, oddać sprawiedliwość każdej ze stron i wezwać do zaniechania sporu, zabrzmiała poważnie i godnie na tle polemiki wokół orędzia, była umiarkowana i wyważona[57]. Opinie w sejmie w tej sprawie były jednak podzielone. Podobno prymas i ludzie z jego otoczenia byli oburzeni oświadczeniem. Uważali je za wyraz nielojalności środowiska „Znak” wobec hierarchy, którego należało bronić przed fałszywymi zarzutami i zniewagami[58]. Prymas nazwał Zawieyskiego zdrajcą. Poseł, który uważał kardynała za przyjaciela, odczuł to boleśnie; w dzienniku napisał, że słowa Wyszyńskiego zabolały go „do głębi duszy”[59].

14 grudnia 1965 r. Wydział Propagandy i Agitacji skierował do sekretarzy ds. propagandy w komitetach wojewódzkich PZPR pismo na temat pilnej potrzeby rozwinięcia w całym kraju akcji „wyjaśniającej” polityczną problematykę orędzia. Mieli w niej uczestniczyć członkowie PZPR, a także FJN, SD i ZSL, organizacji młodzieżowych i związkowych oraz Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej i ZBoWiD. Stanowisko władzy należało przekazywać – zgodnie z tezami artykułów w „Trybunie Ludu” i „Życiu Warszawy” – na zebraniach partyjnych i związkowych, spotkaniach poselskich, odczytach i pogadankach w różnych środowiskach społecznych, podczas rozmów i odpowiedzi na pytania. Do komitetów partyjnych należało zadbanie o to, by akcja miała charakter spokojnej i rzeczowej rozmowy, bez masówek, wieców i rezolucji. Ustalono, że

[55] Pełne oświadczenie: A. Friszke, *Koło posłów „Znak”*..., s. 452–453.
[56] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 528.
[57] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 689.
[58] *Ibidem*, s. 690.
[59] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 542.

polemika powinna się odnosić do politycznych fragmentów orędzia, a zwłaszcza kwestii Ziem Odzyskanych. Przestrzegano sekretarzy propagandy przed nadaniem wystąpieniom antykościelnego wydźwięku. Dążono do pogłębienia jedności całego narodu w walce z zachodnioniemieckimi odwetowcami oraz budowania poparcia społecznego dla programu FJN i polityki aparatu władzy, zapewniającej bezpieczeństwo granic zachodnich. Zadaniem prelegentów było „wyjaśnianie" pozytywnego programu rozwiązania kwestii niemieckiej i współpracy PRL z NRD. W celu właściwego naświetlenia historii stosunków polsko-niemieckich, układu poczdamskiego i wysiedlenia Niemców oraz podjęcia polemiki z tezami orędzia do akcji miano włączyć czołowych polskich uczonych (przewidziano dla nich odczyty i wystąpienia w telewizji, ewentualnie w prasie i radiu)[60].

Następnego dnia zainaugurowano w Warszawie obrady V Plenum KC PZPR (15–16 grudnia 1965 r.). Gomułka odniósł się wówczas do orędzia. Twierdził, że było „zakrojoną na wielką skalę i obliczoną na długą metę dywersją polityczną" przeciwko Polsce Ludowej[61]. Pod hasłem chrześcijańskiego pojednania Polaków i Niemców biskupi chcą zwrócić Polskę na Zachód oraz kształtować orientację narodu polskiego w duchu „antysocjalistycznym i antyradzieckim". Liczą na utrzymanie władzy nad duszami wierzących, a religijnej mistyki używają jako instrumentu do celów politycznych. I sekretarz KC wyraził swoje uprzedzenia wobec prymasa, twierdził, że najprawdopodobniej źródłem ustępstw biskupów polskich wobec niemieckich jest postawa Wyszyńskiego, który „w głębi duszy nienawidzi komunizmu i chociaż jest fanatykiem religijnym, gotów byłby dla walki z komunizmem zawrzeć sojusz nawet z diabłem"[62].

Gomułka dostrzegł w orędziu okazję do politycznej rozgrywki z Kościołem: „Potrzeba do tego i przemyślanej taktyki postępowania, i dobrych piór, i prelegentów, i ludzi o dobrej znajomości historii. Trzeba tak widzieć konkretny plan działania. Niestety dotychczas nikt nie zabrał się jeszcze konkretnie do jego opracowania. Przytłoczyły nas po prostu inne prace"[63]. Widział potrzebę przygotowania serii popularnych artykułów i odczytów historycznych przedstawiających napór germanizmu na ziemie polskie oraz rolę Kościoła w instalowaniu zakonu krzyżackiego, a także odczytów przybliżających samo orędzie, odpowiedź na nie biskupów niemieckich i reakcję sekretariatu prymasa Wyszyńskiego. Konieczna była też polityczna ocena tych dokumentów. Gomułka sugerował, by porozmawiać z biskupami i proboszczami o orędziu i skłonić ich do ustosunkowania się do konkretnych spraw z nim związanych. Widział również możliwość oficjalnego wystąpienia rządu PRL w sprawie listu polskich biskupów do biskupów niemieckich. Całej tej szeroko zakrojonej akcji politycznej powinno przewodzić przekonanie ogółu Polaków, że do kształtowania polityki zagranicznej upoważnione są najwyższe władze partyjne i państwowe, a nie biskupi[64].

22 grudnia Wydział Administracyjny KC opracował plan działania. Zamierzano kształtować krytyczny stosunek księży do orędzia. Postulowano więc, by przewodniczący

---

[60] AAN, KC PZPR, 237/VIII-874, Pismo WPiA do sekretarzy propagandy KW PZPR w sprawie kampanii przeciwko orędziu, Warszawa, 14 XII 1965 r., k. 24.

[61] *Ibidem*, Fragmenty przemówienia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki podczas V Plenum KC PZPR 15 XII 1965 r. na temat orędzia, k. 48.

[62] *Ibidem*, k. 50.

[63] *Ibidem*, k. 51.

[64] *Ibidem*, k. 51–52.

prezydiów PRN przeprowadzili z nimi rozmowy, które miały na celu rozpoznanie ich faktycznego stosunku do listu biskupów, przekonanie ich o politycznej szkodliwości orędzia oraz zasugerowanie możliwości wyrażenia publicznej dezaprobaty dla tego dokumentu. Proponowano podzielenie tych spotkań na trzy etapy: 1) przeprowadzenie rozmów sondażowych z niektórymi spośród proboszczów w celu bliższego zorientowania się w ich stosunku do orędzia, 2) na podstawie uzyskanych tą drogą informacji zorganizowanie spotkań przewodniczących prezydiów PRN z szerszą grupą proboszczów, 3) następnie zorganizowanie takich spotkań z ogółem duchowieństwa w tych powiatach, w których – w świetle dokonanego rozpoznania – można było liczyć na efekty pożądane przez władze. Urząd ds. Wyznań został zobligowany przez Wydział Administracyjny KC do przygotowania na 23 grudnia wytycznych do rozmów z duchowieństwem parafialnym, które po zaakceptowaniu miały zostać wysłane do przewodniczących prezydiów PRN[65].

W styczniu 1966 r. wojewódzkie komitety FJN w Olsztynie, Opolu i Zielonej Górze zaplanowały spotkania z udziałem duchowieństwa i osób świeckich ze Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Klubu Inteligencji Katolickiej. Chodziło o wyrażenie stanowiska w sprawie granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, pokazanie opinii publicznej w kraju i na świecie rozbieżności w kwestii stosunku katolików w Polsce do orędzia oraz udowodnienie, że episkopat jest wśród ogółu duchowieństwa odosobniony w swoich poglądach. ZBoWiD z kolei miał zorganizować w Lublinie spotkanie księży byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych. Mieli oni zamanifestować w miejscu dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku niechęć do orędzia, a zwłaszcza zawartej w nim koncepcji przebaczenia. W zależności od przebiegu tych spotkań OK FJN przewidywał zorganizowanie w lutym 1966 r. w Poznaniu ogólnopolskiego spotkania duchowieństwa z udziałem posłów katolickich, by mogli się oni ustosunkować do problemów poruszonych w orędziu. Za przygotowanie polityczne i organizacyjne tych spotkań odpowiadały Urząd ds. Wyznań, Wydział Administracyjny oraz Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR[66].

Na pierwszą połowę stycznia Wydział Administracyjny zaplanował rozmowy z duchowieństwem. Przewodniczący prezydiów WRN zostali zobligowani do tego, by wypytali biskupów o stosunek do orędzia i komunikatu episkopatu z 15 grudnia 1965 r., nakłonili ich do niewygłaszania pozytywnych opinii na temat listu, zasugerowali tym biskupom, którzy orędzie podpisali, publiczne wycofanie się z zajętego w nim stanowiska, a tym, którzy nie podpisali, odżegnanie się od jego treści. Pracownikom UdsW nakazano natomiast przeprowadzenie spotkań z rektorami seminariów diecezji, których ordynariusze sygnowali orędzie – chodziło o nakłonienie ich do zajęcia stanowiska w sprawie jego treści oraz uzyskanie pisemnej deklaracji, że w pracy z klerykami będą się kierować polską racją stanu. W zależności od wyników spotkań urząd miał przygotować plan wizytacji seminariów duchownych oraz przedstawić wnioski wobec tych, które nie wpuściłyby kontroli[67].

Wydział Administracyjny KC zastrzegł, że w zależności od postawy biskupów zaprezentowanej podczas rozmów będzie się ustalać politykę fiskalną władz, tryb postępowania

[65] AAN, KC PZPR, LI/147, Opracowany przez WA KC projekt planu działania w związku z orędziem biskupów polskich do biskupów niemieckich, Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 367–368.
[66] *Ibidem*, k. 368.
[67] *Ibidem*, k. 369.

w kwestii budownictwa sakralnego, erygowania parafii oraz innych zagadnień istotnych dla Kościoła. Przygotowanie odpowiednich wniosków scedowano na UdsW.

Ministerstwu Spraw Zagranicznych nakazano zebranie do 2 stycznia informacji na temat okupacyjnej przeszłości tych biskupów, którzy podpisali orędzie, w celu ewentualnego wykorzystania tego materiału do ich skompromitowania. W terminie do 5 stycznia UdsW miał przedłożyć komplet odpowiedzi na pisma episkopatu i poszczególnych biskupów, w których duchowni zajęli stanowisko sprzeczne z obowiązującymi przepisami prawa, a MSZ przekazać do centrum władzy fragmenty kazań kard. Wyszyńskiego świadczące o jego wrogim stosunku do państwa, zwłaszcza te części homilii, które były rozpowszechniane przez zagraniczne ośrodki wrogie wobec PRL. Urzędowi ds. Wyznań polecono, żeby w styczniu 1966 r., po uzgodnieniach z MSZ, zakomunikował sekretariatowi episkopatu o odebraniu prymasowi paszportu dyplomatycznego. Z kolei MSZ zostało zobligowane, by w porozumieniu z UdsW do 15 stycznia przedstawiło kierownictwu partyjno-państwowemu ocenę rezonansu, jaki za granicą wywołało zaproszenie przez biskupów przedstawicieli episkopatów świata do Polski na uroczystości milenijne w 1966 r., oraz wnioski w sprawie dalszego działania w tej sprawie[68].

Do akcji przeciwko orędziu Wydział Administracyjny planował wykorzystanie innych wspólnot chrześcijańskich. Spodziewano się, że Polska Rada Ekumeniczna wyda uchwałę potępiającą akcję biskupów. Zobowiązano UdsW do przeprowadzenia rozmów z przywódcami Kościołów wchodzących w skład Rady i zasugerowanie im, żeby podlegający im księża krytykowali orędzie w kazaniach. Postulowano zwołanie w Warszawie zgromadzenia polskiego oddziału Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, by jej członkowie mogli ustosunkować się do rewizjonizmu niemieckiego i orędzia (za polityczne i organizacyjne przygotowanie tego wydarzenia odpowiadał UdsW)[69].

W zakresie kształtowania opinii publicznej za pośrednictwem środków masowego przekazu przewidziano dalsze publikowanie artykułów, które wskazywały na szkodliwość orędzia oraz fałszowanie przez biskupów historii Polski, a w szczególności stosunków polsko-niemieckich. Postulowano wydanie drukiem opracowania zawierającego charakterystykę tych biskupów niemieckich (zwłaszcza w odniesieniu do ich stosunku do hitleryzmu i wojny), do których biskupi polscy adresowali apel o przebaczenie i pojednanie. Planowano, że prasa, radio i telewizja będą upowszechniać wybrane rezolucje, protesty i fragmenty listów obywateli oraz organizacji do organów władz, redakcji gazet itp., a radio i telewizja przygotują ponadto programy na temat orędzia z udziałem wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki. W jednym z poczytniejszych dzienników (nie sprecyzowano w jakim) zaplanowano ogłoszenie ankiety na temat stosunku czytelników do orędzia oraz publikację „celniejszych" odpowiedzi. „Kultura" lub „Polityka" miały – z myślą o publikacji na swoich łamach – zorganizować dyskusję uczonych i publicystów na temat orędzia, zwłaszcza jego części historycznej. Na luty 1966 r. przewidziano konferencję we Wrocławiu na temat listu biskupów z udziałem historyków i prawników i oczywiście nagłośnienie jej przebiegu przez media. Zamierzano również wymóc na Związku Literatów Polskich wydanie rezolucji potępiającej orędzie i propagandowo wykorzystywać ją w prasie[70].

[68] *Ibidem*, k. 370.
[69] *Ibidem*, k. 370–371.
[70] *Ibidem*, k. 371–372.

Należało kontynuować zwoływanie zebrań potępiających list biskupów w środowiskach prawników, nauczycieli i lekarzy. Na Stowarzyszenie PAX nałożono obowiązek zorganizowania konferencji wojewódzkich z udziałem sympatyzujących z nim duchownych i zademonstrowania ich stanowiska wobec orędzia. Podobne spotkania zaplanowano w Klubach Inteligencji Katolickiej. Wydział Administracyjny postulował również zwołanie krajowego zjazdu Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, który miałby potępić orędzie. Całą akcję propagandową koordynowały trzy wydziały KC: Administracyjny, Propagandy i Agitacji oraz Organizacyjny[71].

Pod koniec 1965 r. propagandowa ofensywa przeciwko orędziu osiągnęła tak dużą skalę, że nawet w strukturach państwa zaczęto zwracać uwagę na konieczność jej ograniczenia. Naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW ppłk Tomasz Wawrzyniewicz uważał, że kontynuowanie szerokiej kampanii prasowej i masówek jest politycznie niecelowe, należy zaś publikować krytyczne felietony, które demaskowałyby „obłudę i głupotę polityczną" polskich biskupów w odniesieniu do problematyki związanej z orędziem. Postulował także krótkotrwałe, lecz mocne uderzenie prasowe w odpowiedź biskupów niemieckich. Nie widział potrzeby angażowania historyków do kampanii dotyczącej Ziem Odzyskanych. Postulował podjęcie za granicą kampanii, która miałaby przypominać o zbrodniach niemieckich podczas drugiej wojny światowej i zwracać uwagę na tendencyjną, zgodną z interesami kół rewizjonistycznych interpretację orędzia przez episkopat niemiecki. Wawrzyniewicz sugerował również zaaranżowanie spotkania ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna z kard. Angelem Dell'Acquą i poinformowanie go o powszechnym w Polsce oburzeniu z powodu orędzia. Ambasador powinien dać do zrozumienia, że postawa episkopatu i Wyszyńskiego uniemożliwia unormowanie relacji między państwem i Kościołem, natomiast władze w Warszawie są zainteresowane ułożeniem stosunków ze Stolicą Apostolską i nie wykluczają, że mogłaby się do tego przyczynić wizyta papieża Pawła VI w Polsce[72].

Posiedzenie Komisji KC ds. Kleru 30 grudnia 1965 r. zostało w całości poświęcone orędziu. Zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC Wiesław Ociepka, omawiając stan nastrojów społecznych, zauważył, że po odczytaniu 19 grudnia w kościołach komunikatu episkopatu w sprawie orędzia część laikatu i duchowieństwa zmieniła swoje dominujące do tego momentu krytyczne stanowisko wobec biskupów i zaczęła częściej wyrażać zrozumienie i akceptację dla ich gestu wobec Niemców[73]. Ociepka przedstawił zamierzenia Wydziału Administracyjnego mające na celu ujawnienie „prawdziwych" intencji biskupów. Przygotowywano się do rozmów z duchowieństwem parafialnym, które początkowo miały objąć wybraną grupę księży, a później ich większą liczbę. W uzasadnionych przypadkach zaplanowano spotkania grupowe z księżmi powiatu. Opracowywano także propozycje tematów rozmów z biskupami i rektorami seminariów duchownych. Na podstawie oceny przeprowadzonych rozmów Wydział Administracyjny miał sformułować propozycje polityki wobec kurii biskupich. Zamierzał również przygotować do ewentualnego wykorzystania wykaz tematyki kazań prymasa Wyszyńskiego i innych biskupów

[71] *Ibidem*, k. 372.

[72] AIPN, 01283/805, Opracowane przez naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW ppłk. Tomasza Wawrzyniewicza wnioski dotyczące dalszej kampanii propagandowej w związku z orędziem, Warszawa, 29 XII 1965 r., b.p.

[73] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru 30 XII 1965 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 156–158.

oraz komplet odpowiedzi władz przesłanych episkopatowi, które odrzucały „demagogiczne żądania hierarchii kościelnej". Potwierdzono włączenie wyznań nierzymskokatolickich do akcji przeciwko orędziu. Zaproponowano, żeby MSZ i UdsW przedłożyły wnioski w sprawie polityki państwa odnośnie do zaproszeń episkopatów świata na obchody milenijne[74].

W dalszej części posiedzenia komisji dyrektor Departamentu IV MSW płk Stanisław Morawski omówił genezę orędzia i reakcję biskupów na jego wystosowanie[75]. W ocenie Aleksandra Skarżyńskiego w antyorędziowej kampanii udało się państwu odizolować episkopat od społeczeństwa. Kierownik UdsW proponował to wykorzystać do odsunięcia Wyszyńskiego od rozmów ze Stolicą Apostolską oraz poinformować Kurię Rzymską, że prymas znalazł się w sytuacji, która w języku kościelnym nazywa się *odium populi*, czyli (w dowolnym tłumaczeniu) wrogości ze strony ludu. Władze nie powinny oczekiwać od biskupów występowania przeciwko orędziu; wystarczy, że spowodują, iż część z nich nie będzie go publicznie broniła. Skarżyński zasugerował zorganizowanie zjazdów księży pod hasłem antyrewizjonizmu. Argumentował, że jeśli biskup nie zabroni duchowieństwu na swoim terenie udziału w tego rodzaju wydarzeniu, będzie można uznać to za pośrednią wypowiedź w sprawie orędzia, co z kolei byłoby korzystnym dla władz otwarciem roku Milenium. Zaproponował stosowanie taktyki dezintegracji, tj. zróżnicowane traktowanie poszczególnych biskupów z tendencją do śmielszego ustępowania wobec tych, którzy krytycznie oceniają orędzie. Przywołał również sformułowany przez Wydział Administracyjny KC 22 grudnia 1965 r. postulat niewydawania paszportu Wyszyńskiemu oraz wystosowania oświadczenia o tym, że mimo nieodpowiedzialnego zachowania episkopatu państwo będzie prowadziło politykę wolności wyznania i pragnie uregulować stosunki z Kościołem[76].

Kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KC Leon Stasiak informował o przebiegu zainicjowanej 15 grudnia akcji odczytowej. Komitety wojewódzkie PZPR opracowały plany działań propagandowych. Angażowano uczonych do wypowiedzi na temat orędzia. Związek Nauczycielstwa Polskiego organizował w środowiskach akademickich sympozja prawne, historyczne itp. Wydział Propagandy i Agitacji przewidział następującą problematykę odczytów i szkoleń: ocena listu biskupów, prawa Polski do Ziem Odzyskanych, stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski w ciągu tysiąclecia, bieżące problemy polityki RFN. Wydano broszurę z artykułami na temat orędzia wraz z jego fragmentami i wyjątkami odpowiedzi biskupów niemieckich. Radio i telewizja robiły wywiady z historykami na temat relacji z Niemcami. Planowano wydanie broszury z głosami prasy RFN na temat orędzia. Polscy historycy mieli opracować artykuły do gazet[77].

O pewnym osłabieniu skuteczności walki państwa z episkopatem na tle orędzia świadczyła wypowiedź ministra zdrowia i opieki społecznej Jerzego Sztachelskiego (wcześniej był pełnomocnikiem rządu ds. stosunków z Kościołem, a zarazem ministrem-kierownikiem UdsW). Zauważył on, że państwo znalazło się w trudniejszej sytuacji, która wymaga bardzo przemyślanej strategii. Kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC Andrzej Werblan zaproponował opracowanie długofalowego planu działania, a nie ograniczanie się do akcji

[74] *Ibidem*, s. 158.
[75] *Ibidem*, s. 158–161.
[76] *Ibidem*, s. 161–162.
[77] *Ibidem*, s. 162.

na temat orędzia. Jego zdaniem w artykułach poruszających sprawę przekazania biskupom niemieckim książki Oskara Haleckiego należało podkreślić, że polscy biskupi wybrali książkę mało znanego autora emigracyjnego – mimo olbrzymiego dorobku historyków krajowych. Sugerował również zanalizowanie milenijnych listów polskich biskupów do innych episkopatów. Według Werblana w publikacjach na temat spraw poruszonych w orędziu powinno się pisać nie tylko o tym dokumencie[78].

Sugestię Skarżyńskiego co do odmowy wydania paszportu Wyszyńskiemu poparł sekretarz KC Artur Starewicz, który uznał, że nie należy ukrywać tej decyzji, lecz upublicznić ją i uzasadnić. Uważał za konieczne opublikowanie oświadczenia władz, że ograniczenie swobody prymasa jest konsekwencją jego szkodliwej działalności. Proponował rozważenie, czy konfliktu wokół orędzia nie można wykorzystać jako pretekstu do zmiany dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. Ważne byłoby podkreślanie przez propagandę, że krytyka biskupów za wystosowanie listu do hierarchów niemieckich nie oznacza walki z Kościołem, dlatego wskazywanie na antynarodowe oblicze episkopatu jest nieuzasadnione[79].

Zdaniem sekretarza KC Witolda Jarosińskiego plan akcji propagandowej należałoby ustalić tak, żeby jej kulminacja przypadła na okres najważniejszych uroczystości Milenium, czyli na 3 maja. Kampania medialna powinna zostać ukierunkowana na odbiorcę masowego. Odczyty należałoby organizować w tych środowiskach, które są podatne na wpływy Kościoła. Jarosiński poparł koncepcję, by propaganda rozwiała obawy laikatu, że państwo walczy z Kościołem. Jej celem powinno być także podważenie tezy, że biskupi chcieli pomóc w uregulowaniu stosunków z Niemcami, oraz pokazanie państwowej wizji tego uregulowania. Jeśli zaś chodzi o problematykę historyczną, należy pokazywać fakty i okresy, w których Kościół działał zgodnie z interesem narodu i na jego szkodę[80].

Posiedzenie Komisji KC ds. Kleru podsumował członek Biura Politycznego Zenon Kliszko. Zażądał opracowania najważniejszych założeń akcji propagandowej w całym 1966 r., z uwzględnieniem planu autonomicznych działań poszczególnych pionów propagandy, tak żeby nie ograniczać się do inicjatyw podejmowanych na szczeblu centralnym. W kampanii wymierzonej w Kościół powinno się wykorzystywać wszystkie fakty, które przemawiają na korzyść państwa. Poruszając problematykę historyczną, należy naświetlać „fałszowanie historii" przez Kościół. Artykuły nie mogą być schematyczne. Trzeba poszerzać krąg piszących i angażować do kampanii również katolików. Kliszko chciał, żeby działania państwa na tym polu wskazywały na rozbieżności między stanowiskiem Wyszyńskiego i Pawła VI w sprawie komunizmu; według KC prymas liczył na załamanie się tego systemu w Europie, a papież przewidywał, że będzie on zjawiskiem trwałym i Polska – jako kraj katolicki – da Stolicy Apostolskiej możliwość „wyjścia na wschód"[81].

Przy dobieraniu materiału do antykościelnych i antyorędziowych publikacji trzeba zachować ostrożność i nie ulegać dezinformacji. Z oświadczeniem rządowym lepiej poczekać. Kliszko zapowiedział, że wstępem do niego będzie komunikat URM o odmowie wydania paszportu prymasowi na wyjazd do Rzymu. Dodał, że taka decyzja oznacza

[78] *Ibidem*, s. 163.
[79] *Ibidem*, s. 164.
[80] *Ibidem*.
[81] *Ibidem*, s. 165.

przekreślenie planów politycznej działalności prymasa w 1966 r. Zamysł uregulowania pewnych spraw zgodnie z intencjami Kościoła i upublicznienia tego faktu jest niesłuszny, gdyż oznaczałby zwycięstwo Wyszyńskiego. Konkretne sprawy należy uzgadniać z poszczególnymi biskupami. Państwo powinno nadal szukać płaszczyzny porozumienia z niższym duchowieństwem. Trzeba więc przez cały pierwszy kwartał 1966 r. prowadzić indywidualne rozmowy z księżmi w parafiach, a ewentualnie później organizować z nimi spotkania grupowe, w skali całego powiatu. Nie ma sensu organizowanie środowiskowych i centralnych zjazdów duchowieństwa.

Kliszko poparł ideę rozmów z biskupami; część z nich powinna zostać zaproszona na spotkania do UdsW. Rozwiewał jednak nadzieje na wystąpienie któregokolwiek z hierarchów przeciwko Wyszyńskiemu. Chodziłoby raczej o to, żeby hierarchowie nie bronili orędzia i w ogóle nie zabierali głosu na jego temat. Aparat państwowy musi zdobyć milenijne listy polskich biskupów do innych episkopatów poza niemieckim i zdyskontować je w propagandzie. W publikacjach zaś należy wykorzystać różne drobne fakty, takie jak poparcie orędzia przez Stanisława Cata-Mackiewicza. Nie należy pisać wprost, że państwo nie chce atakować Kościoła, lecz czuwać nad tym, żeby nie dostarczyć argumentów do takiej interpretacji kampanii propagandowej.

Komisja Ideologiczna KC została zobligowana do opracowania państwowej koncepcji dialogu, co zapewne miało być odpowiedzią na sformułowaną w orędziu ideę wyrastającego z ducha Ewangelii pojednania polsko-niemieckiego. Kliszko wydał także dyrektywy w sprawie listu KC dla podstawowych organizacji partyjnych (temat ten zostanie omówiony szerzej w dalszej części monografii). Ponieważ kampania antyorędziowa wymagała ścisłego współdziałania aparatu państwowego, postulował powołanie Andrzeja Webera z Biura Prasy KC w skład Zespołu KC ds. Kleru[82].

Aparat państwowy zaangażował do kampanii środowisko historyków. 22 grudnia podczas posiedzenia Sekcji Historycznej Komitetu Nauki KC PZPR prof. Henryk Jabłoński przedstawił jego zadania: udział w „dyskusji" prasowej, przygotowanie lektorów partyjnych oraz włączenie się Polskiego Towarzystwa Historycznego do akcji propagandowej. Podkreślono konieczność zorganizowania dyskusji historyków w telewizji, krytycznego omówienia ukazujących się w RFN publikacji próbujących wybielić nazizm, wydania broszury z wykazem duchownych zamordowanych podczas drugiej wojny światowej przez Niemców. Postulowano długofalowe kształtowanie wizji historii Polski; za niezbędne uznano ustosunkowanie się do sformułowanej przez biskupów tezy, że Polska nie wyszła zwycięsko z ostatniej wojny, a także szersze prezentowanie praw do Ziem Odzyskanych[83].

Jednym z przykładów wykorzystania historyków w kampanii propagandowej była książka *Poprawka z historii. W sprawie orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* (Warszawa 1966) wydana przez Państwowe Wydawnictwo „Iskry" w nakładzie 25 tys. egzemplarzy. Znalazły się w niej wybrane przez Michała Gardowskiego artykuły m.in. profesorów Juliusza Bardacha, Aleksandra Gieysztora, Konstantego Grzybowskiego, Alfonsa Klafkowskiego, Stefana Marii Kuczyńskiego, Bogdana Suchodolskiego, Mariana Żychowskiego.

---

[82] *Ibidem*, s. 164–166.

[83] Szerzej o przebiegu tego spotkania: T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 436–437.

Ponieważ oprócz kwestii polityczno-ideologicznych osią sporu o orędzie były relacje polsko-niemieckie, głos w tej sprawie zabrało również środowisko uczonych. Ze względu na uwarunkowania polityczne przestrzeń publiczną zdominowały jednak wypowiedzi tych jego przedstawicieli, którzy należeli do partii lub pełnili funkcje publiczne. Zaangażowanie tych historyków miało różny wyraz, począwszy od deklaracji składanych na zebraniach partyjnych i związkowych, przez udział w akcji propagandowej w charakterze lektorów KC i KW PZPR, publikacje w prasie i autorstwo broszur propagandowych, na uczestnictwie w kontrmanifestacjach organizowanych przez władze skończywszy[84].

Zgodnie z wytycznymi w latach 1965 i 1966 ukazało się na łamach prasy wiele artykułów, które odnosiły się do kwestii historycznych poruszonych w orędziu. W czasopismach o zasięgu ogólnopolskim, np. „Polityce" i „Trybunie Ludu", ich autorami byli uczeni o niekwestionowanym dorobku naukowym, którzy podjęli zawoalowaną polemikę z episkopatem, m.in. dyskretnie krytykowali hierarchię, podkreślali dominującą rolę państwa w dziejach Polski czy rangę polskiego wysiłku zbrojnego podczas drugiej wojny światowej[85].

Tadeusz Paweł Rutkowski zwrócił uwagę na to, że zaangażowanie się w propagandę antykościelną było dla wielu badaczy, zwłaszcza reprezentantów młodszego pokolenia, okazją do zaakcentowania poparcia dla władz, które otwierało drogę do kariery. Tego rodzaju oportunizm wywoływał czasami konflikty wśród działaczy partyjnych, zwłaszcza na linii „młodzi" – „starzy". Jednak niektórzy pracownicy naukowi związani z Kościołem wyrażali krytyczny stosunek do polityki państwa, np. badacze z Instytutu Zachodniego w Poznaniu nie podpisali rezolucji w sprawie orędzia uchwalonej 20 grudnia 1965 r.[86]

Poczytaj mi, towarzyszu

Oprócz publicystyki prasowej oraz audycji radiowych i telewizyjnych najważniejszymi formami państwowej propagandy wymierzonej w orędzie były odczyty. Zgodnie z założeniami Wydziału Organizacyjnego oraz Wydziału Propagandy i Agitacji od drugiej połowy grudnia 1965 r. lektorzy KC, komitetów wojewódzkich i powiatowych, a także przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych prowadzili ogólnopolską akcję odczytową na temat listu biskupów.

Podczas spotkania lektorów KC 14 grudnia 1965 r. omówiono ogólne kierunki ich „pracy politycznej" w związku z orędziem; zwrócono uwagę na konieczność prowadzenia działalności propagandowej w sposób rzeczowy i spokojny, posługiwania się argumentami politycznymi i historycznymi oraz odwoływania się do „patriotycznej postawy społeczeństwa". Lektorzy wysłuchali informacji Aleksandra Skarżyńskiego, otrzymali powielone listy biskupów polskich i niemieckich oraz przedruk artykułów z „Trybuny Ludu" i „Życia Warszawy"[87].

Pierwsze spotkania lektorów KC z lektorami i aktywem wojewódzkim PZPR poświęcone orędziu odbyły się szybko, gdyż w dniach 15–18 grudnia. Po ich zakończeniu oraz

[84] *Ibidem*, s. 438.
[85] T.P. Rutkowski, *Nauki*..., s. 438–439.
[86] *Ibidem*, s. 440–441.
[87] AAN, KC PZPR, 237/VIII-874, Praca propagandowa w związku z orędziem, Warszawa, 29 XII 1965 r., k. 98.

po przeprowadzeniu w województwach narad z aktywem propagandowym przystąpiono do organizowania odczytów w powiatach, miastach i dzielnicach, większych zakładach pracy, różnych grupach środowiskowych i na wsi. Zwoływano masowe zgromadzenia (uczestniczyło w nich po kilkaset osób), które często kończyły się rezolucjami potępiającymi biskupów. Na ogół przebiegały one w ożywionej, nieprzychylnej w stosunku do Kościoła atmosferze. Domagano się np. wyciągnięcia konsekwencji administracyjnych wobec biskupów, a nawet radykalizacji polityki wyznaniowej. We Wrocławiu np. formułowano następujące postulaty: „Do społeczeństwa należy wyjść tylko z ostrymi decyzjami partii i rządu odnośnie biskupów. Zabrania się organizowania masówek, siłą wstrzymuje się studentów od zdemolowania siedziby biskupiej"; „Posiadamy bardzo dobrą okazję do rozliczenia się z episkopatem i nie należy jej stracić, gdyż wówczas wszystko będzie po dawnemu. Młodzież obecnie masowo opuszcza lekcje religii"[88]. Lektorzy KC poświęcili wiele czasu na wyjaśnienie stanowiska aparatu władzy w sprawie orędzia i polemikę z tymi spośród towarzyszy, którzy w „spokoju" władz dostrzegali oznakę słabości, a nawet obrony episkopatu.

Doświadczenia wyniesione z grudniowej akcji odczytowej skłoniły Wydział Propagandy i Agitacji do zorganizowania podobnych imprez w następnych miesiącach. Żeby pomóc komitetom wojewódzkim PZPR, planowano wykłady lektorów KC dla aktywu wojewódzkiego, większych miast i niektórych większych zakładów pracy. Posiłkując się wydanymi centralnie materiałami związanymi z orędziem, lektorzy komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich mieli kontynuować odczyty i ewentualnie poszerzyć je o własne tematy[89]. W zakresie pracy szkoleniowej przewidziano włączenie do programów szkolenia partyjnego – na wieczorowych uniwersytetach marksizmu-leninizmu, studiach specjalistycznych, w wieczorowych szkołach aktywu partyjnego, w zespołach studiujących zagadnienia światopoglądowe, międzynarodowe i historyczne – takich tematów jak stosunek Stolicy Apostolskiej do Polski w historii, istota rewizjonizmu RFN i jego metody, poglądy Kościoła na temat tysiąclecia państwa. W ramach szkolenia politycznego ZMS i ZMW zaplanowano specjalne cykle tematyczne. Materiały pomocnicze do tych szkoleń miały się ukazać drukiem w prasie młodzieżowej. Wydział Propagandy i Agitacji KC oprócz wydrukowanego w nakładzie 11,5 tys. egzemplarzy *Zbioru artykułów i wypowiedzi w sprawie „Orędzia" biskupów polskich* (został rozprowadzony wśród posłów i lektorów PZPR, SD, ZSL, organizacji młodzieżowych i w wojsku) planował kolejne publikacje: wybór tekstów prasowych przeznaczony dla sekretarzy POP (w nakładzie 25 tys. egzemplarzy), broszurę polemizującą z głównymi tezami orędzia, biuletyn z odpowiedziami na pytania związane z listem biskupów polskich do biskupów niemieckich, pierwodruki i wznowienia wielu pozycji z zakresu historii Polski, stosunków polsko-niemieckich, historii Kościoła w Polsce i laicyzacji, zestawienie opinii prasy zagranicznej na temat orędzia[90].

Wydział Propagandy i Agitacji KC opracował propagandowo spreparowane referaty dotyczące orędzia oraz problemu niemieckiego w polityce międzynarodowej. Komitety wojewódzkie podczas akcji odczytowej korzystały z tych materiałów oraz z włas-

[88] AIPN, 01283/805, Informacja WO KC PZPR na temat przebiegu akcji odczytowej w sprawie orędzia, Warszawa, 24 XII 1965 r., b.p.

[89] AAN, KC PZPR, 237/VIII-874, Praca propagandowa w związku z orędziem, Warszawa, 29 XII 1965 r., k. 101.

[90] *Ibidem*, k. 101–103.

nych skryptów. Wydano przedruki ważniejszych artykułów prasowych na temat orędzia. W grudniu 1965 i styczniu 1966 r. odbyły się kursy dla sekretarzy propagandy komitetów powiatowych. Znów wydrukowano przygotowane w związku z tym materiały. Wszyscy lektorzy zostali przeszkoleni, poinformowani o stojących przed nimi zadaniach oraz konieczności unikania akcentów antyreligijnych i niedrażnienia uczuć wierzących. Do marca 1966 r. tylko w województwie gdańskim przeprowadzono ponad 1,7 tys. odczytów z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób[91]. Podobnie szeroki charakter miała akcja odczytowa w innych województwach.

Do ofensywy propagandowej przeciwko orędziu włączyły się organizacje młodzieżowe, które traktowały obchody Tysiąclecia i kampanię antymilenijną jako „szkołę patriotycznego i obywatelskiego myślenia". W ponad 30 tys. kół Związku Młodzieży Socjalistycznej, który skupiał 800 tys. młodzieży, przeprowadzono szkolenie na temat „Watykan wobec polskich ziem zachodnich". W wieczorowych szkołach aktywu ZMS przerabiano także takie zagadnienia jak „Powstanie państwa polskiego w świetle najnowszych badań naukowych", „Kształtowanie się nowoczesnego narodu polskiego", „Problem ziem zachodnich i północnych w świetle prawa międzynarodowego". Podobne wykłady ZMS prowadził razem z ZSP w Studenckich Ośrodkach Dyskusyjnych[92].

Związek Młodzieży Socjalistycznej organizował regionalne sesje popularnonaukowe poświęcone Tysiącleciu. Dodatkowe zajęcia wprowadzono do programu uniwersytetów robotniczych. Zarząd Główny ZMS razem z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Laickich zorganizował dwie sesje popularnonaukowe dla aktywu lektorskiego. Wprowadzono dodatkowe tematy do programów szkolenia dla wiejskich kół oświatowo-politycznych. Do maja 1966 r. zajęcia tego rodzaju odbyły się w kilkunastu tysiącach kół.

Związek Młodzieży Wiejskiej starał się o znaczny udział nauczycieli w akcji lektorskiej. Odczyty dla młodzieży wiejskiej wygłaszali także studenci, pracownicy instytucji kulturalnych, dziennikarze. Zrzeszenie Studentów Polskich organizowało prelekcje w klubach akademickich i domach studenckich. Wygłaszali je głównie pracownicy nauki oraz działacze społeczni i polityczni. Ogółem tylko w pierwszym kwartale 1966 r. odbyło się w środowisku studenckim 850 prelekcji przy frekwencji sięgającej 80–120 osób[93].

Szczególnie szeroką działalność odczytową w związku z orędziem i Tysiącleciem rozwinęło Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Do kwietnia 1966 r. jego prelegenci przeprowadzili 7 tys. odczytów, głównie w zakładowych organizacjach związków zawodowych, ale też na zamówienie innych organizacji. W kwietniu i maju 1966 r. mieli wygłosić jeszcze około 10 tys. odczytów. W pierwszym kwartale roku jubileuszowego w prowadzonych głównie na wsiach uniwersytetach powszechnych TWP odbyło się blisko 6 tys. zajęć poświęconych problematyce Tysiąclecia; w znacznej części tych placówek włączono do planu zajęć trzy do pięciu tematów. Utworzono ponadto placówki, które miały wyłącznie odczyty poświęcone Tysiącleciu. Najbardziej popularne były następujące tematy: „Początki państwa polskiego", „Stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni dziejów", „Postępowe

[91] AAN, KC PZPR, 237/VIII-875, Informacja WPiA o dotychczasowej pracy propagandowej wokół orędzia i planach związanych z listem KC PZPR do POP, Warszawa, 21 III 1966 r., k. 58.

[92] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Prace wydziałów i komisji KC w związku z ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, 9 V 1966 r.], k. 74.

[93] *Ibidem*, k. 75.

nurty w walkach narodowowyzwoleńczych narodu polskiego", „Druga wojna światowa", „Dorobek gospodarczy i kulturalny PRL".

Ożywiła się również działalność odczytowa Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Jego zarządy wojewódzkie zaplanowały na 1966 r. 4,5 tys. wykładów; najwięcej zorganizowano w województwach gdańskim, łódzkim i opolskim. Starano się akcentować polskość Ziem Odzyskanych oraz dorobek ich mieszkańców, omawiano historię walk Polaków z „naporem germańskim" i relacje polsko-niemieckie na przestrzeni wieków – z uwzględnieniem problemu orędzia. Uzasadniano potrzebę walki z rewizjonizmem zachodnioniemieckim, podkreślano też pozytywną rolę NRD. Najwięcej prelekcji odbywało się w małych miastach[94].

Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli w pierwszym kwartale 1966 r. zorganizowało około 850 spotkań z uczonymi i odczytów. Znacznym zainteresowaniem cieszyły się prelekcje i spotkania na temat Niemiec, a zwłaszcza stosunku episkopatu niemieckiego do hitleryzmu i polityki „militarystyczno-odwetowej" RFN. Lektorzy stowarzyszenia uczestniczyli ponadto w akcji odczytowej organizowanej przez związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, kluby, domy kultury, ZNP itd. W ramach tej współpracy wygłosili do maja 1966 r. ponad 2,5 tys. odczytów, najwięcej w środowiskach robotniczym i młodzieżowym. Frekwencja podczas tych spotkań wynosiła często 300–400 osób. Dyskusja, zwłaszcza na temat polityki polskiego episkopatu i katolickiego duchowieństwa RFN, była prawie wszędzie ożywiona. Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli prowadziło też seminaria dla kadry lektorskiej w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu: „Historiozofia naukowa a klerykalna o roli Kościoła w dziejach naszego narodu", „Tysiąclecie Państwa Polskiego a Milenium chrześcijaństwa", „Kościół a problemy kultury narodowej", „Społeczno-polityczna rola mitu o przedmurzach chrześcijaństwa". Poza tym Zarządy Główne ZMS i Stowarzyszenia Ateistów wspólnie zorganizowały seminarium „Dwie koncepcje tysiąclecia".

Towarzystwo Szkoły Świeckiej zorganizowało ponad 4 tys. odczytów dla 250 tys. słuchaczy, wiele seminariów i konferencji popularnonaukowych. Prowadziło również prelekcje na uniwersytetach dla rodziców (instytucje tego rodzaju działały w Polsce od 1957 r.) oraz w stałych punktach odczytowych w szkołach i klubach. Tematyka dotyczyła zagadnień historycznych, gospodarczych i kulturalnych w tysiącleciu państwa ze szczególnym uwzględnieniem okresu Polski Ludowej. Wiele miejsca poświęcono polemice z koncepcją Milenium, stosunkowi Stolicy Apostolskiej w historii do „sprawy polskiej" i tradycjom walk o świeckie wychowanie. Najwięcej odczytów odbyło się w województwie warszawskim, na Ziemiach Odzyskanych oraz w Katowicach, Kielcach i Łodzi. Towarzystwo docierało również do środowisk wiejskich[95]. Z kolei prelegenci Polskiego Towarzystwa Historycznego mieli wykłady głównie dla środowisk inteligenckich. Dominowała tematyka oparta na regionalnych badaniach historycznych.

Ze sprawozdań organizacji młodzieżowych i społecznych wynika, że odczyty były przyjmowane z zainteresowaniem. Zadawano wiele pytań. Zdarzało się, że słuchacze oczekiwali wyjaśnienia postawy episkopatu. Podczas dyskusji wypowiadano się przeciwko „fałszowaniu historii Polski" przez duchowieństwo, potępiano „reakcyjną część episkopatu

[94] *Ibidem*, k. 76.
[95] *Ibidem*.

za bratanie się z biskupami zachodnioniemieckimi" oraz występowanie z koncepcjami politycznymi sprzecznymi z polityką PRL i „interesami narodu"[96].

Kampania wymierzona w orędzie nie ominęła sił zbrojnych. Zgodnie z wytycznymi Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego w jednostkach i instytucjach centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej przewidziano przygotowanie i przeprowadzenie do 30 stycznia 1966 r. otwartych zebrań podstawowych organizacji partyjnych, podczas których należało przeczytać i omówić list KC w sprawie orędzia. W pierwszym kwartale roku jubileuszowego rozkazano zapewnienie sprawnego przebiegu „oddolnych" zebrań żołnierskich, które miały wyrażać opinię wojska na temat listu biskupów. Prace przygotowawcze do planowanych w ramach Tysiąclecia zlotów młodzieży wojskowej i cywilnej, spotkań z kombatantami itp. miały zostać wykorzystane w drugim kwartale 1966 r. m.in. do szerokiego „wyjaśniania antynarodowego i antysocjalistycznego" stanowiska episkopatu wobec polityki zagranicznej PRL. Przyjęto, że w całym 1966 r. organa partyjno-polityczne WP będą systematycznie oraz wnikliwie badały i kształtowały nastroje społeczne w związku z orędziem i innymi działaniami duchowieństwa[97].

Podczas szkolenia partyjnego w POP i seminariów ideowo-teoretycznych w wojsku należało przeprowadzić w styczniu 1966 r. zajęcia na temat „Ideowo-polityczny i dywersyjny charakter «orędzia» episkopatu polskiego do biskupów niemieckich. Rola organizacji partyjnych w pracy propagandowo-wychowawczej demaskującej wrogie stanowisko polskiej hierarchii kościelnej wobec Ludowego Państwa". We wszystkich grupach szkolenia politycznego kadry wojskowej zaplanowano na luty 1966 r. zajęcia „Ideologiczno-polityczna dywersja imperializmu przeciwko Polsce i innym państwom socjalistycznym – wnioski do pracy politycznej w wojsku". W ramach szkolenia politycznego podoficerów i szeregowców należało w pierwszym kwartale 1966 r. poruszyć tematy „Istota i rola Kościoła na przestrzeni dziejów" oraz „Kościół katolicki a świat współczesny". Wykłady miały „wyjaśniać i demaskować" koncepcję polityczną i społeczną episkopatu zawartą w orędziu[98].

W koszarach przewidziano w styczniu 1966 r. akcję lektorską „W sprawie «orędzia» biskupów polskich do biskupów niemieckich". Na szkolenie partyjne w drugim kwartale tego roku proponowano następującą (przykładową) tematykę: „Specyfika polskiego katolicyzmu. Metody działalności kleru w Polsce"; „Rola Kościoła katolickiego we współczesnych stosunkach międzynarodowych"; „Aktualne kierunki polityki Watykanu w stosunku do państw kapitalistycznych i państw obozu socjalistycznego"; „Cele i charakter kościelnego programu Millenium"; „Problem stosunków między państwem a Kościołem w ujęciu encyklik papieskich i w polityce polskiego episkopatu".

W ramach szkolenia politycznego w wojsku, które objęło głównie podoficerów służby zasadniczej i szeregowców, zaplanowano w całym 1966 r. zajęcia seminaryjne poświęcone relacjom państwo – Kościół w PRL i orędziu, odczyty („Postępowe prądy w kulturze polskiej na przestrzeni 1000-lecia" i „Rola polskich ziem zachodnich w rozwoju kultury

[96] *Ibidem*. Zob. też AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Notatka o przebiegu akcji odczytowej w organizacjach społecznych (stan na 17 III 1966 r.), Warszawa, 18 III 1966 r., k. 104–108.

[97] AW NDM, GZP WP, 225/91/62, Pismo zastępcy sekretarza Komitetu Partyjnego MON płk. Jana Cieślaka w sprawie działań w wojsku w związku z orędziem, Warszawa, 31 I 1966 r., k. 1.

[98] *Ibidem*, k. 1v.

polskiej") oraz spotkania z działaczami politycznymi i uczonymi na temat „Kościół katolicki w walce z nauką i postępową kulturą w Polsce"[99].

W całym roku jubileuszowym w wojskowych ośrodkach kulturalno-oświatowych miały zostać zorganizowane wystawy poświęcone „Tradycji polskości ziem zachodnich". Podczas cyklicznego konkursu czytelniczego należało uwzględnić tematykę związaną z polskością tych obszarów oraz stosunkiem Kościoła do „sprawy polskiej" w historii. Rozkaz dotyczył również wprowadzenia na zebraniach referatów zatytułowanych „Państwo i Kościół". Wojskowe amatorskie zespoły artystyczne miały uwzględnić w swoich programach problematykę światopoglądową, propagowanie laickiego wychowania oraz satyrę antyimperialistyczną i antyrewizjonistyczną. W klubach i świetlicach zaplanowano upowszechnianie audycji nawiązujących do relacji państwa z Kościołem[100].

Rozmowy z księżmi

Przełożeni zakonów męskich

Pierwsza tura spotkań przedstawicieli państwa z duchowieństwem odbyła się w okresie od 13 do 22 grudnia 1965 r. i objęła wybranych przełożonych zakonów męskich. Żeby uzyskać pełniejszy obraz postaw zakonników wobec orędzia, wicedyrektor UdsW Jan Bohdan razem z naczelnikiem Wydziału ds. Zakonów UdsW Aleksandrem Wołowiczem od 7 do 15 marca 1966 r. prowadzili kolejne rozmowy – z niemal wszystkimi prowincjałami i generałami zakonnymi. Celem tych spotkań było pogłębienie podziałów wśród hierarchii zakonnej oraz między nią a episkopatem; ograniczenie i przeciwdziałanie kontrakcji episkopatu w sprawie orędzia; zapewnienie dopływu informacji o rozwoju wypadków oraz o zamiarach episkopatu wobec społeczeństwa i aparatu władzy[101].

Z przedstawionego przez UdsW sprawozdania wynika, że zdecydowana większość rozmówców odżegnała się od orędzia, tylko prowincjał zmartwychwstańców o. Jan Reinke i częściowo prowincjał marianów o. Leon Szeląg bronili „linii politycznej" prymasa Wyszyńskiego. Wielu zakonników zasłaniało się nieznajomością orędzia. Niektórzy wypierali się go, używając enigmatycznych sformułowań. Inni bez ogródek ocenili list biskupów jako niepotrzebny zarówno Kościołowi, jak i państwu. Większość rozmówców UdsW uznała orędzie za krok nieodpowiedzialny, który naraził „dobre imię państwa" na ataki ze strony antypolskich i rewizjonistycznych środowisk RFN[102].

Przedstawiciele UdsW podzielili swoich rozmówców na cztery grupy: 1) krytyków orędzia i zwolenników współpracy z państwem (franciszkanie z Kłodzka i Krakowa, kapucyni z Krakowa, michalici, misjonarze Świętej Rodziny, misjonarze św. Wincentego à Paulo, pasjoniści, redemptoryści, reformaci, saletyni, werbiści); 2) umiarkowanych krytyków orędzia i orędowników dalszej normalizacji stosunków zakonów z państwem

[99] *Ibidem*, k. 2–2v.
[100] *Ibidem*, k. 2v–3.
[101] AAN, KC PZPR, LI/164, Notatka z przebiegu rozmów przeprowadzonych w UdsW z prowincjałami zakonów i zgromadzeń zakonnych na temat orędzia, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 105, 109.
[102] *Ibidem*, k. 106. Przytoczone dosłownie wypowiedzi zakonników: AAN, KC PZPR, LI/164, Zestawienie wypowiedzi prowincjałów zakonów podczas rozmów w UdsW na temat orędzia, [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 102–104.

(franciszkanie z Warszawy, jezuici z Krakowa i Warszawy, oblaci, pallotyni, salezjanie z Krakowa, sercanie); 3) zakonników, którzy nie zajęli wyraźnego stanowiska wobec orędzia; 4) obrońców linii episkopatu, a zwłaszcza kard. Wyszyńskiego (bernardyni, marianie, zmartwychwstańcy)[103].

W ocenie UdsW postawa prowincjałów świadczyła o tym, że wśród hierarchii zakonnej pogłębiają się tendencje odśrodkowe, m.in. z powodu decyzji episkopatu, które narażają interesy zakonów męskich na „indywidualne straty"[104]. Potwierdziła to inna analiza urzędu, według której „orędzie wprowadziło dyferencjację w poszczególnych zakonach. W zgromadzeniu michalitów generał zakazał księżom jakiejkolwiek dyskusji na ten temat. W wielu wypadkach proboszczowie zakonnicy nie odczytywali orędzia z ambon"[105].

Rozmowy z przełożonymi zakonów męskich skłoniły UdsW do sformułowania strategii postępowania wobec zgromadzeń. W odniesieniu do zakonów „lojalnych", których przedstawiciele odnieśli się krytycznie do orędzia, postulowano rozpatrzenie i pozytywne załatwienie niektórych spraw wniesionych przez nie do władz (należało je uprzednio skonsultować z Wydziałem Administracyjnym KC). Zakonom „nielojalnym", popierającym list biskupów, należało odmawiać, a ponadto stosować wobec nich restrykcje administracyjne za jakąkolwiek aktywność sprzeczną z obowiązującym prawem oraz bardziej skutecznie egzekwować zaległości podatkowe. W stosunku do zakonów, których przedstawiciele nie zajęli wyraźnego stanowiska wobec orędzia, nie zalecano w zasadzie stosowania restrykcji administracyjnych. Postulowano natomiast systematyczne rozmowy w celu pogłębienia ich lojalnej postawy wobec państwa. W zależności od ich dalszego postępowania można było załatwiać pozytywnie niektóre ze spraw wniesionych przez nie do władz[106].

Generalnie przedstawiciele zakonów odnosili się z rezerwą do Milenium. Główną rolę w jego organizacji w 1966 r. odegrali chrystusowcy, jezuici i paulini. Pozostali byli w zasadzie tylko uczestnikami kościelnych uroczystości, a w niektórych przypadkach oceniali krytycznie ich treść i formę. Według UdsW wpływ na to wywarły antagonizmy związane z podległością zakonów Wyszyńskiemu, która wynikała ze specjalnych pełnomocnictw udzielonych mu przez papieża, oraz dążenie prowincjałów do niezadrażniania relacji z władzami partyjno-państwowymi[107].

Proboszczowie

Zgodnie z postulatami Wydziału Administracyjnego KC z 7 grudnia 1965 r. oraz wypowiedzią Gomułki podczas V Plenum KC zainicjowano w całej Polsce turę rozmów na temat orędzia z dziekanami, proboszczami i administratorami parafii[108]. Zabłocki odnotował, że była ona niebezpiecznym środkiem presji, gdyż mogła prowadzić do zróżnicowania i podziału duchowieństwa zależnie od stosunku do prymasa Wyszyńskiego, o co władzom

[103] *Ibidem*, Notatka z przebiegu rozmów przeprowadzonych w UdsW z prowincjałami zakonów i zgromadzeń zakonnych na temat orędzia, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 107–108.
[104] *Ibidem*, k. 108.
[105] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 83.
[106] AAN, KC PZPR, LI/164, Notatka z przebiegu rozmów przeprowadzonych w UdsW z prowincjałami zakonów i zgromadzeń zakonnych na temat orędzia, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 109–110.
[107] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 84.
[108] Sprawozdania z tej akcji: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 2005, s. 61 i n.

właśnie chodziło[109]. Podczas narady kierowników wydziałów ds. wyznań 17–18 grudnia 1965 r. w siedzibie UdsW w Warszawie ustalono, że rozmowy z niższym duchowieństwem diecezjalnym zostaną przeprowadzone przez przewodniczących prezydiów powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych oraz pracowników wydziałów ds. wyznań. Spotkania miały na celu utwierdzenie księży w przekonaniu, że orędzie jest sprzecznym z polską racją stanu dokumentem politycznym, a zaostrzenie stosunków między państwem i Kościołem wynika w gruncie rzeczy z negatywnego stosunku hierarchów do komunizmu i ich dążenia do odgrywania roli politycznej, a więc nie ma nic wspólnego ze sprawami religii[110]. Tezy do rozmów opracowały wydziały ds. wyznań. We wszystkich województwach spotkania z księżmi zostały poprzedzone naradami z przewodniczącymi prezydiów PRN, podczas których zapoznano ich z oficjalną oceną orędzia oraz omówiono sposoby prowadzenia rozmów.

Służba Bezpieczeństwa współpracowała z pierwszymi sekretarzami komitetów miejskich i powiatowych PZPR oraz przewodniczącymi rad narodowych w zakresie zabezpieczenia operacyjnego rozmów z duchowieństwem. Funkcjonariusze z komend powiatowych i miejskich przeszkolili ich, jak mają rozmawiać z niektórymi spośród proboszczów (najpewniej tymi, którzy byli znani z wrogiej postawy wobec państwa). Zastępcy komendantów MO ds. SB na podstawie rozpoznania operacyjnego informowali przewodniczących prezydiów o stanowisku zajmowanym przez danego duchownego wobec orędzia. Podczas spotkań z duchownymi resort bezpieczeństwa zapewnił systematyczny dopływ informacji do pierwszych sekretarzy oraz przewodniczących rad narodowych o zachowaniu i wypowiedziach ogółu księży na danym terenie. Funkcjonariusze uzyskiwali od przewodniczących odpis notatki z każdej rozmowy, który następnie dołączali do „teczki ewidencji operacyjnej na księdza". Po zakończeniu rozmów zastępcy komendantów powiatowych i miejskich MO ds. SB przesyłali do wydziałów IV komend wojewódzkich notatkę zbiorczą, która głównie zawierała dane liczbowe na temat niższego duchowieństwa i jego stosunku do orędzia i biskupów[111].

Rozmowy z proboszczami i administratorami parafii rozpoczęły się w ostatniej dekadzie grudnia 1965 r. i trwały do 15 marca 1966 r. Początkowo objęto nimi niewielką liczbę księży (po dwóch, trzech w powiecie). Pierwsze spotkania miały charakter sondażowy, a wyciągnięte z nich wnioski zostały wykorzystane podczas kolejnych rozmów z duchownymi[112]. Na spotkania zgłaszało się przeciętnie 81 proc. zaproszonych księży. Merytoryczne przygotowanie przewodniczących prezydiów PRN do spotkań, zwłaszcza na początku, było niedostateczne. Wielu unikało podjęcia jakiegokolwiek poważniejszego dialogu. Dopiero z czasem przewodniczący prezydiów zapoznali się z opracowaniami na

---

[109] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 30.

[110] AAN, KC PZPR, LI/164, Ocena rozmów z proboszczami i administratorami parafii w sprawie orędzia, Warszawa, marzec 1966 r., k. 111.

[111] Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Katowicach do zastępców komendantów powiatowych MO ds. SB województwa katowickiego w sprawie wykorzystywania rozmów, jakie przewodniczący prezydiów PRN i MRN będą przeprowadzać z proboszczami i administratorami parafii, Katowice, 8 I 1966 r. [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017, s. 386–387.

[112] Przykładowa analiza spotkań z niższym duchowieństwem diecezjalnym w skali regionu: Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 299 i n.

temat orędzia i mogli śmielej dyskutować z księżmi. Jednak ci ostatni nie byli już wówczas tak zaskoczeni i zdezorientowani jak w pierwszych dniach spotkań, więc rozmowy stały się trudniejsze[113]. Sprawozdania z rozmów trafiły m.in. do Wydziału IV Departamentu IV MSW i najprawdopodobniej zostały później wykorzystane do działań operacyjnych wymierzonych w duchowieństwo parafialne.

Spotkania wykazały zróżnicowanie opinii niższego duchowieństwa diecezjalnego. Wydział Administracyjny KC na podstawie rozmów podzielił księży na trzy podstawowe grupy: tych, którzy krytycznie ustosunkowali się do orędzia i jego autorów (53 proc. proboszczów i 42,8 proc. dziekanów), nie zajęli wyraźnego stanowiska (25 proc. proboszczów i 22,8 proc. dziekanów), bronili orędzia i postawy episkopatu (22 proc. proboszczów i 34,4 proc. dziekanów)[114].

Tabela 2. Zestawienie liczbowe dotyczące rozmów z proboszczami i administratorami parafii na temat orędzia, stan na 5 lutego 1966 r.

Województwo	Liczba przeprowadzonych rozmów	Stanowisko księży wobec orędzia		
		krytyczne	niejednoznaczne	pozytywne
białostockie	181	74	69	38
bydgoskie	396	205	104	87
gdańskie	155	54	47	54
katowickie	488	263	140	85
kieleckie	200	142	31	27
koszalińskie	118	41	52	25
krakowskie	282	171	55	56
lubelskie	191	104	55	32
łódzkie	182	113	31	38
Łódź miasto	24	11	11	2
olsztyńskie	175	91	40	44
opolskie	191	99	43	49
poznańskie	583	284	85	214
rzeszowskie	441	247	112	82
szczecińskie	108	67	30	11
warszawskie	250	162	38	50
Warszawa miasto	54	20	18	16
wrocławskie	377	177	130	70
zielonogórskie	164	91	39	34
Razem	**4560**	**2416**	**1130**	**1014**
w tym dziekani	**421**	**180**	**103**	**138**

Źródło: AAN, WA KC PZPR, LI 164, Ocena rozmów z proboszczami i administratorami parafii w sprawie orędzia, Warszawa, marzec 1966 r., k. 119.

[113] AAN, KC PZPR, LI/164, Ocena rozmów z proboszczami i administratorami parafii w sprawie orędzia, Warszawa, marzec 1966 r., k. 112.
[114] *Ibidem*.

Większość proboszczów wypowiedziała się negatywnie o orędziu i jego autorach (szczegółowe dane pokazuje tabela 2). Według Wydziału Administracyjnego KC pozwalało to przypuszczać, że nie będą bronili listu, tym bardziej że znali krytyczne wobec niego stanowisko państwa. Poważny wpływ na kształtowanie postaw duchownych, zwłaszcza w późniejszym okresie rozmów, wywarły jednak kurie, które w pierwszej połowie stycznia 1966 r. przystąpiły do obrony orędzia. Niektóre z nich, np. kuria w Pelplinie, wydały zalecenia dla księży, jak się mają zachować podczas rozmów z urzędnikami, i zabroniły pod groźbą kar kanonicznych zajmowania innego niż episkopat stanowiska w sprawie orędzia[115].

Wydział Administracyjny stwierdził, że rozmowy pomogły lepiej rozeznać postawy polityczne księży i pozwoliły sformułować następujące wnioski: między poważną częścią niższego duchowieństwa diecezjalnego a episkopatem istnieje dystans; dotychczas nie notowano tak wyraźnego zróżnicowania postaw niższego duchowieństwa diecezjalnego oraz tak śmiałej i ostrej krytyki hierarchii z jego strony; większość niższego duchowieństwa diecezjalnego jest zmęczona „ofensywą klerykalną i polityczną" episkopatu i nie widzi powodów, dla których należałoby ją kontynuować; ogół proboszczów i administratorów parafii życzy sobie normalizacji stosunków między państwem a Kościołem. Podczas rozmów wyjaśniono wiele wątpliwości nurtujących księży oraz wskazano im na „słabość argumentacji" episkopatu w obronie orędzia. Uzyskano wiele cennego materiału, który należałoby wykorzystać w procesie dzielenia duchowieństwa[116].

W celu pogłębienia podziałów wśród księży i podporządkowania ich obowiązującym przepisom Wydział Administracyjny zaproponował w odniesieniu do „reakcyjnego kleru", który bronił orędzia i episkopatu, stosowanie represji karno-administracyjnych za jakiekolwiek naruszenie przepisów, zwłaszcza dotyczących punktów katechetycznych i ksiąg inwentarzowych; bardziej stanowcze egzekwowanie nałożonych grzywien i stosowanie w ograniczonym zakresie aresztu zastępczego wobec najbardziej wrogich duchownych, gdy nie zapłacą grzywny; wzmożenie egzekucji zaległości podatkowych; rozmowy ostrzegawcze w przypadku wrogich wystąpień lub rozwijania działalności sprzecznej z prawem; zgodnie z dekretem o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych – zwracanie się do kurii o wydanie stosownych zarządzeń księżom prowadzącym wrogą działalność, a nawet żądanie odwołania najbardziej wrogich proboszczów i administratorów parafii; zaprzestanie rozpatrywania w zasadzie wszystkich spraw wnoszonych do władz przez „wrogich" księży[117].

W stosunku do duchownych lojalnych, którzy podczas rozmów odnieśli się krytycznie do orędzia, proponowano załatwianie pozytywnie wniosków składanych przez nich do władz państwowych (np. o ulgi podatkowe, zgodę na zgromadzenia), unikanie represji, rozwijanie różnych form pracy (spotkań z przewodniczącymi prezydiów PRN, rozmów indywidualnych) mających na celu pogłębienie lojalnej postawy wobec państwa, stosowanie w uzasadnionych przypadkach ulg podatkowych[118].

W ocenie Wydziału Administracyjnego rozmowy z księżmi, które prowadzono w latach 1963–1966, wykazały rosnącą skuteczność, a nawet nieodzowność tej metody rozwiązy-

[115] *Ibidem*, k. 116.
[116] *Ibidem*, k. 116–117.
[117] *Ibidem*, k. 117.
[118] *Ibidem*, k. 117–118.

wania wielu bieżących i skomplikowanych problemów w relacjach państwo – Kościół. W związku z tym przyjęto jako zasadę odbywanie przez przewodniczących prezydiów PRN systematycznych rozmów jeden lub dwa razy w ciągu roku z każdym proboszczem lub administratorem parafii w celu dokładnego omówienia całokształtu jego działalności. W formie eksperymentu przewidziano organizowanie częstszych rozmów z wikariuszami, zwłaszcza tymi, którzy odgrywali ważną rolę w parafii. W przypadku oddzielnych, bieżących spraw (punkty katechetyczne, podatki, zgromadzenia itp.) rozmowy mieli przeprowadzać kierownicy wydziałów prezydiów rad narodowych. Rozmowy, które nazwano „akcyjno-interwencyjnymi", należało traktować jako formę wyjątkową i ograniczać do niezbędnego minimum, w zależności od konkretnej sytuacji lub postawy proboszcza. Spotkania zbiorowe księży z przedstawicielami władz uzyskiwałyby charakter publicznego podkreślenia lojalności niższego duchowieństwa wobec państwa; odbywałyby się nie częściej niż raz w roku, poświęcone byłyby podstawowym problemom gospodarczym, społecznym i kulturalnym regionu lub powiatu, mogłoby im towarzyszyć zwiedzanie przez księży niektórych obiektów gospodarczych lub kulturalno-socjalnych. Podniesieniu poziomu i skuteczności rozmów z księżmi służyłyby regularne zbiorowe konsultacje dla przewodniczących prezydiów PRN odbywane raz w roku w prezydiach WRN. Ich ważnym elementem miała być wymiana doświadczeń osiąganych w pracy z duchowieństwem w poszczególnych powiatach[119].

Biskupi

W styczniu 1966 r. z inicjatywy UdsW generalny dziekan WP ks. płk Julian Humeński przeprowadził rozmowy na temat orędzia z biskupami Janem Jaroszewiczem, Michałem Klepaczem, Edmundem Nowickim, Karolem Pękalą, Bogdanem Sikorskim i abp. Karolem Wojtyłą. Dobór rozmówców zapewne nie był przypadkowy, wynikał z dokonanej przez urząd subiektywnej oceny możliwości nawiązania z nimi dialogu bez wiedzy prymasa. Humeński poruszał się zapewne w obszarze ustalonym przez UdsW lub SB; miał wysondować opinię hierarchów na temat orędzia, poznać okoliczności jego wystosowania, zapytać o ewentualność wizyty papieża Pawła VI w Polsce, możliwości dialogu między państwem i Kościołem oraz stosunek biskupów do kard. Wyszyńskiego. Najważniejszym celem spotkań z biskupami było znalezienie w ich gronie zwolenników koncyliacji z państwem i antagonistów prymasa. Uzyskanie informacji o słabych ogniwach w episkopacie pozwalałoby na projektowanie działań zmierzających do jego rozbicia. Generalny dziekan WP występował zarazem jako nieformalny rzecznik aparatu władzy, akceptujący jego deklaratywną wolę normalizacji stosunków z episkopatem.

Podczas spotkania z bp. Klepaczem w Łodzi (7 stycznia) Humeński zwrócił uwagę na utrudnioną możliwość dialogu państwa z Kościołem po wystosowaniu orędzia. Biskup, który chyba zdawał sobie sprawę z faktycznego celu rozmowy (jego dialog z dziekanem miał zawoalowany, dyplomatyczny charakter i podteksty), zdystansował się od tej opinii, twierdząc, że „cały huczek" w prasie wokół tej sprawy już minął: „Pokrzyczano, pokrzy-

[119] AAN, KC PZPR, LI/164, Ocena rozmów i spotkań z duchowieństwem parafialnym, Warszawa, wrzesień 1966 r., k. 172–173.

czano i na tym się skończyło”[120]. Był zdania, że spór wokół listu powinien zostać jak najszybciej zakończony ze względu na dobro państwa i Kościoła. Dziekan zasugerował, że władzom na pewno zależy na ułożeniu jakiejś formy współistnienia z Kościołem, tylko nie wiedzą, jak to osiągnąć. W ocenie łódzkiego metropolity drogą do tego powinny być rozmowy z prymasem. Humeński podważył taką możliwość, powołując się na nieprzejednane stanowisko prymasa wobec państwa; przypomniał świąteczne kazanie prymasa, w którym znalazła się krytyka polityki gospodarczej władz. Klepacz przyznał, że tego rodzaju treści drażnią władze, wskazał jednak na możliwość dialogu między państwem i Kościołem za pośrednictwem papieża Pawła VI[121]. Na supozycję, że rozmowy mógłby poprowadzić w Rzymie prymas, Humeński odpowiedział, że Wyszyński może nie dostać paszportu. Łódzki metropolita wskazał, że w ten sposób szanse dialogu zostaną ograniczone[122]. Humeński podkreślił, że wszyscy, zwłaszcza księża, oczekują normalizacji stosunków państwa z Kościołem, lecz zarazem nie widział dla niej warunków. Przy okazji wspomniał o możliwości zwiększonego poboru do wojska wiosną 1967 r., co było próbą wywarcia presji na rozmówcę. Na pytanie, czy Paweł VI przyjedzie do Polski, Klepacz odpowiedział przecząco. Zarazem powtórzył pragnienie normalizacji drogą dialogu: „W przeciągu istnienia Komisji Mieszanej rozmawiałem z wieloma ludźmi – byli tam Mazur, Sztachelski, Kliszko, byli i inni. Miałem możność obserwowania rozmaitych charakterów i temperamentów i jestem zdania, że przy obopólnej dobrej woli można wiele załatwić. Ks. prymas może istotnie daje się ponieść nieraz, ale kto z nas nie jest bez winy, a kto jest, niech pierwszy rzuci kamieniem”[123].

Wyraźną próbę włączenia biskupów w orbitę wpływów władz podjął ks. Humeński podczas rozmowy w Płocku z bp. Sikorskim. Poinformował go o planowanym ataku propagandowym na bp. Jerzego Strobę w związku z formułowanymi pod jego adresem zarzutami o podpisanie podczas wojny folkslisty oraz zasugerował wpłynięcie na niego, żeby „jakoś zbliżył się do władz i rzecz całą wyjaśnił”[124] (była to zawoalowana próba zaszantażowania Stroby). Sikorski miał się nad tym zastanowić. Dał do zrozumienia, że wie od Stroby, iż jest on uzależniony od dyspozycji wydawanych mu przez Wyszyńskiego, dlatego nie zmieni swojego stanowiska wobec państwa. W sprawie orędzia Sikorski zanegował pogłoski, że nie wszyscy biskupi chcieli je podpisywać. Uważał jednak, że nie wszyscy z nich znali treść orędzia w chwili podpisywania; pod tym względem musieli zaufać prymasowi[125].

Humeński zdobył od płockiego metropolity cenne informacje o abp. Wojtyle, które państwo mogło wykorzystać w grze przeciwko Kościołowi. Na pytanie, czy metropolita krakowski uczestniczył w redagowaniu orędzia, Sikorski dał odpowiedź przeczącą. Dodał – chyba nie przeczuwając, jak cenne wiadomości przekazuje rozmówcy, który przybył do niego przecież jako wysłannik UdsW – „Wiem ponadto, że nie reprezentuje

[120] AIPN, 01283/83, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Juliana Humeńskiego z bp. Michałem Klepaczem, 7 I 1966 r., k. 2.
[121] *Ibidem*, k. 5.
[122] *Ibidem*, k. 6.
[123] *Ibidem*, k. 7.
[124] AIPN, 01283/83, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Humeńskiego z bp. Bogdanem Sikorskim, 8 I 1966 r., k. 15.
[125] *Ibidem*.

on w zupełności poglądów Wyszyńskiego i gdyby był nieco starszy, dałby niewątpliwie temu wyraz. Także gdy niektórzy biskupi krytykowali go za rozmowę z Kliszką, odpowiedział publicznie, że gdy będzie to pożytkiem dla Kościoła, rozmawiać z nim gotów jeszcze pięć razy. Także z Gomułką czy z kimkolwiek, co ma cokolwiek do powiedzenia w sprawie Kościoła. Ta jego wypowiedź bardzo mi się podobała, gdyż jestem tego samego zdania, iż jedynie rozmowy mogą nas przybliżyć"[126]. Sikorski zauważył, że prymas jest nieprzejednany, lecz można znaleźć drogę do rozmów z Watykanem poza nim[127].

Biskup Jaroszewicz, który rozmawiał z Humeńskim w Kielcach, nie wykluczył ewentualności aresztowania prymasa Wyszyńskiego jako reperkusji za orędzie i zastąpienia go bp. Klepaczem. Potwierdził, że orędzie jest dziełem Wyszyńskiego i Kominka. Zaprzeczył, żeby pracował nad nim Wojtyła i by część biskupów odżegnywała się od podpisania. Poinformował również Humeńskiego, że Paweł VI nie został zaproszony przez episkopat do Polski[128].

Informacje o okolicznościach podpisania orędzia uzyskał Humeński również od bp. Pękali w Tarnowie. Powiedział on, że wielu biskupów nie znało orędzia i oparło się na wezwaniu prymasa, żeby mu zaufać i podpisać. Przyznał, że po ponownym przeczytaniu listu odniósł wrażenie, iż nie wszystkie jego fragmenty były potrzebne, np. wzmianka o przedwojennych ziemiach polskich na wschodzie. Starał się tłumaczyć episkopat, że podpisując orędzie, miał jak najlepszą wolę i chciał się przysłużyć krajowi, a nie mu zaszkodzić. Potwierdził opinię dziekana, że nieprzejednane stanowisko Wyszyńskiego tylko komplikuje napiętą sytuację między państwem i Kościołem[129].

Najkrócej, gdyż zaledwie kilka minut, trwała rozmowa z abp. Wojtyłą. Metropolita krakowski od razu oznajmił Humeńskiemu, że nie ma on jurysdykcji kościelnej do sprawowania urzędu generalnego dziekana WP, w związku z tym wszystko czyni bezprawnie. Dziekan oponował, twierdził, że został powołany przez marsz. Mariana Spychalskiego, lecz Wojtyła nie przyjął tego do wiadomości; podkreślił, że władze nie mogą dać Humeńskiemu jurysdykcji kościelnej, a robiąc to, łamią zasady porozumienia z grudnia 1957 r. Humeński odparł, że niektórzy biskupi nie podzielają tego stanowiska i z nim rozmawiają. Na tym spotkanie się zakończyło (Humeński odnotował, że pożegnał się z Wojtyłą, „zachowując się do końca bardzo uprzejmie, ale i z godnością")[130].

Podczas spotkania z bp. Nowickim w Gdańsku Humeński akcentował pozytywny stosunek biskupa do państwa: „– Postawa ks. biskupa wobec naszych władz budzi ogólny szacunek wśród nas, księży. Zresztą, podoba się także niejednemu księdzu biskupowi, choć nie mają odwagi ekscelencji naśladować. – A niech naśladują, będą też mieli lżej"[131]. Od gdańskiego metropolity m.in. dowiedział się, że niektórzy biskupi nie czytali orędzia przed jego podpisaniem i nie znają języka niemieckiego[132].

---

[126] *Ibidem*, k. 17.
[127] *Ibidem*, k. 17–18.
[128] AIPN, 01283/83, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Humeńskiego z bp. Janem Jaroszewiczem, 10 I 1966 r., k. 22–24.
[129] *Ibidem*, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Humeńskiego z bp. Karolem Pękalą, 11 I 1966 r., k. 21.
[130] *Ibidem*, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Humeńskiego z abp. Karolem Wojtyłą, 12 I 1966 r., k. 9.
[131] *Ibidem*, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Humeńskiego z bp. Edmundem Nowickim, 13 I 1966 r., k. 10.
[132] *Ibidem*, k. 12.

W lutym 1966 r. zastępca szefa Zarządu I Szefostwa Wojskowej Służby Wewnętrznej płk Jerzy Markuszewski przesłał dyrektorowi Departamentu IV MSW płk. Stanisławowi Morawskiemu sprawozdania z rozmów[133]. Wynikało z nich, że poza Wojtyłą właściwie wszyscy rozmówcy Humeńskiego są zwolennikami dialogu z władzami i dystansują się od „wojowniczych" wystąpień Wyszyńskiego. Tego rodzaju informacje były dla władz sygnałem, że warto kontynuować starania o rozbicie spójności episkopatu. W tym znaczeniu misja Humeńskiego zakończyła się powodzeniem.

Swoistym ukoronowaniem serii spotkań przedstawicieli państwa z duchowieństwem były w dniach 27–31 stycznia 1966 r. rozmowy przewodniczących prezydiów WRN z biskupami ordynariuszami i sufraganami, którzy nie podpisali orędzia, a w dniach 1–5 lutego – analogiczne spotkania z tymi, którzy podpisali (w praktyce nie respektowano ściśle przywołanego podziału czasowego i niektóre spotkania odbywały się poza terminami wyznaczonymi dla obu kategorii duchownych)[134].

Najważniejszą rolę w przygotowaniu spotkań odegrały SB i UdsW, które ze sobą współpracowały. 13 stycznia 1966 r. p.o. dyrektor urzędu Aleksander Skarżyński wysłał do dyrektora Departamentu IV SB płk. Stanisława Morawskiego notatkę dotyczącą wytycznych do rozmów z biskupami. Radził zacząć od tych hierarchów, którzy nie podpisali orędzia. Przemawiało za tym przypuszczenie, że biskupom mającym większy dystans do tego dokumentu będzie łatwiej zająć stanowisko krytyczne wobec tez, które zostały w nim zawarte. Sugerowano przeprowadzenie rozmów w jak najkrótszym czasie. Mieli w nich uczestniczyć przewodniczący prezydiów WRN w asyście kierowników WdsW. Natomiast rozmowy z biskupami Baraniakiem, Dąbrowskim, Klepaczem, Modzelewskim, Nowickim, Pawłowskim, Sikorskim, Strobą i Wojtyłą UdsW zamierzał powierzyć swojemu kierownictwu: „Większość ww. to sygnatariusze «orędzia», grupa kierownicza episkopatu, najbardziej wyrobieni politycznie i gruntownie znający cele polityczne i podteksty «orędzia», a zarazem niejednolici w swej postawie wobec Wyszyńskiego i władz państwowych"[135]. Według Skarżyńskiego wytyczne do rozmów z biskupami powinny zostać przekazane przewodniczącym prezydiów WRN przez Wydział Administracyjny KC PZPR za pośrednictwem sekretarzy komitetów wojewódzkich, gdyż nada im to odpowiednią rangę oraz spowoduje bardziej rygorystyczne stosowanie się do nich przez przewodniczących[136].

Opracowane najprawdopodobniej przez Wydział Administracyjny KC wytyczne do rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami głosiły, że kierownicy WdsW poinformują telefonicznie hierarchów o planowanym spotkaniu w siedzibie prezydium. Gdyby administrator diecezji nie przybył na spotkanie, należało mu wysłać zaproszenie na piśmie. Rozmowy prowadzili przewodniczący prezydiów WRN w obecności kierowników

---

[133] AIPN, 01283/83, Notatka zastępcy szefa Zarządu I Szefostwa WSW płk. Jerzego Markuszewskiego w sprawie przekazania dyrektorowi Departamentu IV MSW płk. Stanisławowi Morawskiemu sprawozdań z rozmów generalnego dziekana WP ks. płk. Juliana Humeńskiego z biskupami, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 1.

[134] AAN, KC PZPR, XI/874, Informacja WA KC PZPR nr 1 o rozpoczęciu i przebiegu rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami, Warszawa, [luty 1966 r.], k. 57. Zob. też AIPN, 01283/83, Materiały dotyczące orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, Stenogramy rozmów na temat orędzia pomiędzy biskupami a przewodniczącymi prezydiów wojewódzkich rad narodowych.

[135] AIPN, 01283/802, Notatka p.o. dyrektora UdsW Aleksandra Skarżyńskiego do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie wytycznych do rozmów z biskupami, Warszawa, 13 I 1966 r., b.p.

[136] *Ibidem*.

WdsW, którzy nie mogli zadawać pytań, lecz jedynie – jeśli zaszłaby taka potrzeba – polemizować z opiniami rozmówcy. Chodziło o wysondowanie opinii hierarchów na temat orędzia i odpowiedzi biskupów niemieckich; zdobycie informacji o stosunku danego hierarchy do prowadzonej przez państwo kampanii propagandowej oraz komunikatu URM o odmowie wydania paszportu prymasowi; wykazanie biskupowi politycznego charakteru orędzia i jego szkodliwości dla interesów państwowych i narodowych PRL; uzyskanie od biskupa oceny relacji między państwem i Kościołem i wyjaśnienie, jak on zamierza współpracować z miejscowymi władzami; nakłonienie rozmówcy do niewygłaszania komentarzy na temat orędzia oraz – w przypadku krytycznego stosunku do tego dokumentu – spowodowanie, żeby podległe mu duchowieństwo nie komentowało wymiany listów między episkopatami Polski i Niemiec[137].

Dalsza część wytycznych zawierała szczegóły rozmowy. Podkreślono, że dialog powinien dotyczyć tylko spraw wynikających z orędzia. Należy zaznaczyć, że poznanie stosunku biskupa do listu warunkuje – ze względu na wagę problemu – układ wzajemnych stosunków z administracją państwową w przyszłości. Ocena orędzia powinna się opierać na artykułach z „Trybuny Ludu" i „Życia Warszawy". Po przypuszczalnych próbach polemiki ze strony hierarchy należy pokierować rozmowę według pytań: czy biskup zna język niemiecki, czy dokładnie przeczytał orędzie przed jego podpisaniem, jakimi motywami kierowali się biskupi przy podpisywaniu tego dokumentu i czego oczekiwali po jego opublikowaniu przez biskupów niemieckich, czy zamierzone cele zostały osiągnięte, a jeśli tak, to jakie.

Wszyscy biskupi mieli m.in. odpowiedzieć, czy po ponownym przestudiowaniu orędzia i poznaniu krytycznego stanowiska władz podzielają pogląd, że jest to dokument religijny; dlaczego przemawiają w imieniu narodu w sprawach politycznych; dlaczego usprawiedliwiają się i proszą Niemców o przebaczenie, uznając równorzędną winę narodu niemieckiego i polskiego podczas wojny; w czyim imieniu proszą Niemców o wybaczenie Polakom i za jakie zbrodnie; dlaczego użyli w orędziu sfomułowania „poczdamskie obszary zachodnie" w odniesieniu do Ziem Odzyskanych; dlaczego nie zaliczają Polski do państw zwycięskich w drugiej wojnie światowej; czy zdają sobie sprawę z politycznego charakteru orędzia i w związku z tym akceptują zawarte w nim sformułowania jako zgodne z prawdą historyczną i korzystne dla narodu; dlaczego nie konsultowali tego dokumentu z władzami; dlaczego nie przekazali stronie państwowej kopii odpowiedzi biskupów niemieckich; dlaczego orędzie, które rzekomo jest własnością niemieckich adresatów i pod tym pretekstem nie zostało przekazane polskim władzom, jest odczytywane z ambon w kościołach.

Dalszą część rozmowy należało poświęcić ocenie odpowiedzi episkopatu Niemiec, rzymskiego komunikatu biskupów oraz komunikatu episkopatu z 15 grudnia 1965 r. Ze spotkania miał wynikać wniosek ogólny, który sprowadzał się do odpowiedzi na pytanie, czy biskup w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że orędzie jest dokumentem religijnym i nie szkodzi polskim interesom narodowym. Ważne było również znalezienie wyjaśnienia, co władze kościelne powinny zrobić, by stosunki między państwem i Kościołem układały się w sposób korzystny dla tego ostatniego. Na koniec spotkania przewodniczący prezy-

[137] AIPN, 01283/802, Projekt wytycznych do rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami, [Warszawa, 1966 r.], b.p.

dium WRN powinien złożyć oświadczenie, że władze nie będą tolerowały szkodliwych dla państwa działań, które wynikają z politycznych aspiracji hierarchii. Komunikat URM był pierwszym ostrzeżeniem, które powinno zostać gruntownie przemyślane przez cały episkopat. Krytyczny stosunek władz do politycznych aspiracji biskupów nie zmienia ich stanowiska w kwestii przestrzegania konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do wolności sumienia i wyznania. Nie podważa również opinii aparatu władzy o patriotycznej postawie większości biskupów i niższego duchowieństwa. Władze są zainteresowane normalizacją stosunków z Kościołem i pragną wyeliminować wszystkie zjawiska, które jej szkodzą. Stany napięcia nie są spowodowane przez państwo, lecz wynikają z niezależnych od niego działań i powodują, że traci na tym Kościół, a zyskują wrogowie państwa i narodu[138]. Precyzowano, że protokół rozmowy przewodniczącego prezydium WRN z biskupem ma charakter „tajny – specjalnego znaczenia" i powinien zostać sporządzony w czterech egzemplarzach, po jednym dla Wydziału Administracyjnego KC, UdsW, Sekretariatu KC i przewodniczącego prezydium WRN.

Departament IV MSW ocenił, że te instrukcje są zbyt szczegółowe, zastosowanie się do nich podczas dyskusji z biskupem może sprawić prowadzącemu rozmowę trudności[139].

O przeprowadzeniu spotkań z biskupami płk Morawski poinformował wysokiej rangi funkcjonariuszy SB podczas zorganizowanej 26 stycznia odprawy. Dyrektor pionu wyznaniowego precyzował, że chodziło o wysondowanie opinii hierarchów na temat orędzia oraz innych spraw, którymi interesuje się tajna policja polityczna. Resort bezpieczeństwa miał przygotować ogólne plany działania w odniesieniu do konkretnych diecezji. Zakładano pozostawienie na szczeblu wojewódzkim stosunkowo dużego marginesu swobody w kwestii stosowania polityki elastycznej wobec poszczególnych hierarchów, zależnej od ich postawy podczas rozmów z przewodniczącymi prezydiów WRN. Morawski podkreślił, że na SB spoczywa odpowiedzialność za właściwe przygotowanie tych spotkań. Celem było m.in. pogłębienie rozdźwięków między rządcami diecezji a prymasem na tle orędzia oraz innych spraw wynikających z relacji państwo – Kościół. Funkcjonariusze przekazali pierwszym sekretarzom KW PZPR wiele materiałów dla przewodniczących prezydiów. Przygotowali ponadto inne teksty na temat orędzia oraz animowali dyskusje w społeczeństwie[140].

Przewodniczący prezydiów WRN rozmawiali z 49 spośród 68 biskupów. Sprawozdania z przebiegu rozmów zostały przesłane do Wydziału Administracyjnego KC oraz Departamentu IV SB, zapoznało się z nimi również kierownictwo partii. Generalnie hierarchowie bronili orędzia i jego pozytywnych skutków. Często wyrażali zdziwienie, oburzenie lub protest z powodu nieprawdziwego naświetlenia intencji listu przez aparat władzy oraz media. Arcybiskup Karol Wojtyła oceniał, że orędzie jest „wielkim dziełem przynoszącym sukces w stosunkach polsko-niemieckich"; niemieccy biskupi zostali zmuszeni do przyznania się do winy za zbrodnie na narodzie polskim podczas drugiej wojny światowej, a tego rodzaju aktu skruchy nie dokonał nikt w ciągu całego powojennego dwudziestolecia. Wojtyła uważał, że biskupi odegrali taką rolę jak spowiednik

[138] *Ibidem*.
[139] AIPN, 01283/802, Uwagi Departamentu IV MSW do wytycznych do rozmów z biskupami, [Warszawa, 1966 r.], b.p.
[140] *Ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego udzielona 26 I 1966 r. podczas odprawy z dyrektorami MSW i szefami oddziałów KGMO na temat orędzia, Warszawa, 29 I 1966 r., b.p.

wobec grzesznika w konfesjonale; w tym tkwi sukces i wielkość orędzia. Podkreślił, że to nie biskupi odpowiadają za polityczny wydźwięk orędzia, który jest szkodliwy dla Polski i jej racji stanu: „Potrzebna nam jest cierpliwość. Gdyby ona stała się dominantą w pierwszych dniach ukazania się «Orędzia», wówczas nie byłoby szkodliwych skutków, o których była mowa. Trzeba było rozpowszechniać te wiadomości z umiarem, wyzbyć się emocji, które doprowadziły do nieobliczalnych strat – tak dla jednej, jak i dla drugiej strony”[141].

Kilku hierarchów wyraziło jednak odmienną ocenę postępowania episkopatu, a zwłaszcza prymasa. Bernard Czapliński z Pelplina stwierdził, że „polityka Wyszyńskiego nie zdaje egzaminu”. Edmund Nowicki z Gdańska oficjalnie podzielał stanowisko episkopatu w sprawie orędzia, jednak w prywatnej ocenie stwierdził, że orędzie jest błędem, i dał do zrozumienia, że główną winę za to ponosi kard. Wyszyński (była to jedyna tak stanowcza wypowiedź krytyczna członka episkopatu na temat listu biskupów). Herbert Bednorz z Katowic również krytycznie wypowiedział się o prymasie, z którym – jak odnotowano – „ma oziębłe stosunki i nie pozwoli, by jakikolwiek kardynał przyjeżdżał na teren jego diecezji. Wyszyński zawsze coś nagadał i odjechał, a ordynariusz ponosi konsekwencje wytworzonej sytuacji”. Jan Jaroszewicz z Kielc mówił: „inni zbierają podpisy [pod listami w obronie prymasa – B.N.], organizują modlitwy, ja tego nie czynię, gdyż to prowadziłoby do zaogniania stosunków, które nic dobrego nie przynosi”. W ten sposób, jak twierdził, okazuje lojalność wobec władz i nie popiera tych, którzy wspierają politykę Wyszyńskiego[142].

W analizie UdsW skonstatowano, że rozmowy sondażowe z biskupami jeszcze raz potwierdziły, iż nie można poważnie myśleć o rozwarstwieniu w episkopacie, dopóki Wyszyński będzie sprawował władzę w polskim Kościele[143]. Sceptycyzm co do szans powodzenia spotkań z hierarchami wyraził również dyrektor pionu wyznaniowego SB Morawski, który na posiedzeniu Komisji KC ds. Kleru zauważył, że za efektywne można było jedynie uznać rozmowy przewodniczących prezydiów PRN z duchowieństwem parafialnym[144]. W związku z tym w ciągu kolejnych miesięcy władze skupiły ataki propagandowe na osobie prymasa.

Kierownictwo partyjne negatywnie oceniło wyniki rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami, zwłaszcza brak wyeksponowania negatywnej roli orędzia w świetle odpowiedzi niemieckiej i komunikatu biskupów polskich z 7 stycznia 1966 r.[145] W październiku 1966 r. Służba Bezpieczeństwa stwierdziła, że na tle orędzia wyodrębniły się trzy grupy biskupów: zdecydowanie popierających stanowisko prymasa (Antoni Baraniak, Lucjan Bernacki, Zygmunt Choromański, Jan Czerniak, Bronisław Dąbrowski,

---

[141] AAN, KC PZPR, XI/874, Informacja WA KC PZPR nr 2 o dalszym przebiegu rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 79–80.

[142] Ocena rozmów z biskupami sporządzona przez WA KC PZPR w lutym 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 181. Zob. AAN, KC PZPR, XI/874, Informacje WA KC PZPR nr 1–7 o przebiegu rozmów przewodniczących prezydiów WRN z biskupami, Warszawa, 1, 2, 3, 4, 5, 9 i 10 II 1966 r., k. 57–69, 70–80, 82–85, 86–93, 94–104, 105–110, 111–115. W aktach SB sprawozdania z rozmów z hierarchami znajdują się w: AIPN, 01283/82.

[143] A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 191.

[144] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 22 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 194.

[145] Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy WA KC PZPR, 14 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 184.

Władysław Jędruszuk, Bolesław Kominek, Kazimierz Majdański, Ignacy Tokarczuk, Jan Zaręba), formalnie popierających orędzie (Jerzy Ablewicz, Piotr Kałwa, Paweł Latusek, Adam Sawicki, Władysław Suszyński, Ignacy Świrski, Andrzej Wronka), niechętnych lub krytycznie ustosunkowanych do tego dokumentu (Herbert Bednorz, Bohdan Bejze, Czesław Falkowski, Henryk Grządziel, Stanisław Jakiel, Franciszek Jop, Michał Klepacz, Edmund Nowicki, Antoni Pawłowski, Bogdan Sikorski, Wincenty Urban)[146]. Trudno powiedzieć, dlaczego w żadnej z przywołanych grup resort nie uwzględnił tak ważnej postaci episkopatu, jaką był abp Karol Wojtyła.

Klerycy w wojsku

Rozmowy z duchowieństwem objęły również kleryków powołanych do zasadniczej służby wojskowej. Oficerowie Głównego Zarządu Politycznego WP przeprowadzili z nimi rozmowy indywidualne, które w przypadku drugiego rocznika służby wojskowej przyniosły podobno efekty w oczach władz pozytywne i pomogły w zweryfikowaniu postaw sprzyjających Kościołowi. Spośród 154 alumnów z tej grupy, pytanych o orędzie, 55 zajęło stanowisko krytyczne wobec episkopatu, a 26 zdecydowanie broniło listu oraz jego autorów, atakując politykę państwa wobec orędzia. 73 alumnów nie wypowiedziało się w sposób jednoznaczny, broniło niektórych tez orędzia, a inne krytykowało[147].

Po zakończeniu rozmów indywidualnych oficerowie GZP przystąpili do rozmów z dwoma, trzema i więcej klerykami drugiego rocznika jednocześnie. W kwietniu 1966 r. zakończono je w jednostkach wojskowych w Gdańsku i Szczecinie. W sumie przeprowadzono 56 takich spotkań. Tylko w trzech przypadkach klerycy wycofali się z poprzednio zajętego stanowiska, które było krytyczne wobec orędzia i jego autorów. Pozytywnym z perspektywy GZP rezultatem rozmów było utwierdzenie młodych księży w przekonaniu, że „patriotyczne stanowisko", jakie zajmują, jest rezultatem ich własnych przemyśleń; podobno wpłynęła na to taktowna i spokojna forma rozmów.

W sumie więc 62 alumnów drugiego roku służby wojskowej poparło stanowisko państwa w sprawie orędzia, 24 było mu przeciwnych, a 66 nie wypowiedziało się w sposób zdecydowany[148]. Alumni z pierwszej grupy ocenili list biskupów jako dokument polityczny, który przyniósł szkodę Polsce Ludowej, potępili użyte w nim określenia „tereny poczdamskie" oraz „przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Nie zgodzili się ze stwierdzeniem, że Polska nie wyszła zwycięsko z drugiej wojny światowej. Ocenili, że orędzie ma charakter antysowiecki. W drugiej grupie, najmniejszej, klerycy uzasadnili swą krytyczną wobec państwa postawę głównie względami religijnymi oraz lojalnością wobec episkopatu. Aspektów politycznych listu biskupów nie dostrzegli lub nie chcieli dostrzec[149]. Według Głównego Zarządu Politycznego WP na krytyczne stanowisko kleryków wobec orędzia wpłynęły mass media, a także prowadzona w wojsku praca polityczna

[146] AIPN, 01283/401, Tezy SB do analizy sytuacji w episkopacie wśród biskupów i kurii diecezjalnych, Warszawa, 29 X 1966 r., k. 355.
[147] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Opracowana przez szefa Oddziału I Zarządu I GZP płk. Leona Morawskiego informacja o aktualnej sytuacji w pododdziałach alumnów WSD, [Warszawa], 4 IV 1966 r., k. 60.
[148] *Ibidem*, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I GZP płk. Leona Morawskiego o aktualnej sytuacji w pododdziałach alumnów, [Warszawa], 27 IV 1966 r., k. 87.
[149] *Ibidem*, k. 88.

i kulturalno-oświatowa, która wraz ze zbliżaniem się terminu centralnych obchodów Tysiąclecia stawała się coraz bardziej skuteczna[150].

W marcu 1966 r. zakończyły się rozmowy indywidualne z alumnami pierwszego roku służby wojskowej, którzy zostali skoszarowani w jednostce w Bartoszycach. 21 z nich skłaniało się do potępienia orędzia i oceniło jego „nieszczęśliwe sformułowania" jako szkodliwe dla interesów państwa, 20 broniło listu biskupów i prymasa Wyszyńskiego, a 11 było niezdecydowanych. Do końca marca nie zdołano przeprowadzić rozmów indywidualnych w kompaniach kleryckich w Brzegu i Kołobrzegu[151].

Główny Zarząd Polityczny WP ocenił, że na wahania kleryków pierwszego rocznika służby wojskowej wpłynęły młody wiek, nieumiejętność samodzielnego, krytycznego myślenia i obawa przed przełożonymi z seminariów duchownych. Znaczenie miały również stosunkowo częste odwiedziny przedstawicieli seminariów w jednostkach wojskowych oraz systematyczne dostarczanie klerykom powielanych tekstów kazań, w których biskupi bronili orędzia. Odnotowano także przypadki przekazywania klerykom konspektów odpowiedzi, które polemizowały ze stanowiskiem państwa w sprawie orędzia. Konspekty te, jako materiał nieautoryzowany, zostały przejęte przez aparat polityczny w wojsku[152].

W kwietniu 1966 r. w jednostkach w Bartoszycach, Brzegu i Kołobrzegu zorganizowano 44 spotkania, podczas których oficerowie WP rozmawiali jednocześnie z dwoma klerykami pierwszego roku służby wojskowej. Wynikało z nich, że w obecności innych seminarzystów klerycy obawiają się wyrażania aprobatywnej wobec państwa oceny; wielu z nich wycofało się z poprzedniej krytyki orędzia lub jej nie potwierdziło. Ostatecznie 46 kleryków pierwszego roku służby wojskowej poparło politykę państwa w sprawie orędzia (w tej grupie znalazło się ośmiu alumnów, którzy nie potwierdzili tego stanowiska podczas rozmów grupowych), 63 było mu przeciwnych, a 87 nie opowiedziało się za niczym w sposób zdecydowany[153].

Wśród kleryków ze wszystkich pododdziałów utrzymywały się pogłoski, że w kierownictwie episkopatu zajdą zmiany. Odnotowano także głosy krytyczne pod adresem prymasa i jego działalności. Rzekomo wielu alumnów wyrażało się z aprobatą o przemówieniach Gomułki w Poznaniu i Spychalskiego w Gnieźnie, wygłoszonych w kwietniu 1966 r. podczas centralnych obchodów Tysiąclecia[154].

Atak i obrona

Ogólnopolska kampania propagandowa wymierzona w orędzie oraz zachodzący wśród laikatu i duchowieństwa podział na zwolenników i przeciwników tego dokumentu zmusiły episkopat do wydania 15 grudnia 1965 r. komunikatu, który wyjaśniał genezę oraz właściwe przesłanie orędzia. (Odczytano go cztery dni później w kościołach podczas

[150] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Opracowana przez szefa Oddziału I Zarządu I GZP płk. Leona Morawskiego informacja o aktualnej sytuacji w pododdziałach alumnów WSD, [Warszawa], 4 IV 1966 r., k. 61.
[151] *Ibidem*.
[152] *Ibidem*, k. 62.
[153] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I GZP płk. Leona Morawskiego o aktualnej sytuacji w pododdziałach alumnów, [Warszawa], 27 IV 1966 r., k. 88.
[154] *Ibidem*, k. 89.

niedzielnej mszy św.). Ponieważ pokojowe i ekumeniczne ujęcie listu biskupów zostało przedstawione w prasie opacznie, hierarchowie precyzowali, że ma on przede wszystkim charakter dokumentu kościelnego. Zaprasza do modlitwy w duchu chrześcijańskiego pokoju i jest zgodny z przyjętym zwyczajem wymiany listów między episkopatami. Nie ma charakteru dokumentu politycznego i w żaden sposób nie wchodzi w prawa państwa, które działa przez swoich urzędowych przedstawicieli. W komunikacie pisano, że wbrew „niektórym" opiniom orędzie opiera się na uznaniu nienaruszalności zachodnich granic Polski, czemu episkopat dawał wielokrotnie wyraz. List uwydatnia krzywdy wyrządzone Polsce podczas wojny. Jest wyrazem dążeń całego świata, Stolicy Apostolskiej, Organizacji Narodów Zjednoczonych i „wszystkich niemal państw" do pokoju i wybaczenia, zgodnie z duchem Ewangelii i soboru[155].

Władze odpowiedziały pośrednio na komunikat biskupów, publikując w prasie nieprzychylne wobec niego komentarze[156].

Również w wielu innych oficjalnych wystąpieniach, zwłaszcza w kazaniach, biskupi bronili orędzia, podkreślali jego niepolityczny charakter, przekonywali, że ma charakter pojednawczy, zgodny z duchem Ewangelii i soboru, negowali potrzebę konsultacji orędzia z władzami[157]. Dopiero równolegle z tą kampanią wyjaśniającą Kościół zdecydował się na udostępnienie wiernym orędzia w pełnym brzmieniu oraz odpowiedzi episkopatu niemieckiego. Listy te odczytano w kościołach w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1965 r. oraz w Nowy Rok.

Departament IV MSW, który zdobył informacje o terminie ogłoszenia komunikatu episkopatu, zobowiązał wydziały IV do „operacyjnego zabezpieczenia" wszystkich związanych z tym wystąpień biskupów oraz księży objętych „aktywnym zainteresowaniem" SB. Meldunki w tej sprawie należało przesłać do centrali jeszcze tego samego dnia, czyli 19 grudnia wieczorem. Miały one zawierać: wypowiedzi hierarchów, liczbę inwigilowanych księży i kościołów, sposób odczytania komunikatu oraz najbardziej charakterystyczne komentarze na jego temat formułowane przez duchowieństwo i laikat[158]. Zgodnie z rozkazem wydziały IV dostarczyły sprawozdania do departamentu[159].

Największą determinację w obronie orędzia wykazał prymas Wyszyński, który od pierwszych kazań wygłoszonych po jego wystosowaniu konsekwentnie i stanowczo odpierał zarzuty władz dotyczące jego rzekomo antypolskiej treści[160]. Chyba najmocniejsze słowa padły z jego ust 1 stycznia 1966 r. podczas mszy św. w bazylice gnieźnieńskiej. Obrona milenijnej korespondencji, która podczas Soboru Watykańskiego II została wysłana

---

[155] Komunikat Sekretariatu Episkopatu w sprawie dyskusji prasowej na temat listów Episkopatu Polski do episkopatów świata o Tysiącleciu Chrztu Polski, Warszawa, 15 XII 1965 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1995, s. 365.

[156] Por. *To nie jest odpowiedź*, „Życie Warszawy", 22 XII 1965.

[157] AIPN, 0445/12, t. 2, Ocena charakteru orędzia w wystąpieniach biskupów, [Warszawa, 1966 r.], k. 155 i n.

[158] AIPN, 01283/808, Pismo dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego do wszystkich zastępców komendanta MO ds. SB oraz wszystkich jednostek KMMO w Łodzi i Warszawie w sprawie odczytywania w kościołach komunikatu biskupów z 15 XII 1965 r., 17 XII 1965 r., b.p.

[159] Materiały na ten temat znajdują się w: AIPN, 01283/808.

[160] Pokój i przebaczenie. O liście do biskupów niemieckich, Warszawa, 19 XII 1965 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paris 1975, s. 256–264; Rok Tysiąclecia Chrztu Polski w bazylice prymasowskiej, Gniezno, 1 I 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 12–14; *Dziejowymi szlakami tysiąclecia pod przewodnictwem Maryi. Te Deum tysiąclecia w Poznaniu*, fara, 16 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 47–48.

przez polskich biskupów do episkopatów świata, stała się punktem wyjścia do podkreślenia praw i obowiązków Kościoła w Polsce: „Uważaliśmy te odezwy do biskupów katolickich całego świata za nasze prawo i świadectwo naszej wolności, za głos wolnych obywateli kierowany do wolnych narodów. Uważamy za swoje biskupie prawo, aby o doniosłych sprawach Kościoła w Polsce mówić do innych narodów. [...] Trzeba pamiętać, Najmilsi, że i biskupi, i kapłani polscy nie przestali być narodem. I oni są dziećmi narodu, mają więc swoje prawa i obowiązki. Dlatego odrzucamy nakaz milczenia w sprawach ojczystych i narodowych narzucany biskupom katolickim. Mamy równe prawo jak każdy inny obywatel wypowiadać się – ilekroć zajdzie potrzeba – w sprawach naszej Ojczyzny i narodu. [...] Nadal będziemy, ilekroć zajdzie potrzeba i gdzie to będzie potrzebne, zaświadczać o naszej obecności w świecie chrześcijańskim jako «przedmurze chrześcijaństwa» i «Polska zawsze wierna»”[161].

Dyrektor Departamentu IV MSW płk Morawski ocenił, że kazanie prymasa zawierało „wrogie treści polityczne”. Wystąpienia o podobnym charakterze mieli według niego na przełomie 1965 i 1966 r. jeszcze tylko dwaj biskupi – Lucjan Bernacki w Gnieźnie i Zygmunt Choromański w Warszawie[162].

W odpowiedzi na państwową kampanię Kościół starał się możliwie szeroko wyjaśnić przesłanie orędzia. Przy zachowaniu wszelkich proporcji jego reakcja również przybrała znaczne rozmiary i prowadziła do pewnego rodzaju przesady. Jerzy Zawieyski notował: „W kościele na mszy świętej dla dzieci znów mowa o liście biskupów. Fronty Jedności Narodu robią swoje, ambony swoje. I jak tu się nie wściekać z powodu uporczywej, niepotrzebnej walki?”[163].

Prymas nawet rozważał możliwość ustąpienia ze stanowiska, gdyby okazało się, że jego linia szkodzi Kościołowi[164], liczył się również z możliwością ponownego internowania[165]. Stał się głównym celem ataków gomułkowskiego aparatu propagandowego. Między innymi 22 lutego na posiedzeniu Komisji KC ds. Kleru Stefan Olszowski zaproponował, żeby „demaskować na bieżąco” kazania, w których prymas atakuje władze[166].

Na Miodową napływały listy od osób prywatnych i instytucji zawierające protest przeciwko orędziu. Ich autorzy – anonimowi lub podpisani imieniem i nazwiskiem bądź nazwą instytucji – często dosadnie, a nawet wulgarnie wyrażali się o prymasie i biskupach, oskarżali ich o zdradę, proponowali wyjazd do RFN[167]. Trudno powiedzieć,

---

[161] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 13–14.

[162] AIPN, 01283/1026, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego na temat publicznych wystąpień biskupów 31 XII 1965 oraz 1 i 2 I 1966 r., Warszawa, 1 I 1966 r., b.p.

[163] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 543.

[164] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 45.

[165] E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 482 i n.

[166] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru 22 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 197.

[167] Pisano: „Zdradziłeś polskie sprawy dla interesów niemieckich i prałatów watykańskich – tych biskupów i prałatów przepędzimy kijami i kamieniami. Ciebie też powinno to spotkać. A żeś Polak, to jesteś mądry po szkodzie”; „Czyż postradaliście, pasibrzuchy żyjące kosztem składek wiernych, zdrowy rozum? Cały naród was potępia. Jesteście zdrajcami narodu polskiego. Ojciec święty Jan XXIII potrafił w tych sprawach zająć stanowisko lepsze dla Polski. Czyż wam nie wstyd. Nie chcemy zdrajców narodu, sługusów hitleryzmu. Bez was kościół i wiara w Polsce będzie istnieć. Wystarczą prości księża proboszczowie do kierowania wiarą, bo są jednocześnie patriotami i nigdy by się nie zhańbili zdradą narodową”; „Ja myślałem, że wy jesteście porządnym księdzem, a jak się okazało, to wy i wasi biskupi jesteście faszystami. Zaprzedaliście naszą ukochaną Polskę Ludową, już my Ślązaki modlić się wam nie będziemy”; „Takie orędzie do biskupów NRF mogli wysłać tylko zdrajcy narodu. Ile ci zapłacono za zdradę, ty

w jakim stopniu listy były preparowane przez SB, wykonywane na zlecenie aparatu policyjnego lub innych instytucji, np. terenowych organizacji partyjnych. Do połowy stycznia 1966 r. z województwa katowickiego napłynęły 104 takie listy, z Warszawy – 27, z Poznania – 15, z województwa warszawskiego – 13, z Łodzi – 11, z województwa łódzkiego – 9, z Gdańska i Opola – po 5, ze Szczecina – 4, z Białegostoku, Kielc, Koszalina, Lublina, Rzeszowa – po 3, z Wrocławia i Zielonej Góry – po 2. Tylko w 25 listach solidaryzowano się z biskupami[168]. Tendencja nieprzychylna wobec episkopatu zaczęła się jednak zmieniać. Mniej więcej w połowie stycznia 1966 r. aparat policyjny odnotowywał więcej listów, w których popierano działania prymasa, przesyłano mu życzenia w rocznicę otrzymania kapelusza kardynalskiego oraz wyrażano współczucie po odmowie paszportu na wyjazd do Rzymu.

Tego rodzaju działania nie pozostawały bez wpływu na odporność prymasa, tym bardziej że w celu zdyskredytowania go nie cofano się przed kalumniami. „Kazimierz Rusinek posunął się do twierdzenia, że przed wojną ksiądz Wyszyński w redagowanym przez siebie «Ateneum Kapłańskim» pochwalił walkę Hitlera z komunizmem. «Antykomunizm» – pisała «Trybuna Ludu» – «dyktował ks. Wyszyńskiemu łaskawe stanowisko wobec brunatnego faszyzmu»”[169].

Prawdopodobnie jesienią 1965 r. prymas przechodził kryzys. Według sprawozdania Departamentu IV MSW bp Józef Drzazga w prywatnej rozmowie poinformował kilku księży, że Wyszyński „jest bardzo przygnębiony, a przy okazji kładzenia kamienia węgielnego pod kościół M[atki] B[oskiej] Częstochowskiej w Rzymie wypowiedział się, że ostatni rok sprawuje funkcję prymasa, po czym osiądzie w Rzymie”[170]. Jednak już 14 lutego 1966 r. podczas spotkania z działaczami KIK w Warszawie prymas powiedział, że pokój z władzami jest niemożliwy, a on nie chce żadnego *Pax Romana*; sprawa orędzia ma znaczenie międzynarodowe, Kościół nie ustąpi i podejmuje walkę[171]. Był zdeterminowany bronić orędzia do końca i za wszelką cenę. Wiedział, że wokół tego toczy się gra polityczna, w której stawką – zważywszy na rozchwianie nastrojów społecznych i nasilenie ataków ze strony państwa – jest przyszłość Kościoła w Polsce.

21 kwietnia 1966 r. kard. Wyszyński skierował do „Polityki” list z prośbą o sprostowanie opublikowanego na jej łamach artykułu Ignacego Krasickiego *Sobór nadziei, kompromisu, rozczarowań*. Uważał, że artykuł zawiera wiele stwierdzeń dowolnych, nieścisłości i naświetleń tendencyjnych, a nieraz wprost błędów[172]. Stanowisko Wyszyńskiego w następujący sposób podsumował redaktor naczelny tygodnika Mieczysław Rakowski: „Prymas ostro się stawia, ale trudno mu się dziwić, skoro mimo listu pasterskiego, w któ-

---

Judaszu?”, „Łaskawie przypominam, że lud Warszawy zdrajców Ojczyzny wieszał na szubienicy, nie patrząc na sutannę. Aby was to nie spotkało – oburzony do głębi Polak patryjota z Łodzi” (AIPN, 01283/802, Informacja w sprawie listów kierowanych do kard. Stefana Wyszyńskiego, [Warszawa, 1966 r.], b.p.).

[168] AIPN, 01283/802, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego na temat depesz i listów kierowanych do prymasa Wyszyńskiego w sprawie orędzia, Warszawa, 15 I 1966 r., b.p. Por. *ibidem*, Odpisy niektórych depesz kierowanych przez kard. Wyszyńskiego do Rzymu oraz otrzymywanych z kraju i zagranicy, [Warszawa, 1966 r.], b.p.; *ibidem*, Dotyczy depesz solidaryzujących się z postawą kard. Wyszyńskiego, [Warszawa, 1966 r.], b.p.; *ibidem*, Dotyczy listów kierowanych do kard. Wyszyńskiego, [Warszawa, 1966 r.], b.p.

[169] J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2: *1956–1976*, Kraków 1992, s. 181.

[170] AAN, KC PZPR, 237/V-557, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego na temat komentarzy wśród duchowieństwa i laikatu na temat orędzia, Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 141.

[171] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 546.

[172] O tej sprawie szerzej: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 367.

rym przedstawił tło i motywy wyjaśniające powstanie orędzia, nadal trwa publicystyczne ostrzeliwanie biskupów”[173]. „Polityka” list prymasa wydrukowała, co wywołało falę komentarzy, najczęściej zdumienie, że w ogóle pozwolono na tę publikację. Na odpowiedź Krasickiego nie zwrócono zbyt wielkiej uwagi[174].

Silne uderzenie w prymasa nastąpiło 7 stycznia 1966 r., kiedy kierownik Urzędu Rady Ministrów Janusz Wieczorek skierował do bp. Zygmunta Choromańskiego pismo z informacją, że władze nie zgadzają się na wyjazd Wyszyńskiego na inaugurację światowych uroczystości milenijnych w Rzymie 13 stycznia[175]. Argumentował, że podczas ostatniego pobytu w Rzymie prymas uprawiał nie tylko działalność religijną, lecz także polityczną – szkodliwą dla interesów PRL[176]. List Wieczorka został opublikowany 9 stycznia przez „Trybunę Ludu” (zrobiły to także inne czasopisma) wraz ze spreparowanym redakcyjnym komentarzem, który sugerował antypaństwową działalność Wyszyńskiego w Rzymie. Dołączono do tego wypowiedź przewodniczącego Rady Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego bp. Kurta Scharfa, który wyraził zadowolenie z faktu, iż biskupi polscy otwierają dyskusję na temat granicy zachodniej[177]. Jak odnotował Zawieyski: „Komunikat redagowany jest poważnie, zręcznie i miażdżąco dla Kardynała. Do komunikatu załączono wypowiedź głowy Kościoła ewangelickiego, który stwierdza, że biskupi polscy w swym orędziu zakwestionowali ustalenie granicy na Odrze i Nysie. Zupełny obłęd. Można było nie dać paszportu Kardynałowi, ale po co ta długa oficjalna enuncjacja? W opinii społecznej przydaje to laurów męczeńskich Kardynałowi. Rząd oczywiście jest pewien, że ten komunikat i argumenty w nim zawarte podzielą całe społeczeństwo”[178].

Biskup Choromański w odpowiedzi do URM z 10 stycznia podkreślił, że zarzuty wobec prymasa są nieprawdziwe, a decyzja władz szkodzi polskiej racji stanu[179]. Argumentacja ta nie odniosła skutku i pozostała bez odpowiedzi. Polskie władze okazały się głuche nawet na interwencję papieża – Paweł VI zgłosił ją za pośrednictwem abp. Angela Dell’Acquy, który przekazał prośbę ambasadorowi PRL we Włoszech Adamowi Willmannowi[180].

Uniemożliwienie Wyszyńskiemu wyjazdu na uroczystości milenijne do Rzymu było właściwie jedynym znaczącym oficjalnym posunięciem represyjnym zastosowanym wobec prymasa w związku z orędziem. Prawdopodobnie jednak, gdyby znaleziono odpowiednie podstawy formalnoprawne, mocniej zaatakowano by hierarchę[181]. Niezależnie od tego SB formułowała postulaty – ostatecznie niezrealizowane – dotyczące bp. Kominka; planowano pozbawienie go obywatelstwa i wydanie zakazu przyjazdu do Polski względnie

---

[173] *Ibidem*.

[174] *Ibidem*, s. 372.

[175] Tego dnia w Palazzo Pio w Rzymie odbyła się uroczystość milenijna, w której uczestniczył papież Paweł VI, a także wielu przedstawicieli Kurii Rzymskiej i korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Nieobecnego w Rzymie prymasa Wyszyńskiego zastąpił duszpasterz emigracji polskiej bp Władysław Rubin. Zob. też *Obchody Millenium na uchodźstwie – w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.

[176] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 6, s. 33.

[177] *Komunikat Urzędu Rady Ministrów*, „Trybuna Ludu”, 9 I 1966.

[178] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 536.

[179] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. 7: *Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 2000, s. 11.

[180] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 10 I 1966 r., k. 178.

[181] AMSZ, Departament IV, 17/235/44, Szyfr informacyjny do polskich placówek dyplomatycznych, Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 17.

usunięcie z funkcji ordynariusza diecezji z równoczesną ekspulsją z Ziem Odzyskanych[182]. Prawdopodobnie przygotowano również silne – co najmniej propagandowe – ataki na tych biskupów, którzy podpisali orędzie. Departament IV MSW zestawił personalia owych hierarchów wraz z informacjami na temat związków i współpracy z Niemcami ich oraz ich rodzin podczas wojny, a także tego, czy byli przez Niemców represjonowani[183].

O tym, jak bardzo starano się nagłośnić decyzję o odmowie wydania paszportu prymasowi, świadczy rozesłanie komunikatu i komentarza w tej sprawie do najbardziej odległych jednostek i garnizonów wojskowych[184]. Służba Bezpieczeństwa gromadziła informacje o reakcjach społecznych na to posunięcie; generalnie odebrano je jako kolejną odsłonę konfliktu państwa z Kościołem na tle orędzia i Milenium[185]. Po ogłoszeniu w oficjalnej prasie informacji o wstrzymaniu paszportu prozaik, eseista, krytyk literacki i tłumacz Andrzej Kijowski zanotował: „W obecnej fazie przypomina to już menueta odtańczonego przez elewów akademii smorgońskiej. [...] Obrona listu biskupów jest więc w tej chwili obroną praw do wygłaszania i publikowania opinii. Odmowa wydania paszportu dla Wyszyńskiego jest jawnym uznaniem istnienia w Polsce praw kagańcowych”[186].

Zatrzymanie dokumentu uprawniającego do wyjazdu z Polski zapewne osobiście dotknęło prymasa. „Podobno kardynał Wyszyński czuje się nieszczególnie – zanotował Rakowski. – Prawdopodobnie nie spodziewał się, że władze odbiorą mu paszport. W jego środowisku sporo jest niezadowolonych. Mówią o pysze, o zadzieraniu nosa”[187]. Istnieją przesłanki, że właśnie wtedy Wyszyński rozważał możliwość ponownego aresztowania. Zanotował w *Pro memoria*: „Społeczeństwo polskie zrozumiało, że rząd rozdmuchał sprawę Orędzia, by usprawiedliwić swój krok, ograniczający moją wolność. Czy za tym nie pójdą dalsze ograniczenia?”[188].

Podczas plenarnej sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu 14 stycznia 1966 r. Jerzy Turowicz ocenił negatywnie grudniowe wystąpienie koła poselskiego „Znak”, na którym skrytykowano orędzie. Twierdził, że polskimi biskupami kieruje dążenie do braterstwa pomiędzy narodami, a ich stosunek do kwestii granic nie może budzić niczyich wątpliwości. Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” uznał, że tocząca się wokół orędzia polemika może sprawiać fałszywe wrażenie, iż w sprawie nienaruszalności granic nie ma w Polsce jednomyślności[189]. Zabłocki z kolei ocenił wystąpienie Turowicza jako godny uznania akt osobistej odwagi: „Uczynił to, co należało przede wszystkim do nas, posłów «Znaku» w sejmie, i czego nie dopełniliśmy w grudniu, gdy atakowano tam biskupów za Orędzie. Nasza bowiem grudniowa deklaracja w tej sprawie – kiedy ją się dziś z dystansu czyta – nie jest pod tym względem jednoznaczna i zadowalająca”[190].

---

[182] AIPN, 01283/802, Notatka o godzącej w interesy państwa polskiego działalności abp. Bolesława Kominka i wynikające stąd wnioski, Warszawa, 12 I 1966 r., b.p.

[183] *Ibidem*, Zestawienie dotyczące biskupów, którzy podpisali orędzie, Warszawa, 19 I 1966 r., b.p.

[184] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Notatka służbowa szefa Oddziału III Zarządu I GZP płk. Konstantego Korzenieckiego dotycząca pierwszych reakcji opinii wojskowej na komunikat URM o niewydaniu kard. Wyszyńskiemu paszportu na wyjazd do Rzymu, [Warszawa], 10 I 1966 r., k. 9.

[185] Sprawozdania wydziałów IV SB na ten temat zob. AIPN, 01283/808.

[186] A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998, s. 210–211.

[187] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 340.

[188] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 30.

[189] *Materiały z Plenarnej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 14 I 1966 r.*, Warszawa 1966, s. 71 i n.

[190] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 34.

Wypowiedź redaktora „Tygodnika Powszechnego" sprowokowała niezaplanowane wystąpienie obecnego na plenarnej sesji OK FJN Gomułki. Po raz pierwszy oficjalnie zabrał on głos na temat orędzia, wskazując na dążenie Kościoła do przeciwstawienia Milenium Tysiącleciu. Na tle toczącej się w kraju bezpardonowej i fałszującej rzeczywistość kampanii propagandowej wokół orędzia I sekretarz KC zaskoczył stwierdzeniem, iż polskim hierarchom nie można zarzucać, że poczynili w swoim liście jakieś koncesje graniczne, niemniej jednak użyli w nim „bardzo niefortunnych sformułowań", np. stosowanej przez rewizjonistów zachodnioniemieckich frazy o „poczdamskich obszarach zachodnich"[191]. Gomułka miał za złe biskupom, że nie tylko nie ustosunkowali się negatywnie do odpowiedzi biskupów niemieckich (ocenionej jako rewizjonistyczna), lecz uznali ją za pozytywną, a nawet twierdzili, że w sprawie granic zrobiono znaczny krok naprzód. Gomułka ocenił to stanowisko jako niezgodne z generalną linią polityki polskiej i niezmiernie oportunistyczne. Wiele miejsca poświęcił książce Haleckiego *Historia Polski*; błędnie uważał, że polski episkopat przekazał ją biskupom niemieckim (gdy tymczasem biskupi chcieli przekazać do RFN inną książkę tego autora, zatytułowaną *Dzieje Kościoła w Polsce*[192]). Zwięźle zanalizował jej fragmenty poświęcone dziesięcioleciu Polski Ludowej, które wykazywały, że było to państwo podległe Związkowi Sowieckiemu. Gomułka podkreślił, że nie można biskupom lub innym duchownym – jako obywatelom polskim – odmawiać prawa do zabierania głosu w sprawach politycznych, chodzi jednak o to, żeby Kościół był lojalny wobec państwa. Zwracając się bezpośrednio do Turowicza, stwierdził, że sprawa nie polega na tym, iż rząd przeciwstawia tysiąclecie chrztu i tysiąclecie państwa, lecz na tym, że episkopat, a szczególnie kard. Wyszyński, chce przeciwstawić tysiąclecie chrztu Polsce Ludowej. Gomułka twierdził, że taka tendencja przebija z orędzia. Kościół wskazuje na to, że Polska w całej swojej historii była związana z Zachodem i stamtąd czerpała kulturę, Zachód ją cywilizował i świadczył na jej rzecz; w szczególności dotyczyło to Niemiec. Takie postawienie sprawy ma jednak określoną wymowę polityczną. Gomułka potwierdził, że Polska rzeczywiście utrzymywała związki z Zachodem, lecz Kościół i państwo obchodzą tysiąclecie w określonej sytuacji – dwudziestolecia Polski Ludowej, która jest inną Rzecząpospolitą niż wszystkie jej poprzedniczki. W tym właśnie dostrzegał polityczną wymowę i główne polityczne stanowisko Kościoła wobec „władzy ludowej". Podkreślił, że władze będą ostro zwalczały wszelką działalność polityczną wymierzoną w interesy Polski Ludowej i polskiego narodu. Dlatego odmówiły Wyszyńskiemu paszportu, żeby nie mógł się spotkać „ze swoim nauczycielem" prof. Haleckim, żeby nie mógł przeciwstawić tysiąclecia państwa polskiego tysiącleciu wkroczenia chrześcijaństwa na polską ziemię. Według I sekretarza tak właśnie robi „reakcyjna część kleru" z prymasem na czele. Aparat władzy nie szuka pretekstu do ataków na Kościół: „Jesteśmy jak najdalsi od tego – mówił Gomułka. – Kościół niech prowadzi swoją działalność, niech spełnia te funkcje, jakie do niego należą. Żądamy od niego, by prowadził lojalną politykę wobec państwa, jeśli już chce zajmować się polityką. Jeśli kardynał Wyszyński czy arcybiskup Kominek i inni biskupi chcą wypowiadać poglądy na różne problemy polityczne – nie zabraniamy, ale niech to będzie zgodne z polityką, jaką rząd Polski Ludowej prowadzi, niech Kościół nie przeciwstawia się państwu. Niech nie uważa, że sprawuje rząd dusz

[191] *Materiały z Plenarnej Sesji*..., s. 76.
[192] Cyt. za: P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 19.

w narodzie. Czasy te odeszły w bezpowrotną przeszłość i nigdy już nie powrócą"[193]. Gomułka zarzucił Kościołowi, że nie włączył się do budowy tysiąca szkół. Ocenił, że gdyby czuł patriotyczny obowiązek i był związany z ustrojem, toby poparł tę akcję.

Wyszyński, komentując wystąpienie Gomułki, stwierdził, że było „rozgrzeszeniem" w kwestii rzekomego podawania przez Kościół w wątpliwość kwestii zachodnich granic Polski[194]. Podczas sesji Komisji Głównej Episkopatu Polski w Warszawie 17 stycznia zauważył także, że słowa I sekretarza KC oznaczają wycofanie się z zarzutów stawianych przez prasę i komunikat szefa Gabinetu Rady Ministrów: „Dla Rządu najważniejszym problemem jest uzależnienie się od ZSRR. Rosja jest bardzo czuła na stanowisko Niemiec Zachodnich. Jest zespół przyczyn: 1) autorytet Episkopatu ogromnie wzrósł i w kraju i za granicą; w społeczeństwie wzrosła ciepłota religijna. Chcieli mieć sondaż opinii; 2) trudności gospodarcze, od których chce się odwrócić uwagę społeczeństwa; 3) rozgrywki partyjne, które są wykorzystywane przez jedną frakcję przeciwko drugiej. [...] Trzeba czekać. Niech propaganda wytrzaska wszystkie argumenty. Doprowadziło to do absurdu. Zarzucano nam wszystko, nie wyłączając zdrady stanu"[195].

Nastroje hierarchów zebranych na sesji episkopatu były optymistyczne; ocenili, że wygrali spór z państwem wokół orędzia. Jak zanotował Wyszyński: „Dzisiejsze zebranie było bardzo pogodne, gdy stoimy na progu «zwycięstwa w tej kampanii». *Prestige* Episkopatu Polski na zachodzie wzrósł, upadł paxowski zarzut o nowym «katolicyzmie nacjonalistycznym». Społeczeństwo europejskie zobaczyło, że Kościół polski stać na przebaczenie. Wygraliśmy też i wewnątrz kraju, bo po wystąpieniu Władysława Gomułki widać wszystko jasno. Jego infantylizm doprowadził akcję do absurdu, który dostrzeże zapewne i nasza «antyklerykalna» inteligencja z niecierpliwym Stanisławem Stommą i naiwnym Jerzym Zawieyskim na czele"[196].

Wystąpienie Gomułki, które było transmitowane przez radio i telewizję, wywołało zróżnicowane opinie. Lojalni wobec władz księża z Bydgoszczy mówili, że zrobiło większe wrażenie niż wszystkie enuncjacje prasowe na temat orędzia. Gomułka wykazał prosto i jasno, na czym polega aspekt polityczny tego dokumentu, a więc stosunek Kościoła do rzeczywistości społeczno-politycznej PRL. Chwalono I sekretarza za uwagę, że nie cały episkopat zajmuje wrogie stanowisko wobec państwa, lecz tylko jego reakcyjna część. Gomułka słusznie zauważył, że lepiej byłoby nie przeciwstawiać Milenium Tysiącleciu, tak jak robi to Kościół[197]. Księża z diecezji gnieźnieńskiej natomiast krytykowali partyjnego lidera za sposób mówienia, który według nich nie przystawał do polityka. Ocenili, że dzięki propagandzie państwa Kościół staje się bardziej atrakcyjny, koncentruje się wokół niego zainteresowanie osób nawet obojętnych religijnie. Władze za mało uwzględniają psychikę i mentalność Polaków. Swoimi wrogimi wystąpieniami przeciwko Kościołowi wyrabiają w społeczeństwie sympatię do niego[198].

---

[193] *Ibidem*, s. 85.
[194] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 32.
[195] *Ibidem*, s. 33–34. Por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 348.
[196] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 14.
[197] AIPN, 01283/808, Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału IV KWMO w Bydgoszczy mjr. Zenona Marcinkowskiego do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów społecznych po wystąpieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki podczas sesji OK FJN, Bydgoszcz, 15 I 1966 r., b.p.
[198] *Ibidem*.

Wystąpienie Gomułki spotkało się z pochlebnymi opiniami środowiska dziennikarskiego Gdańska. Szczególne uznanie zyskały podobno rzeczowa argumentacja oraz sposób obalania poglądów episkopatu. Dziennikarze wskazywali, że zazwyczaj I sekretarz KC odczytywał przemówienia, a tym razem posługiwał się własnymi słowami, z emocjonalnym zaangażowaniem i akcentowaniem zasadniczych fragmentów[199]. W prywatnej rozmowie bp Jan Obłąk określił wystąpienie Gomułki jako „dalszą propagandę, niemającą już granic". Poinformowano go, że podczas kolędy ludzie z aprobatą wyrażali się o przemówieniu i z krytyką o orędziu, jednak biskup ocenił to jako wypowiedzi nie katolików, lecz osób przesiąkniętych ideologią marksistowską. Nie odpowiedział na replikę jednego z uczestników rozmowy, czy uważa, że wobec tego jest w Polsce tylko 36 prawdziwych katolików (była to liczba hierarchów, którzy w Rzymie podpisali orędzie)[200].

Księża z dekanatów rzeszowskiego, tyczyńskiego i strzyżowskiego byli zszokowani sformułowaną przez Gomułkę krytyką prymasa Wyszyńskiego i biskupów sygnatariuszy orędzia. Uważali, że w ciągu dwudziestu lat rządów komunistycznych w Polsce tak ostre zarzuty pod adresem episkopatu nie padały. Niższe duchowieństwo diecezjalne widziało w wystąpieniu I sekretarza zapowiedź represji wobec Kościoła[201].

Na tym etapie badań trudno jest jednak precyzyjnie określić, jaka ocena wystąpienia Gomułki na sesji OK FJN dominowała. Ze sprawozdań SB wynika, że miało ono więcej zwolenników niż przeciwników[202]. Wartość poznawcza tych dokumentów jest jednak niedoskonała, zwłaszcza jeśli chodzi o reprezentatywność zawartych w nich głosów, opinii i komentarzy.

Dyplomacja epistolarna

10 lutego 1966 r. sekretarz episkopatu bp Zygmunt Choromański wysłał do premiera Cyrankiewicza list z oficjalnym ustosunkowaniem się do odmowy wydania paszportu prymasowi. Wskazał na apolityczny charakter orędzia. Starał się również wyjaśnić znaczenie jego poszczególnych partii i zwrócił uwagę na błędy popełnione przez ludzi władzy w ich interpretacji[203].

Biskupi wystosowali równocześnie słowo pasterskie do wiernych. Przedstawili intencje, jakie nimi kierowały, gdy formułowali orędzie. Stwierdzili, że nie roszczą sobie prawa do przemawiania w imieniu społeczeństwa i nie pretendują do roli jego politycznych przywódców. Zaprotestowali przeciwko oskarżeniom o zdradę polskich interesów w sprawie granic zachodnich. Wyjaśnili, że jako przedstawiciele społeczności katolickiej

---

[199] AIPN, 01283/808, Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału IV KWMO w Gdańsku mjr. Józefa Hejmanowskiego do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów społecznych, Gdańsk, 18 I 1966 r., b.p.

[200] *Ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału IV KWMO w Olsztynie ppłk. Mieczysława Sałkowskiego do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów społecznych, Olsztyn, 18 I 1966 r., b.p.

[201] *Ibidem*, Meldunek zastępcy naczelnika Wydziału IV KWMO w Rzeszowie kpt. Józefa Szybki do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów społecznych, Rzeszów, 18 I 1966 r., b.p.

[202] Informacje o reakcjach społecznych na wystąpienie Gomułki zob. AIPN, 01283/808.

[203] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 29–33.

w narodzie polskim wybaczyli tylko tym spośród Niemców, którzy rozumieją swoją winę i dążą do pokojowego współżycia z Polakami[204].

Słowa episkopatu zostały odczytane w kościołach 6 marca (w niektórych parafiach księża przedstawili je wiernym we fragmentach). Odprawiane tego dnia msze św. były obserwowane przez funkcjonariuszy SB, którzy potem przesyłali do Departamentu IV MSW sprawozdania. Panował na ogół spokój, nie zanotowano incydentów ani otwartych antypaństwowych komentarzy ze strony duchownych[205]. Mieczysław Rakowski ocenił, że list episkopatu był utrzymany w tonie łagodnej perswazji, i podsumował starcie Wyszyńskiego i Gomułki: „Pojedynek dwóch starszych panów zakończył się remisem"[206].

Cyrankiewicz odpowiedział na pismo od Choromańskiego 5 marca (dwa dni później odpowiedź premiera opublikowała oficjalna prasa, a radio i telewizja ogłosiły komunikaty w tej sprawie). Znów wymienił nie tę co trzeba książkę Haleckiego (odpowiedź była m.in. konsultowana z Departamentem IV MSW[207]). Najwięcej uwagi poświęcił orędziu. Powtórzył oficjalne, krytyczne stanowisko władz, wskazał także na cytat z „Aussenpolitik", organu prasowego Urzędu Spraw Zagranicznych RFN, sugerujący, że niemiecki episkopat płacił polskiemu „niemałe sumy na utrzymanie jego egzystencji"[208]. Premier stwierdził, że część hierarchii z prymasem na czele wyszła poza ramy konstytucyjne nakreślone dla Kościoła, złamała porozumienie między państwem a Kościołem oraz podjęła walkę z rządem Polski Ludowej i jej ustrojem społecznym[209]. (28 marca 1966 r. bp Choromański w liście do szefa URM Janusza Wieczorka kategorycznie zaprzeczył, by episkopat niemiecki w jakikolwiek sposób wspierał finansowo polski Kościół[210]).

Komentując wymianę tej korespondencji, Rakowski zauważył: „Notuję głosy, że jest to już przegięcie pały. Nie wiem, nie znam nastrojów opinii publicznej, których notabene nikt nie bada. Z otrzymanych instrukcji wynika, że będziemy kontynuować politykę, która zmierza do izolowania Wyszyńskiego. Podobno nie czuje się on najlepiej w powstałej sytuacji. Część biskupów nastawiona jest krytycznie do tego, co kardynał obecnie czyni"[211].

Komentarze duchowieństwa i laikatu na temat listów Choromańskiego i Cyrankiewicza były zróżnicowane. Źródła agenturalne np. podały, że bp Pluta odebrał list premiera

---

[204] Słowo biskupów polskich o listach do episkopatów na temat Millennium, 10 II 1966 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 438.

[205] Sprawozdania wydziałów IV na ten temat zob. AIPN, 01283/808.

[206] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 358.

[207] AIPN, 01283/802, Uwagi dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie projektu pisma premiera Józefa Cyrankiewicza do episkopatu, Warszawa, 1 III 1966 r., b.p.

[208] List prezesa Rady Ministrów do biskupów Kościoła rzymskokatolickiego, Warszawa, 5 III 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 45. Przywołany w liście fragment tekstu poświęconego finansowaniu episkopatu polskiego przez episkopat niemiecki: Ch. von Imhoff, *Ein Dialog zwischen Deutschen und Polen*, „Aussenpolitik" 1966, nr 2, s. 105. Informacja o finansowaniu przez episkopat niemiecki wydawanej we Francji literatury liturgicznej dla Kościoła w Polsce pojawiła się w rozmowie pełnomocnika przedsiębiorstwa Kruppa Beitza z kierownikiem Przedstawicielstwa Handlowego PRL w Kolonii Leszczyńskim. Sprawa ta zainteresowała polskie MSZ, które nie wiedziało o niej do tego czasu (AMSZ, Departament IV, 17/235/44, Notatka dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza z rozmowy z kierownikiem Przedstawicielstwa Handlowego PRL w Kolonii Leszczyńskim, Warszawa, 21 III 1966 r., k. 23).

[209] List prezesa Rady Ministrów do biskupów Kościoła rzymskokatolickiego, Warszawa, 5 III 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 46.

[210] AAN, KC PZPR, LI/246, List sekretarza episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego do szefa URM Janusza Wieczorka, Warszawa, 28 III 1966 r., b.p.

[211] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 348.

jako początek nowego ataku władz na Kościół. Zauważył, że dwukrotnie w nim wspomniano, iż orędzie ma treść antysowiecką, a Cyrankiewicz zmusza episkopat do wypowiedzenia się w sprawie pomocy finansowej udzielanej mu przez RFN: „Ogólnie jednak list jest napisany w dość spokojnym tonie, niektóre momenty są trochę zawiłe i niezupełnie zrozumiałe i oprócz paru fragmentów list nie jest złośliwy”[212]. Biskup Stroba zauważył, że zawarta w liście Cyrankiewicza uwaga, iż orędzie jest „dużym oszczerstwem” przeciwko rządowi PRL, jest prawdziwa. Nadmienił, że władze najbardziej krytykują orędzie za sformułowanie dotyczące przebaczenia win Niemcom[213]. W ocenie bp. Pękali, wyrażonej podczas konferencji dekanalnej w Ropczycach, list premiera poważnie zaognił stosunki między państwem a Kościołem. Biskup apelował do księży o wierność i posłuszeństwo Kościołowi[214].

W sprawie orędzia dyplomacja epistolarna zastąpiła konsultacje twarzą w twarz. Wyszyński wystosował 12 marca pojednawczy w tonie list do Gomułki. Ksiądz Stanisław Kotowski, który dostarczył list do gabinetu I sekretarza KC, stwierdził: „wszyscy jesteśmy Polakami, więc trzeba nam jedności i z tą myślą ks. prymas pisze do pana pierwszego sekretarza – Gomułki”[215]. Naciskał, żeby list trafił do rąk własnych adresata. (O tym, jak Gomułka traktował osobistą korespondencję prymasa, świadczy to, że 31 marca rozesłał ją do wiadomości członkom i zastępcom członków Biura Politycznego oraz sekretarzom KC[216]). Wyszyński wyjaśniał znaczenie orędzia i zmierzał do wyciszenia sporu. Podziękował Gomułce, że w przemówieniu podczas plenarnej sesji OK FJN (14 stycznia 1966 r.) odsunął zarzut o podawaniu przez biskupów w wątpliwość granic Polski na zachodzie. Wyjaśnił nieporozumienie związane z książką Haleckiego. Odparł oskarżenie, że kieruje Polskę na zachód: „pragnę wyjaśnić, że mam zbyt wiele czci dla tysiącletniej kultury Narodu mojego, bym miał odwagę kierować Naród gdziekolwiek. Naród jest tam, gdzie zapuścił korzenie przez swoje X-wiekowe trwanie i zmaganie się o swój byt. Że przez wieki czerpał zasoby duchowe z kultury łacińsko-rzymskiej, przyznają to wszyscy znawcy dziejów kultury polskiej, co Pan Sekretarz też uwydatnił w swoim przemówieniu”[217].

Kardynał wyraził zaskoczenie oskarżeniami o brak porozumienia między Kościołem a państwem w sprawie orędzia, odrzucił także zarzut wchodzenia Kościoła w kompetencje rządu. Przekonywał, że wysłanie listów milenijnych do episkopatów świata wywarło bardzo korzystne wrażenie międzynarodowe i przysłużyło się pozytywnej ocenie współczesnej Polski. Akcja propagandowa aparatu władzy jest szkodliwa dla pokoju wewnętrznego w kraju i polskiej racji stanu: „Człowiek czuje się sponiewieranym, pokrzywdzonym przez kłamliwe zarzuty i naświetlenia. Pozostaje tylko milczenie i świadomość wielkiej niesprawiedliwości, jakiej może doznać człowiek we własnej Ojczyźnie,

---

[212] AIPN, 01283/805, Notatka SB w sprawie wypowiedzi biskupów na temat listu premiera Józefa Cyrankiewicza z 5 III 1966 r., Warszawa, 15 III 1966 r., b.p.

[213] *Ibidem*.

[214] AIPN, 01283/808, Meldunek naczelnika Wydziału IV KWMO w Rzeszowie kpt. Józefa Szybki do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów społecznych, Rzeszów, 10 III 1966 r., b.p.

[215] AAN, KC PZPR, LI/246, Notatka w sprawie listu prymasa Stefana Wyszyńskiego do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, Warszawa, 14 III 1966 r., b.p.

[216] *Ibidem*, Pismo Franciszka Nowaka do kierownika Biura Sekretariatu KC PZPR Stanisława Trepczyńskiego w sprawie listu prymasa Stefana Wyszyńskiego do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, Warszawa, 31 III 1966 r., b.p.

[217] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 55.

której służy całym życiem, według najlepszego zrozumienia swego”[218]. Prymas uznał za polityczny błąd „taktykę produkowania wrogów” przez władze. Podkreślił, że największą korzyścią – oprócz wartości religijnych – z wymiany listów między episkopatami Polski i Niemiec jest to, że polscy biskupi spowodowali przyznanie się do win popełnionych przez naród niemiecki wobec narodu polskiego: „Jest to niełatwa spowiedź dla Niemców, a jednak miała miejsce, szeroko się rozeszła po świecie i była przyjęta z nadzieją przez ludzi zabiegających o utrzymanie pokoju światowego”[219].

Gomułka traktował tę korespondencję jako urzędową, czyli kierowaną do władz partii; w tym aspekcie komunikacji z hierarchą odwołał się do kolektywnego kierownictwa partyjno-rządowego. Projekt listu do prymasa skonsultował z Piotrem Jaroszewiczem, Stefanem Jędrychowskim, Ignacym Logą-Sowińskim, Edwardem Ochabem, Arturem Starewiczem, Ryszardem Strzeleckim, Eugeniuszem Szyrem i Józefem Tejchmą, którzy zgłosili kilkadziesiąt uwag merytorycznych i stylistycznych[220].

Gomułka odpowiedział Wyszyńskiemu 23 marca. Przyjął podziękowanie kardynała, przyznając, że rzeczywiście bronił polskiej hierarchii w obliczu wypowiedzi prasy zachodnioniemieckiej, która w orędziu dopatrywała się poparcia dla rewizjonistycznej polityki RFN. Potem jednak powrócił na utartą ścieżkę „dialogu” z Kościołem i powtórzył wcześniejsze zarzuty pod adresem episkopatu. Pisał m.in. o zachowawczej postawie biskupów, którzy przez trzy miesiące uchylali się od zdementowania rewizjonistycznej interpretacji nadawanej orędziu przez prasę RFN. Określił Haleckiego jako „wroga Polski Ludowej” i stwierdził, że nie interesuje go, jak wysoce oceniają go „koła rzymskie”. Zarzucił prymasowi, że nie ustosunkował się bezpośrednio do krytyki koncepcji „przedmurza” i nie odpowiedział na fragmenty przemówienia Gomułki dotyczące NRD. Oceniał, że orędzie i inne listy biskupów nie tylko nie wspierają wysiłków władz na rzecz umocnienia Polski Ludowej, lecz je wręcz utrudniają, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej. Zarzucił hierarchom, że weszli w kompetencje rządu. Odpierał krytykę prymasa dotyczącą cenzury w Polsce: „Prasa nasza na nikogo nie napada, nikogo nie poniewiera – jak to bezpodstawnie utrzymuje ks. Kardynał. Nie ma On też zamkniętej drogi do polemiki z tym, co określa jako «kłamliwe zarzuty»”[221]. Gomułka oskarżał prymasa o antykomunizm i o to, że „spowodował szczególnie nienormalną sytuację w stosunkach między władzą państwową a hierarchią kościelną”[222]. Na koniec kurtuazyjnie poprosił o przyjęcie „wyrazów należnego szacunku”. Istotne było jednak to, że nie sformułował pod adresem prymasa i Kościoła w Polsce żadnych nowych żądań i gróźb.

Tego samego dnia odbyła się w Warszawie konferencja plenarna episkopatu, na której biskupi wystosowali do Wyszyńskiego list odpowiadający na zarzuty aparatu władzy o brak jedności między nimi a prymasem. Solidaryzowali się z prymasem i jego postawą, protestowali także przeciwko publikacjom, które go krzywdziły. List miał charakter zbiorowego protestu przeciwko „niesprawiedliwości i krzywdzie” wyrządzanej kardynałowi. Biskupi przesyłali mu wyrazy braterskiej miłości: „Ta nasza miłość posiada

---

[218] *Ibidem*, s. 57.
[219] *Ibidem*, s. 58.
[220] AAN, KC PZPR, LI/246, Poprawki do projektu odpowiedzi I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na list prymasa Stefana Wyszyńskiego z 12 III 1966 r., [Warszawa, marzec 1966 r.], b.p.
[221] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 64.
[222] *Ibidem*, s. 65.

odblask szczerej wdzięczności za to wszystko, co Wasza Eminencja wśród trudu, znoju i cierpienia zdziałał i działa dla Kościoła katolickiego i naszego Narodu, w szczególności dla Duchowieństwa i Episkopatu Polskiego”[223].

List Komitetu Centralnego

29 grudnia 1965 r. sekretarz Komisji KC ds. Kleru Wiesław Ociepka rozesłał do jej członków projekt listu KC PZPR do podstawowych organizacji partyjnych. Zobowiązał kolegów, by podczas posiedzenia komisji, które zostało zaplanowane na następny dzień, zgłosili uwagi na piśmie[224]. Dyskusja odbyła się na posiedzeniu komisji 30 grudnia. W ciągu czterech dni Aleksander Skarżyński, Artur Starewicz i Jerzy Sztachelski mieli projekt ostatecznie dopracować. List miał zawierać założenia polityki aparatu władzy wobec Kościoła; należało go sformułować tak, żeby trafił do świadomości odbiorców i wywołał „odpowiednie uczuciowe zaangażowanie”. Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego, konstatował: „Mamy po raz pierwszy tak dobrą okazję do zaatakowania politycznej działalności Kościoła i wyraźnego odgraniczenia jej od działalności religijnej”[225].

Departament IV MSW sformułował uwagi do projektu listu prawdopodobnie 30 grudnia. W części ogólnej stwierdzono, że przez cały kraj przetoczyła się fala protestów przeciwko orędziu (masówki, pisanie listów protestacyjnych, czytanie prasy na ten temat itp.), a propaganda stanęła na wysokości zadania. Przewidywano jednak (słusznie, jak się później okazało) stopniowe słabnięcie krytyki listu biskupów. Akcja wymierzona w orędzie dała władzom kapitał polityczny i obywatelski. Zwrócenie się do organizacji partyjnych uznano jednak za zawężenie tego frontu oraz nieuzasadnione w obecnych warunkach zmuszanie ich do podjęcia kolejnych form „wyjaśniania” negatywnych aspektów orędzia – organizowania odczytów, pogadanek, grupowych rozmów z ludnością w miejscach pracy i zamieszkania. Uznano, że list do podstawowych organizacji partyjnych nie wnosi nic nowego, wszystko na temat orędzia powiedziały już prasa, radio i telewizja. Ponadto jest za długi i powtarza te same sprawy: „tego może już być za dużo dla przeciętnego obywatela, nawet członka partii”. Zauważono, że w niektórych fragmentach list nie jest utrzymany w tonie rzeczowym i spokojnym, zawiera kilka przejaskrawień mogących skłonić episkopat do niepotrzebnej polemiki. Hierarchia została już dostatecznie skompromitowana, w związku z tym należy zastanowić się nad dalszymi działaniami w zakresie polityki wyznaniowej[226].

Sformułowano również kilka uwag szczegółowych. Pytano np., skąd wiadomo, iż biskupi niemieccy skonsultowali swoją odpowiedź ze środowiskami rewizjonistycznymi i władzami RFN. Zarzut, że biskupi polscy nie uczynili niczego na rzecz normalizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, uznano za nie do końca prawdziwy. Podobnie jak obciążanie episkopatu winą za to, że Paweł VI przyjął na audiencji niemiec-

[223] *Ibidem*, s. 74.
[224] AAN, UdsW, 237/XIV-340, Pismo sekretarza Komisji KC ds. Kleru Wiesława Ociepki do członków tej komisji w sprawie listu KC PZPR do POP wraz z dołączonym do niego w załączeniu projektem tej korespondencji, Warszawa, 29 XII 1965 r., k. 2 i n.
[225] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru 30 XII 1965 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 166.
[226] AIPN, 01283/802, Uwagi dotyczące projektu listu KC PZPR do POP, Warszawa, 30 XII 1965 r., b.p.

kich przesiedleńców (tzw. wypędzonych). Za zbyt ostre uznano stwierdzenie, że polscy biskupi zwracają się do biskupów niemieckich i sił politycznych RFN o pomoc i współpracę w walce przeciwko ustrojowi PRL, wychodząc z założenia, że mają wspólnego wroga – komunizm i że należy razem z nim walczyć[227].

Mimo tego rodzaju obiekcji idea listu do partyjnych dołów została przeforsowana. 8 stycznia Gomułka otrzymał do zatwierdzenia dwa projekty, a 26 lutego trafił do niego jeszcze jeden[228]. Uwagi ogólne i szczegółowe do listu zgłosili Piotr Jaroszewicz, Bolesław Jaszczuk, Stefan Jędrychowski, Zenon Kliszko, Walery Namiotkiewicz, Marian Spychalski, Leon Stasiak, Ryszard Strzelecki i Franciszek Waniołka[229]. Na polecenie I sekretarza 9 marca wysłano do członków Biura Politycznego i ich zastępców oraz do sekretarzy KC projekt listu, który uwzględniał zgłoszone poprawki i uzupełnienia[230]. Trzy dni później Biuro Polityczne zatwierdziło ostateczną wersję listu KC do POP w sprawie stosunku „reakcyjnej części episkopatu do ludowego państwa i socjalistycznej drogi rozwoju Polski"[231]. Ten dość obszerny, liczący trzydzieści stron maszynopis przedstawiał genezę orędzia, analizował jego treść oraz formułował zadania dla partyjnych dołów w związku z polityką wyznaniową. W istocie otwierał nową fazę ogólnopolskiej kampanii propagandowej wymierzonej w orędzie i jego twórców.

Główną odpowiedzialnością za list do biskupów niemieckich ludzie władzy obciążyli prymasa Wyszyńskiego i „reakcyjne oblicze polskiego episkopatu". Członkowie KC uznali list do biskupów niemieckich za dokument polityczny, w którym część hierarchów otwarcie zaprezentowała na arenie międzynarodowej swoje odrębne, przeciwstawne Polsce Ludowej i antykomunistyczne stanowisko: „Ta część hierarchii kościelnej uznała, iż nadszedł czas, aby od podjazdowej i po jezuicku maskowanej treściami religijnymi walki przeciw socjalizmowi wewnątrz kraju przejść do frontalnego i otwartego ataku, przeciwstawiać zagranicznej polityce państwa polskiego swoją własną, klerykalną politykę, uzurpując sobie prawo do przemawiania w sprawach międzynarodowych w imieniu narodu polskiego"[232].

List KC w syntetyczny i jednostronny sposób analizował relacje państwo – Kościół w latach 1945–1966. Winą za ich pogorszenie obarczono Wyszyńskiego, przytoczono przykłady jego antykomunistycznej działalności. Uznano, że orędzie jest jej konsekwencją, logicznym następstwem walki, jaką „reakcyjna grupa w kierownictwie episkopatu" wywołała przeciwko Polsce Ludowej i jej ustrojowi. Inicjatorem orędzia i jego głównym autorem był abp Kominek, a kard. Wyszyński tę inicjatywę zatwierdził. Biskupi zakwestionowali politykę Polski w kluczowej dla bezpieczeństwa kraju sprawie niemieckiej, utożsamionej z imperializmem RFN, nie wspomnieli natomiast o NRD. Przyjęli zaproszenie rządu

---

[227] *Ibidem*.

[228] AAN, KC PZPR, 237/V-635, Dwa projekty listu KC PZPR do POP przesłane do wiadomości I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, [Warszawa], 8 I 1966 r., k. 2–27; *ibidem*, Projekt listu KC PZPR do POP przesłany przez Artura Starewicza I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce, Warszawa, 26 II 1966 r., k. 29–56.

[229] AAN, KC PZPR, 237/V-635, Uwagi ogólne i szczegółowe do projektu listu KC PZPR do POP, [Warszawa, 1966 r.], k. 57–65; AAN, Materiały kierowane do Władysława Gomułki (1966–1970), XI A/229, Uwagi zbiorcze do projektu listu do organizacji partyjnych, [Warszawa, 1966 r.], k. 66–74.

[230] AAN, KC PZPR, 237/V-635, Projekt listu KC PZPR do POP przesłany przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę do zaopiniowania członkom BP i ich zastępcom oraz sekretarzom KC PZPR, Warszawa, 9 III 1966 r., k. 88 i n.

[231] AAN, KC PZPR, 237/VIII-875, List sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego do I sekretarzy KW PZPR w związku z wydaniem listu KC PZPR do POP w sprawie orędzia, Warszawa, 15 III 1966 r., k. 55.

[232] *Ibidem*, List KC PZPR do POP PZPR w sprawie orędzia, Warszawa, marzec 1966 r., k. 33.

Niemiec Zachodnich do dialogu z militarystycznymi i odwetowymi kołami rządzącymi w tym państwie. „Kierownicza grupa w episkopacie" podporządkowała swoje postępowanie złudnym nadziejom na to, że „siły imperialistyczne Zachodu zdobędą przewagę nad siłami socjalizmu, postępu i wolności, że obóz socjalistyczny osłabiony rozłamową polityką Komunistycznej Partii Chin nie będzie mógł pokrzyżować planów imperializmu, że ustrój socjalistyczny w Polsce i innych krajach Europy Wschodniej załamie się, a do głosu dojdą siły antykomunistyczne"[233]. Jednak prymas i podzielający jego wizję polityki biskupi na próżno liczą na to, że katolickie w swojej masie społeczeństwo „da się nawrócić na reakcyjną wiarę polityczną i związać z kapitalistycznym Zachodem"[234].

Wszyscy członkowie partii muszą sobie uświadomić, że ustrój społeczny w PRL ma jeszcze klasowych i politycznych przeciwników wewnątrz kraju, dla których oparciem jest „reakcyjna część" hierarchii. Komitet Centralny uważa, że organizacje partyjne nie doceniły niebezpieczeństw wynikających z tej sytuacji i nie są dostatecznie gotowe do skutecznej walki przeciwko „reakcyjnej akcji sił klerykalnych". W związku z tym przed podstawowymi organizacjami partyjnymi stoi zadanie „wyjaśniania" społeczeństwu rzeczywistego charakteru konfliktu państwa z Kościołem oraz stanowiska partii w sprawie uregulowania relacji z Kościołem zgodnie z interesem państwa.

W ocenie sekretarzy KC za słusznością polityki wyznaniowej przemawiają fakty. Wierzący nie natrafiają przecież na żadne przeszkody w uprawianiu kultu religijnego, Kościół ma więcej parafii i świątyń niż przed wybuchem drugiej wojny światowej, większa jest także liczba duchownych. Działają seminaria duchowne, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Akademia Teologii Katolickiej. Dochody Kościoła szacuje się na kilka miliardów złotych, co pozwala m.in. na „utrzymanie dochodów księży, a zwłaszcza biskupów, na bardzo wysokim poziomie, znacznie przewyższającym uposażenia najbardziej odpowiedzialnych pracowników państwowych"[235].

Wbrew faktom podkreślono, że państwo nie prowadzi walki z Kościołem, który ma wszelkie możliwości działalności duszpasterskiej i religijnej. Zwrócono uwagę na „wspaniałomyślność" aparatu władzy, który mimo presji wielu organizacji partyjnych i bezpartyjnych obywateli nie stosuje sankcji wobec prymasa i jego akolitów. W ówczesnej sytuacji uznano za celowe jedynie zabranie paszportu kard. Wyszyńskiemu. Zastrzeżono, że paszportów nie otrzymają również ci biskupi, którzy demonstrują nielojalność wobec państwa i „władzy ludowej". Odmówiono zgody na przyjazd hierarchów zagranicznych, którzy zostali zaproszeni przez prymasa na obchody milenijne na Jasnej Górze bez wiedzy i zgody władz: „Obecnie nie ma potrzeby wychodzić poza te ramy środków administracyjnych. Walka z reakcyjną linią polityczną Wyszyńskiego i jego zwolenników musi być prowadzona przede wszystkim na płaszczyźnie politycznej, a nie administracyjnej"[236]. Było to kluczowe zdanie listu, które wyznaczało oficjalny wektor polityki wyznaniowej w roku milenijnym.

Próbowano poróżnić duchowieństwo, podkreślając, że tylko nieliczni biskupi solidaryzują się z linią polityczną Wyszyńskiego, a większość episkopatu i ogromna większość

[233] *Ibidem*, k. 40.
[234] *Ibidem*, k. 40v.
[235] *Ibidem*, k. 41v.
[236] *Ibidem*, k. 42.

księży „chciałaby w imię dobrze pojętego dobra kościoła i kraju oraz w poczuciu realizmu unormować współżycie z państwem na zasadach lojalności". Problem polega na tym, że kierownictwo episkopatu znajduje się w rękach prymasa i związanej z nim grupy „reakcyjnych" biskupów. Stwierdzono nawet, że Wyszyński terroryzuje duchowieństwo, które nie podziela jego poglądów i chciałoby pozostać lojalne wobec państwa. „Jednakże na długą metę terrorem moralnym i groźbami nie da się rządzić nawet w organizacji kościelnej. Im szersze będzie potępienie reakcyjnej polityki części hierarchii kościelnej przez opinię publiczną, tym silniej w łonie Kościoła dochodzić będą do głosu bardziej trzeźwe i postępowe siły. Trzeba więc, aby społeczeństwo pełnym głosem przemówiło przeciw reakcyjnym wystąpieniom kleru, aby każda taka wypowiedź spotykała się z żywym protestem i sprzeciwem"[237].

Odczyty i szkolenia partyjne miały wyposażyć wszystkich członków partii w „niezbędny oręż walki politycznej ze wszystkimi wrogami socjalizmu i Polski Ludowej". Sekretarze KC postulowali, żeby wszystkie organizacje PZPR i załogi zakładów pracy zapoznały się z postawą biskupów niemieckich podczas drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu. Akcentowano, że partia kieruje się dążeniem do jedności narodu, nie dzieli Polaków według stosunku do religii, lecz ocenia ich według stosunku do dobra państwa i zadań „budownictwa socjalistycznego". We wspólnej pracy dla „Polski, socjalizmu i pokoju" od przeszło dwudziestu lat zgodnie współdziałają wierzący i niewierzący, połączeni „wspólnotą interesów klasowych i narodowych, wspólnotą patriotycznych celów". Dzieje się tak wbrew wysiłkom „reakcyjnych kół hierarchii kościelnej", która próbuje zwaśnić wierzących i niewierzących oraz budować w społeczeństwie sztuczne przegrody. „Skierowana przeciw socjalizmowi i jedności naszego narodu akcja obróci się przeciw jej inicjatorom, a społeczeństwo polskie jeszcze bardziej umocni swą patriotyczną i ideową jedność wokół zadań budownictwa socjalistycznego i pokojowej polityki Polski Ludowej"[238].

List KC otrzymali wszyscy sekretarze POP oraz kierownicy wojewódzkich i powiatowych instancji związkowych i młodzieżowych. Został on odczytany i skomentowany na specjalnie zwołanych zamkniętych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, na które zapraszano również przewodniczących kół ZMS i ZMW. Na wsiach odbywały się wspólne zebrania członków PZPR i ZSL. Po zakończeniu tych spotkań egzekutywa lub sekretarz POP zapoznawali z listem KC organizacje społeczne oraz grupy osób bezpartyjnych, jeśli wyraziły takie życzenie. Szczególną uwagę zwracano na poznanie listu przez nauczycieli. Podobne spotkania odbywały się z udziałem organizacji młodzieżowych. Wszystkie miały się zakończyć w pierwszej połowie kwietnia 1966 r.[239] Akcja propagandowa związana z listem KC do POP objęła również siły zbrojne PRL. Nad jej przebiegiem czuwał Główny Zarząd Polityczny WP, którego przedstawiciele uczestniczyli w organizowanych do 7 kwietnia 1966 r. zebraniach w poszczególnych jednostkach[240].

Instancje partyjne zostały zobligowane przez Komitet Centralny do zapewnienia politycznego i organizacyjnego kierownictwa nad tą nową odsłoną kampanii przeciwko

---

[237] *Ibidem*, k. 42v.

[238] *Ibidem*, 43v.

[239] AAN, KC PZPR, 237/VIII-875, List sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego do I sekretarzy KW PZPR w związku z wydaniem listu KC PZPR do POP w sprawie orędzia, Warszawa, 15 III 1966 r., k. 55–56.

[240] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Opracowane przez zastępcę szefa GZP gen. Jana Czaplę zestawienie najważniejszych zamierzeń wszystkich zarządów GZP na kwiecień 1966 r., [Warszawa], 29 III 1966 r., k. 57.

orędziu. Nakazano im: 1) przeszkolić i przygotować pod względem politycznym aktyw partyjny bezpośrednio zaangażowany do tej kampanii – z uwzględnieniem zróżnicowanego podejścia do zagadnienia przedstawionego w liście w poszczególnych środowiskach; 2) w komitetach dzielnicowych, miejskich i powiatowych PZPR opracować plan specjalnych zebrań POP oraz ich obsługi przez aktyw powiatowy – z uwzględnieniem sposobów zapoznania z listem KC organizacji młodzieżowych i aktywu bezpartyjnego; 3) stale śledzić przebieg kampanii i „operatywnie oceniać" jej wyniki polityczne – instancje partyjne miały zapewnić stały dopływ informacji o przebiegu zebrań, zadawanych pytaniach, przebiegu dyskusji i rezonansie kampanii wśród bezpartyjnych, a wiadomości i oceny komitetów wojewódzkich o przebiegu kampanii przesyłać do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR[241].

Partia planowała przeprowadzenie w kolejnych miesiącach 1966 r. kampanii politycznej, która miała na celu: 1) pogłębienie i rozwinięcie pracy ideowo-politycznej w PZPR oraz wzmocnienie oddziaływania POP na bezpartyjnych poprzez „wyjaśnianie istoty walki politycznej zainicjowanej przez reakcyjną część episkopatu"; 2) pogłębienie izolacji „reakcyjnej części episkopatu" w społeczeństwie poprzez demaskowanie „wstecznych, sprzecznych z interesem narodu aspiracji i dążeń politycznych jego przedstawicieli"; 3) dalsze umocnienie jedności narodu wokół PZPR i „socjalistycznych zasad rozwoju Polski"[242].

Po wystosowaniu listu do POP właściwie wszyscy członkowie PZPR zostali zmobilizowani do antyorędziowej kampanii propagandowej. W marcu 1966 r. włączyły się do niej SD i ZSL, które wystosowały do swoich członków uchwałę i list potępiające orędzie[243]. Było to preludium do najważniejszego starcia z Kościołem, jakie czekało aparat partyjno-państwowy w roku jubileuszowym. Autorzy listu do POP zadeklarowali, że będzie prowadzone nie metodami administracyjnymi, lecz w masowej akcji „wyjaśniającej" istotę konfliktu. Z czasem okazało się, że propagandowy drenaż mózgów nie odegrał swojej roli, a jedynym względnie skutecznym narzędziem polityki wyznaniowej pozostają szykany i represje.

Przebieg zebrań POP wykazał, że list KC został generalnie przyjęty z aprobatą, a jego tezy poparte podczas dyskusji stosunkowo bogatą argumentacją. Podczas spotkań na temat orędzia koncentrowano się na naświetleniu „reakcyjnej i antypaństwowej" działalności duchowieństwa i prymasa. Postulowano również zastosowanie sankcji administracyjnych wobec Wyszyńskiego, Kominka i tej części duchowieństwa, która manifestuje „reakcyjne poglądy". Szeregowi członkowie partii wprawdzie uznawali argumentację prelegentów, iż celem polityki aparatu władzy jest polityczna izolacja hierarchów, a nie ich represjonowanie, lecz podczas luźnych rozmów powracali do zarzutu zbyt liberalnego postępowania państwa wobec Kościoła i domagali się ostrych sankcji. (Być może wpływ na tego rodzaju nastroje miały rosnące w POP wpływy środowiska „partyzantów"). Znaczna część dyskutantów była zdania, że list KC do POP powinien był się ukazać wcześniej i od

[241] AAN, KC PZPR, 237/VIII-875, List sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego do I sekretarzy KW PZPR w związku z wydaniem listu KC PZPR do POP w sprawie orędzia, Warszawa, 15 III 1966 r., k. 56–57.
[242] *Ibidem*, k. 55.
[243] AAN, KC PZPR, LI/246, Uchwała Prezydium Centralnego Komitetu SD w sprawie politycznej akcji części Episkopatu Polski, Warszawa, marzec 1966 r., b.p.; *ibidem*, List Naczelnego Komitetu ZSL do wszystkich członków i kół ZSL, Warszawa, marzec 1966 r., b.p.

niego należało rozpocząć kampanię propagandową związaną z orędziem. W ocenie wielu członków PZPR wystosowanie listu dopiero cztery miesiące po orędziu spowodowało, że jego siła i zasięg oddziaływania na osoby bezpartyjne były zbyt słabe w stosunku do istniejących potrzeb i możliwości.

Podczas zebrań w niewystarczającym stopniu omawiano konkretne zadania, jakie wynikały z listu do POP, a zwłaszcza potrzebę i sposoby angażowania członków partii do wyjaśnienia rozbieżności i „reakcyjnej" polityki Kościoła. Nie zawsze również łączono te zadania z obchodami Tysiąclecia, jego programem i formami pracy wśród społeczeństwa. Pewna część członków partii odniosła się z rezerwą do listu KC. Odnotowano również pojedyncze wystąpienia o charakterze „klerykalnym". Generalnie czołowa grupa aktywu i lektorów komitetów wojewódzkich oraz większość aktywu powiatowego i miejskiego PZPR była dobrze przygotowana do udziału w zebraniach. Niektórzy jednak niezbyt dobrze znali podstawowe dokumenty dotyczące orędzia i stosunków między państwem a Kościołem oraz artykuły prasowe i materiały wydane przez Wydział Propagandy i Agitacji KC[244].

Oceniono, że list KC do POP stanowi postęp w pracy polityczno-propagandowej. Narastało zapotrzebowanie na szersze wyjaśnienie problematyki związanej ze stosunkiem członków partii do religii, postępowania wobec wierzących, zwłaszcza wobec wierzących i praktykujących członków PZPR, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej. Instancje partyjne miały utrwalać dorobek kampanii związanej z listem do POP, rozwijać formy pracy polityczno-wychowawczej w partii i z bezpartyjnymi, szczególnie z młodzieżą, oraz angażować członków PZPR do realizacji programu obchodów Tysiąclecia. Konieczne było wprowadzenie do programu wszystkich zespołów szkolenia partyjnego oraz uwzględnienie w akcji odczytowej komitetów wojewódzkich i powiatowych PZPR tematu „Stosunek partii i państwa do religii i Kościoła, zasady polityki wyznaniowej". Instancje partyjne miały zwrócić większą uwagę na systematyczne studiowanie przez aktyw i sekretarzy POP dokumentów i materiałów na temat relacji między państwem i Kościołem[245].

W spotkaniach POP na wsiach uczestniczyli członkowie ZSL. Komitety wojewódzkie w sumie oceniły pozytywnie ich udział w zebraniach i właściwą, czyli zgodną z linią PZPR postawę. Odnotowano jednak wiele przypadków krytyki stanowiska aparatu władzy, które zostało wyrażone w liście do POP[246]. Oceniono, że działalność polityczno-wychowawcza w szeregach ZSL jest niedostateczna. W związku z tym podczas posiedzenia Sekretariatu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych 20 kwietnia 1966 r. postanowiono powtórzyć zebrania kół ZSL na temat orędzia tam, gdzie wystąpiła bardzo niska frekwencja, wyciągnąć konsekwencje organizacyjne wobec działaczy stronnictwa, którzy popierają stanowisko Kościoła, i zastanowić się nad sposobami aktywizacji pracy polityczno-szkoleniowej w ZSL[247].

---

[244] AAN, KC PZPR, XI/874, Uwagi o przebiegu zebrań na temat listu KC PZPR do POP, Warszawa, kwiecień 1966 r., k. 194–195. Syntetyczne omówienie przebiegu zebrań w niektórych środowiskach (przemysł, wieś, nauczyciele, spółdzielczość, handel, wojsko): *ibidem*, k. 196–198.

[245] *Ibidem*, k. 195.

[246] AAN, KC PZPR, XI/874, Informacja o udziale członków ZSL we wspólnych zebraniach PZPR i ZSL w sprawie listu KC PZPR do POP, Warszawa, kwiecień 1966 r., k. 199–204.

[247] *Ibidem*, k. 204.

Do kwietnia 1966 r. podstawowe organizacje partyjne w jednostkach wojskowych zorganizowały około 90 proc. zaplanowanych zebrań, podczas których odczytano i skomentowano list KC. Został on generalnie przyjęty z zainteresowaniem i aprobatą, chociaż w pojedynczych przypadkach (np. w Inspektoracie Lotnictwa) stwierdzono, że ogłoszono go zbyt późno. Na wielu zebraniach mówiono, że KC PZPR wykazał dużo obiektywizmu i zdecydowania, jednak niektórzy członkowie partii oświadczali, że sformułowania zawarte w liście powinny być bardziej kategoryczne. Według GZP podczas zebrań w wojsku potępiano „reakcyjną działalność kleru" i postulowano szersze wyjście z tą tematyką do bezpartyjnych środowisk cywilnych. Podejmowano uchwały, które solidaryzowały się ze stanowiskiem KC i zawierały związane z listem zadania pracy organizacji partyjnych[248].

Frontem do wsi

Aparat władzy przystąpił w kwietniu 1966 r. do szeroko zakrojonych działań przeciwko Kościołowi w ramach akcji spotkaniowo-odczytowej (nazywanej także akcją propagandowo-odczytową) oraz Sztafet Tysiąclecia (które zostaną szerzej omówione w dalszej części tej książki). Przebiegały one równocześnie z najważniejszymi uroczystościami Milenium w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie i na Jasnej Górze.

Podczas posiedzenia Komisji KC ds. Kleru 22 lutego szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. Józef Urbanowicz poinformował, że podległy mu pion opracował plan działania w związku z obchodami Tysiąclecia. Zaproponował, że wojsko mogłoby pomóc w akcji odczytowej (zwłaszcza na wsi) i oddelegować do niej stu dobrze przygotowanych lektorów. Zauważył, że powodzenie tych działań zapewnia popularność kadry oficerskiej w społeczeństwie. Głównym tematem odczytów prowadzonych przez żołnierzy byłaby walka narodu polskiego z faszyzmem. Wojsko pomogłoby również w organizowaniu projektowanej przez władze sztafety młodzieżowej, którą można by przekształcić w imprezę masową (zamysł ten przybrał ostatecznie postać Sztafet Tysiąclecia)[249]. Jak pamiętamy, członek Biura Politycznego Zenon Kliszko zaaprobował propozycję Urbanowicza, doradził, by akcję odczytową skoncentrować na problematyce zwycięstwa nad faszyzmem oraz tysiąclecia państwa i na tym tle unaoczniać działania biskupów[250]. Podczas narady w GZP w sprawie spotkań oficerów z ludnością postanowiono, że bezpośrednio po ich zakończeniu przeprowadzą oni także rozmowy z proboszczami na temat orędzia[251].

Nowa ofensywa propagandowa została więc przeprowadzona głównie przez oficerów WP. Skierowano ją do środowisk wiejskich, uznawanych przez władze za „główny bastion klerykalizmu". Oficerowie sił zbrojnych PRL, którzy zostali oddelegowani do akcji spotkaniowo-odczytowej, otrzymali wytyczne podczas szkoleń prowadzonych

---

[248] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Notatka szefa Oddziału III Zarządu I GZP ppłk. Konstantego Korzenieckiego o nastrojach i stanie moralno-politycznym wojska od 29 III do 4 IV 1966 r., [Warszawa], 6 IV 1966 r., k. 67–68.

[249] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 198.

[250] *Ibidem*, s. 204.

[251] Dotychczas nie udało się ustalić, kiedy odbyła się narada w GZP na ten temat i jaki był jej dokładny przebieg. Wiadomo o niej ze źródła pośredniego, jakim jest protokół posiedzenia Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia 8 IV 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 237.

przez przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych (instrukcje w tej sprawie opracowano na szczeblu Wydziału Propagandy KC). Zapoznawano ich z oficjalnym kursem polityki wyznaniowej oraz przedstawiano charakterystyki poszczególnych księży, które powstały najprawdopodobniej na podstawie dokumentacji zgromadzonej na ich temat przez UdsW i SB.

Deklarowanym celem politycznym akcji spotkaniowo-odczytowej i Sztafet Tysiąclecia było zamanifestowanie przez społeczeństwo, a szczególnie organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i wojsko: 1) poparcia dla programu partii i FJN; 2) uznania dla wkładu narodu polskiego i jego sił zbrojnych w pokonanie Trzeciej Rzeszy, utrwalenie tzw. władzy ludowej i zespolenie z macierzą ziem zachodnich i północnych, zaakcentowanie faktu, że z drugiej wojny światowej Polska wyszła jako naród zwycięski – wbrew „antypolskim i antynarodowym tezom orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich"; 3) dumy ze zwycięstwa idei socjalizmu w Polsce, osiągnięć PRL oraz gotowości do umacniania jej sił rzetelną pracą, dobrą nauką, masowym udziałem w czynach społecznych i społecznej działalności obronnej; 4) protestu przeciwko rosnącej agresji sił imperialistycznych, popierających koła odwetowe w RFN, oraz przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie[252]. Ukrytymi założeniami były natomiast wzmocnienie oddziaływania propagandowego partii na społeczeństwo oraz poderwanie autorytetu episkopatu, a zwłaszcza prymasa[253]. Całokształt prac związanych z udziałem wojska w akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafetach Tysiąclecia powierzono specjalnie utworzonej Komisji Koordynacyjnej Instytucji Centralnych MON pod kierownictwem zastępcy szefa GZP gen. Władysława Polańskiego[254].

Zgodnie z wytycznymi Sekretariatu KC, rozkazem ministra obrony narodowej oraz instrukcjami szefa GZP akcja spotkaniowo-odczytowa była prowadzona od 13 kwietnia do 8 maja[255]. Została zainaugurowana w województwie poznańskim (13 kwietnia)[256], a od 16 kwietnia objęła całą Polskę. Przebiegała zgodnie ze szczegółowym planem Głównego Zarządu Politycznego[257]. Według prawdopodobnie najbardziej precyzyjnych danych GZP uczestniczyło w niej 16 840 prelegentów wojskowych (generałów, oficerów i podoficerów

---

[252] AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Wytyczne szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza z 9 III 1966 r. w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 15. Przywołane cele powielała wydana w tej samej sprawie instrukcja Sekretariatu OK FJN: AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, k. 26.

[253] A. Friszke, *Tysiąclecie kontra Milenium*, „Więź" 1994, nr 2, s. 140.

[254] AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Wytyczne szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza z 9 III 1966 r. w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 16.

[255] Sprawozdania dzienne z akcji spotkaniowo-odczytowej: AW NDM, GZP WP, 344/92/277, k. 37 i n. Syntetycznie na temat jej przebiegu: AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 28–41 (k. 31–44).

[256] O realizacji tych działań w Wielkopolsce: F. Leśniak, *Kulminacja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce – rok 1966* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 157 i n.; K. Stryjkowski, *Koncepcja i przebieg państwowych obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim w aktach Archiwum Państwowego w Poznaniu* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 144 i n.

[257] Por. AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Opracowany przez zastępcę szefa GZP i szefa Zarządu Propagandy gen. Władysława Polańskiego plan pracy w związku z akcją propagandowo-odczytową i zorganizowaniem Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 26–30; *ibidem*, Wytyczne szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza z 9 III 1966 r. w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 15–22.

zawodowych), którzy przeprowadzili 34 623 odczyty w 40 187 wsiach[258]. Wysłuchało ich w sumie około 3 mln mieszkańców wsi w wieku powyżej szesnastu lat[259]. Natomiast według innych danych akcja objęła od 30 514[260] do 34,6 tys. wsi, uczestniczyło w niej od 16 722 do około 18 tys. oficerów, którzy przeprowadzili od 27 350[261] do około 37 tys.[262] rozmów z mieszkańcami wsi, w tym z proboszczami.

Największą frekwencję osiągnięto w województwach: poznańskim – 80 proc., zielonogórskim – 70 proc., lubelskim – 65 proc., bydgoskim i olsztyńskim – 60 proc. Nieco niższą w katowickim, łódzkim i warszawskim. Odbyło się ponadto około 5 tys. spotkań środowiskowych: z młodzieżą szkolną – 3507, z załogami wiejskich zakładów pracy – 676, w innych środowiskach – 1048 spotkań[263].

Liczby te uzmysławiają dużą skalę działań podjętych przez siły zbrojne PRL. Prawdopodobnie była to największa jednorazowa akcja propagandowa w dziejach Polski Ludowej z udziałem prelegentów wojskowych. „Na spotkaniach, na które często przychodziła cała ludność danej wsi – toczyła się żywa i interesująca dyskusja. Po raz pierwszy bodajże brały w dyskusji tak liczny udział kobiety i młodzież. Na uwagę zasługuje fakt uaktywnienia się takich środowisk jak rzemieślnicy, kupcy, taksówkarze itp. W stosunkowo licznych spotkaniach wzięli samorzutnie udział miejscowi księża" – oceniał Wydział Propagandy i Agitacji KC[264].

Patronat nad akcją spotkaniowo-odczytową i planowanymi równolegle Sztafetami Tysiąclecia objął Komitet Organizacyjny przy OK FJN, w którego skład weszli przedstawiciele organizacji społeczno-politycznych i wojska. Akcją kierowały również wojewódzkie i powiatowe komitety PZPR, rady narodowe i komitety FJN. W MON nadzorowały ją Komisja Koordynacyjna powołana przy GZP, komitety organizacyjne w okręgach wojskowych, a także wojewódzkie i powiatowe sztaby wojskowe.

Oficerowie, którzy brali udział w akcji spotkaniowo-odczytowej, zostali na ogół przeszkoleni podczas jednodniowych seminariów organizowanych w większych miastach. Otrzymali także konspekt opracowany przez GZP oraz materiał pomocniczy na temat gospodarczych i społecznych problemów danego województwa. W komitetach powiatowych PZPR, gdzie przed każdą turą spotkań organizowano specjalne narady aktywu wojskowego i cywilnego, przekazano oficerom informacje o specyfice danego terenu. Prelegenci mieli przygotowane konspekty wystąpień, jednak starali się przemawiać bezpośrednio do słuchaczy, bez posługiwania się tekstem pisanym. Terenowe komitety Frontu Jedności Narodu zapewniały udział własnych członków, radnych, działaczy politycznych,

[258] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Zestawienie globalne zasięgu i zabezpieczenia akcji spotkaniowo-propagandowej, [Warszawa, 1966 r.], k. 144.

[259] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 158.

[260] *Ibidem*, Uwagi o przebiegu Tysiąclecia Państwa Polskiego w pierwszym półroczu 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 175.

[261] *Ibidem*, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 157.

[262] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 391; AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW w okresie od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 82.

[263] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 29 (k. 32).

[264] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 391.

społecznych i gospodarczych, którzy podczas wystąpień mogliby mówić o realizacji programów wyborczych lub poruszać inne zagadnienia interesujące słuchaczy[265].

Idea spotkań została generalnie przyjęta przychylnie. Same zebrania podobno cechowały sprawna organizacja, wysoka frekwencja i stosunkowo duża aktywność uczestników. Rozmowy i dyskusje wykraczały poza przyjęty porządek spotkań. Korzystając z obecności oficera i przedstawicieli władz powiatowych, zgłaszano postulaty, które dotyczyły problemów lokalnych, np. usprawnienia komunikacji, handlu, funkcjonowania urzędów miejskich, proszono także o interwencje w sprawach osobistych. Zgodnie z ustalonymi wcześniej zasadami wszystkie tego rodzaju pytania i postulaty były rejestrowane w komitetach powiatowych PZPR; miały zostać załatwione w trybie postępowania administracyjnego. Prelegenci wojskowi byli w zasadzie dobrze przygotowani i potrafili odpowiadać na wiele różnorodnych pytań. Podobnie jak miejscowi działacze partyjni i państwowi. W oficjalnych sprawozdaniach podkreślano, że uczestnicy spotkań zajmowali jednolite krytyczne stanowisko wobec rewizjonizmu niemieckiego i tendencji odwetowych w RFN, odrzucali myśl o przebaczeniu „ludobójcom hitlerowskim" oraz wyrażali poparcie dla polityki PZPR, stronnictw politycznych i rządu[266].

Rozmowy wpłynęły również na aktywizację polityczną kadry wojskowej: „Bezpośredni kontakt oficerów z mieszkańcami wsi pozwolił im naocznie przekonać się o jej rozwoju społeczno-ekonomicznym i kulturalnym oraz zmianach zachodzących w sposobie życia i obyczajowości". Jedynym ujemnym elementem, jaki stwierdzono w nastrojach oficerów po wizytach na wsi, było wrażenie nieporadności części lokalnych władz oraz ich obojętności i bierności wobec problemów wsi[267].

Oficerowie starali się oddziaływać na społeczeństwo za pomocą socjotechnicznych zabiegów, które polegały na wzbudzeniu zaufania i sympatii do wojska. Akcji spotkaniowo-odczytowej towarzyszyły występy artystyczne, w których uczestniczyło 12 635 zespołów cywilnych oraz 1045 wojskowych, wyświetlono 1878 filmów o tematyce wojskowej. 374 wojskowe ekipy techniczno-remontowe wykonały na wsiach remonty (naprawy sprzętu rolniczego, radioodbiorników, telewizorów, pralek itp.), których wartość wyniosła około 1 180 000 zł. Żołnierskie ekipy lekarskie udzieliły pomocy medycznej 76 620 osobom w 871 miejscowościach[268]. Kampanię propagandową wspierał lokalny aparat partyjno-administracyjny, działacze społeczni i nauczyciele[269]. Przywołane działania wychodziły naprzeciw rzeczywistym potrzebom ówczesnej wsi. Miały jednak charakter doraźny i incydentalny; paradoksalnie obnażały zaniedbania państwa w zakresie modernizacji polskiej prowincji.

Podczas spotkań zadawano pytania drażliwe lub formułowano stanowcze w formie wypowiedzi, które dotyczyły głównie trzech problemów: Katynia, relacji między Polską

---

[265] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Instrukcja Sekretariatu OK FJN w sprawie akcji spotkaniowo-odczytowej i Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 27.

[266] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 159.

[267] *Główny Zarząd Polityczny WP: Sprawozdanie z akcji propagandowo-spotkaniowej na wsi, rozmów z klerem oraz Sztafet Tysiąclecia*, „Więź" 1994, nr 2, s. 152.

[268] *Ibidem*. Zob. też AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 159.

[269] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 40 (k. 43).

a Związkiem Sowieckim oraz stosunku PRL do NRD. Pytania dotyczące mordu na polskich oficerach zadawano nieomal we wszystkich powiatach, jednak najczęściej na Ziemiach Odzyskanych oraz w województwach białostockim i rzeszowskim. W odniesieniu do stosunków z ZSRS podnoszono sprawę granic wschodnich. Proszono o wyjaśnienie przyczyn stacjonowania w Polsce wojsk sowieckich. W kwestii niemieckiej dyskutanci stawiali niejednokrotnie znak równości między NRD a RFN, utrzymując, że wszyscy Niemcy są wrogami Polski. W województwach olsztyńskim i opolskim odnotowano antagonizmy między ludnością napływową a autochtoniczną, której zarzucono sympatię do RFN oraz demonstrowanie uczuć proniemieckich[270].

Trudne pytania stanowiły jednak nieznaczny procent ogółu pytań zadawanych oficerom. Jak tłumaczono w Wydziale Propagandy i Agitacji: „Już chociażby z tego względu byłoby wielce nieuzasadnionym wyciąganie wniosków o antyradzieckich postawach czy nastrojach określonych środowisk. Sądzić można przy tym, że przynajmniej część spośród nich odzwierciedla nie tyle określone poglądy polityczne pytających, ile bardzo przecież rozpowszechnioną w środowisku wiejskim postawę przekory, chęć «zagięcia» prelegenta"[271].

Uznano, że spotkania żołnierzy z mieszkańcami wsi i miasteczek odniosły oczekiwany skutek propagandowy. Dlatego przewidziano przeprowadzenie podobnej akcji między 16 kwietnia a 9 maja 1967 r. w związku z rocznicą „wielkiej wyzwoleńczej operacji berlińskiej Armii Radzieckiej i ludowego Wojska Polskiego"[272].

Orędzie oficerów

Ważnym elementem akcji spotkaniowo-odczytowej były dodatkowe, indywidualne rozmowy oficerów WP z duchowieństwem parafialnym na temat orędzia. W literaturze ta część akcji funkcjonuje pod nazwą „Proboszcz", lecz prawdopodobnie nie miała ona formalnego określenia. Główny Zarząd Polityczny WP opracował listę zagadnień, które należało poruszyć: „1. Czy prawdziwe i usprawiedliwione jest w osobistym przekonaniu księdza twierdzenie, że Polska z II wojny światowej wyszła nie jako kraj zwycięski, lecz zwyciężony?; 2. Czy w związku z ofiarami poniesionymi przez nasz naród w walce z niemieckim faszyzmem i zwycięstwem odniesionym przez Polskę słuszne jest określenie ziem zachodnich i północnych jako obszarów poczdamskich przydzielonych nam przez mocarstwa zwycięskie?; 3. Czy godne jest Polaków i obywateli uznanie przez episkopat polski za pozytywną odpowiedzi biskupów niemieckich, tym bardziej że nadal głoszą oni «prawo Niemców do ojczyzny» i aktywnie popierają politykę odwetową rządu NRF?; 4. Jakie moralne prawo ma hierarchia kościelna, jako Polacy i obywatele, przebaczać i prosić o przebaczenie wobec oblicza zbrodni popełnianych przez hitleryzm na naszym narodzie?; 5. Czy słuszne jest przeciwstawianie chrztu Polski Tysiącleciu Państwa Polskie-

[270] *Ibidem*, s. 39 (k. 42).

[271] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Informacja o spotkaniach oficerów WP z mieszkańcami wsi województwa olsztyńskiego, [Olsztyn, 1966 r.], k. 358.

[272] AAN, WPiA, 237/VIII-914, Pismo GZP i WPiA do Sekretariatu KC PZPR w związku z akcją spotkaniową oficerów WP poświęconą udziałowi sowieckich i polskich sił zbrojnych w operacji berlińskiej, Warszawa, 30 III 1967 r., k. 8.

go, czy nie oznacza to przeciwstawienia Kościoła – Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? Komu takie przeciwstawienie ma służyć?"[273].

Żołnierze byli przygotowywani do rozmów przez funkcjonariuszy SB[274]. Spotkania z duchowieństwem odbywały się na plebaniach po zakończeniu prelekcji dla mieszkańców wsi. Organizatorem rozmów był przedstawiciel władz terenowych – przewodniczący Gminnej Rady Narodowej lub sołtys. Na tego ostatniego został nałożony obowiązek uprzedzenia księdza, że oficer odwiedzający wieś „wyraża życzenie" spotkania się z nim. W przypadku odmowy należało zrezygnować ze spotkania. Oficerowie musieli dysponować informacjami o postawie politycznej i zachowaniu się duchownego, zwłaszcza w okresie, który bezpośrednio poprzedzał spotkanie. Podczas rozmowy nie robili notatek. Dopiero po jej zakończeniu sporządzali dokładne sprawozdanie, w którym omawiali postawę i argumentację księdza, a następnie składali je w KW PZPR. Instancje partyjne w porozumieniu z przedstawicielami wojska miały zadbać, żeby do wsi, w których znajdowały się probostwa, skierować oficerów najlepiej przygotowanych pod względem społeczno-politycznym[275].

W ramach akcji 2,5 tys. oficerów przeprowadziło 3774 rozmowy z proboszczami (na przewidzianą liczbę 4904). W nielicznych przypadkach uczestniczyli w nich również wikariusze lub księża z sąsiednich parafii, którzy przebywali z wizytą na plebanii[276]. Do skutku nie doszło 1130 rozmów: 402 – na wyraźną odmowę księży, 702 – z powodu nieobecności księży w parafii lub choroby, 26 – z innych powodów (np. niewłaściwej organizacji)[277].

Zgodnie z założeniami GZP rozmowy z księżmi służyły poznaniu ich zdania na temat orędzia, Ziem Odzyskanych oraz celowości obchodów Tysiąclecia. Ten swoisty dialog armii z Kościołem pełnił ważną funkcję polityczną, gdyż był próbą masowej indoktrynacji duchowieństwa oraz pogłębienia w jego szeregach tendencji odśrodkowych na tle orędzia. Nosił również znamiona przesłuchania – połączonego z nakłanianiem księży do deklarowania lojalności wobec polityki PZPR i krytykowania episkopatu. Opinie wyrażone przez proboszczów podczas spotkań z oficerami były zapewne filtrowane przez obawy i autocenzurę, co nie oznacza, że we wszystkich przypadkach. Zapewne nigdy nie uda się precyzyjnie ustalić, jaki odsetek wypowiedzi duchownych pokrywał się z rzeczywistymi poglądami, a jaki był jedynie ich semantycznym kamuflażem.

Około 60 proc. księży częściowo lub całkowicie krytykowało „polityczne tezy" orędzia, uważało, że zawiera ono sprawy drażliwe, oceniane przez naród jako polityczne, a nie religijne. Opinie na temat sensu wystosowania listu przez biskupów polskich do biskupów niemieckich były podzielone. Około 17 proc. księży uważało ten dokument za uzasadniony i zgodny z etyką chrześcijańską. Około 28 proc. duchownych traktowało

---

[273] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Notatka szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza dla sekretarza KC PZPR Artura Starewicza w związku z akcją spotkaniowo-odczytową, Warszawa, 7 IV 1966 r., k. 194.

[274] D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 207.

[275] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Notatka szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza dla sekretarza KC PZPR Artura Starewicza w związku z akcją spotkaniowo-odczytową, Warszawa, 7 IV 1966 r., k. 194–195; *ibidem*, Projekt pisma WPiA i WO do I sekretarzy KW PZPR w związku z akcją spotkaniowo-odczytową, Warszawa, 7 IV 1966 r., k. 196–197; *ibidem*, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarzy propagandy KW PZPR w związku z akcją spotkaniowo-odczytową, Warszawa, 7 IV 1966 r., k. 191–192.

[276] *Ibidem*, Uwagi o przebiegu Tysiąclecia Państwa Polskiego w pierwszym półroczu 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 175.

[277] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 42 (k. 45).

go jednak jako niepotrzebny i zaogniający stosunki między Kościołem a państwem[278]. Najwięcej księży negatywnie oceniało orędzie w województwach rzeszowskim (50 proc.), łódzkim (około 50 proc.) i wrocławskim (około 40 proc.)[279].

W odniesieniu do poszczególnych tez orędzia proboszczowie prezentowali bardzo różne opinie. Połowa z nich nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że Polska nie wyszła zwycięsko z drugiej wojny światowej (8 proc. przyznało mu rację). Najwięcej polemiki i kontrowersji wywołała idea przebaczenia Niemcom. Prośba o przebaczenie z ich strony wywołała na ogół dezaprobatę. Około 60 proc. duchownych sprzeciwiało się nazwaniu ziem zachodnich i północnych „terenami poczdamskimi". Jedynie 5 proc., głównie z województwa opolskiego, usiłowało podważyć polskość tych ziem. Około 26 proc. księży oceniło prymasa Wyszyńskiego jako konserwatystę, który kieruje się motywami bardziej politycznymi niż religijnymi; 24 proc. zachowało chwiejność i niezdecydowane stanowisko, uzasadniając to obawami przed popełnieniem błędu; 30 proc. nie precyzowało swojej oceny; 20 proc., głównie młodych księży, stanowczo broniło kardynała. Tylko 10 proc. księży wysuwało zarzuty o dyskryminowanie religii i wiernych w PRL. Zdecydowana większość proboszczów stała na stanowisku, że za napięcie na linii państwo – Kościół odpowiadają obie strony[280].

Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego były oceniane z rezerwą. Część księży krytykowała państwo za tworzenie konkurencyjnej przeciwwagi dla Kościoła. Niektórzy uważali dwutorowość obchodów za uzasadnioną w warunkach rozdziału Kościoła od państwa i nie ukrywali pretensji pod adresem laikatu za zbyt małe zainteresowanie obchodami milenijnymi. Pewna część księży obawiała się, że zebrany przez oficerów materiał z rozmów dotrze do biskupów lub zostanie dołączony do akt personalnych. Mimo to po zakończeniu rozmów spora część księży zachęcała oficerów do częstszych wizyt[281].

Oficerowie zaś dostarczyli aparatowi państwa nie tylko informacji na temat postaw politycznych księży, lecz także stosunków panujących w Kościele i problemów związanych z życiem parafii. W tym sensie rozmowy były wyjątkowym w historii PRL przypadkiem masowej „białej inwigilacji" tej grupy społecznej. O tyle interesującym, że dokonanym przez wojsko. Przykładowo ze sprawozdania Sektora Informacji Partyjnej w KW PZPR w Łodzi wynika, że spotkania pozwoliły na poznanie stosunków panujących między proboszczami a wikariuszami. Ustalono, że w większości przypadków były one złe lub bardzo złe. W ocenie partyjnych analityków przyczyną tego było powierzenie przez kurie wikariuszom obowiązku obserwowania pracy i postępowania proboszczów. Dochodziło do konfliktów na tle materialnym oraz odsuwania wikariuszy od podejmowania samodzielnych decyzji. Między księżmi starej i młodej generacji istniały różnice w sposobie myślenia i bycia. W nielicznych przypadkach tego rodzaju animozje się uzewnętrzniały, z reguły rozgrywały się jednak w zaciszu plebanii i były niechętnie podawane do czyjejkolwiek wiadomości: „Najczęściej dowiedzieć się o nich można dopiero wtedy, kiedy jedna ze stron szuka obrony i pomocy lub kiedy zachowanie księży zaczyna zwracać uwagę parafian"[282]. Ponadto oficerowie odnotowali takie zjawiska jak pozytywny stosunek

[278] *Ibidem*, s. 43 (k. 46).
[279] *Ibidem*.
[280] *Ibidem*, s. 44 (k. 47).
[281] *Ibidem*, s. 46 (k. 49).
[282] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg rozmów oficerów WP z proboszczami w województwie łódzkim, Łódź, 18 V 1966 r., k. 202.

proboszczów do polityki Jana XXIII i poparcie dla stanowiska aparatu władzy PRL co do regresu powstałego po śmierci tego papieża w kwestii polskiej; tendencje do „unormowania" stosunków między państwem i Kościołem podobnie jak w Czechosłowacji i na Węgrzech; narzekanie księży pochodzenia robotniczego, bez głębszego wykształcenia, na gorsze traktowanie przez księży w kurii. Poinformowali też przełożonych o kilku przedstawionych im propozycjach „nawiązania bliższych kontaktów", co prawdopodobnie było w niektórych przypadkach zawoalowanym sygnałem gotowości duchownych do współpracy z aparatem policyjnym[283].

Tego rodzaju informacje były wykorzystywane przez aparat państwa do ukierunkowywania polityki wyznaniowej, zwłaszcza na szczeblu lokalnym. W łódzkim KW PZPR tak pisano na ten temat: „Jak wynika z posiadanych sygnałów, reakcja kleru na akcję przeprowadzonych rozmów przez oficerów WP z księżmi jest na ogół pozytywna. Można przypuszczać, że w pojedynczych przypadkach pozwoli to niektórym proboszczom na większe uniezależnienie się od nakazów kurii oraz śmielsze nawiązywanie prawidłowych stosunków z terenowymi władzami administracji państwowej"[284].

Niezależnie od akcji spotkaniowej prowadzonej przez wojsko przewodniczący prezydiów PRN rozmawiali z dziekanami i proboszczami przed każdą większą uroczystością kościelną w roku jubileuszowym oraz oczywiście przed głównymi obchodami milenijnymi 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze. W województwach gdańskim, katowickim, kieleckim, poznańskim, szczecińskim, warszawskim i wrocławskim przeprowadzono rozmowy niemal ze wszystkimi administratorami parafii, w sumie około 30 tys.[285] Intencją aparatu władzy było neutralizowanie i izolowanie duchowieństwa parafialnego od „zamiarów i planów episkopatu i woli biskupów"[286]. Uznano, że spotkania z niższym duchowieństwem zakończyły się sukcesem, gdyż większość księży podporządkowała się żądaniom władz i ograniczyła obchody milenijne w parafiach do ram kościelnych. „Te formy oddziaływania na kler parafialny odniosły w zasadzie pożądany skutek – oceniał UdsW. – Większość księży nie angażowała się w działanie polityczne i nadawała obchodom milenijnym w parafiach charakter religijny. W większości parafii księża nie czynili szczególnych starań o zapewnienie frekwencji na uroczystościach organizowanych na «szlaku milenijnym»"[287].

Owoce propagandy

Służba Bezpieczeństwa odnotowała początkowo powszechne zaskoczenie i oburzenie z powodu orędzia[288]. Według niej w pierwszym miesiącu od jego wystosowania doszło w całym kraju do żywiołowego, oddolnego i masowego protestu społecznego, w którym

[283] *Ibidem*, k. 202–203.
[284] *Ibidem*, k. 204.
[285] AAN, KC PZPR, 237/V-640, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, 27 XII 1966 r., k. 31.
[286] *Ibidem*, k. 32.
[287] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 82.
[288] AAN, KC PZPR, 237/VII/5295, Opracowanie Departamentu IV MSW, 17 XII 1965 r., k. 53–64. Informacje na temat orędzia, które zostały zebrane przez wydziały IV SB, zob. AIPN, 01283/803. Zob. też Ł. Kamiński, *Władze PRL i społeczeństwo polskie wobec Orędzia biskupów polskich* [w:] *Wokół Orędzia*..., s. 133 i n.

potępiano list biskupów i episkopat. (Ta przesadzona diagnoza była wyrazem myślenia życzeniowego i nie obrazowała rzeczywistej skali zjawiska). Określano ten czyn jako zdradę narodu i rozważano konsekwencje, jakie państwo wyciągnie wobec autorów orędzia. Część księży i świeckich nie wierzyła, że episkopat mógł wystosować tego rodzaju dokument. Początkowo panowała dezorientacja, a niższe duchowieństwo diecezjalne oczekiwało od biskupów wyjaśnień.

W ocenie aparatu policyjnego ludzie reagowali dość gwałtownie. W grudniu 1965 r. w całym kraju pojawiły się wrogie anonimy oraz antykościelne napisy – np. w Bielsku: „Chcemy wyjaśnień, dlaczego zdradzili", „Precz z episkopatem"; w Częstochowie: „Precz z biskupami niemieckimi z Częstochowy", „Biskupi polscy zaprzedali się odwetowcom niemieckim"; w Katowicach: „Precz z episkopatem", „Precz z episkopatem handlującym naszymi ziemiami zachodnimi, precz z faszystami w fioletach", „Precz z biskupami, biskupi zdrajcy"; w Krakowie: „Precz z arcybiskupem – zdrajcą"; w Rybniku: „Nie chcemy biskupów niemieckich"; w Sandomierzu: „Precz biskupi sługusi NRF – zdrajcy"; w Szczecinie: „Precz"[289].

W pierwszym odruchu nawet ludzie bliscy episkopatowi krytykowali orędzie. Po przeczytaniu 10 grudnia 1965 r. artykułu z „Życia Warszawy" *W czyim imieniu?* Jerzy Zawieyski napisał: w orędziu znalazły się „okropne słowa «przebaczamy i prosimy o przebaczenie»!!! A także takie słowa, jak «obszary poczdamskie», «usprawiedliwiamy się» i tak dalej. List jest wielkim błędem politycznym. Na pewno będzie wielkie uderzenie w Kościół"[290].

Co najmniej do połowy grudnia 1965 r. komitety wojewódzkie PZPR informowały o oburzeniu Polaków i potępieniu przez nich orędzia i jego autorów. Powszechnie formułowano żądanie ukarania „winnych" biskupów, przede wszystkim prymasa Wyszyńskiego. W wypowiedziach i komentarzach podkreślano, że nikt nie upoważnił hierarchów do występowania w imieniu całego narodu i że ich stanowisko jest sprzeczne ze stanowiskiem narodu. Krytykowano politykę państwa wobec Kościoła jako zbyt liberalną i tolerancyjną. Rosła liczba masówek i zebrań protestacyjnych. Wypowiedzi usprawiedliwiające gest biskupów należały podobno do rzadkości[291].

W styczniu 1966 r. Andrzej Kijowski zauważył, że list biskupów przyniósł negatywne rezultaty polityczne – wywołał konflikt między Kościołem a państwem, który po raz pierwszy nie został poparty jednomyślnie przez katolicką opinię w kraju i antykomunistyczną na świecie, nie stał się również faktem religijnym i nie przyniósł nic w sferze duchowej. „Lekcja miłości chrześcijańskiej została przeprowadzona w mało pedagogiczny sposób. Należało równocześnie z oddaniem tego listu biskupom niemieckim skierować list do wiernych z wyjaśnieniem tego kroku oraz szerszym uzasadnieniem, w duchu ewangelicznym. Nie wolno było dopuścić do tego, aby katolicy polscy dowiedzieli się o liście

[289] AIPN, 01283/802, Tezy do tematu orędzia, Warszawa, 20 XII 1965 r., b.p.; AIPN, 01283/805, Informacja Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych na temat reakcji społecznych w związku z orędziem, [Warszawa, 1966 r.], b.p.; AIPN, 01283/808, Meldunek dzienny I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Kielcach płk. Juliana Wojtusika, Kielce, 24 XII 1965 r., b.p.; *ibidem*, Meldunek naczelnika Wydziału IV KWMO w Katowicach ppłk. Lucjana Pikuły, Katowice, 31 XII 1965 r., b.p.

[290] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 525.

[291] AIPN, 01283/805, Informacja WO KC PZPR na temat stosunku społeczeństwa polskiego do sprawy orędzia, Warszawa, 18 XII 1965 r., b.p.

z prasy rządowej, oraz tego, aby owe pouczenia duszpasterskie były odpowiedzią na kampanię publicystyczną”[292].

Sytuacja powstała w wyniku skierowania listu do biskupów niemieckich była na tyle napięta, że wywołała niepokój episkopatu. Biskup białostocki Adam Sawicki miał powiedzieć, że po raz pierwszy po wojnie społeczeństwo reaguje samorzutnie i jest to pierwszy wyraźny rozdźwięk między katolikami a Kościołem. Wyrażał przekonanie, że w 1966 r. nie dojdzie do uroczystości milenijnych, a wyższe duchowieństwo zostanie objęte prześladowaniami[293].

W zakulisowych rozmowach niektórzy hierarchowie dystansowali się od orędzia. Według tajnej policji bp Herbert Bednorz uważał wystosowanie tego dokumentu za „bardzo nieszczęśliwy krok”, któremu nie mógł się przeciwstawić[294]. Biskup Jerzy Stroba oceniał słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie” za trochę przesadzone. Biskup Wilhelm Pluta twierdził, że nie należało wysyłać dokumentu o takiej treści. Podobno się dziwił, iż nikt spośród biskupów na to nie zareagował. Uważał, że autor orędzia, czyli bp Kominek, „chociaż dziś nic nie powie, na pewno inaczej myśli i na tę sprawę inaczej patrzy”[295].

Z ustaleń strony państwowej wynikało, że do momentu ukazania się oświadczenia episkopatu w sprawie orędzia, datowanego na 15 grudnia 1966 r., w społeczeństwie dominowało oburzenie i potępienie hierarchów. W ocenie KC PZPR 70–80 proc. Polaków uczestniczyło w demaskowaniu „antynarodowej akcji biskupów”, a więc samorzutnie organizowało zebrania i masówki, uchwalało rezolucje domagające się potępienia hierarchów, pisało listy indywidualne i zbiorowe do władz państwowych i biskupów czy redakcji gazet, radia i telewizji. Wśród duchowieństwa zapanowała konsternacja i niedowierzanie, że biskupi mogli taki list wysłać, oczekiwano więc na wyjaśnienie z ich strony. Część księży wyraźnie potępiała orędzie[296].

W drugiej fazie, czyli po odczytaniu w kościołach komunikatu episkopatu (19 grudnia), nastąpiło pewne zróżnicowanie w ocenie orędzia. Część laikatu zaczęła bronić biskupów. Zauważono, że niektórzy księża solidaryzują się z głosami potępienia wobec episkopatu, poważny odsetek przyjął taktykę przeczekania i unikania dyskusji na temat orędzia jako „nieprzyjemnej” dla Kościoła, inna część z kolei zaczęła usprawiedliwiać biskupów, twierdząc, że orędzie zostało sformułowane w duchu ewangelicznego przebaczenia, co jest obowiązkiem Kościoła. Biskupi przyjęli taktykę zwracania się do wiernych o zaufanie, bez merytorycznej dyskusji na temat stawianych im zarzutów[297].

Rzekomo największą aktywność w potępieniu biskupów wykazywali robotnicy, nauczyciele i studenci. Intelektualiści włączali się do zbiorowych protestów przeciwko episkopatowi, lecz unikali indywidualnych wystąpień. Stowarzyszenie PAX – poza centralą – nie podjęło w terenie poważniejszej akcji. Chrześcijańskie Stowarzyszenie

---

[292] A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*..., s. 211–212.

[293] AIPN, 01283/803, Meldunek I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Białymstoku płk. Kazimierza Modelewskiego dla dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie komentarzy duchowieństwa na temat orędzia, Białystok, 20 XII 1965 r., b.p.

[294] AIPN, 01283/805, Notatka SB dotycząca wypowiedzi biskupów na temat orędzia, Warszawa, 30 XII 1965 r., b.p.

[295] *Ibidem*, Notatka SB dotycząca wypowiedzi duchowieństwa na temat orędzia, Warszawa, 15 II 1966 r., b.p. W teczce AIPN, 01283/808 znajdują się sprawozdania wydziałów IV na temat oddźwięku (komentarze, opinie, dyskusje itp.), jaki orędzie miało wśród duchowieństwa i laikatu.

[296] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 30 XII 1965 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 156–157.

[297] *Ibidem*, s. 157.

Społeczne również nie było zbyt aktywne, a środowisko Klubu Inteligencji Katolickiej zastanawiało się, jak pomóc Kościołowi w „rozładowaniu nieprzychylnej dla biskupów opinii społecznej”[298].

W całym kraju gęstniała atmosfera społeczno-polityczna. W klimacie inspirowanej przez państwo nagonki dochodziło do antykościelnych wystąpień. Na budynkach kurii w Katowicach, Olsztynie i Opolu umieszczono potępiające biskupów napisy, wybijano szyby w budynkach kościelnych (Braniewo, Warszawa), a nawet podejmowano próby manifestacji ulicznych (Bydgoszcz, Gliwice)[299]. Do prymasa Wyszyńskiego wysyłano listy z pogróżkami i obelgami[300].

Z czasem także państwo stało się obiektem ataków. 15–17 grudnia 1965 r. w Krakowie pojawiły się napisy, których wykonanie ze względu na lokalizację wymagało odwagi: „PZPR zdrajcą narodu” (na budynku Sądu Wojewódzkiego przy ulicy Grodzkiej), „Precz z propagandą komunistyczną” (na siedzibie MRN przy ulicy Poselskiej), „Precz z pachołkami komunizmu” (na murach kościoła przy ulicy Ludwika Solskiego, obecnie św. Tomasza), „Śmierć komunistom” (na budynku przy ulicy Józefa Dietla, gdzie mieścił się Komitet Dzielnicowy PZPR i kuratorium), „Ofiary Katynia wołają” (na murach okalających konsulat ZSRS przy Rakowickiej)[301]. W grudniu 1965 r. kolportowano w Lublinie antypaństwowe ulotki[302]. W styczniu 1966 r. wywieszono we Włocławku plakaty z napisami: „Wyrażamy publicznie protest przeciw oszczerstwu rzucanemu na Kościół w Polsce”, „Protestujemy przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Polsce i publicznemu rzucaniu oszczerstw na jego dostojników”, „Żądamy odwołania kłamstw rzuconych na Episkopat Polski”, „Przecz z brutalnym prześladowaniem Kościoła”[303].

Zainteresowanie orędziem jeszcze się ożywiło po wystąpieniu Gomułki na sesji OK FJN, odmowie wydania prymasowi paszportu oraz korespondencji między bp. Choromańskim a premierem Cyrankiewiczem. O orędziu rozmawiano również podczas wizyty duszpasterskiej w parafiach, tzw. kolędy. Z czasem kampania propagandowa przeciw niemu traciła dynamikę. Materiały w prasie, radiu i telewizji przytłaczały i męczyły społeczeństwo (SB odnotowywała także głosy księży, którzy krytykowali Wyszyńskiego za nadmierne eksploatowanie sprawy listu i prowokowanie władz[304]). Na osłabienie skuteczności państwowej nagonki wpłynęły działania episkopatu – komunikaty do wiernych, inspirowanie petycji z protestami do władz, specjalne trzydniowe nabożeństwa w obronie prymasa i orędzia, wysyłanie do prymasa korespondencji z wyrazami solidarności, naciski wywierane na proboszczów i administratorów parafii w celu usztywnienia ich stanowiska

---

[298] *Ibidem*, s. 158.
[299] *Ibidem*.
[300] J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali*..., s. 180.
[301] AIPN, 01283/805, Informacja WO KC PZPR na temat antypaństwowych napisów, Warszawa, 18 XII 1965 r., b.p.
[302] *Ibidem*, Informacja Gabinetu Ministra MSW na temat reakcji społecznych w związku z orędziem, [Warszawa, 1966 r.], b.p.
[303] AIPN, 01283/808, Meldunek naczelnika Wydziału IV KWMO w Bydgoszczy ppłk. Henryka Dojerskiego dla dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie nastrojów wśród duchowieństwa, Bydgoszcz, 18 I 1966 r., b.p.
[304] *Ibidem*, Depesza naczelnika Wydziału IV KWMO w Kielcach ppłk. Józefa Jaskólskiego do naczelnika Wydziału IV Departamentu IV MSW kpt. Józefy Siemaszkiewicz w sprawie nastrojów wśród duchowieństwa, Kielce, 29 III 1966 r., b.p.

podczas rozmów z przedstawicielami rad narodowych na temat listu biskupów itp.[305] Od kwietnia 1966 r. obchody Wielkiego *Te Deum* Narodu przysłoniły dyskusję wokół listu biskupów i przeorientowały uwagę społeczną na równie gorące politycznie wydarzenia związane z ostatnim rokiem jubileuszu. Temat orędzia był podczas nich wykorzystywany, jednak w mniejszym stopniu niż wcześniej, a zwłaszcza w grudniu 1965 i styczniu 1966 r.

Błędy popełnione przez państwo w antyorędziowej kampanii krótko i trafnie podsumował Jerzy Zawieyski: „Rząd przeciąga strunę i społeczeństwo stanie po stronie Kościoła"[306]. Szerszą ich analizę przedstawił wiosną 1966 r. ks. Marian Kękuś z parafii w Sarnowie. W rozmowie z oficerem WP ocenił, że władze nie uwzględniają psychiki narodowej. Propaganda komunistyczna wałkuje jakiś problem tak długo, aż społeczeństwu to obrzydnie i zaczyna się od tego odwracać. Tymczasem Kościół stawia problem jednorazowo, lecz zdecydowanie, aż do skrajności, żeby wstrząsnąć sumieniami, a później pozostawia sprawę własnemu biegowi, obserwując skutki uderzenia. Następnie bardzo ostrożnie wraca do problemu, tak żeby nikt nie zrozumiał, że chce mu na siłę zaszczepić własny pogląd[307].

Według Wydziału Propagandy i Agitacji KC wątpliwości co do skuteczności i zasadności kampanii wymierzonej w orędzie mieli m.in. studenci; uważali, że „polemika" państwa z Kościołem jest przewlekła i przybiera denerwujący charakter. Młodzież akademicka kwestionowała również zarzut o antypaństwową postawę biskupów. Podobnie uważała część młodzieży wiejskiej[308]. Krytyka wyrażana przez ludzi młodych nie była dla władz dobrym prognostykiem i zapewne dlatego odnotowano ją w analizie Wydziału Propagandy i Agitacji.

Odbiciem nastrojów społecznych były listy, które napłynęły w dwóch falach do Biura Listów i Inspekcji KC PZPR. Początkowo dominowały w nich głosy oburzenia na „antypolskie, niezgodne z polską racją stanu stanowisko kleru i episkopatu". Po odmowie wydania paszportu prymasowi i przemówieniu Gomułki na plenarnej sesji OK FJN znaczna część nadawców w dalszym ciągu popierała stanowisko państwa, jednak trafiali się też tacy, którzy polemizowali z tą linią polityczną lub ją kwestionowali. Do lutego 1966 r. wpłynęło 130 listów z poparciem dla państwa w związku z orędziem i 54 listy krytyczne wobec władz[309].

Antagoniści biskupów, na ogół podpisani imieniem i nazwiskiem, nazywali orędzie „dokumentem hańby i wstydu"; krytykowali określenie „poczdamskie tereny wschodnie" użyte w odniesieniu do Ziem Odzyskanych; zwracali uwagę na nietolerancję duchowieństwa wobec niewierzących i ich wrogie wobec władz partyjno-państwowych wystąpienia. Najwięcej oburzenia wywołał akt przebaczenia Niemcom i prośba o przebaczenie z ich

---

[305] Por. Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 30 XII 1965 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 161; AIPN, 01283/1026, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie kontrakcji kościelnej w obronie prymasa Stefana Wyszyńskiego i orędzia, Warszawa, 29 I 1966 r., b.p.

[306] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 529.

[307] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Informacja ze spotkań oficerów WP z księżmi województwa olsztyńskiego, [Olsztyn, 1966 r.], k. 264.

[308] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Uwagi o przebiegu Tysiąclecia Państwa Polskiego w pierwszym półroczu 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 176.

[309] AAN, KC PZPR, XI/874, Informacja o listach, które wpłynęły do Biura Listów i Inspekcji KC na temat orędzia, Warszawa, 8 II 1966 r., k. 135. Kopie niektórych listów adresowanych do władz w związku z orędziem zob. AIPN, 01283/819.

strony. Mieszkanka Poznania pisała: „Byłam aresztowana. Widziałam, jak ludzie konali z głodu. Dlaczego kard. Wyszyński wtedy nie prosił o litość. Nie chcemy, my, ludzie pracy, aby wpajali nam i naszym dzieciom tę ciemnotę, która istniała za sanacji". Mieszkaniec Piły: „Z apelu biskupów polskich wynika, jakbyśmy my, Polacy, napadli w 1939 r. na Niemcy. Za tę zbrodnię wobec narodu domagamy się kary. Ukarać, głowy pozdejmować toporem". Mieszkaniec Wrocławia: „Towarzyszu Wiesławie, nie jesteśmy mściwi, nie pragniemy zemsty, lecz minie drugie tysiąclecie, a zbrodnie hitlerowskie nie zatrą się w pamięci potomnych. Nie widzę, nie rozumiem, nie pojmuję ust, które wypowiedzą słowo przebaczam"[310].

Protagoniści episkopatu, na ogół anonimowi, zwracali m.in. uwagę na brak swobody wyznania w PRL i ograniczanie konstytucyjnych praw Kościoła; bronili prawa do występowania biskupów w imieniu narodu; przypisywali autorom orędzia intencję działania na rzecz pokoju. W kilku listach uznano, że sprawa orędzia posłużyła władzom za pretekst do większego ograniczenia wolności wyznania. Broniono prawa do przebaczenia Niemcom. Mieszkańcy Krakowa pisali: „W pacierzu mówi się «jako i my odpuszczamy»... Sobór odbywał się po to, aby pogodzić i pojednać. Biskupi postąpili według własnego sumienia. Minęło 20 lat. Nadchodzi drugie, lepsze tysiąclecie"; „Duchowieństwu wolno przebaczać i odpuszczać grzechy, bo Bóg im dał tę władzę. Chrystus Pan też umierając przebaczał. Nie mścił się na swoich katach... Więc czego wkraczacie w ich sumienia?"[311].

Niemal w każdym krytycznym wobec aparatu władzy liście napisanym w związku ze sprawą orędzia były zawarte wrogie, często ordynarne sformułowania odnoszące się do ZSRS. Poruszano głównie sprawę utraty Kresów Wschodnich, powszechne były zarzuty dotyczące rozbioru Polski we wrześniu 1939 r., „wbicia noża w plecy", mordu na polskich oficerach w Katyniu, aresztowań i deportacji Polaków: „Na wschodzie też mordowano. Też były krzyże" (Kraków); „Czy krzywdy wyrządzone przez Związek Radziecki my darujemy? Nie! Kto wymordował najlepszych Polaków w Katyniu, kto nam zabrał ziemie na wschodzie" (Tarnowskie Góry); „Dlaczego nie możemy wspomnieć o granicach wschodnich, to też mienie naszych ojców. Ale im przebaczyliśmy. Ja osobiście nie, ponieważ rodzinę mi wymordowali. Nie zapomnę nigdy, póki będę żył. A gdzie Katyń, a obozy w ZSRR" (Warszawa)[312].

Mimo nieograniczonych możliwości stosowania masowej propagandy system zinstytucjonalizowanego prania mózgów nie był doskonały. W 1964 r. Rakowski notował: „Nasza propaganda jest nachalna i bezczelna. Ciekaw jestem, jaka jest granica ludzkiej wytrzymałości"[313]. Niemałą rolę w wytrącaniu państwu z rąk argumentów przeciw orędziu odegrał Kościół z prymasem na czele, który starał się wyjaśnić Polakom istotę i ekumeniczne znaczenie orędzia.

Początkowo kampania propagandowa wymierzona w orędzie była skuteczna, spowodowała rozdźwięki wśród duchowieństwa i laikatu. Ich utrzymanie i pogłębienie mogło poważnie zagrozić Kościołowi. Jan Nowak-Jeziorański, który w okresie kierowania Rozgłośnią Polską Radia Wolna Europa miał na ogół dobrą wiedzę o sytuacji społeczno-

[310] AAN, KC PZPR, XI/874, Informacja o listach, które wpłynęły do Biura Listów i Inspekcji KC na temat orędzia, Warszawa, 8 II 1966 r., k. 125.
[311] *Ibidem*, k. 132.
[312] *Ibidem*, k. 134.
[313] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 168.

-politycznej w kraju, pisał we wspomnieniach: „Z doniesień korespondentów zachodnich i z relacji osób przyjeżdżających z Polski wynikało, że tym razem propaganda chwyta. W dwadzieścia jeden lat po wojnie pamięć okupacji i zbrodni niemieckich, wymordowanych krewnych i przyjaciół, była wciąż bardzo żywa. Wyrwane z kontekstu zdanie «udzielamy przebaczenia i o przebaczenie prosimy» wywołało oburzenie. Odczute zostało jako niesprawiedliwość. Wydawało się ludziom, że Prymas i biskupi stawiają znak równości między zbrodniarzem a jego ofiarą. Odpowiedź Episkopatu niemieckiego pogorszyła sytuację. Swym wyniosłym, niemal pouczającym tonem odbiegała od szlachetnego memoriału biskupów ewangelickich, inicjatorów polsko-niemieckiego dialogu. Zdawało się, że po raz pierwszy powstał jakiś niebezpieczny rozdźwięk między Episkopatem a społeczeństwem. Nigdy też nie stosowano w takiej skali fałszów i przemilczeń”[314].

Podczas posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu Polski 22 marca 1966 r. biskupi zwrócili uwagę na negatywne zjawiska zachodzące wśród niższego duchowieństwa; zapewne jakaś część z nich była skutkiem oddziaływania ideologicznego państwa. Arcybiskup Baraniak zwrócił uwagę na to, że księża wyrażali opinie o rozbiciu episkopatu i odnosili się z niechęcią do jego uchwał. Biskup Choromański oceniał, że duchowieństwo jest nastawione do episkopatu superkrytycznie i nie akceptuje tak dużej liczby listów pasterskich[315]. Warto nadmienić, że wątek rozdźwięków w szeregach duchowieństwa jest dotąd właściwe niezbadany.

Mimo sprawy orędzia ekipa Gomułki nie zainicjowała w latach 1965 i 1966 bardziej radykalnych działań w ramach polityki wyznaniowej; nie wydano np. decyzji zmierzających do uszczuplenia bazy organizacyjnej i materialnej Kościoła. Złagodzono nawet w pewnym stopniu restrykcyjny kurs polityki wyznaniowej na szczeblu lokalnym. W opracowanej na początku lutego 1966 r. przez UdsW analizie stwierdzono: „Nie należy podejmować żadnych środków administracyjnych, które uderzałyby w masy ludzi wierzących i w ogół księży, gdyż prowadziłoby to do wewnętrznej konsolidacji kleru”[316]. Działania tego rodzaju świadczyły o pewnej dozie realizmu aparatu władzy, staraniach o to, by w polityce wyznaniowej nie przekroczyć punktu krytycznego, który w ówczesnej gorącej atmosferze politycznej mógłby doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia.

Mimo tego rodzaju politycznej samokontroli działania ekipy gomułkowskiej wymierzone w Kościół miały charakter destrukcyjny. Ostatniego dnia 1965 r. prymas zanotował: „Rok ten był pełen bardzo ciężkich prac soborowych, milenijnych i wielu udręk, wyrządzonych nam przez naszych rodzimych komunistów. Zawsze ich posądzamy o to, że byliby lepsi, gdyby nie natchnienie z Moskwy, która zawsze słynęła z nienawiści do Polski katolickiej. A nie brak też u naszych polskich komunistów ludzi zacietrzewionych, ciasnych, wypaczających nie tylko marksizm, ale i sam komunizm w tym nawet, co jest w nim ze szlachetnych porywów. Takiego sponiewierania człowieka, jakiego dopuszcza się PZPR nieustannie, nawet zasłużonych ludzi, którzy partii służyli w dobrej wierze, dawno nie oglądaliśmy. Widać to w obecnej kampanii przeciwko Episkopatowi Polski, prowadzonej metodą kłamstw i oszukiwania ludzi, którzy uwierzyli partii. To jest bodaj najboleśniejsze. Bo tym, co nie uwierzyli, dzieje się mniejsza krzywda. Nawet wielu

[314] J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali*..., s. 180–181.
[315] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 46.
[316] Cyt. za: A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 189.

biskupów przekonało się doświadczalnie, że partia zawsze kłamie, nawet gdy obiecuje, za cenę drobnych koncesji i usług. Miłosierny Bóg niech będzie nad tymi ludźmi, którzy skompromitowali komunizm i marksizm. Dla Kościoła w Polsce był to rok wielkich łask przez olbrzymie cierpienia"[317].

Orędzie wywarło również bezpośredni wpływ na plany obchodów Tysiąclecia w 1966 r. W liście z 13 stycznia 1966 r. do Zenona Kliszki Biuro Prasy KC podkreślało, że w obecnej sytuacji należy uzupełnić program Tysiąclecia Państwa Polskiego o treści i wątki narodowe. W związku z tym, że główne uroczystości Milenium miały się odbyć na Jasnej Górze 3 maja, czyli w 175. rocznicę uchwalenia konstytucji majowej, uznano za szkodliwe, gdyby w wyniku tego w opinii części społeczeństwa Kościół i powojenna emigracja polityczna „uchodziły za spadkobierców, rzeczników i obrońców tradycji 3 Maja i tradycji kościuszkowskich. [...] Nie chodzi oczywiście o licytowanie się z hierarchią odnośnie kwestii, kto jest rzeczywistym spadkobiercą tradycji narodowych, lecz o to, by przez odpowiednie imprezy i uroczystości o odpowiednio szerokiej wymowie politycznej, oprawie propagandowej i atrakcyjności dla społeczeństwa i dla zagranicy – izolować hasła i przedsięwzięcia klerykalne, ukazać ich fałsz i rzeczywiste cele polityczne, odebrać im wyłączność oraz atrakcyjność wynikającą z odwoływania się do uczuć i sentymentów społeczeństwa polskiego"[318]. W ocenie Marcina Zaremby rywalizacja z Kościołem była dla władz konfliktem o nacjonalistyczną legitymację, o to, kto jest spadkobiercą tradycji narodowej – Kościół czy PZPR[319].

Biuro Prasy proponowało przesunąć punkt ciężkości Tysiąclecia ze Święta Odrodzenia Polski (22 lipca) na Święto Pracy (1 maja). Tego dnia miałyby się odbyć również uroczystości nawiązujące do rocznicy Konstytucji 3 maja i łączyć dwie tradycje – robotniczo-chłopskiego Święta Pracy oraz Tysiąclecia – „święta postępowej tradycji społecznej naszego kraju, którą dobrze symbolizują powstanie kościuszkowskie, Sejm Czteroletni i Konstytucja 3 maja"[320]. Zaproponowano, żeby nadzwyczajna sesja sejmu odbyła się w ostatnim dniu kwietnia. Posłowie przyjęliby wówczas uroczystą uchwałę o przeniesieniu urny z sercem Tadeusza Kościuszki z Muzeum Narodowego w Warszawie do podziemi Zamku Królewskiego. Przewidywano także gwiaździsty pochód pierwszomajowy w stolicy – ze wszystkich dzielnic miasta na plac Zamkowy. W całym kraju w miejscach związanych z powstaniem kościuszkowskim miały się odbyć manifestacje patriotyczne. Postulowano wreszcie wmurowanie 3 maja 1966 r. kamienia węgielnego pod odbudowę Zamku Królewskiego i rozpisanie zbiórki pieniężnej w kraju i za granicą na to dzieło.

Postulaty te nie zostały ostatecznie zrealizowane. 22 grudnia 1965 r. Sekretariat KC PZPR postanowił zorganizować główne uroczystości Tysiąclecia 1 maja i 22 lipca 1966 r. (ostatecznie bardziej doniosły przebieg miało Święto Odrodzenia Polski). Wypowiedział się także przeciwko odbudowie Zamku Królewskiego[321]. Wrócono do tego pomysłu w latach siedemdziesiątych.

---

[317] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 24–25.
[318] M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 318–319.
[319] *Ibidem*, s. 318.
[320] *Ibidem*, s. 319.
[321] *Ibidem*.

7

APOGEUM KONFLIKTU O MILENIUM (1966/1967)

Na progu Milenium

Rok 1966 został nazwany przez episkopat Wielkim Jubileuszem Chrztu Polski. Zgodnie z programem obchodów zaczynał się o północy 1 stycznia 1966 r. mszą św. z okolicznościowym kazaniem i pieśnią *Veni Creator*, kończył zaś sylwestrem. Niezależnie od tego trwał Rok Maryjny, czyli dziewiąty rok Wielkiej Nowenny, który kończył się w Wielką Sobotę 9 kwietnia 1966 r. Tego samego dnia odnowieniem obietnic chrztu św. rozpoczynało się w całej Polsce uroczyste *Te Deum* Narodu. Patronami roku Milenium zostali Maryja Bogurodzica, św. Wojciech i św. Stanisław. Hasło roku brzmiało: *Te Deum laudamus*! (Ciebie, Boga, wysławiamy!)[1].

W planach Kościoła obchody milenijne w 1966 r. były wyrazem wdzięczności za chrzest i tysiącletnie dzieje złączone z Kościołem. Jubileusz miał przybrać charakter „godów weselnych narodu"[2]. Konieczna w roku Milenium była obecność Maryi – „Gdy bowiem Ona jest na Godach, przybędzie i Jezus". Katolicka Polska miała wyrazić uznanie dla Kościoła za chrzest i wszystko, co dał on narodowi, a także manifestować wdzięczność za to, że ojczyzna „pozostała zawsze wierna Kościołowi". Wierni powinni sobie uświadomić wagę wzajemnych świadczeń Kościoła i narodu oraz ich nierozerwalnej jedności. Choć obchody rocznicowe – siłą rzeczy – nawiązywały do przeszłości, ich istotą było ugruntowanie w Polakach wiary na nowe tysiąclecie ich chrześcijaństwa[3].

Założenia Roku *Te Deum* Narodu miały zostać osiągnięte przez pogłębienie wiedzy o znaczeniu chrztu, jego łaskach i zaciągniętych przy jego przyjęciu zobowiązaniach; umocnienie więzi z Bogiem łaskami czerpanymi z sakramentu pokuty i częstego udziału w mszy św.; lepsze poznanie dziejów chrześcijaństwa na terenie archidiecezji i poszczególnych parafii; uroczyste oddanie się Matce Bożej w niewolę za Kościół.

Organizowaniem obchodów milenijnych w 1966 r. zajęły się Sekretariat Episkopatu Polski, Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze, Komisja Maryjna Episkopatu, a także powołany przez prymasa Wyszyńskiego Ogólnopolski Komitet Tysiąclecia. W prezydium tego ostatniego zasiedli: Wacław Bittner, dr Juliusz Braun, Antoni Gołubiew, dr Natalia Han-Ilgiewicz, prof. Józef Kostrzewski (przewodniczący), ks. inf. Antoni Liedtke (zastępca przewodniczącego), dr Jan Michalski i prof. Czesław Strzeszewski.

[1] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991, s. 29–30.
[2] *Ibidem*, s. 30.
[3] *Ibidem*, s. 31.

Członkami zwykłymi komitetu były 53 osoby duchowne i świeckie[4]. Za przygotowania Milenium w terenie odpowiadały komitety diecezjalne oraz archidiecezjalne.

W roku jubileuszowym wierni zostali zobowiązani do wprowadzania w życie programu ewangelizacyjnego zawartego w tzw. hasłach tysiąclecia. Obejmował on: odnowę przyrzeczeń chrztu św. w Wielką Sobotę 1966 r.; chrzest dzieci; nakłanianie dorosłych do przyjęcia tego sakramentu; nadawanie dzieciom imion polskich świętych; częstą spowiedź i komunię św.; umieszczenie krzyża w mieszkaniu; troskę o krzyże w miejscach publicznych; posiadanie Pisma Świętego, poznanie go i dostosowanie do niego własnego życia; obecność w każdym katolickim domu krzyża, Ewangelii i mszalnika; częstą obecność na mszy św.; nieopuszczanie bez ważnej przyczyny liturgii w roku milenijnym; modlitwy o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne; rozeznanie się pod kątem powołania do stanu duchownego; popularyzację chrześcijańskiego pozdrowienia; wyznawanie Chrystusa „odważnie i z radością"[5].

Zadaniami Kościoła w 1966 r. były podziękowanie Bogu za chrzest i tysiącletnie dzieje chrześcijańskie „w ramionach Matki Kościoła", ożywienie radości z łaski i przyjaźni z Bogiem, uproszenie za przyczyną Matki Bożej odnowy serc, odrodzenie duchowe i wzbudzenie nowego „entuzjazmu wiary", który miał kształtować następne tysiąclecia[6].

Uroczystości jubileuszu chrztu Polski koncentrowały się w trzech punktach węzłowych. Pierwszym była Wielka Sobota (9 kwietnia), uznawana za liturgiczną rocznicę chrztu Polski. Tego dnia w każdej parafii miało się odbyć odnowienie zobowiązań chrztu, do którego wierni przygotowywali się podczas Wielkiej Nowenny. Przygotowania bezpośrednie obejmowały rekolekcje, misje wielkopostne (miały pomóc lepiej przeżyć tajemnice krzyża i chrztu), a także sakrament spowiedzi i komunii św. wielkanocnej[7].

Tydzień Tysiąclecia, który trwał od Wielkiej Soboty do niedzieli przewodniej (9–17 kwietnia), był drugim z punktów węzłowych Roku *Te Deum* Narodu. Był to czas wyjątkowo uroczystych obchodów Milenium w całym kraju, we wszystkich katedrach i parafiach, a zwłaszcza w Gnieźnie, na Wzgórzu Lecha[8]. Czwartek w oktawie Wielkanocy był dniem „*Te Deum* w historyczne Tysiąclecie Chrztu", piątek – dniem „*Te Deum* polskiej dziatwy", sobota – dniem „*Te Deum* polskiej młodzieży", a niedziela przewodnia – dniem „*Te Deum* małżeństw za tysiąc lat sakramentu małżeństwa w Polsce".

Na 14 kwietnia, który jest uważany za historyczną datę chrztu Mieszka I[9], zaplanowano odprawienie we wszystkich kościołach w Polsce nabożeństwa dziękczynnego, które miało współgrać z centralnymi – nawiązującymi bezpośrednio do wydarzeń z przeszłości – obchodami Tysiąclecia Chrztu w Gnieźnie w dniach 14–17 kwietnia[10]. Na te ostatnie składały

---

4 *Ibidem*, s. 28–29.

5 *Ibidem*, s. 40–41.

6 *Program Wielkiego Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski w Archidiecezji Warszawskiej 1966 r.*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1966, nr 3, s. 64.

7 Słowo pasterskie na Tysiąclecie Chrztu Polski o przygotowaniu do odnowienia przyrzeczeń chrztu w Wielką Sobotę, Gniezno, 27 II 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1996, s. 19.

8 P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 32.

9 Przyjmuje się, że zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem książę został ochrzczony w Wielką Sobotę, która w 966 r. przypadała 14 kwietnia.

10 Wybór tego miasta na miejsce inauguracji centralnych uroczystości Milenium miał uzasadnienie historyczne, ponieważ Gniezno było wtedy uważane za domniemane miejsce chrztu Mieszka I i jego dworu. Obecnie nie ma jednak co do tego pewności. Według prof. Hanny Kóčki-Krenz chrzest mógł się odbyć w kaplicy pałacowej na Ostrowie

się: *Te Deum* Episkopatu Polski na Wzgórzu Lecha (14 kwietnia), konferencja Episkopatu Polski (14–17 kwietnia) oraz główna uroczystość Milenium z udziałem wszystkich biskupów, niższego duchowieństwa i wiernych (niedziela przewodnia 17 kwietnia). Obraz Nawiedzenia miał przejść do Gniezna tzw. szlakiem piastowskim przez Inowrocław, Strzelno, Kruszwicę i Trzemeszno i pozostać w tym mieście przez trzy dni uroczystości milenijnych[11].

Ustalono, że ostatnim, a zarazem najważniejszym punktem węzłowym Milenium będzie uroczystość Królowej Polski 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze, gdzie nastąpi oddanie Polski Matce Bożej w niewolę za Kościół. Akt ten miał znaleźć odbicie w uroczystościach religijnych zorganizowanych we wszystkich parafiach w kraju. Zakończenie jubileuszu i rozpoczęcie nowego tysiąclecia polskiego chrześcijaństwa miało się dokonać podczas mszy św. odprawionych o północy 31 grudnia 1966 r.[12]

„Wielkie gody narodu" zaplanowano również w historycznych miastach Polski. W wydarzeniach tych, nazwanych „Na szlaku Tysiąclecia" (lub „Na szlaku historycznym Tysiąclecia")[13], mieli uczestniczyć – podobnie jak w Gnieźnie – wszyscy biskupi, niższe duchowieństwo i laikat. Stałym elementem obchodów w historycznych miastach było ich nawiedzenie przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Według pierwotnych przewidywań, które z czasem uległy zmianom, miastami „Na szlaku Tysiąclecia" były kolejno: Kraków (8 maja, uroczystość św. Stanisława), Gorzów Wielkopolski, Kołobrzeg, Szczecin, Włocławek, Poznań (29 czerwca, uroczystość św.św. apostołów Piotra i Pawła), Wrocław (20 lipca, uroczystość bł. Czesława), Płock (13 listopada, święto św. Stanisława Kostki) i Warszawa (25 września, uroczystość bł. Ładysława z Gielniowa)[14]. Biskupi diecezjalni mieli ustalić program obchodów ogólnopolskich, a następnie przekazać go do wiadomości ordynariuszom wszystkich diecezji.

W kościołach katedralnych leżących poza szlakiem historycznym przewidziano obchody świąt patronów diecezji lub kościoła katedralnego, w których miały uczestniczyć delegacje wszystkich parafii. Na znak duchowej więzi z diecezją i jej ordynariuszem zostały one zobowiązane do przekazania biskupowi świecy wotywnej i daru na rzecz Kościoła.

Program obchodów diecezjalnych w roku jubileuszowym obejmował *Te Deum*, nabożeństwo nocne w katedrze, mszę św. przed południem, a po południu misterium pod hasłem „Nasz święty Kościół diecezjalny". W dniu uroczystości w katedrze należało we wszystkich parafiach odczytać list pasterski biskupa ordynariusza. Wierni mieli zostać zapoznani z historią diecezji. W roku jubileuszowym należało również konsekrować wszystkie nowe kościoły w diecezji. Uroczystości milenijne w diecezjach były przygotowywane przez ordynariuszy, niższe duchowieństwo, a także wiernych świeckich. Wszędzie w dzień dorocznego odpustu, rocznicę konsekracji kościoła lub w innym wyznaczonym

---

Tumskim w Poznaniu (H. Kóčka-Krenz, *Przejawy chrystianizacji państwa Piastów w źródłach archeologicznych*, „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1, s. 21 i n.). Już w styczniu 1963 r. prymas powierzył bp. Janowi Czerniakowi zadanie opracowania zarysu programu roku jubileuszowego w Gnieźnie, a w sierpniu 1964 r. powołał Komitet Uroczystości Tysiąclecia Chrztu w Gnieźnie oraz Archidiecezjalny Komitet Wykonawczy Tysiąclecia Chrztu. Program obchodów milenijnych w tym mieście został zatwierdzony przez prymasa w czerwcu 1965 r. (M. Menz, *Polityczne aspekty obchodów Millenium w Polsce w 1966 roku na przykładzie Gniezna*, „Historia Slavorum Occidentis" 2016, nr 1, s. 242).

[11] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 32–33.

[12] *Ibidem*, s. 33.

[13] *Program Wielkiego Jubileuszu*..., s. 65.

[14] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 33.

przez biskupa terminie organizowano uroczystość parafialną tysiąclecia chrztu – z reguły odprawiano nabożeństwo dziękczynne oraz umożliwiano wiernym dłuższą adorację[15].

Poza tym – niezależnie od uroczystości „Na szlaku Tysiąclecia" – wydarzenia milenijne koncentrowały się w najstarszych lub najbardziej znanych historycznych ośrodkach religijnych w diecezjach. Starano się podziękować Bogu za przeszłość i wielkich ludzi Kościoła, którzy żyli na danym terenie administracji kościelnej. Organizacją tych wydarzeń zajęły się dekanaty w porozumieniu z komitetami uczczenia dziesięciu wieków chrześcijaństwa w Polsce[16]. W grę wchodziły m.in. specjalne akcje duszpasterskie: wystawy obrazujące zróżnicowaną działalność Kościoła, opracowania monograficzne poszczególnych parafii i archidiecezji, koncerty religijne, kazania, wykłady i sesje naukowe obejmujące rozwój i działalność Kościoła w kraju, diecezji lub archidiecezji[17].

Program *Te Deum* Narodu w historycznych miastach Polski był koordynowany wspólnie przez biskupów diecezjalnych, Komisję Maryjną Episkopatu Polski (kierował nią bp Antoni Pawłowski) i prymasa; niejednokrotnie zazębiał się z centralnymi i diecezjalnymi wydarzeniami milenijnymi. W latach 1966–1967 miał następujący przebieg: Gniezno (13–14 kwietnia 1966 r.), Poznań (16–17 kwietnia), Jasna Góra (2–3 maja), Kraków (7–8 maja), Piekary Śląskie (21–22 maja), Gdańsk (28–29 maja), Lublin (5–6 czerwca), Frombork (18–19 czerwca), Warszawa (23–24 czerwca), Sandomierz (2–3 lipca), Kielce (16–17 lipca), Tarnów (23 lipca), Łomża (6–7 sierpnia), Opole (13–14 sierpnia), Przemyśl (20–21 sierpnia), Tarnobrzeg (7–8 września), Toruń (10–11 września), Siedlce (17–18 września), Drohiczyn (1–2 października), Włocławek (8–9 października), Wrocław (15–17 października), Lubaczów (22–23 października), Inowrocław (25–26 października), Gorzów Wielkopolski (5–6 listopada), Płock (12–13 listopada), Białystok (19–20 listopada), Sosnowiec (20–21 maja 1967 r.), Łódź (10–11 czerwca) i Kołobrzeg (1–2 lipca)[18].

Do 1966 r. miały się również przygotować zakony. Zakonnicy podejmowali modlitwy w intencji jubileuszu chrztu Polski, organizowali obchody „dni zakonu" (w dniu założyciela lub świętego, który był członkiem danego zgromadzenia) i wspólne nabożeństwa z duchowieństwem diecezjalnym. Oczekiwano też, że wierni będą się modlić o kanonizację polskich świętych na „Wielkie Gody Tysiąclecia"[19].

Ponieważ program przygotowań do jubileuszu milenijnego obejmował zbieranie materiałów historycznych, teologicznych i duszpasterskich, episkopat zlecił środowisku naukowemu KUL opracowanie całościowe lub w zarysie teologii historii Kościoła w Polsce. Zaplanowano, że zostanie ono wykorzystane przez duszpasterzy jako materiał pomocniczy podczas katechizacji w 1966 r. Ponadto Wydział Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski opracował monografię *Zakony w Polsce*. Tematyka dorocznych wykładów dla duchowieństwa na KUL została już w 1965 r. związana z rokiem jubileuszowym.

---

[15] *Ibidem*, s. 36–37.

[16] Por. Uroczystości diecezjalne w najstarszych ośrodkach chrześcijaństwa archidiecezji [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 241.

[17] Por. Dekret prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie Komitetu Uczczenia Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa, 15 VIII 1965 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 236–237.

[18] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 40.

[19] Szerzej: A. Mirek, *Udział żeńskich wspólnot zakonnych w przygotowaniach do uroczystości milenijnych w Polsce i w ich przebiegu (1957–1966/1967)* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 187 i n.; D. Zamiatała, *Zakony męskie wobec obchodów milenijnych w 1966 roku* [w:] *ibidem*, s. 213 i n.

Do przygotowań Roku *Te Deum* włączono również komisje episkopatu. Zobligowano je m.in. do opracowania ujednoliconego tekstu pieśni *Bogurodzica* (Komisja Liturgiczna), zorganizowania dorocznego Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Zasługi Kościoła w Polsce na polu działalności dobroczynnej" (Komisja dla spraw Dobroczynności), a także przygotowania materiału do parafialnego duszpasterstwa stanowego i zawodowego (Komisja Duszpasterska) oraz konkursu na „Pieśń Tysiąclecia" (Komisja Maryjna)[20].

W ramach historycznego aspektu przygotowań do Roku *Te Deum* Narodu episkopat postanowił, że biskupi powołają złożone z księży zespoły naukowo-badawcze, które opiszą historię danej diecezji („Nasz święty Kościół diecezjalny"). Duchowni mieli także przygotować materiał homiletyczny i liturgiczno-duszpasterski na triduum przed odpustem patrona diecezji i misterium religijne na temat „Nasz Kościół diecezjalny" oraz zorganizować wiosną 1966 r. kursy duszpasterskie poświęcone problematyce roku jubileuszowego obchodzonego w diecezji[21]. Biskupi zlecali proboszczom napisanie historii parafii lub przynajmniej jej ważniejszych fragmentów[22]. Nie wiemy jednak, w jakim stopniu zadania te zostały zrealizowane.

Inaugurację roku tysiąclecia chrztu Polski zapowiadał list pasterski episkopatu z 16 grudnia 1965 r. Hierarchowie scharakteryzowali rolę Kościoła odgrywaną w przeszłości Polski i deklarowali wytrwanie w nim w następnym tysiącleciu. Ogłaszali wiernym, że w związku z jubileuszem oddają się Maryi w „macierzyńską niewolę za wolność Kościoła". W tym akcie wyrażali wiarę w tajemnicę odkupienia w Kościele Bożym, a równocześnie zamykali dziesięciowiekowe doświadczenie chrześcijańskie Polski i Polaków, zwłaszcza bolesne doświadczenia ostatniej wojny[23].

O północy 1 stycznia 1966 r. odprawiono uroczystą mszę św. w katedrze gnieźnieńskiej. Prymas Wyszyński wygłosił kazanie. Przypomniał m.in. program Wielkiej Nowenny, wskazał na postanowienia konstytucji Soboru Watykańskiego II o obecności Kościoła w świecie. Przedstawił okoliczności powstania listu do biskupów niemieckich. Na zakończenie przypomniał, że rok jubileuszu chrztu będzie okresem dziękczynienia Bogu przez Maryję Jasnogórską m.in. za Kościół oraz łaski i moce ducha, którymi był umacniany naród[24]. Wszystkie publiczne wystąpienia biskupów 1 i 2 stycznia 1966 r. były śledzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z wydziałów IV[25].

Hierarchowie mieli świadomość, że ludzie władzy obawiają się Milenium. „Boją się panicznie uroczystości 3 maja" – notował 8 lutego 1966 r. Wyszyński; zastanawiał się również, czy powiadamiać oficjalnie czynniki partyjno-państwowe o kościelnych obchodach roku jubileuszowego: „Wobec obchodów milenijnych – powstaje pytanie – czy powiadamiać Rząd, czy nie? W takiej atmosferze zwracać się do Premiera? Jest mi niełatwo, bo jestem pod osobistą dyskryminacją. Biskup Zygmunt Choromański – nie pora. Podobnie arcybiskup Baraniak i biskup Klepacz. Klimatu do tego, byśmy się zwracali – nie ma.

---

[20] *Ibidem*, s. 38

[21] *Ibidem*, s. 38–39.

[22] *Ibidem*, s. 39.

[23] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 413 i n. Dzień później (17 XII 1965 r.) papież Paweł VI przysłał list do narodu polskiego w związku z Milenium ([w:] *ibidem*, s. 396–398).

[24] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 14–15.

[25] AIPN, 01283/808, Rozkaz dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego w sprawie inwigilowania kazań biskupów w dniach 1–2 I 1966 r., Warszawa, 30 XII 1965 r., b.p.

Rezultat byłby żaden z takiej rozmowy. Wszystko odłożyć. – Gdy idzie o gości z zagranicy, też jeszcze czas na rozmowy”[26]. Ostatecznie prymas zmienił zdanie i 15 marca 1966 r. w liście do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba przedstawił kalendarz obchodów Milenium. Zadeklarował gotowość do ich bliższego omówienia, jeśliby władze sobie tego życzyły. Zaznaczył też, że episkopat ma nadzieję na udział władz partyjno-państwowych w tych uroczystościach[27].

Zaproszenie komunistów do uczestniczenia w kościelnym jubileuszu było wyrazem kurtuazji i miało znaczenie formalne. List kardynała w pewnym stopniu odbierał ekipie Gomułki argument o dystansowaniu się Kościoła od państwa i zaplanowanej przez episkopat „izolacji” obchodów milenijnych. Ludzie władzy od dawna jednak dawali odczuć, że w żaden sposób nie będą uczestniczyć w Milenium. Podobne było w istocie stanowisko hierarchów, którzy dystansowali się od Tysiąclecia. Różnica polegała na tym, że episkopat nie ingerował w przebieg tego ostatniego ani go nie ograniczał.

Kurs kolizyjny

Kościół mimo szykan nie zrezygnował z realizacji swojego programu obchodów wielkiego jubileuszu i podjął w 1966 r. wyzwanie rzucone przez państwo. Walka o Milenium weszła w decydującą fazę. U progu tych wydarzeń Janusz Zabłocki dostrzegł związane z nimi niebezpieczeństwo. Pod datą 15 stycznia 1966 r. zanotował: „Obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, planowane przez władze – jak wszystko na to wskazuje – z ogromnym rozmachem, odbywać się będą zatem w tym samym czasie, co kościelne obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Grozi to nieuchronnie przeniesieniem konfrontacji między państwem a Kościołem ze szczebla centralnego na szczebel każdego większego miasta, każdego województwa i powiatu. Co z tego wyniknie – Bóg jeden raczy wiedzieć. Tak czy inaczej, rok ten zapisze się w historii jako szczególnie trudny i groźny dla Kościoła, dla jego dalszej egzystencji w ramach tego ustroju i dla jego przyszłości”[28]. Czas pokazał, że przytoczone słowa miały charakter profetyczny.

Co najmniej od 1964 r. było wiadomo, że decyzja w sprawie programu obchodów ostatniego roku Tysiąclecia zapadnie nie w Komitecie Naukowym Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, lecz na szczytach władzy[29]. Oznaczało to nadanie im rangi wydarzenia politycznego. 15 lipca 1965 r. w związku z pracami nad skoordynowanym, ogólnopolskim programem Wydział Propagandy i Agitacji KC wydał sekretarzom propagandy komitetów wojewódzkich PZPR polecenie przygotowania do 15 września wstępnego zarysu obchodów w poszczególnych województwach. Zasygnalizowano również możliwość przesłania uwag i propozycji dotyczących obchodów ogólnopolskich[30].

---

[26] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, wybór i oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001, s. 38.

[27] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 68.

[28] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2011, s. 34.

[29] AAN, BOK FN, 875, Protokół posiedzenia Prezydium KNOTPP, [Warszawa, 1964 r.], b.p.

[30] AAN, KC PZPR, 237/VIII-900, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarzy propagandy KW PZPR w sprawie przygotowania planów obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwach, Warszawa, 15 VII 1965 r., k. 1.

Znamienne, że Wydział Propagandy i Agitacji nie instruował wojewódzkich wydziałów propagandy o konieczności ukierunkowania programu obchodów w 1966 r. na bezpośrednie zwarcie z Kościołem. Plany, które zostały nadesłane do wydziału przed wybuchem sprawy orędzia, właściwie nie zawierały tego rodzaju postulatów; skupiały się na działalności naukowej, wydawniczej, kulturalno-oświatowej, sportowej i turystycznej oraz czynach społecznych i produkcyjnych. Dopiero z czasem okoliczności się zmieniły, a propozycje programowe zaczęto dostosowywać do nowej sytuacji politycznej, uwzględniając w nich działania wymierzone bezpośrednio w Kościół[31].

W wytycznych Wydziału Administracyjnego KC z lata 1965 r. w sprawie obchodów ostatniego roku Tysiąclecia również nie sformułowano postulatów odnoszących się bezpośrednio do walki z Milenium i Kościołem. Zamysł ten był raczej ukryty między wierszami, można go było odczytać z ogólnej wymowy dokumentu. W wytycznych podkreślono, że obchody w 1966 r. powinny mieć przede wszystkim na celu: 1) dalsze upowszechnianie znajomości i „słusznej interpretacji" dziejów Polski oraz zrozumienia roli „postępowych" ruchów społecznych w rodzimej historii i ich związków z „postępowymi" i rewolucyjnymi ruchami w świecie; 2) wykazywanie, że okresy rozkwitu państwa i narodu były zawsze związane z „triumfem postępowych na danym etapie ruchów i idei, a okresy zastoju i upadku były rezultatem egoizmu klas posiadających, ich zdrady i prywaty, nacjonalistycznej, klasowej polityki ucisku innych narodów"; 3) wyjaśnienie prawidłowości procesu historycznego i najważniejszych nauk wypływających z dziejów Polski; 4) eksponowanie znaczenia własnej państwowości dla rozwoju narodu polskiego, roli Ziem Odzyskanych w jego historii oraz wagi przywrócenia „w wyniku słusznej polityki obozu demokracji polskiej" i sojuszu z ZSRS historycznych granic Polski na zachodzie; 5) popularyzowanie biografii wybitnych bojowników o wolność Polski, ich głębokiego umiłowania kraju, łączenia przez nich walki o niepodległość z walką o wyzwolenie społeczne, o „wolność waszą i naszą"; 6) popularyzowanie w społeczeństwie, a szczególnie wśród młodzieży, wiekowego dorobku polskiej kultury i nauki, wkładu do „skarbnicy kultury ogólnoludzkiej"; 7) wykazywanie, że Polska Ludowa „przejęła dziedzictwo najlepszych przedstawicieli poprzednich pokoleń", jest „ukoronowaniem całego dotychczasowego rozwoju naszego państwa, spadkobierczynią marzeń i dążeń wszystkich postępowych sił, które na przestrzeni dziejów walczyły o sprawiedliwość społeczną i pomyślny rozwój naszej ojczyzny"; 8) dalsze popularyzowanie dorobku Polski Ludowej oraz mobilizacja społeczeństwa do nowych zadań, jakie stawia przed nim pięcioletni plan gospodarczy, z którym Polska wkracza w kolejne swoje tysiąclecie; 9) wyjaśnianie, że pomyślna realizacja przywołanych zadań przyczyni się do umocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej i zwiększenia jej wkładu w walkę o utrzymanie światowego pokoju[32].

---

[31] Por. AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Przesłana przez KW PZPR w Krakowie wstępna wersja planowanych działań w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r. w województwie krakowskim, Kraków, 15 IX 1965 r., k. 1 i n.; AAN, KC PZPR, 237/VIII-900, Przesłany przez KW PZPR w Kielcach do WPiA plan obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie kieleckim w 1966 r., Kielce, 1 X 1965 r., k. 234 i n.; *ibidem*, Terminarz ważniejszych uroczystości milenijnych i imprez kościelnych organizowanych w województwie kieleckim, Kielce, 22 III 1966 r., k. 267–268.

[32] AIPN, 01283/402, Wytyczne WA KC PZPR w sprawie obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, 1965 r.], b.p.

Mniej konfrontacyjny charakter miał opracowany 10 listopada 1965 r. przez Departament IV MSW dokument dotyczący tez, założeń i programów obchodów Milenium i Tysiąclecia w 1966 r.[33]

Jesienią 1965 r. – zanim biskupi wystosowali orędzie – Wydział Propagandy i Agitacji KC zobligował zespół Wydziału Nauki KC kierowany przez prof. Henryka Jabłońskiego do przygotowania na grudzień tego roku tez historycznych na obchody Tysiąclecia. Partyjny Wydział Nauki był również odpowiedzialny za opracowanie do 1 listopada wytycznych dla muzeów w sprawach wystawienniczych, do 15 grudnia programu zajęć z młodzieżą w szkolnictwie i przygotowanie nauczycieli (we współpracy z Wydziałem Oświaty KC, Ministerstwem Oświaty, Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i ZSP), do stycznia 1966 r. programu konferencji z udziałem młodych historyków (we współpracy z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i ZSP)[34].

W związku z ostatnim rokiem Tysiąclecia Wydział Propagandy i Agitacji wyznaczył również zadania innym wydziałom KC. Do 1 listopada Wydział Organizacyjny razem z Komisją Współpracy Organizacji Młodzieżowych miał opracować projekt udziału młodzieży w uroczystościach, a Wydział Ekonomiczny wzbogacić tematykę Kongresu Techniki przygotowywanego przez Komitet Nauki i Techniki oraz Naczelną Organizację Techniczną. Do 15 października Wydział Kultury miał zorganizować konkurs na pomnik upamiętniający powrót ziem zachodnich i północnych do macierzy. Na początek 1966 r. przygotowywano propozycję odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Do 1 grudnia 1965 r. Wydział Kultury, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralna Rada Związków Zawodowych i Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych miały zakończyć przygotowania do festiwalu zespołów artystycznych.

Do obchodów planowano zaangażować Polonię, nad czym czuwały Wydział Zagraniczny i Wydział Kultury KC oraz MSZ. Na styczeń 1966 r. przewidziano kurs dla aktywu propagandowego. Wydział Propagandy i Agitacji KC miał ponadto koordynować organizowaną przez OK FJN w listopadzie i grudniu 1965 r. akcję odczytową i czuwać nad właściwą tematyką wystąpień. Na listopad 1965 r. zaplanowano specjalne seminarium dla lektorów partyjnych i dziennikarzy odbywające się pod patronatem OK FJN. Biuro Prasy KC zostało zobowiązane do przygotowania na grudzień wytycznych dla mediów. Wydział Propagandy i Agitacji oraz sekretariat OK FJN powinny do 5 października ogłosić konkurs na plakat. Sekretariat OK FJN miał zadbać, żeby w tym samym czasie Narodowy Bank Polski wybił okolicznościowy medal. Wydziałowi Propagandy i Agitacji oraz Ministerstwu Kultury powierzono pieczę nad realizacją planu wydawniczego, który miał być gotowy do 1 grudnia[35].

---

[33] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998, s. 19 i n.

[34] AAN, KC PZPR, 237/VIII-904, Plan dalszych przygotowań do realizacji programu obchodów Tysiąclecia w 1966 r., [Warszawa, 1965 r.], k. 81.

[35] *Ibidem*, k. 82. Plan wydawniczy obejmował publikacje nowe oraz reedycje. W pierwszej grupie znalazły się monografie i prace zbiorowe dotyczące historii Polski, prace na temat „walk narodowowyzwoleńczych" oraz „postępowych i rewolucyjnych tradycji naszego narodu", a także monografie poświęcone historii Kościoła w Polsce. Pełna lista tytułów planu wydawniczego: AAN, KC PZPR, 237/VIII-904, Wybór wydawnictw związanych tematycznie z problematyką obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego zaplanowanych do wydania w 1966 r., [Warszawa, 1965 r.], k. 78 i n. Ich syntetyczne omówienie: T. Krawczak, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie – 1966*, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006, s. 63–64.

Milenijna konfrontacja przebiegała po części na polu historii. Projekt obligatoryjnych tez w tej sprawie, zatytułowany „Dwie koncepcje Tysiąclecia", został opracowany przez Henryka Jabłońskiego i zaakceptowany przez Wydział Propagandy i Agitacji KC. Jak zauważył Tadeusz Krawczak, już sam tytuł projektu wskazywał, że nie szukano wspólnego mianownika obchodów kościelnych i państwowych, lecz zgodnie z przyjętą przez ekipę Gomułki linią stawiano na konfrontację[36]. Z tez wynikało, że w 1966 r. państwo będzie propagować zideologizowaną i daleką od obiektywizmu narrację historyczną, współgrającą z bieżącym zapotrzebowaniem politycznym. Przy ocenie przeszłości Polski kierowano się zasadą, żeby ukazywać „walkę sił postępowych z rodzimym wstecznictwem i obcymi najazdami". Zalecano upowszechnianie „krytycznego" spojrzenia na historię, zwalczanie szkodliwych legend i mitów szerzonych przez „siły wsteczne" w celu ukrycia „prawdy" o historii i zamaskowania odpowiedzialności „wstecznictwa" za słabość i upadek Polski. Zarzucano Milenium, że jest koncepcją sprzeczną z prawdą historyczną oraz przeciwstawną założeniom i wartościom głoszonym przez państwo, na pozór tylko przybiera formy narodowe i uniwersalne. Kościelny program uznano za antydemokratyczny, antysocjalistyczny i antykomunistyczny, a więc godzący w interesy Polski. Główną winą za to obarczono prymasa Wyszyńskiego[37].

„Dwie koncepcje Tysiąclecia" Jabłońskiego rozwinął od strony naukowej prof. Bogusław Leśnodorski. Jego opracowanie – pod takim samym tytułem – zostało zalecone jako materiał dydaktyczny do wykorzystania przez nauczycieli i młodzież. Wydrukowano je w nakładzie 5 tys. egzemplarzy i jako wkładkę do „Głosu Nauczycielskiego" rozprowadzano za pośrednictwem komitetów wojewódzkich PZPR do okręgów ZNP, klubów poselskich, organizacji, związków zawodowych i szkół partyjnych[38].

Plany obchodów Tysiąclecia, które powstały w grudniu 1965 i pierwszych trzech miesiącach 1966 r., zostały skorygowane w związku z nową sytuacją polityczną w kraju. W przeciwieństwie do wcześniejszych akcentowały konieczność bezpośredniej walki z Kościołem na gruncie Milenium. Ponieważ – w związku ze sprawą orędzia – konflikt państwa z Kościołem zaczął gwałtownie przybierać na sile, zdecydowano się na zastosowanie bardziej radykalnych niż dotychczas środków działania. Jeśli więc Milenium było beczką prochu, to iskrą stał się list biskupów polskich do biskupów niemieckich. Na progu obchodów wielkiego jubileuszu przesądził o obraniu przez ekipę Gomułki kursu kolizyjnego w polityce wobec Kościoła. Aparat władzy wykorzystał orędzie jako dogodny pretekst do tego rodzaju działania, a zarazem odczytał je jako rzucone mu bezpośrednio (i ostentacyjnie) publiczne wyzwanie.

Nie można wykluczyć, że prymas Wyszyński świadomie podgrzał w ten sposób atmosferę przed 1966 r. Miał poczucie siły Kościoła, który w starciu z państwem mógł w roku jubileuszowym pokazać bezkompromisowość i zdecydowanie. Zwycięstwo w tym starciu – lub tylko uniknięcie wyraźnej klęski – pozwoliłoby na długie lata ugruntować pozycję Kościoła jako co najmniej równorzędnej wobec państwa siły politycznej w Polsce. Tak się zresztą stało.

Jesienią 1966 r. w państwowej analizie stwierdzono wprost: „Sytuacja polityczna po wysłaniu «orędzia» przez episkopat polski do biskupów niemieckich, przystąpienie hierar-

[36] T. Krawczak, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów*..., s. 64.
[37] Szersze omówienie tez: *ibidem*, s. 64–65.
[38] Szersze omówienie opracowania: *ibidem*, s. 64–66.

chii kościelnej do manifestacyjnych obchodów millenium Kościoła katolickiego w Polsce wymagały od partii, organów państwowych oraz organizacji społecznych podjęcia jednolitej, skoordynowanej działalności ideowo-politycznej oraz środków organizacyjnych, które by w konsekwencji powodowały, ażeby obchody kościelne nie były przekształcone w imprezy o charakterze manifestacji politycznej wymierzonej przeciwko socjalistycznym porządkom w naszym kraju”[39].

Wydział Propagandy i Agitacji KC w porozumieniu z Biurem Prasy KC i Sekretariatem OK FJN oraz wspólnie z Ośrodkiem Kursów Partyjnych przy Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR zorganizował od 6 do 15 grudnia 1965 r. seminarium dla wojewódzkiego aktywu partii i stronnictw politycznych, pracowników prasy terenowej oraz kierowniczego aktywu niektórych organizacji społecznych. Jego program obejmował kilkanaście zagadnień związanych z polityczną, gospodarczą i społeczną historią Polski oraz polityką współczesną, w tym programem Milenium i wytycznymi kierownictwa PZPR w sprawie obchodów ostatniego roku Tysiąclecia[40]. Kursy prowadzili uczeni, m.in. Witold Hensel, Stanisław Herbst, Henryk Jabłoński, Józef Kowalski, Bogusław Leśnodorski, Marian Żychowski[41].

W grudniu 1965 r. Sekretariat KC opracował ostateczną wersję wytycznych na 1966 r. Zgodnie z nimi państwowe uroczystości, imprezy, publikacje oraz różnorodne akcje społeczne podejmowane w tym czasie „powinna przenikać idea, że Polska Ludowa stanowi ukoronowanie historycznego rozwoju państwowości polskiej, jest spadkobierczynią postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, wciela w życie jego odwieczne pragnienia i dążenia”[42]. W pracy ideowo-politycznej związanej z końcowymi obchodami Tysiąclecia należało kłaść nacisk na: 1) popularyzację naukowej i laickiej koncepcji dziejów Polski, ze szczególnym uwypukleniem roli „postępowych sił społecznych i patriotycznych”, dzięki którym dokonał się rozwój polityczny, ekonomiczny i kulturalny kraju w walce z hamującymi go „siłami wstecznymi”; 2) wyjaśnianie, że wraz z powstaniem polskiej klasy robotniczej i jej partii walka o interesy narodowe splotła się z walką o wyzwolenie społeczne, a konsekwencją tego było wkroczenie kraju na tory „budownictwa socjalistycznego”; 3) ukazywanie, że Polska Ludowa po raz pierwszy w swoich dziejach stworzyła warunki do pełnego rozwoju całego narodu, umożliwiła wszystkim świadomy i aktywny udział w kształtowaniu losów własnych i ojczyzny, że „jedynie na drodze socjalizmu można było wyprowadzić nasz kraj z zacofania i słabości, odzyskać i zagospodarować ziemie zachodnie i północne, umocnić suwerenność i pozycję Polski w świecie”; 4) umacnianie powszechnego zrozumienia, że powrót Polski na „ziemie piastowskie”, stały rozwój potencjału gospodarczego i obronności, przyjaźń i sojusz z Czechosłowacją, NRD i ZSRS oraz innymi krajami bloku wschodniego stanowią „skuteczną zaporę przed zakusami imperializmu niemieckiego, są czynnikiem pokoju w Europie”; 5) popularyzowanie, zwłaszcza wśród młodzieży, patriotycznych i „postępowych” tradycji, a także wybitnych

[39] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 388.

[40] AAN, KC PZPR, 237/VIII-809, Pismo WPiA do sekretarzy propagandy KW PZPR w sprawie seminariów związanych z ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 19 XI 1965 r., k. 85–86.

[41] *Ibidem*, Rozkład zajęć kursu dla społecznego aktywu propagandowego, Warszawa, grudzień 1965 r., k. 89–90.

[42] AAN, KC PZPR, 237/V-606, Wytyczne do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, grudzień 1965 r., k. 101.

postaci z okresu walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz „o naszą i waszą wolność"; 6) upowszechnianie wiedzy o wielowiekowym dorobku nauki i kultury polskiej oraz narodowego wkładu Polski do rozwoju kultury światowej.

Zwracano uwagę na to, żeby w działalności ideowo-politycznej akcentować świeckie aspekty rozwoju państwa polskiego oraz przeciwstawiać się „szerzeniu przez Kościół i reakcyjne ośrodki wypaczonego obrazu naszych dziejów". Ważnym celem ostatniego roku obchodów Tysiąclecia było również ukazywanie perspektyw rozwoju PRL oraz zadań pięcioletniego planu rozwoju gospodarki (1966–1970). Jubileusz miał się przyczynić do kształtowania postawy obywatelskiej oraz skupienia społeczeństwa wokół programu PZPR i FJN. Szczególne znaczenie dla ekipy rządzącej miało pozyskanie w tym czasie młodzieży do udziału w obchodach i związanych z nimi akcjach.

Zgodnie z koncepcją Sekretariatu KC głównymi punktami ostatniego roku Tysiąclecia były sesja Sejmu PRL 21 lipca oraz defilada wojskowa i pochód młodzieży następnego dnia. Obchodom Święta Pracy należało nadać szczególnie masowy charakter. Na maj lub czerwiec zaplanowano w Warszawie Kongres Kultury Polskiej (ostatecznie odbył się w październiku 1966 r.). Przewidziano również zorganizowany przez związki zawodowe ogólnopolski festiwal zespołów artystycznych, poprzedzony eliminacjami zakładowymi i terenowymi. Ministerstwo Kultury i Sztuki planowało konkurs na projekt pomnika we Wrocławiu dla uczczenia powrotu ziem zachodnich do Polski. We wszystkich województwach miały się odbyć wspólne sesje rad narodowych i komitetów FJN podsumowujące obchody Tysiąclecia. Uroczysty charakter należało ponadto nadać pięćsetnej rocznicy pokoju toruńskiego, tysiącleciu Płocka, 750. rocznicy powstania Częstochowy, stuleciu urodzin Juliana Marchlewskiego we Włocławku, 45. rocznicy III powstania śląskiego, imprezom rocznicowym w Cedyni i Siekierkach.

Wydano instrukcje w zakresie działalności naukowej i wydawniczej, czynów społecznych i produkcyjnych oraz propagandy i informacji zagranicznej. Komitety FJN, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, wojsko, stowarzyszenia naukowe, oświatowe i społeczno-kulturalne miały zorganizować odczyty, pogadanki, dyskusje, wieczory pytań i odpowiedzi oraz inne imprezy w celu upowszechnienia dziejów Polski i przeciwstawienia się ich „fałszywej interpretacji". Należało zorganizować spotkania ludności, zwłaszcza młodzieży, z działaczami politycznymi i społecznymi, posłami i radnymi, uczonymi, weteranami ruchu robotniczego i chłopskiego, uczestnikami walk wyzwoleńczych i oficerami wojska. Redakcje prasowe zobligowano do opracowania planów popularyzacji wybranych problemów z historii Polski, z akcentem na powiązanie tradycji z zadaniami bieżącymi i perspektywami rozwoju kraju. Film Polski i Telewizja Polska miały przygotować filmy dokumentalne, a Centrala Wynajmu Filmów udostępnić produkcje o tematyce związanej z Tysiącleciem i przygotować odpowiednią liczbę kopii dla szkół, placówek kulturalnych, kin itp. Centralnej Agencji Fotograficznej nakazano opracowanie materiału ilustracyjnego dla prasy. Sekretariat OK FJN wspólnie z Zarządami Głównymi SDP i TWP zorganizował seminarium dla lektorów, prelegentów i dziennikarzy oraz opublikował materiały do wykorzystania przez ogniwa terenowe. Problematykę Tysiąclecia należało włączyć w działalność placówek kulturalnych, zespołów artystycznych i czytelniczych, szkół i placówek oświatowych. Należało również zorganizować ruch wycieczkowy i krajoznawczo-turystyczny, który ułatwiłby społeczeństwu zaznajomienie się ze zbiorami muzealnymi, zabytkami historycznymi i kulturalnymi,

wykopaliskami archeologicznymi itd. Na organizacje młodzieżowe nałożono obowiązek przygotowania wspólnie z PTTK wycieczek do miejsc historycznych, a także otoczenia opieką zabytków oraz miejsc związanych z walką i męczeństwem Polaków. Również programy młodzieżowej akcji letniej miały uwzględniać obchody Tysiąclecia (aparat policyjny powinien zadbać o ich laicki charakter i przeciwdziałać próbom ingerencji w ich przebieg ze strony duchowieństwa[43]).

Przewidywano, że Polska Akademia Nauk zorganizuje w listopadzie 1966 r. w Krakowie sesję podsumowującą badania nad problematyką Tysiąclecia, Polskie Towarzystwo Historyczne – w październiku sesję naukową w Toruniu dotyczącą 500. rocznicy pokoju toruńskiego i powrotu do Polski Pomorza Gdańskiego i Warmii, muzea i placówki kulturalno-oświatowe z kolei – okolicznościowe wystawy archeologiczne, historyczne, przeglądy sztuki.

Zamierzano opublikować w 1966 r. wiele wydawnictw naukowych i popularnonaukowych na temat dziejów Polski i jej regionów, zwłaszcza Ziem Odzyskanych. Widziano potrzebę wznowienia najcenniejszych prac naukowych i popularnonaukowych, których nakłady się wyczerpały. Ogólnopolski Komitet FJN miał razem z zainteresowanymi instytucjami ogłosić konkurs na plakat oraz utwór muzyczny związany z obchodami Tysiąclecia. W celu upamiętnienia dziesięciu wieków polskiej państwowości Ministerstwo Łączności miało wydać serię znaczków, Mennica Państwowa – monety, OK FJN – pamiątkowy medal, a Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" – serię pocztówek i reprodukcji.

Zgodnie z realizowanym w całym okresie obchodów planem czynów społecznych i produkcyjnych także w 1966 r. nałożono na zakłady pracy obowiązek podjęcia takich zobowiązań. Na wsi należało zwrócić szczególną uwagę na podniesienie produkcji rolnej i efektywne wykorzystanie środków inwestycyjnych przeznaczonych na potrzeby rolnictwa. W ramach czynów społecznych najważniejszy był udział ludności w budowie i remontach szkół, dróg, porządkowaniu miast, wsi i osiedli, budowie ośrodków rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży. Zalecano masowy udział w tych czynach młodzieży.

W aspekcie propagandy i informacji zagranicznej Sekretariat KC zobligował MSZ i organizacje społeczne do zaopatrzenia komitetów Tysiąclecia na emigracji w odpowiednie materiały, zestawy publikacji, filmy. Popularyzacja historii Polski i dziedzictwa kulturalnego miała się odbywać zwłaszcza dzięki polskim ośrodkom kulturalnym, kontaktom wydawniczym i prasowym, wymianie wystaw. Zakładano, że czasopisma wydawane przez PRL w językach obcych będą zamieszczać na swoich łamach artykuły i materiały uwzględniające „nurt postępowy" w historii Polski i jego związek z analogicznymi ruchami i procesami w historii innych narodów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zobowiązano ponadto do przekazania placówkom dyplomatycznym PRL serwisów prasowych i fotograficznych do „inspiracji prasowej". Radio i telewizja miały opracować specjalne audycje dla zagranicy oraz współpracujących z PRL rozgłośni i stacji telewizyjnych.

---

[43] „Akcja letnia 1966. Tezy programowe i organizacyjne zabezpieczenia laickiego charakteru akcji letniej i przeciwdziałanie próbom penetracji kleru", sporządzone przez Departament Społeczno-Administracyjny MSW, [marzec – kwiecień 1966 r.] [w:] *Obchody millenijne 1966 roku. W świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i red. W. Chudzik i in., Warszawa 1998, s. 376–380; Informacja DSA MSW dotycząca zabezpieczenia laickiego charakteru akcji letniej i przeciwdziałania penetracji kleru, Warszawa, 22 X 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 386–392.

Zgodnie z planem Sekretariatu KC na początku ostatniego roku Tysiąclecia oraz na jego końcu odbyły się plenarne sesje OK FJN. Generalnie większość wytycznych została zrealizowana.

Inaugurująca ostatni rok obchodów plenarna sesja OK FJN (ta sama, podczas której utworzono Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, a Gomułka polemizował z Turowiczem w sprawie orędzia) odbyła się 14 stycznia 1966 r. W jej prezydium zasiedli I sekretarz KC Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego: Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski i Ryszard Strzelecki, sekretarz KC Witold Jarosiński, prezes Naczelnego Komitetu ZSL Czesław Wycech, wiceprzewodniczący OK FJN Stanisław Kulczyński (zarazem przewodniczący Centralnego Komitetu SD), Bolesław Podedworny i prof. Tadeusz Kotarbiński, a także inni członkowie Prezydium OK FJN. W obradach oprócz członków OK FJN uczestniczyli pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR, prezesi wojewódzkich komitetów ZSL i SD, członkowie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół, członkowie Rady Głównej i Głównej Komisji Rewizyjnej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy oraz zaproszeni przedstawiciele świata nauki i kultury. W plenum brała udział również grupa lojalnych wobec państwa księży katolickich i duchownych innych wyznań.

Sesję otworzył przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab. Zebrani uczcili minutą ciszy pamięć zmarłych członków OK FJN – prof. Oskara Langego i płk. Władysława Matuszewskiego. Ochab wygłosił również referat programowy. Przypomniał najważniejsze założenia programu Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wskazał, że w uroczystościach i manifestacjach uczestniczyły miliony Polaków. Każdy region, każde miasto i województwo starały się wydobyć i podkreślić własne tradycje i wkład w walkę o „postęp społeczny i wolność". Według Ochaba najistotniejszą wartością uzyskaną w okresie państwowego jubileuszu był powszechny udział ludności w wielkich akcjach podjętych z inicjatywy PZPR i FJN, a zwłaszcza w ogólnonarodowej akcji budowy szkół[44]. Dłuższy wywód na temat historii Polski był pretekstem do podkreślenia sojuszu z ZSRS, praw do Ziem Odzyskanych i dokonań Polski Ludowej. Ochab przypomniał ogólnopolskie zbiórki na odbudowę Warszawy i budowę szkół tysiąclecia, wezwał przy okazji do udziału w nowej zbiórce. W imieniu OK FJN zwrócił się do Polaków o uczczenie ostatniego roku jubileuszu coraz lepszą i bardziej wydajną pracą. Na koniec zaapelował o przerwanie wojny w Wietnamie i potępił zachodnioniemiecki rewizjonizm.

W następnych przemówieniach podsumowywano dotychczasowy przebieg i efekty obchodów Tysiąclecia[45]. Powołano do życia Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów oraz wybrano jego Krajowy Komitet, uchwalono również apel do Polaków o udział w tworzeniu i umacnianiu systemu oświaty[46].

* * *

Równocześnie z własnymi obchodami Tysiąclecia w 1966 r. państwo podjęło zakulisowe przedsięwzięcia zmierzające do ograniczenia Milenium. 14 lutego Zespół ds. Kleru przy

[44] Referat przewodniczącego OK FJN Edwarda Ochaba [w:] *Materiały z Plenarnej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 14 I 1966 r.*, Warszawa 1966, s. 5–6.

[45] Jej przebieg: *Materiały z Plenarnej Sesji*..., s. 27 i n.

[46] Naród swojej młodzieży. Apel OK FJN [w:] *Materiały z Plenarnej Sesji*..., s. 136.

Wydziale Administracyjnym KC postanowił, że zainteresowane wydziały KC przygotują plany „pozytywnego działania", które miało prowadzić do obniżenia rangi kościelnego jubileuszu, a MSZ wyda zalecenia placówkom dyplomatycznym PRL w sprawie odmownego załatwienia podań i wiz dla biskupów zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich[47]. Pułkownik Morawski narzekał, że SB często czuje się bezsilna wobec inicjatyw duchowieństwa; wskazał również na brak skoordynowania kampanii propagandowej z przedsięwzięciami tajnej policji. Zasygnalizował, że Departament IV, przesyłając materiały do KC, będzie formułował pewne sugestie, gdyż władze partyjno-państwowe nie wykorzystują dostatecznie jego wiedzy o Kościele[48].

Następnego dnia MSW opracowało analizę programu obchodów Milenium w 1966 r., która zawierała m.in. szacunkowe dane z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych na temat frekwencji podczas uroczystości kościelnych w Częstochowie, Piekarach Śląskich i Kalwarii Zebrzydowskiej. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń resort spraw wewnętrznych proponował rozważenie różnych wariantów postępowania w obliczu Milenium. Zalecał przygotowanie się do znacznego obciążenia środków transportu, a zwłaszcza kolei i autobusów PKS, na skutek „masowych przemieszczeń się dużych grup ludności", głównie w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Piekarach Śląskich, na trasie Poznań – Gniezno i niektórych szlakach w Polsce południowej. W ocenie ministerstwa władze kolejowe powinny dążyć do zapewnienia warunków umożliwiających szybkie rozwiezienie dużych grup ludności. Postulowano kontrolowanie zasadności wykorzystywania podczas uroczystości milenijnych uspołecznionych środków transportu samochodowego. Według MSW nie należało stosować na tym polu ulg, jednak w przypadku uroczystości kościelnych, na które władze wydały pozwolenia, nie należało też czynić zbyt daleko idących utrudnień. Generalnie nakazywano zwiększenie kontroli transportu podczas uroczystości milenijnych[49].

W ocenie ministerstwa uroczystości kościelne miały na celu „przeciwstawienie się państwowym imprezom i odciąganie od nich uczestników". Radzono więc, by wydarzenia animowane przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz jego terenowe oddziały były atrakcyjne i zazębiały się w czasie z uroczystościami kościelnymi. Należało zwrócić uwagę na organizowanie zagranicznych wycieczek do PRL i przygotowanie w związku z tym kadry świeckich przewodników. Zgłoszono postulat opracowania wydawnictw propagujących obchody Tysiąclecia. W programach wycieczek należało uwzględnić zwiedzanie zabytków wyznań nierzymskokatolickich. Ministerstwo postulowało ponadto przygotowanie atrakcyjnych imprez sportowych oraz zlotów, spartakiad, rajdów itp. pod hasłami Tysiąclecia Państwa Polskiego[50].

Zaznaczono, że bardzo duże znaczenie w propagowaniu świeckiego charakteru obchodów jubileuszowych w 1966 r. mają radio i telewizja. Dlatego polecono zorganizowanie „w odpowiednim czasie i miejscu" atrakcyjnych programów oraz takich, które miały za zadanie „prostować i wyjaśniać niektóre mity obchodów kościelnych (np. kult Szczepanowskiego)".

---

[47] Protokół nr 1 posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR 14 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996, s. 184.

[48] *Ibidem*, s. 185.

[49] AIPN, 01283/401, Tezy dotyczące obchodów kościelnych tysiąclecia chrztu Polski, Warszawa, 15 II 1966 r., k. 9.

[50] *Ibidem*, k. 9–10.

W MSW zauważono, że rozpoczęcie obchodów milenijnych (wiosna 1966 r.) przypada na okres wycieczek szkolnych i że latem zanika nadzór szkoły nad młodzieżą. Postulowano gruntowne przemyślenie tej sytuacji przez resort oświaty, skoordynowanie planów z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi oraz podjęcie wspólnych kroków w celu zapewnienia młodzieży „właściwej opieki". Zwrócono również uwagę na konieczność nadzoru nad radiofonizacją obiektów sakralnych oraz miejsc masowych uroczystości milenijnych[51].

Mimo że sugestie i uwagi MSW skierowane do innych ministerstw były pobieżne i niepełne (na co zresztą zwrócono uwagę w przywołanym dokumencie), w następnych tygodniach 1966 r. stały się podstawą do opracowania bardziej szczegółowych i rozbudowanych planów ograniczania Milenium. Bez wątpienia MSW było najważniejszym podmiotem administracji państwowej odpowiedzialnym za działania wymierzone w uroczystości jubileuszu chrztu Polski w 1966 r.

W lutym 1966 r. Wydział Propagandy i Agitacji dysponował wstępnym kalendarzem najważniejszych imprez i obchodów, które miały zostać zorganizowane w całym ostatnim roku Tysiąclecia; zestawienie to zostało opracowane na podstawie planów przygotowanych przez centralne instancje organizacji społecznych oraz wojewódzkie komitety FJN. Szczególnie uroczyście miały być celebrowane: Święto Pracy (1 maja)[52], 45. rocznica III powstania śląskiego powiązana z obchodami 175. rocznicy Konstytucji 3 maja (3 maja), Dni Oświaty, Książki i Prasy (3–17 maja), setna rocznica urodzin Juliana Marchlewskiego (14 maja), Święto Ludowe (29 maja), Dni Morza (19–27 czerwca), rocznice wydarzeń w Cedyni, Siekierkach i Szczecinie (18–19 czerwca), szesnasta rocznica układu zgorzeleckiego między Polską a NRD (7 lipca), 22. rocznica powstania PKWN (21–22 lipca), dożynki (ostatnia dekada sierpnia), 27. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej (1 września), pięćsetlecie pokoju toruńskiego (3–11 września), Dzień Wojska Polskiego (10–12 października), 49. rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (listopad). Kalendarz uwzględniał ponadto setki innych imprez planowanych w 1966 r.: rocznice i tradycyjne dni miast oraz regionów, ważniejsze imprezy sportowe i turystyczne, działalność odczytową prowadzoną przez instancje PZPR i organizacje społeczne (Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Towarzystwo Szkoły Świeckiej, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej)[53].

16 marca Wydział Propagandy i Agitacji zgłosił uwagi do kalendarza ważniejszych obchodów ostatniego roku Tysiąclecia. Zauważono m.in., że słusznie przewidują one „wielostronną polemikę" z tezami orędzia i „propagandą reakcyjnego kleru". Dominująca propaganda osiągnięć PRL miała współgrać z „umiejętną i rzeczową" polemiką z koncepcjami episkopatu. Chciano, żeby przekonywała laikat i ugruntowała wśród ogółu Polaków zrozumienie zarówno dla „tolerancyjnej" polityki aparatu władzy, jak i zdecydowanych działań wymierzonych w antysystemową działalność hierarchii[54].

---

[51] *Ibidem*, k. 10.

[52] Por. AAN, KC PZPR, XI/326, Broszura WO i WPiA w sprawie obchodów 1 Maja 1966 r., Warszawa, marzec 1966 r., k. 297 i n.; *ibidem*, Pismo WPiA do Sekretariatu KC PZPR w sprawie obchodów 1 Maja 1966 r., Warszawa, 22 IV 1966 r., k. 311–313.

[53] *Ibidem*, Kalendarz najważniejszych imprez i obchodów w ostatnim roku Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, luty 1966 r.], k. 48–73. Por. projekt wiosennych imprez antymilenijnych: AAN, KC PZPR, 237/VIII-903, Imprezy i obchody Tysiąclecia w marcu, kwietniu i maju 1966 r., Warszawa, 15 II 1966 r., k. 103 i n.

[54] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Uwagi WPiA do obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 16 II 1966 r., k. 22.

W obliczu „nasilającej się agresywności episkopatu" Wydział Propagandy i Agitacji zwrócił uwagę na konieczność umiejętnego przeciwdziałania „imprezom kleru w terenie", zwłaszcza w kwietniu i maju 1966 r. Zachodziła więc pilna potrzeba skorygowania zamierzeń niektórych województw. W świetle planów Kościoła i wobec potrzeby rozszerzania propagandy antymilenijnej zasugerowano konieczność: 1) zwiększenia intensywności pracy politycznej nawiązującej do zainteresowań społeczeństwa i skutecznie polemizującej z „wrogą propagandą" (zakładano, że będzie się to wyrażało w postaci rozmów grupowych lub indywidualnych, spotkań posłów, radnych, działaczy, uczonych udzielających odpowiedzi na pytania itp.); 2) stałego doskonalenia argumentacji i troski o dobór atrakcyjnych sposobów oddziaływania, szczególnie w środowiskach, w których Kościół ma wpływy; 3) przestrzegania umiaru w całej kampanii Tysiąclecia, unikania monotonii i nadmiaru zebrań; 4) niedopuszczenia do nadmiernych lub niepotrzebnych wydatków; 5) skoordynowania i prawidłowego ukierunkowania przez instancje partyjne planów wszystkich organizacji na danym terenie; 6) przeprowadzenia przez zainteresowane wydziały KC kontroli wykonania wytycznych Sekretariatu KC z grudnia 1965 r. w sprawie ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wydział Propagandy i Agitacji akcentował także konieczność włączenia do obchodów szerokiego aktywu SD i ZSL, bezpartyjnych, uczonych, autorytetów społecznych, „patriotycznych" księży itp. W związku z tym należało jeszcze bardziej uaktywnić komitety FJN, które musiały nadać obchodom „jednościowy ogólnonarodowy charakter"[55].

18 lutego z inicjatywy Wydziału Administracyjnego KC odbyła się w siedzibie MSW międzyresortowa narada robocza, której celem było znalezienie sposobów i środków mających przeszkodzić uroczystościom kościelnym. W spotkaniu, któremu przewodniczył minister spraw wewnętrznych gen. Mieczysław Moczar, uczestniczyli przedstawiciele MSW (wiceministrowie Tadeusz Dryzek i gen. Stanisław Filipiak oraz Stanisław Kończewicz, Mikołaj Krupski, Ryszard Matejewski, Stanisław Morawski i Józef Pielasa), KC PZPR (kierownik Wydziału Administracyjnego Kazimierz Witaszewski i jego zastępca Wiesław Ociepka), ministerstwa komunikacji (minister Piotr Lewiński i wiceminister Tadeusz Bronowski), kultury i sztuki (wiceminister Kazimierz Rusinek), oświaty (wiceminister Michał Godlewski), Komitetu ds. Radia i Telewizji (przewodniczący Włodzimierz Sokorski i jego zastępca Stanisław Stefański), GKKFiT (przewodniczący Włodzimierz Reczek i jego zastępca Michał Jekiel) oraz dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński.

Minister Moczar przedstawił ogólny plan obchodów roku jubileuszowego Kościoła, wskazując na masowy w nich udział wiernych. Podkreślił niekorzystną dla władz sytuację, która zaistniała na samym początku Milenium, a została spowodowana tym, że Kościół zaczynał swoje uroczystości dwa tygodnie wcześniej niż państwo[56].

Generał Filipiak stwierdził, że SB przygotowała plan przeciwdziałania Milenium za pomocą środków operacyjnych, administracyjnych i propagandowych, które w istotny sposób ograniczyłyby zasięg obchodów kościelnych. Zadania innych resortów polegały na przygotowaniu na czas uroczystości milenijnych atrakcyjnych programów radiowych i telewizyjnych, a także przedłużeniu ich na godziny nocne; przygotowaniu pokazów

[55] *Ibidem*, k. 24.

[56] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 282.

filmowych w kinach, adresowanych do młodzieży i osób w średnim wieku; uniemożliwieniu uczestniczenia w uroczystościach religijnych ludowych zespołów artystycznych; popularyzowaniu sportu i turystyki (w takich formach jak mecze piłkarskie, zloty i rajdy młodzieżowe, wyjazdy krajoznawcze, imprezy związane z praktycznymi zajęciami szkolnymi, wycieczki szkolne) w tych województwach, w których w tym samym czasie miały się odbywać główne uroczystości milenijne; niedopuszczeniu do obecności na uroczystościach kościelnych uczestników kolonii wakacyjnych i obozów; utrudnieniu gościom zagranicznym udziału w Milenium; ograniczeniu komunikacji w miejscach pielgrzymkowych i niestosowaniu tam ulg dla wycieczek; takim zorganizowaniu komunikacji, żeby można było jak najszybciej rozwieźć pielgrzymów[57].

Minister komunikacji Piotr Lewiński zapewnił, że w 1966 r. nie będzie dodatkowych pociągów do miejsc pielgrzymkowych ani ulg na przejazdy dla wycieczek. Państwowa Komunikacja Samochodowa otrzyma wytyczne odnośnie do możliwości wynajmu autobusów dla wycieczek na trasach uroczystości religijnych. Zostaną zastosowane wysokie ulgi dla wycieczek, które pojadą trasami odległymi od miejsc uroczystości kościelnych. Komunikacja kolejowa i autobusowa będą tak zorganizowane, żeby znacznie ograniczyć ruch wiernych na trasach dojazdowych do miejsc kultu.

Wiceminister oświaty i wychowania Godlewski zadeklarował, że jego resort przygotuje zarządzenie w sprawie włączenia do programu Tysiąclecia „poglądu naukowo-laickiego" na temat powstania państwa polskiego. Informował, że odbędą się festiwale środowiskowe w miastach powiatowych, a we Fromborku zlot „harcerzy tysiąclecia" pod patronatem ZHP. Mówił ponadto o zlotach harcerskich zaplanowanych w Bieszczadach i Puławach. W lipcu i sierpniu 1966 r. przewidziano zorganizowanie kolonii tam, gdzie nie będzie uroczystości milenijnych.

Włodzimierz Sokorski podkreślił, że w ograniczaniu Milenium media mają szczególną rolę do odegrania. W radiu i telewizji w czasie kościelnych uroczystości będą nadawane najbardziej atrakcyjne programy, uważane za „deficytowe". Położy się nacisk na imprezy sportowe. Telewizja planuje także serię audycji historycznych związanych z tysiącleciem państwa oraz wiele audycji literackich. Prezes Komitetu ds. Radia i Telewizji zaproponował ponadto przeniesienie szczątków Stefana Żeromskiego na Wawel, co jego zdaniem odciągnęłoby społeczeństwo od uroczystości milenijnych w Krakowie.

Przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek postulował, żeby w celu ograniczenia uroczystości kościelnych stosować różne formy restrykcji. Poinformował o wielu imprezach sportowych mających się odbyć równocześnie z obchodami Milenium (w 1966 r. zaplanowano m.in. dziewięć międzynarodowych spotkań piłkarskich, w tym 3 maja mecz piłki nożnej Polska-Węgry), jednak też zwrócił uwagę na ich duże koszty.

Kazimierz Rusinek poinformował, że resort kultury i sztuki zapewni na czas uroczystości kościelnych bogaty program występów artystycznych, loterii książkowych, filmów itp., które będą się odbywać do szczebla powiatu włącznie. Od maja do października 1966 r. zaplanowano przegląd filmów dla dzieci.

Kierownik Wydziału Administracyjnego Kazimierz Witaszewski oznajmił, że Komitet Centralny wystąpił do członka KC Tadeusza Wieczorka z poleceniem wydania dwóch zarządzeń o przestrzeganiu przepisów dotyczących wykorzystywania samochodów pań-

[57] *Ibidem*, s. 282–283.

stwowych i spółdzielczych (żaden pojazd nie mógł zostać użyty do celów religijnych). Rektorów szkół wyższych zobowiązano do zwracania większej uwagi na dyscyplinę studentów, a uczelniom zabroniono wydawania zwolnień dla kadry naukowej udającej się na pielgrzymki. Milicja Obywatelska i Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej otrzymały polecenie rozpędzania formujących się grup pielgrzymów. Witaszewski zaproponował również powołanie komisji partyjno-rządowej, która koordynowałaby działania aparatu państwowego i podejmowała decyzje na bieżąco.

Utworzono zatem 21-osobową Komisję Partyjno-Rządową ds. Uroczystości Tysiąclecia. Do jej prezydium weszli: wiceminister spraw wewnętrznych gen. Franciszek Szlachcic, szef GZP WP gen. Józef Urbanowicz, szef URM Janusz Wieczorek, sekretarz KC Władysław Wicha (jako przewodniczący) i wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz. W komisji zasiadło ponadto szesnaście innych osób: zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC Wiesław Ociepka, zastępca kierownika Wydziału Propagandy KC Jerzy Muszyński, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Teodor Palimąka, zastępca kierownika Biura Prasy KC Andrzej Weber, zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC Henryk Garbowski, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC Aleksander Syczewski, wiceminister spraw wewnętrznych Stanisław Filipiak, wiceminister kultury Kazimierz Rusinek, wiceminister oświaty Michał Godlewski, wiceminister łączności Konrad Kozłowski, wiceminister komunikacji Tadeusz Bronowski, sekretarz CRZZ Czesław Wiśniewski, dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński, przewodniczący GKKFiT Włodzimierz Reczek, wiceprezes Komitetu ds. Radia i Telewizji Stanisław Stefański, zastępca szefa GZP Władysław Polański[58].

Na wniosek Komisji KC ds. Kleru w ramach Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia utworzono podkomisje, którymi kierowali zastępcy kierowników poszczególnych wydziałów KC: administracyjną (Wiesław Ociepka), propagandową (Jerzy Muszyński), imprezową (Jerzy Muszyński, Aleksander Syczewski) i ds. wycieczek zagranicznych (Jerzy Muszyński, Wiesław Ociepka, Marian Renke)[59].

Komisje złych usług

Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia zbierało się na posiedzeniach 21 lutego, 8, 15, 29 marca i 8 kwietnia 1966 r. Praca komisji i jej dokumenty miały charakter poufny, a odpowiednie resorty otrzymywały od niej polecenia i konkretne zadania. Komisja Partyjno-Rządowa była podrzędna w stosunku do Komisji KC ds. Kleru. W trafnej ocenie Tadeusza Krawczaka jej powołanie było wynikiem uświadomienia sobie przez aparat władzy, że wcześniej oddał pole Kościołowi, teraz zaś musi się z nim zmierzyć w kulminacyjnym roku obchodów milenijnych[60].

Podczas pierwszego zebrania prezydium komisji (21 lutego) zgłoszono najpierw kilka drobnych uwag do odczytanego protokołu z narady, która odbyła się trzy dni wcześniej

[58] Skład Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 217–218.
[59] *Ibidem*, s. 218.
[60] T. Krawczak, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego...*, s. 60.

w MSW w sprawie ograniczania obchodów milenijnych w 1966 r. Następnie omówiono plany i przedsięwzięcia wymierzone w program kościelny. Wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Rusinek zapowiedział, że podległy mu resort organizuje loterie i konkursy dotyczące tematów historycznych w literaturze. Zaproponował sprowadzenie do Polski zespołów The Animals[61] i The Beatles oraz możliwie korzystne ustalenie terminów oraz miejsc ich występów. Podkreślał potrzebę powołania w każdym województwie zespołu do koordynacji akcji antymilenijnej[62].

Włodzimierz Reczek powiadomił, że w okresie największych imprez kościelnych GKKFiT będzie organizować spartakiady wojewódzkie i powiatowe, ogólnopolską spartakiadę wsi w Poznaniu (15 sierpnia), międzynarodowe mecze piłkarskie ze Szwecją i Węgrami skorelowane z obchodami milenijnymi, marsze wiosenne, masowe imprezy turystyczne – przede wszystkim w Bieszczadach, w województwie białostockim oraz na Mazurach i Wybrzeżu. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki razem z Komitetem ds. Radia i Telewizji ustalą plan transmisji imprez sportowych i turystycznych[63].

Po krótkiej dyskusji na temat imprez sportowych i wydarzeń medialnych zastępca szefa GZP Władysław Polański poinformował, że MON dysponuje szczegółowym planem imprez z udziałem wojska[64]. Zapowiedział wykorzystanie prasy wojskowej. Ostatni rok obchodów państwowego jubileuszu miały uświetnić odczyty oraz wielkie imprezy widowiskowo-wojskowe. Chodziło głównie o „defiladę tysiąclecia" oraz zlot uczestników walk o Berlin. Poza tym miała być zorganizowana sztafeta od Bugu do Szczecina i od Turoszowa do Szczecina. Główny Zarząd Polityczny WP przewidział udział w tej imprezie pół miliona osób[65].

Aleksander Skarżyński namawiał do ostrożności: „Organizowanie imprez rozrywkowych typu «Beatlesi» nie jest wskazane np. w Częstochowie w dniu 3 maja, w czasie centralnych uroczystości kościelnych. W Częstochowie, gdzie będzie dużo pielgrzymów, w tym sporo sfanatyzowanych dewotek, mogłoby w efekcie doprowadzić do niepożądanych w skutkach starć między zwolennikami «Beatlesów» i kultu maryjnego". Sugerował zorganizowanie koncertów w Gnieźnie i Poznaniu podczas uroczystości kościelnych zaplanowanych tam między 14 a 17 kwietnia. Dodał, że UdsW chętnie wykorzysta archiwum Zarządu Głównego ZBoWiD, gdzie zostały zgromadzone niektóre materiały obciążające biskupów.

Zaproszony na posiedzenie komisji dyrektor Departamentu IV SB płk Stanisław Morawski miał krytyczną ocenę dotychczasowych działań przeciwko episkopatowi: „To jest raczej obrona i wyjaśnianie społeczeństwu w związku z atakami niektórych biskupów i Wyszyńskiego. Wyszyński wciąż atakuje, a więc potrzebna jest ofensywa, i to szerokim frontem"[66].

---

[61] The Animals zagrali w listopadzie 1965 r. w katowickiej Hali Parkowej; był to pierwszy w PRL występ zagranicznej grupy muzycznej tzw. mocnego uderzenia (bigbitu).

[62] Protokół posiedzenia Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia, 21 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 187.

[63] *Ibidem*, s. 187–188.

[64] Szerzej zob. AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Ramowy plan udziału wojska w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 32–34v.

[65] Protokół posiedzenia Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia, 21 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 189.

[66] *Ibidem*.

Wiceminister oświaty Michał Godlewski zwrócił uwagę, że w akcji antymilenijnej państwo powinno działać na szczeblu wojewódzkim. Podległy mu resort np. uaktywnił kuratoria okręgów szkolnych. Wiceminister zapewnił o sprawnych przygotowaniach do akcji letniej, która w 1966 r. miała zostać zlokalizowana głównie w Bieszczadach, na Warmii i Mazurach oraz na Pojezierzu Augustowskim, czyli w krainach oddalonych od najważniejszych miejsc uroczystości milenijnych. Zaproponował zorganizowanie spotkania przedstawicieli organizacji młodzieżowych (ZHP, ZMS, ZMW, ZSP, Hufce Pracy) i wyznaczenie im zadań w roku jubileuszowym[67].

Zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC Wiesław Ociepka bronił się, że mimo pewnego opóźnienia działań wymierzonych w Milenium państwo nie znalazło się w defensywie. Dla odwrócenia uwagi od „religijnych treści imprez kościelnych" postulował umiejętne organizowanie podczas uroczystości kościelnych atrakcyjnych imprez kulturalno-rozrywkowych oraz handlu poszukiwanymi przez Polaków towarami. Zwrócił ponadto uwagę na konieczność kontroli tras wycieczkowych oraz włączenia szkolnictwa i nauczycieli do antymilenijnej akcji państwa.

Postanowiono: poszerzyć skład komisji o przedstawicieli Wydziału Nauki i Oświaty KC oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych, powołać w województwach zespoły koordynacyjne przy KW PZPR, opracować plan publikacji prasowych i zapoznać z nim członków komisji, powołać w zainteresowanych wydziałach KC, resortach i urzędach pełnomocników w celu wewnętrznej koordynacji spraw. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało sukcesywnie aktualizować i uzupełniać plan uroczystości milenijnych i przekazywać go na bieżąco do wiadomości członkom komisji[68].

Następnego dnia po posiedzeniu Komisji Partyjno-Rządowej, czyli 22 lutego, odbyło się posiedzenie Komisji KC ds. Kleru, które zostało zdominowane przez kwestię przeciwdziałania Milenium. Do dyskusji zaproszono osoby spoza komisji: ministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara, dyrektora Departamentu IV MSW Stanisława Morawskiego i sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia (w obszarze jego działania znajdowały się ważne dla Milenium ośrodki kultu religijnego na Jasnej Górze i w Piekarach Śląskich).

Na początku Ociepka przedstawił projekt działań ograniczających „masowe akcje milenijne" episkopatu. Jako środki profilaktyczne przewidziano zapobieganie naruszaniu dyscypliny pracy oraz wykorzystywaniu środków transportu instytucji państwowych i spółdzielczych do przewozu pielgrzymów, niedopuszczanie do udziału w uroczystościach milenijnych pracowników naukowych, nauczycieli, studentów i uczniów, a także wycieczek zagranicznych.

Środki represyjne obejmowały rozmowy ostrzegawcze z biskupami występującymi przeciwko władzom, nasilenie wizytacji punktów katechetycznych i egzekwowanie zarządzenia ministra oświaty w sprawie konieczności składania przez nie sprawozdań, kontynuowanie działań zmierzających do przestrzegania przez wyższe seminaria duchowne przepisów państwowych oraz ograniczanie naboru do nich, opodatkowanie ukrytych źródeł dochodów Kościoła, zaostrzenie egzekwowania podatków i karanie za nieprowadzenie ksiąg inwentarzowych duchowieństwa nieprzychylnego wobec państwa, upaństwowienie

[67] *Ibidem*, s. 190.
[68] *Ibidem*, s. 191.

głównych cmentarzy katolickich w Warszawie, uregulowanie zgodnie z interesem państwa sprawy domów noclegowych prowadzonych przez duchowieństwo, przejęcie przez państwo archiwów kościelnych, utrzymanie ograniczeń działalności wydawniczej Kościoła, uniemożliwienie budowy obiektów sakralnych, przeciwdziałanie aktywności duchowieństwa na polu kultury masowej, dalsze wykorzystywanie propagandowe wycieczek księży do Rzymu (niespodziewanie dla episkopatu jesienią 1965 r., podczas ostatniej sesji soboru, władze zorganizowały za pośrednictwem UdsW oraz PAX i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego wiele wyjazdów duchownych do stolicy Włoch), zaangażowanie Kościołów nierzymskokatolickich do przeciwdziałania Milenium[69].

Oddzielne propozycje dotyczące przyjazdu wycieczek zagranicznych na Milenium opracowały Wydział Administracyjny oraz Wydział Propagandy i Agitacji. Ponieważ Polskie Biuro Podróży „Orbis" miało ponad 16 tys. wstępnych zgłoszeń i wobec części z nich podjęło pewne zobowiązania, komisja zaproponowała częściową zmianę charakteru wycieczek z kościelnych na świeckie i ustalenie odpowiednich tras; rozłożenie wycieczek w czasie, tak żeby tylko niewielka ich część przybyła na uroczystości kościelne; rozważenie maksymalnej liczby uczestników wycieczek w jednym czasie (GKKFiT, MSZ i UdsW określiły ją wspólnie na 5 tys. osób, lecz oba wydziały KC zaproponowały jej zmniejszenie); odrzucanie zgłoszeń wycieczek kierowanych przez dostojników kościelnych; powołanie zespołu roboczego w celu koordynowania zagadnień związanych z wycieczkami organizowanymi w okresie Milenium (w jego skład mieli wejść pracownicy Wydziału Administracyjnego, MSZ, MSW, GKKFiT oraz UdsW)[70].

Morawski ocenił, że opracowany przez Wydział Propagandy i Agitacji KC program imprez Tysiąclecia pozostawia niedosyt. Proponował propagandowe – krytyczne – wykorzystanie w prasie czterystu kazań wygłoszonych w ciągu ostatnich pięciu lat przez prymasa Wyszyńskiego oraz spożytkowanie w prasie recenzji jego książek wydanych poza Polską. Sugerował również zdyskontowanie sprawy pomocy materialnej, jaką polscy biskupi otrzymywali z RFN[71].

Posiedzenie uzmysłowiło zebranym istnienie paru niewiadomych. Zenon Kliszko pytał dyrektora Departamentu IV SB, czy rzeczywiście Kościół ma szansę zgromadzić 2 mln wiernych na centralnych uroczystościach milenijnych 3 maja w Częstochowie, jakie są możliwości przewozu tej rzeszy osób koleją i innymi środkami lokomocji oraz noclegu pielgrzymów: „Można by postawić cały szereg innych tego rodzaju konkretnych pytań, na które niestety nie mamy w tej chwili żadnej odpowiedzi, mimo że do 3 maja jest niewiele ponad dwa miesiące"[72].

W dalszej części posiedzenia zgłaszano kolejne propozycje przygotowań do antymilenium, wywiązała się też polemika na tym tle. Kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji Leon Stasiak tłumaczył, że plan przedłożony przez podległy mu pion nie jest pełny i nie obrazuje całości zamierzeń, gdyż komitety wojewódzkie PZPR przygotowywały jeszcze szczegółowe projekty własnych terenowych obchodów, a wszystkie imprezy organizowane są przez komitety FJN. Stasiak zapowiedział duży udział w nich młodzieży. Kierownik

[69] Protokół posiedzenia Komisji KC ds. Kleru, 22 II 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 193.
[70] *Ibidem*, s. 194.
[71] *Ibidem*, s. 195.
[72] *Ibidem*, s. 196.

Biura Prasy KC Stefan Olszowski ocenił, że redakcje są dobrze przygotowane do obchodów roku jubileuszowego, otrzymały wytyczne dotyczące programu publikacji na okres od 1 do 5 maja[73].

Władze przywiązywały dużą wagę do ograniczenia centralnych uroczystości Milenium na Jasnej Górze (3 maja). Z referatu sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia wynikało, że cały program Tysiąclecia w województwie katowickim został ułożony pod kątem masowego udziału publiczności; dotyczyło to zwłaszcza 1 maja w Częstochowie, a więc obchodów Święta Pracy, i 3 maja w Katowicach, gdzie zaplanowano mecz piłkarski z udziałem 120 tys. osób. Przewidziano ponadto masowe i stojące na wysokim poziomie spotkania z młodzieżą, nauczycielami, lekarzami, prawnikami itp. Plan antymilenium w województwie katowickim zakładał m.in. rozpoznanie kwestii ewentualnego przyjazdu pątników z Austrii w związku z zawartą z tym państwem konwencją turystyczną. Przewidziano kierowanie pielgrzymek na boczne trasy, położenie nacisku na zachowanie dyscypliny w zakładach pracy 3 maja i niewydawanie urlopów w tym okresie, ograniczenie aktywności bliskiego Kościołowi laikatu, np. poprzez jego zatrudnienie, kierowanie pociągów nie przez Częstochowę, lecz przez okoliczne miasta, przymuszenie aktywu partyjnego do pozostania w zakładach pracy oraz zorganizowanie wycieczek, które odciągnęłyby ludzi od uroczystości kościelnych[74].

Grudzień zaproponował ponadto odmawianie zezwoleń na pielgrzymki do Częstochowy z innych województw, przeprowadzenie rozmowy z generałem paulinów na temat jego odpowiedzialności za zachowanie w Częstochowie porządku i higieny podczas obchodów milenijnych, zorganizowanie w Katowicach narady sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR z województw kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, łódzkiego i opolskiego, z których przybywało najwięcej pielgrzymów. Wskazał również na próby wykorzystania na korzyść władz rozbieżności między kuriami katowicką i częstochowską na tle zaangażowania w uroczystości milenijne na Jasnej Górze przedstawicieli kurii katowickiej[75].

Na uwarunkowania sprzyjające państwu w związku z uroczystościami na Jasnej Górze zwrócił uwagę kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC Andrzej Werblan: 3 maja jest dniem pracy, można więc wzmocnić dyscyplinę w zakładach, instytucjach czy szkołach. Jest to także okres nasilonych prac polowych na wsi, co ograniczy udział ludności wiejskiej. Żeby ograniczyć przejazdy kolejowe, można zmniejszyć składy pociągów[76].

Moczar zapowiedział, że MSW w 1966 r. skorzysta ze swoich doświadczeń w zakresie przeciwdziałania uroczystościom w Częstochowie. Widział potrzebę skoncentrowania się na organizacji powrotu pielgrzymów z Jasnej Góry. Podkreślił, że program Tysiąclecia zaczyna się szesnaście dni później (1 maja) niż kościelny (14 kwietnia). Zwrócił również uwagę na brak państwowej imprezy centralnej, ogólnopolskiej[77].

Zdaniem sekretarza KC Władysława Wichy władze już mają gotowe plany przeciwdziałania kościelnym obchodom. Wicha podkreślił, że nie należy dopuścić do wykorzystywania państwowych środków lokomocji do masowych przejazdów pątników ani wydawać zezwoleń na organizowanie pielgrzymek. Trzeba się skoncentrować na województwach

[73] *Ibidem*, s. 196–197.
[74] *Ibidem*, s. 197.
[75] *Ibidem*, s. 198.
[76] *Ibidem*, s. 200.
[77] *Ibidem*, s. 200–201.

sąsiadujących z katowickim, w którym leży Częstochowa. Poważny wpływ na ograniczenie udziału wiernych w uroczystościach kościelnych będzie miało naświetlenie w prasie stosunków między państwem a Kościołem; odpowiednio przygotowane artykuły na ten temat ukażą się w kwietniu 1966 r.

Decydujący głos w dyskusji należał do Zenona Kliszki, który dostrzegł demobilizację partii w zakresie walki z Kościołem i zaniedbania na polu „pracy ideowej". Ludzie władzy uważają, że społeczeństwo jest już skonsolidowane wokół programu partii, ale zapominają o istnieniu „zdecydowanego wroga" w postaci Kościoła. Panujące nawet wśród nich obiekcje co do strategii walki z Kościołem Kliszko odebrał jako niepokojący sygnał. Wypowiedział przy tym znamienne słowa: „rozpoczęła się w nowych warunkach walka o to, kto ma kierować narodem, kto ma sprawować «rząd dusz» w narodzie. Do tej walki trzeba się odpowiednio przygotować. Cała nasza praca polityczna i publicystyczna powinna brać to pod uwagę"[78].

Kliszko apelował o zintensyfikowanie antykościelnej kampanii prasowej i demaskowanie w publikacjach „politycznych aspiracji" episkopatu. Poinformował komisję o przygotowywanej odpowiedzi na list bp. Choromańskiego do premiera z 10 lutego, w której zostanie zawarte stanowisko władz w sprawie polityki wobec Kościoła. Odrzucił sformułowany podczas posiedzenia komisji zamysł zorganizowania spotkania prymasa Wyszyńskiego z premierem Cyrankiewiczem i wezwanie bp. Choromańskiego na rozmowę do UdsW. Zdaniem Kliszki byłyby to sygnały świadczące o słabości państwa. Urząd ds. Wyznań powinien jednak skierować do sekretarza episkopatu pismo, w którym sprecyzuje stanowisko władz w sprawie obchodów Milenium, pielgrzymek, masowych uroczystości itp.

Kliszko zaakceptował propozycję wykorzystania kadry oficerskiej do akcji odczytowej, której głównym tematem powinno być pokonanie faszyzmu, tysiąclecie państwa i na tym tle sprawa poczynań episkopatu. Podkreślił konieczność zwycięstwa nad Kościołem w kwestii uroczystości milenijnych 3 maja na Jasnej Górze, gdyż będzie to jeden z ważnych momentów walki o „rząd dusz". Województwo katowickie i województwa sąsiadujące z Częstochową musiały opracować szczegółowe plany przeciwdziałania obchodom kościelnym.

Święto Pracy miało się stać „główną i zdecydowaną" odpowiedzią na akcję episkopatu. Wielka kampania przygotowań do 1 Maja miała się zacząć na początku kwietnia 1966 r. Sekretarz KC zauważył brak planów dotyczących Tysiąclecia w Poznaniu. Polecił omówienie programu przygotowań do państwowych uroczystości podczas najbliższej narady pierwszych sekretarzy KW PZPR. Oddzielnie należało zorganizować naradę sekretarzy z województw najbardziej zainteresowanych akcją milenijną. Kliszko zapowiedział, że centralnym punktem Tysiąclecia – poza uroczystym posiedzeniem sejmu – będą obchody Święta Odrodzenia Polski 22 lipca z udziałem 2 mln osób[79].

Podczas posiedzenia 22 lutego członkowie Komisji KC ds. Kleru powołali superkomisję do kierowania całością przygotowań do antymilenium. Weszli do niej: sekretarz KC Władysław Wicha, wiceminister spraw wewnętrznych gen. Franciszek Szlachcic, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz, szef URM Janusz Wieczorek i szef GZP gen. Józef Urbanowicz[80].

---

[78] *Ibidem*, s. 203.
[79] *Ibidem*.
[80] *Ibidem*, s. 205.

8 marca Komisja Partyjno-Rządowa ds. Uroczystości Tysiąclecia omawiała program obchodów 1966 r. w szkołach, przewidywane dodatkowe przewozy pasażerskie w kraju i z zagranicy, a także zarządzenia resortu komunikacji wydane w związku z organizacją tych przewozów przez PKP, PKS, PLL „Lot" w okresie obchodów milenijnych. Wiceminister Michał Godlewski informował, że resort oświaty zorganizuje w marcu naradę instruktażową dla kuratorów okręgów szkolnych w celu dokładnego poinformowania ich o uroczystościach Tysiąclecia oraz przydzielenia zadań szkolnictwu. Okręgi szkolne katowicki, krakowski i poznański opracowywały szczegółowy plan zakładający wiele atrakcyjnych zajęć, które miały odciągnąć uczniów od udziału w Milenium. Wyższe szkoły pedagogiczne w Katowicach i Krakowie zaplanowały specjalną sesję naukową dla studentów na temat osiągnięć i perspektyw nauki polskiej.

Plany Ministerstwa Oświaty zostały skoncentrowane na kwietniu, maju i czerwcu 1966 r. Godlewski informował o ogólnokrajowej kontroli punktów katechetycznych, która miała dostarczyć informacji o pracy zatrudnionych w nich duchownych. Wypoczynek młodzieży w ramach akcji letniej zaplanowano głównie w województwach wrocławskim, zielonogórskim i na północy Polski – a więc inaczej, niż planowano wcześniej. Wiceminister informował, że pozalekcyjna praca z uczniami obejmie wiele masowych i atrakcyjnych imprez rozrywkowych, filmów i telewizji w godzinach popołudniowych. Do tej akcji zaplanowano włączenie ZHP, ZMS i ZMW. Najważniejszymi problemami są właściwa dyscyplina i frekwencja młodzieży na zajęciach szkolnych oraz jej masowy udział w imprezach państwowych. Ministerstwo poleciło wzmożenie w kwietniu i maju ruchu wycieczkowego młodych ludzi do miejsc historycznych. Poza tym przewidziano pracę polityczno-wyjaśniającą wśród nauczycieli zorganizowaną przez władze oświatowe, ZNP oraz organizacje partyjne i młodzieżowe. Celem było niedopuszczenie do udziału młodzieży i nauczycieli w uroczystościach kościelnych[81].

W toku dyskusji zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC Henryk Garbowski zauważył, że dla resortu oświaty najważniejszymi zadaniami są praca polityczna wśród nauczycieli kierowana przez ZNP oraz organizacje partyjne, a także zorganizowanie konsekwentnego i skutecznego nadzoru nad działalnością punktów katechetycznych, by wyeliminować z nich wszystkie zajęcia, które nie mają nic wspólnego z katechezą. Zauważył, że zmiana miejsc wypoczynku młodzieży jest niewłaściwa i należy z tego zrezygnować. Mogą istnieć obozy w rejonach uroczystości kościelnych, chodzi tylko o to, żeby młodzież w tych uroczystościach nie uczestniczyła. Garbowski ocenił, że państwo ma znikomy wpływ na dzieci, dlatego powinno się skoncentrować na młodzieży szkolnej. W okresie przedegzaminacyjnym istnieje możliwość przygotowania dodatkowych zajęć dla tej grupy, jednak muszą one być atrakcyjne i dobrze zorganizowane. W tym kontekście gen. Urbanowicz poinformował o zaplanowanej na 16 kwietnia inauguracji w całym kraju Sztafet Tysiąclecia, które będą przemierzać Polskę z zachodu na wschód.

Głos najważniejszy miał Wicha. Stwierdził, że w pracy z młodymi ludźmi wszystko zależy od przygotowania politycznego nauczycieli. Dlatego ZNP musi rozpocząć szeroką działalność w tej grupie zawodowej. Udział resortu oświaty w akcji na rzecz eliminowania udziału nauczycieli i uczniów w Milenium należy omówić na kolegium w Ministerstwie

[81] AAN, KC PZPR, LI/147, Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia odbytego 8 III 1966 r., b.p.

Oświaty z udziałem kierownictwa ZNP. Wicha nakazał opracowanie jednolitego planu działania ministerstwa oraz związku. Przeprowadzenie szerokiej pracy w terenie przez organizacje partyjne, dyrekcje szkół oraz rady pedagogiczne miało zostać omówione w komitetach wojewódzkich PZPR. Generalnie nie należy zmieniać lokalizacji placówek wypoczynku letniego dla młodzieży, jednak obozy i kolonie nie mogą być położone w pobliżu miejsc dużych uroczystości kościelnych, zwłaszcza tych, w których będzie uczestniczyć episkopat. Kolonie i obozy muszą być szczególnie chronione przed „penetracją kleru". Wycieczki krajoznawcze organizowane przez szkoły w kwietniu i maju należy planować z dużą rozwagą, gdyż są kosztowne, a nie można ich finansowaniem obarczać rodziców. Pomoc w organizacji wycieczek okażą zakłady pracy, które dysponują środkami transportu[82].

Wiceminister komunikacji Tadeusz Bronowski poinformował członków komisji, że od 28 kwietnia do 8 maja koleje nie będą rezerwowały żadnych miejsc dla wycieczek szkolnych, ponieważ trzysta lub czterysta wygospodarowanych wagonów zostanie wykorzystanych do rozwiezienia pielgrzymów z centralnych uroczystości milenijnych, np. z Częstochowy. W tym czasie koleje nie będą udzielać żadnych zniżek dla wycieczek, należy więc używać autokarów zakładowych. W dyrekcjach okręgowych kolei oraz wojewódzkich oddziałach PKS powołano pełnomocników dysponujących taborem.

Głównym problemem dla kolei było zorganizowanie sprawnego transportu pątników z Częstochowy, Krakowa, a nawet Gniezna. Wiceminister powiedział, że składy pociągów w kierunku miejsc uroczystości milenijnych zostaną poważnie zmniejszone lub w ogóle odwołane, zaplanowano za to kursowanie pociągów specjalnych do rozwiezienia osób uczestniczących w obchodach – głównie w Częstochowie. Ministerstwo Komunikacji opracowało plan zabezpieczenia stacji kolejowych w miastach, w których zaplanowano uroczystości kościelne. Polska odmówi dodatkowych pociągów dla gości zagranicznych, tłumacząc to robotami drogowymi. Do odwiezienia pielgrzymów z Częstochowy nie planuje się wykorzystania taboru samochodowego. Ministerstwo Komunikacji wydało zakaz korzystania z samochodów ciężarowych do przewożenia osób. Zakłady pracy posiadają ponad 4 tys. autokarów, należy się postarać, by zostały one użyte do przewozu pielgrzymów. Bronowski oznajmił, że do Polski przyjadą autokary z zagranicy – ponad trzydzieści z Belgii i ponad sześćdziesiąt z innych krajów Europy Zachodniej. W związku z umowami zawartymi przez Orbis od 25 kwietnia do 1 maja PLL „Lot" zobowiązały się przewieźć ponad tysiąc osób. Do tego należy doliczyć 2 tys. osób dostarczonych do Polski skandynawskimi liniami lotniczymi SAS[83].

Wypowiedź tę Stanisław Morawski z Departamentu IV MSW uzupełnił informacją, że „Lot" organizuje dla turystów zachodnich samolot z Rzymu do Warszawy. Poza tym do Polski przyleci osiem innych samolotów. Z tego wynika, że limit 2 tys. turystów zagranicznych przewidzianych na okres Milenium został już znacznie przekroczony.

Wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz zalecał regulowanie przyjazdów wycieczek zagranicznych głównie za pomocą zmian umów zawartych z biurami turystycznymi, gdyż ograniczanie ich tylko drogą niewydawania wiz wjazdowych może

[82] *Ibidem*.
[83] *Ibidem*.

wywołać niepożądane skutki polityczne. Precyzował, że MSZ wyda jedynie 2 tys. wiz dla Polonii na przyjazd do Polski od kwietnia do pierwszej połowy maja. Winą za przekroczenie limitu gości z Zachodu obarczył Orbis, który zbyt wcześnie zawarł umowy, bez konsultacji z władzami.

Na to Władysław Wicha podkreślił, że nie można przekroczyć ustalonego limitu 2 tys. – więcej osób po prostu nie zostanie do Polski wpuszczonych w okresie obchodów Milenium w Częstochowie ani później na uroczystości diecezjalne. Celem jest nie całkowite wyeliminowanie przyjazdów z zagranicy, lecz zmiana tras i terminów. Nakazał natychmiastowe ustalenie, kto podjął decyzje sprzeczne z partyjnymi dyrektywami; zagroził, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Wiesław Ociepka zaproponował, by zabronić Tadeuszowi Kutkowi, który w Anglii założył sieć biur podróży Fregata, przywozu autokarami turystów w okresie Milenium.

Wiceminister komunikacji Konrad Kozłowski zabrał głos w sprawie nagłośnienia uroczystości kościelnych. Jego resort uważał, że zamiast wkraczania do kościołów i egzekwowania obowiązujących przepisów w tym zakresie trzeba uniemożliwić montowanie urządzeń głośnikowych słyszanych poza świątyniami. Kozłowski oznajmił, że ministerstwo nie będzie wydawało zezwoleń na tego rodzaju instalacje. Ponadto należy ujawniać nielegalne instalacje nagłaśniające oraz egzekwować nałożone kary przy pomocy MO i „innych organów ścigania". Ministerstwo Komunikacji nie będzie zezwalać korespondentom zagranicznym na organizowanie audycji dla zagranicy za pośrednictwem łączy kablowych.

Kazimierz Witaszewski stwierdził, że trzeba jak najszybciej zmienić zarządzenie Ministerstwa Łączności na podstawie ustawy, tak żeby urządzenia nie były wykorzystywane do celów religijnych poza kościołem. Mogły być słyszalne tylko w obrębie świątyni. Wicha uznał, że zmiana zarządzenia podczas obchodów roku jubileuszowego nie jest dobrym pomysłem: „Nie możemy dawać argumentów Wyszyńskiemu". Zdanie to podzielił Skarżyński, który zwrócił uwagę, że ponad 80 proc. miejsc kultu religijnego ma aparaturę nagłaśniającą: „Dotąd przez lata na to nielegalne zjawisko nie reagowaliśmy, dlatego też tym bardziej obecnie nie można wkraczać do kościołów, gdyż to mogłoby spowodować niekorzystne skutki polityczne". Ociepka dodał, że należy wydać zarządzenie, które będzie określało, na jakie imprezy państwo pozwala montować urządzenia nagłaśniające, a na jakie tego zabrania. W przypadku zgody zezwolenie musiałoby dokładnie określać liczbę głośników, ich moc oraz miejsce zainstalowania[84].

W porządku dziennym posiedzenia Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia 15 marca znalazły się informacja ministra kultury i sztuki o akcjach kulturalnych związanych z obchodami Tysiąclecia, udział ruchu sportowego i turystycznego w państwowym jubileuszu oraz problem przyjazdów zagranicznych na obchody milenijne. Po omówieniu przez Stanisława Balickiego najważniejszych problemów związanych z inicjatywami kulturalnymi w roku jubileuszowym przewodniczący komisji Władysław Wicha zauważył, że w zamierzeniach ministerstwa brakuje generalnej myśli politycznej: komu imprezy mają służyć oraz gdzie i kiedy mają się odbywać, żeby przynosiły największe efekty polityczne. Należy w związku z tym jak najszybciej opracować jednolity

[84] *Ibidem*.

plan – szczegółowy terminarz wszystkich imprez niezależnie od tego, kto jest ich organizatorem – po uzgodnieniu ich z komitetami wojewódzkimi PZPR i FJN[85].

Zastępca przewodniczącego GKKFiT Leszek Bednarski przedstawił zasadnicze problemy i przedsięwzięcia w dziedzinie sportu i turystyki. Główne imprezy były już skonsultowane z władzami politycznymi poszczególnych województw oraz zainteresowanych organizacji. Niektóre z nich znajdowały się na etapie przygotowania. Imprezy kulturalne, sportowe i turystyczne – podkreślił Wicha – miały od strony propagandowej akcentować tysiąclecie państwowości i dwudziestolecie PRL[86].

Drugi zastępca przewodniczącego GKKFiT Michał Jekiel przedstawił wysiłki podlegającego mu komitetu, Orbisu i Lotu zmierzające do zmniejszenia przyjazdów z zagranicy na uroczystości kościelne. Dzięki nim liczbę gości zagranicznych udało się ograniczyć do nieco ponad 2,2 tys. z możliwością dalszej redukcji. Komisja przyjęła jako obligatoryjny limit 2 tys. osób z zagranicy, które mogą przyjechać do Polski w okresie uroczystości milenijnych[87].

Z kolei 29 marca komisja dyskutowała o informacji Komitetu ds. Radia i Telewizji o przedsięwzięciach związanych z Tysiącleciem oraz wysłuchała sprawozdania MSZ na temat zgłoszeń przedstawicieli hierarchii kościelnej, zakonów i niższego duchowieństwa, którzy planują przyjechać do Polski na Milenium. Wicha ocenił, że radio i telewizja mają dokładny i dobrze opracowany program audycji. Programy mediów w dni robocze, na które zostały zaplanowane ważniejsze uroczystości kościelne, należy ograniczyć do niezbędnego rejonu i rozłożyć na najbardziej efektywne godziny. Należy wykorzystać do tego stacje regionalne radia i telewizji. W innym przypadku całodzienne programy, zwłaszcza w telewizji, z dużą liczbą atrakcyjnych audycji przyczynią się do dezorganizacji pracy, a zwłaszcza nauki w szkole. Biuro Prasy oraz Wydział Propagandy i Agitacji KC zostały zobowiązane do stałego czuwania nad działalnością radia i telewizji w dniach większych uroczystości. Przewodniczący komisji podkreślił, że w audycjach radiowych i telewizyjnych trzeba również uwzględnić propozycje zgłoszone przez GZP. W całej działalności propagandowej mass media powinny pamiętać, iż celem państwa jest nie tylko odciągnięcie wiernych od uroczystości kościelnych, lecz także pokazanie tradycji i dorobku narodu w minionym tysiącleciu, a zwłaszcza osiągnięć PRL[88].

Komisja odrzuciła wniosek MSZ o zwiększenie limitu gości z zagranicy i utrzymała ustalony wcześniej jego poziom 2 tys. osób, precyzując, że dotyczy wycieczek zbiorowych i przyjazdów indywidualnych. Wicha się niepokoił, że ustalenia o limicie nie dotarły do zainteresowanych resortów[89].

Było znamienne, że ostatnie przed Milenium posiedzenie Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia, 8 kwietnia, zostało zdominowane przez informacje o działaniach zaplanowanych przez MSW w roku wielkiego jubileuszu. W ministerstwie

---

[85] Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia, 15 III 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 213–215.

[86] *Ibidem*, s. 215.

[87] *Ibidem*, s. 216–217.

[88] Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia 29 III 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 221.

[89] *Ibidem*, s. 223.

powołano zespół koordynacyjny (będzie o nim mowa w dalszej części tej książki), który opracował plan antymilenijnej działalności policji politycznej. Najwięcej wysiłku włożono w rozpoznanie planów i działalności duchowieństwa oraz laikatu. Od marca 1966 r. organa milicji prowadziły szeroką akcję profilaktyczną w środowiskach przestępczych i chuligańskich. Milicja Obywatelska opracowała również plan interwencji na drogach oraz plan pracy patroli i drużyn ORMO[90]. Departament Społeczno-Administracyjny MSW zatroszczył się o sprawną działalność aparatu karno-administracyjnego. Wydano specjalną broszurę z podstawowymi dokumentami prawnymi w tej sprawie. Funkcjonariusze MSW przeprowadzili pracę uświadamiająco-polityczną w jednostkach ochotniczej straży pożarnej, tak by powstrzymać strażaków od udziału w Milenium w mundurach.

W kwietniu ministerstwo koncentrowało się na „operacyjnym zabezpieczeniu" uroczystości kościelnych, które miały się odbyć w Gnieźnie, Poznaniu, Częstochowie i Krakowie. Po zapoznaniu się z sytuacją w pierwszych dwóch ośrodkach wiceminister Stanisław Filipiak ocenił, że SB prawidłowo wykonuje wydane jej rozkazy. Ponieważ obchody Milenium i Tysiąclecia w Gnieźnie były zlokalizowane blisko siebie, podjęto dodatkowe działania zmierzające do objęcia ich silniejszą kontrolą operacyjną. W województwie poznańskim przeprowadzono rozmowy z wszystkimi proboszczami. Ich celem było ograniczenie Milenium do murów wewnętrznych kościołów oraz przypomnienie księżom o obowiązku przestrzegania przepisów prawnych, szczególnie ustawy o zgromadzeniach. Ze spotkań z administratorami parafii wynikało, że nie będą organizowane żadne większe pielgrzymki do Gniezna i Poznania. Służba Bezpieczeństwa ustaliła jednolity system informacji dotyczący przebiegu obchodów jubileuszowych oraz zapewniła funkcjonariuszom dostęp do pełnej dokumentacji (stenogramów, zdjęć itp.) związanej z uroczystościami milenijnymi w dwóch wielkopolskich miastach[91].

W ocenie wiceministra spraw wewnętrznych dogodniejsza dla władz sytuacja panowała w Poznaniu, gdyż uroczystości kościelne i państwowe były oddalone od siebie o ponad 2 km. Dla Gniezna i Poznania powołano oddzielne sztaby kierownicze, których zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa i porządku. Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach opracował dokładny plan zapewnienia bezpieczeństwa w Częstochowie i na drogach dojazdowych do niej. Porządku miało tam pilnować około 10 tys. osób. 3 maja w Częstochowie według rozpoznania SB mogło się zgromadzić 500–600 tys. pielgrzymów, zorganizowano jednak sprawny system ich rozwiezienia, m.in. dodatkowe pociągi i kasy biletowe[92].

Po dyskusji Wicha skonstatował: „Przedsięwzięcia MSW dają podstawę do twierdzenia, że wszelkie zabezpieczenia na rzecz bezpieczeństwa i porządku w czasie uroczystości kościelnych i państwowych w Gnieźnie i Poznaniu są właściwie przygotowane. Trzeba jednak pamiętać o ewentualnych zamierzonych i samoczynnych prowokacjach, do których często prowadzi fanatyzm, histeria i dewotyzm"[93].

---

[90] Protokół posiedzenia Prezydium Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia 8 IV 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 234–235.

[91] *Ibidem*, s. 235.

[92] *Ibidem*.

[93] *Ibidem*, s. 237.

Ministerstwa dziwnych kroków

Dyrektywy Komisji KC ds. Kleru oraz Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia spływały do resortów administracji państwowej, których działalność miała wpływ na ograniczanie Milenium. Ministerstwo Oświaty wydało 22 lutego okólnik skierowany do okręgów szkolnych, który zalecał m.in. popularyzowanie „naukowej i postępowej" interpretacji historii Polski (zwłaszcza kształtowania się zrębów państwa oraz rewolucyjnych przemian i „osiągnięć" Polski Ludowej) podczas lekcji i poza szkołą; zadbanie o aktywny udział młodzieży szkolnej w obchodach Tysiąclecia organizowanych przez komitety FJN, rady narodowe i organizacje społeczne; organizowanie dla uczniów konkursów, festiwali, imprez turystycznych i sportowych, sesji popularnonaukowych, czynów społecznych itp. i przeciwdziałanie w ten sposób udziałowi młodzieży i nauczycieli w obchodach Milenium; opracowanie wojewódzkich, powiatowych i szkolnych planów obchodów Tysiąclecia na podstawie wytycznych Ministerstwa Oświaty oraz zorganizowanie w połowie marca 1966 r. narady kuratorów w tej sprawie; zwiększenie dyscypliny nauczania[94]. 30 marca ministerstwo wysłało do kuratoriów zaaprobowane przez siebie wytyczne Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w sprawie udziału młodzieży w obchodach ostatniego roku Tysiąclecia[95].

Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji przewidywały zakaz kursowania dodatkowych wagonów w pociągach międzynarodowych na trasach z Paryża i Holandii do Polski w okresie głównych uroczystości kościelnych w kwietniu, maju i sierpniu 1966 r.; zmniejszenie składów pociągów do miejsc pielgrzymkowych; ograniczenie rezerwacji przedziałów i udzielania zniżek na przejazdy; zaostrzenie kontroli w celu niedopuszczenia osób udających się do miejsc pielgrzymkowych do korzystania z pociągów międzynarodowych, ekspresowych i dalekobieżnych z miejscówkami; przygotowanie dodatkowych składów pociągów z miejsc uroczystości kościelnych i usprawnienie sprzedaży biletów w celu szybkiego rozładowania rzesz wiernych; zakaz wynajmowania przez PKS autobusów do przewozu osób na uroczystości religijne; ograniczenie zamawiania środków transportu lotniczego PLL „Lot" i zagranicznych linii lotniczych (szczególnie przelotów czarterowych) przez wycieczki zagraniczne podczas Milenium[96].

Główny Zarząd Polityczny WP wydał 23 lutego ramowy plan udziału wojska w obchodach Tysiąclecia. Jeśli chodzi o imprezy centralne, przewidziano zorganizowanie 22 lipca 1966 r. w Warszawie defilady wojskowej, w której oprócz współczesnych rodzajów wojsk miały wystąpić pododdziały w umundurowaniu i z bronią z wybranych okresów historii oręża polskiego. W przeddzień we wszystkich miastach wojewódzkich i większych garnizonach zaplanowano capstrzyki i apele. Siły zbrojne PRL zostały zobowiązane do zapewnienia jak najbardziej licznego udziału żołnierzy w manifestacjach i uroczystościach Święta Pracy

[94] AIPN, 01283/398, Okólnik nr 2 Ministerstwa Oświaty w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., 22 II 1966 r., b.p. Por. *ibidem*, Informacja Ministerstwa Oświaty w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w szkołach w 1966 r., b.p.

[95] AAN, Ministerstwo Oświaty, 602, Wytyczne Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w sprawie udziału młodzieży w obchodach ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 30 III 1966 r., k. 4 i n.

[96] AIPN, 01283/401, Informacja dotycząca przygotowań do obchodów Tysiąclecia, Warszawa, marzec 1966 r., k. 68–69.

organizowanych przez terenowe instancje partyjne, organizacje społeczne i komitety FJN. Wraz z władzami województwa szczecińskiego przygotowywano uroczystości w Cedyni, Siekierkach i Szczecinie. Szlakami bitew stoczonych w obronie ojczyzny miały przejść sztafety reprezentujące organizacje społeczne, polityczne, paramilitarne i młodzież. Plan przewidywał również zapewnienie udziału żołnierzy garnizonów stacjonujących na Ziemiach Odzyskanych w Sztafecie Bałtyku (jej finał zaplanowano w Kołobrzegu) organizowanej przez instytucje młodzieżowe województw nadmorskich – pod hasłem „Bałtyk morzem pokoju". W dalszym ciągu należało upamiętniać zwycięskie boje żołnierzy polskich i sowieckich nad Wisłą i Bugo-Narwią oraz kontynuować prace nad urządzeniem terenowego muzeum bitwy I Armii WP w rejonie przełamania Wału Pomorskiego. W Warszawie i miastach wojewódzkich zaplanowano spotkania z uczestnikami walk o Berlin, którzy mieli zostać z tej okazji odznaczeni[97]. Wiele różnego rodzaju działań zaplanowano w jednostkach wojskowych oraz wśród cywilów. W związku z ostatnim rokiem Tysiąclecia GZP przewidział ponadto obecność wojskowych działaczy „frontu kultury i nauki" na Kongresie Kultury Polskiej, udział przedstawicieli WP w pracach terenowych komitetów FJN, rozwinięcie działalności wydawniczej i filmowej związanej z tematyką historyczną[98].

Ministerstwo Łączności wydało 1 marca notatkę dotyczącą zakładania i używania urządzeń nagłaśniających w miejscach kultu religijnego. Przypomniano w niej o obowiązującym rozporządzeniu ministra łączności z 9 października 1958 r., które stanowiło, że zakładanie i używanie urządzeń megafonowych lub nagłaśniających w miejscach publicznych wymaga zezwolenia właściwej Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji. Ministerstwo zalecało wprowadzenie zakazu instalowania urządzeń nagłaśniających wewnątrz i na zewnątrz kościołów. Postulowało wprowadzenie zmian do rozporządzenia z 1958 r. w kierunku konieczności posiadania zezwoleń na korzystanie przez duchowieństwo z tub akustycznych wyposażonych w mikrofon, wzmacniacz akustyczny i głośnik. Domagało się zakazu wykonywania wszelkich usług z zakresu nagłaśniania, budowy i napraw sprzętu akustycznego na potrzeby kościelne przez placówki podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego i Komitetowi Drobnej Wytwórczości oraz kontroli i interwencji MO w przypadku stwierdzenia wykroczeń[99].

Opierając się na dezyderatach sformułowanych 22 lutego przez Komisję KC ds. Kleru, 2 marca Wydział Administracyjny KC postanowił, że poszczególne resorty opracują plany własnych działań antymilenijnych. Ich koordynacją zajęła się Komisja Partyjno-Rządowa ds. Uroczystości Tysiąclecia. Należało zapobiegać naruszaniu dyscypliny pracy i wykorzystywaniu środków transportowych instytucji państwowych i spółdzielczych do przewozu pielgrzymek (związane z tym zarządzenie miał wydać premier, przewidziano również kontrole NIK odnoszące się do przestrzegania przepisów i zarządzeń). Trzeba było powstrzymać od udziału w uroczystościach milenijnych pracowników nauki, studentów, nauczycieli i uczniów (wytyczne miały wydać Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Mini-

---

[97] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972 (opublikowany w aneksie dokument: Opracowany przez GZP ramowy plan udziału wojska w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 23 II 1966 r.), s. 105–107 (k. 108–110).

[98] *Ibidem*, s. 107–113 (k. 110–116).

[99] AIPN, 01283/402, Tezy dotyczące wytycznych KC PZPR i poszczególnych ministerstw w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, marzec 1966 r., k. 158–159.

sterstwo Oświaty). Zadaniem państwa było ograniczenie udziału wycieczek zagranicznych w uroczystościach kościelnych. Z „wrogimi" biskupami miały zostać przeprowadzone rozmowy ostrzegawcze (propozycje przygotowało MSW). Przewidziano ponadto wizytacje punktów katechetycznych oraz wyższych seminariów duchownych; kontrolę domów noclegowych; przejęcie archiwów kościelnych we Wrocławiu (celem było odnalezienie dokumentacji dotyczącej działalności biskupów niemieckich w okresie Trzeciej Rzeszy i skompromitowanie ich); utrzymanie ograniczeń wydawniczych dotyczących Kościoła; uniemożliwienie budowy i remontów obiektów sakralnych; zakaz wyświetlania filmów bez zezwolenia w klubokawiarniach i bibliotekach należących do Kościoła; wykorzystanie propagandowe wycieczki księży do Rzymu w 1966 r.; przeciwdziałanie uświetnianiu uroczystości milenijnych przez KIK; włączenie innych wyznań do walki z Milenium. W ramach innych represji zaplanowano m.in. zbadanie źródeł dochodu Kościoła i egzekwowanie podatków, ograniczanie naboru do wyższych seminariów duchownych, kary za nieprowadzenie ksiąg kwestarzowych, upaństwowienie warszawskich cmentarzy bródnowskiego, powązkowskiego i wolskiego[100].

10 marca kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji Leon Stasiak wysłał do Zenona Kliszki wykaz najważniejszych państwowych imprez mających przebiegać równocześnie z kulminacyjnymi wydarzeniami Milenium oraz propozycje wystąpień w ich trakcie członków kierownictwa partyjno-państwowego: Cyrankiewicza, Gomułki, Kliszki, Logi-Sowińskiego, Ochaba, Rapackiego, Strzeleckiego, Spychalskiego i Szyra[101]. Program wydarzeń zaplanowanych do realizacji tylko w pierwszej dekadzie maja 1966 r. został opracowany na 28 stronach maszynopisu i zawierał wyjątkowo bogaty katalog działań, m.in. pochody, wiece, manifestacje, koncerty, festyny, zabawy ludowe, uroczystości oddania do użytku szkół tysiąclecia i innych obiektów użyteczności publicznej, kiermasze książek, spotkania z twórcami, loterie książkowe, imprezy artystyczne, pogadanki o historii, sesje naukowe i popularnonaukowe, seminaria studenckie, sympozja, sejmiki kultury, korowody z udziałem młodzieży, masowe widowiska teatralno-muzyczne, różnego rodzaju „dni" (miast, młodzieży, młodości, strażaka itp.), składanie wieńców pod pomnikami oraz na grobach żołnierzy polskich i sowieckich, warty honorowe harcerzy i wojska, spotkania młodzieży z uczestnikami „walk o wolność", spotkania z uczestnikami powstań śląskich, biwaki, alerty i uroczyste zbiórki harcerskie, ogniska i gawędy harcerskie, odsłonięcia tablic pamiątkowych, capstrzyki młodzieży i wojska, apele poległych, wręczenia odznak, zloty młodzieży bądź osadników wojskowych, zjazdy kombatantów, uroczyste sesje wojewódzkich i miejskich komitetów FJN, imprezy środowiskowe organizowane przez organizacje społeczno-polityczne, akcje odczytowe, akademie, wieczornice, wystawy, konkursy, olimpiady młodzieżowe, przeglądy filmów i zespołów artystycznych, spotkania teatralne, juwenalia, festiwale poezji, imprezy sportowe i turystyczne (mecze, rajdy, regaty, zawody, wyścigi, mistrzostwa, spartakiady, spotkania lekkoatletyczne, pokazy, dni sportu, spływy kajakowe, marsze, rajdy i zloty turystów)[102].

---

[100] *Ibidem*, k. 122–123.

[101] *Ibidem*, Wykaz najważniejszych imprez Tysiąclecia Państwa Polskiego w miesiącach marzec – maj 1966 r. oraz propozycje wystąpień w ich trakcie członków najwyższych władz partyjno-państwowych, Warszawa, 10 III 1966 r., k. 99–102.

[102] *Ibidem*, Kalendarz imprez związanych z Tysiącleciem Państwa Polskiego, które zaplanowano na pierwszą dekadę maja 1966 r., k. 172–200.

Najważniejszymi uroczystościami Tysiąclecia od 3 do 15 maja 1966 r. były: 45. rocznica III powstania śląskiego (3 maja), inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy (3 maja), Dzień Zwycięstwa (7 maja), 21. rocznica wyzwolenia Wrocławia i położenie kamienia węgielnego pod budowę pomnika Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy (8 maja), zakończenie Sztafet Tysiąclecia (8 i 9 maja), stulecie urodzin Juliana Marchlewskiego (14, 16–17 maja)[103].

Na podstawie wytycznych kierownictwa partyjnego komitety wojewódzkie PZPR opracowały własne plany obchodów Tysiąclecia, w których uwzględniono niezbędne środki polityczno-organizacyjne zmierzające do zniweczenia „politycznego charakteru" Milenium. Plany te w zasadzie uwzględniły warunki miejscowe, własne możliwości oraz charakter podjętych przez państwo metod politycznego i organizacyjnego przeciwdziałania uroczystościom kościelnym. Aby zapobiec prowokacjom ze strony duchowieństwa i laikatu, instancje partyjne wydzieliły w wielu województwach specjalnie przygotowane grupy aktywu partyjnego[104]. Wydział Administracyjny KC w związku z konkretnymi uroczystościami kościelnymi organizował rejonowe międzywojewódzkie narady wydziałów administracyjnych tych komitetów wojewódzkich PZPR, które działały na obszarach przyległych do miejsc odbywania się uroczystości milenijnych. Celem tych spotkań było ostateczne uściślenie współdziałania między zainteresowanymi komitetami wojewódzkimi, organami władzy terenowej i instytucjami centralnymi[105].

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki przesłał 12 marca do Wydziału Propagandy KC wykaz wielu imprez sportowych i turystycznych, nieraz bardzo atrakcyjnych, które miały się odbyć w całym kraju do końca maja 1966 r. i kolidowały z terminami kościelnych uroczystości milenijnych. Przeciwdziałaniu Milenium służył również opracowany przez GKKFiT projekt wydarzeń sportowo-turystycznych organizowanych w ramach Tysiąclecia[106]. Przykładowo na 10 kwietnia zaplanowano: mecz piłkarski w Płocku o puchar juniorów UEFA między reprezentacjami Polski i Czechosłowacji, rozgrywki piłkarskie I ligi, międzynarodowe spotkanie w gimnastyce kobiet reprezentacji Katowic i Rotterdamu w Katowicach oraz zawody piłki ręcznej mężczyzn w Gdańsku między drużynami Klubu Sportowego „Spójnia" i klubu duńskiego; na 11 kwietnia (drugi dzień świąt wielkanocnych) – masowe biegi przełajowe; na 15–16 kwietnia – ćwierćfinał Pucharu Polski w piłce nożnej; na 16–17 kwietnia – międzynarodowy turniej gimnastyczny w Warszawie; na okres od 16 kwietnia do 8 maja – Sztafety Tysiąclecia; na 17 kwietnia – sztafetę gwiaździstą w Poznaniu; na 3 maja – mecz między reprezentacjami piłki nożnej Polski i Węgier w ramach obchodów 45. rocznicy III powstania śląskiego, w miastach wojewódzkich spotkania sportowe uświetniające Święto Kultury Fizycznej oraz imprezy sportowe związane z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy[107].

---

[103] *Ibidem*, Najważniejsze uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego w okresie 3–15 V 1966 r., Warszawa, kwiecień 1966 r., k. 204.

[104] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 389.

[105] *Ibidem*.

[106] AIPN, 01283/402, Projekt wytycznych GKKFiT w sprawie udziału organizacji kultury fizycznej i turystyki w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 57–65.

[107] *Ibidem*, Opracowany przez GKKFiT kalendarz imprez sportowych i turystycznych, które miały się odbyć do maja 1966 r., Warszawa, 12 III 1966 r., k. 54–55.

Zaznaczono, że GKKFiT przystąpił do przygotowania kalendarza imprez na okres od czerwca do sierpnia, uwzględniając program uroczystości kościelnych. Główną imprezą sportową była Centralna Spartakiada Wsi. (Odbyła się 10–15 sierpnia w Poznaniu, Krotoszynie, Wolsztynie i Opolu z udziałem około 2 tys. sportowców wiejskich, którzy zostali wyłonieni w eliminacjach trwających od marca 1966 r. w całym kraju[108]). Rozważano ponadto możliwość sprowadzenia do Polski kilku drużyn piłkarskich „ze strefy dolarowej"; GKKFiT zamierzał wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Finansów o zgodę na wykorzystanie części posiadanych dewiz[109].

Do kampanii antymilenijnej włączyło się w znacznym zakresie Ministerstwo Kultury i Sztuki. Wiele imprez pod hasłem „Tysiąc lat kultury polskiej", które poprzedzały Kongres Kultury Polskiej, połączono w jedną całość problemową. Szczególny nacisk położono na masowość, atrakcyjność, rangę artystyczną i wartość problemową. Zawartość ideowa tych wydarzeń miała oddziaływać na wyobraźnię odbiorców oraz „budzić w sposób emocjonalny dumę narodową"[110]. Do tej „akcji specjalnej" ministerstwo włączyło wszystkie podległe sobie jednostki – instytucje, związki twórcze, stowarzyszenia naukowe i kulturalne. (W tym sensie do działań przeciwko Kościołowi zostali zaangażowani, chcąc nie chcąc, ludzie kultury, nauki i sztuki). Nawiązano ścisłą współpracę z masowymi organizacjami społecznymi, Towarzystwem Wiedzy Powszechnej oraz innymi resortami, a zwłaszcza Komitetem ds. Radia i Telewizji. Podobnie jak w programie GKKFiT, imprezy kulturalne konkurowały z najważniejszymi uroczystościami milenijnymi. Na 17 kwietnia zaplanowano w Poznaniu: sesję konserwatorsko-muzealną „Renesans zabytków Tysiąclecia w Polsce Ludowej", kiermasz książek (takich wydawnictw jak Czytelnik, Iskry, Nasza Księgarnia, Państwowy Instytut Wydawniczy, Sport i Turystyka, Wiedza Powszechna, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Wydawnictwo Literackie, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne), przedstawienia Teatru Narodowego z Warszawy[111].

Na 3, 8, 15, 22 i 29 maja zaplanowano w całym kraju spotkania z pisarzami, artystami i wybitnymi działaczami kultury oraz kiermasz książek. Kierownictwo MKiS odbyło naradę z prezydiami stowarzyszeń i związków twórczych (Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, Związku Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, Związku Kompozytorów Polskich, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Archeologów, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej) i przedstawiło im plan wielkiej akcji spotkań oraz występów literackich i artystycznych w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy w całym kraju aż do szczebla powiatu i gromady. (Formalnie celem tych wydarzeń była popularyzacja założeń programowych Kongresu Kultury Polskiej, upowszechnianie polskiej kultury oraz uczczenie pamięci wielkich twórców i działaczy kultury na przestrzeni wieków). Instytucje teatralne

---

[108] AAN, KC PZPR, 237/VIII-903, Pismo WPiA do sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki w sprawie Centralnej Spartakiady Wsi w Poznaniu, Warszawa, 2 VIII 1966 r., k. 1.

[109] AIPN, 01283/402, Opracowany przez GKKFiT kalendarz imprez sportowych i turystycznych, które miały się odbyć do maja 1966 r., Warszawa, 12 III 1966 r., k. 56.

[110] *Ibidem*, Akcje kulturalne ostatniego roku Tysiąclecia specjalnie organizowane przez MKiS w miesiącach kwiecień – wrzesień 1966 r., [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 69.

[111] *Ibidem*, k. 69–70.

i muzyczne w całym kraju miały tak zorganizować repertuar, żeby czołowi artyści mogli uczestniczyć w imprezach terenowych. W akcji tej wykorzystano m.in. 175. rocznicę Konstytucji 3 maja i 120. rocznicę urodzin Henryka Sienkiewicza (4 maja), Dzień Zwycięstwa, Dzień Działacza Kultury (15 maja), odsłonięcie pomnika Marii Konopnickiej w Warszawie (22 maja) i Święto Ludowe (29 maja). Na 3, 8 i 15 maja zaplanowano nasilenie spotkań i występów na wsiach. Organizowano je m.in. w 2,3 tys. placówek (1,5 tys. na wsiach) uniwersytetów powszechnych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz 8 tys. wiejskich klubokawiarni[112].

Na 3 maja przewidziano także w całym kraju pochody do regionalnych miejsc pamięci narodowej i kultury (nagrobki, pomniki, tablice itp.). Podobne uroczystości zaplanowano na 8 maja we współpracy z wojskiem – w miejscach walk obronnych i wolnościowych, czynów rewolucyjnych, upamiętniających martyrologię i zwycięskie walki z Niemcami w latach 1944–1945. Uroczystości te miały podkreślić, że Polska w sojuszu z ZSRS była zwycięzcą w wojnie z hitleryzmem. Związki twórcze ze Związkiem Literatów Polskich na czele opracowały i koordynowały centralnie akcję spotkań z pisarzami. Artyści zatrudnieni w instytucjach podległych MKiS oraz radom narodowym zostali wytypowani do występów przez kierownictwa instytucji na szczeblu wojewódzkim, pod nadzorem ministerstwa oraz według jego zaleceń organizacyjnych i geograficznych. Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Wydziałem Kultury KC opracowało dla literatów i artystów informatory, które zawierały wskazówki, jakie treści należy eksponować i jak „właściwie" odpowiadać na pytania podczas dyskusji polemicznych w terenie[113].

Duże kiermasze książkowe, związane z tradycyjnymi Dniami Oświaty, Książki i Prasy oraz Międzynarodowymi Targami Książki, miały się odbyć nie tylko 17 kwietnia w Poznaniu, lecz także w maju w Gliwicach, Katowicach, Krakowie i Warszawie. Zostały połączone z loterią książkową, w której można było wygrać atrakcyjne nagrody. Do rozlosowania przewidziano m.in. siedem samochodów osobowych, 73 motocykle, sto rowerów wyścigowych, dziesięć telewizorów, piętnaście zegarków szwajcarskich, 120 odbiorników radiowych, dwadzieścia lodówek, pięćset zegarków sowieckich, kilkanaście aparatów fotograficznych – łącznie 3 tys. nagród[114]. Zaplanowano ponadto skierowany do młodzieży konkurs Telewizji Polskiej i Domu Książki o tematyce historyczno-literackiej poświęconej „kulturze narodowej z wyakcentowaniem światopoglądu laickiego", a także imprezy teatralne i muzyczne, które kolidowały z uroczystościami kościelnymi[115].

Ważne miejsce w projektach MKiS zajęły imprezy na Ziemiach Odzyskanych. Na 3 maja 1966 r. zaplanowano w Szczecinie manifestację kulturalną, która byłaby preludium do Kongresu Kultury Polskiej. Razem z PAN oraz Instytutem Zachodnim i Instytutem Morskim przy współudziale związków twórczych oraz organizacji społecznych – z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich na czele – proponowano sejmik kulturalny połączony z sesją naukową pod roboczym tytułem „Kultura polska na ziemiach zachodnich i północnych przed tysiącem lat i dziś". Na sesji tej zamierzano przedstawić wyniki

[112] *Ibidem*, k. 71.
[113] *Ibidem*, k. 72.
[114] *Ibidem*. Szerzej na ten temat: D. Jarosz, *Dni Oświaty Książki i Prasy w latach 1959–1970 w propagandzie kulturalnej PRL*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi" 2012, t. 6, s. 143–160.
[115] AIPN, 01283/402, Akcje kulturalne ostatniego roku Tysiąclecia specjalnie organizowane przez MKiS w miesiącach kwiecień – wrzesień 1966 r., [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 73.

badań archeologicznych i architektoniczno-konserwatorskich na Ziemiach Odzyskanych, problematykę morską oraz wybrane zagadnienia współczesne związane z tymi terenami. Ministerstwo Kultury i Sztuki zakładało, że sesja „zobrazowałaby dawną polską kulturę tych ziem, jej historyczne trwanie mimo germańskiego naporu i zniszczeń oraz osiągnięcia kultury w latach Polski Ludowej, funkcję tej kultury w procesie spolszczenia i integracji tych ziem do macierzy. Wkład kultury tych ziem w kulturę ogólnopolską i światową”[116]. (Ani manifestacja, ani sejmik nie doszły ostatecznie do skutku).

Manifestacja w Szczecinie miała poprzedzać inne wydarzenia: manifestację patriotyczno-polityczną na polu bitwy z 1945 r. pod Siekierkami (zorganizowano ją wcześniej, 16 kwietnia 1966 r.), otwarcie w Kołobrzegu Muzeum Walk o Wyzwolenie Pomorza (ostatecznie do tego nie doszło), IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych (odbył się w Bydgoszczy i Toruniu 26–29 maja[117]) oraz Festiwal Artystyczny Ziem Zachodnich i Północnych w Opolu (zorganizowano go 16–18 czerwca)[118].

Planowano wykorzystać 175. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja do „włączenia tej daty do postępowych tradycji polskiego ruchu politycznego, sprostować mity i fałsze, wykorzystywane przez wsteczne ośrodki przeciwstawiające tę rocznicę świętu 1 Maja, oraz udostępnić szerzej dokumentację, że ruch Konstytucji 3 maja był zwalczany przez hierarchię kościoła katolickiego”[119]. (Koncepcja ta nie została ostatecznie zrealizowana).

W maju i czerwcu 1966 r. ministerstwo zaplanowało – oprócz imprez artystycznych, dni folkloru, festiwali regionalnych – występy zagranicznych zespołów „mocnego uderzenia” oraz emisję atrakcyjnych filmów, które można byłoby prezentować nie tylko w kinach wiejskich i związkowych, lecz także w telewizji. W lipcu, sierpniu i wrześniu MKiS i Zarząd Szkół Artystycznych w porozumieniu z Towarzystwem Rozwoju Ziem Zachodnich, ZSP i ZMS organizowały letnie obozy dla młodzieży szkół artystycznych. Przewidziano spotkania z ludnością miejscową, głównie na Ziemiach Odzyskanych. W akcji tej, organizowanej przy współudziale Stowarzyszenia Archeologów, uczestniczyć mieli profesorowie, przedstawiciele kierownictwa MKiS, KC, świata literatury i sztuki. Jej plan również został dostosowany do kalendarza obchodów milenijnych.

Zgłoszono nawet tak trudne do realizacji koncepcje jak projekt objazdowej wystawy skarbów narodowych, głównie obiektów ze skarbca na Wawelu, z mieczem koronacyjnym królów polskich, Szczerbcem, na czele: „Ekspozycję można by zacząć dn. 3 maja na Zamku Piastowskim w Szczecinie, a następnie – uwzględniając szlaki Odry, Warty i Wisły – eksponować w innych miejscowościach, tak by wystawa odciągała uczestników innych [tj. kościelnych – B.N.] uroczystości w tych miastach”[120]. Uzależniano realizację tego ambitnego projektu od decyzji politycznej, która jednak nie zapadła.

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Naczelny Zarząd Kinematografii zostały zobligowane przez aparat władzy do opracowania w 1966 r. specjalnego repertuaru seansów, które miały być w sposób indywidualny dostosowane do poszczególnych kin w wytypowanych miejscowościach w terminach zazębiających się z obchodami milenijnymi. Zaplanowano,

---

[116] *Ibidem*, k. 73–74.

[117] Por. *IX Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, Bydgoszcz – Toruń, maj 1966*, Poznań 1966.

[118] AIPN, 01283/402, Akcje kulturalne ostatniego roku Tysiąclecia specjalnie organizowane przez MKiS w miesiącach kwiecień – wrzesień 1966 r., [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 74.

[119] *Ibidem*, k. 75.

[120] *Ibidem*, k. 76.

że projekcje te odbędą się pod pozorem imprez kulturalnych Tysiąclecia oraz Kongresu Kultury Polskiej[121]. Wśród najbardziej atrakcyjnych produkcji rozpowszechnianych w 1966 r. znajdował się m.in. kolorowy film panoramiczny *Faraon* w reżyserii Jerzego Kawalerowicza: dwadzieścia kopii wprowadzono do eksploatacji w dniach 11–22 marca, a dwadzieścia kolejnych do 16 kwietnia 1966 r.[122]

Ministerstwo Komunikacji między 2 a 8 marca opracowało dla PKS, PKP i PLL „Lot" program przewozów pasażerskich w okresie uroczystości milenijnych. Zakładał on utrudnianie dostępu do środków komunikacji wykorzystywanych w związku z uroczystościami kościelnymi, m.in. zmniejszenie składów pociągów, utrzymanie kursów PKS bez tworzenia dodatkowych (zabroniono wynajmu autobusów, dublowania kursów i montowania przyczep do autobusów), nieprzyjmowanie zamówień na loty pozarozkładowe, negatywne opiniowanie zgłoszeń od linii lotniczych z tych krajów, do których nie latał Lot. Przygotowywano się też do sprawnego rozwozu uczestników uroczystości 3 maja na Jasnej Górze[123].

12 marca Ministerstwo Spraw Zagranicznych wprowadziło instrukcje wizowe. Od 15 kwietnia do 22 maja i od 3 do 30 sierpnia 1966 r. wizy mogły być wydawane wyłącznie za zgodą centrali MSZ (poza dyplomatycznymi, handlowymi i w wypadkach losowych). Nie wydawano wiz kardynałom i biskupom, chociaż należało przyjmować wnioski. Zalecano, by odmowy wiz opierać na twierdzeniach, że w Polsce (rzekomo) istnieje zwyczaj przyjmowania osobistości zagranicznych wyłącznie na podstawie zaproszenia, a w hotelach brakuje miejsc. Niższe duchowieństwo mogło przyjechać do Polski, jeśli akceptowało jej ustrój (zapewne SB była w stanie to zweryfikować na podstawie materiałów wywiadowczych). Od kwietnia do maja limit wiz wynosił 2 tys., a w sierpniu nie więcej niż tysiąc. Państwo było jednak zainteresowane obecnością gości zagranicznych na uroczystościach Tysiąclecia, np. 22 lipca i podczas dożynek[124].

O skutkach, jakie wywołały te decyzje, pisał Jan Nowak-Jeziorański: „Około siedmiuset biskupów i kilkunastu kardynałów z całego świata prowadzić miało pielgrzymki ze swoich krajów do Polski. Konsulaty z reguły nie odpowiadały na podania o wizy. Niedopuszczone zostały ekipy dwudziestu pięciu radiofonii i telewizji. Pielgrzymki spotykały się najczęściej z odmową uzasadnioną względami technicznymi, brakami pomieszczeń, złym stanem torów kolejowych i dróg. Brak hoteli, niedostateczne środki komunikacji, brak elementarnych warunków zapewniających przyjęcie większego napływu cudzoziemców – rozgłoszono na cały świat. Zadano w ten sposób dotkliwy cios wysiłkom mającym na celu ściągnięcie zachodnich turystów i dewiz"[125].

---

[121] AIPN, 01283/402, Założenia programowo-organizacyjne rozpowszechniania filmów w kinach objętych specjalnym repertuarem rozrywkowym, [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 78. W kontekście działań wymierzonych w Milenium szczegółowe omówienie repertuaru polskich kin od kwietnia do sierpnia 1966 r. zob. *ibidem*, k. 78 i n.

[122] *Ibidem*, k. 83.

[123] AIPN, 01283/402, Opracowany przez Ministerstwo Komunikacji program działania PKP, PKS i PLL „Lot" w zakresie organizacji przewozów pasażerskich w okresach przewidywanych uroczystości religijnych w 1966 r., [Warszawa, marzec 1966 r.], k. 114 i n. Por. *ibidem*, Notatka w sprawie przewidywanych dodatkowych przewozów pasażerskich w kraju i z zagranicy w 1966 r. oraz wydanych przez resort komunikacji zarządzeń w związku z organizacją tych przewozów, Warszawa, marzec 1966 r., k. 119–121.

[124] AIPN, 01283/402, Tezy dotyczące wytycznych KC PZPR i poszczególnych ministerstw w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, marzec 1966 r., k. 124.

[125] J. Nowak-Jeziorański, *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2: *1956–1976*, Kraków 1992, s. 183.

Oko bezpieki

Najważniejszą rolę w ograniczaniu Milenium odegrała Służba Bezpieczeństwa. Dyrektor Departamentu IV MSW płk Morawski powołał 8 marca 1966 r. Zespół Operacyjny, którego zadaniem była koordynacja i wykorzystanie możliwości operacyjnych wszystkich ogniw pionu wyznaniowego i jego odpowiedników w terenie do pełnej kontroli „wrogiej działalności" Kościoła związanej z obchodami milenijnymi i przeciwdziałania tej działalności. W skład zespołu weszli ppłk Jerzy Banaszek (zastępca kierownika), mjr Benedykt Drobot (kierownik), mjr Mieczysław Jaśko, por. Zbigniew Kustosik, ppłk Józef Mazuś i por. Zbigniew Mirgos[126]. Kierownik zespołu został zobowiązany do opracowania kierunkowego planu działania, a naczelnicy wydziałów operacyjnych Departamentu IV do przedstawienia mu planów własnych wydziałów i ich odpowiedników w terenie.

Począwszy od drugiej połowy marca MO podjęła wiele kroków związanych z Milenium i Tysiącleciem. Oddział Prewencji Ogólnej KGMO m.in. opracował zestawienie ważniejszych imprez i uroczystości organizowanych w 1966 r., nawiązał kontakt roboczy z zainteresowanymi instytucjami, zaczął przygotowywać zarządzenie KGMO o udziale milicji w organizacji ochrony imprez i uroczystości, przekazał do komend wojewódzkich dane dotyczące imprez sportowych, turystycznych i kościelnych organizowanych na podległym im terenie[127]. Milicja podjęła przygotowania do właściwego wykorzystania sił i środków zapewniających ochronę porządku i bezpieczeństwa publicznego podczas uroczystości milenijnych[128]. Prowadziła również szeroką działalność profilaktyczną, której celem było m.in. niedopuszczenie do prowokacji, zapobieganie nielegalnemu stawianiu krzyży, figur i innych przedmiotów kultu religijnego na drogach i w miejscach publicznych, wyeliminowanie nielegalnych pielgrzymek i uroczystości kościelnych. Organa milicji opracowały plany działań na drogach dla podległych sobie jednostek oraz patroli i drużyn ORMO. Departament Społeczno-Administracyjny MSW opracował wytyczne i wzory postępowania karno-administracyjnego[129].

Zgodnie z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 16 marca powstał również Centralny Zespół Koordynacyjny MSW do zadań związanych z zabezpieczeniem obchodów Tysiąclecia. Jego przewodniczący miał do 30 marca przygotować katalog działań operacyjnych dla jednostek centrali MSW i komend wojewódzkich MO oraz sposoby ich kontroli. 21 marca w komendach wojewódzkich MO uruchomiono wojewódzkie zespoły koordynacyjne. Na ich posiedzenia byli zapraszani kierownicy urzędów spraw wewnętrznych prezydiów WRN oraz przedstawiciele Wojsk Obrony Wewnętrznej[130].

---

[126] AIPN, 01283/401, Zarządzenie Departamentu IV MSW w sprawie powołania w jego ramach Zespołu Operacyjnego, Warszawa, 8 III 1966 r., k. 56.

[127] Notatka służbowa Oddziału Prewencji Ogólnej dla zastępcy komendanta głównego MO płk. Franciszka Jóźwiaka dotycząca przedsięwzięć MO w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 19 III 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 33.

[128] Szczegóły tych działań: *ibidem*, s. 34–35.

[129] Plan działania DSA MSW w związku z Milenium na okres do 15 V 1966 r., Warszawa, 19 III 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 36–38; Pismo DSA MSW do kierowników urzędów spraw wewnętrznych prezydiów WRN w sprawie zastosowania opracowania pt. „Niektóre przepisy z zakresu porządku i bezpieczeństwa publicznego", Warszawa, 30 III 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 40–41; Analogiczne pismo do sekretarza KC PZPR Władysława Wichy w sprawie tego samego opracowania, Warszawa, 31 III 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 41–42.

[130] AIPN, 01283/398, Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zabezpieczenia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 16 III 1966 r., b.p.

Przewodniczącym CZK został wiceminister spraw wewnętrznych gen. Stanisław Filipiak, członkami przedstawiciele departamentów operacyjnych MSW, Departamentu Społeczno-Administracyjnego, KGMO i Wojsk Obrony Wewnętrznej. Podczas pierwszego posiedzenia (16 marca) Filipiak poinformował, że przed MSW stoją przede wszystkim zadania profilaktyczno-zapobiegawcze. Resort musi zapewnić sobie dopływ informacji o tym, jakie uroczystości i gdzie Kościół będzie organizował w 1966 r. Zadanie wielkiej wagi stoi też przed Departamentem III MSW (odpowiadał za walkę z opozycją polityczną): rozpoznanie zamierzeń „elementów reakcyjnych, ujawnianie ewentualnych tendencji blokowania się z klerem".

Żeby nie dopuścić do realizacji planów episkopatu – mówił Filipiak – funkcjonariusze SB muszą zacząć od poznania milenijnych planów parafii. Tam właśnie należy przeciwdziałać organizowaniu pielgrzymek i innym działaniom duchowieństwa, które „naruszają ustawodawstwo" PRL. Pielgrzymki nie będą puszczane głównymi trasami komunikacyjnymi. Należy uniemożliwiać zbiórki pieniężne na zewnątrz kościołów, a ich organizatorów karać grzywnami (bez zamiany na areszt). Resort musi wiedzieć wcześniej o organizowanych w kościołach wystawach milenijnych i w zależności od ich charakteru odpowiednio interweniować. Do szkolenia aparatu milicji należy wykorzystać list KC PZPR do podstawowych organizacji partyjnych oraz list premiera do biskupów z 5 marca 1966 r. Do nadzoru nad uroczystościami kościelnymi w Gnieźnie, Częstochowie i Krakowie zostaną powołane odrębne sztaby. „Trzeba mieć na uwadze ewentualność inicjowania «cudów» oraz być wyczulonymi na wszelkiego rodzaju prowokacje. Nie możemy dopuścić do konfliktów" – zaznaczył Filipiak[131].

Podczas spotkania CZK rozstrzygnęła się sprawa przyjazdu do PRL w 1966 r. zagranicznych zespołów rockowych. Zastępca komendanta głównego MO płk Franciszek Jóźwiak powiedział: „Jak wiadomo, w ostatnim czasie gościło w Polsce szereg zespołów tzw. mocnych uderzeń, których występy doprowadzały młodzież do szału. W okresie obchodów millenijnych należy stwarzać jak najmniej okazji do takich sytuacji. Na mecze, które są również planowane, należy także zwrócić uwagę"[132].

Centralny Zespół Koordynacyjny objął działaniem wszystkie imprezy i uroczystości związane z Milenium i Tysiącleciem w 1966 r. Nadzorem nad wydarzeniami z udziałem władz zajęły się Biuro Ochrony Rządu i Departament III, a uroczystościami kościelnymi – Departament IV[133].

Przed całą Służbą Bezpieczeństwa postawiono 18 marca m.in. następujące zadania: 1) rozpoznawanie zamierzeń, programów, terminów imprez kościelnych oraz nastrojów i tendencji wśród organizatorów, jak również wśród osób, grup i środowisk pozostających w zainteresowaniu tajnej policji, którzy mogą próbować wykorzystać uroczystości kościelne do wrogich celów lub „świadczyć organizatorom niepożądane usługi"; 2) rozpoznanie i ocena stosunku duchowieństwa i świeckich do wytycznych episkopatu; 3) poznawanie

---

[131] *Ibidem*, Protokół posiedzenia CZK MSW 16 III 1966 r., Warszawa, 19 III 1966 r., b.p.

[132] *Ibidem*.

[133] AIPN, 01283/401, Tezy dotyczące organizacji pracy i zadań MSW w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego, Warszawa, 29 III 1966 r., k. 476. Szerzej na temat udziału przedstawicieli innych wyznań chrześcijańskich w obchodach Milenium i Tysiąclecia: K. Białecki, *Chrześcijańskie Kościoły mniejszościowe wobec orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, obchodów Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 107 i n.

form i metod przeciwdziałania organizowanym przez FJN obchodom Tysiąclecia ze strony „czynników kościelnych i środowisk klerykalnych"; 4) realizacja dyrektyw i zaleceń KC PZPR oraz współdziałanie w tym zakresie z innymi organami administracji państwowej; 5) zapewnienie współpracy wewnątrz resortu w zakresie wymiany informacji, koordynacji zadań i uzgadniania wniosków oraz form przeciwdziałania Milenium[134].

Służba Bezpieczeństwa miała świadomość niedociągnięć walki z Kościołem. Do najważniejszych uchybień na tym polu należały: brak informacji z Departamentów II i III na temat reakcji i zachowania się środowisk, które znajdowały się w ich zainteresowaniu operacyjnym, niedostateczna szybkość przesyłania informacji przez jednostki terenowe do centrali, utrudnione przekazywanie informacji z Departamentu IV[135].

25 marca Centralny Zespół Koordynacyjny opracował najważniejszy dla całego roku jubileuszowego ramowy plan kontroli uroczystości państwowych i kościelnych[136]. W świetle dyrektyw CZK Departament I (wywiad) zapewniał dopływ informacji o planowanych akcjach związanych z Milenium w Rzymie i innych krajach zachodnich oraz o zamierzeniach włączenia się do uroczystości organizowanych w Polsce. Informował CZK o staraniach o przyjazd do PRL osób, których pobyt w okresie Milenium mógł być szkodliwy z punktu widzenia jej interesów; następstwem tego miała być odmowa wydania wizy lub w przypadku wjazdu objęcie kontrolą operacyjną. Departament I podejmował również czynności operacyjne, które zmierzały do osłabienia „reakcyjnego charakteru" imprez milenijnych organizowanych przez „wrogie ośrodki za granicą" oraz ograniczania wpływu tych ośrodków na uroczystości krajowe[137].

Departament II (kontrwywiad) zapewniał kontrolę operacyjną i dopływ bieżących informacji o zamierzeniach i udziale w Milenium dyplomatów, korespondentów zagranicznych, przedstawicieli handlowych oraz – w uzasadnionych przypadkach – innych cudzoziemców przebywających w tym czasie w kraju. Jego obowiązkiem było także kontrolowanie wycieczek turystycznych organizowanych przez Lot i Orbis[138].

Departament III podejmował działania operacyjne zmierzające do rozpoznania planów grup i osób, które prowadziły „antysocjalistyczną i antypartyjną" działalność w kraju, w celu udaremnienia ewentualnych prób organizowania zbiorowych wystąpień antypaństwowych oraz kolportażu antysystemowych dokumentów. Uaktywniał kontrolę opera-

---

[134] AIPN, 01283/402, Tezy w sprawie zadań SB podczas obchodów Milenium, Warszawa, 18 III 1966 r., k. 161.

[135] *Ibidem*, k. 160.

[136] AIPN, 01283/401, Ramowy plan Departamentu II MSW dotyczący operacyjnego zabezpieczenia uroczystości milenijnych do 15 V 1966 r., marzec 1966 r., k. 91 i n.; *ibidem*, Kierunkowe zadania okresu przygotowawczego zabezpieczenia obchodów milenijnych przez Departament IV MSW, Warszawa, 4 III 1966 r., k. 42 i n.; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału II Departamentu IV MSW dotyczących zabezpieczenia operacyjnego uroczystości milenijnych w Gnieźnie, Poznaniu i Częstochowie, 15 III 1966 r., k. 125 i n.; *ibidem*, Plan Wydziału I Departamentu IV MSW zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 109 i n.; *ibidem*, Plan działań profilaktyczno-inspiracyjnych Wydziału III Departamentu IV MSW w związku z uroczystościami milenijnymi, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 118 i n.; *ibidem*, Zadania Departamentu I MSW w związku z kościelnymi obchodami Milenium, Warszawa, 19 III 1966 r., k. 96; *ibidem*, Ramowe zadania Departamentu IV MSW związane z kościelnymi obchodami milenijnymi, 19 III 1966 r., k. 107 i n.; *ibidem*, Plan działań operacyjnych Departamentu III i wydziałów III KWMO w zakresie zabezpieczania uroczystości Tysiąclecia i Milenium, Warszawa, 21 III 1966 r., k. 104 i n.

[137] AIPN, 01283/401, Ramowy plan CZK MSW dotyczący zabezpieczenia państwowych i kościelnych uroczystości jubileuszowych, Warszawa, 25 III 1966 r., k. 162.

[138] *Ibidem*.

cyjną osób utrzymujących podejrzane kontakty z wrogimi PRL ośrodkami na Zachodzie. Ujawniał oraz likwidował źródła i kanały przenikania do nich z kraju szkodliwych politycznie informacji (dotyczyło to szczególnie Radia Wolna Europa i paryskiej „Kultury"). Zapewniał dopływ informacji o zamierzeniach świeckich działaczy katolickich skupionych w duszpasterstwach stanowo-zawodowych i akademickich. Inwigilował drukarnie, powielarnie, radiowęzły w instytucjach i zakładach produkcyjnych, żeby nie dopuścić do wykonania nielegalnych prac na rzecz duchowieństwa. Zapewniał systematyczny dopływ informacji o nastrojach wśród załóg większych zakładów przemysłowych. Informował odpowiednie czynniki partyjne i administracyjne o sytuacjach konfliktowych w tych ośrodkach, chcąc uniknąć powstawania w nich strajków lub innych zbiorowych wystąpień. Ustalał powiązania osób o wrogiej postawie politycznej z duchowieństwem, żeby następnie udaremniać próby oddziaływania duchownych na załogi zakładów pracy. Zwracał szczególną uwagę na „zabezpieczenie operacyjne" zakładów produkcyjnych położonych w tych miejscowościach, w których Kościół planował duże uroczystości milenijne. Zapobiegał ponadto wykorzystywaniu środków transportowych instytucji państwowych i społecznych do przewozu pielgrzymek lub uczestników innych uroczystości kościelnych[139].

Chcąc wykorzystać wszystkie możliwości pionu wyznaniowego w zakresie ograniczania Milenium, na mocy decyzji CZK w Departamencie IV utworzono Zespół Koordynacyjny. Niezależnie od tego Departament IV prowadził w 1966 r. całość dokumentacji informacyjno-operacyjnej oraz wytycznych politycznych i resortowych. Pion ten opracowywał i przekazywał jednostkom centralnym i terenowym SB informacje o planach Kościoła i ich realizacji oraz określał wynikające stąd zadania. Prowadził ponadto instruktaż informacyjno-zadaniowy dla zatrudnionych w nim funkcjonariuszy.

Zadania operacyjne w odniesieniu do poszczególnych diecezji, zakonów, działaczy katolickich (m.in. Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Klubów Inteligencji Katolickiej) oraz innych wyznań określał plan operacyjny przedsięwzięć Departamentu IV i jego wydziałów, który zawierał zadania w zakresie: 1) rozpoznania planów i zamiarów; 2) ujawniania form i metod przeciwdziałania ze strony czynników kościelnych i środowisk klerykalnych obchodom Tysiąclecia; 3) podejmowania stosownych do potrzeb działań profilaktycznych przeciwko próbom wykorzystania uroczystości kościelnych do wrogich celów; 4) wykorzystania możliwości operacyjnych resortu w innych wyznaniach i organizacjach katolickich do przeciwstawienia niektórych ich działań Kościołowi; 5) operacyjnego i technicznego zabezpieczenia przebiegu głównych uroczystości milenijnych; 6) zapewnienia systematycznej informacji i pełnej dokumentacji na potrzeby kierownictwa resortowego i politycznego; 7) koordynacji i współdziałania z innymi pionami SB i ich terenowymi odpowiednikami[140].

Zgodnie z założeniami CZK Zarząd Kontroli Ruchu Granicznego zapewniał informacje o terminie i miejscu przekroczenia granicy przez cudzoziemców przyjeżdżających na uroczystości jubileuszowe w 1966 r. Dbał o to, żeby wiz nie wydawano w punktach granicznych[141].

[139] *Ibidem*, k. 163–164.
[140] *Ibidem*, k. 164–165.
[141] *Ibidem*, k. 165.

Departament Społeczno-Administracyjny MSW opracował i dostarczył zainteresowanym organom SB praktyczny komentarz prawny do przypadków, które mogły występować podczas ścigania osób naruszających przepisy w związku z obchodami milenijnymi. Przeprowadził przygotowania do tzw. akcji letniej oraz nadzorował jej organizację. Czuwał nad prawidłową działalnością urzędów i wydziałów spraw wewnętrznych w zakresie zgromadzeń związanych z Milenium (zjazdy, konferencje, peregrynacja obrazu nawiedzenia), przebiegiem procesji Bożego Ciała, procesji związanych ze święceniem pól, pielgrzymek. Obowiązywała zasada niewydawania zgody na organizowanie pielgrzymek głównymi trasami komunikacyjnymi. Departament nie udzielał zezwoleń na organizowanie milenijnych zgromadzeń przez stowarzyszenia katolickie (KIK, Stowarzyszenie PAX, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, Towarzystwo Przyjaciół KUL, Polskie Towarzystwo Teologiczne i inne) ani na przeprowadzenie zbiórek publicznych na cele związane z obchodami kościelnymi. Prowadził także za pośrednictwem urzędów spraw wewnętrznych (w porozumieniu z właściwymi instancjami partyjnymi) politykę zezwoleń na ustawianie sztandarów związanych z Milenium. Za pośrednictwem organów ewidencji współdziałał z MO w ujawnianiu przypadków naruszania dyscypliny meldunkowej i wyciągał z nich konsekwencje. Zorganizował specjalistyczne zespoły karno-administracyjne i dopilnował przeprowadzania szybkiego i skutecznego orzecznictwa w sprawach karno-administracyjnych. Opracował ponadto zasady polityki represyjnej wobec osób, które złamały prawo podczas obchodów milenijnych (jej szczegóły nie są dotychczas znane)[142].

Komenda Główna MO została zobowiązana do zaktywizowania pracy rozpoznawczej dzielnicowych, posterunkowych, aparatu operacyjnego i operacyjno-dochodzeniowego w zakresie obserwacji osób podejrzanych o działalność przestępczą oraz w celu zapewnienia dopływu informacji dla SB i MO o zamierzeniach duchowieństwa i świeckich działaczy katolickich. Milicja Obywatelska nie dopuszczała do organizowania przez duchowieństwo i laikat przedsięwzięć, na które nie zezwoliły władze administracyjne. Szczególną uwagę zwracano na obowiązek przestrzegania ustaw o zgromadzeniach (chodziło o wyeliminowanie nielegalnego organizowania pielgrzymek, zbiórek czy procesji), kinematografii (niedopuszczenie do nielegalnego wyświetlania filmów), wykonywaniu przemysłu, rzemiosła, handlu i niektórych usług przez jednostki gospodarki nieuspołecznionej (uniemożliwienie organizowania przez duchowieństwo klubokawiarni) oraz radiofonizacji (niedopuszczenie do nielegalnego instalowania urządzeń głośnikowych na zewnątrz obiektów sakralnych).

Milicja wzmogła działalność służby ruchu drogowego w zakresie ochrony porządku i bezpieczeństwa na wszystkich trasach centralnych oraz trasach dojazdu do miejsc imprez i uroczystości przez patrole piesze i zmotoryzowane służby ruchu; zapewnienia regulacji i płynności ruchu w miastach oraz w miejscach imprez i uroczystości; przekazywania do właściwych czynników informacji o nielegalnym przewozie pielgrzymów na obchody milenijne. Patrole milicyjne starannie egzekwowały przestrzeganie tych zasad ruchu drogowego, które miały związek z kościelnym jubileuszem; dotyczyło to zwłaszcza transportu osób oraz zasad poruszania się pielgrzymek na drogach publicznych.

Komenda Główna MO zaangażowała umundurowanych funkcjonariuszy do kontroli przestrzegania przepisów w zakresie porządku sanitarnego, przeciwpożarowego, ochrony

[142] *Ibidem*, k. 165–166.

roślin oraz ogólnego spokoju i porządku publicznego w miejscach biwakowania legalnych pielgrzymek. Sztabom w komendach wojewódzkich MO polecono opracowanie planów zabezpieczenia ważniejszych imprez i uroczystości, właściwego przygotowania sił i środków oraz odpowiedniego kierowania działaniami milicjantów.

Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej wykorzystano do wzmocnienia służby profilaktycznej, samodzielnego nadzoru nad wydarzeniami kulturalno-rozrywkowymi o mniejszym znaczeniu i zakresie, włączono ją także do większych sił (pododdziałów zwartych ZOMO) w ochronie bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas poważniejszych imprez i uroczystości.

Podczas jubileuszowych imprez o charakterze turystyczno-wypoczynkowym (zloty, spływy, obozowiska, wędrówki) miały zastosowanie zasady określone w wytycznych KGMO z 7 kwietnia 1962 r. oraz załączonych do nich wskazówkach szefa Oddziału Służby Zewnętrznej i Inspektoratu Ruchu Drogowego KGMO w sprawie wzmocnienia ochrony bezpieczeństwa i porządku w okresie wzmożonego ruchu turystycznego i wypoczynkowego.

W celu realizacji tych zadań w 1966 r. wzmocniono niektóre komendy wojewódzkie MO dodatkowymi siłami i środkami z rezerw Komendy Głównej: do KMMO w Warszawie na 1 maja delegowano tysiąc funkcjonariuszy, do KWMO w Warszawie na 22 lipca – 1,8 tys., do KWMO Poznań na 14–17 kwietnia – trzystu; do KWMO w Katowicach na 3 maja – 1,1 tys., do KWMO w Krakowie na 7–10 maja – trzystu, do KWMO w Szczecinie na 24 czerwca – stu (dotychczas nie bardzo wiadomo, dlaczego wzmocniono siły MO również w tym mieście, skoro nie odbywały się w nim w tym czasie żadne ważniejsze uroczystości państwowe i kościelne)[143].

Oddziały Wojsk Obrony Wewnętrznej przewidziano do pełnienia służby patrolowej, ochrony ważniejszych obiektów, przywrócenia naruszonego porządku i bezpieczeństwa publicznego, ewentualnych działań awaryjno-ratunkowych. Biuro Ochrony Rządu wspólnie z Departamentem III opracowało plan ochrony uroczystości Tysiąclecia odbywających się 1 maja i 22 lipca 1966 r. oraz tych, w których uczestniczyli członkowie kierownictwa PZPR. Zapewniało ponadto bezpieczeństwo członków rządu i delegacji, które uczestniczyły w uroczystościach, a także porządek na trasach ich przejazdu[144]. Biuro „A" (łączność w strukturach SB, prace badawcze w zakresie kryptografii i kryptoanalizy) oraz Zarząd Łączności zadbały o bezpieczeństwo przepływu tajnych informacji i sprawność środków łączności w Gnieźnie i Częstochowie. Komenda Główna Straży Pożarnych uniemożliwiła włączenie się ochotniczych straży pożarnych do uroczystości kościelnych.

Sformułowane przez CZK zadania ogólne w zakresie ograniczania Milenium przez resorty siłowe zakładały: opracowanie oddzielnych planów szczegółowych dla centralnych uroczystości państwowych i kościelnych; omówienie zadań MSW związanych z rokiem jubileuszowym podczas spotkania z drugimi zastępcami komendantów ds. bezpieczeństwa (28 marca 1966 r.); zorganizowanie przez Departament IV odprawy z naczelnikami wydziałów IV, a KGMO z zastępcami komendantów wojewódzkich kierującymi wojewódzkimi sztabami MO. Zarządzono przekazywanie do CZK w dniach

[143] *Ibidem*, k. 169.
[144] *Ibidem*, k. 170.

14–17 kwietnia, 30 kwietnia – 4 maja i 7–10 maja wszystkich informacji o zdarzeniach i wypadkach w kraju[145].

30 marca minister spraw wewnętrznych gen. Moczar wydał zarządzenie w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w okresie poprzedzającym uroczystości Tysiąclecia i podczas ich trwania. Jednostki SB miały się skupić na rozpoznaniu i przeciwdziałaniu w stosunku do osób i grup, które mogły podejmować „szkodliwą politycznie działalność", oraz na wzmożonej kontroli ogniw, poprzez które mogły przedostawać się za granicę „szkodliwe politycznie informacje". W szczególności należało kontrolować przebywających podczas obchodów w PRL dyplomatów, korespondentów, przedstawicieli handlowych i innych cudzoziemców z państw zachodnich. Jednostki MO zostały zobligowane do stosowania działań profilaktycznych wobec „elementów bandyckich i chuligańskich". Miały wzmocnić służbę patrolową, zapewnić ład i porządek w miejscach organizowania imprez, wykorzystując do tego członków ORMO. Milicjantów wezwano do zapewnienia lepszego bezpieczeństwa i kontroli ruchu drogowego, szczególnie na głównych trasach i w miejscach uroczystości. Jednostki SB i MO miały zadbać o dopływ informacji, żeby można było w odpowiednim czasie uprzedzać organizowanie nielegalnych pielgrzymek, imprez publicznych i zbiórek oraz informować o tym instancje partyjne. W okresie nasilenia uroczystości na danym terenie należało utrzymywać całodobową łączność wszystkich posterunków milicji z komendami powiatowymi MO w celu sprawnego przekazywania bieżących informacji. Komendant wojewódzki milicji w porozumieniu z komendantem wojewódzkim Straży Pożarnej i szefem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Przemysłu miał zapewnić należytą ochronę przeciwpożarową i bezpieczeństwo obiektów gospodarki uspołecznionej. Urzędy spraw wewnętrznych zostały zobligowane do zwiększenia inwigilacji stowarzyszeń i niedopuszczenia do wykorzystywania ich działalności w celach sprzecznych z założeniami statutowymi. Musiały również zapewnić sprawne i skuteczne działanie zespołów orzekających w sprawach karno-administracyjnych. Komendanci wojewódzcy odpowiadali za koordynację działań związanych z zabezpieczeniem ładu, porządku i bezpieczeństwa na podlegającym im terenie, a pierwsi ich zastępcy ds. bezpieczeństwa – za organizację systemu rozpoznania i zapewnienia sprawnej informacji. Wszystkie zdobyte informacje na temat zamierzeń i działalności duchowieństwa należało niezwłocznie przekazywać do Departamentu IV. Kierownicy służb i jednostek centrali MSW mieli wydać do 10 kwietnia wytyczne dla podległych im sił[146].

Wojewódzkie urzędy i wydziały spraw wewnętrznych realizowały ograniczające Milenium dyrektywy Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW, instancji partyjnych i przewodniczących prezydiów rad narodowych. Pracownicy tych podmiotów uzgadniali i opracowywali decyzje administracyjne wydawane organizatorom kościelnych zgromadzeń, kontrolowali i obserwowali przebieg zgromadzeń religijnych (z czego następnie składali szczegółowe notatki służbowe), współdziałali z komendantami MO w zakresie rozwiązywania nielegalnych zgromadzeń lub interwencji w innych przypadkach naruszenia prawa ze strony organizatorów kościelnych zgromadzeń, wykonywali

[145] *Ibidem*, k. 171.

[146] AIPN, 01283/401, Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara w sprawie zabezpieczenia obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 30 III 1966 r., b.p.

szczególne zadania zlecone przez instancje partyjne, tj. uczestniczyli w uroczystościach kościelnych (słuchali kazań, obserwowali reakcję zgromadzonych ludzi), organizowali rozmowy administratorów parafii z przewodniczącymi prezydiów dzielnicowych rad narodowych. Przeszkolono zespoły specjalne kolegiów orzekających. Zebrane notatki i informacje z tych czynności pozwalały na spisywanie raportów z przebiegu uroczystości milenijnych, które były następnie przesyłane do Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW[147].

Kampania Tysiąclecia

24 marca 1966 r. Wydział Administracyjny oraz Wydział Propagandy i Agitacji KC opracowały wspólnie ostateczny plan najważniejszych obchodów i uroczystości finalnego roku Tysiąclecia[148]. W grupie akcji „masowo-politycznych" umieszczono Święto Pracy i związaną z nim kampanię propagandową, która miała zostać połączona z kampanią „wyjaśniającą" charakter działalności episkopatu i mobilizującą PZPR oraz aktyw społeczny do przeciwdziałania. Dlatego m.in. od 14 kwietnia do 9 maja w całej Polsce zaplanowano spotkania oficerów WP z mieszkańcami wsi i miasteczek, poświęcone zwycięstwu nad faszyzmem oraz aktualnym problemom polityki wewnętrznej i zagranicznej PRL. Zaplanowano również manifestacje w ramach Miesiąca Pamięci (kwiecień) oraz Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu (12–18 kwietnia), podczas których miano protestować przeciwko militarystycznej polityce RFN oraz „polityce odwetu i bezkarności hitlerowskich zbrodniarzy wojennych". Ważne miejsce w propagandzie wyznaczono uroczystościom Tysiąclecia w Gnieźnie, Poznaniu, Katowicach, Krakowie i we Wrocławiu[149].

W Dniu Zwycięstwa zaplanowano uroczyste składanie wieńców na grobach poległych w latach 1939–1945, zbiórki harcerskie przed pomnikami walki i męczeństwa narodu polskiego, wręczenie harcerzom odznak Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, zapalenie harcerskich „wici tysiąclecia". Okazją do rozwinięcia szerokiej pracy politycznej w kraju i nawiązania do „postępowych tradycji" Konstytucji 3 maja miały być Dni Oświaty, Książki i Prasy 3–17 maja[150]. Do kalendarza najważniejszych imprez Tysiąclecia wpisano również: Tydzień Ziem Zachodnich i Północnych, centralną akademię we Włocławku w stulecie urodzin Juliana Marchlewskiego (14 maja), Święto Ludowe (29 maja), uroczystości nawiązujące do trzydziestej rocznicy „jednolitofrontowych walk polskich mas ludowych przeciwko faszyzacji kraju o demokratyczne prawa i postęp" (kwiecień i maj), manifestację na Górze Świętej Anny (12 czerwca), obchody w województwie szczecińskim pod hasłem „1000 lat Polski nad Odrą i Bałtykiem", uroczystości w Cedyni (18 czerwca), masowe zgromadzenie w Szczecinie (19 czerwca), Dni Morza (czerwiec), obchody

[147] AIPN, 01283/398, Notatka dotycząca zasad udzielania zezwoleń na zgromadzenia związane z uroczystościami milenijnymi, [Warszawa, kwiecień 1966 r.], b.p.; *ibidem*, Notatka w sprawie trybu postępowania przy załatwianiu wniosków dotyczących zgromadzeń wiernych w uroczystościach milenijnych, Warszawa, kwiecień 1966 r., b.p.

[148] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Notatka Wydziału Administracyjnego oraz WPiA w sprawie kampanii Tysiąclecia i środków przeciwdziałania akcji episkopatu, Warszawa, 24 III 1966 r., k. 50.

[149] *Ibidem*, k. 53–54.

[150] *Ibidem*, k. 54–56. Szerzej na ten temat: AAN, KC PZPR, XI/326, Dni Oświaty, Książki i Prasy. Instrukcja obchodu, Warszawa, marzec 1966 r., k. 212–218.

związane z rocznicą podpisania układu zgorzeleckiego (7 lipca), manifestację młodzieży Warmii i Mazur pod Grunwaldem (15–17 lipca)[151].

Kulminacją Tysiąclecia było w planach wydziałów KC Święto Odrodzenia. W związku z tym od 15 do 20 lipca przewidziano uroczyste sesje rad narodowych i komitetów FJN, 21 lipca – oddanie hołdu poległym w walce „o wolność i niepodległość", Polskę Ludową i „utrwalenie władzy ludowej" (apele poległych, składanie wieńców, warty honorowe i młodzieżowe nad grobami poległych, capstrzyki wojska i młodzieży), 22 lipca – specjalną sesję sejmu. Tego samego dnia zaplanowano centralne uroczystości w Warszawie; ich głównym punktem była defilada żołnierzy w mundurach historycznych, manifestacja młodzieży i parada sportowców[152]. W całym kraju miały się odbyć tego dnia zloty młodzieżowe, imprezy sportowe, otwarcia nowo wybudowanych szkół tysiąclecia, ośrodków zdrowia itp.[153]

W tzw. kampanii Tysiąclecia odczyty – oprócz publicystyki prasowej oraz audycji radiowych i telewizyjnych – były jedną z najważniejszych form działalności propagandowej. W tym celu instancje i organizacje partyjne, Główny Zarząd Polityczny WP oraz organizacje społeczne (Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Szkoły Świeckiej, Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, ZBoWiD) prowadziły od grudnia 1965 r. akcję odczytową, która była również związana z państwową kampanią wymierzoną w orędzie. Skupiała się na następujących problemach: „a) Polska Ludowa spadkobierczynią i kontynuatorką postępowych i rewolucyjnych tradycji narodu, ukoronowaniem dziejowego procesu rozwoju narodu polskiego; b) osiągnięcia Polski Ludowej, perspektywy jej dalszego rozwoju i wynikające stąd zadania gospodarcze; c) polityka zagraniczna PRL, zwłaszcza w sprawie niemieckiej, miejsce Polski we współczesnym świecie, rola i znaczenie naszych sojuszów i przynależność do obozu socjalistycznego, polemika z reakcyjnymi koncepcjami kleru; d) polityka partii i rządu w stosunku do Kościoła, polemika z reakcyjnymi tezami «orędzia» i krytyka reakcyjnej działalności episkopatu"[154].

Lektorzy byli przygotowywani do poszczególnych tematów na seminariach, otrzymywali też odpowiednie opracowania. Szczególną wagę aparat propagandy przywiązywał do indoktrynacji młodzieży i nauczycieli. Dla lektorów i aktywu propagandowego wydano następujące materiały: *Polityczno-moralna wymowa orędzia biskupów polskich* (grudzień 1965 r.); *Pytania i odpowiedzi w sprawie orędzia* (styczeń 1966 r.); *Problem niemiecki w polityce międzynarodowej* (luty 1966 r.); *Materiały i odpowiedzi na pytania w sprawie aktualnych stosunków między państwem a Kościołem* (marzec 1966 r.); *Kim są*

---

[151] AAN, KC PZPR, VIII-899, Notatka WA oraz WPiA w sprawie kampanii Tysiąclecia i środków przeciwdziałania akcji episkopatu, Warszawa, 24 III 1966 r., k. 56–58.

[152] 21 III 1966 r. do WPiA wpłynął list Stefana Magrzyka, który w związku z jubileuszem państwowym i w trosce o dobro partii zaproponował wmurowanie w Warszawie kamienia węgielnego pod odbudowę Zamku Królewskiego (co miało obalić twierdzenie, że „stolicą dla komunistów jest Moskwa, a pałacem respektowanym Kreml") oraz zorganizowanie 22 lipca w stolicy defilady wojskowej w strojach historycznych w celu wykazania „patriotyczności partii i rządu, jak i jej związania z historią i kulturą narodu". Pierwszy pomysł został odrzucony, lecz drugi, jako budzący zainteresowanie, włączono do scenariusza przygotowań jubileuszowych, który przedłożono do akceptacji 5 IV 1966 r. (T. Krawczak, *Partyjno-państwowa koncepcja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego*..., s. 67).

[153] AAN, KC PZPR, VIII-899, Notatka WA oraz WPiA w sprawie kampanii Tysiąclecia i środków przeciwdziałania akcji episkopatu, Warszawa, 24 III 1966 r., k. 59.

[154] *Ibidem*, k. 60.

i kim byli adresaci orędzia biskupów polskich (marzec 1966 r); *Chrzest Polski – legenda i prawda historyczna* (marzec 1966 r.); *Państwo polskie we wczesnym średniowieczu*; *Miasta i mieszczaństwo w dziejach Polski*; *Rola polskiej klasy robotniczej w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie*; *Rola oświaty w rozwoju kultury polskiej*; *Polska granica zachodnia na przestrzeni dziejów*. Ponadto przygotowywano do druku skrypty: *Dwa poglądy na 1000-lecie* oraz *Polska Ludowa spadkobierczynią postępowych i rewolucyjnych tradycji*[155]. Komitety wojewódzkie PZPR przygotowały też własne skrypty, tezy, odpowiedzi na pytania.

W propagandzie ważne miejsce wyznaczono ludziom młodym. Zgodnie z wytycznymi Sekretariatu KC oraz Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych aktywiści młodzieżowi mieli od kwietnia do lipca 1966 r. rozwinąć wielostronną pracę polityczną i organizacyjną we wszystkich środowiskach swojej grupy społecznej i zapewnić masowy udział młodzieży w pochodach 1 maja, defiladzie 22 lipca, współzawodnictwie pracy, czynach społecznych, Sztafetach Tysiąclecia i wszystkich innych akcjach związanych z ostatnim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Największą imprezą z udziałem żołnierzy, młodzieży i sportowców były Sztafety Tysiąclecia, które miały przebiegać trasami: Chełm – Kołobrzeg, Lublin – Zgorzelec, Turoszów – Szczecin, Białystok – Gdańsk. Ich rozpoczęcie zaplanowano na 16 kwietnia – w rocznicę sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej w 1945 r. przez siły I Armii Wojska Polskiego, a zakończenie 9 maja – w Dzień Zwycięstwa. W punktach etapowych sztafet miały się odbywać imprezy sportowe i artystyczne. Sztafety przebiegały pod hasłami poparcia społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, dla programu FJN[156].

Do ważniejszych wydarzeń z udziałem młodzieży w 1966 r. zaliczono ponadto: ogólnopolskie seminarium studenckie na temat „Kształtowanie się idei przyjaźni polsko-radzieckiej w okresie XX-lecia" (16–17 kwietnia); manifestację młodzieży Lubelszczyzny w Ostrowie Lubelskim (24 kwietnia); organizowane w całym kraju spotkania z działaczami ruchu robotniczego, uczestnikami walk o wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej, kombatantami wojny domowej w Hiszpanii, byłymi partyzantami, oficerami WP (kwiecień); zebrania organizacji młodzieżowych, zbiórki i ogniska harcerskie poświęcone pamięci wybitnych postaci z historii Polski (3 maja); imprezę młodzieżową związaną z rocznicą strajku dzieci we Wrześni (9 maja); wiec studencki pod hasłem Tysiąclecia w Kruszwicy (25 maja); juwenalia studentów i uczniów, tzw. żakinady, barwne korowody w historycznych i ludowych strojach, zabawy i festyny młodzieżowe, festiwale studenckich zespołów muzycznych (maj); Ogólnopolską Olimpiadę Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym dla licealistów (maj); ogólnopolskie konkursy czytelnicze ZMS i ZMW (maj); w ramach Międzynarodowego Dnia Dziecka – imprezy kulturalne, rozrywkowe, capstrzyki, biwaki, wycieczki i ogniska organizowane przez ZHP (1 czerwca); wojewódzki zlot młodzieży w Białymstoku (19 czerwca); gwiaździsty zlot młodzieży Mazowsza „Na szlakach Tysiąclecia" (22 czerwca); Dni Krakowa i Święto Młodzieży województwa krakowskiego (15–23 czerwca); wiec studentów uczestników akcji „Lato 1966" i mieszkańców Kołobrzegu pod hasłem „Trzymamy straż nad Bałtykiem"; konkurs krajoznawczo-turystyczny

[155] *Ibidem*.
[156] *Ibidem*, k. 61.

„Przez X wieków Polski" zorganizowany przez organizacje młodzieżowe, Ogólnopolską Federację Sportu, Turystyki i Wypoczynku oraz PTTK[157].

Wśród innych atrakcji wymieniono: Festiwal Kulturalny Związków Zawodowych (rozpoczynał się w kwietniu 1966 r. i trwał przez cały rok); imprezy artystyczne (kwiecień i maj); Kongres Kultury Polskiej (październik); spartakiady Ludowych Zespołów Sportowych we wszystkich gromadach, które miały skupić łącznie około 2 mln młodzieży (kwiecień i maj); Centralną Spartakiadę Wsi w Poznaniu (sierpień); międzynarodowy mecz piłkarski w Chorzowie, transmitowany w godzinach popołudniowych w telewizji (3 maja); kolarski Wyścig Pokoju na trasie Praga – Warszawa – Berlin (9–23 maja); spartakiady kościuszkowskie Ligi Obrony Kraju (maj); rajdy turystyczne szlakami powstań śląskich i walk partyzanckich (punkty docelowe w Biłgoraju, Piotrkowie Trybunalskim, Opolu i Wadowicach); centralne imprezy turystyczne z punktami docelowymi w Koszalinie, Parczewie, Słubicach i Starym Sączu; Centralną Spartakiadę Wojska Polskiego we Wrocławiu (lipiec)[158].

W notatce Wydziału Administracyjnego oraz Wydziału Propagandy i Agitacji KC przedstawiono również katalog działań wymierzonych w Milenium w 1966 r. Przypomniano, że Komisja Partyjno-Rządowa ds. Uroczystości Tysiąclecia opracowała plany przeciwdziałania „imprezom religijnym" oraz łamaniu obowiązujących przepisów. Żeby zapobiec wychodzeniu z pracy na uroczystości kościelne, prezes Rady Ministrów wydał poufne zarządzenie, które zwracało uwagę na konieczność przestrzegania dyscypliny pracy. W związku z wieloma przypadkami wykorzystywania transportu samochodowego do dowożenia pielgrzymów wszystkie resorty i organizacje wydały zarządzenia zabraniające używania pojazdów do przewozu grup pątniczych. Organa Najwyższej Izby Kontroli, Izby Kontroli Rachunkowej oraz kontroli resortowej miały sprawdzać realizację przywołanych zarządzeń[159].

Notatka przybliżała najważniejsze zarządzenia ministrów komunikacji, szkolnictwa wyższego, oświaty, łączności i spraw zagranicznych związane z paraliżowaniem Milenium (zostały już tu wcześniej opisane). Informowała o podjęciu działań, które mają zmusić biskupów oraz niższe duchowieństwo diecezjalne i zakonne do przestrzegania prawa[160].

Departament Społeczno-Administracyjny MSW opracował wytyczne do udzielania zezwoleń na organizowanie przez Kościół zgromadzeń w roku milenijnym, a więc pielgrzymek, procesji, powitania duchowieństwa, nabożeństw poza obrębem kościołów i kaplic publicznych, prelekcji, odczytów, święceń krzyży przydrożnych itp. Podania składane przez księży i laikat do wydziałów spraw wewnętrznych prezydiów powiatowych (miejskich lub dzielnicowych) rad narodowych miały być konsultowane z kierownictwem wojewódzkim, a w odniesieniu do uroczystości centralnych – z Zespołem ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR. Oficjalnie podania należało rozpatrywać na szczeblu właściwej (powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej) rady narodowej. Generalnie chodziło o stwarzanie biurokratycznych utrudnień[161]. 12 kwietnia

[157] *Ibidem*, k. 62.
[158] *Ibidem*, k. 63–64.
[159] *Ibidem*, k. 66.
[160] *Ibidem*, k. 66–68.
[161] Notatka DSA MSW w sprawie trybu postępowania przy załatwianiu wniosków dotyczących zgromadzeń związanych z uroczystościami milenijnymi, Warszawa, [4] IV 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle doku-*

departament skierował do urzędów spraw wewnętrznych prezydiów rad narodowych pismo obligujące do udzielenia pomocy stowarzyszeniom, by ich członkowie uczestniczyli w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego, a nie w kościelnych uroczystościach milenijnych[162].

Narady i wytyczne

Tajna policja polityczna szczególnie starannie przygotowywała się do pierwszych centralnych uroczystości milenijnych organizowanych w kwietniu 1966 r. w Gnieźnie i Poznaniu. Nabyte wówczas doświadczenia miały rzutować na tryb działań operacyjnych SB w ciągu następnych miesięcy[163]. O znacznej skali przygotowań na szczeblu wojewódzkim świadczyło zorganizowanie wielu szkoleń, narad, konferencji, odpraw i spotkań roboczych, podczas których omawiano zadania SB i MO w obliczu Milenium, systemy koordynowania działań oraz przekazywania informacji. Odbywały się spotkania robocze z udziałem kierownictwa Wydziału ds. Wyznań w Poznaniu, a także z przedstawicielami urzędów spraw wewnętrznych prezydiów WRN i MRN[164].

W styczniu 1966 r. poznano stan przygotowań kurii biskupich w Gnieźnie i Poznaniu do wydarzeń jubileuszowych, a w pierwszej dekadzie marca dzięki sieci konfidentów SB przejęła pochodzące stamtąd szczegółowe programy obchodów milenijnych w Wielkopolsce. Na ich podstawie funkcjonariusze prowadzili m.in. rozpoznanie stosunku duchowieństwa i laikatu do zaplanowanych uroczystości kościelnych[165]. Na koniec kierownictwo SB KWMO w Poznaniu przygotowało plan działań dla Wydziału IV i jednostek terenowych w odniesieniu do Gniezna i Poznania.

W Wielkopolsce powołano również specjalną grupę operacyjną, złożoną z trzech zespołów. Pierwszy zapewniał dopływ informacji agenturalnych o działalności duchowieństwa, koordynował pracę w tym zakresie z innymi jednostkami SB i MO, przeciwdziałał „wrogiej" działalności duchowieństwa, wypracowywał zadania dla poszczególnych jednostek SB i MO, organizował zadania specjalne i współdziałał w ich realizacji. Zespół drugi dokumentował publiczne wystąpienia biskupów oraz „wrogie" wystąpienia niższego duchowieństwa, a także ważniejsze elementy dekoracyjne, oceniał ważniejsze fragmenty uroczystości milenijnych, frekwencję i zachowanie wiernych, przeciwdziałał prowokacyjnym wystąpieniom wiernych i je rejestrował. Zespół trzeci opracowywał dokumenty pochodzące z podsłuchu telefonicznego i pokojowego, nagrania dokonywane przez pracowników operacyjnych, a także materiał fotograficzny[166]. Ponadto wydzielono

---

mentów..., s. 44–46; Notatka DSA MSW dotycząca zasad udzielania zezwoleń na zgromadzenia związane z uroczystościami milenijnymi, [4 lub 5] IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 46–48.

[162] AIPN, 01283/401, Pismo DSA MSW do urzędów spraw wewnętrznych prezydiów WRN i MRN w sprawie kontroli nad stowarzyszeniami podczas obchodów Milenium w 1966 r., Warszawa, 12 IV 1966 r., k. 185–186.

[163] Notatka informacyjna Wydziału IV KWMO w Poznaniu na temat zabezpieczenia operacyjnego kościelnych uroczystości milenijnych przez MO i SB, Poznań, 2 V 1966 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór, red. A. Dziurok, oprac. K. Banaś i in., Warszawa 2004, s. 404–406.

[164] *Ibidem*, s. 398–400.

[165] *Ibidem*, s. 400.

[166] *Ibidem*, s. 400–401.

grupę funkcjonariuszy, którzy analizowali docierające do SB materiały oraz opracowywali informacje dla kierownictwa SB, MSW i instancji partyjnych.

Funkcjonariusze SB ochraniali także trasę przejazdu obrazu nawiedzenia w województwie poznańskim. Zwiększono liczbę spotkań z tajnymi współpracownikami oraz tzw. kontaktami operacyjnymi w tych rejonach trasy, w których przewidywano większą liczbę wiernych, oraz tam, gdzie duchowieństwo planowało zorganizowanie uroczystości. Resort oddelegował na trasę przejazdu funkcjonariuszy operacyjnych, żeby utrwalali na miniaturowym magnetofonie (minifonie) wystąpienia księży oraz zbierali interesujące Służbę Bezpieczeństwa informacje[167].

W okresie poprzedzającym główne uroczystości milenijne dzielnicowi, posterunkowi, aparat operacyjny oraz funkcjonariusze operacyjno-dochodzeniowi zaktywizowali pracę rozpoznawczą w celu zapewnienia dopływu informacji o ewentualnych planach przestępczych oraz zamiarach duchowieństwa i laikatu. Jednostki MO w terenie zwróciły uwagę na przestrzeganie przepisów ustaw o zgromadzeniach, kinematografii, radiofonizacji, ochronie przyrody – pod kątem niedopuszczenia do organizowania nielegalnych zgromadzeń, pielgrzymek, wyświetlania filmów i instalowania urządzeń nagłaśniających. W związku z tym, że od 9 do 19 kwietnia 1966 r. w województwie poznańskim zaplanowano uroczyste posiedzenia komitetów FJN, przejazdy sztafet motocyklowych z podjętymi zobowiązaniami w ramach czynów społecznych oraz wiele lokalnych imprez kulturalno-rozrywkowych (wyświetlanie filmów, estrady, festyny, kiermasze), kierownicy jednostek MO opracowali plany ochrony porządku, w których uwzględnili zabezpieczenie uroczystości siłami MO i ORMO. Imprezy i uroczystości o mniejszej skali kontrolowały samodzielnie placówki ORMO. Nasilono działalność służby ruchu w zakresie ochrony wszystkich tras dojazdu do miejsc uroczystości, zapewnienia płynności ruchu w miastach oraz miejscach imprez i uroczystości, przekazywania do aparatu wyznaniowego danych o nielegalnych przewozach pielgrzymów na uroczystości milenijne. Dla skuteczniejszego przeciwdziałania wypadkom zakłócania bezpieczeństwa i porządku publicznego kierownicy jednostek MO porozumieli się z prokuratorami, sądami i właściwymi wydziałami rad narodowych w celu szybkiego rozpatrywania wniosków składanych przez milicję[168].

Tajna policja chroniła pobyt delegacji partyjno-rządowej w obiektach zamkniętych, czyli w hotelu, na trybunie honorowej, w zakładach pracy. Wykorzystała własną sieć agenturalną do rozpoznania sytuacji w poszczególnych grupach społecznych i środowiskach. Resort zabezpieczył również obiekty kluczowego przemysłu w województwie poznańskim i zapewnił dopływ informacji o panującej w nich sytuacji politycznej i gospodarczej[169].

Szczegółowe zadania wyznaczono siłom policyjnym na główne uroczystości Milenium i Tysiąclecia. W przypadku Gniezna dotyczyły one sztafet motocyklowych udających się do tego miasta, wiecu na placu Bohaterów Stalingradu (obecnie Rynek), parady wojskowej, trasy przejazdu obrazu nawiedzenia z województwa bydgoskiego do Gniezna, z Gniezna do Poznania i dalej do województwa łódzkiego, natomiast w przypadku Poznania – przyjazdu

[167] *Ibidem*, s. 403.
[168] Plan przedsięwzięć milicyjnych związanych z zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa w czasie uroczystości organizowanych w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie poznańskim, Poznań, [przed 26 III 1966 r.] [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 59.
[169] *Ibidem*, s. 59–60.

autokarami delegatów z poszczególnych powiatów na wiec, samego wiecu, przyjazdu, pobytu w Poznaniu i województwie poznańskim oraz odjazdu przedstawicieli aparatu władzy, uroczystości milenijnych, parkingów[170]. Do obstawiania uroczystości Milenium i Tysiąclecia w Gnieźnie 16 kwietnia zaangażowano 2639 funkcjonariuszy (milicjantów, ormowców, esbeków, członków służby porządkowej cywilnej i wojskowej), a w Poznaniu 17 kwietnia – 3219[171].

22 marca w Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się narada, na której omówiono kwestie organizacyjne i kroki administracyjne mające na celu wymuszenie przestrzegania przepisów prawnych przez Kościół w województwie poznańskim. Chodziło o pozbawienie uroczystości milenijnych charakteru demonstracji politycznej oraz sprowadzenie ich do ram wewnątrzkościelnych. Następnie odbyły się spotkania robocze w Urzędzie Spraw Wewnętrznych, Wydziale Finansowym, Kuratorium i Wydziale Kultury[172].

Na szczeblu powiatu i miasta koordynacją pracy wszystkich zaangażowanych do walki z Milenium organów administracji państwowej zajmowali się przewodniczący prezydiów PRN i MRN. Przeprowadzili oni rozmowy ze wszystkimi administratorami parafii. Przypomnieli im o obowiązujących przepisach prawnych, a w szczególności o ustawie o zgromadzeniach. W wielu spotkaniach z księżmi uczestniczyli kierownicy wydziałów spraw wewnętrznych. Ponadto urzędnicy ci przez cały okres Milenium w Wielkopolsce śledzili postępowanie proboszczów i gdy stwierdzili nieprawidłowości, wzywali na rozmowę. W sumie odbyły się 64 tego rodzaju spotkania[173].

Wielkie *Te Deum* Narodu

9 kwietnia, w Wielką Sobotę (zwaną wigilią milenijną), zgodnie z programem, rozpoczęły się obchody Tygodnia Tysiąclecia (9–17 kwietnia), które miały być wyrazem wdzięczności Kościoła za chrzest i wiarę, a także przypomnieniem daty chrztu Polski[174]. Planowano, że po południu z kościołów zlokalizowanych w Gnieźnie wyruszą procesje do katedry, gdzie wierni będą mogli uczestniczyć w uroczystym powitaniu kard. Wyszyńskiego, odnowieniu obietnic chrzcielnych (do tego aktu przygotowywały wiernych Wielki Post i rekolekcje parafialne) oraz mszy św. Władze zakazały jednak procesji pod pretekstem, że „nie miały swojej tradycji". Wszyscy administratorzy gnieźnieńskich parafii

[170] *Ibidem*, s. 60–64.

[171] Informacja dla komendanta głównego MO o realizacji przedsięwzięć milicyjnych związanych z zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa w czasie uroczystości organizowanych w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Gnieźnie i Poznaniu oraz w województwie poznańskim, Poznań, 20 IV 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 78.

[172] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, red. W. Chudzik i in., Warszawa 1996, s. 145.

[173] *Ibidem*, s. 146.

[174] Plan obchodów milenijnych w Gnieźnie 9–16 IV 1966 r.: Porządek służby Bożej w bazylice prymasowskiej [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 51 i n. Szerzej: J.W. Pomin, *Millennium Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Warszawa 2013; *idem*, *Dokumenty. Kazania, przemówienia i referaty wygłoszone w Archidiecezji Gnieźnieńskiej przez biskupów i kapłanów w roku milenijnym Chrztu Polski 1966*, Bydgoszcz 2015; *idem*, *Dokumenty. Referaty wygłoszone podczas sesji naukowych w Wielkim Tygodniu Tysiąclecia Chrztu Polski w Gnieźnie*, Bydgoszcz 2015; *idem*, *Dokumenty Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i kardynała Stefana Wyszyńskiego z roku milenijnego Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Bydgoszcz 2015.

podporządkowali się tej decyzji. Mimo to w katedrze zgromadziło się około 8–12 tys. wiernych, a uroczystość religijna przebiegła bez przeszkód[175].

Tego samego dnia wraz z Wigilią Paschalną zakończyła się Wielka Nowenna i rozpoczął Rok *Te Deum* Narodu. Prymas Wyszyński tak podsumował minione lata duchowych przygotowań: „Dziewięć lat wydajnej pracy dwóch Komisji Episkopatu, Duszpasterskiej i Maryjnej; dziewięć lat pracy Konferencji Episkopatu, na których większość czasu zajmowały rozważania nad programowaniem Wielkiej Nowenny; dziewięć lat pracy w kuriach diecezjalnych i na zebraniach księży dziekanów i dekanalnych, a zwłaszcza pracy duchowieństwa, które te programy wprowadzało w życie, lepiej lub gorzej, a nieraz wprost po bohatersku, zwłaszcza gdy Wielka Nowenna zeszła się z Soborem. Dziewięć lat pracy ojców paulinów i Prymasowskiego Instytutu Ślubów Narodu, który poświęcił połowę swoich członkiń na prace redakcyjne, konstrukcyjne, techniczne, wykonawcze w centrali pracy. Trzeba mieć przed oczyma ogrom tej pracy połączonej z modlitwą, czuwaniami, umartwieniem, udręką, jakże niekiedy dokuczliwą, gdy trzeba było przezwyciężyć spokojnie tyle dokuczliwości, złośliwości prasy ateistycznej i komunistycznej, szkalowania, przeinaczania najprostszych myśli, słów i intencji”[176].

Centralne obchody wielkiego jubileuszu w Gnieźnie otworzyła 10 kwietnia rano, w Wielkanoc milenijną, rezurekcja. W jej trakcie biskupi poinformowali wiernych, że w obawie przed zakłóceniem porządku i bezpieczeństwa publicznego władze nie zgodziły się na procesję z obrazem nawiedzenia. (Po przebyciu tzw. szlaku piastowskiego ikona miała się zatrzymać w parafii św. Michała i stamtąd przejść do katedry. Podczas rozmowy w Prezydium MRN w Gnieźnie zabroniono proboszczowi ks. Mieczysławowi Łapce procesjonalnego przeniesienia jej ulicami miasta[177]).

Po południu nastąpiło przyjęcie obrazu nawiedzenia w katedrze. Powitanie go na trasie przejazdu z Trzemeszna do Gniezna było skromne, co w jakiejś części zostało spowodowane przez konkurencyjne imprezy zorganizowane w tym samym czasie przez władze. Po przywiezieniu ikony przed rezydencję prymasa w Gnieźnie mężczyźni, a następnie i kobiety wzięli obraz na ramiona i wnieśli do świątyni. Towarzyszyła im procesja złożona z czterdziestu ministrantów, dwudziestu zakonników, siedemnastu zakonnic, czterdziestu alumnów seminarium duchownego i dwudziestu administratorów parafii z archidiecezji gnieźnieńskiej. W procesji uczestniczyli również biskupi Lucjan Bernacki i Jan Czerniak, członkowie kapituły prymasowskiej oraz przedstawiciel paulinów z Jasnej Góry. Na powitanie obrazu w katedrze zebrało się około 9 tys. osób. Gdy obraz został wniesiony do świątyni, około 3 tys. wiernych się rozeszło i nie brało udziału w dalszych uroczystościach[178]. Wieczorem 10 kwietnia odbyła się adoracja przy ołtarzu św. Wojciecha[179].

Prymas czuł atmosferę wielkiego święta polskiego katolicyzmu. Gdy rankiem 10 kwietnia jechał z Gniezna do Warszawy, zanotował: „Drogę bardzo nam psuje gęsta mgła, przez

[175] S. Jankowiak, *Wielkopolska* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, [Warszawa 2006], s. 311–312; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 51. W Wielką Sobotę odnowiono w Gnieźnie obietnice chrztu, nawiązując do wydarzeń z 966 r. (P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 63–68).

[176] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 51–52.

[177] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 140.

[178] *Ibidem*.

[179] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 312–313.

którą przebijamy się od Gniezna do Kłodawy. Później robi się jasno. Cudowny jest ten poranek rezurekcyjny w Polsce Tysiąclecia”[180].

W poniedziałek wielkanocny odprawiono msze św. poświęcone rodzinie i zasadom chrześcijańskiego życia małżeńskiego. Sumę pontyfikalną odprawił abp Kominek. Po południu odbyła się konferencja stanowa dla rodziców („Katolickie stanowisko na temat świadomej regulacji urodzin”). Władze organizowały w tym samym czasie pokaz mody, następnie występy artystów z Poznania i Warszawy, a na zakończenie dnia trójmecz żużlowy[181].

12 kwietnia kolejną część obchodów milenijnych w Gnieźnie rozpoczęła uroczystość religijna z udziałem młodzieży. Przez cały dzień trwała adoracja w katedrze w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Po południu odmówione zostały modlitwy w intencji młodzieży oraz duchowieństwa. Zorganizowano konferencję stanową „Młodzież wierna Kościołowi”. Komuniści również nie próżnowali tego dnia, zorganizowali dwa koncerty oraz atrakcyjne pokazy filmowe w gnieźnieńskich kinach[182].

13 kwietnia został poświęcony dzieciom. Po porannej mszy św. odnowiono akt chrztu i złożono przyrzeczenie wierności Kościołowi. Kuria gnieźnieńska zaplanowała na ten dzień procesję żałobną z katedry na cmentarz św. Piotra, władze jednak nie zgodziły się na przejście procesji. Dlatego uroczystości odbyły się wyłącznie na cmentarzu i w kaplicy cmentarnej. Ich sensem były oddanie hołdu biskupom i księżom zamordowanym w obozach koncentracyjnych oraz modlitwa za tych księży, którzy „w pogoni za doczesnością zdradzili wiarę i zaprzedali się szatanowi”. W ceremonii uczestniczyło według danych państwowych około 2,5 tys. osób[183]. Wieczorem modlono się za ubogich, chorych i cierpiących, podkreślano konieczność pomagania im[184].

Walcząc o dusze młodych, komuniści zorganizowali w tym dniu w Gnieźnie m.in. koncert zespołu Czerwone Gitary, a także kiermasz atrakcyjnych towarów. Członkowie ZHP pomagali w organizowaniu imprez dla dzieci i młodzieży. Świąteczna dekoracja miasta miała odciągnąć uwagę od obchodów kościelnych[185].

Kulminacyjnym punktem Milenium w Gnieźnie był 14 kwietnia[186]. Prymas liczył się z trudnościami ze strony państwa. Dzień wcześniej, podczas podróży z Warszawy do Gniezna, zanotował: „Twarze cywilów są wrogie i pełne złości, jakbyśmy coś złego zrobili. Po drodze spotykamy kilka miast wygalowanych; wszędzie transparenty z napisami socjalistycznymi, ani wzmianki o Polsce Tysiąclecia. Od Witkowa droga jest tak obstawiona wojskiem, że na każdym skrzyżowaniu stoi żołnierz z chorągiewką. W podwórzach Witkowa, Niechanowa i w Gnieźnie – skomasowano wiele MO. Stoją całe gromady ludzi w mundurach. Widać tu i ówdzie tanki. Gniezno tonie w dekoracjach, zwłaszcza na placu Wolności”[187].

---

[180] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 53.
[181] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 313.
[182] *Ibidem*, s. 314.
[183] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 141.
[184] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 314–315.
[185] *Ibidem*, s. 315.
[186] Więcej o przebiegu obchodów Milenium w Gnieźnie: S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 311 i n.; B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Warszawa 2012; A. Skupień, *Przebieg kościelnych obchodów Milenium w archidiecezji gnieźnieńskiej* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 130 i n.; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 54 i n.
[187] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 54.

Mimo przeszkód obchody milenijne 14 kwietnia zgromadziły w Gnieźnie tysiące ludzi; źródła państwowe szacowały ich liczbę od 7–10 tys. do 12 tys. osób[188], a kościelne na 40 tys. W świetle danych tajnej policji z października 1966 r. ogółem we wszystkich uroczystościach milenijnych w tym mieście podczas Tygodnia Tysiąclecia uczestniczyło 135 tys. wiernych[189].

14 kwietnia w katedrze gnieźnieńskiej odbyły się święcenia ośmiu diakonów[190], a po nich publiczna sesja naukowa z udziałem biskupów i wyższych przełożonych zakonów męskich[191]. Następnie bp Lucjan Bernacki w zastępstwie nieobecnego abp. Baraniaka odprawił celebrę pontyfikalną. Po południu, podczas kolejnej sesji naukowej, prof. Jerzy Kłoczowski, który stał na czele powołanego przez prymasa Ogólnopolskiego Komitetu Tysiąclecia, wygłosił referat na temat Gniezna za czasów pierwszych Piastów[192]. Później w stronę wybudowanego przy katedrze gnieźnieńskiej ołtarza wyruszyła procesja. Niesiono w niej zabytkowy krzyż z XII w., obraz nawiedzenia, ewangeliarz św. Wojciecha, kielich Dąbrówki, relikwiarz z ramieniem św. Wojciecha, relikwiarz bł. Bogumiła i paschał wielkanocny. Szambelani papiescy nieśli portret Pawła VI, na którym było widać papieża pochylającego się nad chorym Arabem. Na końcu szedł prymas. O godz. 18 na Wzgórzu Lecha odbyła się msza św.[193] (według szacunków strony państwowej uczestniczyło w niej 12 tys. wiernych[194]). Po niej przy dźwiękach dzwonu św. Wojciecha, który ogłosił tysięczną rocznicę chrztu Polski, rozległa się (po polsku) pieśń *Ciebie, Boga wysławiamy*. Dzwony kościelne zabrzmiały równocześnie w całej Polsce[195].

Świadek tych wydarzeń zanotował: „Nadchodzi chwila pamiętna w niebie i na ziemi, chwila uroczystego *Te Deum laudamus* narodu polskiego. Wznoszą się z serc i ust słowa wdzięczności, radości, miłości za dar wiary. Rozdajemy tekst polskiego *Te Deum* i śpiewamy pełną duszą, całym sercem, ze wszystkich sił i z całej miłości. Stoimy ramię przy ramieniu: dzieci, młodzież, dorośli, starcy, wieśniacy, inteligencja, rzemieślnicy, cały naród, wszystkie stany i zawody. Wszyscy jakoby jedna myśl, jedno serce, jedna wiara, jedna najdroższa ojcowizna Mieszkowa. Jesteśmy szczęśliwi! Ale nie całkiem! Choć prawie cały naród ochrzczony, choć większość wierzących, to przecież ileż trudności, męki, cierpienia musi znosić Kościół! Na szczęście sama uroczystość nasza tutaj w tej chwili odbywa się w całkowitym wielkim spokoju, godnie, bez żadnych zakłóceń”[196].

Wieczorem w katedrze ochrzczono chłopca, któremu dano imię Mieszko; była to pierwsza ceremonia w drugim tysiącleciu chrześcijaństwa w Polsce. Później w pożeg-

---

[188] AIPN, 01283/398, Informacja dotycząca przebiegu głównych uroczystości milenijnych w Gnieźnie 14 IV 1966 r., Warszawa, 14 IV 1966 r., b.p.; Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 141.

[189] AIPN, 01283/402, Niektóre dane liczbowe dotyczące uroczystości milenijnych, Warszawa, 24 X 1966 r., k. 394.

[190] Młodym kapłanom tysiąclecia na drogę. Podczas święceń kapłańskich, Gniezno, bazylika prymasowska, 14 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 34–36.

[191] *Te Deum* Narodu na Wzgórzu Lecha w tysiącznym roku chrztu Polski. Otwarcie I uroczystej sesji naukowej, Gniezno, bazylika prymasowska, 14 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 36–38.

[192] *Te Deum* Narodu na Wzgórzu Lecha w Tysiąclecie Chrztu Polski. Otwarcie II uroczystej sesji naukowej, Gniezno, bazylika prymasowska, 14 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 38–39.

[193] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 62.

[194] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 141.

[195] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 55–56.

[196] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 62.

nalnym przemówieniu prymas dziękował wiernym za pobożny udział w uroczystościach w Gnieźnie, zapowiedział ich dalszy ciąg w innych ośrodkach, a nawiązując delikatnie do sytuacji w Polsce, oświadczył, że Kościół nie wychowuje wrogów narodu: „Nie bójcie się tego, bo Kościół niesie pokój”[197].

Wszystkie te uroczystości miały państwową przeciwwagę. Przed 9 kwietnia władze zaleciły przygotowanie w Gnieźnie propagandowych dekoracji, które odzwierciedlały „postępowe motywy historii Polski” oraz „współczesny dorobek władzy ludowej”. Na rynku, między ulicami Farną a Kaszarską, ustawiono portrety kilkunastu „bojowników o wolność i demokrację”. Nad nimi – w centralnym miejscu (co mimo wszystko było wyrazem megalomanii) – umieszczono portret Gomułki, a po bokach Cyrankiewicza i Ochaba. Podobno w pamięci gnieźnian na długo utkwiły zawieszone na drzewach na rynku sztuczne liście oraz kwiaty z krepiny[198]. Te oraz inne działania władz, które zmierzały do storpedowania obchodów gnieźnieńskich, prymas określił mianem „mobilizacji złośliwości i dokuczliwości”[199].

Po południu 14 kwietnia Gniezno zapraszało na koncerty grupy Ever Green Sekstet oraz Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Na panoramicznym ekranie w plenerze wyświetlono film *Krzyżacy*. Nad wiernymi zebranymi podczas liturgii na Wzgórzu Lecha przeleciał nisko odrzutowy myśliwiec, a później krążył śmigłowiec wojskowy. W całym województwie poznańskim 14 i 15 kwietnia obradowały komitety FJN i rady narodowe. Do udziału w tych sesjach zaproszono delegacje zakładów pracy, co było próbą podebrania ludzi obchodom milenijnym[200]. (Konkurencyjne wobec Milenium imprezy państwowe odbywały się w Wielkopolsce w całym 1966 r.[201]).

Kościół poświęcił 15 kwietnia modlitwie za Polaków na emigracji. Dzień ten obchodzono w Gnieźnie pod hasłem „Naród w ojczyźnie i na wychodźstwie wierny Kościołowi”[202]. Odpowiedzią państwa były kolejne koncerty i otwarty dla wszystkich wojskowy capstrzyk.

W dniach 15–16 kwietnia obradowała w Gnieźnie Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, nazwana Milenijną (16 kwietnia wraz z kościelnymi uroczystościami tysiąclecia chrztu została przeniesiona do Poznania). Pierwszego dnia prymas odczytał biskupom list do Pawła VI, a także rozdał dekret o powołaniu Komitetu Honorowego Obchodów Tysiąclecia i nominacje imienne dla jego członków. Hierarchowie przyjęli również projekt listu pasterskiego, który opracował abp Wojtyła (odczytano go w kościołach 8 maja 1966 r.). Przygotowali także (antydatowany na 14 kwietnia 1966 r.) list do wiernych, który stał się m.in. okazją do wyrażenia solidarności z prymasem: „Przybywając do Gniezna na Milenijną Konferencję, stajemy wszyscy przy Prymasie Polski. [...] Wśród wielu przeciwieństw, wśród przykrości i udręk, których w czasach ostatnich nie szczę-

---

[197] *Ibidem*, s. 63.

[198] M. Menz, *Polityczne aspekty obchodów Millenium w Polsce w 1966 roku na przykładzie Gniezna*, „Historia Slavorum Occidentis” 2016, nr 1, s. 247–248.

[199] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 51.

[200] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 316–317.

[201] Por. AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Opracowany przez Wydział Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu program i kalendarz najważniejszych imprez z okazji zakończenia Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce, Poznań, 31 I 1966 r., k. 1 i n.; *ibidem*, Program najważniejszych imprez z okazji zakończenia Tysiąclecia Państwa Polskiego w Wielkopolsce zaplanowanych na marzec, kwiecień i maj 1966 r., Poznań, 23 II 1966 r., k. 23 i n.

[202] Braciom naszym na obczyźnie. Podczas publicznej sesji episkopatu poświęconej wychodźstwu polskiemu, Gniezno, bazylika prymasowska, 15 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 40–43.

dzono biskupom, a zwłaszcza Prymasowi Polski, ta wyznaczona Kościołowi w Polsce od początku forma hierarchicznej jedności nabrała jeszcze nowego znaczenia. W dniu dzisiejszym dajemy jej wyraz przy grobie św. Wojciecha i pragniemy jeszcze dać wyraz przy grobie św. Stanisława, aby wyjednać narodowi polskiemu łaskę wiary i trwania w Kościele Chrystusowym na nowe Tysiąclecie"[203].

Biskupi zaproponowali ponadto, by wydać oświadczenie w związku ze sztucznie zaognionym przez państwo „problemem milenijnym". Po dyskusji uznali jednak, że byłoby ono „mową do głuchych"[204]. Prymas notował: „Władze państwowe już nie działają racjonalnie, stwarzają mocne wrażenie napięcia przez całą scenerię propagandy i przygotowań do świeckich obchodów Tysiąclecia Państwa"[205]. 15 kwietnia w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie odbyła się jeszcze publiczna sesja i modlitwa episkopatu poświęcona wychodźstwu polskiemu. Dzień później dyskutowano o duszpasterstwie polonijnym[206].

Ostatni dzień gnieźnieńskich uroczystości, 16 kwietnia, poświęcono zakonom. Rano odbyła się kolejna sesja Konferencji Milenijnej. Po południu (o godz. 17) biskupi zebrali się w bazylice na zakończeniu Tygodnia Tysiąclecia. Nieszpory celebrował abp Wojtyła. W słowie do wiernych kard. Wyszyński powiedział: „Rozgrzaliście swoimi modlitwami chłodne jeszcze z zimy mury bazyliki. Rozgrzaliście też i swoje serca. Teraz, rozgrzani i umocnieni, pójdziecie do wypełniania swoich obowiązków szczytnego powołania do świętości: uświęcania rodziny, pracy zawodowej, życia i współżycia społecznego, codziennego trudu i wysiłków, życia narodowego, a w miarę możliwości – i życia państwowego, na drodze przekazywania temu życiu chrześcijańskich mocy i wartości ducha. Przez cały tydzień modliliśmy się w ciszy, spokoju i pokorze. I zdaje się, że trwając tutaj, nikomu w drogę nie weszliśmy"[207]. Prymas przekazał abp. Baraniakowi obraz nawiedzenia, który następnie procesyjnie przeniesiono do samochodu kaplicy. W procesji uczestniczyło 42 biskupów, około stu księży oraz dwustu zakonnic, a w całej uroczystości przekazania ikony archidiecezji poznańskiej około 12 tys. wiernych (według strony państwowej)[208].

Po uroczystościach w Gnieźnie prymas notował: „Właśnie gdy rozpoczęliśmy śpiew *Niechaj będzie pochwalony*, odezwały się armaty na salut dla marszałka Spychalskiego, który na pobliskim placu Wolności odprawiał obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego (forsowanie Odry). Przedziwne wrażenie wywiera ten śpiew przy odgłosie armat. Wkrótce armaty ucichły, a śpiew trwał dalej"[209]. Zebrane na placu katedralnym rzesze nie mogły wysłuchać mszy św., ponieważ strona kościelna uległa presji władz i usunęła nagłośnienie. Decyzja ta spotkała się z nieprzychylną reakcją niektórych spośród wiernych, którzy krytykowali gnieźnieńskich księży za bojaźliwość[210].

---

[203] Słowo biskupów z Milenijnej Konferencji Episkopatu przy grobie św. Wojciecha, Gniezno, 14 IV 1966 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003, s. 507.
[204] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 56–58.
[205] *Ibidem*, s. 57.
[206] *Ibidem*, s. 57–58; S. Wyszyński, *Braciom naszym na obczyźnie*, Gniezno, 15 IV 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 68–71.
[207] Zakończenie uroczystości w Gnieźnie. Słowo prymasa [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 72.
[208] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 142.
[209] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 58.
[210] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 321.

* * *

Manifestacja patriotyczna w Gnieźnie 16 kwietnia rozpoczęła centralne uroczystości obchodów roku Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz 21. rocznicy sforsowania Odry i Nysy Łużyckiej przez żołnierzy I i II Armii WP. Ta ostatnia okazja była czysto propagandowa; nie tylko rocznica nie była okrągła, lecz także nigdy nie obchodzono jej tak uroczyście. Andrzej Kijowski, komentując milenijne zapasy państwa z Kościołem w Gnieźnie, zanotował: „jest to konfrontacja ideologiczna, która może zamienić się nawet w starcia uliczne. Chyba że wojsko pójdzie do kościoła, a lud na defiladę"[211].

Do Gniezna przyjechali wysocy przedstawiciele władz, w tym członek Biura Politycznego KC PZPR i marszałek Polski Marian Spychalski, generałowie WP, gospodarze miasta i ziemi gnieźnieńskiej, przedstawiciele organizacji społecznych i weterani powstania wielkopolskiego[212]. W świeckich obchodach uczestniczyło podobno 40 tys. osób[213].

Manifestację poprzedził wjazd około 2 tys. motocyklistów, którzy przyjechali ze wszystkich powiatów wielkopolskich z meldunkami o wykonaniu czynów społecznych. Następnie przy wtórze salw armatnich odśpiewano hymn państwowy (huk armat zagłuszył liturgię w katedrze). Zgromadzonych powitał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Gnieźnie Tadeusz Sobieralski[214]. Po nim wygłosił przemówienie Spychalski, który podkreślił tradycje niepodległościowe Wielkopolski, zagospodarowywanie Ziem Odzyskanych, wkład Wielkopolan w budowę szkół tysiąclecia oraz wzrost poziomu życia i kultury. Dalszą część wystąpienia poświęcił Kościołowi. Przekonywał, że Kościół prowadził walkę polityczną i dążył do konfrontacji z państwem na tle obchodów milenijnych: „Naród nasz z głęboką troską i oburzeniem w kulminacyjnym momencie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego stanął wobec próby zwaśnienia go w płaszczyźnie wierzeń religijnych, w płaszczyźnie rozdwojenia naszej historii, przeciwstawienia sprawie zbudowania państwa polskiego, sprawy chrztu, wykorzystania sprawy tysiąclecia chrztu i katolicyzmu dla celów reakcyjnej polityki na arenie międzynarodowej, sprzecznej z popieraną przez całe społeczeństwo polityką państwa ludowego"[215]. Spychalski akcentował zagrożenie ze strony rewizjonistów niemieckich i podkreślał udział państw komunistycznych w „walce o pokój".

Nudnawe przemówienie nie przypadło do gustu gnieźnianom. W pewnym momencie ktoś podobno krzyknął: „Idziemy pod katedrę" i rzesza ludzi przerwała barierkę, która blokowała przejście przez ulicę Tumską do bazyliki. Część osób przedostała się też przez Franciszkańską. Wśród organizatorów i zaproszonych gości zapanowało zdenerwowanie.

Kulminacyjnym momentem tej uroczystości było ogłoszenie aktu fundacyjnego pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie (został wzniesiony dopiero w 1978 r.)[216].

---

[211] A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*..., s. 222.

[212] *Manifestacja patriotyczna w Tysiąclecie Państwa Polskiego. Wielki dzień Gniezna*, „Życie Warszawy", 17 IV 1966; *Rozpoczęcie tegorocznych uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego*, „Trybuna Ludu", 17 IV 1966.

[213] Pismo USW Prezydium WRN w Poznaniu do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 142.

[214] M. Menz, *Polityczne aspekty obchodów Millenium*..., s. 250.

[215] *Przemówienie tow. Mariana Spychalskiego*, „Trybuna Ludu", 17 IV 1966.

[216] W ramach Tysiąclecia budowano lub planowano także inne pomniki, m.in. Zwycięstwa i Wolności w Warszawie, Powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy we Wrocławiu, Powstańców Śląskich w Katowicach, Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, Tysiąclecia Państwa Polskiego nad Odrą i Bałtykiem w Szczecinie, Władysława Broniewskiego w Płocku, Bojowników Ruchu Oporu Pomorza Gdańskiego w Brodnicy Górnej (AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Pismo WPiA do sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki w sprawie budowy pomnika Mieszka I i Bole-

Następnie delegacje w strojach historycznych złożyły piętnaście urn z pól bitewnych, które miały się znaleźć w cokole postumentu. Uroczystości zamknęła defilada wojskowa, która została jednak opóźniona i odbyła się po opuszczeniu Gniezna przez samochód wiozący obraz nawiedzenia[217].

Gomułka i głowa prymasa

Poznań został połączony z Gnieznem wspólną centralną uroczystością milenijną[218]. W obu miastach doszło po raz pierwszy do otwartej konfrontacji państwa z Kościołem, a także przenikania i ścierania się konkurencyjnych programów Milenium i Tysiąclecia[219]. Po zakończeniu konkluzyjnego nabożeństwa w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie (16 kwietnia), kiedy wyprowadzano obraz nawiedzenia, wierni przerwali kordon MO i pobiegli w kierunku katedry. Wpłynęło to na opóźnienie defilady, co władze tłumaczyły „względami organizacyjnymi". „Biskupi odjeżdżali do Poznania. Żegnał ich ogromny tłum ludzi, zarówno zebranych w Katedrze, jak i przywiezionych na «uroczystości forsowania Odry». Fantastycznie przybrane miasto składało hołd Matce Najświętszej" – zanotował prymas[220].

Podróż biskupów do Poznania zamieniła się w manifestację solidarności Wielkopolan z Kościołem: „Co się działo po drodze, trudno jest opisać. Właściwie szpaler ludzi nie kończył się wzdłuż drogi, przez wsie i miasteczka. [...] Szczególnie entuzjastycznie witało Obraz [Nawiedzenia] Iwno, Kostrzyń i Swarzędz. A później już trzeba było przebijać się wolno, aż do samej Fary poznańskiej"[221]. Biskupi zainaugurowali tam poznańskie obchody milenijne[222]. Sytuacja w mieście była tak napięta, że Wyszyński liczył się z możliwością wybuchu społecznego niezadowolenia[223].

W niedzielę 17 kwietnia prymas odprawił mszę św. w farze[224]. Później biskupi udali się na most Bolesława Chrobrego, na którym wraz z rzeszą laikatu czekali na przybycie obrazu nawiedzenia. Wcześniej władze wojewódzkie zakazały organizowania procesji z fary na Ostrów Tumski – do katedry. Podobnie jak w przypadku Gniezna argumentowały, że procesja tego rodzaju „nie jest tradycyjna". (Aby nie dopuścić do pochodu z jasnogórskim obrazem, SB dodatkowo obstawiła 41 poznańskich świątyń[225]). Strona kościelna próbowała wpłynąć na zmianę tej decyzji, lecz jej interwencje były bezsku-

---

sława Chrobrego w Gnieźnie oraz innych pomników związanych z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego, Warszawa, 1 VII 1966 r., k. 74–75).

[217] M. Menz, *Polityczne aspekty obchodów Millenium*..., s. 250–251.

[218] Zob. M. Fąka, *Kościelne obchody milenijne w Archidiecezji Poznańskiej* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 139 i n.; S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 323 i n.

[219] Na tym tle w 1966 r. Wielkopolska stała się również polem „wojny obrazowej" (dotyczyła sfery sztuki) między państwem a Kościołem; szerzej: M. Haake, *Milenium w Poznaniu – karta z dziejów wojen obrazowych w Polsce*, „Sacrum et Decorum" 2017, t. 10, s. 7 i n.

[220] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 58.

[221] *Ibidem*, s. 59.

[222] Dziejowymi szlakami tysiąclecia pod przewodem Maryi, Poznań, fara, 16 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 43–48.

[223] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 59.

[224] Zob. K. Białecki, *Obchody Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu w roku 1966*, „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1, s. 227 i n.

[225] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 323–324.

teczne[226]. Jednak ta determinacja świadczyła o tym, że w walce z państwem o Milenium Kościół nie ustąpi pola.

O godz. 9.30 samochód kaplica z ikoną wyruszył z kolegiaty farnej do katedry. Podczas drogi przez plac Kolegiacki, Wielkie Garbary, Chwaliszewo około tysiąca osób szło przed pojazdem, a 3 tys. za nim. Uczestnicy procesji podejmowali próby zatrzymania go i podnoszenia, tarasowali także jezdnię, utrudniając przemieszczanie się ikony w stronę katedry. Na chodnikach stały rzędy wiernych. Ludzie gromadzili się też przed katedrą i na przyległych do niej ulicach. Od katedry do mostu Chrobrego księża, alumni, członkowie kapituły i zakonnice utworzyli szpaler, którym niesiono wyjęty z samochodu obraz nawiedzenia. Na jego powitanie wyszedł ksiądz infułat Nikodem Mędlewski. Na moście ikona została powitana przez prymasa Wyszyńskiego i biskupów. Następnie hierarchowie przenieśli obraz i umieścili go na frontonie katedry, przed którą znajdował się ołtarz polowy.

Rozpoczęła się msza św. Podczas kazania abp Baraniak akcentował oddanie wiernych Kościołowi. Podczas liturgii słychać było odgłosy uroczystości państwowych, które odbywały się na placu Adama Mickiewicza – salwy armatnie i wycie fabrycznych syren[227]. Po sumie prymas wygłosił kazanie do zebranych wokół katedry prawie 40 tys. osób[228] (całe poznańskie Milenium według SB zgromadziło 110 tys. ludzi[229]). „Doświadczalnie stwierdziliśmy – mówił – że chrześcijaństwo wszczepione w duchowość budzącego się narodu nie tylko temu narodowi nie wyrządziło krzywdy, ale przeciwnie, ubogaciło go wspaniale. Naród kształtujący się powoli w swej świadomości narodowej i katolickiej, dzięki zespoleniu wartości przyrodzonych i wartości nadprzyrodzonych, chrześcijańskich, dał światu obraz narodu katolickiego. Świat współczesny dobrze to rozumie. Dlatego oczy wszystkich narodów katolickich wraz z Ojcem Świętym są w tej chwili skierowane ku Polsce. [...] Doświadczenie dziesięciu wieków w polskiej ziemi poucza nas, że wiele pokoleń przeminęło, przeminęło też wiele boleści, mąk i cierpień. Zmieniały się dynastie, formy rządów, zainteresowania, zmieniały się też losy narodu. Raz były one triumfalne – «złoty wiek», innym razem bolesne – czasy niewoli. Ale czy w okresie naszych pierwocin narodowych i państwowych, czy w czasach podziału i walk dynastycznych, w czasach chwały, czy też w czasach Kalwarii trwał wśród nas przedziwny Mocarz, który raz zmartwychwstawszy, więcej nie umiera i śmierć nad Nim więcej mocy nie ma. To Pan nasz Jezus Chrystus, obecny w swoim Kościele! Jego przedziwne misterium trwa nadal w Kościele i daje gwarancję, że jak Chrystus więcej nie umiera, tak nigdy bramy piekielne Kościoła nie zwyciężą”[230].

---

[226] Por. Pismo kierownika WSW Prezydium DRN Poznań-Stare Miasto Ryszarda Pintery do Kurii Metropolitalnej w Poznaniu zawierające decyzję i uzasadnienie odmowy zgody na procesję 17 IV 1966 r., Poznań, 1 IV 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 69; Odwołanie od tej decyzji podpisane przez wikariusza generalnego bp. Franciszka Jedwabskiego, Poznań, 6 IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 70–71; Odpowiedź na odwołanie podpisana przez kierownika USW Józefa Filipka, Poznań, 8 IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 72; Skarga abp. Antoniego Baraniaka do MSW na postępowanie władz lokalnych, Poznań, 12 IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 73–74; Notatka st. radcy DSA MSW Stanisława Wójcika na temat konsultacji prowadzonych między MSW a KC PZPR przed udzieleniem odpowiedzi na skargę abp. Antoniego Baraniaka, Warszawa, 16 IV 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 75.

[227] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 87.

[228] S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 324.

[229] AIPN, 01283/402, Niektóre dane liczbowe dotyczące uroczystości milenijnych, Warszawa, 24 X 1966 r., k. 394.

[230] To jest zwycięstwo, które zwycięża świat – wiara nasza. *Te Deum* Tysiąclecia Chrztu Polski, Poznań, katedra, 17 IV 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 50.

Prymas nie znał jeszcze wtedy przemówienia, które mniej więcej w tym samym czasie wygłaszał w Poznaniu I sekretarz KC. Komentując jego polemiczną zbieżność ze swoim wystąpieniem, Wyszyński zauważył: „Kazanie głosiłem już po zakończeniu mowy Wł[adysława] Gomułki, który zmieszał mnie z błotem i sięgnął do mojej «głowy». Na szczęście o tym nie wiedziałem. Ale gdybym nawet i wiedział, nie broniłbym się. Moje kazanie w rzeczywistości było odpowiedzią, ale pozostanie Bożą tajemnicą, dlaczego właśnie tak się stało. Ludzie mieli możność porównać dwa style – komunistyczny i katolicki”[231].

17 kwietnia po południu w katedrze poznańskiej odbyła się publiczna sesja episkopatu z udziałem duchowieństwa i wiernych, na której bp Kazimierz Kowalski wygłosił okolicznościową prelekcję. Później biskupi złożyli na grobie Mieszka I i Bolesława Chrobrego wieniec upamiętniający tysiąclecie chrztu Polski.

Wierni odprowadzili następnie hierarchów do ich rezydencji. Gdy zaczęli ich wywoływać na balkon, wywiązał się zabawny dialog (słynne rozmowy papieża Jana Pawła II prowadzone z okna przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie miały więc swój precedens). „Niech żyje poczucie humoru księdza Prymasa!” – wiwatowali zgromadzeni. „A wiecie, kto ma poczucie humoru? – pytał Wyszyński. – Ten, kto ma czyste sumienie. Mamy wszyscy czyste sumienie, bośmy wszyscy wszystkim przebaczyli”[232]. Trawniki przed balkonem rezydencji biskupiej zostały zadeptane. „Wszystko zniszczone – zauważył prymas – ale to wina ks. arcybiskupa, który nas tu zaprosił. Może jednak jest jej trochę i z naszej strony. Wobec tego: «Prosimy o przebaczenie i przebaczamy»”. Rozległy się gromkie oklaski. Kiedy się uciszyły, prymas kontynuował: „Poznaliśmy Poznań! Po tak pracowitym dniu należy się wszystkim wypoczynek. Trzeba więc się żegnać i życzyć wam, moi drodzy, żeby wasz arcybiskup, który jest taki trochę filigranowy, więcej dbał o swoje zdrowie i dożył wieku ks. biskupa Tomaki, dziewięćdziesięciu dwu lat”. Znów odezwały się oklaski. „Ojciec Święty – ciągnął dalej prymas – jest duchowo z nami. Wznieśmy okrzyk na Jego cześć: Ojciec Święty Paweł VI niech żyje!”. „Niech żyje! Niech żyją nasi księża biskupi!”. „No, moje dzieci, czas już i na was, i na nas. Życzę wam powodzenia!”[233].

Przemówienie prymasa wygłoszone podczas pożegnania episkopatu, 17 kwietnia o godz. 20, również było utrzymane w lekkim tonie i spotkało się z życzliwą reakcją. Kardynał nazwał m.in. Poznań miastem „niemożliwych możliwości”; dodał: „Wydaje mi się, że dialog, jaki teraz prowadzimy, jest najmilszym dialogiem, jaki można było poprowadzić w mieście Poznaniu”. Chwaląc wiernych, zrobił delikatny przytyk pod adresem pseudodialogu, jaki Gomułka prowadził z nim w stolicy Wielkopolski[234].

Władze oceniły, że uroczystości przebiegły spokojnie, wystąpienia biskupów i księży były umiarkowane, choć gloryfikowały Wyszyńskiego i nawiązywały do wystąpień przeciwko niemu w związku z orędziem[235]. Umiar w relacjach z władzami partyjno-państwowymi był zgodny ze strategią przyjętą przez biskupów na odbywającej się równocześnie z uroczystościami w Gnieźnie i Poznaniu konferencji plenarnej episkopatu; postanowiono wtedy przede wszystkim nie dawać pretekstu do działań administracyjnych,

---

[231] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne...*, s. 60.

[232] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 88.

[233] *Ibidem*.

[234] Pożegnanie Poznania – słowo prymasa [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 106.

[235] Pismo USW Prezydium RN m. Poznania do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 120.

które ograniczałyby Milenium. Z tego względu zrezygnowano z wydania komunikatu do wiernych krytykującego trudności czynione przez władze. W protokole obrad odnotowano: „Po dość długiej i wnikliwej dyskusji stwierdzono, że sprawa jest nieaktualna. Reakcje naszych przeciwników nie są normalne, ale urazowe, dlatego komunikat najpożyteczniej i najoględniej zredagowany nic nie da, a wywoła nową falę inwektyw i oszczerstw”[236].

* * *

13 kwietnia, przed finałowymi uroczystościami ostatniego roku Tysiąclecia w Poznaniu, odbyły się masowe zebrania zwołane przez wielkopolskie ogniwa FJN oraz organizacje polityczne, społeczne i młodzieżowe. Podczas nich mieszkańcy regionu podpisywali uroczyste zobowiązania społeczne. Towarzyszyli im oficerowie wojska oraz weterani szlaku bojowego I i II Armii WP. Dzień później odbyła się antywojenna manifestacja na terenie Fortu VII w Poznaniu, który podczas drugiej wojny światowej był miejscem martyrologii Polaków, a także Anglików, Francuzów, Jugosłowian i Rosjan[237].

Centralne uroczystości Tysiąclecia rozpoczęły się w Poznaniu 17 kwietnia z udziałem najwyższych władz partyjno-państwowych, ministrów, generałów WP i gospodarzy miasta[238]. Do połowy lutego 1966 r. aparat władzy nie przewidywał zorganizowania w tym mieście centralnych imprez z udziałem kierownictwa KC. Stało się to dopiero po interwencji I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydlaka, który 18 lutego w liście do Sekretariatu KC prosił o rozważenie projektu zorganizowania w stolicy Wielkopolski jednej z centralnych imprez ostatniego roku Tysiąclecia z udziałem kierownictwa partyjno-państwowego oraz nadania orderu państwowego Poznaniowi i województwu. W uzasadnieniu wniosku pisał: „Możliwość odciągnięcia uwagi społeczeństwa od uroczystości episkopalnych, które przypadają na ten okres w Gnieźnie i Poznaniu, stanowiłaby czynnik dodatkowy, podnoszący wagę i rangę traktowanej problematyki na imprezie centralnej”[239]. Nie można wykluczyć, że interwencja I sekretarza KW była impulsem dla ekipy Gomułki do zorganizowania konkurencyjnych wobec Milenium imprez, skorelowanych z terminarzem uroczystości kościelnych w całym 1966 r.

Uroczystości zostały zainaugurowane na placu Bohaterów Stalingradu (w tym samym czasie miało miejsce uroczyste przeniesienie obrazu nawiedzenia z kolegiaty farnej do poznańskiej katedry). Otworzył je przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Jerzy

---

[236] Cyt. za: A. Dudek, *Przebieg obchodów milenijnych w Polsce w latach 1966–1967* [w:] *Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski*, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996, s. 34.

[237] *Wielkie dni Wielkopolski*, „Życie Warszawy”, 14 IV 1966. Szerzej: AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Opracowany przez Wydział Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu program inauguracji ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu i Wielkopolsce w związku z rocznicą sforsowania Nysy Łużyckiej przez II Armię WP i powrotu polskich ziem piastowskich do macierzy, Poznań, 15 III 1966 r., k. 58–59; *ibidem*, Opracowany przez Wydział Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu program obchodów rocznicy sforsowania Nysy Łużyckiej przez II Armię Wojska Polskiego, [Poznań, marzec 1966 r.], k. 61–62.

[238] Por. AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Program uroczystości 17 IV 1966 r. w Poznaniu przyjęty przez WPiA, Warszawa, 16 IV 1966 r., k. 49–50.

[239] *Ibidem*, Pismo I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jana Szydlaka do Sekretariatu KC PZPR w sprawie zorganizowania w Poznaniu jednej z centralnych imprez ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego, Poznań, 18 II 1966 r., k. 39. Na temat Poznania jako miejsca jednej z centralnych uroczystości Tysiąclecia zob. też *ibidem*, Notatka sekretarza KW PZPR w Poznaniu Edwarda Zimmera w sprawie zorganizowania w Poznaniu jednej z centralnych uroczystości ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz nadania Poznaniowi i województwu poznańskiemu orderu, Poznań, 18 II 1966 r., k. 40–41.

Kusiak. Po nim zabrał głos Gomułka, który przeprowadził ostry werbalny atak na prymasa Wyszyńskiego: „Jakże ograniczony i wyzbyty poczucia państwowego musi być umysł przewodniczącego episkopatu polskiego, który z tych tragedii, jakie spotkały Polskę, wyciąga taki tylko wniosek, że naród polski mógł «bardzo często być i bez króla, i bez wodza, i bez zwierzchników, i bez premierów, i bez ministrów, ale naród ten nigdy nie żył bez pasterza». Ten wojujący z naszym państwem ludowym nieodpowiedzialny pasterz pasterzy, który głosi, że nie będzie się korzył przed polską racją stanu, stawia swoje urojone pretensje do duchowego zwierzchnictwa nad narodem polskim wyżej niż niepodległość Polski. Jakież to musi być zaślepienie, które każe mu zapomnieć o naukach historii, zapomnieć o tym, kto Polskę zgubił, a kto ją wyzwolił, dzięki komu Polska wróciła na Ziemie Piastowskie i dzięki komu i czemu jest pewne, że je na zawsze zachowa, a kto po te ziemie znowu wyciąga ręce i na czyje poparcie liczy”[240]. Konflikt wokół Milenium nabrał w tym momencie najbardziej osobistego charakteru; Gomułka po raz pierwszy w tak bezpośredni i publiczny sposób wyraził wrogość wobec Wyszyńskiego.

„Wiesław” poruszył także kwestię obchodów Milenium, które w jego ocenie episkopat wykorzystał do przeciwstawienia ich obchodom Tysiąclecia (w tym przypadku Gomułka mylił skutek z przyczyną): „Część hierarchii kościelnej w swej działalności usiłuje jednak przeciwstawić Kościół państwu i jubileusz dziejów narodu i Państwa Polskiego zastąpić jubileuszem działalności Kościoła katolickiego w Polsce. [...] niektórzy dostojnicy Kościoła chcieliby prawdziwą, naukową historię Polski zastąpić taką wersją, według której dzieje Kościoła przestają być częścią dziejów narodu polskiego, lecz odwrotnie – dzieje narodu stają się pochodną historii katolicyzmu”[241].

Wystąpienie to zostało uzgodnione z działaczami partyjnymi wysokiego szczebla: Mieczysławem Jagielskim, Stefanem Jędrychowskim, Ignacym Logą-Sowińskim, Adamem Rapackim, Marianem Spychalskim, Józefem Tejchmą i Władysławem Wichą[242]. Najmocniejszy fragment, który odnosił się bezpośrednio do prymasa, Gomułka opracował sam; uwagi Jędrychowskiego i Rapackiego nie zostały uwzględnione[243]. Mowa była więc zaplanowanym atakiem politycznym na Kościół i samego prymasa. Trudno powiedzieć, czy odniosła oczekiwany przez władze skutek. Nie można wykluczyć, że została źle odebrana. Zawieyski nazwał ją „straszliwą i wulgarną” napaścią na kardynała[244].

Po wystąpieniu I sekretarza KC Julian Horodecki odczytał uchwałę Rady Państwa, która przyznała Poznaniowi i województwu poznańskiemu Order Budowniczych Polski Ludowej jako wyraz uznania dla roli Wielkopolski w dziejach narodu polskiego, a także za wybitne zasługi w walkach niepodległościowych przeciwko Niemcom i wkład w tzw. budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej[245]. Gomułka udekorował sztandary miasta i województwa, czemu towarzyszyły salwy artyleryjskie i dźwięk syren w dzielnicach przemysłowych Poznania. Następnie Szydlak podziękował za to odznaczenie oraz złożył sprawozdanie z realizacji czynu społecznego mieszkańców Wielkopolski. Wręczył Gomułce księgę

[240] W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967, s. 426–427.
[241] *Ibidem*, s. 427–428.
[242] AAN, KC PZPR, 237/V-641, Uwagi zbiorcze do projektu przemówienia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki 17 IV 1966 r., [Warszawa, kwiecień 1966 r.], k. 17 i n.
[243] *Ibidem*, k. 21.
[244] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 557.
[245] *Lud Wielkopolski uczcił 1000-lecie Państwa Polskiego*, „Trybuna Ludu”, 18 IV 1966.

czynów społecznych, która zawierała zobowiązania produkcyjne podjęte przez rolników i pracowników przemysłowych województwa poznańskiego[246]. Następnie przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu Franciszek Szczerbal odczytał apel do mieszkańców Wielkopolski. Zaakcentował trud i wysiłek włożony przez nich w rozwój regionu, a także wkład do ogólnonarodowego dorobku gospodarczego i kulturalnego PRL. Jednak nie dał Wielkopolanom ani chwili wytchnienia; zaapelował o dalsze starania na rzecz rozwoju województwa i kraju: „Naszą najgodniejszą odpowiedzią na zaszczytne wyróżnienie niech będzie wzmożona i ofiarna praca, w której znajdzie najwłaściwsze ucieleśnienie niezłomna wola służenia ludowej ojczyźnie, chlubnej kontynuatorce historycznego dzieła naszych przodków, gwarantce wspaniałych perspektyw rozwojowych kraju i narodu"[247].

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości Gomułka i pozostali członkowie kierownictwa partii i rządu wraz z towarzyszącymi im gospodarzami województwa zwiedzili w poznańskim Pałacu Kultury (Zamku) wystawę dokumentów dotyczących zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez Wielkopolan w ostatnim roku Tysiąclecia. Uroczystości w Poznaniu zakończyły występy artystyczne, kiermasze książki i program sportowy.

Zorganizowane w Gnieźnie (13 kwietnia) i Poznaniu (17 kwietnia) uroczystości Tysiąclecia zakończyły się połowicznym sukcesem aparatu władzy. Zgromadziły podobno w sumie 190 tys. uczestników (40 tys. w Gnieźnie i 150 tys. w Poznaniu), lecz wynik ten był m.in. efektem przymusu administracyjnego i moralnego[248]. Nie przeszkodziło to wiernym w równie masowym uczestnictwie w obchodach kościelnych w tych miastach. Prowokacyjne wystąpienia ludzi władzy zmotywowały Wielkopolan do demonstracyjnego wyrażania poparcia dla episkopatu. 17 kwietnia, kiedy kończyły się uroczystości milenijne w Poznaniu, hierarchowie pobłogosławili wiernych z balkonu rezydencji biskupiej. Prymas zanotował: „Entuzjazm niebywały, ku podziwowi agencji prasowych zagranicznych. Może jeszcze zaostrzony prowokacyjną mową Wł[adysława] Gomułki. Lud wyraźnie objawiał swoje oddanie biskupom, by odpowiedzieć na twierdzenie p. Gomułki, że «za takimi pasterzami naród nie pójdzie»"[249].

W filtrowanym przez polityczne zapotrzebowanie sprawozdaniu PZPR oceniono, że obchody milenijne w Gnieźnie i Poznaniu były „niezbyt udane", dlatego Kościół robi wszystko, by wyolbrzymić ich wielkość i wydźwięk. „Praca polityczno-uświadamiająca (szczególnie poprzez list KC do organizacji partyjnych z marca 1966 r.) wśród załóg robotniczych, innych środowisk zawodowych, wśród chłopów i młodzieży, zwiększona dyscyplina pracy itp. przyczyniły się w poważnym stopniu, że w imprezach kościelnych brały udział w zasadzie osoby starsze, niepracujące i kobiety, głównie ze wsi" – pisano. Wysoko natomiast oceniono spotkania ludzi władzy ze społeczeństwem w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, rozmowy z duchowieństwem na temat orędzia, rozmowy przedstawicieli władz terenowych z organizatorami imprez kościelnych, działania władz zmierzające do ograniczenia napływu i udziału pątników w centralnych

[246] *Potężna manifestacja patriotyczna w Poznaniu w 1000-lecie państwa polskiego*, „Życie Warszawy", 18 IV 1966.
[247] *Apel uczestników wiecu w Poznaniu*, „Życie Warszawy", 18 IV 1966.
[248] Wszystkie imprezy państwowe, które zorganizowano w Wielkopolsce 13–17 IV 1966 r. (zebrania we wsiach, w gromadach i miasteczkach, wiece powiatowe, Sztafety Tysiąclecia, wiece w Gnieźnie i Poznaniu), skupiły nawet 908 tys. osób (AAN, KC PZPR, 237/VIII-902, Zestawienie liczby uczestników imprez politycznych w województwie poznańskim i Poznaniu w dniach 13–17 IV 1966 r., k. 60).
[249] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 61.

uroczystościach kościelnych oraz podjęte w szerokim zakresie działania profilaktyczne, które miały nie dopuścić do wykorzystania państwowych środków transportu do przewożenia pielgrzymów[250]. Także SB krytycznie oceniła przebieg Milenium w Wielkopolsce: „Zarówno uroczystości gnieźnieńskie, jak i poznańskie nie spełniły założeń hierarchii. W wielu przypadkach stwierdzono odchodzenie od zakładanych planów na rzecz zmniejszania rozmiarów uroczystości oraz liczby wystąpień biskupów"[251].

Niezależnie od nieobiektywnych ocen dokonanych przez stronę państwową, podczas gnieźnieńsko-poznańskich uroczystości ludzie władzy przetarli tryby antykościelnej maszyny. Aparat policyjny działał na ogół sprawnie i wykonał większość poleconych mu zadań. Przyjęty system przygotowania i zabezpieczenia organizacyjnego okazał się skuteczny. Podczas Milenium w Gnieźnie i Poznaniu nie doszło do żadnych poważniejszych wykroczeń i manifestacji. Wypracowane wówczas metody działania posłużyły jako wzorzec do prowadzenia antymilenijnej kampanii w następnych miesiącach 1966 r. Jej pośrednimi skutkami w Wielkopolsce (a później także w innych regionach kraju) były spadek przestępczości oraz poprawa efektywności pracy zakładów przemysłowych. Podczas obchodów milenijnych w Gnieźnie i Poznaniu nie zanotowano żadnych rozbojów, włamań ani poważniejszych wybryków chuligańskich. Wpłynęła na to może nie tyle atmosfera religijnego skupienia, ile działania aparatu policyjnego i organizacji partyjnych, które przeszły na dwunastogodzinny dzień pracy. Wspólnie z funkcjonariuszami SB wojewódzkie inspektoraty ochrony przemysłu przeprowadziły ponad dwieście kontroli w zakładach; stwierdzone niedociągnięcia nakazano niezwłocznie usunąć.

Osobno kontrolowano komisyjnie sposób przechowywania broni w zakładach pracy, instytucjach i szkołach. Z niektórych „zagrożonych" obiektów broń tę wycofano i zdeponowano w KWMO. Przeprowadzono 323 rozmowy profilaktyczne z „elementem kryminalnym najbardziej niebezpiecznym" w Gnieźnie i Poznaniu. Wraz z przychodniami psychiatrycznymi wytypowano 165 osób chorych psychicznie. Z ich rodzinami i opiekunami przeprowadzono z ramienia SB rozmowy, a dziewiętnaście osób izolowano w zakładach zamkniętych. W porozumieniu z prezesami sądów i szefami prokuratur anulowano przerwy w odbywaniu kary w stosunku do osób skazanych za rozboje, chuligaństwo i przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu; w zakładach karnych osadzono piętnaście osób skazanych za te przestępstwa prawomocnymi wyrokami. Wzmożono przestrzeganie dyscypliny meldunkowej w Gnieźnie i Poznaniu. Przeprowadzono nawet kontrolę osób zamieszkałych na trasie przejazdu kierownictwa partyjnego do Gniezna i Poznania oraz w pobliżu trybun, na których występowali ludzie władzy. Do działań porządkowych zaangażowano Służbę Ochrony Kolei, WSW, straż pożarną i ochronę mienia. Do pilnowania porządku w Gnieźnie i Poznaniu zmobilizowano dodatkowo 753 funkcjonariuszy z Łodzi, Piaseczna, Piły i Słupska. Ład podczas wiecu i defilady w Gnieźnie zapewniało 2639 funkcjonariuszy (w tym 330 żołnierzy), a w Poznaniu 3219 funkcjonariuszy. W sprawozdaniu SB podkreślono, że w obu miastach nie odnotowano żadnych wykroczeń ze strony milicji[252].

---

[250] Cyt. za: S. Jankowiak, *Wielkopolska*..., s. 317–318.

[251] AIPN, 01283/401, Sporządzona przez wicedyrektora Gabinetu Ministra ds. SB płk. Mariana Janica informacja na temat uroczystości kościelnych w Gnieźnie i Poznaniu w dniach 16–17 IV 1966 r., Warszawa, 18 IV 1966 r., k. 439.

[252] Por. Informacja dla komendanta głównego MO o realizacji przedsięwzięć milicyjnych związanych z zabezpieczeniem porządku i bezpieczeństwa w czasie uroczystości organizowanych w ramach obchodów Tysiąclecia Pań-

Laicka peregrynacja

Równocześnie z inauguracją centralnych obchodów Milenium w Gnieźnie i Poznaniu została zainicjowana kolejna wielka akcja propagandowa: Sztafety Tysiąclecia, które od 16 kwietnia do 9 maja przemierzyły cały kraj. Ich głównym organizatorem było wojsko, które współpracowało w tym zakresie z władzami cywilnymi, a zwłaszcza OK FJN. Całokształt prac związanych z udziałem sił zbrojnych PRL w Sztafetach Tysiąclecia (podobnie jak w przypadku akcji propagandowo-odczytowej) powierzono Komisji Koordynacyjnej Instytucji Centralnych MON. Do koordynowania działania w skali całego kraju na szczeblu OK FJN powołano Komitet Organizacyjny, do którego weszli m.in. przedstawiciele wojska[253].

Sztafetami Tysiąclecia kierowały komitety organizacyjne wojewódzkie i powiatowe, powołane odpowiednio przez OK FJN lub WK FJN i złożone z przedstawicieli władz oraz organizacji szczebla wojewódzkiego lub powiatowego (sekretarz WK lub PK FJN, kierownik Wydziału Propagandy KW lub sekretarz propagandy KP PZPR, delegaci ZMS, ZMW, ZHP, Ligi Obrony Kraju, ZBoWiD, WKKFiT, PTTK, Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich oraz związków zawodowych, a także przedstawiciele wojska – szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, jego zastępca ds. politycznych, dowódcy związków taktycznych lub samodzielnych oddziałów stacjonujących w województwie, ewentualnie szef Powiatowego Sztabu Wojskowego lub komendant Wojskowej Komendy Rejonowej oraz dowódca jednostki wojskowej, która stacjonowała w powiecie). Powołano też komitety organizacyjne w okręgach wojskowych[254].

We wszystkich województwach pracowały trzyosobowe zespoły oficerów – przedstawicieli sztabów okręgów wojskowych, którzy mieli pomagać wojewódzkim komitetom organizacyjnym w ostatecznym rozpoznaniu tras sztafetowych, ustalić udział zespołów wojskowych w sztafetach na ich określonych odcinkach, uczestniczyć w opracowaniu programów i przygotowaniu uroczystości w miastach etapowych, pomóc w ustaleniu systemu współdziałania łączności i sprawozdawczości wzdłuż tras sztafetowych, doradzać w przygotowaniu elementów dekoracyjnych. Ponadto OK FJN wysłał do wojewódzkich komitetów organizacyjnych sztafet i akcji odczytowej swoich pełnomocników z zadaniem udzielenia im maksymalnej pomocy w sprawach merytorycznych i techniczno-organizacyjnych[255].

Zgodnie z wytycznymi OK FJN, rozkazem ministra obrony narodowej i instrukcjami szefa GZP komitety organizacyjne przystąpiły do pracy 15 marca. W sumie zorganizowano siedem sztafet – cztery główne i trzy odgałęzione. W rozpoczęciu i zamknięciu biegu sztafet uczestniczyli „towarzysze z kierownictwa MON", czyli generałowie Jerzy Bordziłowski, Wojciech Jaruzelski, Grzegorz Korczyński, Franciszek Księżarczyk i Józef Urbanowicz, oraz – w porozumieniu z Sekretariatem OK FJN i zainteresowanymi

---

stwa Polskiego w Gnieźnie i Poznaniu oraz w województwie poznańskim, Poznań, 20 IV 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 75–79.

253 AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Wytyczne szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza z 9 III 1966 r. w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 16.

254 *Ibidem*.

255 AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Notatka służbowa na temat niektórych spraw organizacyjnych Sztafet Tysiąclecia i akcji propagandowo-odczytowej, [Warszawa, 1966 r.], k. 7–8.

komitetami wojewódzkimi PZPR – partyjni dygnitarze, wśród nich m.in. członek KC Witold Jarosiński, wicepremier Piotr Jaroszewicz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrychowski, sekretarz KC Artur Starewicz, wicepremier Eugeniusz Szyr i sekretarz KC Władysław Wicha[256].

Pierwsza Sztafeta Tysiąclecia, główna, wyruszyła 16 kwietnia szlakiem bojowym I Armii WP. Jej trasa obejmowała: Chełm – Lublin – Puławy (16–18 kwietnia), Dęblin (19 kwietnia), Studzianki (20 kwietnia), Górę Kalwarię – Grójec – Żyrardów (21–23 kwietnia), Łowicz (24 kwietnia), Sochaczew – Wyszogród – Płock – Gostynin (25–28 kwietnia), Włocławek – Radziejów (Płowce) – Kruszwicę – Żnin – Nakło (29 kwietnia – 3 maja), Piłę (4 maja), Wałcz – Szczecinek – Białogard – Kołobrzeg (5–8 maja)[257]. Włączono do niej ponadto trzy rozgałęzienia, które wiodły przez Górę Kalwarię – Mińsk Mazowiecki – Radzymin – Legionowo – Modlin – Wyszogród (21–26 kwietnia), Kruszwicę – Gniezno – Wrześnię – Poznań – Gorzów Wielkopolski – Sulechów – Nową Sól – Żagań – Zgorzelec (1–8 maja), Wałcz – Kalisz Pomorski – Choszczno – Myślibórz – Siekierki – Cedynię (5–8 maja)[258]. Sztafeta ta, wiodąca z Chełma do Kołobrzegu, była najdłuższa, wraz z rozgałęzieniami miała 1759 km.

Druga sztafeta, o łącznej długości 768 km, wyruszyła 16 kwietnia z Bogatyni (Turoszowa) do Szczecina trasą: Bogatynia (Turoszów) – Zgorzelec – Węgliniec – Bolesławiec (16–19 kwietnia), Szprotawa – Żagań – Żary – Lubsko – Gubin – Krosno Odrzańskie – Cybinka – Słubice – Sulęcin – Kostrzyn (20–29 kwietnia), Mieszkowice – Cedynia – Chojna – Myślibórz – Pyrzyce – Gryfino – Stargard Szczeciński – Goleniów – Szczecin (30 kwietnia – 8 maja)[259].

Trzecia sztafeta wystartowała 17 kwietnia z Białegostoku do Gdańska i na trasie o długości 566 km objęła kolejno: Białystok – Sokołów – Zambrów – Łomżę (17–21 kwietnia), Ostrołękę – Myszyniec (22–24 kwietnia), Szczytno – Nidzicę – Grunwald – Olsztyn (1 maja), Ostródę – Morąg – Pasłęk (25 kwietnia – 4 maja), Elbląg – Malbork – Tczew – Gdańsk (5–8 maja)[260].

Czwarta sztafeta, o długości 1211 km, ruszyła również 17 kwietnia i wiodła z Lublina do Zgorzelca szlakiem II Armii WP: przez Lublin – Kraśnik – Janów Lubelski (17–19 kwietnia), Stalową Wolę (20 kwietnia), Sandomierz – Opatów – Starachowice – Kielce – Jędrzejów – Włoszczowę (21–26 kwietnia), Radomsko – Pajęczno – Wieluń (27–29 kwietnia), Kluczbork – Olesno (30 kwietnia – 1 maja), Lubliniec (2 maja), Strzelce Opolskie – Opole – Nysę – Brzeg (3–6 maja), Wrocław – Legnicę – Zgorzelec (7–8 maja)[261].

Utworzono zespoły zmianowe, które mogły pokonywać etap sztafety w całości lub części, jeśli był podzielony na mniejsze odcinki. Nie narzucano maksymalnej liczby osób

[256] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Notatka WPiA w sprawie uroczystego rozpoczęcia Sztafet Tysiąclecia, Warszawa, 6 IV 1966 r., k. 133–134.
[257] AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Wytyczne szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza z 9 III 1966 r. w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia akcji propagandowo-odczytowej oraz Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa], 10 III 1966 r., k. 18–19.
[258] *Ibidem*, k. 19.
[259] *Ibidem*, k. 19–20.
[260] *Ibidem*, k. 20.
[261] *Ibidem*, k. 19.

w zespole zmianowym, określono natomiast liczby minimalne: w przypadku poruszania się piechotą sto osób, a w przypadku przemieszczania się rowerami, motocyklami lub konno – pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt. Pożądany był atrakcyjny ubiór (stroje ludowe, historyczne, sportowe itp.) całego zespołu zmianowego lub poszczególnych grup, które znalazły się w jego składzie.

Zespoły zmianowe przebywały trasę sztafety zwartą grupą pieszo (marszem, ewentualnie śpiewając, marszobiegiem, biegiem) lub na rowerach, motocyklach bądź konno. Na dłuższych odcinkach tras przeważały sztafety motorowe i kolarskie. Komitety organizacyjne mogły zastosować współzawodnictwo między grupami zespołu na całej trasie lub jej części. W celu wprowadzenia elementów rywalizacji tworzono zespoły sztafetowe, które reprezentowały zakłady pracy, jednostki wojskowe, szkoły, kluby, ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej itd. Współzawodniczące zespoły nie mogły się zbytnio różnić wiekiem i poziomem sprawności. Opracowano regulamin współzawodnictwa oraz zapewniono obecność sędziów na trasie i mecie sztafet[262].

Kolumny sztafet wyglądały w zasadzie podobnie i poruszały się w następującym porządku: na przedzie jechał samochód propagandowy MO, za nim pilot na motocyklu, pojazdy kierownika sztafety i oficera WP wiozącego księgę sztafetową, któremu towarzyszyło dwóch przedstawicieli organizacji młodzieżowych, dalej zespół zmianowy, samochód propagandy, samochód sanitarny i łącznik na motocyklu utrzymujący łączność między poszczególnymi członkami zespołu zmianowego[263].

W miejscowościach etapowych Sztafet Tysiąclecia organizowano lokalne zloty gwiaździste i rajdy piesze, kolarskie lub motorowe. Komitety organizacyjne ustalały ich trasy oraz mobilizowały społeczeństwo do udziału, zwłaszcza młodzież. Uczestnicy rajdów i zlotów zbierali z tras meldunki, które były odczytywane na wiecu w punkcie etapowym[264].

Organizatorzy zadbali o oprawę propagandową sztafet: ozdabiano trasy flagami, transparentami i napisami na szosach, budowano bramy powitalne, miejsca uroczystości na etapach dekorowano flagami i transparentami, za pośrednictwem prasy i radia informowano o przebiegu sztafet, ich składzie, ewentualnie o wynikach współzawodnictwa zespołów zmianowych, kolportowano przygotowane przez GZP foldery popularyzujące „postępowe" tradycje narodu i sił zbrojnych PRL oraz plakietki sztafetowe, na trasie i podczas imprez etapowych wykorzystywano przygotowywane teksty dla spikerów oraz komplety nagrań dźwiękowych[265]. Telewizja Polska codziennie informowała o sztafetach w „Dzienniku Telewizyjnym". Wytwórnia filmowa WP Czołówka i „Polska Kronika Filmowa" kręciły materiał filmowy z rozpoczęcia i zakończenia sztafet oraz z punktów etapowych. Centralna Agencja Fotograficzna dokumentowała wszystko w swoim serwisie. Podobne działania dotyczyły lokalnej prasy oraz rozgłośni radiowych i telewizji[266].

Najważniejsze znaczenie propagandowe miały wiece z udziałem ludności organizowane w miejscowościach, w których znajdowały się punkty etapowe i podetapowe sztafet. Odbywały się na ogół po południu lub wieczorem, żeby nie kolidowały z pracą

---

[262] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Trasy Sztafety Tysiąclecia, zespoły zmianowe i sposób pokonywania etapów, [Warszawa, 1966 r.], k. 9–10.
[263] *Ibidem*, Szyk kolumny sztafetowej, [Warszawa, 1966 r.], k. 17.
[264] *Ibidem*, Organizacja zlotów gwiaździstych i rajdów do miejscowości etapowych, [Warszawa, 1966 r.], k. 23.
[265] *Ibidem*, Oprawa propagandowa Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 24.
[266] *Ibidem*, Obsługa Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa 1966 r.], k. 36.

szkół i zakładów. Wiec rozpoczynał się w momencie przybycia sztafety do miejscowości, przewodniczył mu przedstawiciel lokalnego komitetu FJN. Przemawiali przedstawiciele władz partyjnych lub FJN, ewentualnie reprezentanci wojska lub kombatanci walk „narodowowyzwoleńczych". Składano meldunki o realizacji czynów społecznych i produkcyjnych podjętych z okazji Tysiąclecia oraz zgłaszano nowe zobowiązania. Szczególnie uroczysty charakter miały wiece 1, 3 i 8 maja w tych miejscowościach, przez które prowadziły sztafety[267].

Oficjalnemu przyjęciu sztafety towarzyszyły imprezy sportowe i rozrywkowe, takie jak bieg przełajowy, wyścig kolarski, zjazd gwiaździsty, mecz piłkarski, zawody bokserskie, pokazy gimnastyczne, popisy drużyn sportowych, koncert orkiestry, występy artystyczne, pokaz terenowych i zakładowych oddziałów samoobrony, wręczanie dyplomów osobom i organizacjom wyróżniającym się we współzawodnictwie na rzecz Tysiąclecia. Wieczorem w dniu przyjęcia sztafety organizowano capstrzyki, apele poległych, składano wieńce w miejscach pamięci narodowej[268]. Imprezy sztafetowe uwzględniono również w programach obchodów Święta Pracy.

Każda sztafeta otrzymała przygotowaną przez OK FJN księgę z apelem Sztafet Tysiąclecia. W intencji organizatorów był to głos pokolenia, któremu przypadło w udziale świętowanie tysiąclecia państwa i które przynosiło Polsce „najpiękniejszy pomnik" zbudowany pracą całego narodu – nowe fabryki, huty i kopalnie, domy mieszkalne, szkoły i internaty. „Pokolenie Tysiąclecia" deklarowało, że zobowiązaniami produkcyjnymi i czynami społecznymi godnie uczci ostatni rok jubileuszu i wykona zadania planu pięcioletniego, obiecywało też, że nikomu nie pozwoli naruszyć tego dorobku, zwłaszcza rewizjonistom z RFN. W apelu przypominano historię zmagań polsko-niemieckich, nie omieszkano również czynić aluzji pod adresem Kościoła: „Oświadczamy uroczyście – nie ma przebaczenia dla ludobójców i zbrodniarzy wojennych". Apel zawierał optymistyczne przesłanie, oparte na gwarancjach bezpieczeństwa, przyjaźni i sojuszu z ZSRS, Czechosłowacją NRD i „wszystkimi krajami socjalistycznymi". Deklarowano braterstwo, pomoc moralną i materialną dla „bohaterskiej walki narodu wietnamskiego" oraz potępiono „haniebną agresję" Stanów Zjednoczonych na Wietnam. Popierano zresztą wszystkie narody walczące o wolność i suwerenność, o postęp i pokój na świecie. Ślubowano: „Przyrzekamy Ci, Ojczyzno, że wszystkie swe siły oddamy sprawie Twej mocy i rozkwitu, sprawie umacniania niewzruszonej jedności wszystkich patriotów skupionych we Froncie Jedności Narodu"[269].

Księga sztafetowa znajdowała się pod stałą opieką delegowanego przez zainteresowany okręg wojskowy oficera, któremu towarzyszyli na etapach wyznaczeni przez miejscowe władze wojewódzkie przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Po wjeździe sztafety na metę etapu oficer wiozący księgę w otoczeniu towarzyszących mu osób składał ją w punkcie etapowym. Po odczytaniu apelu (był to ważny moment wiecu) przedstawiciele lokalnych władz, organizacji społeczno-politycznych, paramilitarnych, młodzieżowych, sportowych, wojska, zakładów pracy itp. składali pod nim podpisy, deklarując poparcie

[267] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Instrukcja Sekretariatu OK FJN w sprawie akcji spotkaniowo-odczytowej i Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 30.
[268] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Programy uroczystości organizowanych w miejscowościach etapowych Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 11.
[269] *Apel Sztafet Tysiąclecia*, „Trybuna Ludu", 17 IV 1966.

dla jego treści. Odbywało się to w specjalnie przygotowanych salach (np. szkołach lub radach narodowych) i miało uroczysty charakter. Od momentu złożenia księgi sztafetowej w punkcie etapowym nadzór nad nią przejmowały miejscowe władze, zobowiązane do opiekowania się księgą do czasu ponownego oddania jej oficerowi WP na miejscu startu do następnego etapu sztafety. Po zakończeniu Sztafet Tysiąclecia wszystkie księgi zostały przekazane przez wojewódzkie komitety FJN w Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie i Wrocławiu do OK FJN w Warszawie; później złożono je w regionalnych muzeach znajdujących się w miejscach docelowych sztafet[270].

Wszystkie sztafety zakończyły bieg 8 maja. W Dzień Zwycięstwa (9 maja) odbyło się ich uroczyste i oficjalne zamknięcie[271]. W punktach docelowych sztafet organizowano wielotysięczne wiece, podczas których przemawiali lokalni działacze i ludzie władzy: w Gdańsku – przewodniczący Prezydium WRN Piotr Stolarek, Piotr Jaroszewicz i wiceadmirał Zdzisław Studziński; w Kołobrzegu – I sekretarz KW PZPR Antoni Kuligowski, Józef Ozga-Michalski i gen. Józef Urbanowicz; w Szczecinie – przewodniczący Prezydium WRN Marian Łempicki, Stefan Jędrychowski i gen. Wojciech Jaruzelski; w Siekierkach – I sekretarz KP PZPR Marian Zakrzewski, Jan Wende, gen. Józef Kamiński; w Zgorzelcu – przewodniczący PK FJN, Zenon Nowak i gen. Wiktor Zimiński[272]. Uroczystości zakończenia sztafet w Gdańsku, Kołobrzegu, Szczecinie i Zgorzelcu połączono z odznaczeniem 454 weteranów ludowego WP medalami „Za udział w walkach o Berlin"[273].

Gargantuiczny charakter Sztafet Tysiąclecia dobrze ilustrują związane z nimi liczby. Sztafety objęły całą Polskę; przebyły 4304 km, prowadziły przez szesnaście województw, dotarły do 104 większych miast oraz około 15 tys. wsi i osiedli. Ich uczestnicy odwiedzili 280 miejscowości historycznych i 75 pól bitewnych, oddali hołd w 38 miejscach straceń i męczeństwa z drugiej wojny światowej, zwiedzili 48 „wielkich budów socjalizmu" oraz zabytków kultury narodowej[274]. W 7265 zespołach sztafetowych (w tym 1633 pieszych zespołach wojskowych) uczestniczyło ogółem 201 010 osób[275]. W księgach sztafetowych złożono 191 500 podpisów w imieniu ponad 3 mln osób, które uczestniczyły w około półtora tysiącu wieców i zgromadzeń towarzyszących sztafetom[276]. Zorganizowano ponadto 112 capstrzyków, 68 apeli poległych, 96 zlotów gwiaździstych, 124 występy zespołów artystycznych i 67 koncertów orkiestr. Wyświetlono 540 filmów oraz otwarto 170 wystaw o WP[277].

---

[270] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Księga sztafetowa, [Warszawa, 1966 r.], k. 12.

[271] Szczegółowe programy otwarcia i zakończenia sztafet: AW NDM, GZP WP, 344/92/277, k. 134–156.

[272] AAN, KC PZPR, XI/326, Najważniejsze uroczystości Tysiąclecia w okresie od 3 do 15 V 1966 r., Warszawa, 23 IV 1966 r., k. 290–291.

[273] *Sztafety Tysiąclecia na mecie*, „Trybuna Ludu", 9 V 1966.

[274] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 162. Według innych obliczeń sztafety przebiegały przez 88 ważnych historycznych miejscowości oraz 52 pola bitewne oddziałów WP i komunistycznej partyzantki (AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Dane liczbowe dotyczące Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 153).

[275] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Dane liczbowe dotyczące Sztafet Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 153. Dodatkowo odbyło się wiele lokalnych młodzieżowych zlotów gwiaździstych, organizowanych niezależnie od sztafety głównej, w każdym województwie i powiecie.

[276] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 49 (k. 52).

[277] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 163–164.

Duże znaczenie w akcji sztafetowej miały manifestacje o charakterze patriotycznym i antywojennym, które odbywały się w miejscowościach etapowych. Szczególnie uroczyście zorganizowano je w miastach startowych, punktach docelowych, a także w miejscowościach przekazywania sztafet organizatorom kolejnych województw i okręgów wojskowych.

Znaczną inicjatywę podczas sztafet przejawiały komitety powiatowe FJN, miasteczka i gromady, które przygotowywały programy własnych uroczystości w miejscach podetapowych. Podczas Sztafet Tysiąclecia w jednostkach wojskowych prowadzono kampanię polityczną, która polegała na pogadankach, referatach i odczytach na tematy związane z tysiącletnimi tradycjami Polski ze szczególnym uwzględnieniem w nich historycznego czynu zbrojnego Wojska Polskiego. W tym szerokim szkoleniu politycznym i partyjnym problematykę dziesięciu wieków państwowości powiązano ściśle z „dorobkiem" Polski Ludowej.

Sztafety przyczyniły się do ożywienia działalności powiatowych, miejskich i wojewódzkich komitetów FJN. Ich działacze włożyli dużo wysiłku w zorganizowanie tej akcji i związanych z nią uroczystości. Do bezpośredniej pracy w tej sferze zaangażowało się ponad 2 tys. działaczy wojewódzkich i powiatowych komitetów FJN, którym pomogło około pięciuset specjalnie do tego celu oddelegowanych oficerów[278].

Sztafety Tysiąclecia były zbiorową formą centralnie sterowanej manifestacji patriotyzmu i zaangażowania politycznego społeczeństwa; w wielu rejonach odegrały inspirującą rolę w podejmowaniu zobowiązań i czynów społecznych, sprzyjały popularyzacji przeszłości Polski (zwłaszcza tradycji wojskowych), pokazywały dwudziestoletni „dorobek" Polski Ludowej i idei „ludowej obronności". (Szacunkowa wartość zobowiązań i czynów społecznych podjętych w ramach sztafet wyniosła około 3,8 mld zł[279]). Akcja wykazała sprawność organizacyjną terenowych instancji partyjnych, władz administracyjnych, komitetów FJN, a także sztabów i instytucji wojskowych. Wyzwalała różnego rodzaju inicjatywy i przyczyniała się do wzrostu aktywności społecznej w Polsce lokalnej – małych miastach i na wsiach.

Sztafety budziły zainteresowanie; były krótkotrwałą odskocznią (zwłaszcza w małych miejscowościach) od szarzyzny gomułkowskiej codzienności. W sprawozdaniu KW PZPR z województwa olsztyńskiego czytamy: „Przyjeżdżało przynajmniej dwa razy tyle osób i środków mechanicznych, głównie motocykli, aniżeli przewidywano, mimo że roboty w polu było pod dostatkiem. Na pewno do tego przyczyniła się w poważnej mierze piękna, słoneczna pogoda, ale obok tego także każdy uważał swój udział w sztafecie za patriotyczny i obywatelski obowiązek. Z wielkim zaangażowaniem społecznym przygotowane były wiece gromadzkie (podetapy), bodaj z większym jak wiece etapowe. Musimy wziąć pod uwagę, że ta wielka praca organizacyjna i polityczna przeprowadzona została w ramach skromnych możliwości własnych powiatów, gromad i wsi. Stąd większa wartość i wyższa ocena aktywu społecznego, który bez reszty zaangażował się do tych prac. Duży na uroczystościach wiecowych był udział wojska i milicji"[280].

---

[278] *Ibidem*, k. 164.

[279] AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 53 (k. 56).

[280] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Ocena przebiegu centralnej Sztafety Tysiąclecia z Białegostoku do Gdańska, [Olsztyn, 1966 r.], k. 275.

Propagandowe akcje wojska z kwietnia i maja 1966 r. były najbardziej masowymi od 1956 r. przedsięwzięciami politycznymi realizowanymi w małych miastach i wsiach. W intencjach ekipy Gomułki świadczyły o społecznym zaufaniu i poparciu dla polityki władzy oraz potępieniu rewizjonistów niemieckich i „antynarodowej" działalności części episkopatu, miały się też przyczynić do osłabienia zainteresowania i zmniejszenia uczestnictwa dużej części społeczeństwa w uroczystościach milenijnych. Dokładne określenie, w jakim stopniu cele te zostały zrealizowane, wymaga jeszcze badań.

Sztafety Tysiąclecia miały w rzeczywistości antymilenijny charakter, a ich głównym założeniem była mobilizacja mas wokół idei narzuconej przez państwową propagandę. W tym przypadku była to pozbawiona głębszej refleksji i krytycyzmu historia zmagań ludowego wojska z Niemcami podczas drugiej wojny światowej. Sztafety były jedną z odsłon milenijnej wojny o człowieka. Ich znamienną cechą był rozmach; bez względu na koszty organizowano mnóstwo różnego rodzaju imprez angażujących w sumie setki tysięcy, a może nawet miliony obywateli. Sztafety miały pod pewnymi względami charakter groteskowy, były nieco karykaturalną odpowiedzią komunistów na peregrynację obrazu nawiedzenia. Podobnie jak on przemierzały kraj wzdłuż i wszerz, ogniskując zainteresowanie społeczne wokół określonej idei. Działania władz, choć pozbawione finezji, przyniosły w krótkiej perspektywie spodziewany skutek, gdyż odciągnęły od udziału w uroczystościach milenijnych znaczną część Polaków.

Burza na Jasnej Górze

Aparat państwa za szczególnie ważne zadanie uznał ograniczenie frekwencji i obniżenie rangi głównych uroczystości milenijnych na Jasnej Górze (2–6 maja). Żeby to osiągnąć, zmobilizowano wiele instytucji państwa, ze Służbą Bezpieczeństwa na czele[281]. Obawiano się, że 3 maja na Jasną Górę przybędzie około 2 mln wiernych, dlatego przede wszystkim dążono do „utrzymania pełnej frekwencji pracowników w zakładach pracy w miastach i gospodarstwach rolnych na wsi". Określono sposoby zmniejszania frekwencji pielgrzymów na uroczystościach kościelnych, wprowadzono także utrudnienia w transporcie. Sugerowano, by w newralgicznych dniach komunikacja państwowa w rejonie Częstochowy funkcjonowała według zasady „maksymalnie ograniczać dowóz pielgrzymów, a ułatwiać szybki wywóz tychże"[282].

W drugiej połowie kwietnia przedstawiciele władz terenowych w województwie katowickim przeprowadzili rozmowy z proboszczami – starali się ich nakłonić do zorganizowania 3 maja lokalnych uroczystości w parafiach i niewysyłania wiernych na obchody milenijne na Jasnej Górze. W świetle dokumentacji państwowej tylko siedmiu z 407 proboszczów (na 493 parafie istniejące wtedy w województwie), z którymi przeprowadzono rozmowy, oświadczyło, że będą namawiali wiernych do udziału w jasnogórskich uroczystościach. Do dziś nie wiadomo, ilu spośród nich rzeczywiście to zrobiło. Pozostali proboszczowie ograniczyli swoje działania do podania terminu obchodów i wskazywali

[281] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009, s. 385 i n.
[282] *Ibidem*, s. 386.

na ewentualne trudności z zaopatrzeniem oraz noclegiem lub wywieszali program centralnych obchodów milenijnych w gablotach kościelnych bez komentarza[283].

Łucja Marek ustaliła, że mimo to wielu księży mobilizowało laikat do udziału w jasnogórskich uroczystościach, wyjaśniając, że nie będzie pielgrzymek i grupowych wyjazdów organizowanych pod patronatem Kościoła. Duchowni przestrzegali przed trudnościami z dojazdem do Częstochowy i niewygodami na miejscu uroczystości, informowali o systemie wejścia na wały jasnogórskie po okazaniu kart wstępu, obowiązku przestrzegania przepisów drogowych oraz zgromadzeniu w Częstochowie większej liczby milicjantów[284].

Katowicki aparat policyjny przewidywał, że do zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas jasnogórskich obchodów Milenium trzeba zmobilizować 2505 funkcjonariuszy, w tym 913 z sił własnych, a 1479 spoza województwa katowickiego. Wsparcie z zewnątrz było również potrzebne do zapewnienia odpowiedniej liczby pojazdów (radiowozów, motocykli) oraz sprzętu technicznego (np. radiostacji). Opracowano plany dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym i na dworcach PKP, a także działań prewencyjnych i operacyjnych. Tajna policja z kolei położyła nacisk na inwigilację pątników i rejestrowanie przebiegu uroczystości[285]. Podobne zadanie zostało wyznaczone pracownikom UdsW, którzy na bieżąco i szczegółowo relacjonowali centrali w Warszawie przebieg wydarzeń 3 maja 1966 r.[286]

14 kwietnia katowicka prokuratura wydała zarządzenie dotyczące funkcjonowania w związku z uroczystościami religijnymi w województwie. Prokuratorzy powiatowi i wojewódzcy zostali zobowiązani do dyżurowania podczas obchodów milenijnych i w okresie bezpośrednio je poprzedzającym. Nad uroczystościami w Częstochowie czuwała tamtejsza prokuratura powiatowa, a nad uroczystościami w Piekarach Śląskich Prokuratura Powiatowa w Tarnowskich Górach[287].

21 kwietnia podczas posiedzenia Centralnego Zespołu Koordynacyjnego MSW w Warszawie z udziałem kierownictwa KWMO w Katowicach omówiono zamierzenia dotyczące państwowych uroczystości 1 maja w Katowicach i kościelnych uroczystości 2–4 maja na Jasnej Górze. Plan operacyjny SB nie zaskakiwał niczym nowym – zakładał rozpoznanie zamierzeń duchowieństwa w związku z uroczystościami kościelnymi oraz niedopuszczenie do zakłócenia porządku. Tajna policja kontrolowała operacyjnie kurie częstochowską i katowicką. Inwigilowała 390 parafii (z 496 istniejących). Istniały jednak trudności z zastosowaniem podobnych działań wobec jasnogórskiego klasztoru paulinów. Przeprowadzono prewencyjne rozmowy z księżmi na temat orędzia, listu premiera do episkopatu i uroczystości milenijnych. Ponad połowa tych spotkań wypadła podobno na korzyść państwa, a 90 proc. księży ustosunkowało się do nich pozytywnie. Katowicka SB zadbała o bezpieczeństwo w zakładach przemysłowych (chroniła je np. przed sabotażem), założyła stałe i ruchome punkty obserwacyjne, zaplanowała użycie agentury przebranej za księży i pielęgniarki, zamierzała „oczyścić teren woje-

[283] Pismo USW Prezydium WRN w Katowicach do DSA MSW, Katowice, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 43.
[284] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 386.
[285] *Ibidem*, s. 389–390.
[286] *Ibidem*, s. 390–391.
[287] *Ibidem*, s. 394. Szerzej o działaniach SB wobec ruchu pielgrzymkowego do Piekar Śląskich: K. Banaś, *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)*, Katowice 2013.

wództwa z elementów mogących stwarzać zagrożenie". W celu zachowania porządku w Częstochowie miasto podzielono na trzy sektory. Zaplanowano zamknąć jego centrum dla ruchu drogowego i wprowadzić przepustki. Generał Stanisław Filipiak ocenił plany katowickiej SB jako dostateczne[288].

22 kwietnia przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach Jerzy Ziętek spotkał się z przedstawicielami kurii częstochowskiej i klasztoru paulinów. Omówiono sprawy porządkowe, wyżywienia, sanitarne i inne. Kuria, która początkowo zakładała, że na centralne uroczystości Milenium przybędzie 2 mln pątników, ostatecznie uznała, że ich liczba będzie oscylowała w granicach 600–700 tys.[289] (Na początku 1966 r. o. Tomziński w rozmowie z Zabłockim zakładał, że na Jasną Górę przybędzie milion osób[290]).

Główne uroczystości milenijne odbyły się na Jasnej Górze w dniach 2–4 maja 1966 r.[291] Przybyli na nie wszyscy biskupi pod przewodnictwem prymasa, który występował tam w charakterze osobistego legata papieskiego (Paweł VI nie mógł przyjechać do Polski ze względu na sprzeciw władz PRL, co zostanie szczegółowo przedstawione w dalszej części książki)[292]. Było to też duchowieństwo diecezjalne i zakonne, delegacje parafii, stanów społecznych (rolników, robotników, cechów itp.), zawodów (nauczycieli, lekarzy itp.) i Polonii. Janusz Zabłocki, który był świadkiem tych wydarzeń, zanotował swoje refleksje: „Panuje tu, na tym skrawku wałów wokół pomnika ojca Kordeckiego, autentyczny nastrój rozmodlenia i głębokiego religijnego przeżycia, ludzie obcy wydają się sobie bliscy i złączeni jakąś serdeczną wspólnotą. Patrzę na ten tłum, gdzie starzy pomieszani są z ludźmi w pełni wieku i z młodzieżą, na tych ludzi przybyłych z całej Polski, z odległych niekiedy wsi i małych miasteczek, z dzielnic wielkich miast i osiedli przemysłowych. Na tych ludzi, których nikt nie organizował ani nie zwoził, ale każdy z nich przyjeżdżał z własnej woli, nie bacząc na czas i udrękę stania przez tyle godzin na skwarze, na trud podróży długiej i uciążliwej, z szykanami, jakie pielgrzymom gotowane były po drodze i jakie towarzyszyć im mogą jeszcze po powrocie. Są to wszystko ludzie, którzy dobrowolnie zdecydowali się wziąć na siebie cząstkę tego krzyża dźwiganego teraz [przez] Kościół w Polsce, opluwany i prześladowany. Tak często w naszych inteligenckich dyskusjach i artykułach dawaliśmy wyraz naszemu poczuciu wyższości i nieufności wobec tego «katolicyzmu ludowego», który teraz na Jasnej Górze dominuje. Dawaliśmy upust naszej pysze intelektualistów wobec tych maluczkich, których tak łatwo opatrywaliśmy etykietą katolików «tradycyjnych», «socjologicznych», «metrykalnych», pozbawionych w swojej pobożności intelektualnego pogłębienia. Ale czy teraz – w momencie próby – nie oni właśnie dają nam przykład niezachwianej wierności Kościołowi, przykład gotowości solidaryzowania się z nim i jego przewodnikami na dobre i na złe?"[293].

---

[288] AIPN, 01283/401, Notatka z posiedzenia CZK MSW z udziałem kierownictwa KWMO w Katowicach w sprawie uroczystości 1 maja w Katowicach i na Jasnej Górze 2–4 maja, Warszawa, 25 IV 1966 r., k. 180 i n.

[289] Pismo USW Prezydium WRN w Katowicach do DSA MSW, Katowice, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 43.

[290] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 43.

[291] O przebiegu uroczystości milenijnych na Jasnej Górze: Program uroczystości [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 113–117; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 73–75; J. Zbudniewek, *Te Deum laudamus w dniu 3 maja 1966 r*., „Biuletyn Komisji Historyczno-Maryjnej Paulinów" 1968, nr 1, s. 123–218.

[292] Słowo legata papieskiego kard. Stefana Wyszyńskiego, Jasna Góra, 2 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 60 i n.

[293] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 63.

Prymas Wyszyński przybył do Częstochowy 2 maja po południu. Przy wejściu do kurii biskupiej został powitany przez dzieci. Stamtąd podjechał do parku miejskiego, skąd aleją Henryka Sienkiewicza przeszedł wśród szpaleru wiernych na Jasną Górę. Witano go oklaskami i okrzykami „Niech żyje!". Przed wejściem na teren klasztoru, w bramie Lubomirskich, powitał go bp Stefan Bareła. Później wszyscy członkowie episkopatu udali się do bazyliki, a następnie do Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. O wpół do siódmej wieczorem na szczycie jasnogórskiego sanktuarium została odprawiona msza św., po niej bp Bareła ponownie powitał prymasa Wyszyńskiego, a następnie biskupów, przedstawicieli kapituł katedralnych i kolegiackich, rektorów, delegatów senatu ATK i KUL, przełożonych generalnych zakonów i zgromadzeń zakonnych, duchowieństwo oraz laikat. Po powitaniu rozpoczęło się nabożeństwo majowe, po którym kazanie wygłosił abp Kominek. Nabożeństwo zakończyło się błogosławieństwem udzielonym przez Wyszyńskiego i Apelem Jasnogórskim. Według obserwatora z ramienia Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW uroczystości pod szczytem jasnogórskim zgromadziły około 50 tys. osób[294].

Centralne nabożeństwo milenijne zostało odprawione 3 maja przy słonecznej pogodzie i temperaturze sięgającej 30 stopni Celsjusza. Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został wyniesiony na szczyt jasnogórski w uroczystej procesji złożonej z prymasa, biskupów, niższego duchowieństwa, przedstawicieli różnych profesji, matek wielodzietnych, byłych więźniów obozów koncentracyjnych i powstańców warszawskich. Symbolizowało to dzieje narodu polskiego i jego łączność z Maryją i Kościołem. Na wałach jasnogórskich ustawiono też obraz nawiedzenia.

Po dotarciu „procesji tysiąclecia" na szczyt jasnogórski odczytano depeszę Pawła VI, który mianował prymasa swoim osobistym legatem, zamieścił ponadto wiele życzliwych słów pod adresem Polaków. Na pustym tronie papieskim generał paulinów o. Jerzy Tomziński złożył bukiet białych i żółtych róż; było to przypomnienie fotela ustawionego na wałach jasnogórskich w sierpniu 1956 r. dla internowanego wtedy w Komańczy prymasa (do tego wątku wrócił zresztą w swoim przemówieniu generał paulinów). Następnie abp Antoni Baraniak wygłosił przemówienie powitalne legata. Gdy skończył, rozległy się głośne oklaski wiernych zebranych u stóp sanktuarium. Prymas nałożył milenijne korony na cudowny obraz Czarnej Madonny. Potem rozpoczęła się suma pontyfikalna.

Po odczytaniu Ewangelii kard. Wyszyński wygłosił kazanie, w którym mówił o historycznym akcie nowego tysiąclecia: oddaniu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła. To miało być żywym wotum wdzięczności narodu. Akt ten nie miał precedensu, trudno było przewidzieć, jak daleko sięgnie w życie narodu, co przyniesie, jak przyjmie go Matka Boża i co osiągną dzięki niemu Polacy[295]. Prymas odczytał „Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, Matki Kościoła, za wolność Kościoła Chrystusowego"[296].

---

[294] Sprawozdanie st. radcy DSA MSW Stanisława Wójcika z pobytu służbowego w Częstochowie 2–4 V 1966 r., Warszawa, 5 V 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 91.

[295] Historyczny akt oddania nowego tysiąclecia w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła – żywym wotum wdzięczności narodu, Jasna Góra, 3 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 62 i n. Prymas wyjaśnił wiernym sens aktu oddania także 4 maja (Co się stało na Jasnej Górze 3 maja 1966 roku, Jasna Góra, Kaplica Cudownego Obrazu, 4 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 70 i n.).

[296] O motywacjach oddania Polski w niewolę Matce Bożej i genezie tego aktu: *Projekt obchodów*..., s. 34–35; J. Zbudniewek, *Teologiczno-społeczne zagadnienia uroczystości 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze* [w:] *Millennium polskie. Walka o rząd dusz*, red. C. Wilanowski, Warszawa 2002, s. 103–104.

Był to kulminacyjny punkt „Godów" – „tysiącletnie zaślubiny Polski i Kościoła w ramionach Maryi", a także wotum wdzięczności za chrzest i wiarę. W akcie oddania biskupi deklarowali, że pragną troszczyć się o Kościół w Polsce w drugim tysiącleciu, a „nienaruszony skarb wiary" chcą przekazać nowym pokoleniom. W obliczu Boga, w zjednoczeniu z papieżem Pawłem VI, w obecności całego wierzącego narodu – duchowieństwa i świeckich z diecezji i parafii – w łączności z Polonią oddawali Maryi w „wieczystą, macierzyńską niewolę miłości wszystkie Dzieci Boże ochrzczonego narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i Ojczyźnie naszej, ku rozszerzaniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi". Ufali, że poprzez ten akt głębokiej wiary wyjednają Kościołowi wolność, a ojczyźnie „macierzyńską opiekę" Maryi w nowym tysiącleciu[297].

Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został przyozdobiony nową koroną (darem wierności mężczyzn) i nową suknią (darem kobiet) – symbolami odnowy życia Polaków i Kościoła w ramionach Maryi. Po mszy św. biskupi pobłogosławili wiernych, odśpiewano pieśń *Ciebie, Boga wysławiamy*. Cudowna ikona wróciła do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, niesiona na ramionach „młodzieży drugiego tysiąclecia".

Nabożeństwo milenijne trwało blisko pięć godzin, zakończyło się przed godz. 15. Jako historyczną anegdotę warto odnotować, że jeden z paulinów napisał w jasnogórskiej kronice w podsumowaniu uroczystości 3 maja: „nabożeństwo było bardzo długie, dobrze, że to raz na tysiąc lat"[298].

O godz. 16 prymas spotkał się z duchowieństwem i zakonnicami. Później na szczycie odprawiono różaniec i nabożeństwo majowe z kazaniem bp. Jerzego Stroby[299], a o godz. 19 mszę św. recytowaną z kazaniem bp. Jerzego Ablewicza[300]. Dwie godziny później odbył się Apel Jasnogórski nowego tysiąclecia – *Mandatum*; wprowadzenie do niego wygłosił prymas[301].

Wieczorem 3 maja we wszystkich parafiach w Polsce został powtórzony akt oddania Polski Maryi. Po nim nastąpiły procesje, w czasie których niesiono kopie obrazu częstochowskiego, a także znaki wyrażające chrzest z 966 r.: krzyż, Ewangelię, kielich, patenę i stułę. Procesjom towarzyszyła pieśń procesji tysiąclecia: *Bogurodzica*.

4 maja od północy do szóstej rano odprawiano msze św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. O godz. 6 na szczycie jasnogórskim odśpiewano Godzinki o Najświętszej Maryi Pannie. Kazanie wygłosił bp Lucjan Bernacki. Ostatni dzień Milenium na Jasnej Górze wypełniły następnie msza św. (godz. 11) z kazaniem bp. Jerzego Modzelewskiego (po liturgii zabrał także głos bp Bareła), nabożeństwo różańcowe (godz. 16) i nabożeń-

---

[297] Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego, Jasna Góra, 3 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 67–69. Zob. też K. Wojtyła, *Znaczenie teologiczno-duszpasterskie Aktu oddania Polski* [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 164–165. Szerzej na ten temat: Projekt obchodów jubileuszu chrztu Polski [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 33–36; J. Zbudniewek, *Teologiczno-społeczne zagadnienia*..., s. 101–110. Wątek aktu oddania Polski powracał później wielokrotnie w nauczaniu Jana Pawła II (K. Czuba, *Milenijny Akt Oddania Narodu Polskiego z 3 V 1966 roku w wypowiedziach Jana Pawła II* [w:] *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964–1987*, Jasna Góra – Częstochowa 1994, s. 259 i n.).

[298] Cyt. za: Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 390.

[299] J. Stroba, *Pierwsze słowo II Tysiąclecia jako konsekwencja oddania „Abyście się społecznie miłowali"* [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 146 i n.

[300] J. Ablewicz, *Co się stało dzisiaj na Jasnej Górze...* [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 150 i n.

[301] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 126–127.

stwo majowe (godz. 18) z kazaniem bp. Franciszka Musiela. O godz. 21 odprawiono Apel Jasnogórski.

Wyszyński był zbudowany przebiegiem uroczystości oraz ich wpływem na losy Polski i Polaków; 3 maja notował: „Wobec zagrożenia Narodu, będącego pod przemocą Moskwy, wobec ateizacji programowej, popieranej przez PZPR, wobec wyniszczenia biologicznego – trzeba głębokiego nurtu nadprzyrodzonego, by Naród świadomie czerpał z Kościoła moce Boże i umacniał nimi swoje życie religijne i narodowe. Bodaj nigdzie jak w Polsce, zagrożonej totalnie, nie odczuwa się tak ścisłego związku między Kościołem a Narodem"[302].

Frekwencja podczas obchodów jasnogórskich była w rzeczywistości niższa od oczekiwań i starań strony kościelnej. Jeśli wierzyć materiałom państwowym (wymagają porównania z danymi kościelnymi), bp Musiel skierował do księży diecezji częstochowskiej list, w którym nakazywał prowadzenie wśród wiernych agitacji na rzecz masowego udziału w centralnych uroczystościach milenijnych. Biskupi sami obsługiwali zebrania w dekanatach i parafiach, ponawiali polecenie sprowadzenia 3 maja do Częstochowy „tłumów, ale bez nadawania temu napływowi cech organizacyjnych"[303]. Mimo to 2 maja, w przeddzień uroczystości, jeden z paulinów zanotował w kronice sanktuarium: „Z niecierpliwością czekamy na wiernych z całej Polski. Niestety ludzi ciągle mało, natomiast coraz więcej przybywa duchownych. Uroczystość dla duchowieństwa, a nie dla ludzi. Rząd PRL nie wpuścił Ojca św., gości zagranicznych, utrudniał przyjazd Polaków. Wszystko robią, żeby wypadło jak najsłabiej. Zaopatrzenie miasta w żywność b. dobre. Trudno to pojąć. Z jednej strony utrudniają, z drugiej pozwalają. Uroczystości miały być na skalę międzynarodową, niestety zeszły do rzędu odpustu. Wysiłek przygotowania niewspółmierny do wyników uroczystości. Oczywiście wszystko bierzemy z punktu zewnętrznego, jakie plany ma Bóg, trudno powiedzieć"[304]. Urząd Spraw Wewnętrznych przy Prezydium WRN w Katowicach odnotował, że władze zakonu paulinów miały pretensje do prymasa o to, iż uroczystości się nie udały. Zakonnicy twierdzili również, że na obniżenie frekwencji wpłynęło przeciwdziałanie ze strony państwa[305].

Według szacunków państwowych 3 maja na Jasnej Górze zebrało się 80–120 tys. wiernych[306]. Według prymasa było ich 200 tys.[307] Z danych Głównego Zarządu Politycznego WP wynika, że tylko trzynastu z 350 kleryków odbywających wówczas służbę wojskową złożyło podanie o przepustki na 3 maja[308] (ta informacja wymaga zweryfikowania; klerykom z urzędu odmawiano urlopów z wojska, a podczas uroczystości milenijnych przymusowo wysyłano ich na wycieczki lub mobilizowano do wykonywania różnego rodzaju prac[309]). „Wbrew intencjom Wyszyńskiego zawiodły najważniejsze atuty pro-

[302] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 74–75.

[303] Pismo USW Prezydium WRN w Katowicach do DSA MSW, Katowice, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 44.

[304] Cyt. za: Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 390.

[305] Pismo USW Prezydium WRN w Katowicach do DSA MSW, Katowice, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 45.

[306] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 391.

[307] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 74.

[308] AW NDM, GZP WP, 380/92/196, Informacja szefa Oddziału I Zarządu I GZP płk. Leona Morawskiego na temat aktualnej sytuacji w pododdziałach alumnów WSD, [Warszawa], 14 VI 1966 r., k. 113.

[309] H. Michalak, *W osaczeniu* [w:] *Kompanie kleryckie w Wojsku Polskim 1959–1980. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 5 Pułku Inżynieryjnym w Szczecinie-Podjuchach, 8–9 września 2008*, red. J. Kornek, T. Krawczak, J. Macholak, Szczecin 2009, s. 143–144; R. Makowski, *Materiały dotyczące życia religijnego w okresie mi-*

pagandowe – oceniała SB. – Nie przyjechał papież, nie przyjechali biskupi zagraniczni. Zamiast 2 milionów spodziewanych pątników – tylko ok. 80–90 tysięcy”[310].

Niska frekwencja wiernych miała powody różne i złożone. 3 maja był dniem roboczym, w którym przełożeni szczególnie zadbali o dyscyplinę pracy, przypadał także na okres prac polowych. Wśród ludzi panowała dezorientacja i oburzenie wywołane orędziem, krążyły plotki dotyczące uroczystości. Do tego doszły list paulinów o niewygodach czekających pielgrzymów, ambicjonalne pobudki duchowieństwa dotkniętego subiektywnym przydzieleniem kart wstępu na Jasną Górę tylko niektórym proboszczom, masowe rozmowy profilaktyczne prowadzone z księżmi przez pracowników administracji państwowej[311]. Władze starały się o maksymalne ograniczenie liczby wiernych uczestniczących w obchodach roku jubileuszowego na Jasnej Górze, po to tworzyły utrudnienia na drogach dojazdowych do Częstochowy i organizowały międzynarodowe mecze piłki nożnej w Katowicach i Warszawie. Żeby uniknąć niepotrzebnych zgromadzeń, zadbały o sprawne rozwiezienie wiernych po uroczystościach[312].

Jeśli obecność wiernych na Jasnej Górze miałaby być miarą sukcesu, to na tym polu milenijnej konfrontacji państwo sukces odniosło. Milionowe kwoty poniesione przez Kościół na budowę trybun, zorganizowanie punktów kwaterunkowych i zaopatrzenia w żywność, dodatkowych parkingów, druk zaproszeń i machinę informacyjną okazały się niepotrzebne[313]. Taki – wymierny – wynik jasnogórskiego święta był oczywiście oceniany przez aparat władzy jako jego zwycięstwo odniesione w konfrontacji z Kościołem[314]. Komuniści myśleli jednak doraźnie; żyjąc chwilą, zapominali, że uroczystości jasnogórskie, których kulminacyjnym momentem było oddanie Polski w macierzyńską niewolę Maryi, miały charakter długofalowy i dzięki pracy duszpasterskiej w terenie objęły w istocie całą Polskę.

Janusz Zabłocki w zapiskach po uroczystościach jasnogórskich podkreślił znaczenie żywego doświadczenia międzyludzkiej wspólnoty: „Wiernych zgromadzonych w wielkim tłumie umacnia poczucie, że w przeżyciu swoim nie jest nikt z nich osamotniony, ale łączy ono tak wielką liczbę ludzi przybyłych w tym samym celu i w imię tej samej Sprawy. I stają się tym przeżyciem wspólnoty silniejsi i bardziej sobie wzajem bliscy. Można to było odczuć tamtego wieczoru na jasnogórskich wałach”[315]. (Zabłocki porównał to doświadczenie do tego, co przeżył w sierpniu 1944 r. podczas akcji „Burza”, gdy plutony z Grodziska Mazowieckiego zbierały się na koncentracji w Lesie Osowieckim: „Aby zrozumieć takie dreszcz budzące poczucie wspólnoty w dobrym, trzeba to przeżyć samemu. Bez tego nie można tego zrozumieć ani odkryć w tym doświadczeniu potężnego źródła siły”[316]). Zupełnie inaczej ocenił jasnogórskie obchody Jerzy Zawieyski. Po

---

lenium wśród marynarzy w Gdańsku – od 24 IV do 3 V 1966 r. [w:] *Mundur i sutanna*, red. S. Pawłowski, Kraków 1998, s. 82 i n.

[310] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 371.

[311] *Ibidem*.

[312] AIPN, 01283/398, Plan odwozu uczestników uroczystości religijnych w Częstochowie 3 V 1966 r., Warszawa, 15 III 1966 r., b.p.

[313] J. Zbudniewek, *Teologiczno-społeczne zagadnienia uroczystości 3 maja 1966 roku na Jasnej Górze* [w:] *Millennium polskie*..., s. 105.

[314] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*..., s. 392.

[315] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 66.

[316] *Ibidem*.

wysłuchaniu relacji Konstantego Łubieńskiego i Tadeusza Mazowieckiego, którzy m.in. referowali mu przemówienia Baraniaka i Wyszyńskiego, zanotował: „W sumie ciemnogród, okropna tyrania, dewocja. Obłęd pseudomistyczny”[317].

Prokuratura oceniła, że centralne uroczystości milenijne przebiegły spokojnie; na uwagę zasługiwało w jej ocenie sprawne działanie MO i SB. Mimo to odnotowano przypadki antysystemowej kontestacji – kolportowanie wrogich wobec państwa ulotek, wykonywanie napisów, wznoszenie okrzyków (m.in. na cześć prymasa). 3 maja mieszkaniec Częstochowy „z pobudek chuligańskich” wzywał zgromadzonych przed klasztorem jasnogórskim wiernych do „bicia komunistów oraz członków ORMO”. Został aresztowany i 29 czerwca 1966 r. skazany przez Sąd Powiatowy w Częstochowie na półtora roku więzienia[318]. Zdarzały się również incydenty antyklerykalne, lecz akurat w tych przypadkach prokuratura wykazała się wyjątkową pobłażliwością. Przykładowo przed 1 maja „nieznani sprawcy” wymalowali olejną farbą na murze jasnogórskiego klasztoru napis „Precz z biskupami niemieckimi”. Napis został usunięty, lecz milicja nie podjęła żadnych czynności[319].

600 tys. Ślązaków (nie) mogło się mylić

Znaczny wpływ na obniżenie liczby pątników na Jasnej Górze miały odbywające się równocześnie uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego, których głównym punktem były obchody 45. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego. W Katowicach zaplanowano wzniesienie pomnika Powstańców Śląskich (był to dar mieszkańców Warszawy dla stolicy Górnego Śląska)[320].

W całym regionie wydarzeniu nadano szczególnie podniosły charakter[321]. Został opracowany szczegółowy plan mobilizacji Górnoślązaków; odbyły się narady z sekretarzami propagandy komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych PZPR, pracownikami organizacji młodzieżowych oraz ZBoWiD. Egzekutywy POP zakładów pracy przygotowały program polityczny i organizacyjny manifestacji, działacze partyjni z Wydziału Komunikacji Prezydium WRN, KWMO, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, PKS i Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych zagwarantowali transport środkami komunikacji. Poszczególne instancje powiatowe i miejskie oraz komitety dzielnicowe w Katowicach otrzymały wytyczne co do udziału w manifestacji określonej liczby osób z ich terenu. Komisje propagandowe przygotowały oprawę plastyczną i dekoracyjną placu manifestacji. Akcenty położono na tysiąclecie państwa, rocznicę III powstania śląskiego,

[317] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 562.
[318] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*..., s. 395.
[319] *Ibidem*.
[320] Więcej o budowie pomnika: G. Bębnik, *Kamieniem w Milenium. Okoliczności powstania Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach*, „CzasyPismo” 2016, nr 1.
[321] AAN, KC PZPR, Opracowane przez Wydział Propagandy KW PZPR w Katowicach założenia ideowo-polityczne i organizacyjne obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r. w województwie katowickim, [Katowice, styczeń 1966 r.], k. 162–165; *ibidem*, Plan obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r. w województwie katowickim, [Katowice, styczeń 1965 r.], k. 166; *ibidem*, Imprezy i obchody Tysiąclecia w województwie katowickim w marcu, kwietniu i maju 1966 r., [Katowice, styczeń 1966 r.], k. 182.

„decydującą rolę partii w zwycięstwie nad militaryzmem i faszyzmem niemieckim" oraz popularyzację siły ZSRS i jego przyjaźni z Polską[322].

Podczas narad u przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach Jerzego Ziętka omawiano szczegóły związane z budową pomnika Powstańców Śląskich. Lokalna prasa informowała o tej inwestycji i przygotowywała Ślązaków na wiec, połączony z aktem wmurowania kamienia węgielnego pod postument[323].

Przed uroczystościami w Katowicach zebrano ziemię z 21 pól bitewnych, na których Polacy walczyli z „militaryzmem i faszyzmem niemieckim": Arnhem, Berlina, Budziszyna, Cedyni, Falaise, Góry Świętej Anny, Grunwaldu, Lipin, Helu, Kędzierzyna, Kołobrzegu, Lenina, Mielnika, Monte Cassino, Narwiku, Psiego Pola, Studzianek (od 1969 r. miejscowość ta nosi nazwę Studzianki Pancerne), Warszawy, Westerplatte, Wodzisławia oraz województw kieleckiego i lubelskiego (z miejsc walk AL i GL)[324].

Pobieranie ziemi w Polsce odbywało się między 16 kwietnia a 2 maja 1966 r., podczas organizowanych przez miejscowe organizacje partyjne i ZBoWiD uroczystości, na które przyjeżdżały delegacje z miast i powiatów województwa katowickiego. W przypadku pól bitewnych położonych poza Polską organizowały to Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego – na prośbę Wydziału Propagandy KW PZPR w Katowicach i przy pomocy Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR. Za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych PRL urny dotarły 1 maja do Warszawy, skąd następnego dnia rano zabrano je do Katowic.

2 maja o godz. 20 na placu Feliksa Dzierżyńskiego (obecnie plac Sejmu Śląskiego) w Katowicach odbył się uroczysty raport wojskowy, podczas którego delegacje miast i powiatów województwa złożyły urny z ziemią. Przedtem delegacje młodzieży z poszczególnych dzielnic stolicy Górnego Śląska przemaszerowały z pochodniami na plac Dzierżyńskiego. Na program raportu złożyły się: odśpiewanie hymnu państwowego, okolicznościowe przemówienie, meldunki delegacji i przyjęcia urn z ziemią przez władze wojewódzkie, oddanie honorów wojskowych tym, którzy walczyli na polach bitew, odśpiewanie *Międzynarodówki*. Urny złożono w Sali Marmurowej Prezydium WRN w Katowicach i wystawiono przy nich warty honorowe. 3 maja, przed główną uroczystością, w asyście kompanii honorowej WP i delegacji żołnierzy różnych rodzajów sił zbrojnych oraz pocztów sztandarowych przeniesiono je ulicami miasta na miejsce wiecu, czyli katowickie rondo[325].

3 maja przyjechali do Katowic przedstawiciele najwyższych władz partyjno-państwowych oraz lokalni dygnitarze z I sekretarzem KW PZPR Edwardem Gierkiem i przewodniczącym Prezydium WRN w Katowicach Jerzym Ziętkiem na czele. Kiedy notable zbliżali się do trybuny honorowej (przed rozpoczęciem uroczystości), o godz. 15.57 odezwały się na trzy minuty wszystkie syreny w Katowicach. Na program manifestacji poświęconej 45. rocznicy III powstania śląskiego, która rozpoczęła się o godz. 16, złożyły się: wykonanie *Mazurka Dąbrowskiego* przez około 6 tys. muzyków orkiestr dętych

---

[322] *Ibidem*, Notatka w sprawie stanu przygotowań do obchodów 45. rocznicy III powstania śląskiego, [Katowice, kwiecień 1966 r.], k. 187–188.

[323] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 388.

[324] AAN, KC PZPR, 237/VIII-900, Notatka w sprawie stanu przygotowań do obchodów 45. rocznicy III powstania śląskiego, [Katowice, kwiecień 1966 r.], k. 189–190.

[325] *Ibidem*, k. 190–191.

i członków chórów amatorskich, zagajenie uroczystości przez Ziętka, przemówienie przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochaba, ślubowanie młodzieży wraz ze złożeniem urn z ziemią z pobojowisk oraz aktu erekcyjnego pomnika Powstańców Śląskich, odśpiewanie *Międzynarodówki*, przelot formacji myśliwców i wystrzelenie kilkudziesięciu petard z flagami[326]. Manifestacja trwała prawie godzinę.

Edward Ochab przypomniał fakty związane z III powstaniem śląskim. Zwrócił uwagę na patriotyczną postawę Ślązaków, którzy podjęli walkę z Niemcami, mimo że nie dostali pomocy z Warszawy. Mówił o wrogiej wobec Polaków i ich aspiracji niepodległościowych postawie niemieckiego duchowieństwa katolickiego. Zauważył, że rocznica powstania zbiega się ze 175. rocznicą Konstytucji 3 maja. Powstanie kościuszkowskie, które wybuchło m.in. w obronie majowej ustawy, było starciem „sił postępowych i rewolucyjnych" z zaborcami oraz knowaniami i zdradą „reakcji obszarniczej i klerykalnej". Ochab oceniał, że Polska Ludowa „zrealizowała testament ideowy twórców Konstytucji 3 maja i bojowników naszych powstań narodowych". Powtórzył obowiązujący w państwowych obchodach frazes, że PRL jest zwieńczeniem tysiącletnich dziejów Polski i „pierwszym państwem polskim, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, a zarazem pierwszym państwem polskim, które na wszystkich swych granicach ma wypróbowanych przyjaciół i sojuszników"[327].

W wystąpieniu nie mogło zabraknąć odniesień do problemów współczesności, a zwłaszcza napiętych relacji między PRL i RFN. Ochab podkreślił, że kamieniem węgielnym polityki zagranicznej Polski jest sojusz z ZSRS – mocarstwem, które „stanowi ostoję pokoju światowego". Docenił wkład Ślązaków w rozwój Polski i ich regionu. Stwierdził, że pomnik będzie wyrazem hołdu dla powstańców, uznania dla „wielkiej i twórczej" roli Górnego Śląska w dziejach Polski, a także wdzięczności za ofiarną pomoc Ślązaków w odbudowie Warszawy. Przemówienie zakończył okrzykami: „Niech żyje mężny, nieugięty, wierny ojczyźnie lud śląski! Niech żyje i rozkwita Polska Ludowa!"[328].

Młodzi Polacy, odnosząc się w patetycznej formie do historii pól bitewnych, na których Polacy walczyli z Niemcami, oraz tysiącletniej historii kraju i „ludowego dwudziestolecia", będącego „wielkim dziełem rąk, serc i umysłów", ślubowali Polsce: „Żyć i pracować jak przystało na synów Twoich i córki – krew z krwi i kość z kości tych wszystkich zwycięzców z pól bitewnych, z których ziemię z miłością i czcią najgłębszą złożyliśmy u fundamentu Pomnika Powstańców Śląskich. Ślubujemy Tobie, Matko, Ojczyzno Nasza – Polska Rzeczypospolita Ludowa!!!"[329]. Po zakończeniu uroczystości około 100 tys. osób (głównie mężczyzn) udało się na mecz piłki nożnej Polska-Węgry, rozgrywany na Stadionie Śląskim w Chorzowie (spotkanie zakończyło się remisem 1:1).

Rocznica III powstania śląskiego zgromadziła podobno 600 tys.[330] lub nawet 700 tys. widzów[331]. Jeśli wierzyć tym liczbom, był to rekord frekwencyjny w całym roku obchodów

[326] *Ibidem*, k. 192.
[327] AAN, KC PZPR, 237/VIII-900, Przemówienie Edwarda Ochaba podczas obchodów 45. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, [Katowice, 3 V 1966 r.], k. 207–208.
[328] *Ibidem*, k. 211.
[329] AAN, KC PZPR, 237/VIII-900, Rota ślubowania młodzieży u stóp przyszłego pomnika Czynu Powstańczego w Katowicach, k. 199–201.
[330] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 166.
[331] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 392.

wielkiego jubileuszu. Prasa lokalna donosiła, że 3 maja w Katowicach odbyła się „potężna manifestacja, stanowiąca integralną część centralnych obchodów 1000-lecia państwa polskiego", że „tak potężnej, patriotycznej manifestacji jedności ogólnonarodowej Śląsk nie widział od lat"[332]. Pomnik Powstańców Śląskich budowano rok; został on odsłonięty w dniach 1–2 września 1967 r.

Słuchać Boga, a nie ludzi

Do krakowskiego Milenium władze przygotowywały się od jesieni 1965 r.[333] 14 kwietnia 1966 r. zorganizowano naradę z udziałem Wydziału Administracyjnego KW PZPR, WdsW, Wydziału IV SB, Służby Zewnętrznej KMMO, komendantów dzielnicowych MO, kierowników wydziałów spraw wewnętrznych, kierowników niektórych oddziałów USW, Oddziału Spraw Społecznych. Omówiono konkretne zadania wszystkich służb MO i administracji ogólnej. Przeszkolono wszystkich obecnych w zakresie właściwej interpretacji przepisów prawnych, które w ocenie władz były najczęściej naruszane podczas kościelnych obchodów. Generalnie zalecono wszystkim podjęcie starań o zapewnienie ładu i porządku podczas uroczystości, wychwycenie wszelkich faktów łamania przepisów przez duchowieństwo i osoby z nim związane, szybkie sporządzanie wniosków do kolegiów ds. wykroczeń i niezwłoczne karanie winnych. Na komendantów dzielnicowych MO i kierowników wydziałów spraw wewnętrznych nałożono obowiązek natychmiastowego zorganizowania narad szkoleniowych z udziałem aktywu dzielnicowego i Służby Zewnętrznej MO, by przygotować funkcjonariuszy do czekających na nich zadań. Kierownika oddziału karnego z kolei zobowiązano do przejrzenia składu osobowego specjalnych kolegiów orzekających pod kątem ich przydatności w okresie kościelnego jubileuszu w Krakowie, dodatkowego przeszkolenia zweryfikowanych członków tych zespołów w zakresie właściwego stosowania przepisów prawnych i orzekania zgodnie z obowiązującą polityką, szybkiego i sprawnego przeprowadzania rozpraw[334].

Podczas kolejnych narad (16, 25 kwietnia, 6 maja) z udziałem kierowników wydziałów spraw wewnętrznych i pracowników Oddziału Spraw Społecznych omówiono szczegóły związane ze stosowaniem wytycznych narady z 14 kwietnia. Przeszkolono pracowników społecznych z dzielnic oraz własnych. Ponadto zorganizowano kilka odpraw z kierownikami i pracownikami USW Prezydium WRN w Krakowie i wydziałów spraw wewnętrznych[335].

Systematycznie zbierał się również Zespół ds. Kleru przy Prezydium WRN w Krakowie. 21 kwietnia wysłuchał relacji pracowników urzędów administracji, m.in. na temat

---

[332] Cyt. za: *ibidem*, s. 391.

[333] Szerzej na ten temat: T. Filipczak, *Reakcje krakowskich władz na obchody Millennium w świetle zachowanej dokumentacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie* [w:] *Millennium polskie*..., s. 73 i n.; R. Łatka, *Rywalizacja państwo – Kościół w czasie obchodów milenijnych na przykładzie Krakowa (1965–1966)* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 679 i n.

[334] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 58.

[335] *Ibidem*.

przygotowań do kontroli uroczystości milenijnych. Tydzień później omówiono przygotowywaną rozmowę z abp. Wojtyłą, a 30 kwietnia dyskutowano o szczegółach dotyczących kościelnych obchodów 8 maja[336].

Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie opracował 26 kwietnia dokument poświęcony strategii działania podczas obchodów kościelnego jubileuszu. Jej szczegóły miała przygotować krakowska SB we współpracy z WdsW. Opierając się na wcześniejszych doświadczeniach, aparat policyjny położył nacisk na inwigilację i prewencję[337]. Równocześnie władze nasiliły działania, które zmierzały do ograniczenia udziału wiernych w obchodach Milenium w Krakowie: opóźniono kursy autobusów i pociągów, usiłowano wywieźć z miasta studentów, organizowano dodatkowe zajęcia, konferencje, zjazdy czy atrakcyjne imprezy sportowe.

Przewodniczący Prezydium WRN w Krakowie Józef Nagórzański i przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa Zbigniew Skolicki w obecności kierownika WdsW Prezydium RN m. Krakowa Leona Króla przeprowadzili 30 kwietnia rozmowę z abp. Karolem Wojtyłą, któremu towarzyszył kanclerz kurii ks. Mikołaj Kuczkowski. Omówiono najważniejsze problemy związane z organizacją Milenium – przejazd obrazu nawiedzenia z Częstochowy oraz uroczystości kościelne na Skałce. Rozmowa miała trudny przebieg. Przedstawiciele władz dążyli do maksymalnego ograniczenia charakteru krakowskiego jubileuszu. Biskup metropolita zgodził się na to, by nie zatrzymywać obrazu nawiedzenia we wsi Biały Kościół ani w kościele Mariackim, zaproponował jednak przeniesienie go w procesji z kościoła Mariackiego na Wawel i uroczyste pożegnanie. Przewodniczący Skolicki zaoponował, mówił, że o takiej formie procesji nie było wcześniej mowy i władze nie wydały na nią zezwolenia. Zwrócił arcybiskupowi uwagę na karygodny, jak twierdził, fakt powiadamiania wiernych o zaplanowanych uroczystościach przed uzyskaniem na nie zgody stosownych władz administracyjnych. Wojtyła wykluczył możliwość organizowania manifestacji na trasie przejazdu obrazu i stwierdził, że przejazd będzie miał charakter prywatny. Oświadczył jednak, że nie zrezygnuje z obecności Kościoła na ulicach Krakowa, z których jest on systematycznie spychany. Obaj przewodniczący stwierdzili, że nie ma żadnych możliwości rozszerzania tej obecności, są natomiast wszelkie, żeby ją coraz bardziej zwężać, i to nie ze względów politycznych, lecz ekonomiczno-gospodarczych. Zapowiedzieli dalsze ograniczenie nie tylko uroczystości kościelnych, lecz także wszelkich publicznych z uwagi na wymogi stawiane przez rozwój ekonomiczny i gospodarczy kraju. Zaproponowali przewiezienie obrazu nawiedzenia do katedry wawelskiej zamiast do kościoła Mariackiego. Propozycja ta została przyjęta bez dalszych wypowiedzi na temat trasy[338].

Po doświadczeniach towarzyszących kościelnym uroczystościom w Gnieźnie, Poznaniu i na Jasnej Górze władze postanowiły nie dopuścić do manifestacji uczuć religijnych, które towarzyszyły wędrówce obrazu nawiedzenia. Wobec niewywiązywania się Wojtyły z przyjętych 30 kwietnia zobowiązań (arcybiskup nie wstrzymał przygotowań na trasie

---

[336] *Ibidem*, s. 59.

[337] M. Lasota, *Małopolska* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*..., s. 199 i n.

[338] Informacja o rozmowie przeprowadzonej przez przewodniczącego Prezydium WRN w Krakowie Józefa Nagórzańskiego i przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Zbigniewa Skolickiego z abp. Karolem Wojtyłą, Kraków, 30 IV 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 104–107; Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 61.

przejazdu obrazu i nie ukrócił milenijnej agitacji w krakowskich kościołach) Wojewódzki Zespół ds. Kleru podjął decyzję o zmianie trasy przejazdu ikony i „przejęciu inicjatywy w tym zakresie przez organa MO”[339].

Z inicjatywy wojewódzkiego Zespołu ds. Kleru kolejna rozmowa przedstawicieli kierownictwa partyjnego i administracyjnego Krakowa z abp. Wojtyłą miała się odbyć 6 maja. Z upoważnienia hierarchy przybył na nią ks. Mikołaj Kuczkowski. Odmówił zmiany trasy przejazdu obrazu oraz likwidacji podium i nagłośnienia na dziedzińcu wawelskim (w istocie bez zgody władz podium wybudowano i zainstalowano megafony)[340]. Przewodniczący prezydiów zakomunikowali mu o naruszeniu przez metropolitę przyjętych podczas poprzedniej rozmowy zobowiązań oraz poinformowali, że w sytuacji, „jaka została wytworzona z winy wyłącznie Wojtyły” – wobec podejmowanych przez duchowieństwo przygotowań do masowych zgromadzeń na ulicach miasta, na które kuria nie dostała zezwoleń – władze Krakowa „przejęły inicjatywę”: zamierzają nie dopuścić do naruszania prawa i zapewnić spokój oraz porządek publiczny, a obraz będzie pilotowany przez milicję. Zażądano ponadto usunięcia podium i megafonów. Wojtyła w piśmie do przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa poinformował, że nie wykona zaleceń w sprawie podium i megafonów, a do pozostałych zarzutów się nie odniósł[341].

Możliwości dialogu zostały właściwie wyczerpane; władze przeszły od słów do czynów. Nysa, która wiozła ikonę z Częstochowy do Krakowa, została zatrzymana przez MO w okolicy Ogrodzieńca (6 maja o godz. 16.35) i skierowana trasą inną niż planowana. Milicjant, który pilotował kolumnę w położonej za Olkuszem miejscowości Sieniczno, skierował samochód kaplicę na dłuższą drogę do Krakowa, która prowadziła przez Ojców i Skałę. Od momentu wjazdu samochodu do województwa krakowskiego towarzyszyła mu grupa operacyjna SB w składzie: mjr Zbigniew Faryna, kpt. Bogdan Podolski i funkcjonariusz Wydziału „B” (obserwacyjnego) Czesław Grysakowski. „Zmiana trasy przejazdu miała zdezorganizować plan kościelnych uroczystości, uniemożliwić powitanie obrazu na granicy archidiecezji i zniechęcić wiernych do oczekiwania na krakowskich ulicach, a Karolowi Wojtyle i innym hierarchom pokazać, «kto tu rządzi»” – pisze Marek Lasota[342]. Władze tłumaczyły, że Kościół nie dopełnił zobowiązania, które dotyczyło prywatnego charakteru przejazdu obrazu nawiedzenia, i złamał postanowienia ustawy o zgromadzeniach publicznych (według niej organizatorzy powinni powiadomić władze o podjętych zamierzeniach oraz ustalić trasę przejazdu)[343].

W Krakowie około 10 tys. wiernych w ulewnym deszczu bezskutecznie oczekiwało przez kilka godzin na przyjazd ikony przy ulicach Bronowickiej, Podchorążych, Kazimierza Wielkiego, Łobzowskiej i 1 Maja (obecnie Juliana Dunajewskiego)[344]. Ksiądz Albin

---

[339] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 59.

[340] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 204.

[341] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 61.

[342] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 204.

[343] Odpowiedź przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa Zbigniewa Skolickiego na list abp. Karola Wojtyły z 12 V 1966 r., Kraków, 6 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 116–117.

[344] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 63.

Małysiak ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy i inni duchowni z tego zakonu objeżdżali samochodem pierwotną trasę, zachęcając wiernych do cierpliwości i „trwania na posterunkach". Gdy milicja poprowadziła obraz inną drogą, ci sami księża informowali o tym w sposób, który spowodował silne wzburzenie laikatu. Dało to impuls do wznoszenia antypaństwowych okrzyków przez młodzież oraz nieprzychylnych wypowiedzi ze strony ludzi czekających na obraz. Jak odnotowano: „Na szczęście padał deszcz tak, że ugasił zacietrzewione nastroje i skończyło się na pogróżkach pod adresem władz państwowych i politycznych"[345].

Dopiero o godz. 19.35 obraz dotarł do katedry wawelskiej, gdzie został powitany przez metropolitę krakowskiego, kilkunastu biskupów oraz kilka tysięcy wiernych. W katedrze bp Jerzy Ablewicz odprawił pontyfikalną mszę św., po niej odbyła się całonocna adoracja, w której uczestniczyło łącznie około 2 tys. wiernych[346]. Jak zanotował prymas: „Godz. 21 – Biskupi wracają z Wawelu, gdzie odbyła się uroczystość przyjęcia Obrazu, który przybył z trzygodzinnym opóźnieniem na skutek dywersji MO. Wszyscy są oburzeni. Złośliwość władz administracyjnych idzie bardzo daleko"[347]. Działania aparatu władzy przyniosły skutek odwrotny do zamierzonego: „Wśród ludzi powstaje ogromne oburzenie i rozgoryczenie. Wiadomość obiega całe miasto. Kościelna uroczystość milenijna staje się symbolem tak bardzo upragnionej wolności. Nawet nie bardzo praktykujący ludzie uważają sobie za punkt honoru i obowiązek patriotyczny wziąć udział w uroczystościach milenijnych Krakowa"[348]. Protesty strony kościelnej nie przyniosły żadnego rezultatu; władze wojewódzkie odpowiedzialność za zmianę trasu zrzuciły na Wojtyłę[349]. „To jest mecz, w którym jedna ze stron korzysta z przywileju faulowania. Złośliwy i małostkowy regulamin" – trafnie skomentował tę sytuację Jan Józef Szczepański[350].

Wszystkie wydarzenia związane z krakowskim Milenium były kontrolowane przez przez SB. W dniach 6–8 maja zorganizowano stałe i ruchome punkty obserwacyjno-informacyjne w miejscach szczególnego nasilenia uroczystości kościelnych, czyli na trasach procesji z Wawelu na Skałkę oraz przejazdu obrazu nawiedzenia ulicami miasta, a także w pobliżu kościoła Mariackiego. W stanie pełnej gotowości znajdowali się zwłaszcza esbecy z Wydziału IV, którym pomagali funkcjonariusze kontrwywiadu i pionów technicznych: „Każdy z nich, bez względu na stopień i zajmowane stanowisko, miał wyznaczone dyżury w sztabie akcji bądź «obsługiwał» poszczególne uroczystości, co polegało na nagrywaniu wygłaszanych kazań. Każdy funkcjonariusz wyposażony był w odpowiednie urządzenie rejestrujące. W tych dniach SB inwigilowała uroczystości odbywające się w kilkunastu krakowskich kościołach"[351].

Mobilizował się również krakowski Kościół. W kwietniu księża zaczęli nawoływać do masowego udziału w Milenium. Apelowali o dekorowanie domów i mieszkań flagami Stolicy Apostolskiej i obrazami religijnymi, zapowiadali trasę, po której miał się poruszać

[345] *Ibidem*, s. 64.
[346] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 206.
[347] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 78.
[348] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 175.
[349] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 78.
[350] J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. 3: *1964–1972*, Kraków 2013, s. 155.
[351] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 208.

obraz nawiedzenia. Do udziału wiernych w uroczystościach kościelnych zachęcano aż do 7 maja, a nawet w nocy poprzedzającej procesję z Wawelu[352].

Mimo wysiłków władz uroczystości Roku *Te Deum* Narodu w Krakowie zainaugurowała 7 maja sesja naukowa w katedrze na Wawelu poświęcona roli diecezji krakowskiej w dziejach Kościoła w Polsce[353]. Po mszy św. celebrowanej przez abp. Baraniaka nastąpiło zagajenie prymasa Wyszyńskiego, który uwydatnił powiązanie kultu świętych Wojciecha i Stanisława „we wspólnej służbie ochrzczonemu narodowi". Później wygłosili referaty: prof. Adam Vetulani, prof. Marian Plezia, abp Bolesław Kominek, ks. prof. Alfons Schletz i abp Karol Wojtyła. Sesja zgromadziła prawie tysiąc osób, w tym sześćdziesięciu biskupów oraz około trzystu księży i zakonnic. Po południu w kościele dominikanów odbyła się druga sesja episkopatu – z referatami wystąpili ks. Stanisław Potocki i o. Kazimierz Hołda. W sesji brało udział prawie tysiąc osób, w tym piętnastu biskupów i około 150 świeckich. Na zakończenie odśpiewano zaintonowaną przez Wyszyńskiego pieśń *Boże, coś Polskę*, której ostatnia zwrotka brzmiała prowokacyjnie – „ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie". Został również odczytany telegram protestacyjny abp. Wojtyły do władz krakowskich odnośnie do zmiany trasy przejazdu obrazu nawiedzenia[354].

7 maja wieczorem prymas odprawił w kościele Mariackim mszę św., w kazaniu podkreślił znaczenie historii w obchodach jubileuszu chrztu: „W rzeczywistości współczesnej, która jak wąska nitka dzieli przeszłość od przyszłości, musimy chodzić jak na przełęczy oględnie i ostrożnie, by nie utracić i nie rozproszyć dorobku przeszłości, lecz by go przenieść w przyszłość, obficie odżywiając nim idące pokolenia"[355]. Napięta sytuacja w relacjach państwo – Kościół nakazywała Wyszyńskiemu studzenie nastrojów społecznych: „Nie do nas należy «wojenka» i gdyby nam była nawet wypowiedziana, to jej nie podejmiemy. Do nas należą słowa pokoju, nie zaś nienawiści i zawstydzenia. Szukamy słów chrześcijańskich, delikatnych, oględnych i rozważnych, aby w ten sposób pogłębić pokój Boży w granicach naszej Ojczyzny"[356]. W nocy z 7 na 8 maja w krakowskich kościołach odbyły się czuwania maryjne połączone z krótkimi kazaniami. Uczestniczyło w nich w sumie około 10 tys. wiernych. Homilie zawierały podobno wiele wrogich aluzyjnych akcentów pod adresem władz i ustroju PRL. Księża apelowali o liczny udział wiernych w procesji z Wawelu na Skałkę[357].

Własne uroczystości celebrowało 7 maja państwo[358]. Na Rynku Głównym odbył się wiec z okazji tysiąclecia oraz 21. rocznicy zakończenia drugiej wojny światowej; według władz zebrało się na nim 150 tys. krakowian[359]. Był to starannie wyreżyserowany

---

[352] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 63.

[353] Szerzej o przebiegu krakowskiego Milenium: M. Lasota, *Małopolska*..., s. 202 i n.

[354] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 65.

[355] Na historycznym szlaku *Te Deum* Tysiąclecia w Krakowie, Kraków, kościół Mariacki, 7 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 78.

[356] *Ibidem*, s. 79.

[357] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 66.

[358] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Wyciąg z planu obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego WK FJN w Krakowie, Kraków, 16 IV 1966 r., k. 103–111.

[359] AAN, KC PZPR, 237/VIII-899, Przebieg obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r., Warszawa, 14 V 1966 r., k. 165.

spektakl. Najpierw, o godz. 14, wybrzmiał hejnał z wieży ratuszowej (oczywiście w tym przypadku nie było mowy, żeby wykonano go na wieży kościoła Mariackiego). Kompania honorowa zaprezentowała broń, a jej dowódca złożył raport premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, który w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Krakowie Czesława Domagały przeszedł przed frontem kompanii i pozdrowił żołnierzy. Orkiestra grała hymn państwowy. Kiedy goście zajmowali miejsca na trybunie honorowej, zagrano *Warszawiankę*. Następnie przewodniczący Krakowskiego Komitetu FJN i Prezydium RN m. Krakowa Zbigniew Skolicki zagaił wiec. Premier wygłosił przemówienie. Później zbliżyła się do trybuny honorowej delegacja – w tradycyjnych strojach krakowskich i w ubraniach hutniczych – z Budowniczym Polski Ludowej, dyrektorem naczelnym Huty im. Lenina Bohdanem Kołomyjskim, który złożył meldunek o zobowiązaniach o wartości 700 mln zł podjętych z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego przez załogę kombinatu. Wręczył także Cyrankiewiczowi ozdobną księgę upamiętniającą czyn produkcyjny huty. Kolejnym punktem wiecu był apel jego uczestników do mieszkańców ziemi krakowskiej, odczytany przez Skolickiego. Miasto zostało odznaczone Orderem Budowniczych Polski Ludowej, po czym zawyły syreny. Następnie kompania honorowa zaprezentowała broń, a w powietrze wzbiło się tysiąc gołębi i tyle samo balonów z napisami „1000-lecie" i „Dzień Zwycięstwa". Z 24 dział przeciwlotniczych oddano 24 salwy. Wiec zakończyło wystąpienie Skolickiego, a orkiestra zagrała *Międzynarodówkę*[360].

W krakowskich kinach pokazywano amerykańskie hity filmowe: *Przeminęło z wiatrem* oraz *Rio Bravo*, a na stadionie Wisły rozegrano mecz piłkarski reprezentacji Węgier i Krakowa (sprzedano na niego 15 tys. biletów, jednak 5 tys. osób zrezygnowało z oglądania meczu na rzecz uczestniczenia w odbywających się równocześnie uroczystościach kościelnych)[361].

Prymas notował: „Godz. 19.00. W kościele Mariackim odprawiam Mszę świętą i wygłaszam kazanie. Tłum jest tak olbrzymi, że nie można wydobyć się z auta ani przecisnąć się do kościoła. Wszyscy niemożliwie krzyczą, śpiewają, klaszczą. Widać od razu, że p. Cyrankiewicz podrażnił Kraków. Wiec, który zorganizowano na Rynku Krakowskim o godzinie 14.00, był takim gwałtem i przemocą, że ludzie czuli się rozdrażnieni do ostatnich granic. Widzieliśmy te szeregi, defilujące przed Rezydencją Arcybiskupią – ludzie szli, palili papierosy, czytali gazety, ostentacyjnie wlekli się. To samo było na Rynku. Przemawiał p. Cyrankiewicz, ale skrócił swoje przemówienie do 20 minut. Nakrzyczał na Niemców, Kościoła nie ruszał. Ludzie bardzo szybko rozeszli się. O godzinie 18.00 urządzono «Apel poległych». Ale też nie udało się. Natomiast na Mszę świętą przybyła taka masa ludzi, że od razu widać było, jaką przysługę zrobił p. Cyrankiewicz Kościołowi"[362].

W stolicy Małopolski doszło do pierwszej próby zakłócenia uroczystości milenijnych przez aktyw partyjny. Gdy członkowie episkopatu wracali z sesji naukowej na Wawelu, spotkali zorganizowaną przez lokalny komitet PZPR grupę demonstrantów niosących transparenty z napisami: „Nie przebaczymy", „Nie zapomnimy", „Polska nigdy nie będzie

[360] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Program wiecu w Krakowie 7 i 8 V 1966 r. przesłany przez KW PZPR w Krakowie do WPiA, Kraków, 22 IV 1966 r., k. 79–81.
[361] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 213.
[362] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 80.

przedmurzem cudzych spraw". „Wszyscy ci ludzie ciągnęli wzdłuż rezydencji, na plac Rynkowy. Było czerwono, ale więcej sztandarów i transparentów niż ludzi. Ludzie szli bez zapału, niektórzy czytali gazety, inni jedli, palili papierosy lub też bawili się. Grupa akademików zaczęła śpiewać «Sto lat» przed domem arcybiskupim i krzyczeć: «Niech żyją». Nie znać było zainteresowania ani zajęcia sprawą. Odrabiali zadanie. Wielu biskupów nie mogło dostać się na Franciszkańską, gdyż szedł tędy pochód"[363].

7 maja i w następnych dniach w wielu punktach Krakowa grały orkiestry, odbywały się także festyny, które miały zmniejszyć frekwencję na obchodach milenijnych. Działania te były nieskuteczne. Krakowianie manifestacyjnie wyrażali poparcie dla hierarchii. Wśród nich byli młodzi ludzie, którzy 7 maja wieczorem pod prałatówką kościoła Mariackiego przy ul. Szpitalnej zorganizowali wiec solidarności z Kościołem; domagali się wolności i szacunku. „Cały Kraków śpiewa uparcie: «Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie»"[364] – zanotował prymas. W nocy z 7 na 8 maja w centrum miasta zniszczono dziesięć flag narodowych, a na domu studenckim Akademii Górniczo-Hutniczej podpalono propagandowy napis: „Panowie w fioletach, nie przemawiajcie w imieniu narodu". W sprawozdaniach SB wydarzenia te uznano za najpoważniejsze incydenty, do jakich doszło podczas krakowskich obchodów Milenium[365].

Dzień św. Stanisława, 8 maja, był ciepły i słoneczny. Tuż po godz. 9 uroczysta procesja z kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, relikwiami świętych Stanisława, Jacka i Jana Kantego oraz przywiezionym z Gniezna ramieniem św. Wojciecha przeszła z katedry wawelskiej na Skałkę. Według władz w procesji uczestniczyło 20 tys. osób, w tym około 3 tys. duchownych[366].

Na placu przykościelnym na Skałce abp Wojtyła wraz z biskupami diecezji krakowskiej odprawił mszę pontyfikalną. Prymas Wyszyński wygłosił kazanie poświęcone św. Stanisławowi, które było o tyle trudne, że nawiązując do historii zatargu świętego z władzą świecką, nasuwało skojarzenia ze współczesnością. Mimo to prymas wypowiedział słowa, które mogły zostać odebrane jako przestroga skierowana do ludzi władzy: „między Kościołem a każdą inną społecznością może dojść do konfliktu, ilekroć społeczność ta albo nie uznaje duchowych, nadprzyrodzonych wartości, które Kościół daje, albo też gdy wartości nadprzyrodzone, Boże, są zwalczane lub usuwane z życia ludzkiego. Wtedy, niewątpliwie, może dojść do konfliktu, podobnie jak za czasów świętego Stanisława, który powiedział odważnie temu, co piastował władzę: nie godzi ci się tego czynić! Kościół często mówi: nie godzi ci się tego czynić! Są takie sytuacje, w których trzeba raczej posłuchać Boga aniżeli ludzi! W tym też znaczeniu Chrystus użył słynnego [...] powiedzenia: «Oddajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu!» (Łk 20, 25). Wtedy oczywiście, gdy cesarz nie sięga po Boże! Ale gdy niweczy w dzieciach Bożych to, co w nich jest Boże, w takim wypadku trzeba nam, biskupom katolickim, odważnie powiedzieć, jak ongiś święty Stanisław: nie godzi ci się tego czynić! Trzeba raczej słuchać Boga aniżeli ludzi! [...] ilekroć Kościół dawał nadprzyrodzone Boże moce, światła Ewangelii i Krzyża

[363] *Ibidem*, s. 79.
[364] *Ibidem*, s. 80.
[365] M. Lasota, *Małopolska*..., s. 212.
[366] Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 66.

ochrzczonym dzieciom Bożym, rodzinom, narodowi czy państwu, zawsze wychodziło to ku pokojowi, ku pogłębionej miłości i sprawiedliwości!”[367].

Tradycyjna procesja z Wawelu na Skałkę i z powrotem związana z uroczystością św. Stanisława (w tym przypadku władze nie mogły odmówić jej zorganizowania, mimo to Kościół został zobligowany do uzyskania stosownych pozwoleń[368]) przypominała polityczną manifestację: „Początkowo wszyscy śpiewają, ale później śpiew zamienia się w jeden wielki krzyk i nie kończącą się burzę oklasków. Ludzie manifestują swoje zaufanie do napastowanej hierarchii i Prymasa. Chmury kwiatów sypią się z balkonów przy ul. Krakowskiej i Skałecznej. Entuzjazm jest tak samorzutny i szczery, że trudno jest go stłumić. [...] Procesja powrotna zaczyna się około godziny 14.30. Jeszcze trudniej przebija się ulicami. Entuzjazm wiernych przekracza wszelkie oczekiwania i możliwości. Wracamy dłużej niż godzinę. Trudno się kusić o opisanie postawy ludności. Mężczyźni płaczą. Wszyscy wyciągają ręce do obrazu Matki Bożej i krzyczą, krzyczą, jakby wołali o ratunek”[369].

Wkomponowane w Milenium święto św. Stanisława miało swoją państwową przeciwwagę. Na kopcu Kościuszki odbyła się 8 maja „manifestacja ludu ziemi krakowskiej”, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy osób. Jej program był podobny do wiecu z 7 maja na Rynku Głównym w Krakowie. Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wygłosił przemówienie, po nim sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki odczytał uchwałę o nadaniu Racławicom Krzyża Walecznych. Aktowi dekoracji sztandaru tej wsi towarzyszyły 24 salwy z 24 dział, zawyły syreny. Następnie do trybuny honorowej zbliżyła się delegacja powiatów, przez które wiodła Sztafeta Kościuszkowska (przebiegała 6 maja ze wsi do gromad, 7 maja z gromad do rejonów, a 8 maja z rejonów do Racławic). Jej komendant, sekretarz WK FJN w Krakowie Zdzisław Zarzycki, złożył meldunek o czynach społecznych i zobowiązaniach podjętych dla uczczenia tysiąclecia. Następnie odczytano apel do społeczeństwa ziemi krakowskiej, a na koniec odegrano *Międzynarodówkę*[370].

Po uroczystościach kościelnych odbyła się w Krakowie konferencja plenarna episkopatu, podczas której biskupi przyjęli zredagowany przez abp. Wojtyłę list do duchowieństwa. Akcentowali w nim konieczność stanowczej obrony praw i wolności Kościoła: „Jeśli coś zostaje nam narzucone siłą i przemocą wbrew tej prawdzie, zasadom i sumieniu – wówczas nie ma mowy o dialogu. I nie duch pokoju oraz prawdziwego poszanowania człowieka kieruje takimi poczynaniami, ale duch walki zmierzającej do zniweczenia tego, co stanowi o człowieku i o jego godności. Temu musimy przeciwstawić stanowczość, choćby za cenę doświadczeń i udręki. Sami przy tym nie kierujemy się nienawiścią, ale tylko ponosimy cierpienia dla sprawiedliwości”[371].

Po mszy św. w katedrze na Wawelu samochód z obrazem nawiedzenia wyruszył w dalszą wędrówkę po Polsce. Mimo ulewnego deszczu towarzyszyli mu klerycy, zakonnicy

---

[367] Uroczystości milenijne ku czci świętego Stanisława, *Te Deum* Tysiąclecia w Krakowie, Kraków-Skałka, 8 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 84–85.

[368] Decyzja kierownika WSW Prezydium DRN Kraków-Stare Miasto Władysława Woszczenki zezwalająca na procesję 8 V 1966 r. na trasie Wawel – Skałka, adresowana do Zarządu Bazyliki Metropolitalnej w Krakowie, Kraków, 2 V 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 108.

[369] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 81.

[370] AAN, KC PZPR, 237/VIII-901, Program manifestacji ludu ziemi krakowskiej (Kraków, 8 V 1966 r.), [Kraków, kwiecień 1966 r.], k. 114–116.

[371] List Episkopatu do duchowieństwa od grobu św. Stanisława, biskupa i męczennika, Kraków, 8 V 1966 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski*..., s. 511–512.

i młodzież; grupa ta wznosiła antysystemowe okrzyki: „Boga w szkole", „Przebaczamy", „Chodźcie z nami", „Wolność religii", „Wolności", „Precz z komuną". Według raportu krakowskiego USW część wiernych biegła za obrazem, wywołując niesamowity rwetes, paraliżując komunikację, zakłócając spokój i porządek publiczny. „Niektóre małe grupki młodych ludzi zachowywały się bardzo arogancko i prowokująco. To samo można powiedzieć o dewotkach, które pod Wawelem wieczór w dniu 8 maja napadły na milicjanta mundurowego, usiłującego utrzymać porządek. Dopiero właściwa postawa mężczyzn, którzy zasłonili sobą milicjanta, uratowała go od poturbowania przez rozhisteryzowane dewotki"[372].

Wierni przyjmowali entuzjastycznie biskupów; próbowali nawet podnosić wiozące ich samochody. Młodzi ludzie zatrzymali radiowóz, który jechał za obrazem, i wymusili zmianę kierunku jazdy. Po pożegnaniu około godz. 21.30 na rogatkach Krakowa obrazu nawiedzenia towarzysząca mu grupa około osiemdziesięciu młodych osób zawróciła w stronę miasta i szła w zwartym szyku od ulicy Piastowskiej do Rynku Głównego. Śpiewano pieśni religijne i patriotyczne, wznoszono okrzyki na cześć Kościoła, prymasa i episkopatu, domagano się wolności i poszanowania praw wierzących, pod domami akademickimi zachęcano studentów do przyłączenia się do pochodu; krzyczano m.in. „Precz z komuną", „Precz z komunistami", „Episkopat", „Wolności", „Religii w szkołach", „Przebaczamy". Na ulicy Straszewskiego były wyłączone latarnie, młodzież zaczęła więc skandować: „Światła, światła". Do tego dołączyły się głosy żądające wolności[373].

Kilkanaście minut przed godz. 23 na Rynku Głównym pochód, który liczył wówczas około stu osób, został zaatakowany przez dwa plutony ZOMO i rozpędzony pałkami[374]. Zatrzymano osiem osób w wieku od 15 do 30 lat. Cztery z nich zwolniono po kilkunastu godzinach, uznawszy ich obecność podczas zajść za przypadkową. Aresztowano kleryków jezuickich Józefa Kulisza i Józefa Mitkę oraz elektromontera z Nowej Huty Antoniego Janiszyna. Po dziesięciu dniach prokuratura zwolniła robotnika, a po dwudziestu – jezuitów[375]. Czwarty z zatrzymanych, technik geodeta z Krakowa Wiesław Szczepankiewicz, był świadkiem rozproszenia grupy manifestujących przez ZOMO i w tym czasie gwizdał, co potraktowano jako „sprzeciwianie się czynnościom władzy"[376]. Mimo to nie został aresztowany. Wobec braku dowodów, że Janiszyn, Kulisz, Mitka i Szczepankiewicz dopuścili się przestępstwa, postawiono ich przed kolegium ds. wykroczeń za zakłócanie spokoju i porządku publicznego.

Tajna policja oceniła samokrytycznie, że przez długi czas nikt nie kontrolował pochodu, nie było też żadnych danych na temat liczby uczestników i ich roli w grupie, wobec czego nie doszło do prób wcześniejszego rozproszenia pochodu. Śledztwo było prowadzone

---

372 Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 68.

373 Notatka służbowa kierownika USW Prezydium RN m. Krakowa Stanisława Wiórkowskiego dla DSA MSW z przebiegu pożegnania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej 8 V 1966 r. na odcinku ul. Podchorążych do końca ul. Bronowickiej, Kraków, 9 V 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 110–111; „Biuletyn Milenijny" nr 18/101/66, Warszawa, 9 V 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 114; S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 86. Dwa lata później, w przeddzień praskiej wiosny, czescy studenci wznosili na ciemnych ulicach stolicy Czechosłowacji podobne okrzyki polityczne, żądając – równie dwuznacznie – „Więcej światła".

374 Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 67–68.

375 M. Lasota, *Małopolska*..., s. 210–211.

376 AIPN, 01283/401, Notatka informacyjna SB w sprawie zajść w Krakowie, Brzegu, Oliwie i Gdańsku, Warszawa, 10 VI 1966 r., k. 105.

przewlekle i mało energicznie. Nie przemyślano taktyki pracy z podejrzanymi i świadkami. Nie zdołano również uzyskać informacji o powstaniu grupy i zachowaniu się jej uczestników na trasie pochodu[377].

W sumie podczas uroczystości milenijnych w Krakowie aparat policyjny zatrzymał jedenaście osób za nielegalny kolportaż „wydawnictw dewocyjnych", wszczęto cztery sprawy karne przeciwko dwudziestu osobom, aresztowano cztery osoby, a do kolegiów orzekających przesłano 99 wniosków o ukaranie w trybie administracyjnym[378]. Trudno ocenić skuteczność przeciwdziałania strony państwowej w zakresie ograniczania skali obchodów krakowskiego Milenium; według ocen władz imprezy zorganizowane przez państwo zgromadziły od 60–80 tys.[379] do 110 tys. osób[380].

Niewiele wiadomo o rezonansie społecznym uroczystości krakowskich. Według sprawozdań władz administracyjnych część inteligencji uważała, że procesja 8 maja i msza św. pontyfikalna na Skałce były „akademią zorganizowaną przez niektórych biskupów i określonych księży ku czci Wyszyńskiego". Inteligencja rzekomo komentowała, że była to specjalnie wyreżyserowana demonstracja, która miała na celu pokazanie państwu siły Kościoła, co wywołało wśród „osób postępowych" zaniepokojenie rozmiarami działalności propagandowej prymasa. Mówiono, że jeszcze rok takich imprez, a Wyszyński będzie nietykalny[381].

Jan Józef Szczepański skrytykował wysiłki podjęte przez władze w celu ograniczenia Milenium w Krakowie: „Wczoraj [tj. 8 maja 1966 r. – B.N.], kiedy byliśmy w Kasince, rozgrywał się tu ostatni fragment milenijnego meczu. Olbrzymie tłumy na Wawelu, spontaniczne manifestacje dla Wyszyńskiego. I nadal dziecinnie niezgrabne riposty władz. Wieczorem wyłączono światło na ulicach, a potem aresztowano grupy studentów, którzy odprowadzali obraz. Duch buntu nie chce ani rusz przejść w (naturalną, zdawałoby się, dla niego) służbę rewolucji, ale zgodnie z męczącą polską tradycją trwa przy nacjonalizmie i religii. Dziś w «Dzienniku» kłamliwy fotomontaż, mający pokazać tłumy na Rynku w czasie oficjalnego wiecu z udziałem Cyrankiewicza. Żeby zapełnić przestrzeń głowami, zlepiono dwa osobne fragmenty, gubiąc ze środka Sukiennice"[382].

* * *

Po zakończeniu wielkiego jubileuszu w Gnieźnie, Poznaniu, na Jasnej Górze i w Krakowie Urząd ds. Wyznań postulował m.in. dalsze organizowanie masowych imprez państwowych w celu odciągnięcia wiernych od udziału w uroczystościach kościelnych, utrzymanie decyzji w sprawie niewydawania wiz wjazdowych do Polski zagranicznym

---

377 *Ibidem*.

378 H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 289.

379 Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 68.

380 AIPN, 01283/402, Niektóre dane liczbowe dotyczące uroczystości milenijnych, Warszawa, 24 X 1966 r., k. 394. Według innych danych SB frekwencja podczas krakowskiego Milenium wyniosła: 6 maja – od 10 do 20 tys. osób, 8 maja w nabożeństwie pontyfikalnym na Skałce – około 25 tys. osób, a na trasie przejazdu obrazu nawiedzenia w drodze powrotnej do katedry – od 10 do 20 tys. osób; „Biuletyn Milenijny" nr 18/101/66 (dotyczy przebiegu uroczystości kościelnych Tysiąclecia Chrztu Polski w archidiecezji krakowskiej w dniach 6–8 V 1966 r.), Warszawa, 9 V 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 112.

381 Pismo USW Prezydium RN m. Krakowa do DSA MSW, Kraków, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 68.

382 J.J. Szczepański, *Dziennik*..., t. 3, s. 156–157.

hierarchom, stosowanie bardziej elastycznej polityki na rzecz przyjazdów na uroczystości kościelne przedstawicieli Polonii i niższego duchowieństwa, przeprowadzanie rozmów prewencyjnych z ordynariuszami diecezji i proboszczami w celu maksymalnego ograniczenia zasięgu uroczystości milenijnych, niewyrażanie zgody na procesje uliczne, uzgadnianie tras peregrynacji obrazu nawiedzenia z organami administracyjnymi, brak zgody na przewożenie obrazu przez centra miast i głównymi szlakami komunikacyjnymi[383].

Wydział Administracyjny KC zalecał zwrócenie szczególnej uwagi na następne zaplanowane uroczystości milenijne w Gdańsku, Lublinie, Fromborku, Warszawie, Toruniu, Sandomierzu, Starym Sączu, Opolu i Przemyślu, a także pielgrzymki na Jasną Górę – tradycyjne 15 i 26 sierpnia, 8 września oraz pielgrzymkę stanową nauczycieli 7 sierpnia. Władze terenowe miały nadal prowadzić rozmowy z organizatorami uroczystości kościelnych; podczas nich powinny formułować żądania odnośnie do przebiegu tras procesji oraz porządku i bezpieczeństwa oraz zakazywać organizowania uroczystości milenijnych poza terenem kościelnym i angażowania alumnów do „stwarzania atmosfery wiecu na imprezie religijnej". Należało również ostrzegać księży przed wygłaszaniem prowokacyjnych kazań i uprzedzać o odpowiedzialności za niedotrzymanie przyjętych ustaleń. Wskazano na możliwość oficjalnego zakazu peregrynacji obrazu nawiedzenia w tych miejscowościach, w których mogłaby ona naruszyć porządek i bezpieczeństwo publiczne. Wydziały KC i zainteresowane resorty miały kontynuować działania zmierzające do skutecznego ograniczania udziału wiernych w Milenium. „Organizacja świeckich imprez masowych nie powinna wytwarzać wrażenia, że imprezy organizowane przez władze są elementem przeciwdziałania uroczystościom kościelnym. Dlatego też celem wytworzenia przekonania o wtórności uroczystości kościelnych należy dużo wcześniej niż dotychczas popularyzować plany uroczystości świeckich, wykorzystując środki propagandy masowej"[384]. W związku z rozpowszechnianiem „wyolbrzymionych" informacji o uroczystościach milenijnych należało po ich zakończeniu informować o nich głównie za pośrednictwem prasy terenowej[385].

Korzystając z doświadczeń zdobytych na polu ograniczania obchodów milenijnych, 10 maja Zespół Koordynacyjny w Departamencie IV MSW podjął działania operacyjne wobec ważniejszych uroczystości kościelnych organizowanych od 10 maja do 30 września 1966 r. Skoncentrował się na przejrzeniu planów wydziałów IV komend wojewódzkich MO w celu przedstawienia ewentualnych uwag i wniosków, udzielaniu pomocy w realizacji planów zapewnienia porządku publicznego, a w przypadku zagrożenia współuczestniczenia w jego przywracaniu, koordynowaniu działań wydziałów operacyjnych Departamentu IV i wydziałów IV komend wojewódzkich MO w zakresie dopływu informacji w okresie przygotowania i trwania uroczystości milenijnych, wreszcie na analizie informacji z przebiegu Milenium w Gnieźnie, Poznaniu, na Jasnej Górze i w Krakowie pod kątem charakterystycznych zjawisk[386].

---

[383] Opracowanie UdsW: Ocena przebiegu centralnych uroczystości kościelnych w okresie od 14 IV do 8 V 1966 r. (Gniezno, Poznań, Częstochowa, Kraków), Warszawa [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 272–273.

[384] AAN, KC PZPR, LI/164, Ocena przebiegu centralnych uroczystości kościelnych w Gnieźnie, Poznaniu, Częstochowie i Krakowie, Warszawa, maj 1966 r., k. 308–309.

[385] *Ibidem*, k. 309.

[386] AIPN, 01283/401, Plan pracy Zespołu Koordynacyjnego Departamentu IV MSW od 15 V do 30 IX 1966 r., Warszawa, 10 V 1966 r., k. 194–195.

Podobnie jak w przypadku innych miast położonych na szlaku milenijnym, również w Gdańsku władze dążyły do ograniczenia kościelnych obchodów roku jubileuszowego[387]. W samym mieście i w jego pobliżu podjęto wiele starań o odciągnięcie wiernych od uroczystości. Kilka dni wcześniej główną trasę przejazdu prymasa Wyszyńskiego udekorowano propagandowymi planszami, które przypominały zbrodnie niemieckie popełnione na Polakach podczas drugiej wojny światowej i związaną z tym kwestię przebaczenia. W Wejherowie zorganizowano wojewódzki wiec ludności wiejskiej z okazji Święta Ludowego (w 1966 r. przypadało 29 maja), w Sopocie – duży festyn kulturalny na molo z okazji zakończenia Dni Książki, Prasy i Oświaty, a w Operze Leśnej występy bigbitowych zespołów muzycznych, w Gdańsku – turniej żużlowy z udziałem zawodników czechosłowackich i mecz piłki nożnej między Lechią Gdańsk a Ruchem Chorzów. Uczniowie uczestniczyli w kilkudniowych wycieczkach poza Gdańskiem[388].

Te inicjatywy, choć atrakcyjne, na niewiele się zdały. Duchowieństwo i świeccy zarzucali władzom niepotrzebną ingerencję w celu ograniczenia zasięgu Milenium. Krytykowano również termin ustawienia plansz propagandowych na trasie przejazdu prymasa, trafnie dopatrując się w tym działania wymierzonego w Kościół[389]. Prymas zanotował: „Droga do Oliwy, zwłaszcza przez centrum miasta, przez Wrzeszcz, jest tak ciężka, że jedziemy w tunelu, przez istną ulewę kwiatów. Raz musiałem wysiąść z wozu, by utorować drogę. [...] Ciżba staje się nie do przebycia. Partia, prowokująca uczucia katolików, wygoniła na ulicę wszystkich, «i wierzących, i niewierzących». Wszyscy krzyczą jak opętani, wyciągają dłonie”[390]. Według szacunków władz na trasie wiodącej przez Gdańsk do Oliwy zgromadziło się około 20 tys. osób, w Oliwie natomiast w katedrze, na placu przed nią i w bocznych ulicach prawie 17 tys.[391]

Obchody w Gdańsku zainaugurowało nabożeństwo dla młodzieży szkolnej odprawione 28 maja przez bp. Strobę w katedrze oliwskiej. Liturgia odbyła się w obecności obrazu nawiedzenia. Później tego samego dnia w kościele Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu prymas Wyszyński uczestniczył w mszy św. dla studentów (pojechał na nią bezpośrednio z Oliwy)[392]. W kazaniu oświadczył, że uroczystości milenijne w Gnieźnie, Poznaniu i na Jasnej Górze były egzaminem poświadczającym zaufanie do biskupów i katolickiej Polski, a orędzie jest wyrazem działania na rzecz polskiej racji stanu i w służbie narodu. Prymas wskazał, że historia Polski jest nieraz opacznie wyjaśniana, dlatego apelował o ostrożną jej ocenę. Mówił o roli Kościoła

[387] Szczegółowo na temat Milenium w Gdańsku: D. Gucewicz, *Próba sił?...*, s. 160 i n. Zob. też K. Komsta, *Stosunek władz partyjnych i administracyjnych województwa gdańskiego do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Millennium polskie...*, s. 42–49.

[388] Pismo USW Prezydium WRN w Gdańsku do DSA MSW, Gdańsk, 18 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku...*, s. 39.

[389] *Ibidem*.

[390] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne...*, s. 96–97.

[391] Informacja USW Prezydium WRN w Gdańsku dla DSA MSW dotycząca obchodów milenijnych 28 i 29 V 1966 r., Gdańsk, 31 V 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów...*, s. 120.

[392] Do młodzieży akademickiej nowego tysiąclecia, Gdańsk-Wrzeszcz, kościół Najświętszego Serca Jezusowego, 28 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia...*, s. 103 i n.

w kulturze europejskiej i kulturze narodu. Według władz słowa kardynała wprost podburzały młodzież przeciwko PRL[393].

28 maja wieczorem grupa osób, która rozchodziła się po powitaniu prymasa pod katedrą w Oliwie, zniszczyła przy pętli tramwajowej u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Armii Czerwonej (dziś ulica Opata Jacka Rybińskiego) dwie prowokacyjne plansze propagandowe (na jednej atakowano niemieckiego biskupa Karola Marię Spletta[394], na drugiej podano liczbę Polaków zabitych przez Niemców podczas wojny). Milicjanci i ormowcy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, zatrzymali cztery osoby, które następnie zostały oskarżone o zakłócenie porządku publicznego. Sąd Powiatowy w Gdańsku skazał trzy z nich w trybie ekspresowym na kary od trzech do sześciu miesięcy więzienia; jeden niepełnoletni został skierowany na dwa lata pobytu w zakładzie poprawczym[395].

Główne uroczystości milenijne odbyły się w Gdańsku w święto Zesłania Ducha Świętego (29 maja). Było zimno, padał lekki deszcz. Jednak pogoda okazała się opatrznościowa – z powodu sztormu na Bałtyku władze szkolne odwołały przymusowe wycieczki dla dzieci na Hel, co pozwoliło im uczestniczyć w *Te Deum* Narodu[396]. Rankiem prymas odprawił liturgię w katedrze oliwskiej i wygłosił kazanie do alumnów seminarium. Przed południem w bazylice Najświętszej Maryi Panny bp Edmund Nowicki koncelebrował razem z ośmioma innymi biskupami mszę św. milenijną. W kazaniu, którego wysłuchał tłum wiernych – od około 28 tys. (dane państwowe) do co najmniej 40 tys. (dane kościelne)[397] – prymas powiedział: „Jest prawdą, której nikt nie zdoła zniekształcić, że celem naszych millenijnych uroczystości jest wyśpiewać *Te Deum* Narodu Bogu w Trójcy Świętej jedynemu przez Maryję, Dziewicę Wspomożycielkę, Matkę Kościoła, Matkę naszą i Królową Polski. To jest właściwa intencja. [...] Niech nikt nie zniekształca i nie wypacza naszych intencji! Niech też nikt nie przeszkadza nam w wypowiedzeniu żywej wiary, którą przez dziesięć wieków zachował naród Chrystusowy. Kościół dobrze służył dzieciom narodu polskiego wiarą i mocami, czerpanymi z ducha Ewangelii. A i dziś ma tak wielkie moce i dary, że może w zmiennych czasach i w zmieniających się warunkach służyć tą samą prawdą, która będzie oglądała koniec nieba i ziemi, a która prowadzi Lud Boży do Ojca: «Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą»”[398].

Po mszy św. nastąpiło wyznanie wiary, a następnie poświęcenie przez prymasa sztandarów i tablic milenijnych. Hierarchów, którzy wychodzili z bazyliki Mariackiej, żegnały rzesze gdańszczan: „Najtrudniej wydostać się później do samochodów. Trzeba było odbyć nie lada kampanię, by wydostać się z uścisków miłości (*caritas urget* – aż trzeszczą kości). Żadne kordony nic nie pomagają”[399]. Nastrój był podniosły. Jak zapamiętał świadek: „Po odśpiewaniu *Te Deum* i przyjęciu błogosławieństwa, udzielonego z balkonu przy świątyni

[393] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 233.

[394] Biskup Splett był w PRL bohaterem czarnej propagandy. Zarzucano mu prześladowanie Polaków podczas drugiej wojny światowej i współpracę z władzami Trzeciej Rzeszy (S. Bogdanowicz, *Karol Maria Antoni Splett. Biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995; A. Kmak-Pamirska, *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017).

[395] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 234–236.

[396] Wspomnienia uczestnika (Gdańsk, 28–29 V 1966 r.) [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 199.

[397] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 244–245.

[398] Odnowienie oblicza ziemi gdańskiej, *Te Deum* Tysiąclecia, Gdańsk, bazylika Mariacka, 29 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 111–114.

[399] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 98.

przez cały Episkopat, wszystkie oczy skierowują się ku temu, który jest ostoją i symbolem prawdy i miłości w narodzie – ks. Prymasowi. Widać go... tam idzie przez plac. Idzie dość długo przed autem. Nie ma bowiem możliwości wsiąść do wozu, bo ludzie zewsząd oblegają. [...] W końcu ks. Prymas wsiada, wóz odjeżdża. Ludzie stoją jeszcze dłuższą chwilę w zadumie. Na twarzach maluje się szczęście i spokój”[400].

Tego samego dnia mniej więcej trzysta osób[401], które wracały z mszy św. w bazylice Mariackiej, zebrało się około godz. 14.30 przed planszami propagandowymi ustawionymi naprzeciwko Dworca Głównego PKP i niedaleko siedziby KW PZPR. W pewnym momencie zostały obrzucone kamieniami; kilku młodych ludzi weszło na rusztowanie i zerwało plansze, które następnie połamano i spalono. W końcu cała metalowa konstrukcja została obalona i ułożona w stos. Zebrał się tłum gapiów. Skandowano: „Precz z oszczerstwami”, „Precz z komunizmem”[402]. Około godz. 14.45 wysłano tam grupę funkcjonariuszy operacyjnych SB i wywiadowców z Wydziału „B”. Kapitan Marian Rzepka, który robił zdjęcia, został zaatakowany przez młodych ludzi i pobity, zabrano mu aparat fotograficzny. Wtedy do akcji wkroczyli inni funkcjonariusze, obronili Rzepkę i odebrali aparat. Żeby nie dopuścić do eskalacji napięcia, po rozejściu się tłumu o godz. 15 włączono do akcji dwie kompanie ZOMO, które rozpędziły uczestników zajść[403].

Według ustaleń Daniela Gucewicza w związku z incydentami w Gdańsku 28–29 maja aresztowano 26 osób świeckich, a zatrzymano – do wyjaśnienia – kilkadziesiąt (według danych SB około 30–34)[404]. Skazano je na karę grzywny, pobyt w schronisku dla małoletnich, areszt (od 30 dni do pół roku) lub więzienie. Kilka osób uniewinniono lub zwolniono przed upływem 48 godzin. Najwyższe wyroki otrzymali Wacław Szulc (rok więzienia) i Edmund Paruzel (2 lata więzienia)[405]. Szykany dotknęły też duchownych[406]. Wśród zatrzymanych znalazło się również trzech korespondentów zagranicznych: Vincent Buist z Reutera, Eugene Kramer[407] z Associated Press i Renate Marsch z Deutsche Presse-Agentur. Dziennikarze ci byli akredytowani w Warszawie, przyjechali do Gdańska na uroczystości; Kramer i Marsch fotografowali zajścia, w związku z czym zostali zatrzymani, a ich sprzęt skonfiskowany. Po interwencji m.in. ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Johna Gronouskiego zostali zwolnieni i odzyskali sprzęt fotograficzny[408].

Aparat państwa po raz pierwszy skorzystał w Gdańsku z trybu przyspieszonego postępowania karnego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych samokrytycznie przyznało jednak, że chociaż dzień wcześniej zostały zniszczone plansze w Oliwie, nie przygotowano się do ewentualności podobnych zajść w Gdańsku, a w rejonie rozmieszczenia plansz nie

[400] Wspomnienia uczestnika, Gdańsk, 28–29 V 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 200.
[401] Pismo USW Prezydium WRN w Gdańsku do DSA MSW, Gdańsk, 18 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 39.
[402] AIPN, 01283/400, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KWMO ppłk. Stanisława Dobrzyńskiego dla dyrektora Biura Śledczego MSW w sprawie zajść w Gdańsku 29 V 1966 r., Gdańsk, 29 V 1966 r., b.p.
[403] *Ibidem*.
[404] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 260.
[405] *Ibidem*, s. 286 i n.
[406] *Ibidem*, s. 310 i n.
[407] Według państwa Kramer był najbardziej aktywnym podczas Milenium korespondentem zagranicznym, współpracował z abp. Kominkiem (AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 381).
[408] AIPN, 01283/400, Meldunek naczelnika Wydziału Śledczego KWMO ppłk. Stanisława Dobrzyńskiego dla dyrektora Biura Śledczego MSW w sprawie zajść w Gdańsku 29 V 1966 r., Gdańsk, 29 V 1966 r., b.p.

skoncentrowano żadnych sił w celu ich ochrony[409]. Po zakończeniu uroczystości milenijnych w Gdańsku resort ocenił również, że formy i metody propagandy świeckiej były tu niewłaściwe i przyczyniły się do wzrostu popularności Kościoła i prymasa. Według SB gdańskie Milenium zgromadziło w sumie 115 tys. wiernych[410].

Tajna policja odnotowała również opinie duchowieństwa na temat uroczystości kościelnych. Generalnie oceniano je jako udane. Najbardziej komentowano zniszczenie plansz propagandowych w Oliwie i Gdańsku. Przeważała opinia, że tego rodzaju incydenty są niebezpieczne dla Kościoła i państwa. Mówiono w tym kontekście o psychozie tłumu, która mogła spowodować nieobliczalne następstwa. Niezadowolenie z powodu zajść wyrazili m.in. gdańscy biskupi Kaczmarek i Nowicki[411].

Urząd Spraw Wewnętrznych przy Prezydium WRN w Gdańsku skrytykował zbyt długą i przewlekłą procedurę wnioskowania o ukaranie organizatorów Milenium za wykroczenia; spowodowało to opóźnienia w ich rozpatrywaniu przez kolegia karno-administracyjne i ograniczyło skuteczność działania aparatu karno-administracyjnego w zakresie przeciwdziałania naruszaniu przepisów prawa przez stronę kościelną[412].

Kościół z narodem

Duży niepokój władz budziła w 1966 r. peregrynacja obrazu nawiedzenia. W opracowaniu UdsW sporządzonym po zakończeniu uroczystości kościelnych w Gnieźnie, Poznaniu, na Jasnej Górze i w Krakowie napisano: „Z przekroju odbytych uroczystości wynika, że właśnie obraz Matki Boskiej staje się środkiem i okazją do wywoływania wśród wiernych masowej dewocji i wzrostu fanatyzmu religijnego. Świadczą o tym dobitnie organizowane na szeroką skalę powitania i pożegnania obrazu w Poznaniu i Krakowie. Dopiero więc obraz sprawia, że uroczystości te stają się zgromadzeniami demonstracji i manifestacji, przy akompaniamencie wrogich politycznie wystąpień biskupów, kleru oraz sfanatyzowanych elementów klerykalnych”[413]. Tego rodzaju wnioski skłaniały do zastosowania ostrzejszych w formie ograniczeń peregrynacji ikony. Okazja do tego nadarzyła się podczas obchodów milenijnych w Lublinie[414].

Aparat policyjny przygotowywał się tu stosunkowo wcześnie do kościelnego jubileuszu. Podczas narady kierowników MO i SB szczebla powiatowego i naczelników wydziałów KWMO w Lublinie 18 marca ustalono główne kierunki działania, które były podczas kolejnych narad rozszerzane i dostosowywane do aktualnej sytuacji. Struktury

---

[409] AIPN, 01283/401, Notatka informacyjna SB w sprawie zajść w Krakowie, Brzegu, Oliwie i Gdańsku, Warszawa, 10 VI 1966 r., k. 111.

[410] AIPN, 01283/402, Niektóre dane liczbowe dotyczące uroczystości milenijnych, Warszawa, 24 X 1966 r., k. 394.

[411] AAN, KC PZPR, 237/XVI-457, „Biuletyn Milenijny” MSW, Warszawa, 2 VI 1966 r., k. 68.

[412] Pismo USW Prezydium WRN w Gdańsku do DSA MSW, Gdańsk, 18 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 35.

[413] Ocena przebiegu centralnych uroczystości kościelnych od 14 IV do 8 V 1966 r. (Gniezno, Poznań, Częstochowa, Kraków), Warszawa [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 271–272.

[414] Szerzej o ich przebiegu: I. Main, *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004; M. Ryba, *Służby specjalne PRL wobec obchodów milenijnych. Kilka refleksji na przykładzie Lubelszczyzny*, „Fides, Ratio et Patria” 2016, t. 4; E. Wierzbicka, *Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w diecezji lubelskiej w świetle akt KW PZPR w Lublinie* [w:] *Millennium polskie*..., s. 91 i n.

siłowe dążyły do maksymalnego zgromadzenia sił MO i ORMO w rejonach bardziej zurbanizowanych. Wzmocniono nadzór nad osobami podejrzanymi, przyspieszono wykrywalność sprawców przestępstw (od kwietnia do maja zastosowano areszt w stosunku do 281 osób) oraz osób, które nielegalnie posiadały broń (odzyskano 87 jednostek broni palnej i blisko 5 tys. sztuk amunicji). Rozwinięto wywiad w celu ustalenia planów osób podejrzanych i stosowano w związku z tym niezbędne środki zapobiegawcze. Nie dopuszczono do kolportowania ulotek antysystemowych i wykonywania napisów o tym samym charakterze. Zwiększono nadzór nad fizycznym i przeciwpożarowym zabezpieczeniem obiektów państwowych. Przygotowano również siły pozamilicyjne do zapewnienia porządku w mieście w dniach 4–7 czerwca[415].

O mających się odbyć w Lublinie obchodach wielkiej rocznicy kuria powiadomiła Prezydium MRN 13 maja 1966 r., a 25 maja przekazała lokalnym władzom (przewodniczącemu Prezydium MRN, kierownikowi WdsW, miejskiemu komendantowi MO i kierownikowi Wydziału Spraw Wewnętrznych) program uroczystości[416].

Kopia obrazu jasnogórskiego, pilotowana przez MO od chwili wyjazdu z Częstochowy[417], została uroczyście powitana w Lublinie 4 czerwca; przeniesiono ją w procesji z samochodu kaplicy i umieszczono na ołtarzu polowym przed katedrą. Mszę św. przed ikoną odprawił dla blisko 40 tys. wiernych bp Bolesław Pylak, kazanie wygłosił bp Jan Mazur. Po godz. 21 rozpoczęła się całonocna adoracja obrazu. Państwo zorganizowało w tym czasie konkurencyjne imprezy. Świadek wspominał: „Wracając do domu, mijam trzy szkoły średnie. Wszędzie zabawy. Uczniowie niestety nie mogli być uczestnikami powitania Matki Bożej. Przed pocztą na Krakowskim [Przedmieściu] wstrzymany ruch. Występy i zabawy. Dużo młodych ludzi. Ci mogli przynajmniej widzieć przejazd Matki Bożej, ale nie uczestniczyli we Mszy św. Odczuwa się zmaganie między Maryją prowadzącą do Syna i siłą przeciwną – odciągającą od Boga”[418].

Większość sił pilnujących porządku podczas obchodów milenijnych oraz świeckich zabaw w Lublinie stanowił tzw. czynnik społeczny i członkowie ORMO. Odciążyło to w poważnej mierze stosunkowo szczupłe siły KWMO. Była to nowa forma zabezpieczenia imprez w mieście. Ogółem w skład sztabów i służby porządkowej w dniach 4–7 czerwca w Lublinie wchodziło około 7 tys. osób, w tym 120 aktywistów partyjnych i trzystu robotników członków PZPR[419].

Równocześnie z inauguracją milenijnego święta w Lublinie, czyli 4 czerwca, dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński w piśmie do bp. Zygmunta Choromańskiego zarzucił episkopatowi naruszanie przepisów o zgromadzeniach i ruchu na drogach publicznych; dotyczyło

---

[415] Tezy do oceny działalności organów MO województwa lubelskiego w czasie obchodów kościelnych uroczystości milenijnych w Lublinie 4–7 VI 1966 r., sporządzone przez komendanta Sztabu Operacyjnego KWMO w Lublinie płk. Jana Starka, Lublin, 17 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 131 i n.

[416] Pismo USW Prezydium WRN w Lublinie do DSA MSW, Lublin, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 90.

[417] Operacja „Bystrzyca 66”, którą dowodził płk Jerzy Andrzejewski, miała na celu m.in. skrócenie przejazdu ikony o godzinę lub dwie oraz zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na jego trasie (Plan przedsięwzięć SB i MO w operacji krypt. „Bystrzyca 66”, Warszawa, 3 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 127–128).

[418] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 216.

[419] Tezy do oceny działalności organów MO województwa lubelskiego w czasie obchodów kościelnych uroczystości milenijnych w Lublinie 4–7 VI 1966 r., sporządzone przez komendanta Sztabu Operacyjnego KWMO w Lublinie płk. Jana Starka, Lublin, 17 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 139.

to zwłaszcza „demonstracyjnego" przewożenia obrazu nawiedzenia. W imieniu władz Skarżyński zażądał, żeby przewozić obraz niczym niewyróżniającym się samochodem, bez asysty innych pojazdów, trasą uzgodnioną z właściwymi organami państwowymi, bez żadnych zgromadzeń po drodze. Zagroził, że wobec winnych łamania obowiązujących przepisów zostaną wyciągnięte konsekwencje „przewidziane prawem"[420]. Na spełnienie tego ostrzeżenia nie trzeba było długo czekać.

Lokalne władze nie dopuściły do uczestniczenia w milenijnych obchodach wielu mieszkańców miasta, zwłaszcza młodzieży, którą wywieziono autokarami na wycieczki. Jadąc do Lublina, prymas zanotował: „Na drodze dużo milicji, ale nas nie zatrzymują, chociaż bacznie śledzą. Od Lublina jadą autobusy wycieczkowe z młodzieżą. Zmontowano tu fantastyczny program dywersyjny"[421].

5 czerwca lubelskie *Te Deum* Narodu rozpoczęło się od mszy św. dla młodzieży na placu katedralnym, którą odprawił bp Pylak. Dominowali na niej jednak dorośli, ludzie z prowincji[422]. Tego samego dnia główną uroczystość milenijną w Lublinie celebrował abp Wojtyła. Prymas Wyszyński wygłosił kazanie na temat Trójcy Świętej w życiu chrześcijanina, Polaka i ochrzczonego narodu polskiego[423]. Liturgia przed katedrą zgromadziła tłumy: „Udział wiernych jest olbrzymi. Siła przyciągania tej rzeszy modlącej się jest tak wielka, że uroczystości i zabawy zorganizowane przez partię – tracą ludzi. Wielki plac Litewski, oświetlony lampionami, jest niemal pusty. Podobnie «wesołe miasteczko» pod KUL"[424]. W świetle ustaleń strony państwowej uroczystości 5 czerwca zgromadziły około 30 tys. osób[425].

Po południu w katedrze odbyła się milenijna sesja naukowa, podczas której prof. Zygmunt Sułowski wygłosił referat o organizacji kościelnej w diecezji lubelskiej. Uroczystości zakończyła msza św. w katedrze. Potem, zgodnie z ustaleniami między władzami administracyjnymi i kurią, obraz nawiedzenia miał zostać przewieziony na KUL bez procesji. Jednak samochód kaplica rzekomo się zepsuł (spuszczono z jego opon powietrze), w związku z czym o godz. 20 młodzież na własnych ramionach przeniosła ikonę do kościoła akademickiego[426]. Biskup Jan Mazur usiłował podobno powstrzymać tę nieuzgodnioną z władzami manifestację wiary, lecz kiedy pochód z ikoną ruszył, nie było to już możliwe. Procesja, która się wtedy uformowała, składała się z 20 tys. osób i przeszła Królewską, Krakowskim Przedmieściem, Alejami Racławickimi i ulicą Marcelego Nowotki (obecnie Idziego Radziszewskiego) do kościoła przy KUL[427]: „Już widać Obraz niesiony na barkach studentów, otoczonych samymi mężczyznami. Tłum liczy około trzydziestu tysięcy ludzi.

---

[420] List dyrektora UdsW Aleksandra Skarżyńskiego do sekretarza Episkopatu Polski bp. Zygmunta Choromańskiego o naruszaniu przez Kościół przepisów o zgromadzeniach i ruchu na drogach publicznych [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 383–384.

[421] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 101.

[422] *Ibidem*.

[423] W szkole Trójcy Świętej, *Te Deum* Tysiąclecia Chrztu świętego w diecezji lubelskiej, Lublin, 5 VI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 115 i n.

[424] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 102.

[425] Pismo USW Prezydium WRN w Lublinie do DSA MSW, Lublin, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 90.

[426] *Ibidem*, s. 103. Ministerstwo Szkół Wyższych zażądało później od rektora KUL usunięcia tych studentów z uczelni, na co nie wyraził on zgody (J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 579).

[427] Pismo USW Prezydium WRN w Lublinie do DSA MSW, Lublin, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 91.

Prawie sama młodzież. Słychać potężny śpiew, pełen majestatu i dziwnej słodyczy. To zdrowy głos wiary młodego pokolenia. Cały teren uniwersytetu szczelnie wypełniony społecznością Lublina. Wszyscy w skupieniu trwają w modlitwie”[428].

6 czerwca sześciu biskupów ordynariuszy, absolwentów KUL, koncelebrowało mszę św. na tej uczelni (jej wirydarz zamieniono w kościół). Prymas wygłosił kazanie i dopełnił aktu oddania KUL w macierzyńską niewolę Matce Najświętszej[429]. Później odbyła się kolejna milenijna sesja naukowa, podczas której ks. Marian Rechowicz mówił na temat roli uniwersytetu katolickiego w obliczu kryzysu uniwersytetów jako instytucji[430].

Po zakończeniu lubelskiego Milenium prymas zauważył, że mieszkańcy miasta, którzy początkowo zostali odsunięci przez władze administracyjne od kościelnych obchodów, po pewnym czasie przyłączyli się do nich i nadali ton uroczystości przeniesienia obrazu nawiedzenia na KUL. Kardynał oceniał, że władzę nad wydarzeniami straciły i państwo, i Kościół, który mimo wszystko nie zapanował nad emocjami ludzi. Wierni chcieli procesji i wolności decyzji w sprawach swojego stosunku do Kościoła, bez kontroli państwa. Dlatego prymas uznał, że Kościół w Polsce nie może stawiać na państwo, które zawsze będzie chciało pomniejszyć jego wpływ na laikat: „Kościół musi trzymać z Narodem (z ludem), wyczuwać dobrze jego stany duchowe, rozumieć je i umiejętnie je korygować, pogłębiać religijnie; ale walczyć z tymi uczuciami, choćby były nieuporządkowane, odruchowe, nastrojowe – nie można. Partia przegrywa, bo drażni ludzi i bierze ich w niewolę. Lud, gdzie może, wyrywa się z obcęgów partii i dlatego «wszedł w kanał Kościoła». Kościół-matka musi to wyrozumieć i przyjąć dzieci swoje, gdy uciekają się do matki-Kościoła”[431].

Milenium lubelskie przebiegło względnie spokojnie. Milicja nie odnotowała żadnego wykroczenia, nie doszło do użycia siły i konfliktu z wiernymi[432]. Poważniejszy incydent miał miejsce po zakończeniu obchodów. 7 czerwca o godz. 9 z KUL wyruszył samochód z obrazem nawiedzenia. Wierni pchali pojazd Alejami Racławickimi i Kraśnicką (podobno kierujący samochodem paulini celowo nie uruchomili jego silnika), co władze uznały za nielegalną procesję[433]. Dopiero za rogatkami Lublina samochód ruszył w asyście pojazdów pilotujących. Za miastem został zatrzymany przez milicję, która zażądała zmiany trasy, uzasadniając to łamaniem przepisów oraz uzgodnień między przedstawicielami kurii i KUL oraz przewodniczącym Prezydium WRN Edwardem Zającem[434]. Biskup Mazur odmówił, lecz na żądanie funkcjonariuszy zgodził się przykryć ikonę plandeką. Dopiero wtedy samochód kaplica pojechał dalej.

---

[428] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 218.

[429] Akt oddania się pracowników nauki i młodzieży akademickiej najświętszej Maryi Pannie, Lublin, 6 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 220–221; Zakończenie uroczystości Tysiąclecia na KUL, Lublin, 6 VI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 119 i n.

[430] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 103–104.

[431] *Ibidem*, s. 105.

[432] Tezy do oceny działalności organów MO województwa lubelskiego w czasie obchodów kościelnych uroczystości milenijnych w Lublinie 4–7 VI 1966 r., sporządzone przez komendanta Sztabu Operacyjnego KWMO w Lublinie płk. Jana Starka, Lublin, 17 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 140–141.

[433] Notatka st. radcy DSA MSW Stanisława Wójcika dotycząca naruszeń przepisów prawa przez kler w związku z milenijnymi uroczystościami kościelnymi w woj. lubelskim, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 145; Pismo USW Prezydium WRN w Lublinie do DSA MSW, Lublin, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 91.

[434] Informacja Departamentu IV MSW na temat przewiezienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z Lublina do Częstochowy, Warszawa, 8 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 129.

Niedługo później został ponownie zatrzymany – za wsią Wojciechów. Milicjanci zażądali tym razem, żeby cały pojazd został osłonięty plandeką. Biskup się nie zgodził. Wówczas funkcjonariusze weszli na dach samochodu, zerwali z niego emblematy religijne i kwiaty, a cały pojazd, włącznie ze światłami, okryli plandekami. Na protest kierowcy, paulina, że to uniemożliwia jazdę, odpowiedzieli, że samochód poprowadzi „ich człowiek". Mazur oświadczył, że sam pokieruje.

Świadkiem incydentu była mieszkanka Wojciechowa Janina Nalewajko: „Ja podeszłam do nich w momencie, gdy obrywali kwiaty z samochodu, i zawołałam: – Co wy robicie? Dlaczego? – I łzy zaczęły mi spływać po policzkach, a mój głos załamał się. Wówczas jeden z cywilów krzyknął na mnie: – Idź, babo, do roboty. – Zaczęłam głośno płakać i powiedziałam im: – Kwiaty obedrzecie, ale wiary z serca nie wydrzecie"[435].

Samochód z ikoną dojechał do Częstochowy o godz. 16.55. Jak zanotował prymas: „Ku zdumieniu widzów, wtoczyło się na dziedziniec jakieś pudło, skrępowane powrozami. Natychmiast znikła «opieka UB» – a tylko zabrano bratu-kierowcy prawo jazdy"[436].

Według wersji Departamentu IV MSW podczas pierwszego zatrzymania obrazu za Lublinem bp Mazur zapewnił interweniujących funkcjonariuszy o „całkowitym podporządkowaniu się" decyzji o zmianie trasy. Dlatego zgodzono się, żeby sam prowadził samochód kaplicę, jedynie w asyście funkcjonariusza operacyjnego. Na odcinku Bełżyce – Miłocin, gdzie pojazd ponownie zatrzymano, Mazur oświadczył, że nie ma plandeki. Funkcjonariusze użyli własnej i dalsza trasa do Częstochowy przebiegła bezkolizyjnie. Podczas postoju w lesie za Opocznem biskup miał powiedzieć, że „nie ponosi winy za incydenty związane z uroczystościami milenijnymi, niedwuznacznie sugerując tych biskupów, którzy występują nieodpowiedzialnie, podniecając tłumy". Przy pożegnaniu podziękował za „pilotaż" i rzekł: „ani ja, ani panowie nie jesteśmy winni tego, co się stało. Proszę mnie dobrze zrozumieć". Jednak po przybyciu do Częstochowy wysłał do Wyszyńskiego i Choromańskiego telegramy z informacją o nałożeniu plandeki na samochód kaplicę i prośbą o interwencję w tej sprawie u władz[437].

Na trasie obrazu w niektórych miejscowościach doszło do żywiołowych zgromadzeń. W Tomaszowicach uczestniczyło w nich 150–200 osób, w Chodlu – półtora tysiąca, w Trzcińcu – do sześćdziesięciu, w Krężnicy Okrągłej – sto, w Podolu – osiemdziesiąt, w Wojcieszynie – pięćdziesiąt[438]. Mieszkańcy zgromadzeni na rynku w Bełżycach bezskutecznie czekali na powitanie obrazu. Wiadomość o zmianie trasy wywołała ich oburzenie. Spontanicznie uformowali się w liczącą około 5 tys. osób procesję (w świetle ówczesnego prawa była ona nielegalna), która przeszła „ze śpiewem i płaczem" wokół rynku, a następnie ulicą Lubelską pod figurę Matki Bożej, gdzie złożono kwiaty. Tą samą drogą bełżyczanie wrócili do kościoła parafialnego[439].

---

[435] Cyt. za: J. Czepiński, *„Kwiaty obedrzecie, ale wiary z serca nie wydrzecie"*, „Niedziela" (edycja lubelska) 2015, nr 21.

[436] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 106 (według prymasa samochód kaplica był w Częstochowie o godz. 18).

[437] Informacja Departamentu IV MSW na temat przewiezienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z Lublina do Częstochowy, Warszawa, 8 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 129–130.

[438] Pismo USW Prezydium WRN w Lublinie do DSA MSW, Lublin, 19 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 91.

[439] Notatka st. radcy DSA MSW Stanisława Wójcika dotycząca naruszeń przepisów prawa przez kler w związku z milenijnymi uroczystościami kościelnymi w woj. lubelskim, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 145.

Miejsce incydentu w Wojciechowie wierni upamiętniali kwiatami. W nocy z 7 na 8 czerwca mieszkanka tej wsi Zuzanna Kowalska ustawiła pamiątkowy drewniany krzyż, lecz został on szybko usunięty przez „właściwe władze”[440]. Kolejnej nocy sytuacja się powtórzyła. W nocy z 9 na 10 czerwca ustawiono obraz Matki Bożej, lecz on także został zabrany przez „nieznanych sprawców”[441].

Komenda Powiatowa MO w Bełżycach pomagała funkcjonariuszom ZOMO (szesnastu ludzi i dwa radiowozy) w niedopuszczeniu do postawienia krzyża lub grupowania się ludności w Wojciechowie. 9 czerwca funkcjonariusze SB i MO z Bełżyc aresztowali dziewiętnastu studentów KUL, w tym siedmiu księży, którzy zorganizowali wyjazd do Wojciechowa, by uczestniczyć w uroczystościach Bożego Ciała i upamiętnić miejsce wrogiego przejęcia ikony (w ich odczuciu została ona sprofanowana). W tej grupie znalazł się m.in. gdański duchowny i równocześnie student KUL Stanisław Bogdanowicz, który 3 października 1966 r. został skazany przez Sąd Powiatowy w Lublinie na karę 10 miesięcy aresztu w zawieszeniu na 3 lata i tysiąc zł grzywny. Wszystkich pozostałych zatrzymanych zwolniono w ciągu 48 godzin. W ocenie Daniela Gucewicza kara nałożona na Bogdanowicza mogła być reperkusją za „dopuszczenie” przez bp. Edmunda Nowickiego i jego diecezję do incydentów podczas obchodów milenijnych w Gdańsku[442]. Po wypadkach w Wojciechowie milicjanci z Bełżyc opracowali długofalowy plan działania w celu uniemożliwienia ewentualnych incydentów w rejonie tej miejscowości[443].

Podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie 10 czerwca postulowano ukaranie KUL[444]. Tajna policja polityczna podjęła śledztwo w sprawie ustalenia osób odpowiedzialnych za przeniesienie obrazu nawiedzenia z katedry na uczelnię. Komenda Wojewódzka MO skierowała 25 czerwca wniosek do kolegium o ukaranie pięciu organizatorów tego wydarzenia: Jerzego Anczewskiego, Waldemara Budzynia, o. Huberta Czumy, Jana Czarnka i paulina Henryka Czerwienia. Kolegium karno-administracyjne przy Prezydium MRN w Lublinie obciążyło karami grzywny Anczewskiego (3 tys. zł) i Budzynia (3,6 tys. zł) jako współorganizatorów zwołania grupy studentów niosących obraz z katedry na KUL, a Czumę (4,5 tys. zł) jako organizatora tego wydarzenia. Czarnka skazano za udział w zgromadzeniu (3 tys. zł)[445].

Represje objęły również uczestników wyjazdu do Wojciechowa. Ksiądz Bogdanowicz został oskarżony o „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości” i 11 czerwca tymczasowo aresztowany (w areszcie KWMO rozpoczął strajk głodowy). 5 sierpnia ukarano grzywną księży Ryszarda Osińskiego i Jana Usiądka. Po przeprowadzeniu rozmów ostrzegawczych zwolniono z aresztu kilkunastu studentów KUL, którzy udali się do Wojciechowa. W akcie oskarżenia z 30 sierpnia Prokuratura Powiatowa dla m. Lublina zarzuciła Bogdanowiczowi

[440] J. Czępiński, *„Kwiaty obedrzecie”...*

[441] Notatka st. radcy DSA MSW Stanisława Wójcika dotycząca naruszeń przepisów prawa przez kler w związku z milenijnymi uroczystościami kościelnymi w woj. lubelskim, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 145.

[442] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 279.

[443] Tezy do oceny działalności organów MO województwa lubelskiego w czasie obchodów kościelnych uroczystości milenijnych w Lublinie 4–7 VI 1966 r., sporządzone przez komendanta Sztabu Operacyjnego KWMO w Lublinie płk. Jana Starka, Lublin, 17 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 140.

[444] D. Libionka, *Lubelszczyzna* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*..., s. 169.

[445] *Ibidem*, s. 170.

zorganizowanie „wycieczki" młodzieży do tej miejscowości. Oceniła, że rozpowszechnianie przez niego fałszywych wiadomości o krępowaniu kopii obrazu sznurami miało na celu wywołanie niepokoju społecznego wśród mieszkańców Wojciechowa i okolicznych wsi, co mogło przynieść „nieobliczalne konsekwencje i zakłócenie porządku publicznego". Bogdanowicz nie przyznał się do zarzutów. Został osadzony w więzieniu w Lublinie (w nadziei na uchylenie aresztu przerwał trwającą od sześciu dni głodówkę), a następnie Warszawie-Mokotowie (czerwiec – wrzesień 1966 r.), gdzie potajemnie pełnił posługę duszpasterską dla osadzonych. Opuścił więzienie w październiku 1966 r. po rozprawie przed Sądem Powiatowym w Lublinie, który skazał go na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Wojewódzki w Lublinie 6 marca 1967 r.[446]

Na naradzie w MSW 7 czerwca wiceminister Szlachcic stwierdził, że wystąpienia kard. Wyszyńskiego i niektórych biskupów były „wrogie i awanturnicze", a demonstracje wiernych w Gdańsku, Brzegu (nie miały bezpośredniego związku z Milenium[447]), Krakowie i Lublinie zostały zainspirowane przez Kościół. Zauważył jednak samokrytycznie, że aparat bezpieczeństwa był nimi całkowicie zaskoczony, co przyczyniło się do rozszerzenia skali manifestacji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w związku z tym zarządzenia, które dawały większą samodzielność w podejmowaniu działań poszczególnym jednostkom SB i MO. Wiceminister poinformował, że kierownictwo partyjne ma przygotowany plan działania obejmujący prymasa i w zróżnicowany sposób biskupów, z zastosowaniem wobec nich represji włącznie.

Podczas odprawy podkreślono, że najcięższe dla aparatu policyjnego w 1966 r. będą jeszcze lipiec, sierpień i wrzesień ze względu na skomasowanie uroczystości Bożego Ciała i obchodów milenijnych w Warszawie, Olsztynie, Fromborku, Sandomierzu, Kielcach, Przemyślu i Wiślicy. Minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar podkreślił, że szczególnie niebezpieczny dla aparatu władzy jest prymas, który „dążył do konfrontacji". Ocenił, że jeśli państwo się na to zdecyduje, to na pewno do niej dojdzie i wtedy należy się spodziewać użycia sił ZOMO, MO, ORMO i aktywu partyjnego. Moczar dodał, że podjęcie tego rodzaju decyzji byłoby trudne, podobnie jak trudna jest walka z episkopatem[448].

W opracowanych 7 czerwca w MSW tezach dotyczących uroczystości milenijnych napisano: „Nie będziemy utrudniać, ale będziemy jednocześnie konsekwentnie nie

---

[446] *Ibidem*, s. 170–171; J. Marszalec, *Bogdanowicz Stanisław* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor, Warszawa 2006, s. 12. Daniel Gucewicz zauważa, że Bogdanowicz był prawdopodobnie pierwszym księdzem skazanym w związku z Milenium i peregrynacją obrazu nawiedzenia.

[447] Do rozruchów w Brzegu (25–26 V 1966 r.) doszło na tle próby przejęcia przez lokalne władze tzw. wikarówki, w której mieściła się salka katechetyczna i pokoje wikariuszy. Działania te były wymierzone pośrednio w nastawionego opozycyjnie wobec państwa proboszcza ks. Kazimierza Makarskiego. Pretekstem do nich były zaległości podatkowe parafii oraz konieczność założenia w Brzegu nowej przychodni zdrowia. Decyzje o upaństwowieniu wikarówki zostały podjęte w październiku 1965 r. przez Zespół Wojewódzki ds. Kleru przy KW PZPR w Opolu. Okołomilenijna atmosfera konfliktu państwa z Kościołem mogła się pośrednio przyczynić do radykalizacji działań w Brzegu. Do najpoważniejszych starć doszło tam 26 maja. Do rozproszenia około 2 tys. osób, które broniły wikarówki, użyto ZOMO. Według oficjalnych, zapewne zaniżonych danych państwowych zatrzymano 82 osoby, a siedem skazano na więzienie (J. Jakubów, *Pacyfikacja wystąpień w obronie Kościoła w Brzegu 25–26 maja 1966. Opozycja, Kościół, organy bezpieczeństwa PRL na terenie powiatu brzeskiego 1945–1966*, Wrocław 2006).

[448] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 286.

dopuszczać do działalności antypaństwowej. Bierność i brak zdecydowania (w niektórych wypadkach) staje się przyczyną nieodpowiedzialnych wystąpień i zaburzeń. Należy publicznie podkreślić polityczny sens uroczystości milenijnych, do którego nie przyznaje się Kościół"[449].

Działania aparatu policyjnego w Krakowie, Gdańsku, Brzegu i Lublinie zostały przez resort generalnie ocenione pozytywnie. W notatce informacyjnej z czerwca 1966 r. pisano na ten temat: „Mimo trudnych sytuacji i czynionych niejednokrotnie różnych prób prowokowania funkcjonariusze w swej działalności wykazali wiele rozsądku i taktu, aby nie być przyczyną jakiegokolwiek incydentu. Wprowadzenie do działań jednostek zwartych MO (Kraków, Gdańsk, Brzeg) wydaje się, że było koniecznością, ponieważ naruszonego porządku bez starcia MO z dewotkami i chuliganami, innymi środkami i formami nie można było przywrócić. Zdecydowane działania pododdziałów ZOMO nie dopuściły do rozszerzania się poważniejszego zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego"[450].

Do mankamentów zaliczono zbyt późne wydanie decyzji o wprowadzeniu sił ZOMO w Krakowie i Gdańsku, brak współdziałania służby operacyjnej z funkcjonariuszami ZOMO w zakresie zatrzymywania najbardziej agresywnych uczestników zajść, słabe predyspozycje fizyczne niektórych zomowców („Funkcjonariusze ci zadania swe wykonywali kosztem dużego osobistego wysiłku fizycznego"), przewlekłość i niedokładność czynności dochodzeniowo-śledczych, brak rozpoznania operacyjnego zamierzeń „elementów przestępczych", niedostatki wyposażenia technicznego[451].

Pięć dni po naradzie w MSW (12 czerwca) doszło do kolejnego milenijnego incydentu. Wołga, która przewoziła kopię obrazu z Jasnej Góry na uroczystości milenijne do Fromborka, została pod pretekstem kontroli zatrzymana przez MO w miejscowości Lesiny (na drodze z Nidzicy do Olsztynka). Mimo że termin wyjazdu ikony był utrzymywany w tajemnicy, aparat policyjny zdobył informację na ten temat[452]. Pojazd został otoczony przez kilku milicjantów i pułkownika SB w ubraniu cywilnym. Kontrolujący zabrali kartę rejestracyjną samochodu, prawo jazdy i dowód osobisty kierowcy. Funkcjonariusz SB zarządził, że z obrazem pojedzie kierowca wołgi Antoni Nowoczyn i ks. Edward Zakrzewski, a ks. Tadeusz Borkowski wróci z asystą milicyjną do Nidzicy. Zażądał jednocześnie kluczyków, które Nowoczyn oddał ks. Borkowskiemu. Zaczął się targ o kluczyki, grożono aresztowaniem i przeprowadzeniem rewizji. Borkowski odmówił oddania kluczyków i oświadczył, że sam poprowadzi samochód do Fromborka, gdyż jest odpowiedzialny za ikonę. Po naradzie z majorem MO pułkownik SB zgodził się, by Borkowski jechał, lecz nie za kierownicą. Duchowny nie ustępował. Wówczas wezwano radiowóz. Trzech milicjantów wniosło do niego ks. Borkowskiego i wszyscy pojechali do Komendy Powiatowej w Nidzicy. Tam ksiądz został przesłuchany przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie ppłk. Stanisława Rudnickiego i wiceszefa Departamentu IV MSW płk. Zenona Gorońskiego. Ten ostatni nakazał poddać

[449] AIPN, 01283/401, Tezy MSW dotyczące przebiegu uroczystości tysiąclecia chrztu Polski, Warszawa, 7 VI 1966 r., k. 216.
[450] *Ibidem*, Notatka informacyjna MSW w sprawie wniosków wynikających z oceny działań porządkowych w czasie zajść w Krakowie, Gdańsku, Brzegu i Lublinie, Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 236.
[451] *Ibidem*, k. 237–238.
[452] AIPN, 01283/398, Doniesienie TW ps. „Mathis", Warszawa, 21 VI 1966 r., k. 457.

duchownego rewizji osobistej. Borkowskiemu odebrano kluczyki do wołgi[453]. Około godz. 22 został przewieziony do Fromborka. Tymczasem wołgę doczepiono do nysy, która holowała ją w stronę Olsztynka. Po pewnym czasie już nie mogła dalej ciągnąć samochodu, więc z wołgi wyjęto stacyjkę, połączono przewody i jechano dalej samodzielnie. W Pasłęku kolumna z obrazem nawiedzenia miała ponadgodzinny postój. 13 czerwca nad ranem (po drugiej w nocy) przyjechała do Fromborka. Obraz został wniesiony do kaplicy w domu biskupim[454].

Biskup Józef Drzazga wystosował do władz wojewódzkich w Olsztynie protest w sprawie tego incydentu[455]. Nie przyniósł jednak żadnych rezultatów, w związku z czym uroczystości milenijne w województwie olsztyńskim odbyły się bez ikony[456].

Warszawscy księża widzieli w zajściu z obrazem prowokację i obawiali się, że będzie miała ona nieobliczalne skutki, a jej ofiarą padnie prymas[457]. Ograniczanie peregrynacji przed obchodami Milenium w Warszawie nie było dobrze oceniane również przez część funkcjonariuszy MO; jeden z nich miał się zwierzyć ks. Stanisławowi Kowalskiemu, dziekanowi z Mińska Mazowieckiego, że „nastroje w milicji związane z akcją z obrazem są negatywne"[458].

13 czerwca bp Choromański skierował do Skarżyńskiego protest wobec utrudniania przez władze obchodów Milenium. Domagał się wpłynięcia na terenowe władze administracyjne, żeby nie organizowały konkurencyjnych imprez, nie ograniczały wolności religijnej i nie dekorowały ulic prowokacyjnymi plakatami. Podkreślił, że zajścia w Krakowie i Gdańsku były wynikiem nieprzemyślanych zarządzeń władz, doszło do nich po zamknięciu uroczystości kościelnych, na skutek prowokacyjnego zachowania służby porządkowej. Wymienił inne przykłady utrudniania obchodów milenijnych. „Odnosi się wrażenie, że władza administracyjna zmobilizowała cały swój aparat, by organizować imprezy odwracające od uroczystości kościelnych, a nawet tym uroczystościom przeszkadzać – pisał. – Program uroczystości kościelnych, daty i miejsca na szlaku millenijnym są związane z datami i wydarzeniami historycznymi, czego nie można powiedzieć o datach i miejscach równolegle urządzanych imprez przez organizacje państwowe"[459]. Na zakończenie listu sekretarz episkopatu wyraził sprzeciw wobec sposobu przewożenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i szykan zastosowanych wobec niego 7 czerwca na trasie z Lublina do Częstochowy. Dyrektor UdsW nie odpowiedział.

---

[453] R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pod Liksajnami w 1966 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1, s. 322.

[454] Sprawozdanie ks. Tadeusza Borkowskiego z przewiezienia kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej z Jasnej Góry do Fromborka, Olsztyn, 13 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 229.

[455] Pismo ordynariusza warmińskiego do przewodniczącego Prezydium WRN Mariana Gotowca [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 229.

[456] Protest bp. warmińskiego Józefa Drzazgi skierowany do przewodniczącego Prezydium WRN w Olsztynie Gotowca w sprawie zatrzymania przez MO obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Olsztyn, 13 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 386.

[457] AIPN, 01283/398, Doniesienie TW ps. „Mathis", Warszawa, 21 VI 1966 r., k. 457.

[458] *Ibidem*.

[459] Protest sekretarza Episkopatu bp. Zygmunta Choromańskiego skierowany do dyrektora UdsW Aleksandra Skarżyńskiego w sprawie utrudniania przez władze obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, Warszawa, 13 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 171.

Plany Służby Bezpieczeństwa

Warszawa była najważniejszym miejscem na mapie konfliktu milenijnego w ostatnim roku jubileuszowym. Miasto stołeczne w naturalny sposób stało się centrum wydarzeń, ogniskując na sobie uwagę opinii publicznej w kraju i za granicą. Tutaj znajdowały się najważniejsze instytucje państwa i Kościoła, a także siedziby głównych antagonistów konfliktu milenijnego – I sekretarza KC i prymasa. W połowie 1966 r. Warszawa przekształciła się w symboliczne i prestiżowe pole starcia państwa z Kościołem. Zwycięstwo lub przegrana mogły zadecydować o ostatecznym wyniku całej milenijnej batalii.

Szczegółowy program przeciwdziałania obchodom jubileuszu chrztu w Warszawie został przygotowany po rozpoznaniu w marcu 1966 r. planu uroczystości kościelnych przez Wydział Administracyjny KW PZPR. Kopię dokumentu w tej sprawie przesłano do wszystkich instancji partyjnych w stolicy oraz do KC PZPR[460]. Stołeczny Wydział Administracyjny zaplanował wiele działań ograniczających milenijną celebrację. Było to istotne, gdyż spodziewano się przybycia delegacji parafialnych spoza Warszawy. Frekwencję w stolicy starano się zmniejszyć wypróbowaną już metodą utrudnień w ruchu pojazdów. Zalecono wprowadzenie zakazu korzystania ze środków transportu warszawskich i podwarszawskich kółek rolniczych, nieprzyjmowanie przez przedsiębiorstwa turystyczne zleceń na wycieczki do stolicy w dniach Milenium, za to organizowanie jak najwięcej atrakcyjnych wyjazdów poza Warszawę. Komendzie MO rozkazano zaostrzyć kontrolę samochodów ciężarowych i autobusów, a w przypadku wykrycia nieprawidłowości – zawracać z trasy. Przewidziano również ograniczenia w wydawaniu zwolnień lekarskich.

W dniach poprzedzających uroczystości przewodniczący dzielnicowych rad narodowych przeprowadzili z proboszczami rozmowy, które miały na celu przypomnienie administracyjnych ograniczeń w organizowaniu Milenium oraz poznanie stanowiska księży wobec zaplanowanych uroczystości kościelnych. Przewidziano również postępowanie administracyjne w zakresie podatków i stanu posiadania Kościoła w stolicy[461]. W ramach programu „pozytywnego" przygotowano dla warszawian wiele atrakcyjnych wydarzeń sportowych i kulturalnych, które kolidowały z obchodami kościelnymi: wyścigi gokartów na placu Defilad (21 czerwca), Warszawski Festiwal Mody (22 czerwca), uroczyste zakończenie roku szkolnego na placu Teatralnym (23 czerwca), „wianki" na Wiśle połączone z koncertami i występami estradowymi (24–26 czerwca), mecze piłkarskie na Stadionie Dziesięciolecia: Wisła Kraków – Malmö Szwecja i Górniczy Klub Sportowy Zagłębie – Olimpia Jugosławia[462].

Do Milenium w Warszawie szczególnie intensywnie przygotowywała się Służba Bezpieczeństwa. Podobnie jak w Gnieźnie, Poznaniu i na Jasnej Górze uczestnikom obchodów zapewniono ochronę przed przestępstwami kryminalnymi. Działania te wyrastały jednak nie tylko z troski o bezpieczeństwo obywateli, lecz także z zamiaru inwigilacji i neutralizacji środowisk potencjalne zagrażających państwu. Wydziały operacyjne SB i MO podjęły intensywną pracę z siecią tajnych współpracowników w celu rozpoznania

[460] T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie i województwie warszawskim w 1966 roku* [w:] M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001, s. 287.
[461] *Ibidem*, s. 288.
[462] *Ibidem*, s. 289–291.

„wrogich, przestępczych środowisk i ogólnych nastrojów politycznych wśród ludności". W czerwcu 1966 r. zorganizowano około dwustu spotkań z konfidentami, dzięki którym uzyskano wiele informacji istotnych dla „porządku i bezpieczeństwa"[463]. Od 1 czerwca za różne przestępstwa kryminalne i wykroczenia chuligańskie osadzono w aresztach 69 osób. Zatrzymano sześćdziesiąt osób, które uchylały się od odbycia kar orzeczonych prawomocnymi wyrokami sądowymi. Przeprowadzono ponadto 76 rewizji w znanych tajnej policji kryjówkach przestępców, gdzie aresztowano osiemnaście osób. Jak odnotowano w sprawozdaniu SB: „W miesiącu czerwcu prowadzi się znacznymi siłami działania oczyszczające miasto z elementów chuligańskich, bandyckich i złodziejskich"[464]. W związku z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas Milenium w Warszawie zatrzymano 525 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw. Prokuratura zastosowała środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego wobec 228 z nich. Skierowano do odbycia kary pozbawienia wolności 237 osób, w stosunku do których zapadły prawomocne orzeczenia sądów i kolegiów ds. wykroczeń. Zatrzymano także 57 osób ukrywających się i 115 osób poszukiwanych przez sądy[465].

Resort dysponował szczegółowym harmonogramem wydarzeń milenijnych w Warszawie w dniach 21–26 czerwca[466]. Akcji związanej z obchodami nadano kryptonim „1000". Zgodnie z decyzją Sekretariatu KW PZPR w Warszawie całością działań polityczno-operacyjnych kierował Zespół Koordynacyjny przy KW PZPR z I sekretarzem Stanisławem Kociołkiem na czele. W skład zespołu weszli m.in. komendant stołeczny MO płk Henryk Słabczyk i jego I zastępca ds. bezpieczeństwa płk Bolesław Galczewski oraz członkowie Sekretariatu KW PZPR, co zapewniło mu możliwość podejmowania decyzji politycznych. Zespół dokonywał politycznej oceny sytuacji, wypracowywał koncepcje działań i wydawał sztabowi SB i MO rozkazy w sprawie ich wykonania. Członkowie sekretariatu bezpośrednio organizowali działania porządkowe i wystąpienia polityczne grup aktywu społecznego, które miały do odegrania istotną rolę w przeciwdziałaniu kościelnym uroczystościom, oraz nimi kierowali. Zespołowi pomagał również wiceminister spraw wewnętrznych gen. Szlachcic[467].

W KWMO utworzono jednolity sztab Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, który wprowadzał w życie decyzje Zespołu Koordynacyjnego i nadawał im organizacyjno-taktyczną formę. W jego skład weszli ppłk Stanisław Sławiński (kierownik sztabu, odpowiedzialny za sprawy operacyjne i siły cywilne), płk Stefan Płaska (zastępca kierownika sztabu, odpowiedzialny za oddziały zwarte i służbę mundurową) oraz kpt. Witold Chwoszcz, mjr Stanisław Jastrzębski, mjr Eugeniusz Rogoźnicki, kpt. Jan Sobol, mjr Jerzy

---

[463] AIPN, 01283/401, Informacja w sprawie działania KMO m.st. Warszawy 21–27 VI 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., b.p.

[464] *Ibidem*.

[465] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r. sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r. w Warszawie w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Warszawa. Miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010, s. 706.

[466] Informacja nr 40/144/66 dotycząca przygotowań do kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie 21–26 VI 1966 r., Warszawa, 17 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 650–656.

[467] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r. sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 705.

Wyszyński i ppłk Jan Zieliński[468]. Za działania aparatu policyjnego w stolicy odpowiadali osobiście Płaska i Sławiński[469].

W ramach akcji „1000" główny nacisk położono na wykorzystanie wszystkich źródeł operacyjnych do rozpoznania sytuacji. Ustalono system obserwacyjno-informacyjny, na piętnastu trasach dojazdowych do Warszawy zorganizowano kontrolę ruchu drogowego, która umożliwiała w razie potrzeby zamknięcie wjazdu do miasta, wprowadzono kontrolę ruchu pasażerskiego na dworcach PKP i PKS z zadaniem wyławiania „elementu przestępczego".

Do działań KMMO włączono całą paletę służb mundurowych i instytucji: jednostki Wojsk Wewnętrznych MSW, Straży Pożarnej, Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Przemysłu, pracowników Urzędu Spraw Wewnętrznych, Prezydium RN m.st. Warszawy oraz stołecznej prokuratury, członków ORMO. Komenda Główna MO przydzieliła pięciuset funkcjonariuszy mundurowych, a MSW 220 funkcjonariuszy z Centrum Wyszkolenia w Legionowie. Ponadto w MSW utworzono rezerwę funkcjonariuszy w cywilu w liczbie dwustu dziennie, zarządzono stan gotowości szkół w Szczytnie i Pile do dyspozycji KMMO, z sił własnych i przydzielonych utworzono sześć stuosobowych odwodów, które rozmieszczono w Warszawie w pobliżu miejsc uroczystości kościelnych, oraz odwód specjalny w komendzie w sile 150 funkcjonariuszy. W celu dokumentowania przebiegu Milenium utworzono grupę techniczną oraz grupę analizy i informacji[470].

Do czuwania nad właściwym z punktu widzenia władz przebiegiem Milenium w stolicy zmobilizowano w sumie 2625 funkcjonariuszy[471]. Niezależnie od tego KW PZPR przygotował do pomocy w ewentualnych działaniach aparatu policyjnego 2–2,5 tys. osób rekrutujących się spośród aktywu partyjnego[472]. W całym kraju postawiono w stan gotowości (skoszarowano) do ewentualnego przerzutu do stolicy 408 zomowców i 348 funkcjonariuszy z centralnych szkół MO (razem 756 ludzi)[473]. Przez cały czas nadzór nad przygotowaniem i przebiegiem operacji antymilenijnej w Warszawie sprawowała Komenda Główna MO.

Taktyka SB i MO w Warszawie przewidywała niedopuszczenie do przewiezienia obrazu nawiedzenia do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, lecz skierowanie go bezpośrednio do katedry, pilnowanie, by planowane zgromadzenie wiernych przy tej świątyni nie zamieniło się w „procesję o aspektach antypaństwowych", a jeśli zostanie stwierdzone, że tłum wiernych udających się na procesję „cechuje agresywność i zamierza on dokonać lub dokonuje aktów antypaństwowych (zamiar udania się pod KC, Radę Państwa, wznoszenie wrogich okrzyków itp.)" – wkroczenie do akcji oddziałów

---

[468] Plan zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa w m. Warszawie w związku z organizowanymi przez kurię warszawską 21–26 VI 1966 r. uroczystościami milenijnymi, sporządzony przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka dla zastępcy komendanta głównego MO płk. Franciszka Jóźwiaka, Warszawa, 11 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 155.

[469] AIPN, 01283/401, Notatka dotycząca planu zabezpieczenia uroczystości kościelnych w Warszawie 21–27 VI 1966 r., Warszawa, 16 VI 1966 r., b.p.

[470] Por. *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 157–160; AIPN, 01283/401, Informacja w sprawie działania KMO m.st. Warszawy 21–27 VI 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., b.p.

[471] *Ibidem*.

[472] Protokół posiedzenia Kolegium MSW ds. SB 21 VI 1966 r. dotyczącego zajść w Krakowie, Gdańsku, Lublinie i Brzegu na tle religijnym oraz planu zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie, Warszawa, 2 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 695.

[473] Wykaz sił MO oddanych do dyspozycji KMMO Warszawa na okres 20–26 VI 1966 r., sporządzony przez szefa Oddziału Prewencji Ogólnej KGMO Brunona Skutelego dla komendanta głównego gen. Tadeusza Pietrzaka, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 168.

zwartych MO (na polecenie komendanta miasta w uzgodnieniu z Zespołem Koordynacyjnym KW PZPR). W przypadku budowy ołtarza przy Podwalu miały interweniować Wydział Architektury, Nadzoru Budowlanego i Geodezji w Zarządzie m.st. Warszawy oraz stołeczny Wydział ds. Wyznań. Gdyby ta interwencja okazała się nieskuteczna, należało podjąć dochodzenie i usunąć konstrukcję w asyście funkcjonariuszy MO[474].

Siły policyjne korzystały z wielu środków technicznych: radiostacji, magnetofonów, minifonów, aparatów fotograficznych jawnych, aparatów fotograficznych niejawnych, kamer filmowych (z obsługą), radiowozów z ukrytą aparaturą, samochodów osobowych, autokarów dla służby cywilnej i autokarów dla ORMO[475]. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenia, które przyznawały więcej samodzielności w podejmowaniu działań poszczególnym jednostkom aparatu policyjnego. Specjalne dyrektywy w zakresie inwigilacji zostały wydane Biuru „B" MSW[476].

Zespół Koordynacyjny przy KW PZPR stał na stanowisku, że obraz nawiedzenia powinien zostać przewieziony niczym się niewyróżniającym samochodem z Fromborka bezpośrednio do warszawskiej archikatedry, bez umieszczania go w kościele św. Stanisława Kostki. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy nie zgodziło się na wybudowanie ołtarza polowego przy Podwalu. Żadne kościelne uroczystości milenijne w stolicy nie mogły się odbywać poza terenem kościelnym. Komenda MO m.st. Warszawy odnotowała jednak: „Stanowisko kurii wyrażone przez biskupa Modzelewskiego w rozmowie z przewodniczącym Rady Narodowej m.st. Warszawy oraz dane operacyjne wskazują na to, że kuria stoi zdecydowanie na stanowisku zrealizowania swego programu"[477].

Zadania operacyjne na polu ograniczania Milenium w stolicy wyznaczono przede wszystkim wydziałom III i IV Komendy MO m.st. Warszawy[478]. Funkcjonariusze Wydziału III mieli nasilić częstotliwość spotkań ze szczególnie wartościowymi informatorami. Konfidentów zobowiązano do wykonywania standardowych zadań, które sprowadzały się do natychmiastowego informowania SB o wszelkich przypadkach antysystemowej aktywności. Z tajnymi współpracownikami i „kontaktami operacyjnymi" omówiono system łączności na wypadek nagłych wydarzeń, wymagających szybkiej interwencji aparatu policyjnego[479]. Ponadto Wydział III został zobligowany do podjęcia działań w zakresie prowadzonych rozpracowań wrogich wobec państwa grup, osób i środowisk oraz ochranianych obiektów. Funkcjonariusze mieli zaktywizować pracę operacyjno-rozpoznawczą na wyższych uczelniach i w domach akademickich. Kontrolą objęto warszawskie duszpasterstwo akademickie

---

474 AIPN, 01283/401, Informacja w sprawie działania KMO m.st. Warszawy 21–27 VI 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., b.p.

475 Plan zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa w m. Warszawie w związku z organizowanymi przez kurię warszawską 21–26 VI 1966 r. uroczystościami milenijnymi, sporządzony przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka dla zastępcy komendanta głównego MO płk. Franciszka Jóźwiaka, Warszawa, 11 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 161–162.

476 AIPN, 01283/398, Plan wykorzystania Biura „B" MSW do zabezpieczenia uroczystości milenijnych w Warszawie 21–26 VI 1966 r., Warszawa, 15 VI 1966 r., k. 552–553.

477 AIPN, 01283/401, Informacja w sprawie działania KMO m.st. Warszawy 21–27 VI 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., b.p.

478 Do ograniczania Milenium zobligowano oczywiście również inne piony stołecznej SB, np. Wydział II; por. Przedsięwzięcia operacyjne Wydziału II KMO m.st. Warszawy 21–26 VI 1966 r., Warszawa, 15 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 164 i n.

479 Przedsięwzięcia operacyjne Wydziału III KMO m.st. Warszawy na okres 15–26 VI 1966 r. w związku z kościelnymi uroczystościami milenijnymi, Warszawa, 11 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 657.

(przy kościołach św. Anny i św. Jakuba oraz duszpasterstwo akademickie jezuitów), służbę zdrowia, zakłady przemysłu kluczowego i specjalnego oraz stacje kolejowe[480].

Wydział IV otrzymał rozkaz zdobywania od „osobowych źródeł informacji" wiadomości o antysystemowej działalności duchowieństwa podjętej w związku z obchodami milenijnymi w Warszawie. Wespół z władzami administracyjnymi oraz instancjami partyjnymi funkcjonariusze pionu wyznaniowego stołecznej SB mieli wykorzystać wszystkie dostępne środki propagandowe do zmniejszenia zakresu przygotowań przez duchowieństwo uroczystości milenijnych oraz do ograniczenia udziału w nich laikatu. Zobowiązano ich do podejmowania wszelkiego rodzaju przeciwdziałania wobec rozpoznanych „elementów wrogich i sfanatyzowanych" w celu niedopuszczenia do manifestacji lub innych form oporu społecznego. Duchowieństwo nie mogło wykorzystać publicznych środków transportu do przewozu osób i przedmiotów związanych z uroczystościami milenijnymi. Na funkcjonariuszy nałożono obowiązek wykorzystywania sytuacji konfliktowych wśród duchowieństwa i świeckich, tak żeby przysporzyć kurii warszawskiej trudności, które absorbowałyby jej siły i tym samym odciągały od obchodów. Należało ponadto zapobiegać próbom organizowania nielegalnych uroczystości kościelnych, które mogłyby wpłynąć na rozbudzenie fanatyzmu wiernych i negatywnego stosunku do władz[481].

20 czerwca Departament IV MSW opracował plan przeciwdziałania obchodom Milenium w stolicy. Pion wyznaniowy odpowiadał za nadzór i koordynację współdziałania sił KMMO m.st. Warszawy z innymi województwami w ramach Centralnego Stanowiska Kierowania; pomoc KMMO w opracowaniu planów przeciwdziałania i ich realizacji; wykorzystanie sieci tajnych współpracowników i innych środków pracy operacyjnej do szybkiego informowania KWMO o rozwoju sytuacji; organizowanie pomocy i dopływu informacji z wydziałów IV do stołecznej komendy milicji; przygotowanie dokumentacji dotyczącej uroczystości dla kierownictwa MSW oraz KC PZPR[482].

Do przeciwdziałania Milenium zaangażowano również inne piony SB szczebla centralnego, czyli Departament II i Departament III (koncentrowały się na inwigilacji osób i instytucji znajdujących się w kręgu ich zainteresowania operacyjnego), Biuro Śledcze (organizowało stałe wzmocnione dyżury oficerów śledczych w KWMO i MSW w celu szybkiego podjęcia dochodzeń i dokumentowania procesowego ewentualnej przestępczej działalności), Biuro Ochrony Rządu (w czasie uroczystości kościelnych zapewniało wzmożoną ochronę członków rządu i Biura Politycznego oraz budynków rządowych i KC PZPR), Biuro „B" (m.in. obserwowało wytypowane osoby, śledziło przebieg obchodów jubileuszowych z punktów zakrytych, radiowozów i przy pomocy pieszych patroli), Biuro „T" (m.in. instalowało i eksploatowało urządzenia podsłuchowe, zapewniało bieżący dopływ informacji z wykorzystywanych przez SB obiektów do odpowiednich jednostek aparatu policyjnego)[483].

---

[480] *Ibidem*, s. 658–659.

[481] Przedsięwzięcia operacyjne Wydziału IV KMO m.st. Warszawy 15–28 VI 1966 r. w związku z kościelnymi uroczystościami milenijnymi, Warszawa, 11 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 660–662. Zob. też Informacja dla wiceministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica o działaniach KMO m.st. Warszawy 21–27 VI 1966 r., Warszawa, 16 VI 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 668–671.

[482] Plan zabezpieczenia uroczystości kościelnych w Warszawie 21–26 VI 1966 r. opracowany w Departamencie IV MSW, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 677.

[483] *Ibidem*, s. 677–678.

Centralne Stanowisko Kierowania zostało uruchomione 20 czerwca i funkcjonowało przez tydzień. Nadzorowało i gromadziło informacje o transporcie obrazu nawiedzenia z Fromborka do Warszawy i – jak początkowo planowano – z Warszawy do Częstochowy (po zakończeniu Milenium w stolicy 26 czerwca); koordynowało współdziałanie KMMO m.st. Warszawy z KWMO województw olsztyńskiego i warszawskiego; odpowiadało za wzmocnienie sił milicji w Warszawie, gdyby te okazały się za małe; kontrolowało przebieg działań zabezpieczających MO i SB w Warszawie i województwie warszawskim; przekazywało kierownictwu KMMO m.st. Warszawy informacje z całego kraju na temat obchodów milenijnych; pomagało KMMO w przypadku ewentualnych przestępstw politycznych i kryminalnych za pośrednictwem dyżurujących przy nim specjalistów z departamentów MSW i oddziałów Komendy Głównej MO; opracowywało informacje dla kierownictwa KC PZPR i MSW na podstawie informacji KMMO w Warszawie i komend wojewódzkich z całego kraju[484].

Służba Bezpieczeństwa była gotowa na każdy wariant wydarzeń, nawet taki, w którym było możliwe użycie broni. W związku z tym przeprowadzono kontrolę sprzętu (radiowozów, armatek wodnych, broni i amunicji) oraz doprowadzono go do pełnej gotowości. Wstrzymano urlopy dla wszystkich funkcjonariuszy w drugiej połowie czerwca. Wydziały operacyjne MO i SB przeprowadziły ponad dwieście spotkań z siecią agenturalną. Główny nacisk położono na rozpoznanie nastrojów społecznych oraz działalności laikatu zaangażowanego w życie Kościoła. Wzmocniono służbę patrolową pieszą i zmotoryzowaną. Zorganizowano system kontroli ruchu drogowego i pasażerskiego na dworcach. Ponieważ sytuacja była dynamiczna, powołany sztab w miarę napływu bieżących informacji natychmiast opracowywał nowe plany działania[485].

Służba Bezpieczeństwa uruchomiła wszystkie dostępne jej środki. Poświęcono dużo uwagi sprawie informacji i zbierania wiadomości o peregrynacji obrazu nawiedzenia. Utworzono zakryte punkty, łączność bezprzewodową, przygotowano sprzęt do fotografowania. Wszystkie miejsca, w których miały się odbyć uroczystości kościelne, zostały wyposażone technicznie w środki łączności. Powołano specjalną grupę analityczną, rezerwę oraz samochody do szybkiego przerzucania grup funkcjonariuszy. Planowano nawet wzmocnić ochronę ważnych dla miasta obiektów: wodociągów, gazowni, elektrowni, radia, telewizji i innych[486]. Działania aparatu policyjnego podjęte w związku z Milenium w Warszawie nasuwają skojarzenia z przygotowaniami do stanu oblężenia.

Porwanie ikony

20 czerwca samochód z obrazem nawiedzenia wyruszył z Fromborka, gdzie odbyły się centralne uroczystości milenijne diecezji warmińskiej[487], i miał się zatrzymać na granicy archidiecezji warszawskiej, w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie zaplanowano

[484] *Ibidem*, s. 679.

[485] Protokół posiedzenia Kolegium MSW ds. SB 21 VI 1966 r. dotyczącego zajść w Krakowie, Gdańsku, Lublinie i Brzegu na tle religijnym oraz planu zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie, Warszawa, 2 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 694–695.

[486] *Ibidem*, s. 696.

[487] Szerzej o ograniczaniu przez SB Milenium we Fromborku, w tym utrudnianiu peregrynacji obrazu nawiedzenia: R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu*..., s. 316 i n.

odprawienie modlitw. Przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Janusz Zarzycki nie zezwolił na uroczyste powitanie ikony w Nowym Dworze, a następnie w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Władze zakazały również wybudowania ołtarza polowego przy Podwalu w Warszawie[488]. Mimo to kuria nie zmieniła programu uroczystości.

Przygotowania do przewiezienia obrazu do stolicy przypominały grę wojenną. Biskupi planowali zrobić to skrycie, lecz ostatecznie ta koncepcja upadła. Prymas zanotował: „Musimy utrzymać się na poziomie. Obraz jest przedmiotem czci publicznej. Musimy go wieźć jawnie, chociaż bez zewnętrznych oznak. Zdecydowano, że wyruszymy razem"[489].

Samochodowi kaplicy (marki Żuk) towarzyszyli kard. Stefan Wyszyński, biskupi Bronisław Dąbrowski, Józef Drzazga i Franciszek Musiel, generał paulinów o. Jerzy Tomziński, członkinie zespołu „Ósemki" i paulini. Hierarchowie uważali, że tego rodzaju „honorowa asysta" (w sumie w kolumnie jechało siedem samochodów) zapewni ikonie bezpieczeństwo. Tymczasem szef Wydziału I Departamentu IV MSW płk Konrad Straszewski wydał kierownictwu KWMO w Olsztynie rozkaz przejęcia i dostarczenia obrazu bezpośrednio do Warszawy. Komenda Wojewódzka MO w Olsztynie przekazała to polecenie ppłk. Janowi Najderowi, który przebywał w sztabie SB w Braniewie. Z powodu pośpiechu pierwsze czynności tajnej policji były nieprzemyślane i improwizowane[490]. Nie wiedziano, jaką dokładnie trasą będzie jechała kolumna pojazdów kościelnych, dlatego ukryto patrole w lesie na drogach wylotowych z Fromborka do Braniewa, Elbląga i Pasłęka.

Na drugim kilometrze po wyjeździe z Fromborka pojazdy kościelne zostały zatrzymane przez milicjantów i dokładnie zrewidowane. Próbowano odłączyć samochód kaplicę od kolumny. Zauważono, że od strony Fromborka nadciąga kilkudziesięciu ludzi z księżmi. Okazało się, że księża zainstalowali na wieży kościelnej we Fromborku punkt obserwacyjny i widzieli całe zajście. W związku z tym ppłk Karol Banaś, oddelegowany z Departamentu IV MSW do KWMO w Olsztynie w celu „operacyjnego zabezpieczenia" Milenium w diecezji warmińskiej, kazał przerwać kontrolę i kolumna ruszyła dalej[491]. Powiadomiono KWMO w Olsztynie, skąd drogą radiową otrzymano polecenie, żeby samochód z obrazem odłączyć od kolumny przed Ostródą, w momencie kiedy kolumna będzie przejeżdżała przez las[492].

Kolejną próbę zatrzymania ikony podjęli na polecenie Banasia funkcjonariusze z Komendy Powiatowej MO w Pasłęku. Zamierzano odłączyć samochód z obrazem na przejeździe kolejowym, tj. opuścić rogatki tuż za nim, jednak bliska odległość między pojazdami w kolumnie uniemożliwiła wykonanie tego planu. W tym samym czasie pod Pasłękiem Banaś stracił łączność radiową, dlatego miejsce przejęcia ikony musiał ustalić komendant wojewódzki MO płk Bronisław Moczkowski. Postawił w stan gotowości funkcjonariuszy i radiowozy z komend powiatowych MO w Morągu, Nidzicy, Ostródzie i Pasłęku. Po

[488] Plan zabezpieczenia uroczystości kościelnych w Warszawie 21–26 VI 1966 r. opracowany w Departamencie IV MSW, Warszawa, 20 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 674–675.

[489] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 115–116.

[490] R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu*..., s. 324.

[491] Jesienią 1966 r. ppłk Banaś został dyscyplinarnie pozbawiony stanowiska służbowego z powodu zbyt późnego ruszenia w pościg za samochodem przewożącym obraz nawiedzenia 2 IX 1966 r. (AIPN, 0604/885, Akta osobowe Karola Banasia; dziękuję za tę wskazówkę dr. Danielowi Gucewiczowi).

[492] AIPN, 01283/401, Protokół narady u wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica z kierownictwem KGMO, Departamentu IV i Biura Śledczego MSW w sprawie zatrzymania obrazu nawiedzenia w Liksajnach, Warszawa, 20 VI 1966 r., k. 477.

upewnieniu się, że kolumna jedzie z Pasłęka w stronę Ostródy, podjął decyzję o zatrzymaniu jej w Liksajnach pod Miłomłynem[493].

Około godz. 11.30 w pobliżu Liksajn dwuosobowy patrol milicyjny z por. Janem Gaworem na czele zatrzymał samochód z obrazem. Kierowca nie chciał pokazać dokumentów, twierdząc, że był już kontrolowany przez milicję. Tak samo argumentowali biskupi Dąbrowski i Drzazga. Gawor udał się do pierwszego pojazdu w kolumnie i oznajmił, że żuk z ikoną zostanie wyłączony z kolumny, a reszta pojazdów może ruszyć w dalszą drogę. Biskup Drzazga zaprotestował. Razem z Dąbrowskim, o. Teofilem Krauze i ks. Władysławem Padaczem odbyli rozmowę z ppłk. Banasiem (o jego lekceważącym stosunku do hierarchów świadczyło to, że był ubrany po cywilnemu, miał na sobie krótkie spodenki). Funkcjonariusz oznajmił, że obraz zostanie przejęty i dostarczony bezpośrednio do stolicy. Podczas rozmowy biskupi konsultowali się z prymasem. Zaproponowali Banasiowi, że sami dwie godziny przed czasem przewidzianym w kościelnym programie odwiozą ikonę do Nowego Dworu Mazowieckiego, a później obraz będzie w podobny sposób przewożony do innych parafii, bez powitania i pożegnania przez wiernych na zewnątrz kościołów. Hierarchowie dawali na to swoje słowo. Pertraktacje trwały około pół godziny[494].

Ponieważ znowu przestała działać łączność radiowa, ppłk Banaś musiał pojechać do Ostródy, żeby nadać do Olsztyna meldunek o zatrzymaniu ikony. Komendant wojewódzki MO przedstawił telefonicznie propozycję biskupów ministrowi Moczarowi, który nakazał „jak najszybsze zabranie wozu z obrazem i odstawienie go do Warszawy”[495].

Gdy Banaś wrócił z Ostródy, biskupi Dąbrowski i Drzazga przekonywali go, że wszystko jest w porządku, ich propozycje dotyczące trasy przejazdu ikony zostały przekazane władzom w Warszawie, a brak odpowiedzi jest równoznaczny ze zgodą. Banaś odrzucił tę argumentację i oświadczył, że decyzja władz nie może być zmieniona. Wówczas bp Dąbrowski stwierdził, że dobrowolnie nie odda milicji samochodu z ikoną i będzie protestował. Przed godz. 14 na miejsce incydentu przybyło piętnastu uzbrojonych funkcjonariuszy MO. Dopiero wtedy przystąpiono do przejęcia samochodu kaplicy. Strona kościelna nie stawiała oporu. Biskup Dąbrowski jedynie ostro zaprotestował w imieniu prymasa Wyszyńskiego. Kardynał cały czas nie opuszczał swojego samochodu; łącznikiem między nim a Dąbrowskim był ks. Padacz.

Niecodzienna sytuacja na drodze zainteresowała okolicznych mieszkańców. W pobliżu kolumny zaczęły się gromadzić kobiety, ale milicjanci z KPMO w Ostródzie zmusili je do odejścia. Wkrótce potem jeden z księży, który jechał w kolumnie z ikoną, udał się do Liksajn rzekomo po wodę do picia. Ze wsi ruszyła w stronę samochodów grupa około 150–200 osób. Została zatrzymana przez milicjantów. Pod adresem funkcjonariuszy padały nieprzyjazne okrzyki. Grupa wycofała się, gdy milicjanci zaczęli ją fotografować. Z czasem przybywało coraz więcej osób z pobliskich miejscowości. Wszyscy chcieli się dostać jak najbliżej prymasa, lecz milicjanci im to utrudniali[496]. Mimo zakazu MO zgromadzeni zainicjowali modlitwy i pieśni maryjne, wielu z nich płakało, a niektórzy przynosili duchownym żywność i napoje.

---

493 R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu*..., s. 325.
494 *Ibidem*, s. 326.
495 *Ibidem*.
496 *Ibidem*, s. 327.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze MO z Olsztyna pod dowództwem mjr. Wacława Berlińskiego. Pod pretekstem sprawdzenia stanu technicznego hamulców wyprowadzili żuka z obrazem nawiedzenia z kolumny. Kierownik Inspektoratu Ruchu Drogowego KMiPMO w Olsztynie por. Uściewski dopasował własny kluczyk do stacyjki tego samochodu i uruchomił silnik. Żuk, w którym znajdowała się kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, odjechał z Liksajn krótko po godz. 14. W lesie w pobliżu Miłomłyna Banaś przejął kierownicę od Uściewskiego. Obok niego siedział ks. Leopold Władyka, z tyłu bp Musiel i o. Tomziński. Żukowi towarzyszył milicyjny radiowóz oraz samochód Wydziału „B" z Olsztyna. Za Iławą na czoło kolumny dołączył radiowóz KGMO z płk. Straszewskim.

Po wyprowadzeniu samochodu kaplicy milicjanci pozwolili zgromadzonym ludziom zbliżyć się do auta prymasa. Wspólnie odmawiano modlitwy. Kolumna z samochodem wiozącym Wyszyńskiego, śledzona przez SB (w tym przez śmigłowiec), odjechała spod Liksajn przed piętnastą[497].

Resort bezpieczeństwa ocenił zgromadzenie w pobliżu Liksajn jako ostrzeżenie. W związku z tym postanowiono zmienić trasę przewozu ikony i ominąć Ostródę. Funkcjonariusze obawiali się, że podczas przejazdu przez miasto proboszcz zorganizuje wiernych do odbicia samochodu kaplicy: „Obawa taka była uzasadniona tym, że jeden samochód z księżmi z Częstochowy jadący za kolumną zdołał przedostać się do Ostródy, a jadący w nim ksieża o zaistniałym fakcie najprawdopodobniej powiadomili tamtejszego proboszcza, który przystąpił do działania"[498]. W rezultacie przedłużono trasę o około 50 km[499]. Funkcjonariusze, jadąc okrężną drogą, przywieźli ikonę do archikatedry pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie po wpół do dziewiątej wieczorem[500].

Radosław Gross, który analizował incydent w Liksajnach, zauważył: „Mnogość użytych środków, liczba zaangażowanych funkcjonariuszy, stała konsultacja działań dokonywana na bieżąco przez lokalne kierownictwo SB z MSW i w końcu bezprecedensowa akcja przejęcia obrazu pod Liksajnami w obecności prymasa Polski – są świadectwem tego, że funkcjonariusze organów bezpieczeństwa, zgodnie z zaleceniami władz centralnych, bardzo poważnie potraktowali zadanie zneutralizowania wpływu wędrówki kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na wiernych"[501]. Komuniści, nie licząc się z opinią wiernych, podjęli ryzykowną grę; incydent w Liksajnach mógł bardzo negatywnie zaciążyć na przebiegu Milenium w stolicy i np. doprowadzić do wybuchu społecznego niezadowolenia. W obawie przed dalszymi prowokacjami biskupi postanowili umieścić obraz za framugami okna prezbiterium warszawskiej archikatedry, co umożliwiło wiernym jego adorowanie z zewnątrz, od ulicy Kanonia. Wystawienie ikony w tym miejscu

---

497 R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu*..., s. 328.

498 Informacja Departamentu IV MSW o przewiezieniu obrazu i incydencie w Liksajnach, Warszawa, 21 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 151.

499 AIPN, 01283/401, Protokół narady u wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica z kierownictwem KGMO, Departamentu IV i Biura Śledczego MSW w sprawie zatrzymania Obrazu Nawiedzenia w Liksajnach, Warszawa, 20 VI 1966 r., k. 477–478.

500 Bolesne losy Obrazu Nawiedzenia na szlaku milenijnym, Warszawa, kościół św. Stanisława Kostki, 21 VI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 138; Informacja Departamentu IV MSW o przewiezieniu obrazu i incydencie w Liksajnach, Warszawa, 21 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 151; Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 252–253.

501 R. Gross, *Uprowadzenie kopii obrazu*..., s. 331.

wywołało wrażenie, że została umieszczona za więzienną kratą, stąd ukuto powiedzenie (które niezbyt dokładnie oddawało istotę rzeczy), że została „aresztowana". Przed obrazem gromadziły się grupy wiernych dochodzące do trzystu osób. Podczas adoracji m.in. modlono się za „prześladowców Kościoła i wiary katolickiej"[502].

* * *

Program powitania obrazu na granicy archidiecezji warszawskiej i poprowadzenia go do archikatedry przez kościół św. Stanisława Kostki został udaremniony. Władze osiągnęły cel, jakim było niedopuszczenie do manifestacyjnego powitania obrazu na Żoliborzu i procesjonalnego przeniesienia go ulicami Warszawy.

W Nowym Dworze Mazowieckim prymas Wyszyński wygłosił przemówienie inaugurujące warszawskie Milenium. Odnosząc się do okoliczności zatrzymania ikony, powiedział: „Jestem zdania, że tego rodzaju czyny naruszają przede wszystkim nasze prawa wierzącego narodu. Godzą one w nasze prawa religijne, ograniczając prawo do publicznej czci Matki Najświętszej. A ponieważ godzą w Obraz szczególnie czczony, dlatego też niewątpliwie łączy się to z jakimś świętokradztwem i publiczną zniewagą"[503].

Prowokacja w Liksajnach miała na celu rozchwianie emocji i wygenerowanie konfliktu, za którego skutki państwo obarczyłoby odpowiedzialnością Kościół. Ta mało finezyjna gra była czytelna dla kardynała, który podobnie jak w całym okresie obchodów milenijnych, także w tym przypadku zaapelował o spokój i chrześcijańskie przebaczenie: „Na to my odpowiemy na kolanach, bo nie mamy zwyczaju odpowiadać inaczej. Jeżeli podnosimy ręce, to złożone na krzyż i skierowane ku Bogu. Takich modlących się dłoni bać się nie trzeba! Czas najwyższy zrozumieć, że w dłoniach podniesionych ku Bogu nie tkwi wróg! Wróg tkwi w dłoniach podniesionych przeciwko bratu, ale nigdy w dłoniach wzniesionych ku Bogu. [...] Prosimy władze państwowe, aby przestały się nas bać, aby zaczęły nas miłować"[504].

Przemówienia prymasa słuchały rzesze wiernych, które reagowały oklaskami w momentach, kiedy mówił o poszanowaniu godności, swobód religijnych i praw obywatelskich. „Millennium Warszawy zaczęło się w duchu żarliwej modlitwy, miłości i przebaczenia. Ten duch modlitwy ożywiał wszystkie uroczystości zbiorowe, Msze św. nocne i czuwanie przed Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej" – wspominał świadek[505]. Brak obrazu nawiedzenia podczas powitania w archidiecezji ostatecznie nie wpłynął wyjątkowo negatywnie na przebieg uroczystości: „Owszem, nadał im specyficzny charakter, zmobilizował i zjednoczył społeczeństwo warszawskie, zjednał sympatię dla Kościoła ludzi nawet dotychczas obojętnych, oraz sprawił, że w uroczystościach wzięły udział wielkie masy ludzi"[506].

20 czerwca u wiceministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica odbyła się narada z kierownictwem KGMO, Departamentu IV MSW i Biura Śledczego MSW. Skrytykowano działania aparatu policyjnego, negatywnie oceniono system informacji, złe zabezpieczenie trasy przewozu ikony i wadliwą łączność radiową. Dyskusję podsumował

---

[502] AAN, WNiO KC PZPR, 237/XVI-457, Informacja dotycząca przebiegu Milenium w Warszawie, Warszawa, 23 VI 1966 r., k. 203.
[503] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 254.
[504] *Ibidem*, s. 254–255.
[505] *Ibidem*, s. 255.
[506] *Ibidem*, s. 271.

Szlachcic, zobowiązał zastępcę komendanta głównego MO płk. Jóźwiaka do przedłożenia propozycji łączności radiowej o dalekim zasięgu oraz możliwości lądowania śmigłowca w rejonie działania MSW, a także usprawnienia systemu dowodzenia i kierowania, podkreślił potrzebę włączania do tego typu działań funkcjonariuszy służby drogowej zamiast oddziałów ZOMO[507].

Dzień później zebrało się Kolegium MSW ds. Służby Bezpieczeństwa. Uczestniczyli w nim m.in. minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar; dyrektor generalny ds. SB gen. Ryszard Matejewski, dyrektorzy departamentów: II – gen. Mikołaj Krupski, III – gen. Henryk Piętek, IV – płk Stanisław Morawski oraz zaproszeni goście, m.in. kierownik Wydziału Administracyjnego KC Kazimierz Witaszewski, zastępca prokuratora generalnego PRL Henryk Cieśluk, komendant główny MO Tadeusz Pietrzak, komendant MO na m.st. Warszawę Henryk Słabczyk, komendanci wojewódzcy MO w Gdańsku – Roman Kolczyński, Lublinie – Jerzy Andrzejewski, Opolu – Benedykt Cader, Olsztynie – Bronisław Moczkowski, Warszawie – Ludwik Knawa. Omówiono sposoby zabezpieczenia uroczystości milenijnych w Warszawie oraz zajścia, do których doszło w Krakowie, Gdańsku, Lublinie i Brzegu. Ludzie aparatu policyjnego mieli świadomość, że być może czekają ich najważniejsze rozstrzygnięcia w roku milenijnym. Według Moczara prymas Wyszyński miał nadzieję, że Milenium osiągnie w Warszawie większe rezultaty niż gdziekolwiek indziej. Prymas był zdeterminowany, ponieważ obraz nawiedzenia został przejęty przez aparat policyjny i przewieziony do katedry, co mogło wpłynąć na obniżenie rangi kościelnych uroczystości. Tajna policja chciała wykorzystać tę sytuację do sprowokowania episkopatu. Moczar zasygnalizował również potrzebę przeprowadzenia rozmowy ostrzegawczej z bp. Modzelewskim, któremu należało zagrozić konsekwencjami w przypadku próby przewiezienia ikony z katedry do kościoła św. Stanisława Kostki[508]. Szczególny wysiłek należy włożyć w ograniczenie peregrynacji obrazu 21 czerwca: „Mamy zamiar puścić obraz z katedry do pl. Zamkowego. Dzień dzisiejszy jest pewnego rodzaju próbą sił i w zależności od tego, jak ta próba dla nas wypadnie, będzie zależało powodzenie następnych dni”[509].

Witaszewski poinformował uczestników odprawy, że Biuro Polityczne z Gomułką na czele zastanawiało się, czy w ogóle nie zakończyć wędrówki obrazu. Obawiano się jednak, że mogłoby to doprowadzić do otwartego konfliktu ze społeczeństwem. Zdecydowano więc ograniczyć przewóz ikony tylko do jednego z wybranych kościołów w archidiecezji. Witaszewski podkreślił, że władze czeka bardzo trudny okres związany z dalszymi obchodami milenijnymi, zwłaszcza w Warszawie: „Jeśli Wyszyńskiemu uda się rozhuśtać masy, to w przyszłości będzie trudno opanować sytuację”[510].

Tego samego dnia kard. Wyszyński wygłosił w kościele św. Stanisława Kostki kazanie, w którym nawiązał do „bolesnych losów” obrazu nawiedzenia. Po przypomnieniu genezy i sensu peregrynacji ikony omówił okoliczności jej zatrzymania w Liksajnach.

---

[507] AIPN, 01283/401, Protokół narady u wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica z kierownictwem KGMO, Departamentu IV i Biura Śledczego MSW w sprawie zatrzymania Obrazu Nawiedzenia w Liksajnach, Warszawa, 20 VI 1966 r., k. 480–481.

[508] Protokół posiedzenia Kolegium MSW ds. SB 21 VI 1966 r. dotyczącego zajść w Krakowie, Gdańsku, Lublinie i Brzegu na tle religijnym oraz planu zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie, Warszawa, 2 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 697.

[509] *Ibidem*.

[510] Cyt. za: H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem*..., s. 287.

Program przeciwdziałania kościelnym uroczystościom milenijnym uznał za wyraz małoduszności i strachu niegodnego władzy. W jego ocenie Kościół nie kierował się złymi intencjami wobec państwa podczas uroczystości milenijnych, uczynił wszystko, żeby uniknąć „niepotrzebnych zadrażnień i niepohamowanych emocji". Mimo prowokacji prymas zaapelował do warszawian o zachowanie spokoju. Zapewne obawiał się rozlewu krwi, skoro przywołał swoje pierwsze słowa wypowiedziane w Warszawie w 1956 r. po odzyskaniu wolności: „Musimy raczej umieć żyć dla Ojczyzny, aniżeli za Ojczyznę umierać. To jest postawa i chrześcijańska, i narodowa, i obywatelska"[511]. Hierarcha chciał, żeby mieszkańcy stolicy przeżywali uroczystości milenijne w duchu braterskiego pokoju, miłości i przebaczenia: „Tego od Was oczekuję. Będziemy modlić się wytrwale, ale z godnością, w poczuciu naszych praw do wolności religijnej, wolności obywatelskiej i narodowej. To jest święte prawo narodu ochrzczonego!"[512]. Przestrzegł ludzi władzy, że Polacy nie pozostaną bierni w obliczu łamania ich praw; przywołał wypadki, do których doszło w Lublinie, kiedy młodzież wbrew stanowisku tamtejszego biskupa i zarządzeń władz administracyjnych sama przeniosła ikonę na KUL: „Jest to ostrzeżenie dla tych, którzy wydają nierozważne zakazy i krępujące ograniczenia, bo wtedy naród nie posłucha nikogo, tylko postąpi zgodnie z poczuciem swojego prawa do wolności religijnej w naszym państwie polskim. To jest lekcja dla wszystkich – dla tych, co nami rządzą, dla nas biskupów i dla ludu Bożego. Nie chciałbym, Najmilsze Dzieci, abyście takie lekcje powtarzali. Aby ich nie było, spodziewamy się, że nie będą mnożone niesprawiedliwe nakazy, ograniczające naszą wolność. Wtedy gwarantujemy, że społeczeństwo katolickie posłucha biskupów katolickich. Ale jeżeli te zakazy będą mnożone, wtedy nie bierzemy odpowiedzialności, bo oprócz prawa nadprzyrodzonego posłuszeństwa religijnego istnieje prawo przyrodzone narodu, z którym trzeba się liczyć"[513].

Prymas zanotował, że uroczystość na Żoliborzu „odbyła się wobec pustego tronu, przygotowanego na frontonie świątyni, pod orłem i koroną. Wywołała wstrząsające wrażenie na obecnych"[514].

Kryterium uliczne

Obchody wielkiego jubileuszu zaplanowano w stolicy na sześć dni – od 21 do 26 czerwca. Od początku towarzyszyło im duże napięcie, co – podobnie jak w przypadku innych ośrodków – wpływało niekorzystnie na wymagający przecież spokoju i refleksji duchowy wymiar Milenium. W ocenie niektórych obserwatorów to prymas na miał decydujący wpływ na bieg wydarzeń w stolicy. „Modlę się w intencji Kardynała, aby nie nadużył swego triumfu. Klucz sytuacji znajduje się w jego rękach. Przegląd pokazu sił jest przecież klęską dla władzy ludowej. Partia tego nie zniesie i gotowa zaryzykować jakieś drastyczne posunięcia. Właśnie tego się boję. W grę wchodzą same emocje, trudno z kimkolwiek rozmawiać" – pisał Jerzy Zawieyski[515].

---

[511] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 138.
[512] *Ibidem*, s. 141.
[513] *Ibidem*.
[514] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 120.
[515] J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 579.

W wyniku ingerencji władz w program warszawskich obchodów rozpoczęły się one 22 czerwca wieczorem od wprowadzenia obrazu nawiedzenia do archikatedry. Liturgię celebrował bp Wacław Majewski, kazanie wygłosił bp Bronisław Dąbrowski[516]. Uroczystości zakończył Apel Jasnogórski[517].

23 czerwca w kościele Świętego Krzyża kard. Wyszyński otworzył wystawę „Archidiecezja warszawska w Tysiąclecie Chrztu Polski". Wieczorem w archikatedrze, w wigilię święta jej patrona św. Jana Chrzciciela, odbyły się nieszpory pontyfikalne z udziałem episkopatu. Służba Bezpieczeństwa odnotowała nastroje, jakie towarzyszyły tego dnia wiernym: „Przed katedrą oraz od strony zakrystii panował nastrój religijny, ludzie brali aktywny udział w nabożeństwie, śpiewali pieśni. Próby agresywnych wypowiedzi spotykały się z głosami nawołującymi do zachowania spokoju i niestwarzania sytuacji, która zmusiłaby milicję do podjęcia interwencji. W postępowaniu ludzi wyczuwało się ambicjonalną intencję udowodnienia władzom państwowym, że uroczystości religijne to sprawa wewnętrzna ludzi wierzących i nie życzą sobie w nich udziału czynników państwowych. Przeważała opinia (głoszona wśród tłumu przez osoby świeckie i księży), że władze dążą do sprowokowania ludzi, aby móc «wtrącić» się w przebieg uroczystości"[518].

Po odjeździe prymasa z katedry wierni urządzili mu owację przed bramą Domu Arcybiskupów Warszawskich przy Miodowej. Weszli na dziedziniec i do godz. 21 śpiewali pieśni religijne, modlili się na klęczkach i wywoływali Wyszyńskiego do okna, z którego wygłosił krótkie podziękowanie[519]. W sumie w dniach 21–23 czerwca za zakłócanie spokoju i porządku publicznego w pobliżu katedry zatrzymano siedem osób. Dwie z nich zostały ukarane przez kolegium karno-administracyjne, a pozostałe zwolnione po przeprowadzeniu rozmów profilaktyczno-ostrzegawczych[520].

24 czerwca odbyło się uroczyste przejście episkopatu z kościoła św. Anny do archikatedry. Anonimowy świadek tych wydarzeń zapamiętał: „Ludzie utworzyli szpaler wzdłuż trasy i wznosili okrzyki pełne radości i miłości. Jednak spośród tysięcy twarzy widać też było jakieś twarze mężczyzn obce, obojętne, zimne, a nawet wrogie. Ludzie ci zachowywali się ordynarnie, prowokująco, a gdy wierni wznosili okrzyki: «Niech żyje Episkopat Polski! Niech żyje ks. Prymas!» – prowokatorzy zaczęli krzyczeć: «Precz!». Tłum zareagował spontanicznie i pieśnią *My chcemy Boga* zagłuszył nienawistne słowa. Jak się okazało, były to bojówki specjalnie zorganizowane i wysłane przez wrogów Kościoła. Zablokowały wejście do ulicy Świętojańskiej od strony Zamku. Próbowały przeszkadzać. Ks. Prymas zachował się poważnie, ale stanowczo. Wszystkim błogosławił, ujął się za kobietą z dzieckiem, którą jeden z bojówkarzy tarmosił, i powiedział delikatnie, lecz stanowczo: «Bądźcie, bracia, przyzwoici»"[521]. Na widok hierarchów partyjni „aktywiści" krzyczeli: „Nie przebaczamy", „Biskupi, precz od polityki"[522].

---

[516] B. Dąbrowski, *Milenijna Warszawa w hołdzie Maryi* [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 279–284.

[517] Szerzej: T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie*..., s. 347 i n.

[518] Notatka dotycząca zachowania się ludzi w czasie kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie 23–24 VI 1966 r., Warszawa, 25 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 682.

[519] *Ibidem*, s. 683.

[520] Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 690.

[521] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 262–263.

[522] Stefan Staszewski wspominał: „Na Brzozowej stało z pięciuset milicjantów w hełmach i z bronią. Skończyło się nabożeństwo w Katedrze, cudem przecisnęliśmy się z Danką do Świętojańskiej. Stało tam ze stu aktywistów partyj-

Pisarz i działacz Związku Literatów Polskich Leszek Prorok odnotował, że podobno osoby wznoszące antykościelne okrzyki otrzymały za to wynagrodzenie: „Wielu akademików cynicznie wzięło po 300 zł i lojalnie krzyczy, choć gdyby milicja ruszyła na księży, oni ruszyliby na milicję! [...] A kardynał pobłażliwie im wybacza i błogosławi. Staruszka jakaś wypatrzyła wśród krzyczących wnuka i wyłoiła go po głowie parasolką”[523].

Na rogu Świętojańskiej i Dziekanii, po przejściu biskupów, doszło do incydentu, który spowodował dwuipółgodzinne zamieszki przed katedrą. Jacyś mężczyźni zablokowali Świętojańską, nie przepuszczali wiernych od strony placu Zamkowego i nie pozwalali nikomu opuścić terenu przed katedrą. Pod ich adresem padały wyzwiska i obelgi: „hitlerowcy”, „złodzieje”, „bandyci”, „partyzanci” (w ten sposób rozpoznawano politycznych inspiratorów zajścia – utożsamiano ich z frakcją PZPR skupioną wokół Mieczysława Moczara). Krzyczano: „dlaczego nie włożycie mundurów?”. Kiedy ci ludzie nie uklękli podczas podniesienia, lecz stali, wziąwszy się pod ręce, wierni stwierdzili, że to członkowie partii; krzyczeli: „chcecie, żeby z wami budować socjalizm, a chcecie Boga wyrywać nam z serca”. Wrogie okrzyki wznosili również księża. Kilku z nich nawoływało przez głośniki, żeby katolicy natarli od placu Zamkowego na wrogą grupę, a gdy to nie dało rezultatu, duchowni, zwłaszcza młodzi, sami się na nią rzucili. Księżom pomogli świeccy mężczyźni, którzy uczestniczyli w uroczystościach przed katedrą. Dopiero jeden z księży (prawdopodobnie Stefan Niedzielak) powstrzymał nacierających, mówiąc: „niech stoją, to jest celowa prowokacja, przejaw walki z Kościołem”[524].

W sesji naukowej zorganizowanej 24 czerwca w archikatedrze uczestniczyli członkowie episkopatu, rektorzy ATK i KUL wraz z senatami, delegaci kapituł, dziekani i wyżsi przełożeni zakonni. Referaty były poświęcone przeszłości i aktualnej sytuacji archidiecezji warszawskiej. Następnie prymas wygłosił przemówienie, a później biskupi udzielili specjalnego błogosławieństwa.

Wieczorem nastąpił kulminacyjny punkt obchodów Milenium w Warszawie – msza św. w archikatedrze odprawiana przez bp. Zygmunta Choromańskiego[525]. Prymas w kazaniu po raz kolejny wezwał wiernych do miłosierdzia i przebaczenia: „Ciągle Was pouczam, że ten zwycięża – choćby był powalony i zdeptany – kto miłuje, a nie ten, który w nienawiści depce. Ten ostatni przegrał. Kto nienawidzi, już przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał! Kto walczy z Bogiem miłości – przegrał! A zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany – kto miłuje i przebacza, kto – jak Chrystus – oddaje serce swoje, a nawet życie za nieprzyjaciół swoich”[526].

Tajna policja była głucha na tego rodzaju sformułowania i w raportach zamieszczała na ogół to, co pasowało jej do przyjętej z góry tezy o politycznej agresji ze strony Kościoła. Tak pisano na temat tego kazania: „W intencji kard. Wyszyńskiego uroczystości warszawskie

---

nych. Biskupi wychodzą z Katedry, wychodzi biskup Modzelewski. Zaczynają padać okrzyki: baranie, ty baranie. Wychodzi prymas Wyszyński i jakaś koszmarna baba, której widocznie wszystko się już pomyliło, woła: ty, ty, ty pachołku bolszewicki. Tak to zostało wyreżyserowane i zorganizowane” (T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 207).

[523] L. Prorok, *Dziennik 1949–1984*, przedm. J.J. Szczepański, wstęp J. Żaryn, wybór A. Baran, Kraków 1998, s. 98.

[524] Notatka dotycząca zachowania się ludzi w czasie kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie 23–24 VI 1966 r., Warszawa, 25 VI 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 683.

[525] Szczegółowy opis centralnego nabożeństwa milenijnego w archikatedrze: Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 263–265.

[526] Miasto nieujarzmione śpiewa. Milenijne *Te Deum* w stolicy, Warszawa, archikatedra św. Jana, 24 VI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 142–147.

miały być pod względem politycznym najbardziej doniosłym aktem plebiscytu światopoglądowo-politycznego. Znalazło to wyraz w kazaniach. Nigdzie, ani przedtem, ani potem, nie używał on tak ostrych, bezkompromisowych sformułowań, jak właśnie w Warszawie"[527].

Na koniec Wyszyński odnowił „Akt Oddania Matce Bożej w niewolę Archidiecezji Warszawskiej i stolicy Polski". Po mszy św., która zakończyła się około godz. 20.30, okazało się, że przejścia z archikatedry na plac Zamkowy zostały zablokowane przez ORMO i bojówki (w ich skład weszli najprawdopodobniej także oficerowie WP, którzy jednak – z nieznanych dotychczas powodów – nie zostali wykorzystani do rozpędzenia wiernych[528]). Biskupi skierowali się na plac Zamkowy ulicą Dziekania i u jej wylotu zostali zatrzymani. Stali prawie kwadrans, lecz bojówka nie ustąpiła. Wobec tego zmienili kierunek i udali się Świętojańską w stronę Rynku Starego Miasta, do Zapiecka, następnie Kapitulną doszli do rezydencji prymasa. Tam zebrała się rzesza wiernych, którzy dowiedziawszy się, że biskupom zamknięto przejście, przybiegli na Miodową, żeby okazać wdzięczność i solidarność. Około godz. 21 zebrani przed Domem Arcybiskupów Warszawskich wiwatowali na cześć kardynała, który po pewnym czasie ukazał się w oknie i powiedział: „Drogie dzieci, proszę się grzecznie udać do swych domów", na co odezwały się okrzyki: „Niech żyje!"[529].

Gdy biskupi znaleźli się na dziedzińcu siedziby prymasowskiej, zamknięto bramy. Wierni jednak się nie rozchodzili i zatarasowali jezdnię. Zatrzymały się autobusy i trolejbusy. Mimo interwencji milicji nie udało się usunąć ludzi z jezdni. Wówczas grupa motocyklistów milicyjnych włączyła reflektory i ruszyła w tłum, który jednak nie ustąpił, a nawet ich zaatakował. Milicjanci pod naporem musieli się wycofać w stronę placu Krasińskich. Jeden z nich przewrócił się z motorem i omal nie został stratowany. W sumie podczas przepychanek zostały uszkodzone cztery motocykle MO[530]. Sytuację opanował ks. prof. Jerzy Zalewski, który wybiegł na Miodową ze swojego mieszkania i prosił ludzi, żeby się wycofali na chodnik[531]. Aparat policyjny zatrzymał tego dnia dziesięć osób. Sprawy przeciwko siedmiu z nich skierowano do kolegium karno-administracyjnego, a pozostałe osoby zwolniono po złożeniu wyjaśnień[532].

---

[527] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 372.

[528] Generał Tadeusz Pióro wspominał, że do rozproszenia wiernych podczas procesji milenijnej w stolicy wysłano kilkuset oficerów w stopniach od kapitana do pułkownika z Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie. Występowali oni po cywilnemu i z ukrytymi pod płaszczami pałkami. Wyposażono ich także w opaski, żeby MO nie poturbowała ich w tłumie podczas interwencji (T. Pióro, *Armia ze skazą*..., s. 375–376). Ze wspomnień zmobilizowanego do tej akcji płk. Michała Chęcińskiego wynika, że w WAP przy ul. Banacha zebrano oficerów, rozkazano im się przebrać w cywilne ubrania i stawić w Centralnej Bibliotece Rolniczej przy Krakowskim Przedmieściu, kilkaset metrów od archikatedry: „Po przybyciu na miejsce spotkałem tam zebranych 200–250 oficerów z różnych warszawskich instytucji, z których większość znałem. Trzeba tu dodać, że wielu z nich dosłużyło się stopni pułkownikowskich, a liczni mieli tytuły doktorskie i nawet profesorskie. [...] Obecnym wyjaśniono, że każdy otrzyma specjalną opaskę i pałkę, które powinny być odpowiednio ukryte. Oficerowie mają się zmieszać z tłumem modlących się lub zebranych przed katedrą dla wysłuchania kazania kard. Wyszyńskiego. Ponieważ oczekuje się, że zebrani spróbują po kazaniu zorganizować burzliwą procesję, trzeba będzie ją rozpędzić. Oficerowie włączają się do akcji na dany znak, kiedy MO przystąpi do szturmu" (M. Chęciński, *Ludowe Wojsko Polskie przed i po Marcu 1968*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1978, nr 44, s. 25–26). Dotąd nie udało się tych świadectw potwierdzić w innych źródłach, zwłaszcza w dokumentacji SB i GZP.

[529] AIPN, 01283/398, Notatka SB na temat przebiegu obchodów milenijnych w Warszawie, 25 VI 1966 r., k. 481.

[530] Pismo USW Prezydium RN m.st. Warszawy do DSA MSW, Warszawa, 15 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 181.

[531] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 265.

[532] Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 690.

Łagodniejszą formą odciągnięcia wiernych od Milenium była zorganizowana 24 czerwca wieczorem zabawa plenerowa nad Wisłą pod nazwą „Warszawskie wianki Tysiąclecia", która była punktem kulminacyjnym imprez organizowanych od 21 do 26 czerwca w ramach Lata Tysiąclecia[533]. Według SB w zakładach pracy i instytucjach panował dobry nastrój i praca przebiegała w niezakłóconym rytmie. Imprezy sportowe cieszyły się powodzeniem, a w święcie „wianków" uczestniczyło rzekomo około 400 tys. warszawian[534].

Zygmunt Mycielski, świadek wydarzeń z 24 czerwca, zanotował: „Tłumy w katedrze i na ulicy Świętojańskiej. Dewotki, gapie, młodzieży dużo, trochę modlących się, zacięte twarze zakonnic, tajniacy, naokoło kręci się dużo milicji, smętny w gruncie rzeczy obraz tej naszej prymitywnie pobożnej, na przekór partii – Polski. Kardynał prowadzi jednak tę grę ze stanowczością i pewnym taktem, ostrożnością, choć z pewnością prowokacyjnie. Partia nie może ścierpieć, że gromadzą się tłumy bez jej aprobaty, a z błogosławieństwem kardynalskim. A zaraz obok, nad Wisłą, głośniki, muzyka, wianki i sztuczne ognie, znowu gapie, rozświetlone od fajerwerków twarze. Przeszedłem przez oba te tłumy, słysząc w pewnym punkcie, na miejscu, gdzie stał Zamek Królewski, msze i kazanie Kardynała z katedry, muzykę znad Wisły i widząc jednakowo rozświetlone twarze pobożnych, gapiów, żołnierzy, dziewczyn i chłopców. Oto tak wyglądała tego wieczoru ta Polska, której ani iskra nie zapalała, ani jej ta władza nie gasiła"[535].

Antymilenijne represje w stolicy wywołały reperkusje w środowisku katolików świeckich. Przykładowo Zofia Kossak-Szatkowska (*primo voto* Szczucka) skierowała 24 czerwca do Prezydium Komitetu Nagród Państwowych w Warszawie pismo, w którym wyjaśniła powody zrezygnowania z przyznanej jej nagrody państwowej pierwszego stopnia (o decyzji tej poinformowała prezydium w wysłanym wcześniej telegramie). Pisała, że przebieg ostatnich obchodów milenijnych zakłóciły wypadki znieważenia kultu Matki Bożej, którą darzy szczególną czcią. Za nieporozumienie uznała rozdźwięk między lekceważeniem przez władze państwowe uczuć religijnych Polaków a równoczesnym przyznaniem jej – jako pisarce katolickiej – nagrody literackiej. Dlatego wystąpiła o skreślenie jej nazwiska z listy laureatów[536].

Nastroje po wypadkach 24 czerwca w Warszawie ilustrują wypowiedzi odnotowane przez tajnego współpracownika SB „Mathisa": „W związku z zajściami przed katedrą rozmawiałem z bratem Józefem z katedry; powiedział: «Panie, była prowokacja. Wzięli «chłopów» zza Warszawy i nie chcieli wpuścić kardynała na Krakowskie Przedmieście». Proboszcz od Jana Kantego, dziekan żoliborski: «Jestem bardzo zdenerwowany – zaistniała prowokacja. Usiłowano prowadzić awantury, aby przerwać Milenium». Zakonnik, nazwiska nie wiem: «Niech pan uważa, rzucili ludzi, szykują prowokację». Brat Zygmunt:

---

[533] *Warszawskie wianki Tysiąclecia*, „Życie Warszawy", 25 VI 1966; *Warszawskie imprezy lata Tysiąclecia*, „Życie Warszawy", 20 VI 1966. Szerzej o imprezach związanych z warszawskim antymilenium: T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie*..., s. 289 i n.

[534] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r., sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 704. Liczba ta była zapewne zawyżona, na co zwrócono uwagę nawet w resorcie bezpieczeństwa (Uwagi do oceny działań sporządzonej przez płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X1966 r. [w:] *ibidem*, s. 710).

[535] Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 2001, s. 441.

[536] Por. K. Heska-Kwaśniewicz, *Niezwykłe konsekwencje odrzucenia nagrody państwowej*, „Tygodnik Powszechny" 1996, nr 30, s. 14. Nagrody zostały wręczone 21 VII 1966 r. w Warszawie podczas obchodów Tysiąclecia.

«Panie, co tu się działo. Naszych zatrzymali i puścili do Piwnej. Część się przedostała, byli to klerycy. Kardynał poszedł z biskupami Piwną i powiedział im: my mimo wszystko was kochamy i przebaczamy». «Ósemka», kierowniczka instytutu z Dziekaniej: «Godz. 21.40 wracał z pałacu kardynał, spodziewał się tych zajść, tych ludzi uzbrojonych w laski przywiezionych spoza Warszawy. Krzyczeli przeciw kardynałowi. W sobotę będzie spokój, ale w niedzielę spodziewamy się dalszych awantur. Będą trudności z obrazem i jego przeniesieniem. Szef (kardynał) jest na to przygotowany»"[537].

Według tajnej policji biskupi krytycznie ocenili przebieg warszawskiego Milenium w dniach 21–24 czerwca. Niska jak na milionowe miasto frekwencja miała wskazywać na fiasko przygotowań. Nie pomogło w tym nawet mobilizowanie do przyjazdu wiernych z podwarszawskich parafii. Niektórzy hierarchowie zwrócili uwagę na obojętny stosunek laikatu do Milenium. Byli także zaniepokojeni kazaniem wygłoszonym przez prymasa 21 czerwca na Żoliborzu, ale ocenili, że stonował już wydźwięk swoich publicznych wystąpień[538].

24 czerwca Wyszyński i Choromański wystosowali do prezydium rządu list protestacyjny po zatrzymaniu w Liksajnach obrazu nawiedzenia. Przypomnieli, że chcieli w geście dobrej woli przywieźć go dzień wcześniej do Nowego Dworu Mazowieckiego, by – zgodnie z życzeniem władz – uniknąć powitania obrazu przez rzesze wiernych. Mimo to zostali otoczeni przez milicję, która „przemocą i podstępnie" odebrała im ikonę pod pozorem sprawdzenia sprawności technicznej przewożącego ją pojazdu[539].

W dalszej części listu opisano wcześniejsze wypadki zatrzymywania ikony w Krakowie, Lublinie i Nidzicy. Wskazano na ich bezprawny i antyreligijny charakter. Zarzucono władzom walkę z Milenium. Odrzucono oskarżenia prasy i UdsW o organizowanie przez Kościół „konkurencyjnych manifestacji": „Pomimo jaskrawych, a niekiedy obelżywych napaści na Episkopat, wygłaszanych z okazji tych obchodów, zachowaliśmy pełny szacunek wobec naszych napastników i niczym nie dotknęliśmy ich osobiście, nawet wtedy gdy należało bronić praw Kościoła i wierzących obywateli, a niekiedy zwykłych praw ludzkich"[540]. Protest został zignorowany przez władze. Bez rozpatrzenia odesłano go 31 sierpnia za pośrednictwem UdsW do episkopatu.

Obchody w Warszawie okazały się apogeum konfliktu państwa z Kościołem o Milenium w 1966 r. 25 czerwca na pytanie dziennikarza Associated Press Eugene'a Kramera, jaki będzie jego finał, abp Kominek odpowiedział optymistycznie, że się skończy dobrze. Ocenił, że w stolicy został przekroczony punkt krytyczny, a kulminacją negatywnych zdarzeń był 24 czerwca. Hierarcha odniósł wrażenie, że Kościół miał już najgorsze za sobą, ponieważ następne uroczystości milenijne zostały zaplanowane w mniejszych miastach i będzie im towarzyszyło mniejsze napięcie niż w stolicy[541]. Przyszłe wydarzenia potwierdziły tę opinię. W drugiej połowie 1966 r. konflikt milenijny stracił dynamikę.

---

[537] AIPN, 01283/398, Doniesienie TW ps. „Mathis" z 24 VI 1966 r., Warszawa, 25 VI 1966 r., k. 479.

[538] *Ibidem*, Informacja Departamentu IV MSW na temat przebiegu uroczystości milenijnych w Warszawie, Warszawa, 25 VI 1966 r., k. 484.

[539] Protest prymasa Stefana Wyszyńskiego wobec „Postępowania tak niezgodnego z praworządnością, godzącą w powagę władzy i należyty szacunek dla obywatela", Warszawa, 24 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 179.

[540] *Ibidem*, s. 181.

[541] AIPN, 01283/400, Stenogram podsłuchu rozmowy abp. Bolesława Kominka z dziennikarzem Associated Press Gene'em Kramerem, [Warszawa], 25 VI 1966 r., k. 84, 86.

25 czerwca zostało wszczęte postępowanie karne w sprawie udziału męskiej służby porządkowej zorganizowanej przez rektora kościoła nazaretanek przy ulicy Czerniakowskiej ks. Adama Tymienieckiego do ochrony członków episkopatu oraz utrzymywania porządku na zewnątrz katedry podczas uroczystości milenijnych. Zatrzymano dziewiętnastu mężczyzn, przeciwko osiemnastu z nich (jednego zwolniono) skierowano sprawy do kolegium karno-administracyjnego; Tymieniecki został skazany zaocznie na grzywnę w wysokości 3 tys. zł, karami pieniężnymi ukarano także innych[542]. W tym samym dniu trzy osoby aresztowano za zakłócanie porządku publicznego w pobliżu katedry podczas uroczystości kościelnych, a pracownika Fabryki Półprzewodników „Tewa" Władysława Boderę za rozpowszechnianie w miejscu pracy „fałszywych informacji o stosunkach między państwem i Kościołem"[543].

Ostatnim dniem uroczystości milenijnych w Warszawie była niedziela 26 czerwca. Obawy przed atakami ze strony państwa, jakie towarzyszyły wtedy wiernym, dobrze oddaje notatka SB: „W związku z uroczystościami w dniu 26 bm. osoby zbliżone do kardynała wyrażają obawę, że może nastąpić kontrdemonstracja w czasie przenoszenia obrazu z katedry po nabożeństwie wieczornym. Stąd też kler parafialny mobilizuje wiernych do wzięcia masowego udziału w końcowych uroczystościach, jakie się będą odbywały w katedrze w godzinach popołudniowych"[544].

O skali przygotowań państwa do konfrontacji z Kościołem w tym dniu świadczy liczba 548 funkcjonariuszy Centrali MSW, którzy zostali wyznaczeni do wykonania o godz. 15.30 zadań specjalnych[545]. W Warszawie zastosowano je eksperymentalnie. Operując po cywilnemu w tłumie, wydzielona grupa funkcjonariuszy SB wykonywała zadania dezinformacyjne i dezorganizacyjne (dotychczas nie wiadomo, którzy konkretnie funkcjonariusze, na czym dokładnie polegała ta akcja, jaka była jej skala oraz skuteczność)[546]. Prawdopodobnie na podstawie tych doświadczeń opracowano później w resorcie bezpieczeństwa metody działania w tłumie, które od lat siedemdziesiątych realizowała Grupa „D" Departamentu IV MSW, przeznaczona m.in. do dezintegracji w Kościele.

Po nocnym czuwaniu, modłach i mszach św. porannych abp Baraniak odprawił 26 czerwca w archikatedrze sumę pontyfikalną, a abp Kominek wygłosił kazanie[547]. Wieczorem bp Jerzy Modzelewski przewodniczył w tej samej świątyni liturgii, podczas której prymas naszkicował program pracy duszpasterskiej w drugim tysiącleciu chrześci-

---

[542] Informacja p.o. dyrektora DSA MSW Zygmunta Orłowskiego dla kierownika WA KC PZPR Kazimierza Witaszewskiego o wykroczeniach popełnionych w trakcie uroczystości kościelnych w Warszawie i przebiegu postępowania karno-administracyjnego, Warszawa, 8 VII 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 187.

[543] Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 691.

[544] AIPN, 01283/398, Notatka SB na temat przebiegu uroczystości milenijnych w Warszawie, Warszawa, 25 VI 1966 r., k. 482.

[545] AIPN, 01283/401, Zestawienie liczbowe funkcjonariuszy Centrali MSW wyznaczonych do zadań specjalnych 26 VI 1966 r. o godz. 15.30, Warszawa, 25 VI 1966 r., k. 282.

[546] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r. sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 707.

[547] B. Kominek, Kazanie w katedrze warszawskiej, 26 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 290–294.

jaństwa w Polsce; osnową jego kazania było niepoddawanie się lękowi[548]. „Całe kazanie, trudne do opowiedzenia, było wygłoszone z pozycji nie tylko siły, ale i potęgi" – zanotował Zawieyski[549]. Biskup Modzelewski ogłosił zakończenie Milenium w obrębie archidiecezji warszawskiej, poinformował także wiernych, że ze względów bezpieczeństwa obraz nawiedzenia pozostanie w archikatedrze[550]. Kościół nie miał żadnych gwarancji, że ikona zostanie swobodnie i bezpiecznie przewieziona z Warszawy do następnego miasta peregrynacji.

Po mszy św. milicja zagrodziła wychodzącym z archikatedry wiernym przejście na plac Zamkowy[551]. Prymasowi udało się wsiąść do samochodu i ulicą Jezuicką przez Rynek Starego Miasta dojechać do ulicy Freta. Tutaj droga została zagrodzona, pod naporem wiernych zrobił się jednak wyłom i dzięki temu Wyszyński przejechał do Domu Arcybiskupów Warszawskich. Z trudem wydostali się z archikatedry także inni biskupi. Na rogu Długiej i Freta przez kilkanaście minut stali naprzeciwko siebie bojówkarze i wierni. Ci drudzy zawrócili. Mimo starań „sił porządkowych" około 5 tys. osób dotarło na Miodową, by pod siedzibą prymasa skandować słowa poparcia dla episkopatu i śpiewać pieśni religijne. Kardynał Wyszyński ukazał się na balkonie, pobłogosławił wiernych i poprosił, żeby rozeszli się w spokoju[552].

Około godz. 21 pod Domem Arcybiskupów Warszawskich zgromadziło się około 7 tys. bojówkarzy, którzy gwizdali i wznosili okrzyki przeciwko Wyszyńskiemu[553]. Milicja nie reagowała. Po pewnym czasie wierni – głównie młodzi ludzie – zaczęli się wycofywać z ulicy Miodowej w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Grupa licząca 2–2,5 tys. osób szła spokojnie, śpiewając pieśni religijne i wznosząc okrzyki: „Katolicy, łączcie się", „Żądamy wolności słowa", „Niech żyje prymas", „Chcemy wolności, chcemy Boga", „Przebaczamy", „Łączcie się z katolikami", „Milicja zdrajcy". Według SB gromadzenie się ludności na Miodowej zaczęło przybierać charakter manifestacji politycznej. Wobec groźby rozszerzenia nielegalnej manifestacji oraz w związku z zakłócaniem porządku publicznego Sztab Kierowniczy Komendy MO m.st. Warszawy podął decyzję wprowadzenia sił milicyjnych do „działań porządkowych"[554].

Na wysokości Nowego Światu i Świętokrzyskiej 130-osobowy oddział ZOMO dowodzony przez płk. Miętkiego zablokował drogę manifestantom. Wsparły go odwody mjr. Muchy działające z kierunku Świętokrzyskiej i kpt. Krajewskiego na Nowym Świecie od Alej Jerozolimskich. Zomowcy mieli gumowe pałki, na głowach hełmy, a na oczach gogle ochronne. W odwodzie stały samochody z wyrzutniami granatów z gazem łzawią-

[548] Wołamy o „nowych ludzi plemię" dla stolicy i Polski, Warszawa, archikatedra św. Jana, 26 VI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia...*, s. 147 i n.

[549] J. Zawieyski, *Dzienniki...*, t. 2, s. 580.

[550] J. Modzelewski, Komunikat o pozostawieniu Obrazu Nawiedzenia, 26 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego...*, s. 295.

[551] Szerzej na temat zamieszek w Warszawie 26 VI 1966 r.: A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 80–82.

[552] Przebieg uroczystości – wspomnienia uczestnika [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego...*, s. 270.

[553] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r. sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium...*, s. 707.

[554] Notatka naczelnika Wydziału Prewencji Ogólnej KMO m.st. Warszawy ppłk. Artura Szpilmana z przebiegu działań porządkowych MO 26 VI 1966 r., 27 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów...*, s. 178.

cym, których jednak nie użyto. Manifestanci zostali rozproszeni w stronę Świętokrzyskiej. Przywrócono normalny ruch w tej części miasta oraz dyslokowano patrole wzdłuż Nowego Światu. Część zgromadzonych stawiła opór, więc zomowcy dowodzeni przez Krajewskiego użyli wobec nich gumowych pałek.

Około godz. 21.15 sztab MO otrzymał informację, że Krakowskim Przedmieściem w kierunku KC maszeruje nowa grupa około pięciuset manifestantów, krzyczy: „Przebaczamy", „Łączcie się z katolikami" itp. Rozkaz jej zatrzymania i rozproszenia wykonał na wysokości pomnika Mikołaja Kopernika oddział Miętkiego, wsparty przez siły podległe mjr. Musze i kpt. Omańskiemu. Manifestanci na widok funkcjonariuszy zaczęli gwizdać i krzyczeć: „Gestapowcy". Zostali rozpędzeni w kierunku ulic Tamka i Romualda Traugutta.

Część protestujących, wyparta m.in. w kierunku Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej i Jasnej, zebrała się ponownie około godz. 21.40 przy ulicy Henryka Rutkowskiego (dziś Chmielna). Do ich rozproszenia i zatrzymania inspiratorów skierowano odwód kpt. Krajewskiego. Funkcjonariusze użyli pałek milicyjnych oraz zatrzymali czternaście osób.

Drugą grupę, liczącą około trzystu osób, głównie starszych kobiet i młodzieży wznoszących okrzyki „My chcemy Boga", rozpędziła grupa odwodowa kpt. Stockiego przy ulicy Jasnej w pobliżu ulicy Rutkowskiego (w tym przypadku nie użyto pałek).

Około godz. 22 sztab otrzymał informację, że na wysokości hotelu Bristol formuje się jeszcze jedna, duża grupa manifestantów złożona z 1,5–2 tys. osób. Skierowano tam grupy odwodowe operujące na Krakowskim Przedmieściu z kierunku ulic Walerego Bagińskiego – dziś Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza (kpt. Gronowski), Trębackiej (por. Pawlak), od placu Zamkowego (kpt. Kozłowski) i Nowego Światu (płk Miętki i mjr Mucha). Na widok funkcjonariuszy demonstranci krzyczeli „Hańba" i „Pachołki". Wobec tego, że posuwali się chodnikami po obu stronach ulicy (jezdnią szła kontrmanifestacja aktywu społecznego, który wcześniej urządził „kocią muzykę" pod siedzibą prymasa i wznosił obraźliwe okrzyki pod jego adresem), przystąpiono do rozpędzania protestujących pałkami. Po godz. 22 na Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie oraz przyległych ulicach zapanował porządek. Na ulicach pojawiły się patrole. Po godz. 23 wszystkie odwody wycofano i skierowano do rejonu zakwaterowania, a do służby nocnej pozostawiono niezbędną liczbę funkcjonariuszy i zlecono im patrolowanie okolic archikatedry[555].

Zamieszki w Warszawie miały gwałtowny przebieg i zaliczały się do najpoważniejszych w całym okresie Milenium. Podczas ich rozpraszania 26 czerwca jeden z funkcjonariuszy doznał ciężkich obrażeń ciała, miał pęknięte jelito[556]. Siły SB i MO zatrzymały 46 osób, w tym cztery kobiety[557]. Po wyjaśnieniach osiem osób zwolniono, a sprawy

[555] Zob. informacje Komendy MO m.st. Warszawy z 27 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 177, 180; opracowanie Wydziału Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR *O politycznych aspektach kościelnych uroczystości milenijnych w Warszawie* (do użytku wewnętrznego), Warszawa, czerwiec 1966 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 393 i n.; wspomnienie Jana Dworaka [w:] *Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. J. Eisler, Warszawa 2003, s. 39–40; A. Zambrowski, *Przeoczona rocznica*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 31. Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 691.

[556] Informacja Komendy MO m.st. Warszawy dotycząca wydarzeń 26 VI 1966 r. w Warszawie, 27 VI 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 177.

[557] *Ibidem*.

pozostałych skierowano do sądu i kolegium karno-administracyjnego. Za zakłócanie porządku publicznego w pobliżu katedry 27 czerwca zatrzymano jedną osobę. Dwa dni później to samo spotkało pięciu uczestników konwersatoriów dla młodzieży akademickiej przy kościele św. Anny, którzy organizowali grupę studentów do „obrony obrazu i kardynała Wyszyńskiego" na wypadek zajść ulicznych podczas procesyjnego przenoszenia kopii jasnogórskiej ikony. Opiekunem duchowym tej młodzieży był ks. Jerzy Dziurzyński z kościoła św. Anny[558].

Podczas całych obchodów ostatniego roku Milenium w Warszawie aparat policyjny zatrzymał w sumie 106 osób. W trybie karno-administracyjnym ukarano 74 osoby, w tym sześciu księży (areszt i grzywny), w trybie sądowym przyspieszonym sześć osób, a w trybie zwykłym trzy, w tym księdza. Wszczęto postępowanie karne przeciwko ks. Józefowi Kotnisowi za kazanie wygłoszone 23 czerwca w kościele św. Stanisława Kostki w obronie nienarodzonych dzieci. Ksiądz został 4 lipca aresztowany i we wrześniu 1966 r. skazany na 3 lata więzienia; po rozpatrzeniu apelacji wyszedł na wolność w styczniu 1967 r.[559] Wobec 32 księży diecezjalnych i zakonnych wystąpiono o ukaranie w trybie karno-administracyjnym, a w stosunku do dwóch innych księży wdrożono postępowanie egzekucyjne. Ponadto Służba Bezpieczeństwa przeprowadziła 23 rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze z duchownymi, którzy naruszyli przepisy prawne, a z jej inspiracji Wydział ds. Wyznań Prezydium RN m.st. Warszawy – 162 rozmowy ostrzegawcze z księżmi i zakonnicami[560].

Stołeczna Służba Bezpieczeństwa inwigilowała księży diecezjalnych i zakonnych, którzy podczas obchodów wielkiego jubileuszu w Warszawie naruszyli przepisy prawne. Rozpoznaniem objęto przede wszystkim: organizatorów – członków katedralnego komitetu obchodów milenijnych; księży stale mieszkających w Warszawie, którzy nie dopełnili formalności meldunkowych związanych z pobytem w tym mieście; profesorów i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, którzy wykazali „szczególnie agresywną postawę" 26 czerwca podczas zajść na Krakowskim Przedmieściu; duszpasterzy akademickich i stanowo-zawodowych, a także członków niektórych zakonów, np. jezuitów i paulinów[561].

Kierownictwo stołecznej milicji konstatowało: „Jeśli stare kobiety, typowe dewotki ze wszystkich warszawskich kościołów stanowiły bierną, rozmodloną masę śpiewającą pieśni religijne i niewiele poza tym rozumiejącą z tego, co się działo, to grupa «aktywu» była inicjatorem wszystkiego: wznoszenia okrzyków, intonowania pieśni, oklasków, manifestacji ulicznych. Każde przejście, przejazd biskupów, ich kazania zabezpieczone były grupą «klakierów», «entuzjastów», to oni usiłowali przy użyciu siły fizycznej zrobić przejście biskupom przez ul. Świętojańską zablokowaną przez nasz aktyw. Uroczystości

---

[558] Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 691.

[559] J. Zbudniewek, *Kotnis Józef* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 128.

[560] Sprawozdanie zastępcy komendanta stołecznego MO ds. SB ppłk. Stanisława Sławińskiego za 1966 r., Warszawa, 14 I 1967 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 716–717. Szerzej o represjach w stolicy: E.K. Czaczkowska, *Represje karno-administracyjne wobec uczestników uroczystości milenijnych w Warszawie w świetle materiałów archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 777, 792. Najmłodszy z zatrzymanych i skazanych, Wojciech Czyż, miał 16 lat. 26 VI 1966 r. został osadzony przez MO w izbie dziecka, a następnie skazany przez kolegium na 500 zł grzywny za „podburzanie i gromadzenie wokół siebie ludzi przez rozpowszechnianie informacji, że «milicja bije ludzi pałkami» i «że milicja to okupacyjne gestapo»" (*ibidem*, s. 791).

[561] Informacja o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych na terenie Warszawy w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 692.

warszawskie dowiodły raz jeszcze, że Kościół dysponuje zorganizowanymi, dość sprawnymi służbami, które stanowiły istotny czynnik w realizacji jego zamierzeń”[562].

W sprawozdaniach dla partyjnej „góry” działania aparatu policyjnego w Warszawie urastały do rangi czynów heroicznych. W jednym z tego rodzaju laurkowych opisów stwierdzono: „Przebieg działań – pomijając ich merytoryczną stronę – wykazał pełną poświęcenia i hartu postawę funkcjonariuszy. Mimo znacznie dłuższej niż normalnie, wielogodzinnej służby w pogotowiu, konieczności przesunięcia niektórych urlopów milicjanci i oficerowie wykazali zdyscyplinowanie i ofiarność. Nie było sarkań, narzekań i objawów niezadowolenia. Wśród wszystkich funkcjonariuszów panowała atmosfera pełnego zrozumienia dla politycznej wagi działań. Było to niewątpliwie rezultatem partyjno-politycznego przygotowania aparatu w okresie poprzedzającym obchody. Podobna postawa cechowała również pododdziały ORMO”[563]. Taka narracja miała oczywiście wymierny cel: awanse lub nagrody „za dobrze wykonaną służbę”.

W Warszawie oprócz funkcjonariuszy centrali MSW wyznaczonych do zadań specjalnych zmobilizowano do zakłócania porządku publicznego około siedmiotysięczną grupę aktywu społeczno-partyjnego. Wkraczała ona do akcji w najważniejszych momentach uroczystości kościelnych, dzięki czemu działania MO można było ograniczyć do minimum. Aktyw został wykorzystany do blokowania tras pochodu wiernych, bezpośredniej konfrontacji z duchowieństwem, kontrmanifestacji pod Domem Arcybiskupów Warszawskich. W ocenie państwa działania tej bojówki, zwłaszcza 24 czerwca i wieczorem 26 czerwca, dowiodły, że można jej z powodzeniem używać do „czynnego przeciwstawienia się klerykalnym działaniom”: „Aktyw partyjny wykazał w czasie tej demonstracji wielką dyscyplinę, zaangażowanie, świetny bojowy nastrój i umiejętności działania w bezpośrednim starciu. Jego czynna postawa, okrzyki, reakcja wywarły na biskupach i Wyszyńskim deprymujące wrażenie”. Doświadczenia te potwierdzały celowość włączania zorganizowanych grup aktywu w określonych sytuacjach do „działań porządkowych”[564]. W kolejnych miesiącach obchodów milenijnych podobne bojówki zostały wykorzystane do walki z Kościołem w Sosnowcu i Łodzi.

Państwo miało świadomość niedomagań w walce z Milenium w Warszawie. Dotyczyło to zwłaszcza problemów organizacyjno-strukturalnych i zastosowania środków technicznych. Współdziałanie oddziałów zwartych MO z grupami funkcjonariuszy ubranych po cywilnemu napotykało trudności, zakryte punkty obserwacyjne nie były w wystarczającym stopniu chronione przed dekonspiracją, występowały poważne zakłócenia w pracy środków łączności[565].

Służbie Bezpieczeństwa pomogła za to telewizja – jej aparatura ustawiona przy ulicy Świętojańskiej umożliwiła obserwowanie w sztabie sytuacji przed katedrą. Wskazano na potrzebę zatrudnienia w sztabie kreślarzy, którzy na bieżąco nanosiliby na mapy szkice sytuacyjne, oraz kupna nowoczesnej kopiarki i dokładnych map stolicy, jak również urządzeń głośnikowych dla MO. Okazało się, że samochody ciężarowe ZOMO są zbyt ciężkie, mało

[562] Ocena działań MO, SB, ORMO i aktywu partyjnego w czasie kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie 20–26 VI 1966 r. sporządzona przez komendanta MO m.st. Warszawy płk. Henryka Słabczyka, Warszawa, 7 X 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 704–705.
[563] *Ibidem*, s. 706.
[564] *Ibidem*, s. 707.
[565] *Ibidem*, s. 708.

zwrotne, a funkcjonariusze nie są w stanie szybko z nich wysiadać ani do nich wchodzić. Postulowano więc unowocześnienie środków transportu. Punktowano trudne warunki zakwaterowania sił wspierających działania aparatu policyjnego w Warszawie, które „nie sprzyjały wypoczynkowi milicjantów po wielogodzinnej, pełnej naprężenia służbie”[566].

Wypadki, do których doszło w Warszawie, wywołały niesmak w niektórych środowiskach. Krytyka spadła przede wszystkim na władze. Mycielski pisał w liście do Wyszyńskiego: „Byłem świadkiem zawstydzających nas zajść 26 czerwca, gdy wyprowadzono na ulice Warszawy uzbrojone oddziały. Spokojne tłumy zebrane wokoło Katedry prowokowane były przez nikłe, zorganizowane grupki, mające kontrmanifestować. Miało to wyraźnie na celu doprowadzenie do zajść. Były one potrzebne chyba tylko do tego, żeby usprawiedliwić jakieś przyszłe zarządzenia, obostrzenia czy oskarżenia – których spodziewać się można. Trudno odgadnąć, do czego dążą władze, które mienią się stróżami porządku publicznego. Jestem przekonany, że działają one w sposób, który nie przysparza im oparcia, jakie każda władza powinna mieć w wolnym społeczeństwie”[567]. (Prymas przesłał później Mycielskiemu podziękowanie „za słowa tak bliskie jego sercu” i błogosławieństwo[568]). Wojciech Bogaczyk, w latach osiemdziesiątych jeden z liderów Niezależnego Zrzeszenia Studentów, wspominał, że po raz pierwszy bezpośrednio zetknął się wówczas z siłami „imperium zła”: „Pamiętam prymasa Wyszyńskiego na ambonie. Mam to przed oczami. I pamiętam, że już jako dziecko jestem po stronie prymasa – opowiadam się przeciwko Gomułce i nie cierpię go”[569].

Działania aparatu władzy były również krytykowane przez członków PZPR. Mieczysław Rakowski komentował: „Ciekawy szczegół: milicja podporządkowana została w tym dniu [26 czerwca – B.N.] Kociołkowi; Moczara w pewnym sensie odsunięto od bezpośredniego działania. Frustracja w partii doszła już do takiego punktu, że – w moim przekonaniu – słuszne próby zagrodzenia drogi fanatyzmowi są także przedmiotem krytyki w centralnym aktywie”[570]. W ocenie redaktora naczelnego „Polityki” kręgi „partyzantów” nie kryły w tym czasie niezadowolenia z polityki Gomułki wobec prymasa Wyszyńskiego[571].

Od lipca do listopada 1966 r. uroczystości milenijne odbyły się jeszcze w kilkunastu miastach. Nigdzie nie towarzyszyły im tak zdecydowane działania ze strony państwa jak w pierwszym półroczu. Konflikt na tle Milenium dogasał. Janusz Zabłocki zauważył 25 września: „Jakkolwiek wszędzie władze miejscowe ustanawiają na te dni pogotowie podległej sobie administracji i sił policyjnych, to jednak szczęśliwie do większych konfliktów nie dochodzi. Napięcie po burzliwych starciach w Warszawie jak gdyby się trochę wypaliło”[572].

Mimo to machina propagandowa się nie zatrzymała. W lipcu i sierpniu np. Wydział Propagandy i Agitacji KC wydał w masowych nakładach materiały dla wykładowców i lektorów sekcji światopoglądowych: Bożeny Krzywobłockiej *Przyczynki do historii*

---

[566] *Ibidem*, s. 709.
[567] Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*..., s. 444–445.
[568] *Ibidem*, s. 446.
[569] *Bez (auto)cenzury. Z Wojciechem Bogaczykiem rozmawia Bartłomiej Noszczak*, Warszawa 2013, s. 26.
[570] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 384.
[571] *Ibidem*, s. 383.
[572] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 129.

Kościoła katolickiego w Polsce (Warszawa 1966), Wiesława Mysłka *„Przedmurze chrześcijaństwa"* (Warszawa 1966) oraz Janusza Osuchowskiego *Zarys historyczny i aktualne zagadnienia rozdziału Kościoła od państwa* (Warszawa 1966)[573].

Posiedzenie i defilada

Przygotowania do Święta Odrodzenia, które było głównym akcentem ostatniego roku obchodów Tysiąclecia, miały charakter ponadregionalny. W całym kraju otwierano ważne dla gospodarki zakłady przemysłowe – Wykańczalnię Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach (30 czerwca), Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Ostrołęce (12 lipca), Zakłady Azotowe w Puławach (16 lipca), Gazokoksownię w Poznaniu (18 lipca), Hutę Aluminium w Koninie (19 lipca)[574]. Do święta przygotowywały się również terenowe ogniwa PZPR, stronnictw politycznych, FJN, organizacji, instytucji i stowarzyszeń[575]. Wydział Propagandy i Agitacji KC opracowywał od połowy 1966 r. kompleksowy plan działań w sferze propagandy i systematycznie wprowadzał go w życie[576].

17 lipca pod patronatem stołecznego komitetu FJN w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się koncert z udziałem artystów scen warszawskich. Dwa dni później doszło w tym samym miejscu do spotkania młodzieży z kierownictwem Zarządu Głównego i Zarządu Stołecznego ZMS. Wyróżniające się koła związku oraz kilkadziesiąt wiejskich zakładów pracy, instytucji i placówek kulturalno-oświatowych otrzymały młodzieżowe odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego.

21 lipca w Warszawie członkowie kierownictwa PZPR, stronnictw politycznych, Rady Państwa, rządu, sejmu, MON, CRZZ, Stołecznego Komitetu FJN, ZBoWiD, Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych oraz delegaci zakładów pracy złożyli wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza (godz. 12), w Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej i przy Bramie Straceń na Cytadeli (godz. 13). Organizacje i instytucje społeczne, młodzieżowe i kulturalne oraz delegacje zakładów pracy składały kwiaty pod pomnikami braterstwa broni i wdzięczności, płytami pamiątkowymi, przy kwaterach żołnierzy Armii Ludowej i Armii Krajowej (w ramach obchodów Tysiąclecia państwo po raz pierwszy uhonorowało żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego), w miejscach masowych egzekucji, przy pomnikach i grobach działaczy robotniczych oraz twórców nauki i kultury[577]. W odróżnieniu od zwykłych apeli poległych podczas capstrzyków

[573] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-849.

[574] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-898, Pismo kierownika WPiA Leona Stasiaka i kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC PZPR Józefa Niedźwieckiego do Sekretariatu KC PZPR w sprawie uruchamiania wielkich zakładów pracy przed 22 VII 1966 r., Warszawa, 23 VI 1966 r., k. 95.

[575] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-899, Pismo WO i WPiA w sprawie obchodów Święta Odrodzenia 22 VII 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 77–78. Jak pamiętamy, ostatnim większym akordem w kalendarzu centralnych obchodów Tysiąclecia w 1966 r. był Kongres Kultury Polskiej 7–9 października. Wcześniej, 4 września, zorganizowano na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie Dożynki Tysiąclecia. Nie miały jednak tej rangi i rozmachu co domykające Tysiąclecie Święto Odrodzenia; zob. Ł. Polniak, *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011, s. 121–122.

[576] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-899, Uwagi o przebiegu Tysiąclecia Państwa Polskiego w pierwszym półroczu 1966 r., Warszawa, czerwiec 1966 r., k. 177–179.

[577] AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/326, Program centralnych uroczystości Święta Odrodzenia w Warszawie przesłany przez kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego, Warszawa, 8 VII 1966 r., k. 344–345.

21 lipca przy akompaniamencie bębnów i fanfar wygłaszano Apel tysiąclecia, który miał charakter „godnego, lecz raczej triumfalnego sprawozdania minionych pokoleń”[578].

O godz. 17 odbyła się nadzwyczajna sesja Sejmu PRL (transmitowana przez radio i telewizję) z udziałem członków najwyższych władz partyjno-państwowych – z I sekretarzem KC na czele. W lożach sejmowych zasiedli ambasadorowie państw akredytowanych w Polsce, w tym delegacja parlamentu Kanady z przewodniczącym senatu tego kraju Sidneyem Johnem Smithem[579].

Posiedzenie otworzył marszałek sejmu Czesław Wycech. Po nim Gomułka przez dwie godziny w specyficznym stylu marksistowsko-pezetpeerowskiej interpretacji przedstawił dzieje Polski od Mieszka I do czasów współczesnych. (Była to w jakimś sensie odpowiedź na historiozoficzną wykładnię dziejów zawartą w orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich). Po krytycznej ocenie dwudziestolecia międzywojennego zatrzymał się dłużej nad okresem Polski Ludowej, której powstanie było w jego ocenie „przełomowym zwrotem w całej dotychczasowej historii narodu i państwa polskiego”. Poruszył także kwestię relacji między państwem i Kościołem. Twierdził, że w konflikcie wywołanym przez episkopat chodzi wyłącznie o sprawy polityczne, a władzom PRL obca jest myśl prowadzenia walki z Kościołem i religią. Polityka i postawa biskupów wobec Polski Ludowej nie mieszczą się także w ramach wyznaczonych przez Sobór Watykański II: „Normalne stosunki między Kościołem a państwem mogą być przywrócone, gdy kierownictwo Kościoła stanie na gruncie poszanowania Konstytucji PRL, przestrzegać będzie ustaw i przepisów państwowych, wyrzeknie się nadużywania uczuć religijnych dla swoich celów politycznych, zajmie lojalną postawę wobec Polski Ludowej i honorować będzie jej rację stanu, rację stanu narodu, którego językiem przemawia”[580].

Na zakończenie Gomułka oznajmił *urbi et orbi*, że światowy komunizm jest siłą niezwyciężoną, a losy Polski zostały z nim związane na zawsze. Zapowiedział, że władze PRL przekażą potomnym ideę komunizmu – skierowaną przeciwko śmierci, wojnom i innym tragediom zagrażającym człowiekowi, a zarazem otwartą na wszystko co nowe, ukierunkowaną na postęp i pomnażanie szczęścia. Na progu drugiego tysiąclecia państwa chciał, by kolejne lata były wypełnione pracą, która cieszy, i twórczością, która budzi dumę[581]. Nie trzeba dodawać, że mowa Gomułki była pustosłowiem.

Po tym wystąpieniu Wycech zgłosił projekt uchwały, która głosiła, że sejm zebrany na nadzwyczajnej sesji z okazji tysiąclecia państwowości „aprobuje w całej pełni myśli przewodnie oraz wnioski z doświadczeń dziejów Polski” przedstawione w przemówieniu I sekretarza KC, wyraża też uznanie dla wszystkich obywateli, którzy pracą zawodową i społeczną, ofiarnością i udziałem w ogólnonarodowych „milenijnych manifestacjach” przyczynili się do godnego uczczenia wielkiego jubileuszu. Wyrażono przekonanie, że obchody tysiąclecia państwowości jeszcze mocniej zespolą całe społeczeństwo we Froncie Jedności Narodu „w pracy dla dobra i rozkwitu kraju w imię urzeczywistnienia ideałów

[578] AW NDM, GZP WP, 344/92/277, Objaśnienie do Apelu tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 216; *ibidem*, Tekst Apelu Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], k. 217–224.
[579] Szczegółowy przebieg sesji: AAN, Kancelaria Sejmu, 618, Sprawozdanie stenograficzne z 9. posiedzenia Sejmu PRL 21 VII 1966 r., Warszawa 1966, k. 468 i n.
[580] W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967, s. 514.
[581] *Ibidem*, s. 515–516.

socjalizmu, pokoju i braterstwa narodów”[582]. Sejm przyjął uchwałę jednogłośnie, po czym marszałek zamknął sesję nadzwyczajną.

Głosowanie za uchwałą wywołało konsternację w Kole Posłów Katolickich „Znak”, ponieważ Stomma – gdy jeszcze nie znał przemówienia Gomułki – w imieniu kolegów zaakceptował ją podczas Konwentu Seniorów. Jak zanotował Zabłocki, wszyscy posłowie katoliccy, którzy po zakończeniu posiedzenia udali się do gabinetu Zawieyskiego, mieli „poczucie niesmaku i upokorzenia”[583]. Później skierowali do Prezydium Sejmu sprostowanie w sprawie głosowania; zaznaczyli, że nie zgadzają się z pewnymi sformułowaniami I sekretarza KC, które dotyczyły stosunków między państwem i Kościołem. Nie zmieniło to nastrojów. „Jak mogliśmy, słuchając wszystkich tych kłamstw, nie zaznaczyć choćby wstrzymaniem się od głosu, że aprobować ich nie możemy? – zanotował Zabłocki. – Jak to się stało, że nawet na taki gest zabrakło nam odwagi, i to w czasie, gdy ją wykazują miliony zwykłych, szarych katolików, tak często pomawianych przez nas o związki z Kościołem jedynie «socjologiczne» i «metrykalne»? Dziś te miliony zwykłych, prostych wiernych manifestują swą wiarę i solidarność z Kościołem mimo szykan na uroczystościach milenijnych, a my tu, w sejmie, nie potrafimy się zdobyć nawet na symboliczny gest łączności z nimi. To głosowanie pozostanie w całej historii naszego Koła wydarzeniem nieprzynoszącym nam chluby, a w nas samych, w naszych sumieniach, pozostawi piekące uczucie wstydu”[584].

Uchwałę sejmu skrytykował również prymas Wyszyński. Ocenił, że mowa Gomułki zawierała wiele naświetleń spornych, nieścisłości i przeinaczeń historycznych, trudno ją uważać za wypowiedź sejmu, w którym znalazłoby się kilku znawców historii Polski. Kardynał nazwał sejm tysiąclecia „sejmem niemym”[585].

Posłowie i członkowie rządu otrzymali 21 lipca Medale Tysiąclecia wraz z dyplomami pamiątkowymi podpisanymi przez przewodniczącego OK FJN Edwarda Ochaba[586]. Z okazji wyjątkowego, gdyż zbieżnego z zamknięciem obchodów Tysiąclecia święta lipcowego przyznano również dwieście nagród państwowych w dziedzinie nauki, techniki, kultury i sztuki[587]. Tego samego dnia odbyły się w instytucjach i fabrykach stolicy uro-

---

582 AAN, Kancelaria Sejmu, 618, Projekt uchwały Sejmu PRL, Warszawa, 21 VII 1966 r., k. 460.

583 J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 116–117.

584 *Ibidem*, s. 118–119. W połowie czerwca 1966 r. członkowie Koła Posłów Katolickich „Znak” uznali, że powinni zająć stanowisko w konflikcie między państwem a Kościołem. Konstanty Łubieński zaproponował wystosowanie wniosku, by sejm wybrał komisję do rozpatrzenia istniejącego konfliktu, a Tadeusz Mazowiecki – zgłoszenie interpelacji oraz napisanie listu do Biura Politycznego i episkopatu (J. Zawieyski, *Dzienniki*..., t. 2, s. 575). Ostatecznie posłowie zgłosili interpelację (A. Friszke, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002, s. 455 i n.).

585 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 146.

586 Medal Tysiąclecia został wykonany w 1966 r. w związku z zakończeniem obchodów. Jego projekt, autorstwa artysty plastyka Wacława Kowalika, uzyskał akceptację KC PZPR. Mennica Państwowa wyprodukowała 10 tys. medali; 2,3 tys. z nich zamierzano wręczyć działaczom FJN, a pozostałe 7,7 tys. rozprowadzić odpłatnie wśród zbieraczy w kraju lub za granicą (AAN, BOK FN, 876, Pismo sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego i prezesa NBP Stanisława Majewskiego do przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Edwarda Ochaba w sprawie Medalu Tysiąclecia, Warszawa, 13 IX 1965 r., b.p.; *ibidem*, Notatka sekretarza OK FJN Józefa Kalinowskiego do przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Edwarda Ochaba w sprawie Medalu Tysiąclecia, Warszawa, 15 X 1965 r., b.p.; *ibidem*, Notatka Mariana Dobrowolskiego do przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Edwarda Ochaba w sprawie Medalu Tysiąclecia, Warszawa, 18 III 1966 r., b.p.; *ibidem*, Notatka sekretarza OK FJN Mieczysława Marca na temat Medalu Tysiąclecia, Warszawa, 4 VI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Notatka w sprawie trybu wręczania Medali Tysiąclecia, [Warszawa, 1966 r.], b.p.). Do końca obchodów Tysiąclecia wręczono co najmniej 2541 medali (*ibidem*, Notatka dotycząca odznak i medali wydanych w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa, 1967 r.], b.p.).

587 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 379.

czyste zebrania i koncerty. W trzystu punktach miasta – pod pomnikami, na cmentarzach i przy ulicznych miejscach straceń – złożono wieńce i wiązanki oraz zapalono znicze. W Warszawie, miastach wojewódzkich i większych garnizonach wojskowych odbyły się capstrzyki, połączone z uroczystymi apelami. Wieczorem przemaszerowały przez stolicę pododdziały wojskowe i zwarte grupy organizacji młodzieżowych i społecznych, weterani walk i załogi zakładów pracy. Zmotoryzowane sztafety przejechały później na plac Zwycięstwa (obecnie Marszałka Józefa Piłsudskiego), gdzie o godz. 21 miał miejsce apel przed Grobem Nieznanego Żołnierza[588].

W Święto Odrodzenia Polski odbyła się na placu Defilad trzygodzinna defilada tysiąclecia, w której uczestniczyło wojsko, młodzież i sportowcy. Obserwowali ją przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, członkowie Rady Państwa i rządu, posłowie na sejm, reprezentanci nauki i kultury, generałowie ludowego wojska, dawni dowódcy oddziałów partyzanckich, kombatanci, kierownicy organizacji młodzieżowych i społecznych, władze stolicy i województwa warszawskiego, a także dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Sowieckiej gen. płk Gleb Bakłanow, członkowie delegacji parlamentu Kanady, delegacja francuskiego stowarzyszenia Odra-Nysa, grupa kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych. Wydarzenie to transmitowały na żywo rządowe media[589].

Defiladę rozpoczęła o godz. 10 parada lotnicza. Nad Warszawą przeleciało 275 samolotów różnych typów w szykach „orzeł", „1000", „jodełka", „grot", „romb" i „delta". Później defilowała kompania reprezentacyjna WP. Następnie był „rzut historyczny" – 328 żołnierzy i 68 koni maszerujących jako „wojowie Chrobrego" (tarczownicy piesi i drużyna konna), „zwycięzcy nad Krzyżakami" (piechota z czasów wojny trzynastoletniej i rycerstwo spod Grunwaldu), „zwycięzcy spod Wiednia" (piechota łanowa i husaria), wreszcie „żołnierze powstań narodowych" (oddział 10. regimentu piechoty z 1794 r., żołnierze 4. pułku piechoty, tzw. czwartaków z lat 1830–1831, Gwardia Narodowa, oddział 2. pułku ułanów Księstwa Warszawskiego). Potem szło czterdzieści pocztów sztandarowych, dalej słuchacze wyższych uczelni wojskowych, wojska zmechanizowane, pancerne i rakietowe, na końcu jechała kolumna motocyklowa WSW[590].

Ogółem w defiladzie uczestniczyło 8,5 tys. żołnierzy, 275 samolotów, 135 transporterów opancerzonych, 150 samochodów, sto czołgów i dział przeciwpancernych (T-55, ASU-85 i PT-76), osiemdziesiąt armat i 75 rakiet[591]. Był to największy w historii przegląd

---

[588] Więcej na temat uroczystości 21 VII 1966 r. w Warszawie: AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-898, Notatka kierownika WPiA Leona Stasiaka do sekretarza KC PZPR Witolda Jarosińskiego w sprawie centralnych uroczystości Święta Odrodzenia w Warszawie, Warszawa, 8 VII 1966 r., k. 109–111; AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-899, Notatka służbowa w sprawie organizacji i przeprowadzenia defilady wojskowej oraz uroczystego capstrzyku, [Warszawa, 1966 r.], k. 101–103.

[589] T. Ruzikowski, *Obchody millenijne w Warszawie*..., s. 284.

[590] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-899, Notatka służbowa na temat części historycznej defilady wojskowej 22 VII 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 94–97; *ibidem*, Notatka służbowa w sprawie organizacji i przeprowadzenia defilady wojskowej oraz uroczystego capstrzyku, [Warszawa, 1966 r.], k. 98; Z. Zamencki, *Wielka defilada wojskowa i imponująca parada młodzieży*, „Trybuna Ludu", 23–24 VII 1966; AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 54 (k. 57) i n.

[591] AAN, WPiA KC PZPR, VIII-899, Notatka kierownika WPiA Leona Stasiaka, szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza i kierownika WO KC PZPR Edwarda Babiucha w sprawie centralnej uroczystości 22 VII 1966 r. w Warszawie, Warszawa, 5 IV 1966 r., k. 70.

sił zbrojnych PRL. Abstrahując od politycznego aspektu defilady (uczestniczący w niej żołnierze zostali w dniach 1–25 lipca poddani szczególnej indoktrynacji podczas tzw. pracy partyjno-politycznej[592]), okazała się ona wyjątkowo atrakcyjnym widowiskiem, sprawnie przygotowanym i przeprowadzonym przez siły zbrojne[593].

Po defiladzie wojskowej, która trwała około godziny, odbyła się manifestacja młodzieży polskiej z udziałem 25 tys. osób. Była zwieńczeniem trzydniowego zgrupowania młodzieży w stolicy[594]. Na jej czele szła grupa sztandarowa ZHP, ZMS, ZMW i ZSP. Po niej kolumna centralna (4 tys. osób) z hasłem „Młodzież swojej Ojczyźnie" akcentowała zadania ludzi młodych w realizacji 5-letniego planu gospodarczego (1966–1970); kolumna Krakowa, Łodzi i Warszawy (4,5 tys. osób) niosła hasło „Polska Ludowa realizuje patriotyczne, postępowe i rewolucyjne dążenia narodu polskiego"; kolumna Olsztyna, Opola, Wrocławia i Zielonej Góry (3,1 tys. osób) – „Ziemie Zachodnie i Północne na zawsze polskie"; kolumna Katowic, Kielc i Poznania (3,4 tys. osób) akcentowała osiągnięcia i zadania planu 5-letniego w przemyśle górniczym, hutniczym i elektromaszynowym; kolumna województwa warszawskiego i Lublina (3,5 tys. osób) manifestowała osiągnięcia i zadania przemysłu chemicznego; kolumna Białegostoku, Bydgoszczy, Rzeszowa i województwa łódzkiego (3,1 tys. osób) odwoływała się do rozwoju i zadań rolnictwa; kolumna Gdańska, Koszalina i Szczecina (1,9 tys. osób) zwracała uwagę na osiągnięcia i zadania gospodarki morskiej, a kolumna ostatnia (1,5 tys. osób) podkreślała jedność polskiej młodzieży[595].

Centralne uroczystości Tysiąclecia na placu Defilad zakończyła defilada 8 tys. sportowców. W intencjach GKKFiT sportowcy, którzy w niej uczestniczyli, mieli manifestować „uczucia patriotyczne i przywiązania do Polski Ludowej swoją postawą, barwnymi ubiorami, sprężystością przemarszu, efektownymi ćwiczeniami gimnastyczno-sportowymi, okrzykami, radosnym i pogodnym nastrojem"[596]. Defiladę otwierała kolumna z sześćdziesięcioma sztandarami klubów, zrzeszeń i federacji (256 osób). Następnie kolejno maszerowały: kolumna (w szesnastu szeregach po dwanaście osób) ze 192 flagami biało-czerwonymi, reprezentacje wszystkich województw (w kolejności alfabetycznej, w szesnastu szeregach po szesnaście osób) i reprezentacje poszczególnych zrzeszeń sportowych – Centralnej Rady Związków Zawodowych (dziewięćset osób), Szkolnego Związku Sportowego (sześćset osób), Akademickiego Związku Sportowego (trzysta osób), Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej (dwieście osób), Startu (dwieście osób),

[592] W jej ramach zorganizowano m.in. 42 różnego rodzaju imprezy (występy artystyczne, koncerty, przedstawienia teatralne, seanse filmowe, spotkania z literatami, zwiedzanie Warszawy, mecz piłkarski, pokazy cyrkowe, pokaz mundurów historycznych, zwiedzanie Muzeum Wojska Polskiego), w których uczestniczyło ogółem 112 727 osób – żołnierzy i cywilów. Szerzej na ten temat: AW NDM, GZP WP, 2764/2010/1020, Z. Szmańda, *Udział Wojska Polskiego w ogólnonarodowych obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego*, Warszawa 1972, s. 62–72, 114 (k. 65–75, 117).

[593] Organizatorzy defilady zostali za to docenieni przez szefa GZP: AW NDM, GZP WP, 380/92/194, Rozkaz specjalny szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza w sprawie wyróżnień oficerów, podoficerów i pracowników cywilnych w związku z defiladą wojskową 22 VII 1966 r., [Warszawa], 13 IX 1966 r., k. 80–83.

[594] O przygotowaniach do tej manifestacji: *ibidem*, Notatka Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych w sprawie Manifestacji Młodzieży Polskiej 22 VII 1966 r. w Warszawie, Warszawa, 19 II 1966 r., k. 86–87.

[595] AAN, WPiA KC PZPR, VIII-899, Notatka kierownika WPiA Leona Stasiaka, szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza i kierownika WO KC PZPR Edwarda Babiucha w sprawie centralnej uroczystości 22 VII 1966 r. w Warszawie, Warszawa, 5 IV 1966 r., k. 71.

[596] *Ibidem*, Pismo GKKFiT do WPiA w sprawie organizacji parady sportowców 22 VII 1966 r., Warszawa, 10 III 1966 r., k. 90.

Ludowych Zespołów Sportowych (trzysta osób), Legii (trzysta osób), Gwardii (trzysta osób)[597]. Paradę sportowców zamknęła kolumna flagowa zrzeszeń (96 flag).

Defiladom wojska, młodzieży i sportowców towarzyszyła orkiestra, złożona z około pół tysiąca osób, grająca specjalnie przygotowany repertuar. Warszawie nadano specjalną oprawę plastyczną[598].

W ocenie Rakowskiego defilada tysiąclecia została zorganizowana na wielką skalę i z ogromnym rozmachem: „Defilowały drużyny wojów Bolesława Chrobrego, husarze, żołnierze powstania styczniowego, kawaleria sprzed 1939 r. itp. Musiały radować się serca Polaków. Dowiedziałem się, że projektowano także przemarsz partyzantów. Na szczęście nie wyrażono na to zgody [przemarsz ten mógł zostać odczytany jako aluzja do działalności frakcji „partyzantów" i jej polityczne wzmocnienie – B.N.]. Imponująco wypadły pokazy lotnictwa. Eskadra samolotów bojowych przeleciała nad placem Defilad, tworząc figurę orła, a po niej wykonując różne inne. Przeleciały także cztery «Iskry», samoloty szkolno-treningowe skonstruowane i wyprodukowane w Polsce. Na ulicach nieprawdopodobne tłumy. Wieczorem przyjęcie w URM-ie. Gospodarzem był premier"[599].

Nie wszyscy odebrali z entuzjazmem ten pokaz potęgi militarnej PRL. Andrzej Kijowski pisał: „Defilada i uczucie przykrości na widok tego żelastwa nadzianego ludźmi. A przecież nie jestem pacyfistą ani antymilitarystą z temperamentu. Po prostu jestem głęboko przekonany o nieprzydatności tego wszystkiego i o tym także, iż to już za parę miesięcy może będzie przestarzałe i zostanie przetopione dla wykorzystania nowych modeli; a wreszcie nie daje mi spokoju myśl o kosztach tych piekielnych zabawek, które każdy z nas ponosi, aby Związkowi Radzieckiemu sformować niewielki korpusik posiłkowy przeznaczony dla obrony jakiegoś odcinka wybrzeża"[600].

Warszawskie uroczystości pochłonęły dziesiątki milionów złotych. Defilada wojskowa mieściła się w ramach funduszu MON (jego dokładna wysokość nie jest dotychczas znana). Sfinansowanie pochodu sportowców GKKFiT omówił z Ministerstwem Finansów[601]; preliminarz budżetowy na jego organizację wyniósł 5 313 980 zł[602]. Defilada młodzieży miała kosztować 11 552 000 zł[603].

Również 22 lipca między godz. 17 a 23 na nadwiślańskich bulwarach po obu stronach rzeki odbyła się akcja plenerowa „Wielki karnawał nad Wisłą" pod hasłem „Gospodarze stolicy – młodzieży". Składała się z atrakcyjnych pokazów sportowych na Wiśle i jej brzegach oraz z programu artystycznego[604]. Była największą imprezą zorganizowaną w stolicy

---

[597] *Ibidem*, k. 72.

[598] AAN, WPiA KC PZPR, VIII-899, Notatka służbowa na temat części historycznej defilady wojskowej 22 VII 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 96–97.

[599] M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 380.

[600] A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*..., s. 236.

[601] AAN, WPiA KC PZPR, VIII-899, Notatka kierownika WPiA Leona Stasiaka, szefa GZP gen. Józefa Urbanowicza i kierownika WO KC PZPR Edwarda Babiucha w sprawie centralnej uroczystości 22 VII 1966 r. w Warszawie, Warszawa, 5 IV 1966 r., k. 73.

[602] *Ibidem*, Pismo GKKFiT do WPiA w sprawie organizacji parady sportowców 22 VII 1966 r., Warszawa, 10 III 1966 r., k. 93.

[603] *Ibidem*, Preliminarz wydatków na Manifestację Młodzieży Polskiej 22 VII 1966 r., [Warszawa, luty 1966 r.], k. 88–89.

[604] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-898, Informacja o stanie przygotowań i programie Wielkiego Karnawału nad Wisłą, Warszawa, 20 VII 1966 r., k. 144–150.

po 1945 r.; podobno zgromadziła pół miliona osób[605]. W samym tylko programie estradowym uczestniczyły 53 amatorskie zespoły związków zawodowych, cztery zawodowe zespoły wojskowe, cztery zespoły Federacji Klubów Jazzowych, dziesięć zawodowych orkiestr tanecznych, 48 aktorów scen warszawskich, dwunastu konferansjerów i pięciu wodzirejów do zabaw tanecznych. Cały program realizowało ponad 4 tys. wykonawców[606]. Zabawa była dobrze zorganizowana i przebiegła bez zakłóceń. Mogła się podobać. Choć trudno w to uwierzyć, nie zanotowano podczas niej ani jednego wypadku; „zachowanie społeczeństwa świadczyło o jego wysokim poziomie kulturalnym (nie zniszczono skwerów, kwiatów, drzewostanu)"[607].

Czas podsumowań

Mimo że w drugiej połowie 1966 r. dogasał konflikt wokół Milenium, aparat państwa w dalszym ciągu ograniczał obchody kościelne[608]. Dotyczyło to zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa, która opierając się na ramowym planie MSW z 21 marca 1966 r., planowała poszerzyć zakres działań o doświadczenia wyniesione z pierwszego półrocza antykościelnej batalii[609].

Czasem aparat bezpieczeństwa balansował na granicy groteski. W sierpniu 1966 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW ppłk Tadeusz Pilawski wydał naczelnikom wydziałów IV KWMO rozkaz kolportowania wiersza Floriana Bryły *Milenijny bigos*. Mieli go wysłać na adresy biskupów, księży kurialistów, księży diecezjalnych, placówek zakonnych i niektórych świeckich działaczy katolickich. Kluczem doboru adresatów była ich postawa – plotkarstwo oraz negatywny stosunek do orędzia i abp. Kominka. Po rozkolportowaniu wiersza, który zresztą miał znikomą wartość literacką, tajni współpracownicy SB zostali zobligowani do zbierania dla Wydziału I Departamentu IV informacji o odgłosach, jakie wywołał[610]. Trudno rozeznać się w motywacji kierownictwa pionu wyznaniowego SB. Jeśli zakładano, że kolportaż spreparowanego wiersza wywoła podział w Kościele lub

[605] *Ibidem*, Informacja dotycząca imprezy nad Wisłą 22 VII 1966 r. w Warszawie pod hasłem „Gospodarze Stolicy – Młodzieży", Warszawa, 27 VII 1966 r., k. 151.
[606] *Ibidem*.
[607] *Ibidem*, k. 153.
[608] AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-903, Kalendarz imprez kulturalno-oświatowo-sportowych organizowanych w ramach Tysiąclecia Państwa Polskiego w trzecim kwartale 1966 r., k. 256 i n.; *ibidem*, Kalendarz imprez Tysiąclecia Państwa Polskiego organizowanych w lipcu 1966 r., [Warszawa, czerwiec 1966 r.], k. 265 i n.; *ibidem*, Kalendarz uroczystości i imprez organizowanych w sierpniu 1966 r., Warszawa, 30 VII 1966 r., k. 277 i n.; *ibidem*, Kalendarz uroczystości i imprez organizowanych we wrześniu 1966 r., Warszawa, 31 VIII 1966 r., k. 287 i n.
[609] Por. AIPN, 01283/401, Plan operacyjnego zabezpieczenia kościelnych uroczystości milenijnych w lipcu i sierpniu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r., k. 291 i n.; *ibidem*, Plan pracy Zespołu Koordynacyjnego Departamentu IV na okres 15 IX–31 XII 1966 r., Warszawa, 10 IX 1966 r., k. 331 i n.; „Zamierzone przedsięwzięcia w stosunku do planowanych przez episkopat masowych akcji milenijnych. Wyciąg", [Warszawa, przed 26 VII 1966 r.] [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 53–54.
[610] Oto próbka tej twórczości: „Zachować powagę / i bez takich kpinek. / Oto na ambonie / sam bp Kominek. / Czerwony jak rubin, / chociaż czerń wyraża. / Lubi do kominka / dodać kominiarza. / Bo kominiarz czarny, / czarna jego akcja. / A wynikiem tego / jest czarna reakcja" (Pismo zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału IV KWMO w Katowicach z wierszem *Milenijny bigos* oraz propozycją wykorzystania go operacyjnie, Warszawa, 9 VIII 1966 r. [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017, s. 411).

pogłębi niechęć do autora orędzia, to bardzo się mylono. Działanie to raczej obnażało bezsilność, a może nawet desperację funkcjonariuszy Departamentu IV w walce z Kościołem.

W drugiej połowie 1966 r. zaczęto podsumowywać zyski i straty przeszło dziewięcioletniej kampanii milenijnej. Prymas Wyszyński i abp Choromański w imieniu episkopatu wystosowali 24 sierpnia do premiera Cyrankiewicza list, w którym się ustosunkowali do zarzutu przeciwstawiania rocznicy chrztu Polski obchodom tysiąclecia państwa. Zauważyli, że kampania propagandowa aparatu władzy stanowi jedynie zasłonę dymną dla zaplanowanej akcji zwalczania lub ograniczania wolności religii, wyrządza Kościołowi krzywdę, usiłując publicznie oczerniać i znieważać episkopat, a w szczególności prymasa. Społeczeństwo katolickie boleśnie odczuwa złośliwość tej akcji, tym bardziej że w konsekwencji wywołuje ona niepokój oraz dzieli obywateli wtedy, gdy naród najbardziej potrzebuje jedności i zgody[611].

Hierarchowie stwierdzili, że pretekstem do przeciwdziałania uroczystościom kościelnym było orędzie do biskupów niemieckich. Po zakończeniu „nagonki na biskupów" władze zainicjowały kampanię oszczerstw przeciwko „milenijnej polityce biskupów". Starały się wmówić społeczeństwu i światu, że uroczystości związane z Milenium nie są modlitwą dziękczynną Kościoła w Polsce, lecz akcją motywowaną „wstecznymi celami politycznymi części hierarchii kościelnej z jej kierownikiem na czele"[612] (autorzy listu nawiązali tu do przemówienia Gomułki wygłoszonego na manifestacji w Poznaniu 17 kwietnia 1966 r.). Próbowano udowodnić, że część hierarchii chce przeciwstawić Kościół państwu, jubileusz dziejów narodu i państwa polskiego zastąpić jubileuszem działalności Kościoła w Polsce, a kalendarz uroczystości kościelnych ustawić w kontrze do obchodów Tysiąclecia.

W dalszej części listu hierarchowie pisali, że program Milenium został sformułowany wcześniej od programu Tysiąclecia, a Kościół nie miał zamiaru się konfrontować i faktycznie tego nie robi. Uroczystości kościelne mają charakter religijny, wymagają wiary i czynnego udziału laikatu. Duchowni odrzucili zarzut o to, że Kościół się nie włączył do akcji budowy szkół tysiąclecia; tłumaczyli, że katolicy stanowią przytłaczającą większość obywateli, którzy ze swoich dochodów świadczyli na fundusz budowy, czemu Kościół się nie przeciwstawiał[613]. Zauważyli ponadto, że nowym szkołom nadano charakter wybitnie ateistyczny, zlikwidowano katolickie przedszkola i niższe seminaria duchowne.

Prymas i sekretarz episkopatu przedstawili również katalog działań propagandowo-administracyjnych wymierzonych w Milenium. Stwierdzili, że zostały zorganizowane wielkim nakładem pracy i kosztów. Opisali metody odciągania wierzących od uroczystości milenijnych. Podkreślili, że Kościół nie przeciwstawiał swoich uroczystości uroczystościom państwowym, gdyż nie leży to w jego interesie. Jako przykład podali zaproszenie do udziału w uroczystościach milenijnych wystosowane 15 marca 1966 r. do przewodniczącego Rady Państwa i premiera. Wskazywali na oczernianie przez władze episkopatu i zniekształcanie wypowiedzi jego członków, w tym prymasa. Piętnowali prowokacje i dyskryminowanie nie tylko kościelnych uroczystości, lecz także ich uczestników[614].

Hierarchowie skomentowali również akcję wymierzoną w procesjonalną wędrówkę obrazu nawiedzenia: „Trudno [...] zrozumieć, jak można w kulturalnym kraju wieku dwu-

[611] Episkopat Polski do premiera o prowokacyjnym postępowaniu państwa wobec Kościoła, Warszawa, 24 VIII 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 188.
[612] *Ibidem*.
[613] *Ibidem*, s. 191.
[614] *Ibidem*, s. 193–194.

dziestego, który obchodzi Tysiąclecie swej chrześcijańskiej kultury, urządzać polowania na Obraz będący w czci religijnej całego narodu. [...] Jest to tym dziwniejsze, że czynią to ludzie, którzy przy każdej okazji stawiają Kościołowi zarzut nietolerancji, a wiekom średnim zarzut ciemnoty. [...] Jeżeli mimo to nie doszło do zaburzeń, to tylko dlatego, że uczestnicy uroczystości, pragnąc jedynie modlić się, nie pozwolili się sprowokować nieobliczalnymi posunięciami czynników administracyjno-politycznych. Prowokacje były zbyt wyraźne i nieobliczalne"[615]. Za znamienny ich przykład uznali wydarzenia w Warszawie 24 i 26 czerwca 1966 r. Postawa mieszkańców stolicy, którzy nie ulegli prowokacji, świadczyła o tym, że duchowieństwo i laikat traktowali Milenium przede wszystkim jako okazję do modlitwy i dziękczynienia religijnego. Skazywanie przez kolegia za pomoc w urządzaniu nabożeństw lub udział w nich hierarchowie nazwali krzywdą i dyskryminacją.

Na zakończenie listu Wyszyński i Choromański stwierdzili, że stosunek do uroczystości milenijnych ujawnił prawdę o postępowaniu państwa wobec Kościoła: „Wierzący chcą uczestniczyć w nabożeństwach kościelnych, narażają się na trudności komunikacyjne i represje, a Państwo utrudnia, korzystając ze wszystkich środków społecznych, jakimi dysponuje, i stara się wmówić w społeczeństwo, że Kościół przeszkadza Państwu"[616]. W związku z tym biskupi i społeczeństwo katolickie oczekują: satysfakcji za wszystkie „zniewagi, oszczerstwa, obelgi i udręki" zadawane przez organa administracji partyjnej i państwowej z okazji obchodów milenijnych; zaniechania dalszych środków dyskryminacyjnych stosowanych przez administrację partyjno-państwową, w tym aparat bezpieczeństwa i media; zaniechania posługiwania się wyłącznie polityczną i negatywną oceną pracy Kościoła; zerwania z metodą wyolbrzymiania pojęcia walki z ustrojem i państwem do właściwych w krajach kapitalistycznych „określonych wymiarów"; przyznania wierzącym równych praw w korzystaniu z ulic, placów, dróg publicznych, komunikacji, ilekroć tego wymagałyby uroczystości kościelne; zaniechania niegodnych władzy prób dzielenia biskupów, przeciwstawiania im duchowieństwa i szkalowania ludzi sobie niemiłych; powstrzymania administracji partyjnej i państwowej od nacisku na sumienia obywateli.

Dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński 31 sierpnia odpowiedział prymasowi na ten list. Poinformował, że premier polecił zwrócić przysłaną mu korespondencję jako utrzymaną „w aroganckim, prowokacyjnym tonie, niedopuszczalnym w stosunkach z Rządem PRL i całkowicie zniekształcającym dobrze wszystkim znany rzeczywisty stan rzeczy"[617]. Było to wymowne świadectwo braku jakiegokolwiek porozumienia między obiema instytucjami, a zarazem napięcia we wzajemnych stosunkach.

Gierek nie dopuści

Podczas konferencji plenarnej episkopatu 30 sierpnia 1966 r. biskupi ustalili, że wędrówka obrazu nawiedzenia będzie kontynuowana. Samochód z obrazem objechał już diecezje warszawską, siedlecką, białostocką, łomżyńską, olsztyńską, gdańską, chełmińską,

[615] *Ibidem*.
[616] *Ibidem*, s. 196.
[617] Pismo dyrektora UdsW do kard. Stefana Wyszyńskiego, 31 VIII 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół...*, s. 238.

gorzowską, wrocławską i opolską. 2 września, po ponad dwóch miesiącach przerwy, wyruszył z Warszawy do Katowic. Kilka kilometrów przed Będzinem został jednak zatrzymany przez MO. Nie przyniosła rezultatu przeszło godzinna rozmowa z funkcjonariuszami, którą na miejscu incydentu przeprowadził sufragan katowicki bp Józef Kurpas. W milicyjnej asyście obraz został zawieziony na Jasną Górę. Przedstawiciel MSW poinformował przeora klasztoru o. Teofila Krauzego i generała zakonu paulinów o. Jerzego Tomzińskiego o „zdeponowaniu" obrazu nawiedzenia w kaplicy św. Pawła Pustelnika i zakazie jego wywozu pod groźbą sankcji karnych. W razie niezastosowania się do tego ostrzeżenia miały zostać zlikwidowane pauliński dom zakonny w Częstochowie i Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie. W obawie przed potajemnym wywiezieniem kopii ikony milicja wystawiła pod bazyliką jasnogórską posterunki (24 funkcjonariuszy i dwa radiowozy)[618]. Kontrolowały one dokładnie każdy pojazd wyjeżdżający z Jasnej Góry, nawet samochód kard. Wyszyńskiego. Oznaczało to uwięzienie obrazu nawiedzenia[619].

Departament IV MSW odnotował, że po naradzie z hierarchami katowickimi bp Bronisław Dąbrowski podjął decyzję o wystosowaniu skargi do wszystkich władz oraz odczytaniu telegramu prymasa i listu biskupów diecezji katowickiej do mieszkańców Śląska. Postanowił również zwrócić się z apelem do wiernych, żeby nie dali się sprowokować. Zapowiedział, że księża zostaną o wszystkim poinformowani na zaplanowanej dla nich konferencji. Ojciec Krauze w rozmowie z przewodniczącym Prezydium MRN w Częstochowie Tadeuszem Kowalskim oświadczył, że obraz jest własnością episkopatu i jeśli on otrzyma takie polecenie, będzie musiał go wydać. Z kolei władze odbyły rozmowę ostrzegawczą z rektorem Śląskiego Seminarium Duchownego ks. Franciszkiem Jerominkiem[620].

Władze odniosły skutek przeciwny do zamierzonego. Po Polsce zaczęły wędrować symbole Świętego Nawiedzenia – paląca się świeca paschalna i Ewangelia oraz puste ramy obrazu, które czasem przepasywano kirem, biało-czerwoną szarfą, a nawet drutem kolczastym. (Pierwszy raz puste ramy obrazu trafiły na szlak peregrynacji 4 września 1966 r. podczas jej inauguracji w diecezji katowickiej w katedrze w Katowicach[621]). Ta nowa forma procesyjnej wędrówki robiła duże wrażenie, była symbolem represji ze strony gomułkowskiego systemu władzy. Skutkowała również interesującym i właściwie nierozstrzygniętym z teologicznego punktu widzenia problemem transcendentnej obecności Maryi w pustych ramach obrazu[622].

Obraz wrócił na szlak nawiedzenia po sześciu latach: 13 czerwca 1972 r. został wykradziony z jasnogórskiej bazyliki przez ks. Józefa Wójcika. Nowy I sekretarz KC Edward Gierek, który kreował się na politycznego „gołębia", nie chciał ryzykować no-

---

[618] AIPN, 01283/474, Opracowanie SB dotyczące obecności obrazu nawiedzenia na Jasnej Górze, Warszawa, 14 VI 1972 r., b.p.

[619] Tak właśnie określił to prymas (List pasterski Episkopatu Polski na zakończenie roku jubileuszowego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce, Warszawa, grudzień 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 423).

[620] Informacja Departamentu IV MSW o doprowadzeniu obrazu na Jasną Górę i uroczystościach kościelnych 3 i 4 IX 1966 r., Warszawa, 5 IX 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 188–189. Informacja SB o ukaranych w związku z zakłócaniem porządku podczas kościelnych obchodów milenijnych w Warszawie w czerwcu 1966 r., Warszawa, 1 VII 1966 r. [w:] S. Stępień, *Obchody Milenium*..., s. 691.

[621] AAN, WA KC PZPR, LI/246, Informacja wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Zenona Gorońskiego dotycząca przewiezienia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i uroczystości kościelnych, Warszawa, 5 IX 1966 r., b.p.

[622] A. Draguła, *Chwały drewnu nie oddawać*, „Tygodnik Powszechny" 2019, nr 30.

wej „epoki lodowcowej" w relacjach z Kościołem i nie utrudniał procesyjnej wędrówki ikony po Polsce[623].

Zatrzymanie obrazu pod Będzinem było ostentacyjnym pogwałceniem uczuć religijnych wierzących. Paradoksalnie incydent ten świadczył o bezsilności aparatu władzy, który bał się siły oddziaływania społecznego Kościoła. Był to jeden z najmocniejszych akordów milenijnej batalii, który unaocznił, że nie siła argumentu, lecz argument siły jest – w krótkiej perspektywie i doraźnie – najskuteczniejszym narzędziem ograniczania duszpasterskiej aktywności Kościoła.

Polityka władz generalnie spotykała się z krytyką. Przy okazji incydentu na Górnym Śląsku pojawiły się jednak i takie komentarze, które dystansowały się od akcji ewangelizacyjnej episkopatu. Jan Józef Szczepański tak pisał 26 września 1966 r.: „Wczoraj podczas nabożeństwa odczytano z ambony list arcybiskupa w sprawie incydentu z obrazem Matki Boskiej. Ta barokowa peregrynacja w stylu kruchcianej dewocji na pograniczu bałwochwalstwa pomyślana jest niewątpliwie jako manewr w konfrontacji politycznej – konfrontacji dwóch dziecinnych i prymitywnych fanatyzmów. Ale otaczanie jej atmosferą melodramatu jest tym bardziej irytujące. I jeszcze do tego obłuda – że chodzi o akt ściśle religijny. Zawstydzające"[624].

Po zatrzymaniu ikony prymas Wyszyński stwierdził, że „Kościół nie mógł milczeć"[625]. Podczas kazania w Ostrowie Wielkopolskim 3 września ocenił: „ta niewłaściwość – oględnie rzecz określając – jest dla narodu wierzącego i miłującego Matkę Najświętszą szczególnie bolesna i drastyczna, głęboko urażająca nasze uczucia religijne"[626]. Biskupi w oddzielnych listach pasterskich zaprotestowali przeciwko pogwałceniu przez władze praw narodu. Ton tych dokumentów był różny; jedne piętnowały postępowanie państwa, inne były umiarkowane[627]. Wszystkie zaniepokoiły aparat władzy do tego stopnia, że pracownicy UdsW otrzymali polecenie natychmiastowej interwencji – mieli ostrzegać proboszczów i wikariuszów przed ogłoszeniem i komentowaniem listów.

Wysyłaniu listów przez biskupów towarzyszyła akcja masowych modlitw ekspiacyjnych do Matki Bożej za wyrządzone krzywdy związane z zakazem peregrynacji. W ocenie Wydziału Administracyjnego KC miała na celu wytworzenie wrażenia, że państwo prześladuje wiarę, dopuszcza się gwałtu i znieważenia przedmiotu kultu religijnego. Modlitwy oceniono jako publiczny protest wierzących przeciwko „władzy ludowej", który zmierza do zmiany jej stanowiska wobec Kościoła i peregrynacji. Twierdzono, że episkopat wywiera presję, by uzyskać dla Kościoła możliwości publicznego, nieskrępowanego działania. Akcja modłów jest dla biskupów podstawowym celem politycznego działania,

---

[623] O dalszych losach ikony: B. Noszczak, *Kryptonim „Fala" – działania SB prowadzone w związku z potajemnym wywiezieniem Obrazu Nawiedzenia z Jasnej Góry (14–20 czerwca 1972 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej" 2011, t. 4, s. 159 i n.; C. Ryszka, *Infułat z Suchedniowa*, Kraków – Suchedniów 2007, s. 189 i n.; J. Wójcik, *...i wróciła na szlak nawiedzenia*, Skarżysko-Kamienna 2001.

[624] J.J. Szczepański, *Dziennik*..., t. 3, s. 177–178.

[625] Prośba o modlitwy zadośćczyniące za znieważenie Obrazu Nawiedzenia Matki Boskiej Jasnogórskiej, Warszawa, 8 IX 1966 r. [w:] *Listy pasterskie Prymasa Polski*..., s. 527.

[626] „Trzeba raczej Boga słuchać aniżeli ludzi", Ostrów Wielkopolski, 3 IX 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 247.

[627] Dyrektor UdsW do najwyższych władz partyjno-państwowych PRL: analiza listów pasterskich związanych z peregrynacją obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Warszawa, 5 X 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 226–231.

a powstała sytuacja wymaga pilnego śledzenia i podejmowania w porę skuteczniejszych form przeciwdziałania polityczno-wyjaśniającego[628].

Znaczny rezonans społeczny, a nawet niepokoje, wywołał list pasterski abp. Baraniaka „W obronie czci Jasnogórskiej Królowej", odczytany 25 września we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji poznańskiej. Najprawdopodobniej z inspiracji miejscowych władz lub aparatu policyjnego dwa dni później zaczęły przybywać pod pałac arcybiskupi w Poznaniu „samorzutne" delegacje zakładów pracy, organizacji społecznych i środowisk. Spośród nich wyłoniono jedną delegację, trzyosobową, której członkowie, przyjęci przez Baraniaka, zaprotestowali przeciwko listowi oraz domagali się „zaprzestania jątrzenia i skłócania społeczeństwa"[629]. Arcybiskup oświadczył, że opowiada się za pokojem i zgodą w społeczeństwie, lecz pod warunkiem, że władza również ma taki sam cel. Stwierdził, że Kościół jest w Polsce prześladowany i w tym znaczeniu jego list pasterski jest słuszny, gdyż Kościół musi się bronić. Delegacja zażądała podania przykładów prześladowań, stwierdziła też, że żaden ksiądz nie jest w PRL więziony[630].

Po wyjściu delegacji arcybiskup postanowił nie przyjmować innych zorganizowanych grup protestu, które czekały w jego siedzibie. Spotkał się z nimi bp Tadeusz Etter. Wywiązała się ostra wymiana zdań; zebrani protestowali przeciwko wymowie listu, a biskup bezskutecznie starał się uzasadniać jego słuszność. Argumentował, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został znieważony, a władze utrudniają jego peregrynację. W odpowiedzi usłyszał, że w PRL jest swoboda i każdy, kto tylko zechce, może się modlić. Do ponownego spotkania z Etterem doszło, gdy pod pałacem arcybiskupim zebrały się delegacje z powiatu poznańskiego. Ludzie twierdzili, że list pasterski jest jątrzący, i domagali się, żeby więcej podobnych wypowiedzi nie ogłaszać. Etter próbował wyjaśnić znaczenie listu, lecz nie mógł dojść do słowa.

W bardzo stanowczej formie zaprotestowali delegaci m.in. z Międzychodu i Szamotuł, z którymi Etter musiał spotkać się po raz trzeci. „Myśmy nie przyszli dyskutować, ale wyrazić swój ostry protest, żądać, by odwołano ten list, bowiem tymi listami tylko zaogniacie sytuację, robicie ferment i chcecie wywołać bratobójczą wojnę" – mówili. Na stwierdzenie Ettera, że Kościół walczy o wolność, odpowiedzieli: „My wolność mamy, waszej wolności nie chcemy. Wy daliście nam wolność obszarniczą. Co! Dziesięciny wam się zachciewa?". W dalszej polemice zadano m.in. pytania: „Dlaczego nie czytacie listów potępiających agresję amerykańską w Wietnamie, gdzie giną też katolicy? Dlaczego nie napiętnujecie zbrodniarzy hitlerowskich z ambon?"[631]. Delegaci grozili, że będą interweniować w prasie, telewizji i u organów władzy, a także poinformują swoje środowiska o niewłaściwym potraktowaniu ich w siedzibie arcybiskupa.

27 września po południu żadna delegacja więcej nie została już przyjęta. Mimo to aż do godz. 18 zgromadzeni domagali się audiencji u abp. Baraniaka. Następnego dnia wokół pałacu arcybiskupiego i siedziby poznańskiej kurii zaczęli na nowo zbierać się delegaci zakładów pracy z Poznania oraz województwa i żądać przyjęcia ich przez autorów

[628] AAN, WA KC PZPR, LI/164, Notatka o listach pasterskich biskupów wydanych w związku z zakazem peregrynacji Obrazu Nawiedzenia, Warszawa, 5 X 1966 r., k. 241–242.
[629] Pismo USW Prezydium RN m. Poznania do DSA MSW, Poznań, 17 XI 1966 r. [w:] *Uroczystości milenijne 1966 roku*..., s. 122.
[630] *Ibidem*.
[631] *Ibidem*, s. 123–124.

listu pasterskiego. Przed godz. 10 przed kurią stało ponad dwadzieścia delegacji, około osiemdziesięciu osób, które stanowczo domagały się audiencji. Wyszło do nich dwóch księży i oświadczyło, że nie otworzą bramy. W tym czasie przybywały kolejne delegacje. Około 11.15 spotkał się z nimi przedstawiciel poznańskiego metropolity, powiedział, że nie zostaną przyjęte przez Baraniaka, gdyż są zorganizowane przez „jakąś tam władzę i zachowują się arogancko". Mimo to delegaci pozostali, do tego przybywali nowi; w sumie zebrało się ponad tysiąc osób. Księża bezskutecznie nakłaniali ich do odejścia. Zgromadzenie przekształciło się w manifestację. Wznoszono okrzyki: „Żądamy wycofania listu", „Precz z Baraniakiem", „Precz z faszyzmem", „Niech żyje Polska Ludowa", „Niech żyje władza ludowa". Jeden z księży próbował uspokoić protestujących, lecz pogorszył sytuację, gdyż sugerował, że ludzie przyszli ze złymi intencjami, są niewierzący, dlatego arcybiskup ich nie przyjmie. Około godz. 12.25 zgromadzeni odśpiewali hymn państwowy i spokojnie się rozeszli.

Delegacje postanowiono skierować również do dziekanów, żeby protestowały przeciwko nieprzyjęciu ich przez biskupów. W godzinach popołudniowych po zakończeniu manifestacji przed kurią 20–40-osobowe grupy udały się do czterech dziekanów w stolicy Wielkopolski. Zostały przyjęte w dekanatach Poznań-Zachód i Poznań-Południe-Zachód. Delegaci krytykowali list pasterski i domagali się odwołania go. Rozmowy z księżmi, którzy ich przyjęli, miały ostry charakter. W dekanacie Poznań-Zachód padały stwierdzenia, że księża mają w Polsce za dobrze, władza ludowa buduje i odnawia im kościoły, a oni bawią się w politykę. W końcu delegacja została wyproszona przez księdza dziekana Aleksandra Woźnego, który oświadczył, że jest to „nalot komunistów na kościoły"[632].

Delegacje z Poznania i województwa (z zakładów pracy, urzędów, instytucji, Państwowych Gospodarstw Rolnych) pojawiły się pod pałacem arcybiskupim również 29 września. Od godz. 10 do 13 przybyło 120 grup, łącznie ponad dziewięćset osób. Żadna z nich nie została przyjęta. Przed bramami pałacu arcybiskupiego i kurii metropolitalnej domagano się widzenia z abp. Baraniakiem lub innymi hierarchami. Wznoszono okrzyki: „Otwórzcie bramy", „Prosimy przyjąć nasze delegacje", „Przyjmijcie delegacje powstańców wielkopolskich", „Wysłuchajcie woli ludu", „Boicie się woli ludu". Odśpiewano również hymn państwowy. Mimo to hierarchowie nie chcieli z nimi rozmawiać[633].

Dwóch księży oraz grupa laikatu usiłowali tłumaczyć delegatom, że arcybiskup może przyjąć jednorazowo najwyżej trzy osoby. Namawiano zgromadzonych do rozejścia się, próbowano także podejmować rozmowy na tematy religijne oraz na temat listu pasterskiego w sprawie znieważenia obrazu nawiedzenia. Delegaci nie dopuszczali jednak do dyskusji, powtarzali, że chcą się widzieć z Baraniakiem lub poznańskimi biskupami. Podobnie jak dwa dni wcześniej, część delegacji udała się do dziekanów, żeby wyrazić oburzenie i zaprotestować przeciwko postawie metropolity. W dekanacie Poznań-Zachód, ulegając silnej presji, ks. Aleksander Woźny przyjął delegację powstańców wielkopolskich, a w dekanacie Poznań-Południe-Zachód ks. Julian Walter delegację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (odmówił jednak tego delegacji hufca ZHP)[634].

[632] *Ibidem*, s. 125.
[633] *Ibidem*, s. 126.
[634] *Ibidem*, s. 126–127.

Manifestacje pod siedzibą abp. Baraniaka i kurią metropolitalną w Poznaniu w dniach 27–29 września były po warszawskich wydarzeniach z czerwca 1966 r. największymi „spontanicznymi" protestami społecznymi przeciwko Kościołowi, do których doszło w roku milenijnym. Mimo że najprawdopodobniej zostały zorganizowane przez władze, świadczyły o stosunkowo silnych pokładach antyklerykalizmu i wrogości do członków episkopatu, które znalazły swoje manifestacyjne uzewnętrznienie w gorącej atmosferze rywalizacji państwa z Kościołem.

Przyczyny zatrzymania obrazu nawiedzenia skomentował na swój sposób Gomułka podczas rozmów z towarzyszami sowieckimi w Moskwie 11 października 1966 r.: „Episkopat Polski prowadził wielką akcję, tzw. peregrynację obrazu M[atki] B[oskiej] Częstochowskiej. Dawali polecenie, żeby z tego robić wielką szopkę. Kazali zbierać się na drogach, po których przewozili ten obraz. Dwa lata to robili. Nas to w końcu zgniewało i zabroniliśmy. Nie chcieli się podporządkować. W Warszawie zmobilizowaliśmy naszych ludzi tak, że szli między naszymi szpalerami. [...] Długo trzymali ten obraz w Warszawie, a potem zdecydowali się kontynuować tę szopkę na Śląsku. Tow[arzysz] Gierek powiedział, że do tego nie dopuści. I to nie były żarty. Tam było zmobilizowane około 100 tys. ludzi. Na drodze zatrzymano ich i odwieziono obraz z powrotem do Częstochowy"[635]. Cytat ten obnaża absolutny brak zrozumienia idei peregrynacji przez I sekretarza KC; Gomułka w sposób daleki od rzeczywistości ocenił ją wyłącznie jako działanie polityczne przeciwko „ludowemu" państwu.

22 listopada episkopat wystosował list do Rady Państwa przeciwko pogwałceniu uczuć wierzących. Biskupi poruszyli w nim przede wszystkim sprawę obrazu nawiedzenia. Wymienili wszystkie przypadki ograniczania pielgrzymki i stwierdzili, że miały charakter czynnego znieważania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który jest przedmiotem powszechnego kultu religijnego w Polsce i poza jej granicami: „Odebranie tego Obrazu dokonane siłą, a wraz z tym udaremnienie jego funkcji religijnej, jest wtargnięciem w dziedzinę czysto religijną przy użyciu przemocy fizycznej, a równocześnie stanowi wyraźne pogwałcenie uczuć religijnych oraz ich bolesną obrazę. [...] Wszelkie zaś próby nadawania kultowi religijnemu oraz pracy duszpasterskiej związanej z nawiedzeniem Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jakiegoś znaczenia politycznego są dalszą tylko jeszcze postacią deprecjonowania religii oraz uczuć religijnych przez odbieranie im właściwego znaczenia. Jest to próba stanowienia o religii z pozycji antyreligijnych, w czym zawiera się oczywiste naruszenie zasady wolności religii i sumienia"[636]. Biskupi protestowali przeciwko postępowaniu organów administracyjnych, które uczestniczyły w opisanych przez nich wydarzeniach. Zwrócili się do Rady Państwa, żeby ikona wróciła na wyznaczony szlak peregrynacji, a wierni w pozostałych parafiach również mogli uczestniczyć w Świętym Nawiedzeniu bez poczucia krzywdy i obrazy uczuć religijnych[637].

Trzy dni później (25 listopada) Wyszyński zwrócił się do Cyrankiewicza z prośbą o uchylenie restrykcji zastosowanych wobec obrazu, w tym o uchylenie zakazu zabierania go z Jasnej Góry, interwencję w celu zaniechania podobnych akcji przez MO w przyszło-

[635] Zapis rozmów między polską delegacją partyjno-rządową z delegacją radziecką w czasie wizyty w Moskwie 11 X 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 248.
[636] List Episkopatu Polski do Rady Państwa przeciwko pogwałceniu uczuć wierzących, Warszawa, 22 XI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 235–236.
[637] *Ibidem*, s. 237.

ści, spowodowanie natychmiastowego cofnięcia gróźb ze strony milicji, powiadomienie prymasa o podjętych decyzjach na przyszłość[638].

Biskup Zygmunt Choromański otrzymał 12 grudnia pismo od sekretarza Rady Państwa Juliana Horodeckiego, który zakomunikował mu, że list z 22 listopada został źle zaadresowany, poruszone w nim sprawy nie należą do kompetencji Rady Państwa. Horodecki podkreślił, że w przyszłości Rada Państwa „nie będzie udzielać odpowiedzi na listy utrzymane w napastliwej formie i posługujące się niewybrednymi insynuacjami pod adresem władz i organów państwowych"[639].

Mimo oporu władz biskupi podjęli 16 lutego 1967 r. jeszcze jedną próbę interwencji. W piśmie do Edwarda Ochaba odnieśli się do odpowiedzi Horodeckiego i kolejny raz przedstawili przewodniczącemu Rady Państwa sprawę zniewagi obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z „głębokim przekonaniem", że zostanie gruntownie rozpatrzona i załatwiona „w duchu uprawnień wierzących obywateli"[640]. Petycja została przez ekipę Gomułki zignorowana, a decyzje dotyczące obrazu nawiedzenia niezmienione.

Radość przez łzy

W grudniu 1966 r. biskupi wystosowali list pasterski na zakończenie roku jubileuszowego. Podsumowali w nim obchody Milenium w kraju i za granicą. W ich ocenie obchody ukazały przede wszystkim niezwykły entuzjazm wiary Polaków, nierozerwalną więź katolicyzmu z polskością i Kościoła z narodem, a także pokazały jedność wierzącego narodu z episkopatem. Za to wszystko hierarchowie pragnęli podziękować wiernym[641]. Podkreślili znaczenie aktu oddania narodu w macierzyńską niewolę Maryi. Przypominali, że wypowiedziane wówczas słowa odnosiły się do przyszłości i z każdym dniem stają się coraz bardziej aktualne. Biskupi wierzyli, że akt oddania zaważy na losach Polski podobnie jak chrzest Mieszka I. Żeby jednak tak się stało, trzeba wdrożyć akt oddania narodu w codzienne życie ochrzczonych Polaków. To jest najważniejsze zadanie nowego tysiąclecia[642].

Milenium zakończono ostatniego dnia 1966 r. w Warszawie. Podczas mszy św. odprawianej przez bp. Dąbrowskiego prymas Wyszyński wygłosił kazanie, w którym podsumował akcję milenijną. Kończył się dziesięcioletni okres pracy Kościoła w Polsce, rachunku sumienia i modlitwy wzbogaconej przez czuwania soborowe, a ukoronowanej rokiem wielkiego jubileuszu chrztu[643]. Wśród „radości jubileuszowych" Kościoła Wyszyński wymienił „wielki postęp apostolski" i „rozszerzenie królestwa Chrystusowego przez Polskę daleko na Wschód". Zaznaczył: „Wszystkie narody chrześcijańskie i nawet pogańskie dały wyraz swojej radości z jubileuszowych obchodów Tysiąclecia Chrztu naszej Ojczy-

[638] Prośba prymasa Polski do prezesa Rady Ministrów o uchylenie bezprawnych restrykcji w stosunku do Obrazu Matki Bożej, Warszawa, 25 XI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 239.

[639] Odpowiedź sekretarza Rady Państwa Juliana Horodeckiego na protest episkopatu z 22 XI 1966 r., Warszawa, 12 XII 1966 r. [w:] P. Raina, *Kościół w PRL*..., t. 2, s. 408.

[640] AAN, WA KC PZPR, LI/246, Pismo episkopatu do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba w sprawie obrazu nawiedzenia, Warszawa, 16 II 1967 r., b.p.

[641] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 422.

[642] *Ibidem*, s. 423–424.

[643] Zakończenie „Sacrum Poloniae Millennium", Warszawa, 31 XII 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 357.

zny. Mieliśmy mnóstwo dowodów włączania się narodów całego świata w uroczystości millenijne w Polsce". Wierni nawiązali do dziejów Kościoła powszechnego i przeżywali Milenium z pozycji całego okresu życia, pracy i obecności apostolskiej Kościoła na świecie. Prymas podkreślił, że w Polsce dokonała się duchowa odnowa. Biskupów otaczały rzesze wiernych, którzy mężnie wyznawali wiarę i manifestowali zaufanie do episkopatu. W roku milenijnym potęgowała się nadprzyrodzona więź świeckich z Kościołem, a zarazem uświadamiali sobie oni miejsce, prawa i obowiązki w jego strukturze[644].

Historyczne rozważania skierowały naród do źródeł dziejów Polski. Prymas zwrócił uwagę na podkreślanie naszych tysiącletnich dziejów przez polskich biskupów, którzy uczestniczyli w obradach Soboru Watykańskiego II. Pomogło to narodom świata właściwie ocenić Polskę jako państwo, które od dziesięciu wieków jest wierne kulturze zachodniorzymskiej, łacińskiej i chrześcijańskiej[645]. Rozgłos międzynarodowy służy nie tylko polskiemu Kościołowi, lecz także narodowi i państwowości. Nabrał on szczególnego znaczenia po zaproszeniu episkopatów świata na uroczystości milenijne do Polski (choć wywołało ono szykany). Rodacy, którzy byli wierni Krzyżowi, pogłębili swoją moralność chrześcijańską. A ta ostatnia zdała egzamin zwłaszcza wtedy, gdy Episkopat Polski skierował do Niemców słowa przebaczenia (znamienne, że kardynał nie wspomniał o skierowanej równocześnie do tego narodu prośby o przebaczenie).

Odnosząc się do „aresztowania" obrazu nawiedzenia przez władze, Wyszyński podkreślił nieugiętą postawę biskupów. U progu kolejnego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce wskazał, że nowym zadaniem dla wiernych jest wypełnienie ślubów jasnogórskich i postanowień Soboru Watykańskiego II, a przede wszystkim aktu oddania narodu w niewolę Maryi. Ten projekt duchowego samodoskonalenia miał być realizowany od 1967 r. w ramach Społecznej Krucjaty Miłości. Prymas oczekiwał, że w codzienności Polaków zapanuje duch chrześcijańskiej *caritas*[646].

Po wygłoszeniu kazania prymas na podstawie mandatu papieskiego z okazji zakończenia *Sacrum Poloniae Millennium* udzielił błogosławieństwa apostolskiego z odpustem zupełnym. Wierni odśpiewali *Boże, coś Polskę*. W nocy z 31 grudnia 1966 na 1 stycznia 1967 r. we wszystkich parafiach, kościołach rektoralnych i zakonnych odbyło się nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i odśpiewaniem *Te Deum laudamus*, które symbolicznie zakończyło pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce.

Bicie kościelnych dzwonów o północy 1 stycznia 1967 r. oraz msza św. poświęcona Imieniu Jezus rozpoczęły następne tysiąclecie. Uroczystości te zwieńczyła pieśń *Boże, coś Polskę*.

* * *

Koniec 1966 r. stał się dla kard. Wyszyńskiego okazją do refleksji nad minioną dekadą pracy Kościoła w Polsce, która w jego ocenie, choć trudna i połączona z wieloma przeciwnościami, udrękami i upokorzeniami, była pełna „pociech i radości"[647]. Mimo obiektyw-

---

644 *Ibidem*, s. 358.

645 *Ibidem*, s. 359.

646 *Ibidem*.

647 Organizacja Milenium i uczestniczenie w jego uroczystościach wiązało się dla ludzi Kościoła z dużym wysiłkiem fizycznym i psychicznym. Prymas zanotował 5 VII 1966 r.: „Wszystkim potrzeba snu i wypoczynku. Milenium wyczerpuje. Niewątpliwie, dojazdy na uroczystości diecezjalne milenijne są nużące, ale na tym polega nasze dziękczy-

nych trudności wypadła pozytywnie; dotyczyło to zwłaszcza programu homiletycznego i duszpasterskiego Wielkiej Nowenny, peregrynacji obrazu nawiedzenia, zainteresowania Polaków pracami Soboru Watykańskiego II, aktu oddania narodu w macierzyńską niewolę Maryi[648]. Program przygotowania Polaków do wielkiego jubileuszu i Rok *Te Deum* Narodu były najważniejszymi dokonaniami prymasa: „Zadanie moje życiowe – wydaje mi się, że jest skończone"[649] – napisał ostatniego dnia 1966 r.

3 maja 1967 r., w uroczystość Królowej Polski, biskupi odbyli pielgrzymkę dziękczynną za łaski roku milenijnego. Wałami jasnogórskimi przeszła tego dnia procesja z obrazem nawiedzenia. Nieśli go górnicy, hutnicy i Górnoślązacy z diecezji katowickiej (przyznano im ten przywilej, gdyż ikona nie mogła dotrzeć do Katowic). Sumę odprawił abp Kominek, a homilię wygłosił kard. Wyszyński[650]. Po zakończeniu liturgii abp Baraniak wygłosił przemówienie do prymasa i ofiarował mu pierścień jako dar Episkopatu Polski za Milenium. Zaintonowano pieśń *Ciebie, Boga wysławiamy*. Później procesja wróciła do kaplicy jasnogórskiej ze srebrną urną, w której umieszczono *breve* (urzędowe pismo papieskie przeznaczone dla spraw mniejszej rangi) Pawła VI i akt oddania Polski Maryi z 3 maja 1966 r. W ten sposób episkopat odpowiedział na gest papieża, który akt oddania umieścił przy grobowcu św. Piotra w Rzymie[651].

Podczas obiadu prymas podziękował paulinom za ich wkład w Milenium. O godz. 15 odbyła się konferencja plenarna Episkopatu Polski, na której biskupi m.in. podpisali projekt listu pasterskiego. Podczas wieczornej liturgii prymas wygłosił kazanie do częstochowian, których – według jego oceny – zebrało się ponad 250 tys.[652] Potem abp Baraniak odprawił sumę, a bp Bareła odmówił z wiernymi Apel Jasnogórski. Prymas notował: „Dzień Królowej Polski zakończył się szczęśliwie. Polska, która w dniu 1 maja [1967 r.] musiała wołać na cześć «bogów obcych», nie miała ani jednego słowa dla wielkich twórców Konstytucji 3 maja. Robotników zatrzymano do godziny 18.00, młodzież trzymano w szkołach, organizacje zawodowe – na najrozmaitszych zebraniach. «Recepta nie zmienia się»"[653].

Milenijne ostatki

Konflikt państwa z Kościołem dopalił się w 1967 r. w związku z przesunięciem na ten okres uroczystości milenijnych w Sosnowcu, Łodzi, Tumie, Kamieniu Pomorskim i Kołobrzegu (zdecydowano się na ten krok ze względu na napięty kalendarz wydarzeń w Roku *Te Deum* Narodu). Obchody jubileuszowe miały najdramatyczniejszy przebieg w stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, w Sosnowcu. Aparat władzy postanowił udowodnić, że region

nienie za tysiąc lat Chrztu, że musi być nie tyle triumfem («Precz z triumfalizmem» – «Słowo Powszechne» i «Tygodnik Powszechny»), ile ofiarą, a może i cierpieniem" (S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 141).

[648] Szerzej: S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 237–243.

[649] *Ibidem*, s. 243.

[650] *Te Deum* Episkopatu Polski na Jasnej Górze. W pierwszą rocznicę oddania narodu w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła, Jasna Góra, 3 V 1967 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 361 i n.

[651] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 247.

[652] Droga z Maryją – na Jasną Górę zwycięstwa. Dziękczynne *Te Deum* episkopatu za łaski roku milenijnego, Jasna Góra, 3 V 1967 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 367 i n.

[653] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 248.

ten nie bez przyczyny był nazywany „Czerwonym Zagłębiem": jest strefą partyjnych wpływów oraz „zagłębiem" kadry kierowniczej aparatu partyjno-państwowego i Służby Bezpieczeństwa[654]. Dodatkowym elementem, raczej o znaczeniu prestiżowym, było to, że w położonej w pobliżu Sosnowca Porąbce (dziś to dzielnica tego miasta) urodził się Edward Gierek. Miejscowe władze nie mogły pozwolić Kościołowi, żeby organizował jubileusz chrztu w tak wyjątkowym miejscu.

Początkowo obchody milenijne w Sosnowcu zaplanowano na 28 sierpnia 1966 r. Pion wyznaniowy SB zdobył informacje, że prymas Wyszyński planuje w Zagłębiu Dąbrowskim „mocne uderzenie" w celu ożywienia religijności i wzmocnienia wpływów Kościoła, a na miejsce manifestacji wybrany został Sosnowiec[655]. W połowie czerwca 1966 r. aparat partyjny przygotował plan przeciwdziałania „manifestacji klerykalnej". Komuniści także tym razem dążyli do „całkowitego uniemożliwienia odbycia zgromadzenia"; o tym, jakie konkretnie kroki należało w związku z tym wykonać, decydowała – w zależności od rozwoju wypadków – Komisja ds. Kleru przy KW PZPR w Katowicach[656].

20 marca 1967 r. kuria częstochowska poinformowała przewodniczącego Prezydium WRN w Katowicach Jerzego Ziętka, że uroczystości milenijne w Sosnowcu odbędą się 20 i 21 maja. Biskup Bareła prosił m.in. o pomoc w utrzymaniu porządku podczas nabożeństw. Nie wiadomo, czy była to zamierzona prowokacja. W każdym razie stanowisko kurii wywołało furię władz administracyjnych i partyjnych[657]. 15 kwietnia podczas spotkania z bp. Barełą zastępca przewodniczącego katowickiego prezydium Bolesław Lubas i kierownik tamtejszego WdsW Edmund Łata zarzucili stronie kościelnej, że zbyt późno powiadomiła o planowanej uroczystości. W ogóle podważyli jej zasadność; według nich Milenium minęło, zatem organizowanie obchodów teraz jest czymś nadzwyczajnym, „aktem politycznym, natchnionym jakąś myślą zagraniczną". Lubas stwierdził wprost, że Prezydium WRN w Katowicach wydaje „zakaz absolutny", a biskup bierze odpowiedzialność za to, co się może w Sosnowcu stać, „bo tam są tradycje rewolucyjne, o czym nie wolno zapominać, że urządzenie tych uroczystości zaważy na stosunkach między Prezydium a diecezją częstochowską na długo, długo, a może nawet na zawsze"[658]. Hierarcha się nie przestraszył, 14 maja poinformował Prezydium WRN, że nie przyjął do wiadomości zakazu urządzania uroczystości religijnych w Sosnowcu i obchody milenijne w tym mieście odbędą się zgodnie z planem[659].

Wydział Administracyjny KW PZPR w Katowicach opracował zatem „Plan przeciwdziałania imprezie religijnej w Zagłębiu". Celem lokalnych władz było maksymalne zmniejszenie frekwencji oraz sprowadzenie rangi obchodów do wydarzenia o charakterze wewnątrzkościelnym. Przystąpiono do działań dezintegracyjnych: w szkołach i zakładach pracy animowano antykościelne masówki, wydawano odpowiednie materiały propagandowe, podjęto rozmowy wyjaśniające, preparowano adresowaną do kurii częstochowskiej,

---

654 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 397.

655 Informacja Departamentu IV MSW na temat planowanej masowej uroczystości kościelnej w Sosnowcu 20–21 V 1967 r., Warszawa, 6 IV 1967 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 247.

656 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 398.

657 A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim 1966–1967* [w:] *Milenium kontra Tysiąclecie*..., s. 175.

658 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 398.

659 *Ibidem*, s. 400.

prymasa i władz korespondencję, która miała świadczyć o „spontanicznym" sprzeciwie mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego wobec koncepcji Milenium[660].

Program milenijny w Sosnowcu zakładał 20 maja uroczyste powitanie prymasa i sesję historyczną poświęconą kościelno-religijnej przeszłości regionu. Władze więc zorganizowały od rana tego dnia przymusowe imprezy rozrywkowe dla sosnowiczan. Dla dzieci przygotowano imprezę „Czterej pancerni i pies", a młodzieży ze szkół średnich kazano uczestniczyć w koncercie Czerwonych Gitar w Parku Sieleckim (nie zmienia to faktu, że wielu młodych ludzi zapewne nie trzeba było specjalnie namawiać do posłuchania zespołu, który znajdował się w tym czasie na szczycie popularności). Młodszym uczniom kazano się stawić w szkole o godz. 8; po sprawdzeniu obecności zwarte grupy dzieci pod opieką nauczycieli i z orkiestrą górniczą na czele pomaszerowały na Stadion Ludowy. Dorosłym zameldowanym w Sosnowcu zapewniono bezpłatny wyjazd i darmowe wejściówki na mecz piłki nożnej Polska-Belgia w ramach eliminacji przedolimpijskich w Chorzowie, a także bezpłatne wycieczki krajoznawcze poza Zagłębie Dąbrowskie[661].

Łucja Marek zauważyła, że komuniści zastosowali w Sosnowcu nowatorską, lecz mało finezyjną metodę ograniczania Milenium, która polegała na barykadowaniu ulic miasta. Komitet Miejski PZPR wydał sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, kopalniach i biurach ustne polecenie zorganizowania bojówek, które miały wznosić wrogie okrzyki przeciwko Kościołowi, wyśmiewać wiernych idących na uroczystości milenijne oraz tarasować skrzyżowania i dojścia do sosnowieckiego kościoła. Przymusowym udziałem w tych grupach objęto członków PZPR, a także funkcjonariuszy SB i ORMO w cywilu, których mogło być w sumie około 2,5 tys.[662] Na miejsce zbiórki dowożono ich zakładowymi samochodami z zamalowanymi nazwami przedsiębiorstw. Podczas akcji zapewniono im wyżywienie, a za wykonanie zadania dodatkowe wynagrodzenie. Bojówkarze (ich znakiem rozpoznawczym była szpilka wpięta w klapę marynarki), których prymas nazwał „ludźmi z zadaniem"[663], mieli paraliżować przebieg nie tylko głównych uroczystości milenijnych w Sosnowcu, lecz także nabożeństw w kościołach Zagłębia Dąbrowskiego. Do ich zadań należało ponadto niszczenie dekoracji milenijnych na ulicach, a nawet w prywatnych domach[664].

Podczas powitania prymasa przed sosnowieckim kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny bojówkarze gwizdali i krzyczeli „Precz z Wyszyńskim", tarasowali wejścia do świątyni, na ulicach zatrzymywali duchownych i im ubliżali. Nie przepuszczali do kościoła także świeckich. Zaczepiali i szarpali kobiety, podkładali nogi, zagłuszali mszę i w inny sposób przeszkadzali w jej odprawieniu. Interwencje bp. Bareły w Komitecie Miejskim PZPR w Sosnowcu, komendzie MO i prokuraturze wojewódzkiej nie przyniosły rezultatu[665]. Odmowę wszczęcia śledztwa prokurator R. Broda uzasadnił tym, iż nie stwierdzono, żeby na terenie kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

---

660 *Ibidem*, s. 398–400; A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim*..., s. 175.
661 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 400.
662 A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim*..., s. 176; M. Trąba, *„Kościół nie da się zagrodzić łańcuchami...". Uroczystości milenijne w Sosnowcu (20–21 maja 1967)*, Katowice 2007, s. 69 i n.
663 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 249.
664 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 401.
665 *Ibidem*.

miały miejsce jakiekolwiek działania zmierzające do przeszkadzania lub utrudniania wykonywania kultu religijnego[666].

Prymas tak zapamiętał przebieg liturgii 20 maja: „W czasie przemówień stale dochodzą krzyki z drugiej strony kościoła. Działa «bojówka». [...] Ze stopni kościoła błogosławimy wszystkim, starannie obserwując «bojówkę». Nieco się uspokoili. Są nieco zaskoczeni. Co krzyczeli, trudno zrozumieć, gdyż «precze» mieszały się z «niech żyje». To nasi wierni wtrącali się w ten «dialog» narzucony. Chłopcy rzucali bojówkarzom dziesiątki [monety 10-groszowe – B.N.] i krzyczeli: «Płacimy wam za krzyk!». Weszły do akcji kobiety, które wmieszały się w bojówkarzy. Stoją i obserwują, co się dzieje. Wytrwale ich błogosławię bukietem kwiatów. Wielu czyni znak Krzyża świętego. Wchodzimy do świątyni, która jest przepełniona; mieści ponad pięć tysięcy ludzi. Dziś jest tu na pewno ponad sześć tysięcy. Na cmentarzu mogło być do dziesięciu tysięcy. Powoli krzyki bojówkarzy uspokoiły się; zaczęli się rozchodzić – zadanie wykonali”[667]. Potem odbyła się sesja naukowa, podczas której prof. Jerzy Kłoczowski opowiedział o formacji kościelnej w diecezji częstochowskiej, a abp Kominek o stosunkach społecznych w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku[668].

W niedzielę 21 maja inspirowane przez bojówkarzy incydenty nie tylko się powtórzyły, lecz nawet przybrały bardziej radykalną postać. Większe grupy aktywu, które w świetle danych katowickiego KW PZPR liczyły 7 tys. osób, zebrały się u wylotu ulic prowadzących do sosnowieckiego kościoła[669]. W nocy z 20 na 21 maja „nieznani sprawcy” związali łańcuchami i zamknęli na kłódki bramę wejściową na teren przykościelny od strony ówczesnej ulicy Kowalskiej (obecnie Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Ślusarze przecięli łańcuchy, dzięki czemu wierni dostali się do kościoła. W nocy na placu przed tzw. małym domem towarowym, naprzeciwko świątyni, ustawiono czternaście samochodów ciężarowych, by zmniejszyć powierzchnię, na której mogli się gromadzić uczestnicy uroczystości[670]. Miasto zostało sparaliżowane. 21 maja nie kursowały autobusy, tramwaje ani taksówki, a samochody osobowe kierowano na drogi objazdowe. Między godz. 10 a 12 nie zatrzymywały się w Sosnowcu nawet pociągi osobowe.

Uroczystą sumę odprawił abp Wojtyła, a kazanie wygłosił kard. Wyszyński. Apelował o jedność w narodzie i akcentował rolę Kościoła jako instytucji sprzyjającej postępowi społecznemu i gospodarczemu: „Przede wszystkim potrzebne nam są trzeźwość, rozsądek, rozwaga, pokój i spokój, opanowanie, wyrozumienie i wzajemne przebaczenie, duch współpracy i służby, gotowość służenia braciom i mobilizowanie tych energii dla dobra rodziny i całej Ojczyzny, a nawet dla dobra narodów”[671]. Po sumie Wojtyła wygłosił przemówienie o „gniazdach orłów”, po czym bp Bareła przeczytał akt oddania diecezji częstochowskiej w macierzyńską niewolę miłości Matki Bożej[672]. Uroczystość zakończyły pieśni *Te Deum* i *My chcemy Boga*. Jak zanotował kard. Wyszyński: „«Czerwony Sosno-

[666] Cyt. za: A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim*..., s. 176.
[667] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 250.
[668] Prof. Jerzy Kłoczowski: *Przeszłość kościelna ziemi Zagłębia* [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 490 i n.; abp Bolesław Kominek: *Ślązacy – zagłębiacy w XIX w.* [w:] *ibidem*, s. 497 i n.
[669] A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim*..., s. 176.
[670] Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg”*..., s. 402.
[671] Kościół jednoczący ludy... *Te Deum* Zagłębia, Sosnowiec, 21 V 1967 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 375.
[672] Akt oddania Kościoła częstochowskiego w macierzyńską niewolę miłości Matki Bożej [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 510.

wiec» modli się i płacze. Widać dorosłych mężczyzn ze łzami w oczach. Jakaś młoda para małżeńska tonie we łzach. Panuje ogromny entuzjazm, nie do opisania. Kościół i cmentarz napełniają się okrzykami. Napływają ludzie, którzy zdołali przebić się przez kordony bojówkarzy i dotrzeć do cmentarza. MO – ani dostrzeżesz. Straszny obraz Państwa, które służy partii". Także w wielu innych parafiach Sosnowca doszło do poważnych incydentów ze strony bojówek, atakujących również kobiety; niektóre osoby miały podarte ubranie, a nawet wybite zęby. Sprawcy tych przestępstw nigdy nie zostali osądzeni. Po powrocie na Jasną Górę (21 maja) Bareła odprawił mszę św. dziękczynną, a prymas odmówił Apel Jasnogórski; hierarchowie modlili się za „prześladowców sosnowieckich"[673].

Służba Bezpieczeństwa nagrywała przebieg Milenium w Sosnowcu; radiostacja została umieszczona w kamienicy przy ulicy Bolesława Bieruta 4 (dziś to Kościelna) w prywatnym mieszkaniu, którego okna wychodziły wprost na główne wejście do kościoła. Mieszkańcom zagrożono zwolnieniem z pracy, jeśli ujawnią prowadzenie nasłuchu[674].

Mimo szykan towarzyszących sosnowieckiemu Milenium ludzie Kościoła nie tracili optymizmu, a nawet poczucia humoru. Prymas napisał w kronice parafialnej: „Drogim Duszpasterzom i Ludowi Bożemu Sosnowca i Zagłębia serdecznie dziękuję za braterskie powitanie, pełne przywiązania żelaznymi łańcuchami do Hierarchii i Kościoła i błogosławię"[675]. Niezależnie od tego strona kościelna wystosowała protesty w sprawie zajść w Sosnowcu, choć podobnie jak w innych przypadkach nie przyniosły one żadnego efektu[676].

Władze doceniły skuteczność swoich działań, zwłaszcza bojówek. Wydział Administracyjny KW PZPR pisał: „Trzeba tu podkreślić poważny sukces tej metody. Po raz pierwszy na taką skalę [...] wprowadzony na ulice aktyw zdał w pełni egzamin dojrzałości, przyczyniając się do bardzo skutecznego ograniczenia frekwencji wiernych, zaskakując i demobilizując kościelnych organizatorów imprez". W ocenie państwa Kościół spodziewał się udziału 100 tys. osób w sosnowieckim Milenium, tymczasem łącznie w czterech nabożeństwach i sesji naukowej uczestniczyło około 14 tys. wiernych, a w głównej mszy św. 21 maja tylko 4,5 tys.[677] Liczby te wyglądają mizernie na tle dobrowolnej lub przymusowej frekwencji w kontrimprezach państwowych, które w świetle danych KW PZPR w Katowicach zgromadziły około miliona osób. Ta ostatnia liczba wydaje się mimo wszystko zdecydowanie zawyżona[678].

* * *

Metody zastosowane w Sosnowcu zostały powielone niedługo później podczas diecezjalnych uroczystości milenijnych w innym mieście przemysłowym – w Łodzi[679]. Tam również 10 i 11 czerwca 1967 r. partyjne bojówki blokowały ulice i wejścia na teren przykościelny, utrudniały pielgrzymom dotarcie do świątyń, zakłócały przebieg nabożeństw,

673 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 252.
674 Ł. Marek, *„Kler to nasz wróg"*..., s. 402–403.
675 *Ibidem*, s. 403.
676 *Ibidem*, s. 404–406.
677 *Ibidem*.
678 A. Sznajder, *Obchody milenijne w województwie katowickim*..., s. 175.
679 Szerzej: W. Jarno, K. Lesiakowski, *Obchody Milenium w diecezji łódzkiej (1966–1967)*, Łódź 2017; K. Lesiakowski, *Obchody milenijne w diecezji łódzkiej 1966–1967* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005.

wznosiły antykościelne okrzyki[680]. Miało to jednak mniejszą skalę i mniej dramatyczny przebieg niż w Sosnowcu.

Na ten stan rzeczy wpłynęła postawa wiernych, którzy nie dopuścili do prowokacji. 10 czerwca w kościele parafialnym Matki Boskiej Zwycięskiej przy ulicy Łąkowej odbyło się nabożeństwo milenijne dla młodzieży szkół średnich pod przewodnictwem bp. Jerzego Stroby. Lokalny aparat władzy zamierzał nasłać na nie bojówkarzy, którzy mieli wejść do świątyni razem z uczniami i zakłócić liturgię. Uprzedzeni o tym księża wpuszczali do kościoła tylko osoby rozpoznane przez prefektów. Siłą rzeczy wszyscy starsi, a wśród nich bojówkarze i funkcjonariusze SB, musieli pozostać na zewnątrz. Potem drzwi zostały zamknięte i nikogo więcej nie wpuszczano. Msza św. stała się manifestacją młodych łodzian, którzy mimo represji i trudności pokazali swoją wiarę oraz przywiązanie do Kościoła[681].

O szykanach, które towarzyszyły Milenium w Łodzi, tak pisał anonimowy świadek: „Na drogach wiodących do Łodzi ze wszystkich kierunków znajdowała się duża liczba funkcjonariuszy MO. Nie zanotowano specjalnie drastycznych scen; owszem, zatrzymywano wozy, ale nie złośliwie. Milicja zachowywała się wzorowo. Dopiero [11 czerwca – B.N.] od 9.00 do 11.00 nie było bezpośredniej komunikacji tramwajowej na liniach Łódź – Ozorków, Łódź – Tuszyn. Wierni musieli pieszo przebywać ze cztery kilometry. Około dziesiątej w Łodzi niektóre wozy tramwajowe nie zatrzymywały się na przystankach leżących w pobliżu katedry. Były to jednak sporadyczne wypadki. Pasażerowie reagowali mocno i odstąpiono od tego rodzaju szykan”[682]. 11 czerwca w kasach na stacjach PKP między Koluszkami a Łodzią nie wydawano gotowych biletów, a wypisywano je dla każdego z podróżnych indywidualnie. W tej sytuacji ludzie jadący na mszę wsiadali do pociągów bez biletów, a tłok był tak duży, że nie można było przeprowadzić kontroli[683].

11 czerwca prymas odprawił mszę św. w kościele jezuitów przy ulicy Henryka Sienkiewicza i wygłosił kazanie dla studentów i inteligencji: „Człowiek wyzwolony z samego siebie, z własnej małości i nienawiści, idzie zwycięsko w przyszłość, aby wszystkie rzeczy nowymi uczynić” – zauważył m.in. hierarcha[684]. Główne uroczystości odbyły się w łódzkiej katedrze i zgromadziły około 150 tys. wiernych[685]. Liturgię celebrował abp Baraniak, a kazanie o robotniczej Łodzi wygłosił abp Kominek[686]. Na zakończenie bp Jan Kulik oddał diecezję Matce Bożej. „Katedra była oblężona. Wyjście przez nawę główną – niemożliwe. Wyszliśmy bocznymi drzwiami, ale i tutaj przebicie się przez tłumy do Seminarium było bardzo uciążliwe. [...] Osławionych bojówek w tym tłumie ani śladu. Żywiołowa religijność i zaufanie do Kościoła zwyciężyło biurokratyczne schematy partyjne. Ale ich nie zaniechano. Przekonaliśmy się o tym w drodze do Tumu”[687].

---

680 K. Lesiakowski, *Łódzkie* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*..., s. 172 i n.

681 Uroczystości milenijne diecezji łódzkiej, Łódź, 12 VI 1967 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 514–515.

682 *Ibidem*, s. 515.

683 *Ibidem*.

684 S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 386.

685 Uroczystości milenijne diecezji łódzkiej, Łódź, 12 VI 1967 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 516.

686 Kazanie abp. Bolesława Kominka wygłoszone w katedrze łódzkiej [w:] P. Raina, *„Te Deum” narodu polskiego*..., s. 520 i n.

687 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 254–255.

Na drodze z Łodzi do Tumu ustawiły się szpalery przeciwników i zwolenników Kościoła, którzy wznosili okrzyki i trzymali transparenty[688]. Prymas zauważył, że spotkały się wtedy dwa światy – wierzący, „który buduje socjalizm", i świat urzędników, „który odrabia zadanie partyjne". W Tumie mimo ulewy zebrało się wielu wiernych. Karol Wojtyła (już jako kardynał) odprawił sumę pontyfikalną, którą poprzedził wywód teologiczny bp. Jana Fondalińskiego. „Wyczuwało się w kierownictwie uroczystości brak elastyczności. Wszystko można było skrócić o całą godzinę [...]. Najmniej mówiono o samym Tumie, którego historyczne znaczenie w dziejach Polski było tak olbrzymie. Ale, ostatecznie, uroczystość się udała"[689]. Władze imały się czasem groteskowych sposobów przeciwdziałania: „Wszędzie przepłacano ludzi. Nawet kierowniczce kiosku ofiarowano trzysta złotych, by nie oświetlała kiosku. Robota głupia i detaliczna"[690].

Natężenie kontrdziałań państwa w ostatnich miejscach obchodów Milenium, czyli w Kamieniu Pomorskim i Kołobrzegu, nie miało już cech tak otwartej antykościelnej konfrontacji jak w przypadku Sosnowca czy Łodzi[691]. Ale i na Pomorzu Szczecińskim władze przygotowały alternatywne uroczystości i imprezy propagandowo-rozrywkowe[692].

1 lipca 1967 r. odbyły się uroczystości milenijne w katedrze w Kamieniu Pomorskim – mszę św. celebrował abp Kominek, a kazanie wygłosił prymas Wyszyński[693] – a dzień później w Kołobrzegu. Tutaj abp Baraniak odprawił sumę pontyfikalną na podium przed kościołem parafialnym franciszkanów, natomiast prymas wygłosił homilię. Miał problemy z gardłem. Odwołał się do polskiej historii Kościoła w Kołobrzegu i zasług duchowieństwa w krzewieniu polskości na Ziemiach Odzyskanych; z nadzieją patrzył w przyszłość: „Pragniemy, aby Polska była krajem zespolonym miłością ku Bogu, a w Bożej miłości zjednoczona miłością wszystkich dzieci Bożych"[694].

Obchody milenijne w Kamieniu Pomorskim i Kołobrzegu miały spokojny przebieg, choć aparat państwa nie zrezygnował ze starań o obniżenie frekwencji wiernych. Jak zwykle opóźniono kursowanie pociągów i wstrzymano ruch autobusów do tych miast[695]. 1 lipca, w dniu przyjazdu prymasa do Kamienia Pomorskiego, w całym powiecie zorganizowano imprezy rozrywkowe z okazji Dni Morza. W ocenie lokalnych władz były udane pod względem organizacji i frekwencji (np. liczbę uczestników imprezy w Dziwnowie szacowano na 6–8 tys.). Przewodniczący prezydiów PRN przeprowadzili rozmowy z proboszczami parafii położonych na trasie przejazdu kard. Wyszyńskiego i uprzedzili ich o odpowiedzialności karnej za organizowanie „nielegalnych zgromadzeń". Oprócz tego rozmawiali z tymi spośród księży, którzy planowali zorganizować pielgrzymki do Kamienia Pomorskiego lub Kołobrzegu[696].

---

[688] O obchodach Milenium w Tumie: S. Zaborowski, *Milenium łęczyckie. Fakty, dokumenty, wspomnienia*, Łódź – Łęczyca 2007.

[689] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 256.

[690] *Ibidem*.

[691] Szerzej na ten temat: K. Kozłowski, *Władze partyjne i państwowe województwa szczecińskiego wobec obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Millennium polskie*..., s. 111 i n.; E. Krasucki, M. Machałek, *Pomorze Zachodnie* [w:] *Milenium czy Tysiąclecie*..., s. 252 i n.

[692] K. Kozłowski, *Władze*..., s. 113.

[693] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 257–258.

[694] Opatrzność Boża nigdy się nie myli. Zakończenie uroczystości milenijnych, Kołobrzeg, 2 VII 1967 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 392.

[695] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 259.

[696] K. Kozłowski, *Władze*..., s. 115.

Obchody Milenium i Tysiąclecia na Pomorzu Zachodnim ujawniły po raz kolejny zbieżność ocen państwa i Kościoła odnośnie do ich przebiegu: każda ze stron uważała je za swój sukces i wytykała słabości adwersarza. Istotną nowością było to, że na Pomorzu Zachodnim komuniści zauważyli pozytywne aspekty milenijnego duszpasterstwa, które w pewnym stopniu współgrało z polityką państwa. Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie ocenił, że kościelny jubileusz przebiegł spokojnie. Nie sformułowano żadnych zarzutów pod adresem prymasa i innych hierarchów. Zauważono, że w wystąpieniach, choć chwalili Kościół i jego rolę na Ziemiach Odzyskanych, akcentowali również polskość tego terenu i starania państwa o jego zagospodarowanie. Szczególnie pozytywnie oceniono lojalną wobec PRL postawę duchowieństwa szczecińskiego i jego dążenie do nadania uroczystościom milenijnym wymiaru wyłącznie religijnego. Księża nie organizowali demonstracji, nie przygotowali nadmiernej liczby ozdób, nie angażowali laikatu do powitania i pożegnania biskupów. Partia doceniła też szczecinian za pełny spokój w mieście i zdyscyplinowanie[697].

Wjedzie, nie wjedzie

Sprawa podróży apostolskiej Pawła VI do Polski w Roku *Te Deum* Narodu była jeszcze jedną odsłoną konfliktu między państwem a Kościołem na tle Milenium[698]. Na początku marca 1965 r. Komisja Główna Episkopatu Polski dyskutowała na temat przyjazdu papieża na Jasną Górę 3 maja 1966 r.[699] W marcu 1965 r. ambasador PRL w Rzymie dowiedział się od abp. Kominka, że prymas podobno zabiega o rozmowę z Gomułką i Cyrankiewiczem, chce przedstawić im program podróży apostolskiej i uzyskać zgodę na zaproszenie gości z zagranicy[700]. O możliwości przyjazdu Pawła VI do Polski Kominek rozmawiał zapewne w Rzymie z ks. Luigim Poggim i abp. Antoniem Samorè. Na 29 marca zaplanował spotkania z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej bp. Amleto Giovannim Cicognanim i papieżem Pawłem VI[701]. Przebieg tych rozmów nie został dotychczas poznany; prawdopodobnie jednym z ich tematów była wizyta apostolska.

Podczas poufnej rozmowy w Rzymie 10 maja 1965 r. zastępca sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej abp Angelo Dell'Acqua poinformował Wyszyńskiego, że jest przekonany, iż papież odniesie się pozytywnie do prośby o przyjazd do PRL. Paweł VI przyjął prymasa na audiencji 11 maja, lecz nie poruszono sprawy wizyty. Dzień później Wyszyński rozmawiał w Rzymie z ambasadorem Willmannem, który zapytał go o wizytę papieża. Prymas odpowiedział, że nie było jeszcze zaproszenia ze strony episkopatu: „Chcemy naprzód wyczuć stanowisko rządu. Gdyby było pozytywne, wtedy episkopat w czasie IV sesji [soboru] poprosi Ojca Świętego do Polski, na Jasną Górę. Pielgrzymka może mieć tylko religijny charakter"[702].

---

697 *Ibidem*, s. 119–120.

698 Podobno wcześniej papież rozważał przyjazd do Polski na Wielkanoc 1964 r. (W. Kucharski, *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019, s. 304).

699 P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 45.

700 AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 30 III 1965 r., b.p.

701 *Ibidem*.

702 P. Raina, *Cele polityki władz PRL...*, s. 45.

O projekcie pielgrzymki na Jasną Górę wspomniał Paweł VI podczas kolejnego spotkania z Wyszyńskim, 20 maja. Był zaniepokojony przedstawianiem jej przez prasę jako problemu politycznego, zwłaszcza komentarzami, że oznaczałaby aprobatę ustroju komunistycznego i wszystkiego, co się dzieje w Polsce. Wyszyński wyjaśnił, że w poufnej formie przekazał abp. Dell'Acquie memoriał i prosił go, żeby wysondował opinię papieża. Dopiero gdyby ten sondaż przyniósł pozytywne akcenty, starałby się wyczuć postawę władz PRL. Myślał wyłącznie o pielgrzymce papieża na Jasną Górę, z pominięciem Warszawy i innych miejscowości: „W Polsce, gdzie cześć dla papieża jest tak wielka, przyjazd byłby ogromnym poruszeniem. Nie moglibyśmy opanować tłumów. I dlatego projektowałem przyjazd Ojca Świętego na lotnisko do Częstochowy i stamtąd przejazd na Jasną Górę. Dotychczas zachowuję o tych projektach grobowe milczenie. Poza arcybiskupem Dell'Acquą z nikim o tym nie mówiłem. Prasa stawia hipotezy, rzuca je opinii publicznej i obserwuje jej reakcję. Tak powstają legendy"[703].

Paweł VI zwrócił kardynałowi uwagę na to, że są ludzie, którzy chcieliby wykorzystać pielgrzymkę do własnych celów i stawiają sprawę tak, jakby papież miał działać z ich inicjatywy. Dotyczy to zwłaszcza prasy progresistowskiej. „Dlatego trzeba nieco poczekać, aż się wszystko uspokoi, i dopiero wtedy będziemy decydowali. Chwilowo nic o tym nie mówić. Musimy rozważyć *pro* i *contra*. Wszystko chcemy zrobić dla Polski, ale tak, by nie zaszkodzić jej w ogólnej sytuacji światowej"[704].

Wyszyński zgodził się z papieżem. (W *pro memoria* przyznał, że od początku nie chciał niczego narzucać Pawłowi VI. W memoriale, który wręczył Dell'Acquie, pragnął jedynie uwydatnić sposób postępowania, nie przedstawił sprawy wizyty sam, żeby nie krępować decyzji papieża). Oznajmił Pawłowi VI, że byłoby „największą radością i łaską" widzieć go w Polsce, mimo to zdaje sobie sprawę z delikatności problemu. „Musimy sprawę zlecić Bogu" – powiedział papież. Razem z prymasem ufał, że w tej sprawie zwycięży Maryja[705].

W maju 1965 r. ambasador Willmann dowiedział się od rektora kolegium polskiego w Rzymie księdza prałata Franciszka Mączyńskiego, że po powrocie do Polski prymas zamierza się starać o spotkanie z Cyrankiewiczem, żeby przedstawić mu przygotowany przez episkopat projekt zaproszenia papieża do Polski i prosić o jego aprobatę (było to potwierdzenie informacji na ten sam temat usłyszanej dwa miesiące wcześniej od abp. Kominka). W razie uzyskania akceptacji Wyszyński razem z biskupami mógłby podczas czwartej sesji Soboru Watykańskiego II zaprosić Pawła VI na główne uroczystości milenijne organizowane w maju 1966 r. na Jasnej Górze[706].

Stanowisko prymasa w kwestii podróży apostolskiej powtórzył abp Kominek w rozmowie z korespondentem Agencji Robotniczej w Rzymie Ignacym Krasickim. Wyszyński rozważał podobno albo jednodniową wizytę papieża w Częstochowie na uroczystościach milenijnych w 1966 r., albo na Kongresie Eucharystycznym, który byłby zorganizowany w Polsce dwa lata później. Na zastrzeżenia Krasickiego, iż Stolica Apostolska nie ma uregulowanych stosunków dyplomatycznych z PRL, metropolita wrocławski odpowiedział,

[703] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 12.
[704] *Ibidem*.
[705] *Ibidem*, s. 13.
[706] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 22 V 1965 r., b.p.

że przygotowuje ona odpowiednie propozycje dla polskich władz, w tym w odniesieniu do ziem zachodnich i północnych[707].

Podczas okazjonalnej rozmowy z generalnym dyrektorem włoskiego radia i telewizji Ettore Bernabei 3 lipca ambasador Willmann usłyszał, że Paweł VI „gorąco pragnie" odbyć pielgrzymkę. Jego życzenie zna Wyszyński, który podjął się przedstawienia projektu władzom PRL. Bernabei podkreślił międzynarodowe znaczenie wizyty apostolskiej dla prestiżu i światowej pozycji Polski. W jego ocenie wizyta Pawła VI w ONZ (4 października 1965 r.) była przygotowaniem do pielgrzymki do Częstochowy[708].

Zdanie prymasa na temat tej pielgrzymki nie było chyba jednoznaczne. W lipcu Willmann dowiedział się od „dobrze poinformowanego watykańskiego źródła" (był nim zapewne prałat Agostino Casaroli), że papież w dalszym ciągu zamierza przybyć do Częstochowy na jubileusz milenijny. Wyszyński podporządkował się woli papieża, uważał jednak, że w sytuacji panującej w Polsce pielgrzymka przyniesie więcej korzyści państwu niż Kościołowi[709].

Sprawa podróży papieskiej dawała władzom PRL okazję do realizacji celów politycznych. Zenon Kliszko w rozmowie z abp. Karolem Wojtyłą stwierdził na początku lipca 1965 r. w Krakowie, że kwestia ta będzie uzależniona od zlikwidowania ambasady polskiego rządu emigracyjnego przy Stolicy Apostolskiej i uznania przez Watykan zachodnich granic Polski[710]. Wątki te były również przedmiotem zakulisowych rozmów w Rzymie. 11 września 1965 r. Willmann przekazał Casarolemu komplet materiałów i dokumentów w sprawie polskiej granicy zachodniej oraz wypowiedzi na jej temat polityków państw kapitalistycznych i niezaangażowanych. Przekazał też negatywną ocenę stanowiska Stolicy Apostolskiej wobec warunków stawianych przez władze PRL (dotyczyły prawdopodobnie wizyty Pawła VI) wraz z opinią, że prośba o materiały jest jedynie pretekstem do przeciągania „jałowych rozmów", które do niczego nie doprowadzą[711].

Casaroli usiłował go przekonać, że przychylne wobec Polski i Ziem Odzyskanych stanowisko Jana XXIII nie zmieniło się za pontyfikatu Pawła VI. Stolica Apostolska stara się znaleźć sposób i odpowiedni moment na spełnienie żądań władz PRL w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, musi też jednak mieć wzgląd na wielomilionową rzeszę katolików w RFN. Casaroli oznajmił, że Watykan uważa układ poczdamski za wykonawczy, a nie normatywny. Zapewnił o „usilnym szukaniu" możliwości uwzględnienia polskiego żądania w kwestii granic, lecz podkreślił jego trudny aspekt prawno-kanoniczny[712].

Według ustaleń Wojciecha Kucharskiego polskie służby specjalne pozyskiwały sprzeczne informacje: „Z jednej strony sugerowały, że inicjatorem pielgrzymki jest Stolica Apostolska i pielgrzymka miałaby związek z uregulowaniem relacji polsko-watykańskich oraz

[707] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 305.
[708] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 3 VII 1965 r., b.p.
[709] AMSZ, Depesze, 6/77/145/776, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 9 VII 1965 r., b.p.
[710] P. Raina, *Cele polityki władz PRL*..., s. 45–46.
[711] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 13 IX 1965 r., b.p.
[712] *Ibidem*.

mogłaby osłabić pozycję prymasa. Z drugiej strony wskazywano, że pomysł wyszedł od prymasa i wizyta papieża w Polsce znacznie wzmocniłaby pozycję Kościoła"[713].

We wrześniu 1965 r. Willmann informował MSZ, że według wiarygodnego źródła Watykan nalegał na prezydenta Włoch Giuseppe Saragata, żeby podczas wizyty w Polsce (odbyła się w październiku tego roku) omówił sprawę pielgrzymki Pawła VI z okazji Milenium[714].

26 listopada 1965 r. w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej prymas Wyszyński w obecności arcybiskupów Antoniego Baraniaka, Bolesława Kominka i Karola Wojtyły złożył na ręce kard. Amleta Cicognaniego notę w sprawie pielgrzymki Pawła VI na Jasną Górę. Włoski hierarcha sygnalizował możliwe problemy w realizacji tej inicjatywy[715].

Podczas rozmowy w ambasadzie PRL w Rzymie 30 listopada Wyszyński poinformował Willmanna, że – zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w maju 1965 r. – Watykan poważnie rozpatruje wizytę papieża w Polsce. Wbrew temu, co pisała część prasy, prymas nie był jej przeciwny, uważał ją za pożyteczną dla państwa i Kościoła. Twierdził, że Paweł VI podejmie decyzję prawdopodobnie w lutym 1966 r., a oficjalne rozmowy na ten temat zostaną przeprowadzone w lutym-marcu. Zakomunikował Willmannowi, że po przyjeździe do Warszawy będzie się starał o spotkanie z premierem m.in. w celu omówienia podróży papieża. Według przekazu Willmanna prymas otrzymywał w 1965 r. w Warszawie różne informacje z aluzjami, że władze nie są przeciwne wizycie Pawła VI i np. premier Cyrankiewicz towarzyszyłby papieżowi od granicy państwa do Częstochowy. Nie podejmował jednak tego rodzaju „aluzji", gdyż m.in. „czekał na pełną jasność i odpowiedni czas"[716].

Podczas kolejnego spotkania z Wyszyńskim 9 grudnia 1965 r. w Rzymie papież wyraził obawy przed instrumentalnym wykorzystaniem wizyty. Uważał ten problem za istotny; nie chciał dopuścić do tego, by pielgrzymka oznaczała aprobatę ustroju komunistycznego, przeciwko któremu – jak się wyraził – „jesteśmy całą duszą jako przeciwko udręce człowieka. [...] jesteśmy ostrożni nie przez obawę, ale przez miłość. Ufamy wam, postępujemy ostrożnie i rozważnie, chociaż serce się kraje, gdy patrzymy na wasze udręki. Zawsze podziwiamy was szczerze i popieramy was modlitwą". Mimo tego rodzaju obiekcji Paweł VI pragnął odbyć podróż apostolską. Na zakończenie rozmowy z prymasem powiedział: „Do zobaczenia w Polsce". Prosił również o informację, z kim mógłby się konsultować w sprawie ewentualnej pielgrzymki. Wyszyński wymienił bp. Władysława Rubina, ks. Bolesława Filipiaka i ks. Franciszka Mączyńskiego[717].

Pod koniec 1965 r. polskie MSZ zdobyło informacje, że papież chce przyjechać do Polski, jednak Stolica Apostolska stoi na stanowisku, że niezbędne jest oficjalne zaproszenie wystosowane przez władze. Ministerstwo twierdziło, że Paweł VI jest gotowy uczynić jakieś gesty dla podkreślenia polskości Ziem Odzyskanych oraz normalizacji

---

[713] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 306.

[714] AMSZ, Depesze, 6/77/145/776, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 27 IX 1965 r., b.p.

[715] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 306–307.

[716] Szyfrogram Adama Willmanna do Mieczysława Łobodycza, dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ, na temat rozmowy przeprowadzonej z prymasem Stefanem Wyszyńskim, abp. Bolesławem Kominkiem i rektorem Franciszkiem Mączyńskim, Rzym, 30 XI 1965 r. [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017, s. 401.

[717] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 22.

stosunków dyplomatycznych z PRL i relacji państwo – Kościół, zna też ryzyko wiążące się z pielgrzymką[718].

Dotychczas nie wiadomo, czy orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z listopada 1965 r. miało związek ze sprawą podróży apostolskiej Pawła VI. Pojawiały się komentarze, że wystosowanie orędzia całkowicie przekreśla szanse tej wizyty, jeśli Watykan nie podejmie istotnych działań wobec PRL[719]. Wyszyński dostrzegł związek między reakcją władz na orędzie a ich stosunkiem do ewentualnego przyjazdu Pawła VI. Zanotował 14 grudnia 1965 r., że sprawa wizyty papieża się waży, a odmowa urosłaby do rangi międzynarodowej[720].

Istnieje prawdopodobieństwo, że władze chciały rozegrać sprawę orędzia i ewentualnej wizyty papieża przeciwko episkopatowi, a zwłaszcza Wyszyńskiemu. Ich stanowisko nie było jednak do końca sprecyzowane. W opracowaniu z 29 grudnia 1965 r. naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW ppłk Tomasz Wawrzyniewicz radził zaaranżowanie spotkania ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna z kard. Angelem Dell'Acquą w celu poinformowania go o dominującym w Polsce oburzeniu z powodu orędzia. Ambasador miał zasugerować z jednej strony, że stanowisko biskupów z Wyszyńskim na czele uniemożliwia ułożenie relacji między państwem i Kościołem, a z drugiej, że władze są zainteresowane nawiązaniem stosunków ze Stolicą Apostolską i nie wykluczają, iż mogłaby się do tego przyczynić wizyta Pawła VI w Polsce[721].

Z kolei bliski kręgom władzy generalny dziekan WP ks. płk Humeński podczas rozmowy z bp. Klepaczem 7 stycznia 1966 r. sugerował, że o ile przed orędziem nie wykluczano możliwości przyjazdu papieża, o tyle po jego wystosowaniu sytuacja ta się zmieniła[722]. Wypowiedź Humeńskiego miała istotne znaczenie dla omawianego problemu, gdyż jego spotkanie z hierarchą zostało zaaranżowane przez Urząd ds. Wyznań, a informacje o charakterze kontrolowanego przecieku, jakie przekazywał rozmówcy, odwzorowywały bieżące stanowisko władz w danej sprawie. W nieznanej w szczegółach rozmowie z zachodnim korespondentem (według Aleksandra Merkera był nim Hansjakob Stehle[723]) dyrektor UdsW Aleksander Skarżyński wyraził opinię, że w świetle wymiany listów między episkopatami polskim i niemieckim „sytuacja ukształtowała się niekorzystnie dla wizyty papieża"[724].

Mimo tego rodzaju trudności aparat władzy podobno jeszcze na przełomie 1965 i 1966 r. sondował możliwość przyjazdu Pawła VI. Jan Bogdan i Aleksander Skarżyński z UdsW mieli na ten temat rozmawiać na Jasnej Górze z o. Jerzym Tomzińskim[725]. Jednak w lutym 1966 r. było już wiadomo, że papież nie uzyska zgody na podróż do Polski.

---

[718] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 307.

[719] AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-557, Informacja dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego dotycząca komentarzy wśród duchowieństwa i laikatu na temat orędzia, Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 145.

[720] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 308.

[721] AIPN, 01283/805, Opracowane przez naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW ppłk. Tomasza Wawrzyniewicza wnioski dotyczące dalszej kampanii propagandowej w związku z orędziem, Warszawa, 29 XII 1965 r., b.p.

[722] AIPN, 01283/82, Rozmowa generalnego dziekana WP ks. Józefa Humeńskiego z abp. Michałem Klepaczem, 7 I 1966 r., k. 7.

[723] Zawierająca tę informację relacja Aleksandra Merkera została udzielona dr. Wojciechowi Kucharskiemu do dokumentalnego filmu biograficznego *Kapłan pojednania*. *Kardynał Bolesław Kominek 1903–1974* (2008).

[724] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram Drożniaka do Wiecheckiego, Waszyngton, 15 IV 1966 r., k. 43.

[725] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 33.

22 lutego podczas posiedzenia Komisji KC ds. Kleru Zenon Kliszko poinformował zebranych, że władze przygotowują odpowiedź na list Choromańskiego do Cyrankiewicza, w której m.in. zostanie zaznaczone, że papież do Polski nie przyjedzie, a Wyszyński nie wyjedzie do Stanów Zjednoczonych. Kliszko przewidywał, że spowoduje to rezygnację wielu chętnych, którzy planowali przyjazd do Polski na obchody Milenium. Dodał, że wśród laikatu panowało przekonanie, iż wizyta Pawła VI byłaby korzystna dla państwa. Jednak sytuacja się zmieniła o tyle, że w tym środowisku pogłębia się podział i rośnie niechęć do prymasa[726].

Do Willmanna docierały mimo to sygnały o szansach na pielgrzymkę. Dowiedział się on od podsekretarza w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Włoch Maria Zagariego, że Stolica Apostolska żywi pewne nadzieje, iż wizyta w Polsce sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Luigiego Longo przyczyni się do wytworzenia w kręgach władzy PRL atmosfery, która nie wykluczałaby wizyty milenijnej papieża. Willmann odpowiedział, że brak jest jakichkolwiek warunków do tej pielgrzymki. Zagari natomiast widział możliwość stworzenia ich przez Watykan[727].

Prymas Wyszyński wystosował 15 marca 1966 r. do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba pismo, w którym m.in. przedstawił stanowisko episkopatu wobec wizyty papieża: „Prasa całego świata od dawna wysuwała przypuszczenie, że do Polski przyjedzie Ojciec Św. Paweł VI na Uroczystości Millenijne. Pogłoski na ten temat, mniej lub więcej dokładne, były tak liczne, że stworzyła się niemal pewność [...], że Paweł VI przybędzie do Polski. Biskupi polscy obecni na Soborze byli często zapytywani, co o tym sądzą. Ponieważ uważaliśmy, że sprawa jest bardzo doniosła, wstrzymywaliśmy się na razie od wypowiedzi. Jednakże o swoich spostrzeżeniach poinformowaliśmy Ambasadora PRL w Rzymie, prosząc, by możliwie szybko przekazał nasze informacje Rządowi Polskiemu. Pan Ambasador zapewnił nas, że uczyni to co rychlej. Obecnie sprawa wygląda tak: ze strony Episkopatu Polski nie było dotąd żadnego publicznego oświadczenia, nie miał miejsca akt zaproszenia Ojca Św. do Polski. W kołach watykańskich istnieje jednak żywe zainteresowanie tą sprawą. Zbierając różne na ten temat krążące opinie, mogę wnioskować, że Ojciec Św. chętnie przybyłby do Polski na uroczystości Millenijne w dniu 3 maja br., jako Pielgrzym na Jasną Górę”[728].

Prymas i biskupi uważali, że pielgrzymka papieża do Częstochowy wpłynęłaby pozytywnie na społeczeństwo, które z kolei poważnie zaniepokoiłoby się jego nieobecnością. Wizyta miałaby także duże znaczenie dla światowej opinii publicznej, wzmocniłaby prestiż Polski i polską rację stanu. Wyszyński stwierdził wprost: „Osobiście wypowiadam się jak najbardziej gorąco za przyjazdem Ojca Św. do Polski. Zdaję sobie sprawę z tego, jak problem jest złożony i wymaga dokładnego rozważenia i wszechstronnego omówienia kompetentnych władz partyjno-państwowych i kościelnych”. Podał Ochabowi do wiadomości opracowany przez Konferencję Episkopatu Polski kalendarz obchodów milenijnych w 1966 r. i zgłosił gotowość jego bliższego omówienia zgodnie z życzeniem władz. W imieniu biskupów wyraził nadzieję, że przedstawiciele państwa będą uczestniczyli

[726] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 204–205.
[727] AMSZ, Departament IV, 17/378/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 1 III 1966 r., k. 182.
[728] List Stefana Wyszyńskiego do Edwarda Ochaba, Warszawa, 15 III 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 67.

w kościelnym jubileuszu[729]. Deklaracja była chyba tylko świadectwem dyplomatycznej kurtuazji, a żaden z hierarchów nie wierzył, że ludzie władzy przyjmą ich zaproszenie. W związku z orędziem obie strony znajdowały się wówczas w klinczu.

Ochab odpowiedział 17 marca, dając do zrozumienia, że właściwym adresatem tej korespondencji jest premier. W sprawie przyjazdu Pawła VI do Polski stwierdził, że Stolica Apostolska nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z PRL, a Watykan uznaje za przedstawiciela Polski „emigracyjnego samozwańca", czyli Kazimierza Papéego[730]. Tego rodzaju odpowiedź jednoznacznie wskazywała na odmowę.

Po otrzymaniu odpowiedzi 19 marca Wyszyński ocenił gorzko: „Cały list robi wrażenie bolesne, jest właściwie odepchnięciem ręki"[731]. Mimo to 30 marca wystosował do przewodniczącego Rady Państwa nowy list, w którym ponownie orędował na rzecz przyjazdu Pawła VI. Argumentował m.in., że papież jest dla wiernych przede wszystkim zwierzchnikiem Kościoła, a nie głową Watykanu. Wyraził opinię, że Papée od wielu lat nie pełni już swoich funkcji, jest faktycznie tylko opiekunem majątku ambasady polskiej przy Stolicy Apostolskiej. W ocenie prymasa brak stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Polską nie powinien przeszkodzić w papieskiej wizycie, która mogłaby się przyczynić do „pomyślnego posunięcia sprawy trwałego porozumienia naprzód"[732].

Wyszyński wystosował 30 marca jeszcze jeden list – do Cyrankiewicza; pismo to było kopią korespondencji do Ochaba. Prymas poprzedził go jedynie dodatkową uwagą, że sprawę, z którą zwraca się do premiera, przedstawił przewodniczącemu Rady Państwa 15 marca i otrzymał odpowiedź, że należy ona do kompetencji prezesa Rady Ministrów[733]. Również w tym przypadku prymas nie uzyskał żadnej wiążącej odpowiedzi aparatu władzy.

Sondażowe rozmowy na temat wizyty papieża w Polsce toczyły się równocześnie w Rzymie[734]. Willmann został uprzedzony przez wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego, że podsekretarz Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych prałat Agostino Casaroli, który specjalizuje się w sprawach Europy Środkowo-Wschodniej, może w rozmowie z nim poruszyć tę kwestię. W związku z tym ambasador zapoznał się z ostatnią korespondencją Wyszyńskiego i Ochaba. Naszkowski zastrzegł, by w rozmowie z Casarolim na temat pielgrzymki Pawła VI do Polski Willmann powiedział, że nie wie nic o tym, by Wyszyński zwrócił się do rządu PRL w sprawie przyjazdu papieża. Zobligował również ambasadora do wysłuchania argumentów prałata[735].

Casaroli spotkał się z Willmannem 18 marca i na polecenie papieża prosił o przekazanie rządowi PRL, że polski episkopat przedstawił Pawłowi VI „oficjalnie i wielokrotnie swoje i ludu katolickiego Polski najżywsze pragnienie" jego uczestnictwa w uroczystościach milenijnych w maju 1966 r. Casaroli oświadczył, że Paweł VI zastrzegł sobie odpowiedź

---

729 *Ibidem*, s. 68.

730 List Edwarda Ochaba do Stefana Wyszyńskiego, 17 III 1966 r., Warszawa [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 69.

731 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 43.

732 AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, XI/874, Odpis listu prymasa Stefana Wyszyńskiego do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba, Warszawa, 30 III 1966 r., k. 2–4.

733 *Ibidem*, Odpis listu prymasa Stefana Wyszyńskiego do premiera Józefa Cyrankiewicza, Warszawa, 30 III 1966 r., k. 5–9.

734 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 65.

735 AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Szyfrogram wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego do ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Warszawa, 16 III 1966 r., b.p.

po rozważeniu wszelkich okoliczności związanych z zaproszeniem, które jako takie nie było jeszcze wystarczające. Papież z oporem przyjmuje tego rodzaju propozycje. Wydaje mu się jednak, że zaproszenie z Polski, do której jest szczególnie przywiązany (Giovanni Montini był od maja do listopada 1923 r. sekretarzem nuncjusza apostolskiego w Polsce), sformułowane w wyjątkowych okolicznościach jubileuszu jej chrztu, zasługuje na przychylne rozpatrzenie[736]. Casaroli zaznaczył, że ewentualne przyjęcie papieża w PRL wymagałoby wstępnych kontaktów z polskimi władzami. Według jego oświadczenia papież jeszcze nikomu nie odpowiedział. Zamierza jednak podjąć ostateczną decyzję i ogłosić ją przed Wielkanocą, po konkretnej rozmowie o wizycie i różnych jej aspektach z Wyszyńskim i po poinformowaniu władz PRL; ma nadzieję, że w tym czasie relacje na linii państwo – Kościół w Polsce będą spokojne i „otoczone pewną wspólną pogodą ducha".

Ze słów Casarolego wynikało, że szczególną radość sprawiłoby papieżowi „postawienie stopy w kraju, z którym łączy go tyle wspomnień osobistych i tak wielkie jego umiłowanie; stanowiłoby to równocześnie możliwość oczywistego zamanifestowania wobec świata tego jego uwielbienia i jego uznania dla polskiego narodu, bogatego w najszlachetniejszą historię – wystarczyłoby pomyśleć o latach ostatniej wojny – doświadczonego w tak ciężkie cierpienia"[737].

W grę wchodziła podróż do Częstochowy 3 maja 1966 r. – bardzo krótka i pośpieszna, o charakterze wyłącznie religijnym, z kilkoma osobami towarzyszącymi[738]. Jednak świeże wydarzenia, „bardzo bolesne dla serca papieża", oraz publiczne stanowisko zajęte przez „odpowiedzialne osobistości rządowe" wydają się podawać w wątpliwość szanse tego projektu – mówił Casaroli – niezależnie od dobrej woli Pawła VI. Papież nie śmiałby przyjechać do Polski bez pewności, że władze nie będą stawiały przeszkód, lecz zapewnią, iż uroczystość religijna w Częstochowie odbędzie się „w pełnej pogodzie ducha"[739].

Casaroli dodał, że jeśli władze PRL nie są przeciwne wizycie, Stolica Apostolska oczekiwałaby, że „rząd zechce uprzejmie dać konkretne dowody tej jego dobrej woli, koniecznej do przyjęcia zaproszenia i do szczególnego wyniku podróży". Chcąc definitywnie zbadać celowość podróży apostolskiej i podjąć ostateczną decyzję, Watykan prosi o zgodę na przyjazd do Rzymu kard. Wyszyńskiego na spotkanie z papieżem i kompetentnymi organami. Nie jest możliwe niepoinformowanie opinii publicznej o decyzji papieża w kwestii podróży do Polski. Watykan byłby również wdzięczny za przekazanie mu możliwie szybko zamierzeń polskiego rządu w tej sprawie[740].

Casaroli miał tę wypowiedź zanotowaną na trzech luźnych kartkach papieru maszynowego, które nie były opatrzone tytułem, podpisem, pieczęcią ani nadrukiem Watykanu. Po wprowadzeniu poprawek w trzech punktach maszynopisu wręczył je Willmannowi z prośbą o przekazanie rządowi PRL[741].

---

[736] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 18 III 1966 r., b.p.

[737] *Ibidem*.

[738] Według późniejszej wypowiedzi prymasa papież rozważał przyjazd do Polski na dwa dni – 2 i 3 V 1966 r. (Słowo legata papieskiego kard. Stefana Wyszyńskiego, Jasna Góra, 2 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 61).

[739] AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 18 III 1966 r., b.p.

[740] *Ibidem*.

[741] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 23 III 1966 r., k. 14.

Po tej niejako oficjalnej części rozmowy Casaroli podzielił się z Willmannem własnymi przemyśleniami. Ocenił m.in., że ewentualna podróż papieża do Polski i jego spotkanie z władzami byłyby „najwyższą publiczną manifestacją uznania" PRL przez Stolicę Apostolską. W sprawie Papéego Watykan jest gotowy dać „dowody swej dobrej woli"[742]. W kwestii Ziem Odzyskanych uznaje prawa moralne i polityczne Polski, ich polskość i rekatolizację. Jednak według Casarolego zdefiniowanie prawnej i pokojowej strony tego problemu układ poczdamski zostawił do rozstrzygnięcia w przyszłym traktacie pokojowym. Rozmówca Willmanna miał świadomość, że sytuacja Kościoła w Polsce jest o wiele lepsza niż np. na Węgrzech. Podkreślił, że Watykan nie znał treści orędzia i nie uczestniczył w jego redagowaniu. Stolica Apostolska docenia, że władze PRL nie rozciągnęły na nią sprawy tego dokumentu. W przypadku zgody na przyjazd Wyszyńskiego jego rozmowy i kontakty w Watykanie będą dotyczyły wyłącznie podróży papieża do Polski. Casaroli stwierdził, że Watykan „bardzo ceni umiar, takt i rozsądek" Gomułki, który w powstałej polemice realnie ocenił wiele zjawisk (np. stanowisko Episkopatu Polski w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wyznawanie wiary katolickiej przez większość Polaków), wierzy także, że rozsądek I sekretarza KC i innych przywódców PRL pozwoli na przyjazd papieża do Częstochowy[743].

Ambasador PRL podkreślił, że niezależnie od stanowiska, jakie w kwestii wizyty Pawła VI zajmie Warszawa, przypomina, iż jeszcze w listopadzie 1965 r. w rozmowie z Dell'Acquą wskazywał na brak warunków, które w ogóle tworzyłyby atmosferę do rozmów na temat podróży apostolskiej. Watykan w dalszym ciągu uznaje Papéego, nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Polską, nie uznaje jej granicy zachodniej oraz odmawia mianowania ordynariuszy na Ziemiach Odzyskanych, a więc praktycznie popiera rewizjonizm RFN[744].

Casaroli próbował przekonywać, że Watykan nie utrzymuje stosunków z rządem emigracyjnym, a Papée nie ma statusu przedstawiciela dyplomatycznego. Powtórzył deklarację o uznaniu władz PRL. Na replikę ambasadora ponowił oświadczenie o „dobrej woli watykańskiej rozwiązania tej sprawy". Zapewniał, że Stolica Apostolska zmierza do nawiązania stosunków dyplomatycznych z PRL. Powtórzył argument o podróżach papieża do państw, z którymi Watykan nie miał stosunków dyplomatycznych. Nie odpowiedział jednak na poruszone przez Willmanna kwestie związane z ostatecznym charakterem granicy polskiej na zachodzie[745].

Na polecenie Dell'Acquy 19 marca wizytę Willmannowi złożył Ettore Bernabei. Oświadczył, że Dell'Acqua blisko rok wcześniej proponował w Watykanie przyjęcie warunków PRL i nawiązanie wzajemnych stosunków dyplomatycznych. Sprzeciwili się temu integryści, którzy mieli obawy, że spełnienie tych warunków opinia publiczna uznałaby za cenę zapłaconą z góry za ewentualną zgodę władz PRL na przyjazd Pawła VI. W ocenie Bernabei czas, jaki pozostał do ewentualnej podróży apostolskiej, tak czy inaczej nie pozwala na wcześniejszą realizację warunków postawionych przez władze warszawskie. Na uwagę Willmanna na temat Papéego Bernabei oświadczył, że nic nie stałoby

[742] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 19 III 1966 r., k. 6.
[743] *Ibidem*, k. 7–8.
[744] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 21 III 1966 r., k. 10–11.
[745] *Ibidem*, k. 12.

na przeszkodzie, żeby prowadzone przez niego sprawy przejęło polskie MSZ. Zapytał zarazem Willmanna, czy strona polska nie przyjęłaby *gentlemen's agreement* o realizacji warunków potrzebnych do uzyskania zgody władz PRL na podróż apostolską[746].

Bernabei spotkał się ponownie z Willmannem 21 marca. W imieniu Dell'Acquy prosił o przekazanie władzom PRL, że Watykan nie uważa Papéego za przedstawiciela dyplomatycznego i uznaje jego misję za zakończoną. W wypadku zgody na podróż Pawła VI papież jest gotowy podczas pobytu w Polsce na pytanie władz PRL potwierdzić tę decyzję, która następnego dnia po wizycie zostanie oficjalnie ogłoszona. Mienie i dokumenty ambasady polskiego rządu na emigracji przejęłaby „pod swoją opiekę" ambasada PRL w Rzymie. Watykan proponował również rozpoczęcie oficjalnych rozmów na temat biskupów ordynariuszy na ziemiach zachodnich. Także w tej kwestii papież był gotowy złożyć oficjalne potwierdzające oświadczenie podczas wizyty w Polsce. Na uwagę Willmanna, że propozycje PRL były formułowane rok wcześniej i Watykan ich nie przyjął, Bernabei odpowiedział, że miało to związek z wyborami w RFN. Dodał, że orędzie przygotowało niemieckich katolików do wyjścia naprzeciw polskim propozycjom[747].

23 marca Willmann otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego instrukcje o rozmowie z Casarolim, jaką miał przeprowadzić w odpowiedzi na złożoną mu 18 marca propozycję Stolicy Apostolskiej w sprawie podróży Pawła VI do Polski. Ambasador został zobowiązany do odczytania prałatowi komunikatu o tym, że rząd PRL dowiedział się dopiero z jego oświadczenia, iż polski episkopat przedstawił papieżowi „oficjalnie i wielokrotnie" swoje pragnienie, żeby przybył na uroczystości milenijne. Biskupi nigdy jednak nie uzgadniali tego z rządem PRL[748]. Prymas wystąpił w tej kwestii po raz pierwszy 15 marca 1966 r. Wystosował jednak pismo do przewodniczącego Rady Państwa, a zatem świadomie pominął rząd, w którego kompetencjach znajdują się stosunki między państwem a Kościołem. List Wyszyńskiego zawierał informacje, że episkopat nie zaprosił jeszcze papieża, a także zdaje sobie sprawę, iż ten złożony problem wymaga dokładnego rozważenia oraz omówienia przez kompetentne władze państwowe i kościelne. Poza tym stwierdzeniem list Wyszyńskiego nie zawierał propozycji spotkania przedstawicieli Kościoła i państwa w celu omówienia sprawy podróży apostolskiej Pawła VI. Jednocześnie prymas od wielu tygodni sugerował w kazaniach, a za nim powtarzali to inni duchowni, że papież do Polski przybędzie. Rozwinięto ponadto akcję wysyłania listów do Pawła VI z prośbą o przybycie do Częstochowy. W ocenie aparatu władzy tego rodzaju kampania stanowi „kolejne ogniwo w łańcuchu walki" z państwem, prowadzonej od wielu lat przez kierownictwo episkopatu[749].

Władze PRL cofnęły z tego powodu prymasowi paszport i nie przywrócą mu go dopóty, dopóki swoją działalnością nie wykaże on, że zaniechał walki z państwem. Nic na to jednak nie wskazuje: „Wystąpienia kardynała Wyszyńskiego, jego instrukcje dla Episkopatu

---

[746] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 19 III 1966 r., k. 5.

[747] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 21 III 1966 r., k. 9.

[748] Dotychczas nie udało się dotrzeć do oryginału tego komunikatu; w Archiwum MSZ znajduje się jego brudnopis, w którym są dokładnie powtórzone instrukcje udzielone Willmannowi przez Naszkowskiego: AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Brudnopis odpowiedzi ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna udzielonej prałatowi Agostino Casarolemu w sprawie wizyty papieża Pawła VI w Polsce, [Warszawa, marzec 1966 r.], b.p.

[749] AMSZ, Gabinet Ministra, 26/242/27, Notatka wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego na temat zaplanowanego spotkania ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna z prałatem Agostinem Casarolim, Warszawa, 24 III 1966 r., k. 4–5.

i duchowieństwa dowodzą wyraźnie, że zmierza on konsekwentnie do zaostrzenia walki Episkopatu z rządem i państwem. Postępowanie to wyklucza wytworzenie atmosfery «pełnej pogody ducha», o jakiej mówi oświadczenie przedstawiciela Watykanu"[750]. W tych warunkach rząd PRL nie widzi możliwości pozytywnego ustosunkowania się do propozycji przyjazdu papieża na organizowane przez episkopat uroczystości milenijne w Częstochowie.

Instrukcje nakazywały ambasadorowi następnie podkreślenie w rozmowie z Casarolim, że ułożenie relacji państwo – Kościół jest niemożliwe przy takim kursie politycznym, jaki realizuje Wyszyński, a wysiłki rządu w tej sprawie „były i są" przez niego udaremniane. Willmann miał nakreślić – daleki od rzeczywistości – obraz prymasa i jego polityki wobec państwa w latach 1948–1965[751]. W odniesieniu do wydarzeń współczesnych został zobligowany do przekonania Casarolego, że orędzie było aktem politycznym przygotowanym w ścisłym porozumieniu z episkopatem niemieckim i w tajemnicy przed rządem PRL. Po wymianie listów Wyszyński „rozpętał kampanię pomyślaną nie tyle jako religijna forma uczczenia Millenium, ile jako akcja polityczna obliczona na walkę z rządem, z jego polityką wewnętrzną i zagraniczną"[752]. Prymas traktował obchody Milenium jako antagonistyczne wobec obchodów Tysiąclecia, hołdował tezie o roli Kościoła jako „państwa w państwie", wskrzeszał teorię o zadaniu Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa", wymierzonym przeciw ZSRS i innym państwom bloku wschodniego. Rząd PRL nie mógł tolerować takiej postawy, musiał wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Władze nie chcą jednak prowadzić i nie prowadzą walki z Kościołem; ma on „wszelkie możliwości działalności duszpasterskiej i religijnej", a jego sytuacja jest pod wieloma względami lepsza niż przed wojną (świadczy o tym liczba kościołów, parafii, biskupów, księży). W atmosferze powstałej z winy prymasa nie ma warunków do przyjazdu papieża do Polski, zwłaszcza że Wyszyński chce go wykorzystać do antyrządowej manifestacji. Nie ma również warunków do zmiany decyzji o niewydaniu kardynałowi paszportu. Willmann miał wyraźnie stwierdzić, że Wyszyński jest „polskim Mindszentym" i aparat władzy PRL nie widzi możliwości ułożenia z nim stosunków[753].

Wiceminister spraw zagranicznych pisał: „Zależy nam na tym, by Watykan zrozumiał, że warunkiem ułożenia stosunków jest wycofanie W[yszyńskiego] z Polski i ustanowienie nowego prymasa – kardynała, chociaż tego nie należy wprost powiedzieć. Aby jednak ten podtekst był zrozumiały – należy właśnie posłużyć się analogią z Mindszentym"[754]. Willmann nie mógł podejmować dyskusji na temat sugestii Watykanu o uznaniu granicy, ustanowieniu ordynariuszy na Ziemiach Odzyskanych i usunięcia Papéego. Gdyby Casaroli poruszył ten problem jako argument na rzecz wizyty papieża, Willmann miał przerwać rozmowę, nie pozostawiając wątpliwości, że okoliczności nie pozwalają na jej prowadzenie. Po rozmowie z prałatem miał się postarać o „świadomy przeciek" do prasy włoskiej w rodzaju: jak wynika z rozmowy ambasadora z prałatem, papież nie przyjedzie do Polski z powodu „kampanii rozpętanej przez Wyszyńskiego przeciw rządowi PRL". Wiceminister uznał, że byłoby najlepiej, gdyby ów komunikat ukazał się w „prasie burżuazyjnej"[755].

---

[750] *Ibidem*, k. 5.
[751] *Ibidem*, k. 6–8.
[752] *Ibidem*, k. 8.
[753] *Ibidem*, k. 9.
[754] *Ibidem*.
[755] *Ibidem*, k. 10.

Willmann spotkał się z Casarolim 24 marca (zainicjował wizytę ponaglony przez MSZ[756]). Najpierw przeczytał prałatowi oświadczenie władz PRL o braku zgody na wizytę Pawła VI, a następnie mu je wręczył. W ponadgodzinnej rozmowie przedstawił aspekty działalności episkopatu, a zwłaszcza prymasa, przeciwko państwu i władzom PRL. Zgodnie z instrukcją posłużył się porównaniem Wyszyńskiego do kard. Józsefa Mindszentyego[757].

Pierwszą reakcją Casarolego były słowa: „ależ to niemożliwe". Watykański dyplomata tłumaczył, że Wyszyński przedstawiał własne i polskich katolików pragnienie obecności papieża na uroczystościach w Częstochowie i choć czynił to parokrotnie „oficjalnie i solennie", nigdy nie traktowano tego jako oficjalnego zaproszenia, które i papież, i prymas warunkują zgodą rządu PRL. Prymas nie wyrażał w kazaniach zapewnienia, że Paweł VI będzie uczestniczył w uroczystościach, lecz nadzieję, że do tego dojdzie. Casaroli zapewniał, że papież wie o tym, iż podróż apostolska jest oczekiwana przez miliony katolików w Polsce i opinię międzynarodową „z największym napięciem i najwyższą nadzieją". Zamierzona pielgrzymka stanowiłaby obopólny gest, świadczący o tym, że „Kościół soborowy spotyka się z nową Polską, Polską Ludową i jej władzami, daje najwyższy wyraz faktycznego uznania PRL. Po tym geście uznania *de iure* wszystkie inne uznania i nominacje byłyby kwestią tygodni".

Casaroli oznajmił, że nie jest przygotowany na odmowę ze strony władz PRL i nie wie, jak ją przekazać papieżowi. Pytał o ewentualność odroczenia tego komunikatu lub nawet dodatkowego zastanowienia się nad jego korektą i pozostawienia „możliwości nadziei na podróż papieską". Zauważył, że po raz pierwszy w historii rząd państwa złożonego w większości z katolików odmawia papieżowi wstępu, a nadzieje niemal całego świata na pokojowe owoce podróży i na „wielki akt dobrej woli o znaczeniu historycznym" zostają przekreślone.

Odnośnie do sugestii Willmanna o zmianie osoby sprawującej funkcję prymasa Casaroli stwierdził – zastrzegając, że to jego prywatna opinia – że „choć Wyszyńskiego Watykan podtrzymuje oficjalnie, bo inaczej nie wolno mu czynić, problem usunięcia przeszkody można by przecież postawić. Naturalnie nie może on być w żadnym wypadku zrealizowany przed podróżą papieża, lecz po niej". Ocenił jednak, że stanowisko władz PRL nie ułatwia „usunięcia przeszkody", a nawet ją wzmacnia. W prowadzonej językiem eufemizmów konwersacji Willmann odpowiedział, że właśnie Watykan „ma pełną możliwość usunięcia głównej przeszkody w ułożeniu stosunków państwo – Kościół". Na wyrażaną przez Włocha nadzieję na zmianę decyzji władz PRL w sprawie wizyty Willmann odpowiedział, że „absolutnie nie widzi" takiej możliwości. W sprawozdaniu dla władz ocenił, że Casaroli może być jednak wobec papieża rzecznikiem „usunięcia przeszkody", czyli co najmniej osłabienia pozycji Wyszyńskiego w Kościele w Polsce[758].

25 marca ze sprawozdaniem z tej rozmowy zapoznało się Biuro Polityczne KC[759]. Po latach Casaroli lakonicznie wspomniał o rozmowie z Willmannem: „Przekazał mi wyraźną odmowę rządu, motywowaną sytuacją wewnętrzną, napiętą naturalnie z winy

[756] AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Pismo dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza do ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Warszawa, 23 III 1966 r., b.p.
[757] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 24 III 1966 r., b.p.
[758] *Ibidem*.
[759] AAN, BP KC PZPR, XI A/179, Protokół nr 25 posiedzenia BP KC PZPR, 25 III 1966 r., b.p.

biskupów, a przede wszystkim prymasa”[760]. Pogłoski o możliwości przyjazdu Pawła VI docierały do opinii społecznej w kraju. Negatywne stanowisko władz prawdopodobnie budziło niechęć. Zygmunt Mycielski tak pisał w marcu 1966 r.: „Ciągle obija się o uszy przyjazd Pawła VI do Częstochowy. Ale rząd (partia) utrąca tę międzynarodową inicjatywę Episkopatu. Przy takiej okazji można być tylko po stronie Episkopatu. Nawet przy nikłych czy żadnych sentymentach do Kościoła rzymskiego”[761].

Mimo formalnej odmowy ze strony władz sprawa wizyty Pawła VI nie została definitywnie zamknięta. Watykan podtrzymywał wolę doprowadzenia jej do skutku. Podczas zaaranżowanego przez Bernabei spotkania 30 marca ambasador Willmann dowiedział się, że Stolica Apostolska nie zrezygnowała z projektu podróży papieża do Częstochowy; Dell'Acqua przygotowuje plan działania, który miałby do niej doprowadzić. Wyszyński otrzymałby polecenie przełożenia głównych uroczystości milenijnych z 3 maja na 26 sierpnia 1966 r. oraz zaprzestania wszelkich „wystąpień polemicznych” pod adresem władz PRL. Równocześnie Watykan zlikwidowałby przedstawicielstwo rządu RP na emigracji i uczynił pierwsze kroki w kierunku uregulowania polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych[762]. Bernabei poinformował Willmanna, że Stolica Apostolska nie zdyskredytuje publicznie Wyszyńskiego; nie uczyniła tego „nawet wobec Mindszentyego”. Chce jednak usunąć wszystkie przeszkody na drodze do normalizacji stosunków między państwem i Kościołem oraz Polską i Watykanem. Zdaniem Bernabei niektóre rządy zachodnie starają się temu przeciwdziałać; podróży papieża obawiają się zarówno Stany Zjednoczone, RFN, jak i „wsteczne siły” we Włoszech. Na replikę Willmanna o „braku jakichkolwiek podstaw do nadziei na wytworzenie atmosfery, która mogłaby ułatwić podróż”, Bernabei odrzekł, że Dell'Acqua mimo to rozpatruje projekt przedstawiciela Watykanu w Warszawie i jego rozmów z władzami PRL[763].

Mimo pojednawczych gestów Watykanu władze PRL utrzymały negatywne stanowisko w sprawie podróży apostolskiej. Willmann powiadomił MSZ, że dzięki „przeciekowi dokonanemu przy pomocy przyjaciół” włoski dziennik „Il Giorno” poinformował 31 marca 1966 r. o oświadczeniu władz PRL, iż wizyta papieża jest niewskazana[764].

3 kwietnia Willmann otrzymał od radcy nuncjatury w Rzymie dr. Giovanniego Chelego list od Casarolego, który miał formę memoriału dotyczącego rozmowy prałata z ambasadorem z 24 marca. Znalazła się w nim informacja, że zaraz od pierwszego momentu, gdy tylko Wyszyński wspomniał w Watykanie o „bardzo żywym pragnieniu” episkopatu i katolików polskich, żeby papież przyjechał na uroczystości milenijne, podkreślił niezbędność rozmów o tym z rządem PRL i okazał zamiar ich rozpoczęcia. Uznano wówczas, że decyzja byłaby jeszcze przedwczesna, i powiedziano mu, żeby poczekał z wszczęciem rozmów, co też uczynił. Myślano o wykorzystaniu zapowiedzianego przybycia prymasa do Rzymu w styczniu 1966 r., żeby rozważyć sprawę. Dopiero gdyby Paweł VI wyraził

[760] A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001, s. 201.
[761] Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*..., s. 428.
[762] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 30 III 1966 r., k. 20.
[763] *Ibidem*, k. 21.
[764] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 31 III 1966 r., k. 22.

gotowość do pielgrzymki, Wyszyński miał wejść w kontakt z władzami PRL, żeby móc skierować do papieża formalne zaproszenie do uczestniczenia w uroczystościach milenijnych w Polsce[765]. Cheli wręczył także Willmannowi przekazany przez Casarolego numer „Annuario Pontificio" z 1966 r., z którego wynikało – podobnie jak z numeru z poprzedniego roku – że Kazimierz Papée nie jest przedstawicielem rządu RP na emigracji[766].

Willmann spotkał się ponownie z Casarolim 5 kwietnia. Potwierdził stanowisko władz dotyczące rozmów w sprawie stosunków ze Stolicą Apostolską „z koniecznym do tego warunkiem", który najpewniej dotyczył uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz biskupów ordynariuszy na Ziemiach Odzyskanych. Prałat ponad godzinę podkreślał trudności prawne ze spełnieniem takiego warunku. Stanowisko to różniło się zasadniczo od opinii Dell'Acquy tym, że podczas gdy ten zakładał wspólne poszukiwanie podczas pertraktacji rozwiązań mających zadowolić aparat władzy Polski Ludowej, Casaroli poruszał niemal wyłącznie te aspekty prawa międzynarodowego i kanonicznego, które utrudniały Watykanowi spełnienie warunku. Casaroli, podobnie jak Dell'Acqua, podzielał jednak argumenty władz PRL o polskim charakterze Ziem Odzyskanych, nienaruszalności i nieodwracalności granicy zachodniej oraz nieuchronności konfliktu światowego w przypadku jej naruszenia czy rewanżu. Ponadto nie negował generalnie pozytywnego stanowiska Jana XXIII w sprawie ziem zachodnich i północnych[767].

Według Casarolego Watykan doceniał „moralne aspekty problemu granicznego", jednak zgodnie z prawem międzynarodowym i kanonicznym oraz wobec braku precedensu nie mógł uznać jakichkolwiek granic przed zawarciem odpowiednich aktów prawnych. Musiał brać pod uwagę to, że większość państw nie uznała formalnie i prawnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a RFN potwierdziła konkordat zawarty w 1933 r. z Trzecią Rzeszą i osobny z Prusami. Papież musiał się liczyć z opinią „elementów zachowawczych", które w Watykanie były przeciwne polskiej granicy zachodniej.

Casaroli poinformował, że żądania władz PRL dotyczące granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz uznania przez Watykan biskupów na Ziemiach Odzyskanych są również systematycznie wysuwane przez polski episkopat. Wyszyński nalega na te kwestie podczas każdej obecności w Watykanie. Prałat przyrzekł zapoznanie się z nowymi elementami problemu. Według jego rozeznania musiałby on implikować ustalenie nowych biskupstw, siedzib rezydencjalnych, a zwłaszcza zmianę granic dotychczasowych diecezji, także na terenach leżących poza Polską, np. w RFN. Podkreślił, że przedstawienie obiektywnych trudności spełnienia warunku władz PRL jest podyktowane lojalnością Watykanu wobec Polski. Rozważał ponadto „uczynienie poważnego, względnie pierwszego kroku" w żądanym przez Warszawę kierunku, czyli zamianę biskupów pomocników Wyszyńskiego w diecezjach na Ziemiach Odzyskanych na biskupów delegatów apostolskich mianowanych przez papieża z niemal pełnią uprawnień biskupów ordynariuszy[768].

Watykan planował skonsultować wszystko z Wyszyńskim podczas jego zaplanowanej na maj 1966 r. wizyty w Rzymie (ostatecznie do niej nie doszło). Casaroli powtórzył

[765] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 4 IV 1966 r., k. 32.
[766] *Ibidem*.
[767] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 6 IV 1966 r., k. 36.
[768] *Ibidem*, k. 37.

za Dell'Acquą zamiar omawiania z prymasem i episkopatem ważniejszych problemów będących przedmiotem pertraktacji. Chciał wysondować, czy również władze PRL przewidują podobne rozmowy z prymasem lub episkopatem. Prosząc o przekazanie władzom PRL argumentów przedstawionych podczas „pierwszego oficjalnego spotkania", podczas którego lojalnie wyłożył watykańskie trudności, wyraził nadzieję, że gdy Warszawa zajmie wobec nich stanowisko, pertraktacje będą kontynuowane. Co do ich toku i miejsca Casaroli powtórzył opinię Dell'Acquy i poprosił Warszawę o propozycje[769].

Redaktor naczelny „Polityki" Mieczysław Rakowski ocenił w kwietniu 1966 r., że odmówienie papieżowi było zapewne trudną decyzją, lecz wizyta Pawła VI oznaczałaby „rzucenie na kolana milionów dewotów i dewotek". Słusznie przewidywał, że Polska nie zyska wiele na tej odmowie: „Słowem, i tak źle, i tak niedobrze. Oczywiście o tym wszystkim wiem z prasy zachodniej. W naszej partii już przyjął się zwyczaj nieinformowania nawet członków instancji o tym, co kierownictwo czyni"[770].

Poruszono ten temat na spotkaniu delegacji Rumuńskiej Partii Komunistycznej z delegacją PZPR 6 kwietnia 1966 r., podczas XXIII zjazdu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w Moskwie. Mówił wtedy Gomułka: „Ale takim gwoździem ich [tj. Kościoła – B.N.] kampanii miało być sprowadzenie do Polski papieża na ich uroczystości. Zresztą w tej sprawie od kilku miesięcy prowadzi się kampanię w prasie światowej, zwłaszcza chadeckiej. Przed około trzema tygodniami sekretarz stanu Watykanu, Casaroli, zwrócił się do naszego ambasadora w Rzymie z memoriałem. W nim pisze, że papież chciałby przyjechać do Polski. Myśmy w ciągu dwóch-trzech tygodni odpowiedzieli, że nie widzimy warunków, które by umożliwiły przyjazd papieża do Polski. Przy tym uzasadnialiśmy to tylko jednym punktem, mianowicie – antypaństwową polityką Wyszyńskiego"[771]. Brak zgody na przyjazd Pawła VI do Polski był spowodowany obecnością w Watykanie przedstawiciela polskiego rządu emigracyjnego, brakiem stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Polską oraz obecnością na Ziemiach Odzyskanych nie stałych ordynariuszy kościelnych, a jedynie administratorów. W Watykanie – zaznaczył I sekretarz KC – „byli gotowi usunąć przedstawiciela tego rządu, aby nasz przedstawiciel zajął to miejsce. Czynili również aluzje, że będą próbować szukać sposobu rozwiązania w sprawie mianowania ordynariuszy. Tym bardziej że uchwały Soboru dają do tego podstawy. Jednak tych spraw nie podnosiliśmy, bo właściwie nam na tym nie zależy"[772].

Ze słów Gomułki wynikałoby, że choć jego ekipa zgłaszała pewne warunki odnośnie do wizyty papieża, to w istocie ich spełnienie nie miało dla niej większego znaczenia. Jednak nie można wykluczyć, że „Wiesław" jedynie odgrywał przed towarzyszami rolę twardego komunisty, a w rzeczywistości relacje z Watykanem były dla niego istotne. Wskazywałaby na to gra dyplomatyczna, którą Willmann prowadził w Rzymie na polecenie władz PRL.

Gomułka twierdził, że Watykan rozpoczął w związku z tym „wrogą kampanię" przeciwko Polsce, jednak podkreślił: „Dla nas to żadna groźba. Nie obawiamy się tego. A przeciwnie. Jeśli oni zaczną na nas napadać, to zaczniemy wracać do przeszłości histo-

---

769 *Ibidem*, k. 38.

770 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*..., s. 364.

771 Zapis ze spotkania delegacji Rumuńskiej Partii Komunistycznej z delegacją PZPR na XXIII zjazd KPZS w Moskwie, 6 IV 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 231–232.

772 *Ibidem*, s. 232.

rycznej i pokazywać stosunek Watykanu do Polski. Dotychczas bowiem w tym konflikcie Kościół – państwo omijaliśmy Watykan, gdyż Watykan zajmował milczącą postawę”[773]. Był przekonany, że działania „reakcyjnej części” episkopatu nie są dla państwa groźne, gdyż nie znajdują poparcia wśród laikatu i niższego duchowieństwa. W istocie większość biskupów nie popiera polityki Wyszyńskiego, na co wskazuje przede wszystkim ich zachowawcza reakcja na orędzie. Państwo nie prowadzi walki z Kościołem, lecz tylko z „reakcyjną częścią” biskupów – podkreślał I sekretarz KC[774].

Na prośbę Wyszyńskiego z 30 marca 1966 r. m.in. w sprawie przyjazdu do Polski papieża Gomułka odpowiedział w sposób daleki od dyplomatycznej kurtuazji. Mówił 17 kwietnia na manifestacji Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu: „byłoby wyrazem akceptacji tej szkodliwej polityki [Kościoła – B.N.] wyrażenie przez rząd polski zgody na przyjazd papieża i biskupów z innych krajów, których Episkopat polski, kierując się swymi celami politycznymi, bez wiedzy i zgody władz partyjno-państwowych zaprosił na kościelne uroczystości millenijne. Dlatego rząd polski ustosunkował się negatywnie do tego samowolnego kroku kierownictwa Episkopatu i nie udzielił zaproszonym zezwoleń na przyjazd”[775].

Mimo tego rodzaju wypowiedzi, które właściwie nie pozostawiały złudzeń, do władz PRL napływały sygnały o tym, że koncepcja pielgrzymki apostolskiej jest odbierana pozytywnie. W liście do Willmanna z 7 kwietnia burmistrz Florencji Giorgio La Pira uznał niemożność podróży papieża za „ciężki błąd strategiczny”[776]. (Ambasador uważał, że La Pira działa w imieniu Watykanu). 10 kwietnia burmistrz skierował do Gomułki list z życzeniami wielkanocnymi dla niego i narodu polskiego. Pozwolił sobie przy okazji wyrazić „nadzieję, pragnienie i prośbę” w związku z Milenium, by Polska stała się pomostem łączącym Zachód i Wschód. Tego rodzaju relacje mógł w jego ocenie zainaugurować tylko Paweł VI: „Jeśli ta «inauguracja» nastąpi – mamy wszyscy tę nadzieję – będzie to wydarzenie o nadzwyczajnym historycznym i politycznym znaczeniu w świecie: umocni się pokój, jedność i cywilizacja świata i będzie to wydarzeniem zasadniczym i twórczym. W dzień «inauguracji pomostu» Polska stanie się punktem historycznie i politycznie atrakcyjnym dla świata”[777]. Można się domyślać, że ową „inauguracją” byłaby milenijna pielgrzymka do Polski. Władze polskie na list nie odpowiedziały.

Także Stolica Apostolska nie traciła nadziei na wizytę Pawła VI. Po spotkaniu z Bernabei 9 kwietnia Willmann zanotował: „Watykan – jakoby – wciąż nie odstępuje od projektu podróży papieża do Częstochowy. Po uspokojeniu i ew[entualnych] wstępnych krokach watykańskich w kierunku jej normalizacji rozważa się – rzekomo – termin 8 września [1966 r.]”[778].

Choć w wielkanocnych przemówieniach Paweł VI nie uczynił aluzji do swej wizyty w Polsce, Stolica Apostolska liczyła jeszcze na możliwość jej przeprowadzenia.

---

[773] *Ibidem*.
[774] *Ibidem*, s. 233.
[775] W. Gomułka, *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*..., s. 429.
[776] AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 9 IV 1966 r., b.p.
[777] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, List burmistrza Florencji Giorgia La Piry do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, [Florencja], 10 IV 1966 r., k. 41.
[778] AMSZ, Depesze, 6/77/172/857, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 9 IV 1966 r., b.p.

W świetle szyfrogramu polskiego MSZ Willmann rozmawiał o tym z anonimowym jak dotąd przedstawicielem Watykanu, który – co istotne – sam zabiegał o spotkanie. Polski ambasador oświadczył, że nie ma warunków sprzyjających wizycie papieża. Powołał się na postawę Wyszyńskiego, który zmierza do przekształcenia Milenium w „imprezę skierowaną przeciwko państwu i antagonistyczną w stosunku do państwowych uroczystości milenijnych”[779]. Przypomniał stanowisko Stolicy Apostolskiej w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych oraz tolerowanie Papéego w Watykanie[780].

Z zapisków prymasa wynika, że 21 kwietnia 1966 r. papież otrzymał za pośrednictwem Willmanna podwójnie negatywną odpowiedź na prośbę dotyczącą przyjazdu do Polski. (Data zanotowana w *Pro memoria* jest prawdopodobnie błędna, gdyż w tym przypadku chodziło zapewne o spotkanie ambasadora z Casarolim, które odbyło się 24 marca). W ocenie aparatu władzy odpowiedzialność za to ponosił Wyszyński, gdyż organizował społeczeństwo przeciwko „władzy ludowej” i przedstawiał w złym świetle Polskę za granicą, zapraszając papieża bez porozumienia z rządem. Willmann otrzymał odpowiedź abp. Antonia Samorè z Sekretariatu Stanu: nie jest prawdą, jakoby Wyszyński zapraszał papieża, gdyż to sam papież pragnął przyjechać do Polski; sprawa miała być zresztą konsultowana z prymasem w styczniu 1966 r., jednak wtedy nie otrzymał on paszportu na wyjazd do Rzymu[781].

Wyszyński notował: „Myślę, że odmówienie Papieżowi, kardynałom, biskupom i gościom zagranicznym prawa wstępu do Polski na uroczystości 3 maja jest działaniem na szkodę polskiej racji stanu w skali międzynarodowej. Świat lepiej widzi, jak komunizm traktuje ludzi w kraju i jak się odnosi do zagranicy”[782]. W ocenie hierarchy negatywne stanowisko wobec podróży apostolskiej było inspirowane przez Moskwę. Po wizycie Andrieja Gromyki w Rzymie (27 kwietnia 1966 r.) Wyszyński pisał: „Musiał też istnieć nacisk na pana Gomułkę, by nie wpuścił Papieża do Polski. Moskwa nie mogła się dać zdystansować, nie mogła pozwolić na to, by z bloku socjalistycznego pierwsi Polacy spotkali się z Papieżem we własnym kraju. Oni gotowi są zaprosić Papieża do Moskwy, byleby tylko wpierw nie był w Polsce. Tej gry pan Gomułka zapewne nie odczytał. Przyjął «nakaz» Moskwy i dopuścił się znieważenia Papieża odmową wjazdu. W jego osobie – zniewagi Narodu katolickiego, który nie może przyjąć Papieża, chociaż był on przyjmowany przez państwa niekatolickie; zniewagi całego świata katolickiego, którego Głowie – po raz pierwszy w dziejach współczesnych – odmówiono przyjazdu, którego pragnął. Przez ten akt pan Gomułka rzucił cień na stosunki w Polsce i ugodził «w polską rację stanu»”[783].

Prymas został nominowany na legata papieskiego. Podczas kazania wygłoszonego 2 maja 1966 r. do pielgrzymów zebranych u podnóża jasnogórskiej bazyliki oznajmił, że naród polski przyjął odmowę przyjazdu Pawła VI „w sposób niesłychanie bolesny”, lecz zarazem w sposób nadprzyrodzony i chrześcijański. Wierzył, że ta „szczęśliwa

[779] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Stanach Zjednoczonych Edwarda Drożniaka w sprawie wizyty papieża Pawła VI w Polsce, Waszyngton, 18 IV 1966 r., k. 44.
[780] *Ibidem*.
[781] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 65.
[782] *Ibidem*, s. 63.
[783] *Ibidem*, s. 68–69.

wina" stanie się we właściwym, zamierzonym przez Boga czasie obfitą nagrodą dla wierzących Polaków[784].

Mimo wszystko prymas dostrzegł pozytywne aspekty tej decyzji: „Nieobecność Papieża na Jasnej Górze może być oceniona, w wymiarze indywidualnym, jako moja przegrana. W wymiarze światowym – jest to wygrana, gdyż sam p. Gomułka pomógł przekonać świat, że rację ma – w ocenie sytuacji – nie p. Gomułka, ale Prymas Polski"[785].

Niezależnie od tego afrontu dyplomatycznego Stolica Apostolska uparcie dążyła do zorganizowania wizyty w późniejszym okresie. Już 4 maja 1966 r. w ambasadzie PRL w Rzymie Bernabei wspomniał, że przedstawiciele Watykanu wciąż liczą na dojście do skutku papieskiej pielgrzymki[786].

Podczas konferencji episkopatu 8 maja Wyszyński oznajmił, że brak zgody na wjazd papieża do Polski jest zniewagą wyrządzoną Kościołowi powszechnemu, a tym samym katolickiej Polsce[787]. Tydzień później Paweł VI skomentował tę sprawę w następujący sposób: „Nie pozwolono nam jednak na tę pielgrzymkę, chociaż wyraziliśmy w sposób jak najbardziej właściwy i należyty nasz zamiar. [...] Jest rzeczą naturalną, że odmowę tę odczuliśmy bardzo boleśnie, również ze względu na osobiste uczucia miłości, jakie żywimy ku Polsce. [...] Jesteśmy przekonani, że podane motywy mające uzasadnić uniemożliwienie naszej pielgrzymki oraz zarzuty, jakimi obwinia się postępowanie i stanowisko Najczcigodniejszego Kardynała Wyszyńskiego, są nieusprawiedliwione i nie możemy uwierzyć, by znalazły one poparcie w powszechnych uczuciach tak szlachetnego i tak oddanego Kościołowi narodu, jakim jest Polska"[788].

Brakuje badań dotyczących reakcji społecznych na odmowę wizyty apostolskiej. Zapewne została ona odebrana negatywnie. Janusz Zabłocki widział w niej rażący błąd polityczny: „Przyjazd jego – odpowiadając gorącym pragnieniom wszystkich katolików polskich i oczekiwaniom opinii świata – podniósłby rangę naszego kraju, przyczyniłby się do odprężenia w stosunkach Kościoła z państwem, dostarczyłby impulsu do normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Stolicą Apostolską. Ale sprawująca u nas rządy ekipa ma zupełnie inną optykę w tych sprawach i nie podjęła najmniejszych starań, by do tego przekonać Moskwę"[789].

Mimo nieobecności papieża na Jasnej Górze Stolica Apostolska wykonywała pod adresem władz PRL drobne, choć znaczące gesty, które świadczyły o woli normalizacji wzajemnych relacji. Dyplomatyczna gra, w którą się zaangażowano, miała doprowadzić do skutku wizytę papieża w Polsce w Roku *Te Deum* Narodu. Bernabei podczas spotkania z Willmannem 4 maja 1966 r. „z naciskiem wskazywał", że jeden ze znaczków watykańskich wydanych z okazji Milenium przedstawia obok katedry w Gnieźnie katedrę we Wrocławiu, co jest zewnętrznym wyrazem uznania polskości ziem zachodnich. Na uwagę Willmanna, że Watykan włącza się w emigracyjne uroczystości milenijne w Rzymie, Ber-

[784] Słowo legata papieskiego kard. Stefana Wyszyńskiego, Jasna Góra, 2 V 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia*..., s. 61–62.
[785] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 70–71.
[786] W. Kucharski, *Komuniści i Watykan*..., s. 317.
[787] Cyt. za: A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 195.
[788] Przemówienie Pawła VI do narodu polskiego podczas pielgrzymki Polonii, Rzym, 15 V 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 185.
[789] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 135.

nabei odpowiedział, że trudno zabronić ich zorganizowania: „Watykan zachowa i przy tej okazji dotychczasową linię postępowania, ew[entualnie] weźmie udział wyłącznie w części religijnej uroczystości, odcinając się od jakichkolwiek wystąpień politycznych emigracji”[790].

Po spotkaniu z Casarolim Bernabei ocenił, że Watykan nie traci nadziei na pielgrzymkę papieża. Ambasador PRL odpowiedział mu jednak, że nie widzi takiej możliwości. Przypomniał, że „nie ma warunków ani atmosfery, która sprzyjałaby rozmowom na ten temat”. Mimo to Bernabei sugerował podjęcie dialogu ze stroną polską np. podczas jego pobytu w Polsce na wakacjach pod koniec czerwca lub na początku lipca 1966 r. Gdyby do niego doszło, konkretne sprawy miały zostać uprzednio omówione na miejscu w Rzymie: „B[ernabei] chciałby u nas omawiać, czy i kiedy Watykan zobowiązuje się zrealizować nasze warunki stawiane w dotychczasowych rozmowach z Casarolim”[791]. Z odręcznej notatki sporządzonej na marginesie szyfrogramu Willmanna wynika, że stanowisko PRL było zachowawcze; Zenon Kliszko uznał, że aparat władzy nie będzie się spieszył w tej sprawie[792]. Strona polska podjęła więc grę na czas, która być może miała na celu podbicie stawki w dyplomatycznej licytacji dotyczącej przyjazdu Pawła VI.

O polityce gestów Stolicy Apostolskiej wobec władz PRL świadczyło również to, że według Bernabei Paweł VI przeciwstawił się nadaniu uroczystościom milenijnym w Rzymie charakteru antypolskiego, czyli wymierzonego w siły aktualnie rządzące tym krajem. Biskup Władysław Rubin rzekomo podporządkował się tej decyzji i z polecenia papieża interweniował, żeby przeszkodzić przyjazdowi do stolicy Włoch na obchody milenijne gen. Władysława Andersa. Paweł VI miał się również nie zgodzić na udział Papéego w mszy św. odprawianej przez niego w grotach watykańskich. Rzekomo papież wyrażał niezadowolenie z powodu postępowania prymasa w związku z obchodami milenijnymi[793]. Zdecydował polecić mu zaprzestanie polemiki i zmianę postawy. Nie mając innych możliwości, zamierzał wysłać do Wyszyńskiego swojego delegata, który przekazałby prymasowi polecenie. W związku z tym Bernabei prosił w imieniu Dell’Acquy o przesłanie rządowi PRL prośby Watykanu o wizę dla papieskiego delegata do Wyszyńskiego[794].

Sprawa przyjazdu Pawła VI powróciła w drugiej połowie 1966 r. Ambasador Włoch w Polsce Enrico Aillaud spotkał się 14 czerwca w Watykanie z Agostinem Casarolim i abp. Franco Costą. Casaroli powiedział ambasadorowi, że papież upoważnił wyłącznie jego do kontaktów z władzami PRL. Jednocześnie podkreślił, że o istnieniu tego nieoficjalnego kontaktu nie należy informować Wyszyńskiego[795].

Bernabei odgrywał rolę pośrednika w sondażowych rozmowach na temat wizyty papieża. Nie ma jednak absolutnej pewności, czy działał na tym polu z upoważnienia i za zgodą Watykanu. Podczas kolejnego spotkania z Willmannem – w imieniu zastępcy sekretarza stanu Dell’Acquy – zasugerował możliwość przyjazdu do Polski specjalnego delegata papieskiego na rozmowy z władzami. Poruszył ponownie kwestię podróży apostolskiej – tym razem po zakończeniu uroczystości milenijnych. Na replikę ambasadora PRL w Rzymie, że nie widzi „odpowiedniej atmosfery sprzyjającej pielgrzymce”, Włoch

[790] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram Adama Willmanna z Rzymu, 5 V 1966 r., k. 47.
[791] *Ibidem*, k. 48.
[792] *Ibidem*, k. 47.
[793] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 2 VI 1966 r., k. 55–56.
[794] AMSZ, 6/77/172/857, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 1 VI 1966 r., b.p.
[795] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 241.

odpowiedział, że papież w dalszym ciągu „czyni wszystko, by stworzyć warunki sprzyjające realizacji jego projektu”[796]. Nazwisko osoby wytypowanej na delegata do Polski miał bezpośrednio zakomunikować Willmannowi Watykan.

Podczas spotkania w rzymskiej nuncjaturze 15 czerwca Casaroli – w towarzystwie radcy nuncjatury Chelego – oświadczył Willmannowi, że papież nie czuje urazy do władz PRL i choć był namawiany z wielu stron do sformułowania oburzenia, poprzestał na wyrażeniu żalu. Według Casarolego niemożność osobistego uczestnictwa w religijnym święcie Polski zwiększyła uczucia przyjaźni Pawła VI do całego narodu polskiego, bez rozróżnienia na katolików i niewierzących, tym bardziej że docierają do niego liczne głosy, iż nie tylko katolicy, lecz także całe polskie społeczeństwo pragnie jego przyjazdu[797].

Co więcej, ze słów Casarolego wynikało, że papież „obejmuje swoimi przyjaznymi uczuciami również rząd Polski i całe jej kierownictwo, pragnie nawiązania normalnych stosunków z Polską i uregulowania tych wszystkich problemów, które przy istniejących różnicach dadzą się uregulować. Nawet porozumienie typu watykańsko-węgierskiego mogłoby na początek stanowić bazę normalizacji stosunków pomiędzy Kościołem a państwem i stworzyć nadzieję na harmonię stosunków w przyszłości”.

Paweł VI wiedział, że wokół Wyszyńskiego i episkopatu zogniskowała się w okresie obchodów milenijnych „solidarność ludności katolickiej”, a uroczystości – np. na Jasnej Górze, w Krakowie i Lublinie – napotykały liczne przeszkody. Mając wciąż na uwadze nadzieję na normalizację stosunków, Watykan zamierzał zwrócić się do prymasa o delegowanie do Rzymu jego przedstawiciela do rozmów, które miały na celu wyjaśnienie sytuacji. W związku z tym Casaroli prosił o zgodę władz PRL na wyjazd tej osoby[798].

Willmann powołał się jednak na odmienne stanowisko Pawła VI, znane mu od Bernabei. Jak pamiętamy, według tej wersji papież w obecności Dell’Acquy wyraził zaniepokojenie wystąpieniami Wyszyńskiego oraz niezadowolenie z powodu jego polityki wobec władz PRL. Dlatego postanowił wysłać do Wyszyńskiego swojego delegata z poleceniem zaprzestania wystąpień wrogich wobec rządu PRL i zmiany postawy. Ambasador PRL wyraził więc zdziwienie inną propozycją oraz inną oceną prymasa Polski, przekazaną przez Casarolego. Ocenił negatywnie „manifestacje milenijne” organizowane przez Wyszyńskiego, określił też jasno zasadniczą przeszkodę w normalizacji stosunków między państwem a Kościołem[799].

Casaroli bronił Wyszyńskiego i twierdził, że wysłanie do Polski delegata Watykanu oznaczałoby w istocie potępienie hierarchy, którego to gestu – wobec solidarności z prymasem całego episkopatu i katolickiego społeczeństwa Polski – nikt by nie zrozumiał. Podkreślił, że jego misja ma charakter oficjalny, a stanowisko Dell’Acquy podane przez Bernabei jest wynikiem nieporozumienia. Prosił o przychylne rozważenie sprawy przez Willmanna i pozytywne jej zaopiniowanie wobec władz PRL[800].

Jest zastanawiające, że w późniejszej rozmowie z Willmannem Bernabei podtrzymał w całej rozciągłości swoją poprzednią informację o watykańskiej propozycji wysłania do Polski delegata. Oświadczył, że Watykan wie o krytycznej ocenie postawy Wyszyń-

[796] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 14 VI 1966 r., k. 58.
[797] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 17 VI 1966 r., k. 59.
[798] *Ibidem*, k. 60.
[799] *Ibidem*, k. 60–61.
[800] *Ibidem*, k. 61.

skiego przez część polskiego duchowieństwa; nawet papież podziela tę krytykę. Watykan doszedł do przekonania, że kardynał nie zgodzi się na misję delegata papieskiego, którym początkowo miał być Dell'Acqua, a następnie Casaroli. (W ocenie ambasadora PRL próba zdezawuowania Bernabei i Dell'Acquy przez Casarolego obrazowała walkę wewnętrzną w Watykanie o przeciągnięcie papieża na stronę „reakcyjnej" części kurii). Zdaniem Bernabei informacje o poparciu Polaków dla Wyszyńskiego mógł przywieźć włoski ambasador Aillaud, co umożliwiło zaatakowanie planu przywołania prymasa do porządku. W tej sytuacji – według relacji Bernabei – Dell'Acqua uważa, że zgoda władz PRL na przyjazd przedstawiciela prymasa do Rzymu może pomóc papieżowi i części „postępowej" Sekretariatu Stanu w rozwiązaniu sprawy zgodnie z ich zamierzeniami, tj. doprowadzeniu do uregulowania stosunków, po skłonieniu Wyszyńskiego do zmiany stanowiska i postępowania. W konsekwencji Bernabei prosił Willmanna, by władze PRL pozwoliły na przyjazd do Rzymu przedstawiciela prymasa, argumentując, że umożliwi to następnie wyjazd delegata papieskiego do Polski[801].

Bernabei, zapytany przez Willmanna o ewentualną wizytę delegata papieża w Polsce, uznał ją za „bardzo pożyteczną". W rozmowie z ambasadorem ponownie poruszył sprawę pielgrzymki Pawła VI do Częstochowy, lecz po zakończeniu uroczystości milenijnych. Na replikę ambasadora, że nie widzi „odpowiedniej atmosfery sprzyjającej pielgrzymce", Bernabei odpowiedział, że papież czyni wszystko, by zrealizować swój projekt[802].

Podczas kolejnego spotkania z Willmannem, 30 czerwca, Bernabei ponowił prośbę o zgodę na przyjazd do Watykanu delegata polskiego Kościoła. Gwarantował pełną dyskrecję ze strony Watykanu i zobowiązanie do niej Wyszyńskiego. Uważał, że przyjazd polskiego wysłannika urealni projekt wyjazdu delegata papieskiego do Warszawy[803].

Pogłoski o wizycie Pawła VI w Polsce przeciekły do mediów. W rozmowie dziennikarza amerykańskiej agencji prasowej Associated Press Gene'a Kramera z abp. Bolesławem Kominkiem 25 czerwca padły następujące zdania: „Kramer – Tak, jak myśmy to słyszeli, to w dalszym ciągu istnieje możliwość przyjazdu papieża do Polski.

Kominek – Myślę, że w tej sytuacji, gdybym ja był papieżem, to bym nie przyjechał. Dlatego że musielibyśmy go przeprosić najpierw. Wczoraj jeszcze na kolegium kardynalskim z okazji imienin swoich papież powiedział, że ogromnie żałuje, że go nie puścili do Polski. Powiedział też, wspomniał o wizycie Gromyki i powiedział, że się spodziewa dobrych skutków tej wizyty. Słyszałem to przez radio Watykan"[804].

W lipcu 1966 r. przedstawiciel BBC w Rzymie Patrick Smith w towarzystwie ambasadora angielskiego Johna Warda poinformował Willmanna podczas okazjonalnej rozmowy, że według autorytatywnych wiadomości z najbliższego otoczenia papieskiego Paweł VI wyrażał zadowolenie z faktu, że w związku ze stanowiskiem władz PRL w sprawie jego pielgrzymki milenijnej do Częstochowy na zaproszenie Wyszyńskiego nie musi udzielać jakiegoś spektakularnego poparcia polityce prymasa, która utrudnia porozumienie między Polską i Watykanem oraz rzutuje negatywnie na perspektywę stosunków Watykanu z państwami za żelazną kurtyną. Według tych samych informatorów Watykan oczekuje, że

[801] *Ibidem*, k. 62.
[802] AMSZ, 6/77/172/857, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 14 VI 1966 r., b.p.
[803] *Ibidem*, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 30 VI 1966 r., b.p.
[804] AIPN, 01283/400, Stenogram podsłuchu rozmowy abp. Bolesława Kominka z dziennikarzem Associated Press Gene'em Kramerem, [Warszawa], 25 VI 1966 r., k. 84.

rząd Polski, uwzględniając brak papieskiego poparcia dla polityki Wyszyńskiego, wykona odpowiedni gest polityczny i pomoże papieżowi wyjść z impasu[805].

Z szyfrogramu Willmanna wynika, że Casaroli uznał, iż oficjalna wypowiedź Gomułki w Poznaniu na temat odmowy wizyty Pawła VI musiała spowodować papieskie wyjaśnienie zawarte w kazaniu wygłoszonym 15 maja 1966 r. w Bazylice św. Piotra. Casaroli twierdził, że odbyło się to wbrew woli Pawła VI, który nie miał zamiaru publicznie wypowiadać się na ten temat. Wytworzona sytuacja dyplomatyczno-protokolarna wymaga gestu ze strony Warszawy, po którym Watykan mógłby uczynić odpowiedni krok, np. przywołać wypowiedzi Jana XXIII na temat Ziem Odzyskanych, co stworzyłoby przyjazną atmosferę do dalszych rozmów[806].

Na początku września 1966 r. władze PRL zleciły członkowi KC PZPR Andrzejowi Werblanowi spotkanie z Agostinem Casarolim. Co ciekawe, podczas rozmów w Moskwie 11 października tego roku Gomułka nie poinformował sowieckich towarzyszy o tych planach. Stwierdził jedynie, że papież chciał przyjechać do Polski na dzień lub półtora, lecz władze PRL się na to nie zgodziły ze względu na antypaństwową kampanię prowadzoną przez prymasa Wyszyńskiego. Ocenił, że jesienią 1966 r. również nie ma warunków do papieskiej pielgrzymki, co Paweł VI odebrał jako afront. Według Gomułki zamysł podróży apostolskiej był wpisany w kontekst zimnowojenny, a Paweł VI i Wyszyński chcieli za jej pomocą wykazać przywiązanie Polski do Stolicy Apostolskiej i świata zachodniego[807].

Mimo tego przekazu adresowanego do Kremla 5 września w Rzymie doszło do pierwszej, nieoficjalnej rozmowy sondażowej w sprawie wizyty papieża w PRL. Następne spotkania odbyły się w stolicy Włoch 5 i 7 listopada[808]. Mówiono o ewentualności rokowań między Warszawą a Stolicą Apostolską. Werblan zauważył istotną rozbieżność w ocenach osoby i działań Wyszyńskiego, potwierdzając tym samym obawy władz PRL o powodzenie rokowań z Watykanem (Warszawa sugerowała odsunięcie prymasa od wszelkich rozmów). Podkreślił, że oferta władz co do porozumienia ze Stolicą Apostolską jest aktualna, a inicjatywa w rokowaniach należy do państwa kościelnego[809]. W ocenie Casarolego rokowania należałoby prowadzić w ścisłej i rzeczywistej współpracy z polskimi biskupami i prymasem. Watykan mógłby wysłać w odpowiednim czasie przedstawiciela do nawiązania kontaktów z polskim episkopatem, a później – ewentualnie – rozpoczęcia rozmów z władzami PRL[810].

---

[805] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 15 VII 1966 r., k. 68.

[806] *Ibidem*, k. 69.

[807] Zapis rozmów między polską delegacją partyjno-rządową z delegacją radziecką w czasie wizyty w Moskwie 11 X 1966 r. [w:] *Tajne dokumenty państwo – Kościół*..., s. 249.

[808] Rozbieżność między podjętymi działaniami w sprawie przyjazdu Pawła VI do Polski a informacjami przekazanymi Sowietom w październiku 1966 r. może świadczyć o pewnego rodzaju politycznej elastyczności i niezależności Gomułki względem „wielkiego brata". W ocenie Andrzeja Werblana I sekretarz KC nie był w tej sprawie podatny na sugestie z zewnątrz: „Moskwa miała powody, aby obawiać się, że jak zacznie coś Gomułce sugerować, to on może postąpić dokładnie wbrew sugestiom. Wolano z nim rozmawiać ostrożnie. Polegano raczej na wyczuciu samego Gomułki, co jest dla Moskwy do przyjęcia, a co nie. Obawiano się wywierania na niego nacisku" (Relacja Andrzeja Werblana, Warszawa, 13 III 2001 r.).

[809] Na temat znaczenia relacji między PRL a Stolicą Apostolską dla Gomułki: W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1965–1974 w świetle depesz polskiej ambasady we Włoszech*, „Dzieje Najnowsze" 2013, nr 3, s. 103 i n.

[810] A. Casaroli, *Pamiętniki*..., s. 202–203.

Pośrednicy z ramienia komunistycznego aparatu władzy utrzymywali watykańskich rozmówców w przekonaniu, że Warszawie zależy na dobrych stosunkach ze Stolicą Apostolską. Sugerowali, że chętnie przyjęto by papieża w Polsce nawet w grudniu 1966 r. Casaroli przekazał to Pawłowi VI, który wyraził chęć przyjazdu do Polski tylko na jeden dzień – po południu w Wigilię 1966 r. Pragnął odprawić o północy pasterkę na Jasnej Górze i rano w Boże Narodzenie wrócić do Rzymu. Chciał się włączyć w ostatniej chwili w uroczystości *Sacrum Poloniae Millennium*, wyrazić poczucie wspólnoty z „Polską milenijną"[811]. Polecił Casarolemu nawiązanie koniecznych kontaktów z polskimi władzami partyjno-państwowymi i kościelnymi.

W kontekście gry dyplomatycznej wokół wizyty papieża sensacyjnie brzmi informacja, którą burmistrz Florencji La Pira przekazał Willmannowi 6 października. Według niego papież postanowił mianować drugiego polskiego kardynała, co miało stanowić „pewne rozwiązanie sprawy Wyszyńskiego"[812]. Nie trzeba dodawać, że chodziło o nominację abp. Karola Wojtyły. Nominacje kardynałów odbywały się zwykle w lutym, a ich ogłoszenie 19 marca, lecz La Pira nie wykluczał, iż ta nominacja nastąpi wcześniej, zwłaszcza że kolegium kardynalskie znacznie się zmniejszyło[813]. Jeśli rozmówca Willmanna się nie mylił, celem Pawła VI było w tym przypadku osłabienie pozycji prymasa. Tego rodzaju decyzji oczekiwały polskie władze, które uzależniały zgodę na podróż apostolską od „usunięcia przeszkody", jaką był dla nich Wyszyński.

Agostino Casaroli i ksiądz prałat Andrzej Maria Deskur przybyli do Warszawy 24 listopada. Watykan zdawał sobie sprawę ze straceńczego charakteru tej misji. „Misja była beznadziejna już na samym początku – wspominał Casaroli – ale papież chciał, żeby została podjęta, przynajmniej dla pokazania jeszcze raz, w sposób naówczas całkowicie niezwyczajny, jego miłości do Polski w krytycznym momencie jej długiej i trudnej historii i dla upamiętnienia daty, która [...] wciąż naznaczała oblicze Polski"[814].

Po południu Casaroli przedstawił wolę papieża Wyszyńskiemu. Wiadomość ta zaskoczyła prymasa, który już nie liczył na przyjazd Pawła VI. Uważał ponadto, że nie sprzyja pielgrzymce opinia publiczna, „zbyt wybredna, nieufna, uprzedzona, drwiąca sobie z towarzyszy «na cały regulator»": „Przyjazd Ojca Świętego w takim stanie psychiki społeczeństwa byłby oceniony poniżej godności Stolicy Świętej, chociaż by zrozumiano, że Ojciec Święty chce uczynić ofiarę ze swego prestiżu, by przyjść z pomocą Polsce"[815]. W ocenie kardynała na przeszkodzie przyjazdowi papieża stało również wiele innych trudności: pora zimowa i świąteczna, wąska droga dojazdowa na Jasną Górę z lotniska wojskowego pod Częstochową, kwestia właściwej organizacji wizyty. Przylot Pawła VI do Warszawy na lotnisko cywilne wydawał się łatwiejszy niż do Częstochowy: „Przejechałby przez ulice miasta, odprawiłby Pasterkę w Katedrze albo w kościele Wszystkich Świętych lub Św. Krzyża. Do Katedry dostęp jest trudny. Najłatwiejszy byłby do Św. Krzyża, z uwagi na szeroką ulicę. Wierni po wieczerzy wigilijnej przybyliby na Krakowskie Przedmieście. Ale gdy idzie o symbolikę, donioślejszą byłoby rzeczą odprawienie mszy świętej w Kate-

[811] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 224.
[812] AMSZ, Depesze, 6/77/172/856, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 6 X 1966 r., b.p.
[813] *Ibidem*.
[814] A. Casaroli, *Pamiętniki*..., s. 204.
[815] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 225.

drze. Jednak Jasna Góra ma tę przewagę, że tam uniknęłoby się komplikacji z protokółem dyplomatycznym, tym więcej że Ojciec Święty chce przyjechać całkowicie prywatnie, w małym otoczeniu (3–4 osób). Czy to udałoby się ze względu na wyjątkową nadwrażliwość naszych towarzyszy, którzy lubują się w zapraszaniu do Warszawy cesarzy, królów i książąt egzotycznych, by podnieść swój autorytet w obliczu społeczeństwa?"[816]. Prymas miał dylemat. 24 listopada 1966 r. zanotował: „Jestem w bardzo trudnym stanie myśli. Serce się rwie do powitania Ojca Świętego w Polsce, ale rozum każe snuć *pro* i *contra*"[817].

Podczas kolejnych rozmów z Casarolim 25 listopada Wyszyński rozważał możliwość przyjazdu Pawła VI i zagadnienia związane z organizacją tej wizyty. Poproszony o sugestie dla papieża, powiedział, że cokolwiek Paweł VI rozstrzygnie, zostanie przyjęte z pełnym zaufaniem. Jego przyjazd będzie radością, a nieobecność – znakiem dobrej woli; sama inicjatywa jest pokrzepieniem. Co do miejsca wizyty, Jasna Góra byłaby znakiem zwycięstwa pierwszej koncepcji pielgrzymki, a Warszawa rozwiązaniem jedynie możliwym i dostępnym w polskich warunkach klimatycznych, z którymi należy się liczyć. Przyjazd papieża do stolicy byłby łatwiejszy do zorganizowania. Na pytanie Casarolego o szanse przywiezienia z Jasnej Góry obrazu Czarnej Madonny Wyszyński odpowiedział, że w tym wyjątkowym przypadku można by obraz sprowadzić do katedry lub innego stołecznego kościoła. Gdyby jednak przyjazd Pawła VI nie doszedł do skutku w grudniu 1966 r., jako inne terminy Wyszyński proponował rozważyć daty 15 sierpnia oraz 26–27 sierpnia 1967 r., a jako miejsce pielgrzymki Częstochowę[818].

Prymas omawiał sprawę wizyty z Casarolim i Dąbrowskim również 28 listopada na Jasnej Górze. Okazało się wtedy, że papież chce być obecny wyłącznie w tym sanktuarium. Wyszyński zanotował, że w tej sytuacji nie mógł powiedzieć Pawłowi VI – „nie". Gdyby jednak doszło do pielgrzymki na Boże Narodzenie 1966 r., otwartą kwestią pozostawał ponowny przyjazd latem 1967 r. Jeśli z kolei przyjazd Pawła VI nie byłby możliwy w Roku *Te Deum* Narodu, prymas zaproponował 15 sierpnia lub 26–27 sierpnia 1967 r.[819]

Podczas spotkania na Jasnej Górze Wyszyński i Casaroli postanowili – z uwagi na krótki czas – nawiązać dyskretny kontakt z władzami PRL. Pośrednikami mieli być sekretarz prymasa ks. Hieronim Goździewicz (wcześniej uwikłany we współpracę z tajną policją polityczną[820]) oraz Andrzej Werblan.

Już 29 listopada Werblan spotkał się z Casarolim w gmachu KC w Warszawie. Świadkiem tej rozmowy był ks. Andrzej Maria Deskur. Casaroli wyjaśnił sekretarzowi KC, że wizyta papieża zainicjowałaby zwyczaj, powtarzany corocznie w innym miejscu i kraju. Akt ten różniłby się od podobnego zamiaru Pawła VI z maja 1966 r. tym, że wtedy został on zaproszony przez episkopat[821].

Werblan oświadczył, że przyjazd papieża jest niemożliwy, gdyż niezależnie od intencji głowy Kościoła wizyta miałaby charakter polityczny i oznaczałaby poparcie dla

---

816 *Ibidem*, s. 225–226.
817 *Ibidem*, s. 226.
818 *Ibidem*, s. 226–227.
819 *Ibidem*, s. 229.
820 E.K. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 112; J. Żaryn, *Prymas Wyszyński w aktach SB*, „Studia Prymasowskie" 2012, t. 6, s. 184–185.
821 Notatka Andrzeja Werblana o rozmowie z Agostinem Casarolim odbytej w Warszawie 29 XI 1966 r. o godz. 19 [w:] G. Sołtysiak, *Poufne rozmowy polsko-watykańskie w latach 1966–1967. Wybór dokumentów*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1999, nr 4, s. 387.

prymasa. Casaroli był zaskoczony taką odpowiedzią i próbował argumentować; prosił rozmówcę, żeby przekazał przedstawione mu sugestie przełożonym. Werblan uważał jednak za pewne, że opinia jego przełożonych nie będzie się różniła się od tej, jaką podzielił się z Casarolim[822].

Również prymas był zaskoczony „twardym i apodyktycznym" stanowiskiem władz. Po rozmowie z Casarolim ocenił je jednoznacznie: „Dla nas, Polaków, jest to nowa zniewaga Ojca Świętego wobec jego najlepszej woli. Chciał nam okazać serce, chciał się z nami modlić, może nam nieco pomóc. To wszystko zostało niedocenione"[823]. Casaroli był bardzo zawiedziony. Wyszyński wyjaśnił mu, że to „bolesne doświadczenie" odsłania prawdę o tym, że w Polsce ma miejsce nie tyle rewolucja marksistowska, ile ateistyczna. „Polska jest w okresie rewolucji religijnej"[824]. Postanowiono, że informacje o rozmowach ze stroną rządową na temat pielgrzymki papieża zostaną zachowane w tajemnicy.

Zaskakujący zwrot w omawianej sprawie nastąpił 30 listopada 1966 r. W przeddzień wyjazdu Casarolego do Rzymu Werblan przedstawił mu stanowisko odmienne od wcześniejszego. Tym razem władze PRL były gotowe rozważyć sprawę przyjazdu papieża, jeśli propozycje zgłoszone przez Casarolego uległyby modyfikacji zgodnie z warunkami Warszawy: pasterka z udziałem Pawła VI zostanie odprawiona w katedrze wrocławskiej, na uroczystościach związanych z pobytem papieża w Polsce Wyszyński nie będzie obecny, powitania i pożegnania Pawła VI dokona członek Rady Państwa, przebieg rozmów na temat wizyty będzie zachowany w pełnej dyskrecji niezależnie od ich wyniku. Werblan podkreślił, że w razie uzyskania porozumienia informacje o wizycie zwierzchnika Kościoła zostaną podane do wiadomości publicznej w ostatniej chwili[825]. Władze PRL zobowiązują się przygotować lotnisko i ewentualnie samolot z polską załogą.

Przyczyn nagłej zmiany należy się doszukiwać w rozbieżnościach, jakie pojawiły się w kierownictwie PZPR. W ocenie Werblana niektórzy ludzie aparatu władzy sądzili, że warto się zastanowić nad przyjęciem papieża, bo mimo wszystko jego wizyta będzie korzystna dla państwa. Gomułka nie pokonał jednak swej niechęci; uważał, że „Watykan nic korzystnego dla państwa socjalistycznego zrobić nie może, że zawsze będzie starał się mu zaszkodzić. Sądził też, że Watykan jest zbyt zależny od Stanów Zjednoczonych, od Niemiec, ażeby można było na cokolwiek w tej sprawie liczyć. [...] Ponieważ były jednak różnice zdań, to trafił do niego argument, że w ogóle tak po prostu odrzucić nie można tej inicjatywy. Że zatem trzeba zacząć dyskusję z Watykanem na temat warunków"[826].

Casaroli opuścił gmach KC i udał się na naradę do Domu Arcybiskupów Warszawskich. Uzgodnił z Wyszyńskim, że nie można stawiać papieżowi żadnych warunków, lecz także nie można go odwodzić od wizyty na Jasnej Górze. Wszystko zależy od decyzji Pawła VI. Trafnie skonstatowano, że złożona przez ludzi władzy propozycja przyjazdu papieża do Wrocławia ma charakter polityczny. Tymczasem planowana podróż apostolska miała

---

[822] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 231.
[823] *Ibidem*, s. 231–232.
[824] *Ibidem*, s. 232.
[825] Notatka Andrzeja Werblana o rozmowie z Agostinem Casarolim odbytej w Warszawie 30 XI 1966 r. o godz. 14 [w:] G. Sołtysiak, *Poufne rozmowy*..., s. 389.
[826] Relacja Andrzeja Werblana, Warszawa, 13 III 2001 r.

intencje wybitnie religijne. Papież chciał podziękować Matce Bożej i złożyć jej hołd jako Królowej Polski. Ostatecznie uzgodniono, że w połowie grudnia 1966 r. prymas wyśle do Pawła VI depeszę z prośbą o udzielenie błogosławieństwa apostolskiego w ostatnim dniu roku milenijnego[827].

Zanim do tego doszło, 2 grudnia przyleciał do Warszawy abp Franco Costa, który przeprowadził z Wyszyńskim długą rozmowę. Prawdopodobnie dotyczyła ona szans na poprawę stosunków między Kościołem i państwem. Dyrektor Biura Prasowego Watykanu prałat Angelo Fausto Vallainc zapewniał później dziennikarzy, że Costa nie miał mandatu i nie spełniał żadnej misji specjalnej zleconej mu przez papieża[828]. Trudno jednak w to uwierzyć, zważywszy na „gorący" termin jego wizyty. Costa rozmawiał w Warszawie również z przedstawicielami UdsW. Faktycznym celem jego podróży było zapewne nawiązanie kontaktów, zbadanie sytuacji i wytyczenie drogi na przyszłość w relacjach Stolicy Apostolskiej z władzami PRL. Czy Costa poruszał sprawę podróży apostolskiej papieża, dotychczas nie wiadomo, nie można tego jednak wykluczyć.

11 grudnia prymas zredagował depeszę do papieża. Prosił go o błogosławieństwo apostolskie i odpust zupełny na zakończenie *Sacrum Poloniae Millennium*. Udzielenie przez Pawła VI delegacji miało oznaczać, że nie przyjedzie do Polski. Dziesięć dni później Wyszyński otrzymał z Watykanu depeszę, w której papież upoważnił go do udzielenia błogosławieństwa apostolskiego dla wszystkich ordynariuszy w ostatnim dniu roku, na zakończenie uroczystości Milenium w 1966 r. Był to znak, że wszystko, o czym była mowa podczas wizyty Casarolego, jest nieaktualne[829].

Do wizyty Pawła VI w Polsce nie doszło. Sprawa ta została w swoisty sposób dopełniona podczas pielgrzymki Benedykta XVI, który 26 maja 2006 r. na Jasnej Górze złożył przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej złotą różę – dar Pawła VI dla Polski z okazji Milenium. Gest ten wykonał papież, który czterdzieści lat wcześniej był jednym z orędowników polsko-niemieckiego pojednania.

Kto, jak nie my

Gdyby opierać się wyłącznie na ocenach obchodów wielkiego jubileuszu w 1966 r. sporządzonych po ich zakończeniu przez państwo i Kościół, można by dojść do wniosku, że w ówczesnym konflikcie nie było przegranych. Obie strony uważały siebie za jedynych i bezapelacyjnych zwycięzców milenijnej konfrontacji.

Państwowi analitycy uważali Kościół za stronę agresywną, która pod pretekstem Milenium walczy z systemem społeczno-politycznym PRL. Według ich subiektywnej oceny, mającej niewiele wspólnego z rzeczywistością, strona kościelna starała się organizować wszelkie związane z jubileuszem chrztu uroczystości (centralne, diecezjalne, regionalne, koronacyjne, odpustowe itd.) w taki sposób, żeby nadać im charakter „masowych widowisk". W wielu przypadkach zamieniały się one w fora otwartej krytyki, a nawet

[827] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 234.
[828] AAN, UdsW, 127/113, Serwis z nasłuchu Polskiego Radia z 2 XII 1966 r., b.p.; *ibidem*, Serwis z nasłuchu Polskiego Radia z 3 XII 1966 r., k. 101; *ibidem*, Stosunki Watykanu z Warszawą i Pragą [przedruk artykułu z „Il Popolo"], k. 95.
[829] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 253.

szkalowania niemal wszystkich przejawów życia kraju. Mniej dbano natomiast o to, by dać wiernym okazję do pogłębionych przeżyć religijnych[830].

Milenium oceniano wyłącznie przez pryzmat polityczny. Właściwie wszystkie państwowe analizy były pozbawione refleksji nad jego najważniejszymi, duchowymi aspektami. Uważano, że organizacja obchodów jubileuszu chrztu w 1966 r., ich zasięg terytorialny, kalendarz oraz charakter wystąpień publicznych hierarchów miały umożliwić Kościołowi odrobienie strat politycznych poniesionych w wyniku prowadzonej przez państwo kampanii antyorędziowej; skupienie wiernych wokół hierarchii i uzyskanie ich poparcia; wystąpienie przed opinią publiczną w charakterze rzecznika interesów narodowych poprzez upowszechnienie „demagogii socjalnej i politycznej" oraz tendencyjne komentowanie historii Polski; uwolnienie się od obowiązków i ograniczeń wynikających z norm prawnych, czemu miało służyć stwarzanie faktów dokonanych i przedstawianie opinii publicznej przepisów normujących porządek legislacyjny w kraju jako aktów wymierzonych przeciwko Kościołowi i wolności sumienia; nakłonienie władz do rozmów, a w następstwie do ustępstw drogą maksymalnego pobudzania życia religijnego i publicznego demonstrowania wpływu na ogół wiernych; skonsolidowanie episkopatu i nakłonienie go do solidarnych wystąpień przeciwko państwu oraz wzmocnienie dyscypliny duchowieństwa[831].

W ocenach, które dotyczyły skuteczności antymilenijnej kampanii, dominował triumfalizm. W połowie 1966 r., czyli po zakończeniu kościelnych uroczystości w Gnieźnie, Poznaniu, Częstochowie i Krakowie, pisano, że prace Komisji Partyjno-Rządowej ds. Uroczystości Tysiąclecia i realizacja jej postanowień przez zainteresowane wydziały KC, instancje partyjne, resorty, instytucje i organizacje społeczne przyczyniły się do ograniczenia zasięgu i charakteru uroczystości kościelnych. Podkreślono dobre rozeznanie sytuacji, które pozwoliło na uniknięcie incydentów i prowokacji politycznych z wykorzystaniem uczuć religijnych oraz maksymalne zmniejszenie liczby wiernych udających się na uroczystości milenijne (w tym ograniczenie ich do osób starszych i niepracujących, kobiet oraz mieszkańców wsi). W ocenie przebiegu uroczystości kościelnych w roku jubileuszowym stwierdzono, że episkopat nie osiągnął celu, jakim było „wytworzenie masowej dewocji i fanatyzmu religijnego", ani nie zgromadził na uroczystościach milenijnych zaplanowanej liczby wiernych, zwłaszcza młodzieży[832].

Z analiz wynikało również, że państwo wygrało starcie z Kościołem na tle listu biskupów: „«Orędzie» wbrew oczekiwaniom kierownictwa episkopatu, a dzięki naszej przemyślanej i skutecznej kontrakcji swych zadań nie spełniło. Co więcej, kardynał [Wyszyński] i związane z nim reakcyjne koła kościelne poniosły dotkliwą porażkę polityczną, tracąc wyraźnie na prestiżu w masach kleru i wśród katolików świeckich. Wpływ «Orędzia» dał się jeszcze odczuć w trakcie uroczystości milenijnych w Częstochowie i w drastycznej formie w Gdańsku"[833].

---

[830] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 393.

[831] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 63.

[832] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 393.

[833] AAN, UdsW, 127/30, Sprawozdanie z działalności UdsW od 1 I do 31 XII 1966 r., Warszawa, 17 III 1967 r., k. 63.

W świetle analizy Sekretariatu KC społeczeństwo nie poparło politycznych koncepcji hierarchów, a Kościołowi nie udało się zaangażować do udziału w Milenium większych grup młodzieży. Podczas uroczystości milenijnych ukształtowała się grupa biskupów-polityków; oprócz Stefana Wyszyńskiego zaliczono do niej Bolesława Kominka, Ignacego Tokarczuka i Wilhelma Plutę. Inni biskupi, głównie Jan Jaroszewicz, Franciszek Jop, Michał Klepacz i Bogdan Sikorski, unikali politycznego zaangażowania i traktowali uroczystości milenijne jako szczególnie ważne wydarzenia religijne. Nie chcieli nadawać osiągnięciom Kościoła w roku milenijnym wydźwięku politycznego, gdyż uważali, że wykazałoby to słuszność zarzutów stawianych mu przez państwo. Rozmowy władz terenowych z duchowieństwem parafialnym przyczyniły się do dalszego jego zróżnicowania i większego podporządkowania się prawu oraz ograniczyły jego aktywność polityczną. Zakaz peregrynacji obrazu nawiedzenia dał episkopatowi pretekst do „ekscytowania" środowisk klerykalnych, lecz w ostatecznym rozrachunku przyczynił się do spokojniejszego i mniej okazałego przebiegu końcowej fazy uroczystości milenijnych[834].

Przebieg Milenium w zasadzie potwierdził słuszność przyjętej przez państwo polityki wobec Kościoła. Dzięki zastosowanym środkom wierzący nie dali się sprowokować politycznymi hasłami i „oszczerstwami" rzucanymi na ustrój i władze. Kampania polityczna prowadzona przez PZPR przeciwko „reakcyjnej" działalności episkopatu przyczyniła się do wzrostu świadomości ideowo-politycznej większej części Polaków, wykazała też, że właściwie poinformowani członkowie partii mogą skutecznie przekonywać rzesze bezpartyjnych. Niedopuszczenie do osiągnięcia przez biskupów politycznych celów Milenium było wynikiem trafnej oceny sytuacji, słusznych decyzji podjętych przez aparat władzy oraz sprawnego i skoordynowanego realizowania dyrektyw przez instancje partyjne, resorty, terenowe organy państwowe i organizacje społeczne[835].

Uznano, że najważniejszym zadaniem państwa po Milenium jest lepsze rozpoznanie poglądów członków episkopatu oraz wypracowanie środków pozwalających na dalsze różnicowanie ich postaw i stosunku do politycznych koncepcji prymasa Wyszyńskiego i jego współpracowników. W celu pogłębiania korzystnych z punktu widzenia władz zmian w postawie duchowieństwa diecezjalnego nakazano przygotować plany działania wśród młodzieży, zwłaszcza dotyczące „wychowania moralnego", które jest obiektem szczególnego oddziaływania Kościoła i podlega jego silnym wpływom. Instytucje władzy miały opracować plany skoordynowanej działalności przeciwko Kościołowi i złożyć je w Sekretariacie KC PZPR do zatwierdzenia[836].

Wydział Administracyjny KC ocenił negatywnie przebieg kościelnych uroczystości milenijnych, ogłaszając – zdecydowanie na wyrost – całkowite poparcie społeczeństwa dla polityki państwa. Stwierdzono niską frekwencję na uroczystościach milenijnych, a za sukces uznano, że episkopatowi nie udało się skłócić wierzących z niewierzącymi, rozpętać nagonki ani wywrzeć presji na tych ostatnich oraz zastosować wobec nich

[834] AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-640, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, 27 XII 1966 r., k. 33.
[835] *Ibidem*, k. 34.
[836] *Ibidem*, k. 35.

aktów nietolerancji. Podkreślono masowy i aktywny udział Polaków w obchodach Tysiąclecia, powszechne czyny społeczne, protestacyjne wystąpienia różnych środowisk przeciwko „prowokacyjnej polityce" episkopatu, a także „ideowe i polityczne scementowanie jedności społeczeństwa w ramach FJN"[837]. Podobne tromtadrackie opinie zostały wyrażone 31 stycznia 1967 r. podczas plenum OK FJN, na którym dokonano bilansu Tysiąclecia[838].

Znamienny dla władz triumfalizm dominował niemal we wszystkich oficjalnych czy półoficjalnych dokumentach[839]. Tylko nieliczne z nich wskazywały na braki i błędy antymilenijnej kampanii. Analizy, które obiektywnie zwracały uwagę na korzyści odniesione przez Kościół w okresie Milenium, nie były przeznaczone do użytku zewnętrznego. W jednym z takich opracowań zauważono, że Kościołowi udało się ożywić życie religijne, szczególnie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych. Na podstawie doświadczeń milenijnych oraz uchwał soborowych wypracował on wiele nowych metod docierania do laikatu, bardziej atrakcyjnych, m.in. dzięki angażowaniu świeckich do bezpośredniego udziału w życiu i działalności Kościoła. Z tego powodu duchowieństwo starało się dostosować swoją pracę do określonych środowisk stanowo-zawodowych. Milenium wykazało ponadto, że młodzież jest wielką nadzieją Kościoła i jego przyszłą siłą. Przewidywano, że episkopat będzie zwiększał wysiłki na rzecz silniejszego wciągania tej grupy społecznej w orbitę swoich wpływów[840].

Wydział Administracyjny KC sformułował w grudniu 1966 r. propozycje dotyczące koordynacji i stałego współdziałania poszczególnych wydziałów KC w celu „przeciwdziałania reakcyjnym poczynaniom kleru"[841]. Wskazane wdziały – Administracyjny, Organizacyjny, Propagandy, Nauki i Oświaty, Kultury, Zagraniczny, Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji, Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa, Planowania i Finansów, Rolny oraz Biuro Prasy[842] – miały przygotowywać kwartalne i roczne plany działania w zakresie ich zadań bieżących, a także polityki wobec Kościoła. Plany kwartalne były opracowywane na podstawie ustaleń Komisji KC ds. Kleru, a następnie omawiane podczas posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym z udziałem przedstawicieli zainteresowanych wydziałów. Zatwierdzali je sekretarze KC odpowiedzialni za poszczególne dziedziny. Plany roczne po ich uzgodnieniu z Zespołem ds. Kleru oraz zaakceptowaniu przez sekretarzy KC były zatwierdzane przez Komisję KC ds. Kleru. Wdrażanie planów, zwłaszcza w zakresie działań administracyjno-prawnych, miało być każdorazowo konsultowane z Wydziałem Administracyjnym w celu zapewnienia jednolitego charakteru realizowanych w ich ramach działań oraz ustalenia najdogodniejszych

---

[837] Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w roku 1966, Warszawa, [przed 25 X] 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 302.

[838] Por. *Bilans obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego* [plenum OK FJN, 31 I 1967], [Warszawa] 1967.

[839] Zob. opracowany przez Departament Społeczno-Administracyjny MSW dokument „Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w okresie 1 stycznia – 1 listopada 1966 r. Tezy", Warszawa, [przed 7 XI] 1966 r. [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów*..., s. 303–304.

[840] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 398.

[841] AAN, WA KC PZPR, LI/164, Propozycje WA KC PZPR w sprawie koordynacji i stałego współdziałania wydziałów KC w sprawie polityki wyznaniowej, Warszawa, grudzień 1966 r., k. 149.

[842] Szczegółowe omówienie zakresu działania przywołanych wydziałów w ramach polityki wobec Kościoła: *ibidem*, k. 149–154.

warunków wykonania. Wydział Administracyjny uzgadniał z kierownictwem partyjno-państwowym tryb przekazywania zainteresowanym wydziałom KC potrzebnych im informacji na temat działalności duchowieństwa[843].

Ton zadowolenia z owoców roku milenijnego dominował również w analizach kościelnych. Według episkopatu Milenium było bezapelacyjnym zwycięstwem Kościoła, a próby jego ograniczenia przez władze zakończyły się klęską. Arcybiskup Baraniak nazwał obchody milenijne „zwycięskim pochodem"[844]. Kościelny jubileusz wzmocnił prymasa Wyszyńskiego, który w połowie 1966 r. – jak donosił ambasador Willmann – uważał, że w wypadku publicznej ankiety opowiedziałoby się za nim 90 proc. Polaków[845].

W listopadzie 1966 r. prymas oceniał, że Kościół w Polsce znajduje się w sytuacji wyjątkowej. Według opinii publicznej partia przegrała kampanię przeciwko Milenium, orędziu i obrazowi nawiedzenia: „Dziś «góra» jest w impasie, szuka wyjścia, ale bez narażenia własnego prestiżu, gdyż «partia się nie myli». Jednak utrzymuje na dole, w terenie, dawny schemat udręk administracyjnych. [...] Autorytet rządu i partii upadł poniżej wszelkiego poziomu. Wystąpienia kontrakcyjne kół kierowniczych partii były na takim poziomie, że społeczeństwo inteligentne [...] kwituje je drwiną. Tak kpiono sobie z wystąpienia Wł[adysława] Gomułki w Sejmie 21 lipca 1966, jak i z Kongresu Nauki, a obecnie z Akademii Wawelskiej"[846].

W wielu oficjalnych i nieoficjalnych wystąpieniach episkopat dawał do zrozumienia, że poczynania aparatu władzy w 1966 r. były bezprogramowe[847]. Ze wspomnień Agostina Casarolego wynika jednak, że nieoficjalnie część hierarchów wykazywała umiarkowanie w ocenie sytuacji Kościoła w okresie milenijnej rywalizacji; byli oni zwolennikami podjęcia poważnych i rozważnych rokowań Kościoła z władzami[848].

Nadal na dokładne zbadanie czeka zagadnienie reakcji społecznych na wydarzenia będące wynikiem rywalizacji między państwem i Kościołem. Zwłaszcza w 1966 r. budziły one silne emocje, trudno było pozostać wobec nich obojętnym. Oprócz jednoznacznych głosów poparcia lub krytyki dla jednej ze stron milenijnej konfrontacji pojawiały się także opinie, które w ogóle negowały jubileuszową celebrację – podejmowaną i przez państwo, i przez Kościół. Po wypadkach w Gnieźnie i Poznaniu Jan Józef Szczepański zanotował: „Nieustająca milenijna pompa jest jednym wielkim świadectwem niedojrzałości po tysiącu latach artykułowanej historii. Groteskowe wyścigi rządowych i episkopalnych limuzyn do «miejsc świętych». Wzajemne zagłuszanie się – dzwonami, armatami, syrenami fabrycznymi, powodzie gadulstwa, licytacja patriotycznej nudy i blagi. Wszystko to przeżarte małostkowym kwasem polityki i przez to właśnie potwor-

---

[843] *Ibidem*, k. 155.

[844] List arcybiskupa poznańskiego do prymasa Polski, Poznań, 20 IV 1966 r. [w:] P. Raina, *„Te Deum" narodu polskiego*..., s. 108.

[845] AMSZ, Departament IV, 17/379/54, Szyfrogram ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna, Rzym, 23 VII 1966 r., k. 71.

[846] S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 225.

[847] Sekretarz Episkopatu bp Zygmunt Choromański do dyrektora UdsW przeciwko ograniczeniom kultu, Warszawa, 13 VI 1966 r. [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*..., t. 7, s. 169–173; Protest prymasa wobec „postępowania tak niezgodnego z praworządnością, godzącego w powagę władzy i należyty szacunek dla obywatela", Warszawa, 24 VI 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 178–181; Episkopat Polski do premiera o prowokacyjnym postępowaniu państwa wobec Kościoła, Warszawa, 24 VIII 1966 r. [w:] *ibidem*, s. 188–197.

[848] A. Casaroli, *Pamiętniki*..., s. 208–209.

kowato dziecinne (bez dziecinnego wdzięku)”[849]. W lipcu 1966 r. Jarosław Iwaszkiewicz tak pisał do Zygmunta Mycielskiego: „Obie strony, które wymyślają sobie jak chłopcy w szkole – «głupi jesteś», «sam jesteś głupi» – to obraz przerażającej niedojrzałości, braku kultury, braku programu”[850].

Wydaje się, że tego rodzaju „krytycznie zdystansowane” opinie występowały częściej wśród osób, które w kwestii wiary były „uprzejmie neutralne”. Pytanie, jak Polacy w swej masie ocenili Milenium i Tysiąclecie oraz ówczesny konflikt państwa z Kościołem, nadal pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi[851].

[849] J.J. Szczepański, *Dziennik*..., t. 3, s. 151.

[850] Cyt. za: Z. Mycielski, *Dziennik 1960–1969*..., s. 447.

[851] Badania na temat pamięci o obchodach wielkiego jubileuszu przeprowadził ostatnio Stefan Pastuszewski. Wynika z nich m.in., że respondenci pytani o obchody Milenium i Tysiąclecia na przykładzie Bydgoszczy dostrzegli ich konkurencyjność i konfrontacyjność, mimo to w większości przypadków z własnej woli uczestniczyli w obu wydarzeniach (S. Pastuszewski, *Milenium i Tysiąclecie w komunikacyjnej pamięci osobowej i pamięci społecznej (przykład Bydgoszczy)* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 875 i n.).

8

KRAJOBRAZ PO BITWIE. PODSUMOWANIE

Kościół rozpoczął Milenium w szczytowym okresie postalinowskiej odwilży. Był to dla niego idealny moment, gdyż erozja aparatu władzy pozwoliła na swobodniejsze działanie, które z czasem przybrało znamiona rywalizacji z państwem. Episkopat doskonale wykorzystał szansę, jaką mu przyniósł Październik, na uwolnienie się od podległości rządzącej ekipie. Zawdzięczał to przede wszystkim charyzmatowi prymasa Wyszyńskiego, który obrał stanowczy kurs polityki wobec państwa. Powrót do sytuacji sprzed 1956 r., kiedy ludzie władzy podjęli próby ubezwłasnowolnienia Kościoła, był praktycznie niemożliwy.

W tej atmosferze w maju 1956 r. więziony jeszcze kardynał stworzył wizjonerski, szeroko zakrojony program przygotowań wiernych do obchodów tysiąclecia chrztu Polski. Idea uczczenia wielkiej rocznicy została tym samym podjęta przez instytucję o ogólnospołecznym zasięgu oddziaływania. Program obchodów był kilkustopniowy i rozłożony w czasie – od ślubów jasnogórskich (sierpień 1956 r., maj 1957 r.) przez Wielką Nowennę (1957–1966) po obchody Roku *Te Deum* Narodu (1966–1967).

Milenium miało profil duszpastersko-religijny, a w jego centrum stał człowiek. Obchody zakładały walkę z duchowym i moralnym rozbiciem Polaków. Nikogo nie pozostawiały obojętnym; objęły całą Polskę, wskazując na jej chrześcijańskie korzenie. W tym aspekcie unifikowały katolicki w swej masie naród. Celem była również konsolidacja duchowieństwa po okresie represyjnej polityki wyznaniowej, kiedy struktury Kościoła zostały osłabione. Milenium podważało wpływy sterowanej przez państwo ateizacji i laicyzacji – tym samym wkraczało w sferę polityki. Stało się więc dla Kościoła okazją do zamanifestowania przekonań nie tylko religijnych, lecz także w jakimś sensie politycznych.

Na obchodach jubileuszu chrztu zaciążyła negatywnie rzeczywistość społeczno-polityczna gomułkowskiej Polski, w którą był wpisany konflikt państwa z Kościołem. Ludzie władzy mieli świadomość, że brakuje im poparcia społecznego. W związku z tym sądzili, że możliwość mobilizowania mas przeciwko nim jest realna, a za jedyną zdolną wówczas do tego siłę uznawali – nie bez racji – Kościół. Przez ten pryzmat oceniano również milenijną inicjatywę episkopatu – jako wyraz antypaństwowej kontestacji. Aparat władzy wiedział, że Kościół, realizując akcję milenijną, coraz bardziej skupia wokół niej społeczeństwo i że uprzedził go w przygotowaniach do obchodów tysiąclecia państwa. Ekipa Gomułki traktowała Milenium jako rzucone jej wyzwanie; nie potrafiła lub też nie chciała dostrzec jego duchowego – pozytywnego przecież także dla państwa – wymiaru. Zarządziła więc autonomiczne obchody Tysiąclecia, których najważniejszym celem – choć niedemonstrowanym oficjalnie – było zneutralizowanie Milenium.

Oczywiście w latach sześćdziesiątych władze PRL żyły poważniejszymi problemami niż jubileusz chrztu. Na polu wewnętrznym był to pogłębiający się kryzys gospodarczy

(niewydolny przemysł, fatalne zaopatrzenie, rozrost biurokracji, kolejki itp.), aktywizacja opozycyjnego wobec ekipy Gomułki środowiska „partyzantów", regres PZPR związany m.in. z walkami frakcyjnymi oraz obecnymi w szeregach partii tendencjami rewizjonistycznymi i dogmatyczno-sekciarskimi. Na polu zewnętrznym – konflikt rosyjsko-chiński, który zachwiał iluzorycznym, jak się okazało, poczuciem jedności państw bloku komunistycznego, oraz wojna w Wietnamie[1]. W tym aspekcie Tysiąclecie zarówno w sferze jubileuszowej celebry, jak i starcia z Kościołem mogło być próbą odwrócenia uwagi społecznej od rzeczywistych, znacznie istotniejszych problemów politycznych, gospodarczych i społecznych.

Władze wyznaczyły sobie w obchodach Tysiąclecia sferę świecką, uznając w sposób ahistoryczny 966 r. za początek państwa polskiego. Stworzyły program obchodów, który został rozłożony na siedem lat (1960–1966). Realizowane w jego ramach centralne uroczystości zakładały przeprowadzenie wielkich ogólnokrajowych czynów społecznych, a także cyklu obchodów rocznic historycznych upamiętniających ważne wydarzenia z przeszłości Polski. Odbyło się ponadto tysiące wydarzeń o podobnym charakterze, lecz o zasięgu regionalnym. Istotne miejsce w obchodach Tysiąclecia wyznaczono także kongresom i sesjom naukowym poświęconym archeologii i historii.

Kościół (mimo wielu ograniczeń) i państwo realizowały własne programy jubileuszowe osobno, starając się skupić wokół nich jak największą część społeczeństwa. Żadna ze stron nie wykazała woli włączenia się w ramy konkurencyjnych uroczystości; nie pozwalały na to bariery ideologiczne oraz wzajemna nieufność. Cechą wspólną rocznicowej celebry była walka o człowieka. Obie strony organizowały zogniskowane wokół własnych idei tysiąclecia totalistyczne akcje, do udziału w nich mobilizowały wszystkich Polaków – bez względu na płeć, wiek i wykształcenie. („Cały kraj opanowany przez mistrzów ceremonii" – notował w maju 1966 r. Andrzej Kijowski[2]). Ze strony Kościoła były to przede wszystkim corocznie odnawiane śluby jasnogórskie, Wielka Nowenna, peregrynacja kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, pielgrzymki, różnego rodzaju inicjatywy o charakterze religijno-społecznym. Aparat władzy inicjował czyny społeczne, rozbudowane obchody rocznic historycznych, Sztafety Tysiąclecia. Na tym polu występowała tendencja do nadawania obchodom jak najbardziej masowego charakteru, zwłaszcza w 1966 r. Liczba ich uczestników i dla Kościoła, i państwa stawała się automatycznie miernikiem sukcesu lub porażki. Specyficzną cechą programu kościelnego było jednak skoncentrowanie się na podmiotowej osobie, która – jako zbiór jednostek – tworzy naród. Zupełnie odwrotnie było w przypadku państwa, dla którego „masa była wszystkim, a jednostka niczym".

Obchody Milenium i Tysiąclecia miały dwojakie oblicze. Stały się okazją do wielkich akcji, realizowanych w sferze duchowej i wymiernej – materialnej. Programy jubileuszowe Kościoła i państwa były nastawione na aktywizację, angażowały do udziału w nich miliony Polaków. Z jednej strony była to przede wszystkim duchowa praca nad sobą, a z drugiej ogólnopolskie czyny społeczne i zbiorowa edukacja historyczna powiązana z pragmatycznymi celami politycznymi. (Z Milenium również wiązały się pewne korzyści

[1] Przywołane aspekty międzynarodowe – problem chiński i wojna wietnamska – były również przedmiotem ożywionej dyskusji podczas obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 r. (AAN, WPiA KC PZPR, 237/VIII-900, Ocena realizacji programu obchodów ostatniego roku Tysiąclecia Państwa Polskiego w województwie kieleckim, Kielce, [1966 r.], k. 322).

[2] A. Kijowski, *Dziennik 1955–1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998, s. 229.

materialne, takie jak poprawa infrastruktury kościelnej, remonty obiektów sakralnych, budowa nowych obiektów kościelnych). W tym świetle widać, że obchody jubileuszowe przyniosły wiele pozytywnych efektów. Negatywnie jednak zaciążył na nich inspirowany przez państwo konflikt z Kościołem, który był tak intensywny (zwłaszcza w latach 1965–1966/1967), że przyćmił istotę jubileuszy.

Za jego początek należy uznać czerwiec 1958 r., kiedy członkowie Biura Politycznego KC PZPR zdiagnozowali „ofensywę wojującego klerykalizmu" (najważniejszym jej wyrazem była Wielka Nowenna) i określili metody jej odparcia. Miesiąc później funkcjonariusze aparatu policyjnego napadli na Instytut Prymasowski Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Mimo tych wydarzeń znamiona konfliktu na tle Milenium w latach 1958–1965 nie były wyraziste. Trwała wówczas raczej cicha wojna państwa z Kościołem. Jednak konflikt z każdym miesiącem narastał, a w miarę zbliżania się do roku wielkiego jubileuszu (1966) stawał się coraz bardziej widoczny i ostrzejszy w formie.

Wystosowanie w listopadzie 1965 r. orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich zostało wykorzystane przez komunistów jako pretekst do ożywienia niemrawej i nieudolnie prowadzonej walki z Kościołem. List biskupów stał się katalizatorem milenijnego zwarcia; bez niego zapewne obchody jubileuszu chrztu nie przebiegałyby w atmosferze tak silnej polaryzacji.

Propagandowe określenie działalności Kościoła jako „ofensywy wojującego klerykalizmu" połączone ze zmasowaną kampanią propagandową wymierzoną w orędzie pozwoliło ekipie Gomułki na sankcjonowanie decyzji wymierzonych nie tyle w program milenijny, ile w polski Kościół i prymasa Wyszyńskiego. Spór o obchody wielkiej rocznicy stał się pretekstem otwartej rywalizacji państwa z Kościołem i walki o rząd dusz. Miał on charakter wielopłaszczyznowy; był przede wszystkim konfliktem przeciwstawnych ideologii (komunizmu i katolicyzmu) oraz instytucji (państwa i Kościoła). W odpryskach przerodził się w konflikt personalny między Gomułką i Wyszyńskim. Badacze wskazują również na inne aspekty milenijnej konfrontacji: zbiorową pamięć, symbole i wyobrażenia społeczne, wizję historii, a także władzę symboliczną i wizję narodu[3].

W pierwszym półroczu 1966 r. walka o Milenium osiągnęła punkt kulminacyjny. Najważniejsze uroczystości kościelne, zorganizowane w Gnieźnie, Poznaniu, na Jasnej Górze, w Krakowie, Gdańsku i Warszawie, wywoływały reakcję aparatu władzy, który dążył do maksymalnego ograniczenia akcji Kościoła. Użyte metody oscylowały między względnie łagodnymi, pozornie nawet użytecznymi (jak sprawne rozwiezienie wiernych) a represyjnymi – ze środkami przymusu bezpośredniego i represjami karno-administracyjnymi włącznie. Państwo dysponowało niemal nieograniczonymi możliwościami w stosowaniu narzędzi milenijnej walki; do najważniejszych zaliczały się represje ze strony aparatu bezpieczeństwa, środki administracyjne i oddziaływanie propagandowe.

---

[3] A. Młynarczyk-Tomczyk, *Początki chrześcijaństwa na ziemiach polskich w państwowej i kościelnej historiografii milenijnej lat sześćdziesiątych XX w. (wybrane zagadnienia)* [w:] *Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały*, red. B. Noszczak, Warszawa 2017, s. 831 i n.; A. Rajewski, *Spór o przeszłość. Historia Polski w narracji Kościoła i państwa w okresie obchodów milenijnych (1956–1966)* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 909 i n.; M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 325–326; T. Żukowski, *Ustanowienie nacjonalistycznego pola dyskursu społecznego. Spór między partią a Kościołem w roku 1966* [w:] *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014, s. 11 i n.

Do wywoływania „lokalnych" konfliktów z milenijnym Kościołem i dezorganizowania programu obchodów jubileuszowych wykorzystywano prowokacje, z których najsilniejsze były związane z ograniczeniami peregrynacji obrazu nawiedzenia.

O skali i randze konfliktu państwa z Kościołem o 1966 r. świadczyło zaangażowanie wszystkich chyba instytucji – aparatu partyjnego, policyjnego i wojskowego, ministerstw, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych, różnego rodzaju specjalnie powoływanych antymilenijnych komisji. Do walki z Kościołem katolickim starano się również wykorzystywać inne Kościoły i związki wyznaniowe, a także stowarzyszenia religijne.

Polityka państwa wobec Kościoła zakończyła się w okresie kampanii milenijnej połowicznym sukcesem. Choć aparatowi władzy udało się ograniczyć skalę kościelnych uroczystości, to w dłuższej perspektywie Kościół wzmocnił własne struktury, skonsolidował wokół siebie naród i zdobył znaczny mandat zaufania społecznego. Było znamienne już to, że po ponad dwudziestu latach ateizacji i laicyzacji oraz administracyjnego zwalczania instytucji kościelnych udało się zorganizować uroczystości Milenium na tak dużą skalę i przy tak znacznym udziale wiernych. Przyczyniło się to do ugruntowania pozycji Kościoła w PRL i wzmocnienia katolicyzmu. Jubileusz chrztu przerodził się w manifestację wiary i przekonań Polaków, znak poparcia dla episkopatu, a przed wieloma ludźmi otworzył drogę do Kościoła.

Polityka państwa wobec Kościoła w roku milenijnym stała się przedmiotem krytyki (zapewne umiarkowanej) w szeregach partyjnych. Według Mieczysława Rakowskiego dotyczyło to np. środowiska „partyzantów", które podobno zabiegało o poparcie kół postchadeckich i postendeckich skupionych wokół prymasa Wyszyńskiego[4]. Krytykowano próby ograniczania peregrynacji kopii obrazu jasnogórskiego: „uganianie się milicji po polach za obrazem to też nieporozumienie. Albo za pustymi ramami, które gdzieś obnoszono, gdy milicja skonfiskowała obraz". Nawet jeśli działania wobec Kościoła budziły sprzeciw niektórych decydentów, pozostawały bez echa na partyjnej „górze"; zgodnie z linią PZPR w tym czasie trzeba było „słuchać, wykonywać i nie szemrać"[5].

Kościół przyjął wówczas skuteczną strategię w relacjach z państwem. Mimo prowokacji unikał pożądanej przez ekipę Gomułki wojny na wyniszczenie, ponieważ byłby w niej skazany na przegraną i uszczerbek autorytetu. 1 maja 1966 r. Wyszyński zanotował: „Cokolwiek jeszcze partia uczyni w dalszym rozwoju tej akcji, nie dam się ustawić «na pozycji wroga», wojny wypowiedzianej nie przyjmę i nie będę odbijał ciosów, choćby były najłatwiejsze do odparowania"[6]. Prymas podkreślał, że Kościół cierpliwie, spokojnie i z wyrozumiałością znosi szykany na „milenijnym szlaku". Uważał, że schemat politycznej oceny Kościoła i jego pracy w ramach Wielkiej Nowenny i Roku *Te Deum* Narodu załamie się, gdyż nie ma sensu: „Jest to tylko ułatwieniem sobie walki z religijnym duchem narodu. Dlatego też uważamy, że to, co nas tak boli, co jest naszym smutkiem, w radość się odmieni, a ludzie zaczną patrzeć na Kościół inaczej, właściwiej"[7]. Taka po-

---

4 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999, s. 383.

5 *Ibidem*, s. 384.

6 S. Wyszyński, *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria" z lat 1965–1967*, wybór i oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001, s. 71.

7 W hołdzie Matce Kościoła. Na zakończenie milenijnego szlaku, w drugą rocznicę ogłoszenia Maryi Matką Kościoła, Warszawa, bazylika św. Jana, 21 XI 1966 r. [w:] S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1996, s. 351.

stawa okazała się najlepszym rozwiązaniem; dzięki niej działania komunistów, obliczone na zwarcie z Kościołem, kończyły się często fiaskiem. Tendencja ta nie była oczywiście stała, co dobrze ilustruje porażka frekwencyjna poniesiona przez Kościół 3 maja na Jasnej Górze, która była dla niego tym bardziej dotkliwa, że dotyczyła centralnych uroczystości religijnych Roku *Te Deum* Narodu.

Mimo szykan Milenium miało znaczną siłę religijno-społecznego oddziaływania. Tylko w 1966 r. odbyły się w jego ramach 72 uroczystości – 24 diecezjalne i 48 większych uroczystości lokalnych z udziałem biskupów (dziewięć koronacji figur i obrazów, pięć pielgrzymek stanowo-zawodowych na Jasną Górę i 34 pielgrzymki w diecezjach). Według ustaleń SB (zapewne zaniżonych) w 52 uroczystościach milenijnych w 1966 r. uczestniczyło ogółem 2,25 mln osób, co daje frekwencję 43 tys. osób na każdej uroczystości[8]. W świetle innych danych państwowych we wszystkich uroczystościach Milenium w 1966 r. uczestniczyło w sumie około miliona wiernych. Liczba ta nie uwzględnia jednak fluktuacji podczas uroczystości, uczestników uroczystości parafialnych, które były zsynchronizowane z uroczystościami centralnymi 14 kwietnia i 3 maja, oraz liczby uczestników uroczystości parafialnych (szacowano, że było to kilkaset tysięcy osób)[9].

Milenium nie odbyłoby się, gdyby nie zaangażowanie jego głównego architekta, czyli prymasa Wyszyńskiego. Tylko w 1966 r. wykonał on tytaniczną pracę ewangelizacyjną. Według danych SB uczestniczył w 260 różnego rodzaju uroczystościach religijnych[10]. W tym miejscu rodzi się postulat dokładniejszego poznania roli, jaką odegrali w organizacji Milenium również inni duchowni (np. biskupi Jan Czerniak, Zdzisław Goliński, Jerzy Modzelewski[11]) oraz laikat. Bez ich wsparcia wielkie święto polskiego chrześcijaństwa nie miałoby tak uroczystego charakteru i wielkiego rozmachu.

Aktywność religijno-społeczna budziła gwałtowny sprzeciw państwa. W związku z Milenium ekipa Gomułki zastosowała bogaty katalog szykan i represji wymierzonych w duchowieństwo i laikat; obejmowały m.in. kary więzienia, pobytu w domu poprawczym, grzywny, konfiskaty mienia, zwolnienia z pracy, relegowania ze szkoły, wstrzymania urlopu.

Zależnie od okoliczności państwo stosowało przepisy prawa subiektywnie i selektywnie. Do ograniczania kościelnego jubileuszu prawdopodobnie najczęściej wykorzystywano ustawę o zgromadzeniach z 29 marca 1962 r. (DzU nr 20, poz. 89). Arbitralne decyzje władz, które powoływały się na jej postanowienia, praktycznie uniemożliwiały zorganizowanie przez Kościół wielu zaplanowanych uroczystości milenijnych zarówno na szczeblu centralnym i diecezjalnym, jak i parafialnym, zwłaszcza procesji (np. z obrazem nawiedzenia). Odwołania i protesty duchowieństwa nie przynosiły żadnego rezultatu.

Określenie dokładnej liczby poszkodowanych i kategorii represji, jakim zostali poddani w całym okresie obchodów wielkiego jubileuszu, wymaga jeszcze badań; dotyczy to zwłaszcza mniejszych ośrodków. Polska Rzeczpospolita Ludowa pokazała swoje złowrogie oblicze zwłaszcza w Roku *Te Deum* Narodu. Zapewne liczba aresztowanych oscylowała w tym okresie poniżej pięciuset. Najwięcej poszkodowanych było w dużych ośrodkach miejskich. Pierwsze miejsce na mapie milenijnych prześladowań zajęła War-

[8] AIPN, 01283/402, Niektóre dane liczbowe dotyczące uroczystości milenijnych, Warszawa, 24 X 1966 r., k. 393.
[9] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 377.
[10] AIPN, 01283/401, Udział biskupów w uroczystościach kościelnych w 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 429.
[11] Por. S. Wyszyński, *Zapiski milenijne*..., s. 53, 238.

szawa, gdzie – przypomnijmy – w 1966 r. zatrzymano 106 osób, z których ukarano 83, w tym siedmiu księży. Do ogólnej liczby poszkodowanych na tle obchodów rocznicy chrztu Polski należy również doliczyć osoby, które miały pośredni z nimi związek. W tym okresie występowała np. tendencja do wynajdywania – nierzadko na siłę – zarzutów wobec duchownych albo przeciągania spraw, które mogły zostać zakończone wcześniej[12].

Milenium było polem do współdziałania między różnymi podmiotami aparatu partyjnego i państwowego na szczeblu centralnym i terenowym. Na ogół – i ze szkodą dla obchodów wielkiego jubileuszu – działalność tego rodzaju układała się względnie dobrze[13]. Dotyczyło to przede wszystkim interakcji między SB, MO i UdsW oraz ich komórkami terenowymi. Do tego dochodziła pomoc ze strony ministerstw i urzędów, która również miała swoje lokalne odbicie, np. w postaci działalności wydziałów prezydiów WRN (budownictwa, urbanistyki i architektury; kultury itd.).

Najważniejszą rolę w ograniczaniu Milenium odegrała Służba Bezpieczeństwa z Departamentem IV MSW i jego terenowymi odpowiednikami na czele. Właściwie cały aparat policyjny został zmobilizowany (zwłaszcza w 1966 r.) do akcji antymilenijnej. W terenie opierano się w zasadzie na ujednoliconym schemacie działań. Poznawszy program uroczystości milenijnych, przygotowywano siły i środki aparatu bezpieczeństwa. Szczególny nacisk kładziono na zdobywanie informacji agenturalnych. W przypadku łamania prawa (nielegalne procesje, manifestacje itp.) siły policyjne interweniowały, używając wyspecjalizowanych w tłumieniu protestów społecznych jednostek ZOMO. Na ulice wyprowadzono wówczas niemal wszystkie najważniejsze jednostki aparatu policyjnego i tysiące funkcjonariuszy[14], a także aktyw partyjny i robotniczy, czyli podporządkowane partyjnym decydentom bojówki złożone z najbardziej gorliwych wyznawców ideologii lub osób, które za odpowiednią opłatą były gotowe terroryzować rodaków. Do antymilenijnej kampanii włączono również siły zbrojne PRL. W latach milenijnych ekipa Gomułki odeszła od deklarowanej w okresie Października demokratyzacji. W niektórych przypadkach nastąpił nawet powrót do praktyk znanych z okresu stalinizmu[15].

Konfrontacja odbywała się nie tylko na ulicach; objęła również słowa i obrazy. Chyba nigdy wcześniej w PRL państwo do zwalczania przeciwnika politycznego nie użyło właściwie wszystkich środków propagandy pisanej i audiowizualnej. W ocenie Katarzyny

---

[12] Przykładem jest sprawa benedyktyna z Tyńca o. Piotra Rostworowskiego, który 19 III 1966 r. został aresztowany w związku z organizowaniem przerzutu dwóch Czeszek do Stanów Zjednoczonych, a pięć miesięcy później skazany na 4 lata więzienia i grzywnę (wyszedł warunkowo na wolność w grudniu 1967 r.). Służba Bezpieczeństwa mogła zakończyć tę sprawę już jesienią 1965 r., mimo to uznano, że zatrzymanie zakonnika i współpracujących z nim osób (także innych księży) będzie miało lepszy wydźwięk tuż przed rozpoczęciem obchodów milenijnych (D. Gucewicz, *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014, s. 330–333. Szerzej o życiu i działalności o. Rostworowskiego: M. Florkowska, *Być prochem w ręku Boga. Ojciec Piotr Rostworowski (1910–1999)*, Tyniec 2013).

[13] Por. *Uroczystości milenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych*, red. W. Chudzik i in., Warszawa 1996.

[14] Przykładowo w ramach operacji „Narcyz", która dotyczyła utrzymania porządku i bezpieczeństwa podczas obchodów Milenium w 1966 r., w uroczystościach diecezjalnych uczestniczyło 3309 funkcjonariuszy SB, a w uroczystościach parafialnych 5090 (AIPN, 01283/401, Zestawienie sił SB zaangażowanych do operacji „Narcyz", [Warszawa, 1966 r.], k. 430).

[15] Por. B. Noszczak, *Renesans stalinizmu? Represjonowanie duchowieństwa katolickiego przez komunistyczny aparat władzy podczas obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956–1966/1967) – przypadek o. Czesława Białka SJ* [w:] *Pół wieku Milenium*..., s. 797 i n.; C. Ryszka, *Infułat z Suchedniowa*, Kraków – Suchedniów 2007, s. 42 i n.; J. Wójcik, *Moja wielka nowenna*, Suchedniów – Skarżysko-Kamienna 2002.

Pokornej-Ignatowicz wówczas po raz pierwszy wykorzystano telewizję do realizacji polityki propagandowej PZPR. W 1966 r. w niedzielne i świąteczne poranki zaczęto nadawać interesujące i atrakcyjne programy, które miały odciągnąć laikat od uczestniczenia w nabożeństwach[16]. Wykorzystywano także muzykę, film i książkę. W tym sensie komuniści wciągnęli do milenijnej konfrontacji ludzi kultury, sztuki i nauki. (Po latach chyba żaden z przedstawicieli tych środowisk nie wyraził publicznie skruchy z tego powodu).

Mimo zastosowania przez władze wielu środków represyjnych laikat wykazał w okresie Milenium przywiązanie do Kościoła. Dla wielu osób, zwłaszcza młodych, było to doświadczenie dojrzałości religijnej, a także czas formacji duchowej i politycznej. Episkopat miał powody do satysfakcji. Szczególnie 1966 r. unaocznił skalę oporu katolików świeckich przeciwko restrykcyjnej polityce wyznaniowej. Wbrew prognozom nieuchronności procesów laicyzacji społeczeństwo ożywiło się i zmobilizowało w obliczu konfliktu z Kościołem, zachowało przywiązanie do niego, a wezwania prymasa znajdowały oddźwięk. Okazało się – pisał Janusz Zabłocki – że oparciem dla Kościoła są w momencie próby rzesze wiernych: „są właśnie ci maluczcy, niestanowiący intelektualnych elit i nienadążający mentalnością za soborowymi przemianami, ale wierni mu i dający odważnie tego świadectwo aż do progu bohaterstwa. I że im właśnie, tym maluczkim, a nie katolickim elitom intelektualnym, które w tym roku zasadniczego wyboru jakoś zamilkły i znikły z pola widzenia – zawdzięcza Kościół w Polsce swe trwanie”[17]. Katoliccy intelektualiści byli w toczących się wydarzeniach 1966 r. prawie nieobecni i milczący.

Milenium towarzyszyły działania znamienne dla masowych protestów antysystemowych w PRL[18]. Manifestacje odbywające się w latach 1966 i 1967 w obronie religii i Kościoła przeradzały się w protesty, podczas których formułowano żądania odnoszące się również do innych zagadnień z zakresu obrony praw i wolności obywatelskich. Unaoczniły rządzącym skalę niezadowolenia społecznego oraz względną łatwość, z jaką w związku z tym dochodziło do rozruchów o charakterze politycznym. W apogeum konfliktu milenijnego oprócz protestów ulicznych podejmowano także inne działania oporowe, takie jak kolportowanie ulotek, malowanie napisów, kierowanie do władz listów protestacyjnych, niszczenie dekoracji o charakterze propagandowym. Antysystemowe treści pojawiały się na drukach ulotnych, plakatach, murach, skandowano je podczas uroczystości kościelnych. W kilku przypadkach doszło do protestów społecznych na ulicach miast. Najbardziej klasyczną postać opór wobec peerelowskiej władzy przybrał w 1966 r. podczas spontanicznych protestów społecznych, do których doszło w Krakowie (8 maja), Gdańsku (28–29 maja) i Warszawie (24 i 26 czerwca). Jednak to nie Kościół był głównym inicjatorem tych form kontestacji politycznej; nastroje opozycyjne były reakcją na antymilenijne (często prowokacyjne) działania władz.

Obecność na objętych przez państwo anatemą uroczystościach milenijnych była wyrazem buntu i oporu społecznego, często wiązała się też z takimi konsekwencjami jak zwolnienie z pracy, ograniczenie praw pracowniczych, relegowanie ze szkoły. Restrykcje

---

[16] K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003, s. 76–77.

[17] J. Zabłocki, *Dzienniki*..., t. 2, s. 155.

[18] Por. J. Eisler, *„Polskie miesiące”, czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008; A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003.

tego rodzaju nie były błahe; mogły prowadzić do pauperyzacji, społecznego ostracyzmu itp. (skala tego zjawiska nie jest dotychczas znana).

Najważniejsze miejsce w arsenale środków walki z politycznym zniewoleniem zajmowało jednak w okresie Milenium słowo – głównie mówione (ze względu na narzucane przez państwo ograniczenia działalności wydawniczej Kościoła), które po raz pierwszy w Polsce Ludowej z taką siłą uderzyło w system podczas setek tysięcy kazań, prelekcji i wykładów wygłoszonych w latach milenijnych. Paradoks polegał na tym, że choć w okresie Milenium Kościół nigdy nie używał języka politycznego konfliktu i bezpośrednio nie mobilizował Polaków do oporu (a nawet ich od tego odżegnywał), to zachwiał fundamentem komunistycznego państwa. Była to konsekwentna linia działania realizowana przez kard. Wyszyńskiego od 1956 r.[19]

Według SB prymas tylko w Roku *Te Deum* Narodu wygłosił 137 kazań z 498 wrogimi wobec państwa akcentami. Zaledwie dziewięć jego homilii zawierało treści pozytywne wobec PRL[20]. W ocenie tajnej policji politycznej w antypaństwowych wypowiedziach podczas Milenium przodowali też bp Antoni Baraniak (wygłosił 25 kazań, 22 z nich miały wrogie akcenty), abp Bolesław Kominek (32 kazania, 20 z wrogimi akcentami), bp Lucjan Bernacki (22 kazania, 15 z wrogimi akcentami), bp Franciszek Musiel (17 kazań, 14 z wrogimi akcentami), bp Ignacy Tokarczuk (21 kazań, 12 z wrogimi akcentami) i bp Jan Zaręba (12 kazań, 10 z wrogimi akcentami)[21].

Kulminacyjna faza Milenium była okresem społecznego fermentu. Wydarzenia wymykały się spod kontroli i spotykały z gwałtowną reakcją aparatu policyjnego i administracyjnego; wobec niepokornych zastosowano bogatą paletę szykan i represji z karami więzienia włącznie. Liczba wniosków o ukaranie w sprawach o wykroczenie związane z działalnością Kościoła nadsyłanych do kolegiów karno-administracyjnych przez organa ścigania systematycznie malała od 1961 r. Wzrost tego rodzaju spraw nastąpił jednak w 1966 r. na skutek ożywionej aktywności duchowieństwa i laikatu. Od 1 stycznia do 10 lipca tego roku do kolegiów wpłynęło ogółem 666 wniosków o ukaranie. W tej liczbie znalazło się 248 spraw związanych bezpośrednio z centralnymi uroczystościami milenijnymi, w tym 130 spraw dotyczących wykroczeń popełnionych przez duchownych. (Dla porównania, w pierwszym półroczu 1965 r. tego rodzaju wniosków było 444, w tym 120 dotyczących księży). Najwięcej spraw odnotowano w województwie kieleckim (125, w tym 67 na tle Milenium), Warszawie (84, w tym 69 na tle Milenium) i województwie lubelskim (60, w tym sześć na tle Milenium)[22]. Kolegia wymierzały na ogół wysokie kary grzywny, zwłaszcza że połowa wykroczeń dotyczyła nielegalnych zbiórek pieniędzy, za które ustawowy pułap kary wynosił 1,5 tys. zł. W 120 przypadkach (w tym wobec ośmiu księży)

---

[19] Szerzej o tym aspekcie Milenium: B. Noszczak, *Niepodległościowa ewangelizacja. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967) jako forma kontestacji systemu społeczno-politycznego PRL* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018, s. 105 i n.

[20] AIPN, 01283/401, Udział biskupów w uroczystościach kościelnych w 1966 r., [Warszawa, 1966 r.], k. 429. Teksty 69 ważniejszych kazań milenijnych prymasa: S. Wyszyński, *Na szlaku Tysiąclecia...*

[21] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 374.

[22] Informacja o wykroczeniach popełnionych przez księży i aktyw przykościelny w okresie od 1 I do 10 VII 1966 r. i orzecznictwie karno-administracyjnym w tych sprawach, sporządzona w DSA MSW, Warszawa, [10–29 VII 1966 r.] [w:] *Obchody milenijne 1966 roku w świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, wybór i red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998, s. 276.

orzeczono karę grzywny z zamianą na zastępczą karę aresztu. Najwięcej tego rodzaju kar zastosowano w Warszawie (41). Areszt zasadniczy orzeczono w 22 sprawach milenijnych, w tym aż 21 z nich zostało wymierzonych w stolicy, a jedna w województwie gdańskim (kary te nie były orzekane wobec duchownych). Naganę zastosowano tylko w dziesięciu sprawach, w tym wobec dwóch księży. Orzeczone i prawomocne kary wykonywane były natychmiast dobrowolnie lub w drodze egzekucji[23].

W 1966 r. aparat policyjny odnotował wzrost liczby wykroczeń, które dotyczyły przepisów z zakresu zgromadzeń, odznak i mundurów, zbiórek publicznych, łączności i komunikacji, wydawnictw, budownictwa sakralnego oraz porządku publicznego. O ile w 1965 r. popełniono ich w sumie 802, o tyle do października 1966 r. ich liczba wzrosła do 1255[24]. Według stanu z października 1966 r. przeciwko 34 księżom, którzy łamali przepisy o zgromadzeniach, skierowano wnioski na kolegia; 21 z nich zakończyło się orzeczeniem skazującym, trzy sprawy umorzono, a pozostałe znajdowały się w toku postępowania. Za naruszanie przepisów dotyczących odznak i mundurów skierowano do kolegiów wnioski przeciwko 22 księżom, z czego czternaście zakończyło się orzeczeniem skazującym, jedną osobę uniewinniono, a pozostałe przypadki znajdowały się w toku postępowania[25]. Kolegia ukarały ośmiu księży za nielegalne zbiórki pieniędzy (kwoty te przekazano na rzecz Skarbu Państwa). W sprawie nielegalnego używania urządzeń nagłaśniających skierowano dziewięć wniosków o ukaranie księży. Sześciu z nich skazano, jednego uniewinniono, a dwie sprawy znajdowały się w toku postępowania. Za nielegalne imprezy rozrywkowe (wystawy, przedstawienia, filmy, konkursy itp.) skierowano dziesięć wniosków o ukaranie księży; pięciu z nich ukarano, dwie sprawy umorzono, a cztery były w toku postępowania. Ujawniono również 43 przypadki nielegalnego budownictwa sakralnego. Z wnioskiem o wystąpienie na drogę sądową skierowano do prokuratury dziewięć spraw, w pięciu przypadkach zastosowano postępowanie przymusowe, w dziesięciu zalegalizowano budownictwo, a w trzech zrezygnowano z wymierzenia kary. Milicja Obywatelska prowadziła śledztwa w szesnastu przypadkach dotyczących nielegalnego budownictwa[26].

Według statystyk aparatu policyjnego z października 1966 r. 142 osoby świeckie zostały ukarane za organizowanie nielegalnych zgromadzeń, 55 za przeprowadzenie nielegalnych zbiórek pieniędzy, trzydzieści za „wybryki chuligańskie" w Gdańsku, Krakowie, Lublinie i Warszawie, trzy za przekroczenie przepisów drogowych. Ponadto prokuratury skierowały do sądów dwadzieścia spraw przeciwko 34 osobom w związku z przestępstwami dokonanymi podczas uroczystości milenijnych[27].

Według państwa nawet milenijna oprawa miała charakter kontestacji systemu i wytwarzała klimat polityczny sprzyjający Kościołowi. Wskazywano na propagandę wizualną: flagi, ołtarze, trony, emblematy, symboliczne puste ramy obrazu nawiedzenia. Wspomniano też o osobach mobilizujących do wznoszenia okrzyków przychylnych episkopatowi i prymasowi. Odnotowano przypadki rozwieszania haseł propagandowych, np. w Warszawie 3 maja 1966 r. w siedemnastu procesjach niesiono portret papieża Pawła VI, a w kościołach

[23] *Ibidem*, s. 281.
[24] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 383.
[25] *Ibidem*, k. 384.
[26] *Ibidem*, k. 386.
[27] *Ibidem*, k. 386–387.

umieszczono napisy: „Polska zawsze wierna", „Polska przedmurzem chrześcijaństwa", „W macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła" itp. W ocenie państwa służyło to do „mobilizowania uczestników wokół haseł milenijnych dla przeciwstawienia socjalistycznemu programowi państwa, a z prywatnych przeżyć religijnych stworzenie szerokiego kapitału dla Kościoła"[28]. Zauważono, że główne punkty programów uroczystości umiejscowiono nie w kościołach, lecz przy specjalnie wybudowanych ołtarzach polowych, na placach przykościelnych i ulicach. Milenium wyszło poza ramy świątyń i objęło bezpośrednim oddziaływaniem miliony Polaków.

Milenijna pełzająca kontestacja (oraz idąca z nią w parze konfrontacja z systemem komunistycznym) była wyjątkowa ze względu na wieloletni i masowy charakter; objęła całą Polskę w sensie geograficznym i społecznym. Paradoksem było to, że władze nie potrafiły (lub nie były w stanie) całkowicie jej przeszkodzić za pomocą represji, gdyż naraziłoby to je na zarzut otwartej wojny z Kościołem i katolickim w swej masie narodem. Dlatego stosowano działania punktowe, ograniczone do poszczególnych miejsc jubileuszu, w których dochodziło do większych przejawów oporu społecznego. Radykalizacja działań na tym polu mogła doprowadzić do nieprzewidzianych reakcji społecznych, przewyższających w skali i formie dotychczasowe doświadczenia komunistów, wyniesione zwłaszcza z Czerwca '56. Władze, chcąc nie chcąc, musiały zatem nie tylko tolerować tę niewygodną dla nich sytuację, lecz także – zważywszy na zaprojektowany z wieloletnim wyprzedzeniem program milenijnego jubileuszu i jego ofensywny charakter – właściwie aż do 1965 r. znajdować się w defensywie.

Podjęta w latach 1960–1966 próba nadrobienia straconego czasu w rywalizacji z Kościołem o 1966 r. w postaci obchodów Tysiąclecia zakończyła się niepowodzeniem o tyle, że miała charakter projektu wtórnego w stosunku do tego, co robił od dawna Kościół z prymasem na czele. W roku wielkiego jubileuszu okazało się, że „konstruktywne projekty" ekipy Gomułki nie są skuteczne w ograniczaniu wpływu Kościoła na Polaków. Dlatego sięgnięto po wypróbowany zestaw szykan i represji.

Zainicjowana przez komunistów instytucjonalna wojna z Kościołem rozciągnęła się na ogół obywateli, doprowadziła do rozchwiania i radykalizacji nastrojów społecznych, w tym m.in. wzrostu tendencji antyklerykalnych. „Z pociągów wypraszano zakonnice, księży atakowano podczas wizyt duszpasterskich, biskupi otrzymywali pogróżki, innym taksówkarze odmawiali kursów, robotnika, który bronił orędzia, próbowano pobić, a zbałamucone propagandą dzieci demonstrowały swoją niechęć do prymasa, stwierdzając, że na drogę jego przejazdu wyrzucą druty kolczaste"[29]. Po zakazie przewożenia obrazu nawiedzenia doszło do protestów społecznych pod katowicką kurią, w których potępiano „polityczne prowokacyjne zamierzenia hierarchii kościelnej". Podobne protesty odbyły się także w województwach poznańskim i zielonogórskim. „Dziesiątki delegacji udawało się przez kilka dni do kurii, dziekanów i proboszczów, żądając odwołania oszczerstw rzucanych na władze państwowe i natychmiastowego zaprzestania prowadzenia działalności prowokacyjnej. Protesty nie tylko stanowiły wyjątkowe zaskoczenie dla kierownictwa kościelnego, ale również wywoływały strach biskupów przed odpowiedzialnością wobec społeczeństwa, czego przejawem były odmowy przyjmowania delegacji i ukrywanie się

[28] *Ibidem*, k. 378.
[29] D. Gucewicz, *Próba sił?*..., s. 158.

przed nimi”[30]. Zarówno te, jak i wcześniejsze protesty, które miały miejsce po wystosowaniu orędzia, były pierwszymi po zakończeniu wojny publicznymi wystąpieniami Polaków przeciwko Kościołowi. Pozostaje dotychczas bez odpowiedzi pytanie, czy miały charakter spontaniczny i oddolny, czy raczej w większym stopniu animowała je tajna policja polityczna.

Antymilenijna akcja władz wywarła niekorzystne wrażenie poza Polską. Nasilona walka z Kościołem w 1966 r., brak zgody na przyjazd Pawła VI czy ograniczanie zezwoleń na przyjazd gości z zagranicy poderwały jeszcze bardziej zaufanie w świecie do władz komunistycznych. Inna sprawa, że nie przywiązywały one do tego faktu większej wagi.

Milenium było wyjątkowym świętem polskiego chrześcijaństwa. Niestety, stało się również pretekstem do wywołania przez państwo konfliktu z Kościołem, który zaciążył negatywnie na całym jego przebiegu. Antagonizm ten sprawił, że Milenium – w sposób niezamierzony przez jego inicjatorów – stało się jubileuszem straconych szans. Przerodziło się w konflikt wzajemnych uprzedzeń i wywołało złudzenia aparatu władzy co do możliwości zdobycia rządu dusz. Obchody pokazały, że w tej rywalizacji komuniści nie odnieśli zdecydowanego sukcesu.

W tym aspekcie konflikt o wielką rocznicę był przegraną władz, lecz w dłuższej perspektywie okazał się także pyrrusowym zwycięstwem Kościoła. O duchowym programie Wielkiej Nowenny z czasem zapomniano, a postulowane wprowadzanie w życie zasad *Vaticanum Secundum* napotkało opory. Nadal aktualne pozostaje pytanie, w jakim stopniu wykuwana w latach milenijnych religijność Polaków została pogłębiona teologicznie i duchowo. Blisko dekadę temu ks. Janusz Zawadka sugerował, że program milenijny jest nadal zadziwiająco aktualny, choć wymaga uzupełnienia o nowe kategorie zagrożeń dla życia religijnego i społecznego: „W centrum programu była rodzina, obecnie toczy się walka o nią (rozwody, związki partnerskie, adopcja dzieci); odważnie podjęto walkę w obronie życia, współcześnie dąży się do praw przeciwnych jemu (aborcja i eutanazja); akcentowano rolę sumienia, wskazywano na sprawiedliwość i uczciwość, domagając się powrotu do etosu pracy (złodziejstwo, korupcja); podjęto ideę wolności w Chrystusie (alkohol, narkotyki, seks, internet); w programie wypowiedziano wojnę lenistwu, rozwiązłości, marnotrawstwu i nałogom. Czy trzeba szukać «nowego» – bardziej aktualnego programu?”[31].

Mimowolnymi wygranymi w sporze państwa z Kościołem byli uczeni, zwłaszcza ci, którzy reprezentowali nauki historyczne. Zyskali w państwie hojnego protektora. Najbardziej widoczne i owocne wyniki przyniosły badania nad polskim wczesnym średniowieczem, zapoczątkowane przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a później kontynuowane przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Dzięki mecenatowi państwa w okresie obchodów wielkiej rocznicy nauka polska dotycząca średniowiecza zyskała ogromne możliwości badawcze i stała się dla innych państw europejskich wzorem, jak łącząc badania archeologiczne z historycznymi, można poszerzać znajomość dziejów Polski od IX do XIV w. Było to o tyle doniosłe, że w żadnym państwie europejskim nie stworzono takich możliwości poznawczych historii. Jednak ceną, jaką

[30] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 396.

[31] J. Zawadka, *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2011, t. 24, nr 1, s. 254.

przyszło zapłacić uczonym za czas naukowej koniunktury, było mniejsze lub większe uzależnienie od polityczno-propagandowych potrzeb państwa.

Aparat władzy odnotował kilka istotnych sukcesów w związku z antymilenijną kampanią. Przede wszystkim dostrzegł rozdźwięk w szeregach duchowieństwa i podjął działania na rzecz politycznego zdyskontowania go w wymiarze długofalowym. Szczególnie istotne z punktu widzenia państwa było kształtowanie się lub pogłębianie lokalnej samodzielności niektórych biskupów: „Inaczej rozumieli sens uroczystości millenijnych Baraniak, Kominek, Tokarczuk, Pluta, inaczej również Klepacz, Pawłowski, Jop, Sikorski i Jaroszewicz”[32]. Rzekomo niektórzy z hierarchów reprezentowali pogląd, że osiągnięciom Kościoła w roku milenijnym nie należy nadawać charakteru politycznego, ponieważ utwierdziłoby to „zainteresowane czynniki publiczne” w słuszności ich zarzutów przeciwko Kościołowi. Zróżnicowane stanowisko episkopatu wobec planów Wyszyńskiego dotyczyło podobno także peregrynacji obrazu nawiedzenia i nadawania uroczystościom milenijnym charakteru „wieców politycznych”. W związku z tym konstatowano: „W szeregach biskupów jest coraz więcej i coraz istotniejszych różnic dotyczących działalności kościoła oraz metod postępowania wobec państwa. Proces ten jest w dalszym ciągu powolny, ale przy odpowiedniej inspiracji z naszej strony może się pogłębiać”[33].

Zauważono również podziały wśród niższego duchowieństwa. Uznano, że rozmowy przeprowadzone z księżmi w 1966 r. przyczyniły się do ich dalszego zróżnicowania i większego podporządkowania państwu. Większość księży nie poparła „politycznych zadań” stawianych im przez prymasa i niektórych biskupów, ograniczyła Milenium do sfery czysto religijnej. Taka postawa niższego duchowieństwa musiała znaleźć odbicie w bardziej zróżnicowanej wobec niego polityce władz terenowych[34].

W okresie Milenium państwo dopracowało i jawne, i tajne metody walki z Kościołem. W wymiarze taktycznym w wielu wypadkach udało się mu znacznie ograniczyć liczebność wiernych na obchodach jubileuszu chrztu. Mimo to ekipa Gomułki nie zrealizowała programu maksimum w postaci zerwania jedności laikatu z hierarchią i rozbicia episkopatu. Uroczystości milenijne mimo czynionych przeszkód zostały zorganizowane z rozmachem i nasycone duchową treścią. W tym sensie Kościół był zwycięzcą.

Zakończenie Milenium nie oznaczało oczywiście końca walki państwa z Kościołem, tym bardziej że mimo zinstytucjonalizowanego systemu opresji stan osobowy i materialny tego ostatniego systematycznie się powiększał. Według państwowych danych statystycznych w 1966 r. w Polsce było 68 biskupów, 13 356 księży diecezjalnych, 4341 księży zakonnych, 7020 zakonników ogółem (księży, braci, alumnów wyższych seminariów duchownych), 28 353 zakonnice. W tym samym czasie istniało w kraju 25 diecezji, 600 dekanatów, 6118 parafii diecezjalnych, 440 parafii zakonnych i 9547 kościołów[35]. Są to liczby obarczone ryzykiem błędu i należałoby je porównać z dokładniejszymi źródłami kościelnymi (np. ze schematyzmami diecezjalnymi, czyli rocznikami statystycznymi diecezji), mimo to warto je zestawić z wartościami z 1953 r. przedstawionymi w tabeli 1.

---

[32] AIPN, 01283/401, Ocena przebiegu kościelnych uroczystości milenijnych w 1966 r., Warszawa, [październik] 1966 r., k. 395.

[33] *Ibidem*.

[34] *Ibidem*, k. 399.

[35] AAN, KC PZPR, Kancelaria Sekretariatu, 237/V-640, Dane statystyczne o Kościele w Polsce, [Warszawa, 1966 r.], k. 2–3.

Z perspektywy roku *Te Deum* Narodu wzrosła liczba duchowieństwa (w przypadku księży diecezjalnych o 4480 osób, księży zakonnych o 2506 osób i zakonnic o 2134 osoby) oraz podniósł się stan materialny Kościoła (w przypadku kościołów o 1173 obiekty). Tego rodzaju statystyka, nawet jeśli nie była dokładnym odwzorowaniem rzeczywistości, wskazywała ludziom władzy na niepokojącą ich tendencję, która w jakimś sensie świadczyła o niskiej skuteczności polityki wyznaniowej zmierzającej do osłabienia struktur Kościoła.

Opierając się na doświadczeniach wyniesionych z walki z Kościołem w roku milenijnym, Wydział Administracyjny KC PZPR opracował wytyczne dotyczące polityki wyznaniowej w 1967 r. Generalnie zakładały one podporządkowanie Kościoła obowiązującym przepisom prawa, a także neutralizację negatywnych wobec państwa postaw duchowieństwa i kształtowanie postaw lojalnych. Przewidziano również akcje propagandowe, które miały zmierzać do upowszechniania stanowiska aparatu władzy wobec Kościoła i jego polityki[36].

Służba Bezpieczeństwa opracowała w październiku 1966 r. plan najważniejszych działań na najbliższe dwa lata. Należały do nich: rozszerzanie i umacnianie wpływów operacyjnych w „dyspozycyjnych ogniwach" Kościoła; systematyczne poznawanie planów i zamiarów jego „ośrodków kierowniczych"; rozpoznawanie układu sił w episkopacie i kuriach, ujawnianie różnic, sprzeczności i ich podłoża do polityczno-operacyjnego wykorzystania; rozpracowywanie zagranicznych kontaktów biskupów w celu podejmowania wniosków polityczno-operacyjnych; operacyjne zabezpieczanie wszystkich uroczystości kościelnych, ujawnianie wrogich zamierzeń Kościoła w celu likwidowania ich w zarodku i niedopuszczania do powstawania zajść i ekscesów; stosowanie elastycznej i zróżnicowanej polityki administracyjno-fiskalnej wobec kurii w oparciu o materiały operacyjne (np. zaostrzenie kursu wobec kurii gnieźnieńskiej, poznańskiej, przemyskiej, warszawskiej i wrocławskiej, a złagodzenie wobec chełmińskiej, kieleckiej, łomżyńskiej i opolskiej)[37].

Antymilenium uzewnętrzniało konflikt, który towarzyszył relacjom między państwem i Kościołem w całej historii Polski Ludowej. Z tej perspektywy wyjątkowy był jednak jego charakter wynikający z działania pod presją episkopatu, tło związane z jubileuszem polskiego chrześcijaństwa, rozłożenie w czasie oraz intensywność. Jeśli przyjąć, że zwłaszcza w momencie kulminacyjnym (1966) antymilenium rzeczywiście rozgrywało się zgodnie z leninowską zasadą „kto kogo?", to nie można wykluczyć, że upadek komunizmu nad Wisłą zaczął się wcześniej, niż zwykło się do tej pory uważać.

[36] *Ibidem*, Wytyczne polityki wyznaniowej na 1967 r., Warszawa, 27 XII 1966 r., k. 39–45.

[37] AIPN, 01283/401, Tezy SB do analizy sytuacji w episkopacie wśród biskupów i kurii diecezjalnych, Warszawa, 29 X 1966 r., k. 361.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN – Archiwum Akt Nowych
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AL – Armia Ludowa
AM – Akademia Medyczna
AMSZ – Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych
APMA – Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego
ATK – Akademia Teologii Katolickiej
AW NDM – Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim
BOK FN – Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego
BP – Biuro Polityczne
CKZK – Centralna Komisja Zadrzewienia Kraju
CRZZ – Centralna Rada Związków Zawodowych
CZK – Centralny Zespół Koordynacyjny
DPA – Deutsche Presse-Agentur (Niemiecka Agencja Prasowa)
DRN – Dzielnicowa Rada Narodowa
DSA – Departament Społeczno-Administracyjny
FJN – Front Jedności Narodu
GKKFiT – Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
GL – Gwardia Ludowa
GUKPPiW – Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
GZP – Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego
IHKM – Instytut Historii Kultury Materialnej
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
IPŚN – Instytut Prymasowski Ślubów Narodu
KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC – Komitet Centralny
KdsBP – Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KEP – Konferencja Episkopatu Polski
KGMO – Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
KK – Krajowy Komitet
KMiPMO – Komenda Miejska i Powiatowa Milicji Obywatelskiej
KMMO – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KMO – Komenda Milicji Obywatelskiej
KNOTPP – Komitet Naukowy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego
KP – Komitet Powiatowy
KPOTPP – Komitet Przygotowawczy Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego
KPZS – Komunistyczna Partia Związku Sowieckiego
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW – Komitet Wojewódzki

KWMO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
LWP – Ludowe Wojsko Polskie
MAP – Ministerstwo Administracji Publicznej
MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MK – Ministerstwo Kultury (zespół archiwalny w AAN)
MKiS – Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO – Milicja Obywatelska
MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
MRN – Miejska Rada Narodowa
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MUBP – Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
MZO – Ministerstwo Ziem Odzyskanych
NATO – North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NIK – Najwyższa Izba Kontroli
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF – Niemiecka Republika Federalna
OK – Ogólnopolski Komitet
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
PAN – Polska Akademia Nauk
PAP – Polska Agencja Prasowa
PGR – Państwowe Gospodarstwo Rolne
PK – Powiatowy Komitet
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PKS – Państwowa Komunikacja Samochodowa
PKWN – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLL – Polskie Linie Lotnicze
POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN – Powiatowa Rada Narodowa
PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PUBP – Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP – Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN – Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RdsW – Referat do spraw Wyznań
RFN – Republika Federalna Niemiec
RN – Rada Narodowa
SB – Służba Bezpieczeństwa
SD – Stronnictwo Demokratyczne
SDP – Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich
SFBS – Społeczny Fundusz Budowy Szkół
SFBSiI – Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów
TPP – Tysiąclecie Państwa Polskiego
TPPR – Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TW – tajny współpracownik
TWP – Towarzystwo Wiedzy Powszechnej
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UdsW – Urząd do spraw Wyznań
UEFA – Union of European Football Associations (Unia Europejskich Związków Piłkarskich)

UJ – Uniwersytet Jagielloński
URM – Urząd Rady Ministrów
USW – Urząd Spraw Wewnętrznych
WA – Wydział Administracyjny
WdsW – Wydział do spraw Wyznań
WK – Wojewódzki Komitet
WNiO – Wydział Nauki i Oświaty
WO – Wydział Organizacyjny
WOM – Wydział Organizacji Masowych
WP – Wojsko Polskie
WPiA – Wydział Propagandy i Agitacji
WRN – Wojewódzka Rada Narodowa
WSR – Wyższa Szkoła Rolnicza
WSW – Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP – Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP – Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
ZBoWiD – Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG – Zarząd Główny
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZLP – Związek Literatów Polskich
ZMS – Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW – Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZOMO – Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZSL – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSP – Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

BIBLIOGRAFIA

1. Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Akta Antoniego Bidy
Biuro Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego w Warszawie
Główna Komisja Księży przy ZBoWiD w Warszawie i komisje okręgowe
Kancelaria Sejmu w Warszawie
Komitet Centralny PZPR: Biuro Polityczne KC PZPR; Kancelaria Sekretariatu KC PZPR; Kancelaria Sekretarza KC PZPR Franciszka Mazura; Komisja KC PZPR ds. Kleru; Wydział Administracyjny KC PZPR; Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR; Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR
Ministerstwo Kultury
Ministerstwo Oświaty
Prezydium Rady Ministrów. Biuro Prezydialne, Referat Skarg i Zażaleń
Urząd do spraw Wyznań

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie
Departament IV
Depesze
Gabinet Ministra

Archiwum Państwowe w Warszawie
Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Wydział ds. Wyznań

Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego

Archiwum Wojskowe w Nowym Dworze Mazowieckim
Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego

2. Relacje zebrane przez autora
Andrzej Werblan

3. Czasopisma
„Argumenty" 1959, 1962–1963, 1966
„Aussenpolitik" 1966
„Biuletyn Komitetu Przygotowawczego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego" 1958–1960
„Biuletyn Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego" 1960–1966
„Homo Dei" 1957–1959, 1963
„Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 1960

„Kronika Miasta Poznania" 1958
„Kultura" 1966 (Warszawa)
„Kultura w Kraju i na Świecie" 1966
„Kwartalnik Historyczny" 1960
„Polityka" 1958, 1961
„Przegląd Historyczny" 1966
„Rada Narodowa" 1958–1960, 1962–1966, 1969
„Sprawozdania Archeologiczne" 1959
„Trybuna Ludu" 1949, 1957–1958, 1960, 1963
„Tygodnik Powszechny" 1958, 1963
„Wiadomości Archeologiczne" 1959
„Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej" 1960, 1964
„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" 1956–1966
„Więź" 1960–1961
„Z Otchłani Wieków" 1958
„Życie Literackie" 1966
„Życie Szkoły Wyższej" 1958, 1960, 1964
„Życie Warszawy" 1958, 1965

4. Publikacje o charakterze źródłowym

Materiały i dokumenty

I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Warszawa 14–18 IX 1965, t. 1, red. W. Hensel, Wrocław 1968, t. 2, Wrocław 1969, t. 3, Wrocław 1970, t. 4, Wrocław 1968, t. 5, Wrocław 1970, t. 6, Wrocław 1968, t. 7, Wrocław 1972.
X wieków Gdańska, Gdańsk 1962 [Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Gdańsku].
X wieków Gdańska. Materiały i dokumenty, Warszawa 1962.
Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, cz. 1: *Lata 1945–1947*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994–1996.
Bilans obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, [Warszawa] 1967 [plenum OK FJN, 31 I 1967].
Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946, red. W. Chudzik, I. Marczak, M. Olkuśnik, Warszawa 1996.
Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000.
Dialog episkopatów Polski i Niemiec. Oceny i odgłosy na Zachodzie, wstęp W. Wasiutyński, oprac. M. Czerski, A. Walicki, Londyn 1966.
Dialog polsko-niemiecki w świetle dokumentów kościelnych, wstęp J. Mieroszewski, Paryż 1966.
Garlicki A., *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993.
Garlicki A., *Zeznania Bolesława Piaseckiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1998, nr 126.
Główny Zarząd Polityczny WP: Sprawozdanie z akcji propagandowo-spotkaniowej na wsi, rozmów z klerem oraz Sztafet Tysiąclecia, „Więź" 1994, nr 2.
Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948–1982, wstęp i oprac. J. Andrzejewski [A. Paczkowski], Londyn 1987.
Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994.
Gomułka W., *Przemówienia. Październik 1956 – 1957*, Warszawa 1957.
Gomułka W., *Przemówienia. Wrzesień 1957 – grudzień 1958*, Warszawa 1959.
Gomułka W., *Przemówienia 1959*, Warszawa 1960.
Gomułka W., *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961.
Gomułka W., *Przemówienia 1961*, Warszawa 1962.
Gomułka W., *Przemówienia. Styczeń 1963 – lipiec 1964*, Warszawa 1964.
Gomułka W., *Przemówienia. Lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967.

Historia Polski 1945–1989. Wybór tekstów źródłowych, oprac. M. Kozaczka, Przemyśl 2000.
Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989), wstęp i oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953, wybór i oprac. A. Dziurok, J. Marecki, F. Musiał, wstęp A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2012.
Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017.
Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, wstęp i oprac. J. Żaryn, Warszawa 2006.
Kongres Kultury Polskiej, 7–9 października 1966. Materiały i dokumenty, red. S.W. Balicki, Warszawa 1967.
Kopiczko A., *Millenium pod szczególną kontrolą. Źródła do uroczystości w diecezji warmińskiej*, Olsztyn 2013.
Kozub-Ciembroniewicz W., Majchrowski J.M., *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł*, cz. 3: *1936–1945*, Kraków 1986, cz. 4: *1945–1948*, Kraków 1993.
Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956), wybór i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011.
Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, cz. 1, red. P. Libera, A. Rybicki, S. Łącki, [Marki] 2003.
Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974, Paris 1975.
Materiały z Plenarnej Sesji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Warszawa, 14 I 1966 r., Warszawa 1966.
Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, wstęp, wybór i red. A. Dziurok, oprac. K. Banaś i in., Warszawa 2004.
Milenium pod szczególną kontrolą. Źródła do uroczystości w diecezji warmińskiej, wstęp i oprac. A. Kopiczko, Olsztyn 2013.
Niedzielko R., Noszczak B., *Bolesława Piaseckiego przepustka do wolności*, „Przegląd Powszechny" 2006, nr 5.
Noszczak B., *Braterstwo krat*, „Tygodnik Powszechny" 2016, nr 24.
Noszczak B., *Nobel za Orędzie? List o. Stanisława Wawryna SJ do prymasa Stefana Wyszyńskiego w sprawie możliwości przyznania Episkopatowi Polski Pokojowej Nagrody Nobla za wystosowanie Orędzia do biskupów niemieckich*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 30.
Noszczak B., *Spotkanie kierownika Urzędu do Spraw Wyznań Kazimierza Kąkola z prymasem Wyszyńskim (Choszczówka, 12 X 1979 r.)*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 2009, nr 169.
Noszczak B., *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 4.
Obchody millenijne 1966 roku. W świetle dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wybór W. Chudzik i in., red. W. Chudzik, I. Kielmel, I. Marczak, Warszawa 1998.
Obchody Tysiąclecia. Informator, red. A. Kiełpiński, Warszawa 1962.
Od Października 1956 do Grudnia 1970, cz. 1: *Wokół Października*, z. 3, Warszawa 1984 (Zeszyty Edukacji Narodowej. Materiały z Dziejów Polski 1945–1980).
Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty, Warszawa 1966, wyd. 3 zmienione i rozszerzone.
Płockie milenium. Uroczystości milenijne w diecezji płockiej w tajnych dokumentach Służby Bezpieczeństwa, wybór, wstęp i oprac. J. Pawłowicz, Toruń 2006.
Poksiński J., *Przeciw Kościołowi*, „Karta" 1992, nr 9.
Polska w dokumentach z archiwów rosyjskich 1949–1953, wybór i oprac. A. Kochański i in., Warszawa 2000 (Dokumenty do Dziejów PRL, t. 12).
Pomin J.W., *Dokumenty. Kazania, przemówienia i referaty wygłoszone w Archidiecezji Gnieźnieńskiej przez biskupów i kapłanów w roku milenijnym Chrztu Polski 1966*, Bydgoszcz 2015.
Pomin J.W., *Dokumenty. Referaty wygłoszone podczas sesji naukowych w Wielkim Tygodniu Tysiąclecia Chrztu Polski w Gnieźnie*, Bydgoszcz 2015.
Pomin J.W., *Dokumenty Stolicy Apostolskiej, Episkopatu Polski i kardynała Stefana Wyszyńskiego z roku milenijnego Chrztu Polski w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Bydgoszcz 2015.

Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14 IX – 21 IX 1953 r., Warszawa 1953.
„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty, wyd. 3, Warszawa 1966.
Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001.
Raina P., *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, t. 1: *Lata 1945–1959*, t. 2: *Lata 1960–1974*, Poznań 1994–1995.
Raina P., *„Te Deum" narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów kościelnych*, Olsztyn 1991.
Represje wobec uczestników wydarzeń w katedrze lubelskiej w 1949 roku, oprac. J. Ziółek, A. Przytuła, Lublin 1999.
Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ, wstęp, wybór i oprac. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.
Sołtysiak G., *Poufne rozmowy polsko-watykańskie w latach 1966–1967. Wybór dokumentów*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 1999, t. 4.
Sprawozdanie z akcji propagandowo-spotkaniowej na wsi, rozmów z klerem oraz Sztafet Tysiąclecia, maj 1966, „Więź" 1994, nr 2.
Stępień S., *Obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r. w Warszawie w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Warszawa. Miasto w opresji*, red. K. Krajewski, M. Pietrzak-Merta, Warszawa 2010.
Tajne dokumenty państwo – Kościół 1960–1980, Londyn 1996.
Uroczystości millenijne 1966 roku. Sprawozdania urzędów spraw wewnętrznych, red. W. Chudzik i in., Warszawa 1996.
W sprawie „Orędzia" biskupów polskich, Warszawa 1965.
Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, red. Z. Kraszewski i in., t. 2: *1953–1956. Okres więzienny*, Warszawa 1995, t. 3: *1956–1957*, Warszawa 1999, t. 4: *1958*, Warszawa 2002.
Wyszyński S., *Gody w Kanie*, Paris 1962.
Wyszyński S., *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1996.
Wyszyński S., *Nauczanie społeczne 1946–1981*, oprac. M. Plaskacz, A. Rastawicka, P. Nitecki, A. Kosiński, Warszawa 1990.
Wyszyński S., *Śladami Nawiedzenia*, oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 1993.
Wyszyński S., *W światłach tysiąclecia*, Kraków 1981.
Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paris 1980.
Zaborowski S., *Milenium łęczyckie. Fakty, dokumenty, wspomnienia*, Łódź – Łęczyca 2007.
Zamiatała D., *Instrukcje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne" 2002, t. 78.
Zaremba M., *Bierut u Stalina*, „Polityka" 1993, nr 18.
Zaremba M., *Parafii nie otwierać* „Polityka" 2000, nr 28.

Pamiętniki, wspomnienia, dzienniki, zapiski

Bez (auto)cenzury. Z Wojciechem Bogaczykiem rozmawia Bartłomiej Noszczak, Warszawa 2013.
Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, [wstęp J. Nowak-Jeziorański], Warszawa 2003.
Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001.
Chęciński M., *Ludowe Wojsko Polskie przed i po Marcu 1968*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1978, t. 44.
Chrzest Polski w źródłach archeologicznych. Wywiady, red. K. Zdeb, Warszawa 2016.
Co nam zostało z tych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy, red. J. Eisler, Warszawa 2003.
Gomułka W., *Pamiętniki*, t. 1, red. A. Werblan, Warszawa 1994.
Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1952. Wspomnienia i relacje, red. J. Ziółek, Lublin 1999.

Kijowski A., *Dziennik 1955–1969*, wybór i oprac. K. Kijowska, J. Błoński, Kraków 1998.
Kominek B., *W służbie Ziem Zachodnich*, Wrocław 1977.
Mycielski Z., *Dziennik 1960–1969*, red. Z. Mycielska-Golik, Warszawa 2001.
Nowak-Jeziorański J., *Polska z oddali. Wspomnienia*, t. 2: *1956–1976*, Kraków 1992.
Ojciec Narodu w komańczańskim klasztorze, oprac. M.B. Zamora, Mielec 2005.
Okońska M., *Z misją do Komańczy*, Warszawa 2006.
Pióro T., *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994.
Prorok L., *Dziennik 1949–1984*, przedm. J.J. Szczepański, wstęp J. Żaryn, wybór A. Baran, Kraków 1998.
Przebieg zajść na Jasnej Górze dnia 21 VII 1958 r., „Bratniak" 1979, nr 1.
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999.
Stomma S., *Pościg za nadzieją*, Paris 1991.
Szczepański J.J., *Dziennik*, t. 3: *1964–1972*, Kraków 2013.
Szlachcic F., *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990.
Torańska T., *Oni*, Warszawa 2004.
Wójcik J., *...i wróciła na szlak nawiedzenia*, Skarżysko-Kamienna 2001.
Wójcik J., *Moja wielka nowenna*, Suchedniów – Skarżysko-Kamienna 2002.
Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: *1953–1956*, red. I. Czarcińska, A. Gałka, t. 5: *1958*, red. M. Krupecka, Warszawa 2018.
Wyszyński S., *Pro memoria. Zapiski z lat 1948–1949 i 1952–1953*, oprac. T. Ochinowski, P. Skibiński, J. Żurek, Warszawa 2007.
Wyszyński S., *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria" z lat 1965–1967*, wybór i oprac. M. Okońska, M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2001.
Zabłocki J., *Dzienniki*, t. 1: *1956–1965*, t. 2: *1966–1975*, Warszawa 2008–2011.
Zambrowski A., *Przeoczona rocznica*, „Tygodnik Solidarność" 1981, nr 31.
Zawieyski J., *Dzienniki*, t. 1: *Wybór z lat 1955–1959*, t. 2: *Wybór z lat 1960–1969*, wybór i oprac. A. Knyt, M. Czoch, Warszawa 2011–2012.
Żakowski J., *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990.

5. Opracowania

1966. Milenium chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2016.
Anczarski J., *Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji gorzowskiej 29 X 1961 – 10 II 1963*, „Gorzowskie Wiadomości Kościelne" 1963, nr 5.
Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t. 1: *1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, t. 2: *1956–1975*, red. P. Piotrowski, Warszawa 2005–2006.
Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.
Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944–1956 wobec duchowieństwa katolickiego. Konferencja naukowa, Lublin 18 XI 1998 r., red. Z. Zieliński, współpraca M. Peret, Lublin 2000.
Architektura i budownictwo szkolne PRL, red. J. Dobek i in., Warszawa 1976.
Banaś K., *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)*, Katowice 2013.
Banaś K., *Milenijne pielgrzymowanie do piekarskiego sanktuarium 22 maja 1966 roku* [w:] *Caritas w globalnej wiosce*, red. M. Łuczak, A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2006.
Bębnik G., *Kamieniem w Milenium. Okoliczności powstania Pomnika Powstańców Śląskich w Katowicach*, „CzasyPismo" 2016, nr 1.
Białecki K., *Obchody Milenium Chrztu Polski i Tysiąclecia Państwa Polskiego w Poznaniu w roku 1966*, „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1.
Bober S., *Persona non grata. Biskup Ignacy Tokarczuk i władze PRL*, Lublin 2005.
Bober S., *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Lublin 2011.
Bobulski S., *Klerycy-marynarze. Westerplatte 1964–1966. Na tle przemian Kościoła w Polsce po II wojnie światowej*, Kraków [2013].

Bogdanowicz S., *Karol Maria Antoni Splett. Biskup gdański czasu wojny, więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995.
Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze KW PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.
Bukalska P., *Krwawa Luna*, Warszawa 2016.
Bułhak W., *Wywiad PRL a Watykan 1962–1978*, Warszawa 2019.
Centrum władzy w Polsce 1948–1970, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
Czarnasiak A., *Obchody tysiąclecia państwa polskiego i milenium chrztu Polski na Dolnym Śląsku – starcie Kościoła katolickiego z władzami komunistycznymi w walce o „rząd dusz"* [w:] *Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej*, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008.
B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 1: *Korzenie tożsamości*, Warszawa 1993, t. 2: *„...i was prześladować będą"*, Lublin 1990.
Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.
Czas próby. Kościół katolicki w okresie PRL, red. W. Polak, A. Czwołek, S. Galij-Skarbińska, Toruń 2017.
Czępiński J., *„Kwiaty obedrzecie, ale wiary z serca nie wydrzecie"*, „Niedziela" (edycja lubelska) 2015, nr 21.
Czycz S., *Nie wierz nikomu*, Kraków 2016.
Demiańczuk J., *Rzeczpospolita Polska pod względem wyznaniowym*, „Gazeta Administracji" 1946, nr 2/3.
Demiańczuk J., *Uznanie prawne wyznań w świetle konstytucji*, „Państwo i Prawo" 1946, nr 9/10.
Dla Boga i świata. Świeccy konsekrowani, Kielce 1993.
Do prześladowania nie daliśmy powodu... Materiały z sesji poświęconej procesowi Kurii krakowskiej, red. R. Terlecki, Kraków 2003.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000.
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
Dudek A., Pytel G., *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990.
Durka J., *Władze PRL przeciw działalności wydawniczej Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze*, „Veritati et Caritati" 2016, nr 7.
Dyrcz R. i in., *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.
Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, t. 1: *1945–1956*, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2016.
Dziurok A., *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.
Dziurok A., Marek Ł., *Matka Boska Niechciana. O zatrzymaniu kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w 1966 r.* [w:] *Partia z narodem, naród z Kościołem*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008.
Dymek B., *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989.
Dziuba A.F., *Przesłanie społeczne kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Zarys problematyki*, Warszawa 2004.
Eisler J., *List 34*, Warszawa 1993.
Eisler J., *Pierwsi sekretarze KC PZPR jako kluczowe ogniwo władzy* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
Eisler J., *„Polskie miesiące", czyli kryzys(y) w PRL*, Warszawa 2008.
Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
Elity komunistyczne w Polsce, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa – Lublin 2015.
Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956, red. P. Wójcik, Warszawa 1992.

Fiejdasz L., *Stosowanie prawa przez Wydział do Spraw Wyznań w Rzeszowie wobec duchownych Kościoła katolickiego w latach 1950–1973*, Lublin 2012.
Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, t. 2, cz. 1: *1956–1963*, t. 2, cz. 2: *1964–1970*, Olsztyn 1999–2001.
Friszke A., *Koło posłów „Znak" w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002.
Friszke A., *Między wojną a więzieniem 1945–1953. Młoda inteligencja katolicka*, Warszawa 2015.
Friszke A., *Tysiąclecie kontra Milenium*, „Więź" 1994, nr 2.
Gajowniczek T., *Przyczyny powstania i główne cele działalności Urzędu ds. Wyznań jako narzędzia realizacji polityki wyznaniowej władz na początku Polski Ludowej*, „Rocznik Dobromiejski" 2007, t. 1.
Gałaszewska-Chilczuk D., *Plan upaństwowienia KUL. Polityka państwa wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w latach 1944–1968*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2006, nr 2.
Gałęziowska M., *Świętowanie wybranych rocznic bitwy pod Grunwaldem formą komunikacji rytualnej państwa i narodu*, „Kultura i Społeczeństwo" 2012, nr 4.
Garbarz A., *Działalność duszpastersko-społeczna arcybiskupa Ignacego Tokarczuka*, Rzeszów 2006.
Garbarz A., *Przebieg obchodów Milenium Chrztu Polski w diecezji przemyskiej* [w:] *Od ostatnich leśnych do „Solidarności". Z dziejów opozycji politycznej i oporu społecznego w Polsce południowo-wschodniej (1956–1989)*, red. M. Gliwa, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
Golon M., *U źródeł „zimnowojennego" podziału świata – powstanie i działalność Kominformu* [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej (do 1989 r.). Zbiór studiów*, red. M. Wojciechowski, Toruń 2002.
Gołąb W., *Praca duszpasterska w okresie Wielkiej Nowenny*, „Częstochowskie Studia Teologiczne" 1972, nr 2.
Grajewski A., *Kompleks Judasza. Kościół zraniony. Chrześcijanie w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.
Grajewski A., *Rosja i krzyż. Z dziejów Kościoła prawosławnego w ZSRR*, Katowice 1991.
Grajewski A., *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.
Gross R., *Uprowadzenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pod Liksajnami w 1966 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1.
Gryz R., *Państwo a Kościół w Polsce 1945–1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999.
Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej. Wiek XX*, t. 1, cz. 1–2, Płock 2007–2008.
Grzybowski M.M., Zygner L., *Episkopat płocki w latach 1075–2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015.
Gucewicz D., *Próba sił? Rok 1966 w Gdańsku. Milenium kontra Tysiąclecie*, Gdańsk 2014.
Haake M., *Milenium w Poznaniu – karta z dziejów wojen obrazowych w Polsce*, „Sacrum et Decorum" 2017, t. 10.
Heller E., *Dokument świętej naiwności*, „Res Publica 1990, nr 4.
Jabłoński K.H., *Organizacja i kompetencje państwowej administracji wyznaniowej w PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego" 1984, nr 735.
Jackowski A., Grzybek S., *Teologiczne podstawy peregrynacji Matki Bożej Częstochowskiej* [w:] *Maryja, matka narodu polskiego*, red. S. Grzybek, Częstochowa 1983.
Jakubów J., *Pacyfikacja wystąpień w obronie Kościoła w Brzegu 25–26 maja 1966. Opozycja, Kościół, organy bezpieczeństwa PRL na terenie powiatu brzeskiego 1945–1966*, Wrocław 2006.
Janowski W., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000.
Jarkiewicz K., *W obronie życia nienarodzonych. Głos Kościoła i środowisk katolickich w debacie okołoaborcyjnej w okresie Wielkiej Nowenny (1956–1966)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1.
Jarno W., Lesiakowski K., *Obchody Milenium w diecezji łódzkiej (1966–1967)*, Łódź 2017.
Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.
Jasnowska W., *Nawiedzenie Matki Bożej w Polsce w znaku – kopii Jasnogórskiego Obrazu 1957–1985*, Jasna Góra 1985.

Jaszczuk A., *Ewolucja ideowa Bolesława Piaseckiego 1932–1956*, Warszawa 2005.
Jełowicka J., *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, „Studia Claromontana" 1981, t. 2.
Kaczmarek E., *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007.
Kerski B., Kycia T., Żurek R., *„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Orędzie biskupów polskich i odpowiedź niemieckiego episkopatu z 1965 roku: geneza, kontekst, spuścizna*, Olsztyn 2006.
Kmak-Pamirska A., *Zmienność pamięci. Biskup Carl Maria Splett w polskiej i niemieckiej pamięci historycznej*, Warszawa 2017.
Kochański A., *PZPR wobec religii i Kościoła w 1953 r.*, „Więź" 1992, nr 10.
Kołomejczyk N., *PZPR 1948–1986*, Warszawa 1988.
Kompanie kleryckie w Wojsku Polskim 1959–1980. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w 5 Pułku Inżynieryjnym w Szczecinie-Podjuchach 8–9 września 2008, red. J. Kornek, T. Krawczak, J. Macholak, Szczecin 2009.
Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997.
Kopiczko A., *Kościół warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej*, Olsztyn 1996.
Kopiczko A., *Władze partyjno-państwowe wobec obchodów milenijnych w diecezji warmińskiej* [w:] *Kościoły chrześcijańskie w systemach totalitarnych*, red. J. Kłaczkow, W. Rozynkowski, Toruń 2012.
Kopiec J., *Dzieje Kościoła katolickiego na Śląsku Opolskim*, Opole 1991.
Kosicki P.H., *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, Warszawa 2016.
Kosiński K., *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa 2008.
Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996.
Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990), red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, t. 1, Rzeszów – Stalowa Wola – Lwów 2015, t. 2, Rzeszów – Lwów 2017.
Kościół katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, Warszawa 1991.
Kowalczyk K., *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003.
Kozłowska A., Markiewicz T., Piasecka J., *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL. Studia*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998.
Kóčka-Krenz H., *Przejawy chrystianizacji państwa Piastów w źródłach archeologicznych*, „Kronika Miasta Poznania" 2016, nr 1.
Krawczyk M., *Działalność Urzędu do Spraw Wyznań w zakresie tworzenia i obsady stanowisk kościelnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2013, nr 97.
Krawczyk M., *Organy państwowo-partyjne odpowiedzialne za wytyczanie i realizowanie polityki wyznaniowej PRL*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2011, nr 89.
Królik M., *Historia Nawiedzenia*, cz. 1–2, „Jasna Góra" 2007, nr 4 i 5.
Kryńska E.J., Mauersberg S., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Białystok 2003.
Krzywosz M., *Cuda w Polsce Ludowej. Studium przypadku prywatnego objawienia maryjnego w Zabłudowie*, Białystok 2016.
Ks. Biskup Edmund Nowicki 1956–1971, red. H. Jankowski, Gdańsk b.d.w.
Kucharski W., *Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974*, Warszawa 2019.
Kucharski W., *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1965–1974 w świetle depesz polskiej ambasady we Włoszech*, „Dzieje Najnowsze" 2013, nr 3.

Kucharski W., *Stosunki dyplomatyczne między Polską a Stolicą Apostolską w latach 1945–1965 w świetle depesz polskiej ambasady we Włoszech*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2014, nr 1.
Kula M., *Religiopodobny komunizm*, Kraków 2003.
Kusik S., *Dzieje Kościoła katolickiego w dekanacie legnickim w latach 1945–1986*, Legnica 1998.
Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989, t. 1 i 3, red. J. Myszor, Warszawa 2002 i 2006.
Lesiakowski K., *Obchody milenijne w diecezji łódzkiej 1966–1967* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005.
Lesiński A., *Służba wojskowa kleryków w PRL (1959–1980)*, Olsztyn 1995.
Litmanowicz M., Moskalewicz J., *Wielkość i struktura spożycia alkoholu w różnych krajach* [w:] *Alkohol oraz związane z nim problemy społeczne i zdrowotne*, red. I. Wald, Warszawa 1986.
Ludzie bezpieki w walce z narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000.
Łukomski M., *Stefan Wyszyński. Myśl historyczna jako element walki z totalitaryzmem w działalności prymasa*, Warszawa 2011.
Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.
Main I., *Trudne świętowanie. Konflikty wokół obchodów świąt państwowych i kościelnych w Lublinie (1944–1989)*, Warszawa 2004.
Majka J., *Kościół w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „Chrześcijanin w Świecie" 1994, nr 1.
Mańkowski K., *Administracja ogólna w Polsce. Władze, urzędy, ich organizacja i zakres działania*, Warszawa 1948.
Mańkowski K., *Kościoły i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Szkic stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948.
Marek Ł., *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*, Katowice 2009.
Maryja, matka narodu polskiego, red. S. Grzybek, Częstochowa 1983.
Mazanowska I., *„Będą was prześladować z mego powodu". Polityka władz państwowych wobec zakonów i zgromadzeń zakonnych diecezji chełmińskiej w latach 1956–1970*, Bydgoszcz – Gdańsk 2013.
Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
Menz M., *Polityczne aspekty obchodów Millenium w Polsce w 1966 roku na przykładzie Gniezna*, „Historia Slavorum Occidentis" 2016, nr 1.
Micewski A., *Stefan Kardynał Wyszyński (1901–1981)*, Warszawa 2000.
Micewski A., *Współrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945–1976*, Paryż 1978.
Michalak R., *Koncepcja „redukcjonizmu religijnego" w programie Urzędu do Spraw Wyznań i organizacji proateistycznych* [w:] *Interpretacje polityki. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Mariuszowi Gulczyńskiemu w 80. rocznicę urodzin*, red. R. Bäcker i in., Toruń 2010.
Michalski K., *Działalność Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu PRL i Episkopatu Polski 1980–1989*, Warszawa 2012.
Milenium czy Tysiąclecie, red. B. Noszczak, [Warszawa 2006].
Milenium kontra Tysiąclecie – 1966, red. K. Białecki, S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2006.
Millennium polskie. Walka o rząd dusz, red. C. Wilamowski, Warszawa 2002.
Misztal H., *Polskie prawo wyznaniowe*, cz. 1: *Zagadnienia wstępne. Rys historyczny*, Lublin 1996.
Misztal H., Mezglewski A., *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań* [w:] *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 26–28 października 2004)*, red. A. Mezglewski, P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2005.
Młynarczyk-Tomczyk A., *Wkład Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w obchody Milenium Chrztu Polski (1966/67)* [w:] *W służbie nauki, wychowania i wartości. Szkice biograficzne o lubelskim środowisku naukowym*, red. R. Skrzyniarz, M. Łobacz, B. Borowska, Lublin 2015.

Mundur i sutanna, red. S. Pawłowski, Kraków 1998.
Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991. Władze państwowe i polityczne Polski według stanu na dzień 28 II 1991*, Warszawa 1991.
Musiał F., Lasota M., *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003.
Mysłek W., *Kościół katolicki i Tysiąclecie*, Warszawa 1963.
Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
Natanek P., *Obchody millenium w archidiecezji krakowskiej* [w:] *Studia i rozprawy ofiarowane profesorowi Tytusowi Górskiemu*, Kraków 2003.
Nawrocki Z., *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998.
Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2007.
Noszczak B., *Antykościelna międzynarodówka. Współpraca polskiego Urzędu do spraw Wyznań z jego odpowiednikami w państwach „demokracji ludowej" (1954–1962)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2019, nr 1.
Noszczak B., *Duchowieństwo wobec komunizmu*, cz. 1–2, „Przegląd Powszechny" 2005, nr 5 i 6.
Noszczak B., *Kryptonim „Fala" – działania SB prowadzone w związku z potajemnym wywiezieniem Obrazu Nawiedzenia z Jasnej Góry (14–20 czerwca 1972 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej" 2011, nr 4.
Noszczak B., *Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przezwyciężenia (1954–1956)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 1.
Noszczak B., *Niepodległościowa ewangelizacja. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967) jako forma kontestacji systemu społeczno-politycznego PRL* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018.
Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
Noszczak B., *„Sacrum" czy „profanum"? Spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966)*, Warszawa 2002.
Obchody Millenium na uchodźstwie – w 50. rocznicę, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.
Oblicze ideowe szkoły polskiej w latach 1944–1956, red. E. Walewander, Lublin 2002.
Osęka P., *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania organizacyjne oraz ideologiczno-polityczne*, Toruń 2006.
Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945–1989). Rozprawy i szkice, red. R. Grzybowski, Toruń 2005.
Paczkowski A., *„Izolacja" prymasa Wyszyńskiego*, „Zeszyty Historyczne" (Paryż) 1991, nr 97.
Paczkowski A., *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga" przez socjalizm*, Poznań 2003.
Peregrynacja wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej w duchowym krajobrazie Polski ku przyszłości (1957–2007). Ogólnopolskie Sympozjum Mariologiczno-Maryjne, Jasna Góra, 4–5 maja 2007 r., red. Z. Jabłoński, Jasna Góra – Częstochowa 2007.
Perkowska U., *Jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.
Piastowsko-komunistyczna satysfakcja? Obchody rocznic historycznych i świąt państwowych na Śląsku po II wojnie światowej, red. J. Nowosielska-Sobel, G. Strauchold, Wrocław 2008.
Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005.
Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, Warszawa 2010.
Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.
Polniak Ł., *Patriotyzm wojskowy w PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
Pół wieku Milenium. Religijne, polityczne i społeczne aspekty obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski (1956–1966/1967). Studia i materiały, red. B. Noszczak, Warszawa 2017.

PPR, PPS, PZPR. Struktura aparatu centralnego, kierownicy i zastępcy kierowników wydziałów 1944–1980, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1980.
Propaganda antykościelna w Polsce w latach 1945–1978, red. S. Dąbrowski, B. Rogowska, Wrocław 2001.
Prymas Stefan Kardynał Wyszyński – świadek Ewangelii i tradycji narodowych, red. K. Gurda, T. Gacia, Kielce 2001.
Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce od Lumen Gentium do Redemptoris Mater 1964–1987, Jasna Góra – Częstochowa 1994.
Pylak B., *Nawiedzenie przez Matkę Bożą diecezji lubelskiej*, Lublin 1971.
PZPR. Zjazdy, posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego, władze naczelne, I sekretarze Komitetów Wojewódzkich 1948–1982, oprac. W. Ciempiel i in., Warszawa 1983.
Raina P., *Dialog Kardynałów: Stefan Wyszyński – Juliusz Döpfner*, „Chrześcijanin w Świecie" 1989, nr 2.
Raina P., *Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego 1656, 1956, 1966*, Warszawa 2006.
Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 2: *Losy więzienne*, Warszawa 1999, t. 3: *Czasy Prymasowskie 1956–1961*, Warszawa 1994, t. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 2005, t. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, t. 6: *Orędzie biskupów a reakcja władz*, Warszawa 2005, t. 7: *Konflikty roku milenijnego 1966*, Warszawa 2000, t. 8: *Czasy Prymasowskie 1967–1968*, Warszawa 1998.
Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego, red. A. Dziurok, J. Myszor, Katowice 2004.
Represje wobec Kościoła w krajach bloku wschodniego. Komuniści przeciw religii po 1944 roku, red. J. Marecki, Kraków 2011.
Represje wobec sióstr zakonnych w PRL. Obozy pracy dla zakonnic (1954–1956), red. A. Mirek, Lublin 2005.
Rogula J., *Królowa Polski odwiedza przemyską ziemię. Pierwsze nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w diecezji przemyskiej w latach 1970–1971 w świetle źródeł kościelnych*, Sandomierz 2010.
Rok 1966. PRL na zakręcie, red. K. Chmielewska, G. Wołowiec, T. Żukowski, Warszawa 2014.
Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956–1970*, Warszawa 2011.
Romaniuk M., *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. 1: *1901–1953*, Warszawa 2002, t. 2: *1956–1965*, Warszawa 1996, t. 3: *1965–1972*, Warszawa 2001.
Rozmaryn S., *W jakim zakresie obowiązuje dziś konstytucja z 17 marca 1921 roku*, „Państwo i Prawo" 1948, nr 1.
Rozwody w latach 1949–1966, Warszawa 1968.
Ruchlewski P., *Działania Wydziałów do Spraw Wyznań Urzędów Wojewódzkich w Bydgoszczy i w Toruniu wobec Kościoła katolickiego na terenie Torunia i Grudziądza* [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, Toruń, 16–17 X 2009 r.*, red. W. Polak i in., Toruń – Gdańsk 2010.
Rudnicki K., *Cuda i objawienia w Polsce 1949–1986*, Warszawa 1990.
Rutkowski T.P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007.
Ruzikowski T., *Obchody millenijne w Warszawie i województwie warszawskim w 1966 roku* [w:] M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, red. M. Kula, Warszawa 2001.
Ryba M., *Służby specjalne PRL wobec obchodów milenijnych. Kilka refleksji na przykładzie Lubelszczyzny*, „Fides, Ratio et Patria" 2016, t. 4.
Rydel J., *Nowe elementy mozaiki. Nieznane niemieckie dokumenty dyplomatyczne o Liście Biskupów z 1965 roku*, „Więź" 2011, nr 1.
Ryszka C., *Infułat z Suchedniowa*, Kraków – Suchedniów 2007.
Setlak A., *Służba wojskowa alumnów WSD w PRL i jej ocena w wypowiedziach alumnów i kapłanów rezerwistów z 1970 r. Studium historyczno-socjologiczne na przykładzie Bartoszyc*, Olsztyn 2002.
Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.

Sikorski J., *„Gaude Mater Polonia". Administracja partyjno-państwowa i Kościół na ziemi lubuskiej w zenicie milenijnej rywalizacji*, Gorzów Wielkopolski 2016.
Skrzypek A., *Mechanizmy autonomii. Stosunki polsko-radzieckie 1956–1965*, Pułtusk – Warszawa 2005.
Skrzypek A., *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk – Warszawa 2008.
Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1947*, Pułtusk 2002.
Smagacz A., *Czuwania soborowe formą duchowej obecności Kościoła polskiego na Soborze Watykańskim II*, „Resovia Sacra" 2014, nr 21.
Sowiński P., *Komunistyczne święto. Obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000.
Spałek R., *Bez jednoosobowej dyktatury: Bierut, Berman, Minc. Esej o stalinowskim kierownictwie PZPR* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.
Spałek R., *Upadek Gomułki jako element powstania PZPR* [w:] *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016.
Społeczeństwo, państwo, Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin, 15–16 VI 2000 r., red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin [2000].
Spożycie napojów alkoholowych i alkoholizm, Warszawa 1973.
Spożycie napojów alkoholowych w latach 1970–1983, Warszawa 1984.
Spożycie napojów alkoholowych w latach 1980–1986, Warszawa 1987.
Sprawozdanie z przemyskich obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce, „Kronika Diecezji Przemyskiej" 1966, nr 6.
Stachowiak P., *Kościół wobec pamięci zbiorowej polskiego społeczeństwa. O niektórych strategiach i celach „kościelnej polityki pamięci"*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2009, nr 3.
Stanaszek B., *Kryptonim „Wisła". Służba Bezpieczeństwa wobec obchodów Milenium Chrztu Polski w Sandomierzu*, Lublin 2007.
Staniszewski B., *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządca Archidiecezji Wrocławskiej 1951–1956*, t. 1, Wrocław 2000.
Stanuch Z., *Walka o religię. Katechizacja szkolna i pozaszkolna na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1961*, Szczecin 2014.
Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018.
Stehle H., *Der Briefwechsel des Kardinals Wyszyński und Döpfner im deutsch-polnischen Dialog von 1970/71*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte" 1983, nr 3.
Stehle H., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993.
Suchcicka E., *Odnowienie oblicza polskiej ziemi przez naukę zawartą w Ewangelii w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego w okresie Wielkiej Nowenny (1957–1966)*, „Studia Prymasowskie" 2009, t. 3.
Swastek J., *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998.
Sychowicz K., Szot A., *Białostockie Millenium. Białystok na milenijnym szlaku. Obchody tysiąclecia chrztu Polski (1966 r.)*, Białystok 2006.
Szetelnicki W., *Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Rzym 1971.
Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.
Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek – biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991.
Ślusarczyk J., *Ruch obrońców pokoju w latach 1948–1989. Kompendium*, Warszawa 1996.
Świderski G., *Historia badań archeologicznych pola średniowiecznej bitwy pod Grunwaldem*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" 2010, nr 2.
Terlecki R., *Tarcza i miecz. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
Thiriet D., *Marks czy Maryja? Komuniści i Jasna Góra w apogeum stalinizmu (1950–1956)*, tłum. J. Pysiak, wstęp M. Kula, Warszawa 2002.
Tomziński J., *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Claromontana" 1981, t. 2.

Torwirt A.M., *Malarz kopii Jasnogórskiej Ikony. (Wspomnienie o Annie i Leonardzie Torwirtach)*, „Jasna Góra" 1997, nr 15.
Torwirt A.M., Maniecki K., *„Niczego większego w życiu nie dokonam..."*, „Jasna Góra" 2002, nr 7/8.
Trąba M., *„Kościół nie da się zagrodzić łańcuchami...". Uroczystości milenijne w Sosnowcu (20–21 maja 1967)*, Katowice 2007.
W objęciach wielkiego brata. Sowieci w Polsce 1944–1993, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
W obronie ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.
W sercu świata. Świeccy konsekrowani, Kraków 1994.
Waszkiewicz Z., *Polityka Watykanu wobec Polski 1939–1945*, Warszawa 1980.
Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. M. Tarnowska, Kraków 2000.
Wejman G., *Organizowanie struktur kościelnych na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1972* [w:] *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej w latach 1945–1989*, red. T. Ceynowa, P. Knap, Szczecin 2010.
Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.
Widawska E., *Totalitaryzm a władza legalna. Przypadek Polski 1945–1989*, Toruń 2007.
Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2012.
Władze wobec Kościołów i związków wyznaniowych na Środkowym Nadodrzu w latach 1956–1970, red. E. Wojcieszyk, Poznań 2013.
Wojtaszyn D., *Wschodnioniemiecka recepcja wymiany listów między polskimi i niemieckimi biskupami w 1965 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2017, nr 1.
Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek, prekursor pojednania polsko-niemieckiego, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
Wójcik S., *Życie i działalność księdza infułata Kazimierza Lagosza (1888–1961)* [w:] *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996 (Prace Historyczne, t. 18).
Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997.
Z dziejów Kościoła katolickiego w Wielkopolsce i na Pomorzu Zachodnim, red. S. Jankowiak, J. Miłosz, Poznań 2004.
Zabłocki J., *Prymas Stefan Wyszyński. Opór i zwycięstwo 1948–1956*, Warszawa 2002.
Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce, red. J. Jasiński, Warszawa 1978.
Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000.
Zamiatała D., *Robocze spotkania pionów wyznaniowych PRL i CSRS (zarys problemów)*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2018, nr 2.
Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki – Dziekanów Leśny 2011, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.
Zapomniany rok 1966. W XXX rocznicę obchodów Milenium Chrztu Polski, red. L. Mażewski, W. Turek, Gdańsk 1996.
Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.
Zarzycki Z., *Zarys instytucji separacji małżeńskiej na ziemiach polskich od 1918 do 2000 r.* [w:] *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa, Ustroń, 17–20 września 2000 r.*, t. 2, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, Katowice 2001.
Zawadka J., *Wielka Nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Wyszyńskiego. Zarys problematyki pastoralno-historycznej*, „Warszawskie Studia Teologiczne" 2011, t. 24, nr 1.
Zbudniewek J., *Te Deum laudamus w dniu 3 maja 1966 r.*, „Biuletyn Komisji Historyczno-Maryjnej Paulinów" 1968, nr 1.
Zieliński Z., *Duszpasterski aspekt obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice – Kraków 2008.

Ziółek J., *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1944–1992* [w:] *Księga pamiątkowa w 75-lecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wkład w kulturę polską*, red. M. Rusecki, Lublin 1994.
Żaryn J., *Bilans pierwszego pięciolecia. Internowany prymas o relacjach państwo – Kościół w latach 1948–1953. Nowe ustalenia na podstawie meldunków funkcjonariuszy UB z okresu internowania kard. Stefana Wyszyńskiego (1953–1956)*, „Ateneum Kapłańskie" 2004, nr 142.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Prymas Wyszyński w aktach SB*, „Studia Prymasowskie" 2012, t. 6.
Żełobowski A., *Episkopat Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce wobec przemian społeczno-politycznych w latach 1944–1974*, Warszawa 1989.
Żurek J., *Ruch „księży patriotów" w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Katowice 2009.
Żurek R., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin – Warszawa – Wrocław 2015.

INDEKS OSÓB

Ablewicz Jerzy 250, 357, 366
Adamczuk Lucjan 35
Adamski Stanisław 23, 50, 171
Adamski Wiesław 144
Aillaud Enrico 450, 452
Albrecht Jerzy 17
Alster Antoni 22, 25
Anczewski Jerzy 382
Anders Władysław 450
Andrzejewski Jakub (ps.) zob. Paczkowski Andrzej
Andrzejewski Jerzy 378, 396
Arnold Stanisław 109, 122
Atenagoras 214

Babinicz Waldemar 179
Babiuch Edward 412, 413, 414
Bäcker Roman 29
Bakłanow Gleb 412
Bakunin Michaił 154
Balicki Stanisław Witold 12, 178, 309
Banaszek Jerzy 320
Banaś Karol 392, 393, 394
Banaś Kornelia 10, 11, 13, 19, 196, 331, 354
Bandura Jerzy 141
Baran Adam 13, 399
Baraniak Antoni 246, 249, 282, 288, 336, 338, 341, 356, 360, 367, 403, 420–422, 425, 430, 431, 435, 461, 470, 474
Barcikowski Kazimierz 144
Bardach Juliusz 176, 232
Bardecki Andrzej 94, 101
Bareła Stefan 356, 357, 425–429
Bartnicki Roman 97
Bartnik Czesław Stanisław 67, 75, 79, 81, 82, 84, 86, 88, 100, 103, 105
Barycz Henryk 163
Baryła Józef 158
Baziak Eugeniusz 50, 74
Bednarski Leszek 310
Bednarz Bronisław 143, 144, 147, 148
Bednorz Filip 50
Bednorz Herbert 23, 50, 249, 250, 278
Beitz 260
Bejze Bohdan 250
Berliński Wacław 394
Berman Jakub 17, 18
Bernabei Ettore 434, 440, 441, 444, 447, 449–452
Bernacki Lucjan 249, 253, 334, 336, 357, 470
Bębnik Grzegorz 360
Białecki Konrad 10, 216, 291, 321, 340
Białek Czesław 468
Białkowski Michał 87
Bida Antoni 14, 30, 32
Bieniek Juliusz 23, 50
Bieńkowski Władysław 55, 57, 112, 183
Bierut Bolesław 17, 18, 33, 39, 43–46, 48, 50–52, 54, 64
Birkenmajer Andrzej 122
Bittner Wacław 284
Błażyński Zbigniew 45
Błoński Jan 13, 256, 464
Bober Sabina 11, 123
Boboń Jan 198
Bobrowski Stefan 154
Bobulski Stanisław 48
Bodera Władysław 403
Bogaczyk Wojciech 408
Bogdan Jan 436
Bogdanowicz Stanisław 10, 11, 49, 375, 382, 383
Bolesław Chrobry 147, 339, 342, 412, 414
Bolesław Krzywousty 147
Boll Friedhelm 11, 218
Boniecki Wiktor 112
Bordziłowski Jerzy 347
Borejsza Jerzy 153
Borkowski Tadeusz 384, 385
Borowska Barbara 10

Boryszewski Paweł 52
Bratkowski Kazimierz 22, 23
Braun Juliusz 284
Broda R. 427
Brodala Marta 10, 99, 386
Bronowski Tadeusz 299, 301, 308
Bryła Florian 415
Brystiger Julia 20–22, 41, 42, 44, 62–64
Brzeziński Piotr 11
Brzóska Stanisław 154
Budner Kazimierz 22
Budzyń Waldemar 382
Buist Vincent 376
Bukalska Patrycja 20
Bukowski Andrzej 122
Bulanda Edward 65
Bułhak Władysław 218
Burda Andrzej 198, 200, 201
Burlikowski Stefan 134, 137
Burszta Józef 122
Buszko Henryk 179
Bychowska 19

Cader Benedykt 396
Casaroli Agostino 13, 215, 434, 438–446, 448, 450–457, 461
Cat-Mackiewicz Stanisław 232
Ceynowa Tadeusz 11
Cęckiewicz Witold 141
Cheli Giovanni 444, 445, 451
Chęciński Michał 400
Chmiel Aleksandra 217
Chmielewska Katarzyna 68, 221, 465
Chmielewski Henryk 21
Chojnowski Andrzej 45
Choromański Zygmunt 39, 55, 58, 60, 71, 192, 202, 211, 249, 253, 255, 259, 260, 279, 282, 288, 306, 378, 379, 381, 385, 399, 402, 416, 417, 423, 437, 461
Chruszczow Nikita 171, 172
Chudzik Wanda 12, 20, 99, 291, 295, 333, 468, 470
Chwoszcz Witold 387
Cicognani Amleto Giovanni 432, 435
Ciempiel Władysław 17
Cieślak Jan 237
Cieśliński Jan 202
Cieśluk Henryk 396
Ciupak Edward 105
Costa Franco 450, 457
Csató Edward 179
Cuhra Jaroslav 52
Cybulski Andrzej 179
Cygan Mieczysław 144
Cykała Bolesław 25, 26
Cyrankiewicz Józef 17, 18, 32, 39, 46, 57, 146, 148, 151, 164, 172, 185, 192, 212, 259–261, 279, 296, 306, 314, 337, 368, 372, 416, 422, 432, 433, 435, 437, 438
Cywiński Bohdan 29, 40, 42, 52, 56, 75
Czaczkowska Ewa K. 10, 11, 47, 49, 53, 105, 214, 217, 253, 406, 455, 470
Czapla Jan 266
Czapliński Bernard 249
Czarcińska Iwona 14, 47, 60
Czarnasiak Agnieszka 10
Czarnek Jan 382
Czekanowski Jan 122
Czerniak Jan 249, 286, 334, 467
Czernyszewski Nikołaj 154
Czerski Michał 12
Czerwień Henryk 382
Czępiński Jan 381, 382
Czoch Magdalena 13, 101, 199, 224
Czuba Krystyna 357
Czubryt-Borkowski Czesław 161
Czuma Hubert 382
Czwołek Arkadiusz 9
Czycz Stanisław 67
Czyż Wojciech 406

Daniszewski Tadeusz 122, 153
Dąb-Kocioł Jan 134, 135
Dąbrowski Jarosław 154, 155
Dąbrowski Bronisław 200, 210, 212, 219, 246, 249, 392, 393, 398, 418, 423, 455
Dąbrowski Jan 122
Dąbrowski Jerzy, TW „Ignacy” 218
Dąbrowski Stanisław 222
Dąbrówka 336
Dec Ignacy 38, 49
Dell’Acqua Angelo 229, 255, 432, 433, 436, 440, 441, 444–446, 450–452
Dembińska Maria 177, 178
Demiańczuk Jarosław 35, 36
Deresiewicz Janusz 112
Deskur Andrzej Maria 454, 455
Diuris Julius 148
Długosz Jan 188
Dobek Jerzy 123
Dobieszewski Adolf 17
Dobrowolski Marian 116, 122, 189, 411
Dobrzyński Stanisław 376
Dojerski Henryk 279

Domagała Czesław 151, 368
Dominiczak Henryk 11, 19, 23, 24, 41, 43, 46, 48, 198, 206, 299, 372, 383, 396
Döpfner Juliusz 217
Draguła Andrzej 418
Drecki Ryszard 38, 218
Drobot Benedykt 320
Drożniak Edward 436, 448
Dryzek Tadeusz 299
Drzazga Józef 254, 385, 392, 393
Dudek Antoni 10, 37, 38, 41, 45, 46, 49, 50, 55, 58, 197, 201, 202, 213, 219, 223, 249, 282, 343, 404, 449
Dunikowski Xawery 161
Durka Jarosław 197
Dworak Jan 405
Dworakowski Władysław 22
Dworakowski Zygmunt 112
Dymek Benon 18
Dyrcz Rafał 26
Dziemidok Józef 21, 22, 25
Dziuba Andrzej Franciszek 67
Dziurok Adam 11, 13, 19, 20, 25, 29, 32, 36, 40, 50, 66, 196, 208, 240, 331, 415
Dziurzyński Jerzy 406

Eisler Jerzy 11, 17, 54, 189, 469
Engels Fryderyk 155
Erb Alfons 216
Eska Juliusz 105
Etter Tadeusz 420

Falkowski Czesław 250
Faryna Zbigniew 365
Fąka Marian 340
Fiejdasz Lidia 32
Fijałkowska Barbara 43, 200, 210
Filipczak Teresa 363
Filipek Józef 341
Filipiak Bolesław 435
Filipiak Stanisław 25, 207, 299, 301, 311, 321, 355
Filipowicz Zygmunt 224
Florkowska Marzena 468
Fondaliński Jan 431
Ford Aleksander 150
Frąckowiak Franciszek 112
Friszke Andrzej 45, 63, 218, 225, 270, 411

Gabiga Stanisław 219
Gacia Tadeusz 11
Gadomski Romuald 21
Gajewski Piotr 112, 140, 189
Gajowniczek Tomasz 29
Galczewski Bolesław 387
Galij-Skarbińska Sylwia 9
Galiński Tadeusz 122, 150, 184
Gall Anonim 188
Gałaszewska-Chilczuk Dorota 37
Gałęziowska Małgorzata 150, 151
Gałka Andrzej 14, 47, 60
Garbarz Andrzej 10, 11
Garbowski Henryk 301, 307
Gardowska Barbara 133, 134
Gardowski Michał 232
Garlicki Andrzej 18, 45
Garstecki Zygmunt 178, 180
Gawor Jan 393
Gąsiorowska Natalia 112, 122
Gątarz Jerzy 105
Gerber Rafał 153
Gesing Franciszek 134
Gierek Edward 18, 197, 203, 361, 417, 418, 422, 426
Gieysztor Aleksander 112, 122, 176, 177, 232
Gliwa Małgorzata 10
Godlewski Michał 299–301, 303, 307
Golański Henryk 164, 177
Goldberg Herbert 144
Goliński Zdzisław 59, 68, 77, 198–200, 467
Golon Mirosław 40
Gołąb Władysław 78
Gołębiowski Bronisław 178
Gołubiew Antoni 284
Gombrowicz Witold 179
Gomułka Władysław 13, 15, 17, 18, 30, 35, 41, 55, 56, 103, 116, 120, 122, 127, 128, 146–149, 151, 152, 156, 157, 165, 172, 181, 186, 189, 190, 192, 193, 199, 200, 203–206, 212, 218, 220–223, 226, 239, 245, 251, 257–262, 264, 279–282, 289, 292, 296, 314, 337, 340, 342–345, 353, 396, 408, 410, 411, 416, 422, 423, 432, 440, 446–449, 453, 456, 461, 463–468, 472, 474
Goroński Zenon 21, 26, 384, 418
Gotowiec Marian 148, 150, 385
Goździewicz Hieronim 200, 455
Górski Karol 140
Grajewski Andrzej 29, 36, 40, 44, 50, 52, 55, 218
Groblicki Julian 105
Grodecki Roman 188
Grodziński Zygmunt 109, 112, 163
Gromnicki Jan 176

Gromyko Andriej 448, 452
Gronouski John 376
Gronowski kpt. 405
Gronowski Tadeusz 179
Gross Radosław 385, 391–394
Groszkowski Janusz 185
Grudzień Zdzisław 303, 305
Grysakowski Czesław 365
Gryz Ryszard 10, 28, 34, 37, 38, 44, 49, 52, 213
Grządziel Henryk 250
Grzebyk Maria 23
Grzybek Stanisław 11
Grzybowski Konstanty 186, 232
Grzybowski Romuald 123
Grzybowski Stefan 164
Gucewicz Daniel 9, 15, 151, 152, 274, 374–376, 382, 383, 392, 468, 472
Gurda Kazimierz 11

Haake Michał 340
Hajduk Ryszard 179
Halecki Oskar 217, 223, 231, 257, 260–262
Halicz Emanuel 153
Han-Ilgiewicz Natalia 284
Hankiewicz Mirosława 199, 202
Harbich Kazimierz 133
Hauke-Bosak Józef 154
Hejmanowski Józef 259
Hejno Janina 119
Heller Edith 218
Hengsbach Franz 215
Hensel Witold 12, 108, 109, 112, 122, 176–178, 293
Hepke Władysław 140
Herbst Emil 178
Herbst Stanisław 112, 122, 153, 179, 293
Hercen Aleksander 154
Herer Wiktor 63
Heska-Kwaśniewicz Krystyna 401
Hitler Adolf 254
Hlond August 38, 41
Holzapfel Helmut 216
Hołda Kazimierz 367
Horodecki Julian 130, 187, 344, 370, 423
Hryniewiecki Jerzy 179
Hubert Wiesław 202
Huet Stanisław 50
Humeński Julian 243–246, 436

Ignar Stefan 120
Ilczuk Tadeusz 112, 140
Imhoff Christoph von 260
Iwanowski Kazimierz 137, 138
Iwaszkiewicz Jarosław 101, 178–182, 462
Izydorczyk Jan 30

Jabłoński Henryk 109, 112, 116, 122, 139, 141, 153, 177, 185, 232, 291–293
Jabłoński Krzysztof Henryk 28
Jabłoński Zachariasz S. 11, 95
Jackowski Antoni 11
Jadwiga Andegaweńska 164
Jagielski Mieczysław 344
Jakiel Stanisław 250
Jakubowski Jan Zygmunt 179
Jakubów Janusz 383
Jan XV 93
Jan XXIII 86, 276, 434, 445, 453
Jan Kazimierz 55, 59–62, 64–66, 191
Jan Paweł II 342
Janic Marian 346
Janiszyn Antoni 371
Jankowiak Stanisław 10, 38, 216, 291, 334, 335, 337, 338, 340, 341, 346
Jankowski Aleksander 143, 144, 147, 148
Janowski Włodzimierz 16–19, 217
Januszajtis Andrzej 151, 152
Januszko Zbigniew 140, 150
Jarkiewicz Katarzyna 107
Jarno Witold 10, 429
Jarosiński Witold 17, 166, 171, 231, 296, 348, 409, 412
Jarosz Dariusz 43, 317
Jaroszewicz Jan 243, 245, 249, 459, 474
Jaroszewicz Piotr 262, 264, 348, 351
Jaruzelski Wojciech 158, 159, 161, 347, 351
Jasiński Jerzy 67
Jaskólski Józef 279
Jasnowska Weronika 11, 94, 99, 100
Jastrzębski Stanisław 387
Jaszczuk Andrzej 45
Jaszczuk Bolesław 264
Jaśko Mieczysław 320
Jażdżewski Konrad 177
Jedwabski Franciszek 341
Jekiel Michał 299, 310
Jełowicka Jadwiga 98, 102
Jemioł Stanisław 197, 198, 202, 203
Jepiszew Aleksiej 161
Jerominek Franciszek 418
Jędruszuk Władysław 250
Jędrychowski Stefan 18, 151, 262, 264, 344, 348, 351
Jop Franciszek 50, 250, 459, 474

Jóźwiak Franciszek 320, 321, 388, 389, 396
Jurkowski Stanisław 161

Kaczmarek Czesław 49, 52, 54, 377
Kaczmarek Ewa 54
Kalejnikow Jerzy 161
Kalinowski Józef 112, 114, 115, 132, 135, 136, 139–141, 411
Kaliski Bartosz 335
Kaliszewski Stanisław 179
Kałwa Piotr 250
Kamiński Józef 351
Kamiński Łukasz 276
Karolewicz Grażyna 37
Katuninec Milan 42, 52
Kawalerowicz Jerzy 319
Kawecki Arkadiusz 36
Kazimierz Wielki 164, 165
Kąkol Kazimierz 217
Kerski Basil 11, 214, 216
Kękuś Marian 280
Kępiński Zdzisław 112, 122
Kielmel Iwona 12, 291, 470
Kiełpiński Andrzej 12
Kieniewicz Stefan 153
Kiernik Władysław 27, 37, 38
Kiersnowski Ryszard 177
Kijowska Kazimiera 13, 256, 464
Kijowski Andrzej 13, 256, 277, 278, 339, 414, 464
Klafkowski Alfons 179, 232
Klemensiewicz Zenon 185
Klepacz Michał 54, 55, 61, 68–71, 243–246, 250, 288, 436, 459, 474
Kliszko Zenon 18, 55, 70, 120, 124, 141, 181, 185, 186, 192, 194, 202, 221, 222, 231, 232, 244, 245, 263, 264, 269, 283, 296, 304, 306, 314, 316, 339, 434, 437, 450
Kluczyński Jan 144
Kłaczkow Jarosław 10
Kłoczowski Jerzy 336, 428
Kmak-Pamirska Aleksandra 375
Knap Paweł 11
Knawa Ludwik 396
Knyt Agnieszka 13, 101, 199, 224
Kochański Aleksander 16–19, 40, 50, 52, 55
Kociołek Stanisław 387, 408
Kolczyński Roman 396
Kołodziejski Wiesław 26
Kołomejczyk Norbert 17
Kołomyjski Bohdan 368
Kominek Bolesław 77, 85, 86, 214, 215, 218, 219, 245, 250, 255, 257, 264, 267, 276, 278, 367, 376, 402, 403, 415, 425, 428, 430–433, 435, 436, 452, 459, 470, 474
Komsta Katarzyna 374
Konopka Hanna 37, 49
Konopnicka Maria 317
Kończewicz Stanisław 299
Kopecki Kazimierz 122
Koperski Bolesław 220
Kopiczko Andrzej 10, 12, 38, 49
Kopiec Jan 10
Kopka Bogusław 70
Korczyński Grzegorz 347
Kordowicz Witold 122
Kornek Jan 358
Korotyński Henryk 203
Korzeniecki Konstanty 256, 269
Kosiak Marian 202, 203
Kosicki Piotr H. 45
Kosiński Andrzej 13
Kosiński Krzysztof 67
Kossak-Szatkowska (Szczucka) Zofia 401
Kostrzewski Józef 109, 112, 122, 284
Kościelny Krystian 175
Kościuszko Tadeusz 283
Kotarbiński Tadeusz 109, 112, 116, 120, 122, 141, 176, 296
Kotek-Agroszewski Stanisław 27
Kotnis Józef 406
Kotowski Stanisław 261
Kowalczyk Krzysztof 36, 49
Kowalik Wacław 411
Kowalska Zuzanna 382
Kowalski Jan 67
Kowalski Józef 293
Kowalski Kazimierz 342
Kowalski Stanisław 385
Kowalski Tadeusz 418
Kozaczka Marian 47
Kozakiewicz Mikołaj 133
Kozłowska Anna 45
Kozłowski Konrad 301, 309, 431
Kozłowski kpt. 405
Kozub-Ciembroniewicz Wiesław 36, 39
Kóčka Wojciech 177
Kóčka-Krenz Hanna 285, 286
Krajewski Kazimierz 12, 387
Krajewski kpt. 404, 405
Kramer Eugene (Gene) 376, 402, 452
Krasicki Ignacy 218, 254, 433
Krasnowiecki Władysław 179
Krassowska Eugenia 112, 122, 182
Krasucki Eryk 431

Kraszewski Zbigniew 66, 96
Kraśko Wincenty 179, 182, 183
Krauze Teofil 59, 94, 393, 418
Krawczak Tadeusz 291, 292, 301, 328, 358
Krawczyk Michał 16, 29
Król Leon 364
Królik Melchior 98
Kruczkowski Leon 112, 120, 122
Krukowski Józef 37, 47, 48, 50
Krupecka Małgorzata 14, 100, 197
Krupski Mikołaj 299, 396
Kryńska Elwira Jolanta 123
Krzysztofiński Mariusz 10, 29, 52
Krzywobłocka Bożena 408
Krzywosz Maciej 43
Księżarczyk Franciszek 347
Kubaj Artur 36
Kucharski Wojciech 11, 13, 15, 37, 214, 215, 218, 219, 276, 432, 434–436, 449, 453
Kuczkowski Mikołaj 364, 365
Kuczyński Stefan Maria 122, 140, 232
Kula Marcin 10, 35, 45, 70, 99, 386
Kulczyński Stanisław 109, 120, 146, 148, 296
Kulicki Wojciech 145
Kuligowski Antoni 351
Kulik Jan 430
Kuliński Tadeusz 137
Kulisz Józef 371
Kurpas Józef 418
Kuryluk Karol 109, 112
Kusiak Jerzy 344
Kusik Stanisław 10
Kustosik Zbigniew 320
Kutek Tadeusz 309
Kuźmicz Eugeniusz 161
Kuźnicka Maria 21
Kwiatek Józef 122, 164
Kycia Tomasz 11, 214, 216

La Pira Giorgio 447, 454
Labuda Gerard 176
Lange Oskar 296
Lasota Marek 50, 364–369, 371
Latusek Paweł 250
Le Goff Jacques 164
Lech Jan 75, 207
Lehr-Spławiński Tadeusz 176
Lepszy Kazimierz 163, 165
Lesiakowski Krzysztof 10, 429, 430
Lesiński Andrzej 48
Leszczycki Stanisław 112, 122
Leszczyński 260
Leśniak Franciszek 270
Leśnodorski Bogusław 122, 140, 186, 292, 293
Lewiński Piotr 299, 300
Libera Piotr 13, 39, 83, 192, 216, 338
Liberman Arkadiusz 21, 23
Libionka Dariusz 382
Liedtke Antoni 284
Lisiecka Anna 10, 99, 386
Litmanowicz Maria 107
Lityński Adam 39
Loga-Sowiński Ignacy 18, 120, 123, 262, 296, 314, 344
Longo Luigi 437
Lorentz Stanisław 112, 122, 179
Lubas Bolesław 426
Luksemburg Róża 186

Łapka Mieczysław 334
Łata Edmund 426
Łatka Rafał 7, 14, 105, 148, 255, 363
Łącki Sylwester 13, 39, 83, 192, 216, 338
Łempicki Marian 351
Łobacz Małgorzata 10
Łobodycz Mieczysław 260, 435, 443
Łowmiański Henryk 176
Łubieński Konstanty 360, 411
Łuczak Marek 10
Łuczyński Stanisław 202
Łukomski Mirosław 11

Machałek Małgorzata 431
Machcewicz Paweł 54
Macholak Jan 358
Madajczyk Piotr 11, 217, 218, 223
Magrzyk Stefan 328
Main Izabella 377
Maj Kazimierz 112
Majchrowski Jacek Maria 36, 39
Majdański Kazimierz 250
Majewski Stanisław 411
Majewski Wacław 398
Majka Józef 102, 106
Majkowski Józef 67
Majorow 22
Makarczyk Zbigniew 192
Makarski Kazimierz 383
Makowski Ryszard 358
Maksara Henryk 178
Makuch Edmund 178
Maleczyńska Ewa 122
Malej Witold 97, 100

Malewski Julian 140
Malinowski Kazimierz 112, 122
Malinowski Rodion 160, 161
Małysiak Albin 366
Maniecki Kazimierz 94
Manteuffel Tadeusz 108, 112, 113, 122, 176
Mańkowski Kwiryn 27, 28
Mańkowski Zygmunt 43
Marchetti Stefano Elia 156
Marchlewski Julian 294, 298, 315, 327
Marcinkowski Zenon 258
Marczak Irena 12, 20, 291, 470
Marecki Józef 29, 36, 50, 52
Marek Łucja 10, 11, 197–201, 204, 240, 353, 354, 357–362, 426–429
Markiewicz Tadeusz 45
Marks Karol 154, 155
Markuszewski Jerzy 246
Marsch Renate 376
Marszalec Jan 383
Marszałkowski Tomasz 404
Marzec Mieczysław 411
Maślanka Józef 27
Matejewski Ryszard 299, 396
„Mathis" TW 384, 385, 401, 402
Matuszewski Izydor 95
Matuszewski Władysław 296
Matwiejuk Jarosław 51
Matwijowski Krystyn 38, 49
Matwin Władysław 17
Matysiak Henryk 140
Mauersberg Stanisław 123
Mazanowska Izabela 11
Mazowiecki Tadeusz 105, 222, 360, 411
Mazur Franciszek 17, 51, 54, 244
Mazur Jan 378–381
Mazur Mariusz 222
Mazuś Józef 320
Mażewski Lech 10, 105, 343
Mączyński Franciszek 433, 435
Menz Mariusz 286, 337, 339, 340
Merker Aleksander 207, 436
Mezglewski Artur 29, 34, 50
Mędlewski Nikodem 341
Micewski Andrzej 11, 45, 47, 48, 71, 74, 97, 212
Michalak Henryk 358
Michalak Ryszard 29
Michalska Janina 61, 64–66, 68, 69
Michalski Jan 284
Michalski Krzysztof 44
Mieroszewski Juliusz 12
Mierzwiński Antoni 151
Mieszko I 93, 119, 176, 188, 221, 285, 339, 342, 410, 423
Miętki płk 404, 405
Mikojan Anastas 172
Mikołajczyk Marian 39
Milczarek Edward 128, 129, 136
Miłosz Jan 10, 38, 216, 291
Minc Hilary 17, 18, 43
Mindszenty József 56, 442–444
Mirek Agata 54
Mirgos Zbigniew 9, 320
Misiejuk Dariusz 13, 218, 219, 435
Misztal Henryk 29, 34, 37, 50
Mitka Józef 371
Młynarczyk-Tomczyk Anita 10, 102, 112, 465
Młynarski Zygmunt 153
Moczar Mieczysław 25, 299, 303, 305, 326, 383, 393, 396, 399, 408
Moczkowski Bronisław 392, 396
Modelewski Kazimierz 278
Modzelewski Jerzy 246, 357, 396, 399, 403, 404, 467
Mojkowski Stanisław 179, 182
Mołdawa Tadeusz 18, 27, 30
Montini Giovanni zob. Paweł VI
Morawski Eugeniusz 199
Morawski Jerzy 17, 192, 198
Morawski Leon 250, 251, 358
Morawski Stanisław 21, 22, 25, 70, 199, 208–210, 219, 220, 223, 230, 246, 248, 249, 252–254, 258–261, 278–280, 288, 297, 299, 302–304, 308, 320, 396, 436
Moskalewicz Jacek 107
Motyka Lucjan 178, 179, 181, 184
Mroszczak Józef 182
Mucha mjr 404, 405
Müller A. 144
Musiał Filip 11, 13, 25, 26, 36, 50, 240, 415
Musiałowa Alicja 120
Musiel Franciszek 358, 392, 394, 470
Muszyński Jerzy 301
Muś Włodzimierz 161
Mycielska-Golik Zofia 13, 401
Mycielski Zygmunt 13, 101, 179, 184, 401, 408, 444, 462
Mysłek Wiesław 78, 214, 409
Myszor Jerzy 10, 29, 40, 50, 203, 383, 406

Nagórzański Józef 364
Nagy Imre 56
Najder Jan 392

Nalewajko Janina 381
Namiotkiewicz Walery 264
Naszkowski Marian 438, 441
Natanek Piotr 10
Nawrocki Zbigniew 21
Nazarewicz Ryszard 144
Neumark Stanisław 178
Niedzielak Stefan 399
Niedzielko Romuald 45
Niedźwiecki Józef 409
Nitecki Piotr 13
Nitsch Kazimierz 109, 112
Noszczak Bartłomiej 9, 10, 11, 22–24, 30, 45, 54, 55, 59, 65, 108, 190, 217, 218, 220, 334, 408, 419, 465, 468, 470
Novotný Antonín 171, 172
Nowak Franciszek 261
Nowak Ludwik 200
Nowak Zenon 17, 351
Nowak-Jeziorański Jan 13, 45, 57, 197, 254, 279, 281, 282, 319
Nowicki Edmund 243, 245, 246, 249, 250, 375, 377, 382
Nowoczyn Antoni 384
Nowosielska-Sobel Joanna 10, 175
Nullo Francesco 156

Obłąk Jan 259
Ochab Edward 17, 18, 27, 130, 132, 170, 201, 262, 289, 296, 314, 337, 362, 370, 411, 423, 437, 438
Ochinowski Tomasz 50
Ociepka Wiesław 213, 229, 263, 299, 301, 303, 309
Ogrodziński Władysław 140, 179
Okońska Maria 13, 14, 60–66, 68, 69, 202, 214, 218, 252, 253, 285, 289, 466
Olech Kazimierz 21, 22
Olejarz Stefan 25
Olkuśnik Marek 20
Olszowski Stefan 140, 223, 253, 305
Omański kpt. 405
Ordon Marta 29
Organow Nikołaj 148
Orłowski Zygmunt 403
Osęka Piotr 35
Osiński Ryszard 382
Osiński Zbigniew 123
Osóbka-Morawski Edward 27
Ostojski Tadeusz 147
Ostrowski Adam 27, 182
Osuchowski Janusz 409
Otwinowski Stefan 179
Ozga-Michalski Józef 182, 351

Paczkowski Andrzej 16, 20, 40–42, 122, 222, 469
Padacz Władysław 92, 200, 393
Padlewski Zygmunt 154
Palimąka Teodor 301
Panufnik Andrzej 179
Papée Kazimierz 438, 440–442, 445, 448, 450
Parandowski Jan 179
Paruzel Edmund 376
Parzyszek Magdalena 95
Pastuszewski Stefan 462
Paszkowski Zbigniew 25
Paszta Tadeusz 21
Pasztor Maria 43
Patecka-Frauenfelder Anna 220
Paweł VI 89, 93, 215, 219, 229, 231, 243–245, 255, 263, 288, 336, 337, 342, 355–357, 425, 432–441, 443, 444, 446–457, 471, 473
Pawlak por. 405
Pawlak Stanisław 19
Pawłowicz Jacek 12
Pawłowski Antoni 59, 246, 250, 287, 474
Pawłowski Stanisław 48, 359
Peret Marian 37
Perkowska Urszula 163
Persak Krzysztof 16, 17, 55
Pękala Karol 243, 245, 261
Piasecka Justyna 45
Piasecki Bolesław 45
Piątkowski Franciszek 21
Pielasa Józef 299
Pieprzyk Józef 32
Pietrzak Michał 33, 39
Pietrzak Tadeusz 388, 396
Pietrzak-Merta Magdalena 12, 387
Piętek Henryk 26, 396
Pikuła Lucjan 277
Pilawski Tadeusz 415
Pintera Ryszard 341
Piotrowski Mirosław 21
Piotrowski Paweł 24
Piotrowski Stefan 59
Pióro Tadeusz 13, 157, 400
Pius XII 38, 70, 95, 96, 194
Piwarski Kazimierz 109, 122
Plaskacz Mirosława 13, 14, 214, 218, 252, 253, 285, 289, 466
Plezia Marian 188, 367
Pluta Wilhelm 219, 260, 278, 459, 474
Płaska Stefan 387, 388

Płaza Bogusław 178
Podedworny Bolesław 120, 296
Podolski Bogdan 365
Poggi Luigi 432
Pokora Wojciech 133
Pokorna-Ignatowicz Katarzyna 469
Poksiński Jerzy 43
Polak Wojciech 9, 32
Polański Władysław 158, 160, 162, 270, 301, 302
Polniak Łukasz 150, 169, 171–173, 186, 409
Pomin Jan Wojciech 10, 12, 333
Potapowicz Wincenty 161
Potebnia Andrij 153
Potocki Stanisław 367
Półtawska Wanda 107
Prorok Leszek 13, 399
Próchniak Leszek 10, 429
Przytuła Agnieszka 43
Pszczółkowski Edmund 135
Ptasiński Jan 22, 191
Ptaszyński Radosław 37
Pylak Bolesław 11, 378, 379
Pysiak Jerzy 70
Pytel Grzegorz 45

Radkiewicz Stanisław 20, 41, 42, 48
Radwan Józef 135
Raina Peter 11, 12, 13, 33, 37–39, 43, 46–48, 50, 51, 53–58, 61, 89, 95, 105, 192, 194, 202, 205, 206, 209, 210, 212–214, 217, 223, 239, 252, 255, 257–263, 284–289, 333, 334, 336, 338, 341, 342, 355, 357, 366, 373, 375–380, 385, 394, 395, 398–400, 402–405, 416, 419, 422, 423, 428, 430, 432, 434, 437, 438, 449, 450, 457, 461
Rajewski Adam 465
Rajewski Zdzisław 122, 141, 177, 179
Rakowski Mieczysław Franciszek 13, 173, 174, 181, 186, 224, 254, 256, 258, 260, 281, 408, 411, 414, 446, 466
Rapacki Adam 18, 314, 344
Rastawicka Anna 13, 14, 95, 97–99, 214, 218, 252, 253, 285, 289, 466
Rechowicz Marian 380
Reczek Włodzimierz 299–302
Reinke Jan 238
Remer Jerzy 179
Renke Marian 140, 149, 301
Rochatka Tomasz 223
Rogowska Barbara 222
Rogoźnicki Eugeniusz 387
Rogula Jan 11, 94–99, 101, 102
Rokicki Konrad 17, 180, 181, 205
Romaniuk Marian Piotr 12, 73
Rospond Stanisław 50
Rostworowski Piotr 468
Rozmaryn Stefan 36
Rozynkowski Waldemar 10
Rożej Stefan 94
Rubin Władysław 255, 435, 450
Ruchlewski Przemysław 32
Rudnicki Kazimierz 43
Rudnicki Stanisław 384
Rumiński Aleksander 94
Rusecki Marian 37
Rusinek Kazimierz 254, 299–302
Ruszczyc Jan 185
Rutkowski Tadeusz Paweł 108, 163, 185, 232, 233
Ruzikowski Tadeusz 10, 25, 99, 386, 398, 401, 412
Ryba Mieczysław 377
Rybakow Borys 178
Rybicki Andrzej 13, 39, 83, 192, 216, 338
Rybkowski Jan 179
Rydel Jan 215
Rydź Jan 203
Rynio Alina 95
Ryszka Czesław 419, 468
Rzepka Marian 376

Sadowski Czesław 148
Sałkowski Mieczysław 259
Samorè Antonio 432, 448
Sankowski Stanisław 140
Sapieha Adam 46
Saragat Giuseppe 435
Sauter Wiesław 179
Sawicki Adam 250, 278
Scharf Kurt 255
Schletz Alfons 367
Schröffer Joseph 215
Serejski Marian Henryk 122, 177
Setlak Adolf 48
Seweryn Tadeusz 122
Siedziako Michał 38, 57
Siemaszkiewicz Józefa 26, 279
Siemek Józef 54
Sienkiewicz Henryk 142, 181, 317
Sierakowski Zygmunt 154
Sikorski Bogdan 243–246, 250, 459, 474
Sikorski Juliusz 10
Sikorski Kazimierz 122
Sikorski Tomasz 37
Siłujanow Nikołaj 156

Skarżyński Aleksander 30, 219, 230, 231, 233, 246, 263, 299, 301, 302, 309, 378, 379, 385, 417, 436
Skąpski Bohdan 200, 202, 203
Skibiński Paweł 50, 105
Skolicki Zbigniew 364, 365, 368
Skrzyniarz Ryszard 10
Skrzypek Andrzej 40, 52
Skupień Anna 335
Skuteli Bruno 388
Słabczyk Henryk 387–389, 396, 401, 403, 404, 407
Sławiński Stanisław 219, 387, 388, 406
Słonimski Antoni 184
Smagacz Arkadiusz 87, 89
Smith Patrick 452
Smith Sidney John 410
Sobieralski Tadeusz 112, 339
Sobol Jan 387
Sokolak Henryk 218
Sokorski Włodzimierz 179, 299, 300
Sołtysiak Grzegorz 455, 456
Sowiński Paweł 35
Spałek Robert 17, 205
Splett Karol Maria 375
Spülbeck Otto 215
Spychalski Marian 18, 132, 143–145, 148, 151, 152, 160–162, 245, 251, 264, 296, 314, 338, 339, 344
Stalin Józef 42, 44, 48, 63
Stanaszek Bogdan 11, 12
„Stanisławski" TW 95, 99, 192, 193
Stanisz Piotr 29
Staniszewski Benedykt 49
Stanuch Zbigniew 38, 49
Starewicz Artur 231, 262–264, 274, 348
Stark Jan 378, 380, 382
Starzyński Juliusz 112, 179
Stasiak Leon 160, 166, 171, 230, 264, 274, 289, 304, 314, 409, 412–414
Staszewski Stefan 55, 398
Stefański Stanisław 299, 301
Stehle Hansjakob 38, 47, 217, 218, 436
Stelling-Michaud Sven 164
Stępień Stanisław 12, 387–392, 396, 398, 399, 401, 403–407, 418
Stieber Zdzisław 122
Stocki kpt. 405
Stola Dariusz 17
Stolarek Piotr 349, 351
Stomma Stanisław 104, 105, 156, 218, 222, 224, 258, 411
Straszewski Konrad 26, 392, 394
Strauchold Grzegorz 10, 11, 175, 215, 276
Stroba Jerzy 244, 246, 261, 278, 357, 374, 430
Struczyński Michał 38, 218
Stryjewski Czesław 192
Stryjkowski Krzysztof 270
Strzelecka Małgorzata 105
Strzelecki Ryszard 18, 158, 262, 264, 266, 267, 296, 314
Strzembosz Teresa 107
Strzembosz Tomasz 67
Strzeszewski Czesław 284
Studziński Zdzisław 351
Suchcicka Elżbieta 102
Suchodolski Bogdan 122, 179, 232
Sułowski Zygmunt 379
Suszyński Władysław 250
Swastek Józef 49
Sychowicz Krzysztof 9
Syczewski Aleksander 301
Szafer Władysław 122, 165
Szarek Jarosław 11
Szczepanik Eugeniusz 218
Szczepankiewicz Wiesław 371
Szczepanowski Stanisław 297
Szczepański Jan Józef 13, 217, 366, 372, 399, 419, 461, 462
Szczepkowski Andrzej 182
Szczerbal Franciszek 345
Szeląg Leon 238
Szetelnicki Wacław 11, 98, 101
Szlachcic Franciszek 13, 25, 55, 197, 212, 219, 301, 306, 383, 387, 390, 392, 394–396
Szmańda Zdzisław 128, 130, 132, 270, 272, 274, 313, 351, 352, 412, 413
Sznajder Andrzej 426–429
Szot Adam 9
Szpilman Artur 404
Sztachelski Jerzy 30, 101, 192–194, 200, 202, 206, 230, 244, 263
Szuba Ludwik 123
Szulc Wacław 376
Szumiło Mirosław 16
Szwagrzyk Krzysztof 21
Szybka Józef 259, 261
Szydlak Jan 343, 344
Szydłowski Zbigniew 178
Szymanowski Maciej 52
Szyr Eugeniusz 18, 262, 314, 348
Szyr Seweryn 38

Śledzianowski Jan 49, 95

Śledziński Stefan 179
Ślusarczyk Jacek 45, 48
Świderski Grzegorz 141
Świrski Ignacy 250

Tejchma Józef 136, 140, 171, 262, 344
Terlecki Ryszard 19, 50
Thiriet Damien 70
Toeplitz Jerzy 179
Tokarczuk Ignacy 250, 459, 470, 474
Toma Wacław 22
Tomaka Wojciech 342
Tomaszewski Stanisław 148
Tomczyk Zofia 135
Tomziński Jerzy 59, 64, 68, 72, 94, 98, 355, 356, 392, 394, 418, 436
Torańska Teresa 17, 55, 399
Torwirt Anna Maria 94
Torwirt Leonard 94, 95
Toszek Bartłomiej H. 36
Traugutt Romuald 155
Trąba Mariusz 9, 427
Trendota Józef 139
Trepczyński Stanisław 261
Tułodziecki Wacław 121, 130
Turek Wojciech 10, 105, 343
Turowicz Jerzy 105, 256, 257, 296
Turowski Konstanty 67
Tymieniecki Kazimierz 109, 112, 122
Tymieniecki Adam 403

Ulbricht Walter 171, 172
Urban Wincenty 250
Urbanowicz Józef 269, 270, 274, 301, 306, 307, 347, 348, 351, 412–414
Usiądek Jan 382
Uściewski Czesław 394

Vallainc Angelo Fausto 457
Vetulani Adam 367

Walda Ignacy 107
Walewander Edward 123
Walicki Andrzej 12
Walter Julian 421
Waniołka Franciszek 18, 264
Ward John 452
Wasilkowski Jan 38
Wasiutyński Wojciech 12
Wasiutyński Zbigniew 122
Wawryn Stanisław 67, 218
Wawrzyniewicz Tomasz 26, 229, 436
Wągrodzki Jerzy 154
Wąsicki Jan 182
Weber Andrzej 232, 301
Weigel George 12
Wejman Grzegorz 38
Wende Jan 351
Wende Jan Karol 112, 183
Werblan Andrzej 17, 30, 35, 132, 213, 230, 231, 305, 453, 455, 456
Wesoły Szczepan 218
Węgrzynowicz Jacek 144
Wiadowski S. 203
Wicha Władysław 221, 301, 305–307, 309–311, 320, 344, 348
Widawska Edyta 16
Widawski M. 203
Widukind z Korbei 119
Wiechecki 436
Wieczorek Janusz 255, 260, 301, 306
Wieczorek Tadeusz 300
Wielopolski Aleksander 154
Wielowieyski Andrzej 105
Wierzbicka Elżbieta 377
Wieszok Henryk 136
Więckowski Karol 21, 22
Wilanowski Cyprian 10, 217, 359
Willmann Adam 215, 229, 255, 432–454, 461
Winiewicz Józef 301, 306, 308
Wiórkowski Stanisław 371
Wiśniewski Czesław 140, 179, 182, 301
Witaszewski Kazimierz 299–301, 309, 396, 403
Wittlin Józef 179
Władysław Jagiełło 118, 140, 147, 149, 164
Włudyka Leopold 394
Wojciechowski Kazimierz 112, 122
Wojciechowski Marian 40
Wojcieszyk Elżbieta 11, 38
Wojtaszyn Dariusz 216
Wojtusik Julian 277
Wojtyła Karol 214, 243–246, 248, 250, 337, 338, 357, 364–367, 369, 370, 379, 428, 431, 434, 435, 454
Wolski Władysław 27, 28, 39, 43
Wolter Aleksander 38
Wołczański Józef 29, 52
Wołowicz Aleksander 238
Wołowiec Grzegorz 68, 221, 465
Woszczenko Władysław 370
Woźny Aleksander 421
Woźny Bonifacy 50
Wójcik Józef 418, 419, 468
Wójcik Przemysław 17

Wójcik Stanisław 341, 356, 380–382
Wójcik Stefan 49, 88
Wrona Janusz 16
Wronka Andrzej 250
Wróbel Janusz 10, 429
Wróblewski Walery 154, 155
Wrzalik Alojzy 60–62, 64, 68, 69, 94
Wuwer Arkadiusz 10
Wycech Czesław 120, 124, 132, 146, 148, 161, 171, 296, 410
Wyka Kazimierz 112, 122, 179
Wyporek 202
Wypych Stanisław 26
Wysocki Tadeusz 129
Wysocki Wiesław Jan 11, 66, 208, 218
Wyszyński Jerzy 388
Wyszyński Stefan 13, 14, 33, 41, 42, 47–51, 53, 55–57, 59–79, 81, 82, 84–86, 88, 89, 92–97, 100–106, 110, 148, 182, 192–194, 197–203, 205, 207, 214, 217, 218, 220, 221, 224–226, 228–232, 238, 239, 243–246, 249, 251–262, 264–267, 275, 277, 279–285, 287–289, 292, 302, 304, 306, 309, 333–338, 340–342, 344, 345, 355–358, 360, 366, 367–372, 374, 375, 379–381, 383, 392–400, 402, 404, 406–408, 411, 416–419, 422–458, 461, 463, 465–467, 470, 474

Zabłocki Janusz 13, 42, 47, 56, 204, 206, 216, 218, 222, 224, 225, 239, 240, 256, 289, 355, 359, 408, 411, 449, 469
Zaborowski Sebastian 12, 431
Zachwatowicz Jan 176
Zaczyński Eugeniusz 135
Zagari Mario 437
Zając Edward 380
Zając Franciszek 19
Zajdel Józef 144
Zakrzewska Zofia 112, 140
Zakrzewski Edward 384
Zakrzewski Marian 351
Zalewski Grzegorz 113
Zalewski Jerzy 400
Zambrowski Roman 17, 209
Zamencki Zbigniew 412
Zamiatała Dominik 11, 30, 46, 105
Zamojski Jan 122, 153
Zamora Bogumiła 13
Zaorski Tadeusz 150
Zaremba Józef 140
Zaremba Marcin 44, 150, 189, 190, 193, 283, 465
Zaręba Jan 250, 470
Zarzycki Janusz 112, 392
Zarzycki Zdzisław 39, 370
Zawadecka Stanisława 112, 140
Zawadka Janusz 66, 69, 106, 213, 473
Zawadzki Aleksander 18, 109, 110, 112, 115, 116, 120, 122, 130, 140, 141, 146, 148, 150, 151, 156, 160, 161, 167, 172
Zawieyski Jerzy 13, 101, 104, 111, 112, 149, 182–184, 199–201, 204, 205, 209, 218, 220, 224, 225, 253–255, 258, 277, 280, 344, 359, 360, 379, 397, 404, 411
Zbudniewek Janusz 93, 203, 356, 357, 359, 406
Zdaniewicz Witold 35
Zdeb Katarzyna 108
Zieliński Jan 388
Zieliński Zygmunt 37, 66, 73, 75–77, 102, 105
Ziemer Klaus 11, 218
Ziętek Jerzy 197, 355, 361, 362, 426
Zimiński Wiktor 351
Zimmer Edward 343
Ziółek Jan 37, 43
Zygmanowski Marian 30

Żabiński Tadeusz 30, 210
Żakowski Jacek 105
Żaryn Jan 7, 10, 13, 37, 42, 44–47, 49, 59, 70, 95, 201, 213, 255, 399, 455
Żdanow Andriej 40
Żeleźnik Tadeusz 13, 444
Żełobowski Antoni 59
Żeromski Stefan 300
Żółkiewski Stefan 109, 112, 122, 169, 179, 183
Żukowski Marcin 16
Żukowski Tomasz 68, 150, 172, 190, 220, 221, 465
Żukrowski Wojciech 182
Żurek Jacek 44, 50
Żurek Robert 11, 38, 214, 216, 217
Żurowski Kazimierz 177
Żychowski Marian 232, 293